This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

Google

Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana byla na bibliotecznych pólkach, zanim zostala troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyly już wygasnąć i książka stala się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasly. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszlości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródlo cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając dlugą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się wspólpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materialów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią wlasność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszlych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materialy, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usluga przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysylanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tlumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materialów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ulatwiania znajdowania dodatkowych materialów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka zostala uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzielo to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby staly się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ulatwia czytelnikom znajdowanie książek z calego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Caly tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem `http://books.google.com/`

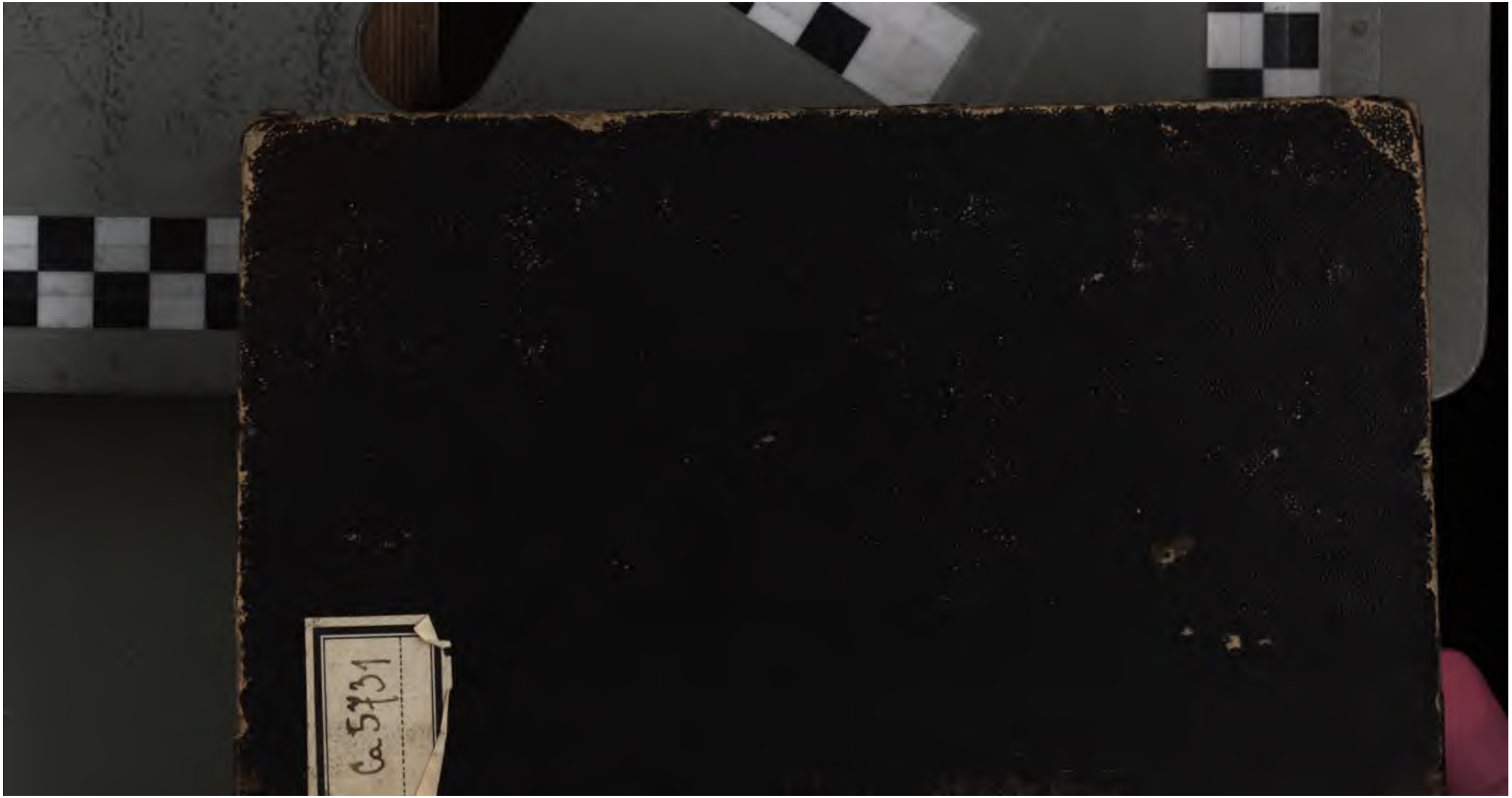
Ca 5731

820272
X LIBRIS
D
a 5731
STANFORD UNIVERSITY LIBRARIES

Z. 216. D. 954.

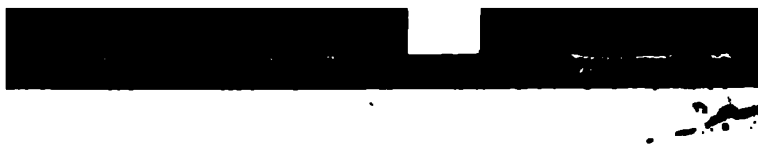

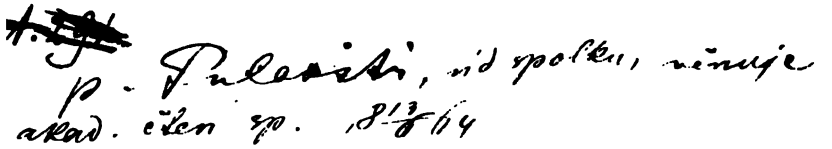

LESŁAWA ŁUKASZEWICZA

RYS DZIEJÓW

PIŚMIENNICTWA

POLSKIEGO.

WYDANIE DRUGIE WIĘKSZE

UZUPEŁNIONE I DOPROWADZONE DO ROKU 1860

(Wydanie pierwsze w r. 1858)

POZNAŃ.

NAKŁADEM I CZCIONKAMI N. KAMIEŃSKIEGO I SPÓŁKI

1860.

AKADEMICKÁ KNIHOVNA V PRAZE

WSTĘP.

§ 1. **Piśmiennictwo**, zwykle **literaturą** zwane jest obłazem stanu oświaty w narodzie i objawia się w płodach piśmiennych.

§ 2. **Znamiona główne narodu polskiego** jak cielesne tak i duchowe były i są po części takie same, jakie i całą rzeszą sławiańską zdobią, a po części powstały ze stosunków społecznych i obywatelskich. Do pierwszych da się policzyć gościnność i miłość do pieśni, do drugich wojowniczość, tudzież pochop i lgnienie do cudzoziemszczyzny téj warstwy społeczeństwa, która wiedzę swą rozprzestrzeniła nauką i jakiéj takiéj nabyła ogłady.

§ 3. **Polskie piśmiennictwo** jako wpływ téj wiedzy i ogłady toż samo nosi na sobie znamię. Długie wieki było naśladowniczém, mianowicie Rzymian i Francuzów; dopiero w nowych czasach wszedł naród w siebie i zaczął kroczyć o własnych siłach, samodzielnie, i odtąd poczęło się rozwijać piśmiennictwo w ścisłém znaczeniu narodowe.

§ 4. **Język polski**, jako mowa sławiańska posiada przymioty i innym sławiańskim właściwe; do czeskiego najwięcéj zbliżony, jednak do śpiewności łączy męzkość, na któréj zbywa czeskiemu. Wiele ucierpiał i jeszcze cierpi przez języki cudzoziemskie: dawniéj dla uczoności w łacinie kryjącéj się, a w nowych czasach dla popisywania się znajomością francuzkiego i t. d.

§. 5. **Podział** naszego piśmiennictwa w języku Polskim ze względu wewnętrzego ruchu na siedm okresów:

I. okres Starosławiański. Od niepamiętnych czasów aż do ustalenia się stosunków z Rzymem przez zaprowadzenie biskupstw 1000 r.

II. okres Piastowski. Od zaprowadzenia biskupstw aż do założenia akademii w Krakowie; czyli od 1000 do 1364 r.

III. okres Jagielloński. Od założenia akademii Krakowskiéj aż do założenia pierwszéj drukarni Polskiéj: czyli od 1364 do 1521 r.

IV. okres złotego wieku. Od założenia pierwszéj drukarni Polskiéj aż do kłótni akademii Krakowskiéj z Jezuitami o założenie przez nich swojéj uczelni w Krakowie; czyli od 1521 do 1621 r.

V. okres jezuicki. Od kłótni akademii Krakowskiéj z Jezuitami aż do Konarskiego; czyli od 1621 do 1750. r.

VI. okres Konarskiego. Od wzniesienia się lepszego smaku, aż do wystąpienia Mickiewicza; czyli od 1750 do 1822 r.

VII. okres Mickiewicza dotąd trwający: czyli od 1822 do naszych czasów.

OKRES I.

STAROSŁAWIAŃSKI.

Od niepamiętnych czasów aż do ustalenia się stosunków z Rzymem przez zaprowadzenie biskupstw 1000 roku.

---

§ 6. **Znamię ogólne tego okresu.** Sławianie, należący do rodziny indoeuropejskiéj zwanéj, jako odwieczni tubylcy, posiadali własną cywilizacyę, własną oświatę. Lecz jakie jéj było oblicze? dopiero domyślamy się i na drodze badań dochodzimy. Dotąd tyle pewnego wiemy, że mieli własne pojęcie o bóstwie, czczoném pod rozlicznemi postaciami, i wierzyli w nieśmiertelność duszy; że obok sądu przysięgłych i sejmów mieli władzę pospolitą z wyborów, a w domu rodzina ulegała głowie rodu; że rólnictwem jako na równiach siedzący głównie się zajmowali, lecz nadmorscy i kupiectwem się bawili, a nawet górnictwo znano. Co zaś było u wszystkich Sławian, musiało być i u Polaków.

§ 7. **Język.** Od bardzo dawnych czasów są znane te wszystkie mowy sławiańskie, które dziś jeszcze istnieją. Koniecznością więc jest przyjąć, że się te różnice językowe już w zapadłéj starożytności ustaliły pod wpływem przeróżnych okoliczności, i w czasach z dziejów nam znanych mowy te tylko doskonaliły się lub psuły i gasły, ale żadna nowa nie powstała. Za najstarszy dowód o istnieniu języka polskiego możnaby wziąść napis na posągu w Bambergu który podług Kolara jest polskim.

Dochodzenie, kiedy była tylko jedna mowa Sławiańska i jak dawno potworzyły się teraźniejsze mowle czy narzecza (dyalekty), praca to da-

remna. Że wielu poczytuje język bułgarski czyli cerkiewny za pień a inne za konary, pochodzi to z dowolności; przyczyny rozumnéj albo z dziejów wynikającéj niema żadnéj. Lecz że z naukowego obrabiania tego języka już martwego wielkie wynikają korzyści dla żyjących, nie da się zaprzeczyć, bo zbyt są widoczne, i cieszymy się, że tak znakomitych mężów z nauki, jak *Dobrowskiego*, *Miklosicza*, i wielu innych na tem polu już mamy.

§. 8 **Pomniki piśmienne.** Aby starożytni Sławianie przed przyjęciem wiary chrześciańskiéj zajmowali się piśmiennictwem, niema żadnego śladu, choć niewątpliwém być zaczyna, że używali pisma *runicznego*, a nawet że oni są jego twórcami. Ślad tego pisma mamy w napisach: na posągach bóstw pomorskich znalezionych w XVIII stuleciu w okolicy, gdzie niegdy stało miasto *Radgoszcz* (Retra) ze sławną świątynią (dzisiejszą *Prilwitz*); na szyszakach, które w Styrsku wykopano 1812 r. między Radogniem a Ptujem i które Jędrzéj Kucharski wyczytał r. 1828; nakoniec Lelewel *Cześć bałwochwalcza u Sławian*, wyd. 3cie, Pozn. 1857. str. 77 czyni wzmiankę o kamieniach z napisami runicznemi wykopanych w Mikorzynie.

W miarę szerzenia się chrześciaństwa u Sławian i używanie pisma poczęło się u nich szerzyć. Naprzód występuje głucha wieść o *głagolicy* nad Siném morzem (Adryatyckiém) która ś. Hieronima, rodem Sławianina, w IV stuleciu żyjącego, poczytuje za twórcę jéj, a która była użytą do pisania ksiąg kościelnych w tamtych stronach; najdawniejszy zaś pomnik jéj wydał Kopitar pod napisem *Glagolita Clozianus etc. Viennæ 1836.* Następnie w IX stuleciu bracia Kiryło i Strachota (Cyryl i Metodyusz) rodem z Solunu, apostołowie Bułgarów i Morawców, na wzór abecadła Greckiego wymyślili *kirylicę* i użyli jéj zaraz sami i ich spółpracownicy do tłumaczenia Pisma Świętego i ksiąg kościelnych na język bułgarski, nazywany dotąd *staroslawiańskim* lub *cérkiewnym*; lecz znachodzi się wzmianka, że już tu jakieś inne pismo przed kirylicą było w używaniu, choć nie tak dogodne. Najstarszy pomnik kirylicą pisany są *Ewanielie Ostromira posadnika Nowogrodzkiego z r. 1057* wydane przez Wostokowa w Petersburgu 1844 i przez Hankę

w Pradze. Nakoniec inni Sławianie, mianowicie zachodni, przyjęli pismo Rzymskie.

Znane jest podanie; iż już w Xtém stuleciu był *kościół Sławiański ś. Krzyża w Krakowie*, tudzież to drugie, że byli z Wielkich Moraw wyprawieni do Polski opowiadacze *dobrego poselstwa*, nakoniec na drodze dziejowéj poczyna być udowodnioném, że w Polsce wprzód był zaprowadzony obrządek Sławiański podług Greckiego, nim wszedł Łaciński. To zmusza nas do przyjęcia, żeśmy w ciągu Xgo stulecia (jeżeli już nie od czasu Metodego, który † 881) przez udział w obrządku Sławiańskim używali także ksiąg *kirylicą* pisanych, jakiemi były: służba Boża i Pismo Święte. Nie od rzeczy téż będzie przyjąć, że w tym samym czasie starano się także o tłumaczenie z Bułgarskiego na Polskie choć ewanielij i psalmów, jeżeli nie całego Pisma Świętego i służby Bożéj, bo ewanielie trzeba było przynajmniéj podczas mszy obecnym głosić a psalmy śpiewać przy różnych obrzędach.

Cobądź, prócz wspomnionych napisów nie posiadamy z doby starosławiańskiéj nic pisanego; a wieść, że Bolesław Chrobry kazał jakieś książki jakoby z czasów pogańskich pochodzące poniszczyć, całkiem czcza i nie ma podstawy nawet prawdopodobieństwa. Tak tedy jesteśmy zmuszeni ze źródeł obcych, a niedokładnych i skąpych, czerpać wiadomości o stanie moralnym i umysłowym w téj dobie naszych przodków; tudzież źródeł znacznie późniejszych własnych, które już pod wpływem chrześciaństwa u nas pisano; nakoniec wpatrywać się mamy w *pieśni, klechdy, podania i przysłowia* między ludem krążące, a do których spisywania dopiero w nowych wzięto się czasach, aby przeczuć, odgadnąć wyśledzić te, które z tego starosławiańskiego okresu pochodzą. Poszukiwania na tém polu już przynoszą owoce.

Prócz samych zbieraczów u nas najwięcéj wdali się w rozumowanie nad tym przedmiotem: A. W. Maciejowski i Jan Majorkiewicz.

Skazówka zbiorów.

Łukasza Gołębiowskiego: Lud Polski, jego zwyczaje, zabobony. Warszawa 1830.

Wojcickiego: Przysłowia narodowe t. 3. War. 1830.

Wacława z Oleska: Pieśni Polskie i Ruskie ludu Galicyjskiego. Z muzyką instr. przez Karola Lipińskiego. Lwów 1833.

Adama Czarnockiego (używającego nazwiska *Zoryana Dołęgi Chodakowskiego*): O Sławiańszczyznie przed chrześciaństwem i *Waw. Surowieckiego* zdanie o piśmie témże itd. Krak. 1835.

J. Łosińskoho: Ruskoje wesile. Perem. 1835.

K. W. Wojcickiego: Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów, i Rusi z nad Bugu i t. d. muzyka Dobrzyńskiego t. 2. War. 1836.

Tegoż: Starożytne przypowieści z XV, XVI i XVII wieku. War. 1836.

Tegoż: Klechdy. t. 2. War. 1837.

Czeczota: Piosnki wieśniacze z nad Niemna, we dwu częściach. Wilno 1837.

Tegoż: Piosnki wieśniacze z nad Niemna i Dźwiny. Wil. 1839.

Tegoż: Piosnki wieśniacze z nad Niemna i Dźwiny z dołączeniem pierwotwornych w mowie Sławiano-Krzewickiéj. Wil. 1844.

Żegoty Paulego: Pieśni ludu Polskiego w Galicyi. Lwów, 1838.

Tegoż: Pieśni ludu Ruskiego w Galicyi. t. 2. Lwów 1839.

Józefa Konopki: Pieśni ludu Krakowskiego. Krak. 1840.

J. J. Lipińskiego: Piosnki Wielkopolskiego ludu. Pozn. 1842.

Kar. Balińskiego: Powieści ludu. War. 1842.

Jana Barszczewskiego: Szlachcic Zawalnia, czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach. t. 2. Petersb. 1844 i 5.

Baranowski K. M.: Pieśni ludu Nadniemeńskiego z okolic Aleksoty. Pozn. 1844.

Ludwika Zeisznera: Pieśni ludu Podhalan czyli Górali tatrowych Polskich i t. d. Warsz. 1845.

L. Siemieńskiego: Podania i legendy. Poz. 1846.

E. Izopolskiego: różne poszukiwania umieszczone w Ateneum.

Są jeszcze w rękopismach: pieśni ludu Polskiego na Szląsku i *Gustawa Gizewiusza* pieśni Polskich Prusaków.

Pieśni Litewskie przekładania *Ludwika z Pokiewia* (Jucewicza). Wilno 1844.

Pieśni ludu Nadniemeńskiego z okolic Aleksoty, zebrał i przełożył *Karól M. Brzozowski.* 1844.

Kraszewski umieścił swój przekład Litewskich pieśni w Ateneum.

Adam Słowikowski zebrał i przełożył dumy Wołyńskie. Znajdują się w Ateneum.

Romuald Zienkiewicz: Piosenki gminne ludu Pińskiego. Kowno 1851.

Tenże: O uroczyskach i zwyczajach ludu Pińskiego, oraz o charakterze jego pieśni. Bibl. Warsz. z r. 1853.

Die Vollkssagen, Ostpreussens, Lithauens und Westpreussens von *Tetau* und *Temme.* Berl. 1837.

Schleisische Sagen, Historien und Legenden-schatz von *Herman Gödsche,* Meissen. 1839.

U innych Sławian zbierali:

Wuk Stefanowicz Karadzicz u Serbów.
Maksymowicz u Małorusinów.
Kirejewski u Wielkorusinów.
Czelakowski u Czechów.
Kolar u Słowaków.
Achacel i *Emil Korytko* u Ukraińców. I bardzo wielu innych.

OKRES II.

PIASTOWSKI.

Od zaprowadzenia biskupstw aż do założenia akademii w Krakowie przez Kazimirza W., czyli od 1000 do 1364 roku.

§ 9. **Znamię ogólne tego okresu.** Wprowadzenie chrześciaństwa do Polski pod Mieczysławem I wprowadza ją na nowy gościniec życia moralnego, umysłowego i społecznego. Cała przeszłość rodzinna musiała zniszczeć i ledwie okruchy z niéj pozostały, jak tego dowodem i posąg Światowida ze Zbrucza wydobyty i w Krakowie złożony. Zdaje się, że pierwsi chrzciciele Polaków, bądź wcześniejsi bądź przybyli z Dąbrówką, sami będąc wyznawcami i uczniami kościoła Greckiego przez Kiryłę i Strachotę do Sławian Zakarpackich wprowadzonego, do Polski wnieśli *dobre poselstwo* (ewanielią) i nabożeństwo kościelne w języku Bułgarskim, pisemnie w nich używanym. Lecz obrządek ten u Polaków nie trwał długo, już bowiem pod Mieczysławem I występuje Jordan, biskup poznański, metropolii magdeburskiéj ulegający, a następnie Chrobry, pod wpływem cesarzów rzymsko-niemieckich zostając, stanowczo ku obrządkowi zachodniemu skłonił się i 1000 roku kilka biskupstw z arcybiskupstwem gnieźnieńskiém urządził. Odtąd poczęła się w Polsce krzewić Łacina, a nauczycielami jéj zostali prócz Czechów i Morawców, księża zagraniczni, aż z Włoch i Francyi posyłani i sprowadzani. Z kościoła przeszła do rządu i nauk, a następnie do sądownictwa.

§ 10. **Język.** Słowa napotykane w najstarszych pomnikach piśmiennych Polskich ośmielają do wniosku, że w czasie, w którym chrzest i wiarę przynoszono nam od Wschodu, był w użyciu kościelném także u nas język Bułgarski czyli cerkiewny, a tém samém, że pierwsze tłumaczenie ewanielij, a mianowicie psalmów, na Polski z Bułgarskiego przedsiębrano. I byłoby to może pierwsze użycie Polskiego piśmienne. Od nastania łaciny w kościele i dalszego szerzenia się jéj w narodzie poczęło się zaniedbanie ojczystego, i nie było stopniowego urabiania go do nowych pojęć szerzonych śród Polaków przez to nowe zetknięcie się i zbratanie z cywilizacyą tak zwaną zachodnią, pół-chrześciańską po Grekach i Rzymianach pozostałą. Do nowego przedmiotu pozostało w uściech i na piśmie słowo cudzoziemskie, tylko że z Polska skrojone, przerobione. I odtądto mamy słowa jak następujące: *aniół*, *dyabel*, *szatan*, *papież*, *biskup*, *opat*, *pleban*, *dyakon*, *katedra*, *parafia*, *pastorał*, *ołtarz*, *msza*, *ofiara*, *krucyfiks*, *kalendarz*, *kasztelan*, *marszałek*, *grammatyka*, *historya*, *liceum*, *szkoła* i t. d. Łatwo także odgadnąć, czemu abecadło Polskie tak mało ma głosek pojedyńczych w stosunku do mnogości dźwięków: bo przyjąwszy Łacińskie żywcem, późno dopiero przyszło do uzupełnienia go wedle Polskiéj w dźwięki bogatéj mowy znakami składanemi, biorąc wzór z Czeskiego.

§ 11. **Zakłady naukowe i oświata.** Z nową wiarą i językiem łacińskim przybyła nowa cywilizacya, która zacierała dawne wspomnienia jako pogańskie. Sprowadzeni przez Bolesława Chrobrego Benedyktyni i osadzeni w klasztorach w Tyńcu, Sieciechowie i na Łyséj Górze, rozkrzewiali zachodnie nauki, bratając Polskę z oświatą europejską. Ci zakonnicy przywieźli z sobą i na użytek swój przepisywali brewiarze, mszały, żywoty świętych i dalsze tego rodzaju pomniki; spisywali dzieje klasztoru i połączone z niemi dzieje świeckie. Biskupi i opaci przy swoich kościołach poczęli zakładać szkoły, gdzie się uczono łaciny i śpiewu kościelnego, gdzie kształcono kapłanów i gdzie bezwątpienia

i inne nauki w stopniu odpowiednim wiekowi wykładać się musiały. Ślad takich szkół widzimy w XI i XII stuleciu w Poznaniu, Gnieźnie, w Smogorzewie, w Tyńcu, w Krakowie i kilku innych. Z czasem łożono staranie, aby przy każdym kościele parafialnym była uczelnia, a przy stolicach biskupich i opackich mieszczono wyższe zakłady naukowe. W niższych zakładach uczono *grammatyki*, *retoryki*, *dyalektyki*: w wyższych, *arytmetyki*, *jeometryi*, *astronomii i muzyki*. *Trivium* i *quadrivium* wszędzie panowało. Musiały te nauki kwitnąć, gdy już Bolesław II zamyślał na biskupstwa nie przypuszczać cudzoziemców, a zatém musiało dość już wtedy być krajowców stósownie uczonych. Dla doskonalenia się w umiejętnościach jeżdżono do Włoch, gdzie od 12go stulecia zaczęto akademie zakładać, następnie zaś i do kwitnącego Paryża.

§ 12. **Podział.** Najwłaściwszy na poezyą i prozę.

I. Poezya.

§ 13. Jakie wyobrażenie sobie urobić jesteśmy w stanie o poezyi rodzinnéj Sławiańskiéj w ogóle z dziejów, tudzież w szczególe przez wpatrzenie się w poetyckie pomniki pobratymców, np. w *Królodworski rękopis*, takie samo odnieść trzeba i do Polskiéj. Dla dokładności rozdzielamy ją na światową i religijną.

A. POEZYA ŚWIATOWA.

§ 14. Przejście w Polsce od pogaństwa do chrześciaństwa było dość łagodne, Łacina była szerzona a nie mocą narzucona; więc mimo wnikającéj oświaty nowéj, własna Polska trwała, mianowicie w początkach tego okresu, a zatém i twórczość nagle ustać nie mogła. Choćby w ostatku nie tworzono nowych pieśni obrzędowych, to kwitnący stan kraju pod Bolesławami, owe wielkie wyprawy, podboje, zwycięztwa i klęski, musiały pobudzać do pienia te żywotne okoliczności wyrażającego. Że tak w istocie było, znachodzimy na to dowody w latopisarzach.

§. 15. **Ślady** zaginionéj poezyi i wzmianki:

a) *Pieśń żałosna na śmierć Bolesława W.;* znachodzi się cała po łacinie u Marcina Gala i u Paprockiego a poczyna się od słów: „Omnis aetas, omnis sexus, omnis ordo currite!“

b) *Pieśń witająca Kazimierza I*, którą lud śpiewał w czasie powrotu tego króla do kraju. Zaczynała się od słów: *„A witajże nam witaj miły gospodynie!* przechowanych w Bielskim.

c) *Pieśń o wojowniku*, który ocalił Kazimierza I. w pogoni za Mazurami podczas wojny z Masławem.

d) *Pieść o szczęśliwéj wyprawie* (1104) *na Kołobrzeżan Pomorskich*, porównywająca dawne z teraźniejszą wojną. Podług Gala.

e) *Pieśń na cześć Bolesława Krzywoustego*, którą podczas wojny z nim cesarza Henryka V, podburzonego przez Zbigniewa brata jego, śpiewano w obozie nieprzyjacielskim mimo wzbraniania cesarskiego. Jest w Galu; spolszczył ją Ludwik Kondratowicz i umieścił w swoich *Dziejach literatury w Polsce.*

f) *Pieśń o wyprawie Krzywoustego na Pomorzan* 1118 w Galu.

g) *Pieśń o klęsce Polaków w Prusiech* pod Kędzierzawym 1167. Podług Boguchwały.

h) *Pieśń o zamordowaniu Ludgardy* przez króla Przemysława jéj męża. Wzmianka w Długoszu.

i) *Pieśń o Albercie Krakowskim wójcie*, żyjącym za Władysława Łokietka. Przechowana po łacinie *(Miscel. Crac.* fasc. I z r. 1815) i teraz pięknie spolszczona przez Ludwika Kondratowicza (zob. jego *Dzieje literatury w Polsce* T. I. zesz. 1.)

Pośrednio jest naszą własnością:

Wyprawa Igora na Połowców. Powieść bezimiennego, napisana między r. 1186—1200 w dyalekcie polsko-ruskim, używanym około Kijowa. Przekład Augustyna Bielowskiego wyszedł we Lwowie 1834 r. Nowy

i gruntowny przekład zawdzięczamy X. Stanisł. Adamowi Krasińskiemu obecnie biskupowi wileńsk. Petersburg 1856. Ocenienie tego wydania umieścił znany lingwista Papłoński w No. 9. 10. Gazety warszaw. na rok 1857.

Powyżéj przywiedzione pieśni (choćby w Galu znadujące się, jego własnym były utworem) są niezbitym dowodem, że w narodzie była chęć do pienia i twórczość jawiła się w miarę okoliczności społecznych.

§ 16. Wskazawszy już wyżéj zbiory poezyi ludowéj, w których niewątpliwie są płody także z tego okresu i następnych, tu godzi się jeszcze wspomnieć, że Giedsze (Goedsche przywodzi kilka pieśni z czasu panowania na Szląsku Bolesława Krzywoustego, napadu Tatarów, Husytów: *Śpiew o Wojsławie ze złotą ręką*, potém pieśń *o zamordowaniu w Srodzie księżniczki Tatarskiéj*, następnie pieśń *o oblężeniu Gorlic przez Husytów*, którą inni o napadzie Tatarów na to miasto śpiewają, i *o bezbożnym łowcu;* nakoniec *o dzwonach w jeziorze.* Maciejowski przywodzi jeszcze (w zesz. 1szym swego *Piśmiennictwa polskiego)* pieśń *o wyprawie Bolesława Krzywoustego przeciw Pomorzanom* (1107 r.) już na początku XVI stulecia znaną, a którą trzymając się opisów kronikarskich utworzono.

Jeden z Piastów, Henryk IV, książe na Szląsku, pisał po niemiecku wiersze miłosne *Minnelieder*. Lubo ten fakt nie należy do naszéj literatury, nie godzi się jednak przemilczeć, iż tłumacz tych piosnek na język polski, Paweł Czajkowski professor uniwers. Jagiellońskiego dowiódł, że poezya niemiecka winna swe wykształcenie gieniuszowi tego Piasta-poety. (Obacz Rocznik tow. naukow. krakowskiego tom IX. rok 1826).

§ 17. Sławianie mają różne *igry*, które choć z daleka przypominają *teatr*. Lecz zapewne nic nie powstało u nich do komedyi i trajedyi Greków i Rzymian podobnego przed poznaniem się z temi zabytkami starożytnego świata. Najstarszy ślad jakichś *widowisk* w Polsce znachodzimy w kronice Wincentego, który powiada, że po śmierci Kazimierza

Sprawiedliwego (1193) wyprawiali sobie stroskani panowie dla rozrywki *dyalog*, w którym występowały: *Wesołość*, *Smutek*, *Wolność*, *Sprawiedliwość*, i uwielbiały zmarłego książęcia cnoty. Nawet zachował nam ten utwór łacińskim wierszem napisany. Pytanie, czy go wielu mogło w przedstawieniu rozumieć, jeśli istotnie nie po polsku był przedstawiony? — Naruszewicz (T. IV. str. 339) przywodzi pod Leszkiem Białym list Innocentego III do Henryka arcybisk. gnieźnieńskiego w którym się papież uskarza, że Polacy często sobie wyprawiają *igrzyska teatralne* w kościołach wyprowadzając na scenę osoby postrojone w maski; że niekiedy nawet sami duchowni takowe dają ze siebie ludowi widowisko, nie pomnąc na świętość kapłańskiego powołania. — Nakoniec Długosz mówi, że pieśń, którą Przemysławowi śpiewano o zamordowaniu Ludgardy, przerobiono na *dzieło teatralne* (może na dyalog), i to jeszcze za jego (Długosza) czasów na widowniach wystawiono.

B. POEZYA RELIGIJNA.

§ 18. Pewną jest rzeczą, że w kościołach od najdawniejszych czasów śpiewał lud po polsku, a nawet były wyraźne rozporządzenia używania w nabożeństwie języka zrozumiałego, zatém ojczystego. W klasztorze Sądeckim za czasów śtéj Kunegundy śpiewano wieczorem pieśni po polsku. Z tych najwcześniejszych utworów nic nie znalazło się jeszcze: bądź wyginęły całkiem, bądź zatarły się piętna ich wieku przerabianiem i przepisywaniem późniejszém. Że obrządek łaciński wnieśli nam Czesi, więc i pieśni nabożne od nich mieć musieliśmy, sami ich nowo chrzceni tworzyć nie mogąc. Na zabytkach poźniejszych znachodzą się najwyraźniejsze tego dowody, bo językowe.

§ 19. **Pomniki** i wzmianki o pieśniach i pieśniarzach:

a) *Bogarodzica dziewica.* Pieśń ta powszechnie jest przyznawana ś. Wojciechowi, biskupowi praskiemu, który nauczał wiary także w Krakowie i starych Prusaków.

Są ślady, że téj pieśni oddawna u nas używano, i wojownicy nasi mieli ją odśpiewywać przy rozpoczynaniu bitew. Czechom nieznana. Jéj rękopisu z tego okresu jeszcze nie posiadamy.

b) *Pieśni biczowników*, śpiewane przez nich podczas obchodów (processyi) dwa razy dnia (w drugiéj połowie XIII wieku), były polskie; ale ślad ich zaginął.

c) Jan opat Witowski nieodstępny towarzysz Władysława Łokietka, złożył był pieśni *o męce Pańskiéj*, które długo w poście śpiewywano.

d) Jan Opaliński czyli Jan z Bnina, nazywany także Jan z Kępy lub Jan Łodzia (biskup poznański † 1346), człowiek w towarzystwie miły, lubiący wesołość i muzykę, szczególniejsze miał do P. Maryi nabożeństwo, i ułożył pieśń o Wniebowzięciu, zaczynającą się od wyrazów: *Witajcie podwoje zbawienia;* drugą na oczyszczenie: *Jasność na drodze świeci;* trzecią na cześć św. Wojciecha, a każdy początkowy wyraz w wierszu zaczynał się od głoski z imienia i godności poety wziętéj, tak, iż wszystko tworzyło słowa: *Jan prałat Poznański*; czwartą o ś. Pietrze: *Ty jesteś opoką* a piątą o św. Pawle. Latopisarze opowiadają (Janek Czarnkowski arch. Gniezn. II. 81). że pieśni te odśpiewywały bractwa polskie w Poznaniu i innych miejscach, i że z powodu tych pieśni poznańska katedra, nie pamiętając na jego grzeszne życie, zawsze z wdzięcznością wspomina imię *Łodzi.* A. W. Maciejowski mniema, że w rękopiśmie uniwersytetu wrocławskiego pod L. 236 dwie pieśni łacińskie są jego, opierając swój domysł na treści (zob. *Pism. Pol.* t. I. str. 305).

e) *Psalm 50* (podług rękopismu G. Pawlikowskiego z Medyki i podług drugiego, który K. Świdziński 1832 w Krakowie na okładce pargaminowéj znalazł) jest zdaniem A. W. Maciejowskiego zabytkiem XIII stulecia, albo nawet wcześniejszym, wnosząc to z pisma; Krakowski ogłoszono w *Roczn. nauk. Krak.* zkąd wziął

Wiszniewski, a na nowo wraz z Medyckim wydał Macierjowski w swojém *Piśmiennictwie Polskiém.*

Ani wątpić można, że *psałterz* zaraz w początkach zaprowadzenia chrześciaństwa na język polski tłumaczono, i jeżeli nie z tłumaczenia Bułgarskiego, to prawie pewnie z Czeskiego, gdyż tą drogą przyszła do nas Chrystusowa nauka i ztąd pierwsi jéj opowiadacze. Między rękopisem Pawlikowskiego i Świdzińskiego jest różnica, z czego wynika, że różne były tłumaczenia.

2. Proza.

§ 20. Dotąd nic nie wynalazło się prozą pisanego w tym okresie prócz wspomnionego *psalmu 50*, bo psalmów długo nigdzie nie przekładano wierszem. Że pismo Święte, a przynajmniéj ewanielie, musiały być zaraz od przyjęcia wiary na Polski język przekładane, czyto z Cérkiewnego czy z Czeskiego już się wspomniało; aleć dodać wypada i ten domysł że prócz *katechizmu* także *Modlitwa Pańska*, *Pozdrowienie anielskie*, *Skład apostolski* i *Dziesięcioro przykazań*, jako do niezbędnych potrzeb nabożeństwa katolickiego należące wcześnie pisane być musiały. Równie bez *agiendy kościelnéj* obejść się nie mogło, bo się podług niéj kościelne obrządki sprawuje. Może czasami brano się i do napisania *kazań*. Iż jednak tego wszystkiego nawet śladu niema, nic dziwnego; bo od wynalezienia czcionek nikt nie widział potrzeby takich przedmiotów przechowywania. Przy tém nie zapominajmy, że w drewnianéj Polsce śród wojen i napadów nieprzyjacielskich także niemało ogień pożarł; pargamin zaś był drogi i rzadki a papier ledwie począł wchodzić w użycie.

§ 21. **Pomników** tedy niemamy żadnych, i jedynie *pojedyńcze słowa* polskie w przywilejach, statutach i dziejach po łacinie pisanych przychodzące mogą nam wskazać, jak wtedy pisano.

§ 22. Dzieła pisane przez Polaków po łacinie dowodzą, że oświata przyjęta od cudzoziemców, lubo w stroju obcym zachowała swojską samodzielność. Wyobrażenia i wiadomości przyniesione z zachodu, nie były to martwe żywioły, rzucone w świat umysłowy polski, przodkowie nasi

przejmując je, chociaż używali mowy łacińskiéj, sami głęboko nad nabytemi rozmyślali umiejętnościami; i dla tego parcie oświaty łacińskiéj nie wstrzymywało rozwoju oświaty narodu, lecz tylko go ograniczało do jednéj części.

§ 23. Poezya i wymowa łacińsko polska za Piastów dosyć uprawianą była. Księża polscy pisali po łacinie katalogi, kroniki, dyploma i nagrobki i teto są najdawniejsze naszéj literatury łacińsko polskiéj zabytki.

Z wymowy Piastów mamy następujące zabytki. Mateusz herbu Cholewa, kładzie w usta jednéj z żon Popiela synowca Leszka mowę. Gallus zachował mowę Kazimirza I mianą do rycerstwa. Znajdujące się w Kronice Kadłubka mowy Sieciecha przeciw Zbigniewowi i jego obrona, są pięknym pomnikiem wymowy sądowéj z XII wieku. Zachowała się także pamięć mowy, którą miał Teodor Polak na soborze Konstancyeńskim r. 1316 gdzie przez króla Władysława był wysłany.

§ 24. Pierwsze zawiązki kronikarstwa polskiego stanowią katalogi i roczniki. Następujący mamy szereg annalistów, bądź przez Lengnicha i Somersberga wydanych, bądź dotąd w rękopismie leżących.

1. Brevis chronica Cracoviensis z r. 1140.
2. Annales Poloniæ vetustissimi z r. 1248.
3. Annalista Cracoviensis od r. 1142—1282.
4. Chronici Silesiæ vetustissimi fragmentum z r. 1308.
5. Annalista Cujaviensis.
6. Annalista Monachus z r. 1240.
7. Ephemerides z r. 1366.
8. Annalista Gnesnensis.

§ 25. Jeszcze Polska nie czuła u siebie potrzeby zapisywania dziejów, jeszcze oprócz pogaństwa niemiała nawet do zapisywania przeszłości, kiedy

a) Dytmar biskup merserburski (urodzony 976 † około 1020), drugi po Witekindzie niemiecki kronikarz, pisząc swoją historyą królów niemieckich z 8miu ksiąg złożoną, zawarł w niéj panowanie Mieczysła I i Bole-

sława Chrobrego królów Polskich. Są tam stosunki Mieczysława z dworem niemieckim, chrzest tegoż, podróż Ottona do Gniezna, koronacya Bolesława, jego zawojowania na Niemczech aż po rzekę Elstrę, utrata Pragi czeskiéj i kraju. Widywał on Bolesława będącego w Niemczech, owszem był od niego udarowany, a przecież z nieprzyjaźnią i nienawiścią, kreśli obraz Bolesława W. Nazywa go niegodnym ojca, odrodnym synem pobożnéj matki. Nienawiść jego do Bolesława potężnie wydobywająca się z pod wpływu Niemiec, pochodzi z pobudek patryotyzmu; oczernił Polskiego monarchę, ale dobitnie malując jego charakter, nieopuścił żadnego z dobrych rysów, szukając zatém w Kronice Dytmara obrazu Bolesława Chrobrego możemy z danych stworzyć sobie prawdziwą charakterystykę tego monarchy.

Zygmunt Komarnicki ukończył przekład kroniki Dytmara, wedle textu poprawionego przez Wagnera i oczekuje na tłumaczenie kronikarza tego przez Ursinusa, ażeby raz jeszcze o dokładności swego przekładu przekonał się we wszystkich szczegółach. P. Komarnicki nie poprzestaje tylko na roli tłumacza, ale w dodanym do każdéj księgi komentarzu i dołączonych w końcu uwag: o sposobie traktowania rzeczy polskich przez Dytmara, starał się uczynić to wszystko, co wyrozumiał za istotny obowiązek tłumacza w naszym czasie.

Po Dytmarze najwięcéj nas obchodzi ojciec kronikarzy sławiańskich:

b) Nestor, zakonnik ruski, żyjący w Kijowie (urodzony r. 1050 † około 1110) kronika jego czyli powieść lat dawnych jest pierwszą u Sławian i pierwszą w Europie pisaną w języku nie łacińskim. Trudno odgadnąć do jakiéj epoki Nestor swoją kronikę dociągnął, gdyż po jego śmierci Czerncy daléj ją ciągnęli. Nestor jest głównem źrzódłem sławiańskiéj, czudzkiéj i skandynawskiéj historyi téj epoki, którą kreśli. Wspomina o Lachach,

Polanach i o Bolesławie Wielkim, którego wielkim księciem litewskim nazywa. Wydawnictwo w Żytomierzu ogłosiło w języku polskim tłumaczenie Nestora przez Dra Juliana Kotkowskiego dokonane.

c) Trzecim z kolei kronikarzem nas obchodzącym jest Marcin Francuz (Gallus) sprowadzony ze swéj ojczyzny wespół z inném duchowieństwem przez Bolesława Krzywoustego, był jego kapelanem, odbył podróż do Jerozolimy, gdzie został kanonikiem. Dzieło pisane z polecenia i z pomocą Michała Ciołka biskupa kruświckiego, a na trzy księgi podzielone, krótko się zastanawia nad czasami przedchrześciańskiemi Polski, z upodobaniem maluje w szczegółach życie Bolesława Chrobrego, przechodzi następnie do pierwszych lat panowania Krzywoustego a na r. 1120 kończy swą pracę. Jak Dytmar z niechętném uprzedzeniem patrzał na życie i czyny Chrobrego tak Gallus był podchlebcą Krzywoustego i jego przodków. Styl Gallusa środkuje między wierszem a prozą, bo często rymy łacińskie napotykamy. Wziąwszy sobie za wzór rzymskiego historyka Sallustyusza, kładzie mowy w usta swoich bohaterów. Kronika Gallusa była tłumaczona już za jego czasu na język polski i na dworze królewskim czytana. Lecz to tłómaczenie do naszych czasów się nie dochowało. W r. 1821. wytłómaczył ją Hipolit Kownacki i wydał z napisem: *Historya Bolesława III króla polskiego przez Polaka bezimiennego rytmem łacinskim napisana około r. 1115 w Warszawie u Pijarów* w 8ce. Jan Wincenty Bandtkie professor prawa uniw. warszaw. z polecenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wydał z napisem: *Martini Galli Chronicon ad fidem codicum, qui servantur in Pulaviensi tabulario Adami principis Czartoryscii denuo recensuit, vitamque S. Stanislai, atque inventarium Ecclesiæ metropolitanæ Gnesnensis adjecit J. V. Bandtkie. Varsav. typis Scholarum Piarum 1824.* w 4ce. Michał Gliszczyński podług tego

textu starannie i gruntownie przełożył Galla, jest nadzieja, że wkrótce do druku poda.

Ci trzej obcy rodem kronikarze opisali pewne epoki naszéj historyi wprzód nim krajowcy zdobyli się na opisanie ojczystych dziejów.

§ 26. Pierwszym czysto polskim kronikarzem był:

a) Mateusz herbu Cholewa biskup krakowski, zmarły w r. 1166, który w formie rozmów swoich z *Janem Swobodą* arcybiskupem gnieźnieńskim o początkowéj historyi narodu polskiego i czynach książąt napisał trzy księgi kroniki. Pełno u niego wyrażeń mętnych i nakręcanych. Kadłubek wcielił kronikę Cholewy do swojéj, nieco ją przerobiwszy.

b) Wincenty syn Kadłubka urodził się w Karwowie niedaleko Stobnicy. Był proboszczem w Sandomirzu, a w r. 1208 wyniesiony został na biskupstwo krakowskie w końcu wstąpił do zakonu Cystersów w Jędrzejowie. Umarł 8 marca r. 1223, przez papieża Klemensa XIII w liczbie błogosławionych umieszczony. Kadłubek pisał kronikę z polecenia Kazimierza II. Księga I Mateusza (bo tego kronikę do swojéj wcielił) mieszcząca różne baśnie, całe dzieło wystawiła na naganę. Odrzuciwszy te podanie pierwiastkowe, następne wiadomości zasługują na baczną uwagę. Kadłubek w księdze IV udowodnił, że jest więcéj niż kronikarzem, okazał wielką znajomość serc ludzkich i biegłość w polityce. Wybornie odmalował Mieczysława Starego, wszystkie jego wybiegi dla dojścia do panowania doskonale wystawia. Łacina jego jest barbarzyńska. Józef Ossoliński wystawił w prawdziwém świetle zalety tego dziejopisa. X. Franciszek Czajkowski kanonik łowicki członek Tow. Warsz. Przyjaciół nauk wydał pod napisem: *Wincentego Kadłubka biskupa krakow. historya polska skrócona.* Za pozwoleniem Zwierzchności w Łowiczu 1803 w 8ce X i 277 stron prócz rejestru rozdziałów materyi.

c) Bogufał biskup poznański zmarły r. 1253 pisał dzieje polskie aż do r. 1249 powtarzajac głównie Kadłubka.

d) Godzisław Baszkon kustosz poznański ciągnął daléj kronikę Bogfała aż do r. 1273 i dla tego razem z nim wydany. Baszkon udokładnił wiele wiadomości swoich poprzedników. Prace Baszkona prowadził daléj kronikarz Dzierzawa kompilator małéj wartości.

e) *Dziejopis pogański.* Niektórzy Polacy religii sławiańskiéj zdaje się iż w XII i XIII wieku pisali kroniki łacińskie, jak tego niejaki ślad okazuje się w kronice z XII w. wcielonéj w IV i V księgę historyi Długosza a którą Hippolit Kownacki na język polski przełożył pod napisem: *Kronika wieku XII czyli dzieje Władysława I, Bolesława III, Władysława II, Bolesława IV, z księgi IV i V kompilacyi Długosza* tłumaczona część I w Warszawie u Pijarów w 8ce. *Dzieje Władysława II i Bolesława IV* znajdują się w części II dotąd niewydanéj. (Zob. Pamięt. nauk. krak. zeszyt 5. p. 195). Kronikarz osobisty nieprzyjaciel Zbigniewa, był poganinem; bo męztwo *(virtus militaris)* największą cnotą być sądzi: bo uniewinnia mściwość, chwali zdradę i zbrodnią użyteczną kładzie obok braterskiéj odwagi. Bratobójstwo bez obruszenia się opowiada, i usprawiedliwia doradzców téj zbrodni. Wyprawy Polakow choć najniesprawiedliwsze, za sposobność do wprawiania się do boju a łupieztwo za godziwą poczytuje zdobycz. Długosz, mówi Kownacki, wszystko przepisał wiernie i przez to ściągnął na dzieło swoje podejrzenie; a to znowu było przyczyną iż go w kraju drukować nie śmiano a za Zygmunta III zakazano, jak to okazał Bielowski w Bibliot. Warsz. Maj str. 622. r. 1857.

§ 27. W związku z historyą polską wymienić należy kroniki Henryka Łotysza który w dziejach biskupów inflanckich od roku 1184 do 1226 umieścił rzeczy tyczące się Polski i pierwotnych czasów Liwonii.

Kronika Węgierska i Polska około r. 1220 pisana. Ta między rękopismami puławskiemi przez Lelewela znale-

ziona rzucająca nie małe światło na owczesne Polski z Węgrami stosunki, jest najdawniejszym zabytkiem dziejów węgierskich. Natrafiamy tu wiele szczegółów dotyczących dziejów Polski, lecz wszędzie przebija się ku nam niechęć; wielu naszych konikarzy czerpając z téj kroniki, wiele niedokładnych wiadomości powtórzyło. Wydał i przełożył ją na język polski Hip. Kownacki r. 1823 w Warszawie.

§ 28. W kolei naszego opowiadania pominęliśmy księdza Marcina Polaka. (Martinus Polonus). Był rodem z Opawy*) (która dopiero 1246 została czeską), wstąpił do zakonu Dominikanów w Pradze, bawił i we Wrocławiu gdzie obraz jego jeszcze w 17 wieku pokazywano. Przybył do Rzymu między 1243 a 1254 i tam ciągle bawił. Był spowiednikiem Mikołaja III papieża, który go mianował arcybiskupem gnieźnieńskim. Umarł w Bononii jadąc na objęcie arcybiskupstwa 1280. Był to znakomity wieku swego kronikarz, prawnik i teolog. Napisał bawiąc w Rzymie kronikę cesarzów i papieżów poprzedzone historyą czterech starożytnych monarchii świata. Układem dzieła i taktem pisarskim stanął Marcin wyżéj od swych współczesnych, bo téż bez wątpienia był uczeńszy od ogółu swoich rodaków. Nie jest wolny od wad wieku, czego jest dowodem slawna bajka o papieżu niewieście. Cóżkolwiek bądź praca Marcina jest pierwszą w Europie *Historyą powszechną*; była to książka europejska, i dla tego wspomnieć o niéj z rodzinną chlubą mieliśmy za obowiązek. Kronika Marcina pierwszy raz wyszła w Bazylei staraniem Jana Herolda r. 1559 podług niedokładnego rękopisu. Lepsze są wydania Sufrida Petri w Antwerpii 1584 i Jana Cesara w Kolonii 1616. Wydanie turyńskie z r. 1577 ma być późniejszéj od Marcina ręki, chociaż nosi imie jego. W. r. 1859 ks. Filip Klimens zakonu Premonstrateńskiego w Teplu w Czechach, wydał w Pradze

*) Nazywano go rozmaicie Scotus, Carsulanus, Cartulanus, Corsulana, Bohemus, Streptus, Strepori, ostatnie dwa nazwiska pochodzą od Troppau co znaczy Opawa.

podług rękopisu z wieku XIIIgo znajdującego się w klasztorze tepleńskim, pod tytułem: *Martinus Polonus, codex sæculi XIII. Teplenus, collatus cum codice Nicolai Hanc: edito per Joannem Cæsar Coloniæ Agrypinæ 1616 a p. Philippo Klimens ord. Premonstr. Can. reg. et Canoniæ Teplanæ bibliotecario.* w 8ce w. Kronika Marcina ujrzała świat w przekładzie czeskim Benedykta z Horzowic w Pradze 1448, i francuzkim Vernerona kanonika leodyjskiego w Paryżu r. 1504. Tłumaczenia jéj na język włoski i niemiecki znajdują się w rękopiśmie.

§ 29. Drugą gałęzią oświaty pielęgnowaną u nas przez kapłanów, jest literatura ascetyczna i prawo kościelne. Apostołowie święci tworząc ciało społeczności chrześciańskiéj którego sercem był kościół *(Ecclesia*, dosłownie *zjednoczenie)* przepisali mu pewne formy, które tradycyjnie przechowane, pomnożone ustawami późniejszych papieżów i soborów, zostały nakoniec spisane i tworzyły prawo *kanoniczne.* Nie prędko jednak przyszło do spisania kanonicznego kodexu, naprzód zbierano tylko prawa, tyczące się pewnych stanów, jak n. p. królów, poddanych, biskupów i ich owczarni, duchowieństwa i ludu. W epoce kiedy się duch krytyki jeszcze nie rozwinął, kiedy niedokładność źródeł, a nie raz nierozdzielna od wszystkich spraw ludzkich namiętność wykrzywiała lub fałszowała te święte ustawy, dała się uczuć potrzeba pilniejszego ich zebrania; i w tym zawodzie położył ważne zasługi toskański Benedyktyn *Gracyan.* Zbiór jego pod imieniem *dekretów* znany, służył długo za książkę podręczną dla kształcących się w prawie koscielném. Po Gracyanie były cztery zbiory, które 1234 r. na rozkaz papieża Grzegorza IX krytycznie przejrzał i zlał w jedno S. Rajmudn de Pennaforte Dominikan. Ten Grzegorzowy zbiór prawa kanonicznego, znany pod imieniem *decretaliów*, miał już zupełną wiarę jako sankcyonowany przez Apostolską Stolicę. W lat 65 późniéj Bonifacy VIII papież kazał pod swojém okiem całe dzieło troskliwiéj zredagować, przydając doń szóstą księgę, czyli zbiór późniejszych rozporządzeń kościel-

nych. Ustawy i bulle następnych po Bonifacym papieżów i soborów zbiór ten uzupełniły.

Takiego prawa uczyła się w Paryżu, w Padwie i Bononii posyłana w tym celu za granicę, duchowna polska młodzież, z której grona wychodzili niepospolici na owe czasy teoryczni pisarze i praktyczni prawo-znawcy.

W liczbie pierwszych wiemy o *Mikołaju Polaku* archidyakonie krakowskim i rektorze w Padwie (w 1271 r.) który napisał: *Summa decretalium per dominum Nicolaum archidiaconum Cracoviensem collecta.* Oraz o wyżéj wspomnionym jako kronikarzu *Marcinie Polaku*, którego *perła Dekretów* (Margaritha Decretorum) miała swoją olbrzymią sławę, w tysiącznych kopiach i pod rozmaitemi tytułami rozbiegła się po Europie, a po wynalezieniu druku wydaną była cztery razy w Sztrasburgu r. 1484, 1486, 1489, 1492 raz w Paryżu w r. 1500 i wielokrotnie późniéj. Przestańmy złorzeczyć łacinie, gdyż oto widzimy że dzięki uniwersalnéj szacie rzymskiego języka um polski uczył synów *wielkiego narodu.*

Celem zabezpieczenia dochodów i obostrzenia karności kościoła światli i gorliwi biskupi, albo legaci papiezcy zbierali synody wyższego duchowieństwa. Synody prowincyonalne różnemi czasy zbierane utrwaliły orthodoxią katolicką i jéj zewnętrzne kształty, określiły stosunki władz duchownych i świeckich, gromiły nadużycia, zabezpieczały własność kościoła, słowem załatwiały kwestye z ducha wieku, z okoliczności czasu i miejsca wynikłe. Zasługuje na naszą uwagę i uwielbienie synod zwołany przez *Jakóba Świnkę* arcyb. gnieźń. (1285 r.) na który zebrane wszystkie niemal duchowieństwo polskie postanowiło, *aby odtąd beneficiów duchownych nie dawano cudzoziemcom, oraz aby nie mianowano magistra szkoły, któryby języka polskiego nie umiał.* Ta piękna uchwała godna jest stanowić epokę.

§ 30. Urządzony w ten sposób kościół katolicki w Polsce miał bez wątpienia wymownych nauczycieli słowa bożego i pisarzów czysto ascetycznych, ale doszłe do czasów naszych

wiadomości, ograniczają się do nader szczupłéj liczby dzieł i imion autorów. Wspomnieliśmy wyżéj ubogie polskie tego rodzaju zabytki, łacińskie mało co są bogatsze. I tak:

Maciéj z Warmii napisał w wieku XIII traktat teologiczny *o łasce Bożéj o wybraniu i odrzuceniu.* (De divina gratia, de electione et reprobatione). Wincenty Dominikan około 1260 r. skreślił historycznie żywot Ś. Stanisława. Engelbert Cysters, opowiedział życie i cuda Ś. Jadwigi księżnéj szląskiéj. Stanisław Franciszkan, opisał żywot ŚŚ. patronek polskich Salomei i Kunegundy. — Jako autorów homilii i kazań wspominają Dominikanów Peregrina i Marcina Polaka kronikarza, którego odświętne i przygodne kazania łacińskie zaraz po wynalezieniu druku miały kilka edycyi, *Sermones de tempore et de sanctis super epistolas et evangelia fratris Martini ordinis praedicatorum, poenitentiarii domini papae, cum promptuario exemplorum. Impressi Argentinae a. d. 1484 in fol.* a nakoniec Stanisława Stojkona Miechowitę, autora kazań rocznych, poważnie i uczenie napisanych. — Jan Romka biskup wrocławski, pisał list do duchowieństwa szląskiego. S. Vitus polski Dominikan. apostół Litwy napisał list do Innocentego IV papieża *o opłakaném życiu chrześcian na Litwie.* (De christianorum in Lithuania conditione deplorabili).

Podróże.

§ 31. Lubo Polacy często w sprawach religijnych, dyplomatycznych i naukowych zwiedzali Włochy, Francyą, Niemcy i Palestynę, jednakże poselstwa te nie były opisane. Pierwszą podróżą przez Polaków odbytą i opisaną jest podróż Jana de Plano Carpino i Benedykta Polaka Franciszkanów do *Tataryi.* Ci dwaj rodacy nasi w r. 1264 posłani od Innocentego IV papieża do narodów wschodnich, udali się do Tatarów, od których „największe niebezpieczeństwo kościołowi Bożemu zagrażało.“ Przez Czechy, Szląsk, Polskę i Kijów, zaopatrzeni w podarki dla chciwych Tatarów, szli nasi Apostołowie pomimo obawy plądrujących Ruś

Litwinów. Wstąpiwszy w posiadłości mongolskie, co krok odzierani i zagrażani śmiercią, dostali się do Kuremsy, a stamtąd nad Wolgę do koczowiska Batego. Chcąc posłannictwo swoje odbyć u cesarza Gajuka, ruszyli do Tataryi, przez stepy kirgizkie, po nad brzegami Bajkału, nakoniec po niesłychanych trudach stanęli u celu podróży. Wśród trwających na dworze Gajukowym uroczystości, zapomniano prawie o biednych chrześciańskich zakonnikach, lubo jako noszących poselski charakter przyjęto ich dosyć gościnnie. Tam biedni missionarze byli świadkami, jak większa połowa znanego świata, przychodziła korzyć się u stóp Dżyngiskanowego potomka, przyjęci nakoniec i zaopatrzeni napowrót w listy do Papieża, tąż drogą wrócili do Europy. Około dwóch lat trwała ich podróż, którą szczegółowie opisali, kreśląc kraje, położenie rzek, gór, narodów, obyczaje Tatarów, klimat, obrzędy którym byli przytomni, słowem, ta podróż naszych rodaków zadziwia dokładnością w prostych missionarzach. Strony które zwiedzili, dzisiaj jeszcze dzikie, niechętnie zwiedza wędrownik, lubo zaopatrzony we wszystko co wędrówkę ułatwia i uprzyjemnia: ale w owe wieki iść w nieznaną krainę, pomiędzy dzicz barbarzyńską, był to heroizm na jaki sama tylko wiara chrześciańska zdobyć się może! Zdaje się, że później odbyli drugą podobną w celach apostolstwa podróż, a opowiadając słowo Boże Persom i Tatarom, zostali od pogan umęczeni, takie jest przynajmniéj podanie w Kościele bożym, który rodaków naszych Jana de Plano Carpino i Benedykta Polaka w liczbę błogosławionych zaliczył. Podróż ich któréj treść wypisaliśmy tutaj, *przełożył z łacińskiego i w drugim tomie Historyi literatury str. 208 umieścił Wiszniewski.* Podróż ta i dzisiaj jeszcze z przyjemnością i pożytkiem się czyta. W niéj we dwa wieki późniéj, *Krzysztof Kolumb* wyczytał ową wiadomość o bogatém państwie wielkiego Chana, do którego płynąc na zachód odkrył Amerykę.

Nauki przyrodzone.

§ 32. Dzieci natury, przodkowie nasi mieszkający w od-

osobnionych wioskach, znali się zaiste z naturą, podpatrzyli podsłuchali nie jednę jéj łoźną tajemnicę, ale nie wsparci nauką, nieumieli uporządkować i upożytecznić swoich postrzeżeń. Wiemy że umiano u nas krew puścić i zatamować, załatwić operacyą chirurgiczną, poznawać niektóre szkodliwe i leczebne rośliny; słowem medycyna była taką, jaką lud prosty a wojenny sam sobie doświadczeniem wyrobił, ale nie mieliśmy porządnych lekarzy, a tém mniéj literatury medycznéj. Tylko w tak smutnym stanie tak drogiéj dla ludzkości nauki, miłosierdzie chrześciańskie dawało w klasztorach przytułek chorym, a w 1220 r. Iwo Odrowąż założył w Krakowie lazaret.

Dzięki *Ciołkowi* przezwanemu po łacinie *Vitellio*, możemy w sposób chlubny dla kraju przytoczyć nasz rys nauk przyrodzonych. Mędrzec ten rodem z Krakowa żyjący około roku 1270 uczył się w Rzymie i Padwie, a wrodzona jego skłonność do nauk matematycznych i fizycznych, które żarliwie i biegle zgłębiał uczyniła zeń wybornego, bo niesłychanego w owe wieki *optyka*. Dzieło jego w téj nauce, dzięki swéj poważnéj i nie do każdego przystępnéj treści, nie będąc wzorem kronik poprawiane, psute i przywłaszczane przez następców, doszło w swojéj czystości do późniejszych badaczów nauk przyrodzonych, którzy dziwią się biegłości w jeometryi, i wielbią pracę naszego *Ciołka*. W tém dziele umiejętnie korzystając z wiadomości starożytnych i z postępów jakie na téj drodze uczynili Arabowie, objaśnił skutki światła, malowanie się obrazów przez jego odbicie, formowanie się i kształty cienia; opisał skład oka i warunki zmysłu widzenia, wytłumaczył perspektywę i złudzenia optyczne, grę i łamanie się światła, przyczyny optyczne niektórych meteorologicznych zjawisk, rozkład kolorów w tęczy na niebie, a nakoniec wyłuszczył skutki światła odbitego od zwierciadeł, których siedm gatunków oznacza; to jest zwierciadło płaskie, wypukłe, walcowate, ostrokręgowe, wklęsłe, kuliste, oraz wypukłe z wklęsłą powierzchnią. Na wszystko przytacza prawa natury wsparte ścisłym rachunkiem, na

który wiele twierdzeń matematycznych sam wynalazł i dowiódł. Nie buja w hypotezach, a jeźli nie wszędzie jest dostatecznym, jeżeli Newtonowi nie wydarł palmy jego wiekuistych odkryć, lubo szedł po jego drodze, to wola Opatrzności, któréj się podobało skrzesać iskrę natchnienia nad głową brytańskiego mędrca. Słusznie powiada Resner w przedmowie, do optyki Ciołka: „Jeżeli się ma uważać za twórcę i mistrza, kto sztuce nadał kształt i duszę, Vitellion najsłuszniéj twórcą optyki nazwać się może.“ I tę chwałę przysądziła mu cała Europa spółczesna i potomna. Dzieło to wyszło w Norymberdze w r. 1535 i 1551, i w Bazylei, 1572 przez Fryd. Resnera pod napisem: *Vitellionis Turingo-poloni optice libri decem figuri novis illustrati.*

§ 33. *Sztuki piękne*, zasługują choćby na przelotną uwagę. Architektura, była tak potężną wyrazicielką myśli ludzkiéj, zdobyła się u nas na płody niezaprzeczenie piękne. Z razu na ziemi Polanów, nie było gmachów murowanych; sypane kopce i wielkie kamienie na górze, były uczczeniem bohaterów sławiańskich, albo ich mogiłą, lecz za nastaniem oświeceńszych czasów otrzymaliśmy architekturę natchioną, nie jak dziś wyrachowaną. Tysiączne tłumy ludu processionalnie znosiły kamienie i drzewo na kościół; pobożny fundator nieraz całe swe mienie na ten cel poświęcał, duch Boży wlewał natchnienie w piersi budowniczego, niedziw zatém, że cegły ręką jego ułożone, spoiły się w kształt wyrazisty i pełen świętéj poezyi. — Polska stała na pograniczu architektury gotyckiéj i bizantyńskiéj. Rzeki Bug i San za ich granicę naznaczają; pierwsze u nas świątynie były w smaku greckim, późniejsze w gotyckim. Bolesław Chrobry zmurował wiele kościołów; Władysław Herman założył katedrę w Krakowie, odbudował takowąż w Gnieźnie; Piotr Dunin wzniósł kilka świątyń w różnych stronach kraju; najpiękniejszą ze świątyń polskich jest kościół P. Maryi w Krakowie założony przez Iwona Odrowąża biskupa w r. 1226, a dokonany przez Wierzynka. Z całéj téj epoki ledwie możemy wymienić trzech architektów, których imiona do nas

doszły: *Wojsk'a* którego Mieczysław I dla kształcenia się do Rzymu posyłał. *Wolcnera* który około r. 1150 budował w Wiedniu sławny dziś kościół Ś. Szczepana, nakoniec księdza *Wacława z Tęczyna*, który wzniósł zamek Włodzimirski na Wołyniu.

Malarstwo i rzeźba usługiwały zamkom i świątyniom. O malarstwie za Piastów głuche tylko mamy wzmianki. Ze snycerstwa wiemy, że stały w katedrze krakowskiéj, posągi Bolestawa Kędzierzawego, Kazimierza Sprawiedliwego, Leszka Białego i Łokietka. Robota tych pomników była gruba, choć czasem nie bez wyrazu. Niegodzi się naostatek przemilczeć o zatraconym kunszcie średniowiecznym malowania w przezroczu szkła.

OKRES III.

JAGIELLOŃSKI.

Od założenia akademii w Krakowie aż do założenia pierwszéj drukarni polskiéj; czyli od 1347 – 64 do 1521.

---

§ 34. **Znamię ogólne.** Jak przez pracę ostatnich dwu Piastów Polska skupiła się z rozłamów i stężała w ładzie, aby pod Jagiellonami rozpostrzeć się daleko poza swe granice północne, wschodnie i południowe i pod dwoma ostatnimi stanąć w całym blasku, tak téż i we względzie oświaty po urośnieniu w okresie Piastowskim na członka społeczności Europejskiéj dojrzała w Jagiellońskim i stanęła z innymi członkami na równi, i odtąd wszelki Europejski ruch umysłowy odbijał się w Polsce. Włosi właśnie teraz byli się zabrali, od Petrarki począwszy, wglądać w zamarły świat ducha starożytnego, i dążenie to, tak zwane *humanitarne*, po ciężkiéj robocie przez ciąg XV stulecia doszło w XVI u wszystkich do swego szczytu; zdawało się że to wiek Augusta, tak w całéj Europie zajmowano się łaciną. Jednak nie wskrzeszono trupa, natomiast zmartwychwstały nowożytnych narodów piśmiennictwa.

§ 35. **Język.** Z pierwszych pokuszeń się Polaków w sztuce pisania nie mając żadnego dowodu w ręku, nie możemy wiedzieć, ile język w okresie Piastowskim ucierpiał lub postąpił; że zaś pierwsze pomniki z końca Piastowskiego

i z ciągu Jagiellońskiego pochodzące noszą na sobie znaki Czeszczyzny, nawet w użyciu i zastosowaniu abecadła, więc musimy przyjąć, że się nasi przodkowie długo zaprawiali na tłumaczeniach z czeskiego, nim się wzięli do własnotwórstwa, co w tym okresie dość szybko wyrobiło się w takim stopniu, że pisarze z następującego już na doskonałości stopniu stanęli, a język w ład wprawion dźwiękiem i giętkością jaśnieje.

§ 36. **Zakłady naukowe i oświata.** Założenie akademii przez Kazimirza W. 1364 i następnie (po przeniesieniu 1400 roku do Krakowa ze wsi Bawołu) dodanie jéj ręką Jagiełły nowego życia, przyniosło naukowości ogromną pomoc i podstawę, aczkolwiek to była scholastyczność, to przecież z myśleniem oswajała. Z łona téj matki nauk, zakładającéj po całym kraju swoje *osady*, wyszło wielu ludzi uczonych, zwykle jeszcze za granicą doskonalących się, którzy i krajowi znamienite oddać podołali usługi i na powszechną oświatę wpływali. Od tego czasu i prawodawstwo, od Wiślicy począwszy, nie tylko przez uporządkowanie ale i przez upowszechnienie pisemne nabrało mocy i powagi. Pod takiem zaś prawem przemysł i wyższe uobyczajenie, w powszechności oświata, na znacznym stopniu stanąć mogły. Z lesistéj, drewnianéj Polski zaczęła się wychylać Polska murowana.

§ 37. **Podział.** Nad rozróżnienie wiersza od prozy nie można jeszcze przyjąć innego.

1. Poezya.

§ 38. Jak w ogóle okres Jagielloński dźwiganiem się i rozrostem narodu odznacza, tak i poezya w tym czasie wydatniejszą przybiera postać. Już nie na domysłach i wnioskach ale się na pomnikach opieramy. Religijna od psalmów kilkakrotnie przerabianych i od pieśni nabożnych z Czeskiego tłumaczonych, przyszła do pierworodnych: światową zaś mamy uważać za dalszy ciąg wspomnianéj w okresie Piastowskim i szersze koło sobie zakreślającą.

§ 39. **Pomniki.**

a) *Psałterz Małgorzaty.* Wydał go 1834 r. w Wiedniu Stan. Borkowski, i tak nazwał, mniemając, że był przeznaczony dla księżniczki morawskiéj tego imienia, pierwszéj żony Ludwika króla węgierskiego i polskiego; Kopitar zaś przyjmuje, że dla Maryi, starszéj siostry naszéj Jadwigi, którą ojciec początkowo na królowę polską przeznaczał, a potém z Zygmuntem berło węgierskie dzierżyła i koronę cesarstwa rzymsko-niemieckiego. Powodem do tych domysłów głoska M z herbem Andegawskim w rękopisie malowana. Rękopis znajduje się w klasztorze ś. Floryana w wyższéj Austryi pod miastem Lińcem, gdzie zwłoki Katarzyny żony Zygmunta Augusta złożone. Kopitara zdaniem rękopis ten składa się z dwu ułamków, z których początkowy był świeższego, a końcowy dawniejszego pochodzenia, może nawet z XIII stulecia.

b) *Psałterz królowéj Jadwigi.* Tak go nazwał Czacki. Dwa początkowe psalmy z niego wydał Rakowiecki w *Prawdzie Ruskiéj* według ręk. puławskiego. Maciejowski odnosi jego język do XV stulecia drugiéj połowy.

c) *Zołtarz Dawida proroka*, dotąd nie wydany, w kurnickiéj książnicy znajdujący się. Na końcu stoi: „Amen Tu juss yest dokonanye zoltarza pysal Jeronym kaplan spoznanya Lat panskych 1528.“

d) *Dziesięcioro przykazań* wierszem z r. 1399.

e) *Pieśń o ś. krzyżu.*

f) *Pieśń o ś. Stanisławie.*

g) *Piosnka cudna.*

h) *Pieśń na Boże narodzenie.*

i) *Pieśń o naj. pannie* z r. 1400 (w Pamięt. Maciejowskiego).

k) *Pieśń na kwietnią niedzielę* z r. 1400.

l) *Zdrowaś królewno* (Salve regina) z r. 1406.

ł) *Bogarodzica dziewica* podług rękopisu z roku 1408 w *Kwartalniku naukowym* t. III. Inne jéj różniące

się od siebie wydania są te: Maciejowskiego podług rękopisu z r. 1456 w Pamiętnikach jego; Jana Łaskiego przy statutach 1506; Stanisława Lwowczyka 1543 r. M. Bielskiego 1597: Piotra Skargi 1601. Bartł. Nowodworskiego 1620. J. U. Niemcewicza 1819 i w Przyjacielu ludu (l. 46 rok IV). podług osnowy dotąd używanéj w Gnieźnie.

m) *Śpiew na Boże ciało.*

n) *Pieśń o ś. Duchu.*

o) *Pieśń o Jezusie Chrystusie* z r. 1428.

p) Jana Przeworszczyka kancyonał z napisem: *Cancionale labore et ingenio honesti Joannis olim ludi magistri in Przeworsk anno 1435* (w 4ce wielkiéj), posiadał w rękopisie Juszyński. Gdzie się podział ten jedyny zbiór, nie wiadomo. Tylko tyle z niego znać możemy, ile Juszyński w swojém *Dykcyonarzu poetów* umieścił. A są to i pierwotworne i tłómaczone pieśni z łacińskiego, niektóre widocznie z czeskiego.

r) Jędrzéj ze Słupia, Benedyktyn łysogórski, który około r. 1481 był przeorem, 1493 żył jeszcze. Prawdopodobném jest, że to jego utworu posiadamy kilka pieśni, którym należy przyznać wyższość nad wszystkiemi poprzedniemi. *Uczucia żałosne Matki Boskiéj w wielki piątek; Pieśń o królowéj niebios: O nawiedzeniu p. Maryi; Hymn do n. panny, Hymn do Jezusa Chrystusa.*

s) Dwie pieśni z r. 1510, jednę nazwawszy pieśnią *moralną*, wtórą zaś *rozmową grzesznika z Bogiem*, wydał Maciejowski.

Prawie wszystkie te zabytki znajdują się w Pamiętnikach i w *Piśm. Pols.* A. W. Maciejowskiego.

Treści światowéj są następujące:

a) *Pieśń o Witoldzie*, któréj tylko początek: „Witołd idzie po ulicy — Za nim niosą dwie szablicy,“ przechował Sarnicki w swoich *Księgach hetmańskich.*

b) *Dwie pieśni miłosne* z r. 1408 i 1472. Umieścił je w *Piśm. Pols.* Maciejowski.

c) *Ucinek przepisywacza* z r. 1414 tak brzmiący:

Caplanye chces polepszyc duszy swey
Nemow czansto pywa naley
Bocz pywo yest dzywny oley
Wancz s nych clamayo Chopi
A rzekc|ɔcz Salenij sc|ɔ Popy

znajduje się w *Księgach bibliograficznych* J. Lelewela (str. 57 t. II), a może był to początek jakiéj satyry, spółczesnym znanéj i dla tego tu w całości nie wpisanéj.

d) Stanisław Piskorzewski miał się dziejami zajmować i pisać koło r. 1419 pieśni (zob. w Maciejowskiego *Piśmien. Polskiém).*

e) Stanisław Ciołek, (syn wsławionego rycerza, który był potém wojewodą warszawskim); posłował wraz z Zawiszą 1410 do Zygmunta króla węgierskiego; następnie zrobił go Jagiełło swym podkanclerzym, iż mu się zalecił wesołym dowcipem i żartami z powodu wrodzonéj zdolności do poezyi, lubo mniéj zdatnym do tego urzędu; 1428 r. osięgnął biskupstwo poznańskie i znajdował się na soborze bazylejskim, gdzie odprawiono żałobny obrzęd jego nakładem za Władysława Jagiełłę; († 18 listopada 1438). Z Janockiego *Literarum in Polonia Propagatores* przytaczamy o nim taką wiadomość: „Szczególniéj słynął poezyą, i nietylko owe starożytne wiersze, w których wzorem innych narodów waleczne, mądre i szczęśliwe Polaków dzieła sławionemi były, z grobów niepamięci wydobył, przybrawszy je w nowego życia postać, ale wiele pieśni z własnego dowcipu wypracował, w których i ważność rzeczy i wdzięki ojczystéj mowy dziwnie uwielbia“ (zob. Jusz. *Dyk. poetów* t. I). Jagiełło nie umiał po łacinie; a jeśli go z daru poetyckiego cenił, tedy Ciołek zapewne po polsku pieśni składał. Dotąd nieodszukane.

f) Jędrzej Gałka z Dobczyna. Mistrz akademii krakowskiéj i kan. przy ś. Floryanie na Kleparzu w Krakowie. Podejrzanego o naukę Wiklefa i Husa na żąda-

nie rektora akademii biskup Oleśnicki kazał osadzić na rekolekcyach w klasztorze Cystersów w Mogile. Gdy w mieszkaniu jego znaleziono pisma Wiklefa, dla uniknienia prześladowania ucieka ztamtąd w kilka dni na Szląsk i znachodzi przytułek w Głogówku u Bolesława V księcia oleśnickiego, jawnego stronnika nauki Wiklefa. Akademia pod dniem 15 maja 1449 roku i biskup krakowski znoszą się z wrocławskim biskupem i szląskimi książętami o wydanie go w ich ręce lub przynajmniéj o ukaranie na miejscu. Skutki tych żądań są wątpliwe, jednak to pewna, że się Gałka bronił piśmiennie. Siedząc zaś na Szląsku, rozsiewał tam swe zasady w wierszach; z pomiędzy takich posiadamy cały jego *wiersz o Wiklefie* składający się z 14 zwrotek, a od téj się zaczynający:

Lachowie niemczowie
fschiczi iazikowie
wotpiczeli w mowie
y fschego pisma słowie
Wikleph prawda powie. i t. d.

g) Księdza Sandomirzanina znaleziono *różnych wierszy* wewnątrz okładek dwa półarkusze papierowe. Prócz pieśni *o słowach, które Chrystus wyrzekł ostatecznie na krzyżu, i o rozporządzeniu, które umierając uczynił*, są tu także wiersze: *O kosterach i innych złych ludziach. O strasznym przypadku, który się graczowi pewnemu wydarzył w Budzie na Węgrach;* potém opowiada *ważniejsze zdarzenia Sandomirskie* od r. 1241 do 1464; w końcu idą wiersze o tém, *co się niegdyś działo w Jerozolimie, Troi i Rzymie za czasów wojen Hannibala toczonych.* Maciejowski odnosi to pismo do r. 1497 i ogłosił w *Piśm. Polskiém.*

h) *Pieśń o klęsce Bukowińskiéj* pod Janem Olbrachtem, z któréj M. Bielski te dwa tylko wiersze, późniéj w przysłowie zamienione, zachował: „Za króla Olbrachta — Poginęła szlachta.“

i) *Pienie o porażce Pruskiéj* (pod Dąbrowną r. 1410).

Wojcicki mniema że Bielski o niém wspomniał; teraz znalezione Leon Ryszczewski wydał w *Bibl. Warszawskiéj* podług rękopismu z r. 1510.

§ 40. Jak wszędzie w Europie tak i w Polsce dawano widowiska w XV stuleciu, tak zwane dyalogi, a treść ich bywała pospolicie religijna: 1513 był przepisany dyałog o *ścięciu ś. Jana*, już jako stary dyalog. W wielki tydzień grywano dyalogi o męce Pańskiéj; Juszyński miał jeden taki rękopism z r. 1500; *Dominikański* dyalog, wierszem pisany 1533 r. zaczynał się w kwietnią niedzielę od prologu wystawiającego wjazd do Jerozolimy a kończył pogrzebem w środę po południu. Dzieło to na sceny podzielone, których 108, a osób występujących przeszło 60. Wystawą zajmowali się zakonnicy i uczniowie. Na początku XVI stulecia dramata łacińskie bywały grywane na teatrze dworskim w Krakowie. Najdawniejszy z nich: *Dyalogus* Adami (de Bochyń) Poloni art. et med. doct.: *de quatuor statibus immortalitatem assequi contendentibus* (1507); drugi *Ulyssis prudentia in adversis. Impressum Grachoviæ* 1516 (w 4ce); na ostatniéj stronnicy: *Acta hæc sunt cum scenico apparatu in aula regia in præsentia regis et reginæ;* a trzeci: *Judicium Paradis* etc. *Crac.* (1522).

§ 41. Poezya przez Polaków w mowie rzymskiéj pisana, w téj epoce nie wiele przedstawia utworów. Adam Świnka kanonik katedralny krakowski i sekretarz króla Władysława Jagiełły jest najsławniejszym z Polaków piszących wierszem łacińskim. Doszły do nas pienia elegiczne. Wiersz (Epithaphium) *na śmierć Jadwigi królewnéj polskiéj* córki Władysława Jagiełły i podobnaż elegia na zgon *Zawiszy czarnego*. (Przełożył je Władysław Syrokomla:) napisał także poemat bohaterski pod napisem: De rebus gestis ac dictis memorabilibus Casimiri Secundi Poloniæ regis inclitissimi. W tymże czasie słynęli Wawrzyniec Korwin z Nowego targu, Jan z Oświęcimia (Sacrenus). Mikołaj Kotwic i wiele innych. Więcéj już jest zapału a przynajmniéj uczuć stanowiących poezye w utworach łacińskich Konrada

Celtesa który lubo Niemiec i tylko krótki gość w Polsce zasługuje na wzmiankę w dziejach literatury. Młody ten uczony Austryak (ur. 1459 † 1508) pierwszy ze swoich rodaków uwieńczony od cesarza niemieckiego za poezyę łacińską zwiedzając w naukowych celach Rzym, Wenecyą, Ilyryą, Pannonią, przybył do Krakowa dla nauki Astronomii którą tu Wojciech (Albert) z Brudzewa, chlubnie wykładał. Młody Celtes gościł w Krakowie przez lata 1489 i 1490 dzieląc swój czas na naukę Astronomii, czytanie klassyków, pisanie wierszy łacińskich, miłość którą powziął do Krakowianki Hasiliny, wesołe literackie towarzystwo z akademicką młodzieżą, w któréj zamiłowanie do starożytnéj literatury zaszczepił. Pisane w Krakowie wiersze łacińskie Celtesa powiększéj części mają za przedmiot Polskę. Już to opisuje swój przyjazd do Krakowa, już to oddaje cześć uczonym polskim jak Wojciechowi z Brudzewa, lub Ursowi lekarzowi polskiemu, jużto składa hołdy pięknéj Krakowiance; jużto opisuje bieg rzeki Wisły i kopalnie soli w Wieliczce, gdzie w ciemne jaskinie ze strachem się zapuszczał. W ogólności rzec można, że cześć jaką Celtes oddał ziemi polskiéj, była mimowolnym hołdem złożonym naszéj nauce, naturze i jéj cudom, bo zresztą Celtes dosyć jest nieprzychylny dla Polski. Język nasz jest u niego *barbarzyński*, ziemia *niepłodna*, niebo *mroźne*, lud *nieokrzesany*. Żałuje Gdańska i Pomorza, iż „*serviunt Sarmatico malefido tyranno*“ słowem, nielubił Polski, ale hołd jéj złożyć musiał.

Dzięki wpływowi Celtesa który zapalił młodzież do piękności klasyczno-rzymskiéj literatury, dzięki zwrotowi jaki światli duchowni dali naukom, pomalutku Arystoteles ustępował miejsca klassykom, w akademii krakowskiéj w wydziale filozoficznym zjawiła się katedra poezyi łacińskiéj. Pierwszym jéj mistrzem był Paweł z Krosna. Mąż ten znakomity, nietylko w kraju lecz i w Węgrzech pozyskał sławę, pisał miłe i wdzięczne Elegie, dowcipne Eppigrammata i poważne pieśni. Znane są lubo nadzwyczaj rzadkie jego dzieła łacińskie: *Panegiryk na cześć Śt. Władysława króla wę-*

gierskiego i Stanisława biskupa i patrona Polski. Wiedeń 1509. *Wiersze godowe* (Epithalamia:) dla Zygmunta I. raz gdy się ten żenił z Barbarą Zapolską. Kraków 1512, drugi raz z Boną Medyolanką Kraków 1513. Niemniéj jest ważną zasługą Krosnianina, iż wykształcił kilku znakomitych poetów łacińskich, jak Jana z Wiślicy, Jana Dantyszka Agrykolę i t. d.

Jan z Wiślicy jest twórcą poematu o *wojnie pruskiéj* Kraków 1526; jestto śpiewak, ale już nie prosty opowiadacz lecz klasyczny naśladowca Enejdy.

Ś. Kazimirz królewicz polski był młodszym bratem Władysława króla czeskiego a starszym od Jana Olbrachta, Alexandra, Zygmunta I i kardynała biskupa krakow. Ferdynanda. Umarł na suchoty w Wilnie 1480 i tamże pochowany. Miał napisać w młodości pieśń na cześć Panny Maryi: *Omni die, dic Marie.*

2. Proza.

§ 42. Co w kraju było zdolniejszych ludzi, jak Długosz, Ostroróg, Grzegórz z Sanoka, Kopernik, wszyscy pisali po łacinie: lecz że się stało koniecznością znać księgi zakonu i wiedzieć, co zamyka w sobie własne prawodawstwo, ztąd naprzód znachodzimy te dwa przedmioty na polskie przekładane. Następnie przyszło do rozszerzenia tego koła innemi wiadomościami, aż w końcu tego okresu ośmiela się Chwalczewski wystąpić jako dziejopisarz.

§ 43. **Pomniki.**

a) Przysięgi sądowe z akt sieradzkich od 1386 r.

b) *Biblia z r. 1390 — 1455.* Podług podania Długosza królowa Jadwiga posiadała w tłumaczeniach z łacińskiego na polskie: *Stary i nowy zakon, Kazania* (homilie) *czterech doktorów, Mowy i męczeństwa świętych, Rozmyślanie i modlitwy błog. Bernarda, ś. Ambrożego, Objawienienie ś. Brygity,* i wiele innych ksiąg (z łac. na polsk. tłumaczonych). Odkryty na Węgrzech w Szarosz-Pataku rękopis biblii polskiéj według napisu

na nim należał do Zofii, czwartéj żony Jagiełły, rodem księżniczki kijowskiéj, tłumaczył go zaś dla niéj ksiądz Jędrzéj z Jaszowic, jéj kapelan, a przepisał Piotr z Radoszyc w Nowém-mieście (Korczynie) 1455. Prócz tego znaleziono w Hamburgu dwie karty polskiego przekładu Pisma Świętego proroctwo Daniela obejmujące, i pokazało się, że pochodzą z biblii szarosz-patackiéj, gdyż je wydarto z niéj; późniéj jeszcze jeden ułamek téj biblii z Królewca nadszedł i znalazł się urywek tłumaczonéj ewanielii ś. Łukasza w XIV stuleciu. A. W. Maciejowski po rozważeniu wszystkich okoliczności i zbadaniu tak języka jak i pisma wnosi że biblia ta jest owa dla królowéj Jadwigi wytłumaczoną, a Jędrzéj z Jaszowic tylko ją wygładziwszy, sam na nowo nie tłumacząc, przygotował dla Zofii i zyskał sławę tłumacza; tudzież że ta jego praca zaginęła. Podług rękopisu Jędrzeja z Jaszowic przepisany inny egzemplarz na pargaminie miała niegdyś posiadać rodzina Krotowskich.

c) *Modlitwy w czasie kazania* używane z XIV i XVgo stulecia.

d) *Modlitwa Pańska*, *Pozdrowienie anielskie*, *Skład apostolski* i *Dziesięcioro przykazań*, z tegoż roku.

W książnicy Załuskich była *Agienda kościelna* poprawna z roskazu Mikołaja Trąby arcybis. gnieź. († 1422), a Prażmowski biskup płocki miał w autografii *Agiendę poprawną*, przełożoną na polskie przez mistrza Trzcianę, kaznodzieję archikatedry lwowskiéj z rozkazu Pawła Tarły a w skutek życzenia Dzierzgowskiego prymasa.

e) *Modlitwy mszalne kapłańskie* (canon missæ), pisane między 1417 a 1450 r. wydał A. W. Maciejowski.

f) *Podręczna książka dla bractwa ś. Franciszka* w Bydgoszczy z r. 1422 i drugi rękopis z r. 1515 znajduje się w książnicy kórnickiéj.

g) *Modlitwa do Najś. Panny* z r. 1444.

h) *Wyznanie wiary husyckie* z r. 1450.

i) *List o twarzy Chrystusa* z r. 1450.

k) Świętosław z Wociesznya (mistrz i doktor, kustosz kościoła ś. Jana w Warszawie), wytłumaczył *Statut Wiślicki i Jagiellońskie ustawy* r. 1449 i 1450. Podług rękopisu puławskiego wydał je Lelewel wraz z niżéj wyrażonemi pod napisem: *Pomniki języka i uchwał Polskich i Mazowieckich z XV wieku.* Wilno 1824.

l) Maciéj z Rożana (pisarz skarbowy, kanonik warszawski i pleban w Czersku) wytłumaczył około r. 1450 *Statut Mazowiecki*; wydał go Lelewel; jak wyżéj.

ł) Bezimiennego przekład z r. 1503 *Statutu Wiślickiego i Jagiellońskich ustaw;* jak wyżéj.

m) *Ortyle przysiężników prawa Magdeburskiego.* Są tłumaczeniem najpodobniéj do prawdy z języka niemieckiego wyroków *(Urtheil)*, które moc prawa posiadały. Najstarszy dotąd znany rękopis, bo z r. 1450 posiada zakład imienia Ossolińskich; z r. 1500 odpis jest w posiadaniu Kazimierza Strączyńskiego w Warszawie; wydał Maciejowski w tom. IV prawod. Sławian, według trzeciego, pisanego r. 1501, wydał je M. Wiszniewski *(w Hist. lit. Pol.* t. V.), a o czwartym odpisie z roku 1533 tamże wspomina.

n) *Szczegóły o życiu panny Maryi, św. Anny i św. Joachima;* znalazł rękopis A. W. Maciejowski w Sieniawie i odnosi go do pierwszéj połowy XV stulecia.

o) Mikołaj z Błonia (doktor prawa kanonicznego, kanonik warszawski i pleban czerski, żyjący w połowie XV stulecia). W jednéin jego łacińskim dziele znalazł się ustęp w polskim języku, zawierający *wykład pisma świętego.*

p) *Powieść o Urbanie papieżu* z r. 1468.

r) *Książeczka do nabożeństwa na któréj się modliła św. Jadwiga.* Taki napis znajduje się na oprawie tego rękopisu, który najprzód wydał Jan Motty professor w Poznaniu r. 1823 a powtórnie wydano go w Krakowie 1849

z dołączeniem, podług teraźniejszéj pisemności. W Wilnie zaś w roku 1856, wyszła na nowo przejrzana i wydana przez X. A. Lipnickiego. A. W. Maciejowski nazywa go *Książeczką Nawojki*, gdyż to imie wewnątrz przychodzi, i wnioskuje, że jest płodem drugiéj połowy XV stulecia.

s) *Pamiętniki Janczara* w War. r. 1828 wydane z rękopisu Berdyczowskiego. W ostatnich czasach stało się pewném, że te pamiętniki są dziełem rodowitego Serba Konstantego Michała Konstantynowicza z Ostrowicy który z wojska ojczystego dostał się był do niewoli tureckiéj, tu janczarem zostać i zbisurmanić się musiał, a następnie, gdy Mahomet wojował w Bosnii, zrobił go przełożonym nad zamkiem Zwyczajem, i gdy Maciéj Korwin król węgierski (1458—1490) opanował ten zamek, Konstanty dostał się w moc chrześciańską, przyjął służbę u zwycięzcy i w tym czasie swoje pamiętniki napisał. Prócz Berdyczowskiego wykryły się jeszcze: rękopis kórnicki, zupełniejszy od poprzedniego, i trzeci, podobno Linowski, około Grodna r. 1838 odkryty, własnością *Władysława Trębickiego* będący. Prócz tego są z nich wypisy; jedne w książnicy Załuskich w Piotrogrodzie, a drugie przy rękopisie Jana Tarnowskiego hetmana: *Księgi o gotowości wojennéj*, odkrył w Wilnie Eustachy Tyszkiewicz. Są tedy niewątpliwie tłumaczeniem na Polski język. Na czeski przełożone wyszły dwa razy, jeszcze r. 1565 i 1581.

t) Stanisław Chwalczewski (starosta kobryński, dziedzic Raszkowa, zapewne miasteczka nad Dniestrem leżącego, żył między r. 1506 a 1549). Jego *Kronika polska*, dotąd dopiero podług jedynego a uszkodzonego rękopismu puławskiego w Warszawie r. 1829 wydana przez Łukasza Gołębiowskiego (brakuje pierwszych siedmiu rozdziałów, sięgających aż do początków panowania *Bolesława I*, tudzież rozdziałów XV i XVI, z czasów *Bolesława II)*, kończąca się na *Bolesławie Wstydliwym*,

według badań Leona Borowskiego acz ze źródeł pospolitych czerpał mianowicie zaś z Długosza, zasługuje na uwagę jako pierwsze dzieło w tym przedmiocie po polsku napisane.

u) Lenart z Balic (około 1510 r. skreślił: *Żywot Aleksandra W.*, z którego dał wyjątki A. W. Maciejowski w tomie III *piśmiennictwa* str. 149. P. Maciejowski nie wie, czy to dzieło jest oryginalne czy też przekład P. Przyborowski rozwiązał to pytanie przez oświadczenie w Dzienniku literac. w Lwowie wychod. Nr. 48 z r. 1859, że praca Balickiego jest dosłownym przekładem z dzieła średniowiecznego *o Alexandrze W.* którego wydanie z roku 1473 Sztrasburskie ma w ręku pod tytułem *Historia Alexandri Magni Regis Macedonie de proeliis. Impressa Argentine anno Domini MCCCCLXXIII* małe folio kart nieliczbowanych 37 składanych w zeszyty trzyarkuszowe. Na stronie odwrotnéj ostatniéj karty trzy są rozdziały. 1. De vita Alexandri et ejus natura, którego przekład podał P. Maciejowski 2. Nomina civitatum, quas construxit Alexander. 3. De sepultura Alexandri. Pod względem języka byłoby ciekawą rzeczą zestawić cały przekład polski z originałem i wydać.

Jest ślad, żeśmy mieli *Zielnik Polski*, przełożony przez Rzymskich mistrzów (?) w Krakowie r. 1423 dla *Stanisława Gastołda* wojewody trockiego, i że w r. 1588 z polskiego przetłumaczono go na język ruski, lecz ten rękopism ruski zgorzał w Moskwie r. 1812. Podaje tę wiadomość Rychter *w Historyi medycyny w Rosyi.* Pod napisem zaś: *Lekarstwa doświadczone, które zebrał uczony lekarz pana* Jana Pileckiego. *Ktemu są przydane lekarstwa końskie, z ćwiczeniem tegoż lekarza* i t. d. wydał Marcin Siennik r. 1564 księgę lekarską, składającą się ze 191 listów w 4ce, a ułożoną jeszcze przed koronacyą króla *Alexandra*, i o niéj mówi: „W tém jego dziele z ksiąg Słowiańskich zebraném siła

„było słowiańskiéj szerokiéj i grubo mazowieckiéj albo „staropolskiéj mowy, któréjby dzisiejszych czasów dzie„siąty przynajmniéj wyrozumieć nie umiał.“

§ 44. **Kaznodzieje.** Kazania po polsku pisane pokazują się już także z końcem XIV stulecia; urywek takiego i kazanie z r. 1420 wraz z nabożeństwem przy kazaniu używaném posiada A. W. Maciejowski. W Janockim (III, 231) jest ślad że dość gruby tom kazań polskich Zbigniewa Oleśnickiego arcybis. gnieźnieńskiego znajdował się w archiwum kapituły gnieźnieńskiéj.

Kazania, ogłoszone starannie i umiejętnie podług dawnego rękopisu przez Ludwika Jagielskiego pod tytułem: *Zabytek dawnéj mowy polskiéj.* Poznań 1857 wydane kosztem hr. Działyńskiego.

Z kaznodziestwa słynęło w tym okresie wielu, jak Stanisław ze Skarbimirza który miał mowę na pogrzebie królowéj Jadwigi r. 1399 (sam wytłumaczywszy umieścił ją Wiszniewski w *Hist. Lit. Pol.* t. V.) i jako pierwszy rektor akademii Jagiellońskiéj pierwszą mowę akademicką (tamże w t. V).

Mikołaj z Błonia tak nazwany od wioski pod Warszawą, uczeń akademii krakowskiéj, wsławił się jako kaznodzieja i kanonista. Żył przed środkiem XV wieku; był kapelanem Stanisława Ciołka biskupa poznańskiego i tegoż w poselstwie od Jagiełły na sobor bazylejski towarzysz i rada. Wróciwszy z soboru został na prośbę tegoż biskupa kaznodzieją w katedrze poznańskiéj. Jego są: *Sermones Venerabilis Magistri Nicolai de Blony Decretorum doctoris, capellani posnaniensis, valde deservientes populo sed et clero utcunque docto eos digne legenti, praedicanti, aut audienti de tempore et de sanctis.* Argentine 1491. 94. 95. 98. Druk gocki in fol. 2do *R. D. Nicolai Poloni, Decretorum doctoris et Reverendis. Episcopi posnaniensis Sacellani, ac Concionatoris celeberrimi, Sermones super Evangelia Dominicalia et praecipua Sanctorum festa totius anni*, etc. denuo editum Coloniæ z r. 1593 w 4ce, naj-

nowsze wydanie Coloniæ Agripinæ 1613 w 4ce. Kazania te na wiek swój wyborne miane, zawierają wykład całéj teologii i martyrologią.

Jakób Junterbuch Cysters i opat klasztoru paradyskiego potém wstąpił do Kartuzów, nakoniec był professorem teologii w Erfurcie i tam umarł 1466 r. Zostawił *Sermones notabiles et formales de tempore et de sanctis.* Altorf.

Bernard z Nissy professor teologii zmarły 1490 r. zostawił wielki zbiór kazań: *Sermones de tempore et de sanctis.* Rękopis własną ręką jego pisany znajduje się w bibliotece Uniw. Jagielloń.

Jan Elgot zostawił kazanie na soborze bazylejskim miane — mowę mianą do papieża Felixa V na soborze bazylejskim — mowę do tegoż na osobności mianą i kazanie na obchodzie pogrzebowym za duszę królowéj Jadwigi. Wsławili się kaznodziejstwem Jan Isner — Ś. Jan Kanty, którego rękopism kazań z mową na żałobnym obchodzie przy zgonie Witolda przechowuje bibliot. krakow. — Jan Dombrówka — Mikołaj, Wiganda syn, których prace znajdują się w bibliot. krak.

Paweł z Zatora w kazaniu w polskiém języku, na pogrzebie Władysława Jagiełły w obec zgromadzonych stanów (1434) mianém, cnoty króla tego wyliczając, słodką wymową wszystkich do łez wzruszył, jak głosi Długosz. Tego wymownego kaznodziei znajdują się tylko zarysy pięknych kazań po łacinie *Sermones de tempore*, kazania na niedziele, *de Sanctis* na dnie świętych pańskich uroczyste, najczęściéj z stósownym wstępem i trzema podziałami. Te wszystkie kazania były mówione do ludu po polsku. Napojeni przesądami przeciwko słodkiéj mowie ojczystéj, uczeni mężowie rozumieli, iż językiem narodowym, wyssanym z mlekiem, nie da się pisać tak godnie, jak martwym językiem Rzymian.

Mikołaj z Kozłowa professor w akad. krak. kan. kat. był na soborze bazylejskim. Jędrzéj Laskarius Gosławicki biskup poznański mąż z wymowy, nauki i rozumu naówczas sławny zrzekając się dobrowolnie biskupstwa, jego następcą swoim mieć pragnął, lecz ani Władysław Jagiełło, ani pa-

pież Marcin na to się zgodzić nie chcieli. Mikołaj z Kozłowa miał mowę po łacinie na pogrzebowym obrzędzie za Władysława Jagiełłę, które mu Stanisław Ciołek polski poseł na sobór bazylejski z wielkim przepychem wyprawił. Ta mowa ręką jego przepisana znajduje się w bibliotece krakowskiéj gdzie również jest jego *Liber Sermonum quadragesimalium.* Cracoviæ in Cathedrali Basilica dictorum.

Szymon z Lipnicy uczeń św. Jana Kapistrana, był nauczycielem w akademii krakowskiéj, zostawił tom wielki swoich kazań, umarł w klasztorze bernardyńskim na Stradomiu 1482 r.

Władysław z Gelnowa sławny kaznodzieja, napisał wiele książek pobożnych w łacińskim i polskim języku. Wstąpił do Bernardynów w r. 1462. Zostawił Sermones de tempore et de Sanctis. Umarł w 1505 r.

Benedykt Hesse kanonik kated. krakow. i professor akademii zostawił Sermonum liber. Do znakomitszych kaznodziei tego wieku należą jeszcze Maciéj de Sanspów, Jakób z Górki Jan Dombrowka i Maciéj Blasy de Szydłów.

Mikołaj z Kościana kan. poznań. którego kazania łacińskie na cały rok znajdują się w bibl. petersburg.

Jan Sylvanus zapewne Lasocki zostawił: *Joannis Sylvanii poloni linea salutis seu sermones de tempore.*

Między rękopismami akademii krakowskiéj zachowały się piękną na ów wiek pisane łaciną kazania Mateusza z Krakowa miane na synodach:

1. *Oratio in octava Stanislai in Lancisens. Synodo habita. An. 1441.* 2. *Oratio in Synodo Lancisensi 27 Aprilis 1441.* 3. *Oratio in Synodo Pyotrkovien. 1442.* 4. *Oratio habita in Gnesensi Synodo 18 Decemb. 1446.* 5. *Oratio habita p. Epiphanias in Lancisen. Synodo 1446.* 6. *Oratio habita Gnesnæ 1435 in consecratione Archiepiscopi Vincentii Koth,* (mówi tu o obowiązkach i przymiotach biskupa); 7. *Oratio habita 1439 in quinquagesima in Calisch in consecratione Andrae Laskary episcop. posnan.* Obraca tu mowę do poświęconego biskupa dając mu trafne nauki i

przytaczając Senekę i Cycerona de senectute. Na koniec mowę którą miał przed uczonym papieżem Mikołajem V, jako poseł króla Kazimierza Jagiellonczyka w sprawie Gruszczyńskiego. *Oratio habita anno 1470 mense mai in urbe coram Nicolao papa quinto.*

Mikołaj Łukasz z wielkiego Koźmina, pleban w Banszubce, którego rękopis kazań znajduje się w bibl. petersb.

Jan z Dobczycy poświęciwszy młodość naukom świeckim wstąpił do klasztoru OO. Bernardynów, już w dojrzałym wieku i w Krakowie od r. 1481 do 1503 kazał po polsku przy wielkiém zbiegowisku ludu.

Sławni mówcy w sprawach pospolitych. W tym wieku widzimy więcéj czucia, niż stopniowania w mocy dowodów, całkowitą nieznajomość sztuki wzniecania namiętności.

a Wincenty Kot arcyb. gniezn. chcąc Kazimirza Jagiellończyka w. ks. litew. do objęcia osieroconego tronu polskiego po Władysławie nakłonić, pięknie rozwodzi się nad dobrodziejstwami, które Polacy domowi Jagiellońskiemu wyświadczyli. Mowa ta jest w Długoszu pod r. 1445.

b) Jan z Rytwian mówi śmiało nic nie osłaniając, nikogo nie szczędząc, przykład, za którym na początku 17 wieku poszedł Zebrzydowski, a w następnym wszyscy, co pozorem dobra publicznego, osobistych dopinali celów.

c) Jan z Czyżowa zręcznie rozjątrzone umysły łagodzi, gdy przesłany kapelusz kardynalski Oleśnickiemu, Wielkopolanie za ujmę swego kraju i gnieźnieńskiego arcybis. poczytywali.

d) Kardynał Oleśnicki jest gwałtowny, nacierający z góry i piorunujący, jak np. mowa, którą miał na zjeździe w Nowym Korczynie w r. 1451.

e) Grzegórz z Sanoka jednę tylko pobudkę rozwija, tylko hańbę przed oczy stawia Polakom, jeżeli Władysławowi posiłków do Węgier nie prześlą.

f) Jędrzéj Laskary bisk. poz. zręcznie cierpkość prawdy

łagodzić umie, coby chciał wmówić w papieża, do tego śmiałem zniewala zapytaniem.

g) Mikołaj Lassocki wzniósł się wyżéj w mowie swojéj do Mikołaja V, gdy narody które Turcy mają porwać w sromotną niewolę, stawia płaczące przy kolanach papieża.

§ 45. **Filozofia** chociaż dopiero zaczynała wstępować na ziemię naszą, od razu stanęła wysoko. Dwóch mężów wystąpiło w dziedzinie filozofii, mężów niepospolitéj nauki i zdolności, zjednali téż sobie wielką sławę. Również Grzegórz z Sanoka jak Jan z Głogowy nie stanowią epoki i w dziejach filozofii europejskiéj, bo nie zbudowali własnych systematów, ale obydwom nie można odmówić wielkiéj bystrości, zasługi, że zasady ówczesnéj filozofii i jéj stanowisko rozwijali dzielnie, że zbogacili gruntowną pracą dziedzinę naukową. Filozofom dziwić się nie należy, że podówczas pisali po łacinie, bo oni mieli na względzie głównie świat uczonych. O popularyzowaniu filozofii, o wykładzie jéj takim, któryby ją przeprowadził w życie nie mógł nikt jeszcze wówczas ani pomyśleć.

Grzegórz z Sanoka żył za Władysława Jagiełły, był naprzód nauczycielem nauk wyzwolonych w akademii krak. W r. 1440 udał się jako spowiednik z królem Władysławem do Węgier, w końcu został arcyb. lwowskim i w 26 lat po objęciu téj godności mając lat 70 z górą, umarł 1477 roku. Długosz wspomina o jego dziełach. Filip Kallimach podaje nam jego żywot i charakterystykę, z któréj się wykazuje, że Grzegórz z Sanoka był mężem gruntownéj nauki, miłującym prawdę i badającym ją pilnie; że scholastyczne wybujałości uważał za niegodne ludzkiego rozumu, któremu głośnie nauk ścisłych dziedzinę zakreślał, że w astrologią nie wierzył, że znał starożytną łacinę; wykładem jéj dawnych wzorów mianowicie wykładem Wirgilego przyłożył się do zakwitnienia mowy łacińskiéj. Pism jego nie posiadamy.

Jan z Głogowy, professor akademii krakow. i kanonik przy kościele św. Floryana słynny w XV wieku ceniony, nie tylko w kraju, ale i u obcych, dla tego wiele młodzieży przy-

bywało do Krakowa, dla słuchania jego wykładu, umarł 1507 r. Starowolski wymienił 15 dzieł Głogowczyka, uczony Hanke Czech wylicza oprócz tych 15 jeszcze 14 innych, których autentyczność nie jest dowiedziona. I z tego widzieć można, że Jan z Głogowy był mężem nie pospolitéj nauki, wielkiéj pracowitości i wielkiego talentu, bo sam będąc pierwszym z piszących o filozofii Polaków, stanął w niéj bardzo wysoko i tém choć w części przywłaszczył narodowi zdobyte przez się stanowisko. *Quaestiones librorum de anima mag. Joannis Versoris per mag. Joanem Glogoviensem resoluta.* Krak. u Hallera 1501 r. w 4ce arkuszy 60. W dziele tém jest odrysowana głowa ludzka, na któréj oznaczone są kółkami różne miejsca, uważane przez naszego filozofa za siedlisko różnych władz duszy. Jan więc z Głogowy dał pierwszy początek kranioskopii, nauce tyle późniéj wsławionéj i zwykle doktorowi Gall przypisywanéj. Również podał pierwszy pomysł do fizyognomiki, któréj układ zwykle Lawaterowi przypisują.

Wykładali w akad. krakow. filozofią Szymon z Lieszneyewa, Michał z Bystrzykowa, Jan ze Stobnicy, Michał z Wrocławia, Mikołaj z Gielczew, Jakób z Gostynia, Jan z Dobczyc, Mikołaj z Gorzkowa, Grzegorz z Stawiszyna i Jędrzej z Dobczyc Gałka.

§ 46. **Prawnicy.**

Stanisław ze Skarbimirza rektor akad. krakowskiéj napisał: *Commentum in quinque libros Decretalium cum praemio ad divam Haedvigim reginam poloniae.*

Paweł Vladimiri napisał w r. 1416 przeciw Krzyżakom *De potestate papae et imperatoris respectu infidelium*, pismo podane soborowi konstancyeńskiemu w którém dowodzi iż ani Krzyżacy ani Johannici nie mieli prawa pogan na wiarę Chrystusa nawracać; kraje przez nich zagarnione nie są zdobyczą, ale rabunkiem; że teraz zakony nie mają żadnego celu; bo nie na to założone były, aby obce kraje sobie przywłaszczali.

Mikołaj z Błonia zostawił: *Venerabilis magistri Nico-*

lai de Blonie decretorum doctoris et capellani R. D. Episcopi posnaniensis. Tractatus de adminstrandis rite ecclesiasticis canonice obervandis ipsius R. D. Stanislai Episcopi posnaniensis auctoritate approbatus, per scriptorem Johannem de Gluszyno finitus die XX Octobris anno a navitate Christi MCCCXXXVIII. Dzieło to w wysokim i powszechnym będące szacunku, wydane było: Argentine 1487. 1492. 1503. 1508. Cracoviæ 1519. 1525. Parisiæ 1516. 1525. 1528. 1540. Lugdun 1553. Venetiis 1544. 1566.

Do liczby znakomitych prawników tego okresu należą: podkanclerzy Jan Lutek z Brzezia, Jan Długosz, Benedykt Hesse.

Mikołaj z Mniszewa kanon. katedr. płocki. przy końcu 15go wieku był kanclerzem Księstwa mazowieckiego i akta mazowieckie za panowania księcia Konrada z lat 1482 do 1497 własną ręką spisał. Stephanus dziekan warszawski kollegialnego kościoła i kanonik płocki a który był po Piotrze z Chodkowa biskupie płockim, kanclerzem Bolesława młodszego księcia mazowieckiego i ruskiego, zebrał: *Statuta Ducum Masoviae* w r. 1483.

Jan Ostroróg syn Stanisława wojewody (który pod niebytność Władysława Warneńczyka rządził królestwem) uczył się prawa w Bononii i tam został doktorem obojga prawa; stopień naukowy, który tak wysoko cenił, iż będąc senatorem, zawsze się doktorem prawa podpisywał. Wróciwszy do kraju został kasztelanem międzyrzeckim, zawarł pokój z Krzyżakami r. 1466 i posłował do Rzymu. Mowę mianą do papieża, zbieracze prawa i dziejów polskich często wydawali. Jego ważna praca nosi tytuł: *Monumentum pro comitiis generalibus Regni sub rege Casimiro pro Reipublice ordinatione congestum*, podane na sejmie piotrkowskim 1459.

Pierwszy Tadeusz Czacki z XVIII tomu aktów Tomickiego, wydobył go na jaw, a Hippolit Kownacki przełożył na język polski, i wraz z tłumaczeniem wydał w *Pamiętniku Bentkowskiego* w r. 1818. Lepsze jednakże wydanie,

z łacińskim textem oryginału i nowem tłumaczeniem wydał Jan Bandtkie w Warsz. w 8ce b. m. i r. (1831).

Ostroróg żyjący w najwalniejszéj chwili historyi polskiéj, w czasie wielkiego przesilenia; przy urodzinach władzy sejmow przytomny, patrząc na przeciągłą, krwawą i niepożyteczną wojnę z Krzyżakami, których papieże i cesarze na wyspę Tenedos (jak radzili Polacy) przenieść nie dali, widział źródło i przyczynę złego i wady wszystkich sprężyn i kółek polskiego rządu. Był to człowiek wyższy światłem nad wiek, dla tego też go nie zrozumiał i nie posłuchał.

Czepiel Mikołaj pochodził z rodziny niemieckiéj która się przemysłem znacznego majątku dorobiła. Urodził się 1442, odbywszy początkowe nauki w Poznaniu, słuchał teologii w akademii krakowskiéj, został doktorem i wyświęcił się na księdza. Potém zwiedziwszy akademie włoskie i zabawiwszy nieco dłużéj w Rzymie, pełnił obowiązki duchowne przy katedrze poznańskiéj. W 1484 kapituła krakowska oceniając jego zasługi i wielką naukę, przyjęła go do swego grona, lecz król Kazimirz Jagiellończyk napisał dnia 13 stycznia 1487 list groźny do kapituły, aby go nie ważyła się wynosić do godności kanonika, wbrew prawu, które plebejuszom do dostojeństw kościelnych przystępu broniły. Mimo tego w r. 1497 Czepiel już natenczas kanonik gnieźnieński i krakowski, protonotaryusz apostolski, doktór prawa kanonicznego, do grona kanoników przyjęty został. Umarł w r. 1518. Był to jeden z najszczęśliwszych kortezanów; liczba jego beneficyów, które bawiąc w Rzymie sobie wyrobił, przechodziła liczbę dni w roku. Andrzéj Krzycki uczcił go wierszami. Napisał: *Tractatus de natura jurium et bonorum regis. Et de reformatione regni ac ejus regimine.* Pod tytułem znak hallerowski a na końcu te wyrazy: Finit tractatus quem in lucem edidit *Stanislaus Zaborowski* R. Polonie thesauri notarius. Cracovie 1507 w 4ce 50 kart.

Na Litwie około r. 1480 wydał Kazimirz Jagiellończyk *Sudebnik.* Z rękopisu znalezionego w bibliotece kanclerza Rumiancowa wydał pierwszy raz z tłumaczeniem polskiém i

przypisami Daniłłowicz. Statut Kazimirza Jagiellończyka, pomnik najdawniejszych uchwał litewskich z XV wieku wynaleziony i drukiem ogłoszony staraniem Ignacego Danniłłowicza, professora w cesarskim uniwersytecie charkowskim. Wilno 1826. w 8ce. Przedrukowany zaś jest w zbiorze praw litewskich Działyńskiego str. 36.

Jan Łaski kształcił się w naukach kosztem Krzesława z Kurozwęk biskupa kujawskiego, odbył podróż do Palestyny, za powrotem umieszczony przy Kazimierzu Jagiellończyku. Będąc jeszcze kanclerzem koronnym i proboszczem poznańskim († arcybiskupem gnieźnieńskim d. 19 maja 1531 r.) zebrał z polecenia króla Alexandra ustawy krajowe od r. 1374. i wydał zbiór ten wraz z przywilejami, traktatami publicznemi, prawami saskiemi i dziełem Rajmunda Neapolitańczyka pod tytułem: *Commune incliti Polonie regni privilegium constitutionum et indultum publicitus decretorum aprobatorumque.* Cracovie in edibus Joh. Haller 1506 27 Januarii in fol. Przedmowa do praw wiślickich nie jest autentyczną, bo nie pochodzi od Kazimierza Wielkiego, lecz jest tworem albo Jakóba z Zaborowa, który dopomagał Łaskiemu w układzie, albo samego kanclerza wydawcy. Statut ten nader jest ważny, nietylko dla swéj starożytności, lecz bardziéj dla tego, iż prócz statutu litewskiego jedynym jest zbiorem praw polskich, który z potwierdzenia króla moc obowięzującą otrzymał. Statut ten więcéj jak raz jeden był drukowany lubo z datą tąż samą.

§ 47. **Nauki matematyczne i przyrodzone** stanęły jeszcze na wyższym stopniu niż filozofia. Michał z Wrocławia i Wojciech z Brudzewa Wielkopolanin nauczyciel Kopernika szczególniéj się wsławili, chociaż było i wielu innych uprawiaczy tych nauk i ogół narodu wielkie w nich okazywał zamiłowanie.

Michał z Wrocławia w młodości przybywszy do Krakowa na nauki, był professorem w większém kollegium i ozdobą akademii krakowskiéj, gdy ta przy końcu 15go wieku zakwitła i przez drukowane u Hallera księgi wsławiła się. Umarł

w podeszłym bardzo wieku r. 1534. Biegły był w filozofii, teologii i matematyce. Napisał *Introductorium astronomie Cracoviense elucidans almanach.* Kraków 1507 przedruk: 1513 i 1517.

Wojciech Blar z Brudzewa, Wielkopolanin urodzony r. 1445, pobierał nauki w Krakowie a w r. 1483 otrzymał w tamecznéj akademii katedrę matematyki, którą zajmował do r. 1494. Był on nauczycielem sławnych mężów: Mikołaja Kopernika, Bernarda Wapowskiego, uwieńczonego poety Konrada Celtes i wielu innych wsławionych matematyków. Książe Fryderyk Jagiellończyk wysłał go r. 1494 do Litwy na urząd sekretarza do brata swego księcia Alexandra, który wówczas Litwą zarządzał. Akademia bojąc się utracić na zawsze tak znakomitego matematyka i teologa, do roku mu tylko bawić w Litwie przy wielkim księciu pozwoliła, zapewniając mu na ten przeciąg czasu prawo dalszych stopni i używanych dotąd korzyści. Wszakże w. książe Alexander chcąc go dłużéj przy boku swoim zatrzymać utracone w akademii stopnie i korzyści, urzędami duchownemi i dochodami przy katedrze wileńskiéj wynagrodził; nie długo atoli nim cieszył się; bo czy to klimat, czy odmiana sposobu życia śmierć mu przyśpieszyła. Umarł w r. 1497. Dzieła Brudzewskiego (1 *Comentaria utilissima in theoreticis planetarum* w Medyolanie r. 1495. 2) *Introductorium astronomorum Cracoviensium.* 3) *Tabulae resolutae astronomicae pro supputandis motibus corporum coelestium.* 4) *De constructione astrolabi* i t. d.

Jakób z Kobylina uczeń Brudzewskiego napisał dzieło przez spółczesnych bardzo cenione: *Declaratio astrolabi.*

Mateusz z Szamotuł także uczeń Brudzewskiego objaśnił dzieło *Jana de Sacrobusco* o sferze.

Marcin z Olkusza, akademik krakow. doktór medycyny i astrolog, biegłością medycyny i astronomii pozyskał zaufanie Macieja Korwina, króla węgierskiego, którego został nadwornym lekarzem. Zaprzyjaźniony oddawna z Regiomontanem, sławnym astronomem pomagał mu do ułożenia tablic

directionum planetarum, których egzemplarz z r. 1467 dotąd w bibliotece krakow. dochował się. On to przywiózł darowane przez Macieja Korwina akademii krakow. w roku 1494 narzędzia astronomiczne, które dotąd w obserwatoryum jako ciekawy zabytek zachowują się. Z pism jego posiadamy tylko jeden list do Stanisława z Bylicy professora matematyki w Krakowie.

§. 48. **Dzieje.** Stan wewnętrzny kraju, zmiana w jego granicach i stosunkach między panującym a narodem, nakoniec postęp oświecenia w zachodniéj Europie, wpłynęły na charakter dziejopisarstwà naszego w XV wieku. Zmiana granic i rządu wewnętrznego musiała wpływać na sposób widzenia rzeczy, a zatém i na dziejopisarstwo. Z postępem oświecenia mnożyła się liczba uczonych, między którymi coraz więcéj ochota i ciekawość do dziejów ojczystych obudzać się musiały.

a) Janek c. Janko c. archidyakon gniezn. właściwie zwał się Jan z Czarnkowa, Wielkopolanin był archidyakonem gnieźn. i kanonikiem poznań. Opisuje świetne panowanie, obyczaje, życie, skon i pogrzeb Kazimierza w. na którym znajdował się, dwunastoletnie panowanie Ludwika węgiers. i polsk. króla, klęski bezkrólewia, przybycie Jadwigi i Jagiełły do Polski aż do r. 1386, jako naoczny świadek tych wypadków. Żył poufale z Jarosławem Bogoryą arcyb. gnieźn. był podkanclerzem Kazimierza w. Zawisza herbu Poraj biskup krakowski i Mikołaj z Kórnika biskup poznański, oskarzywszy go przed Elżbietą o skradzenie skarbów po Kazimierzu W. odebrali mu podkanclerstwo; za co ich w swojéj kronice dość czarno odmalował i o nich obszernie się rozpisał. Wysłany był przez kapitułę do Władysława księcia opolskiego, wówczas rządy w Polsce w imieniu Ludwika sprawującego, aby ten poprzestał wybierania podatków z dóbr duchownych. Wreszcie po śmierci Zbiluta biskupa władysławskiego, był jednym z trzech kandydatów na to biskupstwo. Nie tylko duchownemi sprawami, ale i ogólną polityką kraju zajmuje się. Wielkopolskie atoli rzeczy, jako

bliższy świadek, obszerniéj opowiada. Nie notuje zdarzeń z oziębłością latopisca, ale z przepełnionego opisuje serca.

Pierwszy raz wydał go Sommersberg w r. 1730 w IIm tomie Zbioru dziejów szląskich od str. 78 do 154.

b) Wigand rodem z Marburga w Hessyi. Żył w czternastym stolecie, był rycerzem i kapłanem zakonu krzyżackiego i jest autorem kroniki tegoż zakonu, tyle styczności z dziejami polskiemi mającego. Ta kronika, pisana pierwiastkowie rymem niemieckim, obejmuje przestrzeń stu lat od roku 1294 do 1394, to jest do rządów W. mistrza Konrada Walenroda. W r. 1404 sławny dziejopis Długosz, dowiedział się o téj kronice, na jego usilne żądanie, przełożona została z niemieckiego rymu na prozę łacińską. Oryginał niemiecki zaginął, przekład zaś łaciński wynaleziony został w klasztorze Bernardynów w Toruniu i dziś w archiwum królewieckiém zostaje. Edward Raczyński ogłosił nowe wydanie tego dzieła z przyłączoném tłomaczeniem na język polski, 4°. Poznań 1842.

c) Tomasz ze Strzempina Wielkopolanin, biskup krakowski zmarły 1460 zostawił *Acta diversa suorum temporum.*

d) Paweł Vladimiri Dolęga z Brudzewa w poznańskiém, *Decretorum doctor* kanonik katedralny krakowski i kustosz. Był rektorem akademii krak. w latach 1414 i 1415. W tymże roku posłem króla Jagiełły na sobór konstancyeński, gdzie wielką zjednał sobie wziętość i sławę. Będąc w wielkiém poselstwie wysłanym do Wrocławia r. 1420 gdzie Zygmunt cesarz miał sądzić sprawę Jagiełły z Krzyżakami, miał mowę zaczynającą się od słów: *Juste judicate fili hominum*, w któréj na próżno prawa króla polskiego do Pomorza, ziemi michałowskiéj i chełmińskiéj, dyplomatami dowodzić zabierał się; bo cesarz Zygmunt ujęty przez Krzyżaków pieniędzmi i domowi Jagiellońskiemu nieprzychylny, ani na rozkładane przed sobą dawniejsze stolicy apostolskiéj wyroki patrzeć, ani słuchać wywodów prawnych nie chcąc, ziemię pomorską, chełmińską i michałowską Krzyżakom przysądził. W tejże sprawie wysłany był w r. 1421 do Rzymu do papieża Mar-

cina V. Umarł w Krakowie 1435 r. Wszystkie pisma Pawła Vladimiri są treści politycznéj i wysokich owego wieku zagadnień prawa politycznego dotykające, których przez cały ten wiek w sprawach z Krzyżakami używano.

e) Piotr Eschenloer, rodem z Norymbergi, sekretarz magistratu wrocławskiego, zostawił dokładny opis wyprawy pod Wrocławiem w r. 1474 Kazimierza Jagiellończyka króla polskiego, w raz z synem swoim królem czeskim Władysławem IV przeciw Maciejowi I Korwinowi królowi węgierskiemu w dziele *Geschichte der Stadt Breslau oder Denkwürdigkeiten seiner zeit von Jahre 1440 bis 1479. Zum ersten mal aus der Handschrift herausgegeben, von Dr. J. G. Kunisch professor am k. Frydrychsgymnasium zu Breslau.* Breslau 1827, 1828 2 Vol. 8vo.

Jestto dzieło bardzo ciekawe do historyi szląskiéj, czeskiéj i polskiéj XV wieku. Eschenloer żył w burzliwych nader czasach, kiedy upadek Konstantynopola, posuwanie się Turków w głąb Europy, zajęcie tronu czeskiego przez hussyckiego króla Jerzego Podjebrada (o którym mówi ze zgrozą) wzruszyło wszyśtkie dotychczasowe stosunki Niemiec, Węgier, Szląska i Polski; co kilkadziesiąt lat trwało, a przy osłabieniu państwa niemieckiego, odszczepieniu się Czechów od kościoła zachodniego, wielkiém na przyszłość groziło niebezpieczeństwem. Potężny naówczas Wrocław, leżąc niemal w środku tego odmętu, musiał mieć przeważny wpływ do spraw ówczesnych. Ztąd Eschenloer nie tylko był świadkiem naocznym, ale z urzędu swojego jako poseł i dyplomat, do wielu spraw politycznych osobiście należał. Umarł r. 1481. Nieograniczając się drobnemi miasta swojego sprawami, opisuje czynności magistratu, sejmów i zjazdów, podaje listy i odezwy do sąsiednich królów i książąt pisane, a między innemi dokładny odpis warunków, zawartego w roku 1446 pokoju między królem polskim Kazimierzem, a W. mistrzem krzyżackim. Dzieło to godne jest tłumaczenia na język polski.

f) Jan Długosz (po łacinie *Joannes Longinus* senior dla

rozróżnienia od młodszego jego brata, który także nazywał się Janem i był również kanonikiem krakowskim) jest najgodniejszym rozważania dziejopisarzem. Urodził się roku 1415 w Brzeznicy, był synem Jana starosty Nowomiejskiego. Początkowe nauki odbył w Nowym Korczynie, a wyższe w Krakowie. Lecz gdy mu ojciec z macochą (bo rodzoną matkę mając lat 14 utracił) na utrzymanie się nie dosyć dostarczali począł myśleć o swojém postanowieniu. Nie chcąc się jąć stanu, w którym nauka nie popłaca, w 17 roku życia wszedł do domu Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakow. gdzie i uczciwe utrzymanie i sposobność dalszego w naukach ćwiczenia się niepłonnie znaleść spodziewał się. Przyjęty w dom Zbigniewa, prędko łaskę jego pozyskał; w początkach do spraw biskupich, potém do domowych a nakoniec do wszystkich przez lat 22 używany, największą jego ufność posiadał i jednym z wykonawców ostatniéj woli był naznaczony. W roku 25 na kapłaństwo poświęcony, wziął naprzód plebanią w Kłobucku, potém kantoryą wiślicką, daléj kanonią sandomirską a naostatek krakowską; wszędzie zostawiwszy szczodrobliwości swojéj ku domom bożym pamiątki, z których jedne z upadku podźwignął, drugie zaś na nowo wystawił. Nie uchylał się także od usług publicznych dla kraju, z których ważniejsza była przez niego uczyniona w roku 1449 dla uspokojenia zatargów między *Janem Huniadem* węgierskim i *Iskrą* czeskim gubernatorem, do których był wyprawiony imieniem króla Kazimierza Jagiellończyka i obudwóch tych wodzów między sobą pojednał. W kilka lat potém od tegoż króla do Mikołaja V papieża, do Fryderyka cesarza i sejmu rzeszy niemieckiéj poselstwa odbył. Do Bytomia także r. 1460 na zjazd z delegowanemi *Jerzego Podiebrada* króla czeskiego dla zawarcia przymierza, posłował. Te względy doświadczane ze strony dworu, zerwały się w r. 1461, a raczéj nadeszła pora odkrycia w tym mężu wielkości duszy. Król po zejściu Tomasza z Strzempina, narzucał na biskupstwo krakow. Jana Gruszczyńskiego biskupa kujawskiego: Długosz ze znaczną częścią kapituły i te-

KNIHOVNA

ologami akad. Krakow. obstając za Jakóbem Sienińskim, nowcem kardynała Oleśnickiego zaleconym od papieża Pi... II i od kapituły po zrzeczeniu się Jana z Brzezin ile zniewag wytrzymać musiał, świadkiem są tego dzieje krajowe, Miechowity, Kromera i jego samego pod rokiem wyżej wspomnionym. Zawzięci na zgubę Długosza nieprzyjaciele, sprawili, iż majątek jego był rozszarpany, a on sam na wygnanie uchodzić musiał. Wspomniał atoli król w trzecim roku na jego wysokie cnoty i niechcąc ponosić szkody z utraty zacnego męża, przywołał go z wygnania, a w nagrodę zniesionych cierpień, okazał mu szczególniejsze ufności i łaski swojéj dowody. Odtąd nie odbywała się już żadna publiczna sprawa bez wpływu jego zdania, jako tajnego radcy króla. W r. 1465 w interesie układów o pokój z Krzyżakami, z taką gorliwością nad otrzymaniem najkorzystniejszych warunków dla Polski pracował; iż tenże traktat pokoju do skutku przyprowadził. W roku 1467 wezwany do urzędu nauczyciela synów królewskich, starszego z nich *Władysława* po śmierci *Jerzego Podiebrada* królem od Czechów obranego, z woli ojcowskiéj na ofiarowany mu tron czeski odprowadził i nieprędzéj, aż po zabezpieczeniu mu berła, i wpojonych w umysł młodzieńca potrzebnych naukach i radach, do kraju wrócił. Do uspokojenia sporów wojennych między Węgrami i Polską na zjazdach w Nissie i Opawie r. 1473 jako delegowany dworu polskiego usilnie się przykładał, a w r. 1478 powtórnie do Węgier w trudnych okolicznościach dla Polski, wyprawiony, mądrze zawartą w Wyszogradzie umową zamachy mocarstwa tego wymierzone przeciwko Polsce, bezskutecznemi uczynił, i wojnie z Prusami natenczas dzielnie zapobiegł. Nakoniec niczego sobie bardziéj nie życzył, jak uchylić się od interessów dworskich i resztę życia na osobności przepędzić, ale wspaniały król Kazimierz, chcąc sprawiedliwą oddać nagrodę usługom jego, ofiarował mu urząd Podskarbstwa i Podkanclerstwa koronnego; uważał bowiem udowodnioną w nim zdatność ministra i głęboką wiadomość interessów publicznych. Bezprzykładna jednakże Długosza skromność i od

chciwości zysków dalekość, powodem była nieprzyjęcia tak wysokich dostojeństw; również jak ofiarowanego sobie od króla i pierwszych panów Czeskich arcybiskupstwa Pragskiego; zaledwo dał się namówić iżby przyjął arcybiskupstwo Lwowskie, na które nominacią niedługo przed śmiercią swoją otrzymał. Umarł w Krakowie d. 29 Maja 1480. Pochowany w Krakowie na skałce w kościele św. Stanisława przy którym klasztór Paulinów założył. Nie uczczony dotąd żadnym pomnikiem; skromna tylko tablica wskazuje, gdzie jego spoczywają zwłoki, ale napisaną przez siebie kroniką zbudował sobie pomnik niepożyty. Długosz pierwszy napisał całkowite i opracowane dzieje Polski. Wydanie najdawniejsze jest z r. 1615 staraniem Felixa Herburta w Dobromilu. To wydanie obejmuje tylko VI ksiąg dochodzących do roku 1240. Drugie wydanie zupełne jest lipskie z r. 1711. Trzecie w zbiorze Miclera, ale tylko do roku 1444. Dzieło Długosza w XII księgach, na trzy należy podzielić części: Dzieje przed zaprowadzeniem religii chrześciańskiéj zawarte w Iéj księdze, dzieje od Mieczysława do 1386 w księgach 9ciu i dzieje stu lat od tegoż roku do śmierci jego upłynionych, w trzech księgach ostatnich, które są najszacowniejsze. Całość księgi Długosza wygląda nieco potwornie, ale w ogólności bogactwo faktów, i święta, może nieco za ostra prawda, nie oszczędzająca nikogo, to są jego zalety. Łacina Długosza nie jest lepszą, od współczesnéj. Czuł Długosz ważność historyi dla kraju. Na końcu 12éj księgi, zaklina następców swoich aby pracę jego daléj prowadzili, aby z grona akademii krakowskiéj, mąż jaki światły i dobrze uposażony, miał obowiązek rozpamiętywać bieżące czyny historyczne i zapisywać je dla potomności. Nie usłuchano téj rady ale z wynalezieniem druku fakta historyczne nie miały już zaginąć, a historya doczekała się mężów którzy poosobno ją uprawiając, zapisali wszystkie krajowe wypadki. Wielka szkoda, iż Stryjkowski rozpoczętego téj kroniki tłumaczenia zaniechał. W naszych czasach szczęśliwie takową pracę rozpoczął p. Gustaw Borneman, wychodziła poszytami w Lesznie

u Gintera r. 1842, ale tłumacz zakończył życie na cholerę roku 1855. Wieść niosła o dokonaném już dawno tłumaczeniu kroniki Długosza przez pana Kłodzińskiego, dyrektora instytutu Ossolińskich we Lwowie, ale i ten przeniósł się do wieczności dnia 25 kwietnia 1858 w 63 roku życia. W r. 1859 w Krakowie zawiązał się komitet do wydania wszystkich dzieł Jana Długosza tak w originale jak i w przekładzie. Poszukiwania zrobione w téj mierze po zagranicznych i krajowych bibliotekach i archiwach okazały najpomyślniejszy wypadek dozwalający rozpoczęcie druku, zwłaszcza że wielu tłumaczów zgłosiło się którzy mają dzieła Długosza przekładać na język ojczysty.

g) Filip Kallimach Bounacorsi*) urodził się 1437 roku w San Geminiano we Florencyi z rodziców pochodzących z Wenecyi. Początkowe nauki pobierał we Florencyi, ztąd udał się do Rzymu, gdzie Pius II (Aeneas Sylvius) mąż wielkiéj nauki, opiekował się czynnie naukami i na uczonych był bardzo łaskawy. Wnet przyłączył się Kallimach do akademii rzymskiéj, któréj członkami byli już sławni: Pomponius Letta i Bartłomiéj Platina. Dopóki żył Pius, dobrze się działo uczonym akademikom, bo ich papież nawet w bardzo dochodnym kollegium abbrewiatorów poumieszczał. Obowiązkiem takich abbrewiatorów było przygotowanie i wydawanie wszelkich postanowień papiezkich (Breve); to téż było miejsce zkąd prędko i wysoko się posunąć i nie małe dochody ciągnąć można było. Akademicy, chociaż uczonych zwy-

*) Filip Bounacorsi de Tebaldis Callimachus Geminianensis Florentinus Experiens, takie jest podług ówczesnéj mody nazwisko słynnego w Polsce Włocha, jako wielkoradzcy i pisarza. Długie to nazwisko troche szumne ale sprawiedliwe wyrobiło się następującym sposobem. Z rodziców nazywał się Filip Bounacorsi de Tebaldis, jako rzymski akademik przezwał się Callimachem (wyraz ten znaczy podobno tyle co Experiens, biegły, doświadczony). Urodził się w San-Geminiano ztąd Geminianensis; pobierał początkowe nauki we Florencyi, dla tego niektórzy Florentinus go nazywają; że zaś wiele ludzi i krajów w podróżach swych widział, wiele umiał i wiele doświadczył, ztąd go słusznie Experiens nazwano, i tak to urosło długie a całą jego biografią i wartość zawierające nazwisko.

kle posądzają o niepraktyczność życia, umieli exploatować i miejsce i zdolności swoje, a nawet w krzyczące rzucili się nadużycia. Następca Piusa II Paweł II (Piotr Barbara) czy rzeczywiście dla usunięcia gorszącego przekupstwa, czy też przez jaką tajemną nienawiść do abbrewiatów, zamknął toż kollegium i 70 uczonych zostało bez miejsca, za które jeden z nich drogo zapłacił, aby je otrzymać. Głośno i na piśmie wyrzekać poczęli, a Bartłomiéj Platyna oskarzył papieża przed wszystkiemi mocarstwami i żądał soboru w ich sprawie. Nieprzyjaźni akademikom wystawili ich przed papieżem za wolnomyślnych heretyków i niebezpiecznych ludzi. Papież kazał ich uwięzić i akademią znieść. Kallimach uciekł do Wenecyi, ztamtąd na archipelag włóczył się po Cyprze, Rodzie, Egipcie, Azyi, Grecyi, Macedonii, Węgrzech i wreszcie przybył do Polski. Zasłyszał zapewne o zajściach między Kazimierzem IV i Pawłem IIgim papieżem, postanowił z tego korzystać. Nie zawiodła go ta rachuba. Przybył on najprzód na Pokucie i tu u jakiejś gościnnéj ziemianki przesiedział czas niejaki. Opuścił tę gościnę i udał się do Grzegorza z Sanoka arcybis. lwowskiego 1471 do Dunajewa miasteczka świeżo przez arcypasterza wybudowanego. W tym czasie Długosz nauczyciel synów królewskich odjechać musiał do Czech z Władysławem najstarszym, na tron tam jadącym, trzeba było nowego nauczyciela wyszukać dla królewiczów w Sączu przebywających, zdaleka od zgiełku i ponęt światowych. Grzegorz z Sanoka zalecił Kazimierzowi Kallimacha i tym sposobem otworzył mu na rozścież drogę do godności, znaczenia i bogactw, co mu też Kallimach dozgonną wdzięcznością odpłacił. Skromny zrazu, jak przystało na cudzoziemca i położenie, pomału wykazywał zdolności polityka i pisarza. Wkrótce ów nauczyciel królewiczów staje się powiernikiem, sekretarzem i doradzcą samego króla, wszedł w ścisłe stosunki ze Zbigniewem Oleśnickim, Dersławem z Rytwian, Jastrzębcem wojewodą sandomirskim, Maciejem Drzewieckim sekretarzem Jana Olbrachta, a najbardziéj z Piotrem z Bnina bisk. włocławskim któremu też późniéj okazały marmurowy pomnik w katedrze we

Włocławku wystawił. Używał go król Kazimierz do ważnych poselstw i rokowań; mówił w imieniu króla na synodzie łęczyckim 1476 domagając się od stanu duchowuego posiłków na wojnę turecką; posłany był do Turcyi i Konstantynopola 1475 w sprawach między Polską i Wołoszą. W r. 1476 posłował do Cesarza Fryderyka III, a potém 1485 do Innocentego VIII papieża. Był także w Wenecyi dla zrobienia przymierza przeciw Turkom. Odtąd przeważny wpływ wywiera na króla i sprawy polskie, co mu wiele zazdrosnych i zawistnych nieprzyjaciół narobiło. Panowie rady wymogli na królu na sejmie w Piotrkowie, wyrok usuwający Kallimacha od boku monarchy i mający wydać go papieżowi. Rażony tak dotkliwym ciosem, znalazł znowu schronienie u Grzegorza z Sanoka we Lwowie i tam gościnnie podejmowany czekał aż burza przejdzie. Umiera Kazimierz a następca jego Jan Olbracht przywołuje do siebie Kallimacha i cały mu się oddaje. Tym razem tak silnie już stanął że do saméj śmierci był tajnym doradzcą króla i wszystko podług jego woli się działo. Wszyscy co o nim pisali, jednozgodnie świadczą, że Jan Olbracht we wszystkiém na zdaniu Kallimacha polegał, a mądry Włoch jak chciał tak rządził i godności i urzęda komu chciał rozdawał. Mimo wielkie znaczenie i wpływ Kallimacha na umysł królewski, nie ucichły sarkania na niego. Dwie rzeczy szczególniéj oburzały srodze szlachtę polską na niego. Wyprawa na Wołochy, skąd przysłowie powstało „za króla Olbrachta wygubiona szlachta," i rady tajemne dawane królowi, aby rząd monarchiczny silniejszym uczynił, samowolność panów powściągnął i szlachtę wziął w kluby. Dwie te okoliczności uczyniły Kallimacha nienawistnym Polakom i imie jego w obrzydzeniu i poniewierce było. Wszyscy nasi historycy jako to Miechowita, Wapowski, Kromer, Bielski w księgach swoich potomności to przekazali. Jeden tylko Długosz, nigdzie ani słówka o Kallimachu nie napisał. Jakaś mocna nieprzyjaźń lub zawiść rozdzieliła dwóch znakomitych historyków, bo i Kallimach ciągle najuporczywsze o Długoszu zachowuje milcze-

nie. Okrzyczany za przewrotnego człowieka przez szlachtę swawolną i burzliwą, nie był ani intrygantem szkodliwym, ani przedajnym podchlebcą i szafarzem łask królewskich. Za wiele miał rozumu, to też widział wszystko złe wówczesnym rządzie polskim i chciał go poprawić, trudno zgadnąć, czy przez rozumowe przekonanie, czy przez przywiązanie do królów, którym wszystko był winien, czy przez nienawiść ku szlachcie i panom, zazdrośni jego wyniesieniu, ciągle pod nim dołki kopali. Szkoda że rad tych nie usłuchali królowie nasi, czy nie chcieli, czy nie mogli zrobić? Zapewne to ostatnie prawdopodobniejsze. Umarł Kallimach w Krakowie dnia 1 listopada 1496 a Jan Olbracht wyprawił mu wspaniały pogrzeb i nagrobek okazały w kościele OO. Dominikanów Ś. Trójcy wystawił. (Nagrobek ten zupełnie zniszczony został ostatnim pożarem).

Z pism Kallimacha żadne za jego życia drukowane nie było, dopiero w kilkanaście lat po jego śmierci ważniejsze z jego prac pokazywać się zaczęły najprzód w Niemczech i Szwajcaryi, potém w Polsce:

1. *Historia de rebus gestis Attilae Hunnorum regis. Hagenäe 1513* i z *Bonfiliem de rebus Hungaricis* przedrukowane, Francofurti 1581. Cyprian Bazylik przetłumaczył to dzieło Kallimacha na język polski. Tłumaczenie to wyszło u Wierzbięty i należy do bardzo rzadkich książek.

2. *P. Callimachi Geminianensis historia de rege Vladislao seu clade Varnensi Augustæ Vindelicorum in officinâ Sigismundi Grimm Medici atque Marii Vuirsung.* Anno Virginis partus 1519, 30 die mensis Maji, libri II. Dzieło to przetłumaczył, i przypisami objaśnił Michał Gliszczyński. Warszawa 1854 w 8ce.

3. *Philip. Callimachi Experientis ad Innocentium VII pontificem maximum, janua ortum de bello inferendo Turcis oratio.* Impensis sumptu et opera spectatæ integritatis viri Domini Joannis Haller 1524. 2gie wydanie Islebii 1603. 3cie in Petro Bizarri rerum Persicarum scriptores 1601.

4. *Libellum dę his quae a Venetis tentata sunt Persis ac Tataris contra Turcos movendis.* Hagæ 1533, we Francfurcie 1601.

5. *Biga epistolarum ad magnificum et insignem Dominum Derslaum de Ritwianny palatinum Sandomiriensem.* W tym liście dotąd nigdzie nie wydanym, opowiada swoje przygody od początku prześladowania aż do przybycia do Polski.

6. *Precepta secreta Joanni Alberto regi Polonie data.* Sunt perversissima illa consilia de Republica polona in monarchiam convertenda, mówi Janocki. W języku łacińskim nigdzie niewydane. Naruszewicz w tom. VII p. 261 wyd. Mostow. przywodzi rady Kallimacha. Też rady znajdują się w Pszczółce krakow. r. 1815. 1822. Wiszniewski porównawszy 3 rękopisma jeden z 16 a dwa 17 wieku wydał w swojéj Literat. tom III str. 455, 1459 r. Takowe powtórzył M. Gliszczyński w swoim przekładzie. Włodzimierz hrabia de Brœl-Plater. Zbiór pamiętników do dziejów polskich t. I. przy tytule: — *bodaj się nie śniły nikomu.*

7. *Biga epistolarum ad Reverendum Zbigneum de Olesnica Scholasticum Cracoviensem Regni Poloniae Vicecancllarium.* Jesto tytuł żywotów kardynała Zbigniewa Oleśnickiego i Grzegorza z Sanoka. Żywot Oleśnickiego nie wiele wart, sucho i zimno napisany, zapchany jest jeszcze niepotrzebnemi i małéj wartości rzeczami, jako rozprawami o początku Polaków, Wołochów i Litwinów, i wywodem genealogii Oleśnickiego aż do Deombrota króla sławiańskiego; za to żywot Grzegorza z Sanoka jest arcydziełem. Wszystko tam, mówi p. Wiszniewski, jak w malowidłach na szkle w całéj świeżości aż do naszych zachowało się czasów. Gdybyśmy mieli takie pamiętniki wszystkich znakomitych ludzi, nie byłoby powabniejszéj i bogatszéj literatury.“ Pierwszy raz z rękopismu jedynego wydrukował p. Wiszniewski w IV tomie Pomników literat. i historyi polskiéj. Ignacy Jagiełło, nauczyciel gimnazyum w Winnicy przełożył żywot Grzegorza z Sanoka i wydrukował w Wizerunkach i roztrząsaniach nau-

kowych w r. 1841 tom XXI i napisał obszerny i pełen erudycyi życiorys Kallimacha.

8. *Philippi Callimachi Florentini in synodo Episcoparum de contributione cleri oratio. — In eandem orationem Jacobi Gorscii praefatio.* Cracov. u Łazarza 1584, a Wawrzyniec Swiniarski wytłumaczył dla JJ. Załuskiego na język polski 1750.

9. *Consilium circa deliberationem in Hungaria mitendi* nigdzie nie wydane.

Był też i poetą po trochu Kallimach. Pisał wiersze łacińskie do Fannii (Świętochny) które razem zebrane pod tytułem *Liber amorum* zachowują się dotąd w bibliotekach: watykańskiéj, weneckiéj i wiedeńskiéj. Juszyński przywodzi Kallimacha wiersz na cześć Ś. Stanisława: *Carmen saficum in vitam gloriosissimi martiris S. Stanislai Epis. Cracov.* w Krakowie drukarni Hallerowskiéj.

§ 49. **Biografia.**

Wiek piętnasty, prócz Kallimacha żywotów Grzegorza z Sanoka i kardynała Oleśnickiego, trzech tylko wydał biografów:

Dlugosz który opisał pierwszy żywot ś. Stanisława w r. 1465 na wyraźny rozkaz a nawet naleganie kardynała Oleśnickiego. Jestto pierwsze dzieło, które najdawniéj ze wszystkich dzieł Długosza wyszło bo w r. 1511 w Krakowie i 2gie żywoty wszystkich biskupów polskich, ale dotąd tylko wrocławskich i poznańskich wydrukowano. Żywoty arcybis. gniezn. przerobił Damalewicz; krakowskich Starowolski, płockich Łubieński. Żywoty te dotąd w rękopisie zostają. Jeden tylko odpis tych żywotów znajduje się w bibliotece Ossolińskich we Lwowie.

Jan Plastwig był doktorem prawa kanonicznego i dziekanem kościoła kated. warmińskiego na żądanie Pawła Legendorf biskupa napisał około r. 1464 *Breve chronicon de vitis Episcoporum Varmiensium*, które się długo ukrywało w archivum biskupiem Heilsbergu, a wyszło w Krakowie

1685 wraz z Tomaszem Tretera dziełem o biskupstwie i biskupach warmińskich.

Marek Bonfilio skreślił żywot Długosza i jak się zdaje jeszcze za życia jego, bo nie wspomina o daném mu arcybiskupstwie lwowskiem, ani o jego śmierci. Biograf ten dobrze szczegółów życia Długosza świadomy, wytknął piękny i wysoki cel swojéj biografii. Umiarkowany w zdaniu, wstrzemięźliwy w naganie, bezstronny jest w pochwałach. Po żywocie Grzegorza z Sanoka, ta biografia dla pełności swojéj, poprawności stylu, jak na ów wiek pięknego, pierwsze w polsko łacińskiéj tego wieku literaturze zajmuje miejsce. Gustaw Borneman przełożył ją na język polski wraz z kroniką Długosza.

§. 50. **Heraldyka.** W XV wieku w całéj zachodniéj Europie pilnie heraldyką się zajmowano. Herb szlachcica wyciśnięty na wosku zastępował miejsce podpisu. U nas Długosz rozpoczął szereg dziejopisów szlacheckich; już bowiem widział potrzebę spisania historyi genealogicznéj szlachetnych familii polskich i osobne dzieło: *De familiis nobilitatis polonicae* napisał, jak świadczy Miechowita. Na sejmie horodelskim Litwa przybrała herby polskie. Lubo w XV wieku herby i nazwiska w Polsce do niejakiego przychodziły porządku, wszelako Polacy nie byli jeszcze bardzo biegli w heraldyce. Formy i przypadki do nich, wielkiéj teraz i dowolnéj uległy zmianie. Urojone wielu familii herbowych początki i mniemane przybycia z zagranicy, już w tym wieku zmyślano.

§. 51. **Podróże.** W wiekach 14 i 15 Polacy odbywali *podróże* po obcych krajach i ojczyznie, jako też i cudzoziemcy po Polsce. Podróż do Francyi, Niemiec i Włoch była koniecznym dalszym ciągiem starannego wychowania ówczesnéj młodzieży, podróże do Rzymu duchowieństwa polskiego były koniecznym wypadkiem stosunków katolickich z papieżem, podróże rycerskiéj młodzi zapędzały ich jak n. p. Tarnowskiego lub Tęczyńskiego aż do Hiszpanii, podróże pobożne do Ziemi Świętéj, poselskie do rozmaitych krajów,

podróże handlowe i podróże bez celu dla saméj przyjemności podróżowania, dobrze zaznajomiły Polaków z obcemi krajami, ale tych podróży opisanych jest nader mała liczba w stosunku podróżujących. Cudzoziemcy znowu w celach politycznych, naukowych, handlowych często zwiedzali naszą kwitnącą Rzplitę i lepiéj może niż dzisiaj znali słowiańszczyznę, ale i tych obcych o naszym kraju relacyi jest mało.

Pomijając zmianki jakich się doczytujemy o podróżach, Wysza bisk. krakow. w r. 1409. Jakóba z Wyganowa i Macieja z Chromina kanoników Poznańsk. w r. 1453 Jakóba de Boxice w r. 1474. Piotra z Zalesia w r. 1484. Michała z Wielunia zmarłego 1487 na wyspie Rodus. Dantyszka i innych na ziemi Ś. odbyte, wspomniejmy i Długosza który odbył z Janem Elgotem przed r. 1471, ale mamy tylko jego list który wyjeżdżając z Rzymu do kardynała Oleśnickiego był napisał. Jan Skolnus sternik polski odkrył brzegi Ameryki przed Kolumbem, lecz żaden z nich podróży swojéj nie opisał; dopiero Anzelm Polak zakonu OO. Bernardynów, słynący z wymowy kaznod. zwiedzał Palestynę w latach 1507 i 1508, a w Jerozolimie przy kościele grobu Pańskiego był penitencyarzem. Opis łaciński podróży Anzelma przez niego skreślony nacechowany pobożną prostotą świadczy, że jest dziełem Polaka, który wszędzie widzi swój kraj, jego rzeki, miasta, kościoły. Mówi o rzece Jordanie, iż jest „szeroki jak Warta.“ O mieście Ebron, iż to jest „najdawniejszy gród Filistynów, dziś jeszcze tak wielki, jak miasto Sądecz; liczy odległość na mile polskie i ruskie. Wierzy w niekonieczne wiarogodne legendy. Podróż Anzelma wytłomaczył ktoś po polsku w r. 1595 pod tytułem *Peregrynacya prawdziwego opisania ziemi Ś.* i t. d.

Podróże cudzoziemców były liczne i znamy z téj epoki Francuza Giliberte de Lonnoy o któréj podał wiadomość uczony Lelewel. Eneasz Silwiusz (Pius II papież zmarły 1465), opisywał Polskę i Litwę z powieści Hieronima z Pragi;

ten opis wcale niepodobny do naszego kraju, znajduje się w jego kosmografii. Ambroży Kontareni poseł wenecki do Persyi jechał przez Polskę w r. 1474 a wrócił 1477. Kontareni znalazł w Trokach Kazimierza Jagiellończyka, potém gościł u tegoż króla w Lublinie, gdzie widział czterech królewiczów polskich i poznał ich mistrza naszego Długosza. Podróże Kontareniego przełożył Niemcewicz w zbiorze pamiętników o dawnéj Polsce. Zygmunt Herbenstein będąc w r. 1517 posłem do cesarza niemieckiego do Polski i Moskwy w dziele: *Pamiętniki rzeczy moskiewskich* (Commentarii rerum Moscovitorum) opisał Litwę jak ją widział. Mówi tu o kniaziu Michale Glińskim, o zwierzętach, żubrze i łosiu i t. d.

Niemcy jako bliżéj świadomi Polski, w sposób mniéj więcéj chlubny ją opisywali. Wielu z nich przybywało podziwiać nasz Kraków, nasze żupy solne w Wieliczce i Bochni, i wierszem łacińskim opisywali Polskę.

§. 52. **O sztukach pięknych**, chociaż nie mamy wiele szczegółów do umieszczenia, na wielką uwagę zasługuje Wit Stwosz Krakowianin urodzony 1447, znakomity snycerz, który wyrzynał osoby drewniane do wielkiego ołtarza w kościele P. Maryi w Krakowie nad czém przez lat 12 pracował i zrobił w r. 1492 grobowiec Kazimierza Jagiellończyka z marmuru czerwonego. Do r. 1495 bawił w Krakowie. Około r. 1500 osiadł w Norymberdze i tamże umarł w roku 1542. Przynosi on chlubę naszemu narodowi; tém uczuciem przejęty gienialny nas wieszcz Wincenty Pol utworzył poemat, w którym tego artystę opiewa.

W kościele farnym w Gdańsku znajduje się obraz sądu Pańskiego. Na tym obrazie jest Michał św. trzymający tarczę, w któréj wyraziło się z grobu ludzi powstanie: jedni w piekielny ogień wpadają, drudzy zmierzają ku niebu, cała ta scena odbija się od téj tarczy na jabłku, które Bóg Ojciec trzyma w niebie. Obraz ten jak wieść niosła mieli malować w r. 1367 Jakób i Hubert dwaj polscy malarze i tak

jeszcze głosił Marcin Hincza Jezuita w 17 wieku żyjący w dziele pod tytułem: *Głos pański* w Wilnie w roku 1643. Dopiero przed kilku laty odkryta i wydrukowana kronika Gdańska Kaspra Weinricha przekonała, iż obraz ten prawdziwe arcydzieło sztuki malarskiéj*) w r. 1473 w czasie wojny z związkiem Hanzyatyckim jako zdobycz przez miasto zabrany, jest pędzla *Jana Memmlinga* najcelniejszego malarza szkoły niderlandzkiéj. Do téj epoki należy znajdujący się w księdze pargaminowéj malowany obraz koronacyi króla Alexandra, który się w zbiorze puławskim znajdował.

Gramatyki i Słowniki.

§. 53. Jakób syn Parkosza (ur. we wsi Żórawicy, blisko Secemina, w sandomirskiém, doktor prawa i kanonik Krakowski, był rządzcą szkółki parafialnej na Skałce a r. 1439—1440 rektorem akademii) pierwszy pokusił się o ustalenie prawideł piśmienności Polskiéj; i zostało nam po nim dziełko: *Jakobi Parkossi de Żórawice antiquissimus de orthographia polonica libellus; rogatu et sumptibus Ed. Raczyński, opera et studio G. S. Bandtkie editus.* Posnaniae anno 1830.

Najdawniejszy *słownik Łacińsko-Polski*, bo z r. 1437, posiada książnica uniwersytetu Jagiellońskiego (pod znakiem DD. VII 3) *Vocabulista* dictus BFRTHOLDUS ISNACENSIS przepisany przez brata Jana za czasów opata Piotra (?). Po nim idą trzy inne, które wskazuje A. W. Maciejowski: *Słowniczek wyrazów prawnych* przy statucie wiślickim, pisanym r. 1444; *Vocabularium latino polonicum* z r. 1457, świeżo nabyty przez Augusta Bielowskiego dla zakładu Ossolińskich; *Wyrazy lekarskie* ułożone porząd-

*) Już cesarz Rudolf II znany miłośnik malarstwa dawał za niego miastu 40,000 dukatów, następnie król polski August II i cesarz rossyjski Piotr W,. niemniejsze sumy ofiarowali. Francuzi zabrali obraz do Paryża do galeryi w Luwrze, skąd dopiero w r. 1817 na swoje miejsce powrócił.

kiem abecadłowym roku 1464; rękopis w książnicy Zamojskich. Nakoniec w rękopisie książnicy Jagiellońskiéj (pod znakiem Bbb. I. 56), zwanym: *Thesaurus pauperum*, a pisanym przez Klemensa Bujaka z Gostynia roku 1475, który zawiera opis roślin lekarskich i inne przedmioty lekarskie po łacinie, znajdują się także nazwiska polskie.

OKRES IV
ZŁOTEGO WIEKU.

Od założenia pierwszéj drukarni polskiéj aż do kłótni akademii krakowskiéj z Jezuitami o założenie przez nich swojéj szkoły w Krakowie; czyli od roku 1521 do r. 1621.

---

§. 54. **Znamię ogólne.** Stanąć na równi ze starożytnymi stało się najwznioślejszym zamiarem. Stąd tyle Horacyuszów, Pindarów, Teokrytów, Liwiuszów, Demostenesów i t. d.; i było koniecznością po wynalezieniu druku gdy wszystkie skarby dawnego piśmiennictwa naraz w obieg puszczono, światłość ta olśniła wzrok do średniowiecznéj mglistości nawykły lub widzieć jeszcze nieumiejący. Wszakże wśród tego natężonego biegu do wytkniętego kresu celniejsi spostrzegli się, że dla swojéj treści nie mają odpowiedniéj formy, i nawzajem dla znanéj formy nie nastręcza się odpowiednia treść. Odtąd tedy zaczyna się jawić nowe usiłowanie i dążenie; odtąd pod promieniami chrześciańskiemi występują piśmiennictwa narodów nowożytnych z własnego wnętrza wysnuwane i cześć dla dawnych bogów coraz bardziéj zmniejsza się. Tłumy jednak jeszcze idą ubitym torem, z czego przecież ta korzyść wynika, że własne piśmiennictwo nabiera przewagi i zakorzenia się.

§. 55. **Język.** Walka religijna z różnowiercami, którzy w uczelniach, kościele i pismach ojczystego języka używali; kilkakrotne tłumaczenie biblii; pisanie ustaw sejmowych i wyroków sądowych po polsku, co teraz (w połowie

XVI) nastąpiło; nakoniec usiłowanie czcionarzów (drukarzów) ustalić pisemność (Szarfenbergów, Januszowskiego) i uczonych pisarzów żądza wyrównać wzorom starożytnym, obok pospolitego dążenia do wyrażenia swych myśli i uczuć w języku ojczystym: to wszystko wpłynęło na wszechstronne użycie a następnie i obrabianie języka polskiego. Tak tedy w tym okresie wydobyto na jaw prawie wszystkie jego bogactwa i zalety i stał się na długi czas wzorowym.

§. 56. **Zakłady naukowe i oświata.** Zakłady naukowe utrzymywane przez różnowierców (w Pińczowie, Rakowie, Lesznie, Lubartowie, Brześciu, Ostrogu i t. d.); założenie akademii Zamojskiéj (r. 1594), jako córki akademii Krakowskiéj stojącéj na czele wielu innych osad, oraz powstanie jezuickiéj akademii w Wilnie (r. 1578), którzy także swe uczelnie prawie w każdém większém mieście zakładają (w Poznaniu, Lwowie, Kaliszu, Krakowie, Kamieńcu, Jarosławiu i t. d.), nakoniec na wielu miejscach założone czcionarnie (drukarnie) i książnice podniosły i upowszechniły naukowość na całéj przestrzeni rozległego państwa, które w tym czasie z całą świetnością swego stanowiska jako stróża Europy przeciw Azyatyckiéj dziczy broni, i wewnątrz stan kwitnący przedstawia.

§. 57. **Podział.** Wszystkie rodzaje poezyi i prozy odtąd występują. Poezyą dzielimy na *liryczną*, *bohaterską* czyli *epiczną* i *dramatyczną*, a prozę na *krasomowczą*, *dziejową* i *dydaktyczną* czyli *naukową*. Ponieważ zaś poezya *dydaktyczną* nazywana pośrednie zajmuje stanowisko między liryką i epopeą, więc nie mając dlań stosowniejszego miejsca przyczepiamy ją do lirycznéj. Podobnie romans jako skarłowaciałą epopeę stawiamy tu wszędzie przy niéj, bo z treści należy romans do poezyi, choć mu brak powierzchowności poetyckiéj, t. j. wiersza.

1. Poezya.

§. 58. Pod przeważnym wpływem rzymskiéj poezyi, Polacy wprzód po łacinie a dopiero potém po polsku śpiewać

zaczęli; wprzód bowiem Janicki, Krzycki, Dantyszek, później Kochanowski, Sęp, Miaskowski występują jako piewcy wyższego rzędu. I mnóstwo chwyciło się budowania wierszy mniéj więcéj zmyślnie. Najwyższa wiedza i górujące dary przyrodzone piękniejszemi ozdobiły się wieńcami. Liryczna staje u szczytu; w powieściowéj tylko pierwsze pokuszenia się znachodzimy obok tłumaczeń; dramatyczna wiele obiecującemi pierwiastkami szczyci się; głównem jednak znamieniem tego okresu poezyi polskiéj nagana i krotochwilność. Tylko niektórzy jakby z przeczucia wprowadzają pierwiastek rodzimy, lecz nikt ze świadomością. Dla tego téż nie przyszło jeszcze teraz do właściwego wzrostu i mocy.

A. POEZYA LIRYCZNA.

§ 59. Już w okresie Jagiellońskim znachodzą się pieśni religijne, które jako płody polskie zasługują na uwagę. Śród nowego dążenia religijnego w świecie, i Polacy w tym okresie zajmowali się gorąco tym przedmiotem; zaprawiając się na przekładaniu psalmów, doszli aż do rozwinięcia *pieśni* w całéj obszerności.

a) Mikołaj Rej z Nagłowic herbu Oksza. Ur. około r. 1507 w Żórawnie na Rusi ze Stanisława i Barbary Herburtówny. Ledwie dwa lata w Skarmirzu i dwa we Lwowie a rok w Krakowie na nauce spędził i do tego niekorzystnie. Dwudziestoletniego oddał ojciec do Jędrzeja Tęczyńskiego wojewody sandomirskiego, gdzie się wprawiał do listów polskich. Tu poznawszy, jak mało umie, począł się sam uczyć; wszakże nie daleko zaszedł, tylko z łaciną bliżéj się poznał. Wkrótce wszedł w życie obywatelskie, ożenił się z Różnówną siostrzenicą Borzyszewskiego arcybiskupa lwowskiego, i wśród zgiełku, bo lubił towarzystwo i muzykę, otoczony przyjaciołmi i młodymi ludźmi, gdy nie mógł weduie, nocą pisywał. Mile był widziany u królów Zygmuntów i na pańskich dworach, u których równie jak na sejmach i zjazdach bywał głównie dla tego, że lubił towarzystwo.

Dopiero pod koniec życia stał się skromny. Pamięci godném jest, że mimo częstego biesiadowania założył dwa miasteczka: *Rejowiec* niedaleko Chełmna i *Okszę* nad Nidą; († około r. 1568—9). Nikt od niego nie wyobraża dokładniéj swego czasu, narodu i stanu. Acz otarł się o książki, jednak góruje w nim prostota, bo miał zdolności przyrodzone wielkie ale nie rozwinięte; dla tego też treść u niego wszystkiém, a krój mało czém. Od tłumaczenia wierszem pojedyńczych psalmów zaczął (r. 1533) swój zawód pisarski, składając przy tém własne pieśni nabożne, jak *Hejnał świta*, *Podobieństwo żywota człowieka chrześciańskiego* i t. d.; potém głównie miał na oku świat otaczający go i kreślił z wielką łatwością jego obrazy żartobliwie i poważnie, w języku jędrnym a wierszem na prędce łapanym, byle prędzéj wypowiedzieć, co wpadło do głowy lub z serca się wydobywało. Sprawiedliwie zwali go spółcześni Enniuszem, Hezyodem, ojcem rymotwórstwa polskiego, bo on pierwszy, wziąwszy się do niego, wpływ wywierał, dawniejsi poszli w zapomnienie. Tu należą: *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego* i t. d. Krak. 1560. *Zwierzyniec, w którym rozmaitych stanów ludzi, zwierząt i ptaków kształty, przypadki i obyczaje są właśnie wypisane* i t. d. Krak. 1562 z których najprzód wyszły razem: *Przypowieści przypadłe z których się może wiele rzeczy przestrzedz;* wydane powtórnie p. n. *Figliki* i t. d. r. 1570. Nakoniec przy *Zwierciedle* z r. 1568 są przyczepione: *Do człowieka poczciwego; Przemowa o przypadkach rozlicznych czasów dzisiejszych; Spólne narzekanie wszéj korony; Apoftegmata t. j. krótkie a roztropne powieści; Apoftegmata krótsze z przypadłości czasów i rzeczy brane; Zbroja pewna każdego rycerza chrześciańskiego*, co wszystko ostatnie wyszło razem p. n. *Pisma wierszem* w Krak. r. 1848. Cały *Psałtérz* jego miał wyjść około r. 1555—60.

b) Jan Kochanowski (ur. r. 1530 w Sycynie w Radom-

skiém z Piotra sędz. ziems. sand. i Anny Odrowążówny z Białaczowa). Przeszedłszy nauki w kraju, dla doskonalenia się wyjechał (około 1550) za granicę i przepędził tu ze siedm lat na naukach pod najsławnieszymi mistrzami: w Wenecyi, Padwie, Rzymie, Neapolu, Paryżu. Z nabytą już sławą wróciwszy do ojczyzny (przed r. 1560), został sekretarzem Zygmunta Augusta, i od niego posłował do stanu rycerskiego i postronnych panów. Gdy dla powiększenia majątku nie chciał zostać księdzem, ani kasztelanem połanieckim dla godności, polubiwszy spokój i stan mierny, osiadł w Czarnolesiu i ożenił się z Anną Podlodowską. Jedynie obowiązki wojskiego sandomirskiego przyjął na siebie; († 22 sierpnia r. 1584 w Lublinie, pochowany w Zwoleniu, gdzie mu pomnik spółcześni wystawili). Szczęściem żył w czasie, kiedy bałwochwalstwo w Europie dla starożytnego piśmiennictwa już słabło i każdy żyjący naród podejmomował staranie o swoje własne; Kochanowski wyuczywszy się doskonale greczczyzny i łaciny, tudzież obeznawszy się z pięknościami Włochów i dążeniem Francuzów, wziął się do własnotwórstwa z całą świadomością o tém, czego nam potrzeba, a zaraz przy jego wystąpieniu, Rej który łamał pierwsze lody, oddał mu „*pieśń bogini słowieńskiéj*“ poznawszy w nim powołan go wieszcza. W istocie wdarł się na szczyty Kaliopy, jako sam o sobie powiedział. Jemu winniśmy udoskonalenie zewnętrznéj strony rymotwórstwa, obeznanie narodu ze starożytną poezyą przez tłumaczenia, przerobienia i naśladowania i w cudownie pięknym języku pieśni własne wszelkiego rodzaju, między któremi są także co na tle i w duchu narodowym wyśpiewane, jak *Pieśń o Sobótce;* lecz *Treny na śmierć Urszuli* gorują nad wszystkiém. Przywabił też naród do siebie i posiadł jego uwielbienie za życia i po śmierci Nazywano go książęciem poetów. Cały jego *Psałterz* wyszedł naprzód w Krakowie r. 1578 i niektóre dzieła

inne za życia jeszcze pojedyńczo wychodziły, lecz w zbiorze pokazały się dopiero r. 1585. Wydania po wydaniach idą do r. 1639; odtąd przerwa aż do Bohomolca który wydał wszystko z opuszczeniem grubszych zartów w Warszawie r. 1767; wyd. Mostowskiego w Warszawie r. 1803; w Wrocławiu r. 1825; w Lipsku r. 1836. Prócz *Pieśni* ksiąg dwu, i inne utwory mają takie napisy: *Dryas Zamechska. Satyr. Zgoda. Broda. Dziewosłąb. Omen. Epitalamium. Marszałek. Nagrobki Napisy. Fraszki* i t. d. Z tłumaczeń: *Pieśni* Anakreonta, Horacego i z antologii greckiéj. *Fenomena* z Arata. *Szachy*, naśladowanie Marka Widy, Włocha. (O innych zob. w swojém miejscu). Z poezyi łacińskich Kochanowskiego, Brodziński przełożył kilkanaście elegii, Ksawery Żubowski kilka pieśni lirycznych, Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla) resztę pozostałych pism wierszem, pod tytułem: *Przekłady poetów polsko-łacińskich.* Zeszyt II. Wilno u Zawadzkiego 1850. Pazynowski J. wydał: *Wiadomość o życiu i pismach Jana Kochanowskiego.* Poznań 1857. Praca ta susumienna i pouczająca.

c) Mikołaj Sęp Szarzyński (ur. na Rusi, ojciec Joachim podstoli litewski, † 1581 r. w bardzo młodym wieku; pochowany podług Paprockiego w Przemyślu: Bielski zaś mówi że w Przeworsku). *Rytmy albo wiersze polskie* po jego śmierci zebrane i wydane r. 1601. Wyszły powtórnie w Poznaniu 1827 r. staraniem Józefa Muczkowskiego. Wydanie 3cie w Krakowie 1858 r. Bibliot. polska Turowskiego. Między nagrobkami, napisami, sonetami i psalmami znajduje się: *Pieśń o cnocie szlacheckiéj; O Fryderyku Herburcie który pod Sokalem; zabit od Tatarów r. 1519; O Stanisławie Strusiu zabitym na Rastwicy od Tatarów;* także: *Pieśń Stefanowi Batoremu.* Zapomniany, przez wieki prawie nie znany, dziś poczyna być cenionym, nawet spór się wszczyna, czy go z Janem Kochanowskim równać lub nadeń

stawiać. Zdaje się, że Kochanowski utrzyma się przy sławie zapracowanéj pięknie po polsku pisania, a Szarzyńskiemu będzie przyznana wyższość co do myśli i natchnienia.

d) Tomasz Wiszniowski najszczęśliwiéj naśladował Jana Kochanowskiego. O życiu jego zupełnie nic nie wiemy wyjąwszy że był aryaninem, czego i niektóre miejsca w Trenach jego dowodzą, i dla tego pisma jego starano się niszczyć. Jak Kochanowski córkę tak Wiszniowski matkę opłakiwał. Zkąd poszło że Treny jego, wydane w Krakowie u Macieja Garwolczyka 1585 r. w 4ce str. 38. nader są rzadkie, a rzadsze jeszcze *Prawdy chrześciańskie* prozą, także jego podobno pióra, wydane w r. 1580 czy w 1599. *Treny Wiszniowskiego* wydał Turowski w Bibliotece polskiéj. Krak. 1858. r. wraz z Mikołajem Sęp. Szarzyńskim.

e) Sebastyan Fabian Klonowicz (ur. około 1551 r. w Sulmierzycach, miasteczku w wojew. kaliskiém: według podania miejscowego, ojciec jego był tu wójtem. Uczył się w akademii krakowskiéj i zyskał stopień doktora filozofii; roku 1584 został mieszczaninem lubelskim, sprawował tu radziectwo i pisarstwo przy wójtostwie, tudzież sęstwo, (1595—7) w dobrach Benedyktynów sieciechowskich, za co mu ustąpiono w posiadanie wioski koło Radomia; około r. 1600 był wójtem, a r. 1603 wrócił do radziectwa i pisarstwa, i powierzono mu rozsądzanie spraw żydowskich. Lecz w domu dręczyła go żona, a za domem był wyśmiewany, iż nie ciągnął nieprawnych zysków z urzędu, i prześladowany za swe pisma, ledwie iż nie wygnany z kraju, († 1608 r. w szpitalu św. Łazarza w Lublinie). Obeznany z klasycznością, wylewa swe pienia po łacinie i po polsku jako wielki myśliciel; głównie i prawie wyłącznie wnikał w stan i życie społeczności i ostro smagał bezprawia. Prócz nic nie znaczącego *Pamiętnika książąt i królów polskich* w epigramatach, wydał: *Żale nagrobne na*

śmierć J. Kochanowskiego. Kraków r. 1585. *Flis: To jest spuszczanie statków Wisłą* i t. d. b. m. i r. (1595). *Pożar i upominanie do gaszenia, czyli wróżka o upadku mocy tureckiéj* b. m. 1597 r. *Worek Judaszów: To jest złe nabycie majętności* b. m. i r. (1600), a wszystko to w zbiorze p. n. *Dzieła* t. 2, w Krakowie r. 1829 i Lipsku r. 1837. Łaciński poemat w 44 pieśniach: *Victoria Deorum*, jest właściwie głównem jego dziełem, niejako skupieniem tego, co w polskich rozrzuconém.

f) Kasper Miaskowski (ur. r. 1549 z Jana i z Zofii Chełkowskich. Naprzód mieszkał w Włoszczonowie pod Gąbinem, a potém we wsi Smogorzewie, należącéj do parafii Wielkiego Strzelcza i tu nagrobek jego się znajduje. Pojął był za żonę Zofią ze Szczodrowa; † 1622 roku). Plody jego wyszły dwa razy p. n. *Zbiór rytmów*, w Krakowie r. 1622, w Poznaniu 1622 r. To wtóre wydanie mieści w sobie także *Herkulesa Słowieńskiego* i kilka innych. Cenniejsze są treści religijnéj, *jak kwiatki na potrząśnienie jasełeczek nowonarodzonego Jezusa, Pielgrzym wielkonocny; Elegia pokutna Łotr Dyzmas* i t. d. Między innemi: *Nenia na śmierć Jana Zamojskiego, Pobudka do żalu, Wąleta Włoszczonowska*, są wydatniejsze. Pewnéj wzniosłości odmówić mu nie można; jednak używanie mitologii nawet w religijnych pieśniach budzi ckliwość. W r. 1855 wyszły na nowo w Poznaniu z życiorysem Miaskowskiego przez Jana Rymarkiewicza.

g) Andrzéj Zebrzydowski. Strawił życie na dworze Batorego i Zygmunta III gdzie był trukczaszym. Swój zawód poetycki rozpoczął wierszem *na wesele Herburtownéj* 1585. *Witanie* króla nowego Zygmunta III. 1587. *Acteon.* wyjątek z przemian Owidiusza ks. 3ci 1588. *Pisanie Satyrów puszcz litewskich* 1589. Bawiąc na dworze królew. napisał *lament na żałosny pogrzeb Ligęzanki z Bobrku* kr. 1593 i *wiersz na chrzciny*

Władysława IV króla polsk. i szwedz. 1595. *Droga do Szwecyi* 1591. Przedruk w Bib. star. Wojcickiego 1843. *Żywot szlachcica na wsi* 1597. *Wieśniak* 1600. Zbylitowski w czystości wysłowienia dorównał Kochanowskiemu.

h) Piotr Zbylitowski zwiedził Grecyą, przypatrzył się Etnie znajdował się w bitwach z Nalewajką i Łobodą, był mąż niepośledniéj nauki i prędkiéj rady. Zawiadywał potém Czarnkowskich i Grabiów z Górki majątkiem; kochany i szanowany dla swéj rzetelności i wielkich do najtrudniejszych spraw zdolności; w 3ch księgach wierszowanych maluje z uczuciem i w jaskrawych barwach przywary swego wieku. *Przyganastrojom białogłowskim.* Kraków 1600. *Rozmowa szlachcica pols. z cudzoziemcem.* Kraków 1600. *Schadzka ziemiańska.* Kraków 1605. Przedruk w Bibl. star. Wojcickiego. Wars. 1843.

i) Stanisław Grochowski (rodem z Mazowsza), uczył się podobno w Pułtusku u Jezuitów; szczegóły życia jego nieznane, prócz że jako kustosz kruszwicki przemieszkiwał w Pieckach niedaleko Gopła i ztamtąd często rozwoził i rozsyłał swoje poetyckie płody do przeróżnych osób, nawet do rodziny królewskiéj; († około 1612—16 i w Krakowie ma dwa nagrobki). Liczne wiersze jego polskie od r. 1588 pojedynczo wydawane, wyszły w zbiorze p. n. *Wiersze i insze pisma co przybrańsze, częścią z łacińskich przełożone, częścią od niego samego napisane. Pierwsza książka.* Krakow. r. 1608. Niby wtóre wydanie z roku 1609 ma tylko tytuł i początek nieco odmieniony. Biblioteka Turowskiego w r. 1859 w Krakowie przedrukowała. Nie było żadnéj przygody, którejby Grochowski nie opiewał a nadto, ponieważ żądano od niego, więc pisał wiele w przedmiotach religijnych i kościelnych, między któremi największą cenę mają: *Hymny kościelne z brewiarzów rzymskich* (kilkakrotnie wydane); *Prozy kościelne ze mszału rzymskiego; Wirydarz, albo kwiatki rymów duchownych*

o narodzeniu Pana Jezusa z łacińskich wierszów Jak. Pontona Jezuity przełożone. Zajmuje ten wieszcz uczuciowy tkliwością, czasem i rzewnością, jednak w przekładach a nie we własnych utworach. *Babie koło*, tj. satyrę na tych którzy r. 1600 ubiegali się o biskupstwo krakowskie, napisaną językiem ludowym, stawia A. W. Maciejowski najwyżéj, wydał je po pierwszy raz w *Piśm. polskiém.* Ze względu na język, pospolicie odbiera pochwały.

k) Szymon Szymonowicz Bendoński (ur. r. 1557 we Lwowie z Szymona radzcy miejskiego, męża w greczyznie i łacinie biegłego, rodu ormiańskiego). Po ukończeniu nauk w akademii krakowskiéj, zkąd wyszedł z przyjaźnią nauczyciela swego Jak. Górskiego, znalazł wstęp do Jana Zamojskiego, który stał się dla niego przyjacielem i dobroczyńcą. Około r. 1594 obdarzył go posiadłością wiejską w okolicy Zamościa a późniéj i drugą. Zamojski umierając polecił mu był wychowanie syna Tomasza. Papież Klemens VIII przysłał mu r. 1593 wieniec, a Zygmunt III szlachectwem zaszczycił (1590 r.) i swoim poetą mianował. W kraju i za granicą zarobiwszy sobie na sławę znakomitego piewcy, († 5 maja 1622 r.). Jak Kochanowski tak téż i Szymonowicz ze znajomością dokładną i mistrzowstwem w językach umarłych przeszedł na pole poezyi polskiéj. Jeszcze sielska nie była dotąd uprawianą, jako miłośnik wsi wziął się do niéj. Tak urosło 20 sielanek bądź własnych, bądź tłumaczonych i przerobionych z Teokryta, Moschusa Biona i Wirgilego. Był to ostatni wieszcz złotego wieku, który rozumnie brał się do rzeczy i miłe dźwięki z lutni umiał wydobyć. Prócz *Sielanek* wydanych pierwszy raz w Zamościu r. 1614 i kilku innych wierszy które osobno wyszły, A. Bielowski znalazł inne jego jeszcze płody w rękopiśmie.

l) Jan Rybiński w r. 1589 był professorem w Gdańsku, potém sekretarzem magistratu toruńskiego, w różnych

posługach jeżdżąc nieustannie i na dworze królewskim bawiąc, nie miał sposobności wydania wszystkich pism swoich. Mamy jego Gęśli różnorymnych księga I. Toruń 1593. *Wiosna* 1599 *i wiersz ku czci Jana Sapiehy* 1600. Dzieła nadzwyczajnéj rzadkości.

l) Maciéj Rybiński syn Jana, nauki odbywał w Wrocławiu był kazn. kalwińskim w Wieruszowie, potém w Poznaniu, Baranowie, skąd r. 1608 przybył na seniora do Ostroroga w Wielkopolsce, umarł w Poznaniu 1612. Rybiński przełożył psalmy Dawida bardzo pięknie i Kochanowskiego w czystości języka naśladując, na wielu miejscach i w poezyi mu dorównał. 1go wydania nie znam 2gie 1598. 3cie 1604 dość powiedzieć że ich 14 wyszło w Krak., Pozn., Gdańsku, Toruniu i t. d.

m) Jakób Gębicki dobry poeta polski. Urodz. w r. 1569 początkowe nauki odebrał w szkole radziejowskiéj, poczém zwiedził kilka uniwers. niemieckich. Wróciwszy został ministrem wyznania helweckiego przy zborze Dębnickim, a w roku 1607 konseniorem kościołów helweckich w Kujawach. W r. 1627 połączył się z braćmi czeskimi na synodzie ostrogskim, umarł w Dębnicy r. 1633. Mąż uczony, dnie i nocy na czytaniu i pisaniu trawił. Jego *Hymny starego i nowego testamentu rytmem polskim przełożone.* Gdańsk 1619. „Czytając je, pisze X. Juszyński w Dykc. poe. polsk. jeżeli się być zdaje wielką poezya żydowska, nierównie mocniéj uczuć ją można w tak doskonałym wykładzie. Jak mocno rozrzewnia, opiewając wszystkie nieszczęścia ludu izraelskiego, w niewoli Faraona, a wystawiając ich wodza Mojżesza nie tylko wspaniale, ale tkliwie proszącego Boga o pomoc. Jak umiejętnie trafia w ton Debory śpiewającéj po zwycięztwie nad Zyzarą! myśli nie są jego, ale sposób doskonałego ich wykładu zawsze przedziwny, czyli śpiewa hymn Dawida, który oddany żalom, jękiem i łzami przerywaną pieśń nuci, po porażce wojsk Izraelskich, a smutną stratę *Saula i Jo-*

nathana późnym pokoleniom Izraelskim opłakiwać każe, czyli wystawia *Ezechiasza* króla, który po przepowiedzianéj sobie godzinie śmierci, rozsądnie uważając nikczemności życia, cieszy się z końca nieszczęść a początku błogosławieństwa, które mu poczciwość jego a miłosierdzie Boga zaręcza; czyli smutną modlitwę *Jeremiasza*, płaczącego nad niewolą assyryjską, czyli śliczny głos Habakuka przed zabraniem ludu Bożego do Babilonu wystawia; wszędzie piękność umie z mocą połączyć, jak np. w pocieszającym hymnie *Izajasza* proroka:

Boże nasz! wszak my do Ciebie —
W każdéj biegali potrzebie;
W tenczas gdyśmy ledwie żyli,
Kiedyśmy jarzma włóczyli
I w sroższym byli ściśnieniu,
Niż niewiasta przy rodzeniu.

Cóż ty na to mówisz Panie!
Trup wasz, mój trup jest i wstanie,
Teraz równiście trupowi,
Wnet was zrównam człowiekowi.
A kiedy groby otworzę
Was wskrzeszę, żywych pomorzę.

n) Do dydaktycznéj poezyi należą: *Myślistwo*. Krak. 1595 Tomasza Bielawskiego: *Powinności dobrego towarzystwa*. Krak. 1581 r. Jana Gruszczyńskiego. Bajką zajął się pierwszy podobno Bernart z Lublina: *Żywot Ezopa Fryga mędrca obyczajnego i z przypowieściami jego; z niektóremi téż innych sławnych mędrców przykłady osobliwemi a bardzo śmiesznemi i téż krotochwilnemi* i t. d. Kraków r. 1578 i 85. — Do satyry mało kto brał się, dla tego nikogo się nie przywodzi.

B. POEZYA POWIEŚCIOWA.

§. 60. Pieśni zajmujących się dziejami i przygodami mamy podostatkiem: zdawałoby się tedy, gdy od pieśni do powieści tylko krok, że ich u nas będzie także mnogo. Rzecz się ma przeciwnie; w stósunku do ilości lirycznych utworów nie wiele posiadamy epicznych, a z epopeją w ścisłém znaczeniu nawet nikt w tym wieku nie wystąpił, prócz z żartobliwą. J. Kochanowski pokuszał się, tłumacząc Homera *Monomachią Parysową* tworząc: *O śmierci Jana Tarnow-*

wskiego, *Pamiątka Tęczyńskiego*, *Proporzec czyli hołd pruski*, *Jezda do Moskwy i posługi z młodych lat Krzysztofa Radziwiłła*, tudzież w ułamku *o bitwie z Turkami Władysława Warneńczyka;* lecz właściwéj powieści po nim nie mamy, może szybka śmierć przeszkodziła mu co większego opowiedzieć. Powieści nowożytnéj, romansem zwanéj, tu także początki. Z jakiegokolwiek względu zasługujące na uwagę, są następujące:

a) Jana z Koszyczek bakałarza przekład: *Rozmowy które miał król Salamon mądry z Marchołtem grubym* itd. Kraków r. 1521, jest pierwszą książeczką w pierwszéj czcionkarni polskiéj Hieronima Wietora wydaną; tegoż przekładu: *Historya piękna i śmieszna o Poncyanie cesarzu rzymskim, jako syna swego jedynego Dyoklecyana dał w naukę i ku wychowaniu siedmiu mędrcom* i t. d. Najdawniejszy romans prozą.

b) Jana Dymitra Solikowskiego, późniéj dyplomaty i arcybiskupa lwowskiego: *Lukrecya rzymska i chrześciańska* (może wyd. Wierbięty), napisana wtedy, gdy bawił na dworze młodego Zygmunta Augusta. Wierszem.

c) Walenty Jakubowski (syn Jędrzeja poborcy sandomirskiego, wychował się na dworze Radziwiłła, był pisarzem grodzkim krakowskim i sekretarzem królewskim; † 1582 r.). Doszło nas po nim tłumaczenie z greckiego poety Muzeusza *Leander i Hera*, Krak. r. 1572, tudzież własna jego powieść: *Antygone tebańska dziewica* Krak. 1574, do któréj myśl wziął z tragedyi Sofoklesa.

d) Paweł Zaborowski przełożył: *Batrachomyomachyą albo żabomyszą wojnę.* Krak. 1588 nieźle.

e) Jan Achacy Kmita, prócz *Trenu na śmierć Brańckiéj* r. 1588, *Trenu na śmierć Anny Mińskiéj*, Krak. r. 1609, tłumaczenia *Eneidy* księgi XIII (Krak. 1591), tudzież *Pasterskich P. Wirgiliusza Marona rozmów*, Krak. 1588, i wielu innych jeszcze lirycznych, zostawił po sobie także tu należące: *Spitamegeranomachya to jest bitwa pigmeów z żórawiami*, Krak. r. 1595 i *Mo-*

rokozmea Babińskie. Jeszcze nikt nie ocenił płodów jego, z bliska mu się przypatrzywszy.

f) Piotr Kochanowski (ur. r. 1566 w Sycynie, synowiec Jana, sekretarz królewski i kawaler maltański, odbył kilka wojen morskich, mieszkał kilka lat w Malcie i we Włoszech; † 1620, w Krakowie u Franciszkanów jest jego nagrobek. Nieprzeżytą sławę zjednał sobie i oddał przysługę językowi i piśmiennictwu ojczystemu przetłumaczeniem epopei Tasa: *Gofred albo Jeruzalem wyzwolona*, Krak. 1618, 1651, 1687, Wrocław 1820, Wilno 1826 z obszerną przedmową wydawcy, gdyż tą pracą nietylko język wzbogacił, ale i poezyą w nowéj postaci odsłonił. Aryosta *Orland szalony*, którego Jacek Przybylski wydał 25 pieśni z rękopisu w Krak. r. 1799 podług jego tłumaczenia, zdaje się, że nie jest robotą wykończoną, ale dopiero zaczętą.

g) Jędrzéj Kochanowski (starszy brat Piotra, był stolnikiem sandomirskim i na kilku sejmach posłem). Przekładem *Eneidy* Wirgiliusza, Krak. 1590, 1640 i Warszawa r. 1754, do czego się wziął był z porady Jana Zamojskiego, acz nie wyrównał oryginałowi, ułatwił jednak spółczesnym i następcom rozumienie poety, który w Polsce miał wielkie wzięcie.

h) Bzimienny przełożył najstarszy romans po grecku napisany przez *Heliodora* (w IV stuleciu żyjącego) p. n. *Miłostki Teogniса z Charyklеą*, w Wilnie 1606.

§. 61. Obok tego dążenia w naśladowaniu obcych wzorów i przyswajaniu ich sobie występują także na jaw samorodni powieściopisarze polscy, którzy korzystając z przygód i obyczajów współczesnych, i przedrwiwając lub żartując, opowiadają nam jakby ułamkowo, co się to wtedy działo. Kiedyś przyjdzie do ściślejszego ocenienia takich płodów, teraz dość napomknąć tu o niektórych: *Wyprawa plebańska Albertusa na wojnę* z r. 1590, podobno przez *Jana Broscyusza*. *Albertus z wojny*. Krak. r. 1596. *Zwrócenie Matyasza z Podola* napisane przez *Maćka Pochlebcę* b. m. i r.

(może przed r. 1620), jest naśladowaniem poprzedniego. Potém idą różne *o klechach*, *rybałtach*, *dziadach*, także o obcym *Sowizrzale*. Nakoniec przypomnieć wypada, że *Mar: Bielski* miał opiewać *wojnę kokoszą* i zostawić tego rękopis z dwudziestu arkuszów.

C. POEZYA DRAMATYCZNA.

§. 62. Dyalogi, które się w XV stuleciu od pobożnych poczęły, przeszły teraz różne przemiany. Przez wprowadzenie *intermedyów* ożywiono je, z czasem intermedya zamieniły się na dyalogi *mięsopustne* i stały się w końcu *komicznemi*. Grywano je nietylko w klasztorach i szkołach, od połowy XVI w. także na dworach panów. Tym sposobem urobiły się pomału w dyalogach polskich osobliwe postacie, które narodowemi nazwać można, jak Albertus, klecha, kantor, pątnik, kostera, i t. d. w pokrewieństwie zostające z owemi, które w powieści także występują. Komedyi i tragedyi starożytnéj jeszcze wiele nie znano; jednak znajdujemy skazówkę, że już przed 1545 miały być tłumaczenia wierszem miarowym Plauta i Terencyusza.

a) Mikołaja Reja *Żywot Józefa z pokolenia żydowskiego, syna Jakubowego rozdzielony w rozmowach person, który w sobie wiele cnót i dobrych obyczajów zamyka*. Krak. r. 1545, należy do pierwszych dyalogów na uwagę zasługujących, albowiem stanowi przejście z dyalogów do dramatu. Trzycieski powiada iż go ludzie radzi widzieli.

b) Sebastyana z Łęczycy: *Sofrona*, najstarsza trajedya, wyszła w Krak. r. 1550.

c) Wita Koraczewskiego: *Rozmowy polskie, łacińskim językiem przeplatane, rytmy ośmiorzecznemi złożone*, Krak. r. 1553, zawierają w sobie tłumaczenie obrzędów kościelnych, o użyteczności dziesięcin dowodzenie i t. d.

d) Jana Kochanowskiego *Odprawa posłów* na wzór trajedyi greckiéj, wierszem miarowym z chórami, napisana i przedstawiona r. 1578. Najwyższy utwór dramaty-

czny tego okresu. Wiszniewski upatruje w *Odprawie* pewne podobieństwo ze sprawą o Barbarze. Jest jeszcze ułamek dramatu, który tak samo jak *Odprawa* jest pisany p. n. *Alcestis*.

e) Jan Zawicki, który wydał poemat: *Charites Słowieńskie*, poświęcony chwale Jana Zamojskiego, przełożył poety szkockiego *Buchanana* trajedyą: *Jeftes* Krak. r. 1587. Zdaniem M. Wiszniewskiego jestto najpiękniejsza trajedya w języku polskim z tego okresu. Rzecz wzięta z dziejów izraelskich i naśladowanie Eurypidesa *Ifigenii w Aulidze*.

f) Łukasz Górnicki przełożył trajedyą przypisywaną *Senece: Troas*, Krak. r. 1589, niby na przykład, „mogąli tym kształtem wchodzić w polskość rzeczy językiem greckim lub łacińskim pisane.“

g) Marcina Bielskiego *Sejm niewieści* wydał syn Joachim w Krak. r. 1595. M. Wiszniewski wprowadza to między płodami dramatycznemi. Niewiasty przestraszone skutkami bezrządu i wiele dolegliwości doznając od mężów, składają radę na któréj zapada uchwała: oddalić mężów od steru Rzeczypospolitéj, zamienić ją na niewieścią i nowy porządek państwu odnowionemu nadają.

h) Stanisław Gosławski, o którym nic bliżéj nie wiemy przełożył łaciński dramat *S. Szymonowicza*: *Józef czysty*. Krak. r. 1597 pięknie i wiernie.

i) Piotr Cieklíński naśladował komedyą *Plauta Trinummus* (potrójny pieniądz) pod napisem: *Potrójny z Plauta*, w Zamościu r. 1597, dla wyśmiania polskiego marnotrawstwa.

k) Jan Jurkowski, który i kilka innych wydał płodów swoich, napisał: *Tragedyą o polskim Scylurusie i trzech synach koronnych ojczyzny polskiéj: o żołnierzu rozkoszniku i filozofie, których imię: Herkules, Parys, Dyogenes*, Krak. r. 1604, chcąc obrzydzić rozkosz a cnotę zalecić, choć wymaga ciężkiéj roboty.

2. Proza.

§. 63. Było to nadzwyczajném, że tak znakomici ludzie, jak M. Bielski, Rej i Górnicki wzięli się do pisania z tym zamiarem, aby naród przyszedł do polskich książek. Im tedy zawdzięczamy szybkie i stopniowe udoskonalenie prozy a któréj Skarga ku schyłkowi tego okresu już tak swobodnie używał, jakby od niepamiętnych czasów była wszechstronnie urobioną. Prawie wszystkie gałęzie naukowe i wiadomości miały swoich miłośników i uprawiaczy.

A. PISMO ŚWIĘTE.

Kościół rzymsko-katolicki.

§. 64. Przekłady pisma św. są ze wszech miar godne uwagi tak pod względem treści, jak języka, którego uprawa za pośrednictwem prac tego rodzaju bardzo wiele zyskała.

a) Z najdawniejszych inkunabułów polskich posiada obecnie Włodzimierz hr. Dziaduszycki w swoim zbiorze i nosi tytuł. *Ecclesiastes, xyegi Salomonowe, które polskim wykładem Kaznodzieyskije myanuyemy.* Jestto najdawniejszy z ogłoszonych drukiem przekład téj części pisma św. dokonany przez Hieronima z Wielunia a wytłoczony w 1522 r. w drukarni Hieronima Wietora w Krakowie, jak świadczą umieszczone na przedostatniéj stronnicy słowa: Wybijano w Krakowie przez Jeronima Wietora, tego własnym nakładem ku czci i chwale Boga wszechmogącego, a wyernym krzescyanom ku mądrości mnożeniu. Lata narodzenia bożego MDXXII. Dzieło to było wprzód drukowane, niż *Zywot Chrystusa* S. Bonawentury przez Baltazara Opecia, chociaż w tym samym roku 1522. Poświęcone jest Mikołajowi Wolskiemu kasztelanowi sochaczewskiemu ochmistrzowi królowéj Bony, wyszło w formacie dużéj ćwiartki. Składa się z kart po jednéj stronie liczbowanych czyli listów 16. Druk gocki, bujny. Pierwszy wiersz tytułowy książki *Ecclesiastes*, tudzież litery inicyalne w ciągu

dzieła, drukowane antykwą. Wydanie starannie ozdobione jest trzema drzeworytami. Z tych dwa przedstawiają herb półkozic, trzeci wyobraża św. Stanisława z pastorałem w lewéj ręce, prawą opartego na klęczącym baranku, którego głowa otoczona mirtem.

b) Walenty Wróbel. Pochodził z ubogiéj rzemieślniczéj w Poznaniu osiadłéj rodziny, która nigdy w miejskiéj nie zasiadała radzie. Pobierał nauki w Krakowie gdzie zostawszy mistrzem, mieścił się między uczonymi mniejszego kollegium. Po otrzymaniu stopnia bakałarza przeniesiony na kaznodzieję do Poznania, i tu doznawając powszechnego szacunku, dokonał życia około r. 1540 i pochowany w kościele św. M. Magdaleny. Wydał *Zołtarz Dawidów na rzecz polską* wyłożony, który akademia krakowska poruczyła wydać Jędrzejowi Glabrowi z Kobylina. Pierwsza edycya wyszła u Floryana Unglera 1539 i snadź wnet została rozkupioną, bo Maciéj Scharffenberger tegoż roku uczynił drugie, a w następnym (1540) Hieronim Wietor wydał trzecie. Następnie wydawcy ubiegali się z sobą o to dzieło; po edycyi Wietora wydał je dwa razy jeszcze Maciéj (1543 i 1547 a raz Mikołaj 1567) Scharffenbergerowie i Floryan Ungler (1551). Że Zołtarz Wróbla godzien był swojéj sławy i rozkupu, że pięknie wpłynął na wygładę mowy polskiéj każdy się o tém przekonać może.

c) Nim przyszło do całkowitego przekładu Pisma św. co rok prawie jakaś część jego została wytłumaczoną. W r. 1539 wyszedł u Macieja Szarffenbergera bezimienny przekład *ksiąg Tobiasza*. Piotr z Poznania przełożył i wydał u Wietora księgi *Eklezyastyka*, ale wołającą potrzebą chrześcian katolików był przekład ewangelii św. tém bardziéj, że już różnowiercy mieli swój przekład wygotowany.

Przedsiębierczy księgarz Mikołaj Szaffenberger zaradził téj potrzebie wydając w r. 1556 *Nowy Testament polskim językiem wyłożony*. Nie rozstrzygnięto dotąd sporu,

czy sam Szarfenberger, czy może uproszony przez niego Dominikan Leonard jest tłumaczem Nowego Testamentu; cóżkolwiekbądź, to staranne tłumaczenie, ozdobne w obrazki świętych rznięte na drzewie, weszło w skład całkowitego przekładu Pisma świętego w pięć lat potém. Ten całkowity przekład znany jest pod imieniem *Biblii Leopolity* i ma tytuł *Biblia, to jest księgi Starego i Nowego Zakonu, na polski język z pilnością według łacińskiéj biblii od kościoła chrześciańskiego powszechnego przyjętéj nowo wyłożona.* Cum Gratia et privilegio S. R. M. w Krakowie w drukarni Szarffenbergerów 1561. Uświetnia ją imie Zygmunta Augusta. Ponieważ przekład ten za nim poszedł do druku, poprawił Jan Leopolita Nicz. syn Kaspra, i druku jego dopilnował*), przeto biblia ta raz *Szarffenbergerowska* drugi raz *Biblią Leopolity* nazywaną bywa. Miała dwa wydania, raz wyszła jak wyżéj 1561, drugi raz ukazała się r. 1574 z przypisem do Henryka Walezyusza, a znowu dorobionym tytułem wyszło niby wydanie jéj trzecie tamże r. 1577 z przypisem do Stefana Batorego. Język jéj nie jest zupełnie czysty, pełno tam sławiańskich wyrazów, czeskich zwrotów mowy, a gdzie niegdzie ślady niekatolickiego wierzenia. Gdy kościół rzymski potrzebował niepodejrzanego przekładu biblii, przeto pracą tą zajął się Jakób Wujek z Wągrówca i świetnie dokonał, ma tytuł:

Biblia to jest księgi Starego i Nowego testamentu według łacińskiego przekładu starego, w kościele powszechnym przyjętego, na polski język z pilnością przełożona z dokładaniem textu żydowskiego i greckiego i z wykładem katolickim trudniejszych miejsc do obrony Wiary Świętéj Powszechnéj przeciw kacerstwom tych czasów należących, przez Dra Jakuba Wujka z Wągrówca teologa S. J. z dozwoleniem Stolicy Apostolskiéj a nakładem Je. M. księdza arcybiskupa gniezn. etc. w Krakowie w drukarni Łazarza R. P. 1599 in fol.

*) Dwutygodnik literacki II 360—374 Muczkowskiego objaśnienie.

Tłumaczenie to uchwalił Klemens VIII papież, za powszechne (Vulgata) uznał, a synod narodowy, zebrany w r. 1607 w Piotrkowie, do użytku w całém królestwie polskiém zalecił. Oprócz przypisków i krótkich objaśnień na brzegach obszerne znajdują się tu wyłuszczenia po każdym rozdziale, mianowicie zaś w Nowym testamencie, z wytknięciem innego tłumaczenia przez różnowierców, i zbijaniem onegoż. Przypiski te w późniejszych wydaniach nie są zamieszczone.

Uważając pisma Wujka we względzie mowy polskiéj, wyznać potrzeba, że jemu wyrobienie jéj, okrzesanie i ukształcenie na podobieństwo składni łacińskiéj winni jesteśmy. Porównajmy mowę polską Marcina Bielskiego z mową Wujka, a różnica dająca się postrzegać, wskaże ją udoskonaloną w pismach drugiego. Tymże śladem szedł Skarga, ale Wujkowi chwała należy, iż go wyprzedził.

Wyznanie Augsburskie czyli Luterańskie.

Jan Seklucyan czyli Sieklucki urodzony w Bydgoszczy, nauki odbywał w Lipsku i tu otrzymał stopień bakałarza w teologii, został kaznodzieją niemieckim przy kollegiacie i parafialnym kościele św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. Z powodu rozszerzania na ambonie zdań Marcina Lutra, usunięty został od kaznodziejstwa rozkazem Zygmunta I do magistratu poznańskiego r. 1525. Otrzymuje urząd pisarza królewskiego przy cle poznańskiém, który atoli porzuca i na wezwanie księcia Alberta przenosi się r. 1540 do Królewca zostaje kaznodzieją przy tumie i farze na Starém mieście w Królewcu. Mając lat około 80 um. r. 1578.

Testamentu nowego część pierwsza. Czterei Evangelistowie święci, Mateusz, Marek, Łukasz i Jan. Z greckiego ięzyka na polski przełożeni i wykładem krótkim obiaśnieni etc. w Królewcu Pruskim 1551 mense octobr. in 4to. Przypis Zygmuntowi Augustowi.

Testamentu nowego część wtóra a ostateczna. Dzieje i pisma Apostolskie z greckiego jezyka na polski prze-

łożone w Królewcu Pruskiem miesiąca września. Drukowane w Królewcu Pruskim przez Alexandra Impresora, nakładem i praca Jana Sekulcyana R. p. 1552. w 4ce. Przypisane Zygmuntowi Augustowi.

Gdy wyznawcy Luteranizmu byli po większéj części i mogli czytać w oryginale biblią przełożoną przez Lutra, luteranie polscy nie mieli w téj epoce całkowitego przekładu biblii na język polski. Przekład Paliura jest wydany w roku 1632.

Wyznanie Kalwina albo helweckie, czyli ewangielicko reformowane i Braci czeskich.

Gdy *Biblia Leopolity* (pierwszego wydania) nie mogła zaspokoić umysłów ciągłą miotanych wątpliwością, wśród wrzawy i kłótni rozszczepiających się na rożne sekty dyssydentów w Polsce, poczęto najprzód zarzucać, że jest tłumaczona z Wulgaty, t. j. tłumaczenia łacińskiego św. Hieronima. Niektórzy więc z dyssydentów na jego powadze i świadectwie poprzestać nie chcieli; namówili Mikołaja Radziwiłła Czarnego, który tym sposobem wzbogacił literaturę polską. Czyniąc zadosyć domaganiom się swoich współwyznawców pragnących mieć całkowity przekład Pisma świętego, Mikołaj Radziwiłł i Mikołaj Oleśnicki zebrali do Pinczowa co najuczeńszych swojego wyznania teologów, tak krajowców jako i cudzoziemców biegłych w języku hebrejskim, greckim, łacińskim i polskim, z poruczeniem im przełożenia Pisma św. o ile można z hebrejskich i greckich pierwotworów, o ile można znosząc z sobą rozmaite biblijne przekłady. Ci tłumacze mieli ukazać w języku polskim tekst czystéj biblii, stworzyć dzieło wiekowe. Gdyby pracą ludzką, gdyby kosztem złota można było udoskonalić dzieło Ducha świętego, zaiste tłumacze w Pińczowie toby dokonali, bo praca ich dawała wielką rękojmię powodzenia, tak doborem głów uczonych i światłych, jak bogactwem materyałów i zasobnym funduszem. Oto imiona tłumaczów:

Jan Łaski, synowiec arcyb. były proboszcz gnieźnień. superintedent kościołów.

Symon Zaciusz, kaznod. brzeski, superintendent wileński i senior krakowski.

Grzegórz Orsacius, rektor szkoły w Pińczowie.

Franciszek Stankar, nauczyciel języka hebr. w akad. krak. później przełożony szkoły pińczowskiéj.

Piotr Statoryusz, profes. a potém rektor w Pińczowie.

Jędrzéj Trzecieckі, nie teolog, ale znakomity gruntowną znajomością języków starożytnych.

Jakób Lubelczyk, kaznodzieja w Małéjpolsce.

Franciszek Lismanin Fraciszkan, naprzód spowiednik Bony, potém sekretarz król. rzuca habit i pojął żonę.

Bernard Ochinus Włoch, jenerał zakonu Kapucyńskiego, był w Szwajcaryi później w Pińczowie.

Marcin Krowicki, proboszcz w mieście Wiśni pod Lwowem, porzucił kościół katolicki r. 1550, Aryanin w Piaskach pod Lublinem.

Jerzy Blandrata, Jan Paweł Alciatus, Thenandus, Vitrelinus, Brelius, apostaci włoscy.

Grzegorz Pauli z Brześcia, Hutemovides, Jerzy Schomannus.

Żyd jakiś portugalski pilnował dobrego zrozumienia hebrejszczyzny.

Zdaje się, iż z pomiędzy tych mężów Polacy z pióra swego znani, a w szczególności Trzecieski, Lubelczyk, Krowicki i inni nad dokładnością i czystością polszczyzny czuwali. Mikołaj Oleśnicki pozwolił mężom tym w Pińczowie mieście swojém dziedzicznėm mieszkać i pracą się tą zatrudniać. (Pińczów mała mieścina niedaleko Krakowa, którą odtąd *Atenami polskiemi* nazywać poczęto). W przeciągu lat sześciu zrobili pierwsze swoje tłumaczenie biblii. Któregoby roku tę pracę rozpoczęli i jak ją między sobą rozdzielili, dobrze niewiadomo. Książę Radziwiłł łożył na ich utrzymanie i druk, sprowadził do Brześcia litewskiego osobną na ten cel drukarnią, do któréj przybył z Krakowa umyślnie we-

zwany, uczony typograf Bernard Wojewodka, a cały nakład kosztował go więcéj trzech tysięcy czerwonych złotych. Wyszła nakoniec ta biblia i nosi zwykle w literaturze naszéj nazwisko biblii brzeskiéj albo Radziwiłłowskiéj*), pod tytułem:

Biblia Swieta Tho iest księgi starego i nowego zakonu wlasnie z zydowskiego, greckiego i lacinskiego nowo na polski ięzyk z pilnością i wiernie wyłożone: Ty nayprzednieysze i nayzacnieysze księgi dla cwiczenia w zakoniech bozych, które zową po grecku i po lacinie biblia, drukowano w Brześciu Litewskim z rozkazania a nakładem oświeconego pana, pana Mikołaia Radziwiłła książęcia na Olyce i na Nieswieżu, wojewody wileńskiego w Wielkiém Xięstwie Litewskim naywyższego marszałka i kanclerza etc. Roku pańskiego 1563 miesiąca września dnia czwartego. in fol.

Praca tłumaczów pińczowskich z upragnieniem oczekiwana, wróżyła najpiękniejsze nadzieje. Ale wyznajmy: niefortunna jakaś gwiazda świeciła w powiciu biblii brzeskiéj. Przedsięwzięta na rozkaz gorliwego Kalwina Mikołaja Czarnego, redagowana przez światłych mężów, nie ustrzegła się przecie dodatków i wykładów zdradzających aryański sposób wierzenia wszystkich a przynajmniéj kilku redaktorów, to ją podało w podejrzenie u czystych kalwinów. Aryanie znowu nie znajdowali w niéj dosyć tego, co się stało u nich zasadniczym punktem wierzenia; Szymon Budny w lat kilka wystąpił z ostremi na nią zarzuty, katolicy naturalnie poglądali na tę biblią jako na owoc i nasiennik herezyi i takową uchylali. Od chwili wyjścia biblii brzeskiéj, wyszedł wybitnie na jaw socynianizm w Polsce.

Biblia Socyniańska Nieświeżska c. Budnego.

Wzorem Mikołaja księcia Radziwiłła który wspierał kal-

*) *Radziwiłłowska* bo się kosztem tego księcia tłumaczyła i drukowała. *Brzeska*, bo była drukowana w Brześciu litewskim; nakoniec *Pińczowska*, bo ją tam tłumaczono.

winizm, poszedł sługa jego Maciéj Kawieczyński starosta nieświeżski, wyznawca Aryanizmu, wspólnie ze swymi braćmi Hektorem i Albrychtem założył papiernię, wsparł officynę drukarską Daniela Łęczycanina i wezwał pastorów nieświeżskiego i kleckiego do przekładu biblii według wierzenia Socyaninów; tłumaczenie bowiem brzeskie uważało się za niedosyć odpowiadające celowi. Pastorem nieświeżskim był Wawrzyniec Krzyżkowski, a kleckim Szymon Budny. Ten najwięcéj przyłożył rękę do tłumaczenia, przeto biblia ta drukowana w Nieświeżu r. 1572 nosi nazwę *Biblii Nieświeżkiéj* albo *Budnego*. Oto jéj tytuł:

Biblia to jest księgi starego i nowego przymierza znowu z języka ebrajskiego, greckiego i łacińskiego na polski przełożone, drukowano w drukarni i nakładem pana Macieja Kawieczyńskiego starosty nieświeskiego. A skończono za pilnym staraniem (po śmierci jego) y nakładów dołożeniem braciey iego pana Hektora i pana Albrychta Kawieczyńskich, przez Daniela drukarza z Łęczyce. Roku od narodzenia Syna Bożego 1572 miesiąca czerwca 15 dnia w 4ce.

Budny był rodem z Rusi litewskiéj, jak między innemi jego biegłość w języku ruskim dowodzi. Porzuciwszy cerkiew wschodnią, przejął się zdaniami Blandrata. Był ministrem księcia Radziwiłła w Klecku i Chołchelskim, bawił też w Łosku. Między socynianami najzuchwalszy, w pismach swoich często na Lutra powstaje i najwięcéj do czystego deizmu, dzisiejszych racyonalistów w Niemczech się zbliża. W pismach śmiały, nie chciał jednakże zostać wyznawcą i męczennikiem swego przekonania.

Tłumaczenie nowego testamentu w powyższéj biblii znajdujące się, Budny za swoje nie uznając wydał r. 1574 nowe, w którém, jak powiada, niemasz przysad i omyłek.

Nowy Testament znowu przełożony a na wielu mieyscach za pewnemi dowodami od przesad przez Simona Budnego oczyściony, y krótkiemi przypiskami po kroiach obiaśniony. Przydane też są na koncu tegoż

dostatecznieysze przypiski, które każdey iakmiarz odmiany przyczyny ukazuią, w Łosku w zamku P. Kiszki 1574 miesiąca kwietnia. w 8ce.

Budny odrzucił wiele wyrazów których poprzedni używali, musiał utworzyć nowe, które mu się dziwnie trafnie udały. Przez niego to są utworzone wyrazy: *ofiarnik*, *całopalenie*, *nausznica*, *rozdział* i kilka innych, które dzisiaj powszechnie są przyjęte. Budny przegląda ściśle i surowo swoich poprzedników. Ale nie był to czas aby miano przestać na czyjéjś powadze, zanadto ponętne były krytyki i szperania w księgach świętych, aby je miano od razu zaniechać. Marcin Czechowicz żarliwy Socynianin, którego sposób wierzenia zbliżał go z Niemojewskim, człowiek biegły ale zanadto namiętny i niezdolny na zimno zgłębiać przedmiotu, wystąpił z krytyką poprzednich tłumaczów i ze swoim przekładem:

Nowy Testament, to jest wszystkie pisma nowego przymierza, z greckiego języka na rzecz polską wiernie i szczerze przełożone. Przydane jest różne czytanie na brzegach, które się w inszych księgach naydzie y regestr na końcu. Drukował Alexius Rodecki 1577 w Rakowie. w 4ce.

Przekład ten jest mniéj skrupulatny co do literalnego oddania; tłumaczy się niepodobieństwem do siebie języków łacińskiego, greckiego i hebrejskiego. Zresztą naciągając rzecz do dogmatów swojego wierzenia, Czechowicz wyraz *Ecclesia* tłumaczy przez *Zbór*, *chrzest* przez *ponurzenie Jana Chrzciciela* zowie *ponurzycielem*. W nasze czasy ten ostatni wyraz jako dobrze złożony zdołałby ujść w polszczyznie, ale gdy w ową epokę treścił w sobie dogmat Aryanów, którzy powstawali na chrzest małych dzieci, radząc wzorem Chrystusa Pana ponurzać w chrzcielnéj wodzie ludzi dorosłych, w owéj epoce mówimy, katolicy szydzili z wyrazu *ponurzenia* i poczęli nazywać aryanów *Nurkami*.

NB. *Seklucyan* choć niekiedy znajdzie szczęśliwsze wyrażenia, jest zwykle rozwlekły i ma wiele archaizmów. *Biblia Leopolity*, wyjąwszy

niektóre archaizmy w formach i wyrazach, co do czystości języka polskiego i poprawności stylu, mało jest niższą od brzeskiéj. Język biblii Radziwiłłowskiéj jest zwięźlejszy i dobitniejszy, ortografia stalsza i poprawniejsza. *Biblia Wujki* jest przekład od tych wszystkich lepszy, nie ma archaizmów, styl płynniejszy i gładszy, język pełen harmonii i prostoty. W *biblii gdańskiéj* polszczyzna lepiéj okrzesana jak w brzeskiéj styl poprawniejszy, wyrazy używańsze, w ogólności znaczny postęp w udoskonaleniu języka i ortografii, choć na niektórych miejscach, trzymając się zbyt ściśle textu, język popsuto. Pomijając tę okoliczność iż różnowiercy, a mianowicie *socyniánie*, swoje zdania przez tłumaczenia Pisma świętego rozsiewać, albo dowodzić chcieli, przyjąć musimy, iż te tłumaczenia Pisma ś. przez dyssydentów, nie mało do udoskonalenia exegetyki i do wykształcenia języka polskiego przyczyniły się.

B. KRASOMÓWSTWO ŚWIECKIE.

§ 65. W poprzednim okresie ledwie ślad mamy pisywanych mów po polsku. Teraz w czasie ścierania się mniemań religijnych i żywych rozpraw w obec narodu różniących się od siebie wyznaniem, krasomowstwo świeckie nabierało coraz większego znaczenia w miarę rośnienia przestrzeni (posiedzenia senatu i sejmy), na któréj z wymową występować było można, i w miarę ważności przedmiotów. Nakoniec także na drodze naukowéj krasomówstwo ściąga naszą uwagę na siebie; jak wiadomo między Herbestem i Jak. Górskim toczył się ważny spór względem *okresów*, który aż przez wybranych sędziów był zakończony.

§ 66. **Mówcy:**

a) Łukasz Górnicki w *Dziejach korony polskiéj*, malując niektóre sprawy, pokładł różnym osobom w usta mowy, które uważać możemy za przykład owczesnego krasomówstwa, jak mowa Piotra Boratyńskiego do Zygmunta Augusta, aby się rozwiódł z Barbarą; mowa Stanis. Czarnkowskiego przeciw Dymitrowi Sanguszce o księżnę z Ostroroga, tudzież Odachowskiego za tymże Dymitrem i inne.

b) Stanisław Orzechowski (ur. 11 listop. 1513 r. w Przemyskiém; ojciec Stanisław pisarz ziemski, matka Jadwiga Baranecka, początkowo uczył się w Przemyślu,

i już w tym czasie wystarał mu się ojciec o plebanią w Żurawicy i Pobiedniku; r. 1527 w Wiedniu doskonalił się w łacinie i grecczyznie, r. 1529 wywieziony do Wittenberga, gdzie się poznał z Marcinem Lutrem, Fil. Melanchtonem, Karlosztadem i Cwingliuszem; r. 1532 do 1541 uczył się we Włoszech filozofii i krasomówstwa; w Rzymie poznał się z kardynałami Konstantynim i Farnezym. Do kraju powracał bogatszym, bo mu papież udzielił dziekanią i archidyakonią katedralną. Zaraz po powrocie spiera się z biskupem o prebendy i staje w obronie kościoła ruskiego przez nienawiść do łacińskiego bezżeństwa, a jednak rzuca się na naukę Lutra 17 czerwca r. 1546 obwinienie o utrzymywanie zasad religijnych kościoła ruskiego, o gorszące życie i książkę na bezżeństwo kapłańskie, załatwia uroczystą przysięgą: iż błędów nie broni, że kleryckiéj uczciwości ściśle będzie przestrzegał (wtedy go odsądzono od Anny Zapararcianki; dzieci z nią splodzone chrzcił na swoje nazwisko), a owéj książki że nie kazał sam wytłaczać. Zadowolony tém biskup na synodzie prowincyonalnym mianował go oficyałem, lecz godność tę zaraz 11 kwietnia roku 1548 sam dobrowolnie złożył i r. 1550 oskarza na sejmie biskupów. Złożywszy urzędowanie w Przemyślu wszystkie dostojeństwa kościelne, żeni się w same Zapusty z Magdaleną Chełmską r. 1551. Biskup uznaje to małżeństwo 8 kwietnia za nieważne, a jego skazuje na klątwy, utratę czci, wszelkich dóbr świeckich i kościelnych, oraz na wygnanie z dyecezyi. Tego wyroku władza świecka nie wykonywa. Orzechowski pisze w tym czasie ów sławny list do Juliusza III, w którym wszystkich twórców postanowień o bezżeństwie księżem lży, potwarza, za najgorszych złoczyńców poczytuje. Po sejmie piotrkowskim ogłoszono mu z kazalnic (17 lutego r. 1552) rozgrzeszenie, lecz Rzym tego nie potwierdził. Odtąd żyjąc w niedostatku rozmaite osoby to wysławiał, to spotwarzał, i walczył z różnowiercami i stanem świeckim;

w kwietniu r. 1566 utracił żonę z którą miał pięcioro dzieci; († przy końcu roku 1566 jak się zdaje przed listopadem). Znaczny to człowiek w swoim czasie. W pismach jego łacińskich mieszczą się przedmioty polityczne i polemika teologiczna. Najwyżéj się wzniósł jako mówca przeciw Turkom i na pogrzebie Zygmunta Igo. Z téj strony znała go cała Europa. Obdarzony bystrém pojęciem i pamięcią: zebrał był obfity zapas rozmaitych wiadomości, które się we wszystkich pismach jego przebijają. W wymowie zdaje się o lepsze iść z Demostenesem. Chociaż mowy, a nawet inne rzeczy pisał po łacinie, mieścimy go jednak między polskimi mówcami, bo na to ze wszech względów zasługują jego mowy zaraz zpolszczone: tj. *Książki Stan. Orz.... o ruszeniu ziemi polskiéj przeciw Turkowi.* Krak. r. 1543, co późniéj powtórnie przełożył Jan Januszowski i wydał p. n. *Oksza na Turki.* Krak. r. 1590. Przedruk. Bibl. pols. Turowskiego. Sanok 1855. Są to dwie mowy zachęcające do wojny z Turkami; w piérwszéj rycerstwo, a w drugiéj króla. Prócz łacińskiéj mowy na pogrzebie Zygmunta I ukrywa się jeszcze w rękopisie: *Odpowiedź rycerstwa ruskiego na sejmiku powiatowym w Sądowéj Wiszni na poselstwa JKM.* Jest to mowa z roku 1566 ułożona potém z tego co kilku prędkich pisarzy spisało, słuchając mówiącego Orzechoskiego. Inne pisma przełożone na polskie są te: *Wyznanie wiary S. O. które uczynił w Piotrkowie na synodzie r. 1552. A potém na drugim synodzie war. potwierdzone i wydane r. 1561.* Tegoż roku przełożone przez Hieronima Krzyżanowskiego. Krak. r. 1562. *List do Mik. Radziwiłła Wiel. Księc. Litew. najwyż. marszałka i kanclerza (1562). List do Juliusza III o potwierdzenie małżeństwa.* Lipsk r. 1781. *Kroniki* (z kilku lat panowania Zygmunta Augusta) przełożone przez Alex. Włyńskiego. Kraków r 1767. War. 1805. Wrocł. 1826 z opuszczeniem sprawy z biskupem Dzia-

duskim. Przedruk biblii polsk. Turowskiego. Kraków 1858. *Wizerunek utrapionéj Rzpltéj i naprawa*, przekład *Piotra Grzegorzkowicza.* W Dobromilu r. 1612 i *Aleksandra Wlyńskiego* p. n. *Sen na jawie*, Krak. 1767. Sam napisał po polsku: *Quincunx to jest wzór korony polskiéj na cynku wystawiony.. posłom koronnym do Warszawy na nowe lato r. 1564 posłany*, b. m. i r. (1564). Obydwa te dzieła przedr. Bibl. polsk. Turowskiego. Kraków 1858. *Dyalog albo rozmowa około exekucyi korony polskiéj* bez miejsca druku 1563. *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego*; Warszawa r. 1777 i r. 1805. Lipsk 1857. Przedruk Bibl. polsk. Turowskiego Sanok 1855. W rękopisach znajdują się: *Politia Rzeczypos. polskiéj na wzór ksiąg Arystotelesowych*, tudzież *Opowiadanie upadku przyszłego polskiego dla kacerstwa sakramentarskiego.* Teorya we względzie spraw społeczeńskich, acz myślącą głowę znamionuje, jednak dla dziwactw i naciągania niewłaściwie na rzecz kościoła nie znalazła wielbicieli. Polszczyzna piękna.

c) Krzystof Warszewicki (kanonik krak., ur. 1524 † 1603) jest pierwszym mówcą, podług Maciejowskiego, świeckim tego imienia godnym. *Chrysztopha Warszewieckiego po śmierci króla Stephana na pierwszym i głównym zjeździe mazowieckim mowa.* Krak. r. 1587. Przedruk Bib. pol. Turowskiego. Krak. 1858. W układzie jéj miał naśladować mowę Cyceronową za Archyaszem poetą, jednak mimo tego, że szedł za mówcą rzymskim rzecz całą tak trafnie do pojęcia polskiego zastósował, iż mowa ta za ozdobę ówczesnéj wymowy sądowéj poczytaną być winna. Prócz tego jest jeszcze jego: *Do Stefana króla... oracya*, w Toruniu r. 1582, w któréj rzecz o zgodzie zawartéj wtedy w Zabłociu 15 stycznia z wielkim kniaziem moskiewskim, którą przełożył z łacińskiego na polski język *Jerzy Lebbelski z Wrzesznic* kaznodzieja katolików u św. Wawrzyńca przy Toruniu,

i kazanie jego łacińskie oddał rzeczą polską ksiądz *Jan Bogusławski* p. n. *O śmierci Anny Rakuszanki polskiéj i szwedzkiéj królowéj oracya*, Krak. r. 1599. Przedruk Bib. pols. Turowskiego. Krak. 1858. Godném jest także uwagi dziełko p. n. *Chrystoph Warszewicki mówiącą w wodzi Wenecyą*, Krak. r. 1587, w którém powtórnie, po pierwszy raz jeszcze za Zygmunta Augusta odezwawszy się, przestrzega Polskę o grożącém jéj niebezpieczeństwie ze strony Turków. Wierszem. Wiele dzieł pisał po łacinie, z których to pism znakomitsze są następujące. 1) *Memorabilium rerum et hominum coaevorum descriptio Cracov.* 1585 w 4ce. 2) *De origine seu derivatione generis et nominis polonici, dialogus*, w Wilnie 1580. Kraków 1589. 3) *Paradoxa de sectis in religione christiana, de turcica ob Christianorum dissidia crescente potentia.* Wilno 1579. Praga 1588. Kraków 1598. Rzym 1600. 4) *Orationes turcicae 14, ad imitationem philippicarum Ciceronis.* Kraków 1595. 5) *Reges, Sancti, Bellatores et scriptores polonici.* Rzym 1601 w 8ce Poznań 1629. 6) *De morte et immortalitate animae.* Kraków 1599 i 1600. 7) *Caesarum, regum et principum vitae, paralellae. libri duo.* Cracov 1603. Frankfurt 1604 i 1608. 8) *De optimo statu libertatis, libri duo.* Cracov. 1598 i w innych których liczba przeszło 30tu dochodzi. Tym swojém piórem tyle się wsławił iż nietylko był głośny w Polsce ale i po cudzych krajach.

d) Wawrzyniec Goślicki (ur. około r. 1530), po uzyskaniu w akad. krakow. stopnia mistrza, udał się do Włoch i w Wenecyi r. 1568 wydał dzieło: *De optimo senatore.* Przy królu Szczepanie był kanclerzem siedmiogrodzkim, późniéj posłem do Saksonii, Niemiec i Szwecyi, tudzież kommissarzem w sprawie gdańskiéj i w układach będzyńskich, oraz pełnomocnikiem do Brunszwiku o spadek po Zofii córce Zygmunta I; r. 1580 uzyskał probostwo płockie i kanonią krakowską, r. 1586 bis-

kupstwo kamiec. i opactwo mogilskie, r. 1589 przeszedł na biskupstwo chełm., 1591 przem., a 1601 na poznańskie. Układał pakta konwenta dla Zygm. III i stawał w obronie akad. krak. przeciw Jezuitom, († r. 1607). Ten zacny mąż posiadał wielkie przymioty mówcy publicznego, najobszerniejsze wywody umiał porządnie w treść szykować, roztrząsać, zręcznie wyłuszczać, i wszystko wesołym dowcipem okrasić. Wzór téj wymowy posiadamy *w Mowie duchowieństwa koronnego na sejmie warsz. do króla JMści*, oraz *w Powitaniu imieniem Rad i Stanów koronnych króla Zygmunta III wjeżdżającego do Krakowa.* Kraków r. 1587.

§. 67. **Wymowa kaznodziejska.**

Wymowa kaznodziejska w Polsce za Piastów ochroniła język polski od zupełnéj zagłady; XV wieku wyrywała go z zapomnienia, a teraz najwięcéj się do jego ukształcenia przyczyniła. Kaznodzieje polscy obok wykładu praw odwiecznych i zasad religii chrześciańskiéj zwracali uwagę na dobro kraju, śmiało występki w możnych karcili, osobom grożąc strasznym sądem pańskim, krajowi upadkiem, niewolą narodowi. W tym wielkim a i pięknym kaznodziejskim zawodzie, odznaczyli się kaznodzieje katoliccy, bo gdy religia katolicka nigdy w Polsce panującą być nie przestała, mieli sposobność przemawiania na zjazdach, trybunałach, sejmikach i sejmach, które się zawsze od uroczystego nabożeństwa z kazaniem zaczynały, z kazaniem, w którém nie raz bez żadnéj względności, bez ogródki, w żywe oczy wyrzucali możnym panom i rozhulanéj szlachcie ich zdrożności, występki, gnusność, prywatę, a słowa każącego nie były na wiatr rzucane.

Kaznodzieje akatoliccy nie mieli już tak pięknego pola, stąd ich kazania ściśle się w stosunkach domowego życia obracają, są więcéj w treści moralnéj, dogmatycznéj, polemicznéj, rzadko bardzo politycznéj, czego się pilnie wystrzegali. Dla tego dziś tyle co katolickie, czytelnika zająć nie mogą, nie mają ani takich ozdób retorycznych, ani takiego

zapału: w nich myśli płyną równo, spokojnie raz obranem łożyskiem: ale kazania te odznaczają się wielką czystością i poprawnością języka, i ozdobném a szczeropolskiém wysłowieniem.

Od połowy XVI wieku więcéj po polsku kazać zaczęto, a wymowa kaznodziejska nabrała więcéj siły, gdy księżom katolickim na różnowierców nastawać i zdania ich obalać przyszło: żądza potłumienia tych zdań, które tak mocno prawowierność raziły, zawiedziona nadzieja nawrócenia obłąkanych, nienawiść dla zakamiałych i upartych, wzburzając silnie namiętności, podnosiły wymowę kaznodziejską: gdy zaś jedni z mówców celowali zbijaniem nowych mniemań, drudzy gwałtownem nastawaniem na błędy, lub na to, co sami za błąd poczytywali, inni naganiali, gromili, lub przerażali sumienia; stąd poszła różnoliczna ówczesnéj wymowy kaznodziejskiéj postać. Wreszcie sama osobistość mówcy, mocy wymowie ich dodawać musiały. Piszą *o Melchiorze z Mościsk* Dominikanie, którego kazania podobno nigdy drukowane nie były i nam są nieznane, iż nim zaczął mówić, spuszczał powieki, żeby się nie zdawał kogoś wytykać, wnet wzruszał się, zżymał, do mowy nastrajał oblicze. Zwykle blady, gdy mówił o sądzie ostatecznym, nagle pokrył się żywym rumieńcem i cały w ogniu stanął. Przytomny *Orzechowski* świadczy, iż każąc raz we Lwowie, gdy przytoczył przykład Abirama i Datona, z takim wyrazem wskazał palcem na ziemię, iż słuchacze struchleli, rozumiejąc, że zjejąca już i rozwarta ziemia wnet ich pochłonie. Drugi Dominikan *Łukasz Leopolita* którego kazań dziś ani w druku ani w rękopisie nie znamy, tak rozrzewniał i przerażał słuchaczów, iż nie raz go jęki i szlochania ich zagłuszały: a gdy w Przeworsku, w obecności *Orzechowskiego* o przyszłych klęskach Polski kazał, takim strachem przeraził słuchaczów jakby się już sąd rozpoczynał. Sokołowski w dziele swojém *Partitiones Ecclesiasticae* Crac. 1589 w 4 chwali Melchiora Dominikana i wspomina kaznodziejów wykształconych w akademii krakowskiéj: „*Akwilinus*, mówi Sokołowski, *był po-*

ważny i pełen prostoty, Benedykt słodki i ozdobny, Obremski czysty i skromny, Leopolita dowcipny i ostry, dobrze i otwarcie nauczał Pilsnensis, który teraz szkole naszej przewodniczy.“ Słynni byli kaznodzieje Walenty Wróbel, Benedykt Herbest i bardzo wielu innych których prace ogłoszone nie zostały, i z téj przyczyny różnowiercy katolików w téj mierze wyprzedzili.

Znakomitsi kaznodzieje katoliccy są:

a) Samuel Maciejowski (ur. r. 1498; po powrocie z akademii padewskiéj wszedł w obowiązek sekretarza królewskiego: z dziekana krak. postąpił na biskupstwo chełm. i podkanclerstwo koronne a z biskups. płoc. na krak. i został kancl. koronnym wielkim; † 1550). Na pogrzebie Zyg. I. miał *polską mowę*, lecz ta nas nie doszła, wszakże na żądanie przyjaciół wydał ją po łacinie: *Sermo in funere Dni Sigism. I.* etc. W zbiorze Pamięt. J. U. N. t. I. znajduje się jego mowa na otwarcie sejmu r. 1538.

b) Jakób Wujek z Wągrówca (ur. 1540 w Poznańskiém z różnowierców. Z akad. krak. udał się na filozofią do Wiednia; 1565 zostawszy w Rzymie Jezuitą, ćwiczył się w łacińskim, greckim i hebrajskim, i uczył tu matematyki, w kraju filozofii, teologii i grecczyzny. Przez króla Stefana posyłany z Wilna do Siedmiogrodu na rządcę Jezuitów w Koloswarze; rządził także całém zgromadzeniem w Polsce i Litwie. Walczył o wiarę z Socynem, Stankarem i Jak. Niemojewskim; † 1597 w Krakowie). Ten tłumacz biblii katolickiéj, zwany polskim Hieronimem, napisał: *Postylę katoliczną*, Krak. 1573 i 84 i *Postylę katoliczną mniejszą*, Poznań 1582.

c) Marcin Białobrzeski (ur. z Jana i Anny Janikowskiéj kształcił się w akad. krak. w prawie i w teologii, poczém został Cystersem, z opata mogilskiego sufraganem krak., naostatek za Stefana, od którego kilka razy do Siedmiogrodu i Wiednia posłował, obrany biskupem kamienieckim † 1586). Miał mowę na pogrzebie Zyg.

Augusta. W homiliach swoich, które synod kujawski pochwalił i do użytku wszystkim plebanom polecił, pełen ewanielicznéj słodyczy a polszczyzna czysta i dobitna. *Postilla orthodoxa, to jest wykład śś. ewanielij niedzielnych i świąt uroczystych*, Krak. 1581.

d) Hieronim Powodowski urodził się w Powodowie pod Gnieznem r. 1543. Odbywszy nauki korzystnie w kraju i oddawszy się stanowi duchownemu wyjechał na dalsze doskonalenie się w nich do Włoch. Po kilku latach bawienia na ziemi klassycznéj wróciwszy do ojczyzny z obfitym, pod sławnymi mistrzami zebranym plonem wiadomości, wylał się zaraz z tą rzadką gorliwością, jaka późniéj całe czynne i pracowite życie jego piętnowała, na pełnienie obowiązków swojego powołania. Piękne przymioty rozumu i serca a nadewszystko owa chęć chwalebna młodzieńca stania się ojczyźnie i kościołowi użytecznym, nie uszły uwagi Stan. Karnkowskiego wówczas biskupa kujaw. męża uczonego, opiekuna nauk i dobroczyńcy uczonych. Przywołał Powodowskiego do swego dworu i uczynił dobrodziejstw uczestnikiem. Owocem przyjaźni Karnkowskiego dla Hieronima był archidiakonat kaliski. W r. 1568 był kanonikiem poznań. po dobrowolném ustąpieniu Stanisława Słomowskiego kan. i sufrag. krakow. wkrótce został gnieźnień. i krakow. kanonikiem a prócz tego sekretarzem królewskim. W roku 1577 był w poselstwie od synodu prowincyonalnego do króla Stefana pod Gdańsk wyprawiony. Około roku 1585 został Powodowski archipresbyterem kościoła P. Maryi w Krakowie. Do wielu urzędowań publicznych był używany. Wiele łożył na kształcenie młodzieży w naukach; piórem i słowem przeciw nowowiercom walczył i dla tego był przezwany *Młotem kacerzy*. Umarł w Krakowie syt wieku i sławy d. 23 czerwca 1613. Był Powodowski niezaprzeczenie jednym z największych ludzi naszych w swoim wieku. Współcześni dają mu świadectwa głębokiéj na-

uki i cnotliwego życia. Wiele dzieł jego wyszło z druku tu należą:

Kazania niektóre o szczerym słowie Bożym, a prawdziwym wyrozumieniu jego etc. w Poznaniu 1578 w 4ce.

Kazania na pogrzebie Stephana Wielkiego króla polskiego etc. w Krakowie w 4ce str. 41. Mówca skreślił wymownie i cnoty króla i stan ojczyzny, któréj rozsądne dał przestrogi i tejże przyszłé wystawił nadzieje, i obawy.

e) Wereszczyński Józef syn Andrzeja h. Korczak który był pierwszym w rodzinie katolikiem i Anny Jarowskiéj. Urodził się w Zbarażu. Wzrósł i wychował się w Krasnymstawie, tam bowiem przy katedralnym kościele chełmskim utrzymywali duchowni szkołę, i w niéj ćwiczył się w naukach. Po ukończeniu nauk wstąpił do stanu duchownego, tu szczególna świątobliwość, nauka i gorliwość w spełnianiu obowiązków otworzyły mu drogę do kościelnéj godności. Przed 1577 r. został kanonikiem chełmskim, przez Benedyktynów zaś w Sieciechowie podniesiony został na opata w 1581 r. Przywiązany do rodu Jagiellońskiego, słowem i pismem starał się o wybór Zygmunta III a ta jego życzliwość zwróciła nań uwagę tego króla, za którego staraniem został biskupem kijowskim i wszedł do Senatu 1589 r. a w dziesięć lat to jest 1590 zakończył życie doczesne. Zasługi jego w stanie duchownym, jako kapłana wielu ogłosiło. Szczególniéj lubił uczonych, niemi się otaczał i w każdéj potrzebie nosił im zapomogę, był rzeczywistym przyjacielem i dobroczyńcą sławnego poety Klonowicza. Wiele pisał, ale przez skromność niewiele drukował; czego więc sam za życia nie wydał, to wszystko przy zwykłéj nam obojętności przepadło marnie w rękopismach. Najcelniejsze dzieła Wereszczyńskiego są:

1. *Kazania albo ćwiczenia chrześcijańskie na ośmnaście niedziel, z wykładem tak na ewangelie jako téż na*

dwanaście członków wiary chrześcijańskiéj. Kraków w druk. And. Piotrkowczyka 1587.

2. *Kazania na dzień zaduszny.* Tamże u tegoż 1585.

3. *Instrukcya albo nauka o spowiedzi.* Tamże u tegoż 1855. Nauka ta należy do najlepiéj wypracowanych i zastosowanych ku pojęciu najpospolitszego słuchacza. Samo wysłowienie jest więcéj żywe i obrazowe, jak zwykle bywa u tego pisarza. Obok praktycznych nauk dla ludu jak się ma spowiadać, są miejsca niepospolitéj piękności i wymowy.

4. *Kazanie przy przyjmowaniu świętości małżeństwa.* Krak. 1585.

Powyższe kazania ks. Hołowiński arcyb. mohil. wydał w Petersburgu w 8ce w r. 1854. W ogólności w kazaniach Wereszczyńskiego niema zapędów i uniesień, ale pełna miłości i nauki staranność wyświecenia do tyla prawdy, aby ją przeciwnicy musieli przyjąć samém cichém przekonaniem. W zbijaniu błędów panuje duch wielkiéj łagodności, wielkiego oszczędzenia ludzi, chociaż niemniéj gruntownie i mocno powstaje przeciwko fałszom. Ta polemika w duchu miłości szczególniéj go odznacza. Często zbijając błąd nie wymienia nawet sekty utrzymującéj tę fałszywą naukę i często po zbiciu zarzutu prosi Boga o nawrócenie błądzących. Wykład jego bywa zwykle prosty, ale daleki od pospolitości, dokładny a zwięzły, jasny i wyższym nacechowany smakiem. Często używa w nim trafnych porównań, przysłów i przykładów z codziennego życia, co wielce rzecz ożywia i do przekonania trafia. — Pisma treści politycznéj Wereszczyńskiego wydała Bibl. pol. Turowskiego w Krakowie 1858.

f) Gradzicki Stanisław urodził się w Poznaniu 1541 r. Udał się na uniwersytet krakowski i wnet w poczet nauczycieli sławnéj téj szkoły policzony został. Gdy Adam Konarski bisk. pozn. Jezuitów do Poznania sprowadził i Herbest Benedykt sukienkę Lojoli oblekł, sława tego

zakonu i przykład Herbesta, takie na nim uczyniły wrażenie, że odtąd postanowił zrzec się wszelkich widoków światowych i służyć Bogu w zakonie Jezuickim. W tym celu udał się do Rzymu i w kwietniu 1571 r. w 29 roku swego życia wstąpił do nowicyatu tego zakonu. Za powrotem do Polski przeznaczony do Wilna, zastawszy całą nieomal Litwę nowościami zarażoną, wytępianiu ich żarliwie się poświęcił, przeto też apostołem Litwy był nazwany. Słynął jako kaznodzieja w mowach, jako teolog w pismach. Umarł w Poznaniu 1615 roku. Pisma jego są;

1. *O poprawie kalendarza.* Kazań dwoje. W Wilnie r. 1587 w 4ce.

2. *O jednéj osobie w używaniu sakramentu ciała Pańskiego.* Kazań VI w Wilnie r. p. 1589 w 4ce.

3. *Kazanie 1sze o czyszczu przy pogrzebie p. Katarzyny z Tęczyna Radziwiłłowny wojewodziny wileńskiéj* miane w Wilnie 1592 w 4ce.

4. *O czyszczu kazanie wtóre przy pogrzebie J. O. pana Olbrichta Radziwilla* w Wilnie 1593 w 4ce.

5. *O straszliwym sądzie Pańskim* na pierwszą niedzielę adwentu kazanie w Wilnie 1603. W języku łacińskim napisał kazań tomów 8 z których 1szy tom wyszedł w Krakowie a reszta za granicą.

Wymowa Grodzickiego nie porywa wprawdzie umysłów tak, jak wymowa Skargi, ale styl jest czysty, jędrny i pełny, a często w rozwlekłość przechodzący. Kazania też jego bardziéj są uczone, niż do serca przemawiające. Cóżkolwiek bądź, dla chcących atoli poznać i zgłębić nieprzebrane skarby języka naszego z téj epoki, są one ważnym materyałem.

g) Karnkowski Stanisław wychowany na dworze stryja swego Jana Karnkowskiego biskupa kujawskiego. Po ukończonych naukach w Perugia we Włoszech i otrzymaniu stopnia mistrza prawa, za powrotem do kraju został kustoszem gnieźn. i scholastykiem łęczyckim, na-

stępnie sekretarzem króla Zygmunta Augusta i referendarzem koronnym. W r. 1567 otrzymał biskupstwo kujawskie. Rozruchy w Gdańsku z polecenia Zygmunta uspokoił i pewne prawa zwane konstytucyami Karnkowskiego Gdańszczanom nadał. Henrykowi Welezyuszowi do wstąpienia na tron polski wiele dopomógł i tegoż w imieniu stanów witał. Stefana Batorego i żonę jego Annę uroczyście koronował. Od tegoż króla w r. 1582 na arcybiskupstwo gnieźnieńskie wyniesiony, synod prowincyonalny zwołał i na nim wiele użytecznych ustaw obmyślił. Zygmunta III i jego żonę koronował. W czasie dwóch bezkrólewiów, najwyższą władzę troskliwie sprawował. W Kaliszu kollegium i szkoły Jezuitów założył i opatrzył, nieszczesnem zwołaniem zjazdu nieprawnego w r. 1590, celem uchylenia ustaw sejmowych, nienagrodzone krajowi zrządził szkody i przedstawił buntownicze zgorszenie. Szkoda że tak wiele pięknych przymiotów dumą, porywczością i uporem skaził. Pomimo jednak tych przywar, był miłośnikiem nauk, opiekunem uczonych, zakończył życie z żalem całego narodu w Łowiczu 8 czerwca r. 1603 przeżywszy lat 83. Tu należą:

1. *Kazanie o dwojakim kościele chrześciańskim* etc. w Krakowie 1596.

2. *Messiasz albo kazanie o upadku i naprawie rodzaju ludzkiego*, przez przyjście na świat Jezusa Chrystusa, do tego dołączył kaz. o kościele w Poznaniu 1597. Wydane 2gie w Poznaniu u Kamieńskiego 1847 w wielkiéj 8ce.

3. *Eucharistia, albo o przenajswiętszym sakramencie i ofierze ciała i krwi Pana Zbawiciela Boga naszego, pod osobą chleba i wina*, kazań 40 w Krakowie roku 1602. W pismach tych styl Kanrkowskiego jest naturalny i jasny.

h) Sokołowski Stanisław urodził się w r. 1536; staraniem Jakóba Bielińskiego suffragana płockiego wziął począt-

kowe nauki. W r. 1561 wziął pierwszy wieniec w naukach wyzwolonych, a rok późniéj doktora. Język grecki i łaciński posiadał w wysokim stopniu a mianowicie tym drugim pisał wybornie i mówił z wielką łatwością. Wyjechał potém za granicę do akademii włoskich i niemieckich, iżby się ugruntował w naukach duchownych i świeckich. Za powrotem do kraju został professorem w akad. krak. jużto iżby z plonu który przywiózł był pożytek, jużto iżby drugich ucząc kształcił samego siebie. Wkrótce został kanonikiem katedralnym krakow. Stefan Batory po objęciu tronu, powołał go na swojego spowiednika i kaznodzieję. Kaznodzieja był zawołany, i to w dwóch językach: bo przed królem, kazał po łacinie, a dla dworu po polsku. Mawiał też *Bologneti*, legat Grzegorza XIII i to o nim dał zdanie: *„Trzy rzeczy widziałem w Polsce podziwienia godne: Stefana króla najmędrszego, Zamojskiego kanclerza najroztropniejszego i Sokołowskiego kaznodzieję prawie boskiego.“* Towarzyszył on też królowi nieodstępnie od r. 1576, będąc rządzcą jego sumienia i prostując zdanie apostolskiemi naukami, czém zjednał zaufanie jego i szacunek mężów wszystkich godnych u boku jego. Przez lat sześć pilnował dworu, bo daléj nie dozwalało zdrowie. Miała wtedy Polska nie mało ludzi światłych i uczonych, którzy byli sławnymi w domu i u obcych, Sokołowski był jednym z zaszczytów dla kraju naszego. Pomimo słabości zdrowia, nieustającym bólem głowy trapiony, pracował i pisał zawsze księgi mądre: co większa, nieustając nawet w pośród morowego powietrza, od którego nie ujeżdżał, co było z podziwieniem wszystkich którzy go znali. Prace swoje częściowo dawał do druku. Roku 1583 o Różnicy Kościoła prawdziwego od błędnego. Przypis do króla Stefana, w którym kładzie zamiar swéj pracy, wynosi chwałę zawartego pokoju z Moskwą, i wskazuje na szkodliwszych ludzi dla kraju od nieprzyjaciół z boku, którzy nasta-

wali na wiarę i cnotę przodków swoich. Oddając to pismo Stefanowi, rzecze mu król po łacinie: „ojcze kaznodziejo! obydwa walczymy, ty przeciwko nieprzyjaciołom wiary, a ja przeciwko nieprzyjaciołom państwa.“ Prawda, miłościwy królu, odpowie Sokołowski: tylkoś ty twoich zwalczył orężem, a ja tak piórem nie władam, abym zwalczył moich. Zatopiony w naukach, poczytał sobie za chlubę, innym do nich pomagać i wspierać. Nakoniec stargany pracą od młodości swojéj nieustanną r. 1592 lat mając blisko 56 chwalebnego biegu życia, z powszechnym żalem wszystkich dokonał. Wyszły kazania jego łacińskie i wszystkie dzieła, zebrane w jedną księgę z napisem: *Stanislai Socolovii can. cracov. apud Stephanum I Pol. Reg. Concionatoris opera.* Crac. 1591. Daniel Sygoniusz z Lwowa kan. krak. przełożył na język polski *Kazanie o czci i chwale P. Chrystusa w N. Sakramencie.* druk. w Krakowie 1590.

Józef Sprawiedliwy, czyli kazanie o śmierci Pańskiéj (Justus Joseph) przetłumaczył na język polski ksiądz Jan Bogusławski proboszcz w Michocinie czyli Tarnobrzegu, obecnie Dzików. Kraków 1594. Jan Januszowski przełożył na język polski.

1. *Szafarz*, albo o pohamowaniu niepotrzebnych utrat (Quaestor sive de parsimonia) Kraków 1586.

2. Poseł wielki o wcieleniu Syna Bożego (Nuntius salutis) w Krakowie 1590.

i) Skarzyński Szczesny kanonik warszawski miał: *Kazanie na obsequiach żałobnych królewny J. M. polskiéj, Katarzyny Jagiełłowny, z łaski Bożéj królowéj szweckiéj, gotskiéj, wandalskiéj....* w Krakow. w druk. Łazarza 1584 w 4ce.

Wymowne, piękną polszczyzną i historycznemi o Zygmuncie I i Katarzynie najmłodszéj jego córce wiadomościami zalecające się.

k) Piotr Skarga Pawęski. Ur. 1536 w miast. Grojcu mazowieckim, gdzie i początkowe nauki powziął; 1552

uczył się w akad. krak. i po dwu latach został bakałarzem. 1555 objął zarząd uczelni warszawskiéj a od 1557 prowadzenie w Wiedniu na naukach bawiącego Jana Tęczyńskiego, syna Jędrzeja kasztelana krakow., który Skardze potém, gdy ten 1563 do stanu duchownego wszedł i kaznodziejstwo zaraz objął przy katedrze lwowskiéj, dał probostwo w Rochatynie, które jednak wkrótce złożył zatrzymując kanonią do r. 1568, w którym udał się do Rzymu i tam 1569 wszedł do Jezuitów, w tém zgromadzeniu pełnił różne obowiązki wyższe, prorektora, rektora kollegiów w Wilnie, Płocku, Rydze i zastępcy prowincyała; 1584 mianowano go superiorem u św. Barbary w Krakowie a w styczniu 1588 Zygmunt III powołał go na kaznodzieję, i był nim aż do śmierci, † 27 wrześ. 1612). Z gorącego zapaśnictwa swojego z różnowiercami i szczęliwego nawracania ich do kościoła powszechnego nie mniéj sławny jak i z kaznodziejstwa.

Pierwszeństwa mu dotąd nikt nie odebrał w tym zawodzie; również ze względu na piękność języka pierwsze zajmuje miejsce w polskiém piśmiennictwie. Wzniosły głęboki, jasny i nieograniczoną moc rozczulenia słuchaczów posiadający. *Kazania na niedziele i święta całego roku.* Krak. 1595—97, 1602—9—10—18, Warszawa. 1737, Wil. 1793, w 3 tomach i w Lipsku 1743 *Kazanie o siedmiu sakramentach, do których są przydane przygodne*, Krak. 1600. Jedne i drugie jeszcze kilkakroć osobno i w połączeniu były wydawane, także z innemi jego dziełami. *Kazania sejmowe* wyszły pierwszy raz w Krak. 1600: i w tym samym *pogrzebowe* między któremi na pogrzebie Anny Jagiellonki i Anny Austryaczki celują. Także są pojedyńczo wydane kazania, jak *Dziękowanie kościelne za zwycięztwo multańskie....* 1600. *Wsiadanie na wojnę* (szwecką 1601) Krak. 1602 także są wcielone do przygodnych. Przydano mu chlubne imię *Piotra Złotoustego.*

l) Leopolita Gabryel. zawołany teolog i kaznodzieja, od różnowierców nawet szacowany. Był kapłanem zakonu Dominikanów i we Lwowie na przedmieściu jaworowskie zwaném przy kościele św. Mikołaja przemieszkał. Następujące dzieła, w których są zbiory kazań, wydał we Lwowie w drukarni Szeligi r. 1618. Tytuły ich są:

1. *Zwierciadło pokutujących z przykładów S. M. Magdaleny uczynionych.*

W dziele tém jest kazań 10, których treść autor wyraził krótko, przypisując swą pracę Katarzynie z Niewiarowa Łysakowskiéj.

2. *Historya o Jonaszu dla rozmyślania najdroższéj męki Pana Jezusowéj.*

W tém dziele jest sześć kazań, z których dzieje Jonasza zastósował do Zmartwychwstania Pańskiego.

3. *Wąż miedziany albo rozmyślanie najdroższéj męki Syna Bożego, z wizerunku węża miedzianego.*

Dziełko liczy kazań cztery, gdzie wystawia pod obrazem węża miedzianego historyą męki Pańskiéj.

4. *Księgi ćwiczenia chrześciańskiego* etc. ma tyleż kazań, ważniejsze zdarzenie téjże męki w czasie wielkotygodniowym zaszłe, opowiada po szczególe.

5. *Przysmaki duchowne. Gorczyca i kwas.* Wydane na przedmieściu jaworows. u św. Mikołaja 1619. Tu jest ośm kazań, przypowieść owę Ewanielii św. o gorczycy i kwasie, stosuje do różnych dolegliwości, które w publiczném i prywatném życiu wydarzają się, tak całym narodom, jako też pojedyńczym ludziom.

6. *Oratorium pałaczu duchownego.* Wydał tamże 1619. (Dzieło to pod temi tytułami: Kazania na modlitwę pańską. Wykład pacierza). W tém dziele wytłumaczył w pojedynczych kazaniach modlitwę Pańską, zdania jéj i celniejsze wyrazy szczegółowo przechodząc.

Kazania księdza Leopolity powiedziane są jędrną i krasomówczych ozdób pełną mową. Obrazy w nich są z natury zdjęte i oddane wiernie, ale dla tego że ka-

znodzieja częstokroć zbyt skrupulatnie trzymał się przyrody rzecz malując, sprawują czasem niesmak; zwłaszcza gdy nie wszystko co jest naturalne podobać się może, i gdy częstokroć sztuka przeważa naturę, tak dalece, iż jeżeli wystawienie rzeczy naturalnéj ma się podobać, sztuką przyozdobić przyrodę należy, albo ją ukryć potrzeba przed oczyma i myślą widza. Bynajmniéj się nie troszcząc kaznodzieja o piękne wystawienie rzeczy, dodał jéj przecież wiele wdzięku przez żywość i przez powtarzanie częste spojników które mile wpadają w ucho.

l) Fabian Birkowski (ur. 1566, Lwowianin; uczył się i nauczał w akad. krak. wymowy i filozofii w młodości, 1592 został Dominikanem i przez 14 lat kazał w kościele krakowskim dominikańskim, sprawując i rektorstwo: po powrocie z Włoch był kaznodzieją u Dominikanów w Warszawie, potém kaznodzieją obozowym, nakoniec nadwornym królewicza Władysława, z którym był w Moskwie i we Włoszech, 1634 przeorem krak. klasztoru; † 9 grudnia 1636). Po Skardze w następstwie czasu aż do drugiéj połowy XVIII wieku nie było lepszego od niego kaznodziei; jednak wzorowym nazwać go nie można, choć piękna w nim polszczyzna z uczonością, za często przywodzi łacinę i dowcipkuje. Ztąd ckliwy. Odznacza się nadto zamiłowaniem porównań, podobieństw i przystósowań; słowem goni za kwiatami. Żywot obozowy także wpływ nań wywarł. *Kazania pogrzebowe*, których 7 wyszło w Krakowie 1612—1633, a dwa w Warszawie 1625—1632 między temi na cześć Jana Zamojskiego, Skargi, Chodkiewicza, Krz. Zbaraskiego, i t. d. *Kazań z okoliczności* zaś 10 w Krak. 1624 do 1635, a jedno w Warsz. 1623. *Kazania na niedziele i święta doroczne. Na każdą niedzielę po dwojgu kazań i na święta przedniejsze.* Krak. 1620. Tom II ma napis: *Kaz. na święta doroczne. Na święta przedniejsze po dwojgu kazań.* Wydania drugiego tom I wyszedł 1623 a tom II (właściwie trzeci, bo II przy Iszym jest nie-

wymieniony), w którym środy i piątki przez post wielki i wiele świętych wspomniano, r. 1628. Bibl. polsk. Turowskiego oddrukowała wszystkie *Kazania przygodne i pogrzebowe*, które stanowią zbiór zupełny kazań historycznych tego znakomitego mówcy kościelnego. Sanok 1855. Krak. 1858.

KAZNODZIEJE AKATOLICCY.

Postylle*) najprzód lutrzy wydawać zaczęli. Pierwsze polskie postylle wydali około 1550 r. *Kmitowie* starszy i młodszy, o których Jan Seklucyan w przedmowie do swéj postylli wspomina.

Postylla Jana Seklucyana na końcu drukowano a dokończono w officynie Alex. Augezdeckiego... Impressora natenczas w Królewcu pruskim będącego, ku tccy (czci) a ku chwale Panu Bogu w Trójcy jedynemu i ku pożytkowi wiernemu prawdziwemu żywemu kościołowi jego. W ochtawe Bożego Ciała roku od Narodzenia Pańskiego 1556 fol.

Jestto wykład niedzielnych Ewangelii wedle Melanchtona, Spangenberga i innych teologów. Ta postilla nie zdaje się być dziełem Seklucyana, czego nietylko z dziwnie pięknéj polszczyzny (a Seklucyan w niéj nie celuje) domyślać się można, ale i sam w przedmowie powiada, że tylko niektóre na święta kazania przydał. Język téj postylli jest czysty a niekiedy piękniejszy od języka Skargi.

Postyllę dla protestantów wyznania helweckiego napisał Mikołaj Rej: wyszła zaś pod tytułem:

Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, jako prawy Bóg, będąc w człowieczeństwie swoim. Kroynika abo postilla, polskim językiem, a prostym wykładem, téż dla pro-

*) Wyraz *postilla* wprowadzony przez Lutra w używanie, pochodzi od wyrazów *post illa* scilicet *textus verba*, to jest po przytoczeniu słów textu, bo tu kazanie jest wysnute z textu biblii, który był pierwéj czytany.

staków krótce uczyniona Cum gratia et privilegio. Roku p. 1560 w Krakowie u Wierzbięty.

Dwa były późniejsze wydania, jedno w téjże co pierwsze drukarni 1571. Drugie w Wilnie Jakóba Markiewicza 1594 nakładem Michała z Radzimina podk. ziemi połockiéj Postyllę tę chętnie nabywali katolicy, ile prostym stylem pisana i łatwa do pojęcia; gardzili nią zwolennicy Lutra, bo Rej utrzymywał, iż aby być zbawionym, nie dosyć wierzyć, trzeba jeszcze dobrych uczynków; Kalwini mało ją ważyli, jako pisaną przez człowieka świeckiego, nieznającego teologii, i nie wezwanego na kaznodzieję przez prawą władzę. *Jan Woźnik**) tak przemawia do Reja: „Niewiesz, iż i Orginesowi biskup Demetriusz nadał urząd duchowny? a ty sam przez siebie postanowiony, sam z siebie cudownie urodzić się chciałeś. Niechże cię słuchają drzymiące baby, niech pijani uczniowie czytają księgi mistrza Opoja, ale prawdziwi doktorowie, umieją fałszywą monetę od prawdziwéj odróżnić, pamiętaj sobie. Kładę przykład Eliasza, ale ty nie jesteś mężem Bożym i słowo Boże z ust twoich nie płynie. Chciałeś być osełką, która żelazo zaostrza, choć sama ciąć nie może. Szkaradny bazgraczu, pięknegoś nam odmalował człowieka: innych chcesz prowadzić na brzeg doskonałości, choć sam w kale zbrodni się tarasz.“ Wyrzuciwszy mu jego występne i rozwiozłe życie, opowiada bajeczkę o kawce, co się w cudze piórka ustroiła. Jakoż Rej cudze rzeczy w téj postylli po swojemu wykładał.

Eustachi Trepka z rodziny Topor rozgałęzionéj w województwie sieradzkiém, jeden z najpierwszych i najżarliwszych krzewicieli protestantyzmu w Polsce; pierwsze nauki powziął w Poznaniu, gdzie od Krzysztofa Hegendorfina nauczyciela w tamtejszéj szkole kollegium Lubrańskiego, zachwycił nauki Lutra. Późniéj znajomość z Seklucyanem, Samuelem Dominikanem, Janem Kozminczykiem, Wawrz. Krzyszkowskim

---

*) W dziele: De apostolica Jesu Christi doctrina in Regno Poloniæ prædicata, libellus 1568 w 8ce.

i innymi nowatorami w Wielkopolsce, przechyliła całkiém jego umysł na stronę reformacyi. Z takiém usposobieniem wszedł w obowiązki nauczyciela domowego u Jędrzeja Górki jenerała wielkopolskiego, z którego synami udał się za granicę, a bawiąc się na naukach w Wittemberdze, zaznajomił się z M. Lutrem i Filipem Melanchtonem i utwierdził w sobie na zawsze zasady luteranizmu. Wróciwszy do Poznania gdy w 1546 roku przybył tam Albrycht książę pruski, Górkowie chcąc się pozbyć Trepki zalecili go księciu, który go zabrał z sobą do Królewca i wyznaczył 100 grzywien rocznéj pensyi z obowiązkiem, aby dzieła protestanckie, w polskim języku pisał, lub z obcych na polski przekładał: prócz tego używany był od Albrychta do politycznych i religijnych missyi do Wielkopolskiéj, jakto wykazują listy jego do tegoż księcia pisywane, zachowane w archiwum tajném królewieckiem, datowane aż do r. 1558, w którym albo opuścił już Prusy, albo téż żyć przestał, gdyż późniéj nie ma tam śladu jego pobytu. Między wielu pismami które zostawił w języku ojczystym jest:

1. *Postilla Arsacyusza* przełożona przez *Eustachego...* w Królewcu u Jana Daubmana 1557 fol. przy każdéj Ewangelii stosowny drzeworyt; tłumaczenie gładkie.

2. *Pierwsza część postilli, to jest kazania na Epistoły św. Pawła z Antoniego Corvina wzięta, która ma być przydana do wtoréj części przytém z Arsaciuszowéj postille uczynionéj i przełożonéj.* W Królewcu pruskim przez J. Daubmana 1557 fol.

Hieronim Malecki pleban lecki, przełożył piękną polszczyzną postillę Lutra pod tytułem: *Postilla domowa, to jest kazania na Ewangelie niedzielne i przedniejsze święta, tak jako że ś. p. doctor Marcin Luter przez cały rok niemieckim językiem kazał* etc. etc. I z niemieckiego języka na polski pilnie i wiernie téż przełożone. W Królewcu 1574 fol.

Niewiadomego autora akatolika jest: *Postilla polska*, to jest: Lekcye, Epistoły y Ewangelie niedzyelne... Teraz *nowo*

z większą pilnością wyrobiona... Kraków Wierzbięta 1561 w 8ce na odwrotnéj stronie tyt. herb. Bonarów.

Grzegorz z Żarnowca, Koszarski właściwie nazywający się, z kanonika krakowskiego ministrem kalwińskim został, wyznanie wiary uczyniwszy w Żarnowcu, skąd może imie pod którém odtąd słynął, uzyskał. Później został starszym zborów ewanielickich w Litwie. † około 1597. Napisał *postille krześciańską* w 3ch częściach wychodziła od roku 1580—1582 w Krakowie u Wierzbięty fol. Drugie wydanie pod tytułem: *Postilla albo wykład Ewangelii niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok, kościoła krześciańskiego powszechnego r. pań. 1597.* Postylla ta zupełnie jest podobna do innych protestanckich, z tą tylko różnicą, że od Rejowéj obszerniejszą i gruntowniejszą jest, nie mając wszakże tyle co tamta wdzięków pod względem wysłowienia. Z tém wszystkiém postyllę tę liczą do znakomitych pomników języka polskiego i *Skargą* kalwińskim nazwany.

Gilowski Paweł. Sprawował najprzód urząd kaznodziei domowego u Piotra Zborowskiego wojewody i jenerała krakowskiego, potém był kaznodzieją w Wilnie zasłoniony opieką i względami domu Wołłowiczów. Należał do redakcyi postilii Grzegorza z Żarnowca do części III, gdzie *przydane są na przodek troje kazania o narodzeniu Pana naszego Jezusa Kristusa. Jako też i passya to jest wykład z naukami krześciańskiemi historyi męki Pana Jezusowéj na wielki tydzień służąca.* Nie mniéj wydał jako uzupełnienie postilii Grzegorza z Żarnowca. *Postylle krześciańskiéj część czwarta, w któréj są kazania na epistoły doroczne, tak niedzielne jako też i na dni świętych, bardzo czasowi dzisiejszemu a potrzebie zbawiennéj użyteczne* w Krakowie 1583 fol.

Kraiński Krzysztof. Urodz. r. 1556, był kaznodzieją naprzód w Lublinie, potém w Opolu, nakoniec w Łaszczowie, a r. 1598 został obrany przełożonym zborów reformowanych w Bełzkiém i Wołyńskiém. Umarł 1618 w Łaszczo-

wie gdzie pisma swoje wytłaczał. Zostawił w swym kościele znaczne swéj nauki i gorliwości pamiątki, między niemi:

1. *Postylla kościoła powszechnego* apostolskiego spisana przez etc. w Łaszczowie 1608 fol. druk gocki i składa się z ośmiu części, z których każda jest przypisana innéj osobie.

2. *Postylla krześciańska* etc. w Łaszczowie 1611 fol. Ta jest podzielona na 5 części. Postylle te czystym napisane stylem, ułożone są sposobem zwyczajnym.

Abrahama Skultety Postylla kościelna przez cały rok przetłumaczona na polskie r. 1607. Przypisał Jan Teodoryk z Potoka Potocki podkomorzy ziemi halickiéj najmilszym córkom swoim Zofii, Annie, Magdalenie, Helenie zdrowia dusze i ciała. W następnych latach była kilka razy przedrukowana jako to 1616, 1655 i 1657.

Samuel Dambrowski urodzony w 1577 w Podgórzu na Litwie, początkowe nauki powziął w jednocie Braci Czeskich, potém w gymnazium toruńskiem, a kończył je w akademiach niemieckich; w 1601 został kaznodzieją gminy polskiéj wyznania augsbur. w Poznaniu; 1607 obrano go superintendentem zborów luterskich w Wielkopolsce. Mieszkał w Poznaniu aż do chwili zburzenia zborów 1625, poczém przeniósł się do Wilna gdzie téż umarł w r. 1625 zostawiwszy po sobie sławę rozległéj nauki, nieskazitelnych obyczajów i daru wymowy. Kazania które miewał w Poznaniu i Wilnie wyszły staraniem i nakładem Piotra Nonharta starosty orańskiego z tytułem:

Postylla chrześciańska, to jest kazania, albo wykłady porządne świętych Ewangelii... w Toruniu druk Aug. Ferber 1620—1621 fol.

Kazania te są raczéj rozprawami teologicznemi, autor rozbiera Ewangelią na zimno, bez żadnych ozdób retorycznych i z niéj wywodzi naukę moralną: odznaczają się jednak czystością języka, gładkością i płynnością w wysłowieniu.

B. PROZA DZIEJOPISARSKA.

§ 68. Aż do Chwalczewskiego czasów sami duchowni zajmowali się u nas dziejopisarstwem; on pierwszy ze świeckich zerwał się do tego, a po nim M. Bielski, nadto pisząc po polsku. Wprawdzie krytyka nic nie znacząca, ale coraz ważniejsze odzywają się głosy wykładające pojęcie i wyłuszczające pożytek pisanych dziejów i ich czytania. Ku końcowi tego okresu zaprzątano się już opisywaniem spraw spółczesnych, (jak Stan. Żółkiewski, Sam. Maśkiewicz, Mik. Ścibor Marchocki) co jest najważniejszém. Jednak po łacinie jeszcze piszących prawie więcéj i celniejsi, jak Kromer, Orzechowski, Hajdensztajn, Solikowski, Sobiewski i t. d.

§ 69. **Żywoty, podróże i jeografia.**

a) Baltazar Opeć. (Doktor i profesor akademii krakowskiéj). Wytłumaczył dla Elżbiety córki Zygmunta I: *Żywot pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa* i t. d. Krak. u Jeronyma Wietora, 1522; wyd. wtóre jeszcze nie odszukane, 1538, 1687, 88, 1692, 1701, 31, przez Bonawenturę napisany. Jestto wtóra książka polska wytłoczona.

b) Jędrzéj Trzycieski (nauczywszy się od ojca jęz. star. doskonalił się w akad. krakowskiéj. Tu zaprzyjaźnił się ze Stankarem, Przyłuskim, Orzechowskim, Rojzyuszem i przed nimi czytywał swoje łacińskie wiersze, a napisany na śmierć Zygm. I. dał go poznać i dworowi; wysłany przez Decyusza zwiedził zachodnie kraje i Turcyą. Z podróży wrócił znakomicie udoskonalony. i napojonym zdaniami różnowierców, z którymi odtąd (jak z Rejem, Łaskimi, Janem Mączyńskim) do wszystkich spraw kościelnych mięsza się, także do tłumaczenia biblii brzeskiéj należy, do czego wezwał go był Mikołaj Radziwiłł; po tego śmierci był jakiś czas sekretarzem króla, lecz późniéj urząd ten porzucił i udał się na dwór księcia pruskiego, szukając rocznéj płacy;

wtedy napisał 9 pieśni do *Kancyonału Seklucyana*; † 1584. Pomijając utwory Trzycieskiego wierszem łacińskim przywodzimy tu jego: *Żywot i sprawy poczciwego szlachcica polskiego Mikołaja Reja z Nagłowic* i t. d. (znajduje się odbity przy Żwierciedle Reja 1568, osobno w Wilnie 1606 i w Dykcyonarzu poetów Polskich Juszyńskiego t. II) z wielkim mistrzostwem napisany.

c) Jan Szczęsny Herburt z Dobromila. (Syn prawnika i dziejopisarza; na naukach był w Krak. i Ingolsztadzie. Posłował do Turek 1598; ożenił się 1601 i po bitwie pod Guzowem odsiedziawszy wieżą, zajmował się wydawaniem naszych kronik i innych pism do 1615 w Dobromilu) W czasie więzienia opisywał swój własny żywot w postaci rozmowy, na wzór gadki Ksenofonta o Herkulesie (w *Pamiętnikach o Sokratesie)*, z cnotą i rozkoszą rozmawiającego. Piękne dzieło, choć trochę dla nas już za ciemne.

d) Teofil Turnowski opisał swoję podróż w sprawach religijnych po kraju (umieszczona w *J. Łukaszewiczu o jednocie*). Także Benedykt Herbest swoję 1566 roku z Poznania do Samborza, lecz ciekawy jedynie, jak się zapatruje na sprawy kościelne (znajduje się przy *Odpopowiedzi na konfessyą* 1567 i w Wisz. t. V).

e) Jędrzéj Wargocki. Ur. w Przemyślu, uczył się w Krakowie; rzecznikiem był przy trybunale lubelskim a późniéj księdzem). Jego przekładu z łacin jest: *Peregrynacya albo pielgrzymowanie do ziemi świętéj Mikołaja Chrzysztofa Radziwiłła* przez Tom. Tretera po łacinie napisana. Krak. 1607. (Radziwiłł opisał był tę podróż sam po polsku, z czego Treter tłumaczył), i *Peregrynacya na górę Synaj do grobu św. Katarzyny* 1616 r. Położył Wargocki także wielkie zasługi przełożeniem następujących pisarzy rzymskich: *Justynusa Historyka ksiąg 44, które on z sławnéj historyi świata wszystkiego przez Troga Pompejusza krótko zebrał,*

Krak. 1607. *Juliusza Cezara ksiąg 7, ósma Aulusa Hircyusa Pansy, w których hetmanów rozmaitych fortele i rycerskich ludzi i mężów dzielnych sprawy, wojny i zwycięztwa cudnie są opisane.* Kraków 1608 i Warszawa 1803. *Kwintusa Kurcyusza o dziełach Alexandra W.* ksiąg 12 (z dodaniem dwojga ksiąg Plutarcha o Alexandrze), Krak. 1614. *Walerego Maxyma o dziejach i powieściach pamięci godnych* ksiąg 9. Kraków 1609. We wszystkich tych przekładach sposobił Wargocki język na stopę łacińską. W ostatniém dziele trudniejsze miejsca opuścił, a dodał o Połakach, jak o Padniewskich, Rozrażewskim biskupie, św. Stanisławie itd.

f) Maciejа Miechowity spolszczył Jędrzéj Glaber z Kobylina: *Wypisanie dwojéj Sarmatskiéj krainy; jednéj która leży w Azyi ściągając się ku wschodowi słońca, drugiéj która w Europie ku północy, a ku zachodowi się ściągając...* Krak. 1535, 41 i 45. Ma tę wielką zasługę Miechowita, że odwieczne błędy i baśnie o tych stronach pierwszy zaczął prostować.

g) Jakób Sobieski. (Ur. pod koniec XVI wieku; syn Marka a ojciec króla Jana III, wojownik i dyplomata, w końcu kasztelan krak. † w Żółkwi 1646). W młodości (1607—13) podróżował po Niemczech, Francyi, Belgii, Anglii, Hiszpanii, Portugalii i Włoszech dla nauki; 1638 towarzyszył Władysławowi IV. do cieplic badeńskich. Opis pierwszéj i dziennik drugiéj podróży z rękopisów wydał Edw. Raczyński p. n. *Dwie podróże* itd. w Poznaniu 1833.

§ 70. **Właściwi dziejopisarze.**

a) Marcin Bielski, przydomku Wolski. (Ur. 1495 z Jana i Doroty w dziedzicznéj wsi Białéj w ziemi wieluńskiéj doskonalił się w akad. krakowskiéj. Miał udział w bitwie Obertyńskiéj z Wołochami pod Tarnowskim i podobno 1534 w pogoni za Tatarami pod Wiszniowcem. Na dworze Kmity woj. i star. krakowskiego bawił od

1535, jak się zdaje aż do śmierci tegoż 1553, i pracował nad naukami i piśmiennictwem pol. z zamiłowaniem. Sprawował jakiś urząd, który sam oznacza głoskami *S. S. R.* czego dziś nie rozumiemy. Z żony Siemkowskiéj herbu Oksza zostawił syna Joachima i dwie córki, † 18 gr. 1575, pochowany w Pajęcznie). Zawód dziejopisarski, jak powiada do Kmity: „ku czci i sławie, i tudzież dla rozmnożenia polskiego języka, dla którego przedtém nie wiele dla trudności jego pisano“ zaczął od książki, którą przy pomocy i innych uczonych mężów, mianowicie Jędrzeja z Kobylina, a którego się tu przedmowa znajduje, wydał p. n. *Żywoty filozofów to jest mędrców nauk przyrodzonych. I téż inszych mężów cnotami ozdobionych, ku obyczajnemu nauczaniu człowieka każdego krótko wybrane* Krak. 1535. Wystawia tu żywoty i zdania 47 znakomitych ludzi bądź z nauki, bądź z czynów i miłowania nauk, poczynając od Talesa, a kończąc na Boecyuszu, podług Dyogenesa Laercyusza, Plutarcha, Justyna i innych. Maciejowski mniema, że to pismo jest właściwie historyą powszechną w biografiach przedstawioną, i że B. miał na celu wykazać, jak wielcy ludzie, kierując się zdaniami mądremi, dostępowali wielkiej sławy, imionami swemi przynieśli chwalę narodom, między któremi porodzili się się, i tak punkt oparcia się stanowili w ich dziejach. Głównym jego dziełem jest *Kronika świata* (w 4ce) wydana naprzód 1550. Że dotąd napisu tego wydania nikt nie znalazł przeto przytaczamy go tu według wtórego: *Kronika wszystkiego świata na sześć wieków a na cztery księgi, takież monarchie rozdzielana* itd. Krak. 1554 (w ark. kart liczb. 325 oprócz rejestru). Wydanie trzecie z napisem: *Kronika to jest historya świata na sześć wieków a cztery monarchie rozdzielona.... a na dziesięcioro ksiąg... aż do tego roku, ktory się pisze 1564 z figurami ochędożnemi* (w ark. kart 467 prócz nieliczbowanych). Krak. 1564. Od kosmografii za-

czyna a potém opowiada dzieje wszystkich narodów, żadnego europejskiego niepomijając, polskie zaś podług *Wapowskiego* w skróceniu, z dodatkami po rok 1548. W wydaniach drugiém i trzeciém porządek nieco zmienił całego dzieła i rozszerzył. Korzystał z bardzo wielu źródeł dawnych i nowych a nawet i najnowszych; choć bez krytyki, jednak przez zapatrywanie się na całość życia, aby dokładniéj dzieje pojąć i skreślić, stanął wyżéj od poprzedniego kronikarstwa. Dla nas mianowicie jest wielkiéj wagi i ceny, iż język miał na baczności.

b) Joachim Bielski (syn Marcina, uczył się w Krakowie, służył wojskowo za króla Stefana, bawił przy kanclerzu w. k. Pietrze Duninie Wolskim, a około 1590 był sekretarzem Zyg. III i 1595 deputatem z księstwa oświecimskiego). Rozszerzywszy *Kronikę Polską* w dziele ojca umieszczoną i dopełniwszy, wydał ją pod jego imieniem w Kr. 1597; wyd. 2gie w War. 1764 a 3cie 1829. Sobieszczański wynalazł dalszy ciąg téj pracy Joachima i wydał w Warszawie 1850.

c) Świętosław Orzelski. (Ur. 25 lip. 1549. Odbywszy początkowe nauki w Krakowie, doskonalił się w Frankfurcie nad Odrą, w Wrocławiu i Wirtemberdze. W r. 1577 został pisarzem sądu ziemsko-kaliskiego, w archiwum grodzkiem w Poznaniu znajdujemy własnoręczny dopisek i podpis odnoszący się do ksiąg sądowych Swentoslaus Orzelski Notarius Terrestris Palatinatus Calissiensis. Z pisarza sądu ziem. kaliskiego postąpił około 1584 na sędziego; Zyg. III dał mu starostwo radziejowskie; 1595 przywodził soborowi różnowierców w Toruniu i wkrótce umarł). Jako uczestnika spraw za jego życia toczących się, gdyż na wielu sejmach był posłem a 1582 nawet marszałkiem izby poselskiéj, nader ważne są jego pamiętniki, które po polsku napisał, wyjawiając tajemne sprężyny zdarzeń z ostatnich chwil życia Zyg. Augusta i następnych. Wyjątki z nich umieścił J. U. N.

w t. II swego Zbioru pamiętników z napisem: *Niektóre okoliczności bezkrólewia po obraniu Henryka. Wybranie Stefana Batorego.* Na łaciński język przełożone mają napis: *Interregni Poloniae libri VIII.* W Petersburgu nakładem księgarza Wolfa w r. 1856 wyszły pod tytułem: *Dzieje polskie od Zygmunta Augusta śmierci 1572 do 1576 Świętosława Orzelskiego* przełożył z łacińskiego Włodzimierz Spasowicz. Tomów 3; 4ty zaś tom czyli wstępny zawiera życiorys Orzelskiego, mowy i pisma w sprawach publicznych w 8ce.

d) Maciéj Stryjkowski. (Ur. 1547 w Stryjkowie, mieście leżącém w obw. rawskim, z ojca Jakóba. Od 1554 uczył się przez 9 lat w Brzezinach, a licząc 18 lat, wybrał się 1565, aby doświadczyć żołnierskiego chleba, oprócz tego żywiąc w sobie żądzę podróżowania, do Litwy, wtedy wojującéj z W. K. Moskiewskiém. I tu przebywał po rok 1573, przez ostatnie 1 ½ roku w Witebsku gdzie rotmistrzował Al. Gwagnin, Włoch z Werony. Po śmierci Zyg. Aug. wrócił do Korony i w końcu wrześ. 1574 puścił się w podróż do Konstantynopola z posłem Jędrz. Tarnowskim przez Multany, Bulgaryą i Tracyą, skąd wróciwszy przed 12 kwiet. 1575 do Krakowa, udał się nazad na Litwę, gdzie pracował u Jerz. księcia Olelkowicza, a po tego śmierci 1578 u Melchiora Giedrojca biskupa, który go miał kanonikiem żmudzkim mianować; lecz czy święcenie wziął, nie wiadomo; († zapewne wkrótce po 1582). Od pierwszego przybycia na Litwę oddał się cały duszą i ciałem pisaniu dziejów litewskich. Dla tego nauczył się po litewsku i po rusku, słuchał pieśni i zbierał podania, zwiedzał pograniczne ziemie, oglądał pola bitew, dawne mogiły, wyorywane oręże, ważniejsze uroczyszcza czyli grodziska, zamki, cerkwie, grobowe kamienie, obrazy książąt, i t. d. Owocem tego zapału i ciężkiéj pracy, nie wspominając już bynajmniéj o rozlicznych źródłach pisanych: *Która przedtém nigdy świata nie widziała*

AKADEMICKÁ KNIHOV

Kronika polska, Litewska, Zmudzka i wszystkiéj Rusi Kijowskiéj. Moskiewskiéj, Siewierskiéj, Wołyńskiéj, Podolskiéj, Podgórskiéj, Podlaskiéj i t. d. I rozmaite przypadki wojenne... W Królewcu 1582 2gie wyd. War. 1766 i 3cie tamże 1845. Cokolwiek sędziowie dzisiejsi temu dziełu zarzucają, mniéj więcéj może być sprawiedliwém; jednak jestto dzieło olbrzymie i sława jego nie zaginie. Aby przynęcić czytelników podał wiele opisów, mianowicie bitew, wierszami. Zaraz po powrocie z podróży wydał: *O wolności Korony polskiéj i w. k. Litewskiego a o srogiém zniewoleniu inszych królestw pod tyrańskiém jarzmem tureckiém; o rokoszu niniejszego tyrana... Amurata i wszystkich królów domu Otomańskiego... wywód; tudzież którymby sposobem ta moc ukrócona być mogła... przestroga w Konstantynopolu według czasu istotnie gwoli ojczyznie napisana.* Krak. 1575. Miał do tego czerpać ze źródeł wschodnich. Inne pisma jego są: *Goniec cnoty.* Kraków 1574. Z wyd. Warsz. 1846. *Przesławnego wjazdu do Krakowa i pamięci godnéj koronacyi Henryka* i. t d. Kraków 1574 2gie wyd. Warsz. 1843. 3cie Warsz. 1846. *Wywód narodów sarmackich.* Krak. 1575. *Źwierciadło kroniki litew.* Tablica 1577 drukowana.

f) Marcin Paszkowski, także rymotwórstwem się bawiący, przełożył Alexandra Gwagnina dzieło p. n.: *Kronika Sarmacyi europejskiéj*, Krak r. 1611 i War. r. 1768. Stryjkowski głosił, że Gwagnin go w Witebsku okradł i cudze za swoje wydał; dzisiejsi znawcy tego nie przyznają: bo aczkolwiek Gwagnin mógł korzystać z jego dzieła, toć przecież język i układ, porządek i sposób pisania wcale go od Stryjkowskiego różnią i nad tegoż przekładają.

g) Marcin Błażowski jest tłumaczem Kromera; *O sprawach, dziejach i wszystkich innych potocznościach Koronnych polskich, ksiąg XXX.* Krak. 1611, Warszawa 1767.

h) Cyprian Bazylik rodem z Sieradza. Ojciec jego był w służbie u Greka Heraklidesa, którego Łascy na Hospodarstwo woloskie wprowadzili. Syn wychowany od Łaskich chwycił się wyznania reformowanego, miał drukarnią własną w Brześciu litewskim, wspierany od Olbrachta Łaskiego wojewody sieradz.; żył w przyjaźni z Trzycieskim, Przyłuskim). Zajmuje tu miejsce jako najwyborniejszy tłumacz: *Historya o srogim prześladowaniu kościoła bożego, w któréj są wypisane sprawy onych męczenników, którzy począwszy od Wiklefa i Husa aż do tego naszego wieku prawdę... ewanielii krwią zapieczętowali.* Brześć lit. 1567. *Historya o żywocie i zacnych sprawach Jerzego Kastryota, którego pospolicie Skanderbergiem zowią.* Brześć lit. 1569 (pierwsze trzy księgi przetłumaczył Wolan). *J. F. Modrzewskiego o poprawie Rzeczypospolitéj ksiąg pięcioro*, w Łosku r. 1577 i Wil. r. 1770, lecz w tém opuszczono księgę o kościele. Przed. Bib. polsk. Turowskiego. Sanok 1855. Nakoniec *Historya Atyli*, dotąd nieznana bliżéj.

i) Piotr Skarga Pawęski. *Roczne dzieje kościelne od narodzenia... wybrane z rocznych dziejów kościelnych Cesara Baroniusza*, Krak. r. 1603 i dopełnione w Krak. 1607. *Żywoty świętych starego i nowego zakonu na każdy dzień przez cały rok.* Pierwsze wydanie w Wilnie r. 1579, ostatnie 2to w 4° w Wiedniu 1859.

j) Bartosz Paprocki (ur. koło 1543); nauki pobierał w Krakowie, i w młodości przesiadywał u Modliszewskiego i Piotra Gorajskiego. Dla poprawienia sobie doli ożenił się z Jadwigą Kosobudzką, kasztelanką sierpską, wdową po Wiszniewskim staroście mławskim i po jakimś Zyczku; lecz tyle doznawał od niéj przykrości, że już do Włoch wymykał się, od czego wiadomość dopiero o jéj śmierci (1572) wstrzymała go. Miał majątek dziedziczny w Płockiém: Głogole i Paprocką-Wolą, gdzie czasami przebywał; wiele przesiedział za granicą, mianowicie w Czechach, na Morawie i Szląsku, tudzież lu-

bił gościć przy opatach; († 1614 i pochowany u Franciszkanów we Lwowie). Byłto niespracowany pisarz wierszem i prozą; zalet nie ma żadnych wprawdzie, lecz tego mu nikt nie odmówi, że pierwszy wystąpił na polu heraldyki i nie jedno wynalazł i pamięci przekazał, co za ważne poczytać należy. Tu wyliczamy tylko dzieła heraldyczne, wszystkie inne polskie i czeskie odstawiając na stronę, choć w niektórych możnaby znaleźć jakie ziarnko. *Panosza to jest wysławienie panów i paniąt ziem ruskich i podolskich...* Krak. r. 1575. Wierszem. *Gniazdo cnoty zkąd herby rycerstwa... polskiego.* Krak. 1578. Lecz najważniejsze są: *Herby rycerstwa polskiego*, Krak. 1584. Bib. Turow. 1859 i *Ogród królewski*, w Pradze czeskiéj 1599. Dzieło to nader rzadkie, podaję treść jego dokładną. Zawiera ono historyę powszechną, czyli raczéj krótką powieść o monarchiach różnych narodów, począwszy od historyi rzymskiéj za czasów Rzpltéj, przechodzi autor do cesarzów na zachodzie (których wizerunki równie jak i innych monarchów, na drzewie rznięte obok są przyłączone). Potém następują cesarze niemieccy od Karola w. począwszy. Następnie potém historya Siedmiogrodzanów, Wołoszanów, książąt rakuskich, królów polskich, czeskich, książąt szląskich, ruskich, litewskich, i pruskich. Dzieje swoich czasów opowiada Paprocki niekiedy w nader drobnych szczegółach, dla tego też niejednostajność dzieła. Nie mając dość na robocie około herbów polskich, opisywał je także u obcych. Należą tu: *Zrdcadlo... margrabstwij Morawskeho*, w Ołomuńcu r. 1593. *Diadochos id est successio ginak postaupnost knijžat a kralow Czeskych* w Pradze 1602. *Sztambuch szlesky*, w Bernie 1609. Zwierciadło najlepiéj wykonaném. Co po polsku sam napisał, to kazał innym na czeskie przekładać. Pisał dużo dla pieniędzy!

71. **Pamiętniki, dyaryusze, listy.** Zdanie sprawy o Polsce i czasowych okolicznościach, składane swoim

monarchom przez posłów cudzoziemskich, są zajmującą częścią historyi polskiéj, i do objaśnienia wielu miejsc w historyi bardzo ciekawego dostarczają wątku; bo naród równie jak człowiek, zwykle wad swoich, a czasem i przymiotów niewidzi: obyczaje narodu dla swoich drugą naturą, mocą nałogu i przyzwyczajenia będące, tylko cudzoziemców rażą i zwracają uwagę.

a) *Parte d'una Relazione del Regno di Polonia d'un ambasciadore Venete dell' anno 1560.* Znajduje się w *Ciampi Flosculi historiae Polonae.* Typis Bibliothecae Pulaviensis 1830.

b) Jan Franciszek Commendoni. (Urodzony 1524 † 25 Grud. 1584). Kardynał i legat papiezki, wysłany był po dwa razy od Stolicy św. do Polski dla zapobieżenia szerzącemu się między Polakami różnowierstwu. Przysłany naprzód r. 1563 od Piusa IV pap. drugi raz na początku r. 1572 od Piusa V. Własne listy Commendoniego pisane w czasie nuncyatury od r. 1563 do końca 1565 r. w Rzymie, przepisał X. Jan Albertrandi dla króla Stanisława Augusta. Z tego egzemplarza P. Malinowski polecił Józefowi Krzeczkowskiemu aby się ich przekładem zajął, co też większą część tłumaczenia uskutecznił; potém wyjechawszy z Wilna zatrudnienia innego rodzaju nie dozwoliły mu dokończyć; uzupełnił więc resztę P. Malinowski, przekonany, że wydanie ich na widok publiczny w tłumaczeniu polskiém rzuci wielkie światło na ostatnie lata rządów Zygmunta Augusta i nie jednę odsłoni tajemnicę, ma tytuł: *Pamiętniki o dawnéj Polsce z czasów Zygmunta Augusta* obejmujące listy Jana Franc. Commendoni do Karola Boromeusza zebrał Jan Albertrandi biskup Zenopolitański. Z rękopismów włoskich i łacińskich wytłumaczył Józef Krzeczkowski. *Wiadomość o życiu Commendoniego*, tudzież potrzebne sprostowania i objaśnienia dodał Mikołaj Malinowski. Wilno tom I. 1847. Tom II. 1851. Dzieło to

nader ważne i daleko lepiéj maluje wiek, jak wszystkie źródła, badania, prace i pomniki.

c) Gratiani biskup ameryński towarzyszył po dwakroć kardyn. Commendoni w legacyi do Polski. Opisał żywot tego Kardynała w których się wiele o sprawach polskich znajduje. W obszernym opisie bezkrólewia, znajdujemy wiele ciekawych szczegółów których zkądinąd nieznamy. Dzieło Gracyana w większéj połowie sprawy polskie obejmuje. X. Opat Flechier wyłożył na język franc. i wydał w Paryżu r. 1680. 2gie wyd. 1695 Ważniejsze wyciągi są umieszczone w zbiorze Pamiętników Niemcewicza, Sąd Gracyana o wszystkim co w Polsce widział jest światły i uczonego wykazuje człowieka.

d) *Listy oryginalne Zygm. Augusta do Mikołaja Radziwiłła Czarnego wojew. wileńsk. etc.* z autentyków spisane i wydane przez Stanisława Lachowicza. Wilno 1842 zawierają wiele ciekawych szczegółów i objaśnień do historyi jego panowania.

e) *Pamiętniki o królowéj Barbarze żonie Zygm. Augusta z ryc.* 2 tomy 1837, 40. *Dopełnienie tychże pamiętników w studiach histor.* wydał Michał Baliński Wilno 1856.

f) *Rękopism historyczny dworzanina i wychowańca Augusta*: wydał A. E. Koźmian. Wrocław 1841.

g) Jan Choinin (Szuanę) należał do poselstwa francuzkiego od króla Karóla IX pod przewodnictwem Montluca, biskupa Walencyi, dla forytowania na tron polski brata Karola księcia Henryka angedawskiego po śmierci Zygmunta Aug. który téż istotnie na sejmie elekcyjném królem obwołany został. Tę bytność biskupa Montluca w Polsce, jego stosunki ze świeckiemi i duchownymi pany, i stan nakoniec kraju Choinin w języku francuzkim opisał i wydał w Paryżu r. 1574. Pamiętniki te książę Adam Czartoryjski, generał ziem podolskich pod imieniem Wojciecha Turskiego w pol. tłumaczeniu z przy-

przypisami wydał w Wilnie r. 1818 pod tytułem: *Pamiętniki Jana Choisin.*

h) Pamiętnik do historyi Stefana króla polskiego czyli korrespondencya tego monarchy, oraz zbiór wydanych przez niego urządzeń, z rękopismów zebrane przez Edwarda hr. Raczyńskiego. Warsz. 1830.

i) Pamiętniki *Millerowe* (radzca nadworny księcia kurlandskiego) do panowania Stefana Batorego przełożył z języka niemieckiego J. J. S. Poznań i Trzemeszno 1840

k) Marcin Murzyński (Murynius) rodem ze Lwowa, początkowo zakonnik w klasztorze toruńskim Ś. Mikołaja potém przeszedł na wyznanie ewangelickie i był kaznodzieją przy kościele Ś. Jakóba w Toruniu roku 1573. Znalazłszy bezimienny rękopis niemiecki, wprost go przełożywszy i pomnożywszy dodatkami z kroniki Stryjkowskiego takowy wydrukował pod tytułem: *Kronika albo opisanie ziemi i mistrzów pruskich* na polskie z niemieckiego przełożona, z przydaniem rzeczy pamięci godnych przez Marcina Muryniusza w Toruniu. Braun ma za złe Muriniuszowi że lepsze kroniki Schutza i Mikreliusza opuścił, a tę lichę przetłumaczył i wydał; lecz zarzut ten jest niesłuszny, gniewa on się raczéj o to, że Muriniusz utrzymuje i dowodzi co nie zaprzeczoną jest prawdą, że całego Pomorza Baltyckiego Polacy niegdyś byli panami.

l) Listy Annibala z Kapui arcyb. neapol. nunciusza w Polsce, o bezkrólewiu po Stefanie Bat. i pierwszych latach panowania Zygmunta III. Z rękop. bibliot. Brancacciana w Neapolu, wybrał przetłumaczył z języka włoskiego i wydał Alexander hrabia Przezdziecki. Warszawa 1852.

ł) Pamiętniki o Samuelu Zborowskim zebrane z współczesnych dzieł i rękopismów biblioteki Kórnickiéj przez Lucyana Siemieńskiego. Poznań 1844.

m) Mucante Paweł napisał: *Dziennik podróży i pobytu kardynała Henryka Gaetano* r. 1596. Wyjątki cie-

kawsze wyjątki znajdują się w Tom. II. Pamięt. Niemcewicza.

p) Samuel Maszkiewicz rotmistrz koronny napisał Dyaryusz wydarzeń, których był świadkiem. Jan Zakrzewski wydał z rękopismu biblioteki szczorsowskiéj hrabiego Chreptowicza, pod tytułem: *Pamiętniki Samuela Maszkiewicza*, początek swój biorą od r. 1594 w lata po sobie idące. Wilno 1838.

o) Mikołaj Marchocki, rotmistrz w czasie wojny moskiewskiéj, odpasawszy oręż, obwinąwszy rany, zapisywał sobie co na własne oczy widział, skreślił Dyaryusz wojny moskiewskiéj do r. 1612 idący. Wyszedł pierwszy raz w Poznaniu r. 1841 pod niewłaściwém nazwiskiem *Historya wojny moskiewskiéj*, zawiera wiele ciekawych szczegółów w innych spółczesnych dziejopisach nie znajdujących się.

p) Stanisław Żołkiewski hetman i w. kanclerz koronny, który poległ pod Cecorą, napisał *Kommentarz wojny z Moskwą*. Rękopis ten ważny dla historyi wyszedł naprzód we Lwowie r. 1832, potém w Moskwie r. 1835, wraz z tłumaczeniem rossyjskiem pod tytułem: *Żółkiewskiego hetmana początek i progres wojny moskiewskiéj* wydany przez Pawła Muchanów. Ten ostatni wydał także: *Autentyczne świadectwa o wzajemnych stosunkach pomiędzy Rossyą a Polską* szczególniéj za czasów Samozwańców. Moskwa 1835. August Bielowski drukuje *Pisma Stanis. Żołkiewskiego* dołączając z bogatego archiwum zasławskiego księcia Romana Sanguszki różne listy i dokumenta. Szanowny wydawca bez wątpienia zebrał wszytko co tylko kiedykolwiek wyszło z pod pióra znakomitego hetmana.

q) *Rokosz Zebrzydowskiego* opisał według źródeł głównie rękopiśmiennych, Henryk Schmitt. Lwów 1859.

§ 72. **Pisma czasowe.**

Od czasu gdy dzienniki nabrały w literaturze znaczenia, nie jednokrotnie pisano uczone o ich pochodzeniu wywody·

Znajdowano początek w starożytnym Rzymie, dopatrywano go nawet w napisach spartańskich i ateńskich. Pomimo jednak tak poważnych badań, nie myślimy wcale przyznawać słuszności tym, którzy widzieli początek pism peryodycznych w *Acta diurna* u Rzymian lub u Wenecyan, dla tego tylko, że etymologia wyrazu *gazeta* niezaprzeczenie jest wenecka. Wiadomo bowiem że za czasów wojen rzeplitéj z Turcyą, rząd tameczny, aby zaspokoić ciekawość swoich obywateli, kazał czytać na placach publicznych bulletyny wojenne, za słuchanie których płacono drobną monetę zwaną *gazette*. To ostatnie pochodzenie byłoby może najpodobniejsze do prawdy, cóż kiedy dotąd w całych Włochach nieznaleziono żadnego śladu, aby wspomniane pisma rozdawano publiczności. Czytano je tylko, jak zwykle ogłoszenia rządowe na placach i rynkach, niekiedy nawet przy odgłosie bębna; były to więc officyalne publikacye, ale nie gazety w teraźniejszém ich znaczeniu. Nie mogły one zatém prędzéj powstać jak dopiero po wynalezieniu druku, a raczéj po udoskonaleniu sztuki drukarskiéj, za pomocą któréj tak jak wszelka wiedza rozpowszechnioną, tak i ciekawość prędzéj i łatwiéj zaspokojoną być mogła. Na początku więc XVI wieku, niebyło jeszcze w Polsce równie jak w całéj Europie gazet, pism peryodycznych w pewnych oznaczonych czasach wychodzących, wieści tylko niepewne i zfałszowane z ust do ust, albo w listach po kraju chodziły. Dopiero w drugiéj połowie XVI wieku w Krakowie i obozach, gdzie królowie i hetmani mieli przenośne drukarnie, wychodziły w czasach nieoznaczonych gazety pod nazwiskiem *nowin*, *relacyi*, *opisań* i t. d. Takowe krótkie w locie chwytane współczesnych wypadków opisy, dopiero w następnéj epoce zamieniły się na gazety. Takie *nowiny* wymieniam.

1. *Nowiny które się między cesarzem a między papieżem przy zamku wezwanym Bellino we Włoszech temi czasy stały.* R. P. 1557. w 8ce kart 8.
2. *Nowiny trwożne straszliwe y żałośliwe które ak W. knijże Moskewske w Litwie uczynił.* 1563.

3. *Nowiny Lubelskie* r. 1567 w Lublinie pisane przez ziemianina z Korony, w których dowodzi iż to połączenie Litwa za szczęście sobie poczytać winna.
4. *Relacya spraw gdańskich* 1570.
5. *Edykta Stefana Batorego* drukowane w obozowéj drukarni przez Wal. Łapczyńskiego. Edykt z zamku połockiego ostatniego Sierpnia 1579. Edykt z obozu pod zamkiem naszym Wielkiemi Łukami d. 6 Września 1580. Przedruk. w Krakowie. Takich edyktów było więcéj.
6. *O bitwie byczyńskiéj 1588.* Warszawa.
7. *Nowiny z Rakuz* o mostrancyey tureckiey. Krak. 1590.
8. *Krótkie opisanie ziazdu Kolskiego* Urod. Jana Izdbińskiego z Ruszcza, marszałka ziem Wielkopolskich pod Kołem na dzień Śgo Wawrzyńca r. p. 1590 zgromadzonych. Kraków r. 1590. Rzadkie bardzo i do historyi wzmagającéj się wówczas anarchii bardzo potrzebne pismo.
9. *Nowiny z Francyi* o wybawieniu miasta Paryża od oblężenia krola nawarskiego. Krak. 1590.
10. *O dobywaniu Agru i porażce po jego wzięciu.* z łac. Krak. 1596.
11. *Otfinowski* (Jarosz) *Powodzenia niebezpiecznego ale szczęśliwego powodzenia JKM. wojska przy JW. Staroście kamienieckim w Multanach* opisanie prawdziwe. 1600. Krak. 1601.
12. *Nova ex Livonia* są to nowiny o zwycięztwach Karola Chodkiewicza w Inflantach. 1602.
13. *Nowiny z Ukrainy, Węgier, Turek* w 4ce półtora arkusza.
14. *Nowiny z Inflant o szczęśliwéj porażce d. 26 Septem. 1605.* Te nowiny król po kościołach czytać kazał.
15. *Nowiny z Moskwy* o wjeździe cara Dymitra na państwo Krak. 1608.
16. *Nowiny pewne z Nowego świata, mianowicie Japonii* r. 1608.
17. *Nowiny z Moskwy* r. p. 1609.

18. *Wyprawa wojenna JKMci do Moskwy.* Wilno 1609.
19. *Opisanie wzięcia Smoleńska.* Krak. 1611.
20. *Nowiny z Torunia* o gwałtownem zabronieniu przez heretyki katolikom nabożeństwa. 1614.
21. *Nowina o szczęśliwym postępowaniu na Carstwo mosk. Naj. Władysława królew. pol. 1617.*
22. *Nowiny z Rakuz.* 1 Stycz. 1620.

C. PROZA DYDAKTYCZNA.

§ 73. Używanie w uczelniach i akademiach jedynie języka łacińskiego przeszkadzało rozwinięciu się polszczyzny ścisło-naukowéj i umiejętnéj. Ale duch wielkich i przezornych mężów, chcących nauki dla ogółu narodu przystępnemi uczynić, pokonywał i tę trudność; kto się nie mógł zdobyć na pierwotwór, przyswajał narodowi obce dzieła.

§ 74. **Filozofii** teoretycznie wcale po polsku nie wykładano, praktyczna zaś nie objawia się wprawdzie w systemach, ale w stroju pospolitym, w przepisach i przykładach; takie tłumaczenia mają wagę.

a) Mikołaja Reja z Nagłowic głównem dziełem jest: *Zwierciadło albo kształt, w którém każdy stan snadnie się może swym sprawom jak we zwierciedle przypatrzyć.* Krak. 1568, powtórnie p. n. *Żywot poczciwego człowieka*, Warszawa 1828. Dał w nim naukę, jak się w każdym wieku prowadzić należy, rozłożywszy je na młody, średni i w lata podeszły. Całą mądrość swoję jakiéj śród ludzi i książek nabył, tu złożył z całą swobodą duszy i serca, z cała mocą i wdziękiem pisarskiéj wprawy.

Łukasz Górnicki (ur. w Krakowskiém około r. 1520. Przeszedłszy nauki w Krakowie i Padwie, bawił jako dworzanin przy biskupach krak. Samuel. Maciejowskim, Zebrzydowskim, Przerębskim i Padniewskim, następnie został sekretarzem i bibliotekarzem Zygmunta Augusta; dostawszy starostwa wasilkowskie i tykocińskie 1565, złożył urząd i przesiadywał w Tykocinie; żonę Barbarę

z Bezdziede Broniewską utracił r. 1587, sam † około r. 1602). Naczelném jego dziełem: *Dworzanin Polski*, Krak. 1566 i 1639, War. 1761 i 1828. Pomysł wzięty z włoskiego: *Il libre del cortegiano* przez Balcera hr. Kastylioniego, lecz przedmiot, osoby, obyczaje są miejscowe, własne. W rzeczy saméj tém dziełem zarobił sobie na nieśmiertelność; ucząc w niém jakim dworzanin być ma, wskazał nam, jak się w tedy rzeczy miały u nas. Są tu wprowadzone wszystkie stany, od króla poczynając, we własnych żyjących postaciach niejako działające, w całéj krasie i z całym wdziękiem. *Dzieje w Koronie Polskiéj* są raczéj Pamiętnikami spraw i przygód na które patrzał z bliska od 1538 do 1572, wyszły w Krak. 1637, War. 1750, 54, 1804, 28. *Rozmowa o elekcyej, o wolnosci, o prawie i obyczajach polskich*, Krak. 1616, War. 1750 i 1828, tudzież *Droga do zupełnéj wolności*, Elbląg 1650, są treści politycznéj i małéj wagi, radzi bowiem rządzić się jak Wenecya. Lecz ze względu na język nie mogą być zapomniane, równie jak *Rzecz o dobrodziejstwach z Seneki wzięta.* Krak. 1593, Wil. 1772, oraz *Demon Socratis albo rozmowa złodzieja z czartem.* Krak. 1624– 26, gdzie czart dowodzi, że w tém nie jego wina ale samego złodzieja, że się złemu oddał a cnoty pozbył *Raczył.* Łukasza Górnickiego w Krakowie, w drukarni Łazarzowéj r p. 1598 w 4ce str. 7. Niesłychanéj rzadkości pismo. Pismo to w roku 1859 odbite zostało w doskonałém *fac simile* w Paryżu, tak iż chyba bardzo wprawne oko potrafi rozpoznać, że jestto przerys tylko pierwotnego wydania i wyczytać w końcowym floresie drobniuchnemi literkami wypisane słowa: Adam Niegłowski, Paris 1859. Przedruk *Raczyła* zamieściła Gazeta Warsz. No. 80 z r. 1859.

c) Stanisław Koszutski wytłumaczył *Rejnharda Lorychiusza księgi o dobrym rządzie i wychowaniu*, Wilno 1555, Kraków 1558. Także *Cycerona księgi o powinnościach*,

w Łosku w nadwornéj drukarni krajczego Kiszki. 1575. Wilno 1583, 1593, 1606 i 1766.

d) Gliczner Erazm rodem Wielkopolanin z miasteczka Żnina, był pastorem ewangielickim w Grodzisku i Brodnicy, umarł r. 1597; przełożył z greckiego na język polski mowę Izokratesa o sprawowaniu państwa r. 1558. Także tegoż r. wydał: *Ksyąźki o wychowanyu dzieci.* Jestto pełny traktat wychowania, od urodzenia dziecięcia aż do jego wyjścia na świat. Książeczka Glicznera zapomniana i lekceważona, godna być zaliczoną do dzieł pierwszego rzędu prozy polskiéj.

e) Marcin Kawiatkowski z Różyc Jurgieltnik X. JMPruskiego, przełożył z łacińskich i wydał: Xiążeczki rozkoszne a wielmi użyteczne o pocciwym wychowaniu y w rozmaitych wyzwolonych naukach czwiczeniu królewskich, xiążęcych i szlacheckich stanów dziatek do Ubertina natenczas xiążęcia padewskiego, łaczińskim ięzykiem napisane. A teraz z wielką pilnością a pracą z łaciń. na polski przez etc. przełożone i nakładem ubogim wydrukowane R. P. 1564 w 4ce na końcu w Królewcu Pruskim u Jana Daubmana. Przypis Zygmuntowi Augustowi król. po łacinie.

f) Sebastyan Petrycy (ur. w Pilźnie, uczył się w akademii krak. i r. 1583 został. dokt. filozofii; po kilkunastoletniém uczeniu tu filozofii jeździł do Włoch dla wydoskonalenia się w sztuce lekarskiéj i uzyskał stopień w tym zawodzie w Padwie. Zwiedziwszy Niderlandy, Francyą i Niemcy, uczył téjże sztuki w Krakowie aż do 1603; 1604 został nadwornym lekarzem Bern. Maciejowskiego a 1606 carowéj Maryny, i po zabiciu Dymitra więziony przez półtora roku przekładał w więzieniu na język polski Horacyusza (wyszedł w Krak. 1609). Odątd niewiadome są szczegóły jego życia, prócz tego, że udzielał swéj pomocy lekarskiéj w Krakowie pospolitemu ludowi i że przeznaczył fundusz na utrzymanie dwu uczniów i historyografa przy krak. akad.; † 1626

w Krakowie). Ze szczególną starannością o czystość języka przełożył: *Politiki Arystotelesowéj to jest rządu rzeczypospolitéj z dokładem ksiąg ośmioro.* Krak. 1605. Przy każdym rozdziale są jego własne przestrogi, a przy końcu każdéj księgi obszerne przydatki. *Etyki Arystotelesowéj, to jest jako się każdy ma na świecie rządzić z dokładem ksiąg dziesięciorga, 1sza Część, w któréj pięcioro ksiąg*, Krak. 1618. 2ga część mająca zawierać pozostałe pięć ksiąg nie wyszła na widok publiczny. *Ekonomiki Arystotelesowéj to jest rządu domowego z dokładem księgi dwoje.* Kraków 1618.

g) Salomon Rysiński zwany inaczéj Pantherus (był kaznodzieją ewanielickiego zboru i nauczycielem szkoły w Gdańsku, † 1626) pierwszy zebrał przysłowia polskie i wydał p. n. *Przypowieści polskie centuryj osiemnaście.* W Lubczu 1618, Lublin. 1629 i Warsz. 1844. w Bibl. star. T. II.

§ 75. **Prawnicy** podobnie jak filozofowie nie pracują nad teoryą, lecz jedynie nad prawem obowięzującém.

a) Jan Herburt z Fulsztyna (posłany przez Zygmunta I z przyrodnim bratem Walentym do Belgii, uczył się w Lowanium i zwiedził akademie niemieckie i francuskie. Naprzód sekretarzem królewskim, późniéj został podkomorzym przemyskim, w ostatku kasztelanem sanockim, wiele poselstw odbywał). Prawa i ustawy obowięzujące zebrał systematycznie, wytłumaczył i wydał pod nazwą *Statuta i przywileje Koronne*, Krak. 1570 z polecenia Zygmunta Augusta, który pierwszy 1550 r. uchwały sejmowe nie po łacinie ale po polsku pisać zalecił, co się utrzymywało, aż do ostatnich czasów.

b) Bartłomiéj Groicki. Był nauczycielem synów Erazma Banka senatora krakow., późniéj został podwójcim, a na końcu pisarzem celnéj komory w Krakowie; w ściśléj zostawał przyjaźni z Augustem Rotundem, Janem Cerazynem i Piotrem Rojzyuszem, sławnymi prawnikami). Zasługuje tu na miejące jako pierwszy tłu-

macz prawa magdeburskiego, w miastach polskich prawem tém nadanych obowięzującego. *Porządek spraw i sądów miejskich.* Krak. 1559, 1562, 1610 i 1630 w 4ce. *Artykuły prawa magdeburskiego.* Krak. 1558. 1560 i 1565. *Ustawa płacy u sądów*, Krak. 1558 i 1562. *Tytuły prawa magdeburskiego.* Krak. 1573. 1575 i 1629. *Summaryusz do porządku spraw i artykułów prawa magd.*, Krak. 1567. *Ten postępek wybran jest z spraw cesarskich.* Krak. 1582. Wszystko wydawane pojedyńczo często, razem zaś wyszło w Przemyślu r. 1760. Rękopism po jego śmierci znaleziony: *Obrona sierót i wdów opiekunom i kuratorom* z łacińskiego na polskie przetłumaczony, wydali synowie Gabryel i Jan, w Krakowie 1605.

c) Krzysztof Niszczycki. Naprzód starosta ciechanowski i prasnyski, późniéj kasztelan raciązki, nareszcie wojewoda bełzki). Będąc dzierzawcą starostwa w lasach wielkich zamieszkałych przez Kurpiów, których wielka część majątku na barciach zależy, napisał: *Prawo bartne* b. m. r. 1559 i 1730 które aczkolwiek nigdy przez króla i stany potwierdzone nie było zawsze jednakże przez ludzi było używane i zachowywane. Bibli. star. Wojcickiego T. IV. Warsz. 1843.

d) Stanisław Sarnicki herbu Ślepowron, obywatel ziemi chełmskiéj, wojski krasnostawski, napisał obszerne dzieło w XII księgach in folio z 1316 stronnic złożone pod tytułem: *Statuta i metryka przywilejów koronnych Językiem polskim spisane i porządkiem prawie przyrodzonym a bardzo snadnem nowo zebrane*, przez etc. W Krakowie w drukarni Łazarzowey R. 1594.

Każda księga ma osobny nadpis: 1sza opisawszy Interregnum, elekcyą, koronacyą, przysięgę królewską we czterech urzędach królewskich w wierności, w chowaniu jedności, w obronie, w sprawiedliwości, wszystko wielkie i walne prawo się zamyka. W drugiéj księdze prawo duchowne. W trzeciéj wojewodziéj jurisdykcyi.

W 4téj prawa nadwornego. W 5téj prawa kancelaryi. W 6téj prawa fisci skarbowego. W 7méj prawa rycerskiego. W 8méj prawa granicznego. W 9téj prawa grodzkiego. W 10téj prawa ziemskiego. W 11téj prawa komissarskiego. W 12téj prawa trybunalskiego. Część druga statutu *Metryka statutowa*, któréj są trzy części. W 1 wszéj są przywileje państw koronnych. W 2giéj formularze pozwów, zapisów rozmaitych, pisania roków i innych prawnych. W 3ciéj consvetudines i exempla isagogica i practica, jako się przytrafiało przed sądem królewskim, ziemskim, trybunalskim etc. Ku przykładowi młodszych rzędem tymże jaką idą dwanaście jurisdikcyi w pierwszéj części statutu zebrane. Dzieło to zaleca się bardziéj pięknym drukiem, aniżeli dobrém uporządkowaniem materyi.

e) Jan Januszowski (Łazarzowicz) (ur. 1550 z ojca Łazarza Andrysowicza czcionkarza krakowskiego. W młodości poświęcał się naukom w kraju i we Włoszech. Bawiącego na dworze Maxymiliana II wziął Mikołaj Firlej poseł polski do tegoż dworu do siebie i zalecił Zygmuntowi Augustowi na sekretarza; za Stefana był pisarzem poborowym, 1577 objął ojcowską czcionkarnią na siebie i doprowadził takową do doskonałości; 1587 przez Jana Zamojskiego nadano mu szlachectwo i wtedy przybrał nazwisko Januszowskiego; 1588 po śmierci żony zostawszy księdzem uzyskał plebanią w Solcu i kanonią kollegiaty sądeckiéj; † 1613). U współczesnych zyskał był sobie imię wielkiego prawnika: napisał: *Wzór rzeczypospolitéj rządnéj do ciała człowieczego przystósowany*, Kraków r. 1613. Na żądanie Mikołaja Firleja wojewody krak. wypracował i wydał w 10 księgach: *Statuta, prawa i konstytucye koronne*, Krak. 1600, które jednak sankcyi nie nabyły ze względu na błędy i opuszczenie niektórych ustaw. Polszczyzna jego wzorowa.

f) Teodor Rogala Zawadzki, zebrał statuta i uchwały sejmowe do r. 1613 i ułożył je w polskim języku. W Krakowie r. 1614 in fol. pod tytułem: *Compendium to ie t krótkie zebranie wszystkich praw statutów i konstytucyi koronnych.*

g) Marcin Śmiglecki (ur. 1572 we Lwowie; 1591 wstępuje do towarzystwa Jezuitów i w Rzymie uczy się teologii; w kraju uczył filozofii lat 4 a teologii lat 10; † r. 1619 w Kaliszu). Zostawił logikę po łacinie napisaną, którą Francuzi i Anglicy uwielbiali, oraz prowadził polemikę piśmienną z różnowiercami. Tu go przywodzimy jedynie jako pisarza: *O lichwie i trzech przednijszych kontraktach* wyderkowym, czynszowym, i towarzystwa kupieckiego. wydanie 2gie, Kraków 1604, a 7me Krak. 1640. Książka niegdyś bardzo chwalona.

§ 76. **Nauki przyrodzone** o tyle uprawiono, o ile do użycia pospolitego i lekarskiego stósować się dawały.

a) Szymon z Łowicza tłumacz mniemanego Emila Makra, który do opisów łacińskich roślin przydał nazwy polskie. Wydanie Flor. Unglera z figurami r. 1532 exemplarz w bibl. uniw. wroclaw.

b) Szczepan Chwalimirz (Falimirz, Phalinurus, Phalimirus, Stefanek, z dodatkiem Rusin). Jemu przypisują książkę, któréj dotąd napisu nie wiedzieliśmy, w r. 1859 Bibl. Ossol. we Lwowie nabyla i tytuł podała: *Falimierza Zielnik* imprimowany w Krak. u Floriana Unglera 1534 in 4to. Celniejsze rozdziały w niéj takie: Opis roślin. O wódkach z ziół rozmaitych. Jak olejki sprawiać. Wypis rzeczy zamorskich i też rozmaitego nasienia. O rzeczach żywych. O kamieniach drogich. (To wszystko pod względem lekarskim jest opisywane i z drzeworytami). Nauka o poznawaniu uryny to jest moczu... i... rozmaitych mocy człowieczych. Nauka o pulsie. O znamionach w ludzkich niemocach. Traktat o rodzeniu człowieczém O przyrodzeniu... dwunastu miesięcy... Nauka puszczania krwi i o bańkach. Rządzenie czasu morowego po-

wietrza. Lekarstwo doświadczone naprzeciw rozmaitym niemocom.

c) Hieronim Spiczyński (rajca krak. i lekarz Zygm. Aug). *O ziołach tutecznych i zamorskich, i o mocy ich, a ktemu księgi lekarskie wedle regestru niżéj napisanego wszem wielmi użyteczne*, Krak. 1542 i 54; wydanie 3cie z dodatkami przez Marcina Siennika p. n. *Herbarz to jest ziół tutecznych* i t. d. z przydaniem *Alexego Pedemontana księgi ośmioro o tajemnych a skrytych lekarstwach.* Krak. 1586.

d) Marcin z Urzędowa (ur. w mieście Urzędowie w województwie lubelskim wychowany w Krakowie około roku 1540 udał się na nauki do Włoch i powróciwszy został lekarzem Jana Tarnowskiego; w końcu był kanonikiem sandomirskim. *Herbarz Polski 1562.* Kraków r. 1595.

e) Szymon Syreński (Syreniusz, ur. 1539 w Oświęcimie (Sacranus) z ojca Mikołaja; 1560 przyjęty w poczet uczniów akademii krak., a r. 1569 popisywał się. Podróżował po Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi i południowych ziemiach Polski; 1589 został profes. w akad. krak., † r. 1611 d. 29 marca). Pracował lat 30 nad dziełem: *Zielnik, Herbarzem z łacińskiego języka zwany* itd., Krak. 1613. Naukę o roślinach krajowych posunął wysoko, wszelako dzieło jego, nie jestto sama botanika, ale w ogóle dzieło lekarskie.

§ 77. **Gospodarstwo.**

W kraju naszym o rólnictwie, łowiectwie i innych gałęziach gospodarstwa pisali ludzie, co całe życie przy roli lub kniei strawili, czerpiąc naukę z własnego najwięcéj i codziennego doświadczenia, ile że księgi o agronomii Rzymian i włoskich téj epoki pisarzy, do kraju naszego stosować się nie dały. Biegli w naukach przyrodzonych ludzie nie zwrócili w téj epoce uwagi na rólnictwo.

a) Pierwsze dzieło o rólnictwie wytłumaczył Jędrzéj Trzycieski z łacińskiego Piotra Krescentyna, który wypisywał

z Warrona, Kollumelli i Palladyusza, ze współczesnych pisarzy, nieco swego przydawszy. Jestto encyklopedya nauk przyrodzonych, zawierająca urywkowe wiadomości, z ogrodnictwa, rolnictwa, pszczelnictwa, hodowania koni, botaniki, zoologii i medycyny. Dzieło to wyszło pod tytułem: *Piotra Krescentyna księgi o gospodarstwie i opatrzeniu rozmożeniu rozlicznych pożytków, każdemu stanowi potrzebne*, 1549. Drugie wyd. ma tytuł: *O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich pożytków, ksiąg dwojenaście... Teraz na wielu miescach z niemałą pilnością poprawione i rozszerzone i znowu drukowane.* Krak. 1571.

b) Erazm Gliczner wydał: *Nauka y Praktyka. ktorey rozmaite czary i czasów postępki a przygody, dobre i złe, pogodne y niepogodne, łatwie a sprosta wyrozumieć można. Teraz nowo wydane.* 1558.

c) Miciński koniuszy nadworny Zygmunta Augusta wydał dzieło *O świerzopach i ograch* w którém opisuje jakich używano sposobów do przyswojenia dzikich koni litewskich, dodając iż wszystkie usiłowania nie bardzo się powiodły.

d) Mateusz Cygański zamożny szlachcic który miał upodobanie w myślistwie ptasim, trzymał do tego licznych strzelców, miał kosztowne ku temu celowi narzędzia srebrne piszczałki i t. p. wydał dzieło *Myślistwo ptasie.* Krak 1584. Warsz. 1842 przez profes. ant. Wagę.

e) Pierwsze dzieło o rólnictwie z własnego doświadczenia czerpane, a zatém dobrze do polskiéj roli, klimatu i wszystkich miejscowych okoliczności zastosowane napisał Anzelm Gostomski wojewoda rawski, słynny gospodarz † 1587 przeżywszy lat 80. Dzieło jego pośmiertne wydał sławny Oczko p. n. *Gospodarstwo.* Kraków 1588. 2gie wyd. Gospodarstwo. Kraków 1606. 3cie wyd. ma napis Ekonomia czyli Gospodarstwo. Krak. 1644. 4 wyd. zrobione jest z 3go umieścił w Bibliot. starož. Wojcicki Tom III. str. 98. 5te wyd. ma tytuł *Notaty Gosparskie* wydał Jan Radwański gdzie poprzednio opi-

sał wydania wszystkie i o autorze bliższą wiadomość podał. Krak. 1856.

f) Maciéj Wierzbięta wydał *Gospodarstwo dla młodych a nowotnych* gospodarzów, teraz znowu poprawione i rozszyrzone pryez M. W. 1596. inne wyd. z r. 1598.

g) *Niewiadomego Autora* Gospodarstwo iezdeckie, strzelcze y myśliwcze. Roku pań. 1600. Znowu przedruk. w Poznaniu 1690 przez pewnego szlachcica polskiego. NN. Zawiera przysłowia narodowe i wiadomości o stanie ówczesnym ludu polskiego.

h) Janusz Dubrawski (pochodził z województwa ruskiego). Napisał i wydał po łacinie w Wrocławiu 1547 książkę, którą Andrzéj Proga przetłumaczył p. n. *O rybnikach i rybach*, Krak. 1600: dzieło to jest ozdobą naszego piśmiennictwa gospodarskiego.

i) Krzysztof Dorochostajski (ur. 1562; ojciec Mikołaj Moniwid Olechowicz wojewoda płocki; w młodym wieku uczył się sztuki jeżdżenia u Antoniego Ferarego w Neapolu, pełnił różne krajowe posługi, a 1603 mianowany marszałkiem w. lit.; † 1611). Dzieło swojego mistrza i jego ojca wydał po polsku p. n. *Hippica, to jest o* koniach księga. Krak. 1603 i 1647.

k) Krzysztof Pieniążek wydał dzieło *Hippika abo sposób poznania, chowania y stanowienia koni* przez Chrzysztofa Pieniążka, pisana A. D. 1607 w 4ce.

l) Jan hrabia z Ostroroga wojewoda poznański zapalony myśliwiec, który o niezamiłowanym w polowaniu mówił, iż jest: „jako kupiec, lub lichwiarz, który się bez żyły szlacheckiéj urodził.“ od młodych lat zajmując się łowami, spisywał sobie, czego się z własnego doświadczenia nauczył, wydał z tytułem: *O psiech gończych* i myślistwie z nimi, Krak. 1608. Przedrukowane w Kraszewskiego Pomnikach w Warszawie 1843. Drugie pismo jego *Myślistwo z ogary* Krak. 1618 jest dopełnieniem pierwszego i było wydane powtórnie w Krak. 1643. 3cie 1649 nakoniec w Łowiczu 1797.

Pasiecznictwo i bartnictwo powszechnie u nas było znajome, począwszy od bartników aż do prawodawców. Pierwsze dzieło o pszczelnictwie napisał Walenty Kącki który wydał: *Nauka około pasiek* z informacyi P. Walen. Kąckiego A. 1612 w Komarnie u mnie Jana Ostroroga wojewody pozn. spisana. W Zamościu 1614. 2gie wydanie ma napis *Nauka o pasiekach.* 1631. 3ci raz w Wilnie 1821.

m) Stanisław Słupski z Rogowa wydał: *Zabawy orackie* gospodarza dobrego uczciwe, ucieszne y pożyteczne, a Rola skarb nieprzebrany, przez etc. Krak. 1618.

n) Olbrycht Strumienski (z Mysłowic, urzędnik Balicki). *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów; także o przekopach, o ważeniu i prowadzeniu wody,* Krak. 1573, którą-to pracę uzupełnił i wydał Stanisław Strojnowski r. 1609.

§ 78. **Nauka lekarska,** znachodząc swą podstawę i pomoc w szerzeniu się nauk przyrodzonych, musiała się także szerzyć; dążność wszakże piśmienna nosi na sobie znamię stósowania się do użytku pospolitego.

a) Jędrzéj Glaber z Kobylina: *Problemata Arystotelis, z pisma wielkiego filozofa Arystotelesa i téż inszych mędrców tak przyrodzonéj jako i lekarskiéj nauki z pilnością wybrane; pytania rozmaite o składności człowieczych członków rozwięzujące* itd. Krak. 1542 przy Zielniku Siennika.

b) Piotr z Kobylina, *Nauka ratowania położnic,* Kraków 1541.

c) Feliks Sierpski Lazarowicz pisał: *O morowie zarazie,* Kraków 1564.

d) Jan Kunaszowski przełożył na polskie, *Sekreta najdawniejsze leczenia* Ant. Mizaldi 1566.

e) Melchior Piotrkowczyk † 1600 pisał: *Przeciw morowemu powietrzu* przestroga. Krak. 1579.

f) Marcin Ruffus z Welca medyk i cyrulik łomżyński wydał książkę dziś zbyt rzadką: *Epitome opusculi. To*

jest gruntowna i dostateczna sprawa o jadowitéj i zaraźliwéj niemocy Pestilencyey albo morowego powietrza. Kraków 1588.

g) Walenty z Lublina (uczony lekarz). *O różnych chorobach i leczeniu ich*, 1592.

h) Wojciech Oczko (rodem z Warszawy) był synem Stanisława kołodzieja. Po ukończeniu nauk w kraju został księdzem. W r. 1560 z wikaryusza kollegiaty warszawskiéj Ś. Jana posunął się na penitencyarza. W r. 1562 był w akademii krakowskiéj w r. 1565 został magistrem i rektorem szkoły u Ś. Jana w Warszawie. W latach 1565—9. Podróżował po Włoszech, gdzie uzyskał stopień doktora medycyny. Kapituła przyjęła go z radością za powrotem. (W bibl. Warsz. 1857 kwiecień str. 290). Oczko przy kościele Ś. Krzyża uczynił fundusz na 12 ubogich z Anną Wolf. Nagrobek w Lublinie wystawił mu synowiec Wincenty Oczko kan. gnieźnieński. Pisał się lekarzem królewskim). Prócz *zielnika* po łacinie, wydał po polsku *Cieplice*, Kraków 1578 i *Przymiot czyli dworska niemoc*, Krak. 1591.

i) Piotr Umiastowski (po ukończeniu nauk w akad. krak. zostaje doktorem med. i fil. i podróżuje po Włoszech; sławny za Zygm. III lekarz). *Kśiąg czworo o przyczynach morowego powietrza*, Kraków 1591.

k) Józef Grutyński z Pilzna Dr medycyny i filoz. napisał: *Przymiot czyli o chorobie zaraźliwéj.* Kraków 1594.

l) Sebastyan Petrycy wydał: *Instrukcya albo nauka jak się sprawować czasu moru.* Krak. 1613.

We wszystkich wymienionych pisarzach widoczna jest dążność upowszechnienia przez wykład jasny i dostępny wiadomości lekarskich. Dążenie to dziś byłoby o tyle szkodliwém, że z kilku pism nikt lekarskiéj umiejętności nauczyć się nie może, i tylko cośkolwiek z niéj zachwycić zdoła; lecz w XVI wieku gdzie nie łatwe było staranie się o lekarza, mianowicie po wsiach, wykład przystępny nauki lekarskiéj bardzo był pożyteczny,

a podejmowanie go świadczy o silném umiłowaniu dobra spółbraci.

§ 79. **Matematyka i astronomia.** Te nauki stały najwyżéj w akademii krak. Wielu pisarzy zyskało sławę europejską, ale ci pisali po łacinie; polskiego zaś języka użyli najpierwsi:

a) Tomasz Kłos (o którego życiu nie wiemy), przekazał po sobie takie dziełko: *Algoritmus to jest nauka liczby Polską rzeczą wydana;* przez księdza Tomasza Kłosa Na trzy części się dzieli. Pierwsza będzie o osobach liczby, wtóra o regule detri, trzecia o rozmaitych rachunkach y o spółkach kupieckich. Cracoviæ ex of. Ungleriana 1537. (w 8ce. ark. 8).

b) Stanisław Grzepski (Ur. 1526 w Grzebsku, wsi dziedzicznéj w Mazowszu; z młodych lat przykładał się do jęz. łac., grec. i hebraj.; był domowym nauczycielem Stanisława Mikoszewskiego a 1563 został magistrem w akad. późniéj professorem; † d. 1 grud. 1570), *Geometrya* to jest miernicka nauka po Polsku napisana z Greckich i Łacińskich ksiąg itd. teraz nowo wydana Kraków 1566.

c) Jan Latoś lub Latosz, Wojciech Rosciszewski i Szczęsny Żebrowski wiedli spór piśmienny względem kalendarza poprawionego za Grzegorza XIII. Pierwszy się sprzeciwiał téj poprawie; za co wiele prześladowania i szyderstwa ściągnął na siebie, a drudzy stawali w jéj obronie.

§ 80. **Wojenność.**

Nie mogąc skreślić historyi Strategii i Taktyki w Polszcze, wymieniam tu tylko dzieła o wojskowości. Przyłuski w swoich Statutach, pisze w księdze I de militibus a w IV de re militari.

a) Jan Tarnowski hetman wielki koronny urodził się 1488 † 1561, napisał *Consilium rationis bellicae* w Tarnowie 1558. Tytuł tylko po łacinie zresztą całe dzieło po polsku. — Prócz tego: *Ustawy prawa ziemskiego*

z przydatkiem o obronie Koronnéj i o sprawie urzędników wojennych, Kraków 1579. Przedruk w Bibliotece polskiéj Turowskiego Kraków 1858. Uzupełniła Bibl. polska dodawszy piseinko łacińskie *Straza* o wojnie z Turkami, utworzone z wolnéj rozmowy autora z hetmanem i pochwalną mową łacińską X. Krzysztofa Warszewickiego kanonika krakowskiego. Obecnie w Wilnie drukuje się odszukane w rękopiśmie dzieło Hetmana Jana Tarnowskiego *O gotowości wojennéj* z notami historycznemi i przedmową uczonego Mikołaja Malinowskiego.

b) Marcin Bielski napisał i wydał pod tytułem: *Sprawa rycerska według postępku i zachowania starego obyczaju rzymskiego, greckiego, macedońskiego i innych narodów pierwszego i niniejszego wieku, tak pogańska jako i krześcijańska z rozmaitych ksiąg wypisana ku czytaniu i nauce ludziom rycerskim pożyteczna, książki na ośm części rozdzielone.* Cum gratia et privilegio S. R. M. w Krakowie R. P. 1569 w 4ce Dzieło to uważane jako techniczne nie ma sobie równego tam tego wieku. Znać w nim ukształconego żołnierza, który z historycznego stanowiska na sztukę wojowania zapatrywać się umiał. Opisawszy dokładnie sprawy rycerskie rzymskie i greckie, przystąpił do sposobu wojowania Polaków, podał wiadomości o stopniu strategii najbliższych narodów, baczną uwagę zwracając na ulepszenie siecznéj i palnéj broni polskiéj. Słowem co tylko godnego było w zawodzie rycerskim, czy w czasie pokoju czy w czasie wojny, tak w użyciu szyku do boju w polu, jako obrony zamków i użycia *fortelów*, wszystko objął i podał w tém dziele Bielski, znając się sam na sprawie rycerskiéj dokładnie jako towarzysz broni Jana Tarnowskiego.

c) Maciéj Strubicz (Polak, bawił przy księciu pruskim Albercie w Królewcu, żył jeszcze 1570 r.) Z rozkazu tego księcia przełożył jego dzieło. *Von der Kriegsordnung oder der Kunst Krieg zu führen.* (które sam

Albert Zyg. Augustowi 10 sierpnia 1555 poświęcił i posłał), na język polski. Piękny ten rękopism, nigdy nie odbity, znachodził się w książnicy Załuskich.

W roku 1858 wyszło to dzieło ale tylko w cząstce w Paryżu u Martinet z napisem: *Alberti Marchionis Brandenburgensis Ducis Prussiæ libri de Arte militari manduto sacri Regis Poloniæ Sigismundi Augusti scripti nunc primum e codice authentico principis Palatini Adami Czartoryscі cura et sumptibus Bibilothecæ Poloniæ editi.* Lutetiæ Parisiorum, format arkuszowy, str. 71.

Wydawcy tego wspaniałego rękopismu po podaniu treści całości, mówią: Zbytecznem zdaje się ostrzegać czytelnika, że dzieło to pod względem wojennych umiejętności nie może dzisiaj budzić takiego zajęcia, na jakie w swoim zasługiwało czasie; nie może być nawet uważane za źrzódło do historyi sztuki wojowniczéj w Polsce, gdy autor cudzoziemiec, o niemieckim tylko sposobie wojowania rozprawia. Z tego powodu zdawało się wydawcom, że bez szkody dla publiczności część dzieła wojskową prawie w całości pominąć mogą. Jéj ogłoszenie wymagałoby tak znacznego nakładu, cenę dzieła tak wysoko podnieśćby musiało, żeśmy mniemali iż przedsięwzięcia tego rodzaju imać się, rzecz dla nas niestósowna, i że owszém na tém tylko w tém wydaniu należało się ograniczyć, co właściwie czytelnika polskiego obchodzić powinno."

Wydanie tego zabytku oprócz wspaniałości edycyi odznacza się wierną ścisłością nie tylko formatu rękopismu, ale podobieństwem i układem czcionek pisowni saméj, rysunkowe ozdoby manuskryptu powtórzone są wiernie na kilku tablicach chromolitografowanych. Dodany nadto został portret Zygmunta Augusta, przerysowany z originału olejnego z wieku XVI który między szacownemi szczątkami puławskiego zbioru dochował się w Paryżu. Księga ta z wielkim przepychem typografi-

cznym wydana, należy do najpyszniejszych edycyi i liczyć się zawsze będzie do pięknych a trwałych pomników literatury XVI wieku.

d) Bartłomiéj Paprocki napisał dla Samuela Zborowskiego: *Hetman albo własny konterfekt hetmański skąd się siła wojennych postępków nauczyć może.* Krak. 1578 w 4ce. Dziełko to dobrą tylko chęcią i znaniem pospolitych prawideł się zaleca. Bibl. Pol. Turowskiego. Sanok 1856.

e) Stanisław Sarnicki zostawił w rękopiśmie *Księgi hetmańskie.* Czasopismo lwowskie z r. 1830 str. 95 — 110 mieści wiadomość o Sarnickim i jego Księgach hetmańskich. Dzieło to obszerne in folio z wielą rysunkami machin wojennych, szyków, obozów i bitew, między któremi bitwy pod Dąbrowną, Obertynem i pod Orszą; wiele bardzo zajmujących szczegółów o naszéj owczesnéj wojskowości znaleść tu można.

f) Krzysztof Warszewicki w dziele *Paradoxa* mieści w sobie wiele ciekawych uwag o obronie kraju przeciw Tatarom i Turkom — o prowadzeniu wojny i szyku wojska, daléj, o środkach obrony w Polsce itd.

g) Jan Zamojski kanclerz i hetman wielki koronny, o którym Starowolski pisze: „że był czołem i szczytem senatu, twierdzą i murem królów, strażą prawa, obrońcą swobód, chlubą i światłem ziomków, powszechną prawych ucieczką, gromem bojów, postrachem nieprzyjaciół, a opiekunem nauk i uczonych.“ Ten najznakomitszy mąż naszéj przeszłości, nie tylko za życia swego dzielnie podpierał Rzeczpospolitą radą i orężem, ale myślał jeszcze nad tém, aby jego doświadczenie, jego biegłość w sztuce wojennéj, była nauką dla przyszłych pokoleń. Przedsiewziął pracę, która zapewne śmierć wczesna nie dozwoliła mu uporządkować, pod tytułem: *Rada sprawy wojennéj* przez nieboszczyka Jana Zamojskiego Kanclerza i Hetmana Koronnego spisana (z rękopismu Biblioteki Rzewuskich) wydrukował w tomie II Włodzimierz hr. de Brœl Plater. Zbiór pamiętników. 1858.

k) Jakób Cielecki przełożył: *Książki Juliusza Frontyna* senatora Rzym. *O fortelach wojennych;* ksiąg czworo teraz na nowo wydane, Poznań 1609.

3. GRAMATYCY I SŁOWNIKARZE.

§ 81. Wielu się ich znachodzi, wspomnimy tu tylko celniejszych.

a) *Orthographia seu modus recte scribendi et legendi polonicum idioma, quam utilissimus;* cum carmine Joannis Lupuli Bodmanensis ad Sarmaticam juventutem ut modum legendi sui idiomatis addiscat etc. Książeczka z 11 stronnic złożona, drukowana u Hallera w Krakowie r. 1518. Ortografia tu podana nieutrzymała się w zwyczaju; wiele jednak dobrych myśli i skróceń zawiera. Widać tu, że akcenta wielką rolę grały, *np.* zamiast *nie* pisano *ne* z dwiema kreskami nad *n*; zamiast *sz* dwa *ss*; zamiast *dzie* pisano *de* z dwiema kreskami nad *d* itp, Na końcu książki tak jest napisano: Imprimovano w Krakowe u pana Hallera meścanina krakowskego. Lata narodena bozego 1518 † Dni kvetnovich.

b) Stanisław Zaborowski (za młodu służył wojskowo, później uczył się prawa cywilnego i kościelnego i został księdzem; 1506 r. mianował go król Aleksander pisarzem skarbu koronnego, a potém Zygmunt I podskarbim. Została po nim *Ortographia seu modus recte scribendi et legendi polonicum idioma quam utilissimus* przy dziele: *Grammatices rudimenta*, Kraków r. 1518, 19, 26, 29, 36, 39, 60, 64. Jęd. Kucharski przełożył to pisemko na język polski i wydał w Warszawie 1825).

c) Jan Murmelius wydał Dictionarium variarum rerum tum pueris et adultis utilissimum, cum Germanica atque Polonica interpretatione. Cracoviae 1528, 1533, 1540 r. W tém słowniku pierwszym łacińsko-polskim wyrazy nie są ustawione porządkiem abecadła, lecz w pewnych gro-

madach n. p. Deo et de rebus cœlestibus: O Bodze y rzeczach nyebyeskich i t. d. — Znajdują się tu wyrazy polskie, które albo całkiem z używania wyszły, albo odmieniły znaczenie. Między innemi prawnicze, np. *wietnica* izba sądowa, *foldrować* pozywać, przypozwać, *koce* opłaty sądowe czyli grzywny.

d) Jan Seklucyan. Przy jego *Ewanielii ś. Mateusza* a później przy Nowym testamencie wyd. 1551 w Królewcu jest: *Nauka czytania i pisania języka polskiego.* (Kucharski wydał ją razem z Zaborowskim).

e) Piotr Stojeński (Statoryusz). (Ur. w Thionville w Luksemburskiém, przybył do Polski 1555 i został rektorem w Pińczowie; należał do Aryańskiego przekładu Biblii brzeskiéj; † około 1568. Z namowy Prospera Provana żupnika wielickiego wydał: *Polonicæ grammaticæ institutio*, Krak. 1568.

f) Jan Mączyński. (Ur. 1516 w Sieradzkiem z ojca Piotra i Anny Ciemieńskiéj, odebrawszy staranne w domu wychowanie i ukończywszy nauki w kraju, zwiedził Włochy, Francyą, Hiszpanią, Anglią i Niemcy. Zostawszy księdzem posiadał 1553—4 kanonie kaliską i poznańską a 1559 probostwo w Rajsku i kanonią sieradzką; później przeszedł do protestantów i przy dworze Zygmunta Aug. bawił jako sekretarz a potém u Radziwiłła Czarnego. Król Batory poważał go i wyznaczył mu był roczną płacę; prześladowany o wiarę sam sobie życie odebrał około 1587). Dzieło jego wyszło pod napisem *Lexicon latino-polonicum*, Królewiec 1564; Napisał on i polsko-łaciński słownik, ale ten w rękopiśmie zaginął.

g) Jan Januszowski. *Nowy karakter polski z drukarni Łazarzowéj i ortografia polska* 1584; do tego przydał myśli i uwagi Jana Kochanowskiego, Stan. Orzechowskiego i Łuk. Górnickiego.

h) Grzegórz Knapski, Knapius, (ur. w Gródku Mazowieckiém, wstąpił do Jezuitów, u których brał nauki, po-

tém sam uczył w ich kolegiach gramatyki, wymowy i matematycznych umiejętności; † w Krakowie 1638 r. w podeszłém wieku). Z pilnością i dokładnością wypracował bardzo ważny i do dziś dnia użyteczny słownik, stanowiący epokę w słownikarstwie polskiém. *Thesaurus polono latino graecus*, Krak. 1621, drugie wyd. 1643. *Thesaurus latino-polonus*, Kraków 1626. *Adagia polonica selecta et sententiæ morales ac dicteria faceta, honesta, latinæ et grecæ reddita*, Kraków 1632.

PISARZE UŻYWAJĄCY MOWY ŁACIŃSKIÉJ.

Język krajowy był w potocznem użyciu ludu, łaciński językiem książek, politycznych z Europą stosunków, liturgii, wyższych towarzystw i obrad publicznych. To było naturalnym wypadkiem ducha wieku, symbolem uległości całéj katolickiéj Europy Rzymowi, którego władza na sumieniach oparta, potężnie działała na politykę owoczesną. Rzym i łacina były w całéj Europie, a Polak z całą Europą w naukowych i politycznych stosunkach zostający, nie tylko za granicą lecz i w domu nie mógł się obejść bez łaciny. Lubo Polska miała swe własne prawodawstwo, lecz używając doń form prawa rzymskiego, musiała język łaciński zaprowadzić w swoich sądach i kodexach; biorąc od Włoch wiarę i naukę, musiała używać łaciny do nabożeństwa, nauk teologinych i filozoficznych, w których leżała wszystka ówczesna mądrość, mając łacińskie prawo i sądy musiała sejmować po łacinie. Szkoły brzmiały samą łaciną, młodzieniec czy chcący podróżować za granicą, czy służyć krajowi jako urzędnik, czy wstąpić w szanowny a otwierający wszelkie znaczenie stan duchowny, musiał dobrze umieć po łacinie. Obok bogatych i szlachty kształciły się po szkołach dzieci gminu; tak więc język łaciński we wszystkie klassy, we wszystkie społeczne stanowiska zaniesiony, stał się drugą ojczystą mową rozpowszechnioną nawet pomiędzy woźnicami, a dla swojego wykształcenia ulubioną od ludzi uczonych.

Wszelako wiara i prawodawstwo, przedmioty w duchowém życiu ogółu, wywołały potrzebę użycia w piśmie krajowego języka, który następnie pod piórem Rejów, Kochanowskich, Górnickich, Skargów wykazał całą swą dzielność. Poselstwa zagraniczne, sobór trydencki, gdzie się rodacy nasi wsławili, pisma do obcych krajów wychodzące z kancelaryi Zygmuntów i Batorego, rokowania z obcemi posły, wykształciły łacinę w ustach Maciejowskich, Padniewskich, Hozyuszów, Janickich, Warszewickich. Ci którzy dzisiaj dowodzą, że łacina źle wpłynęła na literaturę, bo zagłuszyła swojszczyznę, powinniby lepiéj zgłębić dzieje języka łacińskiego w Polsce. Zarzut ich słusznie dający się zastósować do czasów następnych, niestosownym jest gdy nim obarczają epokę Jagiellońską, w któréj nieślęczano nad umarłym językiem po żakowsku, ale umysłem znurtowawszy jego ducha, używano łaciny do wyższych europejskich stosunków, a zamiast bladego i ckliwego naśladownictwa, stworzono literaturę domową polsko-łacińską, ów niezbędny dalszy ciąg literatury krajowéj, tę prawą córkę krajowéj myśli ubraną w szatę europejską. Po szkołach uczeni studyowali starożytne języki, było może w ich studiach nieco pedanckiéj przesady, lecz używając łaciny do polityki, religii i literatury, szło mężom polskim, o coś więcéj jak o samą łacinę. Filozofia, polemika religijna, wielkiego znaczenia życie publiczne Polaków, nauczyły ich myśleć a myślącemu narodowi, niedosyć było igraszki słów łacińskich, która daleko późniéj doszła do opłakanego stanu dzikości, gorszéj daleko, niż średniowieczne barbarzyństwo. Orzechowski nie pisał komentarzów na Cycerona i Demostenesa; ale sam zdaniem spółczesnych został Cyceronem polskim i Demostenesem łacińskim. Janicki wsławił się nie ślęczeniem nad elegiami Nazona lub Tybulla, ale własnemi tego rodzaju utworami, godnemi walczyć o lepszą z niejednym starożytnym wzorem. Słowem powtórzmy: literatura polsko-łacińska była w téj epoce wyrazicielką myśli wyższych, pisanych po większéj części dla Europy; — Literatura polska była tłumaczem

myśli przeznaczonych dla ściśle domowego koła, jedna i druga poczęły się w naszéj epoce pięknie kształcić, postępować i wybitnie wyobrażać postęp narodowych swobód, potęgi, światła i sławy.

Z powyższego przedstawienia rzeczy, dowiedliśmy konieczność i obywatelstwo łaciny w naszym kraju, aby usprawiedliwić Polaków piszących po łacinie, aby wykazać, że ich tego rodzaju utwory są niezaprzeczoném dziedzictwem naszéj literatury i stanowią konieczny jéj ciąg, którego bez ujmy talentom krajowym, pomijać się nie godzi, nie należy czynić rozbratu pomiędzy dwoma językami, bo dwie rodzone siostry, literatura polska i polsko-łacińska, nie są czémś odrębném ale owszem składają jednę całość, jakby dwie strony jednego medalu. W poezyi łacińskiéj Polaków użyta mowa ogładzona i kształtna dała pole swobodniéj rozszerzyć się myśli, w poezyi polskiéj obok poezyi widzimy z pociechą kształcenie się języka. W łacińskiéj z surowym sądem badamy myśl, wymagamy pięknych obrotów, w polskiéj musimy być wyrozumialsi ze względu, iż twórca walczył z trudnościami nieutartéj mowy.

Po tych uwagach wyliczmy z téj epoki znakomitszych wieszczów i ich utwory. W okresie poprzedzającym wspomnieliśmy o *Pawle Krośnianinie*, który pierwszy w akademii krakow. uczył poetyki i wydanemi tamże wierszami zasłynął i stanowi epokę w historyi polsko łacińskiego rymotworstwa; bo z jego szkoły wyszło wiele rymopisów między innymi *Jan z Wiślicy* który napisał poemat we trzech księgach o wojnie pruskiéj i zwycięztwie Jagiełły i Witolda nad Krzyżakami pod Grunwaldem odniesioném. Styl napuszony, wiersz gladki, łacina dosyć poprawna, poezya nie wielka ale znajdzie się nie raz prawdziwy poetyczny tok opowiadania.

a) Andrzéj Krzycki poeta i dyplomat, siostrzan biskupa Tomickiego, urodził się 1483 r. w ojczystéj wiosce Krzycku w ziemi wschowskiéj. Początkowe nauki brał w akademii krakow. pod Alexandrem z Mszczyna. Następnie kosztem Tomickiego udał się do Paryża, gdzie

się uczył języków i ocierał między ludźmi; ztamtąd do Bononii, gdzie korzystał z nauki sławnego Antoniego Urceo, który wówczas lepszy smak w akademiach włoskich wprowadził. Tu przykładał się do prawa kanonicznego i cywilnego i został doktorem prawa. Obdarzony z przyrodzenia szczęśliwą pamięcią i bystrym dowcipem, wyuczył się dobrze po łacinie, zasmakował w literaturze rzymskiéj i miał otwarte przed sobą wrota do wyższego światła i nauk. Lecz okoliczność i wrodzona skłonność do czynnego wtrąciła go życia, a któréż zdatność do wierszowania, gładka wymowa i pomoc wuja Tomickiego, utorowała mu drogę do łask dworu, a zatém do najwyższych w kościele dostojeństw. Wróciwszy do kraju bawił przy Lubrańskim bisk. pozn. który jego biegłości w łacinie często używał i kanonikiem katedral. poznań. d. 6 marca 1504 mianował. Roku 1507 dnia 7go czerwca posunięty był na kanclerza kated. a dnia 25 maja 1511 scholastykiem poznańskim zaszczycony. Będąc z Lubrańskim na Węgrzech dla towarzyszenia jadącéj z tamtąd Barbarze poślubionéj Zygmuntowi I miał dobrą sposobność poznania się z wielu panami dworskiemi. Napisane wiersze na wesele Zygmunta I i Barbary Zapolskiéj dały mu pierwszy wstęp do dworu; został bowiem kanclerzem królowéj Barbary, która trzy lata w Krakowie przeżywszy na ręku jego skonała. Widok młodo umierającéj królowéj, tak mocno na umyśle jego uczynił wrażenie, iż chciał już dwór porzucić i na ustroniu cały literaturze poświęcić się. Ledwie go usilne nalegania Tomickiego od tego odwiodły. Będąc na kongresie prezburskim r. 1515 miał do cesarza mowę bez przygotowania, która tak się wszystkim podobała, iż go *wymownym mędrcem* nazwano. List dyplomatyczny o *sprawie pruskiéj* zjednał mu stałe względy króla Zygmunta; wkrótce został sekretarzem królewskim, kanonikiem krakow. i dziekanem kolegiaty Ś. Floryana. W r. 1520 dnia 16 sty-

cznia po dobrowolném ustąpieniu Jana z książąt litewskich na biskupstwo wileńskie Krzycki zostaje proboszczem kated. poznańskim. Tegoż roku dnia 22 maja umarł Jan Lubrański biskup poznański, po żałobném nabożeństwie dnia 4 czerwca obrany jednozgodnie Andrzéj Krzycki administratorem dyecezyi poznań., który długo wzbraniał się przyjąć téj godności, jednak prośbami zmiękczony dał się nakłonić, tém bardziéj że w dwa miesiące zwolniony został, bo Tomicki z przemyślskiego biskupstwa na poznańskie był przeniesiony. Teraz dopiero przy większych dochodach łatwiéj mu kierować się przyszło. Zjednawszy sobie łaskę Zygmunta a mianowicie królowéj Bony, któréj był prawą ręką, wyglądał rychło biskupstwa i w jednéj pieśni swojéj dziękuje królowi za obietnicę, przyrzekając do tego urzędu wcześnie sposobić się. Jakoż gdy przyszła wiadomość o śmierci Erazma Ciolka bis. płockiego, skrętnie robił zabiegi, aby to biskupstwo jemu się dostało, choć dla pokrycia swojéj chęci wyniesienia się oświadczał: iż woli na małém przestawać; bo *in parvis quies;* Zygmunt atoli przez wzgląd na zasługi, Rafałowi Leszczyńskiemu to biskupstwo oddał, a Krzycki wziął po nim biskupstwo przemyskie r. 1523 d. 4go czerwca. Wkrótce pojechał w poselstwie do *Ludwika* króla węgierskiego, z kąd był jeszcze nie wrócił, gdy Tomicki z poznańskiego na krakowskie biskupstwo postąpił; wyglądał więc po nim biskupstwa poznańskiego, lecz królowa przedała je bogatemu *Latalskiemu.* Urażony tém Krzycki pomścił się wierszami łacińskiemi, w których Bachusa nad Apollina wynosi. Po śmierci króla węgierskiego Ludwika Jagiellończyka, jeździł powtórnie ze Stanisławem ze Sprowy kasztelanem bieckim do Węgier, z kąd wróciwszy został biskupem płockim i na téj katedrze przez lat ośm siedząc, posłował na zjeździe *w Olomuńcu*, gdzie Jan Zapolia i Ferdynand austryacki, królowie węgierscy, godzili się; nakoniec po śmierci Dzierz-

gowskiego, został arcyb. gniezn. i prymasem. Lecz w dwa lata umarł w Krakowie dnia 10 maja 1537 pochowany w Gnieźnie obdarzony wielkim dowcipem, ale wiele o zdolnościach swoich rozumiejący. Lubił wesołe a nawet hulaszcze życie, nie miał z obyczajów niezachwianéj sławy. Wreszcie towarzyski, nie dumny, wesoły, przystępny dla każdego, jednakże społeczeństwo uczonych najwięcéj lubił. *Wawrzyńca Korwina* z Nowego targu i *Janickiego* hojnie wspierał. Napisał Krzycki wiele dzieł wierszem i prozą, z których znaczna część drukiem nie ogłoszona a drukowane są teraz nader rzadkie. Wiszniewski w swojéj literaturze i Chodyniecki w dykcyonarzu uczonych Polaków takowe wyliczają. Byłoby do żądania, aby ktoś zebrał i wydał zabytki po Krzyckim, więcéj bezwątpienia szacowne są pod względem historyi niż poezyi. Władysław Syrokomla, kilka na język polski przełożył i umieścił w swoich *Dziejach literatury* w Polsce.

b) Jan Flachsbinder lub Dantyszek lub Gdańszczanin urodził się w Gdańsku r. 1485 z ojca piwowara. Początkowe nauki odebrał w mieście rodzinném. Posłany do Krakowa był towarzyszem akademickiéj ławy Jana z Wiślicy i współuczniem poezyi pod Pawłem z Krosna na pochwałę jego napisał piękny wiersz zaczynający się: *Iter et astriferi radiantia sidera cœli.* Po odbytych z wielką pilnością naukach otrzymał stopnie filozoficzne i godności nauczyciela w téjże szkole. Dla miłości ojczyzny, nie ociągał się stan swój akademicki zamienić na wojskowy, w r. 1502 walczył przeciw Tatarom, był i na wyprawie wołoskiéj. Późniéj czy to z nabożeństwa, czy dla oświecenia się zwiedził Palestynę, Synai, Arabią, Grecyą, brzegi epirockie, był na wyspach Rodus, Krecie i Korcyrze. Powróciwszy do ojczyzny z podróży, wyborném rymotworstwem i niepospolitą biegłością w innych przedmiotach naukowych, ściągnął na siebie uwagę. Jakoż najprzód za pośrednictwem Tomic-

kiego biskupa i kanclerza koron. polecony został królowi na urząd sędziego *(Judex curiæ)*, na którym dowiódlszy wysokiéj swojéj i do innych spraw publicznych, nabytéj przez nauki zdatności, mianowany był sekretarzem królewskim. W tym czasie obrał sobie stan duchowny, i dostał najprzód probostwo w Gołąbiu a potém w Gdańsku. Jako sekretarz królewski towarzyszył Zygmuntowi I na zjazd presburski, na którym wykryły się wielkie jego talenta i rozsławily go w całéj Europie. Wiersz napisany przez niego z okoliczności tego zjazdu, był powodem, iż Maxymilian cesarz ogłosił go publicznie poetą uwieńczonym, zrobił doktorem obojga praw, włożył mu uroczyście laur na głowę, wręczył pierścień złoty i zaliczył go między szlachtę niemiecką, które to szlachectwo Zygmunt przywilejem swoim potwierdził. Gdy zaś wszystkich będących na dworze jego przewyższał umiejętnością europejskich języków, przeto użyty do różnych poselstw.

Jeździł w poselstwie do Wenecyi, do papieża Klemensa VII, cesarzów Maxymiliana i Karola V, z którym szczęśliwie sprawę pruską zalatwił; do Ferdynanda króla czeskiego. Był posłem do Anglii, Danii, Francyi i Włoch. Przyłożył się do przytłumienia zgubnéj dla Wenetów wojny z cesarzem. Najwięcéj bawił przy Karolu V w Hiszpanii dokąd był r. 1525 z Bruxelli przybył. W r. 1529 Karol V cesarz kazał wybić na cześć jego wielki medal, z jego twarzą i herbem. Wizerunek tego medalu znajduje się w Raczyńskiego medalach tom I. str. 52. W roku 1530 został biskupem chełmińskim W roku 1532 jeździł na sejm ratysboński; był w Bononii, gdy tego monarchę papież koronował i na sejmie augsburskim, gdzie protestantom pierwszy raz przywileje i wolność nadano. Nakoniec za wpływem króla, kanonicy warmińscy w r. 1537 obrali go swoim biskupem. Ostatnie poselstwo sprawował z Januszem Latalskim wojew. poznań. na dworze Ferdynanda króla

rzymskiego, czeskiego i węgierskiego, prosząc o rękę córki jego Elżbiety dla Zygmunta Augusta wówczas jeszcze W. X. litewskiego, do którego często pisywał listy i wielkich doznawał względów, jak świadczą listy tego księcia do niego pisane. Umarł w Heilsbergu dnia 28 października 1548. Ogólny zbiór dzieł Dantyszka, wydał z bibloteki Załuskich Jan Bogumił Bœhm, professor w akad. lipskiéj pod tytułem *Joan de Curiis Dantisci Episcopi Varmiens. Poemata et hymni. Vratislav. et Lips. apud Horn. 1764 in 8vo.* Kondratowicz w dziejach literatury wytłumaczył wiersz *Jonasz prorok o zniszczeniu miasta Gdańska r. 1530* tudzież i nagrobek, jaki napisał sobie za życia.

c) Janicki Klemens, syn rolnika z pod Żnina w Wielkopolsce, urodził się 4 listopada 1516 był z liczby tych nieszczęśliwych dzieci, których przedwczesny rozum zwodniczą biednych rodziców uludza nadzieją. Ojciec straciwszy wiele dzieci, najmłodszego, a do tego chorowitego, niechcąc obrócić do pługa, w piątym roku oddał na nauki do Żnina, a stamtąd do szkoły Lubrańskiego w Poznaniu. Gdy na dalsze utrzymanie podrosłego i piszącego już wiersze łacińskie syna wystarczyć nie mógł, wziął go na swoją opiekę arcybiskup Krzycki, a gdy ten wkrótce umarł, Piotr Kmita wojew. krakow. wziął go do swego dworu i na własną jego prośbę wysłał na nauki do Padwy, gdzie się przez lat siedm uczył pod Bonamikiem. Atoli Janicki zachorowawszy na puchlinę wrócił niebawem do kraju i umarł w Krakowie dnia 2 czerwca w r. 1543, mając dopiero rok 27. Od pierwszéj młodości składał wiersze łacińskie, w 16 roku pięknym rymem sławił Lubrańskiego bisk. pozn. a w 22 otrzymał w Bononii wieniec od Klemensa VII papieża Medyceusza. Choć syn rolnika doznawał w Padwie względów kardynała Bembusa, a w kraju biskup Maciejowski, Hieronim Łaski wojew. sieradzki, Seweryn Boner kaszt. biecki, Piotr Myszkowski, kan. krakow.

i Stanisław ze Sprowy łaską go swoją zaszczycali. Żył w przyjaźni z Hozyuszem, Deciuszem i Kromerem; jeden tylko Orzechowski zazdrościł mu sławy i wziętości u Kmity.

Najciekawszą biografią Janickiego są jego dzieła własne, w których dusza jego najmocniéj się odbija. Wszystkie jego poezye do lirycznych należą; z gładkości wiersza przypominają Owidiusza, a rozlanego po nich czucia sprawiedliwie go z Katullem i Tybullem porównywano. Poezye jego zebrane wyszły pod tytułem: *Clementis Janitii Poloni poetae Lauerati Poemata, in unum libellum collecta et ob insignem raritatem ac praestantiam denuo excussa, curate Jo. Erenfried Boemio. Lipsiæ sumtibus Jo. Georg. Loevii 1755.* 8 str. 158 wiel. 8; przypis Załuskiemu bis. kijowsk. Kilka jego poezyi miłosnych płynnym wierszem przełożył Franciszek Zagórski i w dziele *Muzeusz* poeta grecki w Warszawie 1796 8 umieścił. Elegie zaś wytłumaczył Urmowski. W r. 1848 Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz) przełożył wszystkie poemata Janickiego i wydał pod tytułem *Przekłady poetów polsko-łacińskich* tom I. wyd. drugie 1851 w Wilnie u J. Zawadzkiego. W tłumaczeniu tém jest duch i koloryt poety szczęśliwie zachowany.

d) Grzegorz Wigilancyusz z Szamborza, urodzony około r. 1523 † 1573. Professor teologii w akad. krak. pisał wiersze łacińskie, mając jak się w *Theoresis* oświadcza, ten dzień zatracony, w którymby nie napisał wiersza. Pozostawił dzieła *Amyntas sive ecloga etc. 1560 Theoresis 1561. Ecloga qua Archiepis. Leopol. D. Paulo Tarloni gratulantur 1561. Polymnia 1564 Elegiae II* bez miejsca i roku. *Alexis sive ecloga 1566. Ecloga Stanislao Slomovio adscripta Elegiae IX 1566* Bibliados i inne. Był to mąż świątobliwy i niespracowany, ale wiersze są powiększéj części oko-

licznościowe. Wszystkie pisma Grzegorza są bardzo rzadkie.

e) Andrzéj Trzycieski uczeń akad. krak. biegły w językach biblijnych i nowożytnych; zmarł około r. 1584, pisał wiele wierszy łacińskich w których się wstręt i nienawiść ku katolicyzmowi przebija.

1) Epigrammatum liber I etc. Crac. 1565 in 4to.
2) Epigrammatum liber II etc. Crac. 1565 in 4to.
3) Silvarum libr. II Crac 1568 in 4to.
4) Sylvarum liber. III Crac. 1569.
5) Triumphus Moscoviticus Crac. 1582.
6) De Lipomani ingressu et progressu in Polonia etc. Dzieło nadzwyczajnéj rzadkości. — Prócz tego wiele jest elegii i epigrammatów Trzycieskiego po różnych dziełach rozproszonych.

f) Do rzędu znakomitszych poetów łacińsko-polskich należą jeszcze Jan Kochanowski na dwie połowice swe poetyczne rozerwawszy zdolności; w rymach łacińskich, które pisał, nie raz równie wysoko się podniósł jak w polskich, a zawsze wzory rzymskie szczęśliwie naśladował, jak n. p. Tybulla w elegii do Bachusa. Przez język Rzymian i mitologią grecką przebija się cnotliwy obywatel polski i duch narodowy. W lirykach najpiękniejsza jest oda na *zjazd stężycki* i oda do *zgody*. W *Epinikionie*, który na weselu Jana Zamojskiego z Gryzeldą Batorowną, muzyk nadworny króla śpiewał przygrywając na lutni, pięknie opisuje przyjazd i przewagi Stefana Batorego. W elegiach naśladując Petrarkę, miłość tylko opiewa. Wszystkie jego poezye łacińskie wyszły u Andr. Piotrkowczyka w Krakowie 1612 in 4o. Xawery Zubowski i kaz. Brodziński przełożyli niektóre z liryków Kochanowskiego. Z elegii zaś sam niektóre Kochanowski na język polski przełożył. Brodziński przełożył jego elegie (Warszaw. 1829) dosyć szczęśliwie, ale nie wszystkie. Resztę pozostałych pism

wierszem wydał Władysław Syrokomla pod tytułem: *Przekłady poetów polsko-łacińskich.* Zeszyt II Wilno u Zawadzkiego 1851.

g) Szymonowicz Szymon. Łacińskie jego poezye wyszły razem pod tytułem *Simonis Simonidae Bendoński Leopolitani* Magni J. Zamoscii a secretioribus consiliis, Pindari Latini, opera omnia, quae reperiri potuerunt, olim sparsim edita, nunc in unum collecta ac denuo typis consignata, procurante Angelo Maria Durini e Comitibus Modœtiæ, Patricio Mediolanensi, Archiepiscopo, per utramque Poloniam et M. Lithvaniæ ducatum cum facultatibus Legati a latere Nuntio Apostolico. Varsav. Mitzlér 1772 in 4to.

h) Klonowicz Sebastyan należy do najlepszych poetów polsko-łacińskich téj epoki; w nim najmniéj naśladowanie kształtów poezyi klassycznej widzieć się daje. Jego *Roxolania* ziemia ruska jestto poemat choć po łacinie napisany, ale narodowy i ludowy. Pisze bardziéj dla obcych niż dla swoich, pisze więc po łacinie poemat około 10 arkuszy druku zajmujący, bez żadnych widocznych podziałów, dzieli się rzeczywiście na trzy części: *na opis natury darów, miast i obyczajów ludu.* Władysław Syrokomla całkowity przekład uczynił i wydał w Wilnie 1851 u Zawadzkiego jako Zeszyt III *Przekładów poetów polsko-łacińskich.* Drugi jego poemat jeśli się tak nazwać godzi jest *Victoria Deorum* (w Rakowie u Sternackiego 1600) dzieło osobliwsze, sturamienna satyra, jak ją pięknie nazwał Kraszewski, wierszowana Filipika na szlachtę, którą Klonowicz przez dziesięć lat mozolnie kreślił na wady swojego wieku, pychę, zawiść i wielkie zepsucie. To dzieło nie będące owocem natchnienia, nie ma téż żadnéj cechy poezyi. Ma jednak czasem godne pamięci wiersze, jak między innemi:

Dum trepidant stulti, sumit prudentia vires
Gdy drżą głupcy, mądrość większéj siły nabiera

wo dawnych Grecyi i Rzymu pisarzy lepiéj korzystać mieli. Po nim długo jeszcze trwała filozofia scholastyczna utrzymując się po akademiach i klasztorach, jakby w twierdzach swoich.

Adam Burski professor w Krakowie, późniéj w zamojskiéj akademii wydał dzieło *Dialectica Ciceronis, quae disperse in scriptis reliquit*, maxime e Stoicorum sententia, etc. Samosci apud Lenscium 1604 in 4to. Dzieło to za prawdziwe arcydzieło między filozoficznemi płodami krajowych naszych pisarzy uważane być może, ile że przed Burskim nikomu nie przyszło na myśl wystawić w jednym, a tak żadną rzeczą obcą niezaćmionym obrazie praw i mniemań stanowiących sztukę stoickiéj szkoły i rozeznawania prawdy od fałszu. Jestto chlubą dla naszego narodu, że w tym wieku gdzie wszystkie sekty filozoficzne greckie wznawiano, u nás Polaków eklektyczna filozofia panowała, do któréj wyjaśnienia używano słów i świadectw z Cycerona lub innych klassycznych autorów.

Mikołaj Mościcki Dominikan wykładał filozofią w treści i krótkiém zebraniu, nakształt wydanéj swojéj logiki. *Institutionum logicarum libri septem* Cracov. 1606, Coloniae 1614 Cracov. 1625 i t. r. w Kolonii.

Filozofia moralna. Walenty Ekkius uczeń akad. krak. pod Michałem Wrocławianinem i Agrykolą młodszym pisał: *De mundi contemptu et virtute amplectenda dialogus.* Cracov. 1519.

Varinus Camers (Gaurini) Włoch, Benedyktyn, późniéj biskup nuceryjski w państwie papiezkiém, nauczyciel Leona X, zmarły r. 1537 przełożył z greckiego dzieło, które w Krakowie przedrukowano z tytułem: *Varini Camertis apophtegmata ad bene beateque vivendum mire conducentia, nuper ex limpidissimo graecorum fonte in latinum fideliter conversa, et longe antea impressis castigatiora. Cracov. 1522, 1529, 1539.* Wyszło także w Krakowie pismo: *Joannis Arundinensis. De natura et dignitate hominis Cracoviæ 1551 i 1554.*

Krzysztofa Warszewickiego należą tu dzieła: 1) *De ambitionis vitio Pragae 1588.* Cracov. 1598. Romae 1601. *De cognitione sui ipsius libri tres: de morte et immortalitate animae.* Cracov. 1598 i 1601.

Piotr Wierzbięta Biskupski napisał *Disputationum ethicarum duodecim de virtute heroica etc. 1605* Francofurti ad Oderam.

Pedagogika i dydaktyka. Drukarnie krak. podobnie jak i w innych oddziałach umiejętności, tak naprzód przedruki dzieł obcych dostarczały, takiemi są:

Plutarchii Cheronei de liberis educandis libellus, latine redditus per Guarinum Veronen. Cum *Georgii Libani* Ligaicensis ad Consules Civitatis Cracov. præfatione. Ungler Cracov. 1514, 1528, 1536, 1558.

Erasmi Rotarodami. De ratione studii ac legendi interpretandique auctores, libellus aureus. Cracov. 1519.

Petri Moselani. Paedologia in puerorum usum conscripta. Cracov. 1521, 1527.

Valentini Ekkii. Lendani Rheti, de ratione legendi autores libellus. Cracov. 1523.

Joannis Sulpitii Verulani, de moribus puerorum carmen. Cracov. 1533.

Francis. Mymer, wydał w tłumaczeniu Moleslani Petri. Pædologia dialogos 37 continens. Cracov. kart 39.

Pedagogicum seu morum puerilium praecepta Christiana. Auctore Nicolao Borbonio, cum scholiis brev. Oreandi. Crac. 1542 w 8ce.

Krzysztof Hegendorphinus zostawił dzieła. 1) *De recta studendi et vivendi ratione, ad bonarum literarum virtutumque studiosos in Gymnasio Posnaniensi adhortatio.* Cracov. 1530 8vo. 2) *De educandis erudiendisque pueris nobilibus, libellus. In usum novæ Academiæ Posnanien. conscriptus.* Cracov. 1533 8vo. 3) *Studiorum ratio, auctore Christophoro Hegendofino* 1549.

Simonis Marichi Pilsnensis Jurisconsulti. De Scholis seu Academiis libri duo. Cracov. 1551 8vo. W piśmie tém Ma-

rycki gorliwie i śmiało powstaje na gnuśność panów, którzy akademią krakowską zaniedbują; na scholastyków, którzy dochody sami pobierają, a obowiązki zwalają na ludzi niegodnych. Nawet do Zygmunta Augusta odzywa się śmiało, aby niedozwalał upadać akademii, którą był pradziad jego założył. Autor wysypał tu całą naukę i biegłość w historyi i literaturze starożytnéj; styl jego potoczysty, język czysty i poprawny, na zdrożności swego czasu śmiało powstaje i z obywatelską gorliwością powiada, że salus et pernicies Reipublicae ex scholis hoc aut illo modo se habentibus provenit. Rząd niedbający o szkoły porównywa do tych co statek naładowany i ludźmi napełniony bez żagli, wioseł i sternika na zburzoném zostawia morzu. Zachęca Zygmunta Aug., żeby biskupów zaniedbujących szkoły i akademią, do spełniania ich obowiązku napominał; duchowieństwu wyrzuca, iż się jedynie świeckiemi zajęło sprawami. Porównawszy młodzież do orląt, które nie zaraz od matki i gniazda odlatują, ale coraz szerzéj kołując, dopiero podrósłszy same pod górne unoszą się nieba i wysoko szybują. Najlepszy jest rozdział IV Qualem bonarum literarum præceptorem et esse oportet et eligi.

Andreae Gostinii. Cracov. pro nobilium, primorum, principumque liberis, magnorum disciplina artium perpoliendis oratio, in Academia Cracoviensis habita, anno a natali domini 1558 in 4to.

W dydaktyce w tym wieku najpomyślniéj pracował Benedykt Herbest, już obmyślając lepszy i stosowniejszy po szkołach początkowych porządek nauk, już podając nową metodę wykładania autorów klassycznych. W szkole przy kościele Panny Maryi w Krakowie zaprowadził był metodę nauczania się wzajemnego. Pisma jego w tych przedmiotach są:

1. Bened. Herbesti Neapolitani. Cracoviensis scholae apud S. Mariæ templum Institutio... Cracov. 1559 8vo są tu myśli co do sposobu nauczenia języków greckiego i łacińskiego, oraz innych nauk.

2. Orationis Ciceron. explicatio, in qua methodus in explicatione servatur haec, quae singulis Logicae Philosophiae partibus sua tribuit officia 1560. Tu prawidła retoryki mowami i listami Cycerona objaśnia, mając przytém wzgląd na ukształcenie serca młodzieży.

Stanislai Socolovii. De ratione studii ad Nicolaum Wolscium Capitaneum Krzepicen. Anno 1572 wydał to po śmierci Sokołowskiego professor Jakób Janidłowski. Łacina piękna, rady zdrowe, wreszcie mówi tylko o kształceniu się w języku łacińskim i na uczonego łacińskiego.

Jan Ramult napisał oryginalnie Compendiaria instituendorum liberorum ratio, dictis et exemplis illustrorum virorum expolita 1576. W bibliotece uniwersytetu Jagiellon. jest rękopis: Admonitio Magn. Dni. D. Joannis Zamojski Ducis Reg. Pol. etc. ad filium. Anno 1605 d. 13 Junii do tego przydano Quomodo ei qui principum aula vivere decrevit, vita componenda; ostatnie zawiera nieco podobne przestrogi do tych, które lord Chesterfield synowi swojemu posyłał.

W rozwadze wymowy i sposobu poprawnego a pięknego pisania odznaczyli się Górski i Herbest.

Jakób Górski urodził się w Mazowszu ziemi liwskiéj około r. 1526. Do akademi krak. przybył w r. 1542. W 17 roku już został bakałarzem, a niebawnie magistrem. Odtąd poświęcił się teologii, nauce prawa i retoryce i w roku 1551 został doktorem obojga prawa. Znany i polecony z nauki królom Zygmuntowi Augustowi i Batoremu, został kanon. płockim archidiakonem gniezn. archipresbyterem krakow. nakoniec w r. 1581 kanon. krakow. Do r. 1560 uczył retoryki w r. 1563 bawił we Włoszech. Wróciwszy do Krakowa uczył prawa. Między 1574 a 1584 był kilkakrotnie rektorem akademii w czasie trudnych nader okoliczności. Umarł 1585. Będąc professorem retoryki, w trzech wydanych dziełach do różnych części ściągających się, całą retorykę wyłożył.

1. *De periodis atque numeris oratoriis libri duo.* Cracov. 1558, 1575.

2. *De generibus dicendi liber adolescenti dicendi studioso opus et utile et necessarium.* Cracoviae 1559 8vo.

3. *De figuris tum grammaticis, tum rethoricis libri V.* Cracov. 1560 8vo.

Lubo w rzeczy swojéj zamiłowany, wiedział dobrze, że same prawidła retoryki, choćby najlepiéj wyłożone i poznane, wymownym nie zrobią; że aby poruszać drugich, wydrzeć im dawne ich przekonanie, narzucić swoje, skłonić ich wolą, namówić, przekonać i pociągnąć, potrzeba mieć czułe serce, oświecony i nauką opatrzony rozum. Takim był Górski.

Drugi Benedykt Herbest rodem z Nowego miasta pod Przemyślem r. 1531 syn ubogich rodziców. W 20tym roku ukończył humaniora i filozofią w Krakowie. W r. 1551 został rektorem szkoły lwowskiéj, gdzie przez trzy lata ucząc wraz z Grzegorzem z Szamborza i Andrzejem Bargelem powszechny sobie zjednał szacunek. Wróciwszy do Krakowa, gdzie nieobecnego koledzy więksi w Collegium mniejszém umieścili, cały się poświęcił retoryce i w akademii wykładał listy Cycerona i mowę jego *ad Quirites*, tak aby prócz sztuki wymowy, któréj mówi Herbest we wszystkich jego mowach śledzimy, uczniowie zacnych ludzi cnoty poznali, a poznane naśladować i kochać uczyli się. Wkrótce został rektorem szkoły P. Maryi w Krakowie, gdzie naówczas języka greckiego i łacińskiéj literatury pilnie uczono, i ten obowiązek przez pięć lat sprawował. Tym czasem rozchodząca się jego sława z wymowy, zjednała mu znajomość i względy biskupa Padniewskiego, podkanclerzego koron., Piotra Kmity wojew. krakow. i prymasa Przerębskiego, który założywszy u siebie szkołę w Skierniewicach, wezwał Herbesta na jéj rektora, gdzie przez dwa lata ucząc, szczególniejsze jego względy pozyskał. W r. 1561 powróciwszy do akademii krakowskiéj, tak wielką ściągnął liczbę słuchaczy, iż najobszerniejsza izba Sokratesa w Collegium Jagiellońskiém cisnącéj się do niego młodzieży objąć nie mogła. Herberst skłonny do rozróżnień, wykładając listy Cycerona w których aż cztery rodzaje listów odkrywał, wystąpił z nowém zdaniem o peryodach, choć

dawniéj w przypiskach do Cycerona mowy *ad Quirites*, z Górskim w tym względzie nie różnił się. Z powodu słów Cycerona w jednym z jego listów; *Democritus Sycionus non solum hospes meus est: sed etiam, quod non multis contigit, (Graecis praesertim) valde familiaris*, powiada, iż każdy okres podzielić należy na grammatyczny i retoryczny, że grammatyczny składa się z członków i przestanków, gdy przeciwnie mówca w okresie, ma tylko wzgląd na miarę, i zgłosek liczbę. Że okres grammatyczny i co do składni i co do myśli jest skończony, w członku składnia jest skończona; myśl przerwana; w przestanku zaś i składnia nie jest skończona, że aby dobrze naśladować Cycerona przy równéj liczbie zgłosek w okresie, myśl albo ściągać należy albo przeciągać. Nakoniec, że nauka jego o okresach najlepiéj do naśladowania Cycerona pomoże. Herbest czyli przez zazdrość, iż Górski siebie za pierwszego rozkrzewiciela humaniorów w akademii poczytywał, czyli dla zwykłéj ludziom książkowym nieznajomości serca ludzkiego, czy też może zbyt uradowany swojém rozróżnieniem peryodów, drobnostkę za rzecz wielką wziąwszy, nie chciał spodziewanéj sławy dla przyjaźni poświęcać; wkrótce po rozpoczęciu lekcyi w Krakowie, wystąpił przeciw nauce o peryodach Górskiego, i książkę jego jako ciemną potępiał. Na próżno obrażony Górski, który go był niegdyś pochwałami wynosił, i sławę mu robił, choć z natury człowiek gwałtowny, napominał go i prosił na osobności, aby błędnych jak rozumiał, mniemań swych w akademii nie rozkrzewiał. Herbest uniesiony nadzieją zaćmienia dawnego przyjaciela, coraz żywiéj na jego peryody następował: Wyzwany przez Górskiego (w listopadzie r. 1561) na dysputę, stawił się śmiało, ale Górski uniósłszy się gniewem, za uczynioną sobie, jak mniemał przez Herbesta obelgę, zamiast dowodzić i zbijać, wyłajał go grubemi słowy, czém słusznie urażony, już na drugą dysputę stawić się nie chciał, lecz udawszy chorego, czém prędzéj napisał i wydał książkę *Periodica disputatio*, na którą mu Górski ostro odpowiedział. Herbest napisał zaraz obronę, a w kilka lat wydał obszerne o pery-

odach i całéj dyspucie z Górskim dzieło. *(Periodicae responsionis libri V).* Tu opiera się na świadectwie i przykładach Greków, których teraz dopiero pilnie rozczytywał; bo w dawniejszych jego pismach nie przebija się tak wielka pism greckich retorów znajomość. Wreszcie odpowiada z umiarkowaniem nie szarpiąc sławy przeciwnika, jakby mu tylko o prawdę, o utrzymanie pożytecznego wynalazku chodziło; nakoniec odwołuje się do sądu Andrzeja Nideckiego, Piotra Skargi i Stanisława Orzechowskiego. Ostatni napisawszy książkę (*Dissertatio Laurentii Siradiensis. Philosophi super Disput. periodica. Gorscii et Herbesti in Diatriba Anti sophistarum Cracoviensium.* Crac. 1563) posłał Górskiemu, który ją wydał wraz z wierszem łacińskim Jana Kochanowskiego. Z rozkazu albowiem a raczéj wyrokiem biskupa Padniewskiego, Kochanowski miał być rozjemcą i sędzią tego sporu. W tém piśmie Orzechowski oświadczył się przeciw Herbestowi, a nawet sobie z niego żartuje. Z kłótni więc uczonéj przyszło nawet do osobistości. Oba zapaśtnicy kłócili się zacięcie i długo o drobnostkę, *de lana caprina;* była to zajmująca dla głów ograniczonych walka, w historyi literatury tém tylko pamiętna, iż się do niéj tacy jak Orzechowski, Kochanowski wmięszali ludzie, iż jest prawie jedyna, w któréj nie szło o dogmata religijne. Nakoniec Herbest zgrzyziony, iż wszyscy Górskiemu więcéj sprzyjali, porzucił akademią w r. 1562 i był nauczycielem synów i krewnych Stanisława Maciejowskiego, a między innymi Bernarda późniéj bisk. krakow., potém przez biskupa Czarnkowskiego wezwany do Poznania, został rektorem szkoły Lubrańskiego, a dnia 8 marca 1563 kanon. dnia zaś 25 paźdz. ulubionym kaznodzieją kad. poznańskiéj. Lecz i tu ścigała go zemsta Górskiego. Około tego czasu odbył podróż w strony rodzinne a wkrótce umyślił wstąpić do zakonu Jezuitów, od czego go nawet sam Hozyusz napróżno odwieść usiłował. W r. 1571 został w Rzymie Jezuitą i wielu dawnych uczniów przykładem swoich pociągnąwszy, wsławił się kaznodziejstwem, nawracaniem różnowierców, mianowicie koło Elbląga, w dy-

ecezyi Hozyusza się zajął i wdał się z nimi w żwawą polemikę teologiczną, mianowicie z Niemojewskim. Przeżywszy 22 lat w zakonie Jezuitów, umarł w Jarosławiu 1593 roku. Herbest dla lepszego wszystkich pism Cycerona rozumienia, skreślił żywot tego mowcy: *M. T. Ciceronis vita e scriptis et verbis ejusdem descripta cum diligenti chronologiae, omniumque Ciceronis actorum et scriptorum observatione et cum indice.* Cracov. 1561, i 1585, a Herbest Jan brat jego, prawidła wymowy z własnych pism i jego wyrażeń zebrał i wydał. *Rhetorica ex omnibus M. T. Ciceronis, verbis ejusdem collecta.* Cracov. 1566 8vo*). Łącząc historyę, dyalektykę i filozofię moralną z wykładem i objaśnieniem pism Cycerona.

Między zwolennikami Cycerona w Polsce słynął jeszcze Andrzéj *(Patriciusz)* Nidecki, urodzony w Krakowie około r. 1530 odbywszy tu nauki początkowe w 16tym roku udał się do Padwy, tam żył w przyjaźni z Manucyuszem, pod Sygoniuszem i Robertellim ukończył humaniora, a wróciwszy do Krakowa 1556 bawił na dworze biskupa Zebrzydowskiego, gdzie się już był pierwéj na wzór tego zacnego męża ukształcił. Z jego łaski zostawszy wkrótce kanon. krakow. udał się powtórnie do Padwy, i tam jeszcze dwa lata prawa się uczył. Wróciwszy z listem polecającym kardynała Putea, już nie zastał Zebrzydowskiego; następca jego Padniewski podkan. koron. wziął go do siebie, jako pięknie wypisać się umiejącego, użył do pism politycznych, tytuł sekretarza królewwyjednał i wraz z królem Stefanem beneficyami obdarzał. Był bowiem Nidecki dziekanem warsz. archidyakon. wileńsk. kanon. pułtawskim, a nakoniec został biskupem wendeńskim, gdzie uroczyście od Jezuitów w Rydze przyjęty w ośm miesięcy pracowite życie r. 1586 6go lutego w Wolmarze zakończył. Byłto mąż biegły nader w literaturze rzymskiéj, skromny i świątobliwy i wielki zwolennik Cycerona wydał *Fragmentorum M. T. Ciceronis* Tomi IV cum *Patricii* ad-

*) W rok wydał tego dzieła skrócenie: Rhetoricæ compendium ex M. T. Cicerone verbis ejusdem collectum b. m. 1567 które Jezuici przedrukowali w Połocku 1818 r.

notationibus Venet. 1560. 1561. 1565. 1570. 1578. *Notta in duas Tulii Ciceronis crationes.* Kraków 1583 etc.

W badaniach starożytności kilku także pisarzy odznaczyło się znajomością przedmiotu i głębokością myśli.

Jan Zamojski hetman wielki koronny urodzony 1541 † 1605 znany jest jako pisarz, biorąc nauki w Padwie napisał *de Senatu Romano*, to niesłusznie Sygoniuszowi jego nauczycielowi przypisywano. Wenecya 1563 i Strasburg 1608. W tém piśmie autor okazuje wielką znajomość przedmiotu i przez nie wsławił się nie mało.

Stanisław Reszka rodem z Buku w poznań. sławny dyplomata, i teolog † 1603 w Neapolu, pisał w listach do Szymonowicza o *starożytnościach włoskich* (Stan. Rescii Stephani Reg Pol. in aula Romana legati Epistolarum liber. Neapoli 1594).

Stanisław Grzepski jest autorem dzieł filologicznych. Stan. Grzepsii *De multiplici siclo et talento. Item de mensuris haebraicis tam aridorum quam liquidorum. His praemissa est epitome de ponderibus, quae apud prophanos leguntur auctores Antverp. 1568 8vo.* Podaje też wiadomość o dawnych polskich pieniądzach, mianowicie mazowieckich monetach i wagach.

Stanisław Kobierzycki w dziele o zbytkach rzymskich (De luxu romanorum commentarius. Lovanii 1628 4to, 1655 in 8vo) mówi o bogactwach Rzymu w ogólności, o ich źródle i pochodzeniu, rozrzutności Cezarów, o posągach i obrazach do Rzymu przywiezionych, o przepychu w strojach, o orszaku, o wykwintności młodzieży rzymskiéj, o budowlach, ucztach i kucharstwie.

§. 83. **Żywoty** (w języku łacińskim).

Stanisław Górski skreślił żywoty:

a) Piotra Tomickiego bisk. krak. znajduje się w tom. XIII Tomiciana, b) Piotra Kmity wojew. krakow. drukowany 1szy raz przy edycyi Dobromilskiéj historyi Orzechowskiego, 2gi raz przy najlepszéj edycyi Annales Orichovii przez Tyt. hr. Działyńskiego. Poznań 1854. Życie to równie szczerze, otwar-

cie, bez ogródki i przemilczeń, wszystkie jego wady jak i piękne przymioty opisał, zle jednakże sprawy wzorem Swetoniusza odmalował wybitniéj i nie wnikając w tajemnicę duszy jak Tacyt. Inne żywoty jak Maciejowskiego i Zebrzydowskiego dotąd nie wyszły na widok publiczny, albowiem jak głoszą niektórzy, zniszczyły podobno familie.

Jan Orzelski. Urodził się 1551 w dwa lata po bracie swoim Świętosławie. Wychował się w akad. krakow. a po śmierci ojca, udał się w podróż za granicę, dla przyjrzenia się obcym krajom i obyczajom. Dwa lata bawił w Lipsku, potém zdążył do Włoch, uniesiony ciekawością oglądania téj klassycznéj ziemi nauk i sztuk pięknych, dokąd się garnęła młodzież z całego świata chrześciańskiego. Dla Orzelskiego Italia miała jeszcze urok świętości, pobyt w Niemczech nie wpoił weń nowatorskich wyobrażeń religijnych i nie wyziębił przekonań katolickich. Z wielkiém zajęciem zwiedzał Padwę, Bononię, Florencyę, kwitnącą pod rządami Cosma di Medici, Rzym, Neapol i inne miasta, oglądając cokolwiek było godnego widzenia. Dwa lata bawił Jan we Włoszech a zostałby i dłużéj, lecz się trafiło, że wszczęły się naówczas krwawe zajścia między młodzieżą polską a niderlandzką, w Wenecyi, Padwie, a potém i w innych miastach włoskich. Mimowoli wplątany w te burdy niebezpieczne, Orzelski kilka razy omal co nie zginął, czém tak był zniechęcony, że wrócił 1569 r. do kraju licząc dopiero lat 18. Chciał osiąść doma, lecz znalazłszy sprawy domowe i gospodarstwo w nieładzie, udał się w 1571 na dwór Zygmunta Augusta i pełnił przy królu urząd Stolnika. Po obraniu na tron Stefana Jan Orzelski z bratem swoim Maciejem, przystał jako ochotnik do wojska królewskiego i odbył w potrzebie gdańskiéj pierwociny swego wojennego zawodu. Po potrzebie gdańskiéj nastąpiła moskiewska. Listy królewskie powoływały ochotników do wojska kwarciannego, lecz się uchylali jak mogli Wielkopolanie, unikając trudów i kosztów. Jan Orzelski stanął na wezwanie królewskie i przyprowadził pod świeżo zdobyty Połock rotę ze stu jezdnych. Podczas gdy Zamoj-

ski oblegał Psków część wojska polskiego, w któréj był Orzelski ze swoją rotą czyniła diwersyę i plądrowała we 4,000 koni głąb kraju moskiewskiego pod dowództwem Krzysztofa Radziwilla. Zagon zapuszczony znaczył swój pochód pożogą, któréj łuny widne były Iwanowi III we Staricy. Gdy stanął pokój Zapolski 1582 r. król rozpuszczając zaciągi, trzymał na swoim żołdzie kilka rot dobornych, w téj liczbie i rotę Orzelskiego i przez dwa lata stały na kresach, aż je król ostatecznie nie rozpuścił. W r. 1585 z Podola śpieszył do Warszawy na sejm. Król Stefan ztąd słał Jana Orzelskiego na Niż pomiędzy Kozaki dla zaciągnienia 600 z nich na żołd królewski i powstrzymania ich od najazdów na krymskich Tatarów, z którymi starano się pokój zachować, co acz z wielką trudnością udało mu się uskutecznić. Po powrocie Orzelski osiadł w domu w Runowie i obdarzony został przez króla Stefana starostwém kościańskiém, biedném wprawdzie, ale które wysoko cenił, jako przyznanie zasług swoich względem Rzpltéj. Król Zygmunt III wyniósł go na kasztelanią rogozińską, uwolnił od opłaty 300 złotych ze starostwa kościańskiego i nadał mu starostwo radziejowskie wakujące po śmierci brata Świętosława Orzelskiego, które jednak dwa lata tylko trzymał odstąpiwszy z dopuszczenia królewskiego Jarosławowi Sokołowskiemu. Jan Orzelski przeżył swoich braci i doczekał się późnéj starości. W r. 1611 chcąc przekazać potomności dzieje swego rodu, skreślił *Annales domus Orzelsciae per Joannem Orzelski Castellanum Rogosnensem Capitaneum Costensem conscripti.* Posnaniæ 1854 edidit T. comes Działyński. Piękna to rzecz ten pamiętnik pełen życia i treści; zbiór podań familijnych opisanych z naiwną i niewyszukaną prostotą, wielką trzeźwością kolorytu i młodzieńczą prawie świeżością wyobraźni, a wszędy w nich widać umysł pogodny, prawy i pamiętny na przyszłość.

§. 84. **Dzieje** miały następujących skrzętnych pracowników. W wieku XVI i przez całą epokę Zygmuntowską nie wielu mieliśmy tak głębokich, i gorliwych o dzieje narodowe historyków jak Długosz. Po nim dziejopisowie albo

pisali dzieje współczesne, prawdziwi historycy, jakiemi są: *Decius*, *Wapowski*, *Orzechowski*, *Solikowski*, *Łasicki*, *Heidenstein*, albo skracali Długosza, jak *Miechowita Kromer i Herburt*, albo ciągnęli daléj pasmo przez niego przerwane. Długosz stanął na r. 1480. Czyli byli jacy dziejopisowie po Długoszu między r. 1480 a 1516 rokiem, w którym *Miechowita* swoję kronikę skończył powiedzieć nie umiem; niepodobna jednakże, aby przez lat przeszło 30 nikt u nas historyą krajową się nie zajmował. To tylko dobrze wiadomo: iż wszyscy XV wieku kronikarze, leżeli w rękopismach, małéj liczbie dostępnych, a zatém rzadko czytanych a powszechności całkiém były nieznane.

a) Pierwszą historyą polską ogłosił drukiem, zasłużony i z wielu innych względów lekarz, astrolog i akademik krakowski Maciéj z Miechowa czyli Miechowita. Urodził się 1456 r. nauki odbył w akad. krakow. W roku 1479 został doktorem. Potém po różnych włoskich i niemieckich akademiach uczył się medycyny, z którą obyczajem owego wieku łączył astrologią. Był lekarzem nadwornym króla Zygmunta I i brata jego króla czeskiego i węgierskiego, wrócił nakoniec do akademii z dostatnim majątkiem i kanonią krakowską. W latach 1501 i 1505 był rektorem akademii; mąż cnotliwy, wylany dla dobra ludzkości, jedną ręką dawał fundusz na professora medycyny i astrologii, drugą zakładał szkoły początkowe, raz podnosił biblioteki, to znowu szpitale dla chorych i ubogich uposażał. Śmierć jego roku 1523 wycisnęła łzy ubogim, na których hojną ręką sypał jałmużny. Pochowany w katedrze krakowskiéj. Miechowita wpłynął na dziejopisarstwo i stanął obok Długosza dla tego, iż dzieło jego wcześniéj od Długosza i najpierwéj ze wszystkich drukowane, więcéj się upowszechniło, a późniejsi nieznając Długosza, z niego wypisywali. Pierwsze wydanie historyi Miechowity wyszło w Krak. r. 1519. Drugi raz, razem z Deciusza historycznemi pismami w Krakowie r. 1521 pod tytułem: *Chronica Polonorum*

a prima propagatione ab ortu Polonorum usque ad an Chr. 1506. z drzeworytami monarchów polskich.

b) Just Decyusz rodem z Alzacyi, z miasta Wissenburga przybył do Polski mając lat 15 r. 1505. Był naprzód domownikiem Jana Bonera, potém sekretarzem Zygmunta I nauczył się dobrze po polsku, został potém wójtem piotrkowskim, dziedzicem Woli chełmskiéj, gdzie zbudował sobie pałacyk, który dotąd jeszcze zdobi piękne okolice Krakowa, był potém karbarzem wielickim, konsulem krakowskim i dyrektorem mennicy królewskiéj w Toruniu do r. 1535. Żył jeszcze r. 1545. Zostawił następujące dzieła: 1) O starożytnościach polskich, przechodzi dzieje Polski w krótkości aż do królowéj Jadwigi. 2) O familii Jagiellońskiéj; opisuje tu dzieje Litwy podług Miechowity, ale dodał ciekawą genealogią siedmiu córek Kazimirza Jagiellończyka i ich potomstwa. 3) O panowaniu Zygmunta I to jest dziewięciu początkowych lat jego rządów. Decius umieścił wiele ciekawych szczegółów, które w późniejszych pisarzach nie widzimy. Opisuje rokowania, przy krórych sam się znajdował i ciekawe szczegóły o handlu wrocławskim. Nie jest bez krytyki szczególniéj w oznaczeniu nieprzyjacielskiego wojska. Ma w sobie wiele poczciwéj kronikarskiéj prostoty, żywe, moralne uczucie: oburza się na Maxymiliana, podającego rękę wrogom Zygmunta I, którego tarczą osłonięta Europa, błogich chwil używała. 4) Sendbrieff von der großen ſchlacht und ſigg ſo Kü. Ma. von Poln volk in Litten am 27 tag Januari des 1527 Jars mit den unglaubigen Tartern gehabt hat. To jest: „List o wielkiéj bitwie i zwycięztwie, które wojsko N. K. Polskiego w Litwie dnia 27 stycznia 1527 roku nad niewiernymi Tatarami odniosło.“ Pisemko to składa się z czterech kartek in 4to. Wystosowane jest przez Deciusza do Wilhelma Wejdolta w Norymberdze, którego Deciusz swoim szczególnym i kochanym przyjacielem nazywa. W samym zaś wstępie żali się Deciusz Wejdoltowi,

że znajdując się w roku 1523 w Neapolu i posławszy stamtąd do Norymbergi opis jakiéjś burzy, (*Ungewitter* zapewne wybuch Wezuwjusza, lub też trzęsienie ziemi) opis ten z rozmaitemi dodatkami i fałszami wydrukowanym został. Zapobiegając nadal temu, posłał teraz na ręce Wejdolta opis szczegółowy bitwy i zwycięstwa odniesionego nad Tatarami dnia 27 stycznia 1527 roku przez księcia Konstantego Ostrogskiego. Opis ten datowany z Krakowa 21 lutego 1527 roku, zdaje się, że nie w Norymberdze ale w Krakowie u Wietora był wytłoczonym, przynajmniéj typy w nim bardzo są drukom Wietorowskim podobne. Treść jego w przekładzie polskim jest taka: „Całemu światu wiadomo z jak wielkiemi trudami, kosztem i krwie rozlewem Królestwo Polskie od lat wielu łamać się musi bez obcéj pomocy i rozmaitem szczęściem z zaprzysiężonym nieprzyjacielem Chrześcijaństwa, bezbożnymi Tatarami. Gdy zaś niedawno temu, nieszczęśliwy i opłakania godny upadek korony węgierskiéj nastąpił, okrutni Tatarzy tak dalece zostali przez to uzuchwaleni, że przeciw wszelkiemu spodziewaniu wśród ciężkiéj zimy, co dotąd było niesłychaném, wielkiemi zagonami do W. K. Litewskiego wpadli, przekroczywszy granice na sto mil szeroko, a złupiwszy kraj cały z niezmierną zdobyczą do Krymu wracali. Ale książe Konstanty Ostrogski, który od młodości oręż swój na karkach nieprzyjaciół Chrystusa zaprawiał i który śmiele powiedzieć można, wszystkich współczesnych wodzów w sztuce wojennéj przewyższał, dowiedziawszy się o tém, zebrał natychmiast na prędce lud swój zbrojny i ruszył spiesznemi pochodami ku Kijowu. Tu zastał już innych panów litewskich z licznemi hufcami, z którymi połączywszy się, udał się w pogoń za Tatarami. Po dwudniowym pochodzie dotarł Tatarów 10 mil za Czerkiesami, dwa dni drogi od sławnéj rzeki Dniepru, która w Azyi wypływa (nie tęgim był geografem nasz Decjusz). W pochodzie tym doznali nasi wiel-

kich trudów i głodu, bo wśród głębokiéj zimy trudno było o żywność dla ludzi, i obrok dla koni. Na ślad pierwszy Tatarów trafili przy pustém polu, leżącém przy lesie czarnym (ten las nazywa Deciusz herceńskim). Tu znaleźli szczątki 300—500 koni, których mięsem Tatarzy siebie i prowadzonych w jassyr chrześcian żywili. W sobotę dnia 26 stycznia zbliżyli się nasi ku ostatniemu legowisku Tatarów. Nie tracąc zatém czasu, puścili się w ślady nieprzyjaciół krzyża świętego na noc całą. Około północy ujrzeli tak blisko siebie na około obozu tatarskiego ognie, że rozpuściwszy cugle koniom skoczyli pędem ku obozowi. Było to atoli optyczne złudzenie, bo obóz tatarski leżał o pół mili daléj, niż się naszym rycerzom zdawało. Zwolniono zatém pochód, a chociaż ziemia była zmarzła i tentent podków końskich rozlegał się daleko na okół, nieprzyjaciel ani się domyślał tego, jak blisko wojsko chrześciańskie nad karkiem jego wisiało, owszem gdy spostrzegł gęstą parę unoszącą się nad zgrzanemi końmi wojska litewskiego, poczytał ją za zwyczajną w tamtych stronach mgłę o téj porze. Tak tedy ks. Ostrogski wpadł niespodzianie na pogrążony w głębokim śnie obóz niewiernych. Tatarzy nie mogąc dopaść koni swoich, słaby stawiali opór i już znaczna część ich legła od oręża naszych, gdy nareszcie udało im się zebrać hufiec jezdnych 5000 wynoszący, około syna hańskiego. Uderzył nań niezwłocznie ks. Ostrogski, wzywając aby się poddał. Gdy zaś broni złożyć Tatarzy niechcieli, po kilkogodzinnéj walce otoczeni na okół od rycerstwa litewskiego, w pień wycięci zostali. Poległ wtedy i syn hana z wielu murzami. Tymczasem gdy książę Otrogski zajętym był walką z oddziałem otaczającym syna hańskiego, inni Tatarzy korzystając z ciemnéj nocy, pieszo lub téż na nieosiodłanych koniach wymknęli się z obozu. Ale i tych śmierć nie minęła, bo gdy dnieć zaczęło, zwycięzcy puścili się za nim w pogoń, i ubili około 20,000 pogan. Wielkie

to zwycięztwo uwolniło z pętów przeszło 40,000 chrześcian w jassyr prowadzonych, podało w ręce naszych przeszło 20,000 koni, 800 wozów naladowanych łupami i wielu jeńców. W sławnéj téj bitwie mieli udział z panów litewskich: książę Ostrogski, Gastołd wojewoda wileński, Jerzy książę słucki, książe Czartoryski, książe z Dubrowy (Herzog von Dubrowytz), książę Połubiński (Herzog von Połubia), Jerzy Radziwiłł kasztelan trocki i wielu innych.“ Daléj opowiada Deciusz w tém pisemku, że dnia 13 lutego 1527 r. po odebraniu wiadomości o wspomnioném zwycięstwie, król Zygmunt I nakazał odprawić po wszystkich kościołach krakowskich uroczyste nabożeństwo na podziękowanie Bogu za tak wielkie dobrodziejstwo koronie polskiéj wyświadczone. Przytém z warowni miejskich strzelano przez dzień cały z dział i ręcznéj strzelby.

c) Bernard z Radochoniec Wapowski rodem z Kujawskiego odbywał nauki w akademii krakowskiéj gdzie został doktorem prawa, wraz z Mikołajem Kopernikiem, uczył się matematyki pod Wojciechem z Brudzewa. Zostawszy księdzem udał się do Rzymu, gdzie wyjednał sobie kanonią gnieźn. W r. 1512 po śmierci Mikołaja Suskiego zostaje na jego miejsce kanonikiem poznańskim dnia 20 czerwca, jako też kantorem krakowskim, † d. 23 listopada 1535. Historya Wapowskiego miała być dopełnieniem kroniki hetmana Tarnowskiego, ale dzieło to Tarnowskiego zaginęło. Dzieło Wapowskiego aż do r. 1847 było poczytywane za zginione, tylko wyjątek którym Ks. Płaza uzupełnił Kromerowe dzieje, dawały uczuć ważność straty poniesionéj przez literaturę. Teraz odkryte, dokładnie wytłumaczone, i cennemi wzbogacone przypiskami przez Mikołaja Malinowskiego, wyszło dotąd 3 tomy w Wilnie 1847 pod tytułem *Dzieje korony polskiéj i Wielkiego księstwa litewskiego* od r. 1380 do 1535.

d) Stanisław Orzechowski. Jeżeli początkowe lata panowania Zygmunta I znalazł historyka w Wapowskim, to końcowe, a mianowicie wojna kokosza pod Lwowem, wywołała do pisania roczników polskich (Annales Poloniae) Stanisława Orzechowskiego. Roczniki jego ciągną się do r. 1552 i ogarniają pierwsze lata panowania Zygmunta Augusta. Znane to czasy i widne w historyi. Burza sejmowa wśród której klękał Boratyński a Kmita trzaskał marszałkowską laskę, domagając się u króla zerwania ślubów z Barbarą Radziwiłłówną, intrygi Bony, stałość monarchy, wszystko to skreślił Orzechowski żywo i malowniczo, wzniósł się do najwyższego szczytu doskonałości w kunszcie historycznym. Ale następnie kiedy mu przyszło mówić o Pawle Dziaduskim i o swoich z nim zatargach, Orzechowski zapomniał że pisze dzieje kraju, a począł rozpowiadać pełne niepokojów dzieje własnego żywota. Krause dla zgrubienia 2go tomu Długosza wydanego w Lipsku od *Ernesta von der Linde*, pierwszy całkowitą kronikę Orzechowskiego wydał. X. Zyg. Włyński przełożył wybornie tę kronikę na język polski. Kraków 1767 in 8vo ale z dawnych niecałkowitych wydań, a zatém całą kłótnię Orzechowskiego opuścił. Najlepsze wydanie zawdzięczamy Tyt. hr. Działyńskiemu pod tytułem *Annales Stanislai Orichovii Okszii*. Poznań 1854 w 8ce.

e) Stanisław Górski urodził się w Mazowszu z starożytnéj rodziny szlachetnéj, h. Bogoria przy schyłku XV wieku. Nauk słuchał w akademii krakow. i Padwie, zkąd powróciwszy, poświęcił się stanowi duchownemu i został professorem przy akad. krakow. Piotr Tomicki wyniesiony na biskupstwo krakow. 1524 i podkanclerstwo, po postąpieniu na kanclerza Szydłowieckiego, zrobił go swoim pisarzem, a zarazem wyjednał mu kanonią płocką. Po śmierci Tomickiego, królowa Bona, do któréj Tomicki często Górskiego w rozmaitych sprawach posyłał, znając jego biegłość w piórze, mianowała go

swoim sekretarzem, z obowiązkiem pisywania listów w języku łacińskim, i wyrobiła mu intratną kanonią krakowską. Na tym szczeblu godności kościelnéj stanął Górski nie posunąwszy się nigdy wyżéj, bądźto że się nieubiegał za wyższemi dostojeństwy, bądź téż, co podobniéj do prawdy, że otwartością swoją w wytykaniu bezwzględnie wad i zdrożności osób wyższych od siebie stanem lub urzędem, ściągnął na siebie niechęć i tym sposobem zagrodził sobie drogę na zawsze do wyższych szczebli w hierachii. Cóżkolwiek bądz, umarł tylko kanonikiem krakowskim dnia 12 marca 1572. Jak sobie życzył zwłoki jego złożono w katedrze krakowskiéj obok dobroczyńcy jego Piotra Tomickiego, nie wyrywszy na skromnym nagrobku daty zgonu i wieku. Przez dwa blisko wieki z górą był Górski u narodu w zapomnieniu, nawet Starowolski nie wspomniał o nim należycie, chociaż musiały mu być znane olbrzymie prace Górskiego. Dopiero w środku zeszłego wieku Janocki ściągnął pierwszy uwagę uczonego świata na prace naszego Górskiego, a w wieku bieżącym Ossoliński ważność ich jako materyał do dziejów narodowych gruntownie wykazał; pracami zaś temi są: 1) *Tomiciana*, nazywane tak od sławnego podkanclerzego Tomickiego, obejmują listy, poselstwa, odpowiedzi królewskie i inne rozmaite czynności, które z kancelaryi królewskiéj wychodziły począwszy od r. 1506 do 1548 zawarte w XXIV tomach; to samo wskazuje jak ważnym są materyałem do dziejów ojczystych.

P. Tytus hr. Działyński rozpoczął ogromną publikacyą Aktów kanclerza Tomickiego. W nich przedstawia się każda gruppa wypadków historyi Zygmuntowskiéj w tak dokładnym, bo nawet wszelkie uboczne okoliczności wyszczególniającym odrysie i w tak prawdziwém zarazem świetle jakich żaden historyk nie może w wyższym stopniu żądać od swoich źródeł. Z tego względu *Acta Tomiciana* należą do najpiękniejszych

w swoim rodzaju pomników, którym zaledwie oświata naszego czasu kilku podobnemi dorównać zdoła publikacyami. Nie ma dziś senatorów, którym zacny autor zbioru polecał do czytania te Akta, nie ma uczonych zakładów i towarzystw, któreby swojemi owacyami wywdzięczały zasługę około nauk, nie masz zaszczytów publicznych, któremiby wdzięczna opinia mogła wynagrodzić teraz dzieło publiczne, połączone z ofiarą niezmiernych kosztów, znamienitéj fortuny. W braku tego wszystkiego przecież przy wszelkiéj niedostateczności pośredniego obeznawania czytelników z podobnemi pracami i zasługami, zapewnił sobie P. Tytus hr. Działyński jedną świetną nagrodę, któréj zaprawdę najświetniejsza dostojność pozazdrościć mu może. Zupełném wydaniem tych aktów do panowania Zygmunta, tém umiejętnem wskrzeszeniem i uwiecznieniem szczegółowéj jego pamięci połączy P. Hrabia imie swoje na zawsze ze wspomnieniem złotego wieku Zygmuntów, publikacyą *Tomicianów*, zespoli się nierozerwanie z imionami ich zbieracza i przesławnych autorów i jaśnieć będzie zawsze odblaskiem onych czasów. Obecnie wychodzi Tom IX i X.

2) Własne dzieła Górskiego są: 1. *Opisanie wojny z Wołochami* w r. 1530 sławnéj głośném zwycięztwem nad nimi pod Obertynem przez Jana Tarnowskiego, umieszczone w XIII tomie. 2. *Opis rokoszu lwowskiego* umieszczony w XVII tomie. 3. *Historya swego czasu* wspomina Janocki w Spec. Cod. Man. p. 36 i 7.

Jeżeli Kromera godzi się nazywać Liwiuszem polskim, słuszniéjby należało Górskiemu nazwisko Tacyta polskiego. Podobnie jak rzymski historyk filozof, Górski wziąwszy sobie za hasło *sine ira et studio* poświęca prawdzie wszelkie inne względy światowe. Nie olśni oczu jego nigdy mitra książęca, ani też infuła biskupia, wziera on bystro w serce człowieka, przenika jego skrytości, śledząc skrzętnie pobudek czynów. Jestto bez wątpienia najznamienitszy historyk z czasów Zygmuntow-

skich. Opis zaś jego rokoszu lwowskiego, może być pod każdym względem za dzieło całkiem doskonałe uważanym.

f) Kromer Marcin urodził się w Bieczu (w Galicyi) roku 1512 wykształciwszy się w akadem. krakow. wysłał go Jan Chojeński biskup przemyślski do Niemiec i Włoch dla zupełnego udoskonalenia się. Za powrotem do kraju został sekretarzem Gamrata bisk. krak. a wkrótce na dwór królewski powołany, zajmował się ważnemi sprawami. Posłował do papieża Pawła II r. 1548, takie sobie wymową i nauką względy pozyskać umiał, iż odjeżdżającego zapytywał papież czemby mu swój szacunek mógł okazać, na co Kromer odpowiedział: iż co ma od swego króla, zaszczytowi i szczęściu jego wystarcza. Posłował do cesarza Ferdynanda, załatwiał sprawy inflanckie, węgierskie, pruskie, około ceł szląskich, żeglugi gdańskiéj i summ neapolitańskich. Hozyusz wyjeżdżając do Rzymu w zarząd dyecezyą warmińską Kromerowi oddał, a po śmierci przyjaciela swego został po nim r. 1579 biskupem. Już starego, Batory jeszcze do różnych spraw publicznych używał. Ledwie lat kilka ostatnich strawił w swoim Heilsbergu, gdzie księgozbiór pomnożył i zaprowadził zakonnice wychowaniem dziewcząt z powołania trudniące się. Przeżywszy lat 77 w marcu r. 1589 przeniósł się do wieczności. Kromer napisał dzieje swoje w 30 księgach, w pierwszych 10 wywprowadza początki narodu, pierwsze wieki pod panowaniem książąt pogańskich, tudzież królestwo pod chrześciańskiemi królami, następnie kreśli rozerwanie na dzielnice i wynikłe ztąd wojny. W ostatnich księgach kreśli dzieje ostatnich czterech królów do Zygmunta starego czyli do r. 1506. Wszyscy ukształceni przyjęli z oklaskiem dzieło Kromera. Jednak słusznie zarzucić mu można, że nie opisał czasów swoich Zygmunta I i Zygmunta Augusta, o których najlepiéj wiedział, do których sam należał. Kromer rzadko gdzie poprawił

Długosza, jednak przerobił on dawne kroniki z krytyką, rozsądkiem i trafnie sprawy uboczne drobniejsze od głównych odłączyć umiał. Styl jego czysty, zwięzły i równy, w opowiadaniu nie masz zboczeń, któreby się z rzeczą nie wiązały. Chociaż sam mówi, że nad wywodem narodu najwięcéj się napocił, ta jednakże część jego historyi najmniéj ma ceny. Dzieło to przetłumaczono na język niemiecki, na polski zaś przelał Marcin Błażowski. Krak. 1611 i Warsz. 1767.

Dzieła Kromera są: *De origine et rebus gestis polonorum libri III.* Basylea 1555, 1558, 1564, 1568. Kraków 1584. Kolonia 1589. *Oratio M. Cromeri in funere Sigismundi primi Polonorum regis* itd. Kraków r. 1548. Pan Batowski Alexander wydał: *Sprawa z poselstwa Marcina Kromera do Ferdynanda cesarza* w latach 1558 — 1563 w 8ce Lwów r. 1853. Wydobycie z zapomnienia tego pomnika, nietylko rzuca wielkie światło na postać historyka naszego, ale wyjaśnia ustęp dziejowy, panowania Zygmunta Augusta. Kromer napisał po polsku: *Rozmowy mnicha z dworzaninem.* Krak. 1553, 1554.

ɟ) Solikowski Jan Dymita rodem z Sieradzkiego, początki nauk wraz z Wawrzyńcem Goślickim brał w Krakowie. Wysłany przez Karnkowskiego, jeszcze naprzeciw Batorego dla odebrania od niego wyznania wiary. W czasie wojny r. 1577 był już scholastykiem władysławskim i łęczyckim. Otrzymał od Batorego dwa bogate opactwa wąchockie i sieciechowskie, który go do różnych poselstw ważnych, między innemi do papieża Syxtusa V używał. Batory w r. 1582 kazał wyrozumieć z Solikowskiego, czyliby, o ile znający język niemiecki, nieprzyjął biskupstwa wendeńskiego; tymczasem Solikowski zostawał przez rok przy Jerzym Radziwille bisk. wileńskim, którego był Batory rządzcą Inflant postanowił, i tu mieszkańców gorliwie do religii katolickiéj nawracał; nakoniec w roku 1583 został arcyb. lwowskim.

Wielki jałmużnik, gorliwy o rozszerzenie kościoła rzymskiego, bractwo św. Anny do Polski, Jezuitów i Benedyktynki do Lwowa sprowadził i wyposażył. Choć w wydanych ustawach synodalnych surowy, w codziennem pożyciu był ewangielicznéj łagodności, przystępny, łagodny i wyrozumiały. Umarł r. 1603. Jest autorem dzieła *Commentarius rerum Poloniæ, a morte Sigism. Aug.* Gdańsk 1647. dosyć zawierającego szczegółów ważnych. Bo będąc dworzaninem Zygmunta Augusta, posłem do Henryka Walezyusza i Batorego, na wiele rzeczy patrzał i na wiele wpłynął. Wszakże dzieło jego zakrawa raczéj na prywatny pamiętnik, niż na publiczne dzieje. Lubo pamiętnik ten bardzo dla nas zajmujący, mogący służyć do historyi Heidensteina, idzie bowiem od śmierci Augusta przez wszystkie trzy bezkrólewia. Na sądy jego, dosyć zresztą sumienne, krytyczne wpłynęły nieco osobiste pobudki. Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla) przetłumaczył to dzieło a wydał Wolf w Petersburgu pod tytułem: *Solikowskiego krótki pamiętnik rzeczy polskich* od r. 1572 do 1590). 1855 w 8ce.

h) Sarnicki Stanisław urodził się w pierwszéj połowie XVI wieku w ojczystéj włości Lipsku na Rusi. Utrzymywany przez Alberta księcia pruskiego, brał początki nauk w akademii królewieckiéj, wraz z synami Andrzeja Górki; poczém wraz z Leonardem Góreckim, z którym go ścisła przyjaźń łączyła, zwiedził znakomitsze Europy kraje. W czasie téj podróży zachwiał się w wierze i przeszedł do religii reformowanéj. Przy wielkich z natury zdolnościach, rzucił się teraz do teologii i pisma świętego, został pastorem kościoła w Niedźwiedziu, gdzie roku 1562, szerzącym się zdaniom Aryusza i Serweta dzielnie się opierał, za co następnego roku na miejsce Felixa Crucigera seniorem mianowany. Rok śmierci jego także niewiadomy, zdaje się iż żył jeszcze w r. 1594. Prace jego są; 1) *St. Sarn. Annales sive de origine et rebus gestis polonorum et lituan lib. 8.* Kraków 1587.

2) *Descriptio veteris et novæ Poloniæ* etc. 3) *Synopsis brevis. unal. Polonicorum ab Asarmoth ad Lechum.* Kraków 1582. Sarnicki znalazłszy dzieje Polski od Lecha tylko idące, poczytał to za krzywdę narodowi wyrządzoną i aż od Assarmota je rozpoczął, biorąc różne narody za Sarmatów, pewny był, że rzadkie odkrycia porobił. Dla tego opowiadania Sarnickiego aż do IV księgi za marzenia uważać należy. W siódméj księdze są niektóre ciekawe szczegóły, n. p. o Rzeczypospolitéj babińskiéj. Spółczesnych sobie za Stefana wypadków nie opowiada, lecz tylko sejmy w krótkości opisuje, i tém pasmem doszedł do śmierci tego króla. Pisząc po Kromerze nie posunął się w sztuce dziejopisarskiéj. Łacina jego poprawna, a niekiedy ozdobna.

i) Stefan Batory czuł ważną potrzebę mieć historyę swojego czasu. Za jego natchnieniem, Sarnicki zebrał się do pisania, ale gdy snadz jego praca nieodpowiadała widokom monarchy, Stefan wezwał na swego historyka Michała Bruttı Wenecyanina, dając mu roczną płacę i wesołe na zamku krakowskim mieszkanie. Czyniąc zadosyć swojemu powołaniu, Brutti opisał czyny Stefana podczas wojen z Moskwą: *De rebus gestis Stephani Regis Polon. contra Moschorum Ducem narratio* Romae 1582. Drugiem dziełem Brutta jest, cały ciąg panowania Stefana Batorego i dalsze dzieje Polski, aż do porażki arcyksięcia Maxymiliana pod Byczyną. *Rerum Polonicarum ab excessu Stephani Regis ad Maximiliani Austriaci captivitatem liber singularis, in lucem editus cum additamentis ab Seb.* Ciampi Florentiae 1827, 8vo. Przed tytułem jest pieczęć narodu polskiego w Padwie. Dzieło to według objaśnień Wiszniewskiego, nie jest Brutta, ale Krzysztofa Warszewickiego, jako bardzo nieprzychylnego Zamojskiemu.

k) Los nastręczył Reinholdowi Heidensteinowi, (który był naprzód sekretarzem księcia pruskiego, a potém Jana

Zamojskiego, którego pozyskał względy dla swojéj zdatności, późniéj mianowany nadwornym sekretarzem króla Batorego) najpiękniejszy przedmiot z historyi polskiéj pod względem kunsztu historycznego, to jest trzy wyprawy Batorego, które zdobyciem Połocka i Inflant skończyły się. Na te wyprawy nieodstępny od boku króla, patrzał naocznie i do wszystkich tajemnic i papierów był przypuszczony. Wydał swoją historyą kiedy jeszcze żyły osoby do téj wyprawy należące i kiedy jeszcze wszystko w żywéj ludzi było pamięci, a sam król Batory rękopis jego poprawiał. Jestto więc prawdziwy historyk, bo pisze o swoich czasach, o tém na co patrzał naocznie i do czego w części należał. Historya jego idąca od r. 1581 do 1586 należy pod względem kunsztu historycznego do najlepszych dzieł historiografii polskiéj. Lubo się trzyma chronologicznego porządku, snuje jednakże bardzo piękne i nigdzie nieprzerywane pasmo dziejów, opowiada, rozwija, a ustępy krótkie, jasno pisane, jako to: pierwotne dzieje państwa moskiewskiego, Kozaków i Połocka, według znalezionych w Połocku zdobytym kronik, umiał położyć właśnie w miejscu, gdzie je czytelnik wygląda, a znalezione chętnie czyta. Usposobienie umysłów, które się na sejmikach zaraz po pokoju w *Kiwerowéj horce* zawartym pokazywać jęły, bardzo pięknie piórem tacytowskiém opisuje. Z obozu przechodzi do sejmów, kładzie w krótkości najważniejsze sejmujących wnioski i odpowiedzi, tylko mowę Zamojskiego, którą bez wzruszenia czytać nie można, w całości umieścił. Czasem jednakże niektóre ważne rzeczy przemilcza; i tak nie wyjaśnił zatargów z Danią, może dla tego, że pisał prędko i wśród licznych na dworze Batorego zatrudnień i roztargnień i tak nie powiada czego na sejmie warszawskim po wzięciu przez Zamojskiego Zawołocza domagano się, tylko w ogólnych wyrazach, iż ustawy których pragnęli królowi potrzykroć podawali, i kończy się tém, iż ustawy

o tych rzeczach ogłoszone zostały. O przyrzeczeniach jakie dano Xu Possewinowi, ani jedném słówkiem nie wspomniał, i całą tę okoliczność, jako też rokowania w Kiwerowéj horce lekko pomija, zapewne dla tego, iż Jezuita Possewin w świeżo wówczas wydaném dziele (Moscovia. Vilnae 1586) dość obszernie opisał. Idzie do dziesięcioletniego rozejmu *Zapolskiego*. Tę księgę bez westchnienia i uwielbienia dla dziejopisa przeczytać nie można; jednakże tyle zawiść i chęć wywyższenia się ludzi zaślepiać zwykła, iż po śmierci króla Stefana gdy zażarte z sobą stronnictwa Zborowskich z Zamojskim ucierać się i na sejmie konwokacyjnym do nowych zapasów wyzywać poczynały, ślepy Sędziwój Czarnkowski osobiście w téj historyi dotknięty, główny naówczas wichrzyciel i Krz. Radziwiłł, domagali się aby dzieło Reinholda *(De bello Moscovitico Commentariorum libri sex.* Cracov. 1584 in fol.) ile że niektórzy rozumieli, iż je Zamojski napisał, zostały zakazane. Dzieło to przełożył na język polski Michał Gliszczyński i wydał Wolff w Petersburgu 1857, 2 tomy. Heidenstein w późniejszym czasie opuścił dwór królewski i udał się do włości dziedzicznéj Solencina w Pomorskiém blisko Gdańska i pisaniem rzeczy pożytecznych się trudnił. Umarł 25 grud. 1620, zwłoki jego złożone w Oliwie. Władysław Nehring nauczyciel przy Gim. Św. Magdaleny w Poznaniu sumiennie opracował i wydał pod tytułem: *De Reinholdi Heidensteini scriptis historicis.* Pozn. 1857.

1) Heidenstein Jan kasztelan gdański syn Reinholda. W r. 1639 ożenił się z Barbarą Zdżarowską. W r. 1647 wszedł powtórnie w związki małżeńskie z Katarzyną z Witosławskich Smuszewską kasztel. santocką i zrobił zapis na dobrach swych Radzimie, Pamiętowie, Drozdżenicy i t. d. Opisując dwa bezkrólewia po Zygmuncie Auguście i Walezym, tudzież kilka lat pierwszych Zygmunta III z pozostałych po śmierci ojca papierów rozpoczął dzieje Polski XVII wieku, pełnego wielkich wypadków, które jak

zwykle bywa, wielu do pisania skłonilo. Syn niższym jest w kunszcie historycznym, choć obszerniéj szczegóły opisuje; opowiadanie jego idzie leniwo, nie wyświeca przyczyn i ich nie okazuje, dzieło jego nosi tytuł: *Rerum polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti lib. 12 Francofurti 1672.*

l) Lipski Andrzéj kanonik krakowski, scholastyk płocki kustosz gnieźn. i sekretarz królewski, wyczytawszy co Baroniusz przypisując jedynasty tom histor. kościelnéj Zygmuntowi III na jego pochwałę powiedział, chcąc także swemu królowi dać jakiś dowód przychylności, skreślił treściwie i potoczystym stylem, kilka pierwszych lat panowania Zygmunta III od 1588 do 1595. Pisząc dla dworu rzymskiego, wszystko w korzystném dla króla wystawia świetle, wychwala jego prace i gorliwość w przywracaniu zachwianéj w Polsce powagi stolicy apostolskiéj; jako urzędnik nadworny, do tajemnic niektórych przypuszczony, nie tłumaczy historycznie, jak się co stało, ale tylko dobrze wszystkim wiadome zewnętrzne wypadki opowiada. *De rebus gestis Sigismundi III Pol. et Svec. Regis brevis naratio Romae ab. Aloys Zanettum* 1605 in 4to maj. Krótkie to bo tylko dziesięć kart obejmujące pismo pokazuje wielkie Lipskiego do historyi zdolności, które późniéj zaniedbał.

m) Jakob Sobieski opisał 40 tylko dni trwającą wojnę chocimską, w któréj garstka Polaków z męstwem godném Termopilów obrońców, siadłszy nad Dniestrem, zasłoniła piersiami ojczyznę i oparła się ogromnéj potędze Osmana, który był, jak niegdyś Xerxes niezliczone zastępy z trzech części świata na pogrążenie Polski sprowadził. Dwóch młodych książąt *Władysław* królewicz i *Osman* w imieniu tylu narodów szli tu z sobą w zapasy, jeden o panowanie nad światem, drugi broniąc swojéj ojczyzny. Tak świetną dla oręża polskiego wojnę która się odnowieniem dawnych z Portą sojuszów skończyła, Sobieski przydany od sejmu kommissarz, który

na wszystko własnemi patrzał oczyma i do rokowań z Turkami czynnie należał, opisał stylem potoczystym, gładkim i poważnym, dobrą łaciną z wyszczególnieniem narad i zostawił godny tak wielkiego zdarzenia pamiętnik. Opis obozu i wojska polskiego, gdy po zawarciu pokoju, po zbudowanym na Dniestrze przez Turków moście przechodzić jęli, równie jak opisanie obozów tureckich, jest pięknie skreślonym obrazem, który obok podobnych opisów w Tucydydesie i Tacycie śmiało stanąć może. Dzieło jego nosi napis *Commentariorum Chotinensis belli libri tres.* Dantisci 1646. W r. 1854 wydał Wolff księgarz w Petersburgu Sobieskiego pamiętnik wojny chocimskiéj; przełożył z łacińskiego Władysław Syrokomla (Lud. Kondratowicz). Dalszym ciągiem tego pamiętnika Sobieskiego jest Kuszewicza opis poselstwa X. Zbaraskiego do Turcyi r. 1622. W tém miejscu dodać wypada iż zapomniano o drugiém, jeszcze ciekawszém Sobieskiego dziele: *Historya bezkrólewia po śmierci Zygmunta III i obrania Władysława IV*, w którém daje dokładny opis trzech sejmów; kreśląc dzieje czasów burzliwych, kiedy z powodu kłótni między dyssidentami i katolikami o mało co do wojny domowéj nie przyszło. Znajduje się jeszcze dzieło dotąd niewydrukowane w rękopiśmie w bibliotece hr. Potockich w Wilanowie i użył go Niemcewicz do dziejów panowania Zygm. III pod tytułem: *Dyaryusz negocyacyi w Altmark pod Sztumem r. 1629.*

n) Jan Innocenty Petrycy doktór medycyny i professor akad. krakow, zostawszy w myśl swojego ojca historyografem akademii napisał historyą polską dwóch lat (1620 i 1621) wojnę z Osmanem obejmującą: *Historia rerum in Polonia gestarum etc.* Kraków 1622 i 1637. To drugie wydanie zawiera już i historyą wojny chocimskiéj. Petrycy korzystał z pamiętników Sobieskiego. Czyny i zdarzenia dokładnie opowiada, nie wyłuszcza jednak dobrze pobudek. Chciał naśladować

styl Tacyta i jego słowy i okresami ustraja się i ztąd pochodzi osobliwsza stylu jego ciemność.

§. 85. **Jeografia. Podróże.**

Z kolei przebieżmy szereg podróży po własnym kraju i opisy Polski przez Polaków.

a) Maciéj z Miechowa błędne wieści o krajach północnych jeszcze przez Greków rozsiane, w książce *Opisanie dwojéj Sarmacyi* prostować począł. *Tractatus de duabus Sarmatiis.* Kraków 1517. Wiedeń 1518. 3o *Descriptio Sarmatiarum Asianae et Europianae etc.* Kraków 1521 in 4to. Pierwsza Sarmacya jego rozciąga się od Wisły do Donu; druga, gdzie wówczas różne hordy Tatarów koczowały, od Donu do morza kaspijskiego. Dzieło na owe czasy wyborne, które zaraz na język niemiecki, a wkrótce i włoski przełożono, na język polski przełożył go Andrzéj Glaber z Kobylina. Kraków 1535.

b) Kromer Marcin wydał najlepszy opis Polski w dwóch księgach. *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et Republica regni Poloniae libri duo.* Bazylea 1568 in fol. Kolonia 1577 in 8vo i 1578 in 4to i przy hist. Kromera edycyi w Kolonii 1589. Dzieło Kromera *Polska czyli o położeniu, obyczajach, urzędach i Rzpltéj królestwa pols.* ksiąg dwoje przełożył z łacińskiego notami i życiorysem autora uzupełnił Władysław Syrokomla (Ludw. Kondratowicz w 8ce, Wilno 1853. Zawadzki.

c) Krasiński Jan w r. 1550 kan. krak. i gnieźnieński, synowiec Krasińskiego biskupa krakow. który go do Jezuitów wiedeńskich i do Włoch na nauki posyłał, był sekretarzem króla Stefana. Bawiąc w Bononii, z namowy Sygoniusza wydał r. 1574 *Opis Polski (Joan Crasinii. Polonia ad Seren. et potentissimum Henricum Primum Valesium Dei gratia utriusque Poloniae Regem.* Bononiae 1574 in 12o). Opis ten co do jeografii dokładny, ale czasem błędny w wywodach hi-

storycznych np. nazwisko Mazowsza wywodzi od Masława. Krasiński pisząc dla cudzoziemców dotyka wielu rzeczy które Kromer, jako wszystkim dobrze znajome pominął; mówi o obyczajach polskich, zwyczajach i ubiorach, o pochodzeniu Polanów wedle Kromera, o zaprowadzeniu religii chrześciańskiéj, wielkich przywilejach duchowieństwa i arcyb. gnieznien., o miastach Gnieźnie, Krakowie, Poznaniu i t. d. Dzieło to na język polski przełożone, wyszło z napisem: *Krasińskiego Jana, Polska czyli opisanie topograficzno-polityczne Polski w wieku XVI, oraz materyały do panowania Henryka Walezyusza przetłumaczone, zebrane i objaśnione przez Stanis. Budzińskiego* w Warszawie 1852 w wielk. 12. Krasiński szlachcic, chwali iż lud, to jest mieszczanie i chłopi od urzędów i wpływu do rządu jest odsunięty.

d) Prochnicki J. An. Kilka lat bawiąc we Włoszech wydał w Rzymie opis Polski i Litwy. *Poloniae brevis notitia, tam provinciarum, dignitatum Archiep. et Episc. Org. Senat. Poloniae et Lithvaniae et officialium.* Romae 1600. Przedrukowane w zbiorze praw polskich Januszowskiego. Ten Prochnicki umarł arcybiskupem lwowskim 1633 roku.

e) Jan Sieneński kasztelan lwowski był wysłany od Stefana Batorego do przejrzenia Podola i Ukrainy, który kraje te w kilku do króla listach opisał, ale te dotąd nie odszukano. Sieneński jednakże udzielił jak się zdaje, wyciąg Sarnickiemu Stanisławowi, który z tego powodu napisał jeografią całéj Polski, Litwy i Inflant. *Descriptio veteris et novae Poloniae* etc. in fol. ark 21. Tu mówi najprzód o położeniu, granicach i podziale starożytnéj Sarmacyi, wedle pisarzy starożytnych, rzecz pokaźnéj uczoności ale małego pożytku. Potém idzie abecadłowy i bardzo suchy spis miast, gór, rzek, jezior i miejsc znakomitych Polski, gdzie z powodu Lipska wsi swéj ojczystéj na Rusi wywodzi swój rodowód. Najcieka wsze opisy są miejsc na Ukrainie i trzech szlaków, któremi

Tatarzy do Polski wpadali. Napisał także w r. 1578 topografią miast W. ks. Moskiewskiemu odebranych z kartą teatru téj wojny. *Topografia locorum* a Stephano Rege Moschis ademptorum.

f) Obszerną jeografią Polski, Litwy i innych krajów napisał Gwagnin Alexander rodem Włoch z Werony, który wraz z ojcem swoim Ambrożym, jako żołnierz w Polsce losu dla siebie szukał: jakoż Gwagninowie polecени Zygmuntowi Augustowi przez wojewodę ruskiego Mikołaja Sieniawskiego weszli do wojska polskiego w r. 1561. Co się z ojcem stało niewiadomo; lecz syn Alexander mężnie sprawował się na wojnie inflantskiéj pod hetmanem Chodkiewiczem, na wołoskiéj i moskiewskiéj za królów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego; zyskał indigenat i przez lat 18 dowodził załogą witepską, jako rotmistrz. Nauczył się języka polskiego, przejął obyczaje, poznał naocznie wszystkie okolice rozległego naówczas królestwa, Polskę za drugą ojczyznę poczytał i miłował i kilkadziesiąt lat na usługach Rpltéj strawił. Przy schyłku życia, już zbroi na sobie nosić nie mogąc, jął się do pióra, mieszkał w Krakowie i tam po polsku swoję kronikę wydawszy, umarł 1614 roku mając lat 76. Wydał on w r. 1578 w Witepsku napisaną *jeografią Polski* i ziem do niéj należących w języku łacińskim, któréj tytuł: *Sarmatiae Europeae descriptio* etc. Cracov. 1578 in fol. Przekład polski Marcina Paszkowskiego wyszedł kosztem Gwagnina w Krakowie u Mikołaja Loba z napisem *Kronika Sarmacyjéy europejskiéj R. P. 1611.* Dzieło to i dzisiaj z pożytkiem i przyjemnością się czyta.

g) Stryjkowicz Maciéj opisał Inflanty. *Descriptio Livoniae* 1577 8vo.

h) Dr. Laurencyusz podał w r. 1603 wiadomość o Mazowszu, opis Podola i niektórych jego osobliwości.

i) Krzystanowicz Stanisław znakomity prawnik w książce

Status regni Poloniae compedniosa descriptio Mogunt. 1606 mówi o samych urzędach.

k) Paytuski Jakób w zbiorze praw przez siebie ułożonych umieścił jeograficzną i historyczną wiadomość o pojedynczych prowincyach polskich.

l) Baroscyusz Jan matematyk zostawił opisanie Polski jak sam mówi w dziele *Aritmetica integrorum* 1620, za grunt naznaczył bieg Wisły, uważany przez sztukę mało komu znaną, do czego użył pomocy Walentego Raczkowskiego.

Myślano już o statystyce kraju za Zygmunta I. W r. 1520 sejm postanowił, aby regestra poborowe były spisane przy farach, przez plebana świeckiego do niego przysadzonego przysięgłych, jak *Libri beneficiorum* i *retaxationum* od duchownych napisane były. Na mocy ustawy sejmowéj z r. 1527 zrobiono wykaz dochodów kościelnych, które duchowni pod przysięgą zeznawali. Wykazy te zwane *Libri retaxationum* dotąd w rękopisach zostają. (Czyt. Vol. Leg. T. I str. 479 tit. taxatio fundorum).

Na jedném z sejmów za Zygmunta Augusta przed rokiem 1563 wniesiono prawo nakazujące spisywanie ludności; radził to Orzechowski który się był tego nauczył od rządu weneckiego, bawiąc w Padwie. Orzechowski mówi, iż takim sposobem można się było dowiedzieć o wzroście lub ubywaniu ludności i o liczbie zdatnych do oręża ludzi. Jakoż był w Załuskich bibliotece rękopis z czasów Zygmunta Augusta *Totius regni Poloniae possessionis regiae et equestris ordinis villae.*

W pozostałych dziesięciu ułamkach *Michajła Litwina* pisanych po roku 1544 ważne i ciekawe do Litwy znajdują się wiadomości, mniéj ciekawe o Tatarach i Moskwie. *Michalonis Litchvani de moribus Tartarorum Lithvanorum et Moschorum fragmenta X multiplici historia referta*, et Joan. Lascii Poloni de diis samogitorum caeterorumque Sarmatarum et falsorum Christianorum, item de religione Armenorum et de initio regiminis Stephani Batorii. Nunc pri-

mum per JJ. Grasserum ex manuscripto authentico edita. Basileae apud Waldkirch 1615 in 4to. Pisząc o Litwie w czasach Zygmuntowskich w ostrych rysach maluje zepsucie obyczajów, nadużycia sądów i zmiany, wszystko w nieprzychylném świetle wystawiając; wreszcie wyjaśnia wiele okoliczności, o których kronikarze przemilczeli. Powiada, że dawni Litwini nie znali jadła i napojów cudzoziemskich, wstrzemięźliwi i skromni, ubiegali się tylko o sławę wojenną, kochali się w orężu, koniach, trzymali orszaki, a odparłszy cudzych państwo swoje od morza do morza rozpostarli, a nieprzyjaciele *chrobremi Litwinami* ich zwali. Teraz nie masz na Litwie gościejszych rękodzielni jak browary i gorzelnie: piwo i wódkę niosą z sobą nietylko na wojnę ale i do kościoła: i tak do tych napojów przywykli, iż gdy na wojnie wodę im pić przyjdzie, krwawéj biegunki dostają.

Łasicki Jan napisał książeczkę, *o bożkach żmudzkich* i innych Sarmatów i fałszywych chrześcian; o religii ormiańskiéj i początkach panowania Stefana Batorego. Leon Rogalski w r. 1823 przełożył o bożkach litewskich i wydał w dzienniku wileńskim. Bardzo ciekawy opis pierwszych lat panowania króla Batorego, jest tylko przedmową do jakiegoś dzieła, które był Łasicki napisał lub pisać zamierzał.

Zygmunt Herberstein rodem ze Styryi, poseł cesarza niemieckiego do Polski i Moskwy w r. 1517 opisał Litwę w swojém dziele *Commentarii rerum Moscoviticarum* Basileae 1549 fol. najwięcéj pod względem historyi, gdzie ciekawe rzeczy o Michale Glińskim umieścił; zajmujący jest jego opis *żubra i łosia.* Powiada tu że *tury*, podobniejsze do wołu jak *żubry*, tylko w Mazowszu się znajdują. Pasy ze skóry *tura* mają pomagać niewiastom; królowa *Bona* dała Herbersteinowi dwa takie pasy, z których jeden darował cesarzowéj.

Karty Polski wychodziły pod nazwiskiem *Sarmacyi europejskiéj*, *Sarmatiae Europeae Tabula 1508 fol.* Wydana przez Floryana Unglera w Krakowie 1528 roku karta Sarmacyi Polski będzie najdawniejszą. Drugą jest *Wacława*

Grodeckiego karta Polski in folio. Znajduje się przy dziele *Venceslai Grodecii in tabulam Poloniae a se descriptam nuncupatoria ad Sigismundum II Augustum Pol. Regem. Basileae 1558 in 8vo.* Taż karta przyłączona jest do rozprawy Filipa Melanchtona De gentis Polonorum origine.

Tęż samę kartę przebił Abrah. Ortelius w *Theatrum orbis terrarum* Antvep. 1570 in fol i powtórnie w r. 1576 z wizerunkiem Zygmunta III znajduje się *in Speculo orbis terrae* Antwerp, 1583.

Włoch Castoldi wydał w roku 1562 w Wenecyi kartę Polski in fol. major., którą zapewne z Grodeckiego przerysował. Sztych dość dobry i nazwiska miast łatwe do odgadnięcia.

Andrzej Pogorzelski z Pilzna wydał w Wenecyi 1569 kartę Polski.

Jan Sieniński skreślił kartę trzech szlaków ukrainskich, *Kuczmańskiego, czarnego i wołoskiego* któremi Tatarowie wpadali do Polski i królowi-Stefanowi wraz z ich opisem dosełał. Mappa Polski, któréj napis *Tabula chorographica Sarmatiarum* 1588 znajdająca się przy dziele Sarnickiego, zrobiona jest podług postrzeżeń Sienińskiego. Sarnicki nad tą kartą wzrok utracił.

Najdawniejsza karta Litwy jest Gerarda Merkatora. Po niéj idzie karta Litwy wydana przez Macieja Strubiczcza szlachcica polsk. 1577. Mikołaj Radziwiłł, ten który podróżował do ziemi świętéj, dał Makowskiemu Tomaszowi wysztychować w Nieświeżu kartę Litwy i biegu Dnieprowego, którą w r. 1613 w Amsterdamie ale mniéj dokładnie przebito, a potém na mniejszą skalę przerobiono. Tenże Makowski wysztychował w Nieświeżu na dwunastu tablicach obraz oblężenia Smoleńska. Piotr W. zabrał te tablice z Nieświeża.

Pierwszą kartę Inflant sporządził Marek Beventano i Jan Cotta z Werony znajduje się w Ptolomei Geographia Romae ,1508. Potém Jan Portantius skąd przeszła do Atlasu Merkatora i innych. Obwód polocki i zamki na około Po-

łocka łożące odrysował Stanisław Pochołowiecki sekretarz koronny kancellaryi przy królu Batorym w r. 1579 a sztychował w Rzymie *de Cavaleriis* r. 1580.

Pierwszą kartę Prus królewskich i książęcych wydał Ks. Kasper Hennenberger przez całe siedem lat kosztem księcia Albrychta Fryderyka te kraje schodziwszy, w roku 1576 wydał w Królewcu wyrytą na drzewie, do któréj w r. 1595 wydał w Królewcu wykład historyczno-topograficzny. Henryk Cell wydał też r. 1570 kartę Prus, ale nie najlepszą in fol. min. znajduje się w Orteliusza Theatrum orbis terrarum.

Jeografia powszechna i starożytna była długo w zaniedbaniu, jeszcze do połowy XVI wieku jeografowie nie wiedzieli, a przynajmniéj nie wspominają o odkryciu Ameryki. W książce w r. 1549 w Krakowie przez Hegendorfina wydanéj *Stychologia*, każe jeszcze młodzieży dysputować: *an antipodes sint.* Po Janie ze Stobnicy cudzoziemcy *Glareanus Henryk* poeta uwieńczony: wydał *Geographia liber unus Venetiis 1529 i Jan Honter*, przełożony Bursy węgierskiéj w Krakowie: *Rudimentorum Cosmographiae libri duo.* Cracov. 1530 in 8vo najwięcéj się do krzewienia jeografii powszechnéj między młodzieżą w Krakowie przyczynili.

Z Polaków pierwszy Marcin Bielski na początku swojéj Kroniki świata umieścił *Kosmografią.* Znajdujące się tu wiadomości o przemyśle i handlu w Polsce około r. 1550 są bardzo ważne.

Pierwsza powszechna jeografia wyszła dopiero r. 1609 tłumaczona z włoskiego przez Ks. Pawła Łęczyckiego (Lencicius) Bernardyna, który się tém z namowy Oleśnickiego Mikolaja zajął, będąc w więzieniu na Moskwie wraz z innemi posłami polskiemi. Tytul dzieła jest *Relacyi powszechnych Jana Botera Benesiusza dla ludzi potrzebujących i pracujących wiedzieć, o sprawach, rządach, dostatkach, siłach państw cudzoziemskich ku ćwiczeniu się w obyczajach i potrzeb do rządów sprawach, a przestrzeżeniu od złych i szkodliwych* z włoskiego przełożone etc. Krak. 1609,

poprawiona 1613 in 4to rozłożona na 5 części: w 1széj zamyka się Kosmografia, w 2giéj Hydografia w 3ciéj Monarchologia, w 4téj mówi o ludziach wszelkich sekt i wiar, w 5téj traktuje się o superstitiach, w których żyły przedtém narody nowego świata. Jestto bardzo szacowna książka pod względem statystycznym Wyd. 3cie 1659 p. n. *Teatrum świata wszystkiego i t. d.* Tegoż Łęczyckiego jest także ogromne dzieło, obejmujące dzieje zakonów św. Franciszka.

Jeografią starożytną zajmował się całe życie Filip Kluwerius Gdańszczanin (ur. 1580 † 1623), który umiał po polsku i bawił w młodości na dworze Zygmunta III, ale był Niemiec i sam się za Niemca poczytywał. Wysłany przez ojca na naukę prawa do Lejdy, począł się pilnie zajmować jeografią, do czego go Skaliger zachęcił. Odtąd cały się jeografii poświęcił, żył najwięcéj i umarł w Lejdzie, gdzie był professorem. Dzieła jego o jeografii starożytnéj, owoc rozległéj nauki i wytrwałéj pracy, należą do najlepszych z tego wieku. Przy schyłku życia napisał *Jeografią powszechną* dla młodzieży, gdzie starożytną jeografią z nowożytną porównywa. *Introductionis in universam Geographiam tam veterem quam novam libri V.* Wiele było wydań in 4to 1624, 1676, 1683 i 1684. Najpiękniejsze londyńskie 1714 in 4to maj. Jest tu krótki ale dobry opis Polski.

Polska i litewska szlachta majętniejsza lubiła i w XVI wieku podróżować po Europie, do Włoch mianowicie chętnie i często jeździła, wracającego z zagranicy pana witano mowami, a przy końcu téj epoki Mieszkowski napisał przestrogi dla podróżujących. *Institutio peregrinantibus peroportuna à Petro Mieszkowski edita.* Cracov. 1615. A lubo owocem takich włóczęg bywała często utrata majątku i zdrowia, wwożenie do kraju obcych zwyczajów, obyczajów i sposobu myślenia, wszelako w czasach kiedy jeszcze nie było gazet i kolei żelaznych, przez podróże jedynie Polacy utrzymywali się na równi w naukach i oświeceniu z innemi zachodniéj Europy narodami. Jednak rzadko który podróż swoję opisał. Janicki w liście wierszowanym do Szymonowicza opi-

sał powrót swój z Padwy. Knobelsdorf Elblążanin opisał Lovanium i Paryż. Klonowicz w poemacie Roxolania podał bardzo zajmujący krajów ruskich opis. Mikołaj Radziwiłł odbył podróż w r. 1582 pielgrzymkę do Jerozolimy. Marcin Broniewski akatolik, mąż bystrego rozumu, łączył znajomość filozofii i geometryi z rozsądkiem i biegłością w sprawach, pięknie po łacinie wypisać się umiał; był sekretarzem u Zygmunta Augusta. Wracając z wojny moskiewskiéj posłował do Tatarów przekopskich, którzy go przez 9 miesięcy więzili; tam śmiały Broniewski, zwiedził wszystkie miasta, wsie, stanowiska, porta i warowne miejsca, poznał obyczaje i prawa Tatarów; co wszystko pilnie opisał i kartami jeograficznemi objaśnił. Podobnież opisał Wołoszczyznę i Mołdawią; równie naturę kraju jak obyczaje mieszkańców. Broniewski jak zwykle ówcześni Polacy, zestarzał się w obozie. Opis Tartaryi przekopskiéj jest pierwszy w Europie; sławny angielski wędrownik Clarke w podróży swojéj po Krymie często Broniewskiego przytacza. Dzieło jego ma napis: *Martini Broniovii de Bieżdefedea, bis in Tartariam nomine Stephani primi Poloniae Regis Legati, Tartariae descriptio, ante hac in lucem nunquam edita, cum tabula geographica ejusdem Chersonesus Tauriae. Item Trans sylvaniae ac Moldaviae aliarum vicinarum regionum succincta descriptio etc.* Coloniae Agripinae 1595 in fol. Jest tu cztery kart sztychowanych Krymu, Siedmiogrodu, Mołdawii i Lacus ad Cirknitz.

Palczewski Paweł, który 16 lat na ciągłych za granicą podróżach strawił, opisał kraje i miasta które widział a mianowicie Wenecyą, jéj początkowe dzieje, rozległość i granice panowania i rząd, radząc aby Polacy podobny u siebie zaprowadzili. *Status Venetorum, seu brevis tractatio de vetustate Venetorum de dominio et ditione, de ratione administrationis eorundem.* Crac. 1603.

§ 86. **Prawodawstwo polskie** nie stłumione prawem rzymskiém jak w Niemczech, właściwym sobie rozwijało się i kształciło sposobem, z miejscowych okoliczności wad

i przymiotów nabierając. Władza prawodawcza przechodziła od królów i panów świeckich i duchownych do szlachty. Ta wielka historyczna okoliczność jest kluczem do historyi naszego prawodawstwa i jedyném jego objaśnieniem. W niéj tkwi przyczyna, dla czego się ono nie wykształcało, ale upadało; dla czego nie rozściągnęło na wszystkie stany opieki, ale stawało się coraz powolniejszém narzędziem osobistych jednego stanu widoków. Ta wreszcie okoliczność i na całą literaturę przeważny wpływ wywierając, sprawiła że wyższe europejskie światło tylko w gronie możnych panów krzewiło się, a mieszczanie i rolnicy pogrążyli się w ciemnościach.

Za Zygmunta I dojrzała już przewaga szlachty wszędzie a izby poselskiéj na sejmach. Ztąd poszło, iż król ten chcący wprowadzić porządek, utrzymać jedność i podźwignąć mieszczan i kmieci, mocnego doznawał oporu i miał niepokonane trudności do przełamania. Tymczasem na częstych od 1507 do 1521 roku sejmach tyle ustaw postanowiono, ile za wszystkich poprzednio królów, dawała się więc czuć potrzeba zebrania praw. Jakoż Zygmunt na sejmie w Bydgoszczy 1520 r. wykonanie takiego zbioru polecił delegowanym przy pomocy doktorów obojga prawa. W roku 1524 wydane były *Statuta Serenis. Dom. Sigismundi Primi Poloniae Regis et M. D. Lithvaniae etc. in Conventibus generalibus edita et promulgata.* Cracov. 1542 in fol. Gdy wyznaczeni przez Zygmunta do rewizyi praw dzieła swego nie dokonali, nowi kommissarze w r. 1532 naznaczeni byli Mikołaj Taszycki sędzia ziemski krak., Bernard Maciejowski sędzia ziemski sandomierski, Jerzy Miszkowski doktór prawa kan. gnieźn., Benedykt Izdbieński kan. krak. i pozn., Mikołaj Koczanowski miecznik inowrocławski, a ci w cztery miesiące ukończyli dzieło i królowi złożyli pod tytułem: *Statuta inclyti regni Poloniae recens recognita et emendata.* Cracov. 1532 in fol. Dzieło to systematycznie i naukowo wypracowane, nie podobało się Kmicie i innym panom, że ograniczało bezprawia i za ich przewagą narobiło krzyku i niezostało usankcyonowane.

Maciéj Śliwnicki wychowanie swoje i naukę głównie był winien Janowi Łaskiemu arcyb. gnieźn. przez którego wysłany był za granicę. Kształcił się w Bononii gdzie doktorem obojga praw został zaszczycony. Powróciwszy do kraju w r. 1519 kanonią gnieźn. od Zygmunta I pozyskał, w roku 1528 kapituła na archidyakona gniezn. go wybrała. Po śmierci Grzegorza ze Szamotuł na archidyakona pozn. przez kapitułę obrany i potwierdzony przez Sebastyana Branickiego dnia 1go Grudnia 1541. Następnego r. 1542 d. 27 stycznia po śmierci Jana Zbąskiego proboszczem kated. poznań. zamianowany został przez króla, dokonał życia w końcu r. 1551 albowiem dnia 3 lut. 1552 objął probostwo Adam Konarski później biskup poznański. Z woli króla Zygmunta I Śliwnicki ułożył *opis praw i ustaw* który biblioteka ordynacyi Myszkowskiéj w r. 1859 wydała pod tytułem: *Jurium constitutionumque Sigismundinarum proposita a Mathia Slivnicio descriptio, e codice antiquo adhuc ignoto opera Antonii Sigismundi Helcelii nunc primum edita.* Cracoviæ sumptu Haereditatis A. Swidzinscio traditæ Marchioni Wielopolio. 1859 in 4to pag 146. Kodex ten obejmuje prawo powszechne miejskie które miało zastąpić dawniejsze prawa niemieckie. Zdaniem *Bandkiego i Helcla* praca Śliwnickiego zaleca się znakomitą na owe czasy zupełnością, jasnością wielką praw rzymskich, saskich i krajowych znajomością i dosyć wiernem naśladowaniem prawodawstwa Justyniana w uporządkowaniu rzeczy. Praca podjęta i wykonana z woli Zygmunta I którego świetne panowanie i tém się jeszcze szczyci, że on pierwszy podniósł wielką myśl nadania wszystkim mieszkańcom wspólnego i jednego prawa, w zamiarze, aby sprawiedliwość była zgruntowana na stałych i powszechnych przepisach. Po uchyleniu zatém prawa saskiego miało to być prawo jedyne i wyłączne dla mieszkańców i sądów osadniczych, a dla ziemian i sądów szlacheckich miało być prawem pomocniczém, oneż uzupełniającém i prostującém. Pomimo to nie weszło w użycie w kraju, dla tego, że za nadto już w korzeniony był wstręt do uległości prawom

stałym, a możnowładzcy taką wzięli górę, że dla wyłącznego swego interesu, najzbawienniejsze króla zamysły, niweczyli. Prawdziwą zatém przysługę uczynił p. Helcel literaturze wydaniem niniejszego kodexu w całości i w oryginale, tém bardziéj że dopełnił to z właściwą sobie starannością i sumiennością, wzbogacił przypisami, a tym sposobem ostatecznie uratował od zaguby jedno z wiekopomnych dzieł panowania Jagiellonów.

Przyłuski Jakób (Prilusius) herbu jeż, rodem z Małéj-Polski, prawnik, rymopis, mówca, biegły w językach starożytnych, obrawszy stan duchowny był proboszczem w Mościskach, późniéj przeszedłszy na wyznanie luterskie, był pisarzem ziemskim krakowsk. um. 1554. Spisał upoważniony przez Zygmunta Augusta księgę praw najwięcéj do justyniańskiego kodexu zbliżoną, któréj wyszedł naprzód prospekt treść dzieła wykazujący z tytułem: *Statuta regni Poloniae methodica dispositione etc.* Cracov. 1548 fol. kart 117 a r. 1553. Skończone dzieło wydrukował w Krakowie pod tytułem: *Leges seu statuta ac privilegia regni Poloniae omnia, hactenus magna ex parte vaga etc.* Jest tu prawo rzymskie, krajowemi ustawami przeplatane, do tego niebył rzetelny w odpisywaniu dawniejszych ustaw i wszystko kręcił do swych nowych zasad, mięszał téż do prawa, filozofią, religią i poezyą. Był obrzydłym wreszcie samochwałem, jego dzieło niepodobało się większości, szlachta która już na sejmach wszystko rozstrzygnęła, potępiła je zupełnie, a duchowni nawet wspomnieć o niém nie dali. Widział Zygmunt August konieczną potrzebę nowego wydania ustaw i wezwał Herburta z Fulsztyna.

Jan Herburt z Fulsztyna, mieszkał w ojczystéj wiosce Baniowcach; był kasztelanem sanockim a późniéj starostą przemyskim; zebrał ustawy z dzieł poprzedników swoich, które uporządkował według statutów Przyłuskiego i w języku łacińskim wydał w Zamościu 1557 r. Późniéj same ustawy krajowe porządkiem abecadłowym ułożył i w trzech księgach zamknąwszy wydał z napisem *Statuta regni Poloniae, in*

ordinem alphabeti digesta. Cracoviae 1563 in fol. 2gie wyd. 1567. 3cie w Zamościu 1597. — Herburt przełożył swe dzieło na język polski, nad czém trzy lata strawił, wyszło zaś z tytułem: *Statuta i przywileje koronne, z łacińskiego języka na polski przełożone, nowym porządkiem zebrane i spisane.* Kraków 1570 in fol. Dzieła Herburta nie zyskały sankcyi prawa, lecz miały powagę w sądach.

Paweł Szczercicz. Ur. 1552 w Krakowie, nauki prawne pobierał w akad. krakow. poczém wysłany przez Firlejów, za granicą się kształcił. Wróciwszy otrzymał urząd syndyka miejskiego we Lwowie; przedstawiony przez Jana Zamojskiego Stefanowi Batoremu, mianowany sekret. królew. r. 1582, urząd ten przez lat 25 piastował. Po śmierci żony złożył urząd, obrał sobie stan duchowny, został proboszczem sandomirskim i kanonikiem warszawskim. † 30 marca 1609 pochowany w Krakowie u OO. Dominikanów. — Wydał dzieła: 1) *Speculum Saxonum albo Prawa saskie y magdeburskie, porządkiem obiecadła z łacinskich i niemieckich exemplarzów zebrane a na polski język z pilnością i wiernie przełożone* p. Pawła Szczerbicza natenczas syndyka lwowskiego. We Lwowie 1581 przedm. X str. 536 in fol. ded. Jan. Zamojskiemu hetmanowi i kanclerz. wiel. kor. Poznań 1610. Warszawa 1646. 2) *Jus municipale to jest prawo miejskie magdeburskie nowo z łacińskiego i niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone* przez etc. Lwów 1581 przedm. VIII str. 215 in fol. ded. Mikołajowi Firlejowi z Dąbrowice kaszt. bieckiemu. Dzieła ważne, owoc długich prac i mozołów. W r. 1588 należał do poprawy Statutu litewskiego. 3) *Polityka pańska to jest nauka jako pan i każdy przełożony rządnie żyć i sprawować się ma: nie tylko Panom pożyteczna, ale i nie panom ucieszna, ksiąg 6.* Nie dawno w łacińskim języku do nas przyniesiona, teraz na polski świeżo i pilnie przełożona przez Pawła Szczerbicza, króla JMci sekretarza w Krakowie r. 1595 w 4ce XVI str. 229 ded. Janowi Firlejowi z Dąbrowice. Toż samo dzieło wyszło r. 1608 pod tytułem *Polityka pańska* itd. do któ-

rego przydał tegoż Lipsiusza: *Dyskurs o Kalumnii.* Krak. w druk. And. Piotrkowczyka 1608 w 4ce. 4) *Promptuarium Statutorum omnium et Constitucionum regni Poloniae* per Paulum Sczerbic Secretarium S. R. M. conscriptum. Brunsbergae Anno 1604 in fol. ded. i indexu XIV str. 357. Przypisane Janowi Zamojskiemu.

Gosławski Franciszek mąż nader oświecony napisał i wydał dziełko pełnych rozsądnych uwag: *O potrzebie poprawy sądów i obyczajów narodowych.* W Poznaniu 1578 z przedmową do króla Stefana.

Teodor Rogala Zawadzki, zebrał statuta i uchwały sejmowe do r. 1613; i na wzór Sczerbicza ułożył je w języku polskim i wydał w Krakowie 1614 r. fol pod tytułem *Compendium*, to jest krótkie zebranie wszystkich praw statutów i konstytucyi koronnych. Tegoż samego autora są następujące pisma. — *Manuductorium ad jus Civile et Canonicum.* Cracov. 1614 in 12mo. *Memoriale processus Indiciarii et Statutorum atque Constitutionum regni Poloniae* etc. Kraków 1614 in 12o. Pismo to 4ech wydań się doczekało w Krakowie.

Zbiory ustaw szczególnych. Niektóre prowincye z składających dawną Polskę osobnemi rządziły się ustawami, wiele miast używało szczególnych praw, a nawet rozmaite zgromadzenia i cechy osobne miały przepisane prawa. Pomiędzy prawami prowincyalnemi najważniejszym jest *Statut Litewski* który oprócz całéj Litwy miał powagę w województwach kijowskiém, bracławskiém i wołyńskiém, a nawet w saméj Koronie uważany był za prawo posiłkowe czyli pomocnicze. Pierwszy statut litewski był zebrany najwięcéj z ustaw zwyczajowych i spisany przez Gastolda kanclerza z woli Zygmunta I w 1529 r. Cały ten statut na feudalnym systemacie oparty, składa się z 13 rozdziałów w każdym przedmiocie części, czyli artykuły, wszędzie prawie jedne z drugich wypływają i są w ścisłéj między sobą zawisłości. Niepostrzegamy tu nieładu, jaki się w statucie wiślickim widzieć daje; ani więc statut wiślicki, ani późniejsze

prawa polskie, które jako częściami stanowione zachowały wady ustaw wiślickich, ani prawa sąsiednich krajów niemogły być wzorem pierwszego statutu litewskiego lecz tylko rzymskie *digesta*, których podział na księgi i tytuły i podrobiona postać w statucie tym mocno się przebija. Wszakże wszystko zresztą kończy się na powierzchownem podobieństwie; bo zasad prawa rzymskiego statut ten nie przyjął. Gdy do Litwy nowo nadanemi przywilejami swobodniejszéj i prawami urządzonéj, wreszcie mało zaludnionéj, ze wszech stron, a szczególniéj z Polski wielu osadników przybywało, z tych osadników rozrodzonych, nadanych ziemią i przywilejami powstał stan rycerski, któremu na sejmie wileńskim 1560 r. pozwolił król posłów na sejm wysyłać, i odtąd sejmy jak w Polsce składały się z króla, senatu i izby poselskiéj. Stan rycerski nie mógł znieść wielu feudalnych porządków i sądownictwa obciążonego opłatami, coraz więc mocniéj domagano się odmiany praw. Za dozwoleniem przeto króla dodano do dawnego statutu wszystkie nowo uzyskane swobody i przywileje, niektóre prawa zmieniono, wiele nowych przydano. Takim sposobem powstał w r. 1564 drugi statut litewski, który podobnie jak pierwszy, nie uszedł wpływu prawa rzymskiego. Niektóre dawnego statutu przepisy okazały się w nowym rozszerzone prawami rzymskiemi, niektóre ustawy świeżo z praw rzymskich wyjęte, całkiem umieszczono. Wszakże Litwa doznając nagłych odmian politycznych, niedługo przy tym statucie zostawała, wkrótce na sejmie w Brześciu i Grodnie nowe spisywano prawa i nowe uzyskano przywileje, które Litwę całkiem z Polską zrównały. Po ostatecznem w Lublinie zjednoczeniu, wynikła i okazała się potrzeba nowych odmian w prawodawstwie, do czego właśnie przed śmiercią Zygmunta Augusta poczyniono przygotowania. Nareszcie w r. 1588 za Zygmunta III ostatecznie statut litewski uzupełniony, zatwierdzenie władzy sejmowéj uzyskał i pierwszy raz drukiem był ogłoszony w ruskim języku w Wilnie. Jestto jedyny pomnik piśmiennictwa Litwinów, świadczący o głębszéj nad wiek i oświatę, prawodaw-

czéj przenikliwości, który Litwinów uczynił narodem. We 26 lat wyszedł statut litewski w polskiém tłumaczeniu z napisem: *Statut W. Xięstwa Litewskiego od Najjaśniejszego Xiążęcia Gospodara króla Jego Mości Zygmunta III na koronacyey w Krakowie r. 1588.* wydany w Wilnie 1614. Drugi raz statut ten w polskim przekładzie wydany był w Wilnie 1619 a 3ci 1648.

Mazowsze do roku 1526 to jest po śmierci ostatnich książąt Stanisława i Janusza będąc udzielném księstwem, lubo Polsce uległém, miało też oddzielne swe prawa, które zebrane wraz z późniejszemi dodatkami, za Zygmunta I drukiem ogłoszone zostały z tytułem: *Statuta Ducatus Mazoviae quaecunque vel more antiquo, vel Ducum sanctionibus prolata, publico, consensu approbata servantur. Opera M. Dni Petri Goriński in Ojrzanow haeredis, Palatini et vicegerentis Ducatus Mazoviae.* Cracov. 1541 fol. Gdy w r. 1576 Mazowsze przyjęło prawa koronne z ostrzeżeniem tylko niektórych wyłączeń, które król Stefan roku następnego w Malborgu zatwierdził Statut mazowiecki dawny, wyszedł z powagi i używania.

Prawo prowincyalne dla **Prus królewskich**, ułożone przez Reinolda Heidensteina i Mikołaja Niewieścińskiego a na sejmie 1598 przyjęte znane powszechnie pod nazwą *korrektury pruskiéj*, wyszło z druku pierwszy raz w języku łacińskim pod tytułem: *Jus terrestre nobilitatis Prussiae correctum A. D. 1598.* Thorunii 1599 in 4to, 2gie wyd. 1622 a w przekładzie polskim i niemieckim przez Daniela Petersona Gdańszczanina wyszło w Gdańsku 1625 r.

Zbiory praw i przywilejów nadawanych Prusom dawniéj przez mistrzów krzyżackich a później przez królów polskich są następujące: *De Jure provinciali Terrarum, Majorumque Civitatum Prussiae.* Cracov. 1574 in 4to. Wydawca Stan. Karnkowski bisk. kujaw. dzieło to przypisał królowi Henrykowi Walezyuszowi. *Jura municipalia terrarum Prussiae et leges ad eas terras privatim pertinentes. A. D. 1578.* in 4to.

Prusy książęce lenność korony polskiéj, miały oddzielną księgę praw: *Jus provinciale ducatus Prussiae, publicatum 1620* in fol.

Inflanty za króla Stefana na sejmie warszawskim w 1582 roku uzyskały prawa i przywileje, które wydano z tytułem: *Constitutiones Livonicae* etc. Cracoviae 1583. in 4to.

Miasta polskie prawie wszystkie rządziły się prawami obcemi niemieckiego tworu z mocy lokacyi i przywilejów osadniczo-nadawczych. Prawa te były dwojakiéj klassy, albo *Saskie* magdeburskiemi zwane, albo *Chełmińskie*, a nosiły ogólne imie prawa niemieckiego *(jus Teutonicum)* w rozróżnieniu od praw, zwyczajów i powinności polskich. Prawo saskie czyli magdeburskie, oznaczając całość imieniem części składa się z zwyczajów prowincyonalnych saskich staraniem Repkowa zebranych, z ustaw i wyroczni sądu miasta Magdeburga i z prawa sasko-lennego. Tworzyły się one powoli i nie od razu. A że zbiór Repkowa był z niemi zgodny, nabierały wspólnie i razem z nim jednakowéj u nas i w innych krajach powagi. Najpierwszy spis autentyczny tych praw, przez osady polskie tak miejskie jak i wiejskie z Niemiec przychodzące przyjmowanych, winniśmy Kazimierzowi Wielkiemu królowi polskiemu. Ustanawiając on w r. 1356 w Krakowie sądy wyższe osadnicze, dla przyjęcia i zniesienia szkodliwych dla kraju odwołań do Halli i Magdeburga zanoszonych, złożył w skarbcu miasta Krakowa księgi prawa magdeburskiego, wziąwszy onych kopie z samego źrzódła. Ten sam zbiór pomnożony i poprawny, umieścił podług wszelkiego podobieństwa do prawdy Łaski w swoim statucie z woli Alexandra króla ułożonym, gdzie następujący ma tytuł, podział i układ: *Libri duo juris Civilis Magdeburgensis et provincialis Saxonici, cum tertio libri juris feudalis, quibus registrum anteponitur infra scriptum.*

Mikołaj Jaskier sekretarz senatu miasta Krakowa porównawszy najdawniesze rękopisma, z samego nawet Magdeburga zasięgane uporządkował na nowo prawa niemiecko-sa-

skie, był sam podobno dzieła tłumaczem łacińskim, przejrzał onegoż glossy, ułożył dokładny regestr i wydał pod tytułem: *Juris provincialis, quod Speculum Saxonum vulgo nuncupatur libri tres* etc. Cracov. 1535.

Adam Bursyusz c. Burski professor akademii krakow. z zlecenia Zygmunta III podjął na nowo rozbiór i poprawę dzieła Jaskiera; a król pod następującym tytułem księgę zatwierdził: *Juris provincialis, quod speculum Saxonum vulgo nuncupatur libri tres etc. etc. iterum recusi Samosciі 1602.*

Prawo chełmińskie utworzyło się na zasadzie praw magdeburskich i flamingskich, którém przez Krzyżaków Chełmno i Toruń szczególnie najpierw było nadaném r. 1233. Prawo chełmińskie wydał Fran. Rhoden w Gdańsku r. 1538. Melchior Neryng typograf przedrukował w Toruniu 1584 r. 3cie za każdym razem w języku niemieckim. Dopiero r. 1814 Jan Wincenty Bandtkie jako zabytek historyczny wydał je po łacinie z rękopismów w kraju zebranych.

a) Między pisarzami wykładającymi postępowanie sądowe, napotykamy pierwszego Grzegorza z Szamotuł, który w pierwszéj połowie XVI wieku był rektorem szkoły Lubrańskiego, jego dziełko: *Processus juris brevior* wyszło w Krakowie r. 1531, jestto już wydanie późniejsze, pierwszego nie znamy.

b) Jędrzéj Rzeczycki instygator królewski napisał piękną łaciną *Accusationis in Christophorum Sborovium actiones tres. De fide publica. De praescriptionibus ante judicem oppositis. De criminibus. Cracov. 1585* in 4to. Dzieło ważne pod względem dziejów prawodawstwa polskiego, mianowicie w tém co autor mówi o świadkach i dowodach, o rodzajach przestępstw, o znaczeniu jagiellońskich ustaw i innych ciekawych szczegółach.

c) Tomasz Drezner Polak rodem ze Lwowa O. P. Dr. i professor w akad. Zamojsk. zebrał i wydał *Processus*

judiciarius Regni Poloniae. Collectore. Th. Dresnero Samoscii 1601 in fol.

d) Jakób Janidłowski z Bodzantyna F. i O. P. Dr. professor akad. krak. wydał: *Processus judiciarius ad praxin fori spiritualis Regni Polon.* Kraków 1606 in 4to.

e) Grzegórz Czaradzki pisarz kancellaryi koronnéj zostawił: *Processus judiciarii pragmatici in jure Civili et Saxonico recepti etc.* Cracov. 1612. *Proces sądowy Polski prawa koronnego.* Poznań 1614. *Paratitla Statuti Herburtani.* Poznań 1620. *Proces sądowy Ziemskiego prawa koronnego etc.* Poznań 1620. Polska bogata w pomniki życia politycznego szlachty, szczycić się może zakładem Trybunałów koronnych, których Deputaci co rok wybierani z narodu, byli że tak powiem organami prawa zwyczajowego i utrzymywali żyjący związek między narodem a sądownictwem. Źrzódło i początek téj instytucyi ważne kiedyś zajmie w historyi prawa miejsce.

Nauka prawa. W epoce téj prawo ciwilne w Polsce uważano tylko jako pomocnicze prawa kanonicznego; w akademii téż krakows. uczono pierwszego przy drugiém i tak Garsias Hiszpan wykładał w r. 1518 w kollegium kanonistów o pokrewieństwie i powinowactwie wedle prawa cywilnego i kanonicznego, wykład ten wydany był przez jednego z jego uczniów, z tytułem: *Lecturae super ordinem consanguinitatis.* Cracov. 1522 8vo gdzie wykazuje związek między cywilném a kanoniczném prawem zachodzący. Przedtém jeszcze wyszło niewiadomego autora pismo: *Lectura super titulo de regulis juris libro VI.* Cracov. 1512 8vo 2gie wyd. 1524, 3cie 1537.

a) Bez wyrażenia roku i niewiadomego autora, wyszła w Krakowie książka: *Tractatus praeclarus et insignis docens modum legendi abreviaturas utriusque censurae, studiosis tirunculis valde necessarius.*

b) Stanisław Lwowczyk wydał: *Processus utriusque juris.* Cracov. 1524, 1531, 1537 to częste przebijanie

pokazuje, że książka ta musiała służyć dla młodzieży.

c) Wojciech z Kościana (Albertus a Costen) z Poznańskiego, professor prawa kanon. wydał dzieło niewiadomego autora z dodaniem własnych uwag pod tytułem: *Pandectae successionum, hoc est libellus continens totam doctrinam de sucesionibus, et potissimum ab intestato, omnibus cujuscunque conditionis sint, sumopere necessarius et utilissimus.* Cracov. 1524 in 4to.

d) Jędrzéj Frycz Modrzewski sekret. królew. wydał *Fricius, sive de poena homicidii* Cracov. 1543. *Oratio secunda de poena homicidii* Cracov. 1545. *Quaerela de contemptione legis divinae in homicidas.* Crav. 1546. Powstaje tu wymownie przeciwko prawom, które za zabicie szlachcica karało chłopa śmiercią, a zabicie chłopa przez szlachcica grzywnami; na którego obronę powiadano, iż zabójca schroni się do Turków i onych, ile świadomy tajemnic państwa, do wojowania Polski nawiedzie.

e) Piotr Ruiz de Moros (Royzius Maureus) Hiszpan, nauczał prawa w Bononii, skąd sprowadzony przez Gamrata biskup. krakow. osiadł w Polsce, wyuczywszy się dobrze języka i był pierwszym w akad. krakow. samego tylko cywilnego prawa profssorem. Którego z głośną sławą przez dziewięć lat nauczał. Ruiz z zapałem wykładał prawo rzymskie, i był wzywany do Wiednia od Ferdynanda cesarza, lecz zatrzymany przez Zygmunta Augusta został umieszczony inter fori palatini cognitores, już zasiadając w sądzie nadwornym, już broniąc praw kapituły wileńskiéj, któréj był członkiem, niszczeniem majątków duchownych, sowicie rady swoje wynagradzając napisał: *Decisiones Petri Rosyii Maurei Alcagnicem. Regii JCti* (Jurisconsulti). *De rebus in sacro Auditorio Litvanico ex appellatione judicatis etc. etc.* Cracov. 1563 in 4to. Dzieło to zaleca się gruntowną nauką, pracowitem rozbiorem rzeczy i piękną

łaciną. Wydania inne są 1570 w Frankfurcie nad Menem, i w Wenecyi 1572.

f) Kasper Pentkowski Jezuita napisał: *De jure et justitia.* Ingolstadii 1604.

g) Krzysztof Karól Niszczycki z Radzanowa archidyakon płocki i kan. gniezn. wydał 1) *Juris universis conclusio.* Maceratae 1611 in 4to i 2) *De remedio recuperandae adversus vitiosum successorem et fidei commissio ex prohibitione alienandi.* Maceratae 1612.

h) Tomasz Drezner wydał *Institutionum Juris regni Poloniae libri IV.* Samoscii A. D. 1613.

i) Floryan Groth pisarz kancelaryi królewskiéj pisał: *De rebus Fisci, sive de bonis regalibus et Reipublicae etc.* Cracov. 1616.

Prócz Stanisława ze Lwowa, Grzegorza z Szamotuł, Mikołaja Jaskiera, których pisma wyżéj wymieniliśmy, słynęli jeszcze w téj epoce jako professorowie prawa w akademii krakow. Jan z Turobina, Bernard z Lublina i Jan z Pilzna. Dwaj ostatni w myślach o prawodawstwie wyprzedzili Bekarię i Filangierego.

W XVI i XVII wieku zajmowano się u nas z zapałem literaturą rzymską, naśladowano poetów, uczono się od Rzymian wymowy, zastanawiano się nad politycznem urządzeniem ich państwa, pisano o jego senacie, ale przytém lękano się wprowadzenia zasad prawa rzymskiego, aby nie miało wpływu na zmniejszenie swobód szlacheckich. Dla tego szlachta nie uczyła się prawa rzymskiego, a ludzie uczeni garnęli się do prawa kanonicznego, które im drogę do dostojeństw w hierarchii otwierało. Światlejsi prawnicy zalecając prawo rzymskie, nie mieli na myśli wprowadzenia z niego urywkowych ustaw lub zastosowania go do praw krajowych, ale chcieli, aby całkowicie do sądownictwa krajowego przyjętém było, jakto w sąsiednich narodach, a nawet w miastach polskich widzieli. Królowie polscy sprzyjali prawu rzymskiemu i biegłym w tém prawie powierzali spisanie kodexu praw, którzy téż ze znajomości praw rzymskich korzystali;

ale kodexa ich nie uzyskały zatwierdzenia, bo szlachta całkiem od wpływu praw obcych oswobodzić się starała.

§ 87. **Matematyka i Astronomia** stały najwyżéj w akademii krakowskiéj i ona była głównym w Europie nauk matematycznych siedliskiem, stąd poszło, że nauka Astronomii i Matematyki bardziéj w kwitnącym była stanie w Polsce, niżeli we Włoszech, jak dowodzą liczne pisma o poprawie kalendarza, i świadectwo Jerzego Joachima Retika, który wyznaje, że we Włoszech u najsławniejszych matematyków niczego się nie nauczył, że dopiero u Kopernika miał sposobność obeznania się z szlachetnym kunsztem Astronomii, gdzie tyle rzeczy poznał, iż na ich wypracowanie, dopełnienie i uporządkowanie siły jednego nie wystarczyłyby człowieka. *(Ephemerides novæ ad A. 1551).*

Kiedyśmy mieli tylu biegłych matematyków i trafnych badaczów przyrodzenia, dla czego nie były uprawiane z większym zapałem? Odpowiedź na to zdaje się leżeć w głębi narodowego charakteru. Że mieliśmy dobrych matematyków i fizyków, to dowodzi, że umysł polski jest ścisły, logiczny, że oko Polaka było trafne, że myśl jego mogła się zatapiać w najgłębsze tajemnice nauk ścisłych. Że znowu nie dosyć uprawiono u nas matematyczne i fizyczne umiejętności, to dowodzi, że nauki te są za zimne, zanadto rachunkowe na umysł polski, bardziéj ognisty skłonny raczéj do poezyi. Ten co się rzucał z małą garstką na dziesięć razy silniejsze wojska: nie smakował snadź w zimnéj rachubie i wierzył, że duchem nie liczbą dają się dokonywać cudowne rzeczy. Polak z zamiłowaniem patrzał na naturę, kochał swoje pola, wzgórza i lasy, ale wolał tę miłość przyrodzenia wydać w formie poetycznéj sielanki, lub pieśni, niż w naukowo rachunkowych studiach. Słodki mu był dym, słodkie powietrze ojczyste, ale wolał wylewać krew za nie w bojach, niż swój dym i swoje powietrze rozkładać na chemiczne pierwiastki. Życie praktyczne, obozowe, sejmowe, religijne, mogło u nas stworzyć poezyę, mogło wykształcić wymowę, mogło natchnąć zamiłowaniem historyi, mogło zaostrzyć umysły ku docieka-

niu zawiłości teologicznych, ale nie mogło wyrobić strony zimnego rachunku, nie mogło usposobić do nauk ścisłych potrzebujących spokoju i wolnéj myśli. Słowem za nadto byliśmy pełni czynu, aby się u nas ogólnie przyjęły rzeczy głębokiego rozmysłu i ścisléj rachuby. Bóg wszelako nie upośledził nas zdolnością do ścisłych i rozumowanych nauk. Od nauk czysto matematycznych do przyrodzonych przejściem jest piękna i wzniosła nauka Astronomii. W Polsce wielki gieniusz dał téj nauce wysokie rozwinienie; całkowitą reformę i na wieki niecofniony postęp. Gdy z uczuciem cześci i chluby narodowéj mamy mówić o Koperniku, rzućmy okiem na stan Astronomii u starożytnych, potém na stanowisko téj nauki w Polsce, naostatek na wielkie odkrycia astronomiczne Mikołaja Kopernika.

Trudno aby człowiek codziennie poglądający w niebiosa codziennie rozrzewniany widokiem ciał niebieskich, nie skierował ku nim badawczego umysłu, nie zapragnął wyśledzić biegu i obrotów, gwiazd, słońca i księżyca, Astronomija przeto od najstarszych dni świata miała już swoich zwolenników. Gwiazdy wskazywały drogę żeglarzom, gwiazda, Bóg wie skąd, z dalekiego wschodu przywiodła mędrców do kolebki Chrystusa, badanie gwiazd było już przedmiotem nauki u Fenicyan, Chaldejczyków, Indyan, Egipcyan. Tam już pod pięknem niebem, nauka astronomiczna miała swe rozwinięcie, tam wzrok człowieka wsparła szkłem pomocniczém, a umysł jego rachunkiem. Grecy, jak Euklides, Heraklides, Nicetas, Archimedes, Hipparch z Bytynii, uprawiali szczęśliwie astronomiczną naukę, ponazywali gwiazdy, dociekli mniéj więcéj ściśle ich wielkości i odległości od słońca i ziemi. Lóżne postrzeżenia swoich poprzedników zlał w jedno i uporządkował w pewną całość Astronom Alexandryjski Klaudius Ptolomeusz, ale obrawszy ziemię za środkowy punkt swoich obserwacyi, przypuścił ją nieruchomym środkiem całego słonecznego świata. W drugim kręgu według Ptolomeusza toczy się jako osobny planeta księzyc, daléj idą Merkuryusz, Wenus, Słońce, Mars, Jowisz i Saturnus, a tam

rozciąga się niebo gwiazd już niedostępne dla naukowych postrzeżeń. Systemat Ptolomeusza przyjęła cała Europa za niewzruszoną zasadę, ziemia była nieruchomą, a cały świat słoneczny, krążył w około niéj jako swojego środka.

Jaka siła? jakie prawo natury kazałoby tym bryłom o tysiąc razy większym od ziemi, krążyć w około drobniejszego planety? jak pęd zdoła dźwignąć gwiazdę słońca do dziennego obrotu w około ziemi, która w porównaniu ze słonecznym ogromem jest zaledwie drobną bryłką? Łatwo było uczynić te zarzuty, ale rozwiązać je, i dojść prawdziwego porządku w mądréj budowie świata, nie łatwo było, wybrany tylko mógł to powiedzieć, zgadnąć sercem, wyrachować umysłem. Opatrzność powołała naszego rodaka aby był tym wybranym.

Roku 1473 na dniu 19 lutego, dawniéj w Tarnowie późniéj Toruniu mieście polskiém urodził się Mikołaj Kopernik syn Mikołaja Krakowianina i Barbary Wasselrodowéj. Po odbyciu pierwszych nauk w rodzinném mieście i śmierci ojca, wuj jego Łukasz Wasselrode biskup warmiński wysłał go do Krakowa dla dalszego kształcenia się w naukach. W téj chwili to jest w roku 1492 rektorem akademii krakowskiéj był Maciéj z Kobylina, a Wojciech z Brudzewa autor elementarnéj wtenczas w Europie książki o teoryi planet, wykładał astronomią. Czém była ta nauka w chwili przybycia Kopernika do Krakowa opowiedzmy.

Mistrz Jan z Głogowa, mozolił się nad wykładem książki o sferze Jana de Sacrobosco. Michał z Wrocławia, łamał głowę nad tém jaki planeta najprzyjaźniéj wpływa na zdrowie ludzkie? kiedy według przepowiedni gwiazd najlepiéj jest brać lekarstwa? słowem nad baśniami, które o umyśle ludzkim opłakane dałyby wyobrażenia. Marcin z Olkusza i Maciéj z Miechowa fundowali katedry dla Astrologów, którzy poważnie na druku z gwiazd przepowiadali zarazy, pożary, choroby, słowem szczęścia i nieszczęścia. Święta nauka zeszła na stopień poziomego kuglarstwa, które tém smu-

tniéj świadczy o obałamuceniu umysłu ludzkiego, że sami kuglarze wierzyli swoim przepowiedniom.

Nie wiele może wyższy od swojego czasu, ale przecież niepokalany astrologią Wojciech z Brudzewa pracował ściśle nad matematycznym rachunkiem, zgłębiał dawne astronomicze systemata, pisał o składzie astrolabu i wykładał czystą naukę chciwym wiadomości uczniom: jak Jakób z Kobylina, Bernard Wapowski, Mateusz z Szamotuł i Mikołaj Kopernik. Ten ostatni pod okiem Brudzewskiego, kształcił się w naukach matematycznych, w medycynie i malarstwie a raczéj w sztuce rysowniczéj, która tak mu miała być potrzebną w jego wielkim zawodzie. W r. 1496 udaje się do Bononii, gdzie jako świadek i pomocnik w obserwacyach astronomicznych pracował pod Dominikiem Marya z Ferary. Będąc w Padwie na akademii zapisał się w oddzielny poczet uczniów Polaków (album polonorum) jako Polak, i tu otrzymał dwa wieńce naukowéj nagrody, za medycynę i filozofią. Sława jego rozchodząca się we Włoszech zjednała mu w Rzymie r. 1500 katedrę matematyki, którą z chwałą imienia polskiego sprawował. W r. 1502 wrócił Kopernik do Krakowa. Nie zajął się praktyką lekarską, nie objął po Wojciechu z Brudzewa osieroconéj katedry astronomicznéj, choć w r. 1504 w liczbie akademików jest zapisany, ale obrał cichy stan duchowny, aby mógł rozmyślać i dokonać dzieło naukowéj reformy i jako kapłan r. 1509 przybywa do Warmii do wuja biskupa i r. następnego kanonikiem frauenburskim zostaje. Harmonia i jedność to były dary umysłu Kopernika. Widząc harmonię i prostotę we wszystkich szczegółach Bożego świata, dziwił się mędrzec, dla czego nie widzi téj harmonii w ogólnéj świata budowie. Dla czego ziemia ma być wyjątkiem w systemacie świata? dla czego sama jedna ma pozostać nieruchomą, gdy inne planety przebiegają przestrzeń? Dla czego nie będąc ciałem ani większém, ani świetniejszém, ma zajmować środek wszech świata? Ziemia planeta niczém nie różna od innych planet, musi koniecznie być podciągniętą pod ogólne prawa planetarne. A cóż bę-

dzie środkowym punktem wszech świata? Kopernik myśl swoję przeniósł i osadził na słońcu, i jako ciało największe najświetniejsze ze wszystkich ciał niebieskich, nie wahał się przypuścić środkowym punktem wszech świata. To była myśl rzucona z razu w sposób hypotezy, myśl któréj następnie dowiódł ścisłym matematycznym rachunkiem.

Oto zarys systematu Kopernika.

Słońce zajmuje środek planetarnego świata, jestto ciało nieruchome około 140,000 razy większe od ziemi. Obrót roczny jaki zdaje się że słońce w około ziemi odbywa, jest skutkiem rocznego obrotu ziemi. W około słońca krążą następne ruchome planety:

1. *Merkuryusz* mały i zbliżony do słońca planeta, przebiega swoją roczną drogę w dniach 87 i 23 godzinach.

2. *Wenus* planeta jasny, który się ukazuje wnet przed wschodem i wnet po zachodzie słońca, obraca się w około swojéj osi w 23 godzinach i 22 minut. Na obrót roczny w około słońca potrzebuje dni 224 godzin 17.

3. *Ziemia* planeta okrągły, odbywający swą drogę około słońca w 365 dniach 5 godzinach i 48 minutach, obraca się około swéj osi w 23 godzinach i 56 minutach, towarzyszy ziemi mniejszy od niéj *Księżyc* i nie jest osobnym jak mniemali starożytni planetą, lecz tylko satellitem ziemi.

4. *Mars* krąży w około słońca w 321 dniach i 22 godzinach, a około swéj osi w godzinach 24 i 39 minutach.

5. *Jowisz* planeta jasny i znakomitéj wielkości, obraca się w około słońca co lat 11 dni 315 a około swéj osi w 9 godzinach 36 minutach. Planeta Jowisz ma 4 księżyce téj saméj natury co księżyc ziemski.

6. *Saturn* obiega słońce w 29 latach 160 dniach, a obrót jego około swéj osi nie jest wiadomy. W atmosferze Saturna krąży 5 księżyców téj saméj natury co ziemski, oraz tego planetę otacza świetny pierścień.

Wszystkie planety ich księżyce niemają swego światła, lecz świecą światłem odbitém od słońca.

Oto w jak prosty, wielki, a razem najściślej dokładny

sposób, wytłumaczył Kopernik mądre dzieła Boże, budowę światów. Ileż radości czuł za każdą chwilę, kiedy matematycznym rachunkiem sprowadził swoją wielką hypotezę. Ile czułby radości, gdyby żyjąc do dni naszych widział jak codziennie przy udoskonalonym rachunku i narzędziach sprawdzają i podziwiają trafność jego natchnionéj myśli.

Raz przypuściwszy ruch ziemi Kopernik zwalił już całą astronomiją starożytnych, skreślił nowy plan świata i wytłumaczył ruch ciał niebieskich. Co tu potrzeba było obserwacyi i rachunków. W r. 1511 obserwował zaćmienie księżyca, w 1512 wskazał położenie Marsa, we dwa lata późniéj określił stanowisko Saturna i t. d. Za pomocą długich i żelaznych studiów, korzystając zresztą z pomocy swoich krakowskich przyjaciół po 23 leciech pracy w r. 1530 ukończył swoje wielkie dzieło o *obrotach światów niebieskich* (De orbium coelestium revolutionibus) ale nie ufający sobie, odłożył drukowanie swego dzieła do czasów późniejszych, bo wolał raczój zasięgać zdania mędrców współczesnych, niż wystawić się na pośmiewisko tłuszczy.

Ale wieść o wielkich odkryciach Kopernika rozbiegła się po Europie. W Rzymie proszono go o tablice długości roku potrzebne do reformy kalendarza. Erazm Rejnhold, kardynał Mikołaj Schomberg, Jerzy Retius, Tideman, Giziusz i wszyscy co znakomitsi w Europie, umieli ocenić wielką myśl naszego rodaka. Lecz w opiniach współczesnych, grube pojęcia gminu i dziksze jeszcze przesądy fanatyzmu stanowiły tamę do zwalczenia, tamę któréj Kopernik nie śmiał przebijać. Jednym myśl o obrocie ziemi dostarczyła wątku do dowcipnych żarcików; drudzy z roztwartą gębą, z wielkiemi oczami dziwili się, jak można nastawać na powagę Ptolomeusza i starożytnych, bo przypomnijmy, że byłto czas ślepéj wiary w powagę Arystotelesa, inni nakoniec przerażeni reformą Lutra nie wachali się ogłosić pracę Kopernika za bluźnierczy wymysł szatana, aby podkopać pismo święte; znaleźli bowiem werset, który się zdawał podpierać teoryę nieruchomości ziemi i obrotu słońca. Przytaczamy to miejsce

z biblii. „*Wtedy Jozue rzekł do Pana, w dzień kiedy wydał Amorejczyków w ręce synów Izraela, i rzekł w ich obecności: słońce wstrzymaj się nad Gabon, księżycu nie posuwaj się ku Ajolon. A słońce i księżyc wstrzymały się aż lud się pomścił na nieprzyjaciołach.*“

Tak różnorodne były zdania o pracy Kopernika i mędrzec pracował daléj. Nakoniec znaglony prośbami przyjaciół, Kopernik przyłożył ostateczną rękę do swojego rękopismu, umieścił na czele list dedykacyjny do Pawła III papieża i przesłał swe dzieło Jerzemu Retikus z prośbą aby się zajął drukowaniem. Umarł roku 1543 dnia 1 czerwca leżąc na śmiertelném łożu ledwie co wyszłe dzieło swoje w Norymberdze oglądał.

Uczony świat cenił Kopernika, schylił przed nim głowę. My nie wstanie będąc wyczerpać przedmiot, nie będziemy mówić ile to dzieło wywołało uwielbień, prześladowań, dowcipów, ile roznieciło namiętności, aż nakoniec przyjęto je powszechnie. Niepotrzebném także jest silić się dzisiaj na dowody, że Kopernik był Polakiem. Boleć tylko przychodzi, że nam chciano wydrzeć chlubę liczenia Kopernika w liczbie polskich obywateli.

Jan Baranowski dyrektor obserwatorium warszawskiego przełożył z języka łacińs. na polskie dzieło Kopernika *de revolutionibus orbium Coelestium*, i wyszło z druku w okazałém wydaniu w Warszawie 1856.

Mikołaj Kopernik napisał także Trigonometrią: *De lateribus et angulis triangulorum, tum planorum rectilineorum tum sphaericorum.* Vittembergae 1542.

Jan z Łancuta napisał artymetykę w języku łacińskim z tytułem *Algoritmus linealis* w Krakowie 1513 długo służył za przewodnika w téj nauce, czego dowodem są liczne jéj wydania aż do r. 1556. W ciągu tego czasu wychodziły téż w Krakowie dziela obce między innemi *Algoritmus Joannis de Sacrobosco...* Cracov. 1522 i 1524. *De VI Aritmeticae practicae speciebus Henrici Glareani P. L. Epitome* Cracov. 1549.

Bernard Wojewódka wydał w języku polskim Algorytm w Krak. 1553. Książki téj są późniejsze dwa wydania bez wyrażenia autora 1572 i 1602, obadwa w Krakowie u Stan. Szarfenberga 8vo dr. goc.

Benedykt Herbest jest autorem książki *Aritmetica linearis, in qua et usum ejus artis pleniorem et sermonem latinum cultiorem videbis* 1561 książka ta ma kilka wydań 1564, 1569 i 1577 wszystkie w Krakowie.

Poprawka Kalendarza. W czasie soboru laterańskiego w r. 1515 papież Leon X myślał o poprawie kalendarza, albowiem z powodu niedokładnego obrachowania roku słonecznego, wkradł się był wielki nieporządek we wszystkie sprawy przywiązane do pewnego czasu, mianowicie zaś co do wielkanocy. Sobór nicejski w r. 325 polecił był alexandryjskiemu matematykowi Euzebiuszowi z Cezarei, aby kalendarz Juliański i cykl księżycowy zastosował do użycia kościoła powszechnego: od tego czasu przez dwanaście niemal wieków nie poprawiano kalendarza, a jednak już w dziesiątym wieku postrzeżono we Florencyi pomyłkę tego kalendarza, trzy dni wynoszącą. Sobór bowiem nicejski przyjął był do układu kalendarza rok słoneczny z rozkazu Juliusza Cezara przez Sozygenesa obrachowany na dni 365 i godzin 6, kiedy w XIII wieku astronom Alfons X król kastylijski i późniejsi dowodnie poznali, iż rok słoneczny zajmuje 365 dni, 5 godzin i przeszło 49 minut. Ta omyłka w obliczeniu roku słonecznego sprawiła, iż za czasów Leona X wszystkie pory roku, a zatém i święta o dziesięć dni kalendarzowych cofnęły się, a porównanie wiosenne dnia z nocą, które sobór nicejski do dnia 21 marca przywiązał, przypadło rzeczywiście dziesięcią dniami pierwéj. Podobnież pomięszał się i wymiar księżyca, który do roku Juliańskiego wyrachowany w cyklach niedokładnych, nie zgadzał się z oznaczonemi na swoje kwadry kresami; ile że sobór nicejski przywiązawszy wiosenne porównanie dnia z nocą do 21 marca, naznaczył wielkanoc na następną pełnię księżyca. Co gdy z porządku wyszło, święta w zwyczajnych dniach kalenda-

rzowych obchodzone, nie przypadały w prawdziwych słonecznych czasach przez kościół nakazanych. Chcąc zapobiedz takiemu nieładowi, któryby się coraz bardziéj powiększał, Leon X wezwał był różne akademie, a między niemi i krakowską do podania myśli względem poprawy kalendarza. To *Breve* papiezkie przyszło do akademii krakow. w r. 1515 za rektorstwa Jędrzeja Góry z Mikołajewa: gdy atoli wyznaczeni do tego doktorowie przez dwa lata nic nie zrobili, rektor z doktorami i magistrami wezwał do tego w 1517 Marcina z Olkusza.

Ten Marcin z Olkusza młodszym nazwany, w r. 1491 został był w akademii krakow. doktorem filozofii, późniéj uczył tu matematyki; w r. 1536 był rektorem akademii i professorem teologii † 1540. On to podał myśl do poprawy kalendarza w rękopisie: *Nova Calendarii Romani reformatio*, gdzie naprzód roztrząsa przesłane już w zeszłych latach z Rzymu dwa gotowe układy kalendarza, wytykając ich wady, podaje swój własny i użyteczność jego z matematyczną dowodzi jasnością. Pismo to ukończone tegoż samego roku 1517 posłane było do Rzymu, gdzie uzyskało pochwały, ale Leon X innemi sprawami zajęty, zapomniał o poprawie kalendarza i wkrótce umarł. Marcin z Olkusza radził porównanie dnia z nocą wiosenne przenieść na dzień 24 marca, przywodząc dowody z matematyki i kanonów, iż takowy układ będzie najdogodniejszy i prawdziwy. Okazawszy oraz, iż nie na jedynasty, jak wielu mniemało, lecz właściwie na 10 dzień marca (rachując początek od północy) wspomnione porównanie dnia z nocą wówczas przypadało, w celu sprowadzenia go na właściwe sobie w kalendarzu miejsce, radził wytrącić 14 dni z tegoż samego miesiąca, czyli rachować dzień 1 kwietnia zamiast 18 marca, rok 1519 na tę zmianę naznaczając. Dowodził, iż to stać się może bez najmniejszego zamięszania w świętach stałych, w literach niedzielnych, sprawach cywilnych i nie da powodu szemrania pospolitemu ludowi. Nie odrzucał postanowionego przez sobór nicejski kresu równonocnego w dniu 21 marca, ale go

dowodami osłabił i choć mniéj od drugich, wadliwym jednakże okazał.

Następcy Leona X zaniedbali tę sprawę, dopiero po 65 latach światły Grzegórz XIII, który dawniéj był professorem w Bononii i znakomitym prawnikiem, wedle życzenia Soboru Trydenckiego, postanowił uporządkować kalendarz. Zasiadłszy na stolicy apostolskiéj w r. 1572 zwołał do Rzymu najsławniejszych wówczas matematyków, między któremi i prace Piotra Słowackiego Dra medycyny akademii krakow. pochwałę sobie zjednały. Po dziesięciu latach Ludwik Lilio z Kalabryi nieznany wreszcie matematyk, odrzuciwszy rok Kopernika, a przyjąwszy Alfonsów, podał najłatwiejszy sposób poprawienia Kalendarza. Pismo jego poszło pod rozpatrzenie wszystkich akademii, między innemi Salamanki, Alkali i Krakowa, dokąd jeden exemplarz przysłano d. 7 kwietnia 1578 r. na ręce króla Stefana. Akademia przysłany sobie Liliusza kalendarz w układzie mało co różniący się od ułożonego przez Marcina z Olkusza tylko przyjęła i pochwaliła jednogłośnie, ale zdania swego na piśmie nie podała.

Jeden tylko Jan Latos Med. Dr. Astrolog akad. krak. te same co pierwéj Marcin z Olkusza, a późniéj Calvisius i Skaliger kalendarzowi Gregoryańskiemu czynił zarzuty, wszystkie niedokładności ztąd wywodząc, iż zatrzymano porównanie dnia z nocą wiosenne na d. 21 marca przez sobór nicejski postanowionym. Lubo Latos miał sławę dobrego astronoma i już od lat 30 kilku zajmował się astronomią, wszeleko akademia pod względem kanonicznym więcéj, niż astronomicznym poprawę kalendarza uważając, przysłany z Rzymu kalendarz potwierdziwszy, układ przez Latosa podany odrzuciła pod pozorem, iż był bardzo zawikłany. Latos jednakże posłał późniéj swoje pismo do Rzymu przez kardynała Boloneta, lecz gdy to uwagi zgromadzonych w Rzymie matematyków nie zwróciło, Latos mocno u siebie przekonany, iż poprawiony kalendarz niezgadzał się z wyrokami soborów, żwawo nań nastawać nieprzestawał. Bullą z dnia

13 lutego 1582. r. papież Grzegorz XIII, kalendarz poprawiony ogłosił, który i w Krakowie wyszedł z tytułem: *Kalendarium Gregorianum perpetuum. Cracov. Lazar 1583. Ex mandato Illus. et Rever. D. Legati Apostolici 8vo.*

Akademia krakowska, obawiając się, aby pisma Latosa nie ściągły na nią złego u stolicy Apostolskiéj porozumienia, tém bardziéj iż Latos jakby w imieniu akademii odzywał się, dała zapisać w aktach, iż do jego pism przeciw kalendarzowi bynajmniéj nie należy. Nakoniec r. 1601 za naleganiem bis. krakow. Bernarda Maciejowskiego, akademia oddaliła Latosa z grona swego, ile że już na takowe pobłażanie mu, krzywo patrzeć zaczynano. Latos udał się do Ostroga na Wołyniu, na dwór księcia Ostrogskiego, który z całą Rusią kalendarza Gregoryańskiego przyjąć niechciał. Tam bawiąc wydawał *minucye* czyli kalendarze, popierając rozpoczęty dawniéj spór astronomiczno-teologiczny, który się do połowy 17 wieku z wielką toczył zaciętością.

Prócz Latosa kalendarz Gregor. miał wielu przeciwników i obrońców w Polsce. Powstawali przeciw niemu Leon Mamonicz, Wasyl Surawski, Smotrycki i inni: stawali zaś w jego obronie:

Stanisław Grodzicki Jezuita Dr. i professor w akademii wileńskiéj, wydał o poprawie kalendarza, kazań dwoje... Wilno 1587 4to stronnic 41.

Adam Swiniarski kanonik poznańs. *Theoria Calendariorum etc.* Viceburgi 1594.

Wojciech Rościszewski Jezuita wydał pismo *Latosie ciele.*

Kassyan Sakowicz wprzód archimandryta dubieński unita późniéj zakonnik św. Augustyna. *Stary kalendarz etc.* Wilno 1610.

Jan Hasler med. Dr. wydał *Parodoxus Annorum mundi a Creatione usque ad Jesum Christum Servatorem etc. Vilnae. Salom. Sulzeri 1596 in 4to.*

Wojciech Susliga uczeń akadem. krakow. Jezuita pisał: *Velificatio seu themata de anno ortus et mortis Domini,*

deque universa Jesu Christi in Carne Oeconomia Graecii 1605. Nad pismem tém Kepler wydał swe uwagi na końcu dzieła swego *de Stella nova...* Pragae 1606.

§. 88. **Medycyna.**

a) Maciéj z Miechowa med. i fil. Dr. kan. krak. który własnemi pismami i funduszami wiele zrobił dla nauk pisał: 1) *Contra sevam pestem regimen accuratissimum.* Cracov. Haller 1508 8vo 2gie wyd. 1513. 2) *Conservatio sanitatis.* Cracov. Vietor 1522 4to 2gie wydanie 1535.

b) Szymon z Łowicza m. Dr. zostawił: 1) *Marci Floridi de viribus herbarum Paris. 1522.* 2) *Centiloquium de medicis et infirmis. Cracov. Ungler 1532 8vo.* 3) *De praeservatione a pestilentia et ipsius cura. Cracov. Ungler 1534 8vo.* 4) *Enchiridion Medicinae pro tyrunculis hujus artis. Cracov. Ungler 1537.* 5) *Emilius Macer de herbarum virtutibus. Cracov. 1532.*

c) Piotr Wedelicki rodem z Obornik w poznańskiém uczył się w Poznaniu, Krakowie i Padwie, był późniéj lekarzem i rajcą krakowskim, tłumaczył na łacińskie: 1) *Hippocratis Coi praesagiorum libri tres. Cracov. Vietor 1532 fol.* 2) *Hippocratis Coi de diaeta humana libri tres. Cracov. Vietor 1533 8vo.* 3) *Hippocratis Coi de moribus vulgaribus libri VII. Cracov. 1535 8vo.*

d) Józef Strus (Strutius) urodził się w Poznaniu r. 1510 po ukończeniu tutaj szkół uczył się w Krakowie i Padwie, gdzie dla niezwykłych postępów w medycynie i wielkiéj zdolności otrzymał tamże katedrę; wezwany przez króla Zygmunta Augusta do Polski, był lekarzem jego siostry z którą jeździł do Węgier. Zdamtąd udał się do Turcyi, gdzie wyratował ze słabości sułtana Solimana. Za powrotem do kraju z całym zapałem pracował nad dziełem *o pulsie* przez które (zwróciwszy równie jak wykładem o pulsie w akademii padewskiéj) uwagę na przedmiot do tysiąca przeszło lat, bo od czasów prawie lekarza greckiego Galena zaniedbany, spra-

wił epokę w nauce lekarskiéj. Znakomite jego dzieło przyjęte było w całéj Europie z wielkiemi pochwałami. Król hiszpański Filip II wezwał go na lekarza nadwornego, lecz Struś wymówił się od téj godności, ponieważ przyjął takież obowiązki u króla Zygmunta Augusta. Umarł 1568 pochowany w katedrze poznańskiéj. Dziełem które unieśmiertelniło Strusia, jest *Artis Sphygmicae libri V. Basileae 1568.* Tego dzieła były jeszcze dwie edycye. Nadto wydał Struś przekłady z Galena: a) *Gal. astrologia ad aphrodisium. Venec. 1535.* b) *De urinis. Venec. 1535.* c) *De antidotis. Venec. 1537.* d) *Gal. in lib. Hippocr. de articulis. Venec. 1540.* e) *Gal. in libr. Hippocr. de fracturis commentariorum libri tres. Venec. 1538.* f) *Luciani astrologia z kommentarzami.* Kraków 1531 i trzy ody łacińskie między któremi jedna do swego mistrza Cypryana z Łowicza, o *nauce lekarskiéj.*

e) Jan Benedyk rodem z Łużyc, lekarz Zygmunta I i Augusta. Professor med. i kan. krakow. Napisał 1) *de morbo Gallico.* 2) *De causis, signis et curatione pestilentiae 1552. Regimen de novo et prius germanice inaudito morbo, quem passim anglicum sudorem, alii gurgentionem appellant. Cracov. 1530. De humatione corporum mortuorum. Cracov. 1564.*

f) Anzelm Efor z Freiburga na Szląsku, uczeń akad. krakow. Dr. med. pisał 1) *Caji Plinii secundi naturalis historiae liber XXIX medico commentario distinctus et illustratus. Cracoviae Vietor 1530 4to.* 2) *Medicinale compendium ad senatum urb. Cracoviens. Cracov. Vietor 1542 8vo.*

g) Józef Tektander rodem z Krakowa Dr. med. pisał: *Morbi Gallici curandi etc. Basileae 1536. Claudii Galeni de venaesectione. Basileae 1549.*

i) Wojciech Nowopolski Novicampianus Dr. med. teolog i professor akad. krak. zmarły 1558 r. pisał *Fabricatio hominis... accessit dissertatio, utrum cor an je-*

cur in formatione foetus consistat prius. Item oratio de laude phisices w końcu jest *anatome oculi* z rysunkiem. Cracov. 1551.

k) Walenty z Lublina był uczniem Montana, pod którym uczył się medycyny we Włoszech kosztem Stanisława Tenczyńskiego wojew. sandom. napisał. 1) *De impotentia et causis ineptiae ad statum matrimonii 1545.* 2) *Consultationum medicinalium censura prima etc. Venet. 1554 8vo.* 3) *Jo. Bapt. Montani med. Veron in partem parvam Galeni explanationes. Venet. 1554 8vo.*

l) Antoni Schneeberger urodzony w Zurychu Dr. med. i fil. osiadł w Polsce dla któréj z wielką kraju korzyścią naukowe prace podejmował; umarł 1581 r. Pisma jego lekarskie mamy: 1) *Catalogus medicamentorum simplicium sive Euporiston pestilentiae. Tiguri 1561 8vo.* 2) *Książki o zachowaniu zdrowia człowieczego od zarazy morowego powietrza. Kraków M. Siebeneycher 1569 8vo.* 3) *De multiplici salis usu... Cracov. Lazar. Andr. 1562 8vo.* 4) *De bona militum valetudine conservanda... Cracov. Lazar. Andr. 1564 8vo.* 5) *Gemma amethystus sive Carbunculus. Ethiops. Cracov. Wierzbięta 1565 8vo.* Podaje tu środki przeciw pijaństwu, albo raczéj (mówi Ossoliński) uczy, jakby dużo pijąc nie upić się.

ł) Jan Pistoryusz z Nidka Dr. med. zmarły w Fryburgu r. 1608 pisarz wielu dzieł do dziejów naszych i obcych, wydał z lekarskich następujące: 1) *De vera curandae pestis curatione Fracf. 1568* 8vo. 2) *Consilium antipodagricum. Halberstadt 1569.* 3) *Demonomania cum antidoto prophylactico. Laning 1601 8vo.* 4) *Microcosmus, in cujus calce reviviscit Pelops. Lion 1612 8vo.*

m) Wojciech Oczko napisał prócz dzieł wyżéj wspomnionych w polskim języku: 1) *Opera medica. Cracov. 1578.* 2) *De variis affectionibus corporis humani...* 3) *Descriptio herbarum. Cracov. 1581.*

n) Wojciech Szeliga rodem z Warszawy Dr. med. zmarły 1585 w młodym wieku pisał: *De venenis et morbis venenosis. Venetiis 1584 in 4to* dzieło to miało kilka wydań w Frankfurcie, Bazylei 1586 in 8vo, Wenecyi 1601 in 4to.

o) Jan Hieronim Chrościewski uczył się lekarskiéj sztuki w akad. krakow. później w Padwie pisał: *De morbis puerorum. Venetiis 1583 in 4to* także w Frankfurcie 1584 8vo, w Wenecyi 1588 4to.

p) Jędrzéj Grutyński z Pilzna Dr. med. i fil. pisał: 1) *Consilium in Febribus pestilentialibus. Cracov. Lazar. 1592 4to.* 2) *Scopus philosophicus sive novae medicinae et chemiae refutatio Pativii 1594 4to.* 3) *Przymiot czyli o chorobie zaraźliwéj 1594.* 4) *Melancholiae... compendiosa descriptio... Cracov. And. Petric. 1597 4to.* 5) *Medicus dogmaticus... pro Tyronibus adumbratus. Cracov. And. Petric. 1598 4to.*

r) Gabriel Jan Joannicy fil. i med. Dr. professor akad. krak. napisał: 1) *De peste... disputatio. Cracov. And. Petric. 1600 4to.* 2) *Quaestio de desipientia. Cracov. 1610.* 3) *Plantarum Crac. index. Crac. Andr. Petric. 1616.*

s) Maciéj Woniejski med. Dr. i professor anatomii w akademii krakow. którąto naukę 1616 r. wykładał, pisał: 1) *De calore innato... 1612 4to.* 2) *De pleuritide Cracov. 1615, 4to.*

t) Sebastyan Sleszkowski rodem z Wielunia med. i fil. Dr. nadworny lekarz Zygmunta III przeniósł się później do Kalisza gdzie w 1648 r. życie zakończył mając lat 79. Dzieła jego lekarskie są znane: 1) *Vaticinia* z r. 1610, które później przerobił i wydał: 2) *Vaticinia ex natura et moribus prompta de A. D. 1613 i 1614. Cracov. 1612.* 3) *Opera medica duo, unum praxis phlebotomiae... alterum de febribus. Cracov. 1616.* 4) *Medicorum Tetras operum... Cracov. 1619.* 5) *Alexego Pedemonta tajemnice. Krak. 1620.* 6) *Metodyczna na-*

uka o ustrzeżeniu się i leczeniu morowego powietrza także gorączek jadowitych, przymiotnych z petociami w Kaliszu 1623.

§ 89. **Nauki przyrodzone.**

A. BOTANIKA.

a) Szymon z Łowicza Dr. Med. uczeń Cypryana z Łowicza w akad. krakow. professora zostawił: 1) *Marci Floridi de viribus herbarum per Simonem de Lowicz Parisiis 1522 w 8ce.* 2) *Aemilius Macer de herbarum virtutibus cum veris figuris herbarum. Cracov. 1532, 1537.*

b) Antoni Schneebergek Dr. Med i Fii. On to w kraju naszym dźwignął zielnictwo i napisał prócz innych dzieł lekarskich: *Catalogus stirpium quarundam latine et polonice conscriptus. Cracov. 1557 in 8vo.*

c) Wojciech Oczko wydał: *Descriptio herbarum. Cracoviae 1581.*

d) Gabriel Joannicki D. Med. i Fii. profes. w akad. krak. lekarz nadworny Zygmunta III oprócz wydania zielnika Syreniuszowego, ogłosił własne dzieło: *Plantarum Cracoviensium indicem proprium latine conscriptum. Cracov. 1616 in 8vo.*

e) Franciszek Tidiceusz (Tidicaeus) Dr. Med. i Fil. fizyk miasta Torunia urodził się w Gdańsku 1554 a † w Toruniu 1617 napisał: 1) *Phytologia generalis. Lipsiae* 2) *De theriaca et ejus multiplici utilitate ac recta conficiendi ratione. Torunii 1607 in 4to.*

B. MINERALOGIA I GEOLOGIA.

O początku mineralogii tyle można powiedzieć co i o botanice, są bowiem wzmianki o przedmiotach tyczących się mineralogii w każdym prawie dawnym Zielniku, Toż samo i geologiczne wiadomości po niektórych dziełach niżéj przytoczyć się mających, znaleźć można. Obie jednak te na-

uki aż do początku 18 wieku w całości u nas samodzielnie nie wystąpiły.

a) Joachim Vadianus (de Vatt) rodem Szwajcar łaskami króla Zygmunta I do Polski przynęcony, z bratem Benedyktem i z Rudolfem Agrikolą podróż do Krakowa odbył. Tu mile przyjęty, za zezwoleniem Jana Bonera przełożonego nad żupami solnemi od Justa Ludwika Decyusza zawiadawcy mennicy królewskiéj po kopalniach soli oprowadzony, żupy w Wieliczce i Bochni pierwszy opisał. *Pomponii Melae descriptio Sarmatiae, cum comentariolo J. Vadiani. De salis fodinis Bochnens. narratio. Pistor I. Micler I. Crac. 1605.*

b) Jodokus Villichius rodem z Reszla w Warmii uczeń akad. krakow. wraz z sławnym doktorem Anzelmem Ephorinusem zwiedził z nim saliny i napisał: *De Salinis Cracovianis observatio. Crac. 1543.* To pismo wydał drugi raz Brosciusz, przypisał Władysławowi IV. Dantisci Forster. 1645 i Micler w tom. I str. 775. Prócz tego napisał *Willichius Dialogi salinares.* Dzieło bardzo rzadkie.

c) Adam Schroeter szlązak, biegły chemik, żyjący w Krakowie napisał o salinach: *Regni Poloniae Salinarum Vielicensium descriptio. Crac. 1565 i Iter salinarum sarmaticum.* Przedr. w Pistoryuszu tom I.

d) Andrzéj Kozycki podał ciekawe wiadomości o salinach wielickich w dziele: *Propugnaculum libertatis etc. Cracov. 2gie wyd. 1643 in 4to.*

e) Mikołaj Daniłłowicz podskarbi koronny pisał o naturze i początku salin, dzieło dotąd nieodszukane.

f) Wojciech Gostkowski wydał dzieło: *Sposób jakim góry złote i srebrne w królestwie polskiém zepsowane naprawić. Kraków 1622 w 4ce.*, mamy nadto dwa plany Wieliczki z tego czasu: *Delineatio salis fodinae Vielicensis.* Wizerunek żupy wielickiéj p. Germana, gdzie i widok Wieliczki znajduje się.

C. CHEMIA.

Ze wszystkich nauk przyrodzonych najmniéj chemia była uprawianą, a nawet jéj matka alchemia tu i owdzie w staréj tylko Polsce lubowników swych znajdywała. Nauka lekarska ówczesna mało się zajmowała chemią, i zdaje się, że ją uważała za mniéj potrzebną do wszechstronnego wykształcenia młodego lekarza. To błędne ocenianie rzetelnego stosunku chemii do nauki lekarskiéj nie tylko u nas, ale prawie w całym cywilizowanym świecie długo się utrzymywało. Dopiero w drugiéj połowie 18 wieku umiejętne postępowanie wprowadzoném było do chemii a 19 wiek uważany być może dopiero jako rzeczywista chwila, w któréj chemia wstąpiła w poczet umiejętności prawdziwych. Ślady prac w téj gałęzi nauk w Polsce znajdujemy w wielu miejscach które przytaczamy.

a) Wincenty Kofski Polak zakonu OO. Dominikanów † 1488 napisał: *Tractatum de prima materia veterum lapidis philosophorum.* Dzieło to Kofskiego na dwie dzieli się części i opisuje roboty z antymonem, przyłączone są allegoryczne obrazki i figury, wyobrażające jajo filozoficzne i inne apparata. Przedr. w Frankfurcie 1608 w 4ce a w r. 1682 w 8ce. Przełożono na język niemiecki dwa razy. 1) w Gdańsku 1681. 2) w Norymb. 1786 w 2ch tom. w 8ce.

b) Albert Łaski wojew. sierad. uczniom Teofrasta Paracelsa sprzyjając, łożył wiele na operacye alchemiczne które Adam Schroeter szlązak u nas naturalizowany opisał w dziełach: 1) *Archidoxae Philippi Theophrasti Paracelsi etc. Krak. 1561 w 4ce.* 2) *De praeparationibus Phil. Theo. Paracelsi etc. Krak. 1569 w 4ce.* Za świadectwem dawnych zapisów, upodobanie króla Zygmunta III w alchemii przyczyną było pożaru zamku krakowskiego 1595 o czém świadczy zapis ówczesny. Król Zygmunt III w cegły złoto wlewał i koło tego rze-

miosła robiąc kurzą nogę spalił, — a przecież Rzplita niepretendowała od dzieci jego za to wynagrodzenia.

c) Wojciech Oczko wydał o Cieplicach w Krak. 1578 w 4ce. Stefan Batory zalecił temu lekarzowi, aby zwiedził mineralne wody Jaworowskie (wody te trzeba za jedno uważać z wodami w *Śkle* od *ścikła* czyli ścieku pod Jaworem blisko Lwowa) i zdał mu sprawę o nich jakie są i do czego dobre. Dla zachodzących przeszkód, nie mógł królowi zaraz dostatecznéj zdać sprawy; lecz za to przez krótki czas pobytu we Śkle, gdzie po dziś znajdują się wody wspomnione, napisał z tego powodu dziełko.

d) Erazm Sixt radzca i lekarz miasta Lwowa, późniéj professor med. w akad. zamojskiéj † 1635 napisał: *O cieplicach we Skle pod Lwowem ksiąg troje w Zamojściu 1617 w 4ce. 2gie. wyd. w Warsz. 1780* wraz z tłóm. łacińsk. Józefa Minasowicza kan. kijowsk. Ta książka daje dokładne wyobrażenie ówczesnego stanu nauk fizycznych w Polsce.

) Michał Sędziwoj syn Jakóba Sendzimierza (Sendivogius i Sandomirius w łaciń. i niemiec. języku nazwany) urodził się w Sączu w wojew. krak. 1566. Ukończywszy nauki w kraju, wysłany był za granicę, a w Niemczech nabrawszy smaku do alchemii całkiem się onéj poświęcił i jak jego życiopis Roth-Scholtzen mniema, Sędziwój odkrył nakoniec kamień mędrców. Zwiedziwszy późniéj rozmaite kraje umarł w Krawarzu polskim (Gravoru) w Szląsku 1646. Pismo naszego rodaka z wielkim zapałem przyjęto, wydane zaś było w języku łaciń. pod napisem: *Cosmopolitani novum lumen chemicum e naturae fonte et manuali experientia depromptum et in duodecem tractatum divisum. Pragae Bohemiorum 1604.* Dziesięć wydań następnie ogłoszono. Tłomacz. na franc. wyszło pod tytułem: *Cosmopolitae ou nouvelle lumière de la phisique naturelle traduit p. Bosnay a la Haya przedr. w Paryżu 1618 w 8ce.*

Przekład niemiec. wydano pod tytułem: *Trynus chymicus Sendivogianus. Dreyfaches chymisches Kleinod. etc. Strasburg 1613, 1628 i 1681.* Życie Sędziwoja napisał Friedr. Roth-Scholtzen pod napisem: *Michaelis Sendivogii Chymische Schriften. etc. Vien, 1749.*

D. FIZYKA.

Wcześniéj i więcéj była pielęgnowaną niż inne nauki przyrodzone, dział jéj jednak bardzo mało posiadamy. Za najdawniejszego i najznakomitszego fizyka u nas uważać należy Viteliona czyli Ciołka któregośmy na str. 25 opisali. Tu przytaczamy, że w tym wieku dzieło jego światu ogłoszone a tém samém znajomsze być poczęło.

a) Wojciech Nowopolski (Novicampianus) miał w Krakowie przy rozpoczęciu kursu o świecie, mowę z pochwałą fizyki drukowaną. *Oratio de laude Phisices. Crac. 1551.*

b) Jędrzéj Mirowski Dr. med. i fil. napisał teoryą wiatrów, p. n. *Ventorum teoria* w Wircburgu 1596 w 4ce 7½ arkuszy tekstu i dwóch tablic.

c) Samuel z Lublina dominikanin krakow. napisał: *In octo libros Aristotelis de Phisico auditu quaestiones. etc. Colon Agripi. 1627 w 8ce str. 454.*

OKRES V.

Od kłótni akademii Krakowskiéj z Jezuitami o założenie przez nich swojéj uczelni w Krakowie aż do Konarskiego i upadku Jezuitów; czyli od r. 1621 do 1750, (1770) roku.

§ 90. **Znamię ogólne.** Osłabienie i rozprzężenie społeczne w skutek wewnętrznych i zewnętrznych wojen sprowadziły także upadek literatury. Ustawicznie spierająca się z Jezuitami akademia krakowska, chociaż ich zamysłom zawsze przeszkadzała, przecież nie podołała nadstawić czoła złemu smakowi i krzywemu dążeniu; owszem sama w tę ostateczność wpadła, i tym sposobem udzieliło się to złe całemu narodowi, więcéj o szabli niż o naukach pamiętającemu. Drobnostki scholastyczne, astrologiczne brednie i szumne a płaskie panegiryki, stanowią treść i tło prawie każdego płodu ówczesnego a odkrycia i pomysły Bakonów, Newtonów, Kartezyuszów, były czemś niesłychaném w Polsce.

§ 91. **Język.** Rozmyślnie każono, gdyż przeplatanie nawet potocznéj mowy łaciną oznaczało uczoność. To więc sprzężenie języka polskiego z łacińskim sprawiło, że nawet najlepsi pisarze nie mieli względu na ducha mowy ojczystéj, z wyjątkiém tych, co jeszcze w okresie poprzednim odebrali wychowanie.

§ 92. **Zakłady naukowe i oświata.** Upadku wszystkich naukowych zakładów po różnowiercach nie zastąpiono innemi; podobnież osady krakowskiéj akademii jeżeli nie poniszczały, to ich istnienie ledwie tyle przynosiło

korzyści, że się w nich przez liczne lata *grammatyki Donata* uczono, jak u Jezuitów *Alwara*. Natomiast krzewiły się i kwitły uczelnie Jezuickie; ale system uczenia, przez to zgromadzenie używany, nie sprzyjał wyższemu, szlachetniejszemu powołaniu naukowemu.

§ 93. Podział taki, jak wyżéj.

I. Poezya.

§ 94. Nie zgrzeszemy, jeżeli powiemy, że w tém okresie nie mamy żadnego jenialnego poety. Choroba wierszowania utrzymuje się wprawdzie bez ustanku, lecz ledwie kilka imion zasługuje na wymienienie.

A. POEZYA LIRYCZNA.

§ 95. Nie było to czas pieśni w Europie w ogóle; przeto nic dziwnego, że i nasi tylko udawali, że się lutnią zajmują; właściwie opisywali potoczności.

a) Szymon Zimorowicz ur. w r. 1604 † 21 czerwca 1629. Za życia nic niedrukował, ale będąc już w suchotach spisuje Roxolanki, to jest ruskie panny na wesele Bartłomieja Zimorowicza z Katarzyną Duktynicką dnia 28 lutego 1629. Krak. 1652. Praca ta jego dzieli się w ten sposób. Na wstępie Hymen w postaci dziwosłęba opowiada swoje przygody. Występuje za nim troisty chór nucąc rozmaite pieśni. W 1ym chórze jest ich 18, w 2im 31, w 3cim chórze 19 razem 68. Stosują się one najwięcéj do uroczystości, ale są między niemi i takie które się mało, albo wcale nic nie stosują. Są zupełnie oryginalne, ale są i z Horacego, Anakreonta i innych naśladowane. Są wskazujące pióro wytrawne, lecz są i pierwociny niedojrzałe. Tak np. Lubomir jest sielanką nie na wesele pisaną, a *Simeon* piękności niepospolitéj. Był w sile talentu, gdy powziął zamiar uczcić wesele brata. Utworzył kilkanaście wybornych pieśni, do tych dołączył wszystko cokolwiek godniejszym uznał z dawnych swoich tworów, poodmieniał gdzie niegdzie, po-

dzielił na chory i w jednym wieńcu złożył w dani oblubieńcom, niedbając jak mówi, czy prace jego potomne czasy obaczą. Tak powstały Roxolanki, jedyna oryginalnéj muzy jego puścizna. Wszystko tu jest młodzieńczo: czucia, maxymy, dobór barw i przedmiotów wydają człowieka który wartość i powaby życia przeczuwa i lub je ceni za nadto, lub się zrzeka pośpiesznie w szlachetném lecz mniéj opatrzném wzniesieniu. Przełożył wiersz Moschusa. Krak. 1662. Siel. 1654.

b) Bartłomiej Zimorowicz brat starszy Szymona ur. 1597 † 1682. Był radzcą i burmistrzem lwowskim. W pamiętném oblężeniu r. 1642 roztropność jego i męztwo ratowały miasto. W r. 1656 postawił dworek na przedmieściu Kalicza góra i tu dla własnéj rozrywki na ustroniu słodził pracą przyjemną gorycze spółczesnéj troski. Dzieła jego są:

1) *Pamiątka wojny tureckiéj* etc. Kraków 1623 w 4ce.
2) *Sielanki nowe ruskie* różnym stanom dla zabawy teraz świeżo wydane bez miejsca druku 1663 w 4ce. Z Szymanowicza zaletami przejął i wady, z których się zwolna otrząsał. Domowe i obywatelskie zachody cisnęły mu się pod pióro. Z łaski zmyśleń greckich, któremi rozpoczyna swój zawód, występuje coraz silniéj swojszczyzna. Ma on strunę od poprzednika nietkniętą, i dzieje jéj z biegłością dotyka. Jeżeli przy Szymonowiczu zostaje chwała że stworzył polską sielankę; Zimorowicz rozszerzył jéj zakres i zrobił w swoim sposobie narodową. Sielanek wyd. 2gie w Warsz. 1770. 3cie wyd. Mostowskiego 1805. 4te w Lipsku 1837. 5te w Krakowie bibliotece polskiéj Turowskiego 1857.
3) *Viri illustres Civitatis Leopoliensis collecti per Barth. Zimorowicz Consulem Leopoliens.* Leopoli 1671 in 4to.
4) *Leopolis Russiae metropolis, a Turcis Cosacis, moldavis anno 1672 hostiliter obsessa a Deo mirifice liberata.* Cracov. 1693.
5) W rękopiśmie zostawił *Leopolis triplex.* Jestto histo-

rya miasta Lwowa którą na język polski przełożył i wydał Marcin Piwocki we Lwowie 1835.

c) Adryan z Wieszczyc Wieszczycki. O urodzeniu równie i o czasie śmierci, dotąd żaden z pisarzów nie ogłosił. Z sielanek jego doczytać się można, że był rodem z Krakowa gdzie Niepołomice jego, w których napisał swe rymy, leżą. (Pieśń IX w. 9 i n. mówi o Wiśle, wprzód wspomniawszy. że przepływa Kraków, zaraz

A daléj swoje rozłożywszy zdroje
Pod niepołomickie wspaniałe pokoje
Płyniesz:

że był szlachcicem, a może i znakomitym urzędnikiem daje do zrozumienia w Pieśni 7:

Nie zabawią go królewskie obicia
Ni krakowianek pysznych drogie szycia
Ani ucieszą żadne harmonie
Dyskursy dworskie i dysputacye.

Wieszczycki był niepospolitym na swój wiek poetą, nadto uczonym znającym doskonale starożytność, zwłaszcza grecką: Wydał

1) *Sielanki albo pieśni J. Adryana z Wieszczyc Wieszczyckiego, pisane w Niepołomicach r. p. 1634 w Krakowie u Macieja Andrzejowczyka* bez daty 17 stron druk gocki. Rzewność uczucia, wiersz płynny i potoczysty, mowa czysta i piękna, szczęśliwie nawet tworzone słowa jak np. pełnostrzały kołczan, dwuwierzchy parnas i t. d. są ich szczególnemi zalety. Treścią sielanek jest miłość. Pogardzany od swéj lubéj poeta, tłumi i tai powody swoich bolów przed ludźmi, przed naturą. Ostatnia wszakże zmusza go do ich wyjawienia. Żali się więc przed nią na srogość swojéj ukochanéj, prosi, upomina, grozi jéj nawet karą bogów w obliczu tejże wszystko napróżno. Ona go odtrąca. O jakże cudna jest ostatnia pieśń, w któréj rozpaczający wieszcz, nie utulony niczém w smutku, ztargane widząc wszystkie swe nadzeje, uchodzi nad zdroje Wisły

i jéj cały ciężar męk swoich powierza, by go okrutnéj odniosła.

[2) *Psalterz św. Augustyna.* Kraków 1650. Jestto przekład wierszem pieśni łacińskich, zwykle Ś. Augustynowi przypisywanych.

d) Jan z Wilamowic Gawiński niewiadomy czas i okoliczności życia jego, tylko z lat wydanych jego rymów wnosić można, iż żył w drugiéj połowie 17 wieku. Z tych pierwsza wyszła z pod prassy: 1) Sielanka Mopsus i różne nagrobki, z przydatkiem innych autorów. Kraków 1650. 2) Sielanki nowo napisane z których pierwsza żywot miejski, ziemiański, a dworski poniekąd reprezentuje. R. p. 1668 bez miejsca druku. Przedr. w wyd Warsz. 1778 i 1805. 3) Treny żałobne na śmierć Stanisława z Wronowa Księskiego. Krak. 1650. 4) Wenus polska, albo Janowi Bairowi i Eufr. Grottownie epitalamium w Gdańsku 1663. 5) Dworzanki, albo epigrammata polskie, 3 części. Kraków 1664. 6) Fortuna albo szczęście udarowana. Krak. 1690.

e) Wespazian Kochowski ur. 1633 z ojca Jana her. Nieczuja Podsędka sand. sekr. KJMci. Rodzice jego zamieszkiwali w wiosce dziedzicznéj zwanéj Gay w pobliżu góry Łyséj czyli klasztoru Benedyktynów Ś. Krzyża w Sandom. w których rodzina Kochowskich grób miała familijny. Ojciec † 1663 w tym czasie synowie dzielili pomiędzy sobą włości ojcowskie. Wespazyan opuszczając rodzinne gniazdo przeniósł się do wsi Goleniowy pod Szczekocinami. O latach młodości jego nic nie wiemy, zapewne iż nauki odbywał w Krakowie. O swojéj familii raz tylko wspomniał pod koniec panowania Jana Kazimierza. Późniéj występuje już pod chorągwią Lubomirskiego i broni prawa wolnéj elekcyi. Znajdował się w bitwie pod Montwami. Potém w kilka lat pod Wolą na elekcyi króla Michała był świadkiem entuziazmu szlachty. Kochowski był obywatelem ziemi krak. i dla tego w tamtych stronach przesiadywał: miał nawet urząd, to jest był podżupnikiem wielickim pod Ja-

nem Pieniążkiem, starostą oświecimskim, a sławnym statystą Rzpltéj, któréj był wówczas żupnikiem. Znał więc osobiście tego męża znakomitego który umarł wojew. sieradzkim, a był z rozumu kandydatem do korony polskiéj, za czasów kardynała Radziejowskiego i Szwedów. Obywatel krakow. więc zjezdał Kochowski na sejmiki do Proszowic; był np. świadkiem owego zburzonego sejmiku na który to panowie zjechali się zbrojnie i tłumno knując zdrady przeciw królowi (w lipcu 1670). Przywiązany jak cała szlachta do Michała, jeździł na sejmy do Warszawy, dla tacytowskiego poglądu. Sam o tém wszystkiem w czwartym klimakterze swoim wspomina. Zwiedzał król z królową żupy solne w r. 1671. Kochowski leżał wtenczas słaby w Krakowie, bo cierpiał na kolki w boku, co groziło mu wielkiém niebezpieczeństwem. Panegirykiem jednak uczcił koronacyę króla Michała między tysiącém dowodów jego przywiązania do pana, i ten jako pamiątka pozostanie. Zdaje się, że potém już nie służył Rzpltéj wojskowo, siedział ciągle w Krakowie, drukował książki, pisał klimaktery. Raz jeszcze owładnął go szał religijny i poszedł z królem Janem pod Wiedeń. Zaszczycał się tytułem podkomorzego i dziejopisarza królewskiego. Starzec już, z Goleniowy wioski dziedzicznéj, dedykował klimakter 3 Augustowi II w r. 1698. Ostatnią część wielkiego dzieła skończył tylko co przed śmiercią, bo wspomina w niéj jeszcze o powróceniu Kamieńca w skutku traktatu karlowickiego który nastąpił w styczniu 1699 r. a w dzień św. Trójcy t. r. zmarł w Krakowie. Bardzo pobożny i światły, pod koniec życia zmienił wiele z dawnych pojęć, i był przeciwnikiem elekcyi, jaka praktykowała się w Polsce, bo wolałby gonitwy Przemysławów, jak namiętności elekcyjne. Mąż ze wszech miar szanowny, należał do celniejszych naszych poetów lirycznych. Dzieła jego: 1) *Niepróżnujące próżnowanie albo lirycorum polskich* ksiąg V tudzież *Epigrammata i wiersze wesołe.* Kraków 1674

w 4ce przedruk, tamże 1681 w 4ce. 2) *Chrystus cierpiący* w Krakowie u Szedla 1681. 3) *Ogród panieński pod sznur pisma św. i doktorów wysadzony. to jest Epigrammata polskie z różnych tytułów o N. M. Pannie.* Krak. 1681. 4) *Dzieło boskie czyli pieśni o wybawionym Wiedniu.* Krak. 1684. 5) *Różaniec do N. M. Panny podług trybu w zakonie kaznodziejskim używanego* 2gie wyd. w Częstochowie 1695. w 12 str. 39. Nie tylko w Lirykach. lecz we wszystkich poetycznych utworach, widać katolickiego poetę, który natchnienie brał z codziennych praktyk religijnych, który całém życiem swojém oddał się na usługę Bogu i ojczyźnie. Nie były też to exercycye pióra, ale gorące modlitwy, poeta pragnie tą pracą swoją rymotworczą, zarobić na dalsze zbawienie a o poklaski o sławę bynajmniéj nie stoi. Był to umysł który nie mógł się otrząsnąć z zepsutego smaku, a który mimo tego nie ustawał w wewnętrznéj pracy. To ostatnie dziełko przewyższa wszystko co przedtém napisał i to go stawia wyżéj nad wiek, bo go robi poetą przyszłości. Biblioteka polska wyd. Turowskiego r. 1859 objęła pisma Kochowskiego wierszem i prozą w 14stu zeszytach.

f) Hieronim z Raciborska Morsztyn, syn Jana a prawnuk Stanisława dziedzica na Raciborsku, Pawlikowicach i Sędziszowicach, urodził się przy schyłku wieku XVI. Uczył się początkowo w szkołach krajowych, z których wyszedł dobrym łacinnikiem, tak iż przy znajomości pisarzy starożytnych, a zwłaszcza poetów, mógł nie źle rymować po łacinie. Posiadał prócz tego języki: włoski i francuzki które mu ułatwiły poznanie płodów literatury nowszéj u postronnych. Późniéj podróżował po Francyi i Niemczech; odtąd ukształcenie jego wzięło kierunek cudzoziemski. Przy wrodzonéj żywości, pochopny do przyjmowania obcych przywar, przyswoił sobie niewczesną lekkość obyczajów, a w zawodzie piśmiennym smak fałszywy i zdrożny. Sam o sobie po-

wiada, że *przebywając kraje francuzkie, gdzieś w cyryjskiéj jedwabnicy powietrza był zachwycił, a z téj choroby nie może się nigdy wykaszlać.* Z tak niewdzięcznym plonem powrócił do kraja i osiadł na wsi i † 1654. Rozbiór pism w rękopiśmie będących jako i drukowanych umieścił K. Mecherzyński w Bibliotece warsz. Miesiąc Czerwiec 1859.

g) Zbigniew Morsztyn miecznik mozerski, najmłodszy w rodzinie pokrewnych mu wierszopisów, z żywości umysłu i lekkości obyczajów podobny do powyższego, jako poeta obok Andrzeja Morsztyna drugie może zajmować miejsce. Śpiewak uczuciowy, w rodzaju lirycznym niepoślednie rozwinął zdolności. Charakterem poetyckim zdaje się skłaniać do romantyzmu. Rozbiór jego poezyi uskutecznił Władysław Wężyk któremu winniśmy wydanie ich z rękopismu po pierwszy raz pod tytułem: *Poezye Zbig. Morsztyna.* Poznań 1844 w 8ce przedm. XXIV str. 174.

h) Krzysztof Opaliński (wojewoda poznański i założyciel uczelni w Sierakowie nad Wartą, który 1645 jeździł z Wacł. Leszczyńskim bisk. warm. do Francyi po Maryą Ludwikę dla Władysława IV; † 1655). *Satyry albo przestrogi do poprawy rządów i obyczajów w Polsce* wier. nierymownym, 1652; powt. wyd. pod nazwą *Juvenalis redivivus, to jest satyry albo i t. d.* w Wenecyi (istotnie w Toruniu) 1689; wyd. trzecie zaś z napisem: *Icon amicorum, albo źwierciadło* i t. d. Wenecya (istotnie w Pozn.) 1698. Okropny daje obraz spółczesnych obyczajów.

i) Krzysztof Niemierzyc z Czerniechowa. Bajki Ezopowe wierszem wolnym, poświęcone Najjaśniejszemu królewiczowi polsk. Krosno nad Odrą 1690; są w części przekładane, w części pierwotworne, miejscami dość szczęśliwy.

k) Marcin Szonkowicz nauczyciel języka hebrajskiego w akad. krakow. ułożył tegoż języka grammatykę i tu wydał. Przez

niego pięknie i wiernie przełożony *Aulus Persius Flaccus* Kraków 1651. 2gie wydanie Warszawa 1771. Toż samo spolszczył Jacek Przybylski rękopis posiada Ambroży Grabowski.

l) Elżbieta Drużbacka (z Wielkopolski, z domu Kowalska; mąż był skarbnikiem żydaczewskim. Przemieszkiwała w Rzemieniu nad Wisłoką i po śmierci męża osiadła w klasztorze Tarnowskim Bernardynek, † między 1754 60). Wiersze jéj wyd. Józ. Zaluski w War. 1752 i w Lip. 1837. Między lirycznemi celują: Pochwała lasów; Wiosna. Po jéj śmierci wytłoczono w Poz. 1769 poemat p. n. *Historya chrześciańska księżny Elefantyny.* Inny rękopism (z 11½ ark.) znajdował się w książnicy wileń. uniwersytetu, z którego Krasicki większą część wierszy umieścił w t. III cz. II. *Zabaw przyjemnych i pożytecznych.* Są tam: Weturya, żartobliwe kontrakty mościckie, nieszczęśliwe przypadki Cefala i Prokrydy, Opis Laidy korynckiéj; w tém wszystkiém znajdziesz piękności i skazy, dowcip i płaskość. W opowiadaniu nie brakowało jéj fantazyi.

m) Jan Stanisław książe Jabłonowski wojewoda ruski mąż wielce nauki kochający † 1731, wydał: 1) *Nowy Ezop polski czyli życie Ezopa i sto oko bajek wybranych z ksiąg różnych autorów, niektórych też Ezopa, niektórych samego autora inwencyi* w Lipsku 1731. Supraśl 1750 i Lipsk 1767. 2) *Skrupuł bez skrupułu w Polsce, albo oświecenie grzechów narodowi naszemu polskiemu zwyczajniejszych, a za grzechy nie mianych,* przez pewnego Polaka temiż grzechami grzesznego, ale żałującego. Na poprawę swoję i ludzką podany r. 1730 bez m. w 4ce 74 str. W tymże r. pod tymże tytułem drukowano we Lwowie w druk. ś. Trójcy w 4ce 98 str. Śmiało i ostro głosi tu autor o niektórych przywarach i występkach jak np. o czernieniu rządu, wexowaniu króla, krzywdzeniu skarbu publicznego i bezprawiach które się działy na sejmikach, sejmach, w trybunałach,

o industryi szlachty w zatrzymywaniu dóbr, o służbie żołnierskiéj itd. Pismo to jest dziś rzadkie, ponieważ sam autor, niewiedzieć dla jakiéj przyczyny, niszczył późniéj exemplarze, które tylko mógł dostać, jak pisze Niesiecki.

B. POEZYA POWIEŚCIOWA.

§ 96. Prócz kilku tłumaczeń wiersza bohaterskiego mamy jednę epopeę własną i kilka drobiazgowych.

a) Samuel ze Skrzypny Twardowski. (Wielkopolanin; miał za żonę Elżbietę Gajewską: za wysługi wziął w r. 1642 w dożywocie wsie Dzierzanów i Starygród pod Kobylinem od Piotra na Sachowcach Sienuty, którego Niesiecki mieni dziedzicem na Sachowcach, Kobylinie i Zdunach; jako pisarz towarzyszył Krzysztofowi Zbaraskiemu w poselstwie do Turek, późniéj służył u Wiszniowieckich, żył jeszcze za Jana Kazimierza 1653 r.) Możnaby powiedzieć, że popisał kroniki wierszami; jednak miejscami wyraża się poetycznie i zajmuje szczegółami wypadkow które jako naoczny świadek i spółczesny rozpowiada. Są wzorem stopniowo psującego się smaku. *Przewaźna legacya Krzysztofa Zbaraskiego do sułtana tureckiego Mustafy 1621 r.* Kalisz 1621, Kraków 1633 i 1639, Wilno 1706. *Władysław IV król polski w 5 księgach.* Leszno 1649. *Wojna domowa z Kozaki, Tatary, Moskwą, Szwedami i Węgry.* Kraków 1660. *Wojna kozacka późniejsza.* Leszno 1651. *Daphnis w drzewo bobkowe przemieniła się.* Krak. 1661 i 1702 należy do dramatycznych. Drobiazgi wprzód pojedynczo wydawane, wyszły razem p. n. *Miscelanea selecta* w Kaliszu 1681. *Łódź młodzi z nawałności do brzegu płynąca.* Kraków 1648. *Zbiór różnych rytmów.* Wilno 1770. Opiewa w nich znakomite osoby i śmierć córki jedynaczki; także tłumaczył Horacyusza i Sarbiewskiego.

b) Walerian Otwinowski (podczaszy sandomirski spra-

wował różne urzędy i posłował na sejmy). Miejscami rzecz dobrze oddana. *Księgi metamorphoseon to jest przemian od Owidyusza Nasona wierszami opisane* Krak. 1638; podobnież jest jego pracą: *Georgicorum albo o ziemiaństwie Publ. Wirgiliusza Marona ksiąg czworo* b. m. 1641.

c) Jakób Żebrowski lepszy i wyższy tłumacz od Otwinowskiego: *Metamorphoseon to jest przeobrażenie ksiąg XV*, Krak. 1636, Wilno 1821.

d) Jędrzej Winc. Ustrzycki z Unichowa żył za króla Jana III proboszcz katedralny przemyski i opat mogielnicki przełożył: 1) *Porwanie Prozerpiny z Klaudiana* Warszawa 1689. 2) *Historya troista, to jest* a) *Faeton.* b) *Prozerpina z Klaudyana (wyd. drugie) Achilles z Stacyusza, z języków, łacińsk. francus. i włoskiego przełożone.* Kraków 1700. Trzecie wyd. poematu Klaudyana wyszło w Warszawie 1772.

e) Jan Alan Bardziński, dominikanin w r. 1694 obrany przeorem w Łęczycy w r. 1704 przeorem w Elblągu i sekretarzem prowincyi w r. 1705 przeorem w Warszawie gdzie w następnym roku w czasie morowéj zarazy umarł. Pozostawił dosyć czystym językiem: Odrodzona w języku ojczystym *Farsalia* Lukana, to jest wojna domowa rzymska. Oliwa 1691. Wyszły także inne jego przekłady, jako to: 1) *Smutne starożytności teatrum, to jest tragedye Seneki rzymskiego* w Toruniu 1696 r. 2) *Pociecha filozofii Boecyusza*, w Toruniu 1694 i inne, pisał także po łacinie.

f) Stanisław Wojciech Chrościński sekretarz królewicza Jakóba Sobieskiego, umarł za Augusta III napisał dzieła. 1) *Trąba wiekopomnéj sławy Jana III czyli opis wierszami bitwy i zwycięztwa nad Turkami pod Wiedniem i Parkanami r. 1683.* 2) *Pharsalia po polsku przetłumaczonego Lukana, albo raczéj wojna domowa między Pompejuszem a Cezarem, wodzami rzymskimi.* Oliwa 1690. 3) *Zbiór krótki zabaw duchownych.*

W Częstochowie 1711. 4) *Józef od braci zaprzedany.* 5) *Joba cierpiącego historya w piśmie św. wyrażona na wiersz ojczysty przełożona.* Warszawa 1705. 6) *Laur poetyczny czyli pieśni na pochwałę N. M. Panny z łacińskiego.* 7) *Rozmowy listowne 1733 r.* 8) *Aman od Aswerusa króla perskiego nad inne książęta wywyższony: dziewięciu pieśni ośmiorakiego rymu z ksiąg Estry królowéj opisany w r. 1745.*

g) Wacław Potocki (herbu Srzeniawa, podczaszy krak. na sejmie 1683 obrany komisarzem do szląskich granic; † 1693). Łatwość w wierszowaniu miał wielką. *Argenida* z Barklajusza przełożona. War. 1697, Lipsk 1728. *Syloret albo prawdziwy obraz... męstwa...* w XV księgach b. m. i r. (1764). Miejscami mają się znachodzić opisy mocne, całość rozwlekła i płaskości wiele. *Jovialitetes albo żarty i frazki rozmaite* b. m. 1747, bardzo nieobyczajne, choć nie brak dowcipu. Napisał epopeę: *Wojna Chocimska* w 10 częściach. Z rękop. wydał Stan. Przyłęcki we Lwowie 1850. Jestto płód XVII stulecia bardzo ważny. Choć nie jedno da się temu dziełu zarzucić, jednak piękności w nim bardzo wiele. Nadewszystko, że doskonałym jest obrazem swojego czasu.

Zwrót historyczny Kochowskiego i Twardowskiego ożywiał nie jednego poetę. Wł. Wojcicki w swojéj bibliotece pisarzy polskich dał nam poznać poemat pod nazwą; *Merkuryusz nowy* nieznanego autora z drugiéj połowy 17go wieku, gdzie wiele znajdujemy prostoty, naturalności i wdzięku wyrażeń, przy wylaniu uczuć jakie tryumfy Sobieskiego natchnęły. Są to ustępy przypominające nam najpiękniejsze w tym rodzaju utwory współczesnych naszych poetów obok surowości Reja i Twardowskiego. Jak piękny jest np. zwrót do króla Michała zaczynający się od słów:

Nie stój Michale, nie stój! Mars pole otworzył
Pierwsze pole twéj sławy, puść oko po ścianach,

Przejmuj się w Bolesławach, Zygmuntach, Stefanach...
Niech Turczyn nieżuraga językiem zachwałym
Wziął Stambuł i Kamieniec weźmie pod Michałem,
Owszem niechaj mu się dziś jego wróżba szpoci
Co Paleologowi wziął, niechaj Tobie wróci!
Przerwij wszystkie zabawy: wsiadaj na koń z tronu
Nie daj darmo próżnować tak pięknemu gronu
Krwi szlacheckiéj; niech tryumf odniesie od świata,
Że nam nieżal, gdy mamy królem swego brata.

Jestto jeden z najpiękniejszych ustępów w literaturze naszéj, wyraz to duszy tak piękny, iż żadna literatura podobnego w tym rodzaju przedstawić nie może.

C. POEZYA DRAMATYCZNA.

§ 97. Pod Władysławem IV kwitły widowiska; pod jego następcą wszystko upadło. W tym czasie pierwsze kroki tłumaczeń z języka francuzkiego.

a) Stan. Sm. Jagodyński. (Bawił na dworze Zygmunta III iż był wesół i krotochwilny, obcowanie jego było wszystkim przyjemne. Władysławowi królewiczowi towarzyszył w podróży do obcych krajów). Melodrama włoskie Saracinellego, które we Florencyi na przyjęcie królewicza 1625 grane były: *Wybawienie Rugiera z wyspy Alcyny, z włoskiego wierszem polskim* przełożył Krak. 1629. We własnych utworach krotochwilny i nagaiający. *Maszkara mięsopustna i kłoda popielcowa w Krak. bez r. Dworzanki czyli różne epigram.* Krak. 1621. *Pieśni katolickie nowe reformowane.* Krak. 1595 jedne z najlepiéj dobranych.

b) Piotra Baryki: *Z chłopa król, komedya dworska* (1637), góruje nad spółczesnymi.

c) Jędrzej na Raciborzu Moszczyn (podskarbi w. kor.) pierwszy obeznaje rodaków z teatrem francuzkim, przez wytłumaczenie z *Kornela: Cyd albo Roderyk* bez m. i r. (1689) i w Lipsku (Supraślu) 1725. Trajedya ta była grana 1661 w zamku król. w Warszawie, z dodanym prologiem rzeki Wisły mówiącéj. Wyborny i mimo ślady niektóre zaniedbania z talentem dokonany prze-

kład *Cyda*, o tyle wyższym zdaje się od swego pierwowzoru o ile język Kornela w mocy i zwięzłości ustępuje polskiemu. Nie można przemilczeć na zaletę Morsztyna że L. Osiński w półtorasta lat przeszło przedsiębiorąc tę samą pracę, w znacznéj części dawny przekład dosłownie utrzymał.

d) Stanisław Morsztyn (żyjący za Jana III wojew. mazowiecki). Jego są tłumaczenia trajedye: *Andromacha z Rasyna* i *Hipolit z Seneki* (wytłoczone wraz z pismami Jędrzeja).

e) Wacław Rzewuski (ur. 1705; wojewoda podolski, później hetman w. kor.; znakomity nauką i cnotą, † 1779). Odznacza się osobliwie tém, że w tych czasach przedmiot wziąwszy z domowych dziejów, napisał dwie trajedye: *Żółkiewski* i *Władysław pod Warną;* wyszły one wraz z jego komedyami: *Dziwak* i *Natręt* i innemi drobniejszemi wierszami, p. n. *Zabawki wierszem polskim Józ. Rzewuskiego* jego syna, War. 1760.

§ 98. **Dyalogi**, w którychby miejscowe życie i spółczesne wypadki przedstawić chciano, krótko jeszcze trwały; natomiast upowszechnienie znalazły treści nabożnéj.

2. Proza.

§ 99. Gdzie poezya nie kwitnie, tam i proza kwitnąć nie może. Zaledwie dla utrzymania ciągu odważamy się przypomnieć kilku pisarzy; makaronizmami wszyscy zeszpeceni.

A. PROZA KRASOMOWCZA.

§ 100. Lubo nie ustało rozprawianie na sejmach i napczanie z kazalnic, nie było jednak wymowy, tylko gadanina nastrzępiona zdaniami i słowami łacińskiemi, w ogóle śmieszna.

§ 101. **Mówcy.**

a) Wojsznarowicz Jan Kazimierz kanclerz dyecezyi wileńs. i proboszcz Eyszmontowski, sekr. JKM. wydał zbiór mów pod tytułem: *Orator polityczny materiom*

weselnym i pogrzebowym służący przez etc. świeżo przez autora w porządek lepszy odnowiony. Kraków 1648. 2gie 1667. 3cie 1667 in fol. Jestto dzieło jak na swój wiek znakomite, wyborem będąc i wyciągiem z pism tak obcych jak polskich mówców.

b) Jan Ostrowski Danetkowicz wydał *Swada polska i łacińska* albo miscellanea braterskie, sejmowe, weselne, kancellaryjne, listowne, kaznodziejskie, pogrzebowe statystyczne i inne różne w oboju języku prozą i wierszem przez etc. JKMości sekretarza zebrane na dwa tomy to jest polski i łaciń. podzielona. W Kaliszu 1684 r. przedruk. w Lublinie 1745 folio. W zbiorze tym nie wiele się znajduje co i z myśli i z wysłowienia na zaletę zasługuje.

c) Jędrz. Chrzostom Załuski (syn Aleksandra woj. rawskiego i Katarzyny Olszowskiéj; uczył się u Jezuitów i 1667 udał się do akad. wiedeńskiéj a potém do Gracu w Styrsku; 1669 podróżował do Włoch, Francyi i Niderlandów; 1674 zostawszy krak. kanonikiem posłował do Hiszpanii, Portugalii i Francyi. Następnie był kanclerzem królowéj Maryi Kazimiry, i przeszedłszy przez różne biskupstwa skończył na warmińskiém, wszakże już jako kanclerz wiel. kor. za Augusta II; † 1 maja 1711). Zostawił on liczne pisma po sobie, a między temi mieszczą się: *Mowy na radach i sejmach różnemi czasy miane.* Oliwa 1689. Dość się jemu jednemu przypatrzyć.

§ 102. **Kaznodzieje.**

Wymowa na kazalnicach w téj epoce coraz bardziéj upadała, chociaż liczba kaznodziejów nadzwyczaj się mnożyła, a ich pisma ledwie nie codzień z drukarń klasztornych wychodziły. Zasługują na wspomnienie:

1) Bembus Mateusz rodem z Poznania w r. 1587 wstąpił do Jezuitów. Zarządzał kilku domami i całą prowincyą, a po śmierci Skargi lat 2 na dworze królewskim kazywał. Umarł 30 lipca 1645. Jako mówca koście-

lny najpierwsze po Skardze zajmuje miejsce. Wymowa jego jest męzka, mniéj porywa i unosi umysły, mniéj do serca przemawia niż Skarga, ale zbliża się do niéj bardzo i jest więcéj wypracowana. Język Bembusa jest płynny, okwity, pełen pięknych zwrotów i doskonale wyrobiony. Między innemi wydał *Kometa* to jest pogróżka z nieba na przestrogę i upomnienie ludzkie. Kraków. 1619. Kazanie na śmierć Barbary z Radziwiłłów Kiszczyny. 1614 Kraków. Kazanie na Bobolego podkomorzego koron. Krak. 1617. Trąba gniewu bożego 1618 r. Kaz. na Andrzeja Opalińskiego bisk. poznań. 1624. Kaz. na Adama Czarnkowskiego Generała Wielkopol. Poznań 1628. Wzywanie do jedności etc. Krak. 1629.

2) Hacjusz Jakób Jezuita żarliwy kaznodzieja, wydał mowy na śmierć *Mikołaja Bogusława Bratoszyna Zenowicza z domu Deszpotów kasztelana połockiego* r. 1622, także na *Jana Karóla Chodkiewicza hetmana W. X. Lit.* r. 1623. Praca jego różni się w układzie od innych tego wieku mów pogrzebowych, nie spostrzega się w nich nic rażącego, owszem zaleca się piękną mową będącą wylewem uczuć do ojczyzny przywiązanego człowieka.

3) Andrzej Radawiecki. Dominikan † 1634. Napisał *Prawy szlachcic* w kazaniu na pogrzebie Andrzeja ze Zmigroda Stadnickiego osobie jego ukazany r. 1614. W Krak. 1632. *Prawy Ojcowic* w kaz. na pogr. ś. p. Mikołaja ze Zmigroda Stadnickiego podczaszego sanockiego w jego osobie wyrażony. Krak. 1630. *Rozwód żałośny*, który śmierć uczyniła z Małżonką p. Mikołaja Firleja na Dambrowicy kasztel. wojnickiego etc. w Lublinie 1632. W trzech tych kazaniach, które nas doszły, Radawiecki przeprowadza jednę myśl główną, zasadę rozumową szlachectwa i tym celem rozprawia o moralnéj godności człowieka, którą mędrcy chrześciańscy wymownie opisywali. Można te kazania raczéj nazwać

rozprawami obyczajowemi, znosi różnicę wypływającą z rodu i imienia i w obec rozumowéj zasady równa między sobą wszystkie stany. Była to teorya zgodna z stanowiskiem i powołaniem kaznodziei a zwłaszcza pogrzebowego. Styl Radawieckiego żywy, bogaty w porównania i obrazy, zaleca się wielką mocą i jasnością.

4) Hipzа Marcin Jezuita, rektór różnych kollegiów i prowincyał † 1667 mąż wielce poważany i pisarz pracowity. Wydał kazania: 1mo, *Złota korona* na pog. Anny z Sztemberku Ostrogskiéj 1638 i 2do, *Klejnot korony* na pog. Anny z Jakubowic Ligęzinéj 1638. Kazania te odznaczają się i czystością mowy i niektóremi wyrażeniami niepospolitemi.

5) Anda. Hączl Mokaski Jezuita napisał: *Pogonia załobna Xięcia Symeona Samuela Lubartowicza Sanguszka, wojew. Witeps. u grobu zastanowiona.* Wilno 1639, które do rzędu najlepszych mów należy. Dobra polszczyzna, znajomość rzeczy, głęboka nauka stawiająca w możności kaznodzieję rozebrania pod rozwagę wzięty przedmiot w najdrobniejszych szczegółach są zaletami tego dzieła ważnego i pod względem domowego życia.

6) Olszewski Jakób jeden z najmówniejszych kaznodziejów przy schyłku panowania Zygmunta III. Przez 12 lat był podkanclerzem akademii wileńskiéj zostającéj pod sterem Jezuitów, do których należał Towarzystwa i u tychże w Wilnie r. 1634 życie zakończył. Zbiór jego kazań wyszedł pod tytułem: *Kazania albo tytuły różnych lat, różnym osobom wystawione r. 1634 i 1645* w Wilnie w 4ce. Wiek obecny nie upatruje w nich nic takowego, coby mu zaletę wybornego mówcy usprawiedliwić mogło.

7) Alexander a Jesu pochodzi z tyle u nas słynnéj Kochanowskich rodziny. Urodził się w r. 1618 w wojew. sandomir. z ojca Marcina Kochanowskiego podstarosty radomskiego, a z matki Anny Święcickiéj. Na chrzcie

otrzymał imie Andrzéj. Po ukończeniu szkół w r. 1634 wstąpił do zakonu Karmelitów bosych w Krakowie dawniéj na Strzelnicy teraz Wesołą zwanéj i professyą złożył, gdzie mu zgodnie z przepisami téj reguły dano imie *Alexander a puero Jesu*. W tym zakonie będąc powoływany często na kazalnicę, wykształcał się na mówcę kościelnego. Będąc definitorem prowincyi, umarł w Lublinie dnia 15 paźd. 1667, a spółczesny ktoś przy zapisie czasu skonu jego tę skromną napisał mu pochwałę: *Fuit prædicator verbi Dei insignis.* Ojm kazań pogrzebowych wydał. 1) na pogrz. Katar. Sieniawskiéj w Krak. 1648. 2) na p. Barbary Lanckorońskiéj kasztel. kamien. Krak. 1649. 3) na pog. Stanisława hr. na Wiśniczu Lubomirskiego wojew. krakow. Krak. 1649. 4) na pogr. Jana z Żurkowa Daniłowicza podskar. w. kor. Krak. 1650. 5) na pogrz. Mikołaja z Olexowa Gniewosza star. radom. Krak. 1650. 6) na pogr. Mikołaja z Pilca Korycińskiego kasztel. bieckiego. Krak. 1651. 7) na pogr. Jakóba Maxim. Fredra referend. koron. 3 kazań. w Krak. 1651. 8) Wizerunek pasterza dobrego przy exekwiach Piotra Gembickiego biskupa krakowskiego. Kraków u Szedla 1658. Wszystkie te kazania do lepszych czasu swojego należą. Nie sadzi kaznodzieja makaronizmami suto a mowę swą poezyą nie tylko łacińską, lecz i polską często przyozdabia.

8) Piotrkowczyk Alex. zakonu OO. Bernard. śmiało obok Birkowskiego stanąć może. Znamy jego kazania pod napisem: *Nagrobek pobożności chrześciańskiey i postępków synowi koronnemu na Kalwaryey w kazaniu nad ciałem JW. Jana Zebrzydowskiego miecznika koron. 1641 wystawiony.* Krak. Cezary. 4to. Bardzo wiele jest ciekawych wiadomości i dobrą polszczyzną oddane.

9) Wituński Augustyn kapłan zakonu Ś. Francis. Ojców Bernardynów był w tymże zakonie lektorem filozofii, tu-

dzieł kaznodzieją, potém professorem teologii, nakoniec ojcem prowincyi polskiéj. Wydał ośm kazań pogrzebowych, na Helżbiety z Gosławic Wołoniczowéj starościny generał. żmudzkiéj. — Bazylego kopia kasztelana Nowogrodzkiego, Krzysztofa Wieściołowskiego w. marszałka wiel. księstwa lit. — Katarzyny z Potoka Radziwiłłowéj. — Jerzego Despota Zienowicza starosty opitskiego. — Stanisława Wojny kuchmistrza w. księstwa litew. — X. Abrahama Wojny bis. wil. w Wilnie 1649. Wszystkie te kazania są niemałéj wagi. Styl kaznodziei jasny i prosty stawał się z postępem czasu affektujący i niekiedy ciemny, przyjmując coraz więcéj łacińskich makaronizmów. Usposobienie jego naukowe niepospolite było. Czytywał pisarzy nietylko łacińskich ale i greckich, Anakreonta nieraz wspomina. Kronikarzy krajowych znał nietylko drukiem ogłoszonych, ale i w rękopisie będących, przeglądał. Ich czytaniem zabawiać się lubił, sądząc że stąd jedynie biegłości w rzeczach politycznych kraju polskiego nabyć można.

10) Lorencowicz Alexander słynny kaznodzieja. Urodził się na Rusi 1609. W 17 roku został Jezuitą, był przez lat 16 nauczycielem wymowy i matematyki. Miewał kazania w różnych miejscach, był rządzcą kollegiów w Jarosławiu i Lwowie. Został prowincyałem w 1669. pojednał Ormian z kościołem rzymskim. Z powodu kanonizacyi Ś. Stanisława wielokrotnie odbywał podróże do Rzymu. Umarł 15go kwietnia 1675 r. Znakomity ten mąż równie z ozdób umysłu jak i okazałéj postawy wydał: 1) *kazania pogrzebne* miane w różnych okazyach żałobnych. Kalisz 1670. 2) *kazania na niedziele całego roku.* Kalisz 1671 fol. Przez niego wymowa kaznodziejska pierwszy krok uczyniła, do otrząśnienia się z przywar, w które ją pogrążył smak skażony nadętością. Styl jego jest dosyć właściwy, na pro-

stotę zakrawając powagi nietraci, rzadziéj jak inni mięsza łacinę w polszczyznę.

11) Młodzianowski Tomasz Jezuita. Udał się na missyę do Persyi, zwiedził Jerozolimę skąd powróciwszy w Poznaniu, Lublinie i Krakowie młodzież teologii nauczał, kaznodziejską zaś mównicę żarliwością i dusz pozyskaniem wsławił się. Po skończonym urzędzie wiceprowincyała w Polsce, wziął go do dworu Jan Małachowski biskup krakowski, gdzie półtora roku zabawiwszy w Olbromie r. 1686 życie zakończył. Wydał prócz licznych dzieł *Kazania i homilie na niedziele doroczne i święta uroczyste.* 4 tomy w Poznaniu r. 1681 fol.

12) Jędrz. Chryz. Załuski. *Mowy różne weselne i pogrzebowe.* War. 1690, a same *weselne* osobno w Kaliszu 1730. *Kazania zebrane* z przydat. do pierwszego wydania, w Kaliszu 1730. *Kazanie na święto św. Ignacego* miane w Rewlu wyd. w Brunsbergu 1700.

13) Hipacy Pociej zak. ś. Bazylego. Od Zygmunta IIIgo z klasztoru na biskupstwo włodzimierskie a potém stolicę kijowską i metropolią całéj Rusi wyniesiony, słynny gorliwemi zabiegi około zjednoczenia kościoła greckiego z rzymskim, niemniéj jak prześladowaniem, które z téj przyczyny wycierpiał † 1613. *Kazania i homilie* Hip. Pocieja, drukowane w Supraślu 1674 r. z ruskiego języka na polski przełożone przez X. Leona Kiszkę biskupa włodzimirskiego wyszły w Supraślu 1714 a potém w Poczajowie 1788.

14) Pekkowicz Tomasz sławny teolog i kaznodzieja. W 16 roku życia został Jezuitą. Był późniéj professorem filozofii, wykładał prawo kościelne, którego tak wielką posiadał znajomość, że w zawilszych przypadkach udawano się do niego po radę. Stanisław Jabłonowski kasztelan krakowski wyprosił go od starszych, na teologa do dworu syna swego wojewody ruskiego, co mu dało sposobność r. 1700 zwiedzenia Francyi i Paryża, gdzie mieszkając w kollegium jezuickiém, cały swój

czas poświęcił czytaniu; przez co nietylko wszedł w związek z najznakomitszymi uczonymi swego zakonu, ale też obznajmił się jak z językiem tak i literaturą tameczną. Po powrocie do kraju sprawował rektorstwo naprzód w Ostrorogu a potém we Lwowie. Przeżywszy lat 50 w zakonie, umarł 1720 roku w Sokołowie skąd ciało jego przywieziono do Lwowa i tamże pochowano. Z pism jego tu należą *Kazania przebrane z kaznodziejów francuzkich*, o trzech głównych pożądliwościach ludzkich w Poznaniu 1764 w 8ce trzy tomy. W przedmowie do tych kazań najzawołańszych kaznodziejów francuzkich, z których liczby są *Cheminais*, *Texier*, *Flechier*, *Bourdaloue* etc. rozbiera ich budowę i krótko wystawia główne ich rysy; tusząc, że każdy mając sobie podany początek, sam snadno te uwagi rozszerzy, oraz mocniéj napoi się prawidłami przez siebie samego wyłuszczonemi. Podając zaś wzory najcelniejszych tych mówców kościelnych wybiera z nich po kilka kazań na jednę materyę, przekład zaś ich naśladowania, nieco w dwóch lub trzech własnych przedstawia. *Kazania przebrane z kaznodziejów francuzkich* o czterech ostatnich rzeczach każdego człowieka, w Poznaniu 1766 w 8ce 3 tomy. Był Perkowicz wskrzesicą lepszego u nas kaznodziejstwa, zaprowadzając sposób francuzki; obrał zaś ten, porównawszy z nim wzięte w rozmaitych krajach, tudzież i u nas używane. Znajdował go za odpowiadający, upowszechnionemu w narodzie tym dobremu smakowi i uczuciu przyzwoitości, które idą pospolicie za okrzesaniem się obyczajności, i rozkrzewieniem we wszystkich względach oświecenia. Sposób tedy kazywania u Francuzów zwyczajny, zaleca jako naturalny gruntowny, kaznodziei do pamiętania, a słuchaczowi do pojęcia łatwy.

Filipowicz Jakób Jezuita, wyszły po jego śmierci *kazania na święta całego roku* w Poznaniu 1728. 2gie wydan. 1737. *Kaz. na niedziele całego roku* tamże 1729.

Poniński Stefan Jezuita † 1733. wydał *Kaz. na święta* Chrystusowe. Poz. 1724. *Kaz. o męce Pańskiéj* 1723 folio. *Królowa nieba i ziemi Marya, kazaniami na wszystkie święta* swoje wysławiona. Pozn. 1721. fol.

Poszakowski Jan Jezuita przełożył z francuz. *Kazania na święta*. Wilno 1752 w 4ce. *Kazania na niedziele całego roku i święta*, Wilno 1752 w 4ce.

Ciapiński Jerzy Pijar w Litwie, żyjący od r. 1718 do 1768 tak był głośnym z biegłości w języku i literaturze łacińskiéj, że sławny poeta rossyjski Łomonosów z nim listował, w wielu rzeczach zasięgając jego rady. Był kaznodzieją w katedrze wileńskiéj i słynął z pięknéj i przekonywającéj wymowy. Wiele pism podał do druku między innemi *Zbiór kazań*. Wilno r. 1754 w 4ce. 2 tomy.

Brodowski Alexander Jezuita przełożył z francuzkiego *Kazania de la Rue*. Lwów 1759 w 8ce.

Wysocki Samuel Pijar rodem z Sandomir. żył od r. 1703 do 1771, sławny czasu swego kaznodzieja wydał 23 dzieł rozmaitych między innemi *Kazania, homilie i materye kazań na wszystkie w całym roku dni święte*. W 4ce 4 tomy. Warszawa 1762— 1770.

Rydzewski Wawrzyniec Jezuita, wydał *Kazania na niedziele cał. r.* w Wilnie 1760 2gie wyd. 1771 3ie 1778.

Borowski Franciszek Jezuita małopolski, kaznodzieja swego zakonu i trybunału lubelskiego należy do pierwszych kształcicieli polskiego kaznodziejstwa po przywróceniu dobrego smaku i nauk. Dzieła jego są 1) Adwent pierwszy o czterech rzeczach ostatecznych. Na czele znajduje się rozprawa o nowym sposobie kazania, gruntownie i czysto napisana; był jednym z pierwszych krytyków, którzy użyli polskiego języka do wykładu uwag retorycznych. 2) Mowy za prawem Chrystusowém. Wilno wyd. 2gie 1776. 3) O wzajemnych obowiązkach panów i pospólstwa i t. d.

U Akatolików wymowa i czystość języka dłużéj się przechowały jak to widzieć z pism następujących.

a) Jędrzej Węgierski ur. 1600 w Ostrorogu; trzymając

chòm, jak sam pisze i porzucił kraj do którego już był przywykł. Był sekretarzem królów Stefana i Zygmunta III. Umarł Hozyusz dobroczyńca i przyjaciel Tretera, nikt jego straty szczerzéj żałować, nikt jego cnót i zasług rzetelniéj i wymowniéj podać potomnéj pamięci nie mógł. Był bowiem do zgonu prac uczonych i duchownych Hozyusza pomocnikiem. Ten go prawą ręką i podporą zwał swoją. Treter w pismach swoich wielkiego męża ojcem wyznawał i uwielbiał. Roku 1594 wrócił z Rzymu do Polski, od kardynała Batorego kanonię warmińską, a od Gveryna Ołomunieckiego arcybiskupa przyjaciela swego Ołomniecką otrzymał. Pochylony pracą osiadł w Frauenburgu, gdzie czas i siły swoje, obowiązkom swym i naukom poświęcił. Znał dobrze języki: łaciński, grecki, włoski, francuzki i niemiecki, te nie tylko dobrze rozumiał ale i pisał niemi. Miał umiejętność i muzyki, którą umysł rozrywać lubił. Znał sztukę malowania i rycia. Wyrył na miedzi ŚŚ. Patronów polskich które dał w dowód przyjaźni Reszce. W krasomowstwie płynny, mocny w dowodach, w wysłowieniu męzki, w związku myśli był porządny. Horacy był jego ulubionym poetą, którego ile znał, dowodzi uczyniony przez niego spis rzeczy i wyrazów w dziełach tego poety zawarty. Spis ten, *Index* w najlepszych Horacyusza zagranicznych wydaniach na końcu umieszczony bywa. Nie tylko z nauk ale i z cnoty był mąż znakomity. Powolny wyższym, przyjaciołom uprzejmy, wszystkim usłużny, dla ubogich miłosierny i jak ojciec od nich kochany. Wzrost jego był wyższy niż średni, postać przystojna, twarz przyjemna, czoło otwarte, oczy żywe, mowa łatwa, dowcip bystry, pamięć wielka i trwała, obyczaje łagodne i skromne. Życie oddane pracy zakończył dnia 17 lipca 1610. Piękna pamięć Tretera została w dziełach piśmiennych. Tu należą: 1) *Vitae Episcoporum Posnaniensium.* Brunsbergae 1604. 2) *De Episcopatu et Episcopis Var-*

mensibus dzieło to po śmierci Tretera w 75 lat Maciéj Treter na żądanie Olszowskiego biskupa chełmińskiego dał r. 1685 wytłoczyć w Krakowie in fol. i t. d.

2) Jakób Skrobiszewski professor akad. krakow. następnie przeniósł się do Zamojskiéj, nakoniec osiadł we Lwowie, tu zostawszy kanonikiem życia dokonał. Najważniejszém jego dziełem jest: *Elogia et vitae Archiepiscoporum Halicientium et Leopoliensium Leopol in offic.* Szeligae 1628.

3) Szczepan Damalewicz, rodem z miasteczka Warty w wojew. sieradzkiém. U Macieja Łubieńskiego naprzód bis. kujawskiego potém prymasa i Metropolity gnieźn. sprawował urząd teologa, od którego mianowany kanon. kated. kujaws. i kollegiaty kruświckiéj, lecz te posady porzucił i wszedł do zakonu kanoników regularnych lateraneńskich Ś. Augustyna których później był przełożonym w Kaliszu. Od Andrzeja Leszczyńskiego arcyb. gnieźn. następcy Łubieńskiego był powołanym do sprawowania urzędu Cenzora w całéj archidyecezyi. Dalsze szczegóły jego życia nie są wiadome † 1664. Pisma które zostawił są: 1) *Vitae Vladislaviensium Episcoporum juxta et auctoritate Ill. et Rev. Dni. Dni. Mathiae Łubieński etc. Cracov A. D. 1642.* Życie pismo to biskupów kujaw. poprzedza przemowa, do czytelnika w 6 rozdziałach, opisuje początki chrześciaństwa rozległość dyecezyi, stan kościoła, liczbę kościołów parafialnych i klasztornych, prerogatywy biskupa i początek Krzyżaków w Polsce. 2) *Series Archiepiscoporum Gnesnensium, atque res gestae, e vetustis antiquitatum ruderibus collectae.* Varsav. P. Elert 1649 in 4to. Dzieło to spisał autor na rozkaz Mac. Łubieńskiego arcyb. który swym kosztem drukować kazał. 3) *Vita S. Bogumili Archiepis. Gnesnensis etc.* Romae 1661 2gie wyd. w Warszawie u XX. Pijarów 1714. Przełożone na język polski przez ks. Bazyl. Sokołowskiego kanonika płockiego wyszło w Kaliszu 1748.

4) Szymon Okólski wydał *Chiovienium et Czerniechov. Episcop. ordo et numerus.* Leopoli 1646 in fol. Dzieło to przełożył na język polski X. Serwatowski w Krakow. 1853 wraz z tekstem i herbami na drzewie rytemi pod tytułem *Biskupów kijowskich i Czernichowskich świętego rzymskiego kościoła porządek i liczba.*

5) Szymon Starowolski syn Bazylego i Zofii Zarankowéj rodziców niebogatych. Oddany do szkół, a potém do akademii krakow., brał się do nauk pilnie, szukając sobie poprawy losu z książki, co go téż nie omyliło. Wyjeżdżający za granicę do akademiów obcych młodzi księżęta Ostrogscy Konstanty i Janusz, wzięli go na swoję rękę i zwiedził z nimi Niemcy, Niderlandy, Hiszpanią, Francyą i Włochy. Za powrotem do kraju wezwał Gostomski opat Wąchocki, iżby w klasztorze uczył zakonników jego filozofii. Od Gostomskiego dostał się do dworu Karóla Chodkiewicza hetmana, służąc mu do pióra i zostawał przy nim do śmierci jego. Późniéj trzykroć wyjeżdżał do cudzych krajów, z młodemi paniętami jako nauczyciel domowy, a raz ostatni w r. 1637 towarzyszył Alexandrowi Koniecpolskiemu synowi Stanisława hetmana w. kor. Wówczas to zaciągnął się do wojska, lecz nie długo potém oręż zamienił na kapłaństwo. Nauczony dobrże do stanu duchownego, przyjął kapłaństwo w dojrzałym wieku, a przy protekcyi dobroczyńców swoich został kantorem tarnowskim, a potém kanonikiem krakowskim. Albert królewicz objąwszy biskupstwo krakowskie przybrał go sobie do rady w rządach dyecezyi. Następca jego Zadzik najważniejsze czynności Starowolskiemu powierzył a Piotr Gembicki po wzięciu Krakowa przez Gustawa króla szwedzkiego r. 1655 uchodząc za granicę zastępcą go swoim w rządach dyecezyi i katedry (bo i kapituła była się rozjechała) wyznaczył. Gdy król szwedzki opanował Kraków, pokazywał mu Starowolski kościół i groby królów, a Stanąwszy u grobu Władysława Łokietka, po-

wiedział monarsze szwedzkiemu: *Ten, prawi, zbiegł po trzykroć z tronu, ale po trzykroć się wracał i królem polskim umarł.* Naco mu Gustaw odrzekł: z Łokietkiem tak się stało, ale co wasz Jan Kazimierz, ten się niech powrotu swego nie spodziewa. Na co Starowolski przy starości i poczciwości śmiało powie: *Deus mirabilis et fortuna mutabilis.* Co posłyszawszy król kapelusza uchylił i starca pilniéj słuchał, poczém z kościoła wyniósł się chyłkiem, a zanim jego Szwedy. Zakończył życie dnia 27 kwietnia 1656 przyczyną do śmierci był mu żal i smutek, gdy Szwedzi na umowy niezważając złupili miasto i nieprzepuścili domom Bożym a z trumny srebrnéj grubo pozłacanéj, wyrzucili ciało Ś. Stanisława bis. i męczennika. Płodne jego pióro zbogaciło literaturę mnóstwem rozmaitego dzieł rodzaju. Dla obszernych wiadomości historycznych *Warronem polskim* nazwany, od innych zaś polityhistorem. Micler przytacza pism Starowolskiego 46, Siarczyński 48, Niesiecki 30, Łętowski 48. Starowolski pisał dawne i spółczesne dzieje. Jestto jeden z najniezmordowańszych pisarzy, pisał we wszystkich niemal przedmiotach. Nas tylko dzieła jego czysto historyczne zatrudnią, któremi są: *De rebus Sigismundi I Reg. Pol.* Crac. 1616, dzieło bardzo rzadkie, Józef Załuski nadmienia że z rozkazu Zymunta III miało być skonfiskowane. 2) *Sarmatiæ bellatores.* Colon. 1631. Sto trzydziestu bądź królów, bądź wodzów, bądź wojowników narodu polskiego opisuje. 3) *Scriptorum polonicorum Hecatontas.* Frankf. 1625. Wenec. 1627. Tych żywoty sławnych pisarzy więcéj jak stu opisał, ale w tém dziele przebija wielkie niedbalstwo, krótkość czasem nadzwyczajna i pochwała niezasłużona. 4) *De claris oratoribus Sarmatiae.* 1628. W piśmie tém zostawił nam Starowolski szacowną historyą wymowy polskiéj. Uważa on, że nauki mocniéj wzrastały od założenia akad. krakow., przechodzi potém przez poczet sławniejszych w naukach a szcze-

gólniéj w wymowie ludzi, odosobniając każdego przez właściwe cechy, przytaczając wiadomości niektóre z historyi ich życia. W dalszym ciągu okazawszy w prawach i zwyczajach krajowych szczególniejsze przyczyny i pobudki do doskonalenia daru wymowy, wylicza przeszło 100 mówców, tak w łacińskim jak w ojczystym języku, którzy zaszczycili wymową swoją wiek Zygmuntów, złoty dla nauk polskich. Wspomina jeszcze w piśmie tém wielu żyjących za jego czasów mężów, którzy słynęli z nauki i wymowy. Niedbalstwo jednak w przytaczaniu dzieł, w daniu sądu o ich zaletach i wadach, a nadto rozrzutność w pochwałach niezasłużonych kazi to pismo. Nadmienić tu wypada, że pierwszy to pisząc, tysiączne miał do pokonania trudności. 5) *Monumenta Sarmatarum sepulchralia* Cracov. 1665. Jestto zbiór napisów grobowych po różnych kościołach polskich. Braun surowy krytyk należne oddaje pochwały téj pracy która tém jest ważniejsza dla historyi, że wiele napisów grobowych już odtąd zaginionych, pozostało jeszcze w pamięci. 6) *Penu historicum seu de dextra et fructuosa ratione historias legendi.* Wenec. 1620. Rzym 1653. 7) *Eques polonus.* Wenec. 1628. 8) Stan kraju z różnych stanowisk wzięty w niewielkiém dziele jeograficznem statystycznem pod napisem: *Polonia sive status regni Poloniae.* Coloniae 1632 jest pracą jedyną Starowolskiego nad którą głęboko pomyślał, tak należycie wypracował i zwięzłéj dopiął zupełności. Prawdziwy statysta śledzi swym wzrokiem sprężyny które poruszają Rzeczpospolitą i o jéj losach stanowić mogą, dostrzega nowości, którego w lat dwadzieścia do powtórnéj edycyi w Gdańsku 1652 r. skłoniły. Dzieło to za stanowiło statystę niemieckiego Konrynga, który je przedmową pomnożył i trzeci raz wydał z dodaniem tablic jeograficznych w Wolfenbicie r. 1656. Czwarte wydanie podług Konrynga przedrukowane wraz z dziełami *Sarmatiae bellatorae* i *Scriptorum Polonicorum Heca-*

tontae wyszło w Wrocławiu u Korna 1734 pod tytułami *S. Starovolscii tractatus tres.* Dzieła *Polonia* przełożone na język polski wyszło pod napisem *Opisanie królestwa polskiego* przez S. Starowolskiego w Wilnie u XX. Pijarów 1765 w 4ce. Nieuważał tłumacz w przedmowie podpisany *Win. Franc. Gołębiowski* Re. Ro. że jak pierwsze wydanie tego dzieła, wystawiało obraz Polski za Zygmunta III; tak w drugiem przez autora pomnożone, zmiany które za Władysława IV pozachodziły wciągnięte zostały. Zresztą przekład ten jest tak lichy, że częstokroć trafnych uwag Starowolskiego tłumacz wcale niezrozumiał i dla ułatwienia sobie pracy, myśli lub zdania całkowite opuszczał. W języku polskim wydał: 1) *Listy tureckie*, Krak. 1618. 2) *Dwór cesarza tureckiego*, Krak. 1647, 1649, 1715. 3) *Dyskurs o wojnie tureckiéj* bez miejsca i roku. 4) *Pobudka na Tatarów*, Krak. 1618. 5) *Votum o naprawie Rzpltéj* Kraków 1625, wniósł myśl o dzisiejszych zakładach dobroczynności, pisząc między innemi rzeczami *o zniesieniu próżnowania.* 6) *Prawy rycerz.* Krak. 1632 i 1648. 7) *Reforma obyczajów polskich.* Dzieło to po kilkakroć było przedrukowane, najlepsza zaś edycya wyszła za staraniem Stanisława Witwickiego biskupa poznańskiego w Warszawie u Pijarów 1692 w 4ce. Książka ta jak się wyraża Starowolski była napisana dla tych, u których białe jest czarnem, dobre złem, potęga sprawiedliwością, wola prawem, upór słusznością, krzywda odpustem, niewstyd świątobliwością, utrata pochwałą, obżarstwo grzecznością itp. 8) *Zguba ojczyzny, stacye wojskowe*, bez miejsca i roku.

Wyliczone dzieła kreślą rysy historyczne, w których światło prawdy dostrzegać się daje. Narzekania w nich częste na skażenie i nadpsucie się rzeczy narodowych natchnione są gorliwem uczuciem miłości ojczyzny; tam żywym i ostrym kolorem odmalowane są usposobienia owego czasu, sposób widzenia przejęty.

6) Stanisław Żukowski napisał żywot Tomasza Zamojskiego kancl. w. kor. jednego syna Jana hetmana i kanc. w. kor. Była to figura mniéj wprawdzie niż jego wielki ojciec odznaczająca się, ale zawsze z czynów swych i zdolności niepospolita. Ur. w r. 1594 † 1648. Żywot ten drukuje ze spółczesnego rękopismu *Alexander Batowski* w ozdobnéj edycyi, z objaśniającemi notami we Lwowie.

7) Jan Tomasz Józefowicz ur. w r. 1662 we Lwowie, ojciec jego poległ od kuli nieprzyjacielskiéj w obozie Stefana Czarnieckiego pod Stawiszczem na Ukrainie. Młody Tomasz oddany został do akademii krakowskiéj z funduszu kapitulnego. Tu obrał zawód duchowny i odbywszy alumnat osięgnął Józefowicz po zupełnem ukończeniu nauk stopień doktora filozofii i ledwo 24 lat licząc został kollegą mniejszym i professorem. W kilka lat późniéj kapituła metropolitalna lwowska obrała go swoim kanonikiem, poczém spadały na niego z kolei mnogie zaszczyty i urzędy duchowne, mianowicie godności protonotaryusza apostolskiego, prałata kustosza, surrogata w sądach, cenzora ksiąg i sekretarza królewskiego. R. 1699 był X. Józefowicz proboszczem w Milczycach dobrach naówczas Jakóba Ożgi, stolnika chełmskiego. OO. Jezuici lwowscy, dedykując temuż Ożdze jedno z kazań X. Józefowicza, nazywają kaznodzieję i i rocznikarza miasta Lwowa „świecznikiem wieku co do nauki a wzorem nieporównanym co do skromności. Przemieszkując ciągle we Lwowie, bywał w czasach wojny szwedzkiéj i oblężenia miasta, nie jednokrotnie jego orędownikiem w obec nieprzyjaciela. Mianowicie błagając o łaskę dla miasta jenerała Sztemboka, który go nawet uwięzić kazał, a następnie witał w imieniu kapituły przybyłych do Lwowa królów Karóla XII i Stanisława Leszczyńskiego. Zdarzenia tego roku opisał X. kanonik w osobném dziełku w języku polskim pod napisem *Lwów utrapiony*. Oprócz tego napisał i ogłosił on 9 innych pism pomniej-

szych w języku polskim i łacińskim. Głównem atoli dziełem uczonego pralata lwows. pozostały *Roczniki miasta Lwowa* które dla braku funduszu nie wyszły. † 19 kwietnia 1728. Nakładem Wojc. Manieckiego w drukarni zakładu Ossolińskich wyszła X. J. T. Józefowicza *Kronika miasta Lwowa od r. 1634 do 1690* z niewydanego dotąd rękopismu łacińskiego przełożona przez Marcina Piwockiego. Lwów 1854.

8) Paweł Potocki (był bratem stryjecznym Rewery Potockiego) kasztelan kamieniecki pojmany w czasie wyprawy na północ, lat 13 przebywał jako jeniec. W bitwie pod Cudnowem o mało życia nie stracił. Uwolniony posłował do stolicy apostolskiéj, i tam z powodu głębokiéj swojéj nauki szczególniejsze względy pozyskał. Umarł 1674. Dzieła jego wydał Józef Załuski pod napisem: *Opera omnia* etc. Warsz. 1747, zawierają Saeculum bellatorum et Togatorum vel centuria clarrissimorum virorum Polonorum. Moscovia vel narratio de moribus monarchiae Russorum. Historico-politicus sive quaest. histor. et civiles ex 3bus lib. prim. Titi Livii. Exercitationes oratoriæ.

9) Marcin Radymiński ur. 1610 w Samborzu; w r. 1634 otrzymał stopień mistrza nauk wyzwolonych i filozofii doktora. Zwiedził w celu naukowym Austryą, Niemcy i prawie całe Włochy. W r. 1642 przez pożar w Krakowie poniósł znaczną szkodę w ruchomościach swoich na kilka lat przed śmiercią był celem prześladowania dwóch następnie po sobie rządzących rektorów. A jednak gdzie tylko akademia potrzebowała mocnego pióra w obronie spraw swoich nie obeszła się bez niego. Radymiński w r. 1655 w chwili zajęcia Krakowa przez Szwedów pomimo że był wezwany do wykonania przysięgi nowemu rządowi, z niezłomną statecznością i roztropnością na żadne przysięgi nie przystał. Nie zdołał jednak ochronić od szkód znacznych zostawioną dozorowi swojemu bibliotekę, z któréj Szwedzi wielką liczbę ksiąg

w rękopismach i drukowanych dziełach zabrali. Zawistni Radymińskiemu chcieli z tego powodu rzucić plamę na niego, lecz głos powszechny usprawiedliwił go. Po odzyskaniu Krakowa przez Jana Kazimierza ciągle Radymiński pracował; w roku 1661 delegacyą na sejm z zaszczytem dla akademii odbył i nowe potwierdzenie jéj przywilejów u stanów pozyskał. Godność dziekana wydziału filozoficznego potrójnym zawodem piastował. W r. 1662 wraz z rektorem Andrzejem Kucharskim zajmował się uporządkowaniem na nowo biblioteki akademicznéj. Tegoż roku zapisał na pomnożenie księgozbioru i katedrę teologiczną 2000 czerwonych złotych W r. 1664 dochodząc lat 54 zasnął w pokoju. Ważne zabytki pracy jego znajdują się w księgozbiorze akademii krakowskiéj. 1) *Fasti studii generalis academiæ Cracoviensis* itd. Anno 1650. Są to dzieje w 7miu tomach. 2) *Annales almae academiae Cracoviensis.* Właściwie jestto kronika od pierwszych początków założenia aż do r. 1660 doprowadzona.

10) Franciszek Rzepnicki Jezuita. Był prefektem archivum prowincyi swojego zakonu, umieszczonego w Krakowie. † we wsi Pamiątkowo blisko Poznania mając lat 76. Jest autorem ważnego dzieła: *Vitæ præsulum Poloniæ Magnique Ducatus Lithv. res pœcipue illorum temporum gestae.* Posnaniæ 1761—1763 3 tom. 8ce.

11) Andrzej Święcicki odebrawszy wykształcenie w szkołach jezuickich, przybywał na dworze uczonego Stanisł. Łubieńskiego biskupa płockiego, a późniéj sprawował urząd pisarza ziemi Nurskiéj. Wypracowane przez niego dzieło pod tytułem *Topographia sive Masovia descriptio* Warsz. 1634 w 4ce przez syna jego Zygmunta wydane i wspomnionemu biskupowi przypisane. Oprócz tego napisał Święcicki życie Andrzeja Noskowskiego w języku łacińskim wydane także przez Syna Zygmunta.

12) Marcin Zeiller Gdańszczanin wydał *Nova desciriptio*

regni poloniae et M. Ducatus Lithvaniae etc. 1657. przedrukował Micler Mag Collect. Histor.

Wilhelm Beauplan rodem z Normandyi służył jako inżynier i artylerysta pod Zygmuntem III i Władysławem IV. On wystawił twierdzę Kudak nad Dnieprem z polecenia hetmana Koniecpolskiego, z którym wszystkie odbył wyprawy na Ukrainie. Powróciwszy do ojczyzny wydał opis tego kraju tak dokładny jakiego od owych czasów nie miano pod tytułem: *Description de l' Ukraine et des provinces adjacentes* (Rouen 1650 i 1660). Niepospolita w tém piśmie okazuje się zdatność i rozsądek trafny. Opis ten przełożył na łacinę Micler r. 1762, na polskie Julian Niemcewicz 1822 i umieścił w pamiętnikach o dawnéj Polsce.

13) Andrzéj Cellarius napisał dzieło jeograficzno-statystyczne i nieco historyczne pod tytułem: *Regni poloniae regionumque omnium ad id pertinentium novissima descriptio* Amstel: 1659 w 12. Przedrukował Micler de Kolof w tom. I. p. 497—660. r. 1762. Wyłożywszy autor w krótkości dzieje polskie dawne i późniejsze podaje stan polityczny kraju i przystępuje nakoniec do właściwéj jeografii podług prowincyi, przy każdém mieście wyliczając osobliwości. Mało uchybień i dobrze jest napisane.

14) Jan Stanisław Formankowicz Dr. filozofii i professor akad. krakow. wydał: *Jeographiae compendium succincta methodo dispositum.* Cracov. 1671. Poprzedza jeografia matematyczna, daléj następnie polityczna o Polsce najobszerniejsza. Autor dzieli ziemię na sześć części to jest Europę, Azyą, Afrykę, Amerykę, ziemie północne i południowe: terra arctica et antarctica:.

15) Peregrinacya albo pielgrzymowanie do Ziemie świętéj JO. Pana Mikołaja Krzyszt. Radziwiłła przez X. Tomasza Tretera kusztosza Warm. językiem łacińskiem napisana i wydana przez X. *Andrzeja Wargockiego*

na polski przełożona. W Krakow. 1683 w 4ce. Wrocław 1847.

16) Władysła Alexander Łubieński (ur. 1703; uczył się w Kaliszu u Jezuitów, podróżował po Francyi i Włoszech, 1741 pisarzem wielkim koronym; przeszedłszy różne stopnie kościelne, 1758 arcb. Lwowsk., a potém Gnieźnieńskim). Szacowne jego dzieło: *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych, to jest w Europie, Azyi i t. d. jeograficznie i historycznie określony, z opisaniem religii, rządów, rewolucyi, praw, zwyczajów, skarbów, ciekawości i granic każdego kraju, z autorów francuzkich, włoskich, niemieckich i polskich zebrany, przyozdobiony przez etc. r. 1740 do druku w wrocławskiéj Szląsku akademii Soc. Jezu dla ciekawego, a niepróżnującego podany in fol.* 656 stron. Na czele jest dedykacya do Augusta III, daléj wizerunek tegoż monarchy, jako też i autora dzieła, pod którym ostatnim podpis *Strachowski sculpsit Vratislaviae.* Mappy zaś całego świata i jego części, sztychowane w Norymberdze przypadkowo zapewne do tego przyłączone są dzieła. Jestto pierwsza najobszerniejsza jeografia w języku polskim wydana. Autor zadał sobie wiele pracy i nie bezskutecznie.

17) Bezimienny wydał: *Krótkie ale fundamentalne opisanie Belearyjskich i Pythuzyjskich wysp Majorka, Minorka, Iwika i Formentera, z dowodniejszych i nowszych relacyi zebrane*, i z niemieckiego przełożone r. 1756. Przyłączona karta pięknie rznięta wystawia położenie portu i miasto Mahon. Nauka ziemiopisarstwa zyskałyby wiele, gdybyśmy więcéj podobnych monografii mieli i z tak dobremi kartami. Ale polszczyzna winna być lepsza.

18) Franciszek Paprocki Jezuita prowincyi litewskiéj, niegdyś rektor kollegium w Kownie, późniéj dziekan katedralny inflandzki, kanonik łowicki, kawaler orderu złotéj Ostrogi, wydał dzieła: 1) *Europa z części świata*

najprzedniejsza. Kalisz 1756. *Dzieje pretendentów korony angielskiéj.* Wilno 1758 i po raz drugi tamże 1778. 3) *Wiadomość o księztwie Kurlandyi i Semigalii.* Wilno 1759. 4) *Historya polska.* Wilno 1763. 5) *Wojny przed narodzeniem Chrystusa Pana* i t. d. Wilno 1763. 6) *Flawiusza Wegecyusza Renata o sprawie rycerskiéj.* Łowicz 1776.

9) Maximilian Książę Wirtemberski z domu panującego w 15 roku życia uniesiony chęcią uczenia się sztuki wojskowéj pod oczyma sławnego bohatera wieku Karola XII; otrzymawszy zezwolenie rodziców, opuszcza dom, jedzie na Drezno do Polski i wśród toczącéj się wojny, za wiedzą Augusta II przebywa obozy saskie, by dostać się do króla szwedzkiego. Znajduje uwielbianego bohatera swego za Warszawą w Okuniewie, powracającego właśnie po zwycięztwie pod Kliszowem i wzięciu Krakowa. Roku 1703 młody książe już miał udział w bitwie pod Pultuskiem i przy oblężeniu Torunia. Odtąd towarzyszył już we wszystkich wyprawach królowi szwedzkiemu. Zawarł stosunki ze Stanisławem Leszczyńskim, z księciem Alexandrem Sobieskim, z dwoma Sapiehami stronnikami Karola XII. Przebiegł z śmiałym swym wodzem, Litwę, Wołyń, Małą i Wielką Polskę, wraca do Saxonii, znowu odbywa najcięższe pochody przez Podlasie, Litwę, Białoruś, Ukrainę, nakoniec w stanowczéj bitwie pod Półtawą wzięty do niewoli, uprzejmie przyjęty i puszczony na wolność, przez Piotra W. wraca do swéj ojczyzny, lecz osłabiony ciężkiemi trudami zapada na zdrowiu i czas jakiś zatrzymuje się w Kijowie. Po niejakiém podratowaniu zdrowia, puszcza się znowu w drogę, lecz w Dubnie powtórnie chorobą złożony, w młodym wieku umiera. Opis działań i przypadków księcia Maxymiliana ciekawy co się tyczy obrazu ówczesnéj Polski i osoby Karola XII wyszedł w języku niemieckim, przez jednego z dworzan, wydany w r. 1720 pod tytułem: *Reisen und Campa-*

gnen des Princes E. M. von Würtenberg. Polskie wypisy z dzieła tego znajdują się w Tygodniku liter. poznańskim r. 1839.

20) Maciéj Dogiel ur. 1715 † w Warszawie 24 lutego 1760 r. Wstąpił do zgromadzenia XX Pijarów w Litwie. Jest wydawcą o ile mógł zebrać aktów publicznych królestwa polskiego, pod tytułem: *Codex diplomaticus regni Poloniae et M. Ducatus Lithvaniae etc.* Miało to dzieło obejmować sześć wielkich tomów in folio, lecz dla rozmaitych zwłaszcza politycznych okoliczności, wyszły tylko 3 tomy w Wilnie, to jest I 1758. V 1759. IV 1764 r. Pozostałe tomy gotowe już zupełnie do druku, w rękopiśmie na wyższy rozkaz złożone zostały w bibliotéce krakowskiéj. Adam Naruszewicz miał z nich do swojéj historyi korzystać. Prócz tego wydał Dogiel: *Limites regni Poloniae et M. Ducatus Lithvaniae ex originalibus et exemplis authenticis descripti et in lucem editi. Anno 1758 Vilnae in 4ce.* Jestto zbiór autentycznych dowodów częścią w łacińskim, częścią w polskim języku napisanych.

Karty geograficzne od r. 1636 do 1666 wydawali Jansenowie i Blaeuvowie w Amsterdamie opatrując ogłaszane mappy Polski opisami.

Mikołaj Sanson od r. 1640 do 1666 przyrządził cztery mappy Polski rozmaitéj wielkości a 15 szczegółowych.

Jerzy Freudenhamer wydał mappę Palatinus posnaniensis r. 1645 rytą przez Gerarda Coeck, wytłoczoną przez Jana Bleaux w Amsterdamie i od innych kopiowana.

Wilhelm de Beauplan, mappa Ukrainy; delineatio generalis camporum sculpsit Guilhelmus Hondius, Gedani 1648 a 1650, a potém 1660 w Rouen, wraz skopiowana przez Sanson Jaillota i amsterdamskich kartografów.

Dahlberg wydał w r. 1669 mappę właściwéj Polski do wypraw wojennych Karola Gustawa, ryta przez L. Cordier.

W roku 1680 wyszły plany miast, Gdańska, Torunia, Elbląga, Rygi, Wilna, Lublina, Zamościa, Krakowa u Fri-

derika de Witt w Amszterdamie, przesły do rąk Covens i Mortier.

Delisle w r. 1703 wydał mappę Polski. Jaillot swoje ponawia. Homan w Norimberdze w r. 1706 sam rytuje i wydaje mappę Polski.

W r. 1739 Adolf Grott wydał kartę Kurlandyi, potém kopijowana.

W r. 1740 Władysław Łubieński wydając świat we wszystkich jego częściach w Wrocławiu zamieścił kartę Polski z Norymbergii.

Od r. 1748 do 1760 Ludwik Antoni Nicole de la Croix wydał geographie moderne z Atlasem.

Folino sam rył i wydał mappę Polski w Warszawie roku 1770.

Rizzi Zanoni wydał pod tytułem: *Carte de la Pologne divisée par provinces et palatinats, et de mensures prises sur les lieux 1772.* Mappa ta z 25 arkuszy wybornie sztychowanych jest złożona; z których pierwszy zawiera przytoczony napis francuzki; drugi wystawia wizerunek powszechny Polski i Litwy służący do zrozumienia zbioru na 24 kartach wystawionego; trzeci arkusz stawia przed oczy plan miasta Warszawy z wizerunkami w około znaczniejszych tego miasta gmachów. W całém tém dziele, lubo tytuł ogólny i przypisanie do księcia Józ. Alex. Jabłonowskiego jest w języku francuzkim, tytuły jednak pojedyńczych arkuszy są w języku francuzkim i polskim, nazwiska zaś miast, prowincyi i rzek na samejże mappie, są tylko w języku polskim umieszczone. Lecz na dwóch arkuszach wystawujących prowincye graniczące z państwem tureckiém i części one podług ówczesnego stanu jeografii, mianowicie zaś osady Tatarów Bessarabskich i Nogajskich i t. d. są także przyłączone wszędzie i napisy tureckie właściwemi tegoż języka charakterami. Dzieło to jedyne w swym rodzaju co do obrazu całkowitego Polski, jest owocem usiłowań prywatnych a w szczególności księcia Józefa Alexandra Jabłonowskiego wojewody nowogrodzkiego. Czyli do téj mappy, prawdziwy w potomności zaszczyt

imieniowi Jabłonowskich jednającéj, rząd krajowy się przykładał, nie wiem; lecz gdyby to w istocie było, zapewneby w przypisaniu wzmiankę jakowąś o tém uczyniono. Niemasz śladu żeby pod powagą rządu krajowego lub jego nakładem mappa Polski kiedy wydaną została, lubo wielka tego była potrzeba, gdy znaczne błędy w mappie Zanoniego do kosztownych sporów bywały przyczyną, jak n. p. doczytać się można, w historyi traktatów europejskich przez X. Franciszka Siarczyńskiego w Warszawie r. 1789 w tomie IV k. 307.

§ 105. **Dziejopisarze, w języku polskim.**

Nie bez słusznéj przyczyny Krzysztof Opaliński, Starowolski i inni ostro wytykali skażone uczucia obywateli i stan zwątlony Rzeczypospolitéj i z trafnemi spostrzeżeniami występowali, środki zaradcze nasuwali, ale wszystko bez skutku; gdyż wybiła nieszczęśliwa dla Polski godzina w połowie 17 wieku i odtąd we wszystkich punktach doznając srogich ciosów i nieszczęść, we wszystkich swych działaniach sparaliżowaną została. Sama tylko dzielność ramienia rycerskiego wracała stygnące już życie Rzpltéj i w tym stanie rzeczy zabrakło serca krajowcom do skreślenia swéj niedoli, nie śpieszyli już z tą żywością, co dawniéj opowiadać dzieje narodowe. Cudzoziemcy tylko zastępowali ich miejsce i nie mało pism czasem dość rozciągłych w niemieckim i innych językach zdarzenia w Polsce opowiadać, skład i stan Polski opisywać zaczęło. Polskich pisarzy jedynie prawie zajęły wojny kozackie i szwedzkie.

a) Bezimienny pisarz żyjący pod koniec panowania Jana Kazimierza, wziąwszy historyą bis. Piaseckiego po łacinie tłumaczył ją na polskie, zacierając wszelki ślad swojéj kradzieży literackiéj, poopuszczał to wszystko, co się nie tyczyło Polski, a za to sowicie wynagradza dodatkami. Pracę bezimiennego wydał z rękopisu K. W. Wojcicki w Warszawie 1846 w 2 tom. pod napisem: *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimie-*

rza. Zacny wydawca ogłosił po prostu text z znalezionego rękopisu i nic więcéj. Gdyby wydanie było krytyczne nie byłoby błędów które pozostały. Autor dobrze włada językiem dosyć czystym i malowniczym. Duch jego czysto szlachecki, opowieść żywa, kiedy opisując napady Tatarów, mówi o podjazdach, czambułach i Jedykule, zdaje się że żyjem w pośród stepów, wystawionych na łup i jassyr. W dziele tém jest szelka swoboda, dla tego zdaje się, że to dzieło oryginalne.

b) Nieznajomy autor przerabiał dzieło Kochowskiego, które Edw. hr. Raczyński nabył od uczonego Onacewicza rękopism w wielu miejscach defektowy i niegodziwie przepisany tak dalece, że korrektor chcąc prostować nielitościwie pokaleczone nazwiska osób i miejsc musiał wciąż do klimakterów Kochowskiego zaziérać i z nich opuszczone w rękopisie lata dorabiać, naśladując, ile się dało, styl pisarza. Że Raczyński nazwał przerabiacza dzieła Kochowskiego *nieznajomym autorem* zrobił to nie bez ważnych przyczyn i nie bez pewnéj zasady. Nasamprzód nie wiedział kto był ten Zabiełło który na tytule rękopisu imienia swego nie położył, powtóre Zabiełło ów nieprzekładał Kochowskiego niewolniczo, ale go streścił, zwężając, nadsuwając, gdzie było potrzeba, zmieniając częstokroć porządek rzeczy zachowany w klimakterach, opuszczając niepotrzebne wykrzykniki i apostrofy. Praca ta może uchodzić w pewnym względzie za dzieło oryginalne, a nieznajomy nam ani z imienia ani z tytułu Zabiełło, za nieznajomego autora. Tenże pisarz nie podjął się téż pracy którejby barki jego znieść nie mogły. Tytuł ma: *Historya panowania Jana Kazimierza z klimakterów Wespazyana Kochowskiego przez współczesnego tłómacza w skróceniu na polski język przełożona, wydana z rękopismu w r. 1840 p. Edw. hr. Raczyńskiego*, 2 tomy. Teraz podług oryginału poprawiona i powtórnie wydrukowana z dodaniem nazwisk w klimakterach wzmiankowanych i spisu rzeczy w Poznaniu nakładem N. Kamieńskiego i Spółki tom. 3 w 8ce. 1859.

e) Krzysztof Xiąże Radziwiłł. Ur. 1585 † 1640. W wojnie szwedzkiéj i męstwem i ludźmi swymi, wielką był Chodkiewiczowi do odnoszonych zwycięztw pomocą. W nagrodę tego, z polecenia Hetmana, gdy ten wielką buławę litewską otrzymał, Radziwiłł od króla wziął mniejszą. Gdy Chodkiewicz wojnę chocimską prowadzi, Krzysztof Inflant i Litwy od Szwedów bronił; ci mszcząc się wpadają na Żmudź, Birze zamek Radziw. zdobywają, z niego 60 dział miedzianych uwożą i skarby łupią. Po śmierci Chodkiewicza, buława wielka z porządku polnemu Hetmanowi należała, ale król Radziwiłła jako różnowiercę pominął i Lwa Sapiehę kanclerza hetmanem W. mianował. Był też podejrzanym Radziwiłł, iż dla równości wiary Szwedom kraju i króla nieprzyjaciołom sprzyjał. W obozie i u dworu głośno o tém mówiono. Bolał Radziwiłł, ale ojczyźnie służyć wiernie nie przestał. Miał tę nagrodę dla miłośnika ojczyzny najdroższą, iż mu stany pochwałę i wdzięczność, za obronę Litwy publicznie na sejmie oświadczyły. Po śmierci Zygmunta na zjeździe narodowym w bezkrólewiu marszałka urząd dopełniał, a od obranego Władysława IV na kaszt. a wkrótce na wojew. wileńskie wraz z buławą wielką wyniesiony został. Dał on szczególniejsze dowody męztwa swego w wojnie moskiewskiéj, którą zawartym r. 1634 pokojem zakończył. Mąż był znamienicie światły opiekun nauk i uczonych, ludzkością i przestrzeganiem obywatelskiéj równości, pisze Kojałowicz, tyle sobie wszystkich zniewolił, iż zawiśni mu za życia, dla różności zdań i wiary, po zejściu straty jego żałowali. Biblioteka polska w Paryżu wydała w drukarni Martinet roku 1859 pod tytułem: *Księcia Krzysztofa Radziwiłła Hetm. poln. W. ks. litewsk. Sprawy wojenne i polityczne od r. 1621 do 1632.* Dzieło to prostuje wiele mylnych podań i wykazuje całe rozprzężenie wewnętrzne Rzpltéj jakie się wkradło i rozszerzało w drugiéj połowie panowania Zygmunta III. Podania Radziwiłła są tu porównane z szwedzkiemi i niemieckiemi źródłami, a w przypisach umieszczone stosowne objaśnienia. W dodatku zaś umieszczone są ciekawe li-

sty księcia Janusza Radziwiłła naczelnika litewskiego rokoszu Zebrzydowskiego do brata przyrodniego księcia Krzysztofa pisane.

d) Paweł Demitrowicz wydał *Compendium albo krótkie opisanie tak książąt i królów polskich, jako spraw, przypadków i dawnych dziejów królestwa polskiego*, w Lubczu r. p. 1625 w 4ce.

e) Jan Kwiatkiewicz jezuita wydał w polsk. języku *dalszy ciąg rocznych dziejów kościelnych Baroniusza*, od 1198 do 1645. Do tego należy jeszcze dzieło: *Supplement rocznych dziejów kościelnych;* a po śmierci jego wydany 1706 in fol. Przeszło 1000 str.

f) Wojciech Węgierski (uczył się w szkołach bytomskich i tamże był nauczycielem za sprawą Rafała Leszczyńskiego w Opolu zaś włości Słupeckich kaznodzieją ewanielickim). Została po nim Kronika zboru ewanielickiego krakow. dopiero r. 1817 b. m. wyd. (przed J. S. Bandkiego) jako spółczesny wie niejedno, mianowicie o oblężeniu Krakowa przez Szwedów.

g) Jacek Pruszcz alumn. akad. krak. *Forteca duchowna królestwa polskiego.* Kraków 1662. Powtórne wydanie wyszło pod tytułem *Forteca monarchów i całego królestwa polskiego.* Kraków 1737.

h) Mikołaj Chwałkowski rodem z Wschowy kształcił się w akademii frankfurtskiéj nad Odrą. Najprzód był radzcą, potém rezydentem Jakóba księcia Kurlandyi przy dworze polskim, ten sam urząd sprawował 1698 od Fryderyka Kazimierza kurlandzkiego do Jana III. Właściwie jest on pisarzem prawa pospolitego polskiego po łacinie, ale pod jego nazwiskiem wydał Jan Tobiasz Keller księgarz poznański po jego śmierci, *Pamiętnik albo kronikę mistrzów i książąt pruskich, tudzież historyą inflantską i Kurlandyi, z przydaniem rzeczy pamięci godnych, oraz szwedzką i moskiewską wojnę za czasów Augusta II.* Poznań 1712.

i) Augustyn Kołudzki sędzia inowrocławski napisał *Thron ojczysty albo pałac wieczności w krótkim zebraniu monar-*

chów xiążąt i królów polskich, z różnych approbowanych autorów od Lecha aż do teraźniejszych czasów, zupełną w sobie życia i dzieł ich nieśmiertelnych zamykający historyą. etc. Poznań 1727.

k) Jan Poszakowski (Jezuita) zostały po nim: 1) *Historya luterska o początku i rozkrzewieniu się téj sekty. oraz niektóre rewolucye w sobie zawierająca, światu polskiemu ogłoszona.* Wilno 1745 i 2) *Historya kalwińska o początkach, progressie i upadku téj sekty we Francyi*, części 3. Warsz. 1747 do 1749.

l) Jakób Kazimierz Rubinkowski sekretarz radzca, burgrabia J. K. M. Post-magister toruński jest autorem dzieł: 1) *Janina, zwycięzkich tryumfów dziełami i heroicznem męztwem Jana III najjaśniejszy po przełamanéj ottomańskiéj i tatarskiéj sile nieśmiertelnym wiekom do druku podany.* Poznań 1739, 1759 i Lwów 1747. 2) *Promienie cnót królewskich, po śmiertelnym zachodzie najjaśniejszego słońca Augusta II.* Poznań 1742. Są to więcéj panegiryki niż dzieje, pierwszemu nadają wartość listy i napisy. Jak z tytułu można widzieć, styl szumny, pełno brzmiących wyrazów a rzeczy mało.

ł) *Historya życia najjaśn. Stanisława I króla polskiego i t. d.* z francuzkiego i niemieckiego na żądanie wielu po polsku zebrana; wielu kopersztychami (to jest 17) i notami objaśniona, drukowana r. p. 1744 bez wyrażenia miejsca. Ryciny są pięknie rznięte przez B. Strachowskiego w Wrocławiu.

m) Bezimiennego. Opisanie historyczne dziejów pierwszych chrześcijan i kościelnéj karności i t. d. b. m. 1746 (w przemowie podpisany X. J. H. B. S.)

n) Jan August Hilzen † 1750 w dziele *Inflanty w dawnych swych wielorakich dziejach i rewolucyach* (Wilno 1750) wystawia stan kraju tego, dobrowolne połączenia się z Polską, docieka przyczyn dla czego się tak znaczna część Inflant poddała Szwedom.

o) *Akademia wileńska soc. Jesu* wydała: *Wiadomość*

o Xięstwie kurlandzkim i semigalskim z różnych dziejopisów zebrana. Najj. królewiczowi JMci polsk. Karólowi I przy uroczystem przybyciu do Wilna ofiarowana. Wilno 1759 w 8ce 10 ark.

§ 106. **Pamiętniki, dyaryusze i listy.**

1) Teofil Szemberg. Sekretarz JKMci rotmistrz i dowódzca dział pod Chocimem napisał: *Relacya prawdziwa o wejściu wojska polskiego do Wołoch i o potrzebie jego z pogaństwem* w r. 1620 w Wrześniu i Październiku przez etc. który w potrzebie téj obecnie był i odwagą zdrowia służył spisana. Kraków 1621.

2) Janusz Tyszkiewicz. Dyaryusz obejmuje umowy ze Szwedami z r. 1625 wydał K. W. Wojcicki w Bibl. staroż. Tom V. Warsz. 1844. *Dyaryusz prawdziwy zwycięztwa nad Tatarami otrzymanego r. 1624 d. 20 Czerwca.* Przy tym list hetmana kor. pol. (Stanisława Koniecpolskiego) do króla. Zamość 1624.

3) Stefan Pac skreślił *Obraz dworów Europejskich* przedstawiony w dzienniku podróży Królewicza Władysława do Niemiec, Austryi, Belgii, Szwajcaryi i Włoch w r. 1624 i 1625. Z rękopisu wydał J. H. Plebański. Wrocław 1857.

4) Szymon Okólski Dominikan, przechodził różne urzęda sprawował missyą obozową na wojnie z Kozakami i znajdował się na wyprawach w r. 1637 i 1638. Był oraz kaznodzieją, daléj przeorem przez lat 10 kilku klasztorów na Rusi, rządzcą głównych szkół zakonnych we Lwowie, nakoniec r. 1649 został prowincyałem zakonu swego na Rusi i w téj godności r. 1654 życie zakończył. Znajdując się Okólski przy wojsku koronném, miał sposobność do napisania dwóch dzienników, które uważać można jako wielce szacowne pamiętniki historyczne pochodzące od naocznego świadka i zawierające wiele oryginalnych listów. Pierwszy wyszedł z pod prasy w Zamościu w druka. akad. roku 1638 w 4ce pod tyt.: *Dyaryusz Transakciey* między wojskiem koronnem i zaporoskiem r. 1637. Drugi z napisem: *Kontynuacya Dyaryusza wojennego w r. 1638 odprawiona*, wy-

dany w Krakowie w drukarni Cesarego 1639 w 4ce. Obadwa te dyaryusze przedr. Bibl. polska Turowskiego Krak. 1857. Ciekawy tu natrafia się obraz ówczesnéj taktyki polskiéj. Zawiera przytém dokładne rozstawienie szyków, rozkazy przed bitwą i po niéj, rapporta poległych i rannych z każdéj chorągwi, umieszczając nawet uchodzących z placu potyczki i stratę w sprzętach i koniach.

5) Bogusława Kazim. Maszkiewicza Dyaryusz początek swój bierze od r. 1643 w lata po sobie następujące. Opisuje wojnę kozacką. Znajduje się w Tom. V Pam. Niemc. *Traktaty ze Szwedami* za Jana Kazimirza w r. 1655. Tamże jest: *Opisanie wielu poważniejszych rzeczy które się działy podczas wojny Szwedzkiéj od r. 1665 — 1667.*

6) Pamiętniki do panowania Jana III Sobieskiego z bibl. Józefa Dzierzkowskiego we Lwowie umieścił K. W. Wojcicki w Bibliot. starożyt. Warszawa 1844. Ambroży Grabowski wydał *Listy Władysława IV* i inne pisma urzędowe w których sprawy państwa są traktowane. Tenże w Starożytnociach historycznych polskich 1840 umieścił *Dyaryusz wojny w Inflantach*; jako też *Relacye z obozu pod Beresteczkiem r. 1651.* Także w *Ojczystych spominkach* r. 1845. przedrukował ciekawe dyaryusze i Listy odnoszące się do ruchów wojennych na Ukrainie.

7) Mikołaj Swirski kustosz gniezn. i suffr. chełmski mąż uczony podał do druku *Relatio belli Szeremetici.* Zamość 1661.

8) A. Podgorski wydał w Wrocławiu r. 1840 2 tom. *Pomniki dziejów polskich z wieku XVII.*

9) I. Kraszewski w *Atheneum* z r. 1841 T. III zamieścił listy Jerzego Chmielnickiego do króla Kazimierza 26go stycz. 1661. Pawła Tetery do Jerzego X. Lubomirskiego hetm. pol. Tenże w r. 1848 zeszyt VI podał listy różnych osób w rzeczach publicznych i prywatnych do Jana Sobieskiego marsz. i hetm. wiel. kor. a potém króla pol. z oryginałów znajdujących się w archiwum Radziwiłł. w Nieświeżu udzielone od p. Ed. Kotlubaj od str. 7 — 98.

10) Stanisław Przyłęcki wydał nakładem Leona Rzewuskiego we Lwowie 1842. 1) *Pamiętniki o Koniecpolskich* przyczynek do dziejow XVII wieku. 2) *Ukraińskie sprawy* przyczynek do dziejów polskich, tatarskich i tureckich, XVII wieku. Lwów 1842.

11) Ed. hr. Raczyński wydał *Portofolio królowéj Maryi Ludwiki* czyli zbiór listów, aktów urzędowych i innych dokumentów przełożonych z francuzkiego na język polski. Poznań 1844 2 t. w 16ce.

Tenże wydał *Listy Jana III do swojéj kochanéj Marysienki.* War. 1823.

Tenże: *Pamiętniki X. Pstrokońskiego kanon. gniezn.* z rękopismu. Wrocł. 1844.

Tenże wydał: *Pamiętniki o konfederacyi tarnogrodzkiéj.* Poznań 1841. *Archiwum tajne za Augusta III.* Poznań 1843. *Listy króla Stanisława Leszczyńskiego i jego rodziny.* Poznań 1844.

12) Jan Stefan Wydżga bis. łucki i kanclerz królowéj Maryi Ludwiki Gonzagi, żony Władysława IV a potém Jana Kazimirza napisał: *Historya albo opisanie wielu poważnych rzeczy, które się działy podczas wojny szwedzkiéj w królestwie polskiém od r. 1655 — 1660.* Dzieło to było rzadkie, bo mała liczba egzemplarzy wytłoczona została. Zajmuje go najwięcéj obrona królowéj Ludwiki, jéj czyny i przymioty. Pismo swe najeża zdaniami starożytnych pisarzy czerpanemi. Gorliwie zamujący się badaniem naszéj przeszłości Władysław Kazimirz Wojcicki zrobił nowe wydanie dziełka Wydżgi z dodaniem dobrze wypracowanego żywota, dając napis *Wydżga Jan Stefan i jego pamiętnik* w 8ce 1852. Tenże wydał z rękopismu:

13) Jerlicza Joachima *Latopisiec albo kroniczka różnych spraw i dziejów dawnych i teraźniejszych czasów z wieku i życia mego na tym padole płaczu od r. 1620 do 1673* 2 tomy w małéj 8ce. Warszawa 1853. Pamiętnik ten jakkolwiek suchy nie jeden przecież szczegół ciekawy zawiera.

14) Niepospolity maluje się charakter Maryi Ludwiki w jéj

listach do pani de Choisy, które p. Granier de la Mariniere odszukał a Alexander hr. Przezdziecki przełożył z francuzkiego. Jestto jeden z najwyborniejszych pamiętników z czasów zdobycia Warszawy przez Szwedów 1656 skreślony poufale przez jedną z bohaterów tego pamiętnego wypadku. Biblioteka warszawska r. 1851 takowe zamieściła.

15) W Berlinie w r. 1858 wyszło dzieło w języku francuzkim pod tytułem: *Listy Piotra des Noyers Sekretarza królowéj pols. Maryi Ludwiki*, jako przyczynek do dziejów polskich od r. 1655 — 1659. W listach tych w liczbie 237 objęta jest cała prawie epoka wojny szwedzkiéj za Jana Kazimierza. W jaskrawym kolorze charakteryzuje ostatniego Wazę.

16) Jan Chryzostom Pasek (ur. w okolicach Rawy, uczył się u tamtejszych Jezuitów; służył pod Czarneckim przeciw Szwedom, Siedmiogrodzianom i Moskwie, na schyłku panowania Jana Kazimierza osiadł w Rawskiém i chodził dzierzawami, † około 1690). Z rękopismu *Pamiętniki* jego wydał Raczyński w Poznaniu 1836 i 39, ale język poprawiał: dokładniejsze wydanie Lachowicza w Wilnie 1843 i w 1854 z rycinami. Podoba się wszystkim bo opowiadanie jest szczere i ciekawe.

17) Mikołaj Jemiołowski (właściciel cząstki Swaryczowa w Bełzkiém). Służył wojskowo za Jana Kazimirza; 1669 obrano go poborcą podatków na wojsko uchwalonych. Za żonę pojął Katarzynę Iłowiecką; dzierzawił 1675 wieś Kotlice a 1687 Konotopy pod Sokalem; 1683 mianowano go rewizorem powiatu grabowieckiego; † około 1693). A. Bielowskiemu winniśmy ogłoszenie jego *Pamiętników, obejmujących dzieje Polski od 1648 do 1679* we Lwowie 1850 z rękopisu Win. Rogalińskiego. Znać, że je pisała ręka do szabli nawykła, ale wie wiele rzeczy dobrze i czego zkądinąd nie znamy. Obchodzą go i zagraniczne sprawy, choć to ziemianin tylko bełzki.

18) Władysław Łoś naprzód stolnik płocki, następnie kasztelan chełmiński, wojewoda pomorski i wreszcie malbor-

ski zmarły 1694 r. zostawił Pamiętniki, które z rękopismu współczesnego dochowanego w zamku podhoreckim wydał Zegota Pauli w Krakowie 1858 r. w 16ce pod tytułem: *Pamiętniki Łosia* towarzysza chorągwi pancernéj Władysława margrabi Myszkowskiego wojew. krak. obejmujące wydarzenia od 1646—1667. Wydanie tego pamiętnika, nie jest zbyteczne dla nauki. Nie ma tu wielkich rzeczy, nadzwyczajnych nowości, ale są wszelako rysy, fakta nie bez znaczenia dla historyi. Autor zaczyna prawie z Paskiem, też same ma bitwy ze Szwedami i z Moskwą w Polsce, i w Litwie co Pasek. Właśnie te opisy dosyć ciekawe i dosyć szczegółowe, mogą służyć za dopełnienie do znanych już obrazów. Zajmujący autor jest w wyprawie duńskiéj, ale więcéj jeszcze w wojnie litewskiéj. — Wydanie staranne i w przypisach wiele objaśnień. W końcu dodane: 1) *Instrukcya posłom kozackim do króla polskiego* 1648. 2) *Regestr krzywd Bogdana Chmielnickiego.* 3) *Listy J. L. Lubomirskiego i jego żony Barbary.* 4) *Satyryczne i owczesne wiersze;* a wszystko mające ścisłą łączność z samym pamiętnikiem.

19) Jana Antoniego Chrapowickiego wojew. witepskiego *Dyaryusz* jako przyczynek do dziejów z czasów Jana Kazimirza, Michała i Sobieskiego od r. 1668 — 1673 wydał z autentyku J. Rusiecki z Trojanki. Warszawa 1845. Oddział Iszy, reszty aż dotąd nie wydano. O piśmie tém ogłosił p. Julian Bartoszewicz w nowéj epoce lit. pols. „Prawda że jest drobiazgowy w swoich notatach, ale znajdujemy dyaryusze sejmowe i dzień za dniem wiemy o nowych zajściach nowych projektach, intrygach. Nie ma tam mów, ale są za to niemniéj ciekawe szczegóły o walce stronnictw, o środkach walki, o zabiegach i przymówkach. Jakże niema interessować postać wojewody, który się zbliżał więcéj jak kto inny do tajemnic stanu i wiedział wszystko, i to co mówiono pokryjomu i to co działano przeciw prawom kardynalnym Rzeczypospolitéj.

20) Chavagnac (cz. Szawaniak) szlachcic francuzki, w służbie austryackiéj zostający, był wysłanym przez cesarza Le-

Jan Cedrowski napisał *Pamiętnik* swego czasu. Uczony M. Baliński zebrawszy te cztery pisma wydał z rękopismu, wstępem i przypisami objaśnił pod tytułem *Pamiętniki historyczne do wyjaśnienia spraw publicznych w Polsce XVII wieku posługujących, w dziennikach domowych Obuchowiczów i Cedrowskiego pozostałe.* Wilno 1858.

24) Stanisław Wierzbowski. *Konotata wypadków w domu i w kraju zaszłych od 1634 do 1689 r.* Z rękopismu przechowanego w archiwum rodzinném do druku podał i objaśnienia dołożył Jan Konrad hr. Załuski. Lipsk 1858 w 8ce. Ciekawa to książeczka, obejmuje historyę wojny szwedzkiéj za Jana Kazimirza i późniejsze dzieje. Trzyma się autor wypadków województwa łęczyckiego, przezco interessowniejszy bo pokazuje drobiazgowo co się działo w jednym tylko zakącie kraju. Wierzbowscy wtenczas rej w Łęczyckim wodzili.

25) W zbiorze Pamiętników do dziejów polskich wydanych przez Włodz. Stanis. hr. de Broel Plater w tom. IV w Warszawie 1859 znajdują się 1) *Korespondencye dziejowe* od 1628—1666. 2) *Summaryusz okazyi wiedeńskiéj* przez N. króla JMci Jana III z wiekopomną sławą narodu naszego expedyowanéj, teraz przez JPana Mikołaja na Dyakowicach Dyakowskiego napisany. 3) *Dyaryusz wjazdu JM króla Augusta do Warszawy d. 12 Januarii 1698 r.*

26) W przyjacielu ludu w r. 1842 zamieścił N. Rasiński z rękopismów spółczesnych pod tytułem: *Wspomnienie historyczne z czasów Jana Sobieskiego i Augusta II.*

27) Justyn Narbutt. *Dzieje wewnętrzne narodu litew. z czasów Jana Sobieskiego i Augusta II wyciąg z różnych notacyów i manuskryptów.* Wyd. 2gie Wilno 1843 2 tomiki w 8ca małéj.

27) P. Kazimierz Jarochowski rozpoczął wydawać z rękopismu pod napisem: *Teka Gabryela Junosza Podoskiego* (arbyb. gnieźń. † 1777 w Marsylii) w drukarni N. Kamieńskiego 1854, 1857. Rękopism ten w VI tomach ogromnych in folio dobrze zachowanych zawiera począwszy od roku 1717 aż do 1733 w najdokładniejszym komplecie wszelkie

czynności publiczne, jako to dyaryusze sejmowe, korespondencye króla z dygnitarzami i dygnitarzów między sobą: korespondencye kanclerzów w. kor. z posłami zagranicznemi etc. Dzieło to jest dalszym wątkiem źródeł polskich Załuskiego do historyi lat 17 stanowiących drugą połowę panowania Augusta IIgo Sasa.

§ 107. **Pisma czasowe.**

Brevis relatio victoriae Illustris. Domini Palatini Campiductoris. (Koniecpolski). 1627.

Nowiny świeże albo relacya pewna z Niemiec. Za odmianą fortuny od Gustawa do Cesarza J. M. w r. 1632 4go kwietnia. Panu Bogu na cześć i chwałę, nam katolikom i kościołowi Ś. na pociechę a, heretykom na wszelką hańbę. kart 4.

Nowiny z Moskwy r. p. 1634.

Krótka ale prawdziwa Relacya rzeczy tych, które od 12 Stycznia 1634 do 28 lutego z Olbrychtem Wallensteynem, przez zdradzieckie praktyki na świat się pokazały. W Warsz. 1634 kart. 4.

Nowiny albo prawdziwe opisanie strasznego grzmotu, który się stał d. 20 Marca w prowincyach Kalabryi, Cytru i innych 1638.

Nowiny bardzo straszne o powodzi która się stała teraźniejszych czasów w Włoskich krajach. r. 1643 w Warszawie.

Nowiny pewne o nieszczęsnym porzarze w Wilnie r. p. 1645.

Relacye z obozu pod Beresteczkiem z r. 1651.

NB. W Paryżu pierwsza gazeta wydaną została dnia 1go kwietnia 1631, która od r. 1761 przybrawszy tytuł *Gazette de France* aż po dziś dzień przetrwała.

W Polsce pierwszy stały dziennik polityczny zaczął wychodzić dnia 3go stycznia 1661 r. tygodniowo pod redakcyą Jana Alexandra Gorczyna w Krakowie, a następnie w tymże

roku od 20 maja w Warszawie pod tytułem *Merkuryusz polski ordynaryjny dzieje wszystkiego świata w sobie zamykający dla informacyi pospolitéj* w formie ćwiartkowym, drukiem gotyckim; jak długo atoli pismo to wychodziło, nie wiadomo.

Awizy z Grodna r. 1678 i 1679.

Od r. 1729 do 1736 ustaliły się gazety polityczne w Warszawie; wydawał je Jan Naumański, podobnież raz na tydzień w dwóch osobnych półarkuszach, w których umieszczał osobno wiadomości krajowe i zagraniczne pod tytłem: *Kuryer polski* i *Relata refero.* Później odmieniono te tytuły, pierwsze nazwano *Gazety polskie* drugie *Kuryer cudzoziemski 1733.*

Od r. 1737 wychodził *Merkuryusz historyczny i polityczny.*

W miejsce *Kuryera cudzoziemskiego* poczęły wychodzić *Uprzywilejowane wiadomości z cudzych krajów* od r. 1750—1757 eksemplarz tego pisma kosztował naówczas sześć czerwonych złotych.

W r. 1754 wychodził *Journal literaire de Pologne.*

Nowe wiadomości ekonomiczne i uczone albo magazyn wszystkich nauk do szczęśliwego życia ludzkiego potrzebnych przez Wawrzeńca Mizlera de Kolof pisane r. 1758.

Od r. 1760 do 1763 wychodziły we Lwowie *Wiadomości literackie* co miesiąc pół arkusza.

Patryota polski, kartki tygodniowe zawierający, wydawany przez T. Baucha Torunianina r. 1761.

Uwagi tygodniowe Warszawskie ku powszechnemu pożytkowi o pomnożeniu ekonomii w królestwie polskiém r. 1768.

Dziejopisarze w języku łacińskim.

1) Łubieński Stanisław ur. w Mazowszu 1577. W 1598 ukończywszy nauki w Krakowie, następnie lat 4ry spędził w tak zwanéj palestrze w Łęczycy. Nie mając chęci poświęcenia się prawnictwu, był wzięty przez wuja swego podkanclerzego koronnego Pstrokońskiego biskupa płockiego, który go przy sobie jako sekretarza kancellaryi w czasie po-

dróży króla do Szwecyi używał. Podróż tę skreślił dokładnie S. Łubieński. Dla nabycia potrzebnych wiadomości stanowi duchownemu któremu chciał się poświęcić, wyprawiony do Rzymu w 1603 tamże na kapłana wyświęcony został, za powrotem do Polski otrzymał od wuja kanonią płocką. Gembicki arcyb. gniezn. poznawszy jego wartość, wezwał go do siebie, uczynił go naprzód kanonikiem potém proboszczem metropolitalnym, a w zarządzie dyecezyi ważne mu obowiązki powierzył. Lecz Tylicki biskup krakow. mając z nim jeszcze ściślejsze związki dawnéj przyjaźni, przeciągnął go do siebie, jakoż wkrótce kanonią krakowską i opactwo tynieckie w r. 1606 od króla pozyskał. Po złożeniu przez Tylickiego pieczęci mnieszéj mianowany podkanclerzem, z polecenia monarchy zajął się uporządkowaniem i spisaniem dawnych listów i nadań na zamku krakowskim w archiwum znajdujących się. W 1624 nadane sobie biskupstwo łuckie przez lat trzy wraz z pieczęcią dzierżył, w 1627 na płockie przeniesiony, pieczęć zaś zdał Zadzikowi. 16 stycznia 1640 życie zakończył. Połączał on w sobie wszystkie znakomite zalety jakie człowiekowi do rzetelnéj chwały prawo dać mogą. Wielu ważnemi dziełami pisanemi w pięknéj mowie łacińskiéj wzbogacił on literaturę; pisma jego razem zebrane wyszły w 2ch tomach pod tytułem: *Stanislai Łubieński Episcopi Ploecnsis opera posthuma historia, historico politica* etc. Antverp. 1643 in fol. Nikt tak dobrze nie wyjaśnia historyi Zygmunta, jak Stanisław Łubieński. Opisanie rokoszu Zebrzydowskiego i podróży Zygmunta III do Szwecyi dowodzą w nim jasne pojmowanie rzeczy i przenikliwość wielką; biegły w polityce znał dobrze stosunki krajowe; obwiniają go wszakże o stronnictwo przeciw różnowiercom; senatorów pochlebnie zawsze maluje, nie śmie wyjawić sprawców zamięszań, ani powiedzieć, coby ich mogło dać poznać. Styl czysty pełen wdzięku, łacina dobra. Pisma Łubieńskiego jako to: *Droga do Szwecyi* 1593 i *Domowe rozruchy* od r. 1609 do 1608 przełożył i wiadomość o życiu i pismach Stanisł. Łubieńskiego dołączył A. B. Jocher, a wydał Wolff w Petersburgu r. 1855 w 8ce

2) Paweł Piaseccki biskup przemyślski, † 1649, wydał dzieło *Chronica singulorum in Europa gestorum* (Cracov. 1645, Cracov. et Amsterd. 1648). Zaczyna od wyboru Stefana i pisze historyą panowania Zygmunta III szczegółowo. Od roku 1638 już historyą w treść zbija i jest bardzo zwięzły. Wolnomyślność i zgłębianie przyczyn, powodów, okoliczności każdego wypadku czynią go prawdziwym historykiem. Wyświeca on, dla czego dobre najważniejsze przedsięwzięcia celu chybiły, a to przez kręte, pokątne i przyczajone majaki i niedołężność monarchy. Nie jednę niemiłą prawdę usłyszał od niego król i naród. Śmiało za życia wystawił na widok swoje dzieła, powstały przeciw niemu obrażonych głosy, ale potomność inaczéj go osądziła. Dawno ten pomnik historyczny przełożony na język polski wyszedł dopiero w Warszawie 1846 r.

3) Izrael Hoppius nie wspomniany od żadnego z naszychbibliografów, prócz Brauna, burmistrz elbląski, żyjący za panowania Zygmunta III i Władysława IV, jest autorem historyi wojen szwedzkich od r. 1626 do 1636 w rękopiśmie dotąd po bibliotekach większych ukrywającéj się. Dzieło to jest bardzo ważném do dziejów narodu naszego pod panowaniem Zygmunta III i zasługuje zaiste na to, aby z ukrycia wydobyte, na język ojczysty przełożone i drukiem ogłoszone zostało.

4) Albrycht Stanisław książę Radziwiłł, kanclerz w. litewski, urodził się z ojca Stanisława starosty żmudzkiego i matki Myszczanki r. 1595 dnia 1 lipca. Wysłany do Niemiec na naukę w 14tym wieku życia ukończył kurs filozofii i posiadał kika języków. Poczém puścił się w podróż po krajach europejskich pod okiem i dozorem surowego ochmistrza, który najmniejszym słabościom młodzieńca nie przebaczał, i najniewinniejszych zabaw i rozrywek mu odmawiał, przyzwyczajając go do życia twardego i aż do drobnostek regularnego. Z takim ochmistrzem zwiedzenie Niemiec, Belgii, Holandyi, Szwajcaryi i Włoch nie mogły być

dla Albrychta bezowocném: rozszerzył on nabyte swoje w szkołach wiadomości i nawykł do pracy, porządku, regularności, i przezornego oszczędzania czasu i majątku. Z Włoch udał się do Paryża, gdzie polecony od Zygmunta III miał przystęp na dworze królewskim, i wkrótce dla ujmujących obyczajów swoich i nauki tak polubionym został, że wuj Maryi Ludwiki żony Władysława IV, chciał go ożenić ze swoją siostrzenicą. Już był dzień zaślubin naznaczony, gdy w młodym Radziwille odezwała się silnie miłość ojczyzny. Biograf jego Tokarski powiada, że Albrychtowi śniło się wtenczas, jakoby stał przed królem francuzkim; w tém przybywa Zygmunt III, bierze go za rękę i wyprowadza mówiąc: „Nie tu po tobie, ja twym królem jestem, idź za mną.“ Sen ten który nie mógł być tylko skutkiem głęboko wpojonych uczuć młodzieńca, takie na umyśle jego zrobił wrażenie, że natychmiast postanowił zerwać związek, któryby go od ojczyzny nazawsze oddalił. Zrzeka się więc wszelkich widoków, jakie mu połączenie z jednym z pierwszych Francyi domem czynić mogło i opuszcza potajemnie Paryż. Z wielkiém niebezpieczeństwem dostał się do portu i wsiadł na statek odchodzący do Gdańska w chwili, gdy pogoń za nim wysłana na brzegu morskim stanęła. Skoro się pokazał w Warszawie młodzieniec rozsądny, uczony, układnych obyczajów, umiejący języki obce, a nadewszystko nabożny, musiał przypaść do smaku monarsze, który takie przymioty wysoko cenił. Jakoż Zygmunt III wkrótce go tak polubił, że go uczynił uczestnikiem rady swojéj, do któréj tylko Bobolę, Jezuitów i kilka innych zaufanych osób przypuszczał, a umierając naznaczył go opiekunem swych młodszych dzieci. Nie szczędził też dla niego łask swoich, albowiem dał mu natychmiast starostwo łuckie i pieczęć mniejszą X. litew., lubo Radziwiłł natenczas żadnych jeszcze nie miał zasług i ledwie 25 rok życia swego liczył. Co więcéj Zygmunt zajął się jego domowym losem i ożenił go z bogatą wdową Działyńską, z domu Eyzenreich, posiadającą dożywociem starostwo gniewskie i znaczne kapitały. Za takie dobrodziejstwa Radziwiłł odwdzięczał się

stwie Kliwii (Cleves). Nauki odbierał w uniwersytecie Lowańskim (Lovanium) w dzisiejszéj Belgii. Wydając dzieło pod tytułem: *Florus Germanicus*, w tak pochlebném świetle wystawił w niém działanie Austryi, że arcyks. Leopold Wilhelm, mianował go swoim sekretarzem, a następnie historyografem i bibliotekarzem. Zdaje się, że Wassenberg przybył do Polski z dworem Cecylii Renaty; przynajmniéj opisy jéj wjazdu, zaślubin i koronacyi są tak szczegółowe, iż tylko przez naocznego świadka mogły być skreślone. Król Władysław nadał mu tytuł historyografa swego, napisał: 1) *Gestorum Vladislai IV Poloniae et Sveciae Regis, pars I principem panegirice representans, pars II regem panegirice representans, authore Everardo Wassenbergio S. R. M. Historiographo.* Gedani typis Hunefeld. An. 1640 ed. secunda in 4to 2 tomy 208 i 257 stronnic. Przyłączona mappa wystawia rozkład wojska przy oblężeniu Smoleńska. W przedmowie do dziejów, uwiadamia czytelnika, że Kasper i Paweł Działyńscy, pierwszy z nich biskup chełmiński, drugi wojew. pomorski, Jerzy Ossoliński i Gerhard Dönhof, wiadomości mu dostarczali, i radą swoją wspierając, po napisaniu pracę jego przeglądali. Faktom więc w opisie jego zawartym wiarę zupełną dać możemy, i to wartość jego istotną stanowi. Całe dzieło napisane stylem szumnym, a upstrzone, wyjątkami z Seneki pełne jest krasomowskich wykrzykników. Największa zaleta tego dzieła jest szczegółowy opis niektórych rzeczy lecz bardzoby niedokładne miał ten o Władysławie wyobrażenie ktoby z Wassenberga o nim tylko chciał sądzić. 2) *Serenissimi Joannis Casimiri Poloniarum Sveciaeque Principis Carcer Gallicus ab Everardo Wassenbergio conscriptus.* Gedani apud Geor. Forsterum anno 1644 in 4to 254 str. i ½ ark dedykacyi do Cesarza niemieckiego. Dzieło to p. n. *Więzienie we Francyi Jana Kazimierza polskiego i szwedzkiego królewicza* z łacińsk. na język polski wytłumaczył, przypisami i dodatkami pomnożył Michał Baliński. Petersburg nakładem M. Wolfa 1858 w 8oe. Dochował tu Wassenberg niektórych wiadomości

skąd inąd niewiadomych. Zakończył życie w Ratysbonie roku 1668.

6) Andrzéj Koryciński mąż uczony i miły Zygmuntowi III, od którego po dwakroć w tajnych zleceniach do dworu wiedeńsk. był posłem. Jest autorem pisma, już po zgonie jego w Gdańsku drukowanego 1652. *Perspectiva politica regni polon.*

7) Abraham Stanisław Bzowski ur. 1567 w Proszowicach, dominikan, po ukończeniu teologii w Medyolanie, któréj potém był nauczycielem w Bononii i Krakowie, wyższe urzędy zakonu swego w rozmaitych miejscach pełnił. W r. 1605 był przeorem w Warszawie w nowo założonym klasztorze, ale krótko, gdyż w następnym roku odjechał do Rzymu, gdzie kilkakrotnie udawał się dla dobra zakonu swego. Za bytności tam jego w r. 1611 papież Paweł V powierzył mu ukończenie historyi Baroniusza, naznaczywszy pewny dochód i w murach Watykanu pomieszkanie. Żyjąc tam skromnie, z własnéj oszczędności i hojności przyjaciół znaczny majątek zebrał, który na dobro swego zakonu obracał. Byłby do końca życia domieszkał w Watykanie, gdyby nie przypadek, iż złoczyńca zabił jego służącego i wykradł mu pieniądze, czém przerażony przeniósł się do zakonu swego pod Minerwą, tam znękany pracą i zgryzotami † 31 Stycznia 1637. Napisał i wydał: 1) *Historiae ecclesiasticae ex Illmi Caesaris Baronii S. R. E. Card. Annalibus, aliorumque virorum illustrium etc. epitome.* Tomi II Romae 1616. 2) *Annalium ecclesiarum post Ill et Rev, Caesar Baronium* Tom XIII — XIX Romae.

8) Ignacy Kulczyński zakonnik św. Bazylego na Rusi, dla swojéj nauki i zdolności po rozmaitych stopniach i urzędach zakonnych, które sprawował chwalebnie, wyniesiony był na godność jeneralnego prokuratora kongregacyi Bazylianów ruskich w Rzymie później został archimandrytą czyli opatem Grodzieńskim † 1741. Ważną dla ojczystéj literatury zrobił przysługę napisawszy dzieło: *Specimen historiae Ecclesiae Ruthenicae* druk: w Rzymie 1633 w 8ce przypis

Klemensowi XII papieżowi; 2gie wyd. w Poczajowie 1759. Prócz tego napisał: *Menologium* to jest *żywoty śś. swego zakonu.*

9) Samuel Nakielski urod. w Lelowie 1584 wykształcony w akademii krakow. w 27 r. życia wszedł do zgromadzenia kanoników grobu bożego pospolicie zwanych Krzyżakami w Miechowie. W r. 1626 otrzymał stopień mistrza teologii w Rzymie. Był proboszczem w Krakowie przy kościele św. Jadwigi, męża tego zalecała pobożność i nauka. Napisał on: 1) *De sacra antiquitate ordinis custodum Ss. sepulchri hierosolimitani.* Cracov. 1625. 2) *Miechovia sive promptuarium antiquitatis monasterii Miechoviensis.* Cracov. 1634. W dziele tém wiele ważnych wiadomości się zawiera. Umarł r. 1651.

10) Szymon Okólski wydał: *Russia florida rosis et lilia etc. Leopoli S. J. 1646.* Jestto historya prowincyi ruskiéj Zakonu dominikańs. czerpana ze źródeł najpewniejszych, nie wolna jednak od przywar i zbyt kwiecistego stylu 2gie wyd. wyszło w Lipsku nakładem Józ. Alex. księcia Jabłonowskiego r. 1759 w 4ce.

11) Stanisław Szczygielski Benedyktyn, został profes. teologii w Tyńcu, późniéj proboszczem w Tuchowie, skąd przeniósł się znowu do Tyńca i miał sobie polecony nadzór tamecznéj biblioteki, naostatek był obrany opatem klasztoru w Trokach i proboszczem w Piosuniu † 1687. Był to mąż któremu w doświadczeniu i zdolnościach, zakon Benedyktynów polskich nie miał równego. Za jego poradą szkoły w klasztorach benedyktyńskich odnowione, a biblioteki wybornemi i kosztownemi księgami tak obcemi jak i krajowemi zbogacone zostały. Dzieła jego: 1) *Aquila polono-benedictina, in qua beatorum ei illustrium virorum elogia, cœnobiorum memorabilium synopsis etc. breviter describuntur.* Cracov. 1663 in 4to. 2) *Tinecia, seu historia monasterii ord. S. Benedicti etc. collecta in quatuor libros partita.* Cracov. 1668 in 4to. Znajduje się w tém dziele wiele szczegółów, o których zamilczeli najpilniejsi dziejopisarze kościelni. 3) *Se-*

ries et noticia Trocensium abbatum ord. S. Bened. Cracov. 1668. Między opatami najwięcéj przyznaje zasług Tomaszowi hr. Pawłowskiemu który wiele dopomógł do wzrostu i postępu nauk w Polsce. Oprócz innych dzieł z druku wydanych zostawił jeszcze w rękopiśmie Historyą klasztoru płockiego zakonu S. Bened. która dostała się bibliotece Dembowskich.

12) Łukasz Opaliński syn Piotra wojew. pozn. a synowiec Łukasza marszałka W. K. sławny filozof i polityk, mąż niepospolitéj nauki. Mówił biegle prócz żyjących języków po łacinie, grecku i hebrajsku. Wsławił się piórem i orężem: w początkach panowania Władysława IV w Prusach dowodził chorągwią husarską. W czasie wyprawy zborowskiéj i w oblężeniu Warszawy od Szwedów, także własnym kosztem żołnierzy dostawił. Odpędził Rakoczego z Węgrami od Rytwian zamku swego, po złożeniu wielkiéj laski koronnéj przez stryja Łukasza otrzymał od Jana Kazimierza laskę nadworną. Umarł ten mąż powszechnie uwielbiany d. 10 kwietnia 1662. Pisał i wydał 1) *Polonia defensa contra Barclaium Joannem etc.* Dantisci 1648 in 4to. 2) *De officiis libri tres.* Cracov. 1649 i wiele innych. Mowy i listy zamieszczone w mowcy polskim.

13) Albert Wijuk Kojałowicz urodzony w Kownie r. 1609 † 1677. Jezuita, jeden z najlepszych historyków Litwy rozważanego okresu, tak co do łaciny jakotéż co do doboru rzeczy, porządku i historycznéj krytyki, pozostawił *Hist. Lituaniae.* Gdańsk 1655, część druga Antwerp. 1669. Jestto dzieło źródłowe ważne do histor. litewsk., napisane z bystrą myślą. Dzieje litewskie tłumaczone przez ks. Ratomskiego są w rękopisie w Puławskiéj bibliotece. Schlözer przełożył takowe na język niemiecki. *De gestis contra Zaporovianos Cosacos.* Wilno 1651. *Miscellanea rerum ad statum Ecclesiasticum in Magno Litvaniae ducatu pertinentium.* 1650. *Fasti Radiviliani.* Wilno 1653, jedno z najrzadszych pism naszego autora. Kojałowicz pozostawił nadto w mowie polskiéj pismo: *O rzeczach do wiary należących, roz-*

mowy teologa z różnymi wiary prawdziwéj przeciwnikami. Kraków w r. 1671.

14) Wawrzyniec Rudawski, kanonik ołomuniecki i warmiński, † 1690. Dzieło jego *Historiae Polonae ab anno 1648 ad 1660.* (Varsav. 1755), obejmuje nietylko dotkliwy ten przeciąg czasu, ale w pierwszych księgach zawiera dawne dzieje narodu zwięźle zebrane, styl prosty i jasny, dokładność i rzetelność zalecają go. Historyą tę przełożył z łacińskiego, życiorysem i objaśnieniami uzupełnił Włodzimierz Spasowicz 2 tomy w Petersb. i Mohyl. nakł. Maurycego Wolff 1855 w 8ce. Prócz tego wydał Rudawski dzieło prawne *Repertorium juris civilis.* Wiedeń 1660.

15) Krzysztof Hartknoch professor szkoły toruńskiéj, urodził się w Prusach w miejscu zwaném Jabłonka. Umarł w roku 1687 mając lat 43. *De republica Polonica libri duo* Frankf. 1687, 1699. Jestto zbiór dziejów i stanu politycznego, ze źródeł czerpany, krytycznie wypracowany, pełen umiarkowania i spokojności. Jego *Dissertationes de rebus polonicis Regiomonti* 1674, rzucają wielkie światło na pierwotne dzieje Prus. W języku niemieckim wydał opisanie Prus starych i teraźniejszych (Frankf. 1684) i Historyą kościelną Prus (1686). Wszystkie pisma Hartknocha są po dziś ważne.

16) Wespazyan Kochowski napisał dzieje lat 25 t.j. od 1648—1673. pod tyt. *Annales Poloniae* (Cracoviae 1683, 1688, 1698) w 4ch księgach, które z powodu że każda w sobie lat siedem obejmuje *Climacteres* się zowią. Dzieło to zaszczyca się zupełnością okresu najburzliwszego w dziejach polskich, oraz umiarkowaniem; czyny i skutki są najdokładniéj wystawione bez dochodzenia jednak przyczyn i zgłębiania tajemnych sprężyn. Pisał on już stylem swojego wieku. Trzy księgi były drukowane, czwarta dotąd w rękopiśmie pozostaje. Klimakter 4 obejmujący *panowanie króla Michała* przełożył dwie księgi nieznany nam tłumacz, który umarł w ciągu pracy: trzy ostatnie przełożył Mosbach, a wydał Bobrowicz w Lipsku 1853 w 8ce. Przekład ten zrobiony jest bez należytéj

znajomości rzeczy. Inne dzieło Kochow. *Hypomnema reginarum Poloniae* 1672 obejmuje królowe polskie od przyjęcia chrześcijańskiéj wiary aż do Eleonory żony Michała. Nie wielką historyczną ma wartość. Także *Commentarius belli Vienensis* 1684. Nie darmo przyznano Kochowskiemu znamienite przymioty historyka. Braun, surowy sędzia, powiedział o jego klimakterach „kto rzeczy, a nie słów ciekawy, ten historyą Kochowskiego znajdzie sprawiedliwą i dostateczną."

17) Maksymilian Fredro † 1679. Napisał *Gestorum populi Poloni sub Henrico Valesio* etc. Gdańsk 1652 in 4to i 1666 in 12ce. Opisuje autor pięknym stylem dzieje ojczyste od śmierci Augusta począwszy. Jestto szacowne dzieło pisane z powagą, lubo ma wadę ékwapliwości. Jego *Fragmenta* i *monita* noszą cechę obywatela, którego życiem jest polityka i statystyka wewnętrzna kraju. Dzieło pierwsze wyszło z takim napisem: *Jędrzeja Maxim. Fredra, Dzieje narodu polskiego*, przełożył z łacińskiego, życiorysem i objaśnieniami uzupełnił Władysław Syrokomla. Petersburg 1855.

18) Stanisław Kobierzecki kasztelan gdański † 1660. W dziele *Historia Vladislai usque ad excessum Sigismundi III.* Dantisci 1655 opisał dzieje królewicza Władysława IV aż do koronacyi 1633, w pełności ducha, pięknie i ozdobnie skreślił, wymieniając wady i skutki czynów, pisał autentycznie w pragmatycznym kształcie, a osobliwie zjednał sobie wiele zalety w stylu łacińskim. Tegoż autora jest *Obsidio Clari montis Częstochoviensis.* Gdańsk 1659 w 4ce obronionéj od Szwedów. Księgarz i typograf B. M. Wolff w Petersburgu wydaje obecnie Kobierzeckiego panowanie Władysława IV przekład W. Kalinki w 2ch tomach. Spodziewamy się, że tłumaczenie to przez zdolnego pisarza będzie najcelniejszym przekładem, odznaczającym się równie wiernością jak i stylem.

19) Kordęcki Augustyn przeor Paulinów, wydał *Nova Gigantomachia in Claro monte Czenstoch. Svecos et alios he-*

reticos excitata. Kraków 1655. Dzieło to piękne, przełożył wiernie Józef Łepkowski z trzema rycinami. Warszawa u Orgelbranda 1858.

20) Jan Bytomski w dziele obsidio Zamościana opisał bunt Chmielnickiego.

21) Samuel Grądzki † 1676, napisał *Historia belli Cosaco Polonici* 1650 (Pestini 1789) pełną ważnych i ciekawych wiadomości.

22) Joachim Pastorius ab Hirtenberg nar. w Głogowie 1610 pierwszy z pisarzy którzy krótkie zbiory historyi przedsiębrali: jego *Florus polonus* (Lugd. bat. 1641 Amstelod. 1664· Gedani 1679, 1685 najpełniejszy Francof. 1679) naśladując Florusa rzymskiego, zawiera wyciąg treściwy z Kromera, własną pracą aż do Jana Kazimierza posuniony. Później pisał *bellum scithico-cosacicum* (Dantisci 1652, 1659) tudzież *historiam pleniorem ab obitu Vladislai IV* (Gedani 1680 1685) w której obejmuje lat od 1647 do 1651. Umarł w Gdańsku 1681. Po śmierci jego wyszły *Acta pacis olivensis inedita* (Vratisl. 1763 1766.)

23) Kazimierz Zawadzki kasztelan chełmiński w dziele swém *Gloria orbis sarmatici consensu monstrata* (Varsav. 1670) opisał wybór Michała; burzliwe sejmu narady, rozchukane stronnictwa, przedajne umysły dość rzetelnie maluje. W drugiém dziele *historia arcana sive annalium polonicarum libri VIII.* (Cosmopoli 1699) wystawując całe nieszczęśliwe panowanie króla tego, powstaje na skażone rodaków swych obyczaje, na zrywane sejmy i źle myślących obywateli. Napisał on jeszcze *Monita politica*, czyli skazówkę dla króla Jana Sobieskiego, wedle której ma rządzić. Za to pismo powołany przed sąd biskupa krakowskiego zaledwie przepraszaniem i spaleniem kilkudziesiąt exemplarzy grożącą sobie uspokoił burzę.

24) Andrzéj Chryzostom Załuski biskup warmiński, wydał *Epistolarum historico familiarium* Brunsberg 1709, druga część tomu 1go r. 1710, tom 1, 2, 3 i 4 r. 1711. Do tych należy tom 5 i ostatni, w którym prócz sup-

plementów z lat powyższych dodane jest życie autora i rejestr powszechny alfabetyczny. Dzieło to jest ważnym materyałem dla historyi drugiéj połowy 17 wieku. Załuski był głównym działaczem w dyplomatyce polskiéj i w zbiorze tych listów opisuje porządkiem chronologicznym dzieje za życia jego przypadłe; to jest od r. 1665 do 1710.

Z pięciu wielkich foliałowych tomów listów Załuskiego, p. Julian Bartoszewicz ułożył i wydaje w Petersburgu u Wolfa w 4ch tomach pod napisem pamiętniki Załuskiego. Praca ta mozolna kilka lat czasu zajęła. Powziął tę myśl p. Bartoszewicz dla tego, że dając proste tłumaczenie tych listów, nie uniknąłby niepotrzebnych powtarzań, rozrzuconych faktów; chciał tę zamieszkę zwyczajną w listach uporządkować, fakt każdy w całości przedstawić i dziełu dać prawdziwéj wartości, tyle ważne dla dziejów ojczystych w krytycznem wydaniu. Spełnił myśl szczęśliwą, ożywił rozwlekłość listową skróceniem i uporządkowaniem, nic swego niedodając, bo trzymał się sumiennie pierwotnego tekstu. Tak więc pamiętniki Załuskiego, będą księgą nie tylko wysokie znaczenie mającą w zbiorze materyałów dziejowych, ale równie zajmującą, dostępną i popularną.

25) Drugie dzieło, które jeszcze w ówczesnym opłakanym stanie dla kraju i nauk uwagę historyka ściąga, są pamiętniki o ostatniéj rewolucyi w Polsce, które *Jan Jerzy Przebendowski* nar. 1638 † 1729 podskarbi korn. jako jeden, z najczynniejszych stronników Augusta II napisał *Memoires sur les derniéres revolutions de Pologne* (a Roterdam 1710). Wyjaśnia tu przyczyny powrotu do kraju Augusta II i odzyskania wydartego sobie berła. Dzieło to dobrze i w przyjemny sposób napisane pozyskało zalety.

26) Józef Jędrzéj Załuski biskup kijowski, napisał *Specimen historiae Polonae criticae* (Varsav. 1733) gdzie nietylko rzecz o mniemanym rokoszu gliniańskim przez Kołudzkiego przywiedzioną całkowicie zbija i jako fikcyą historyczną okazuje, ale prócz tego krytycznie roztrząsa panowanie Ludwika króla i czasowe okoliczności. Dzieło to

Leszczyńskiemu przypisane, gdy był oblężony w Gdańsku, To wydanie jest nader rzadkie; drugie było r. 1735 w Warszawie z dedykacyą dla Augusta. Załuski otwiera wrota do krytycznych poszukiwań.

Gdy przestali o swoim kraju pisać rodacy, tém więcéj zaczęli o nich głosić cudzoziemcy i dziejów polskich w dziełach obcych dość obfity jest zapas. Z tych znaczniejsze wymienić wypada i lepszych wspomnieć pisarzy:

1) Labourеur Jan szlachcic franc. ur. 1623 † 1675; towarzyszył w 1645 królowéj Ludwice Maryi z Gonzagów z Paryża do Warszawy; i jemu winniśmy opis téj podróży i pobytu ambassadorowéj francuzkiéj pani Guébriant w Polsce Opis ten wyszedł z druku w Paryżu r. 1647 w 4ce pod tytułem: *Relation du voyage de la Royne de Pologne et du retour de Mde de Guébriant, ambasadrice extraordinaire; par Jean le Laboureur, S. de Blérauval* etc. Dzieło to ma trzy części; w 1széj mówi o podróży z królową i o jéj przyjęciu w Warszawie i pobycie, tudzież o wszelkich przy téj okoliczności uczynionych spostrzeżeniach. Część ta wiele zawiera ciekawych rzeczy. W 2éj części pisze autor o rządzie polskim, o stanie mieszkańców itd. z przyłączeniem historyi od Lecha począwszy aż do Władysława IV włącznie. Część 3cia zawiera opis powrotu pani Guébriant. Tłumaczony na polski język wypis téj podróży do tyle, ile się Polski tyczy okazał się najprzód w Pamiętniku Warsz. a późniéj w Zbiorze Pamiętników o dawnéj Polsce.

2) Pier Chevallier, *histoire de la guerre des cosaq.* Paris 1663.

3) Linage de Vanciennes, *l'origine veritable du soulèvement des cosaques.* Paris 1674.

4) Bizardiere Michał Dawid, długo w Polsce gościł, ogłosił: *Histoire des dietes de Pologne pour les elections de rois* od r. 1572 do 1674 (Paris 1697). *Histoire de la scission arrivée le 27 juin 1697 au sujet de l'election* (Paris 1699, 1700). Uwagi tego pisarza są trafne, styl gładki. Drugie to pismo przełożył na język polski i objaśnił przypi-

skami Julian Bartoszewicz. Wilno 1853 w 8ce z napisem: *Bezkrólewie po Janie III Sobieskim.*

5) Depesze księdza DE POLIGNAC posła francuzkiego po śmierci Jana III króla pol. wydał *Przegląd poznański* nakład Żupańskiego 1858 w 8ce 2 zesz.

6) DE HATEVILLE (czy Gaspar de Tendé) † 1697 r. Francuz, 25 lat bawił w Polsce, skreślił: *Relation historique de la Pologne* Paris 1687) spokojnie rozpatruje stosunki tak polityczne jak socyalne.

7) BERNARD CONNOR Anglik, lekarz nadworny Jana III bawiąc rok w Polsce starał się od zacniejszych osób i ksiąg drukowanych stan kraju poznać i w dziesięciu listach do Anglików przebiega historyą polską od jéj początków, do czasów ostatnich, zastanawia się nad statystyką kraju, zwyczajami i obyczajami narodowemi, o mieście Gdańsku, o zakonie teutońskim, o stanie nauk w Polsce itd.

8) Daleko lepiéj i dokładniéj maluje nam panowanie Jana IIIgo dzieło DALERAKA który przez 13 lat na dworze jego przebywał, pod tytułem: *Les anecdotes de Pologne ou mémoires secrets du régne de Jean Sobieski.* 3 vol. Paris 1698. Amsterd. 1699. W pierwszym tomie opisuje dokładnie stan wojska, daléj kampanią i szczęśliwe ocalenie Wiednia, potyczkę pod Parkanami, która zaledwo Jana III nie przyprawiła o zgubę i t. d. Kampanią z 1684 r., dobycie Jazłowca, przejście Dniestru itd. Drugi tom zawiera opis dalszych kampanii, gdzie mówi także o niesnaskach Paców z Sapiehami, o żywéj mowie Pieniążka, wojewody sieradzkiego do króla. Autor więzień u Turków, posłaniec do Rzymu i do Paryża, to z małemi to z ważniejszemi poleceniami, podaje szczegóły bardzo ciekawe, zkąd inąd nie znane. Nigdzie tak dokładnie opisanych kampanii Jana III znaleść nie można, jak w tém piśmie szacownem, które nosi na sobie cechę prawdy Życie Sobieskiego, jako bohatera Europy, zajmowało wielu pisarzy.

9) COYER GABRYEL-FRANCISZEK ksiądz ur. 1707 † 1782 roku, wydał dzieło: *Histoire de Jean Sobieski roi de Po-*

legne. Amsterd. 1761 w 8ce 3 tomy. Opisuje bezstronnie gdzie chwali bohatera i wodza, gani słabego rządzcy w Janie III. Szacowne to dzieło i z dobrych czerpane źródeł. Przekład polski bezimiennego tłumacza odszukany kilku uwagami wydał i objaśnił Wład. Syrokomla. Wilno 2 t. 1853.

10) Jonsak napisał życie Stanisława Jabłonowskiego, które można uważać za dalszy ciąg Coyera.

11) Salvandy Narcys Achil. ur. 11 czerwca 1796 † 14 grudnia 1846. Był cenionym nietylko jako autor wielu pism, ale nadto jako człowiek stanu i minister, jako mąż prawy pełen odwagi, a w latach ostatnich znany z stałości zasad, którą okazał dochowując wierność i czułą przyjaźń Ludwikowi Filipowi aż do końca życia tego monarchy. Salwandy znany jest Polakom szczególniéj z tego, że był autorem dzieła *Histoire de Pologne avant et sous le Roi Jean Sobieski* Przy trzeciem wydaniu historyi Jana Sobieskiego, zamieścił nową i obszerną przedmowę, która nie małą zyskała w swym czasie głośność. Polska winna mu szacunek za to dzieło, w którém zawsze z przychylnością mówi o naszym narodzie.

12) Parthenaj Jan Chrzciciel † 1766 wydał historyą Augusta II pod napisem: *Histoire de Pol. sous le regne d'Auguste II a la Haye 1733. 1734.* Dzieło to przełożył na język polski T. H....rt z 7 litografowanemi rycinami. Warsz. 1854 w 8ce.

13) Fassman D. podobnież opisał: *Leben und Thaten Friderichs Augusti.* Hamburg 1733. Dobre to dzieło, wiernie dzieje skreśla. Bezimienny jakiś objaśnił tę samą epokę życiem hrabiego Brühla; a *Jungschultz* życiem Radziejowskiego prymasa. Tłumaczył te dzieła na polskie Antoni Zagórski. Nad dziełem Jungschultza ubolewa Czacki, iż tak niedołężne pióro wad prywatnych i występków publicznych Radziejowskiego z energią nie wystawiło. *Aubert*, *Proyart*, *Ranftius*, *Seyler*, ci wszyscy zajęli się przedstawieniem życia Stanisława Leszczyńskiego, z nich *Seyler* i *Ranftius* najdokładniéj dopełnili zamierzonego celu; u nich wiadomości z wiaro-

godnych czerpane źródeł, sąd o rzeczach umiarkowany i i szczery.

14) Samuel Frider. Lauterbach † 1727 wydał: *Polnische Chronik.* Frankfort 1727 w stylu prostym, rubasznym.

15) Jerzy Piotr Schultz † 1753 badacz krytyczno-historyczny w dziełach: *Commentarii de cancelariis, mareschalcis et succamerariis*, zgłębiał odmiany w organizacyi Rzeczypospolitéj.

16) Gotfried (Bogumir) Lengnich ur. się w r. 1689 w Gdańsku. Po ukończeniu nauk i otrzymaniu stopnia doktora prawa w uniwersytecie Halli, oddał się badaniom dziejów Polski, Pruss polskich, w szczególności miasta Gdańska. W r. 1721 odebrawszy polecenie dalszego prowadzenia Historyi pruskiéj *Schütza* i uzyskawszy wolny przystęp do bogatych archiwów miejskich, pobierał w nagrodę od magistratu roczną płacę. Historyę tę w 9ciu tomach in folio, obejmującą dzieje Pruss polskich od króla Zygmunta I do śmierci Fryderyka Augusta II wydał w Gdańsku 1722—1755 roku pod tytułem: *Geschichte der Preussischen Lande Königlich polnischen Antheils.* Dzieło to równie jak wiele innych pism i rozpraw w łacińskim języku: o początku religii chrześciańskiéj w Polsce, o konfederacyach polskich, o połączeniu Pruss z Polską, tudzież *Polnische Bibliothek* (1718 1719 r.) zawierająca wiadomości i rozbiory dzieł historycznych polskich itd. zwróciły uwagę powszechną na Lengnicha, będącego także professorem Ateneum w Gdańsku. W r. 1737 uprosił go Stanisław Poniatowski wojewoda mazowiecki, aby trzem synom jego, a w téj liczbie Stanisławowi późniejszemu królowi polskiemu, dzieje ojczyste wykładał. Z tego powodu Lengnich napisał krótki zbiór historyi polskiéj: *Historia polona a Lecho ad Augusti II mortem.* (Lipsk 1740 Gdańsk 1750) tłumaczony na język niemiecki przez Jędrzeja Schota (Lipsk 1740), a z niego Bohomolec dzieje polskie od Stefana Batorego do zgonu Augusta II w przekładzie polskim, jako dodatek do kroniki Bielskiego zamieścił. W krótce potém wydał Lengnich: *Jus publicum Regni Poloniæ* we

2ch tomach (Gdańsk 1742—1756), drugie wydanie 1765. Wielkiéj wagi to dzieło przełożył na język polski ks. Marcin Moszczeński Pijar pod tytułem *Prawo pospolite królestwa polskiego.* (Krakow 1761 2 tomy). Wydanie nowe w poprawném tłumaczeniu obadwa łacińskie połączające winniśmy Antoniemu Zygmuntowi Helcel. (Kraków 1836). Nie ustawał i późniéj Lengnich w pracach naukowych, obok czynności syndyka miasta Gdańska i w sprawie tegoż grodu, tudzież spółwyznawców swoich Ewangelików, kilkakrotnie gościł w Warszawie. Umarł r. 1774, przeżywszy lat 85. Piastując urząd syndyka od r. 1750 zebrał wszystkie ustawy prawa i urządzenia wewnętrzne rodzinnego miasta: *Der Stadt Danzig Verfassung und Rechte*, doprowadzone do r. 1770. Praca ta niebyła dotąd drukowana, bo przeznaczona tylko wyłącznie do użytku miejskich dygnitarzy. Zbiór więc tych praw jest niezmiernie ważnym dla wyjaśnienia wewnętrznego bytu i urządzeń, niemniéj jak dla dziejów miast kraju naszego. Rękopism powyższy szczęśliwym trafem, składający się przeszło z 200 arkuszy zakupiony na licytacyi po jednym z urzędników miasta Gdańska, wraz z innemi księgami, rękopismami i numizmatami, przeszedł na własność archeologa i fotografa p. Karola Beyer. Lecz nie dosyć, że tak szacowny zabytek historyczny posiada Warszawa; podzieli się nim ona wkrótce z całym krajem: dzieło to bowiem wyjdzie z druku w przekładzie polskim. Rękopis Lengnicha zgoła był nieznany ani jego biografom, ani téż historykom samegoż miasta Gdańska.

17) Jakób Lacombe ur. 1724 † 1801, wydał *Abrégé chron. de l'hist. du nord* (Paris 1762).

18) Daniel Ernest Wagner napisał *Geschichte von Polen* 1755, starannie skreślona.

19) P i Józef de la Pimpie Solignac ur. 1687 † 1773 napisał: *Histoire de Pologne.* Paris 1750. Amst. 1751 z natchnienia Leszczyńskiego przy którym był sekretarzem. Dzieło to do lepszych należy, doprowadzone do śmierci Zygmunta Augusta. Przełożone zostało na język polski i wy-

szło w Wilnie r. 1768 w 5 tomikach w 8ce. Życie Leszczyńskiego pozostało w rękopiśmie.

§ 108. **Rodopisarze.**

Okólski Szymon dominikan, wydał po łacinie herbarz pod tytułem: *Orbis Polonus splendoribus coeli etc. concordatus.* Cracov. 1641 in fol. 3 tomy (z których dwa ostatnie bez wyrażenia roku wydania) przypisane Władysławowi IV, Stanisławowi Koniecpolskiemu hetmanowi w. k. i Jerzemu Ossolińskiemu kanclerzowi w. k. Herbarz ten Okólskiego mniéj wart szacunku u nas, lecz nader głośny u cudzoziemców, którym przez to samo, że był pisany po łacinie, daje poznać wiele familii szlacheckich w Polsce, a którzy oprócz niego, nie znali prawie żadnego, w języku sobie zrozumiałym.

Jan Aleksander Gorczyn muzyk i sztycharz wydał herbarz królestwa. Kraków 1630, 1653.

Wacław Potocki wydał poczet herbów znamienitszych familii polskich i litewskich porządkiem alfabetycznym herbów z figurami u Mikołaja Szedla 1696 in fol. 641 stronnic.

Kasper Niesiecki (Jezuita) † 1743. Obszerniejszego i doskonalszego spisywacza szlacheckich rodów i herbów polskich dotąd nie mamy; napis dzieła: *Korona polska i t. d. czyli herby i familie rycerskie* tom 4 Lwów 1728 — 41. tom 5 nie wyszedł. Główną jego zaletą, że wiele wiadomości nagromadził. Że zaś nie wszystkich spisywał i chwalił, za to wcześniéj poszedł do grobu! Dopełniał go ktoś w wydaniu lipskiém nowém i skracał; lecz cała robota nie zaspakająca, gdyż niedokładna.

Józef Aleks. książe Jabłonowski wojew. nowogr. wydał: 1) *Heraldyka, to jest osada klejnotów rycerstwa i wiadomości znaków rycerskich, dotąd w Polsce nie objaśniona* we Lwowie 1742 2gie wyd. tamże 1748 w 4ce z kilkunastu tablicami objaśniającemi stopnie pokrewieństwa na miedzi rzniętemi. Wiele tu jest ciekawych rzeczy o heraldyce polskiéj w ogólności. 2) *Tabulae genealogiae Jablonovia-*

nae. Amstelodami 1743 in fol. przedrukowane w Warsz. 1749. Ogromne te tablice wyobrażają genealogie domów polskich bardziéj uzupełnione aniżeli Niesieckiego. Autor ich, więcéj jak ktokolwiek przed nim o heraldyce piszący, heraldyczne znał i rozumiał prawidła, ztąd jego w heraldyce postrzeżenia są nie małéj zalety i zasługują na większą od wszystkich innych rozwagę, aby w nich co trafne rozpoznać co mylne odrzucić. Jemu należy się założenie Towarzystwa literackiego w Lipsku w r. 1768, którego dopiero w r. 1774 uzyskał potwierdzenie rządowe i tegoż roku zakupił tamże na posiedzenia pałac elektorski, w 7 letniéj wojnie zrujnowany, z placem wysadzonym drzewami, który téż wyporządził. Hojnie uposażone to towarzystwo składa się z prezesa i 4 członków; obowiązkiem jest jego, trzy zagadnienia konkursowe corocznie podawać; jedno z dziejów, drugie z matematyki, trzecie z ekonomii politycznéj. Najlepsze odpowiedzi uwieńczone są medalem 24 dukatów wartości. Wojna francuzka przerwała prace tego towarzystwa; jednak w roku 1829 na nowo je rozpoczęło i ciągle niemi zajmuje się.

Stanisław z Łazów Dunczewski doktór prawa akademii zamojskiéj; geometra trybunału koronnego ur. 1701 † 1766. Wydał dzieła: 1) *Trydent herbowych kopii JO. domu Zamojskich.* 2) *Dwie gwiazdy Sarmackie* etc. 1740. Oba płody panegiryczne. 3) *Herbarz wielu domów Korony polskiéj i W. X. litewskiego* 1757. Dzieło to nie może się równać z Niesieckim chociaż jest jego dopełnieniem. 4) *Ciekawość o komecie r. p. 1744.* 5) *Traktat o starostwach tak w Koronie polskiéj jak i w W. X. litewskiém* w Warszawie 1758. 6) *Nowa sława Collegium warszawskiego S. J. przez matymatyka Zamojskiego obroniona* 1761. Jakkolwiek mają swoją wartość tak herbarz, jak traktat o starostwach i opis komety, za który akademia Scientiarum w Paryżu policzyła go między uczonych mężów; najrozleglejsze mu imie w narodzie zrobiły wydawane kalendarze od r. 1725 do 1757 pod napisem: *Kalendarz polski i ruski na r. p. od narodzenia Chrystusowego* etc. W wieku w któ-

rym żył Dunczewski, kalendarzami swemi wielką wyświadczył przysługę literaturze, bo utrzymywał znaczną liczbę czytających, a umieszczał w nich i gruntowne rozprawy historyczne, i wiadomości jak często z jednéj strony najniedorzeczniejsze, tak przy nich ważne i ciekawe uwagi gospodarskie, astronomiczne i wiersze różne. Jako wierszopis nie ma żadnéj wartości, jako historyk więcéj, jako wydawca powszechnie czytanych kalendarzy najwięcéj.

C. PROZA DYDAKTYCZNA.

§ 109. **Filozofii** nikt się nie oddawał, choć po wszystkich akademiach scholastycznéj uczono. Wspominamy tylko że *Jędrz. Maks. Fredro* (kaszt. Lwowski a potém wojew. Podolski, † 1679) układał *przysłowia*, lecz po łacinie, i te *Jan Ign. Jankowski* spolszczywszy w obieg puścił (3cie wydanie w War. 1660, a były i kilka razy jeszcze potém tłoczone), tudzież że *Wojciech Tylkowski* (Jezuita ur. 1634 a † 1695), który wiele po łacinie pisał, całą scholastyczną mądrość swoję zawarł w książce: *Uczone rozmowy wszystkę prawie zawierające w sobie filozofią.* War. 1692.

Filozofia w ogóle podupadła, brak samodzielności myślenia wybitniejszym się staje coraz bardziéj. Kilku jednak spotykamy pisarzy pracujących pożytecznie w obranych przedmiotach. Wspomniony Wojciech Tylkowski wydał *Philosophia curiosa.* Oliva 1680.

Łukasz Opaliński Jezuita † 1673. wydał *Compendium totius philosophiae.* Wilno 1640.

Wawrzyniec Bodocki ur. 1607 † 1663. Był franciszkanem do r. 1635, w którym opuścił klasztor, przyjął wyznanie luterskie i został professorem w Rydze, a potém w Rosztoku. Z dwunastu pism po nim pozostałych najważniejsze są: *Disputatio de natura, objecto et fine logicae.* Rosztok 1640. *Collegii logici disputatio. — Conclusiones primae philosophiae etc. De virtutibus moralibus in genere.*

Adam Krasnodębski Jezuita wydał: *Philosophia Aristotelis explicata.* Varsav. 1678 w 12ce.

Jan Morawski Jezuita żyjący od 1631 do 1700 roku wydał między innemi *Principia totius philosophiae per quaestiones de Ente in communi explicata.* Poznań 1666. Rzecz w swoim czasie użyteczna.

Szymon Stanisław Makowski professor teolog. w akad. krak. pozostawił między innemi odznaczające się znajomością przedmiotu *Cursus philosophicus juxta veram Aristotelis doctrinam in Univ. Cracov. luci publi porrectus.* Kraków 1679.

Z filozofii praktycznéj godni wspomnienia *Stefan Szczaniecki* Jezuita umarł w 81 roku życia. Napisał prócz innych *Professio circa puerorum in virtute sapientia et politie institutionem. Calisz. 1715 in 12ce.*

Maciéj Lubieński O. P. Dr. archidyakon krakow. przełożył X. Jak. Faciolatego prof. akad. Padew. *Młody kawaler w umiejętności sprawowania Rpltéj i w ustawach przyjacielstwa ćwiczony.* Kraków 1752 w 4ce.

Jan Hr. Amor Tarnowski napisał: *Rozmowa filozofa z politykiem o trojakiem w Polsce młodzi wyehowaniu.* War. w druk. S. J. 1756 w 12ce.

Swiatkowski Marcin NN. W W. i Fii Dr. kustosz skarbimirskiéj kolleg. wydał *Prodromus Polonus eruditae veritatis seu tractatus de dignitate et utilitate impedimentis et subsidiis sedibusque scientiarum rei literariae promovendae,* Berlin 1765 w 8ce. Oprócz tego co na tytule wyrażono, mówi autor od str. 213 do końca, o szkołach tak wyższych jak niższych, ich urządzeniu, o prawidłach edukacyi i instrukcyi, o władzy nauczycielskiéj i t. d. Nakoniec wylicza autor akademie i najznakomitsze szkoły wszystkich narodów w porządku alfabetycznym, z dołączeniem roku fundacyi i potwierdzenia. Nie wiedzieć tylko dla czego na tytule do wyrazu *Prodromus* dodał autor *Polonus.*

§. 110. **Z matematyków** mają zasługę:

a) Stanisław Solski (ur. r. 1623; Jezuita, który bawił 1660—68 w Konstantynopolu jako spowiednik jeńców)

Geometra Polski i t. d. ksiąg III. w Krak. 1683, 4 i 6. *Architekt Polski* w Krak. r. 1690.

Jan Gorczyna. *Nowy sposób arytmetyki...* w Krakowie 1647; w części drugiéj mówi o monecie Polskiéj i porównywa ją z cudzoziemską.

Jan Tońki Dr. med. w akad. krakow. Professor matematyki wydał *Aritmetica vulgaris et trigonometria rectil. et spherica, prout Geometriae practicae aliisque Matheseos partibus architectonicae, geographiae, gnomonicae etc. subservit.* Venetiis 16. 1645.

Krzysztof Schedel syn Krzysztofa I. († 1654;) typograf krakowski napisał i wydał: *Arytmetyka to jest nauka rachunku na trzy podzielona księgi.* W pierwszéj doskonałe i skuteczne a do rozróżnienia łatwe jednemu principałowi, masz opisane arytmetyki species; w drugiéj Regula Detri, według praktyki włoskiéj, krótko przy pokazanym sposobie do pojęcia prędkiego okryślona; w trzeciéj wszystkie reguły Arytmetyki, tak kupcowi jak i każdéj Condycyi ludziom pożyteczne i potrzebne przykłady wybornymi przez rezolwowanie pilnie illustrowane znajdziesz. Przytém Judicem ksiąg, rozdziałów i artykułów i podzielenie wagi, monety, miary etc. jednego całego na części, pilnie napisana i wydaną w Krakowie (1660—1665) u Schedlów I. K. M. Typogr. w 8ce str. 160. ded. 8. Judex. 8. przypisane Władysł. z Nagłowic Rejowi podskarb. nadwór kor. kanclerzowi królowéj Im. nowomiejskiemu staroście.

Jan Hewelicusz (Hewelke) urodz. w Gdańsku, uczył się matematyki w Hollandyi i Anglii, późniéj we Francyi pod Gassendym. Wróciwszy do siebie, został ławnikiem a potém rajcą miasta i na tym urzędzie dnia 28 stycznia 1687 umarł. Byłto jeden z tych mężów, którzy w 17 wieku pracami i pismami najwięcéj się przysłużyli astronomii. Akademia londyńska i paryzka policzyły go między swoich członków i osoby czasu onego najuczeńsze zaszczycały go przyjaźnią swoją. Miał własne observatorium, opatrzone w dokładne narzędzia, i własną drukarnią sprowadzoną z Hol-

landyi. Z téj najozdobniejsze wychodziły wydania dzieł jego między rokiem 1656 do 1679, w którém to lecie zgorzały mu wszystkie budynki z narzędziami i pismami. Z pism jego nader licznych i pracowitych najwięcéj mu sławy zjednała *Selenographia*. Używając bardzo wielkich teleskopów, na jakich Galileuszowi zbywało, ważniejsze co do libracyi (ważenia się) i poruszeń księżycowych, niżeli tamten, uczynił odkrycia. Autor przypuszczał, iż księżyc jest pokryty górami ogień wybuchającemi, i odkrycia Herszla który w r. 1787 wpatrując się przez swój ogromny teleskop w ciemną tarcz księżyca, drugiego dnia po nowiu, postrzegł na niéj trzy jasne punkta, jakby węgle zarzące się, teoryą taką zatwierdzać zdawały się. Nazwiska miejsc na księżycu, przeniesione tam z ziemi przez Heweliusza nieutrzymały się atoli. Późniejsi selenografowie poszli za Grymaldym, który plamy na księżycu imionami starożytnych matematyków ponazywał. W teoryi o kometach Heweliusz pierwszy dowiódł, iż droga ich obiegowa nie jest linią prostą ale paraboliczną. Dzieło obszerne, w którém postrzeżenia złożył, nosi tytuł: *Cometographia totam naturam cometarum exhibens* 1668. Autor opisuje naturę komet, mieniąc je być urywkami ciała słonecznego alboli planet. Na innem miejscu powiada, że są zbiorem wyziewów, unoszących się po za atmosfery planet różnych. Jednę i drugą hypotezę zbijali uczeni francuzcy. Kosztowne nader i rzadkie jest dzieło jego: *Machina cœlestis* w dwóch częściach. Zawiera opis narzędzi astronomicznych i sposób składania największych teleskopów. Wydanie drugiéj części, w któréj zawarte są obserwacye lat 40 1639 roku rozpoczęte, zgorzało aż do 50 exemplarzy, które się poprzednio były rozeszły. Mało było obserwatorów tak pracowitych, powiada Laplace w historyi astronomii żałować atoli należy, że nie chciał przyjąć przystósowania lunet do czwartéj części koła, przez co większa część obserwacyi jego straciła na dokładności i stała się bezużyteczną. Już po śmierci Heweliusza 1690 r. wyszło w imieniu wdowy po nim: *Prodromus astronomiae cum catalogo fixarum stellarum et*

firmamentum Sobiescianum, przypisane królowi Janowi III. Te są najcelniejsze pisma Heweliusza. Rozpraw jego rozmaitych wyszło kilkanaście w osobnych drukach; niektóre poumieszczane *in actis eruditorum Lipsiensium*, i w piśmie angielskiém *Philosoph transactions*. Korrespondencyi zaś jego z najpierwszymi wieku swojego astronomami było do 17 tomów in folio. Rękopisma te zakupione 1725 r. przez *P. Delisle* astronoma francuzkiego zaginęły. Domyślają się, że się dostały do Kadixu przez P. *Godin* przełożonego szkoły żeglarskiéj tamże, który je nabył w spadku.

Wąsowski Bartłomiéj Jezuita rektor kollegium poznań. wydał: *Callitectonicorum s.ve de pulcro architecturae sacrae et civilis compendio collectorum liber unicus.* In gratiam et usum Matheseos auditorum in Collegio Posn. S. J. Posnaniae 1678. Dzieło to Wąsowski przypisał królewiczowi Jakubowi synowi Jana III. W § 1 zawiera się nomenklatura architektoniczna w trzech językach, po łacinie, po włosku i po polsku.

Bystrzonowski Wojciech Jezuita podał do druku: *Informacya matematyczna rozumnie ciekawego Polaka, świat cały niebo i ziemię i co na nich jest ułatwiające*, w drukarni Lubel. S. J. 1743 w 4ce. Jest tutaj jeografia matematyczna, tudzież wiadomości o sztuce wojennéj i rozmaitych rzeczach.

Zdzański Kajetan podstoli mścisławski wydał w roku 1749 bez miejsca druku w 4ce z figurami. *Elementa architektóry domowéj, krótko zebranéj na lekcyach szkolnych po łacinie wydanéj*, a teraz na język ojczysty przełożone.

§. 111. **Pisarze o rzeczach wojskowych** godni są wymienienia:

Jan Dekan który wydał *Archielia albo artyleria*, to jest fundamentalna i doskonała informacya o strzelbie i o rzeczach do niéj należących przez Diego Uffana kapitana nad armatą w zamku antwerpskim po hiszpańsku napisana, a teraz z niemieckiego przełożona. W Lesznie 1643 r. w 3ch częściach z wielą rycinami.

Kazimierz Siemienowicz wysłany od Władysława IV do Hollandyi tak wielkie uczynił postępy w artyleryi, że potém wyszedł na jednego z najsławniejszych artylerzystów w Europie. Napisał o artyleryi dzieło, które może ujść za klassyczne i które dotąd powszechnie szacowane czyni zaszczyt Polakom, tytuł jego brzmi: *Artis magnae artilleriae pars prima autore Casimiro Siemienowicz equite Lithvano olim artil. Regn. Pol. propraefecto.* Amstelodami apud Jansonium 1650 in fol. 294 stron. Druga cześć nie wyszła, bo śmierć autora zaskoczyła. Jak wielką cenę przywiązywali i cudzoziemcy do tego dzieła, za dowód i to służyć może, iż je na fran., ang. i niemiecki język przełożono.

Błażéj Lipowski napisał piechotne ćwiczenia albo wojenność piesza wodzom, pułkownikom i wszelkiéj wojennéj starszyznie do wiadomości podana. Kraków 1660.

Samuel Brodowski porucznik regimentu pieszego najja. królewicza i Rzpltéj cudzoziemskiego zaciągu, przełożył z niemieckiego *Ars militaris*, to jest krótkie zebranie wszelkich operacyi wojennych, tak w polu jak w fortecach praktykowanych, z którego każdy sprawny oficer łatwo wiedzieć może, czego się w okazyi trzymać i wystrzegać powinien. Przedruk w Krak. 1750. Tenże wydał: *Corpus juris militaris polonium* r. 1753, który żadnéj sankcyi zwierzchniczéj nie zyskał.

§ 112. **Nauki przyrodzone.**

A. BOTANIKA.

1) Mikołaj Elhaf gdańszczanin, lekarz królewski i fizyk miasta Gdańska wsławił się zielnikiem, w którym wszystkie rośliny w okolicach Gdańska postrzedz się dające opisał i do druku podał: *Elenchus plantarum circa Dantiscum sua sponte nascentium.* Stettin 1643 w 4ce, 2gie wyd. w Gdańsku 1656.

2) Michał Bojm lwowianin, ojciec jego był lekarzem Zygm. III wstąpił do zakonu Jezuitów. Wysłany był do Chin, zostawszy powiernikiem dworu pekińskiego zajął się

gorliwie naukami, mianowicie badał język, zwyczaje i sztukę lekarską krajową. Wkrótce prace jego przerwane zostały gdy od nowo nawróconych do papieża Alexandra VII wysłany w r. 1653 wrócił do Rzymu. W czasie pobytu swego w Rzymie udzielił Bojm Jezuitom wiedeńskim przez siebie ułożoną Florę chińską, którą ci ofiarowali cesarzowi Leopoldowi I pod napisem: *Flora senensis emissa in publicum a R. P. Michaele Bojm S. J. sacerdote.* Viennae Austriae in fol.

3) Stanisław Kazim. Herka (Hercius) Dr. med. i Fil. professor w akad. krakow. rodem był z Kurzelowéj w Sieradzkiém, wydał: *Bankiet narodowi ludzkiemu od monarchy niebieskiego zaraz przy stworzeniu świata z różnych ziół, zbóż, owoców, bydląt, zwierzyn, ptastwa, ryb etc. zgotowany, których tu każdych z osobna, zdrowiu ludzkiemu służących i szkodzących własność, krótko z różnych autorów zebranie i opisanie znajdzież.* Kraków 1660 w 4ce.

4) Marcin Bernhard Bernitz lekarz nadworny Jana Kazimierza wydał: *Cathalogus Plantarum tam exoticarum quam indigenarum quae anno 1651 in hortis regiis Varsaviae et circa eandem in locis silvaticis, pratensibus, arenosis et paludosis nascuntur collectarum exhibitus.* Gedani 1652. Wiele roślin około Warszawy bez najmniejszéj krytyki za naturalne policzył. Dzieło to zasługuje na szczególną naszą uwagę z tego względu, że nas przekonywa o znajdowaniu się ogrodów botanicznych w Warszawie.

5) Jan Jonston napisał: 1) *Notitia regni vegetabilis seu plantarum a veteribus observatarum cum Synopsis Græcis et Latinis obscurioribusque differentiis in suas classes redacta series.* Lipsiae 1660 in 12mo. 2) *Dendrographiae sive historiae naturalis de arboribus et fructibus, tam nostri quam peregrini orbis libri X figuris aeneis adornati. Joannes Jonstonus Med. Dr. concinnavit et ex veterum ac Neoticorum commentariis propriaque observatione summa fide recensuit. Adjectus est in fine operis index locupletissimus.* Francoforti ad Maenum anno 1662 in fol. Tablic

ślicznie na miedzi rzniętych jest 137. Dzieło to było przedrukowane pod tytułem: *Historia naturalis de arboribus et plantis libri X etc. ob raritatem denuo imprimendos suscepit T. J. Eckbrecht.* Heilbron, in fol. Tom I 1768 zawiera ksiąg czworo tablic 63. Tom II 1769 ma sześć ksiąg i 127 tablic.

6) Wojciech Tylkowski Jezuita rodem z Mazowsza żył od r. 1634 do 1695, wydał prócz innych dzieł: *De re agraria tractatus.* Olivae 1687. Jest tu spis ziół officynalnych z przyłączoném niekiedy dokładném, lecz częściéj niedostatecznem opisaniem.

7) Jan Filip Brein urodził się w Gdańsku, nauki pobierał w Lejdzie i tu r. 1700 Drem medycyny został. Zkąd powrócił do Gdańska i tu aż do r. śmierci 1764 praktykował. Z pism jego tu należą: 1) *Disputatio de fungis officinalibus.* Leiden 1702 w 4ce. 2) *Epistola de melonibus petrefactis montis Carmel.* Lipsk 1722. 3) *Florae Quasimodo genitae cum praefatione erudita et ad notitiam historicarum naturalium Poloniae admodum utile.* Gedani 1712 w 4ce.

8) Jan Henryk Hejcher (Heucher). Ur. 1677 w Wiedniu 1689 udał się na akad. do Wittenberga, gdzie 1696 został magistrem, późniéj zwiedził akademie w Lipsku, Jenie i Altorfie, otrzymał stopień Dra Medyc. 1690 r. w Wittenbergu. Roku 1706 sprawował urząd pomocnika przy professorze fizyki Reszce a r. 1709 mianowano go professorem medycyny, r. 1713 August II król polski wezwał Hejchera na swego lekarza nadwornego i inspektora gabinetu królew. w Dreźnie; cesarz Karól VI zaszczycił go szlachectwem roku 1721 † 1747. Wydał: 1) *De vegetabilibus magicis.* Wittemb. 1700 w 4ce. 2) *Index plantarum horti medici academiae Vittembergensis.* Wittemb. 1711 w 4ce. 3) *Novi proventus horti medici acad. Vitten. partibus II.* Vittemb. 1711 i 1713 w 4ce. 4) *De melonibus petrefactis mutschenensium.*

9) Krzysztof Eandtel w dziele swojém *Varsavia phi-*

sice illustrata z r. 1730 umieścił zielnik warszawski to jest katalog roślin właściwych okolicom Warszawy: *Viridiarium vel Catalogus Plantarum circa Varsaviam sponte nascentium*: Według zdania najlepszych w tym przedmiocie sędziów Żyliberta i Jundziłła praca ta ma niewielką wartość, wiele bowiem roślin miejscowych Erndtel zupełnie opuścił, niektóre wątpliwe za pewne podał, klassę grzybów z Hoffmana co do słowa wypisał i żadnych własnych postrzeżeń nie zrobił. Inne prace botaniczne są: 1) *De Flora Japonen. Epistola ad J. T. Breyne.* Dresdae 1716 w 4ce. 2) *Plantarum circa Sedlicenses thermas Elenchus.* Norimbergae 1723 w 4ce.

10) Maciéj Ernest Boretius (Borecki?) urodził się w Lützen w Prusach d. 15 czerwca 1694. Nauki medyczne odbył w Lugdunie. Następnie pełnił obowiązki lekarza w Królewcu, gdzie zarazem był zwyczajnym fizykiem. Król Fryderyk Wilhelm udarował go tytułem radzcy i lekarza dworu † 4 października 1738 wydał: *Matt. Ern. Boretii Herbarium vivum plantarum et florum in Prussia nascentium, methodo Tournefortiana, in classes divisam: adscriptis nominibus plantarum latinis, germanicis, polonicis cum indice*, na pięć tomów podzielone w Królewcu r. 1732 et seq.

11) Adam Kalmus wydał: *De plantis et eorum nutritione.* Gedani 1728 w 4ce. *De citeris in ligno Fagi repertis.* Gedani 1730 w 4ce.

12) Józef Redthamer Jezuita, wydał w Warszawie dzieło pod napisem; *Philosophia naturalis*, w dwóch tomach. W części 2giéj od str. 307 do 304 mówi o przyrodzeniu i budowie roślin, o ich początku i rozmnażaniu się, o odżywianiu, wzroście i niszczeniu.

13) Jakób Teodor Klein Gdańszczanin napisał: *Dubia circa plantarum maritimarum fabricam* in 4to w Lipsku roku 1758.

B. MINERALOGIA I GEOLOGIA.

Jakób Teodor Klein znakomity naturalista nasz w liczbie dzieł swoich zostawił niektóre odnoszące się do mineralogii, takiemi są: *Lucubratio subteranea de terris mineralibus.* Gedani 1758. *Lucubrationes subterraneas* w pięciu częściach, w których o żupach solnych w Polsce ciekawe są wiadomości.

Józef Redthamer w swojém dziele Philosophia z roku 1772 od str. 243 do 307 mówi o kuli ziemskiéj w ogólności i jéj kształcie, o górach i morzach, o dwóch pierwszych rodzajach kopalin, ziemiach i sokach zsiadłych, o kamieniach, kruszcach, o magnesie i sile magnetycznéj.

C. CHEMIA.

1) Jan Sechki i Dr. przemyski pozostawił w rękopiśmie: *Cenzura o wodzie Iwanickiéj.* Anno 1630 w bibliot. uniw. w Krakowie.

2) Jan Innocenty Petrycy wydał: *O wodach w Drużbaku i Łęckowéj, o używaniu ich i pożytkach przeciwko którym chorobom są pomocne.* Kraków 1635 w 4ce. 2) *Przydatek do wód Jana Innocentego Petrycego Dr. i profes.* w Krakowie 1640.

3) Erndtel pierwszy podał *wiadomość wód niektórych warszawskich na zasadach chemii.*

4) Ernest Jerem. Nejfeld Dr. med. lekarz w Lesznie wydał: *Informacya o kwaśnych wodach karolowych we wsi śląskiéj Gimmelu* w 4ce pół arkusza. Jest w bib. hr. Działyńskiego w Kórniku.

5) Bezimienny wydał: *Analysis* czyli opisanie wód mineralnych, w szczególności zaś *Kozińskich* w królestwie powiecie krzemienieckim wojew. wołyńskim znajdujących się. Książka cała po łacinie i po polsku napisana zawiera w ogóle 40 str. b. m. i r. wydana. Jest w bibliot. hr. Działyńskiego w Kórniku (około r. 1750).

6) Różne uwagi fizyczno-chemicznego Warszawskiego

Towarzystwa tłumaczone z niemieckiego języka a wydane w Warszawie 1769.

D. FIZYKA.

1) Bartłomiéj Dylągowski ze wsi Dylągowa w Sanockiém; po ukończeniu nauk w kraju udał się za granicę, skąd powróciwszy został professorem akademii krakowskiéj i nadwornym lekarzem Zygmunta III; żył do r. 1640 i wydał *Quaestio physica de natura.* Cracov. 1634.

2) Walerian Magnus rodem Włoch mieszkający w Polsce, będący kapłanem z zakonu Kapucynów, robił w Warszawie w miesiącu lipcu r. 1647 doświadczenie z barometrem w przytomności króla Władysława IV, żony jego i całego dworu. Napisał on o tém dziełko w tymże roku pod tytułem: *Opusculum de Vacuo*, które p. Robeval professor akademii paryzkiéj przeczytawszy, i sądząc iż Waleryan chciał się chlubić zaszczytem tego ważnego odkrycia, opisał panu de Hoyers obecnemu przy tych doświadczeniach w Warszawie, że robił je już Toryczelli w roku 1643 we Włoszech. Odpisał na to Waleryan, iż ani w Rzymie Rykcyusza ani we Florencyi Toryczellego nie widział i z imion ich nieznał, lecz że powodem do tych doświadczeń ciężkości powietrza były dla niego uwagi Galileusza o podnoszeniu się wody do pewnéj wysokości, tudzież używania wagi Archimedesowéj, którą w podarunku dostał w Krakowie r. 1644 od Tyta Liwiusza Buratyniego architekta. Sława przeto tego wielkiego odkrycia spada po części na Polskę, choćby doświadczenia Waleryana były tylko pierwszem powtórzeniem doświadczeń włoskich a imie tego zakonnika zasługuje na chlubne miejsce w dziejach fizyków polskich. Ponieważ dowodów niema że Waleryan miał wiadomość o doświadczeniach Toryczellego, czemuż przypuścić nie mamy, że obadwa jeden o drugim wcale nie wiedząc, na jednąż myśl przyszli tak n. p. jak Newton i Lejbnic w jednym czasie wynalazcami byli rachunku ilości nieskończonych.

3) Henryk Krystyan Erndtel odbywał nauki akad. w Lipsku r. 1706 i 1707 zwiedzał Hollandyą i Anglią, roku 1710 wezwał go król polski August II na lekarza nadwornego, żył przez kilkanaście lat w Warszawie † zaś w Dreźnie 1734. Lekarz ten położył niepoślednie zasługi w piśmiennictwie polskiém. Tu należy *Varsavia physice illustrata, sive de aëre, aquis, locis, et incolis Varsaviae, eorumdemque moribus et morbis tractatus. Cui annexum est viridarium vel catalogus plantarum circa Varsaviam nascentium auctore Christiano Henrico Erndtelio phil. et med. Doctore S. R. M. Polon. et Elector. Sax. Archiatro est Nat. Curios. germanicae collega.* Dresdae 1730 w 4ce. Dedykacya Fryderykowi Augustowi królowi polsk. wiel. księciu litewskiemu etc. Dzieli się na dwie części: 1sza ma 6 rozdziałów, w pierwszym jest rzecz o mieście, jego położeniu i budowlach, do tego rozdziału należą trzy ryciny, *a)* wystawia Warszawę w widoku z Pragi. *b)* pałac marymoncki z okolicą. *c)* stawia przed oczy posąg Zygmunta IIIgo; w 2gim rozdziale o powietrzu i ziemi w Warszawie, gdzie przyłączony jest dziennik meteorologiczny z czterech lat od 1725 — 1728 w trzech rubrykach, to jest ciężkość powietrza podług barometru, wiatr i ogólny stan powietrza. W 3cim o wodach warszawskich, gdzie przyłączony jest rozbiór wody wiślanéj i znaczniejszych kilku źródeł lub studzien warszawskich. W 4tym o mieszkańcach Warszawy, ich życiu, temperamencie i obyczajach. W 5tym o chorobach Warszawian, o pielęgnowaniu pacyentów, gdzie przyłączony opis chorób warszawskich z roku 1720. W 6tym o sposobie leczenia. Drugą część zajmuje Zielnik warszawski, ułożony jest porządkiem alfabetu nazwisk roślin po łacinie z przyłączeniem, lecz nie wszędzie nazwisk polskich, wspomniony pod botaniką.

4) Jan Adam Kulmus urodził się w Wrocławiu r. 1689, chodził do szkół w Wrocławiu i Gdańsku r. 1711 udał się na akademią do Halli, ztąd do Lipska, Strasburga i Bazylei, gdzie r. 1715 doktorem medycyny został. Potém zwie-

dził akademie hollenderskie a powróciwszy do Gdańska został r. 1725 mianowany professorem medycyny i filozofii przy tamecznéj szkole. † 1745. Pisma jego prócz medycznych wydał: 1) *Elementa philosophiae naturalis.* 2) *Fasciculus exercitationum phisicarum.* 3) *Descriptio aurore borealis an. 1721 conspectae.* 4) *An magnes ferrum attrahat.* 5) *An iris non apparuerit ante diluvium.* 6) *An sol aquam attrahat.* 7) *An astra gaudeant influxu.* 8) *An obscuratio solis tempore passionis Christi fuerit eclipsis naturalis.* 10) *An ignes fatui sint spectra.*

5) Antoni Wiśniewski Pijar żyjący od r. 1718 do 1774 dawał lekcye matematyczne i filozoficzne. W r. 1746 wydał *Propositiones philosophicas ex Physica recensiorum.* Vars.

6) Antoni Skorulski Jezuita napisał *Commentarium philosophiae, logicae, scilicet metaphisicae, physicae generalis et particularis.* Dzieło to wydał w Wilnie Michał Kołysko alumn seminaryum wileńskiego 1755 r. Są w niém bez żadnege systematu umieszczone wiadomości o powszechnych własnościach ciał, o żywiołach, meteorach, urywki z astronomii, historyi naturalnéj, zwierząt, roślin i minerałów, o świetle, optyce i dyoptryce.

7) Józef Redthamer Jezuita wydał w Warszawie dzieło pod napisem: *Philosophia naturalis*, w 2 tomach z których I ma napis Philosophiae naturalis pars prima, seu physica naturalis ad usum Scholarum. A Josepho Redthamer e S. J. philosophiae professore. Varsaviae 1761. Typis Sch. P. IIgi ma napis Philosophiae naturalis, pars secunda Uranologiam, Stoechiologiam, Meteorologiam, Phytologiam et Zeologiam complectens a Josepho Redthamer e S. J. phiae profes. pub. ord. et Examinatore. Varsaviae 1772. Typis Sch. Piar.

Wzmianki o tém dziele nie znaleźliśmy ani w Bentkowskim ani w inszych późniejszych spisach bibliograficznych. Wykład dość jasny i krytyczny.

8) Oswald Krieger (Krüger) ur. w Prusach 1619 r. a 1622 wysłany był do Rzymu wespół z Janem Grużewskim,

Andrzejem Rudominą, Mikołajem Zawiszą i Kazimirzem Sarbiewskim. W r. 1639 otrzymał w Wilnie stopień Dra filozofii i tamże wykładał matematykę, filozofią i teologią moralną. W r. 1653 przeznaczony po Jędrzeju Szczepkowskim na rektora do Nieświeża. Prócz innych pism tu należą: 1) *Wykład teoryi wzroku* (Theorema de oculo, optica, catoptrica). Vilnae 1641. 2) *O barwach tęczy* (Iris sive de coloribus apparentibus). 1647. 3) *Dissertatio de vacuo.* 1648. 4) *De oculo* 1652. Śmierć go zaskoczyła nad rozprawą: *O praktycznem urządzeniu zegarów* (Horographia).

9) Wojciech Tylkowski Jezuita rodem z Mazowsza żył od r. 1634 do 1695 wydał prócz innych dzieł także i do fizyki należących a mianowicie 1) *Metheorologia curiosa* authore R. P. Adalb. Tylkowski S. J. Cracov. 1669 w 8ce. Jest tu mowa o wiatrach, o ogniach napowietrznych, o kometach i t. d. 2) *Philosophia curiosa seu universa Aristotelis philosophia* etc. Olivae 1680 — 1672 in 8vo 9 części. Jestto kommentarz do ksiąg Arystotelesowych o naturze rzeczy sposobem katechizmowym ułożony, zawierający całą fiz. teoretyczną i praktyczną w niéj fizykę ogólną czyli o własnościach ciał; wiele wiadomości z historyi naturalnéj, z nauki lekarskiéj, tudzież różnych osobliwości przyrodzenia, między temi mnóstwo takich rzeczy jakie w późniéj wydanéj historyi naturalnéj Rączyńskiego się znajdują.

E. ZOOLOGIA I PALEONTOLOGIA.

Polska w 17 wieku, tak nieprzyjaznym dla naszéj oświaty szczyci się mężem, którego sława naukowa głośną była w całéj Europie, mężem tym nieśmiertelnéj sławy, mającym wielkie zasługi w historyi naturalnéj i medycynie był Jan Jonston. Urodził się w miasteczku Szamotułach w województwie poznańskiém dnia 3go września 1603 z rodziny Szkotów osiadłych w Polsce. W 11 roku oddany do sławnego wówczas gymnazium na Szląsku w Beuten, gdzie okazał niezmordowaną pilność, przez cały ciąg nauk, a gdy we 4 lata utracił rodziców, z woli stryja powrócił do domu. Wzmagający

się w nim zapał do nauk, nie dozwolił mu tutaj daremnie czasu trawić; posłano go więc do Gimnazyum toruńskiego, gdzie przez trzy lata szkoły ukończywszy miał mowę: *De fraudibus contra Lipsium.* Chcąc się w naukach bardziéj wydoskonalić, wyjechał do kraju przodków swoich, pochodzących z znacznéj szlacheckiéj familii szkockiéj *Crogborn* i kanclerza *Morus.* Wsiadłszy w Gdańsku r. 1622 na okręt, przybył do Londynu, a ztąd udał się do *Sanct Andwers.* Podskarbi szkocki zalecił naszego Jonstona arcybiskupowi miejscowemu, który go pomieścił pomiędzy 12 pensyonarzami królewskimi. Przykładał się tu pilnie do nauk i uczynił znaczne postępy w języku hebrajskim, lecz za nadto oddawał się filozofii scholastycznéj, w któréj tak był biegły, iż przy trzech publicznych promocyach akademickich miał mowy, jako to: *De passione Dei. — De Spiritu sancto et de Philosophiae cum Theologia consensu.* Interessami domowemi zniewolony, powrócił do domu, mając jednakże stałe przedsięwzięcie udania się napowrót do Szkocyi, gdzie się spodziewał zostać professorem języka hebrajskiego, lecz życzenie to nie wzięło swego skutku. Przybywszy po wielu nieszczęściach do domu, zastał ojczyznę w okropnym stanie z przyczny morowego powietrza, dla którego nie mogąc swych interessów załatwić, udał się jako przewodnik w naukach małoletnich Kurzbacha i Zawady do gimnazyum w Lesznie. Tu dopiero postanowił Jonston poświęcić się nauce lekarskiéj, nie zrzekając się bynajmniéj filozofii i teologii. Pracował naprzód nad historyą naturalną, zrobił zbiór tego wszystkiego, co tylko przed nim napisano było, bądź przez krytyków co wyszukiwali ze starożytnych ksiąg przedmiotów tam się znajdujących, bądź przez podróżnych, bądź też przez zbierających przedmioty nauk przyrodzonych.

R. 1628 udał się w drugą podróż naukową i zwiedził akademie w Frankfurcie, w Wittembergu i Lipsku, potém przez Magdedurg, Hamburg, Grönigę, Franeker przybył do Lejdy, gdzie najsławniejsi żyli w owych czasach ludzie i tam jako autor dzieła historyi naturalnéj, przypisanego Hr. Rafaelowi

Leszczyńskiemu, dał się poznać uczonemu światu. Przez Holandyą udał się następnie do Londynu, gdzie mieszkał u sławnego *Flud* a *Fluctibus*, korzystał tu ile mógł w sztuce lekarskiéj i mechanice. Był w wielkich łaskach u biskupa Linkolu kanclerza i u Prajmroza (Primerose) kapelana królewskiego, a od swego nauczyciela Gerarda Voss zalecony arcybiskupowi Kanturyjskiemu, udał się do Kantuaryi i tam dokończył dzieła: *O stałości natury i o czterech monarchiach.* Jonston dowiódł tém dziełem, że i jego ojczyna może mieć swego polihistora. Dziesięć lat strawił po różnych akademiach i w obcowaniu z najsławniejszymi ludźmi tego czasu. Z wiadomości i nauki tak był głośny, że w jednym czasie w Dewenter w Hollandyi ofiarowano mu katedrę filozofii, Prajmroz namawiał go do dworu podskarbiego Irlandyi, a Leszczyński powoływał na nauczyciela do swego wiele obiecującego syna. Jonston wybrał służbę ojczystą i godnie swych obowiązków dopełnił; wojewodzic bowiem młody sprawował potém zaszczytnie urząd podskarbiego wielkiego koronnego. Po przybyciu od Polski napisał *Szlachetny i prawowierny przewodnik młodzieży.* W tym czasie wezwano go na rektora szkół Belzkich, czego nie przyjął. W lutym 1632 r. udał się z młodym hr. Bogusławym Leszczyńskim i Władysławem Dorohostajskim w podróż do Niemczech i Hollandyi podczas któréj pracował ciągle nad sobą; mimo licznych zatrudnień nie zapomniał o swém Lesznie, układając dla jego gimnazium *krótki zbiór historyi powszechnéj;* dziełko to przetłumaczone na obce języki przez lat 60 wielkie miało powodzenie w Niemczech i Hollandyi. Dopełniajac następnie życzenia ojca młodego Bogusława Leszczyńskiego, udał się z nim do Dordrecht i do Hardewik dla wydoskonalenia go w nauce mennicznéj, w którym zawodzie Bogusław znacznie przysłużył się ojczyznie swojéj projektem podanym w téj materyi i zatwierdzonym przez Jana Kazimierza w r. 1650.

W r. 1634 d. 14 kwietnia po powrocie do Lejdy za rozprawę o Dryakwi (de Theriaca) udarowany był godnością Dra w umiejętnościach lekarskich; w maju t. r. pojechał

trzeci raz do Londynu, ztamtąd przez Oxford do Kantuaryi gdzie go zaszczycono stopniem doktora tamtejszéj akademii. W podróży swéj żadnéj nie opuścił akademii. W Paryżu miał wstęp do biblioteki królewskiéj i wybornego zbioru ksiąg Thuana; tamże miał sposobność poznania się z najsławniejszymi literatami a tłumaczenie historyi naturalnéj na język francuzki w Paryżu wydane, zwiększyło mu szacunek i poważanie u Francuzów używane. Z Francyi, zwiedziwszy najpierwsze akademie kraju zrobił podróż do Włoch, na któréj w Sabaudyi ledwie życia nie postradał, spadłszy z góry w rzekę Zwiedził Rzym i Neapol, za powrotem w Bononii oglądał. dzieło 300 tomowe Ulissesa Aldrowanda; z tych 10 tomów hist. naturalnéj dotyczące, zajęły naszego Jonstona tak, iż zamierzył z nich zrobić sławny swój wyciąg. Z Bononii przez Ferrarę i Wenecyą przybył do Pawii, tu dowiedziawszy się o śmierci Wojew. Leszczyńskiego udał się natychmiast przez Wiedeń i Kraków do Wilna, gdzie się podówczas Władysław IV na pogrzebie wojewody osobiście znajdował. W r. 1636 d. 15go listopada powrócił do Leszna i tu stale osiadł, chociaż go proszono, aby z młodym księciem Bogusławem Radziwiłłem udał się na podróż, wymówił się od tego. Młody Leszczyński przez wdzięczność ku swemu nauczycielowi i towarzyszowi podróży, mianował Jonstona nadwornym lekarzem swoim, swoich braci i hrabstwa swego to jest lekarzem powiatowym. Urząd ten sprawował z największą sumiennością będąc zupełnie rad ze swego stanu, a od współczesnych wielce szanowany. R. 1642 ofiarował mu elektor brandeburski Jerzy Wilhelm katedrę przy akademii frankfurtskiéj, za co mu Jonston skromnie podziękował, podobnież i za urząd nadwornego lekarza u Fryderyka Wilhelma syna, również i za katedrę po Adolfie Vorst w Lejdzie i później po sławnym Lindonie, bo postanowił resztę życia swego przebyć w zaciszu ziemi ojczystéj. Lecz po okropnéj wojnie kozackiéj, niszcząca wojna szwedzka zniewoliła go schronić się do spokojnego Szląska, a tak uszedł nieszczęścia jakie Leszno uwiedzione niecnemi namowami Szwedów ściągnęło na siebie w r. 1656

kiedy od zwycięzkiéj armii polskiéj w perzynę obrócone zostało. Jonston kupił sobie wieś Cybendorf w księstwie Lignickiem, gdzie nie ustawał oddawać się pracom lekarskim i naukowym. Śmierć przyspieszył sobie bezsennością. Chciał on poprawić późniéj swój sposób postępowania w pracy, aby lepsze zdrowie osiągnąć, ale to mu się nie powiodło, gdyż choroba jego za nadto w dwóch ostatnich latach górę wzięła i zmarł d. 8 czerwca 1675 mając lat 72. Powiadają iż napisy grobowe (pisze Arnold w Rocz. Tow. War. P. N. Tom VIII z którego rozprawy przyłączyli wiadomość) więcéj opiewają niż prawda każe. Lecz o napisie Jonstona można wcale przeciwnie powiedzieć. Na kamieniu w Lesznie pochowanego d. 29 września stało wyryte: *Hic ossa composita sunt polihistoris et medici summi Joannis Jonstoni, e generosa Scotiae familia oriundi, de literatura sacra et profana nonnisi praeclare meriti, qui vixit annos LXXII decessit A. O. R. MDCLXXV suis et erudito orbi perenne desiderium, posteritati admirationem reliquit. Abi lector et cineribus bene praecari.*

Dzieła jego są: 1) *Thaumatographia naturalis in decem classes divisa in quibus admiranda cœli, elementarum, meteorum, fossilium, plantarum, avium, quadrupedum exsanguium, piscium, hominis.* Amstel. 1630 in 12no. Pismo to poświęcone Bogusławowi Leszczyńskiemu, mające służyć za przewodnika w nauce his. naturalnéj temu młodemu panu cztery razy wydrukowanem było i tłumaczono je na język franc. i niemiecki. 2) *Theatrum universale historiae naturalis Francof. ad Menum. impensis et cum tabulis æneis Mathaei Merian* 1650 in fol. Obszerne to dzieło wychodziło w następnym porządku.

a) *Theatrum universale de avibus libri IV cum tabulis LXII.* Francf. imp. Mat. Merian 1650 fol. b) *Historiae naturalis de exsanguibus aquaticis libri IV cum tabulis XX* tamże tegoż r. c) *Historiae naturalis de piscibus et cetis libri V cum tabulis XLII* tamże 1651. d) *Theatrum universale omnium animalium quadrupedum libri*

IV cum LXXX tabulis tamże 1652. e) *Historia naturalis de insectis libri III cum tabulis XXVIII* tamże 1653. f) *Historiae naturalis de serpentibus et draconibus libri II cum tabulis XII* tamże tegoż roku. Poprawy do tego dzieła przygotowane przez autora pod napisem *Inventarium Zoologium* na świat nie wyszły. Całe dzieło przełożone na język holenderski wyszło w 1660 r. w Amszterdamie. W kilkadziesiąt lat po śmierci autora, staraniem Henryka Ruysza wyszło nowe wydanie wielkiego dzieła Jonstona pod napisem: *Theatrum universale omnium animalium*, piscium, avium, quadrupedum, exsanguium, aquaticorum, insectorum et anguium CCLX tabulis ornatum, ex scriptoribus tam antiquis, quam recentioribus maxima cura a Joanne Jonstone collectum et plus quam trecentis piscibus nuperrime ex Indiis orientalibus allatis et nunquam antea in his terris visis locupletatum etc. cura Henrici Ruyschii M. D. Amstelodamensis sex partibus duobus tomis comprehensum. Amstelodami 1718 in fol.

Tablice z wizerunkami zwierząt które Meryan rytował tak bardzo ceniono, że w kilkadziesiąt lat później na nowo je odbito z przedrukowaniem tekstu, pod napisem: *Theatrum universale omnium animalium* etc. Heilbron impensis Franc. Eckbrecht in fol. Tom. I 1755. Tom. II 1756. Tom. III et IV 1757. Inne dzieła przytoczyliśmy w swojém miejscu. Prócz tego wydał Jonston wiele innych w przedmiocie historyi powszechnéj a nawet w materyach duchownych, a ta jego w wielu naukach biegłość, słusznie mu nazwisko Polihistora zjednała. Dziełami temi są: 1) *Ephorus nobilis et orthodoxus.* Varsav. 1631. 2) *Enchiridion Ethicum* 2 edit. Lugd. Batov. 1642 et 1658. 3) *Tractatus de constantia naturae et de quatuor Monarchiis.* Amstelod. 1632. Utrzymywano dawniéj, że cztery są na świecie główne mocarstwa i cztery zawsze będą. W tym duchu jest także powyższe dzieło. 4) *Historia universalis civilis et ecclesiastica res praecipuas ab orbe condito ad annum 1633 gestas brevissime exhibens.* Lugd. Batav. 1633. Po śmierci autora przedrukowano to

dzieło z dodatkiem historyi czasów późniejszych w Frakfurcie nad Menem 1678 pod napisem: *Historia universalis ab orbe condito ad annum 1678* i powtórnie 1690 r. z dodatkami. 5) *Polihistor, seu rerum ab exortu universi ad nostra usque tempora per Asiam, Africam, Europam et Americam in sacris et profanis gestarum succincta et methodica, series.* Jenae 1660 — 1667 5 tom. w 8ce. Dzieło to obejmujące historyą powszechną, przedrukowane było w Amsterdamie 1665 r. 6) *Polymathiae philologiae seu totius rerum universitatis ad suos ordines revocatae adumbratio.* Lipsiae et Vratislav. 1666 w 4ce. Drugie wydanie wyszło we Wrocławiu. Jestto rys encyklopedyczny nauk i umiejętności. 7) *De communione veteris ecclesiae.* Amstel. 1658. w 12ce. 8) *De Festis Hebraeorum et Graecorum schediasma.* Vratislav. et Jenae 1660 w 8ce. We wszystkich dziełach Jonstona styl jego jest płynny, sposób rozkładu rzeczy wygodny, posiadał 15 języków, ale idąc za powszechnym wówczas zwyczajem tylko po łacinie pisał.

Jan Henryk Hejher. O nim Dr. Erndtel pisze w swojém dziele, co w przekładzie polskim brzmi: Wielkie i nie do uwierzenia mnóstwo skamieniałości małż i innych znajduje się około Czerniakowa i Wilanowa; o których wiadomości winni jesteśmy znakomitemu mężowi J. H. Hejchrowi nadwornemu radzcy i lekarzowi JKMci, który prócz wielu zasług w zawodzie lekarskim i historyi naturalnéj i tém jeszcze nabył do wdzięczności prawo, że pierwszy odkrył w Sarmacyi małże i inne skamieniałe szczątki. Dzieła jego do zoologii należące są: 1) *Araneus homini perniciosus et salutaris* Vittemb. 1701. 2) *De petrefacto quodam ex Entrochorum genere, Anglis Serew-Stone dicto.* 3) *De thesauris regiis dresdensibus et ordine in enarrandis rebus naturalibus.*

Krzysztof Gottwald, fizyk m. Gdańska, zkąd też był rodem i gdzie w 1700 umarł. Posiadał bardzo piękny zbiór kopalin, drogich kamieni i małżowin, który cesarz Piotr W. r. 1716 zakupił. Wydał: 1) *Thesaurum conchiliorum tab.*

aen. XLIX constantem, quorum 17 priores, Stellas marinas et coralia, caetera testacea univalvia turbinata repraesentant. Gedani b. roku. 3) *LXII Tabulas aeneas artificiose sculptas, varias curiosas observationes anatomicas in homine et brutis complectentes.* Dantisci w 4ce b. r.

Jan Filip Brein wydał: 1) *Disp. de Alcynio mirae et elegantis structurae epistola ad Lochnerum.* Gedani 1717. 2) *Historiam naturalem Cocci radicum tinctorii, quod Polonicum vulgo audit.* Gedani 1731. 3) *Schediasma de Echinis.* Danzig 1732. 4) *Dis. de Polythalamis, nova testaceorum classe.* Danzig 1732.

Rzączyński Gabryel Jezuita, przebywał w Sandomierzu, Ostrogu i innych miastach; zakończył życie w Gdańsku 1737. Dzieło jego wyszło pod tytułem: *Historia naturalis curiosa regni Poloniae etc.* Sandomirz 1721. Do niéj także należy po śmierci autora wydane drugie jego dzieło pod tytułem: *Auctuarium historiae naturalis curiosae regni Poloniae.* Gedani 1742. Z wielką gorliwością zbierał mąż ten, co tylko do dzieła jego należeć mogło, ale przesądy wieku w którym żył i łatwowierność, oraz przeszkody których jako zakonnik przełamać nie mógł, sprawiły, że przy najlepszych chęciach, dzieło jego pożądanéj doskonałości niedosięgło. Z tém wszystkiém pisma Rzączyńskiego znakomite miejsce trzymają pomiędzy dziełami o historyi naturalnéj polskiéj i wiekopomną winien naród temu mężowi wdzięczność.

§ 113. **W gospodarstwie odznaczyli się:**

Teodor Rogala Zawadzki wydał: *Pamięć robót i dozoru gospodarskiego w każdym miesiącu.* Kraków 1637, 1643, 1647. Podaje tu autor na każdy miesiąc jakie roboty wykonać gospodarz powinien; jestto raczéj przypomnienie tylko tych zatrudnień, ale nie nauka gospodarska.

Jakób Kazim. Haur, ekonom wielkorządów królewskich, dzieła jego *Oekonomika ziemiańska generalna* za przywilejem Jana III w r. 1676. *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów ekonomii włościańskiéj.* Kraków 1689. Ekono-

mia generalna 1693 Kraków. Wybór ekonomii ziemiańskiéj, politycznéj, gospodarskiéj, żołnierskiéj i lekarskiéj 2 wydanie powiększone Wars. S. J. 1730. Jakiéj wziętości było to dzieło dowodzą liczne wydania. Księga wielka oprócz wiadomości gospodarskich zawiera mnóstwo wspomnień krajowych, wielce ciekawych dykteryjek, często dziecinna zawadzi bajka. Mimo to nie można dziełu temu odmówić wartości rzeczywistéj na swe czasy, która mu zasłużone przyjęcie zjednała. Jest tu wiele drzeworytów, bez porządku i składu przyczepionych, które się pozostały w rozmaitych drukarniach po odbiciu dzieł dawnych. Haur je pozbierał i ozdobił niemi swój ziemiański skarbiec.

Jerzy Dzieduszycki syn Franciszka woj. podol. i Zofii Jabłonowskiéj siostry hetmana przyjaciela Jana Sobieskiego ur. się 1665 † 6 września 1730. Był deputatem czyli posłem z ziemi lwowskiéj; do układania paktów konwentów z przyszłym królem w r. 1696 i następnie kilka razy posłował; był posłem polskim w Rzymie i u innych książąt włoskich r. 1697. Papież przyjął go mile w Rzymie tém bardziéj że Dzieduszycki posłował od nowo nawróconego katolika; w oznakę radości swojéj, dał papież posłowi odwieść do Polski ciało św. Benedykta męczennika. W r. 1700 należał do poselstwa Rafała Leszczyńskiego do Turcyi. Był naprzód starostą grodowym żydaczewskim. Łowczym wiel. koron. został 23 lipca 1703 dnia 30 kwietnia 1704 koniuszym. Dzieduszycki nieubiegał się o żadne urzędy i dostojności, osiadł w Cumłowcach pod miasteczkiem Żydaczewem około Halicza i pędził życie prywatne będąc 26 lat Wiel. koniuszem koronnym. Wtenczas napisał: *O polskiéj weterynarce* czyli obserwacye należące do koni i stad polskich napisane w r. 1705 przez Jerzego Dzieduszyckiego koniuszego W. koronnego. Z rękopismu biblioteki Załuskich po pierwszy raz z druku wydał Stanisław Przyłęcki we Lwowie 1852. Byłto pan zacny, hojny, uczony i wymowny. Załuski nazywa go Demostenesem polskim, gdyż istotnie był

wymownym. Napisał dziełko: *o elekcyi królów polskich* dotąd niewydane.

§ 114. Przechodząc **do pism prawniczych,** które nieobejmują tekstu, który obowiązywał niegdyś, ale stanowią literaturę prawną, czysto naukową, a zaczynając od oddziału prawa publicznego, należy wspomnieć Mikołaja Chwałkowskiego. Byłto pisarz który usiłował objaśnić skład rządu, wszelkie urzędy, zakłady i tym podobne rzeczy w całéj swéj zupełności. Dzieło Chwałkowskiego wyszło w Królewcu roku 1684 w 4ce pod tytułem: *Regni Poloniae jus publicum a Nicolao de Chwałkowo Chwałkowski.* Nierównie wyższy pisarz w tym przedmiocie a spółczesny i przeciwnik Chwałkowskiego był *Krzysztof Hartknoch;* pominąwszy wiele jego ciekawych i głębokich rozpraw, ma szczególną wagę jego: *Respublica Polonica duobus libris illustrata* etc. Jenae 1678 1687 w Frankfurcie i Lipsku 1697, 1699 w 8ce.

Na początku XVIII wieku niepospolitą sobie zjednał sławę Mikołaj Zalaszowski archidyakon poznański († 21 września 1703, mając lat 73) którego *Jus regni Poloniae ex statutis et constitutionibus ejusdem regni et M. D. lit. collectum etc.* Posnaniae typis acadm. 1702. 2 Decembris in fol. Powtórne wydanie w Warszawie 1741 in fol. II tom. W pierwszym tomie jest wyłożone *prawo publiczne*, a w drugim *prawo prywatne cywilne polskie* wszelkiego rodzaju. Dzieło to przed Cackim najuczeńsze, u Prusaków było w wielkiém poważaniu. Za Augusta III wyszło Godfryda Lengnicha: *Jus publicum Regni Poloni* (Gedani t. I 1742 t. II 1746). Drugie wydanie, poprawne i powiększone Gdańsk t. I 1765 i t. II 1766 w 8ce. Dzieło to napisane jasno, dobitnie, krótko, uczenie, pracowicie i piękną łaciną; przetłumaczył takowe ks. Marcin Moszczeński professor retoryki i prefekt szkół rzeszowskich w r. 1761, a Zygmunt Helcel uzupełnił w Krakowie 1838.

Od dawnych czasów *konstytucye sejmowe* ogłaszano drukiem; pojedyńcze zbierali i razem wydawali:

Wojciech Madaliński sieradzianin, wojski wieluński biegły prawnik, on najpierwszy spisał inwentarz ustaw krajowych od r. 1550 do 1628 i porządkiem abecadła ułożył we Lwowie 1630 r.

Andrzéj Piotrkowczyk O. P. Dr. i typograf wydał zbiór konstytucyi całkowitych od r. 1550 do 1643 w Krakowie. Niektórych wydawcą był w roku 1697 *Mikołaj Schedel*, ławnik miasta Krakowa, niektórych, mianowicie z r. 1699 kollegium Ks. Pijarów warszawskie, inne wyszły w Lublinie w r. 1703 w drukarni Jezuitów.

Stanisław Kożuchowski cześnik ziemi wieleńskiéj zebrał i wydał za przywilejem królewskim konstytucye statuta i przywileje koronne i W. ks. litewskiego na walnych sejmach uchwalone od r. p. 1550 aż do r. 1726, porządkiem abecadłowym. W drukarni dziedzicznéj wsi mojéj Mokrzka A. D. 1732 in fol. Konstytucye z panowania Augusta wyszły w Langforcie pod Gdańskiem 1734.

Wszystkie zbiory ustaw aż do tego czasu niebyły dosyć starannie układane, w ogóle bardzo wiele powypuszczano, co do prawa należało, a co właściwie było obowięzującém. Rozpierzchnięte nareszcie ustawy nie mogły być prawnikom tak pożyteczne, jak połączone w jedną całość. Dla usunięcia wszelkich niedogodności Józef Załuski biskup kijowski zniósł się ze Stanisławem Konarskim Pijarem również gorliwym o dobro publiczne, które takowe uskutecznił.

Stanisław Hieronim Konarski urodził się w Krakowskiém we wsi Zarzycu 30 Września 1700 r. z ojca Jerzego kasztelana zawichostskiego. Pierwsze nauk początki wziął w Piotrkowie w szkołach księży Pijarów, gdzie nabrał powołania do tego zakonu, i zwalczywszy trudności czynione sobie od rodziców, mając lat 17 obowiązał się ślubami uroczystemi w Podolińcu; a gdy tamże dokończył przepisany bieg nauk, dawał język łaciński nowo przybyłym kandydatom, a wkrótce potém przeniesiony był do kollegium warszawskiego, jako professor poezyi. Tu zupełnie oddany czytaniu dzieł uczonych, począł swem światłem wielu zadziwiać a czę-

sto dając się słyszeć podczas różnych uroczystości i obrzędów pogrzebowych na kazalnicach, coraz bardziéj powiększał swoją sławę, Kończąc rok 25 życia, za wezwaniem i na koszta Jana Tarła biskupa poznańskiego wyjechał do Włoch i tu lat 4 przepędził w Rzymie, gdzie sam się doskonaląc i korzystając, to z licznych bibliotek, to z obcowania z mężami uczonymi, w 2 ostatnich latach dawał naukę wymowy i historyi w tak zwaném Kollegium Nazarańskiém swojego Zgromadzenia. Z Rzymu wyjechawszy, zwiedził znaczniejsze miasta włoskie i udał się do Paryża, jako stolicy dobrego smaku, gdzie się zapoznał z kilku mężami oświeconymi, a prócz tego zastanawiał się nad sposobem dawania nauk w szkołach i w akademii. Przebywszy półtora roku w Paryżu powrócił do ojczyzny w jednym celu stania się pożytecznym krajowi. Gorliwy o dobro publiczne, widząc że do rozmaitych nieszczęść narodu, przyczynił się także brak stałego kodexu praw polskich, zajął się naprzód zebraniem statutów i porozpraszanych konstytucyi w jedno dzieło znane pod imieniem *Volumina legum* i w r. 1736 zamiar ten całkiem uskutecznił. Samo to dzieło tak szczęśliwie dokonane ze względu na przysługę całemu narodowi uczynioną, wystarczałoby do uwieńczenia pamiątki Konarskiego; lecz w jego myśli małą to było rzeczą w porównaniu z tém co do skutku przywieść zamyślał. W r. 1739 będąc professorem wymowy w kollegium krakowskiém, a r. 1740 w Rzeszowie, prawdziwie wzorowym okazał się nauczycielem, dla młodzieży swojego zgromadzenia, która z czasem rozeszła się po całym kraju. W latach następnych podczas swego 3ch letniego prowincyalstwa, dokładniejszy i do wieku stosowniejszy sposób uczenia teologii, historyi i filozofii temuż zgromadzeniu przepisał; katedry światłymi nauczycielami poosadzał, młodych ludzi okazujących zdolności za granicę wyprawiał, jużto udzielając im zasiłki z pensyi od Ludwika XV króla francuzkiego sobie wyznaczonéj, jużto zbierając składki od swoich krewnych i możniejszych przyjaciół. Słowem cały sposób uczenia w szkołach pijarskich odmieniwszy,

zaczął nową epokę w dziejach literatury ojczystéj. W tymże czasie powiększył bardzo znacznie bibliotekę kollegium pijarskiego w Warszawie i opatrzył ją w dzieła kosztowne i rzadkie, która chociaż w r. 1747 zgorzała, w dalszych jednakże latach za jego staraniem do dawniejszego przyprowadzona stanu, do pierwszych bibliotek w téj stolicy należała. Nie mniéj ważną a w uskutecznieniu trudniejszą przysługę dla całego narodu uczynił ten szanowny kapłan w czasie swego prowincyalstwa, utworzeniem Instytutu edukacyjnego pod nazwiskiem Konwiktu dla młodzieży szlacheckiéj, czyli *Colegium nobilium* w Warzawie, (na wzór kollegium Nazareńskiego w Rzymie) do którego dnia 18 maja 1743 pierwszy kamień założył.

W tymto instytucie z dobranemi z całego Zgromadzenia nauczycielami, kształcąc młodzież pierwszych narodu domów, stał się prawdziwie wskrzesicielem nauk i dobrego smaku w ojczyznie. Dowodem tego jest wielu mężów, którzy w téj szkole pierwsze nauk zasady odebrawszy a światłem swojém i pismami celując wezwani byli potém do steru rządu, lub do najpierwszych w kraju urzędów. Zarzcali mu niektórzy uczeni że wiedziony przykładem obcych krajów, wprowadził do Polski osobną edukacyą młodzieży majętniejszéj szlachty, przez co w młodocianym zaraz wieku, zaszczepił przedział pomiędzy rozmaitemi klassami obywateli. Zważywszy jednak czasy, w których Konarski wspomniony Konwikt utworzył, miał słuszne swoje przyczyny zaczynając poprawę edukacyi od szlachty, jako całe obywatelstwo składającéj. Ta bowiem za młodu otrząśniona z przesądów, zaszczepiała samém obcowaniem pomiędzy mieszkańcami niższego stanu, nasiona nabytych wiadomości, zagęszczając wszędzie polor ogólny i przysposobiając zwolna umysły wszystkie, do przyjęcia prawdziwego światła; podobneż konwikty o tymże czasie założył w Wilnie i we Lwowie. Nie tylko zaś co do powszechnéj oświaty, ale i co do teatru, stanowi Konarski ważną u nas epokę. On to dzielny upatrując środek w teatrze, do dźwignienia dobrego smaku, a czując jego niedostatek w naro-

dzie, przy założeniu Konwiktu warszawskiego urządził i teatr dla młodzieży szlacheckiéj, na którym od r. 1743 grywano sztuki dramatyczne wzorowych tragików, zwłaszcza francuzkich, *Kornella*, *Rasyna*, *Krebilona*, jużto tłumaczenia jego samego, jużto innych Pijarów, jednymże duchem co i on ożywionych. Tak znakomitą przysługę uczyniwszy krajowi co do nauk, uczynił równie wielką powstając przeciwko wadom rządu. Powodowany tkliwością i obywatelstwem, nie mógł dłużéj patrzeć obojętnie na miejsce obrad, w którém górowały co raz jawniéj prywata, spory i niezgody domowe. Obmyślić skuteczny środek do utrzymania sejmów, w spokojności i wstrzymać nierząd, im większém było żądaniem kraju, tém większą okrywa chwałą Konarskiego, który pierwszy odważył się powstać na bezprawia, wywracając wszelki rząd wolny. Dopełnił on powinności stałego przy cnocie i prawdzie obywatela; wydał obszerne dzieło, okazując jak nierozsądne było prawidło nazwane *liberum veto*; a razem podając sposoby, lepszego odbywania obrad sejmowych. Łatwo się domyślić ile mu ta obywatelska odwaga zrobiła nieprzyjaciół, w ciemnych i uprzedzonych umysłach. Krzyczała na niego nieoświecona szlachta, jak na jakiego Herostrata, który świątynią swobód i wolności szlacheckich zniszczyć usiłował. Na niektórych zjazdach spalono jego dzieło, a pewnieby nieoszczędzono i pisarza, gdyby się tam znajdował. Pewny obywatel, stojąc przy obronie *liberum veto*, najwięcéj zarzucał Konarskiemu, że będąc w Zgromadzeniu zakonném mięszał się do rzeczy politycznych: jak gdyby mógł stan jaki usuwać człowieka od pełnienia obowiązków względem ojczyzny. Przeszła jednak ta burza, uderzyło światło umysły zdolne wznieść się do prawdy i Konarski nie małą zyskał pociechę, widząc przyjęte myśli swoje od mądrych obywateli i urzędników, którzy w listach do niego pisanych, usługę jego uwielbiając, największych mu pochwał nie oszczędzali. Co większa nawet, odtąd mieszkanie jego stało się niejako ogniskiem mądrości i zdrowéj rady. Tamto posłowie sejmowi

obywatele znakomici, urzędnicy najpierwsi, w celu zasięgnienia rady jego, zewsząd się zgromadzali.

Słabość zdrowia zmusiła Konarskiego w r. 1747 udać się do wód mineralnych we Francyi dla poratowania sił, rozlicznemi pracami zwątlonych. Z téj okoliczności umiał ten mąż niezmordowany korzystać, w czasie bowiem powrotu zwiedzając w Niemczech znakomitsze miasta i akademije, aby wszelkie ustanowienia i urządzenia tameczne, do dobra kraju zastósować się mogące poznał, potém oneż we własnéj ojczyznie zaprowadził. Przez swoje talenta, światło, i inne wysokie przymioty zwracał na siebie wszystkich uczonych uwagę, pozyskiwał ich względy i zniewalał serce ku sobie. W r. 1749 Komorowski prymas i arcybiskup gnieź. wyprawił go w sprawie nader ważnéj do Rzymu, gdzie aż do połowy r. 1750 bawiąc i zlecenia mu danego dopełnił, i dla Zgromadzenia Pijarskiego w Polsce ważne to urządzenie u Papieża wyjednał, iż ci odtąd z pod władzy Jenerała swego w Rzymie wyjęci, wizytatora tylko, bezpośrednio Stolicy apostolskiéj podległego otrzymali. Za powrotem jego do ojczyzny oszczercy i zajrzący mu sławy, wszczęli przeciwko niemu spory, z powodu rozmaitych okoliczności i wiele mu przykrości sprawili, lecz nakoniec hańbą publiczną okryci, tém większego blasku jego sławie dodali. Wziętość Konarskiego, równa była jego talentom i chęciom dla kraju, miał przyjaźń i ścisłe zachowanie z pierwszymi Rzpltéj mężami, i ze wszystkimi prawie celniejszych Europy mocarstw posłami, którzy w rzeczach ważniejszych częstokroć zdania jego zasięgali. Znany był i szanowany od Benedykta XIV papieża, Augusta II i III królów polskich, od Stanisława Leszczyńskiego króla, któremu towarzyszył do Lotaryngii. Z łaski Ludwika XV króla francuzkiego miał na dwóch opactwach we Francyi pewny dochód dla siebie wyznaczony. Czyli to przez skromność, czyli przez obawę oderwania się od zatrudnień naukowych, stopniów duchownych, które i za granicą były mu ofiarowane, gdy w charakterze sekretarza Ożarowskiemu posłowi polskiemu do Paryża towarzyszył, i od kró-

lów polskich dawanego sobie po dwakroć krzesła senatorskiego przyjąć niechciał. Ztąd poszło, iż Benedyktowi XIV za ofiarowane mu biskupstwo, tudzież Augustowi III za przemyślskie, a Stanisławowi Augustowi za inflanckie biskupstwo podziękował. Król ten ostatni zawdzięczając Konarskiemu prace dla dobra współziomków swoich podjęte, gdy go niechciwym żadnych godności i urzędów kościelnych znalazł, chciał uwieńczyć pamiątkę tego wielkiego męża, i kazał wybić medal z tym wiele znaczącym napisem: *Sapere auso*, to jest, temu który się mądrym być ośmielił. Posiadał Konarski rzadkie przymioty serca, które zajęte całkiem najczystszą miłością ojczyzny, najbardziéj się o dobro ludzi troskało. Łagodność, uprzejmość nad biednymi, czysta i przykładna bogobojność, stanowiły główniejsze charakteru jego znamiona. Mimo słabowitego i pracami nadwerężonego zdrowia, doczekał się przy skromnym swoim sposobie życia 73 roku, w którym z rzadką przytomnością i widoczną spokojnością umysłu, jako mąż duszy nieskażonéj, przeniósł się do wieczności dnia 3 sierpnia 1773; zostawiwszy żal nieukojony w sercach umiejących czuć takową stratę, i ocenić te wysokie talenta, oraz prawdziwą zasługę, któremi on pamięć swoją tak przykładnie unieśmiertelnił.

X. Grzegorz Zacharyaszewicz biskup koryceński i vice administrator dyecezyi warszawskiéj wymowne i pełne ewangielicznego ducha powiedział *Kazanie na pogrzebie Konarskiego.*

Pisma Konarskiego, w języku łacińskim i polskim odznaczające się zdrowemi wyobrażeniami, rozumowaniem i ważnością rzeczy są: 1) *Elegiarum libri tres, cum decade lirica.* Vars. 1724. 2) *Gramatica latina in usum Scholarum.* Vars. 1741. Sposobem krótkim, prostym i jasnym wykłada w niéj prawidła języka łacińskiego. Dzieło to późniéj w języku polskim wydane, przeszło przez pół wieku było w użyciu. 3) *Carmen epicum* de Stanislai Leszczyński Reg. Pol. virtutibus. Var. 1747 in 4o. 4) *Dissertatio de principatu.* Curoniae et Semigaliae ibid. 1758 in 4o. 5) *De emendandis eloquentiae vitiis.* Vars. 1741 in 8vo. W tém dziele o po-

prawie wad wymowy otwartą Konarski wypowiedział wojnę barbarzyńskiemu stylowi. Podawszy dwa prawidła pięknego krasomowstwa, to jest: rozsądek gruntowny w objęciu i rozkładzie, tudzież wybór wyrazów w wyłożeniu rzeczy; podług nich rozstrząsa pisma w złym stylu wydane, i obok tych kładzie lepsze wzory, już to z klassycznych autorów wyjęte, już to przez siebie utworzone. Częstokroć także dla osłodzenia krytyki swojéj drugim, których dzieła przetrząsa, umieszcza swoje własne roboty, dawniéj w złym stylu wykonywane, i całą śmieszność oraz niedorzeczność w tychże wystawia. Miał jeszcze autor wydać drugą część dzieła przeciw złemu stylowi, ale gdy pierwsza pożądany skutek sprawiła, odmienił przedsiewzięcie, a natomiast napisał książkę o sztuce dobrego myślenia, bez którego dobrze mówić nie można, pod tytułem: 6) *Institutiones oratoriae, seu de arte bene cogitandi, ad artem bene dicendi necessaria, plurimis exemplis illustrata.* Vars. 1767 in 8vo. Jestto retoryka jedna z najlepszych. Uwagami rozsądnemi prostuje rozumy młodych, a w licznych i dobrze dobranych przykładach, stawia wzory prawdziwie pięknéj wymowy. W tém zaś jest szczególna dzieła tego zaleta, że zawiera mnóstwo materyi nader potrzebnych wtenczas Polakom. Traktuje rzeczy stósowne do potrzeb kraju, a w licznych założeniach, dla ćwiczenia w stylu młodzieży, napomknionych, widać szlachetny cel autora, aby panujące przesądy obalić, a do prawd pożytecznych usposobić umysły. 7) *Lyricorum in moralibus et politias materiis libri duo* Varsav. 1767 w 8ce. Inne dzieła jako to Panegiryki, Mowy pochwalne i pogrzebowe itd. któremi dług wypłacił swojemu wiekowi, gdy sam przez nie mały czas do złego stylu był przywykł i w nim celował, opuszczamy; w języku zaś ojczystym zostawił Konarski następne pisma: 1) *Kazanie na pogrzebie Józefa Sapiehy wojewodzica podlaskiego* w Warszawie 1731 in fol. 2) *Kazanie na pogrzebie Konstancyi Denhofowéj* wojew. malborsk. w Warsz. 1723 in fol. 3) *Pismo na obronę założonego Kollegium pijars.* bezimiennie wydane

w Wilnie 1738. 4) *Rozmowa ziemianina z sąsiadem* o nieszczęśliwościach ojczyzny pochodzących z fakcyi prywatnych w War. 5) *Listy przyjacielskie we dwóch częściach* Wars. 1733 w 4ce. Po śmierci Augusta II gdy stany obowiązały się przysięgą obrać królem Piasta, Stanisław Leszczyński przybył skrycie do Warszawy z zaleceniem od Ludwika XV do korony. Konarski na prośbę najznakomitszych osób napisał to dzieło zamykające krótko zebrane przyczyny za wyborem Stanisława. 6) *O skutecznym rad sposobie* w Warsz. 1760 i nast. w 5 Tom w 8ce. 7) *O religii poczciwych ludzi.* Warsz. 1769 w 8ce. Pisał prócz tego wiele mów i dzieł, które albo bezimiennie wyszły z druku, albo w rękopiśmie pozostały. 8) *Volumina legum* który to szacowny zbiór stał się równie historykom, dyplomatom, jak i prawnikom użyteczny. Składa się tenże obywatelskiéj staranności Konarskiego pomnik z VI foliałów, nie jednakowéj grubości.

I. Volumen ma tytuł, *Leges, statuta, constitutiones, privilegia Regni Poloniae, M. D. Lithuaniae, omniumque provinciarum annexarum, a Comitiis Visliciae 1347 celebratis usque ad ultima regni comitia, Vars. Coll. Scholl. Piarum.* Anno 1732. Tom ten zawiera prawa krajowe w języku łacińskim od roku 1347 do r. 1547 pisane. Tytuły w voluminie 2 i następnych są tego brzmienia.

II. Volumen. Prawa, Kostytucye i przywileje królestwa polskiego i W. X. Litew. i wszystkich prowincyi należących na walnych sejmiech koronnych od sejmu wiślickiego r. p. 1347 aż do ostatniego sejmu uchwalone. Rok wydania był 1733. Zawiera konstytucye od r. 1550 do r. 1609 już w języku polskim stanowione.

III. Vol. ma konstyt. od r. 1611 do r. 1640 druk. 1735.

IV. Vol. ma konstyt. od r. 1641 do r. 1668 druk. 1737.

V. Vol. konstyt. od r. 1669 do r. 1697 druk. 1738.

VI. Vol. konstytucye od r. 1697 do r. 1736. druk. r. 1739. W następnym czasie wydali XX. Pijarowie jeszcze dwa, to jest:

VII. Vol. konstyt. od r. 1764 do r. 1768 druk. 1782.

Przerwa pomiędzy 1739 a 1764 pochodziła z niedochodzenia i zrywania sejmów, złotą ową wolność wzmacniającego.

VIII. Vol. Konstytucye od r. 1775 do 1780 druk. 1782 r. Konstytucye po r. 1780 na sejmach uchwalone, wyszły z druku pod tytułami: *Konstytucye sejmu walnego* ordynaryjnego warszawskiego sześcioniedzielnego r. p. 1782 dnia 30 września odprawiającego się. Warszawa roku 1782 in fol. 22 stron. *Konstytucye sejmu walnego* ordynaryjnego grodzieńskiego sześcioniedzielnego r. p. 1784 dnia 4 października odprawującego się. Warsz. r. 1784. in fol. 36 stron. *Konstytucye sejmu walnego* ordynaryjnego warszawskiego sześcioniedzielnego r. p. 1786 dnia 2 października odprawującego się w Warszawie 1786 in fol str. 38.

Na tém tedy kończą się tak zwane *Volumina legum* lubo konstytucye z trzech ostatnich sejmów, to jest 1782, 1784, 1786 w jednym zbiorze nie są wydane.

Obecnie w Petersburgu wychodzi drugie wydanie Volum. Legum. przez uczonego J. Ohryzko w miejsce zniesionego pisma czasowego Słowa.

Sumaryusze i Inwentarze.

Ustaw żadnym związkiem materyi nie złączonych, po licznych zbiorach rozrzuconych objąć pamięcią co do miejsca w którém się znajdowały, było niepodobném. Wzrastało toż niepodobieństwo za każdym sejmem. Tę niedogodność starali się różni uprzątnąć. Ztąd tworzyły się za prywatną starannością owe zbiory, *inventarzami*, *summaryuszami* zwane, które zazwyczaj abecadła porządkiem, miejsce umieszczczenia pojedyńczych ustaw wskazują. Najpierwszy zbiór oddzielne dzieło stanowiący, utworzył Wojciech Madaliński i wydał takowy pod tytułem: *Inwentarz konstytucyi koronnych* od r. p. 1550 aż do r. 1628 uchwalonych przez etc. Lwów 1630 in fol. Księga ta stron 153 zawierająca, mieści w jednéj rubryce treść konstytucyi, w drugiéj kolumnie wymienia rok onejże, w trzeciéj wskazuje stronę zbioru, w któ-

rym się prawo mieści, a w czwartéj wyraża napis lub słowa początkowe ustawy.

Jan Dzięgielowski, ułożył kontynuacyą dzieła poprzedniego w języku ojczystym, sięgając konstytucye do r. 1643, którą Piotr Elert typograf król. wydrukował w Warszawie 1644 in fol.

Maciej Maryan Ładowski wydał w Warszawie w r. 1685 nowe podobne dzieło. Józef Załuski podał oneż pomnożone do druku powtórnie w Lipsku w r. 1733 in fol. maj. a dalszego onegoż z pomnożeniem wydawcami byli: *Arnolf Kazimierz Zeglicki* w Warszawie 1754 in fol. nakoniec *Teodor Waga*. Dosyć będzie tytuł ostatniego dzieła wypisać który brzmi: *Inventarz praw, statutów, instytucyi koronnych i W. X. Litew.* znajdujących się w VI pierwszych tomach *Volum. legum* niegdyś przez Macieja Maryana Ładowskiego od r. p. 1550 do 1683 potém przez JW. księdza And. Józefa Załuskiego referendarza naówczas koronnego z przydatkiem opuszczonych artykułów aż do r. 1726 zebrany, a przez księdza Arnolfa Zeglickiego schol. piar. zebraniem statutu pomnożony i do r. 1736 dociągniony, teraz przez księdza Teodora Wagę schol. piar. z potrzebnemi dodatkami i poprawkami na nowo przedrukowany r. p. 1782 w Warszawie in fol. 934 stron oprócz rejestru.

X. Teodor Ostrowski Pijar jest kontynuatorem Wagi wydał dzieło użyteczne z napisem: *Inwentarz nowy praw, traktatów i konstytucyi koronnych i W X. Litewskiego w czasie bezkrólewia r. 1764 i za panowania Najj. Stan. Augusta do r. 1780 uchwalonych, na wzór inwentarza dawniejszego ułożony przez* etc w Warszawie 1782 in fol. 352 stron. oprócz rejestru. Dzieło to służy do VII i VIII voluminu legum, lubo są odsyłane do konstytucyi po każdym sejmie oddzielnie z druku wyszłych. Podobno przez samego Ostrowskiego wyszedł: *Suplement do inwentarza nowego praw od r. 1764 uchwalonych z sejmów warszawskiego w r. 1782 i Grodzieńskiego w r. 1784 ułożony*, w Warszawie schol. pijar. 1785 in fol. 16 stron.

§ 115. **Nauki lekarskie.** Dzieła Wielkopolanina *Jana Jonstona* o nauce lekarskiéj, za granicą po kilkakroć przedrukowane i na obce języki tłumaczone były.

Olszowski Hieronim przetłumaczył i wydał: *Szkoła Salernitańska to jest nauka doktorów Salernitańskich o sposobie zachowania zdrowia dobrego.* Kraków 1645 i 1684.

Herka Kazimierz Stanisław Dr. Med. i Fil. profes. w akad. Krakow. wydał: *Bankiet narodowi ludzkiemu; od monarchy niebieskiego zaraz przy stworzeniu świata, z różnych ziół, zbóż, owoców, bydląt, zwierząt, ptastwa, ryb etc. zgotowany. Których tu każdym z osobna, zdrowiu ludzkiemu służących i szkodzących własność, zebranie i opisanie znajdziesz przez etc.* Kraków 1660 w 4ce. Autor w tém dziełku skreślił ogólne prawidła dyetetyki. Niepominął autor najmniejszego szczegółu ściągającego się do zdrowego sposobu życia.

Daniłkowicz Maciéj, hirurg warszawski, biegłym być musiał w swojéj sztuce, kiedy go Piotr W. w r. 1678 do Moskwy powołał. Bezimienny wydał, *Compendium medicum auctum*, to jest, krótkie zebranie i opisanie chorób i różności przyczyn znaków sposobów leczenia etc. 2ce wydanie w Częstochowie w drukarni Jasnéj góry 1719. 3cie 1724 i tamże 4te 1767.

Henryk Kircheim Stabs medyk J. K. M. praktykujący w Warszawie wydał: *Facies anatomica corporis humani dismenbrati*, to jest krótkie opisanie wszystkich części ciała człowieczego. Warszawa 1722.

Vade mecum Medicum, to jest krótkie opisanie i doświadczone sposoby leczenia różnych chorób, etc. w Zamościu 1724.

Wawrzyniec Micler konsyliarz i lekarz nadworny króla Augusta III, polihistor co do rozmaitości nauk, któremi się trudnił i o nich pisał. *Disertatio medica de balsami vulneraii universalis usu ac praestantia* etc. 1751. *De usu ac praestantia medicamentorum chemicorum* etc. Warszawa 1751.

Bezimiennie wydano: *Apteczka lekarstw domowych które mając w niebytności medyka snadniéj zdrowia poratować może*, etc. zebrane i przedrukowane we Lwowie 1756. *Wiadomość ciekawa każdemu wielce pożyteczna o skutkach i mocy, zbóż, jarzyn i ziół różnych* etc. etc. w Łowiczu r. 1769. Kilka razy potém przedrukowana w Zamościu i w wilnie.

§ 116. **Pisarze używający mowy łacińskiéj.** Znamieniem pism w mowie Rzymian wydanych jest po większéj części powierzchowność i usiłowanie zastąpienia gruntownéj nauki szumnemi wyrazami i licznemi przytaczaniami. Szczególniéj poezya codzień bardziéj upadać zaczęła, nadszedł czas panegiryków niemających żadnéj wartości, przesada i napuszoność stylu odstręczają czytelników. Przytaczamy niektórych pisarzy, ponieważ pod względem dziejowym mogą być przydatni.

Maciéj Kazimierz Sarbiewski ur. 1595 r. wstąpił do Zgromadzenia Jezuitów 1613, wykładał w wileńskiém kollegium prawideł wymowy, późniéj udawszy się do Rzymu głośną sobie tam sławę pozyskał i przez papieża Urbana VII wieńcem poetycznym uwieńczony został. Wróciwszy do ojczyzny, nauczał w różnych kollegiach wymowy, filozofii i teologii, w końcu mianowany został kaznodzieją królewskim. Zakończył życie d. 2go kwietnia 1640. Jego twory są: *M. C. Sarbievii Liricum* lib. III, Kolonia 1625. Inne wydania powiększone epigrammatami, epodami, czwartą częścią pieśni itd. Wilno 1628, 1747, 1757. Antwerpia 1630, 1632, 1634, 1646. Rzym 1643. Kraków 1647. Paryż 1647, 1759. Kolonia 1748, 1682, 1691, 1721. Wrocław 1649, 1753. Kalisz 1781. Londyn 1684. Gdańsk 1737. Warszawa 1769. 2o *Epistolæ*, Antwerpia 1643 przy poezyach. Inne pisma jako mowy, kazania i t. d. w rękopiśmie pozostawił. Wielką sławę jako liryk zjednał sobie Sarbiewski u wszystkich spółczesnych, szczególniéj poprawnością mowy i pięknością zwrotów. Poezye jego do dziś dnia w wielu krajach europejskich w szkołach są wykładane. Władysław Syro-

komla (Ludwik Kondratowicz) przełożył na język polski i wydał w Wilnie pod tytułem: *Przekłady poetów polsko-łacińskich* Tom. V.

Wojciech Ines Jezuita, żyjący od 1620 do 1658 r. autor *Acroamata epigramatica Latino-polonica* centuriae VI 1655; wydał pod względem dziejowym godne uwagi; *Lechias Ducum, Principum ac Regum Poloniae ab usque Lecho deductorum elogia historico politica et panegyres Lyrice in quibus compendiosa totius historiae polonae epitome exhibetur. Nec non singularia Christiano-politicae institutionis arcanae, politicis, ethicis et polemicis axiomatibus illustrantur*, auctore Alb. Ines itd. 1655.

Jędrzéj Wincenty z Unichowa Ustrzycki wydał: *Sobiesciados seu de laudibus Joannis magni regis Poloniarum inviciissimi.* Wenecya 1676 r.

Jan Skórski Jezuita, który umarł 1754 autor pisemek z okoliczności: 1) *Juratus honor Potociorum.* Lublin 1722. 2) *Vox doloris publici panegiricus.* Kraków 1727. 3) *Apex aurem.* Lwów 1731., wydał także przełożony na język ojczysty i wydany przez Benedykta Kufickiego wiersz: *Lechus carmen heroicum, regni aurei et liberi primordi et vetustatem, fortunamque variam decantans* libris 12. Lwów 1745 roku.

§ 117. **W przedmiotach politycznych** odznaczają się:

1) Krzysztof Fran. Falibogowski nauczyciel we Lwowie wydał *Diskurs o marnotrastwie i zbytku korony polskiéj.* Jarosław 1626. Dzieło to godne czytania, ze względu do przedstawiającego nam obrazu zwyczajów owczesnych.

2) Szymon Starowolski. 1) *Votum o naprawie Rpltéj* b. m. 1625 w 4ce. Widać w tém piśmie wiele polityki owczesnéj i projektów do naprawy rządu służących. 2) *Reformacya obyczajów polskich.* Dzieło to po kilkakroć było przedrukowane; najlepsze zaś wydanie wyszło za staraniem Stanisława Witwickiego bisk. poznań. w Warszawie w drukarni XX. Pijarów 1692 w 4ce.

3) Kasper Siemek, profes. akad. krakow † 1632 wydał *Lacon seu de reipublicae recte instituendae arcanis, dialogus scriptus a Gasparo Siemek.* Crac. A. D. 1635. str. 202. 2) *Civis bonus.* Cracoviae 1632 strony nieliczbowane zawiera rozdziałów 13. Mówi tu pomiędzy innymi o wychowaniu tak prywatném jako i publiczném uczącéj się młodzieży. A są tam napomnienia które i dzisiaj wybornie zastosować się dadzą, bo prawda nie starzeje się nigdy. Język w obu tych dziełach poprawny, jędrny i zwięzły.

4) Jan Sachs Wschowianin, który pod przybraném nazwiskiem wydał: *De scopo reipublicae polonicae adversus Hermanum Conringium profes: Helmstadiensem dissertatio, qua simul status Regni Poloniae novissime describitur, autore Francisco Marinio Polono.* Vratislav. 1663 in 12mo 406 stron.

5) Maxymilian Jędrzej Fredro kasztelan lwowski, późniéj wojewoda podolski, statysta i polityk, mąż wsławiony nieskazitelnością obyczajów, dzielnością i naukami. W dziełach politycznych i przysłowiach, widać tylko obywatela którego zajmuje dobro i szczęście współziomków. Czytają się one po dziś dzień z prawdziwą przyjemnością i pożytkiem. † 25 lutego 1679. 1) *Vir consilii monitis Ethicorum nec non prudentiae civilis ad civiliter dicendum instructus.* Leopol. typ. Coll. S. J. 1730. 2) *Monita politico-moralia, et icon ingeniorum.* Gedani 1664 in 12mo. 3) *Fragmenta scriptorum togae et belli notationum.* Accesserunt peristomata regum symbolis ex pressa. Dantisci 1660 in 12.

6) Stanisław Leszczyński po dwakroć mianowany królem polskim i nakoniec przy tytule zostawiony, żyjący od 1677 do 1766 najsłuszniejszém prawem nazwany filozofem dobroczynnym, prócz niewygasłéj pamiątki w sercach swych poddanych, uwiecznił ją także pismami o filozofii praktycznéj i moralnéj, tudzież o polityce w języku francuzkim; wyszły one pod tytułem *Oeuvres du philosophe* bienfaissant a Leipsic 1764 w 8ce 4 tom. Wspaniałe wydanie 1765 w Paryżu w 4ch tomach i przedruk. tamże w 4ch tomikach tu

12mo. Miłość rodzaju ludzkiego, chęć widzenia wszystkich najszczęśliwszymi, mądrość w zdaniach, wyniosłość w widokach, nauki śmiałe dawane monarchom i własnym rodakom znamionują zbiór ten pism Leszczyńskiego. Tu należy jego pismo po polsku: *Głos wolny szlachcica ubezpieczający.* Drukowane w Nansy 1733 in 4to. Bibl. pol. Turowskiego przedruk. w Krakowie 1858.

§ 118. **Z pisarzy rozważających teoryą wymowy i stylu** zasługują na wymienienie:

Ochocki Gabryel, Dr. medycyny i filozofii, professor akademii krakowskiéj, wydał r. 1654: *Flos eloquentiae Tullianae.*

Stanisław Papczyński. Urodził się we wsi Podegrodzie niedaleko Sącza. Wszedł do zgromadzenia XX. Pijarów i w r. 1656 wykonał śluby; był nauczycielem w Rzeszowie i w Warszawie. W r. 1666 udał się do Rzymu by otrzymać pozwolenie wystąpienia ze zgromadzenia, co też uzyskawszy, w Krakowie wraz z dwoma innymi Pijarami został uwolniony wyrokiem Klemensa X. Po krótkim czasie znów chciał powtórnie być przyjętym do zgromadzenia, lecz mu odmówiono. Jako człowiek wymowny i śmiały zyskał względy króla Jana III i utworzył nowe zgromadzenie Maryanów czyli *Pijarów białych* w r. 1674; umarł w Górze Kalwaryi pod Warszawą mając lat 61 na samym początku 18 wieku, pozostawił dzieło czystą łaciną napisane pod tytułem: *Prodromus rethoricus.* Warszawa 1665 i kilka innych pism.

Michał Kraus pisarz żyjący od 1621 do 1703 wydał prawidła wymowy sprawdzone na przykładach z mówców wzorowych pod napisem: *Manuductio Inst. Rhetoricarum.* Warsz. 1687 i kilka innych pism.

Samuel Wysocki Pijar z Sandomirskiego sławny swojego czasu kaznodzieja żyjący od r. 1706 do 1771; pozostawił: *Orator Polonus.* Warsz. 1740. *Tractatus de conscribendis epistolis.* Krak. 1743.

§ 119. W zebraniu przysłów położyli zasługę:

Ignacy Rogala Zawadzki Pijar żyjący od 1651 do 1712 wydał zbiór przysłów pod tytułem: *Gemmae latinae* r. 1688.

Arnolf Żegicki rektor kollegium pijarskiego, żyjący od 1696 do 1766 r. Wydał zbiór polskich i łacińskich przysłów pod tytułem *Adagia*. Warsz. 1751.

Pod względem znajomości w języku wschodnim odznaczył się:

Wojciech Bobowski Lwowianin. Ten dostawszy się do niewoli tatarskiéj, wychowany w wierze machometańskiéj znany pod nazwiskiem Ali-Beg został tłumaczem przy dworze sułtana. Pozostawił oprócz rękopismów rzecz: *De Turcarum Liturgia*. druk. Londyn 1691 † 1675.

§ 120. **Bibliografia** a raczéj zasoby do historyi literatury polskiéj znajdują się w cząstkowém opracowaniu. Wyszukiwać ich trzeba po pismach różnéj treści i tak posłużyć mogą za źródła cząstkowe.

Jędrzeja Węgierskiego (Regenvolscius) *Systema historico-chronolo. Eccles. Slavonicarum* etc. 1652 Amst. 1679. W dziele tém o wielu mężach troskliwie zebraną dochował pamiątkę.

Hiacenta Pruszcza: *Forteca duchowna* etc. w 4ce. w Krakowie.

Stanisława Lubienieckiego ur. 1623 † 1675. *Historya reformationis polonicae*. 1685.

Chrzystofora Sandusza żył od r. 1644 — 1680. *Bibliotheca Anti-Trinitariorum* etc. Wschowa 1684 w 8ce.

Samuela Hoppiusza. *De Scriptoribus historiae polonicae Schediasma litterarum*. Gdańsk 1767 w 4ce drugie wydanie przy Długoszu w Lipsku 1711 in fol. na czele 1go tomu.

Marcina Hankiego. Szlązak, rektor Gimnaz. wrocław żyjący od r. 1633 do 1709. Pomiędzy innemi dziełami wydał: *De Silesiis eruditis* etc. Lipsk 1707 w 4ce. Pracowicie tu zebrany opis życia i wyliczenie pism rozmaitych

uczonych, których wielu do nas właściwie należy, przez przyjęcie Polski długim w niéj pobytem za swą prawie ojczyznę.

Brauna Dawida rodem z Prus żył od 1664 do 1737 Był burgrabią malborskim, późniéj komisarzem wojennym artyleryi koronnéj polskiéj, w którymto obowiązku zjednawszy sobie względy króla Augusta II udarowany od niego został majętnością pod Malborgiem. Lecz gdy artylerya ta w r. 1704 dostała się w ręce szwedzkie przeszedł Braun w służbę pruską, został konsiliarzem i nadwornym intendentem zastawnemu domowi Brandeburskiemu Elbląskiego terrytorium. W r. 1720 uwolniony od publicznego obowiązku, w prywatnym stanie zakończył swe życie pod Elblągiem. Dzieło jego, *De scriptorum Poloniae et Prussiae Historicorum et virtutibus et vitiis.* Coloniae 1723 w 4ce. Toż dzieło wyszło pod tytułem Catalogus bibliothecae Braunianae. Gedani 1739 w 4ce i nie jest nowem tylko tytuł odmieniony i jedna karta przedmowy, całe zaś dzieło z początkowego wydania nietknięte.

Godfryda Lengnicha *Polnische Bibliothek* etc. 1718. w 8ce. Było to pismo peryodyczne, którego wyszło 10 Numerów czyli 2 tomy.

Jakóba Wojta De incrementis studiorum per Polonos et Prussos. Lipsk 1723 w 4ce.

Samuela Lauterbacha rodem ze Wschowy w Wielkopolsce, żył od 1962 do 1728 będąc kaznodzieją w mieście rodowem a nakońcu seniorem zborów ewangielickich wielkopolskich. Wydał: *Ariano Socinismus olim in Polonia* etc. Lipsk 1725 w 8ce.

Jana Daniela Hoffmana (professora szkół elbląskich) De typographiis in regno poloniae et M. D. Litvaniae etc. Gdańsk 1740 w 4ce.

Efraima Oloffa, rodem z pod Wasszawy, professor w Toruniu a późniéj kaznodzieja w Elblągu żył od roku 1685 do 1735 wydał: *Polnische Liedergeschichte* etc. Gdańsk 1744 w 8ce.

Ringeltaubego. C. Frid. kaznodzieja ewangielicki w El-

blągu wydał: *Nachricht von der polnischen Bibeln.* Gdańsk 1744 w 8ce.

Więcéj szczegółowe wiadomości podali:

Józef Alexander książe Jabłonowski wojewoda nowogrodzki. Oprócz innych pism pozostawił do bibliografii: 1) Ostafi po polsku, Eustachius po łacinie, Placyd po świecku, życie którego świętego z poważnych autorów zebrane etc. tudzież nauka o wierszach i wierszopisach polskich wszystkich przydana we Lwowie 1751 fol. Ten spis poetów polskich jest dziełem Józefa Załuskiego który go poprawiwszy i pomnożywszy wydał potém w łacińskim języku p. n. *Bibliotheca poetarum* etc. 2) *Museum polonum* etc. Lwów 1752 w 4ce. Autor wypisuje w porządku alfabetycznym pisarzy polskich i ich dzieła, ale bardzo niedokładnie, i z wielą omyłkami.

Józef Jędrzéj Załuski (ur. r. 1701 z Alexandra woj. rawskiego i Teresy Potkańskiéj; doskonalił się w naukach za granicą. W stanie duchownym piastował różne godności w ojczyznie i we Francyi, i sprawował referendarstwo koronne, od r. 1758 bisk. kijowskim i czerniechowskim; że na sejmie 1766 i 8 występował przeciw różnowiercom, wywieziony był z kraju, dokąd powrócił dopiero 1773. Książnicę, składającą się z rękopisów i dzieł najrzadszych Polski dotyczących, którą zbierał od młodości, przeznaczył na pożytek narodu 1746. Była ona otwarta w Warsz.; dopiero 1795 wywieziono ją do Petersb. i wtedy obejmowała 262,640 dzieł a 24,574 rycin; † 9 stycz. 1774). Wypracował on bibliografią polską powszechną olbrzymie dzieło, lecz nadzwyczajne okoliczności wydać mu go samemu nie dozwoliły, a po nim nikt o tém nie pomyślał. Ogłosił w tym przedmiocie naprzód: *Programa literarium ad bibliophilos; typothetas et bibliopegos, tum et quovis liberalium artium amatores.* War. 1732; chociaż napis łaciński, jednak osnowa napisana po polsku; a potém *Bibliotheca poetarum polonorum, qui patrio sermone scripserunt*, War. 1752. Ułamek zaś z owego wielkiego pomiędzy 1768 a 1773 z pamięci wierszem mia-

rowym ułożony, przez Epif. Minasowicza sprawdzony, wyda. Józef Muczkowski p. n. *Bibliotheka historyków, polityków, prawników i innych autorów polskich lub o Polsce piszących*, Krak. 1832, dodawszy objaśnienia i przypiski.

Jan Daniel Janocki, urodził się w r. 1720 w Wielkopolsce w miasteczku Międzychód (Birnbaum), prawdziwe jego imie rodzinne było *Jenisz*, którego zaniechał używać przyjąwszy natomiast nazwisko Janockiego; późniéj odmienił także i wyznanie ojczyste ewangelickie na katolickie. Pracował zaś ciągle przez lat 30 przy bibliotece Załuskich, któréj był pierwszym bibliotekarzem, otrzymawszy także kanonią skarbimierską a późniéj kijowską i probostwo babimostkie. W r. 1778 zupełnie wzrok utracił, umarł zaś r. 1780. Jako zbieracz materyałów do bibliografii jest pełnym zasług, ale pisma jego są bez dostatecznéj krytyki bo wychwalają prawie wszystkich autorów. Dzieła jego noszą tytuły: 1) *Kritische Briefe* etc. Drezno 1743 w 8ce. 2) *Literarum in Polonia Instauratores* w Gdańsku 1744 w 4ce. 3) *Literarum in Polonia propagatores*, Gdańsk 1746 w 4ce. 4) *Nachricht von raren polnischen Büchern*, Drezno 1747 w 8ce. 2ga część w Wrocławiu u Korna 1748, 3cia, 4ta i 5ta tamże w 1753. Wszystkie bywają w jeden tom oprawne. 5) *Polonia literata nostri temporis*, w Wrocławiu 1750 do 1756 4 części w 8ce. 6) *Specimen Catalogi Codicum manuscriptorum bibl. Zaluscianae*, Drezno 1752 w 4ce. 7) *Lexicon der jetzt lebenden Gelehrten in Polen*, Wrocław 1755 w 8ce 2 części. 8) *Polnischer Büchersaal*, Wrocław 1756 w 8ce. 9) *Excerptum polonicae literaturae*, Wrocław 1764 do 1766 w 8ce 4 części. 10) *Musarum Sarmaticarum specimina nova*, Wrocław 1771 w 8ce. 11) *Sarmaticae literaturae nostri temporis fragmenta*, Wrocław i Lipsk 1773. 12) *Janociana sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum* etc., Warszawa i Lipsk 1776 do 1779 2 tomy. Trzeci zaś tom wydał Bogumił Linde w Warszawie u Pijarów roku 1819 w 8ce.

Wawrzyniec Mickler de Kolof czując potrzebę pisma

peryodycznego zaczął je wydawać naprzód w języku niemieckim, a potém w łacińskim. Pierwsze wychodziło pod tytułem *Warschauer Bibliotek*. Warsz. 1754 w 8ce wyszło tylko 4 części, brak pokupu dalszy ciąg dzieła wstrzymał. Drugie ma tytuł: *Acta literaria* etc. 1755 w 4ce. W tém piśmie znajduje się rozbiór dzieł nowo wychodzących, doniesienia o księgach świeżo wydanych, tudzież życia niektórych znakomitych Polaków i rozprawy w materyach fizycznych lub lekarskich.

§ 121. **Gramatyka i słowniki.** Badania językowe kilku przedstawiają pracowników, nie tyle mających zasługi około pojęcia ducha polskiéj mowy, jak około zgromadzenia zasobów do bliższego poznania języka, ztąd w owym czasie lepsze są słowniki niż grammatyki i więcéj się pisarze pierwszymi niż drugiemi zajmowali, zasługują na wspomnienie:

Franciszek Meniński, zwany w języku francuzkim Mesgnien urodzony w r. 1623 podobno w Lotaryngii, z Polski udał się do Wiednia i tu na dworze cesarza pełnił obowiązki pierwszego tłumacza wschodnich języków. Napisał *Grammatica seu iustitutio polonicae linguae in qua etimologia syntaxis et reliquae partes omnes exactae tractantur*. Gdańsk 1629. Prócz téj wydał także grammatykę włoską i francuzką dla Polaków i ogromny słownik wschodnich języków w którym jest i polski wykład, oraz grammatykę turecką.

Jan Uzewicz pochodził z okolic Kijowa, skąd wówczas wielu młodych ludzi spieszyło się uczyć do Sorbony lub Rzymu; napisał dzieło które aż dotąd pozostaje w rękopiśmie po łacinie i po polsku obejmujące kart 472 w 4ce w cesarskiéj bibliotece paryzkiéj złożone pod napisem: *Grammatica slavonica scripta per Joannem Usevicium sclavorum celleberrimæ academiæ Parisiensis studiosum theologiæ*. Parisiis anno a nativitate Filii Dei 1643 na czele znajduje się epigram:

Qui nunquam patriis talį conspectus in oris
Ordine clausisti sclavica verba liber,
Lutetiae prodis calamo cum partus in auras

Patronique sinum gratificantis adis,
Ubere quem Pallas sacro lactavit abunde
Pieridumque chori censuit esse decus,
Non auctore magis, quam tu laetare patrono
Fautor erat; speres hunc fore praesidium.
Joannes Ugevicius, Sclavonus S^ae. Theol. studiosus

Adam Stylla wydał w Krakowie r. 1675 *Grammatica polono italica*, albo sposób łacny nauczenia się włoskiego języka, krótko gruntownie etc.

Konstanty Szyrwid Jezuita wydał: *Dictionarium trium linguarum in usum studiosae juventutis.* Wilno 1631, 1677. (Pięć razy przedrukowany, ostatni raz w Wilnie 1713. Jestto słownik z polskiego na łaciński i litewski język.

Marcin Dobracki z sandomirskiego, zniszczony przez wojnę szwedzką, przeniósł się około r. 1659 do Wrocławia, gdzie trudnił się nauczycielstwem, później był sądowym pisarzem w Brodnicy, gdzie i umarł r. 1681. Pozostawił a) *Goniec grammatyki polskiéj, seu Curier der polnischen Sprache.* Oleśnica 1668. b) *Polnische Sprachkunst*, tamże 1699 c) *Kancellarya policyjna.*, Gdańsk 1665. d) *Wydworny polityk.* Oleśnica 1664. e) *Spiżarnia duszna.* Oleśnica 1671 f) *Polnische Hofmanier*, Gdańsk 1690.

Aron Bliwenitz kaznodzieja niem. w Toruniu † 1701 wydał w języku polskim. *Tabellam grammaticae Polon.* Toruń 1681.

Bartłomiéj Kazim. Malicki napisał: *Tractatus ad compendiosam cognitionem linguae polonicae.* Kraków 1699. Tenże Malicki wydał *Lexikon francuzko-polski* w Krakowie 1701.

Abraham Troc rodem z Warszawy wydał około roku 1740 w Lipsku *Słownik francuzko polski niemiecki* w 2 tomach, trzeci *z polskiego na francuzki i niemiecki*, kilkakrotnie przebijany. Tom czwarty *niemiecko-polski* przez ks. Moszczeńskiego został ułożony, ale jest mniejszéj wartości. Na czele swego słownika położył Troc naukę polskiego czasowania, która się wtedy od powszechnéj różniła.

OKRES VI
KONARSKIEGO.

Od wzniesienia się lepszego smaku aż do wystąpienia Mickiewicza; czyli od roku 1750 (1773) do roku 1822.

---

§ 122. **Znamie ogólne.** Nadzwyczajny zbieg sprzyjających okoliczności zrządza powszechne w naukowym świecie przesilenie z korzyścią dobrego smaku. My winniśmy zmianę tę przypadkowym stosunkom z Francyą w sprawie o królewską koronę Stanisława Leszczyńskiego. Jego to dworzanie, przyjaciele i wychowańcy, na których czele jaśnieje Stanisław Konarski, wnieśli do kraju inne wyobrażenia o społeczności i naukach; te to świeże wyobrażenia stworzyły u nas nagle, jakby za uderzeniem czarodziejskiéj laski, literaturę francuzko-klassyczną, podobną do piśmiennictwa francuzkiego, na dworze Ludwika XIV wzrosłego.

§ 123. **Język.** Usilność oczyszczenia mowy ojczystéj z makaronizmów jest chlubą tego okresu; ale natomiast przez tłumaczenia i naśladowanie pisarzy francuzkich nadawano językowi polskiemu mimowolnie tok francuzki, i nikt nie zwrócił uwagi piszących na udoskonalony język w złotym wieku. Za to wzięto się do wynalezienia prawideł grammatykalnych mowy i uczono się ich.

§ 124. **Zakłady naukowe i oświata.** Poprawa urządzeń w zakładach pijarskich nakłoniła była Jezuitów do podobnéj poprawy, a po ich rozwiązaniu (1773) ustanowił

sejm **komissyą edukacyjną**, któréj poruczył poprawę i zarząd wszystkich naukowych zakładów. Władza ta najbardziéj zasłużyła się wprowadzeniem do uczelni języka polskiego w miejsce łacińskiego, naglącéj zaś potrzebie zaradziła utworzeniem *Towarzystwa do pisania ksiąg elementarnych.* Skutki tego przeobrażenia były widoczne. Następnie 1800 r. powstanie Towarzystwa Przyjaciół nauk w Warszawie, poprawa uniw. wileńskiego i zaprowadzenie gimnazyum w Krzemieńcu a uniw. w Warszawie r. 1818 podniosły stronę naukową w ogóle.

§ 125. **Podział** nie zmienia się.

1. Poezya.

§ 126. Nie było powiedzianem, że estetyka starożytna przestała obowiązywać, owszem ciągle była wyrocznią, ale najbardziéj wpływała przez naukę i wzory we Francyi źródło mające; było to tedy coś pośredniego, i ztąd nazwano tę dążność *pseudo* lub *francuzką klassycznością.* Polscy wieszcze mimo przyrodzenia swego ulegali téj dążności, i płody ich dochodzą miary wzorów nie pod jednym względem, w stosunku do okresu poprzedniego są nawet bardzo znakomitymi.

A. POEZYA LIRYCZNA.

§ 127. Nie jeden godnie poruszał struny gęśli, i pospolicie tém więcéj rozwijano mocy, im mniéj trzymano się obowięzującéj poetyki.

a) **Franciszek Karpiński** (ur. 4 paźd. 1741 we wsi Hołosku na Pokuciu; rozpoczęte nauki pod Jezuitami w Stanisławowie ukończył u nich we Lwowie. Gdy mu się nie podobało ani życie urzędnicze, ani dworskie, ani zawód ochmistrza, puścił się na dzierżawę Krasnika w powiecie prużańskim; odtąd tylko raz (1807) był w Warszawie, życie spędził w zaciszu wiejskiém, jedynie w towarzystwie wieśniaków; po kilkunastu latach dzierżawy zakupił Chorowszczyznę którą jako bezżenny zapisał rodzeństwu; † 4 wrześ. 1825). Ten cichy i tkliwy poeta, ale bez fantazyi, śpiewał prawie

wyłącznie na cześć Boga i dla wieśniaków, czasami rzewnie. Jego *Psalterz* zastąpił dawniejszy Kochanowskiego, a niektóre pieśni duchowne i światowe stały się pospolitemi; np. *Kiedy ranne wstają zorze* i w. i. (Wyd. zup. t. 4 1806 Wrocł. 1826, i Lipsk 1836; sterotyp. War. 1830). Nazywano go poetą serca.

b) Franciszek Dyonizy Kniaźnin (ur. 4 paźd. 1750. Pierwsze nauki odebrał w Witebsku u Jezuitów, dalsze w Warszawie i przywdział suknią Jezuicką; 1773 po upadku tego zgromadzenia jako jeszcze niewyświęcony powrócił do stanu cywilnego i pracował przy Janockim w książnicy Załuskich. Zostawszy sekretarzem Ad. Czartoryjskiego jen. ziem Podolskich, oddał się cały muzie. Nieszczęścia obecne i niewzajemna miłość wywarły zgubny wpływ na jego ducha, 1796 dostał pomięszania zmysłów, i wtedy przywieziono go z Puław do Końskowoli; gdzie na rękach przyjaciela swego Franciszka Zablockiego † 26 sierp. 1807). Doświadczał swych sił w wielu rodzajach, dość mu się udawały ody. (Wyd. zup. w Wars. 1828 t. 6. Lipsk 1835). Tłumaczył też na język łaciński *Treny Kochanowskiego.*

c) Adam Stanisław Naruszewicz o którego życiu patrz niżéj między historykami. Mieścimy go tu w rzędzie poetów lirycznych, bo u współczesnych za wielkiego liryka uchodził, chociaż to jest istotnie strona jego najsłabsza. Kraszewski w nowych studiach literackich, w artykule pod napisem: Naruszewicz jako poeta, ocenia jego ody i pieśni i lubo przyznaje że w nich wiele jest poezyi, jednak w ogólności jako wypływające z rozmaitych okoliczności; częstokroć wcale nie mogących natchnąć poety, i zbyt pochlebstwami przesadzone, nie mają wiele wartości. Potém przechodząc do Satyr tak mówi: nigdzie Naruszewicz nie dał tak jawnych wielkiego talentu dowodów jak w Satyrach. Tu swobodny, posłuszny tylko natchnieniu, mści się nielitościwie na tych, którym musiał na nieszczęście gdzieindziéj pochlebiać. W nich z całą siłą powstaje na czasowe w obyczajach wady, na zepsucie, na śmieszność: chłoszcze je szyderstwy energi-

nemi, wytyka palcami. W nich okazuje co miał w duszy szlachetnego, poczciwego, staroświeckiego, a czego dworszczyzna nie mogąc zabić zupełnie stłumiła tylko. Satyry właściwie są najlepszym i jedynym poetyczmym Naruszewicza utworem, jedynym po nim dla nas spadkiem co przedstawia doskonale świat ów, w którym żył poeta, któremu płaszczyć się musiał, a którym w duszy gardził. W bajce ma także pewną dobrą stronę. Szumność i nadętość znachodzimy we wszystkich jego utworach. Dzieła rymotworcze I 4 Warszawa 1778 i wydanie Mostowskiego Warszawa 1803. Lipsk 3 tomy 1835. Szczęśliwszym był badaczem historycznym.

d) Stanisław Trembecki urod. w wojewód. krakow. prawie całą Europę zwiedził i był w stosunkach ze wszystkimi francuzkimi literatami. Dworskości nauczył się na pokojach Ludwika XV, był szambelanem Stanisława Augusta; ostatnie lata spędził w Tulczynie w domu Szczęsnego Potockiego. Odbył 30 pojedynków na różną broń, a wszystkie za kobiety. W pożyciu, ubiorze i pokarmie dziwak † 12 grudn. 1812. Kaź. Wład. Wojcicki takie o nim daje zdanie: Trembecki należy do najpierwszych po Krasickim poetów okresu Stanisława Augusta, i zaprawdę miał najwięcéj i talentu i uczucia poetycznego. Zaprawiony nietylko na wzorach starożytnéj literatury, znał gruntownie pisarzy Zygmuntowskiéj epoki, a przeto władał po mistrzowsku ojczystym językiem. Wiele mu téż winien język, bo nie mało wyrazów prawdziwie polskich utworzył, które są dziś w powszechném narodu użyciu, ale zgrzeszył i ciężko, że nie pojął swego powołania: on co miał po temu siły, ażeby stać się poetą narodu, śpiewakiem czasu, zmarnotrawił wielki talent, sponiewierał ducha, sadząc się na czcze pochlebstwa. Widzimy że gdzie przyłożył ręki Trembecki, wszystko odznacza się siłą, jędrnością języka, wszystko pokazuje, jakim jest nasz język pod ręką wielkiego jak on mistrza. Żaden z poetów mu współczesnych nie okazał tyle co Trembecki prawdziwego talentu poetyckiego, ale żaden mimo to nie skalał tyle

co on świętości swego powołania. Jego dzieł wydanie zupełne w Wrocławiu 1828 i w Lipsku 1806 i 1836 w 2 tomach. Hipolit Klimaszewski wydał: rozbiór poezyi Trębeckiego. Część Isza 8 w Wilnie 1830.

e) Jan Paweł Woronicz ur. na Wołyniu r. 1757 syn Jana i Marcyanny z Kmitów. Uczył się w Ostrogu u Jezuitów, do których zgromadzenia wkrótce wstąpił, i wtémże samém miejscu pełnił obowiązki nauczycielskie. Po zniesieniu Jezuitów przeszedł do warszawskich Misyonarzy; podczas czteroletniego sejmu pracował w sprawach duchowieństwa przy biskupach Garnyszu chełmskim, Cieciszowskim łuckim, Cieszkowskim kijowskim i Skarszewskim lubelskim; Stanisław August mianował go Infułatem proboszczem liwskim, 1795 zostaje proboszczem w Kazimirzu, a potém w Powsinie. Roku 1808 dziekanem kapituły warszawskiéj i radzcą stanu; r. 1815 biskupem krakowskim; 1827 arcybiskupem warszawskim, metropolitą i prymasem królestwa polskiego † 4go grudnia 1829 w Wiedniu, pochowany w Krakowie. Znamieniem jego poezyi jest prawdziwy zapał poetycki, płodna imaginacya i podniosłość liryczna. Prace jego razem zebrane wyszły w Krakowie pod napisem *Poezye*. Tom 2. Krak. 1832.

f) Julian Ursyn Niemcewicz ur. w Skokach w Brzesciu litewskiém r. 1757, nauki pobierał w korpusie kadetów warszawskich, w następnych latach podróżował po Francyi Niemczech i Włoszech. Wróciwszy 1787 obrany posłem na sejm wielki; r. 1794 służy wojskowo i dostaje się do niewoli pod Maciejowicami; uwolniony przez cesarza Pawła udaje się przez Szwecyą do Ameryki. Opis téj podróży przez niego dokonany ogłosił Przegląd poznański zeszyt 4 Roku 1858 i osobno odbity u J. K. Żupańskiego 1858 w Poznaniu. R. 1800 żeni się tam z Liwingstonkean, r. 1802 powraca do ojczyzny na niejaki czas; r. 1812 chroni się w Niemczech, wezwany przez cesarza Alexandra I zostaje Sekretarzem senatu i członkiem rady wychow. publicz. 1828 Prezesem Towarzystwa Nauk. Warszaw. W skutku wypadków r. 1830

i 1831 opuszcza znowu kraj, mieszka w Londynie, zakłada w Paryżu komitet historyczny † 20 maja 1841 r. Wydatnie jaśnieje w tym okresie jako poeta liryczny przez swoje *Śpiewy historyczne* z muzyką i rycinami etc. Wydanie 5 Lwów 1849 bez nót i rycin w 4ce, w Krakowie u Czecha 1835 w 8ce.

g) Wincenty Reklewski urodził się w Boleszynie 1785 po ukończeniu nauk w akademii krakowskiéj wszedł do wojska do artyleryi W 1809 znajdował się w pamiętnéj bitwie pod Raszynem. W 1811 przeniesiony do korpusu inżynierów jako poddyrektor, miał znaczny udział w ufortyfikowaniu Modlina. Należał do wojny 1812 r. i z pola bitwy pod Mozajskiem uniesiony bez przytomności, zakończył życie w Moskwie. Wydał *Pieśni wiejskie* p. W. R. Kraków 1811. Jestto zbiór sielanek, których osnowę czerpał w ówczasowych okolicznościach. Oprócz tego pozostawił w rękopiśmie dwa poemata sielskie *Wieńce* i *robienie kwiatów*.

h) Z kolei należą tu Ody:

Ludwika Osińskiego 1a) na pochwałę Kopernika i 2ga) na powrót wojska polskiego do Warszawy r. 1809.

Kajetana Koźmiana 1sza) na zawarcie pokoju, 2ga) na zawieszenie orłów i 3cia na upadek Napoleona.

Kantorbery Tomasz Tymowski. Dumania żołnierza polskiego na wałach Saragossy itd.

Franciszka Morawskiego jenerała. Oda do poetów, wszystko to było tłoczone w czasopismach.

B. POEZYA POWIEŚCIOWA.

§ 128. Pominąwszy różne tłumaczenia, które tylko za dowód ówczesnego ruchu piśmiennego posłużyć mogą (*Przybylski*, *Dmóchowski*, dwaj tłumacze *Henryady* Woltera), oryginalni *Krasicki*, *Koźmian* i *Zaborowski* będą mieli stałe znaczenie. Do romansu także się zrywano.

a) Ignacy Krasicki. (Ur. 1734 w Dubiecku wojew. ruskiém. Po ukończeniu nauk we Lwowie jeździł do Rzymu. Po powrocie naprzód kanonik a potém proboszcz ka-

ted. przemyskiéj, daléj kustosz lwowski, i jako taki prałat obrany z lwowskiéj kapituły deputatem na trybunał małopolski i wtedy przewodniczył temu sądownictwu. R. 1767 zostaje bisk. warmińskim. W skutek przejścia tego biskupstwa 1773 pod rządy pruskie zbliżył się do dworu pruskiego króla Fryderyka II, i posiadał jego względy; 1795 mianowany arcybisk. gnieźnieńskim a 1800 członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk; † 14 maja 1801 w Berlinie, i tu w kościele ś. Jadwigi pochowany, skąd jego zwłoki za staraniem ś. p. Teofila Wolickiego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego d. 26 marca 1829 do Gniezna przewieziono. Krasickiego należy uważać za wyobraziciela tego okresu. Obdarzony zdolnościami kształcił się na wielkim świecie i ugodził ducha czasu. Satyra, bajka i epopea żartobliwa nabrały przez niego wdzięku; poważna jeszcze mu się udać nie mogła. I jako uczony znakomite posiada zalety. W szczególności te są jego poezye. *Myszeis* w 10 pieśniach, Warsz. 1775. *Monachomachia* w 6 pieśniach, Warsz. b. r. *Antimonochomachia* w 6 pieśniach. *Wojna Chocimska* w12 pieśniach, Warsz. 1780. *Bajki i przypowieści* Warsz. 1780. *Listy i pisma różne* 1789. Wyd. zup. t. 10. Warsz. 1803—4, Wrocł. 1824, Paryż 10 tom. w jednym 1830 i Lipsk 1834 Nadto, dopełnień tm. 8 Warsz. 1833. *Pan Podstoli*, powieść prozą nie przeszedł bez wpływu. *Historya na dwie księgi podzielona* dowcipną jest krytyką dziejopisarstwa.

b) Tom. Kajetan Węgierski. (Ur. roku 1755 z ojca starosty Korytnickiego na Podlasiu, ćwiczył się u Jezuitów i Teatynów, zawcześnie rzucony w świat, mianowany przez króla szambelanem, trwonił czas i siły na rozpuście; wygrawszy w karty 20,000 wyjechał do Paryża, gdzie do reszty zdrowie stracił, z porady lekarzy udał się do Marsylii gdzie umarł r. 1787 mając lat 32. Poema żartobliwe: *Organy* wydał r. 1781 i wiele innych bajek, wierszy i powieści tłumaczonych z francuzkiego odznaczające się gładkością, dowcipem i satyrą. *Lucyan Siemieński* w Grudniowym zeszycie biblioteki warszawskiéj za rok 1850 umieścił artykuł:

Podróże i *Pamiętniki* Tom. Kajetana Węgierskiego, w którym wiele ciekawych rzeczy i szczegółowych wiadomości wyjaśniających nieznaną stronę Węgierskiego podał.

c) Józef Szymanowski (ur. 1748. Uczył się w Warszawie u Pijarów pod Stan. Konarskim; wraz z Ad. Czartoryskim odbył podróż do Niemiec, Anglii, Francyi, Włoch i Moskwy. Zasiadał w komissyi skarbowéj; podczas czteroletniego sejmu deputatem do ułożenia praw cywilnych i karnych; 1794 oddany mu był wydział sprawiedliwości. Przez lat 20 dręczony chorobą, † 1801). *Świątynia Wenery w Knidos.* Warsz. 1777 i 1805, w Parmie 1804 (u Bodoniego, staraniem J. Tarnowskiego), wierszem napisana podług prozy *Monteskiego*, była uważana za najpieściwsze dzieło w języku polskim.

d) Tymon Zaborowski (ur. 18 kwiet. 1799 w dziedzicznéj wsi Liszkowcach w obwodzie czortkowskim w Galicyi. Uczył się w Krzemieńcu z Sienkiewiczami, Józefem Korzeniowskim, Odyńcem itd. Mieszkając w Warszawie przez dwa lata, należał do wydania z Franc. Skomorskim *Ćwiczeń naukowych* i *Pamiętnika naukowego* (1818 i 19); później przebywał w rodzicielskim domu, † 20 marca 1828 roku w miejscu urodzenia). Usiłował on wyśpiewać (w 20 pieś.) poemat bohatyrski: *Bolesław Chrobry, czyli zdobycie Kijowa* (którego ułomki są odbite w *Polihymnii*, a jeden znaczny ustęp osobno wyszedł), lecz klasyczność stanęła téj silnéj piersi w drodze i zmarniał. Ostatnia to ofiara Horacego zasad. *Dumy podolskie w czasie panowania Turków na Podolu*, wydane w Puławach 1830, nie jednemu podobały się.

e) Kajetan Koźmian urodził się w Gałęzowie w wowew. lubelskiém dnia 31 grudnia 1771 z ojca Jędrzeja sędziego ziemskiego lubelskiego, obywatela wielce w kraju wziętego i Anny Kiełczewskich. Początki nauk odbył w Zamościu, później chodził do szkół w Lublinie. W r. 1794 zaczął służyć krajowi na urzędzie, ale po ostatnim rozbiorze usunął się na wieś i tam od śmierci ojca trudnił się gospodarstwem niezaniedbując wszelako pracy umysłowéj. W owéj

epoce tłumaczył Horacyusza i Tybulla. W roku 1809 po ustąpieniu Austryaków z kraju został wice-prezesem kommissyi lubelskiéj i dał się poznać całemu krajowi *Odami*: 1sza na zawarcie pokoju i 2ga na zawieszenie orłów. W r. 1810 rząd księstwa warszawskiego mianował go referendarzem stanu. Zaszczycony przyjaźnią księcia jenerała Czartoryskiego, związany bliską zażyłością z księdzem Woroniczem, Tadeuszem Matuszewiczem, Julianem Niemcewiczem, Staszycem, Badenim, Ludwikiem Osińskim miał odtąd czynny udział i w kierownictwie spraw publicznych i w ruchu umysłowym kraju. Przyjęty został na członka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół nauk, czytał na wstępie pochwałę ks. Nagurczewskiego. Już wtedy pracował nad swoim wielkim poematem *Ziemiaństwo*, z którego do pism publicznych nieco wyjątków dawał. Ustęp: *spotkanie rólnika z rycerzem* zrobił wrażenie powszechne. W r. 1812 skoro się zawiązała konfederacya pod laską księcia Adama Czartoryskiego powołano Kajetana Koźmiana na sekretarza konfederacyi. Gdy sprawa upadła usunął się do Krakowa. W r. 1815 akademia krakowska ofiarowała Kajetanowi Koźmianowi godność rektora, ale téj nieprzyjął. Mianowany radzcą stanu w rządzie królestwa kongresowego, w r. 1829 został senatorem kasztelanem i urzędował jako prezes delegacyi administracyjnéj, daléj jako dyrektor jeneralny administracyi krajowéj w komissyi spraw wewnętrznych aż do r. 1830. Wówczas to w chwilach wolnych od pracy urzędowéj dokonał *Ziemiaństwo polskie*, poema w 4ch pieśniach które wyszło w Wrocławiu w r. 1839 w 8ce. Z polecenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk skreślił życie Jana Henryka Dąbrowskiego, biografią Tadeusza Kościuszki i księcia jenerała Czartoryskiego; uczcił mową pogrzebową zwłoki przyjaciela Marcina Badeniego i Stanisława Mokronowskiego. Mowy te mają wysoką wartość. Po r. 1831 usunął się na wieś do Piotrowic i tu pracował umysłowo. W r. 1832 zaczął pisać wielki poemat *Stefan Czarniecki* i tę pracę skończył w r. 1849. Dzieło to wyszło w Poznaniu nakładem J. K. Żupańskiego

r. 1858 w 8ce. Nikt pisarzowi nie zaprzeczy zdolności, miłości ziemi rodzinnéj, ognia świętego, bogactw obrazów, piękności poetycznéj i pewnéj majestatyczności zgodnéj z wielkością przedmiotu. Umarł dnia 7 marca r. 1856 sędziwy, poważny wieszcz i obywatel co lat tyle krajowi przykładem cnoty, prawości i czerstwości umysłowéj dostojnie przyświecał.

Tłumaczeniami zasłużyli się:

Jacek Przybylski. Ur. 1757 w Krakowie, po skończeniu tutaj nauk (w 17 roku życia) otrzymawszy stopień magistra, nauczycielem w Tarnowie; osiągnąwszy stopień doktora nauk wyzwolonych i filozofii obiera stan duchowny; zaraz 1778 po reformie krakowskiéj akademii za Kołłątaja w uczelni krakowskiéj; stąd 1781 r. wysłany do Lublina; 1785 zwiedziwszy Niemcy, Francyą, Szwajcaryą i Włochy, bibliotekarzem i professorem starożytnych języków i literatury w Krakowie † 11 września 1819. W wierszowaniu posiadał wielką łatwość; oprócz licznych pism wierszem i prozą, wytłumaczył z pierwotworów Miltona *Raj utracany 1791 a odzyskany 1792;* Kamoensa *Luzyadę 1790; Eneidę 1811, Georgiki 1812, Iliadę i Odysseę 1813* wszystko tłoczone w Krakowie. Znawcy przyznają tym tłumaczeniom zalety, ale narzekają na wyrazy świeżo utworzone, z których przecież wiele weszło w użycie pospolite.

Franciszek Xawery Dmochowski (ur. r. 1762 na Podlasiu, oddany do szkół pijarskich w Drohiczynie r. 1778 wstąpił do Pijarów i uczył w Radomiu, Łomży i Warszawie; później został przy Kołłątaju przez którego otrzymał probostwo w Kole, był czynnym w czasie wielkiego sejmu, wydawał gazetę rządową do 1794 r. 1 listop. Opuściwszy zaraz kraj powrócił dopiero 1800 r. odkąd zostając w Warszawie ożenił się z Izabelą Mikorską, wydawał przez 5 lat *Pamiętnik Warszawski.* Przełożył z przekładów francuzkich *Iliadę Homera* 1800 3 tomy. *Raj utracony* Miltona i *Eneidę Wirgiliusza, Listy i Satyry* Horaciusza. Dokonał życia 1808 r. W r. 1826 wyszły *Pisma rozmaite* Fran. Dmochowskiego, Warsz. 2 tomy. Dmochowski położył zasługi

w piśmiennictwie naszém, należał bowiem do najznakomitszych wówczas pisarzy. Nie był z natchnienia poetą, ale gładkim i pięknym pisał wierszem i w massie czytelników rozszerzał zamiłowanie do literatury. Wszystkie pisma jego jeszcze za życia doczekały się kilku wydań, to stawia dowód jak były poszukiwane i jak popularnym i ulubionym był w kraju pisarzem, przez co trwale pamięć swego imienia na karcie dziejów zapisał. W ciągu całego życia swojego starał się o ile mu siły starczyły, być użytecznym krajowemu piśmiennictwu.

C. POEZYA DRAMATYCZNA.

§ 129. Europejskie zamiłowanie scenicznych widowisk pojawia i ustala się także u nas; jutrzenka zeszła między uczniami pijarskimi pod Konarskim i między jezuickimi pod kierunkiem Fr. Bohomolca. Wszyscy też uczeni tego okresu zajmowali się dramaturgią, jak kto mógł.

a) Franciszek Bohomolec urodzony z zacnéj i możnéj rodziny w wojew. witebskiém d. 29 stycznia 1720. W r. 18 życia d. 21 czerwca 1737 wstąpił w Wilnie do zakonu Jezuitów. Skończywszy nauki w akad. wileń. a potém w Rzymie zwykłe zakonowi swemu ćwiczenia, był nauczycielem w akad. wileńs. późniéj w warszawskiem Collegium Nobilium. Jako nauczyciel w tém zgromadzeniu jeszcze za Augusta III pisał komedie dla uczniów, bez wprowadzenia kobiet i inne, które na królewskim teatrze były wystawiane. Komedye tylko dla młodzieży uczącéj się pisane, t. 3 b. m. 1750, Lublin 1757 i Lwów 1758; w t. 5 w War. 1772—75; mieści się w nich 18 kawałków pierwot. i 5 przerobionych *z Molièra* i innych. *Komedie na teatrum J. K. M.* Warszawa 1767. Pierwszy także napisał oryginalną operę: *Nędza uszczęśliwiona*, Warszawa 1778. Po zniesieniu Jezuitów został w kraju, król Stanisław August mianował go radzcą, z dostatnim dochodem. (Gazeta warszaw. 1784. Suplement). Oprócz jałmużn i hojnego sług swych opatrzenia złożył na domach staréj Warszawy 3,000 dukatów, na wie-

czny fundusz dla ubogich i podupadłych, z zastrzeżeniem, że te się wrócą do zakonu Jezuitów, gdy zostanie kiedy przywroconym. (Patrz w ważnem dziele F. M. Sobieszczańskiego Opis miasta Warsz.) † 1790. *Rozmowa o języku polskim naprzód po łacinie teraz na polski język z przydatkiem i odmianą przełożona przez Xawerego Leskiego Chorążyca.* Warszaw. 1758. Od r. 1764 zaczął wydawać: *Zbiór dziejopisów polskich* w 4 tom. zawarty. Kronika Bielskiego 1764. Stryjkowskiego 1766. Kromera 1767. Gwagnina 1768. Przełożył ogromne dzieło ku rozszerzeniu chwały Jezuitów i wydał: *Listy różne ku chwalebnéj ciekawości i chrześciańskiemu zbudowaniu służące, z Azyi, Afryki i Ameryki niegdyś od Missionarzów Soc. Jesu w rozmaitych językach pisane, teraz dla pragnących wiedzieć, o pomnożeniu wiary naszéj w tamtych krajach, jako téż i obyczajach onych narodów po polsku przełożone przez jednego zakonnika Soc. Jesu* w Warszawie w druk. Rzpltéj Soc. Jesu 1767 w 4ce. Gorliwy o sławę narodową wydał: *M. C. Sarbiewski Soc. Jesu opera posthuma quibus accesserunt multa poemata vernaculo carmine reddita.* Var. 1769. *Zabawki oratorskie* przez X. F. Boh. War. 1779. Ostatnią pracą Bohol. jest tłumaczenie podróży La Harpa, którą wspólnie z Kazim. Wróblewskim i Wincentym Magierem podjął i wydał p. n.: *Historya o podróżach przez P. de la Harpe, zawierająca odkrycie krajów dawniéj nieznajomych, oraz, obyczaje, religię, rząd i handel obywatelów na polski język przełożona*, w Warsz. 1783—1794 w 5 tomach.

b) Józef Bielawski (ur. około 1740; skrzydłowy adjutant wielkiéj buławy litewskiéj, † 1809). Dwie jego komedye: *Natręci*, napisana z rozkazu Stanisława Augusta, a wystawiona 19 list. 1765, i *Dziwak* w tymże prawie czasie wydana, świadczą o jego zdolności, lecz zrażony Węgierskiego szyderstwy w poemacie *Organy* przestał pisać.

c) Franciszek Zabłocki (ur. około 1754; od powstania komisyi edukacyjnéj 1775 r. był sekretarzem; 1790 wyświęciwszy się dostał probostwo w Konińskiéj Woli pod Puła-

wami). Napisał kilka komedyi: *Fircyk w zalotach*, *żółta szlafmica*, *Sarmatyzm* i kilka przełożył z niemieckiego i francuzkiego. Wychodziły pojedyńczo w Warszawie od 1780 do 1793. Nietylko dowcipu odmówić mu nie można, ale nawet komedye jego są najlepsze ze wszystkich w tym okresie pisarzy, do dziś jeszcze są zajmujące pod względem charakterystyki czasowéj. Umarł d. 10 września 1821.

d) Józef Epifani Minasowicz ur. 1718 † 1796, należy tu jako tłumacz mnóstwa dzieł dramatycznych i innych tworów pomniejszych. W ogóle jest bardzo miernym poetą. Wydania jego pism są między innemi, w zebraniu rytmów Załuskiego tom IV i V. Drobniejsze wiersze. Warsz. 1782.

e) Adam Kazimierz książę Czartoryski syn Augusta, powszechnie znany pod nazwą Jenerała ziem podolskich, marszałek austryacki. Urodzony 1 grudnia 1731. Po zgonie Augusta III podany za kandydata do tronu, nie czuł ochoty do zajęcia onego i ustąpił miejsca ciotecznemu bratu Poniatowskiemu, a nawet jako marszałek sejmu r, 1764 nie mało się przyczynił do jego obrania. Po założeniu r. 1766 szkoły kadetów przyjął jéj komendę którą sprawował aż do czasów konfederacyi targowickiéj. Jakie szkoła ta wydała owoce, wszystkim wiadomo. Gorliwość o edukacyą młodzieży i staranie o formowanie siły zbrojnéj narodowéj którą w korpusie kadetów jednoczył, wywierał znowu oddzielnie jako członek kommissyi edukacyjnéj. W r. 1781 deputat z wojew. wileńskiego na trybunał wileński obrany został jego marszałkiem, stał się wzorem gorliwości, światła i rygoru dla kollegów swoich i dla następców. Palestrę na właściwą drogę powołania naprowadził i utrzymał. Obowiązki jéj w bezimiennie wydanem piśmie 1783 r. pod tytułem: *List Doświadczyńskiego* wyłożył; aby zaś znajomość procedury wyjaśnić i między obywatelami upowszechnić, polecił Tomaszowi Umiastowskiemu znakomitemu prawnikowi litewskiemu, napisanie w téj mierze dzieła, które pod tytułem: *Proces sądowy w subselach litewskich*, wyszło 1782. Xiążę Adam uwagami swemi i objaśnieniami dopomógł autorowi. Lecz

to zasiadanie Xięcia w trybunale pamiętnym szczególniéj stało się dwoma wyrokami: gdy jednym Pogonowskiego przekonanego o zabójstwo, przed wzięciem habitu, pomimo wielkiéj forsy biskupa wileńskiego, na śmierć potępił; a drugim Xięcia wojew. ziem ruskich, ojca swego w sprawie cywilnéj z pewnym szlachcicem na wieżę osądził. Jak wielkie i jak dobre wrażenie sprawiły w kraju te wyroki, łatwo osądzi każdy, kto sobie przypomni, czém były trybunały za Augusta III. Na sejmie konstytucyjnym (od r. 1788 do 1792) był jednym z najgorliwszych stronników konstytucyi dokonanéj. Gdy konfed. Targowicka górę wzięła, nie mógł pozostać się w kraju. Schronił się do Austryi, najczęściéj w wiejskiém mieszkaniu Puław rezydował. Ten czas spokojności poświęcił Xiążę Adam pracom literackim, do których w każdym czasie, wielki uczuwał pociąg. Po wojnie r. 1809 i wcieleniu nowéj Galicyi do już istniejącego Xięstwa warszawskiego gdy napowrót polskim był został obywatelem, znowu na chwilę powołany był do działań publicznych, i na rozkaz króla saskiego Fryderyka Augusta powołany został głosem powszechnym na marszałka konfederacyi w Warszawie r. 1812. Po nieszczęściach które w niwecz obróciły nadzieje narodowe, ostatek pełnego zasług i poświęceń życia, przepędził w Sieniawie gdzie d. 20 marca 1823 zakończył. Prócz dobroczynnego swego wpływu we względzie naukowym, prócz zachęcenia, opieki, pomocy i względów których doznawali uczeni od niego, własnemi płodami i wybornemi przekładami zbogacił literaturę i nie mało przyłożył się do zaprowadzenia lepszego smaku. Jego sztuki dramatyczne są: 1) *Panna na wydaniu* komed. we 2ch aktach bezimiennie wydana, edyc. 2ga w Warsz. 1774. Przedmowa z 84 stron złożona, wiele zawiera gruntownych uwag o dramatyce. 2) *Mniejszy koncept niż przysługa* (czyli pyszno-skąpski) komed. w 3ch aktach (pod zmyślonem imieniem Daniela Belgrama) w Warsz. 1774. 3) *Kawa* kom. w 1 akcie w Warsz. 1779. Na końcu dołączone są listy krytyczne o różnych literatury rodzajach i dziełach około 50 stron zajmujące, list o gieniuszu Mniszka

Sekr. W. W. X. lit. List o smaku Józ. Szymanowskiego. W tych sztukach wiele jest komiczności a narodowe przywary wybornie są wystawione. 4) *Gracz* komed. z franc. w 5 akt. p. Renard wytłumaczona, nowa edyc. w Warsz. 1776. 5) *Bliźnięta* kom. w 5 akt. z franc. p. Renard przełożona (p. X. Ad. Czarto.) w Warsz. 1776. 6) *A. Dantyszka* (to jest Xięcia Adama Czartoryskiego). *Myśli o pismach polskich* z uwagami nad sposobem pisania w różnych materyach w Wilnie 1801 rzeczywiście 1810 przedruk tamże 1812. Nie ma w tym dziele systematycznego planu, o czém i sam autor uprzedza, ale uwagi gruntowne, pełne zdrowéj krytyki i smaku, godne są czytania.

f) Jan Drozdowski ur. w Krakow. r. 1759 † 1810 zostawił trzy utwory: 1) *Literat z biedy* komedya w 4 aktach wierszem. Warsz. 2) *Umizgi dla przysługi*, kom. w 3 aktach wierszem. Warszawa 1788. 3) *Bigos hultajski czyli szkoła trzpiotów*, w 2 aktach wierszem. Warszawa 1803 przedrukowane t. r. w Krakowie. Pisał gładkim wierszem, najwięcéj talentu pokazał w Bigosie hultajskim.

g) Wojciech Bogusławski (ur. około 1760 we wsi Glinnie pod Poznaniem; uczył się w Krakowie; 1788 rozpoczął zawód aktorski w Warszawie: odtąd do 1822 nieprzerwanie po wszystkich miastach i ziemiach Polskich występuje na scenie jako aktor, przedsiębiorca i autor. Nieocenione są jego zasługi i mężnie pokonywał wszelkie przeszkody i wiele zdziałał; od 1811 rzadko występował, żyjąc w zaciszu; † 1829). Ze względu na pisarstwo jego dramatyczne, przypominamy, iż sam przełożył i napisał blisko 80 dzieł dramatycznych różnego rodzaju. Z tych jedne wychodziły pojedyńczo, inne wytłoczono w zbiorze: *Dzieła dramatyczne Wojciecha Bogusławskiego* tom. 12 Warszawa 1820—25, przy których i dzieje teatru narodowego, skreślone przez niego samego, są dołączone wraz z życiorysem celniejszych artystów i kompozytorów polskich. Do pierwotworów należą: *Spazmy modne*, komedya w 4 aktach; *Henryk IV na łowach*, komedya w 3 aktach; *Izachar* melodrama w 3 aktach;

Herminia czyli amazonki, opera her. komiczna w 2 aktach. Najznakomitszém zaś jego dziełem jest opera: *Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale* w 3 aktach wyd. w Berlinie 1842.

h) Franciszek Wężyk ur. dnia 10 października 1785 r. we wsi Witulinie, ziemi Mielnickiéj na Podlasiu, ukończył nauki w akad. krakowskiéj. Sędzia apelacyjny za Księstwa Warszawskiego, późniéj poseł sejmowy, wydał trajedye wierszem: *Gliński*, *Barbara Radziwiłłowna* i *Bolesław Śmiały* Krak. 1822. *Wanda* Krak. 1826. Pisał i powieści historyczne: *Władysław Łokietek* czyli Polska w XIII wieku tom. 3. Warszawa 1828 i *Zygmunt z Szamotuł* powieść z dziejów XIV wieku tom. 3. Warszawa 1830. Dzieła dramatyczne, skreślone podług wzoru klassycyzmu, chociaż są w treści czysto rodzinnéj, nie odpowiadają dziś wymaganym warunkom sztuki. Toż samo i o powieściach wyrzec należy, gdyż charakterystyka osób i wypadków nie nosi na sobie piętna wieku, który kreślą. Pomiędzy klassykami zajmuje Wężyk jedno z pierwszych miejsc. Talent niepospolity, język piękny, ale bez wyrazu życia. Wystąpił z poematem opisowym *Okolice Krakowa*. Kraków 1820, 1823 i 1833 i zaspokoił oczekiwanie.

i) Alojzy Feliński (ur. 1771 w Łucku na Wołyniu uczył się w Dąbrowicy u Pijarów i w Włodzimirzu, około 1790 zaprzyjaźnił się z Tadeuszem Czackim; od 1796 mieszkał ciągle na wsi aż do 1815; 1 września 1819 został dyrektorem liceum krzemienieckiego i nauczycielem literatury polskiéj, lecz zaraz † 23 lutego 1820). Ten wsławiony tłumacz *Delila* zostawił po sobie trajedyą *Barbara Radziwiłłówna*, która długo się bardzo podobała. Także przełożył *Wirginią*. W epoce swojéj był Feliński uważany za najświetniejszą gwiazdę. Wyd. zup. dzieł jego w Wrocławiu 1840.

k) Ludwik Kropiński (ur. 1767 we wsi dziedzicznéj w województwie Brześcia Litewskiego; wszedłszy do wojska dosłużył się stopni wyższych; już na spoczynku będąc na dziesięć lat przed śmiercią ociemniał zupełnie, † d. 4 sier-

pnia 1844). Napisał trajedyą: *Ludgarda*, która zwykle z Babarą Felińskiego bywa porównywana. Ma ona istotnie wiele miejsc pięknych lecz w całym układzie i wystawieniu osób przypomina naśladownictwo trajedyi fracuzkich. W romansie *Julia i Adolf, czyli nadzwyczajna miłość dwojga kochanków nad brzegiem Dniestru* t. 2. Warszawa 1824. Chciał autor okazać, jak sam mowi, że nasz język może wydać w równie harmonijnéj szacie najdelikatniejsze odcienia uczuć, jako okazał Russo w nowéj Heloizie. Nie odpowiedział atoli swemu założeniu; widzimy tu czułość bez rzetelnego uczucia, uniesienia bez prawdy, jedném słowem chorobliwe charaktery. Cokolwiek napisał, wyszło pod napisem: *Pisma rozmaite.* Lwów 1844.

l) Zasłużone są także około dramaturgii i teatru imiona Lud. Dmuszewskiego i Lud. Osińskiego w tym czasie mianowicie ostatni jako tłumacz *Cyda*, *Horacyuszów* i *Cynny* splótł sobie wieniec.

3 Proza.

§. 130. O ile się podniosła piękność języka w utworach poetyckich o tyle i proza musiała zyskiwać, acz francuzczyzna poczęła zgubny wpływ wywierać. Za przywdzianiem sukni wedle wzorów z za Renu poszło i zarzucenie ojczystéj mowy na pokojach a następnie przeniosło się to aż do niższych warstw społeczeństwa, bo małpować drugich zbyt jest zaraźliwém. Wprawdzie byli prozaicy, co mieli na baczeniu czystość mowy, ale tłum z francuskiego tłumaczów o nic nie dba.

A. PROZA KRASOMOWCZA.

§. 131. Sposobniejszych okoliczności do popisywania się z wymową nie było, jak w pierwszéj połowie tego okresu. Mowcy ci publiczni będą na zawsze stanowić epokę w polskim krasomowstwie; liczba ich bardzo wielka, o czém przekonywa dzieło pod nazwą: *Zbiór mów i pism niektórych w czasie sejmu stanów skonfederowanych* 1788—90. Wilno

tomów 12, lecz ich wartości jeszcze dotąd nikt należycie nie wskazał. Kaznodzieje nie dali się wyprzedzić. Przypomniamy tu tylko kilku.

§. 132. **Mowcy.**

a) Jacek Przybylski (zob. wyżéj między poetami). Jeden tylko posiadamy jego płód krasomowczy, a ten jest *Mowa na setny obchód zwycięztwa Jana III nad Turkami pod Wiedniem z wiadomościami historycznemi*, War 1783, w któréj okazał wymowę spokojną, gdy rosprawia o naukach, a bujną i niepowstrzymaną, wystawiając oręż z nagłością piorunu Osmanów gromiący. Wspominamy tu jeszcze o jedném Przybylskiego dziele *Wieki uczone starożytnych Greków i Rzymian w celniejszych zabytkach ich pism uważane.* Kraków 1809 w którém pragnął wystawić dla nas historyą piśmiennictwa starożytnego. Tłumaczył on bardzo wiele poematów, bo wiele obcych języków umiał.

b) Grzegórz Piramowicz (ur. 1735 we Lwowie, uczył się tu u Jezuitów, a wstąpiwszy sam do tego grona, był nauczycielem poetyki, retoryki i filozofii. Po podróżach do Francyi i Włoch, i po zniesieniu Jezuitów został plebanem w Kurowie, a potém sekretarzem komisyi edukacyjnéj i Towarzystwa do ksiąg elementarnych; po 1795 roku proboszczem w Międzyrzeczu; † 29 grudnia 1801). Pracowity i cnotliwy Piramowicz zajęty pomyślnością społeczności, był dobrym kaznodzieją i dobrym mowcą. Jako sekretarz Towarzystwa do elementarnych książek, zostawił po sobie: *Mowy w dzień rocznicy otwarcia Tow. do ksiąg elementar. miane*, zdając sprawę przed królem z czynności Towarzystwa, w latach 1779, 81, 82, i 83. *Przemowa pod Gołębiem* r. 1791. Te mowy zjednały mu sławę krasomowcy i komisya dukacyjna wezwała go do napisania książki elementarnéj w tym rodzaju, w skutek czego wyszła jego: *Wymowa i poezya dla szkół narodowych*, cz. I w Krakowie 1792. Przypominamy téż wyborne dziełko jego: *Powinności nauczyciela mianowicie w szkołach parafialnych.* War. 1787 i Krak. 1850.

c) Stanisław Potocki (uczył się u Pijarów w War-

szawie; za Stanisława Augusta bywał posłem na kilka sejmów i członkiem Rady Nieustającéj; 1800 należał do tworzących Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie i nieco późniéj, ale jeszcze za rządu pruskiego, był nadzorcą liceum warszawskiego, wtedy powstałego. Z utworzeniem się Księstwa Warszawskiego (1806) został członkiem komisyi rządowéj, następnie naczelnikiem rady stanu i rady ministrów, oraz dyrektorem izby edukacyjnéj; po utworzeniu Królestwa Polskiego 1815 ministrem w komisyi rzydowéj oświecenia i spraw duchownych; († 14 września 1821). Mowy jego to pochwalne, to sejmowe, to sądowe, wychodziły i pojedyńczo i w *Rocznikach T. P. N.* Niektóre są zebrane i wytłoczone pod nazwą: *Mowy i rozprawy* t. 2, Warszawa 1816. spółcześni zwali go książęciem mówców polskich; wielka szkoda że pisał z francuzka (z czego się nawet chlubił) wyjątkowi ulegają mowy dawniejsze. Tu także należy jego dzieło: *O wymowie i stylu*, tom. 4. War 1815. Acz rzecz dobra, język skażony. On także pierwszy zastanawiać się zaczął nad sztuką w dziele: *O sztuce u dawnych*, czyli Winkelman polski Warz. 1815 tom. 3.

d) Ludwik Osiński (ur r. 1775 na Podlasiu; Odbywszy pierwsze nauki w Łomży u XX. pijarów, gdzie sposobił się do stanu nauczycielskiego. Wypadki i przemiany krajowe odwróciły go od tego zawodu. Za rządu pruskiego wydał pierwsze próby poetycznych prac swoich. Za Xięstwa Warszaw. powołany do służby publicznéj, objął urząd Sekretarza jeneralnego w ministerium sprawiedliwości, a następnie pisarza sądu kasacyjnego. Roku 1818 został prof. literatury w uniwer. war., a pod koniec życia rządcą teatru war. † 27 lutego 1838). W *Pam. Warszaw.* przez niego wydawanym 1809 i 10, jest umieszczona jego: *Obrona półkownika Siemianowskiego*, obwinionego o zabójstwo, w któréj dał dowody wielkiéj zdatności krasomowcy. Znana jest także mowa miana w towarzy. przy nauk na uczenie pamiątki Franciszka Dmóchowskiego. W tymże czasie pełnił obowiązki Sekre-

tarza Tow. przyj. nauk Warsz. Jako professor słynął z daru wygłaszania, czego i uczył téż w szkole dramatycznéj.

e) Józef Sołtykowicz Dr. filozofii, dziekan wydziału filozoficznego w akademii krakow. Ur. 1762 w Krakowskiem † 1831 d. 25 kwietnia. W czasie pobytu Fryderyka Augusta księcia warszaws. w Krakowie 1810, mówił Sołtykowicz do królą w imieniu akad. krakow. i wystawił jéj obraz przez wszystkie czasy, w swéj mowie pełnéj nietylko prawd historycznych, uwag gruntownych, postrzeżeń głębokich, ale i ozdób prawdziwie krasomowskich czystą polską mową wyłuszczonych. Gdy przyszło do druku téj mowy, przydał autor liczne przypisy, w których wywodzi obszerne myśli swoje w mowie napomknięte, i o mężach, z imion tylko w mowie wspomnionych, krytyczną załącza wiadomość, tak co do szczegółów ich życia akademicznego lub prywatnego, jako téż ich prac uczonych. Wyszła na widok pod tytuł.: *O stanie akademii krakow. od jéj założenia w r. 1347 aż do teraźniejszego czasu*, w Krakow. w drukar. Greblowskiéj 1810 (właściwie 1812). Z upragnieniem oczekiwała publiczność uzupełnienia przy końcu obiecanego, ponieważ przypiski o uczonych akademikach do połowy tylko 17 wieku dochodzą. Dzieło to wówczas najpierwsze miejsce w języku polskim zajęło i stało się zrzódłem do historyi literatury polskiéj. Inne prace są: *Głos na prędce do stanu miejskiego.* Kraków 1790. 3) *Roztrząśnienie przyczyn dla których stan miejski do prawodawstwa przypuszczony być nie może.* (Toruń właściwie Kraków) 1791. 4) *Wywód o skutecznym sposobie zaprowadzenia i ugruntowania dobrych obyczajów.* Kraków 1791. 5) *O przyczynach wewnętrznych i najbliższych tudzież zewnętrznych i dalszych nędzy naszych włościan; z wyłożeniem sposobów zniszczenia tychże przyczyn i ich skutków.* Kraków 1815. 6) *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających naukom mniemań, odradzających się w różnych wiekach świata.* Na 4ch posiedzeniach publicznych czytana. W Krak. 1828.

§ 133. **Kaznodzieje.**

Gwilelm Kaliński urodził się w Poznaniu d. 6 marca r. 1747. Po odbytych naukach szkólnych wstąpił do zgromadzenia księży Missyonarzów warszawskich; w 1765 odbywszy z wielkim pożytkiem kurs filozofii, i innych nauk jakie wówczas wykładały się w seminarium u ś. Krzyża, został kapłanem w 1772, a wkrótce potém professorem przy témże seminarium. Gdy Karpowicz w r. 1774 z woli swojego Zgromadzenia przeniósł się z Wilna do Warszawy na mieszkanie, miejsce jego wtenczas i obowiązek dawania historyi kościelnéj w głównem dyecezyi wileńskiéj przy kościnle ś. Ignacego seminarium zajął Kaliński. W roku zaś 1782 tenże wraz z ks. Husarzewskim Tomaszem kapłanem tegoż Zgromadzenia wezwany został przez komissyą Edukacyjną na professora do akademii wileńskiéj, gdzie téż obaj podług zwyczaju owczasowego, w raz z objęciem katedr professorskich stopniami doktorów teologii zaszczyceni zostali. Zgromadzenie księży Pijarów wileńskich utrzymujących konwikt z najznakomitszéj młodzieży krajowéj złożony, widząc osobliwsze w Kalińskim przymioty, nie raz go zapraszało, by wyborną swoją nauką młodzież uczącą się napoił; godnie takowemu wezwaniu odpowiadał Kaliński, a mowy te zabrać mogą najpierwsze miejsce, zwłaszcza że dotychczas nic jeszcze w podobnéj treści nad nie lepszego z oryginalnych pism krajowych nie ukazało się. Lecz nietylko umiał on wzorowym sposobem w serca szlachetnéj młodzieży wrażać czystą obyczajność, opartą na zasadach religii, tudzież zachęcać ją do pilnego w naukach ćwiczenia się; wzywany od prawdziwie kochającego swoich poddanych prałata i referendarza hr. Brzostowskiego do włości Pawłowa, doskonałym się tu okazał nauczycielem w prostocie i nieoświeceniu żyjącego ludu, przekładając mu w sposób nader dostępny pojęciu najcelniejsze jego obowiązki. Jakim zaś sobie trybem postępował Kaliński w tłumaczeniu prawd moralnych, dosyć jest powiedzieć, że się w téj mierze wzniósł nad pospolity naszych kaznodziejów zwyczaj. Nikt tak do słuchacza swojego jak on

słodko nie przemawia; najsławniejsi kaznodzieje nasi w tém mu niezrównają. Sam Skarga, Wujek i inni, jakże są obfici w ostre przycinki? Lachowski i Karpowicz zawołani kaznodzieje, ileż mają w swoich kazaniach rażącéj surowości? Cóż dopiero inni, którzy mniemaną gorliwością ujęci, z samych tylko gróźb i postrachów dali się poznać słuchaczom? Wszystkie kazania i mowy Kalińskiego są ważnego przedmiotu i interesownie prowadzone, obfitują one w zdania gruntowne i myśli wysokie; autor ich okazał się być wielkim znawcą ludzkiego serca, biegłym politykiem i niepospolitym filozofem; te właśnie cechy znamionujące jego dzieła zupełnie go od innych naszych mówców rozróżniają. Pisma Kalińskiego zaszczyt przynoszące literaturze, są razem dla kształcących się na dobrych religii mówców, jedynym i najlepszym wzorem, za takie je właśnie uznawał sławny z pięknéj wymowy, obszernéj nauki i gładkiego pióra Jan Nepom. Kossakowski biskup wileński, który chciał aby kazania Kalińskiego dla wszystkich dyecezyi jego kaznodziejów były formą i wzorem. Umarł Kaliński z gorączki w Wilnie dnia 20 stycznia 1789 w głównem seminarium przy kościele ś. Ignacego, gdzie też pochowanym został mając lat 42. Za życia swego wydał: *Kazania Jubileuszowe* r. 1776. Po śmierci zaś ogłoszono *Kazania i mowy* Gwil. Kalińskiego z popiersiem autora w Wilnie 1805 w 2ch tomach. Przedrukowano takowe w Warszawie i w Krakowie 1808. Nie wszystkie pisma Kalińskiego ogłoszone zostały, pozostały: *Prelekcye akdemickie* teologii moralnéj, historyi kościelnéj, rozprawy i kazania itd. Posiadaczami tych prac byli XX. Sturgolewski, kan. Grozmani prałat, Cezary Kozłowski, Baltazar Kramkowski, Dederko biskup miński i ks. Korniłowicz, który opisał życie Kalińskiego w r. 1829.

Bogucicki Józef professor historyi kościelnéj w akad. krakowskiéj. W r. 1778 powołany do Warszawy, aby kazał w czasie 40 dniowego postu w kollegiacie świętego Jana. Ośm kazań z tego powodu mianych, stawiają go wyżéj nad wielu innych kaznodziejów tego świetnego okresu wymowy

kościelnéj, wyszły one z druku pod tytułem: *Kazania o niektóryeh chrześciańskiéj religii prawdach.* Warszawa roku 1779 w 8ce.

Lachowski Sebastyan Jezuita kaznodzieja JKMci Stanisława Augusta wydał *Kazania Niedzielne.* Warsz. 2 tom. w 8ce 1770. Stanisław Potocki takie zdanie wydał: Lachowski kaznodzieja dworski płynnie pisał i płynnie mówił, więcéj miał łatwości jak wymowy.

Kossakowski Jan Nep. urodził się 1755. Po ukończeniu nauk w konwikcie pijarskim, poświęcił się stanowi duchownemu i 4 lata strawił w seminaryum księży Missyonarzy w Warszawie. Poźniéj zwiedział Niemcy, Francyą i Włochy. Po powrocie zostaje proboszczem w różnych miejscach, następnie prałatem kated. wileńs. a w r. 1798 d. 14 października biskupem tamże. Zwiedzając w Wiedniu słynną tamtejszą szkołę głuchoniemych, pierwszy powziął pomysł założenia podobnego zakładu na ziemi litewskiéj i w tym celu wysłał roztropnego duchownego, aby się bezsłownego języka w całéj dokładności nauczył, zaledwie gorliwy kapłan powróciwszy rozpoczął pierwsze doświadczenia, w tém powołany został do Petersburga dla utworzenia podobnéj szkoły; pierwszym więc twórcą tego pocieszającego dla ludzkości instytutu był Polak. Ustanowienie *dobroczynności wileńskiéj* jest także jego dziełem. Był on niepoślednim także pisarzem, dowodzą tego rozprawy jego umieszczone w rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Podał do druku 10 kazań wzorowych, tchnących duchem Bożym i piękną wymową. Reszta z wielu innemi pismami znajduje się w rękopiśmie u księży Missyon. wileń. złożone. Umarł w badeńskich wodach pod Wiedniem r. 1808.

Raczyński Ignacy ur. 1741 z początku Jezuita r. 1776 d. 3 czerwca kan. poznań. potém scholastykiem, biskupem pozn. 1793, arcyb. gniezn. 1805, złożył takowe po 1820 † w Galicyi 1823, wydał *Kazanie o zbytkach krajowi naszemu szkodliwych* na zaczęcie sejmu walnego ordynaryjnego d. 30 września r. 1782 w kolleg. warszaw. przez ks. Ig. Ra-

czyńskiego kanon. katedr. poznańs. miane. Warszawa 1782 w 8ce str. 36.

Zygmunt Linowski urodzony w Poznańskiém r. 1738 zostaje Pijarem, wydał: *Sposób postępowania sobie cnotliwie i chwalebnie na świecie dla kawalerów po skończonéj edukacyi wychodzących ułożony.* Warsz. 1770. *Myśli filozoficzne* o prawdzie objawienia Karola Bonneta z francuzkiego przetłumaczone. Warsz. 1772. *Kazania adwentowe i postne* w kościele warsz. księży schol. Piar. przez ks. Zyg. Linowskiego kaznodzieję. Warsz. 1776 2 t. w 8ce. *Uwagi nad historyą powszechną Bossueta i dopełnienia dalszego ciągu historyi tegoż autora* t. 4 Wars. 1793. Um. d. 26 czerwca 1808 w Krakowie.

Grodzicki Tomasz Exjezuita, proboszcz przy kościele św. Jędrzeja w Warszawie wydał *Mowy parafialne dla wygody nie mogącym być na kazaniu w domu do przeczytania ofiarowane.* Część I—IV. w Wars. 1795 w 4ce.

Ignacy Witoszyński (kaznodzieja Stan. Augusta, kan. katedral. kamieniecki i koadjutor warszawski.) Są znajome jego mowy niniejsze: *Kazanie na pogrzebie Adama Cieciszewskiego pisarza* W. kor. Warsz. 1783. *Kaz. na pogrzebie Jana Krasickiego, rotmistrza kawaleryi narodowéj i posła.* Warsz. 1790. *Kazanie na uroczystość Św. Stanisława.* Warsz. 1790. i wiele innych.

Michał Karpowicz (ur. 25 wrześ. 1744 w Brześciu litewskim. Skończywszy nauki pod Jezuitami w Brześciu, został 1761 Misyonarzem w Warszawie; 1766 rozpoczyna tamże zawód kaznodziejski i zaraz wsławia się: następnie w Krakowie i Wilnie uczy teologii; z probostwa w Grazyskach dostał się do Pren, a 1793 przeszedłszy pod panowanie pruskie, mianowano go niespodziewanie biskupem wigierskim, co było nagrodą za mowę, którą miał w Gąbinie bez przygotowania w przytomności ministra wyznaczonego do odebrania przysięgi na wierność od zgromadzonych mieszkańców; † 5 list. 1805). *Kazania w różnych okolicznościach* t. 3 Krak. 1806. Zbiór zaś: *Kazań postnych, niedzielnych, świętal-*

nych, *jubileuszowych*, *trybunalskich*, *pogrzebowych* i *przygodnych* t. 8 War. 1807 i następnych; w tomach IX, X, XI są inne jego pisma. Wymowa płynna, mocna, ognista lubo czasem rozwlekły i powtarza się.

Jan Paweł Woronicz. (Obacz wyżéj.) Stoi między pierwszymi polskimi mowcami i kaznodziejami i spór zachodzi, komu oddać pierwszeństwo, jemu czy Skardze. Wszystkie jego mowy i kazania wydane wraz z innemi tworami prozą pod napisem: *Pisma Woronicza*, t. 6, Krak. 1832 same Kazania i Nauki Parafialne wyszły w lat. 1845, 1857. Homilie zaś w roku 1852 a wszystko w Krakowie. Co do piękności pisania po polsku jeden H. Kołłątaj może stoi wyżéj.

Teodor Mietelski. Schodzi nam na wiadomości o jego życiu. Podał do druku trzy kazania, 1sze kazanie, *O różnych odmianach świata, a szczególniéj tych, które się stały w wieku XVIII w narodach, rządach, charakterze i opinii ludzi, w naukach i świetle rozumu; z uwagą nad przyczyną tych odmian i co przedsięwziąć ma rodzaj ludzki, aby wiek nowy był dla niego szczęśliwym, miane przy zaczęciu dziewiętnastego wieku i obchodzie stoletniéj pamiątki założenia królestwa pruskiego* przez ks. Teodora Mietelskiego w Goniądzu 1go stycznia 1801 roku. Za pozwoleniem rządu i zwierzchności duchownéj w Supraślu. 2ie kazanie *miane na pogrzbie JW. JM. księdza Michała Franciszka Karpowicza pierwszego biskupa wigierskiego Orderu św. Stanisława kawalera miane przez ks. Teodora Mietelskiego w kościele katedralnym wigierskim* dnia 12 grudnia 1803. W Białym Stoku w drukarni Jana Appelbauma. 3cie kazanie *O wolności poddanych przez ks. Teodora Mietelskiego przy ogłoszeniu prawa nadającego wolność poddanym w księstwie warszawskiém* 1808 w 8ce str. 31. Przytoczone kazania jeżeli nie przewyższają Woronicza, to bezwątpienia na równéj szali położone być mogą.

Wincenty Józef Łancucki ur. 1756 zostaje w Zgromadzeniu Pijarskim, uczy w Rawie, Warszawie i Lublinie, przewodnik w domu Darowskich, późniéj Myszkowskich w Kra-

kowie. W parę lat otrzymuje za indultem apostolskim sekularyzacyą i zostaje scholastykiem pilickim. W r. 1783 obrany kaznodzieją katedralnym krakowskim, sprawował ten urząd apostolski aż do r. 1800. Lubo jeszcze widzimy go każącego aż do r. 1804, jednakże tytułu tego już więcéj nie przybierał. W tym to czasie zjednał sobie imię znakomitego mówcy tak z gruntownéj nauki, jak i z natury pięknéj wymowy. 1798 udarowany został probostwem w Młodzawach. R. 1809 akademia Jagielońska udzieliła mu patent na św. teologii doktora, gdyż przez cztery lata dawał lekcye wymowy kościelnéj jako professor extra ordynaryjny bezpłatnie. R. 1811 w dzień 15 sierpnia, jako w uroczystość imienin Napoleona I za kazanie miane w katedrze krakowskiéj, książę Józef Poniatowski ofiarował mu, przez udzielenie prezenty infułę archipresbyteralną kościoła P. Maryi w Krakowie. Następnego r. 1812 kapituła krakowska przyjęła go z radością do grona swego jako prałata Scholastyka. W r. 1817 przy oddaniu konstytucyi wolnemu miastu Krakowu, trzymał laskę marszałkowską, na co wybity jest medal. Tegoż roku zaszczycony został orderem św. Stanisława klassy II, oraz mianowany Członkiem Tow. Nauk. krak. Nie raz bywał posłem na sejm Rplitéj krakowskiéj obieranym, również i w senacie krakowskim jako delegowany z kapituły zasiadał. W r. 1839 obrany został rektorem uniwersytetu Jagielońs. i na téjże godności d. 27 grudnia 1841 przeżywszy lat 85 dni swoje zakończył. Łancucki wydał dzieła: 1) *Kazania postne i na niektóre uroczystości miane* w Warszawie 1784 w 8ce. 2) *Kazania w niedziele całego roku w kated. krakow. miane* 2 tomy 1787. 3) *Kazania pogrzebowe oddzielnie wydawane w różnych czasach, teraz razem zebrane dodając niektóre z rękopisu*, nakładem i drukiem N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu 1856 w 8ce. 4) *Bajki* w 8ce Kraków 1832. 5) *Odezwy przygodne w przedmiotach moralnych, naukowych i obywatelskich* w Krakowie u Friedlejna 1834.

Męciński Józef (urodził się w r. 1743 w Siemichowie, z ojca Jacka z Kurozwęk Męcińskiego herbu Poraj z matki

Reginy z Kozubowskich, córki mieszczanina w Zakliczynie. Ojciec trudniący się dzierżawą posiadłości wiejskich, przeniósł się później do ziemi przemyślskiéj, tam nabył zastawy części wsi Ostrowa gdzie i umarł; a matka z dziećmi w początkach wdowieństwa swego zamieszkiwała przy familii męża w województwie sieradzkiém, później osiadła w Krakowie i tu życie zakończyła. O. Męciński (na chrzcie miał imie Wojciech) najstarszy z kilku braci, początki nauk odebrał w Przemyślu u Jezuitów, a dalsze wykształcenię w szkołach krakow. Gdy doszedł wieku lat 22, wstąpił do zakonu OO. Reformatów w Wieliczce i tam otrzymał imię Józef. Tu odbył nowicyat i studia zakonne, a ostatnie święcenie kapłańskie przyjął w kościele św. Kazimierza tychże Ojców w Krakowie. Następne lata życia przepędził w konwentach zakonu swego w Krakowie, Wieliczce, Stobnicy, Pilicy, Lublinie i u św. Anny w Szląsku, w których na przemian piastował urzędy kaznodziei, gwardyana, definitora, wikaryusza prowincyi w Małéjpolsce i kommissarza generalnego konwentów wielkopolskich; a w końcu życia kiedy po tylu pracach największe miał prawo do spoczynku, przyjął jeszcze wezwanie na kapelana i kaznodzieję więzień w Krakowie i wszędzie się znakomitą pilnością i gorliwem pełnieniem obowiązków odznaczał. Zatrudnienia do powołania jego przywiązane, częste wreszcie wzywania go z kazaniami tak na odpusty po wsiach okolicznych, a nadewszystko w samém mieście mającem tak liczne kościoły, jak Kraków; nie przeszkadzały mu bynajmniéj wolnych chwil poświęcić usłudze duchowieństwa wiejskiego, mianowicie pasterzów parafii, dla których niezbędnéj potrzeby pisał i drukiem ogłosił tak znaczną liczbę tomów kazań wiejskich. Dzieła te jego, dobrze przeznaczeniu swemu odpowiadające, wielce były poszukiwane, tak w Polsce jak i w Szląsku, gdzie jeszcze dotąd lud pochodzenia polskiego językiem tym nauczany bywa; i niektórych wydania powtórzone były. Oto ich spis: 1) *Kazania podwójne na niedziele całego roku*, w Krakowie w drukarni Anny Dziedzickiéj 1783 in 8vo tomów 4. 2) *Kazania na*

święta całego roku, w Krakowie w druk. Ignacego Gröbla (ojca) r. 1786 in 8vo tom. 2. 3) *Kazania przygodne, w różnych nabożeństwa okolicznościach*, w Krakowie u Ignacego Gröbla roku 1788 in 8vo tom. 2. 4) *Kazania niedzielne i świętne*, w Krakowie u Antoniego Gröbla (syna) r. 1793 in 8vo tomów 2. 5) *Kazania odświętne itd.* w Krakowie u Antoniego Gröbla r. 1795 in 8vo tomów 2. 6) *Kazania odświętne* (inne od poprzedzających). Kraków u Antoniego Gröbla r. 1799 in 8vo tomów 2. 7) *Nauki wiejskie niedzielne, do oświecenia prostego ludu w powinnościach wiary i obyczajów*, w Krakowie u Tekli Gröblowéj (wdowy) roku 1802 drugie wydanie r. 1805 in 8vo tomów 3. 8) *Nauki wiejskie świętalne do oświecenia prostaków itd.*, w Krakowie u Tekli Gröblowéj r. 1805 in 8vo tomów 1. 9) *Dzieło homilijno-kaznodziejskie niedzielne, objaśnienia ewangelii, nauki wiary i obyczajów zawierające itd.*, w Krakowie u Tekli Gröblowéj roku 1807 in 8vo tom. 4. 10) *Dzieło homilijno-kaznodziejskie odswiętne itd.*, w Krak. u Tekli Gröblowéj roku 1807 in 8vo tomów 4. 11) *Mowy kaznodziejskie, w różnych nabożeństwach parafialnego okolicznościach.* (Są to exorty ślubne, pogrzebowe itd,), w Krakowie w drukarni Gröblowskiéj roku 1804. Drugie wydanie roku 1808 in 8vo tom. 2. 12) *Kazania i mowy przygodne itd.*, w Krak. w drukarni Gröblowskiéj r. 1809 in 8vo tom I.

Prócz tych są jeszcze w druku kazania jego pojedyńcze np. *Kazanie na pochowanie kości itd. r. 1780. Kazanie na pogrzebie ś. p. Józefa Konopki r. 1811*, a bibl. OO. Reformatów krakow. posiada jeszcze kilka jego dzieł kaznodziejskich w rękopiśmie, do druku przygotowanych, które dotąd wydane nie zostały. Byłto mąż rzadkiéj pracowitości jakto okazuje liczba 28 tomów powyżéj wymienionych dzieł jego. Wydaniem ich nie tłoczy on się bynajmniéj, aby zajął miejsce obok luminarzów ambony polskiéj: w pokorze zakonnéj staje od nich z daleka, chociaż słusznie wliczyćby go należało pomiędzy zasłużonych i bardzo czynnych opowiadaczów słowa Bożego. Skarga, Birkowski, Białobrzeski i inni

mówili do królów, panów i dworzan, on przemawiał do chat mieszkańców. Owi doborem wyrazów, w szczytnych okresach, głosili wielkie prawdy religii Chrystusa, on w mowie niewytwornéj, tłumaczył im przepisy wiary, oświecał ich ciemnotę, przypominał obowiązki chrześcianina, słodził przykrości i cieszył w niedoli mówiąc im: *„tu cierp, tu znoś, a ufaj że cię w przyszłém życiu zasłużona nie minie nagroda.“* Kto rzetelniejszą położył zasługę, z czyjéj pracowitości wyniknęła większa korzyść dla dobra społeczeństwa? sąd jest łatwy, skoro się zastanowimy, że Skarga i inni uczyli tych którzy już umieć byli powinni, a O. Męciński ziarno nauki zbawienia zasiewał i rozkrzewiał na niwie nieuprawnéj, opuszczonéj i najczęściéj odłogiem leżącéj. Dożył późnego wieku, gdyż 70 letni paraliżem tknięty, zakończył życie w konwencie krakow. na końcu r. 1813. Rzeczą to było zadziwiającą, że w rozmowie potocznéj, z powodu prędkiego mówienia, wielce się jąkał i zacinał, tak dalece, że trudno było go rozumieć; a gdy wstąpił na ambonę, mowa jego stawała się powolną, płynną, wady zająkliwości bynajmniéj znać nie było; z czego osoby pobożne mawiały, że go Bóg nie dla świata, ale wyraźnie dla chwały swéj przeznaczył.

Przeczytański Patrycy, urodzony w wojew. bracławskiém r. 1750, młodość swoję przepędził na ćwiczeniu się w naukach w szkołach międzyrzeckich, pod dozorem księży Pijarów zostających, i będąc usposobiony do stanu nauczycielskiego w r. 1775 został członkiem tego zgromadzenia; w którym, przykładną pracą i osobliwą gorliwością w dopełnieniu obowiązków, i serca wszystkich pozyskał, i wielką o sobie sprawił nadzieję. Ukończywszy bieg nauk filozoficznych, użyty był najprzód przez dwa lata do dawania nauk w szkołach niższych w Łukowie i Międzyrzeczu, a potém przez rok jeden był nauczycielem wymowy w szkołach złoczowskich. Ztamtąd w r. 1780 przeniesiony do Warszawy uczył przez dwa lata matematyki w klassach wyższych. Niepospolite wiadomości nauk filozoficznych, i osobliwą łatwość ich udzielania widząc w nim przełożeni, wyznaczyli go na

professora filozofii dla młodzieży zakonnéj, sposobiącéj się do stanu nauczycielskiego. Dopełniał on ten obowiązek gorliwie lat 20 bez przerwy, i nie tylko samą filozofią wykładał, ale do tego matematykę i fizykę w całéj obszerności. Jako przezorny nauczyciel nieprzestał na tém, że wykładane rzeczy były łatwo pojęte; chciał także aby na dalszy czas zostały zachowane: udzielał przeto uczniom swoich rękopismów, z których wszelkie objaśnienia, sprostowania, a nawet sposoby jego własne dowodzeń, ku dalszemu użytkowi swemu wypisywali. Tak pracowitego i pożytecznie pełniącego obowiązki nauczycielskie, Stanisław August król, ceniący dobrze zasługi, w r. 1791 obdarzył medalem *Merentibus*. Przy tych zatrudnieniach naukowych, sprawował jeszcze urząd prefekta szkół w Łomży, przez lat 10. Wezwany w r. 1798 do Warszawy, w trudnych czasach dla zgromadzenia pijarskiego był jednym z poradników prowincyała, a razem rządzcą i nauczycielem nowego seminaryum założonego w Warszawie. Obrany potém rektorem kollegium piotrkowskiego, nie tylko parafialne i domowe interessa, ale i szkólne ułatwił, dając prócz tego przez kilka godzin nauki w klassach wyższych. W r. 1810 zostawszy prowincyałem przez lat 6 urzędowania swojego, wszelkich dokładał usilności aby zgromadzenie szkół pobożnych ciągle było użyteczne krajowi. W tymże czasie za staraniem poprzednika swego Wincent. Jakubowskiego, i osobliwie ministra spraw religijnych i wewnętrznych Jana Łuszczewskiego, mianowany był przez wyrok królewski członkiem honorowym zarządu (dyrekcyi) wychowania publicznego, a Tow. król. warszawskiego Przyj. nauk, zważywszy literackie jego zasługi, obrało go członkiem swoim czynnym w wydziale filozoficznym. Przy zdarzonych okolicznościach, miewał on często w świątyniach Boga nauki religijne, stosując one do pojęcia każdego, i w nich rzecz przedsiewziętą gruntownie wyłuszczał. Przeczytański był temperamentu żywego, charakteru stałego, przystępny i szczery, łatwo przebaczał i zręcznie z drogi błędu sprowadzał. Ta-

kiemi przymiotami gdy wszystkich serca zniewalał, dnia 30 stycznia 1817 r. zakończył doczesne życie mając lat 67. Pisma jego wyszłe: 1) *Kazanie z okoliczności przysięgi na konstyt.* dnia 3 maja 1791 złożonéj od szlachty ziemi łomżyńskiéj w Warszawie w 8ce 1792. 2) *Kazanie do konwiktorów w kollegium Konarskiego* w Warsz. 1799. 3) *Kazanie miane w Piotrkowie z okoliczności pokoju z Austryą* r. 1809. 4) *Kazania w 5 tom.* w Warszawie 1814—1822 w 8ce. 5) *Logika czyli sztuka rozumowania* w Warszawie roku 1816 w 8ce.

Józef Reddiga kanonik kijowski, pralat kustosz żytomirski i officyał téjże katedry. Niepospolity mówca, nim z Łucka katedra do Żytomierza przeniesioną została, zarządzał tym kościołem, umarł w Żytomierzu i ma na cmentarzu nagrobek w ścianie kaplicznéj. Z kazań jego mianych w różnych okolicznościach, następne są nam znajome: *Kazanie przy pochowaniu ciała JW. Łukasza z Rybna Rybińskiego* posła i podkomorzego w. kijow. Ord. Ś. Stanisława kawalera miana w Żytomierzu dnia 8 stycznia 1790. Druk. w Berdyczowie w 8ce. *Kazanie w czasie wyboru osób do urzędów i jurisdykcyi sądowych Gub. Wołyńskiéj dnia 15 kwietnia 1797.* Drukowane w Berdyczowie w 8ce str. 21. *Kazanie w rocznicę wstąpienia na tron ces. Alexandra roku 1802 dnia 12 Marca* (bez m. druk. w Żytomierzu w 4ce. *Kazanie na wyborach urzędników Guber. Wołyńskiéj roku 1802 dnia 13 Lipca* (b. m. druku). *Kazanie na wyborach Wołyńskich 1805 d. 22 lipca* (b. m. d.). *Kazanie podczas aktu konsekracyi kościoła żytomirskiego* przez księdza Kaspra Cieciszowskiego r. 1805 30 sierpnia. druk. XX. Mission. wileńskich. str. 30. *Mowa przy rozpoczęciu nauk w Seminarium Dyecezalném* 1806 r. *Kazanie wyborowe roku 1808 dnia 20 lipca* (b. m. d.). *Kazanie wyborowe* r. 1811 22 lipca w 8ce b. m. druk. *Kazanie na obchód pogrzebowy JW. Tadeusza Czackiego* roku 1813 w (Połocku w druk. akadem. 8ce str. 17). Kazania

dwa *na wyborze urzędników Gub. Wołyńskiéj* w r. 1817 i 1820 razem b. m. druk. str. 31. Szczególniéj odznaczające się duchem prawdziwie kapłańskiém i śmiałością z jaką wytyka wady wieku; *Kazanie przy rozpoczęciu examinów w seminarium.* Warto, by mowy jego ktoś zebrał i podał do użytku publicznego.

Pohl Andrzéj ks. urodzony r. 1742 w mieście Łowiczu odbył w témże mieście pierwiastkowe nauki, w r. 17 wieku swego przywieziony do Warszawy, wedle swego usilnego żądania wstąpił do zgromadzenia XX. Missyonarzów, w którém pod naczelnictwem uczonych XX. Sliwickiego i Siemińskiego, professorów zgromadzenia, nauki stanu duchownego pobierał i dwuletnie seminarium odbył, przyłożywszy się przez ten czas z pożytkiem szczególnym do kursów filozofii, teologii, prawa kanonicznego, wymowy duchownéj i dalszych nauk, powołaniu swojemu właściwych. Mając lat 22 został dyakonem i w tym wieku wysłany do Wilna na professora w seminarium dyecezyalném, zaczął z podziwieniem i zadowoleniem udzielać drugim światła, którego nabył w Warszawie, w roku następnym na kapłana poświęconym został. Po trzechletnim pobycie w Wilnie, gdy z przyczyny naukowéj pracy na zdrowiu cierpieć począł, za radą lekarzy do miasta Siemiatycz na mieszkanie był przesłany. Tam przy prefekturze kościoła, większą część czasu trawił na missyach czyli nauczaniu parafian prawd wiary i moralności chrześciańskiéj po wiejskich parafialnych kościołach. Kazania jego które natenczas miewał, wyszły z druku pod tytułem: *Kazania Missyjne.* Wkrótce urząd assystenta zgromadzenia otrzymał.

Zwierzchność zgromadzenia, a mianowicie ks. Siemiński, wizytator i superior domu XX. Missyonarzy, będąc zatrudniony interessami domów całéj prowincyi, wezwał z Siemiatycz do Warszawy ks. Pohla na urząd Assystenta i rząd duchowny, naukowy i ekonomiczny onemu powierzył. Nie zawiódł ks. Pohl dobrego o sobie rozumienia i zaufania swo-

jego przełożonego. Zajął się nie tylko naukami, ale i ekonomią, a dla pomnożenia dobra dla zgromadzenia wybudował dwie kamienice, po obu stronach kościoła świętego Krzyża będące. Oprócz domowych zatrudnień, zewnętrzne interesa zgromadzenia własnego i domów Sióstr miłosierdzia często nadarzały potrzebę udania się osobiście do króla Stanisława Augusta, który go zawsze względami i uprzejmą poufałością zaszczycał. Po przemieszkaniu przez lat 6 w Warszawie z chwałą, gdy dom wileński Montis Salvatoris potrzebował doświadczonego rządzcy i superiora, zwierzchność zgromadzenia znaglona została, lubo z żalem, przeznaczyć ks. Pohla na superiora do Wilna, gdzie w roku 1782 objąwszy rząd domu wileńskiego, zajął się zaraz ułatwieniem ważniejszych zewnętrznych interesów zgromadzenia, oraz pomnożeniem pożytków i wewnętrzną melioracyą samego domu. Za jego staraniem wybudowana piękna kamienica w Wilnie na przedmieściu Lubocz; sam dom Montis Salvatoris jako niedogodny, winien mu przeistoczenie, uporządkowanie i teraźniejszą dogodność, a erekcya wielu gospodarskich budowli również jak i wygodne gospodarskie zabudowania po folwarkach funduszowych, jego pracy i starania są pamiątką.

Na wezwanie biskupów ks. Pohl przyjął w roku 1796 urząd wizytatoraa generalnego zgromadzenia XX. Missionarzy i Sióstr Miłosierdzia w prowincyi litewskiéj, któryto urząd aż do końca życia przez 24 lat prawie godnie i z chwałą sprawował. Z podobną gorliwością i troskliwością czuwał zawsze nad interessami, osobami i stanem domów zgromadzenia i Sióstr miłosierdzia, które traciły wnim troskliwego opiekuna, czulego o ich duchowne i doczesne dobro naczelnika i szczerze kochającego ojca. Niespracowany w swoim urzędzie, w kalectwie nawet, któremu od r. 1808 uległ, odbywał wizyty odległych w prowincyi domów. I w ostatniéj słabości z tém się oświadczył: „O gdyby można skrzydłami bym poleciał do zwizytowania niektórych domów.“ Znany dobrze z swéj i nauki doświadczenia biskupom dyeceziów i od

nich poważany, wzywany bywał do rady i urządzenia seminaryów dyecezyalnych. Pracowitość i gorliwość tego męża nie kończyła się na samém tylko wypełnianiu obowiązków urzędu swojego i ułatwieniu interesów obojga zgromadzeń. Wzywany często do publicznych zatrudnień i posług, dawał dowody zręczności i gorliwości swojéj, jużto w zakładach dobroczynnych, już w cywilnych dla narodu usługach, już w dalszych dla kraju i publiczności podjętych duchownych i politycznych pracach, wszędzie ochoczy i czynny.

Jadwiga z Załuskich Ogińska wojewodzina trocka, dobroczynna pani, miała chęć i zamiar część majątku swego poświęcić na dobroczynny jakowy zakład; korzystał z téj sposobności ks. Pohl, jako dobry syn i naśladowca Śtego. Wincentego à Paulo. Z ducha więc i porady jego rzeczona pani w r. 1786 zapisała fundusz na sieroty, ubogie dzieci i niemowlęta podrzucone, poruczając ks. Pohlowi uskutecznienie i nadal opiekę. W skutek tego założył 1788 fundamenta szpitala sierot pod tytułem *Dzieciątka Jezus* w Wilnie. Obecni natenczas w Wilnie nuncyusz apostolski w Polsce, arcybiskup Saluzo, późniéj kardynał, i książę Massalski bis. wileński, z odpowiednią aktowi sollennością, osobiście przytomni, założeniu takowemu błogosławili. Pracą zaś i staraniem jego, część planu zamierzonego, która się teraz widzieć daje, uskutecznioną została. Wzniesienie fabryki wspierał w niedostatku ile mógł, to materyałami, to inszemi pomocami. W roku 1791 metropolita Bohusz Siestrzencewicz, arcyb. mohilewski, Siostry miłosierdzia z Sierotami do nowego szpitala solennie wprowadził. Gdy dla pomnażającéj się ludności fundusz pierwiastkowy był niewystarczający, ks. Pohl, częstokroć żywnością i różnemi artykułami potrzeb przez kilka lat szpital ten zasilał i wspierał. Nadto szukał sposobów ulepszenia bytu tego szpitala i do końca życia swojego troskliwie interesami jego zajmował się. Pełen religii kapłan z przykładném zawsze i budującém nabożeństwem obrządki kościelne spełniał. W naukach duchownych grun-

townie uczony, otrzymał w r. 1811 stopień Doktora św. teologii w uniw. wileń. Z powszechnym żalem zgromadzenia i parafian um. ks. Pohl w Wilnie d. 13 listop. 1820 wieku lat 78. — Dzieła jego są:

1) *Zbiór krótki medytacyi* stósownych do reguł i obowiązków zgromazenia XX. Missyonarzów w Wilnie w 8ce 1763. 2) *Philosophia naturalis*, Theologiae revelatae partibus comprehensa 8vo. 1794. 3) *Rekollekcye* na ośm dni rozłożone. w 8ce 1795. 4) *Katechizm moralny* tom. 4 w 8ce 1806. 5) *Kazania 2 pogrzebowe* w 8ce 1806. 6) *Medytacye z pospolitych reguł* Sióstr miłosierdzia w 8ce 1808. 7) *Katechizm dogmatyczny* 2 części w 8ce 1809. 8) *Mowy kaznodziejskie* t. I w 8ce 1809. 9) *Theologia Dogmatica* et Moralis 8vo majori tomów 4 r. 1809. 10) *Kazania na uroczystość Chryst. Pana*, Matki Najś. i niektórych ŚŚ. t. I. w 8ce 1811. 11) *Konferencye podczas 5dniowych rekolekcyi* do duchowieństwa świeckiego miane t. I w 8ce 1811. 12) *Rekollekcye duchowne na 5 dni rozłożone* dla wygody duchowieństwa t. I w 8ce 1811. 13) *Sriptura sacra* per quaestiones exposita, responsionibus explicata, contra incredulos defensa; opus ad sciendas et intelligendas divinas literas utilissimum tom. V. w 8ce 1812. 14) *Kazania moralne o powinnościach ku Bogu*, bliźniemu i nam samym. t. I w 8ce 1812. 15) *Kazania dogmatyczno-moralne.* t. I w 8ce 1814. 16) *Powinności chrześciańskie*, czyli katechizm missyjny w 12ce 1814. 17) *Generalny rachunek sumienia* w 12ce 1814. 18) *Kazania missyjne* t. 4. w 8ce 1815. 19) *Medytacye na niedziele i święta uroczyste* w 8ce 1817. 20) *Kazania postne* t. I w 8ce 1818. 21) *Kazania adwentowe* t. I w 8ce 1818. 22) *Nauki moralne*, dogmatyczne, oraz medytacye dla odprawiających rekollekcye. t. 3 w 4ce 1818. 23) *Rubrum Missalis et Breviarii* w 8ce t. 2 1820. W rękopisach pozostały: Konferencye o cnotach stanowi duchownemu służących, na trzy części rozłożone. Ceremonie biskupie niedokończone w jednym tomie. Wykład pacie-

rza. — Kazania i wiele innych pism w rozmaitych materyach.

Adam Prazmowski. Człon. Izby edukacyjny za ks. warsz. prałat kated. a później bis. Płocki znakomity wymową wydał *Kazanie na pogr. Felixa Potockiego* pułkow. 4go pułku wojska pol. w Warsz. 1811. *Kazanie na pogr. Ludwika Gutakowskiego* wojew. Prezesa senatu Xa warsz. w Warszawie XX. Mission. 1811. *Kazanie na ogłoszenie królestwa pols.* dnia 20 czerwca 1815 miane w kościele kated. warsz. *Wiadomości o najdawniejszych dziejopisach polskich* z powodu dwóch rękopismów darowanych Tow. król. Wars. przyj. nauk przez Kuropatnickiego. Rozprawa czytana na publicznem posiedzeniu Tow. Warsz. 1811.

Chodani Jan Kanty, urodził się w Krakowie z rodziców ubogich Jakóba i Agnieszki małżonków z familii włoskiéj, tam zamieszkałéj, dnia 16 paźd. 1769 r. W 12 r. życia swojego oddany został na usługę ołtarza, tamecznemu zgromadzeniu XX. Kanoników regularnych Lateraneńskich, przez matkę powolną szczególniejszemu woli boskiéj zrządzeniu. Pobożna bowiem matka wczesnym zgonem dwojga dzieci srodze strapiona, szukając pociechy w obliczu Boga, uczyniła ślub oddania do zakonu tego dziecięcia, które wprzód powije i gdy w kilka lat wydała na świat syna, na chrzcie ś. mianowanego Janem Kantem, wiernie też dochowała obietnicy. Bóg pobłogosławił życzeniu dobréj matki, zlewając na syna obfite dary swéj łaski, obdarzając rzadkiemi przymiotami jego rozum i napełniając serce dobremi skłonnościami. Uczyniwszy Jan Kanty uroczystą professyą w zgromadzeniu XX. Kanoników regularnych pokazał tém samém owo przekonanie, że prawdziwéj szczęśliwości w Bogu szukać i nabywać należy przez codzienne rozmyślanie odwiecznych prawd wiary i moralności chrześciańskiéj. Biorąc pierwsze zasady religii w swojém zgromadzeniu, znamienitym postępkiem w naukach i cnotach celował między młodzieżą zakonną. Bardziéj jeszcze pierwszeństwem się odznaczał, uczęszczając na wyższe umiejętności fizyki, matematyki, filo-

zofii i teologii do akademii krakowskiéj. Bez mistrzów sam własną pracą i zdolnością nabrał dostatecznéj znajomości uczonych języków, francuzkiego, włoskiego i niemieckiego. Tym porządkiem usłał sobie drogę do umiejętności Boskich i ludzkich z których pierwsze obrał za główny przedmiot w zawodzie literackim, jako odpowiadające własnemu powołaniu. Poświęcony był na kapłana roku 1793.

Naprzód zaczął się wsławiać jako niepospolity mówca, opowiadaniem słowa Bożego w Krakowie, a szczególniéj w katedralnym kościele, za co uwolnienie od ślubów zakonnych czyli sekularyzacyą otrzymał od stolicy apostolskiéj r. 1804 dnia 16go listopada. Będąc kaznodzieją kat. kość. krakow., i przez kilka lat ważną tę posługę spełniając, tyle nabył sławy, że na jéj odgłos wezwany do Wilna na kaznodzieję akademickiego kościoła. Tu z jaką gorliwością opowiadał naukę i jak gruntownie przekonywał rozum słuchaczów, i jak skutecznie usuwał przesądy, fanatyzm i zabobon, żyją jeszcze ci którzy to zaświadczyć mogą. Po trzyletniéj pracy z wielkim pożytkiem w Chrystusowéj winnicy podejmowanéj, jednomyślnie r. 1808 wybrany został na professora nadzwyczajnego, a we dwa lata potém na zwyczajnego professora teologii moralnéj i pasterskiéj w wileńskim uniwersytecie. Przez lat 15 gorliwie sprawując najważniejszy w swém życiu obowiązek, miał obszerne pole do okazania skarbów swojéj nauki i przymiotów professora pierwszego rzędu. Nadzwyczajną pamięć, żywą imaginacyą, wiernie zachowującą raz widziane wielkie obrazy, rozum czysty i zdrowy rozsądek ciągłém czytaniem dzieł pożytecznych ukształcony, przy znajomości języków i naukowych pomocy, miłość pracy i dobrego porządku, postawiły go w rzędzie pierwszych teologów w uczonym świecie i chrześciańskich filozofów. On był pierwszym, który w tutejszéj szkole duchownéj zaprowadził lepszy porządek wykładania nauk religijnych i dał poznać przedniejszych autorów teologicznéj literatury dawnéj i nowoczesnéj. Mimo publiczną tę pracę godnie sprawował kilkakrotnie sobie powierzony urząd wizytatora szkół po guberniach wy-

działu uniwersytetu wileńskiego. Znamienity obowiązek dziekana oddziału nauk moralnych i politycznych w uniwersytecie blisko lat sześciu wypełniał z właściwą sobie dokładnością, albo własne albo drugich popierając to zdanie, które bardziéj dążyło do dobra oświecenia. Powodować się jaką płonną nadzieją i poświęcać dobro publiczne dla prywatnego miał za największą zniewagę urzędu. W nagrodę tak ważnych prac i posług dla dobra oświecenia podejmowanych r. 1819 uznany był za godnego mieścić się w gronie kanoników katedralnych wileńskich. Umarł d. 19 lipca 1823 r. Rękopisma swoje legował testamentem bibliotece uniw. wileńskiego.

Chodani pomimo rozliczonych obowiązków, wypracował wiele dzieł pożytecznych tak prozą jak wierszem, z których pięć wydał za życia, a dziesięć w rękopiśmie pozostawił. Wydrukowane są w Krakowie: 1) *Wiersz o człowieku* 1795 r. 2) *Sielanki Gesnera* z niemieckiego na wiersz polski przerobione. 1800. 3) *Henryada Woltera*, 1803 r. 4) *Etyka chrześcijańska* czyli teologia moralna, do użycia szkolnego zastosowana przez A. K. Reybergera, opata Benedyktynów, na język polski przełożona. 3. Tomy. Wilno 1821. 5) *Nauka Chrześcijańskiéj Religii*, w 3 częściach 1823. — Z rękopismów pozostałych potém wydrukowano. 1) *Teologią pasterską* podług X. F. Giftschütza 1824. 2) *Kazań rozmaitych wybrańszych* przez X. Jana Skideł dwa wydania w Wilnie, pierwsze 1828 r. drugie pełniejsze w 2 tom. 1832. Nie wydano jeszcze dotąd. 1) Natań mądry, dramma Lessinga. 2) Muzarion czyli filozofia gracyi, poemat Wielanda. 3) Myśli względem poprawienia edukacyi krajowéj. 5) *Rzut oka na celne zasady nauki obyczajów* od wieku Arystotelesa do Kanta, przekład z Garwe. 6) *Historya biblijna dla młodzieży szkolnéj*, przekład z Krzysztofa Szmidta. 7) *O wymowie kaznodziéj. przekład z opata Maury.* W tych wszystkich dziełach styl Chodaniego odznacza się szczególną mocą i jasnością, przy wzorowéj czystości i wyrazistości polszczyzny, a chociaż prawie wszystkie nie są orginalne, lecz

brane z obcych języków, tak jednak szczęśliwie i płynnie na polskie przełożone, że wydają się być własnym jego utworem, co mu zjednało wzorowego tłumacza.

Wincenty Jakubowski urodzony w Maniewie w krakow. 1751. Odbył nauki w Rzeszowie i wstąpił do Zgromadzenia XX. Pijarów. Wysłany w 1788 do Wiednia, przywiózł wiele narzędzi fizycznych dla szkół w Łomży. W r. 1810 został prowincyałem Pijarów. W trzy lata później rektorem szkół w Górze. Umarł 1828. Pisma jego są: *Przestroga dla ludu*, tłumaczenie z Tissota. *Poezye łacińskie.* Tłumaczenie trzech ksiąg *Eneidy*, jako dalszy ciąg pracy Dmuchowskiego. *Kazania krótkie do wieku i obyczajów edukującéj się młodzi przystosowane* w konwikcie wielkim warszawskim miane. Warsz. 1808.

Franciszek Godlewski. W roku 1817 kanonik brzeski, proboszcz zdzięcielski. 1) *Kazania świąteczne* T. I. Wilno 1806 w 8ce. 2gie wyd. tamże 1820 w 8ce. 2) *Kazania niedzielne* tom II i III w Wilnie 1817 do 1820 w 8ce. 3) *Kazania przygodne.* Tom IV w Wiln. 1820 w 8ce. 4) *Kazania na uroczystość świętych pańskich* 2 tomy w Wilnie u Neumana 1829.

Xawery Szaniawski urodził się dnia 1go grudnia r. 1768 we wsi Wiązownica pod Jarosławiem. Ojciec jego Józef był wiceregentem łukowskim. Odbył szkoły przez wszystkie klassy wówczas będące w Kielcach, po których ukończeniu wstąpił natychmiast do seminaryum w Kielcach roku 1784 policzony w poczet *Clericorum Sæcularium in communi viventium.* Po dwuletnim tam pobycie wysłany był do akademii krakow. na słuchanie nauk w wydziałach fizycznym i moralnym, z których po dwuletniém ich słuchaniu jako kandydat do stanu nauczycielskiego złożył dwa publiczne popisy. Był potém w Kielcach professorem przez lat trzy w szkołach, przez lat dwa w seminarium, przez lat cztery członkiem Kolegii wikaryuszów i przez cały ten czas prace kaznodziejskie podejmował. Dla doskonalenia się w naukach trudnił się następnie domowem wychowaniem dzieci

w szanownym domu Feliksa i Tekli z Bielińskich Łubieńskich. Otrzymał kanonią honoralną Kielecką r. 1802. Odbył examen konkursowy w dyecezyi krakowskiéj. Objął probostwo w Wiskitkach r. 1803. Przeniósł się z Wiskitek do Grodziska r. 1807. Sprawował obowiązki kommissarza rządowego w powiecie sochaczewskim i sekretarza do przedmiotów religijnych przy ministerium sprawiedliwości w latach 1807 i 1808. On to podał myśl Feliksowi Łubieńskiemu ministrowi wówczas sprawiedliwości do założenia w r. 1808 szkoły prawa i do jéj urządzenia był dzielną pomocą. Szkoła ta na wydział uniwersytecki późniéj zamieniona, tudzież examina od owego czasu w linii sądowéj wymagane, ważną w sądownictwie i prawnictwie naszego kraju stanowią epokę. Mianowany przez Fryderyka Augusta professorem prawa i członkiem kommissyi przygotowującéj projekta do prawa w r. 1808 odtąd ciągle trudnił się obowiązkami téj professoryi. Obrany członkiem Towar. królew. warszawskiego Przyjaciół nauk r. 1809 i t. r. mianowany kanonikiem katedralnym warszawskim; doktorem obojga prawa w Krakowie i członkiem tamtejszego Towar. naukowego roku 1816. Scholastykiem metropolitalnym warszawskim 1821. Był członkiem Towarzystwa dobroczynności w Warszawie od r. 1816. Członkiem najwyższéj komissyi examinacyjnéj .i professorem radnym od r. 1818. Sprawował obowiązki cenzury w roku 1820. Był przez cały czas administracyi Dyecezyą warszawską przez śp. biskupa Wołłowicza Surrogatorem. Odbywał podróże do Wiednia w r. 1801, do Francyi w roku 1810, do Niemiec północnych w r. 1820. Był officyałem jeneralnym archidiecezyi warszawskiéj, a po śmierci arcybisk. Skarczewskiego został administratorem † 1829. Przyjacielski, szczery i otwarty dla wszystkich wielu zjednał przychylność. Nie chciwy zbiorów, uczynny, cały majątek na rzecz Towar. dobroczynności zapisał, chcąc i po śmierci być jeszcze użytecznym społeczeństwu. Dzieła uczone których jest autorem pamięć jego uwiecznią. Prócz wielu pism mniejszych umieszczonych w Rocznikach Towar. Przyj. Nauk w po-

siedzeniach publicznych uniwersyt. w Pamiętniku warszaw. i oddzielnie drukowanych, wydał tłumaczenie na język polski *kodexu cywilnego francuzkiego* r. 1807. *Wiadomości początkowe w nauce prawa* r. 1817. *Statystykę prawa* 1819. *Uwagi o zabezpieczeniu i uskutecznieniu odpowiedzialności na dłużnikach dla wierzycieli* r. 1820. Nadto na posiedzeniach publicznych królew. warszaw. uniwersytetu, na uczczenie pamiątki uczonych mężów, a mianowicie Polaków odbytych, odczytał i drukiem ogłosił: 1) O Mikołaju Trąbie r. 1827. 2) Rys życia Klemensa Urmowskiego r. 1828. 3) Wywód zasady, z zastosowaniem do kraju naszego, że rólnictwo najważniejszym było powodem w stanowieniu rozlicznych prawa przepisów między ludźmi t. r.

Prócz tego wydał: 1) Kazania na nabożeństwach warszawskiego uniwersytetu. Wrocław 1827. 2) Kazania rozmaite, 3 tomy w Warszawie 1819 i 1820. 3) Sześć kazań z ewangelii mówionych w Metropolitalnym kościele warszawskim we czwartki wielkiego postu. Warszawa 1824.

Wojciech Szwejkowski ur. dnia 17 kwietnia 1773 w wojew. płockiém, uczęszczał do szkół w Łomży, w r. 1790 wstąpił do Zgromadzenia XX. Pijarów. Po ukończeniu nauk rozpoczął w r. 1794 zawód nauczycielski w Warszawie w konwikcie Konarskiego. W następnym czasie mieszkał przez 5 lat w Łomży, gdzie fizykę, matematykę a później wymowę dla młodzieży z korzyścią wykładał. W czasie rządów pruskich ministerium oświecenia powołało go do Berlina, aby poznał tryb nauczania i stan szkół. Szwejkowski korzystając z okoliczności, nie ograniczał się na samém zwiedzaniu zakładów naukowych, ale pragnąc korzystać ze wszystkiego uczęszczał pilnie na różne umiejętności wykładane podówczas w Berlinie przez mężów mających europejską sławę. Zaprzyjaźnił się z nimi, dawszy się poznać z swego talentu i nauki. Wróciwszy z bogatym plonem wiadomości nabytych, pełnił obowiązki professora w Płocku, następnie był rektorem w Sejnach, skąd powołany na professora Lyceum warszawskiego. Założenie uniwersytetu warsz. w r. 1817 jest

ważną pamiątką w dziejach naukowych dla Polski. Od tego czasu zaczął mąż ten godny, świetniejsze w zawodzie nauczycielskim powołanie. Obrany najprzód dziekanem wydziału teologicznego a następnie rektorem prowadząc styr do ostatnich wypadków krajowych umiał godnie utrzymać położone w sobie zaufanie i ciągle widziano w nim gorliwego nadanych praw obrońcę. Nie tak wsławił się liczbą dzieł przez siebie napisanych, jak raczéj prawością charakteru, mocą duszy i stałym w przeciwnościach umysłem. Zaszczycony w hierarchii duchownéj stopniem prałata (kustosza) kapit. płockiéj, piastując godność rektora udarowany zaszczytnemi oznakami od panującego, wszystko to był winien, idąc drogą zasługi własnéj pracy i gorliwości okazanéj w rozszerzeniu oświaty. Nie przestał wykładać jako professor wymowy kościelnéj i teologii pastoralnéj w uniw. warszaw. Byłto wzorowy pedagog i temu zawodowi poświęcił całe prawie życie i we wszystkich pismach po sobie zostawionych, widzimy prawość duszy, szlachetne dążenia i wszelkie usiłowania, aby zaszczepić godne uczucia w młodzieży pod jego styrem zostającéj. Miewał Szwejkowski w rozmaitych epokach kazania i mowy publiczne i wszystkie mówione z czuciem i przejęciem się ważnością przedmiotu, mała przecież liczba drukiem ogłoszoną została: z tych np. są: *Uwagi nad wyższemi szkołami polskiemi w porównaniu do niemieckich*, Warsz. 1808. Kazanie miane w Płocku do nowo zaciężnych żołnierzy. War. 1807. *O potrzebie łączenia nauk teologicznych z innemi.* W dzienniku wileńskim r. 1818. Mowa na obchodzie pogrzebowym za śp. X. Stan. Staszyca. Warszawa dnia 30 stycz. 1826. Mowy coroczne przy otwarciu akad. warsz. lub w końcu kursów rocznych świadczą nietylko o pięknych celach Szwejkowskiego ale natdo będą pomnikiem historycznym tego zakładu. Chcąc i dla przyszłych pokoleń przekazać owoc swéj pracy, zostastawił w rękopisie dzieła: 1) *O wymowie kościelnéj* i 2) *Teologią pastoralną*, które zapewne ze względu na wartość i potrzebę drukiem ogłoszone będą. Umarł w Warszawie dnia 5 sierpnia 1838. Wdzięczni uczniowie na barkach

swych przenieśli zwłoki z pałacu Zamojskich do kościoła OO. Kapucynów, gdzie w grobie złożone zostały.

Aloizy Korzeniowski, Dominikan wydał: *Kazania niedzielne i na uroczystości tajemnic roku całego* na dni niektórych świętych. Warszawa 1824 tomów 4ry.

Platon Sosnowski ur. w wilią nowego roku 1800 na Podlasiu, w miasteczku Kleszczelach powiatu bielskiego. Jeszcze na ławach szkólnych odznaczał się zdolnością do wiązanéj mowy i wiele rymów jego było w Tygodniku wileńskim. W r. 1822 otrzymał stopień doktora, a w następnym objął po ks. Chodanim katedrę teologii moralnéj i pasterskiéj w uniwersytecie wileńskim. Napisał ważną rozprawę pod tytułem: *Uwagi nad artykułem o hierarchii kościoła ruskiego z rzymskim zjednoczonego, umieszczoną w dziejach dobroczynności* w Wilnie pod r. 1823 i 1824. Ułożył trzy ważne konkursowe rozprawy, starannie nagromadził materyały do bibliografii ascetycznych książek, które wydawali polscy teologowie po polsku i łacinie, napisał wyłuszczenie chrześciańskich obowiązków ku bliźnim, nadto odznaczał się darem wymowy, wyboru myśli, dowodów przekonywających i pobudek szlachetnych. Kilka kazań jest umieszczonych w zbiorze kazań w czasie jubileuszu r. 1826 odbytego w Wilnie. Umarł r. 1827.

Jakób Falkowski Z. K. P. L. wydał: *Nowa kaznodziejska biblioteka* roku 1823 tom I i II w drukarni XX. Pijarów. Tom III, IV i V tamże u Zawadziego w roku 1827 w 8ce.

Gawiński Kajetan (właściwie Kalinka) wydał: *Kazania czyli krótkie nauki religijne zastosowane do oświecenia chrześcian w powinnościach wiary i obyczajności podług ewangelii św.* Część I, II, III. Wrocław 1822 kilka doczekało się wydań:

Także wydał: *Kazania na niedziele całego roku podług ewangelii św. dla użytku i wygody Jci XX. proboszczy i kaznodziejów* w Wrocławiu u Korna tomów 4ry 1826 to jest: 1 i 2gi *niedzielne*, 3 *świętalne*, 4ty *passyonalne* i *przygodne*.

Piotr Blachowicz L. S. teol. kaznod. missyi apostolskich XX. Bernardynów wielkopolskiéj prowincyi. *Kazania niedzielne* tom I i II w Warszawie 1822, 1833, *Nauka chrześciańska dla użytku płci żeńskiéj.* Wyd. 1—4 w 8ce. Warsz. 1835—46. *Nauki niedzielne z poprzedzającym krótkim wykładem Ewangelii św.* 2 tom. 12ka. Warsz. 1850.

Andrzéj Filipecki za jedenaście lat kaznodziejskiéj pracy, kanonią archi. katedr. lwowską otrzymał; wydał: *Kazania na niedziele całego roku* tom. 4 w 8ce 1784. Przedruk z poprawkami Wilno 1838.

Tłumaczenia z francuzkiego i niemieckiego języka.

1) Bossueta Biskupa niektóre kazania z edycyi paryzkiéj 1808 roku przetłumaczone przez jednego kapłana dyecezyi wileńs. w drukarni XX. Missyon. wileńskich roku 1821 w 8ce.

2) Bourdaloue Ludwika przełożył Jerzy Dewina Jezuita w Kaliszu r. 1769. *Nauki duchowne na adwent, post wielki, wielkanoc, Boże ciało, o komunii, o obraniu stanu* i t. d. Kalisz 1772. *Krótkie zebranie kazań okazujące naprzód osnowę, potém wszystkie dowody, toż tychże dowodów rozłożenie* przełożone od kapłana F. L. tegoż zakonu (S. J.) na dwa tomiki podzielone w Kaliszu 1773. Piotr Konitzer przełoż. kaz. niedzielne tom. 4 w Kaliszu 1784.

3) Cochin Homilie *na niedziele i święta* przełożone z franc. Warszawa 1817 2 tom. w 8ce.

4) La Fitau przełożył ksiądz Golecki S. T. Dr. proboszcz stęszewski pod tytułem: *Zbiór krótki kazań postnych* w Kaliszu 1784.

5) Gibarda plebana de St. Loup przełożył Wacław Piasecki S. Piar. tom I i II w Warszawie 1783.

6) Haberkona de Haberspeld. *Kazania o tajemnicy męki Zbawiciela*, z niemieckiego wytłumaczył Wawrzyniec Dunin S. J. w Kaliszu 1781 w 8ce 4 tomy, z których II i III zawierają kaz. na niedziele całego roku, a IV na święta wszystkie.

7) Lamberta *kazanie wiejskie czyli krótkie i proste*

nauki na niedziele i święta całego roku przełożył ksiądz Wawrzyniec Dunin w Kaliszu 1782.

8) De Langres biskup: Nauki pasterskie *do ludu to jest tłumaczenie ewangelii na niedziele i uroczyste święta* przełożył ks. kaz. Gołecki kan. kat. poz. w Poznaniu 1804 tom. 5 w 8ce.

9) Massiliona Jan Chr. *Mowy postne miane przed Delfinem* który potém panował pod imieniem Ludwika XV, przełożył ks. Karól Lenkiewicz rządzca szkół pobożnych w Wilnie 1783.

Massiliona Jan Chr. *Mały post* wytłumaczony przez Ant. Dyon. Meleniewskiego magistra ob. prawa, w Warszawie 1823 w 8ce.

Tegoż Biskupa klermontańskiego *kazanie* przełożone przez J. O. X. J. J. K. K. Ł. W. P. K. to znaczy: Jaś. Ośw. Xięcia Janusza Jabłonowskiego Kan. Kated. Łuckiego i Warszaw. Tom I—X w Krakowie 1779 i 1788 kosztem z drukiem Ignacego Gröbla w 8ce.

Bis. klermon. *kazania* przełoż z francuz. przez tegoż J. O. X. Jan. Jabłonowskiego tom I *Na niedziele adwentowe* Tom 2 *Na uroczystość N. M. Panny* w Krakowie 1784 i 1785 kosztem i drukiem Gröbla w 8ce.

Kazanie o małéj liczbie wybranych przełożył X. Michał Olszewski. Wilno 1818.

Tegoż *Kazanie na popielcową środę o pobudkach nawrócenia*, przeł. ks. Michał Olszewski magister, filozofi i kapelan gim. wileń.

Tegoż *Kazanie o poście* przetł. przez J. W. J. P. K. z X. L. S. C. S. W. K. R. 1783 w Poczajowie.

Tegoż *Kaz. adwent.* z fran. wytłumaczone przez J. K. Szelewskiego prefekta szkół wojew. wars. XX. Pijarów. Warszawa 1827. Wydanie 2gie przejrzane i poprawione. Warszawa 1847.

10) *Segaud S. J.* przetłumaczył Wawrzyniec Dunin Jezuita w Kaliszu 1784 w 8ce pod tytułem: *Krótkie zebranie wszystkich kazań.*

B. PROZA DZIEJOPISARSKA.

§. 134. Teraz dopiero zaczęto krytycznie nad dziejami się zastanawiać. Wprawdzie nie wielu istniało w tym krótkim okresie dziejopisarzy, lecz za to mają niezaprzeczoną zasługę, iż zrąb postawili.

POWIEŚĆ I ROMANS.

§. 135. Powieść i romans znalazły wielką liczbę miłośników, chociaż w tym oddziale więcéj przekładano z różnych języków a najszczególniéj francuzkiego, niż samodzielnie tworzono, przecież zmierzano do powieści własnéj, narodowéj. Będziemy tu mówili jedynie o ostatniéj.

a) Ignacy Krasicki szczególniéj w *Panu Podstolim* starał się wykazać błędy i cnoty rodaków; dzieło to będzie zawsze wiernym obrazem tych czasów. *Doświadczyński*, w drugiéj połowie jest więcéj allegoryczny, a tém samém mniéj dla ogółu przystępny.

b) Michał Dymitr Krajewski ur. 1746 w wojew. ruskiém: zostawszy Pijarem wykładał w różnych kollegiach nauki, potém trudnił się domowém wychowaniem młodzieży. Uzyskawszy sekularyzacyą 1793 był proboszczem w Końskich i kanon. kieleckim. Wydał kilka powieści jako to: *Podolanka czyli wychowanica natury.* Warszawa 1784. *Przypadki Wojciecha Zdarzyńskiego.* Warsz. 1786. *Pani Podczaszyna.* Warsz. *Leszek biały xiążę polski.* Warsz. 1789 2 wyd. Kraków 1856 2 tomy.

c) Bezimienny wydał: *Lińska hrabina, powieść polska* Supraśl 1779 w 8ce 2 tomy.

d) X. Franciszek Jezierski. Był synem (pisze Julian Bartoszewicz w hist. pamiątkach T. Święckiego) pisarza ziem Łukowskiego biegłego bardzo prawnika. Naśladując ojca poświęcił się także prawu i był już nawet rejentem, ale poczuwszy niesmak, wstąpił do wojska i służył w ordynacyi czas jakiś: i to mu się znudziło nareszcie, został więc nagle księdzem. Umysł to był wyższy: dla tego za prawdą gonił, chciał prawdziwie służyć ojczyznie, lękał się przede-

wszystkiem próżniactwa, a na grosz nie będąc łakomym, nie dziwnego, że długo szukał drogi, na którejby mógł najwięcéj pracą swoją i poświęceniem się przynieść plonu dla rzeczy publicznéj. Wsławił się po wielu ambonach polskich, aż nareszcie otrzymał ambonę w katedrze krakow. Komissya edukacyjna powołała go następnie na rektora szkół wydziału małopolskiego do Lublina; była to jakby dla niego utworzona posada. Potém z ramienia akademii krakow. wizytował szkoły wielkopolskie. Nie ukrywał nic co widział złego, największa miłość ojczyzny dyktowała mu sprawozdania edukacyjne; karcił śmiało obojętność i złą wolę obywateli ziemskich, wskazywał niedostatki, które komissya naprawiała. Potém zaszczycony został kanonią krakowską, jako koadjutor; (Dziwna rzecz, że X. biskup Łętowski w swoim *katalogu* imię Jezierskiego opuścił) za sejmu czteroletniego, nikt w pracy nie wyrównał Jezierskiemu. Raz po raz wydawał broszury. Na podobieństwo romansu historycznego wydał historyą pod nazwą: *Rzepicha matka królów, żona Piasta między narodami sarmackiemi słowiańskiego monarchy téj części ziemi, która się nazywa Polska.* Warsz. 1790. *Goworek, herbu Rawicz wojewoda sandomirski*, powieść z widoku we śnie. Warsz. 1789.

W pierwszéj dowodził, że w każdym stanie Bóg dać może zbawcę narodu, w drugiéj okazywał charakter możnowładców polskich szkodliwy Rpublicznéj. Pisał o *bezkrólewiach uwagi nad stanem szlacheckim — katechizm o tajemnicach rządu polskiego i t. d.* Tłumaczył sławne dziełko Sieyes'a — *Co jest stan trzeci we Francyi.* Wszystkie te broszury wydał bezimiennie, żeby wpływ większy wywierać, a między massą tą książeczek, które się około tego czasu pojawiły, xiędza Jezierskiego broszury odznaczały się wyraźnie stylem, jasnością, pomysłami i wybitnością dążeń. Wszystko to było w nich dla szlacheckiéj Polski niezwyczajne i nowe. Jezierski albowiem był zupełnym radykalistą, z gruntu chciał odmienić położenie rzeczy, chciał szlachtę znieść, a mieszczaństwu oddać władzę. Dla tego byłto zabity przyjaciel

Kołłątaja, do rad jego wpływał, na wyrabiania się podówszas ducha publicznego wspólnie z podkanclerzem pracował. Charakter ironiczny na zastarzałe wady rządu i uprzedzeń narodowych, następował mocno bronią śmieszności. Ostatnie jego dziełko które napisał: *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane*, mają wyłączny ten charakter. Zdaje się, że praca obywatelska śmierć mu przyspieszyła w r. 1791. I tego człowieka nie zna historya taka, jaką dotąd posiadamy, a Xiądz Jezierski jednakże żadnym sposobem pómineięty w niéj być nie może.

e) Anna Olimpia *z książąt* Radziwiłłów *hrabina Mostowska*, kasztelanowa raciązka wydała: *Moje rozrywki* w 3 tomikach 1806 w Wilnie.

e) Księżna Wirtemberska (z domu Czartoryska). Jest jéj płodem: *Malwina czyli domyślność serca.* tom 2. Warszaw. 1816.

f) Julian Niemcewicz napisał: *Dwaj panowie Siecichowie* Warsz. 1815 *Lejba* i *Siora.* t. 2. Warsz. 1821 i Kraków 1837. *Jan z Tęczyna* tomów 3 Warszawa 1826. Zaleca się cieniowaniem charakterów.

§. 136 **Żywoty.**

a) Michał Dym. Krajewski napisał: *Życie Stefana Czarneckiego hetm. w. kor.* Warszawa 1787, 1805 r.

b) Franciszka Bochomolca *Życie Jana Zamojskiego kanc. w. kor.* Warsz. 1775, 1805., tudzież życie Jerzego Ossolińskiego kanc. w. kor. Warszawa 1775, 1805.

c) Adama Naruszewicza *Historya Jana Chodkiewicza woj. Wil. het. w. Lit.* tom. 2, Warsz. 1781, 1805. Jest jeszcze jego pióra: *Dyaryusz podróży Stan. Augusta króla na Ukrainę* 1787 r. War. 1788, 1805.

d) Kazimierz Kognowicki (ksiądz) napisał: *Życie Sapiehów, i listy do monarchów, książąt i innych panujących od tychże pisane*, tom. 2 Wilno 1790—91 i 1805 niedość krytycznie, dla wielu szczegółów i listów ważne dzieło jako materyał.

e) Bezimienny przełożył z francuzkiego *Życie Stani-*

sława Jabłonowskiego kasz krakow. Warsz. 1789 i 1790 2 tomy.

f) W rocznikach Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk i Programmatach Uniwersytetu Warszawskiego, znajdują się życiorysy ludzi uczonych liczba nie mała.

g) Alojzy Osiński. Nauki odbył w Podolińcu jako Pijar. Z nauczycielstwa prywatnego powołał go Czacki na profesora literatury łacińskiéj w Krzemieńcu; 1818 roku sekularyzował się, 1821 kanonikiem wileńskim a 1833 rządzcą akademii duchownéj w Wilnie i oficiałem; nadto był kawalerem orderu ostrogi, † 1842 r.). Ten uczony mąż pracując nad *Polskim słownikiem* i nad *Dziejami literatury polskiéj* zebrał bardzo wiele wiadomości biograficznych. Dotąd wydane tylko *Żywot Skargi* Krzem. 1812. *O życiu i pismach T. Czackiego*, 1814 i w Krak. 1851. *Pochwała Kopczyńskiego*, Warszawa 1817. *Nauka ojca dana synowi jadącemu do Akademii.* W rękopiśmie zostawił. 1) *Obraz życia i pism Jakóba Wujka z Wągrówca*, z przyłączeniem wiadomości o bibliach, psalterzach i postyllach. 2) *O Jezuitach w Polsce w wieku XVI*, gdzie są wymienieni wszyscy polscy Jezuici piszący. 3) *Żywoty biskupów wileńskich od wprowadzenia religii katolickiéj w Litwie.* 4) *Wiadomość o życiu i pismach pisarzy polskich z rozbiorem ich dzieł.* 5) *Słownik polski* przechodzący 20 tomów w 4ce dla nader wielkiéj objętości niemógł być dotąd drukowany. Rozciągłość takowa ztąd pochodzi, że nietylko każde słowo ma w tym słowniku ścisłą swą definicyą, ale nadto wyszczególnione są w nim wszystkie przypadki w których pod piórem wielorakich pisarzy rozmaite nabrało znaczenie.

§ 136. **Podróże i ziemiopisy.**

a) Karól Wyrwicz (ur. na Żmudzi r. 1717; w r. 17 wstąpił do grona Jezuitów i w różnych miejscach uczył publicznie, podróżował po Francyi, Belgii, Niemczech i Włoszech; potém jako rządzca konwiktu Jezuickiego w Warszawie łożył wielkie staranie o podniesienie nauk, za co dostał medal *Bene merentibus* od Stanisława Augusta. Po znie-

sieniu Jezuitów otrzymał probostwo w Warszawie a później opactwo hebdowskie, † 20 grudnia 1793). Był to jeden z najuczeńszych mężów swego wieku. Prócz innych dzieł wyszła jego: *Jeografia czasów teraźniejszych*, t. I Warszawa 1768 (tom II w którym miało być opisanie Polski, niewydany). Wprost dla użytku młodzieży: *Jeografia powszechna czyli opisanie krótkie* i t. d. Warszawa 1773, w któréj ostatni rozdział zawiera rzecz o polityce; to jest: o zwierzchności krajowéj, o prawie i onego różności i o handlu Europy. Należyta praca w swoim czasie.

b). Alexander Sapieha. (Ur. 1770 w Paryżu, syn Józefa krajczego litewskiego, który z powodów politycznych przynaglony był szukać schronienia we Francyi. Później powrócił do kraju, aby mu utkwiło w pamięci, że nieszczęścia narodowe poszły za przekupstwem możnych i za brakiem oświecenia. Alexander Sapieha nie mogąc się oswoić z służbą publiczną, pomimo największego przykładania się do nauki i osiedzieć się w domu, udał się w r. 1795 w podróż po krajach słowiańskich. Ta udała mu się nad spodziewanie i owocem jéj jest dzieło pod tytułem *Podróże w krajach słowiańkich* odbywane w latach 1802 i 1803 wydał r. 1811. Przedruk Bibl. pols. Turowskiego r. 1856. Dzieło to jest ważném, bo je pisał mąż niezależny i w naukę nieubogi, a przedmiotem tego dzieła są plemiona słowiańskie, które tę samą co i my mieli kolebkę. † 1812.

c) Jan Potocki. (Ur. 1761 syn Józefa krajczego koronnego. Pobierał nauki w języku francuzkim i dla tego niemógł pisać później w języku ojczystym. Od młodości oddał się czytaniu klassyków i pisarzy średnich wieków, mianowicie historycznych. Zgłębiając dziejowe pomniki pozostałe po Grekach i Rzymianach, wpadł na myśl śledzenia początków słowiańskich, zdaje się, że wyjaśnienie pierwiastków tego plemienia założył był sobie za najwyższy cel wszystkich swoich usiłowań; z tego powodu odbywa podróż w latach 1778 i 1779 do Włoch, Sycylii i Hiszpanii, 1784 do Francyi i Egiptu, 1787 do Hollandyi podczas jéj

rewolucyi; 1789 roku przez Cherson do Konstantynopola dla obejrzenia wysp archipelagu do Egiptu, gdzie zwiedził Kair i znajdował się u stóp olbrzymich piramid w Gizech; przejechawszy Tunis i dalsze pobrzeża Barbaresków, dostał się 1791 do Maroko i zwiedził wielką część tego cesarstwa 1794—1796 jeździ po Pomorzu i księstwach meklemburskich; 1797 aż do 7 kwietnia 1798 zwiedza Kaukaz; 1803 pracuje we Włoszech; 1805 udaje się do Chin jako członek rossyjskiego poselstwa i naczelnik naukowego oddziału; resztę życia przepędził naprzemian w Tulczynie, Krzemieńcu, Petersburgu i t. d. † 20 listopada 1815 w Sewerynowce pod Berdyczowem. Śledził on początki Scytów, Sarmatów i Słowian, i początkowe dzieje Polski. Opuściwszy wszystkie prawie badania przed nim czynione, zapuścił wzrok swój samodzielny, w ciemne i odległe tajniki staréj przeszłości. W dziele swojém: *Fragment historiques et geographiques sur la Scythie, la Sarmatie et les Slaves.* Brunświk 1796 4 tomy, zgromadził materyały do badań początku narodów, oraz dziejów Słowian aż do X wieku, ledwie nie zupełne, jakie tylko znane. Lubo w przekładzie oryginalnych textów na francuzki język jest swobodny, mianowicie gdy rozwlekłość oryginału skrócić się daje, ale pospolicie wiernym jest i trafnie wykłada, a liczne bardzo miejsca krytycznemi uwagami swemi objaśnia i dopełnia. Wszystkie swoje dzieła tak pisał, że przywodzi text źródeł historycznych i takowy komentuje, a czytelnik sobie sam z tego całość wiązać musi; ztąd użycie dzieł jego niezmiernie bywa utrudnione, jakożkolwiek bardzo wiele nowych widoków otwiera. Oprócz dzieła wzmiankowanego wydał (opuszczając inne) następne bliżéj dziejów naszych dotyczące. 2) *Recherches sur la Sarmatie, cinq, livres.* Varsav. 1788. 3) *Chroniques, mémoirs et recherches pour servir a l'histoire de touts les peuples Slaves.* Vars. 1793. 4) *Voyage de Basse Saxe.* Hambourg 1795, z wizerunkami licznemi bożyszczów. 5) *Histoire primitive des peuples de la Russie.* Petersbourg 1802. 6) *Histoire des gouvernements de Volhynie, de Podolie et Cherson.*

Peters. 1805. 7) *Atlas archicologique de la Russie européne.* Peters. 1810., trzecie wydanie tamże r. 1823.

Potocki znając biegle wiele żyjących i umarłych języków, umiał ocenić etymologiczne środki; przez podróże obeznany naocznie z miejscowemi ludami, dziś siedzącemi w Azyi i Europie, umiał zastosować wyrazy źródeł historycznych do szczegółów innych nieznanych; ciągle jedynie textem przytaczanych źródeł zajęty, umiał się ściśle trzymać ich opowiadania. W Recherches, Voyage de Basse Saxe i Fragments historiques widać, że początkowe dzieje narodu polskiego i rzeczy słowiańskie są przezeń czysto wydobyte; lecz gdy się w poprzednie pomyka wieki, gdzie mu imienia Słowian brak e, gdy się spotyka z Sarmatami, Scytami, Dakami, Góralami Kaukazu, Celtami, Gogiem i Magogiem, gdzie trzeba z natchnionym Noem kołysać się w Arce Noego, tam niema czystych posad, na którychby się mógł oprzeć, tam schodzi ze swego toru i w słodkiém omamieniu w początkach rodu ludzkiego niepewny ginie. Wszystkie swoje dzieła pisał po francuzku, a nadto drukował w bardzo małéj liczbie, liczby stu exemplarzy rzadko przechodzącéj. To sprawiło, że jak dzieła Potockiego są rzadkością, tak wiadomości i badania jego zaledwie były znane narodowi i żadnego nań wpływu nie wywarły. Wspomnieć go tu wszakże należało dla ważności przedmiotów, którym poświęcił swe pióro, jakkolwiek nie w ojczystym języku.

d) Ignacy Łopaciński pisarz skarbowy litewski napisał: *Pamiętniki i podróże* swoje z Sapiehami po Europie. Część drukowana w Bibliot. Warsz. 1855 i część w Gazecie Codziennéj w r. 1856.

e) Kazimierz Konstanty Plater kasztelan trocki od r. 1787 poseł targowicki do Petersburga 1792. Zostawił w listach bardzo ciekawy opis téj podróży, ważny i pod względem opisu historycznego kraju przez który przejeżdżał i pod względem politycznym. Opis ten a raczéj listy z podróży wydane w *Dodatku do Czasu* z r. 1856. Podkanclerzem litewskim był następnie od 14 czerwca 1793 r.

d) Czajkowski Franciszek ur. 1742 w okolicach Lwowa gdzie początkowe wychowanie odebrał i wcześnie do zakonu Jezuitów przyjętym został. Od młodych lat oddając się naukom, szczególniéj matematykę pokochał i wielkie w niéj uczynił postępy. Po zniesieniu zakonu, jako świecki duchowny z gorliwością poruczone sobie obowiązki spełniając, ze zalecenia zwierzchności duchownéj wygotował mappę wszystkich kościołów w dyecezyi płockiéj, krakowskiéj, chełmińsko-lubelskiéj w archidyakonacie warszawskim i w archidyecezyi gnieźnieńskiéj, przytém dowiódł niepospolitéj w matematyce praktycznéj biegłości. W czasie czteroletniego sejmu pełnił obowiązki kommissarza cywilno wojskowego w województwie rawskiém; poczém archidyakonem kollegiaty w Łowiczu mianowany został. Za Księstwa warszawskiego będąc wielkim Eforem szkolnym, znacznie przyczynił się do wzrostu zakładu nauczycielskiego w Łowiczu; wkrótce potém członkiem Towarzystwa Przyjaciół nauk obrany, wyłącznie naukowéj poświęcił się pracy. Ulubionym jego przedmiotem nie była już matematyka; w dojrzalszym bowiem wieku oddał się historycznym badaniom, i w śledzeniu rysów znikłéj przyszłości szukał zaspokojenia i osłody podeszłego wieku. Najważniejszym pracy jego owocem jest przekład na język polski nietkniętéj pierwéj kroniki Kadłubka którą skróciwszy wydał: *Wincentego Kadłubka bisk. krak. Historya skrócona*, w Łowiczu 1803 r. Później, kiedy Towarzystwo Przyjaciół Nauk trzech z grona swego członków do zbierania materyałów do początkowéj historyi polskiéj przeznaczyło, Czajkowski trzy pisma następne w tym przedmiocie wygotował i temuż Towarzystwu przełożył: 1) *Badania historyczno-geograficzne o narodzie skityjskim* (z mappami). 2) *Pierwsza epoka narodu sławiańskiego czyli pierwsze wkroczenie Scytów do Europy.* 3) *O ludach pierwiastkowych, z których się utworzył naród sławiański i polski.* Pisma te chociaż w pełności nie odpowiadają żądaniom głębszych badaczy, zawsze jednak wytrwałéj pracy i rozległych Czajkowskiego dowodzą wiadomości. Zostawił

prócz tego Czajkowski wiele niedokończonych swéj pracy owoców, które po śmierci jego znaleziono: przytém dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk wypracował był biografię jednego z jego członków Barona Szefera Dra. medyc. znanego z prac swoich w przedmiocie nauk przyrodzonych. Zostawił też kazania: 1) *O nagrodzie sprawiedliwości* przy zaczęciu Trybunału koronnego na prowincyą małopolską poczynającego się dnia 24 kwietnia 1786 w Lublinie. 2) W dzień pamiątki elekcyi Stanisława Augusta: *O uszanowaniu króla jako króla i ukochaniu króla jako dobrego ojczyzny ojca* w przytomności Trybunału dnia 7 września 1787 w Lublinie i t. d. Umarł dnia 15 czerwca 1820.

e) Wawrzyniec Surowiecki ur. 1769 pod Gnieznem. Od r. 1788 do 1789 w Seminaryum warszawskiem Missyonarzy, z którego wystąpił dla słabości zdrowia; zwiedził Drezno i Wiedeń między 1802—6 przewodnicząc w naukach Ludwikowi Szczanieckiemu; za księstwa warszawskiego urzędnikiem przy ministeryum oświecenia; 1812 sekretarzem jeneralnym, a 1817 radzcą do spraw funduszowych w komissyi oświecenia, † 9 czerwca 1827. Wydał wiele dzieł użytecznych w rozmaitych przedmiotach, wydatniejsze są: 1) *O wadach wychowania młodzieży polskiéj 1806 r.* 2) *Uwagi względem poddanych polskich 1807.* 3) *O upadku przemysłu i miast w Polsce 1810.* 4) *O rzekach i spławach krajów księstwa warszawskiego 1811.* 5) *Śledzenie początku narodów sławiańskich 1820.* Pracowitości i uczoności wielkiéj autora dowodzi to dzieło, stało się ono podstawą do dzieła Pawła Szafarzyka Czecha p. n. *Starożytności sławiańskie.* Napisał także rozprawę o cechach, inną o charakterach runicznych i wiele innych. Za najważniejszą pracę jego uważamy: *O upadku przemysłu w Polsce.* Z tém dziełem łączy się ściśle praca o rzekach, która niejako uzupełnia poprzednie dzieło. Jak gruntownie rozbiera potrzeby społeczeństwa, tak też w badaniach historycznych z nowego stanowiska zapatruje się na dzieje. Testamentem przekazał 36,000 złpol. dla biednéj młodzieży szkolnéj. Umarł w r. 1827.

f) Tomasz Święcki (ur. 20 grudnia 1774 we wsi Kostkach na Podlasiu; uczył się w szkołach węgrowskich skąd się udał do Palestry lubelskiéj, następnie do Lwowa dla uczenia się prawa. Za księstwa warszawskiego został adwokatem a przytém poświęcał się pracom naukowym; † d. 5 września 1837 w Busku, gdzie przebywał dla poratowania zdrowia). W roku 1811 wydał: *Wiadomość o ziemi pomorskiéj*; prócz innych pism wypracował: *Opis starożytnéj Polski*, t. 2. Warsz. 1816, który zwrócił na siebie powszechną uwagę. 2gie wydanie 1828. W rękopiśmie zostawił: *Historyczna wiadomość o znakomitych rodzinach polskich*, który w r. 1856 wydrukował pod tytułem: *T. Święckiego historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnéj Polski*, w rękopiśmie przejrzał, przypisami uzupełnił i wydał *Julian Bartoszewicz* nakładem S. H. Merzbacha w Warszawie. Zrzódłem dla autora do téj ważnéj pod pewnym względem pracy, była „*Korona*“ Niesieckiego sięgająca po rok 1750. P. Bartoszewicz dopełnił ją wiadomościami z epoki Stanisława Augusta.

g) Stanisław Borkowski (podkomorzy dworu austryackiego, † 1850), zasłużony wydaniem *Psałterza Małgorzaty* najdawniejszego ze znajomych zabytków języka polskiego ogłosił swoję *Podróż do Włoch w latach 1815 i 16*, w Warsz. 1820. *Geognostische Beobachtungen in der Gegend von Rovi.* Vien 1817.

§. 137. **Właściwi dziejopisarze.**

a) Feliks Łojko (ur. 1717 z Karola łowczego i Teresy Wojnarowskiéj. Uczył się u Jezuitów w Poznaniu, a potém za granicą (w Lignicy) wojskowości. Bawiąc na dworze Janusza Wiszniowieckiego kaszt. krak. zaczął się dużo naukami zajmować, około 1741 August III wziął go do siebie i z czasem został podkomorzym królewskim i starostą szropskim (na Pomorzu). Od Stan. Augusta posłował do Francyi, a późniéj przeszedłszy na stronę jego przeciwników, bawił w Wiedniu jako ich pełnomocnik. Po upadku konfed. barskiéj wrócił do Stan. Augusta i ten go zamianował 1776

członkiem kom. skarbowéj, a 1778 wszedł do rady nieustającéj; † 1779). Przy *Zbiorze deklaracyi* itd. Warsz. 1773 mieści się dodatek: „Historyczny wywód praw trzech mocarstw i t. d.“ Po tym wywodzie idzie odpowiedź Łojka na pretensye pruskie, i témto pismem zarobił sobie na sławę pierwszego krytycznego dziejopisarza. Wszyscy podziwiali tę uczoność w kraju i za granicą; nawet król Fryderyk II, choć przeciw niemu pisał, nadał mu Szrop dożywociem, tak wysoko cenił tego męża naukę. Potém pracował nad porównaniem monety z dawną i nad nauką skarbową, która go aż na pole całéj ekonomii politycznéj zaprowadziła; lecz tego nie wydał; rękopisy gdzieś zagrzęzły, i tylko Czacki coś z nich korzystał.

b) Adam Naruszewicz (ur. r. 1733 na Litwie; uczył się w Pińsku, 1748 zostaje Jezuitą: to zgromadzenie wysyła go do Lugdunu; wsparty przez Czartoryskiego doskonalił się we Francyi, Włoszech i Niemczech. Po powrocie nauczycielem poezyi w akad. wileńskiéj, a potém w Warszawie. Po zniesieniu Jezuitów został domownikiem Stan. Augusta; wówczas dał mu król probostwo niemenczyńskie, potém mianował go koadjutorem biskupstwa smoleńskiego, daléj pisarzem wielkim lit., sekretarzem rady nieustającéj, biskupem emaudzkim (in partibus), potém smoleńskim, nakoniec r. 1790 łuckim. Tenże król umieścił jego popiersie ze spiżu lane w zamku warszawskim w rzędzie Polaków będących sławą i światłem narodu, obdarzył orderami polskiemi i wybił medal z twarzą Sarbiewskiego i jego; umarł dnia 6 lipca 1796 roku w Janowcu). Unieśmiertelnił swe imię napisaniem krytycznie ojczystych dziejów: pierwszy on z oryginalnych po całym kraju zbieranych materyałów, w publicznych, prywatnych, duchownych i miejskich archiwach znalezionych, układał dzieje krajowe, a zgłębiając je i porównywając z roztropnością i krytyką, pierwszy dźwignął prawdę z ciemnoty, odsłonił starodawnéj historyi naszéj pewniejsze ślady i pierwszy wskazał jak historyą pisać należy. Dzieło jego: *Historya narodu polskiego od początku chrześcijań-*

stwa, t. 6 (od t. II do VII). Warsz. 1780—86 i 1803; t. I niewykończony, uporządkowawszy, wydało Tow. Przyjaciół nauk w 2ch częściach w Warsz. 1824, a jest w nim rzecz z czasów polskiego pogaństwa. Wydanie lipskie w t. 10 1836 r. Skończył na Jadwidze. Doskonalszym utworem w tym rodzaju nie możemy się jeszcze ani my, ani żaden naród sławiański pochlubić. Tłumacząc wprzód Tacyta (Tomów 4ry 1772), przejął Naruszewicz moc wyrazistości i jędrność tego pisarza rzymskiego, lubo jego sentencyonalnością opowiadań swych w dziejach polskich nie podniósł. Styl jego pełen mocy, ognia i tęgości, trudnym jest do naśladowania. Także tu należy: *Tauryka czyli wiadomości starożytne i późniejsze o stanie i mieszkańcach Krymu do naszych czasów*, Warszawa 1787 i 1803.

c) Tadeusz Czacki (ur. 1755 w Porycku, syn Feliksa pod którego okiem uczył się w domu; a gdy ten był w niewoli zawiózł go stryj do Gdańska. Stan. August umieścił go przy sądach nadw. i wtedyto z własnéj ochoty uporządkował metrykę koronną, co mu dało sposobność poznania z bliska rzeczy krajowych; 1788 wezwał go sejm na członka komissyi skarbowéj; w celu zaś dokładniejszego poznania rękodzieł, handlu i żeglugi, zwiedził rozmaite części kraju, a dla ułatwienia żeglugi na Dniestrze porozumiewał się z hospodarem multańskim; 1799 delegowano go od kijow. i podol. gubernii do pełnomocnéj komissyi trzech dworów w celu wydobycia należytości po upadłym Procie Potockim; 1800 zawiązywał Tow. Przyj. nauk w Warszawie z Albertrandym, Stan. Sołtykiem, Fr. Dmochowskim i innymi, a 1802 Tow. handlowe z Mich. Walickim, Drzewieckim i Stan. Sołtykiem od 1803 przy pomocy Kołłątaja pracował nad założeniem i urządzeniem gimnazyum w Krzemieńcu i urzędował jako wizytator zakładów naukowych na Wołyniu i Podolu. Książnica porycka przez niego założona liczyła 4,000 rękopisów, 12,000 polskich ksiąg, 80,000 oryg. papierów; † 8 lutego r. 1813). Owocem jego głębokiéj nauki są pisma: *O litewskich i polskich prawach, ich duchu, źródłach, związ-*

stu..... t. 2. Warsz. r. 1800. — *O dziesięcinach w powszechności, a w szczególności w Polsce i Litwie.* Warsz 1801. *Rozprawa o żydach.* Wilno 1807. *Czy prawo rzymskie było zasadą praw litewskich?* Wilno r. 1809. *O prawach mazowieckich.* Krzemien. 1811. Inne rozprawy umieszczane w czasopisach zebrał M. Wiszniewski, i wraz z temi które w rękop. pozostały, wydawał w dziele: *Pomniki hist. i lit. polskiéj*, (t. 4 w Krak. 1834—7). Zaletą tych dzieł prawno-historycznych, iż obrabiane krytycznie. Wszystkie dzieła wydał Ed. Raczyński w 3 tomach w Pozn. 1844 i 5.

d) Jan Albertrandy (ur. 1731 w Warszawie z Włocha w Polsce osiadłego. W 16 roku życia zostawszy Jezuitą, był nauczycielem po różnych miejscach. Posiadał języki starożytne i kilka nowożytnych. Między 1760 a 1764 bibliotekarzem w książnicy Załuskiego; następnie podróżował, 1775 został dozorcą gabinetu starożytności Stan. Augusta, a potém lektorem i bibliotekarzem jego; 1782—85 pracował we Włoszech nad wypisywaniem tego, co należało do polskich dziejów, zkąd przywiózł więcéj jak 100 ksiąg wypisów własnoręcznych, za co go uczcił Stan. August medalem *Bene merentibus*, orderem św. Stanisława i bisk. zenopolitańskim. W tym samym celu był wysłany do Upsali i Sztokholmu, zkąd przywiózł kilkadziesiąt ksiąg takichże samych wyciągów; 1800 obrany prezesem T. P. N. które się w tym roku za zezwoleniem Fryderyka Wilhelma III króla pruskiego w Warszawie zawiązało, i był nim ciągle, † 10 sierdnia 1808). Wytłumaczył: *Dzieje Rzeczypospolitéj Rzymskiéj* z franc. t. 2. Warsz 1768. Sam napisał: *Zabytki starożytności Rzymskich w pieniądzach*, t. 3. Warsz. 1805. Z rękopisów po nim wydał Żegota Onacewicz: *Panowanie Henryka i Stefana Batorego*, t. 2. Warsz. 1823 i Krak. 1850. *Panowanie Kazimierza, Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyków*, t. 2. Warsz. 1826, a Raczyński: *Dwadzieścia sześć lat panowania Władysława Jagiełły.* Wrocł. 1844. Język twardy ale przedmioty krytycznie obrabiane, a w roku 1847—1851 wydał i wytłumaczył z włoskiego i łacińskiego

Józef Kreczkowski. *„Pamiętniki o dawnéj Polsce z czasów Zyg. Augusta*, zebrane p. Albertrandego z biblioteki Barberyńskiéj. W r. 1858 wydano w Warszawie Kazania i nauki z rękopisów pośmiertnych.

e) Hugo Kołłątaj (ur. 1 kwiet. 1750 w Sandomirskiém. Z uczelni pińczowskiéj przeszedł do krak. akademii. W Rzymie uczył się teologii i 1774 został kanonikiem krakowskim. Jako członek komissyi edukacyjnéj na własne przedstawienie wysłany jako wizytator 1777 do Krakowa dla poprawy tutejszéj akademii i szkół tak zwanych władysławsko-nowodworskich. Gdy myśli i projekta jego do planu i urządzeń zatwierdzono, zaprowadził uroczyście tę przemianę 1 paźdz. 1780. Z rektora posunięty na referendarza w kor. litewskiego, a późniéj nieco miał obowiązki podkanclerzego kór. aż do 1792; od 1794 siedział w Ołomuńcu do 1803; odtąd mieszkał na Wołyniu i pomagał Czackiemu w utworzeniu liceum krzem.; 1807 przeniósł się do Warszawy dla wydobycia swego majątku, lecz to mu się nie udało; utyskując na zimną przyjaźń, † 28 lutego 1812). Największato umysłowa potęga polska w nowych czasach. *Listy anonima do Małachowskiego* t. 4. War. 1788—90 świadczą o jego głębokości w polityce, listy do Czackiego o wszechstronności naukowéj a wszystkie dzieła o nadzwyczajnéj biegłości pisarskiéj. W tym równie jak we względzie władania językiem, ani przed ani po nim nie pojawił się jeszcze w piśmiennictwie polskiém nikt, coby mu był podobny. Wyliczamy tu jego pisma wszystkie dotąd znane: *Mowa w dzień wprowadzenia do szkół Władysławskich* (krakowskich) *nowego instrukcyi publicznéj układu*. Krak. 1777. *O potrzebie urządzenia gabinetu interesów zagranicznych*, miana d. 3 czerwca, a *o potrzebie zbioru praw cywilnych i kryminalnych*, d. 28 czerwca 1791. *Uwagi nad pismem Sew. Rzewuskiego o prawie tronu dziedzicznego w Polsce*. War. 1789. *Ostatnia przestroga*, 1790. *Uwagi nad Księstwem Warszaw.* w Lips. (Warsz.) 1808. *Porządek fizyczno-moralny czyli nauka o należytościach człowieka*, t. I. Krak. 1810. *Badania historyczne*, t. 3,

i *Listy w przedmiotach naukowych*, t. 4. z rękopisów wydał Fer. Kojsiewicz w Krak. 1842—5. *Pamiętnik o stanie duchowieństwa katolickiego polskiego i innych wyznań w połowie XVIII* w. wydał z rękopismu J. K. Żupański 8. Poznań 1840. *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III do 1764* wydany z rękopismu przez Ed. hr. Raczyńskiego. 2 tomy Poznań 1841.

Jędrzéj Kitowicz ur. 1728. Ojciec jego nazywał się właściwie Szczepanowski herbu pruss. Będąc tenże przy chorągwi pancernéj miał pojedynek w którym nieszczęśliwie swego przeciwnika trupem położył. Że zaś przeciwnik był znakomitą osobą, śpiesznie przeto kraj opuścił, i dla uniknienia prześladowania, od słowa francuzkiego *quitter* przybrał nazwisko Kitowicz i to jest istotny początek tego nazwiska. Szczepanowski a teraz Kitowicz zamieszkiwał w Paryżu i miał troje dzieci, to jest syna i dwie córki. Czując się słabym, prosił Xiężnę Lubomirską tamże mieszkającą aby wracając do kraju, zabrała jego dzieci z sobą i niemi nadal się opiekowała; a gdy syn dojdzie lat rozumu, iżby mu odkryła tajemnicę ojca i jego właściwe nazwisko, aby tym sposobem mógł wrócić do praw majątku. W tym celu oddał jéj także papiery. Xiężna Lubomirska dopełniła przyjętego na siebie chrześciańskiego obowiązku. Jędrusia oddała do szkół do XX. Pijarów w Warszawie, siostry zaś jego przy sobie zatrzymała, dorósłszy poszły za mąż, jedna za Mrozowskiego i ta nie pozostawiła żadnego potomstwa, druga Ludwika za Makowskiego ta miała trzy córki które powychodziły za mąż jako to: 1) *Józefa* za Rutkowskiego z téj pochodzą od jedynéj córki Antoszewscy obywatele w Mazowszu. 2) *Maryanna* za Popławkim mieszkającym koło Białéj nad Bugiem. 3) *Julia* za Pawłem Białobrzeskim pisarzem referendaryi koron. przy Stanisł. Auguście. Z téj liczna rodzina pochodzi, gdyż cztery córki i dwóch synów miała. Rodzina ta osiadła w Galicyi. Wiadomość tę udzielił piszącemu p. Stanisław herbu Skarbek Białobrzeski dziedzic Kawęcin i Sieprawia.

Jędrzéj Kitowicz doszedłszy wieku miał sobie odkrytą

tajemnicę i w rękach swoich papiery, ale nie widział potrzeby wracać się do imienia pierwiastkowego swego ojca. Ze szkół wyszedłszy, jak sam pisze, służył dworsko, później był konfederatem barskim i zaprzyjaźniony z Jenerałem Zarembą. Dzielił wszystkie zdania ówczesnéj szlachty i był gorącym stronnikiem wolnéj elekcyi i liberum veto. Znękany w końcu klęskami, porzucił stan wojskowy i r. 1771 poświęcił się stanowi duchownemu wstąpiwszy do Seminaryum XX. Missyonarzów warszawskich. Wyświęcenie jego na kapłana, doznawało niejakiéjś trudności, ale Antoni Ostrowski biskup wówczas kujawski który się nim zajmował, po dwakroć musiał pisać do Rzymu o dyspensę dla niego, raz jako dla wojskowego, a drugi raz zapewne z powodu ojca. Przy łasce X. Antoniego bis. kujawskiego a później prymasa jako też i z poręki X. Michała Lipskiego pisarza koronnego a później referendarza został zaszczycony kantoryą wolborską, kanonią kaliską i probostwem rzeczyckiém. Nie zapomniał Kitowicz dobrodziejstw sobie świadczonych, gdy w testamencie przeznacza sześć tysięcy złotych polskich kapitule wolborskiéj mówiąc: „A to na anniwersarz za duszę śp. Antoniego Ostrowskiego prymasa korony polskiéj i Michała Lipskiego sekretarza W. kor. których dobrodziejstwa jako byłem uczestnikiem za żywota i prawie cały majątek z ich łaski powstał, tak chcę aby wdzięczność moja ku nim przez cały trakt życia mego ich duszom okazywana, rozciągała się dla nich i po śmierci mojéj.“

X. Kitowicz dopełniał obowiązków pasterskich starannie i gorliwie, czas wolny poświęcał pisaniu dziejów. Papiery zaś tyczące się nieszczęśliwéj historyi ojca nie chcąc naruszać niepokojem i processami osiadłych na majątku jego a spokojnie żyjących, sam spalił. Swoje zaś papiery kazał po śmierci oddać do biblioteki XX. Missyonarzów warszawskich*). Kitowicz nie wypuszczał pióra z ręki do samego

*) P. Wojcicki pisze: Rękopisma Kitowicza z biblioteki XX. Missyonarzów warszawskich dostały się do księgozbioru XX Pijarów; obe-

zgonu. Umarł na początku 1804 r. Dwa zostawił dzieła: 1) *Opisanie zwyczajów i obyczajów polskich za Augusta III* wydane przez Ed. hr. Raczyńskiego w Poznaniu 1841 potém w Petersburgu i Mohylewie r. 1855. Dzieło to policzyć możemy do najważniejszych w gałęzi historyi, dające nam najwyborniejszy obraz we wszystkich szczegółach życia domowego. Począwszy od kolebki dziecięcia, wchodzi do szkół, zaziera do zakątków klasztornych, biesiaduje z palestrą i towarzyszami rot pancernych i hussarskich, przedziera się do gotowalni kobiet wielkiego świata. Jestto galerya obrazów ówczesnego życia polskiego. Duchowieństwo studenci, trybunały, wojsko, jego autoramenta i pułki, kozacy i hajdamaki, dwory i dworzanie, uczty, bankiety, potrawy, trunki i pijatyka, pałace i domy, meble i stroje, zjazdy publiczne, zapusty, kuliki, sejmy; wszystko to objął w swém dziele Kitowicz. Układ cały wybornie pomyślany, równie jak wykonany; a styl pełen życia i obrazowości, do-

---

cnie już ich tam niema, bo wziął je przed kilkunastą laty śp. Edward hr. Raczyński do wydania. Rzecz się ma atoli inaczéj. Rękopis X. Kitowicza składał sie z 12 zeszytów. Rękopis zaś z którego drukował hr. Raczyński składał się z jednéj księgi in 4to w złocone brzegi i pięknie oprawnéj. Rękopis ten widzieć można w książnicy hr. T Działyńskiego w Kórniku. Posiadał zaś ten rękopis początkowo arcybiskup Teofil Wolicki, od niego pożyczył p. Pantaleon Szuman radzca rejencyjny, od tego zaś p. Bajerski sędzia apelacyjny w Poznaniu, a przez syna tego Luciana dostał się do pana Poplińskiego professora przy gimnazium poznańskiém, który go udzielił Ed. hr. Raczyńskiemu, a ten wydał go w roku 1840, w Obrazie Polaków w trzech pierwszych tomach i zawiera wypadki od roku 1750—1787. Dalszy zaś ciąg pamiętników J. Kitowicza nabył hr. E. Raczyński od p. Michała Wiszniewskiego z Krakowa doprowadzony do r. 1796 i wydał w 3 tomach w Poznaniu w r. 1845. Jest także wydanie Kitowicza pierwszéj części przez Wojkowskiego. któremu p. Popliński udzielił rękopisu, w roku 1840, jako też wyjątki z niego w Tygodniku literackim. — Opis zaś obyczajów i zwyczajów przez Kitowicza, znajduje się w 4 tomach Obrazu Polaków i Polski (tom 8, 9 i 10) wydanych w roku 1841 przez hr. E. Raczyńskiego, które nabył tenże od p. Sienkiewicza z Paryża (zapewne z bibliot. puław.). Tak więc twierdzenie p. Wojcickiego, iż p. hr. E. Raczyński zabrał rękopisma Kitowicza z biblioteki XX. Missyonarzy czy Pijarów w Warszawie upada.

daje jeszcze więcéj wdzięku i uroku. Prawdziwe te malowidła (mówi K. Sienkiewicz) szkoły flamandzkiéj ciągną ci oczy szczerotą rysunku, sumiennością szczegółów, hojnością i swobodą przygód: oglądasz tam ciekawie to nawet, co lichem i drobiazgowem osądzisz. Dziełu temu nie dostaje początku, może jednéj lub dwóch kart, zresztą do końca jest w całości. 2) *Pamiętniki w których objął panowanie Augusta III i Stanisława Augusta.* Pamiętniki te z których część od r. 1750—1787 (w skarbcu Kar. Sienkiewicza Paryż 1839) taż część w Poznaniu z manuskryptu Wolickiego wydana przez hr. Ed. Raczyńskiego 1840, a inna część do 1796 (w Poznaniu 1845). Pamiętniki te bogate w mnóstwo szczegółów nieznanych, rozjaśniły mu wielce okres dziejów dotąd ciemny: styl jasny i potoczysty a prosty, godnie wykładowi odpowiada. Małe uchybienia, czasem mylność podania co do zdarzeń i osób, nie cięży na Kitowiczu. Pisał on w chwili, gdy się wielki dramat w dziejach krajowych odgrywał; pisał pod wpływem jeszcze żywych namiętności i niezakończonych w zupełności faktów, gdy nie ostygły myśl i czucie wzburzone, gdy je jeszcze przeszłość nie przyjęła w swoje progi, dla tego też te ustępy pełne życia, musi krytyka historyczna ocenić, a w pomoc jéj ciągle przybywają coraz nowe źródła, wydobyte z pyłu zapomnienia i ukrycia i ogłaszane drukiem. Mimo to Kitowicz sumienie miał zawsze za przewodnika, a jeżeli się błąd wcisnął, był on odgłosem ówczesnéj opinii, a nie złośliwości naszego dziejopisarza. 3) *Listy do różnych osób pisane, których mnóstwo się znajduje. Testament Kitowicza* z dnia 9 lutego 1799 z autografu ogłosiła biblioteka warszawska z r. 1854 i P. Wojcicki takowy umieścił przy wydaniu petersburskiém z r. 1855. Portret zaś oryginalny ofiarował wyżéj wspomniony P. Stanisław Skarbek Białobrzeski Towar. Przyj. nauk krakow. w roku 1859 po swojéj matce, a siostrzenicy X. Kitowicza. Dzieła powyższe Kitowicza nadają mu prawo do zajęcia jednego z chlubnych a ważniejszych miejsc w dziejach literatury polskiéj.

Ignacy Czerwiński dotąd żyjący, autor dzieła: *Rys dziejów kultury i oświecenia narodu polskiego*, Przemyśl 1816. Z różnego względu cywilizacyą Polski rozpoznać usiłuje i dobre zawiera uwagi. Inne dzieło *Okolica Zadniestrska*, w którém też dowiódł głębokiéj dziejów krajowych znajomości. 3) *Skazówka listowa, czyli nauka o listach*, różnemi przykładami w moralną naukę przybranemi, objaśniona.

Piotr Maleszewski ur. 1767 † 1828 napisał: *Essai historique et politique sur la Pologne*, wydane w Paryżu 1832.

§ 138. **Dziejopisarze szkólni z tego okresu.**

1) Jan Bielski Jezuita † 1763. Wydał: *Widok królestwa polskiego* i t. d. dla użytku szkólnéj młodzi w 3 tomach. Poznań 1763, skrócone dzieje i polityczny stan kraju obejmujący, a własném poszukiwaniem ze źródeł podjętém dostarcza wiadomości, zaleca się wielką obfitością i nie małą dokładnością.

2) F. A. Schmid napisał: *Abrégé chronol. de la histoire de Pologne*, korzystał najwięcéj z Lengnicha. Dzieło to pozostałoby na zawsze podrzędne, gdyby go *Albertrandy* tłumacząc na język polski nie poprawił i przydał prócz tego całkiém panowanie Augusta III. Ma napis: *Dzieje królestwa polskiego*. Warszawa 1768 2gie wyd. Lwów 1846.

3) Teodor Waga urodził się w Mazowszu w ziemi wiskiéj roku 1739. W Szczuczynie w szkołach pijarskich odbył pierwsze nauki. Wstąpiwszy do tego Zgromadzenia pełnił obowiązki nauczycielskie, gdzie od wszystkich wielce był poważany. Umarł w Warszawie 1801 r. Napisał i wydał: *Historya książąt i królów polskich.*

4) Jerzy Samuel Bandtkie (nar. 1768 † 1835) wydał w Wrocławiu *Krótkie wyobrażenie dziejów królestwa polskiego w r. 1810.* Zbyteczną byłoby rzeczą rozwodzić się nad zaletami lub usterkami téj pracy. Joachim Lelewel pod dwojakim tym względem takową ocenił. W r. 1820 Bandtkie poprawił i ledwie nie o czwartą część dzieło swoje powiększył dając napis: *Dzieje królestwa polskiego.* Przyda-

tki te przemawiają o niezmiernéj ważności dzieła, które w tylu rękach być mają. Szczególniéj kultura narodu zajęła autora i dała mu powód do tak interessownych przedmiotów, które tym ważniejsze stają się w tém dziele, że gruntownie i z obszerną rzeczy znajomością, a bogatym wiadomości zapasem są wyłożone. Wydanie 3 wyszło 1835 i jest znacznie pomnożone.

5) Julian Niemcewicz pisarz dwóch znakomitych dzieł: 1) *Śpiewy historyczne, do których przydane są dodatki prozą zawierające krótki zbiór historyi polskiéj, dzieło z polecenia Tow. król. wars. Przyj. Nauk napisane.* Warsz. 1816, 18, 19. w Krak. 1835. Lwów 1849. Petersburg 1859. *Podróże historyczne po ziemiach polskich od 1811 do 1828*, r. 1858 2gie wyd. ozdobione 38 rycinami na stali, wielka 8ka. Petersburg 1859. Miłość kraju, prawdy i cnoty, wrodzone autora uczucie, napiętnowały dzieła jego powagą i szlachetnością, oraz nadają mu właściwy urok. 2) *Panowanie Zygmunta III* zachowało też same zalety powabu, zgłębiając i pięknie wystawiając daleko obszerniéj szczegółowe przymioty. 3) *Pamiętniki o dawnéj Polsce*, dostarczają wybór pomników historycznych, wielki wzbudzających interes. W r. 1848 wydano: *Pamiętniki czasów moich;* dzieło pośmiertne.

6) Józef Miklaszewski † 1832 wydał: *Rys historyi polskiéj*, Warszawa 1819. Objął cały ciąg dziejów aż do zupełnego rozbioru Polski. W skróceniu swojém jasny i zwięzły, przez szczęśliwy rzeczy dobór, zastosowanie go do potrzeby naukowéj, kilka razy przedrukowane, za elementarne uznanem było.

7) Józef Faleński napisał: *Historya Polski krótko zebrana*, Warszawa roku 1818; jestto tylko skrócenie Bandtkiego.

§ 139. **Tłumaczenia i naśladowania ważniejsze.**

Antoni Wiszniewski Pijar 1718 † 1774 i Józef Baxter Pijar żyjący od 1724 do 1799 przełożyli z francuzkiego dzieło

Monteskiusza: *Uwagi nad przyczynami wielkości i upadku Rzplitéj rzymskiéj.* Warsz. 1762.

Dominik Szybirski Pijar na Wołyniu 1723 † 12 lipca 1799 pełnił obowiązki nauczyciela i rektora, w Drohiczynie Rzeszowie, Międzyrzeczu i Warszawie wydał: 1) *Krótka wiadomość o znakomitszych w świecie monarchiach etc.* Wars. 2 tom. 1772, 3ci 1814. 2) *Historya turecka czyli państwo ottomańskie* przez ks. Mignot z francuz. Warszawa 5 tom. 1779. 3) *Atlas dziecinny z mappami na miedzi rzniętemi* z francuzkiego 1772. Tłumacz poprawił i bardzo znacznie pomnożył rozdział o Polsce. 4) *Dykcyonarz mitologiczny* dla użycia szkół ułożony, Warszawa 1772.

Wincenty Skrzetuski Pijar a późniéj proboszcz grodzieński rodem z Krakows. żyjący od 1747—1791 wydał 1) *Dzieje królestwa szwedzkiego* od panowania Waldemara to jest od r. 1250 aż do niniejszego roku, Warsz. 1772 przedruk 1792 pod tytułem *Historya królestwa Szwedzkiego* w 8ce. 2) *Traktaty między mocarstwami Europejskiemi* tom. III Warsz. 1779 w 8ce. 3) *Historya powszechna* dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierająca. Krak. 1786 przedruk w Warszawie i Grodnie. 4) *Mowy w materyach patryotycznych* t. I. Warsz. 1772. 5) *Prawo polityczne narodu polskiego.* Warsz. 2 t. 1782 i 1784. 2ie wyd. tamże 1787.

Kajetan Skrzetuski urodził się w wojew. ruskiém r. 1743 † 1806. Był naprzód Pijarem późniéj professorem hitoryi w korpusie kadetów w Warszawie, nakoniec sekularyzowany został proboszczem w Xiążu, wydał: 1) *Historya polityczna* dla szlachetnéj młodzi, zawierająca zebranie krótkie przypadków znakomitych w dawnych monarchiach, w państwie Niemieckiém, Polsce, Francyi, Anglii, Hiszpanii, Szwecyi i Prusach etc. tudzież uwagi polityczne nad zaszłemi w tychże państwach odmianami, nakoniec wyobrażenie heroicznych niektórych sławnych w starożytności ludzi. Do pojęcia młodego wieku przystósowana Warsz. t. I 1773 t. 2 1775. Pisarz jasnym wykładem, czystą polszczyzną i wy-

borem czynów znakomitych, dzieło swoje bardzo wziętém uczynił. 2) *Historya polityczna królestwa francuzkiego*, od założenia monarchii do czasów teraźniejszych etc. Wars. 2 części 1780. Wykład rzeczy jasny i stosowny. W przypiskach umieszczone są biografie a przynajmniéj główniejsze zarysy życia sławnych mężów. 3) *Historya powszechna* dla szkół narodowych na klassę III. Warsz. 1781. 4) *Przypisy do tego dzieła* oddzielnie drukowane. Warsz. 1782. 5) *Prawidła początkowe nauki obyczajowéj* do pojęcia uczącéj się młodzi przystosowane. Warszawa 1793. 6) *Rada dana przyjacielowi jakim sposobem mógł się stać bogatym* 7) *Wieczory zamkowe* 3 t. itd.

Zygmunt Linowski Pijar żyjący od 1738—1808 przetłumaczył i wydał: *Uwagi nad historyą powszechną* objaśniającą początek, wzrost religii i odmiany państw. Tom I od stworzenia świata do Karóla W. przez ks. Jakoba Bossueta biskupa w języku francuzkim ułożone. Warsz. 1772. Dalsze tomy które zawierają ciąg dalszy Bosssueta przez niewiadomego pisarza przełożył także i wydał pod tytułem: *Historya powszechna* czyli *Kontynuacya* księdza Jakóba Bossueta. Tom II część Isza od Karola Wielkiego do roku 1558. Warsz. 1774. Tom II część 2ga zawiera aż do r. 1688. Tom III od 1688 do 1721. Warsz. 1792. Tom IV od 1721 do 1735. Warszawa 1793. Tłumacz pododawał dzieje polskie w większéj daleko obszerności, niżby podług planu wypadało.

Józef Jakóbowski kapitan artyleryi kor. wydał *krótki zbiór historyi greckiéj* 2 t. Warsz. 1775.

Ks. Paweł Kollacz altarzysta przy kościele parafialnym w Sarnowie W. X. Poznańskiém przełożył z niemieckiego: *Rewolucya teraźniejsza Ameryki północnéj jarzmo W. Brytanii zrzucającéj*. Z poprzedzającym opisem historycznym i geograficznym tychże krajów. Poznań 1778. w 8mce.

Bezimienny Pijar wydał: *Obraz historyczny i polityczny Szwajcarów*. Warsz. 1770.

Norbert Jodzowski urod. r. 1728 wstąpiwszy do Zgromadzenia XX. Pijarów oddał się z zamiłowaniem zawodowi nauczycielskiemu, umarł roku 1793. Posiadając gruntowną naukę, napisał czystą polszczyzną wybornie wypracowaną *Historyą Angielską* od czasu podbicia téj wyspy od Rzymian aż do naszego wieku doprowadzoną. Warsz. 3 tomy 1789—1791.

Kazimierz Gozlecki S. T. Dr. proboszcz stęszewski, kanonik kat. pozn. † 1808 d. 16 sierpnia przełożył z francuz. i wydał: *Historya Hiszpańska* czyli dzieje odmian od wtargnienia Maurów aż do czasów Ferdynanda i Izabelli. Pozn. 1799. 4 t. w 8ce.

Ks. Michał Olszewski i Antoni Marcinowski przełożyli z francuz. Goldsmitha *Historyą Rzymską*, od założenia Rzymu do upadku cesarstwa na zachodzie, w Wilnie i Warsz. 1813 w 8ce.

Ks. Paweł Kotowski (prefekt pijarski w Warszawie na Zoliborzu) przetłumaczył z niemieckiego *Historyą powszechną* J. M. Szreka do r. 1812 doprowadzoną. Wilno i Warsz 1813. 2 tomy. Tenże wydał *Historyą starożytną* zawierającą od stworzenia świata do potyczki pod Akcyum. Wars. 1818.

J. Faleński przetłumaczył J. A. Remera: *Historya powszechna starożytna*, dzieło doręczne. 2 t. Wars. 1822.

Józef Gietler przełożył z francuz. *Historya Rzymska* z 49 kopersztychami najważniejsze czyny wyobrażającemi przyozdobiona, dzieło pośmiertne Millota 2 tomy w 4ce Kraków 1815.

Ignacy Chodyniecki członek zakonu Karmelitów we Lwowie † 1847, wydał: *Dzieje historyczno-polityczne Europy i innych części świata na początku XIX wieku*, Lwów 1817 — 1820, 6 tomów w 8ce.

§ 140. **Pamiętniki, dyaryusze, listy.**

1) Franciszek Puławski podczaszy podlaski, jest autorem dzieła: *Konotacye Sejmów* i t. d. w którém znajduje się dość ciekawy zasób materyałów historycznych do cza-

sów saskich, szczególniéj zaś pod względem obyczajowym, opisuje albowiem autor religijne i prywatne uroczystości owych czasów.

2) Antoni Karol du Houx de Viomenil nar. r. 1728 † 1792 wysłany przez rząd francuzki równie jak Dimourier, Choisi i inni r. 1769 do Polski. Po wyjściu na świat dzieła Rulhiera o téj epoce, ukazały się r. 1808 zbiory listów Viomenila podczas bytności jego w Polsce pod tytułem: *Lettres particulieres de Baron de Viom. sur le affaires de Pol. en 1771. 1782.* Strasburg r. 1808 w 8ce str. 298.

3) Klaudyusz Koloman de Rulhiere znakomity literat i historyk ur. w Bondi 1735. Udał się 1765 do Petersburga z Baronem Brenteuil i był świadkiem wstąpienia na tron Katarzyny II. Z powrotem pozostał w Polsce czas niejaki i tu zapoznał się z znaczącemi osobami i obeznał się ze sprawami tego kraju. R. 1787 został członkiem akadem. fran. i pracował nad historyą † 1791. Dawszy się poznać przez częste czytanie swego rękopismu po wyższych towarzystwach paryskich; r. 1768 otrzymał Rulhiere od rządu francuzk. polecenie pisania nowszéj historyi polskiéj dla nauki ówczesnego Delfina późniéj króla Ludwika XVI. Zajął się natychmiast tą pracą gorliwie, ale zdaje się, że uskuteczniony wkrótce pierwszy podział Polski, tak upakarzający dla rządu francuzkiego ostudził ochotę pisarza. Przy śmierci jego tylko część dzieła była ukończona, reszta w urywkach zostawała; aż gdy r. 1806 owczesny władzca Francyi o wskrzeszeniu Polski zamyślać zaczął, na jego rozkaz wyszło dzieło pod tytułem: *Histoire de l'anarchie de Pologne et du demembrement de cette republique.* Paris 1807 w 4ech tomach w 8ce. Tylko pierwszy tom wyszedł w języku polskim pod napisem: *Tłumaczenie francuzkiś historyi bezrządu Polski.* Dzieło pośmiertne Rulhiera w Warszawie r. 1808. W piśmiennictwie historycznem francuzkiém jedno z najcelniejszych, wzorowe.

4) F. Jaubert wydał: *Histoire de revolution de Po-*

logne depuis la mort d'August III jusqu'a l'année 1774. (Varsovie 1775. Paris 1807). *Zbiór dokumentów* w 3ech tomach.

5) Bunt Hajdamaków na Ukrainie w r. 1768 opisany przez Lippomanna i dwóch bezimiennych. Wydany z rękopismu przez Ed. hr. Raczyńskiego. Poznań w 12ce 1842.

6) Jan Lipski pełnomocnik w Wielkiéj Polsce księżnéj Sapieżyny wojewodzinéj mściław. matki Nestora, a dziedzicem lub zastawnikiem Podstolic w powiecie wrzesińskim. W wojsku koronném był jenerałem majorem, a przechodząc po urzędach ziemskich w wojew. kaliskiem, został wreszcie kasztelanem santockim w r. 1782. Pisał dla siebie *Notatki z lat 1775 — 1778*, które ze starego rękopismu zebrane wydał J. I. Kraszewski w Bibliot. warsz. 1855. Notatki te pisane żywo, dowcipnie, dają prawo liczyć się Lipskiemu do ludzi, którzy przysposabiali nam zrzódła historyczne. Byłto człowiek zdolny i byłby celniejszym autorem tego wieku, gdyby więcéj pisał; do czytania jednak notatek jego potrzeba objaśnienia, niekiedy treść ich i osoby bez nazwiska są narysowane.

7) Kazimierz Nestor książę Sapieha (syn Jana i Braneckiéj, siostry hetmana Xawerego) o nim pisze Julian Bartoszewicz w dodatku do historycznych pamiątek tom 2. Jenerał artyleryi litewskiéj, był marszałkiem litewskim sejmu czteroletniego 1788 — 1792 nie sprzyjał reformom prawodawczym, ale takowe przyjął i do ostatka wytrwał w poświęceniu się swojém. † 1797. Książę Nestor był jeszcze bardzo młodym kiedy wyjechał w podróż za granicę, żeby się dostatecznie wykształcił w swojém zawodzie. Był to Polak modnego wychowania, pół Polak, pół Francuz, zalotny, nierządny i grał w karty. Ale został przez stosunki rodzinne i dla imienia swego, które pięknie brzmiało w kraju, dygnitarzem rodzinnego kraju. Książę Nestor nagle się nawrócił i chciał być godnym swojego stanowiska, przyszłość jaką mu gotowano i pojechał się uczyć. Korrespondencya jego obejmuje listy z roku 1773 — 1776 z Turynu,

Paryża i Strasburga. Szlachetne serce odniosło w nim tryumf nad zepsuciem. W Sardynii i we Francyi pracował jako galernik, tak sam powiada o sobie. Uczył się artyleryi, matematyki, chemii, fizyki, mechaniki, prawa, literatury, tańca. Im więcéj umiał, tém częściéj sobie powtarzał, że to dopiero początek. A nie trzeba tego brać za frazę wymowną. Książe w istocie pracą okropną w dzień i nocy, ukształcił się na jednego z najzacniejszych i najuczeńszych obywateli kraju. W téj korrespondencyi tyle zdań zdrowych, tyle uczucia, tyle poświęcenia się, tyle rozumu. Krok za krokiem widzimy, jego postępowanie i serce. Zdaje matce sprawę ze swoich prac, zatrudnień, zabaw i myśli. Matkę tak kocha, jak nikt więcéj; wywnętrza się jéj ze wszystkiego, i radzi się jéj we wszystkiém. Są tu jeszcze i listy księcia Nestora do wuja hetmana Xawerego Braneckiego i do pana strażnika polnego, który był przyjacielem rodziny, a sędzią laski marszałkowskiéj koronnéj Józefa Mierzejewskiego. W zeszycie III Atheneum z r. 1851 znajdumy ciekawą, wielce nauczającą i dowcipną korrespondencyą księcia Kazimierza Nestora. Jestto nabytek jeden z najważniejszych, jakiśmy w dniach naszych zdobyli dla dziejów wewnętrznych kraju naszego za czasów panowania Stanisława Poniatowskiego. Nie ma tam faktów wiele dla historyi kraju, lubo i te się znajdą pomiędzy innemi, ale są za to nieocenione i pierwszego znaczenia szczegóły dla dziejów rodzin i towarzystwa naszego. A jeżeli zwrócimy na to uwagę że wszystko co myśli i co robi towarzystwo, odbić się musi w faktach zewnętrznych, więc w listach księcia Sapiehy znajdziemy zawsze historyą Rzpltéj, w jednym człowieku z bogatéj rudy, któréj jeszcze skarbów nawet myślą zmierzyć nie możemy. Jak listy *Commendoniego* lepiéj odmalowały wiek niż wszystkie badania i prace, tak listy księcia Nestora odsłaniają nam również pięknie z jednéj strony czasy Stanisława Augusta. Panu Kraszewskiemu w istocie wdzięczność się należy za ogłoszenie tych listów.

8) Karól Hojecki. Był jedną z tych licznych ofiar konfederacyi barskiéj które wpadłszy w niewolę, w głąb azyatyckich prowincyi odprowadzonemi zostały. Wydobywszy się ztamtąd r. 1776 i powróciwszy do kraju, przypadki swoje i towarzyszów opisał pod tytułem: *Pamięć dziel polskich i niepomyślny sukcess Polaków.* Warsz. 1789.

9) N. Belcour zaciągnął się do konfed. barskiéj, wzięty w niewolę odprowadzony na Syberyą. Wróciwszy potém do Warszawy cierpienia swoje i przygody w francuzkim języku opisał. Wyszło to dzieło w drukarni Grölla z utajoném nazwiskiem autora. Później był Belkur dowodzcą pułku pieszego imienia Działyńskich.

10) Szczęsny Morawski znany pisarz i malarz wydał: *Materyały do konfederacyi barskiéj r. 1767 i 1768* z niedrukowanych dotąd rękopismów. Lwów 1852 2 tomy.

11) Reszty *Pamiętników Macieja Rogowskiego* rotmistrza konf. bars. Paryż w 12ce 1847.

12) Henryk Schmitt wydał; *Materyały do dziejów bezkrólewia po śmierci Augusta III i pierwszych 10 lat panowania Stanisława Augusta.* Lwów 1857 2 t. w 8ce.

13) *Manifeste de la republique confederée de Pologne 15 novembre 1769 traduit du Polonais 1770 grand* in 4to. pod tym tytułem bez miejsca druku, gruby volumen obejmuje zbiór aktów konfederacyi barskiéj. Eksemplarze są nadzwyczaj rzadkie.

14) Michał Czacki starosta nowogrodzki i podczaszy koronny, poseł czerniechowski na sejm wielki w r. 1788 napisał *Pamiętniki* o robotach tego sejmu, szczególniéj ważne dla charakterystyki Kołłątaja którego niebył przyjacielem. † 1828. Pamiętniki te ogłosił syn jego Felix dziś jeszcze żyjący, który całe swe życie poświęcił studiom nad historyą ostatnich lat 18 wieku. Wydane one zostały w Paryżu na żądanie i naleganie przyjaciół, a teraz mają się podobno ukazać w tłumaczeniu polskiém p. Henryka Cieszkowskiego.

15) Jan Kiliński stanowczą grał rolę w powstaniu

miasta Warszawy w r. 1794. Urodził się w 1755 w Trzemesznie, uczył się professyi szewskiéj, w końcu osiadł w Warszawie i posiadał dwie kamienice na starém mieście. Przyjęty do magistratu jako radny, wielką posiadał wziętość u mieszczan warszawskich. Skoro doszła wiadomość do Warszawy o ogłoszonym akcie insurekcyi narodowéj, stanęły tajemne umowy między mieszczanami a oficerami polskiego garnizonu w stolicy i w których wielki miał udział Kiliński w dniach 17 i 18 kwietnia czynnie i osobiście dowodził. Po dokonaném zwycięztwie i ustanowionym rządzie tymczasowym, nadany mu został stopień pułkownika z poleceniem ukształcenia nowego pułku ochotników. Cały oddany powinnościom nowego stanu, nie należał do owych zgiełków i do owych nieprawnych kroków, któremi się naówczas lud warszawski splamił. Owszem surowo potępiał i stałéj zawsze uległości dla przełożonych dał dowody. Po odbyciu kilkomiesięcznéj kampanii, gdy już sprawa narodowa upadać zaczęła, wysłany był od naczelnika Wawrzeckiego z tajemném poleceniem do zajętego wojskiem pruskiém miasta Poznania. Tu poznany, ujęty zaraz został przez władze pruskie i na rekwizycyą odesłany naprzód do Warszawy a następnie do Petersburga wraz z członkami rządu ówczasowego osadzono w Kazamatach cytadeli i tam dwa lata ciężkiego więzienia Kiliński przebył. Paweł I zaraz w pierwszych dniach wstąpienia swego na tron uwolnił wszystkich jeńców. Wtenczas Kiliński przybył do Warszawy i dawniejsze rzemiosło prowadził. Gdy w r. 1806 Francuzi do Warszawy weszli i rząd nowy organizować się zaczął, na radzie miejskiéj na któréj prezydentem miasta obrano Stanisława Węgrzeckiego, ten urzędu swego chciał Kilińskiemu ustąpić, nie przyjął téj godności Kiliński, mówiąc: *mnie się z prawa należy, ale WPan zdatniejszy odemnie.*“ Umarł r. 1817. W r. 1830 okazały się ale bez oznaczenia miejsca wydania *Pamiętniki Jana Kilińskiego.* 2gie wydanie okazało się w Warszawie 1831. — Wielce one są ciekawe i z treści i z ducha, który w nich panuje. Niepospolita prostota wy-

obrażeń i stylu wielką jest tego pisma zaletą i zarazem poręką że istotnie od Kilińskiego pochodzi. Wydaje się on w tych pamiętnikach, jako człowiek szczery, religijny, skłonny do śmiałych przedsięwzięć i umiejący takowe wykonać, sprzyjące okoliczności dozwoliły mu też dostąpić sławy historycznéj.

16) Jan Henryk Dąbrowski urodzony w Pierzchowcu w Krakowskiém r. 1755. Po ukończeniu nauk w kraju oddany został do Saxonii i tu w Dreznie wojskowy zawód rozpoczął. Xiąże Adam Czartoryski zachęcił go do powrotu do kraju. W r. 1791 mianowany był Jenerałem majorem i z Xięciem Józefem Poniatowskim odbył kampanią 1792. W r. 1794 znaczną grał rolę, utracone pod Powązkami szańce, Dąbrowski dzielnością swoją napowrot zdobyć umiał. Odniósł korzyści nad Sekulim. W roku 1796 udał się do Francyi i od ówczasowego Dyrektoryatu otrzymał pozwolenie utworzenia legii dla walczenia we Włoszech. Legia ta miała udział we wszystkich wojnach Francuzów od r. 1797 do 1800. Po pokoju w Lunevillu 1801 r. przeszedł z legionami w służbę Rzplitéj Cizalpińskiéj. W r. 1806 po zwycięztwach Napoleona I przeprowadził półki swoje do rodzinnego kraju. W r. 1813 uformował i dowodził dywizyą należącą do wielkiéj armii Napoleona. W r. 1815 po przywróceniu królestwa polskiego przez Cesarza Alexandra I mianowany został Jenerałem jazdy i senatorem wojewodą. Mieszkał odtąd kolejno to w Warszawie, gdzie wiązały go dostojeństwa, to w Xięstwie Poznańskiém gdzie majętność gruntową posiadał. Tu też w Winogórze, w wiejskiem swojem mieszkaniu d. 6 czerwca 1818 przeniósł się do wieczności. Dwa po nim pisma mamy. Isze wyszło w języku niemieckim pod tytułem: *Beytrag zur Geschichte der polnichen Revolution im Jahre 1794 aus einem polnischen manuscripte.* Frankfurt und Leipzig 1796 w 8ce str. 132 po polsku zaś: *Wyprawa Jenerała Dąbrowskiego do Wielkopolski* r. 1794 wydana przez Ed. hr. Raczyńskiego w Poznaniu r. 1839. 2gie *Les légions polonaises d'Italie*, dopełnione przez Leonarda Chodzkę. Paris 1832.

17) Józef Zajączek ur. 1752 w wojew. Kijowskiém, był często posłem z Podola na sejmy i ostatni raz w r. 1790 w dowód niepospolitych jego zdolności, jako mowcy politycznego zachowana jest w niektórych zbiorach literackich mowa którą miał w miesiącu lutym, gdy wniesiony był projekt aby każdy służący w wojsku, jako wyższym wpływom podległy, był wyłączony na przyszłość od prawa posłowania. Mowa ta w któréj broni Zajączek prawa żołnierza (służył bowiem równocześnie wojskowo) do równych praw z innymi stanami przywilejów, nietylko jest pełna czucia i trafnego wysłowienia, ale objawia w nim nawet wyższe oświecenie nad to, które ogół ówczesnéj szlachty posiadał. Należał do uchwalenia ustawy rządowéj. W r. 1792 był Jenerałmajorem, miał udział w kilku bitwach a między innemi i pod Zielencami później oddalił się z kraju ale w r. 1794 powrócił i natychmiast wziął udział pod Racławicami. Następnie udał się do Francyi i z Bonapartem był w Egipcie, powrócił z Francuzami w r. 1806. jako Jenerał dywizyi. Brał udział w wojnie 1812 r., ranny pod Smoleńskiem, utracił nogę pod Berezyną. W grudniu wzięty jeńcem w Wilnie. W r. 1815 po ogłoszeniu Kr. pol. Jenerał piechoty, mianowany namiestnikiem królewskim i dnia 1go grudnia tegoż roku Senatorem wojewodą. W r. 1818 wywyższony do godności Xięcia. Zakończył życie d. 28 lipca 1826. Napisał i wydał bezimiennie: *Histoire de la revolution de Pologne en 1794 par un temoin oculaire à Paris 1797* w 8ce. Jako naoczny świadek i należący do ówczesnych wypadków, pominąwszy niechęć do króla Stan. Augusta ważne i rzetelne podał wiadomości. Dzieło to napisane jest pierwotnie po polsku, dziwna rzecz że dotychczas na widok publiczny nie wyszło, chociaż odpisów jest wielka liczba.

18) G. K. Pistor Jeneralny kwatermistrz a późniéj Jenerał rossyjski napisał: *Memoires sur la revolution de la Pologne rouvès à Berlin. Paris chez Fain et Debray 1806.* w 8ce LXXVI i 167 str. i dwie mappy, z których jedna wystawia plan miasta Warszawy i stanowiska wojsk, a druga teatr

wojny 1794 r. Dziełko to chociaż parcyalnie (o czem francuzki wydawca wzmiankuje) napisane, szacowne jednak zawiera materyały do objaśnienia dziejów tegoczasu. W roku bieżącym przełożone na język polski wyjdzie nakładem J. K Żupańskiego w Poznaniu.

19.) F. N. Antoine adjutant Suwarowa, jest autorem opisu dzieł wojennych stoczonych przez niego, aż do wzięcia Warszawy. Wyszło ono w Monachium r. 1799 w 3ch tomach w języku niemieckim. Później okazało się w tłumaczeniach francuzkiem i angielskiem. Badacz dziejów polskich znajdzie w niém plany i opisy bitw pod Krupczycami, Terespolem i Pragą; ale w wykazie sił polskich nie do darowania są błędy, gdy wbrew wszelkiéj prawdy po trzy i po czterykroć powiększa liczbę, aby tém korzystniéj wystawić swego marszałka bohatera.

20) Józef Wybicki ur. d. 29 września 1747 w Bendocinie o 5 mil od Gdańska. Odbywszy edukacyą domową dosyć staranną występował w trybunale. W r. 1767 był pierwszy raz posłem na sejmie i zaniosłszy przeciw niemu manifest, ocknął się w szeregach konfederacyi barskiéj. Dopiero po upadku jéj wrócił do dworu i został szambelanem. Użyty przez exkanclerza Zamojskiego, pisał projekta praw, wysłany przez komissyą edukacyjną do Wilna, kompromitował zarząd szkół biskupa Massalskiego. Mąż prawy i odważny. Wielką rolę odgrywał za sejmu czteroletniego i Kościuszki toż w latach 1806 i 1807. Za księstwa Warszawskiego został senatorem wojewodą, a do tego w r. 1818 za królestwa prezesem sądu najwyższéj instancyi. Umarł d. 10 Marca 1822. Pisał wiele w materyach politycznych i historycznych, probował też sił swoich w poezyi, pisywał albowiem tragedye i komedye wierszem, któremi za czasów Stanisława Augusta obudzał zapał narodowy, prócz tego zostawił w rękopiśmie historyą Słowaków. Pamiętniki jego wielce są ciekawe, szkoda tylko, że nie zupełne. Pamiętniki te wydał Edw. hr. Raczyński (w Obrazie Polaków tom 4, 5 i 6) w Poznaniu 1840 w mał. 8ce.

21) Stanisław Kosmowski pułkownik wydał pamiętnik który w r. 1807 ukazał się bez miejsca druku pod tytułem: *Rys historyi panowania Stanisława Augusta.* Dziełko to nieznane publiczności, bo żaden spis bibliograficzny o niém nie wspomina. Obecnie wychodzą z druku w Poznaniu nakładem J. K. Żupańskiego w drukarni N. Kamieńskiego i Spółki 1860. Pamiętniki te mieszczą szczegóły bardzo mało znane, mianowicie co do pobytu wychodzców na Wołoszczyznie, co do stósunków z paszą Widynu sławnym Passvan — Oglu, co do przyjęcia ich w Petersburgu, gdy imperator Paweł zamyślał złe dzieło matki swojéj przerobić. Są to rzeczy zupełnie nietknięte w naszéj historyi, a jeżeli niniejsze pamiętniki nie wyczerpują przedmiotu, dość, że go nasuwają uwadze, co może obudzić do poszukiwań mogących tę ciemną epokę po Kościuszkowską ukazać nam w rzeczywistém świetle historycznéj prawdy.

22) Franciszek Karpiński skreślił wraz z historyą swego życia *Pamiętniki obejmujące epokę czasu od 1741 do 1822* wydał z rękopisu J. Moraczewski Poznań 1844? 2gie wyd. Lwów w 12ce 1849.

23) Alexander Linowski odznaczył się w czasie obrad czteroletnich, był jednym z główniejszych popieraczów powstania w Krakowie 1794. Po ustanowieniu księstwa Warszawskiego Linowski był członkiem rady stanu, po ogłoszeniu królestwa w r. 1815 został wezwany do senatu † 1820 *Napisał List o czynnościach Kołłątaja*, drukowany w Krakowie około r. 1797 przez *przyjaciela prawdy.* Mąż ten wystawiony jest w nim jako intrygant, łakomca i samolub poświęcający rzecz publiczną dla własnéj ambicyi. List ten oczywiście natchniony przez osobistą niechęć, napisany i wydany wtenczas, kiedy Kołłątaj był więźniem stanu w Ołomuńcu i nie mógł odpowiadać na czynione zarzuty. Za całą odpowiedź zamieścił Kołłątaj te tylko wyrazy w testamencie swoim: = przebaczam L.....jego list o mnie napisany i drukowany w którym najniesprawiedliwiéj mię skrzywdził. = Stronnicze to pismo przedrukowane zostało bez żadnych krytycznych uwag

i jako, spekulacya księgarska pod tytułem: *Kołłątaj w rewolucyi kościuszkowskiéj*. Leszno 1846. Ale posłuchajmy co Niemcewicz w Pamiętnikach swoich na str. 385 pisze: „Alexander Linowski urodzony z niepospolitą zdatnością i wymową z większą jeszcze próżnością, był on jak tylu innych, chciwy głosności i znaczenia, bez najmniejszego atoli narażenia osoby i mienia swego na niebezpieczeństwa. Zawsze wierny pospolitemu dla wielu systema = *e viva commanda* = za czasów Sejmu konstytucyjnego od r. 1788—1791 był gorliwym za konstytucyą. Podczas powstania Kościuszki przywiązał się na czas do niego i do Kołłątaja, uszedł przed niebezpieczeństwem dość wcześnie i spokojnie siedział w Warszawie. Po ostatnim rozbiorze, udał się do rodzinnego miasta Krakowa i wraz z kommenderującym tam Jenerałem *Kaunitzem* w najściślejszą wszedł przyjaźń. W 1806 nastali Francuzi, wraz Linowski najściślejszy przyjaciel Marszałka *Davoust*, zwolennik Napoleona. Przyszli Rossyanie Linowski duszą i ciałem poświęcony Nowosilcowi. Wprzód zalecił się ś. p. Xięciu Józefowi Poniatowskiemu, tak że go exekutorem testamentu swego naznaczył, a później siostra jego pani Wincentowa Tyszkiewiczowa rządzcą niezmiernego po nim majątku. Acz urodzony z szczupłym majątkiem, umarł milijonowy.

24) Józef Sułkowski znamienity wojskowy w służbie polsk. i francuzk., doszedł był stopnia Szefa brygady czyli pułkownika, zginął 21 października 1798 około miasta Kahiro w Egipcie mając lat 28. Mocno był żałowany od Francuzów a jeszcze większą stratę poniosła Polska. Jako pamiątkę po nim nadał Bonaparte jednemu z szańców około Kahiro imie *Fort Sułkowski*. Późniéj przy bytności w Egipcie Jenerała Dembińskiego, ten wystawił swoim kosztem pomnik Sułkowskiemu, niedaleko miejsca, gdzie wydarty został ojczyznie i ludzkości. Wyszła na jaw w Paryżu r. 1831 w francuzkim języku Biografia Józefa Sułkowskiego przez Hortensiusza Saint Albin z dołączeniem niektórych pozostałych po nim rękopi-

smów pod tytułem: *La vie et les écrits de Sułkowski.* Te wszystkie dzieła Sułkowskiego w francuzkim języku skreślone, obejmują naprzód o kampanii litewskiéj r. 1792 którą pod dowództwem Michała Zabiełły odbył, daléj wyprawa Jenerała Joubert przeciw Tyrolczykom r. 1797; opis kraju egipskiego, który przebył w pochodzie z Kairo do Salakie r. 1798 i kilka listów do różnych osób pisane.

25) Karól Wojde referendarz w radzie stanu, późniéj prezydent miasta Warszawy, wydał bezimiennie: *Versuch einer Geschichte der letzten polnischen Revolution vom Jahre 1794* (Zürich 1796). Dzieło bezstronnie i dokumentami wsparte.

26) Jan Chrzciciel Komarzewski w r. 1744 został jenerałem lejtnantem i ministrem sekretarzem stanu do spraw wojskowych przy boku Stanisława Augusta. Na tém stanowisku Komarzewski oddał Rzpltéj dość znakomite usługi, ale mimo to ustąpić musiał z widowni w czasie czteroletniego sejmu, bo i szlachta zawsze miała do niego nienawiść, że z niczego dostał się na tak ważne stanowisko, na którém go niecierpiała, nie lubiąc i króla, tém bardziéj że miała nawet w podejrzeniu i szlachectwo Komarzewskiego. Jednakże bywał posłem na sejmy. Umarł na dobrowolném wygnaniu we Francyi na początku r. 1810. Wydał pod tytułem: *Coup d'oeil rapide sur les causes réelles de la decadence de la Pologne par M. Komarzewski ancien lieutenant général des armées du roi et de la republique de Pologne, chevalier de plusieurs ordres, membre de la societé litteraire de Varsovie à Paris chez Bertrand.* Pottier 1807 str. 268. Jestto raczéj Apologia króla Stanisława Augusta, aniżeli rzeczywiste wyłożenie tego, co tytuł obiecuje. Komarzewski jako naoczny świadek tego co się za panowania króla Stanisława działo, opowiada dokładnie ale parcyalnie. Czytelnik nieznający dzieła: *o ustanowieniu konstytucyi 3go maja*, łatwo wymową autora może być uwiedzionym do powzięcia mylnych zdań o drugiéj stronie, ponieważ autor za nadto wychwala

króla, jako jedynie i zawsze dobro narodu przed oczyma mającego.

27) Adam Moszczeński szambelan króla Stanis. Augusta pozyskawszy przyjaźń i ufność Szczęsnego Potockiego jenerała artyleryi przyłączył się do niego. Po jego oddzieleniu się od sejmu konstytucyjnego był jego doradzcą i powiernikiem pod czas całéj praktyki w Targowicy. Gdy po drugim rozbiorze kraju Szczęsny Potocki ujrzał zawiedzione wszystkie swoje nadzieje, przekonał się, że go tylko jako dogodne narzędzie użyto, tak sobie zbrzydził kraj i życie publiczne, że oddaliwszy się do Hamburga zamyślał o sprzedaży dóbr obszernych, o którą wchodząc w układy z Protem Potockim, za ośm milionów takowe pozbywał. Moszczeński który pozostał w kraju szczerze do Potockiego przywiązany, widząc na jaką stratę się naraża dając się powodować wrażeniom rozdrażnionéj duszy, napisał z przełożeniem do niego, że jeżeli życzy sobie osiąść za granicą i tam mieć niepodległość majątkową zabezpieczoną w znacznéj gotowiznie, on obowięzuje się mu w dwóch latach z samych intrat dóbr summy ośm milionów złotych dostarczyć i dobra nietknięte zachować. Skłonił się Potocki do przełożeń przyjaciela i powierzył mu zarząd swych majętności. Ten uiścił się z przyjętego zobowiązania, a tak i żądany kapitał uzbierał się i dobra pozostały w ręku p. Szczęsnego. Wkrótce potém wrócił do nich Potocki, osiadł w Tulczynie, a Moszczeński rosnąc w jego szacunku i wdzięczności, rósł i w dostatki. Gdy w tym czasie piękna Greczynka zajęła Potockiego serce i umysł opanowała, Moszczeński szczery jego i całego rodu przyjaciel, wszelkich dokładał starań aby ożenieniu przeszkodzić. Silne były jego prośby i przełożenia, oświadczył nakoniec, że jeżeli pani Wittowa zostanie Potocką, nie ujrzą go już nigdy w Tulczynie. Ożenił się Potocki, a Moszczeński przynajmniéj w życiu prywatném okazując siłę i niepodległość charakteru, słowa sobie danego dotrzymał i osiadłszy w swojéj majętności więcéj się w domu Potockiego niepokazał. Lecz

ten nawykły do jego rad i towarzystwa obejść się bez nich nie mógł, sam więc przyjaciela swego odwiedzał i u niego przebywał. Zachował Moszczeński ścisłe stosunki z potomstwem Szczęsnego zrodzonem z Mniszchównéj. Na naleganie jednéj z jego córek Konstancyi 1 voto Janowéj Potockiéj. 2 voto Edwar. Raczyńskiéj spisał pamiętnik i takowy Jéj złożył, która go mężowi hr. Edwardowi oddała. Pamiętnik ten pochodzi więc z biblioteki Raczyńskich i kosztem Włodzim. Stanisł. hr. de Broel-Platera wydany został pod napisem: *Pamiętnik do historyi polskiéj w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego* przez Adama Moszczeńskiego. Poznań 1858 w 8ce.

28) Ludwik Filip hr. de Segur ur. 1753 odznaczył się naprzód w walce stanów zjednoczonych amerykańskich przeciw Anglii, następnie 1783 był ambassadorem przy dworze rossyjskim odwołany w r. 1791 i mianowany marszałkiem polnym; za Konsulatu był członkiem ciała prawodawczego; później wielkim mistrzem obrzędów za cesarstwa i senatorem, od r. 1814 parem Francyi † 1829. Napisał czasu swego *Segur ainè*: *histoire de Frideric Guillaume III roi de Prusse*, dzieło to po kilkakroć przedrukowane pod tytułem *Dekadów* albo *Tableau Politique de l'Europe depuis 1706 jusqu'en 1796*, w którym znajdują się cały obrót sprawy polskiéj.

29) Jan Eustachy hr. Górka ur. 1737 w Hessyi, pobierał początkowe nauki w Brunświku, wyższe w uniwersytetach w Lejdzie i Strasburgu. Wszedł w służbę księcia Wejmarskiego w r. 1756 przeszedł w stopniu szambelana i radzcy regencyi do księcia Gotha. W roku 1761 miał oddane wychowanie młodych książąt. Fryderyk Wielki w r. 1777 mianował go sprawującym interessa w Münich i księstwie Dwumostów, dla zapobieżenia po zgonie elektora Maxymiliana rozbiorowi Bawaryi i pomimo, że zlecenie było nader delikatne, jednak wywiązał się z niego w sposobie zadawalającym. W nagrodę został mianowany ministrem stanu i wielkim szatnym. Po przybyciu do Berlina, wysłany był do

Petersburga, skąd w r. 1785 odwołanym został i to na własne żądanie. Po zgonie Fryderyka II wysłany do Hollandyi dla wstrzymania powstałych tam zaburzeń przez Fryderyka Wilhelma II. Gdy mu się niepowiodła ta missya popadł w niełaskę i dopiero w roku 1788 w sierpniu jako poseł znajdował się na sejmie w Ratyzbonie. Po zawarciu traktatu w Tylży uwolniony od służby, osiadł w Ratyzbonie i tu umarł 1821 roku. Wydał dzieło pod tytułem: *Memoires et actes autentiques relatifs aux negotiations qui ont precedées le partage de la Pologne. Tirés du portefeuille d'an ancien ministre du XVIII siecle* (Tübingen chez Cotta) 1810 w 8ce 277 stron.

30) Jan Sagatyński były paź króla Stanisława Augusta skreślił Pamiętnik na usilne nalegania sobie znajomych i życzliwych. Rozpoczyna od dnia 17go kwietnia 1794 i kończy na pochowaniu zwłok królewskich w kościele katedralnym w Petersburgu 1798. Pamiętnik ten wyszedł w Poznaniu u Stefańskiego 1845 w 8ce maléj stron 94.

31) Józef Kopeć jenerał polski ur. 1760. Po niepomyślnym wypadku wojny w r. 1792 wcielony został z swoją brygadą do wojska rossyjskiego. W roku 1794 z częścią swoich podkomendnych przedarł się z Owrucza po za Wisłę i połączył się z Kościuszką. Podzielał wszystkie trudy z tym ostatnim aż do dnia 10 października pod Maciejowicami gdzie ciężko raniony dostał się do niewoli i odwieziony aż do Kamczatki. Uwolniony przez cesarza Pawła I przebywał w Wilnie później na Wołyniu i tu opisał swój żywot. Od cesarza Alexandra I otrzymał patent na jenerała z pensyą wysłużoną. Umarł r. 1827. Praca jego ma tytuł: *Dziennik podróży generała Kopcia* wydany przez Edw. hr. Raczyńskiego. Poznań 1837.

32) Ignacy Tański Sekret. komm: *Relacya deputacyi* do examinowania sprawy o bunt oskarżonych, na sejmie 1790 r. uczyniona. Część 1a 209 str, do tego należą annexa str. 440. Warsz. 1790.

33) Adam Prazmowski później prałat płocki, skreślił

Rys historyczny aż do oblężenia Warszawy przez króla pruskiego, umieszczony w dzienniku Warszawskim z r. 1809.

34) Antoni hr. Kamieński napisał *przypomnienia wojenne* z r. 1796 i 1797 nad Renem w 12. Lwów 1838.

35) Michał Kleofas Ogiński (ur. 1765 † 1831 we Włoszech) syn Jędrzeja był ostatnim podskarbim W. X. Lit. który to urząd wziął od Targowicy w r. 1793. Sławny później przyjaźnią i stosunkami jakie miał z Cesarzem Alexandrem I o których zresztą tam szeroko rozpowiedział w swoich francuzkich pamiętnikach. p. n. *Memoires de Michel Ogiński sur la Pologne et les Polonais de 1788 a 1815.* Paris 1826 i 1827 4 tomy. Wiele tu jest rzeczy niezmiernie ciekawych i ważnych dla dziejów ostatnich chwil narodu. Jednak cały tom Iszy tych Pamiętników wywrócił na nice sekretarz i bliski świadek czynności Ogińskiego, jeszcze za czasów Rzeplitéj Nielubowicz.

36) Kajetan Wojciechowski skreślił: *Pamiętniki moje w Hiszpanii;* wydał Leon Potocki 12 w Warsz. 1845.

37) *Pamiętnik o wojnie hiszpańskiéj r. 1808. 9. 10. i 1811* przez P. de Naylies przekład z francuzkiego nakładem A. Żółkowskiego w 8ce str. Wilno 1826.

38) Józef Mroziński ur. 1784 w Galicyi, wszedł do wojska w stopniu podporucznika jazdy; odbył kampanią 1808 i 1809 w Hiszpanii, a 1812 i 1813 w Rossyi i Niemczech. W r. 1820 pułkownikiem a w r. 1829 jenerał brygady uwolniony w 1831 † 16 stycznia 1839. Pierwszą z prac Mrozińskiego była *Oblężenie i obrona Saragossy* w latach 1808 i 1809 ze względem szczególniejszym na czynności korpusu polskiego. W Pamiętniku Bentkowskiego T. XIII 1819; z tego przedrukowała Biblioteka Polska Turowskiego w Krakowie 1858 w 8ce.

39) Franciszek Młokosiewicz pułkownik wojsk polskich ur. 5 maja 1769 † 23 marca 1845. Jest autorem wielce ciekawego ustępu z dziejów wyprawy hiszpańskiéj, którą ogłosił w Bibliot. Warsz. T. IV 1842 p. n. *Wspomnienie wojny hiszpańskiéj r. 1810.*

40) *Dziennik Literacki* we Lwowie z r. 1857 zamieścił *Listy* pisane z Warszawy do biskupa przemys. (Kierskiego) 1773—1774.

41) Tenże tamże *Listy* pisane w czasie czteroletniego sejmu.

42) Kazimierz Lux urodził w Warsz. 1780 † 16 lipca 1846, odbył główne kampanie i dostąpił stopnia majora sztabs oficera, następnie komissarz obwodu płockiego i prasnyskiego. Ułożył historyą *Legionów polskich*, głównie z zwrotem uwagi na kampanią włoską i wyprawę do Saint Domingo. Rękopism ten obejmował tysiąc stronnic i z niego pułkownik Piotr Bazyli Wierzbowski pod swojém imieniem w Bibliot. Warsz. w Tom. I z r. 1847 dał małe wyjątki. Drugi rękopism pozostały w papierach, jest we francuzkim języku, obejmuje 19 arkuszy i ma napis *L'Angleterre vue à Londres et dans ses provinces en 1804*. Trzeci obszerniejszy pod napisem: *Wyspa Saint Domingo* pod względem statystycznym opisana, według notat porobionych na miejscu 1805 i 1806. Druk tego rękopismu jest w Bibliot. Wars. na r. 1854 zamieszczony.

43) Jan Leon Hippolit Koziełulski ur. 1781 † 3 lutego 1821. Dowódzca 4go pułku hułanów. Podał opis bitwy pod Somo-Siera do Wandy tygodnika polskiego Tom IV Numer 33.

44) Andrzéj Niegolewski pułkownik i dziedzic Niegolewa, Włościejewek itd. † 18 lutego 1857, skreślił Opis bitwy pod Somo-Siera krwią polską okupioną, którą *Thiers* w swojéj historyi wydzierał, a do tego nawet niesławę na oręż polski rzucał. Opis ten ma tytuł *Somo-Siera* przez Andrzeja Niegolewskiego w Poznaniu nakład. Kamieńskiego i Spółki. 1854.

45) Józef hr. Załuski jenerał żyjący podaje do dodatku miesięcznego *Czas* Wspomnienia o pułku lekkokonnym polskim Gwardyi Napoleona I mianowicie w latach 1810 i 1811 Krak. 1859.

46) Dominik (Dufour de) Prądt ur. w Allanches 1759

w czasie rewolucyi był wielkim wikarym w Rouen, deputowany od duchowieństwa Normandyi do stanów jeneralnych 1789 emigrował. Wrócił za konsulatu. Bonaparte mianował go swoim pierwszym jałmużnikiem. W r. 1804 otrzymał tytuł Barona i został biskupem Poitiers, w 1809 został arcybiskupem Malines i urzędnikiem legii honorowéj i używany do wszystkich ważnych i trudnych czynności. R. 1812 posłował w Warszawie. Popadłszy w niełaskę u Napoleona przeszedł na stronę Burbonów. Pisał wiele w przedmiocie politycznym między innemi *L'ambasade de Francoise en Pologne l'année 1812;* w krótkim czasie okazało się kilka wydań. † 1844.

47) *Dzień ostatni księcia Józefa Poniatowskiego*, opisany przez naocznego świadka. Warszawa r. 1819 w 8ce stron 32.

§ 141. **Pisma czasowe.**

1) W okresie tym, pierwszem stałém pismem peryodycznem wydaném w mowie ojczystéj było pod napisem: *Monitor*. Nowość w Polsce niesłychana, pokupna z ciekawości, wkrótce silny wpływ wywierać zaczęła. Monitor położywszy sobie za cel jak sam wydawca wyraża: „*Biorąc na się urząd monitora przyjmuje oraz złączony z nim obowiązek służenia krajowi, pokazując obywatelom, jakiemi oni być powinni, aby byli mu pożyteczni.*“ Ciągle do téj poczciwéj myśli dążył i zaprawdę silne w narodzie zajęcie obudził, wiele prawd zaszczepił, i wielkie zasługi położył w rozbudzeniu życia duchowego i ogólnéj reformie na drodze postępu. Wydawcą Monitora był sam ks. Franciszek Bohomolec od r. 1764 do 1784. — Sześć lat wyłącznie pracował sam nad redakcyą, później zaczął po trosze czerpać z *Spektatora angielskiego*; od r. 1772 zaczął Monitor całe numera wypełniać tłumaczeniami z angielskiego pisma, i na wartości téż swéj utracił. Z tém wszystkiém Monitor zostanie na zawsze pomnikiem w sprawie postępu a imie Bohomolca potomność sprawiedliwa ze czcią wspominać zawsze będzie.

2) *Uwagi tygodniowe Warszawskie* ku powszechne-

szek Dmuchowski. Pismo to choć daleko lepsze od poprzedzających pism peryodycznych i do tego jedyne wówczas w całéj Polsce, po 5cioletnim trwaniu ustało, dla braku pokupu. Wskrzesił takowe w cztery lata późniéj to jest roku 1809 znany z prac literackich *Ludwik Osiński* i zachował mu dość niewłaściwe imie Pamiętnika (bo to słowo już inne ma znaczenie). Ten nowy dziennik pod inną już wróżbą wychodził, bo po ustanowieniu Księstwa warszawskiego i nowego w niém rządu. Ale dążność jedynie wojenna ówczesnego stanu rzeczy, nie dozwoliła długiego bytu téj nowéj próbie literatury peryodycznéj i Osińskiego dziennik dotrzymał tylko Tom I. III 1809 (styczeń, luty, marzec, kwiecień Nr. V. wrzesień Ner. VI. VII. październik Ner. VIII. IX. listopad Ner. X. i grudzień.) w Warsz. w druk. XX. Pijarów. Tom Iszy (styczeń, luty i marzec. Tom II kwiecień) tamże 1810. Godłem było: Omne tulit punctum qui miscuit utile dulci. Lectorem delectando pariterque monendo. Horac.

21) Po czteroletniém milczeniu pism czasowych znowu zaczął wychodzić w Warszawie dziennik miesięczny jak poprzedzający) pod tytułem *Pamiętnika* pod redakcyą *Felixa Bentkowskiego.* Ten przy nieco korzystniejszych okolicznościach utrzymał się przez lat siedm to jest od 1816 do końca r. 1821 w ogóle tomów XXI. Prócz zawartych w nim przedmiotów literackich, historycznych i naukowych były w nim, zwłaszcza w ostatnich czasach, dodane do każdego numeru spisy wychodzących we wszystkich stronach kraju dzieł polskich, niezmiernie ułatwiające bibliograficzne badania i mogące wreszcie służyć za dodatek do wydanéj już przez niego historyi literatury polskiéj.

22) Ale już się też była obudziła zewsząd chęć do prac literackich w języku krajowym. Już w r. 1805 Wilno było wydało próbę krótko trwałego dziennika pod tytułem: *Dziennik wileński* z r. 1805. Tomów 3; z r. 1806. Tomów 4 w 8ce w drukarni Józefa Zawadzkiego. Wydawcami byli ks. Stanisław Jundziłł, Śniadecki Jędrzéj i Kossakowski Józef.

23) *Powszechna Gazeta literacka* w Wilnie 1806 wydawcami byli Ernest Grodek profes. uniw. i Kaźmierz. Kontrym sekr. i adj. akad. wileńskiéj.

24) *Dziennik Wileński* ukazał się w r. 1815. 16. 17. wyszło tomów VI w r. 1819 Tom I. II. Od r. 1819 do 1830 był redaktorem Dziennika wileńskiego *Antoni Marcinowski* znakomicie rozszerzywszy to pismo od r. 1825. Będąc właścicielem znacznéj drukarni w Wilnie wydał nie mało własnym nakładem, więcéj mając pożytek ogólny niżeli zysk na celu.

25) Jgnacy Emanuel Lachnicki wielkim był zwolennikiem magnetyzmu zwierzęcego i wydawał w Wilnie *Pamiętnik magnetyczny* 1816 — 1818, był spółredaktorem *Dziejów Dobroczynności* (1820 i 1821), liczne pisma umieszczał w Dzienniku wileńskim, Tygodniku i Wiadomościach brukowych, do których wydawania podał pierwszy pomysł. Prócz tego wydał *Statystykę gubernii grodzieńskiéj* Wilno 1817.

26) *Dostrzegacz Lubelski* wychodził w r. 1816 i 1817.

27) *Pamiętnik Towar. lekarski Wileń.* r. 1818.

28) *Tygodnik Wileński* Tom I i II w Wilnie roku 1816 redagował Joachim Lelewel. Tom III i IV tamże r. 1817. Tom V i VI tamże 1818. Tom VII i VIII tamże 1819. Tom IX i X tamże 1820 wydawał Ignacy Szydłowski. Rok 1821 Tom I i II, i 1822. Tom III z sześciu kolorowanemi rycinami wydawał ks. Michał Olszewski.

29) *Pamiętnik Lwowski* wychodził przez lat cztery to jest od r. 1816 do 1819 co miesiąc po 5 do 6 arkuszy, redagował Adam Tomasz Chłędowski w 8ce.

30) *Pszczoła Polska* wydawana przez Walentego Chłędowskiego podobnież co miesiąc po 6 arkuszy wychodziła tylko przez r. 1820.

31) *Pamiętnik Galicyjski* wydawany przez Ferdynanda Chotomskiego i Eugeniusza Brockiego. Pismo to wychodziło także miesięcznie po 5 arkuszy na miesiąc i trwało tylko r. 1821.

32) *Tygodnik Warszawski* wydawał Bruno hr. Ki-

ciński. Ur. 1797 † 1844. Wcześnie dał się poznać w literaturze. Wydał przemiany Owidiusza w 3 tom. 1826. Od r. 1841 — 1844 wyszło ośm tomików dzieł jego po większéj części przekładów. Tygodnik Warszawski z r. 1817 i 1818. Następnie wydawał *Orła białego — Monitora. Kronika XIX wieku.* W roku zaś 1819 i 1820 w miejsce Tygodnika Warszawskiego Tygodnik Polski.

32) *Wanda* Tygodnik Polski, płci i literaturze poświęcony, redaktorami byli Dominik Lisiecki który przełożył z francuzkiego *Dumanie poety* Lamartina. (Warszawa 1820) *Nieszpory Sycylijskie* tragedya Delavigna (1821). *Niestały komed.* (1823) potém Franciszek Salez. Dmuchowski. Zbiór ogólny wynosi tomów 23. Warsz. 1822.

33) *Miesięcznik Polocki* wyszło tylko tom III r. 1818.

34) *Cwiczenia Naukowe* oddział matematyczno-fizyczny. Tom. I z r. 1818 w Warsz.

35) *Pamiętnik Naukowy*, służący za dalszy ciąg ćwiczeń naukowyc oddział matematyczno-fizyczny Tom I r. 1819 w Warsz. Oddział literacki w Wars. 1821 i 1822.

36) *Pszczółka Krakowska* dziennik historyczny i literatury, wychodziła tygodniowa 1819. 20. 21. 22. wynosi tomów 13, w r. 1823 wyszło tylko 3 tomy, w ógóle 16 tomów. Krak. w 8ce, w miejsce tego wychodziła *Pszczółka Polska* w r. 1823 od 22 kwietnia do 4 grudnia. — Następnie po ustaniu Pszczółki Krakowskiéj, wychodziła przez trzy miesiące *Muza Nadwiślańska* i *Flory polskiéj* Kraków 1823. Wydawcą tych pism był Konstanty Majeranowski, przez kilka lat redagował Gazetę Krakowską. Jest także autorem kilku dzieł teatralnych.

37) *Mrówka Poznańska.* Pismo ku użytecznéj zabawie rozumu i serca. Rok pierwszy Tom I — IV. Poznań 1821. Rok drugi Tom V 1822 r. tylko sześć poszytów wyszło; wychodziło co miesiąc, redagował J. F. Królikowski. W miejsce tego rozpoczął wydawać *Pismo miesięczne poznańskie*, które po wydaniu jednego zeszytu upadło.

38) *Sybila Nadwiślańska* w Warszawie 1821 wyda-

wał Franciszek Grzymała; również tenże wydawał *Pamiętnik Narodowy* od roku 1821 do 1823 w Warsz., dwa razy na miesiąc.

39) *Dziennik Nadwiślański* w Warszawie 1822, wydawcą był Krępowiecki. Wychodził trzy razy na miesiąc w numerach z kilku arkuszy złożonych. Ustał z dziewiątym numerem.

40) *Pielgrzym Nadwiślański* w Warsz. 1822.

41) *Lech*, dziennik polski, poświęcony literaturze, dziejom ojczystym i współczesnym. Tom I i IIgi. Warsz. r. 1823.

42) *Roczniki* Tow. Warsz. Przyjaciół Nauk. Tom I. —XX w Warsz. 1802. 1828.

43) *Rocznik* Towar. Nankowego z uniwer. krakowskim połączonego. Tom I—XIII druk. akadem. R. 1817—1829.

Gazety. Po Naumannskim w r. 1769 wydawał z innemi X. Fr. Bohomolec *Wiadomości warszawskie* które ustąpił księdzu Stefanowi Łuskinie. Urodził się X. Łuskina r. 1724 na Biało Rusi z zamożnéj rodziny, skończył nauki w akademii wileńskiéj i wstąpił w bardzo młodym wieku do zakonu Jezuitów. Po dwóch latach nowicyatu, gdy okazał nadzwyczajne zdolności do matematyki, wyjechał do Rzymu i o własnym koszcie odbył podróż we Włoszech, Niemczech i Francyi. Wróciwszy do kraju w roku 1761, rozpoczął obserwacye astronomiczne. Wkrótce wezwany przez sędziwego króla Stanisława Leszczyńskiego do Nancy, na spowiednika: opuścił Polskę. Po śmierci króla wrócił do kraju i był rektorem kollegium warszawskiego Jezuitów przez lat trzy a Stanisław Poniatowski nadał mu tytuł *astronoma królewskiego*. Przyjaciel Bohomolca, pracował z nim razem przy wydawaniu *Wiadomości warszawskich*. Zniesienie Jezuitów Bulą Klemensa XIV zatruło goryczą dni Łuskiny. Zamieszkał w gmachu po jezuickim i w drukarni zakonnéj, gdy od roku 1773 Bohomolec zdał na niego redakcyę *Wiadomości warszawskich* drukował je, którym uzyskawszy przywiléj królewski w r. 1774 dał odmienny tytuł: *Gazety warszawskiéj*. Darowawszy swój majątek rodzinny Jezuitom, późniéj

zaczął starannie grosz zbierać. Nie przestał na dochodzie z *Gazety warszawskiéj* ale na sposób jak dawni Jezuici, sam zaczął prowadzić handel winem francuzkiém. Na całem starém mieście tak bogatego składu nie było. Oszczędzony grosz lokował na bankach i z przyjacielem Wyrwiczem w tym względzie często odbywał narady bo i ten lubił pieniądze. Przez bankructwo bankierów stracili obaj swoje zasoby nie małe, Wyrwicz zniósł ten cios z boleścią, Łuskina ze śmiechem, podług niego ta strata więcéj dotykała spadkobierców jak samych właścicieli. Oddany pracy, przy wydawaniu Gazety swojéj X. Łuskina, nieznający świata i ludzi, cierpkości swéj nie taił i często z nią się w swém piśmie wynurzał. Rozpoczął walkę z dowcipnemi szambelanami Stanisława Augusta. Gniewał się na nich ale w tajemnicy za Wolterowskie zasady, które wyznawali, a poeci Stanisławowscy, okrzyknęli go za to, za ciemnego fanatyka i prawie inkwizytora. Że na stronie Szambelanów była wtenczas opinija stolicy, X. Łuskina, zaczął powoli tracić listek po listku z dawnéj swojéj sławy, nareszcie upadł pod ciosami śmieszności. Opinia ta, idąc z dworu, nie obcą była Stanisławowi Poniatowskiemu. Król, który pragnął wskrzesić u nas wiek Ludwika XIV zbierał uczonych, wydawał czwartkowe obiady literackie, założył teatr, a pragnął z czém się nie taił szorstkość i barbaryzm staropolski (jak zwano w języku dworskim, narodowość) wygładzić do szczętu, a przykroić wszystko na wzór francuzki, nie rad był sarkaniu starego Jezuity. Zdarzyła się sposobność do surowego napomnienia X. Łuskiny, który w swéj gazecie zaczął ohydzać stolicę, rezydencyę królewską. Sekretarz wielki koronny Jacek Ogrodzki, z polecenia Stanisława Augusta posłał mu dnia 24 września (1778) ostrzeżenie, które było wiadome całemu dworowi. Powstały ztąd rozmaite żarty które coraz więcéj potępiały w opinii X. Łuskinę a dobił się rzec można, własną ręką, gdy wystąpił w swéj *Gazecie* z błogosławieństwem zwycięzkich naówczas Targowiczanów. Przeżył chwile sejmu wielkiego, przeżył Wyrwicza swego przyjaciela, przeżył ma-

ızenia Rzpltéj, doczekał się końca konfederacyi Targowickiej i sejmu Grodzieńskiego, umarł w Warszawie dnia 21 sierpnia 1793. Że zaś niektórzy prenumeratorowie za cały rok opłacili, dozwolono przyjaciołom zmarłego redaktora dociągnąć gazetę do dnia 31 grudnia tegoż roku.

W czasie czteroletniego sejmu kilka zjawiło się w Warszawie gazet, jako to: *Gazeta narodowa i obca* od 1go wychodziła stycznia 1791 r. począwszy, dwa razy na tydzień po jednym arkuszu in folio majori. Chcąc o zaletach téj gazety podać wyobrażenie dość jest wymienić wydawców onéj a temi są Tadeusz Mostowski kasztelan raciązki, Józef Weysenhof, poseł inflantski i Julian Niemcewicz poseł inflantski. Lecz dla politycznych okoliczności pismo to wkrótce ustało.

Korrespondent Warszawski donoszący wiadomości krajowe i zagraniczne w 8ce w tygodniu trzy razy po pół arkusza, z dodatkiem niekiedy półarkuszowym. Pismo to zaczęło wychodzić 1792 roku od dnia 3go maja i numera jego do końca miesiąca grudnia tegoż roku dochodzą.

W roku 1794 wychodziła *Gazeta rządowa* od 1 lipca do dnia 3go listopada to jest do wigilii zdobycia Pragi, codziennie po pół arkusza w 4ce. Redaktorem jéj był Franciszek Dmochowski, natenczas członek Rady najwyższéj, ale właściwie X. Franciszek Siarczyński takową pisał.

Od 1go stycznia 1794 nastała na miejsce Gazety warszawskiéj *Gazeta krajowa* na którą dostał na sejmie grodzieńskiém przywiléj szambelan Włódek, poseł rawski. Gazeta owa odmieniła się w kwietniu na *Gazetę wolną warszawską*, a w listopadzie *w gazetę warszawską*.

Po rozbiorze kraju w r. 1797, 8, 9, wychodziła.

Gazeta Korrespondenta warszawskiego i zagranicznego in fol. maj. we trzech kolumnach, dwa razy na tydzień bardzo pięknie drukowana, druk drobny lecz wyraźny i kształtny.

Gazeta warszawska wydawana przez A. Lesznowskiego deputowanego na sejm z miasta Warszawy w 4ce.

Gazeta Korrespondenta warszawskiego w 4ce dwa razy na tydzień po dwa a często i więcéj arkuszy, właścicielką

była wdowa po ś. p. Hipolicie Wyżewskim szambelanie króla Stanisława, pod redakcyą Wojciecha Pękalskiego pisarza przy sądzie kryminalnym.

W Wilnie w r. 1759 zaczął wychodzić *Kuryer wileński* co miesiąc, od r. 1760 — 1763 wyłącznie dodawał wydawca jeden numer pół arkusza *Wiadomości literackie* z godłem (Quo plus sunt potae plus sitiuntur). Napis ten nad ryciną wystawującą wytrysk obfity wody. Redaktorami byli różni mężowie w ostatnich czasach Szydlowski i Antoni Marcinowski.

W Poznaniu z 2 stycznia 1796 nastała *Gazeta Południowo Pruska* z początku 2 razy na tydzień; redaktorem był Stanisław Ziołecki (in IVto malém). Od dnia 8 listopada r. 1806 nosi nazwę *Gazety poznańskiéj* i wychodzi 4 razy na tydzień. Od 21 czerwca r. 1815 nosi nazwę *Gazety W. X. Poznańskiego* wychodzi 2 razy na tydz. redakt. Idzi Raabski.

W Krakowie *Gazeta krakowska* wydawana przez Jana Maja księgarza i drukarza tamecznego. W następnym czasie wydawał Konstanty Majeranowski.

We Lwowie wychodziła *Gazeta lwowska.*

W roku 1818 w Warszawie zaczęła wychodzić *Gazeta Codzienna* (Narodowa i obca) przez założycieli Brunona hr. Kicińskiego i Fr. Morawskiego. Rozpoczęta dnia 1 października 1818 roku wychodziła codziennie oprócz niedzieli i świąt w arkuszach małego formatu, drukiem dość bujnym w dwie kolumny i dotrwała do dnia 14 czerwca 1819 roku. Na swój czas i epokę w któréj wychodziła niepodobna jéj nie przyznać wielkich zalet.

Aloizy Żółkowski ur. 2 listopada 1777 † 11 września 1822 roku, rodem z wojewódz. Nowogrodzkiego z rodziców szlacheckich. Odbył szkoły w Krzemieńcu, w 19 roku wszedł do wojska w 1794 i odbył krótką kampanią. Stryj jenerał Żółkowski po śmierci rodziców, którzy żadnéj puścizny dzieciom nie zostawili, mieszkający we Lwowie, przyzwał Aloizego do siebie, a upatrując w młodym żołnierzu rzadkie zdolności przeznaczył mu stan prawniczy i oddał go do kancela-

ryi sławnego adwokata Józefa Dzierzkowskiego. Twardy i surowy nowy przewodnik młodego Żółkowskiego, nie wiele mógł w nim do zawodu prawnika ochoty rozbudzić. Właśnie wówczas Bogusławski przynaglony okolicznościami opuścił Warszawę i z towarzyszami artystów drammatycznych przybył do Lwowa. Widząc Żółkowski wzór tak znamienity, widząc jak wspólnie ze sławnym Owsińskim, zbierali pełne zapału powszechne oklaski, uczuł niepohamowaną chęć do artystycznego zawodu. Obliczywszy wszakże, że w owym czasie przesądów jeszcze, ani u stryja nieotrzyma pozwolenia, ani u zwierzchnika swego wyrozumienia, opuszcza Lwów tajemnie i piechotą po większéj części odbywa podróż do Warszawy. W r. 1797 przybywa do stolicy, gdzie zastaje teatr pod przewodem Truskulawskiéj, występuje na scenę i odtąd przez lat 26 był rozkoszą publiczności warszawskiéj. Zbierał od początku do końca zawodu swego ciągłe oklaski a imie jego było tak powszechnie znajome, że zawsze prawie był pełny, ile razy miał na scenę wystąpić. Pisarze dramatyczni starali się usilnie, aby Żółkowski przyjął jakąkolwiek rolę w ich utworach, bo byli pewni powodzenia sztuki, tak umiał bowiem rzecz nic nieznaczącą podnieść i uświetnić a przedmiot suchy natchnąć życiem i świeżością. Oprócz gry na scenie, pracował dla niéj i piórem i literatura drammatyczna pomnożoną została przez niego 74 dziełami, pomiędzy któremi są oryginalne, jako opera *Szarlatan*, komedya *świątynia nudów*, i kilka napisanych do czasowych okoliczności; wiele tłumaczył i naśladował z tych ważniejsze: *Wszystkowiedz*, *Dwóch Sieciechów*, *Pałac Lucypera*, *Guwerner*, *Mali protektorowie*, *Koziol*, *Czaromysł*, *Dwóch Piotrów* i wiele innych, wszystkie znalazły chętne przyjęcie od publiczności. Cóż imie Żółkowskiego tak zdołało upowszechnić? czy talent wielkiego artysty, czy pisane sztuki teatralne? Ale to imie brzmiało w zapadłych ustroniach kraju, pod poddaszami ubogich ziemian, którzy w życiu swojém nie widzieli teatru, ani żadnéj dramatycznéj sztuki nie czytali, czemuż to więc przypisać? Oto została po nim mała

książeczka, a na jéj pierwszéj stronnicy wypisany jeden wyraz *Momus*. Pojedyńcze tego pisemka numera, drukowane starym i zbitym drukiem na szaréj bibule rozlatały się pocałym kraju; a gdzie taki świstek zawitał, zbierało się grono ciekawych, wszystko milkło, słuchało i śmiało się serdecznie. Żadne dzieło dzisiaj najwięcéj okrzyczane, żadne pismo obchodzące ogół, nie jest tak dziś oczekiwane jak w tamte czasy numer *Momusa*. Cóż więc był ów *Momus?* Musiało to pismo być zajmujące, i mieć wartość niezwyczajną, kiedy tak wszyscy go czytali i rozchwytywali. Zaprawdę był to skarbiec dowcipu, humoru, wielkich nieraz gorżkich prawd, osłoniony w uśmiechającą się szatę żartu. Aby dać objaśnienie wyraźniejsze tego oryginalnego utworu Żółkowskiego poświęćmy mu obszerniejszy ustęp. *Momus* bowiem, tak się zespolił z życiem swego autora, że rozdzielać pisma tego od osoby Żółkowskiego nie możemy. Już od roku 1811 zaczął puszczać w obieg gazety pisane, treścią ich były śpiewy dowcipne i fraszki prozą, zupełnie w tym samym rodzaju, jakie późniéj *Momus* ogłaszał. Chwytał w nich codzienne ważniejsze; to zdarzenia polityczne, to miejscowe warszawskie, a nicując na śmieszną stronę, podawał. Więcéj tu rubaszności nie raz żart tłusty zawadził, ale to uchodziło w pisemku niedrukowanem. Uniknął tego Żółkowski w drukowanych *pot-puri* swoich i Momusie*). Jemu to winniśmy pokazanie bogactwa naszego języka, w tak zwanych *Ka-*

*) Mamy pod ręką jeden numer takiéj gazety z dnia 2 grudnia 1811 i przywiedziem tu niektóre fraszki.

Z Afryki. Murzyni utrzymują, że dusza jest podszewką ciała i dodają, że gdyby się Europejczykowie przenicowali, toby niektórzy tak czarni byli jak murzyni.

Z portu. Morze utrzymuje, że więcéj znaczy od ziemi, bo na morzu tylko podczas burzy bywają *bałwany*, a na ziemi zawsze.

Z obserwatorium. Nie ogon komety był przyczyną upałów tegorocznych, ale spalenie towarów angielskich narobiło ciepła.

Z Olimpu. Ponieważ na ziemi więcéj teraz piją piwa jak wina, przeto *Bachus* zdiął z głowy laur z liści winnych, a obwiązał sobie łeb chmielem.

lemburach z których słynie tyle francuzki*) on wprowadził z nadzwyczajnym dowcipem ową grę wyrazów, co nie małą stanowi zaletę mowy polskiéj; ukazał jéj nieznaną dotąd giętkość i dowiódł przykładem; że jeżeli nasz język jest skarbnicą do wydania poważnych, męzkich, rzewnych i najwyższéj poezyi myśli uczuć, śmiało w lekkości, dowcipie i w igraszce słów, może się spierać z mową francuzko-salonową a tak w każdym rodzaju jest wyższość po stronie narodowego języka. Cały kraj chwytał chciwie *facecye* Żółkowskiego, jak wtedy zwano, śmiał się z nich serdecznie dziwił dowcipowi i połykał wesoło wielkie, a gorzkie nieraz prawdy. Jak Krasicki satyrami, całą generacyą szlachty bawiąc uczył, tak Żółkowski w mniejszym zakresie *fraszkami* dopinał tego celu. A te igraszki mieniły się jak tęcza; to w nich czytałeś żartobliwie podane najświeższe wypadki polityczne, to czasem wspomnienia dziejowo-krajowe dawnych i współczesnych czasów, to starą surową prawdę, ale w świeżą przędzę śkliącego dowcipu osnutą, co bawił wdzięcznie ostrość myśli i gorycz piołunową osładzał; to ową *grę* wyrazów w któréj wskazywał rozmaite ich znaczenie**), to z tych

*) Kilka kalamburów np. przywiodę:

Strudzony *pod-różą* spoczywa. — *U-łani* mleko wydoili. — *Szalbierz* z pani. — Zabawa starego *biblio-teka* młodego. — *Bas-grała* na fortepianie. — *Przez-cie-radło* zgubiłem. — *Jaś-nie* wielmożny pan. — *Paro-beczek* upił się.

Mazurki winnibyśmy oceniać wysoko.
Gdyż grane bawią ucho, tańcowane oko.
W nich to uczuć się dają rozkosze prawdziwe,
Smakują nam pieczone, zachwycają żywe.

**) Żywego człowieka *w pole* wyprowadzić, jest oszukaństwem, a umarłego zasługą. Jeden pijany, narzekał że nie może *przyjść do siebie*, a chory mu powiedział, *ja jestem u siebie*, a nie mogę *przyjść do siebie*. Rycerze póki żywi, to się biją, a jak zginą, to się chowają. Mamy tu dworek tak pochylony, że właściciel nie wie na kogo on *spadnie*. Muzykalność aż do więzień zachodzi, mamy tu, bowiem ichmościów *raz wiązanych* i *dwa razy wiązanych* a wszyscy *bas* znają. Warszawa lubi żyć bez *żony*, ludzie *goli* chodzą po ulicach. Jeden jegomość chodzi z wędką na *sumy*, ale nic złapać nie może, bo kapitaliści pozamy-

znaczeń składał fraszki, a zawsze pełne dowcipu*). Mody współczesne, zdarzenia znane w stolicy powszechnie lub w kraju wreszcie miejscowi Warszawy**), Krakowa***), i t. p. podały

---

kali swoje sadzawki. Zwykle mówią, że uczeni *gotują się* na to, lub na owo, ale czasem *niedogotują się*, i dla tego mamy wielu *niedowarzonych*. *Rusztowanie* odbiera człowiekowi życie, u kamienicy przeciwnie rusztowanie daje wzrost i życie. Pewien jegomość chce przystać do matematyki, już mu wyglądają *dwa boki proste*, chciałby dla siebie dostać *kąta*, a za to przyrzekają służyć za *prostopadłą*, przed każdą wyższą osobą. Podług teraźniejszego słownika *obywatel* pochodzi od tego, że się bez wielu rzeczy *obywać* musi. Tak często kontusze brano na *wyloty*, że już prawie wszystkie *wyleciały*, a przynajmniéj nie wiele ich widać. Powiadają, że ten a ten jegomość mocno się *zaszargał*, jakże to być może, kiedy on zawsze karetą jeździł? Kij nigdy się niemodli, a jednak bywa na *paciersach*.

*) Co tylko spospolicieje, upaść musi, dla tego *Rzeczpospolita* upadła. Sądząc o ilości urzędników z nazwiska tylko, zdaje się że *komorników* jest najwięcéj. Cielęta muszą teraz wiele dokazywać, bo ustawnie odbijają się nam o uszy te wyrazy: *stanowi-ciele*, *urządzi-ciele*, *swodzi-ciele*, *poprawi-ciele*, *wierzy-ciele*, *burzy-ciele*. Gdyby Żydzi założyli miasto, pownieby w niém zakazane były *szynki* (ale wieprzowe). Kiedy się komu przy obiedzie kość dostanie, to *ma-gnat*. Ponieważ gmin zwykle *grafom* zarzuca zmienność serca, przeto kiedy grafy litują się nad nim, to się zowie *lito-grafią*. W szpitalach zawsze można widzieć trajedyę Kornela, Horacyusze i Kuracyusze; bo chorzy to są *Horacyusze* a ci co ich kurują *Kuracyusze*. Farsa, robienie farsy, znane już było u starożytnych, wszak *Lukan* pisał *Farsalią*. Kalendarze wychodzą zawsze z tytułem *na rok pański*; podobno przyszły wyjdzie na rok *chudopacholski*. Język słowiański ma być najpierwszy, już za Jowisza kiedy Minerwa miała się z głowy jego urodzić, to on rzekł z ruska: „czoło *mene-rwe* i ztąd zrobiła się Minerwa.

**) Tylko nasza stolica może jeździć do *Woli* (wieś w okolicy Warszawy), a żadna inna tego niedokaże. Pewien jegomość dosyć na Warszawę zakrawa, bo ma *bagatele* w głowie, *fawory* u panów, a *Czyste* w kieszeni. (Bagatele ogród z pałacykiem; podobnież *Fawory*; *Czyste* wieś z ogrodem miejsce przechadzek mieszkańców Warszawy). Kto ma *Nalewki* w gardle, pewno buduje *utratę* w kieszeni (Nalewki ulica miasta; *Utrata* karczma znana przez lud warszawski). Miłośnik cudzoziemczyzny gdy przyjechał do Warszawy i obaczył piękny pałac *Krasińskich* spytał się, czy on jest w Warszawie budowany, czy też skąd inąd sprowadzony. Czterech tylko „prawdziwych" właścicieli domów jest w Warszawie, to jest *S. Jan*, *S. Michał*, *Nowy Rok*, i *Wielka-noc*; gdyż na wywieszonych kartach innego nieznajdujemy napisu, jak tylko, do najęcia od S. Jana, do najęcia od S. Michała a nie od tego pana lub owego.

***) Osobliwie Kraków jest urządzony, bo jego przedmieście jest w Warszawie, a on sam aż pod Karpatami. Lubo na całym świecie piękniejsze nowe suknie niźli nicowane, w Krakowie atoli najpiękniejsze są stare sukiennice.

mu treść do niejednéj fraszki*). Momus samodzielnością pomysłów i układu swego, jest zupełnie oryginalnem dziełem i wyłączną własnością Żółkowskiego, przez co nie może być przetłomaczonym na żaden obcy język, bo cała jego wartość znikłaby zupełnie. Tym którzy sądzili że łatwo naśladować jego dowcip, jako redaktorom późniejszego w rodzaju *Momusa* pisemka pod napisem *Śmieszek* nie udawały się, ani fraszki, ani anegdotki. W czasach gdy Żółkowski ujął pióro i zaczął puszczać swoje *gazety*, piśmiennictwo peryodyczne nasze, w zupełném było odrętwieniu, jedna Gazeta warszawska tylko wychodziła. Była to przerwa od r. 1810 do 1815. Wtedy zyskał rozgłos Marcin Molski wierszykami do okoliczności zastosowanemi, których mała cząstka drukowana, więcéj się w rękopismach rozchodziła, wtedy też imie Żółkowskiego głośne talentem wielkiego artysty, kronika i na polu piśmiennictwa głośne zajęło miejsce. Żaden z artystów dramatycznych, żaden literat nie był tak popularnym jak Żółkowski; zbierając na scenie rzęsiste oklaski, w gronie przyjaciół i znajomych, jaśniał tym dowcipem, humorem nie do naśladowania, których część przelał w swe pisma. Stanowiskiem swojém jako artysta i pisarz, stał się postacią historyczną ktokolwiek dotknie czasów od 1811 do 1822, a zwróci uwagę na Warszawę, stanie mu znakomita Żółkowskiego postać przed oczyma, z tym wyrazistem wzrokiem, z którego przemawiała myśl wyższa, a uczucia prawe i szlachetne, z tą pozorną swobodą, a bolem wewnątrz co trawił artystę, jakoby wymowny obraz ducha tamtych czasów. Tak więc imie swoje niezatartemi zgłoskami zapisał na kartach naszéj literatury, w kronice sceny narodowéj i w dziejach saméj Warszawy.

W r. 1817 utworzyło się w Wilnie z różnego stanu i wieku osób zgromadzenie literackie, którego duszą była wesołość, celem nauka w żartobliwe szaty obleczona. Mało

*) W Poznaniu tylko w zimie *Warta* stoi, a innych czasów nie. Musi być stara *Galicya* kiedy aż *Brody* ma.

jest takich, którzyby jednocześnie nie przyznali, jak wielki jak zbawienny wpływ pod względem poprawy obyczajów, na całą Litwę wywierały uwagi satyryczne tego towarzystwa w ulotném piśmie co sobota na nędznym szarym papierze w 4ce mniejszéj, ukazującém się pod nazwiskiem *Brukowych wiadomości* ogłaszane. Powodzenie tego pamiętnego pisemka przeszło wszelkie nawet oczekiwanie. W ręku wszystkich niemal co tylko czytać umieli zostając, zrobiło się powoli trybunałem i rozjemcą na takie postępki przeciwne prawości i dobrym obyczajom, których prawa dosięgnąć nie mogą. Publiczność z upodobaniem znajdując w tém piśmie obrazy i wypadki, których była świadkiem codziennym, cieszyła się, że je pierwszy raz miała sobie wiernie wystawione, naturalnie i z prostotą do pojęcia wszystkich trafiającą. Wesołe grono piszących pod kierunkiem Dra Jakóba Szymkiewicza, rychło powiększone znaczną liczbą towarzyszów miejscowych i korrespondentów z różnych stron, uznało potrzebę przepisać sobie prawidła postępowania. Przyjąwszy więc humorystyczne nazwisko *Szubrawców* to jest skromnych i ubogich niejako w literackie zdolności i zasługi pisarzy, ułożyło sobie właściwy żartobliwemu swemu powołaniu kodex i obrzędy. Czarownicza łopata, na któréj podług gminnych powieści, rozmaite tajemnicze osoby latały po nad ziemią, zaglądając wszędzie gdzie okiem zwyczajnem trudno było widzieć; ta mówię łopata, jako powagi i rozmyślania znamię, a ogromny gąsior zdrojowéj wody, wstrzemięźliwości oznaka, były wybranemi godłami zgromadzenia. Wszelkie jego czynności i akta jawne były i drukowały się co tydzień. Cel ich otwarty zmierzał do karcenia bronią żartu téj śmiesznéj strony wad ludzkich i tych zdrożności, których prawa dosięgnąć nie mogą. Z wewnętrznego urządzenia tego grona piszących i z potrzeby ożywienia dobrego humoru i ochoty do ciągłéj pracy, wynikły ustanowione w niém urzędy i dostojności. Na czele tego wszystkiego stał prezydent grona. Był zaś nim w rok po zaczęciu Wiadomości Brukowych Jędrzéj Śniadecki. Rzadki dowcip jego, powszechne poważa-

nie, znajomość ludzi i nauk, słuszne mu do tego przodownictwa prawo nadały. Leon Borowski professor, Ignacy Szydłowski, Michał Baliński i wielu innych dowcipem i humorem należeli. Jeden np. z magnatów pyszny ze swego rodu, wszędzie, gdzie mógł, umieszczał swoje herby, tak dalece, że lokaje jego mieli je na kapeluszach, na sukniach i guzikach liberyi. Wnet brukowiec (tak zwano przez skrócenie ten dziennik) wydrukował w jednym ze swych numerów ostrzeżenie, iż tym lokajom zapomniano jeszcze umieścić herby na podeszwach u bótów, co przy podnoszeniu nóg wyraźnym brakiem razi oko. I przesadne herby natychmiast zniknęły. Wytykanie wad pojedynczych osób, wywołało i nieprzyjaciół. Parę ukazało się pisemek nieżyczliwych temu. Jedno z nich na drobnych (in 12) karteczkach (professora Czerskiego) z drzeworytem wyobrażającym szlachcica zlatującego z łopaty, którego kilka tylko i to w niezmiernie małéj liczbie wydrukowano numerów, tak, iż już teraz z trudnością odszukać się dają. Szlachcic na łopacie czarownic kijowskich, wlatujący niewidomie kominem do domów obywatelskich, okropną stanowił wówczas chłostę dla próżniaków i złych ludzi. Wszystko albowiem cokolwiek niedobrego nadybał zaraz wypaplał i wyśmiał. Tego to właśnie szlachcica strącał z łopaty uczony, ale na teraz niemający słuszności. Drugiém pisemkiem był *Gębacz* (adwokata Łagiewnickiego) w czysty i biały wystrojony papier i sporszy format, pełen dowcipu i zdolności, niebezpieczny poniekąd dla wziętości szubrawców współzawodnik. Wydawca wkrótce oceniony od przeciwników, przyjęty został do ich grona i przez to zaniechał dalszego wydawania, którego kilka numerów wyszło, z testamentem między innemi legacyami aby siostrzyczka o czystszą i przystojniejszą postarała się sukienkę. Odtąd więc wydania na pięknym, czystym wychodzić poczęły papierze. Szubrawcy oczyściwszy sobie wolniejszego pola widnokrąg, puścili się swobodnym obszernym lotem, nie bacząc na to, że z dowcipem jak z ogniem postępować należy, targnęli się niekiedy na niepospolitą zasługę —

trącili mniéj bacznie o potęgę i wziętość i to ich pismu nagły skon sprowadziło.

C. PROZA DYDAKTYCZNA.

§ 142. Poprawa i przemiana naukowéj zestawy (systematu) zwabiła wszystkich światłych mężów ku uczelniom, i ztąd poszło, że zająwszy się pisaniem książek elementarnych, samemi umiejętnościami zajmować się nie było czasu; nawet aż za granicą zamawiano loikę dla Polaków. Roboty te na swój czas użyteczne, tu nas nie obchodzą.

§ 143. **Filozofia.** Po upadku scholastycznéj, która aż do powstania komissyi edukacyjnéj przetrwała, rzucono się do francuzkiéj filozofii, ale zbyt krótki czas nie dozwolił się jéj zakorzenić; przecież znalazła była stronników. Przytoczym tu wszystko, co w tym przedmiocie posiadamy, dla okazania, że usiłowano postępować, chociaż okoliczności nie pozwalały.

Bezimienny przełożył *Jana Krsyst. Gotszeda pierwsze prawdy całéj filozofii, kwoli tym, którzy publicznie w akademiach lekcye biorą*, napisane z przedmową Wawr. Miclera de Kolof. Część teoretyczna albo uważająca, edycyi czwartéj. Warsz. 1760. Wydawca Micler cieszył się, że ten młody wyborny tłumacz chciał swych ziomków obeznać z *nową filozofią*, która dotąd tylko niektórym wyższego stanu osobom była znajoma.

Kazimierz Narbut Pijar. Ur. 1738 † 1807, jest autorem piérwszéj logiki w języku polskim, która wydana była pod napisem: *Loika czyli rozważania i rozsądzania rzeczy nauka, według któréj każdy ma we wszystkiém prawdy dochodzić i strzedz się fałszu.* Wilno roku 1766. 69. 82. 1791. Mimo niektóre usterki i niedostatki, Logika ta bardzo dobrze jest napisanem dziełem, językiem czystym, stylem jasnym i gładkim i teraz nawet może być z pożytkiem czytaną.

Jędrzéj Cyankiewicz (kanonik ś. Anny w Krakowie)

przez niego: *Loika czyli myśli z Lokka o rozumie ludzkim wyjęte.* Krak. 1784.

Bezimiennego: *Psychologia albo krótko zebrane lekcye elementarne o naturze i własnościach duszy podług exemplarza drukowanego tego roku w Siemiatyczach* za rozkazem J. O. ks. Jabłonowskiéj. Wars. 1786.

Marcin Nikuta ur. r. 1741 doskonalił się w naukach w Królewcu, zkąd przy tworzącym się korpusie kadetów w Warszawie, wezwany od króla Stanisława Augusta na professora przez czas długi z chwałą obowiązki swe pełnił. Później trudnił się prywatnem wychowaniem mianowicie Stefana Grabowskiego, Wacława i Aleksandra hr. Chodkiewiczów itd. † 1812 r. wydał: 1) *Zasady nauki moralnéj*, przepis sposobu do życia w towarzystwie ludzkiém okazujące. Warsz. 1796. 2) *Przyzwoity i stosowny do szczęśliwego życia myślenia sposób*, w gruntownéj nauce krótko zebrany. Warsz. 1796. 3) *Teinture de la morale.* Varsov. 1796. 4) *Recueil des idées élémentaires pour servir de principes aux sciences morales.* Tomów 6 Warsz. 1797. 5) *Sciagraphie de l'art de penser.* Vars. 1798.

Tomasz Hussarzewski ur. 14 grudnia 1732 † 1 grudnia 1807. Był to kapłan zgromadzenia XX. Missyonarzy wezwany na professora do uniwers. wileńskiego, wykładał w nim dzieje powszechne. Zostawił kilka dzieł uczonych. Tłumaczył loikę Condillaka wydaną przez Jana Znoskę. Wilno 1802 i 1808 którą tenże dla szkół polskich na żądanie komissyi edukacyjnéj napisał. Aż do ostatniego podziału Polski 1795 uczono podług niéj we wszystkich uczelniach. Jemu zgromadzenie winno piękny i zamożny księgozbiór, jemu też jako szanownemu professorowi historyi, uczony Joachim Lelewel swą historyą poświęcił.

Józef Kalasanty Szaniawski urod. się w Krakowskiém. Za księstwa Warszaw. był prokuratorem królewskim przy sądzie kassacyjnym do końca r. 1811, później zaś prezesem prokuratoryi generalnéj do 1821, następnie dyrektorem

wydziału oświecenia i edukacyi kommisyi rządowéj wyznań i oświecenia z tytułem radzcy stanu, aż do r. 1830, nakoniec członkiem rady stanu tudzież wychowania publicznego. Umarł w przejeździe przez Lwów 16 maja 1843. Pisma jego są: *Rady przyjacielskie młod. czcicielowi filozofii*..... Wars. 1805, Lwów. 1824. *Co jest filozofia?* Warsz. 1802. *O znamienitych systemach moralnych starożytności.* Warsz. 1803. *System chrystyanizmu.* Warsz. 1803. Nakoniec: *Rzut oka na dzieje filozofii* od czasu jéj upadku u Greków i Rzymian aż do epoki odrodzenia nauk.... *Przydana rzecz o skeptykach moralnych i o szkodliwém dążeniu filozofii XVIII wieku.* Warsz. 1804. Starał się w tych pismach zwrócić ziomków uwagę na filozofią niemiecką.

X. Felix Jarosski professor akademii krakow. wydał: 1) *Jakiéj filozofii Polacy potrzebują?* Kraków 1810 w 4ce. 74 str. 2) *O Filozofii* przez X. Felixa Jarońskiego S. T. Dr. w Krakowie 1812 w 8ce. Część 1sza zawiera wiadomość o filozofii w powszechności. Część 2ga logikę str. 401. Część 3cia przypisy i objaśnienia 240 str.

Filip Ner. Golański filozof i antifilozof wydał: *rozmowy o zarzutach i odpowiedziach dla dochodzenia prawdy.* Wilno 1811. *Logika czyli sztuka rozumowania* przez ks. Przeczytańskiego. Warsz. 1816. *J. Jasiński, antropologia o własnościach człowieka fizycznych i moralnych.* Wilno 1818. *Psychologia empiryczna i logiczna*, dzieła *o filozofii* professora Snell wyjęta i na polski język przełożona przez W. J. Chojnackiego. Warszawa r. 1818. *Emmanuel Kant o pedagogice F. Rynka*, tłumaczenie J. Bobrowskiego. Wilno 1819. *O loice, metafizyce i filozofii moralnéj* przez księdza Anioła Dowgirda. Wilno r. 1821. *Krótki rys loiki, wraz z historyą*, ułożony przez J. E. Jankowskiego. Kraków r. 1822.

Dzieł i pism o moralności było wiele, szczególniéj tłumaczonych z francuzkiego, wspominamy tu tylko o ważniejszéj pracy, a tą jest: *Grzegorza Zacharyaszewicza* (infułat i kanonik gnieźnieński.) przełożony z francuzkiego: *Kró-*

tki zbiór starożytnych moralistów, 5 tomików. Łowicz r. 1784 i 1787. Tenże wydał *Sześcioletnia Korrespondencya* b. m. i r. (właściwie w Warszawie u XX. Misionarzy. † w Warsz. 1814).

Dawid Pilchowski ur. 1735 r. w majątku Rutkiszkach dziedzicznym rodziców jego, w kraju nazwanym natenczas *Zapuszczańskim*. Słuchał nauk w zgromadzeniu jezuickiém i sam został Jezuitą, gdzie wkrótce podług zdatności i talentów młodemu oddano w zarząd konwikt wileński. Wyjechał później do Rzymu, gdzie towarzysząc generałowi swojego zgromadzenia, zadziwiał Włochy, obszerną literatury wiadomością. Po zniesieniu Jezuitów został professorem literatury w uniw. wileńsk. i rządzą drukarni z której wiele pism wzorowych przedrukowane np. Skargi jemu winniśmy. Tak zajęty zdawałoby się, że do innych obowiązków nie zostawało mu czasu, atoli dopełniał on ich wiele i ważnych był bowiem wizytatorem szkół, później dziekanem a między temi przybrany będąc w charakterze sufragana biskupstwa wileńskiego, do pomocy dyecezalnego rządu, sam jeden go potém w najtrudniejszych czasach dotrzymał. Słynął niepospolitą nauką i najdobrotliwszą dla biednych opieką. Zostały po nim różne drukiem ogłoszone dzieła, jako to: 1) *O krótkości życia, o życiu szczęśliwém, o opatrzności, o pokoju duszy, o stałości, mądrego Seneki ksiąg pięcioro.* Wilno 1771 w 8ce. 2) *Seneki o łaskawości* ksiąg dwoje, *o gniewie* ksiąg troje. Wilno 1775 w 8ce. 3) *Seneki listy do Lucyusza* 4 tom. tamże 1781 i 1782 w 8ce. 4) *Kaja Krispa Salustyusza o wojnach z Katyliną i Jugurtą.* Wilno 1767 w 8ce. Przekład i styl tłumacza jasny, zwięzły, jędrny i prawdziwie polskiego toku do czasów Zygmuntowskich zbliżony. 5) *O poddanych polskich* bezimiennie i bez miejsca. Kraków 1788 w 8ce. 6) *Odpowiedź na pytanie iżali nieczułość w wyższych wiekach ku poddanym tak była opanowała serce Polaków, iż uczeni nią nawet zarażeni zostali?* dodatek do księgi o poddanych polskich. Wilno 1787. Wydał jeszcze naukę chrześciańską i uwagi moralne,

tudzież napisał wiele mów na zagajenie prac szkólnych i kazań, które dotąd nie były drukowane. Całe życie swoje poświęciwszy naukom i cnotom, chciał jeszcze i po swoim zgonie który r. 1803 nastąpił być pożytecznym, zapisując cały swój majątek na utrzymanie 12 uczącéj się młodzieży, 6ciu z mieszczan a 6ciu z szlacheckiego stanu. Jemu też przypisują pomnożenie i zrobienie dostępniejszą dla ogółu biblioteki uniwersyteckiej.

§ 144. **W estetyce.** Ignacy Włodek (ksiądz zmarły w Rzymie) wydał: *O naukach wyzwolonych w powszechności i szczególności* księgi dwoje. Rzym 1780. Przyłączony do tego dzieła słownik polski dawny, czyli zebranie słów dawnych zaniedbanych polskich, z ich tłumaczeniem. Znakomite to dzieło przedmiotem i wykładem, do ozdób literatury tego okresu należy.

Filip Nereusz Golański urod. w Krakow. r. 1735 † 25 stycznia 1814. Był naprzód professorem wymowy w Warszawie i tu wydał pierwszy raz swoje dzieło *O wymowie* za które nagrodzony został od króla Stanisława Augusta medalem. Później otrzymał katedrę wymowy i pisma ś. w akademii wileńskiéj i tam jako professor wysłużony życie zakończył. Dzieło *O wymowie i poezyi.* Wilno r. 1788. Przedrukowane kilka razy gdyż takowe do nauki po szkołach używano. Wymienione dzieło pomimo usterków zasługuje na tę zaletę, że było pierwszą retoryką w języku polskim ułożoną.

Euzebiusz Słowacki (ur. 1772 we wsi Podhorcach w Galicyi; 1792 miernikiem królewskim, później nauczycielem domowym na Wołyniu, następnie professorem w Krzemieńcu a od 1811 w akademii wileńskiéj † 28 października 1814. Wszystkie jego pisma, w których szedł za gustem francuzkim, wyszły w zbiorze: *Dzieła Euzeb. Słowackiego* tom. 4. Wilno 1824 i 1826 i znachodzimy w nich: teoryę smaku w dziełach sztuk pięknych, uwagi nad językami, sztuką pisania i postaciami mowy; teoryę wymowy i poezyi; o sztuce dobrego pisania w języku polskim; nakoniec rozbiory pisa-

rzów i przykłady stylu w prozie, przekłady poetów rzymskich i t. d.

§ 145. **Prawo** znalazło kilku dobrych znawców i pisarzy. I tak:

Antoni Popławski (ur. się w Krakow. 1739). Wstąpiwszy do zgromadzenia pijarskiego, za staraniem Stan. Konarskiego, zwiedził obce kraje, a mianowicie Rzym i Paryż. W r. 1778 został członkiem towarzystwa do układania ksiąg elementarnych, a w r. 1780 sekularyzowany rządził akademickiém seminarium w Krakowie aż do śmierci która nastąpiła r. 1786. Wydał: 1) *Zbiór niektórych materyi politycznych* przez A. P. Warsz. 1774 w 8ce. Dzieło to z wielką znajomością rzeczy i dobrą napisane polszczyzną, dzieli się na 4ry części, z których dwie zawierają o ekonomii politycznéj. W 3ciéj są uwagi o rządzie wewnętrznym, 4téj o zewnętrznym rządzie Rzpltéj. 2) *O rozporządzeniu wydoskonaleniu edukacyi obywatelskiéj.* Wars. 1775. 3) *Nauka moralna* dla klassy I, II i III. Kraków 1785. 4) *Mowa w rocznicę ustanowienia Towar. Elementarnego.* Warszawa 1780. 5) *Mowa przy otworzeniu seminarium nauczycielskiego.* Kraków 1780.

Hieronim Strojnowski (ur. 1752 w wojew. ruskiém); jako Pijar uczył początków w Złoczowie i Międzyrzeczu, a potém w Warszawie wykładał prawo natury polityczne i narodów; 1781 tegoż uczył w akademii wileńskiéj, następnie w Krakowie prefektem seminarium akademickiego. Po przejściu do duchowieństwa świeckiego, kanonikiem kijowskim, tudzież plebanem w Korcu, 1793 członkiem komissyi edukacyjnéj i akademii florenckiéj; i znowu nauczycielem prawa w Wilnie, wkrótce rektorem tamecznego uniwersytetu; współcześnie mianowany biskupem łuckim, po złożeniu zaś rektorstwa biskupem wileńskim † 1816. Pierwszy wystąpił z teoryą prawa przyrodzonego i ekonomii politycznéj, któréj używano w szkołach pod nazwą: *Nauka prawa przyrodzonego i politycznego, ekonomii politycznéj i prawa narodów.* Wilno 1785 późniejszych wydań było 4 ost. 1805.

Hugo Kołłątaj prócz wielu innych dzieł jego: *Porządek fizyczno moralny* czyli nauka o należytościach i powinnościach człowieka wydobytych z praw wiecznych, nieodmiennych i koniecznych przyrodzenia. Część Iwsza Kraków roku 1810, był uważany za *prawo natury* i trzymano go się w uczeniu za księstwa warszaws. Część IIga nie wyszła.

Wincenty Skrzetuski napisał: *Prawo polityczne narodu polskiego* tom. 2. Warszawa r. 1782 i 1784. Przedruk tamże r. 1787. Autor zapomniał odgraniczyć ściśle statystyki od samego prawa publicznego.

Teodor Ostrowski urodził się na Podlasiu 1750, gorliwy nauczyciel w zgromadzeniu pijarskiém, umarł we Lwowie dnia 12 lutego 1802. Lepszego niemamy nad jego *Prawo ogólne narodu polskiego* tom. 2 Warsz. r. 1784 i 1787. Wytłumaczył i uwagami do prawa polskiego stosownemi pomnożył Wilhema Blakstona: *Prawo kryminalne angielskie.* Tom. 2 Warsz. 1786. Nadto wydał jako dalszy ciąg: *Inwentarz nowy praw, traktatów* i t. d. Warsz. 1782. Napisał także: *Dzieje i prawa kościoła polskiego* krótko zebrane. Warsz. 1793 3tom. W języku polskim bardzo było to dzieło pożądaném i okazuje chwalebne pisarza chęci i znajomość dziejów ojczystych, lecz nie jest krytyczną i progmatyczną historyą. 2gie wyd. Poznań. 1846 i 1847.

Antoni Trębicki zamierzał ulubionym od czasu Herburta układem abecadłowym uprzątnąć potrzebę wszelkich summaryuszów i inwentarzów, a układając porządkiem abecadła, prawa w nieznanéj całéj osnowie, wykonał po części zamiar i podał do druku *Prawo polityczne i cywilne korony polskiej i W. Ks. Litew.: to jest nowy zbiór praw obojga narodów od r. 1347 aż do teraźniejszych czasów.* Wars. T. I 1789, T. II 1791 in fol.

Z przedmowy godnéj czytania uwagi, w któréj autor śmiało wady i niedołężność prawodawstwa wystawia, przekonać się można, że dzieło to nieukończone, bo miały wyjść

jeszcze dwa tomy, ostatniego sejmu prawodawstwa i prawa litewskie i inwentarz jak najdokładniejszy obejmować mające.

Rada nieustająca ustanowioną została w r. 1775 a w r. 1776 nadano onéj moc tłumaczenia praw wątpliwych. Utworzyło się mnóstwo rezolucyi téjże rady, które wydrukowane zostawszy, przepomnianemi być nie mogą. Tytuł ich taki: *Zbiór rezolucyi rady nieustającéj potrzebnych do wiadomości jurisdikcyi i obojga narodów.* Warsz. 3 tomy 1785, 1786, 1788.

Nadmienimy teraz o usiłowaniach, które miały dla narodu naszego utworzyć prawo stosowne do czasów i potrzeby. Sejm r. 1776 poruczył Andrzejowi ordynatowi Zamojskiemu układ porządkowy prawa krajowego, który we dwa lata dokończony w r. 1778, w krótkim czasie, bo już w r. 1780 przez sejm niewdzięcznie za niegodny uznany i uchylony został. Oto tytuł dzieła chwalebnego: *Zbior praw sądowych na mocy konstytucyi r. 1776 przez JW. And. Zamojskiego Exkanclerza koron. kaw. ord. białego ułożony i na sejm r. 1778 podany.* Warszawa 1778. Układ ogólny materyi jest z prawa rzymskiego wzięty, dzieli się przeto księga na trzy części z których pierwsza mówi o osobach, druga o rzeczach, trzecia o sprawach i rządach. Dzieło to w kraju wzgardzone, za granicą poważanie znalazło.

Felix Szotwiński professor uniwers. krakowskiego wydał następujące dzieła: 1) *Prawo natury rządowe stosownie do porządku A. Martiniego, zasad F. Zeilera, a metody F. Eggera, w języku polskim ułożone.* Kraków 1815. 2) *O istotnych zasadach nauki skarbowéj.* Kraków 1818. *Prawo narodów naturalne, połączone z praktyką państw europejskich.* Kraków 1822. 3) *Prawo natury prywatne, połączone z uwagami, nad prawem rzymskiém, kodexem galicyjskim i francuzkim dotąd obowiązującym.* 2 tomy Kraków 1828.

Max hidraulik króla Stanisława Augusta wydał: *Wykład początkowych prawideł ekonomii politycznéj z przystosowaniem przepisów gospodarstwa narodowego do onego wy-*

dźwignienia i polepszenia stosownie do aktualnego stanu w którém rzeczy zostają. Warsz. 1790.

Antoni Gliszczyński prefekt departamentu bydgoskiego przetłumaczył z niemieckiego przez Schlötzera: 1) *Początki ekonomii politycznéj czyli nauka o gospodarstwie krajowém.* Warsz. 1808 2 t. 2) z francuz. *Pawła Harla nauka policyi dla sprawujących urzędy policyjne* etc. Bydgoszcz 1811 w 8ce 326 str.

Jan Znosko professor uniwersytetu wileńs. wydał: *Nauka ekonomii politycznéj* podług układu Adama Smith.

Dominik Krysiński professor. *O ekonomii politycznej* rzecz czytana przy otwarciu biegu nauk szkoły prawa i administracyi w Warszawie dnia 3 października r. 1812. Warszawa w 4ce.

Dzierożyński Damazy notaryusz powiatu inowrocławsk. przetłumaczył z francuz. *Seya katechizm ekonomii polityczney*, czyli prosta nauka jakim sposobem tworzą się, podzielają i konsumują bogactwa w towarzystwie. Warszawa r. 1815, w 8ce.

Fryderyk hr. Skarbek oprócz wielu rozpraw po dziennikach wydał 2 tom. dzieła: 1) *Gospodarstwa narodowego elementarne zasady.* Warsz. 1820. 2) *Nauka administracyi.* Warsz. 1821 2 tomy. 3) *Rys ogólny nauki finansów.* Warsz. 1824. 4) *Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego*, czyli Czysta teorya ekonomii politycznéj 2 t. Warsz. 1859.

§ 146. Nauki przyrodzone.

A. BOTANIKA.

Jan Emmanuel Żylibra (Giliber) ur. r. 1741 w Lugdunie gdzie † 1814; profes. botaniki w Lugdunie, znany już z rozmaitych we Francyi wydanych pism swoich i z biegłości w medycynie, weterynaryi i botanice; od Tyzenhauza pod-

skarbiego litewskiego nadwornego, w skutek odebranego w tém celu polecenia od Stanisława Augusta sprowadzony 1775 do Polski i mianowany professor. weterynaryi i botaniki w świeżo założonéj szkole lekarskiéj w Grodnie. Nie zawiódł oczekiwań Tyzenhauza a z nim i narodu. Mąż ten bowiem widząc dla siebie pełne sławy pole pracy, w nowéj i jeszcze nietkniętéj od żadnego botanika ziemi, chętnie przeniósł się jedynie dla miłości nauki do Polski i przyczynił się do wytknięcia nowéj dla botaniki drogi. Napisał i wydał *Flora Litvanica inchoata seu enumeratio plantarum quas circa Grodnam collegit et determinavit Joannes Emmanuel Gilibert Facult. Monspel. Med. Doct. Coll. Reg. Med. Lugdunei Professor agregatus Regis Poloniae Consiliarius nec non Medicus Ordinarius M. D. Lit. Physicus.* Grodnae 1781 et Vilnae 1782. Sławny Jundził takie dał zdanie o Florze Litewskiéj: „Układ jasny, opisy wierne i dokładne, odkrycia wielu rzadkich i ledwo spodziewanych u nas gatunków, obserwacye lekarskich skutków, częstokroć na sobie samym czynionych, są przedniejszą cechą dzieła jego.... Dzieło to będzie przewodnikiem tym, którzy kiedy o roślinach litewskich pisać będą, a najpóźniejsza potomność, tę mu zawsze oddawać będzie sprawiedliwość, iż on pierwszy nam do prawdziwéj botaniki usłał drogę, on pierwszy téj tak pięknéj i pożytecznéj nauki rzucił nasiona.“ Roku 1781 wezwany od kommissyi edukacyjnéj narodowéj do katedry historyi naturalnéj i botaniki w szkole głównéj W. X. Litew. w nowym tym honorze nowe niby do gorliwości swéj około botaniki znajdując pobudki, ogród najprzód botaniczny w Wilnie, szczupły w prawdzie co do miejsca, lecz dość obfity co do gatunków założył i samemi prawie sybirskiemi roślinami napełnił, zbieraniem roślin około Wilna sam się corocznie zatrudniał, o dalszych troskliwie od oświeconych ludzi zasięgał wiadomości, a nowo odkrytemi gatunkami Florę swą w Grodnie rozpoczętą znacznie pomnożył. Czynił przygotowania do zakończenia tego tak ważnego dzieła, gdy

prywatnemi znaglony interessami do ojczyzny swój powrócić musiał.

Krzysztof Kluk jest jednym z najzasłużeńszych pisarzy w kraju naszym i w czasie o którym mówimy. Życie jego opisali ks. Szymon Bielski S. Pia. na czele 2go tomu Zoologii w r. 1800 przedrukowanéj. Ks. Jundził wspomina o nim chlubnie w opisie roślin litewskich. — Bentkowski w Historyi Literatury pol. Tom II; nakoniec współczesny nam uczony professor Antoni Waga w Bibl. Warsz. na rok 1843 za miesiąc sierpień. Mimo to nie od rzeczy będzie w skroceniu udzielić wiadomość o życiu tego ze wszech miar czcigodnego i użytecznego pisarza. Rodzice jego wyszli z Warmii i w Podlaskiém osiedli, gdzie też, a mianowicie w Ciechanowcu urodził się Krzysztof Kluk dnia 13 września 1739 roku. Początkowe nauki odbył w Warszawie, później chodził do szkół drohiczyńskich, nakoniec do pijarskich w Łukowie. Biorąc przykład z ojca, który był budowniczym, polubił architekturę i w niéj znaczne postępy uczynił, a nadto wyuczył się rytowania na miedzi, co mu się w dalszym zawodzie wielce przydało, sam bowiem był w stanie wykonać ryciny, które przy dziełach jego widzimy. Najulubieńszém wszelako młodego Kluka zajęciem było, ciągle czytanie dzieł polskich i niemieckich o historyi naturalnéj. Uważając za najwłaściwszy dla poświęcających się naukom stanu duchowny, w r. 1761 wszedł do seminarium XX. Missyonarzy warszawskich ś. Krzyża, gdzie po ukończeniu nauk otrzymał święcenie kapłańskie. Był następnie kapelanem w domu Ossolińskich starostwa Nurskich, późniéj plebanem Wińskim, nakoniec w r. 1770 przeniósł się na ubogie probostwo w Ciechanowcu w miejscu swego urodzenia zaszczycony następnie kanonikiem kruświckim, późniéj inflantskim, dziekanem drohickim, Doktorem Nauk wyzwolonych i członkiem akademii wileńskiéj i tego ubogiego probostwa już do śmierci nie opuścił. Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska, wojewodzina bracławska, pozwoliła mu wstępu do sławnego wówczas gabinetu hist. naturalnéj w Siemiatyczach i do bogatéj tam-

tejszéj biblioteki*). Przy takich pomocach, nieustannéj pracy, zagrzewanéj żywem zamiłowaniem nauki i chęcią stania się prawdziwie użytecznym współziomkom, rozpoczął Kluk zawód pisarza, wydaniem dzieła pod napisem: 1) *Roślin potrzebnych pożytecznych, wygodnych osobliwie krajowych albo które w kraju użyteczne być mogą, utrzymywanie, rozmnożenie i użycie.* Warsz. 1777—1780. 3 tomy z rycinami w 8ce. Dzieło to obejmowało najzupełniejszy w swoim czasie zbiór wiadomości stanowiących ogrodnictwo, zachęcony autor dobrém przyjęciem pracy swojéj wydał: 2) *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych, historyi naturalnéj początki i gospodarstwo, potrzebnych domowych chowanie, rozmnożenie, chorób leczenie, dzikich łowienie, oswojenie, zażycie, szkodliwych zaś wygubienie.* w Warszawie w drukarni XX. Pijarów, 1779 i 1780 w 8ce 4 tomy z rycinami. Dzieło to nadaje mu prawo do wieczystéj pamięci jako pierwszego zoologa polskiego, wniknął bowiem w potrzebę układu zwierząt i przysłużył się nomenklaturą polską. Rozeszło się w prędce po ziemiach pierwsze wydanie téj zoologii, wszyscy czytali chętnie, a w Litwie utworzyło się przysłowie: „że ten niemoże być dobrym gospodarzem, kto dzieł ks. Kluka nie miał u siebie.“ 3) *O rzeczach kopalnych* Warsz. w drukarni XX. Pijarów 1781 w 8ce 2 tomy z figurami. W I tomie jest o rzeczach kopalnych w powszechności, daléj o wodach mineralnych, solach, tłustościach ziemnych i ziemiach. W II o kamieniach, klejnotach, kruszczach itd. 3) *Botanika dla szkół narodowych* w Warszawie u XX. Pijarów 1785 z figurami. Dzieło to podług planu Pawła Czempińskiego Dra Medycyny przez Krzysztofa Kluka ułożone, przez komissyą edukacyjną za dzieło elementarne dla użycia szkół przepisane było. 4) *Dykcyonarz roślinny* w którym podług układu Lineusza są opisane rośliny, nietylko krajowe, dzikie, pożyteczne, albo szkodliwe,

*) Gabinet siemiatycki po śmierci ks. Jabłonowskiéj nabyty został za 50,000 dukatów przez cesarza Alexandra Igo i do Petersburga przewieziony.

na roli, w ogrodach, oranżeryach utrzymywane, ale oraz i cudzoziemskie któreby w kraju pożyteczne być mogły, albo z których mamy lekarstwa, korzenie, farby i t. d. w Warszawie w drukarni ks. Pijarów 1786 i 1788 w 8ce 3 tomy. Dzieło to podniosło sławę ks. Kluka jako znakomitego ojczystego botanika. Szacowne to dzieło od niedawna jedyną Florę polską składało; a na zawsze pozostanie chlubnym pomnikiem usiłowań męża, co pomimo braku wielu pomocy naukowych potrafił położyć trwałe zasady krajowéj botanice, rozpoznać mnóstwo gatunków swojskich i niektóre zupełnie nowe przez siebie odkryte odróżnić. Pomimo szczupłego nader funduszu, posiadał piękny zbiór ptaków i inny motylów krajowych, w eksemplarzach własnoręcznie przyrządzonych i pod szkłem zachowanych. Zielnik swój, który obejmował wszystkie poznane i opisane przez niego rośliny krajowe ofiarował ks. Jabłonowskiéj do jéj gabinetu naturalnego w Siemiatyczach. Ogromem trudów naukowych obarczony, przy wątłéj budowie ciała, zapadł ks. Kluk na nieuleczoną chorobę dychawicy i 57 roku życia dnia 2 lipca 1796 przeniósł się do wieczności w swojém mieszkaniu plebańskiém które sam wystawił i przed którém na wzgórku założył ogród botaniczny, znacznym go utrzymując kosztem. Dom ten zgorzał i pamięć jego w krótce znikła. Rękopisma wszystkie swoje oddał ks. Kluk XX. Pijarom, którzy byli ich wydawcami. Szanowne to zgromadzenie corocznie odnawia pamięć wdzięczną Kluka, jako swego ucznia, mszą świętą za jego duszę w dniu 2 lipca jako rocznicę jego zgonu. Zacny właściciel Ciechanowca p. Ciecierski wystawił pomnik zasłużonemu naturaliście. Rzeźbiarz Jakob Tatarkiewicz wykonał tę pracę.

Jan Jerzy Eisen wydał książkę: *Nauka o powszechném roślin suszeniu.* Część 1sza o jarzynach, sałatach i korzeniach warzywnych, jakim sposobem suszone i w papier pochowane być mają przez J. Jer. Eisen, wykład z niemieckiego powtóre wydrukowany w Warszawie u Diufura roku 1789 w 8ce.

Bonifacy Stanisław Jundziłł syn Benedykta i Róży z Dowgiałłów urodził się w powiecie lidzkim w ojcowskim majątku *Jasieńcach* dnia 6 maja 1761 r. Początkowy trzyletni kurs nauk odbył w Lidze u Pijarów; tu 16-letni młodzian postanowił poświęcić się Bogu i w r. 1777 wstąpił do nowicyatu XX. Pijarów w Lubieszowie, gdzie w ciągu dwóch lat zrobił znaczne postępy w naukach, lecz przypłacił je utratą wzroku prawego oka, które jasna ślepota na zawsze zasłonila. W r. 1779 po uczynionéj professyi zakonnéj, wszedł w obowiązki nauczyciela w szkołach pijarskich; naprzód w Rosienach; a potém w konwikcie wileńskim. Tu akademia wileńska nastręczyla mu możność dalszego kształcenia się. Professorowie *Gilibert* historyi naturalnéj, *Sartoris* chemii, pierwsi otworzyli mu wielką księgę nauk przyrodzonych. W r. 1783 ukończył kursa filozoficzne, a w następnym teologiczne i w grudniu przyjął kapłańskie święcenie. Obowiązki nauczyciela, a-późniéj dozórcy konwiktu, osobiste też kształcenie się przez uczęszczanie na kursa akademiczne, nie mogły jeszcze zabrać wszystkich chwil, w tym bowiem czasie wydał dzieło pod tytułem: *O elektryczności sztucznéj i naturalnéj X. P. Beccaria*, księgi 2, z włoskiego na polski język przez X. Bon. Stanis. Jundzilla przełożone w Wilnie r. 1786 str. 509. Nadto dla ówczesnego professora chirurgii *Regniera*, tłumaczył wiele wyjątków w przedmiotach lekarskich z dzieł francuzkich. W roku 1785 przeniesiony do Szczuczyna na nauczyciela, urządził tam maleńki ogródek botaniczny, Był to pierwszy krok na wielką drogę przyszłości. W następnym roku wezwany napowrót do Wilna dla wykładania logiki i matematyki młodzi pijarskiéj, słuchał kursów zoologii i botaniki u professora Józefa Forstera. W roku 1790 po raz pierwszy sam począł wykładać w szkole pijarskiéj obie te nauki. W następnym wydał: *Opisanie roślin w prowincyi W. X. litewskiego naturalnie rosnących* i t. d. Wilno 1791 str. 580 (przedrukowane w r. 1811 pod tytułem: *Opisanie roślin litewskich podług układu Lineusza*). Król Stanisław August obda-

rzył go za to dzieło przy liście złotym medalem *merentibus* Roku 1792 dnia 16 maja mianowany został vice professorem historyi naturalnéj w akademii wileńskiéj, lecz otrzymawszy koszta potrzebne na wyjazd za granicę, udał się do Wiednia, gdzie słuchał kursów botaniki u *Jaquina*, mineralogii u *Jordana*. Zwiedził potém Saxonią, Czechy, i inne kraje najszczegółowiéj oglądając ogrody botaniczne, górniczo-metalurgiczne i inne zakłady. Dokładnie zgłębiwszy florę całych niemal Niemiec wrócił do Wiednia, gdzie na prośbę sławnego professora *Knoblocha* urządził ogród botaniczny przy szkole weterynaryjnéj w Wiedniu. Zjednawszy wziętość za granicą odrzucił wszystko, co mu się tam korzystnego natrafiało i w r. 1797 wrócił do Wilna, gdzie wkrótce rozpoczął publiczne w akademii kursa. W r. 1798 otrzymał w tejże akademii stopień doktora filozofii, a w 1799 u stóp gór Zamkowéj i Trzykrzyżowéj założył *ogród botaniczny*. Początkowy inwentarz tego ogrodu zawierał tylko 492 gatunki oranżeryjnych i gruntowych roślin; w roku zaś 1824 za jego wyłącznie staraniem było już ich 6565. W tymże roku wydał drugie dzieło o botanice (Botanika stosunkowa 496 str.). W roku 1801 urządził mineralogiczny gabinet, został aktualnym professorem i członkiem Towarzyrzystwa warszawskiego Przyjaciół nauk. W roku 1804 wydał: *Początki Botaniki*, *fizyologia roślin*, *nauka wyrazów*. Warsz 2 tomy. W roku 1807 ogłosił: *Zoologia krótko zebrana*. Wilno 3 tomy. Dzieło szacowne, po wszystkich szkołach w Litwie i Xięstwie warszawskiém za elementarne uznane. W r. 1810 był wybrany i potwierdzony kanonikiem katedralnym wileńskim, lecz godności téj, dla zajęć i obowiązków naukowych zrzekł się dobrowolnie. W r. 1812 cesarz Aleksander I bawiąc w Wilnie zaszczycał swą łaską Jundziłła, a znakomity opiekun nauk, kanclerz hr. Rumiancow szczególną przyjaźnią. On to ofiarował Jundziłłowi bogate bronzowe popiersie Lineusza, które przez lat wiele zdobiło ogród botaniczny. Niepodobna tu wylicyć ogromu prac i poświęcenia się przez niezmordowanego Jundziłła dla kraju pod-

jętych. Lecz to wytężenie nadzwyczajnie stargało siły jego, a szczególnie wzrok jednego oka osłabiło. W roku 1824 zakończył znakomity swój publicznéj służby zawód w uniwersytecie. XX. Pijarom złożył 15,000 r. sr. z warunkiem, iżby wychowali dwóch krewnych lub imienników jego, a po 6ciu leciech nauki, po 300 r. jednorocznie uposażenie dawali. Fundusz ten wcielony później został do wileńskiego szlacheckiego instytutu. Lecz nie tu koniec zasług i szlachetnych czynów jego. Aż do r. 1838 nieprzestawał się zajmować losem utworzonego przez siebie ogrodu botanicznego; liczne artykuły drukował w rozmaitych pismach czasowych niezrywając ścisłych stosunków z wielu Towarzystwami uczonemi w Europie, 30 przeszło rozmaitych ważnych sprawozdań w przedmiotach nauk przyrodzonych w Dzienniku wileńskim wyszło; a Kuryer wileński ogłosił 13 sierpnia 1846 r. ostatnią jego rozprawę pod tytułem: *O owadach spadłych w Wilnie na zielonym moście, tudzież słowo o mannie.* W latach 1826, 1832 i 1835 jeździł do Karlsbadu, zwiedzał stolice Niemiec, wszędzie witany i uprzejmie przyjmowany, jako jeden z najznakomitszych mężów w Europie. Przeżywszy tak cały czas istnienia uniwersytetu wileńskiego, stargany wiekiem i pracą w r. 1848 po kilkodniowéj słabości z przypadkowego upadnięcia dnia 27 kwietnia, zakończył swój 86cio letni pełen chwały żywot.

Hyacynty August Dziarkowski dr. med. i filoz. urodził się w Warszawie. Ukończywszy zawód lekarski w Hali r. 1782 powrócił do Warszawy. Później przeniósł się w Płockie skąd r. 1807 powołany do Warszawy przeznaczony został od komissyi rządzącéj do dyrekcyi najwyższéj lekarskiéj. Późniéj mianowany radzcą ministeryi spraw wewnętrznych, dziekanem wydziału lekarskiego przy akad. warszawskiéj. Pracował jako professor ogólnéj patologii i terapii z największą gorliwością i zamiłowaniem, przez co sobie powszechny zjednał szacunek † 1817 wydał: *Wybór roślin krajowych dla okazania skutków lekarskich ku użytkowi domo-*

wemu. W Warsz. 1803, 1808 i 1821 w 8ce. Dzieło użyteczne i pouczające.

Willibald Besser znakomity botanik i entomolog professor w Liceum krzemienieckim, a później w uniwersytecie kijowskim, urodził się w Tyrolu 1784 r. Po ukończeniu nauk w Inspruku, Lwowie i Krakowie w r. 1808 wezwany został przez Czackiego do Liceum w Krzemieńcu na nauczyciela historyi naturalnéj, gdzie jego staraniem wzniósł się ogród botaniczny, którego spis roślin wydał Besser w roku 1810, a w dalszych latach cztery dopełnienia do tegoż. Jest autorem: 1) *Primitiae florae Galiciae Austriacae utriusque.* Wiedeń 1809 2 fol. 2) *Enumeratio plantarum hucusque in Volhynia, Podolia, gubernio Kijoviensi, Bessarabia et circa Odessam collectarum.* Vilnae 1822. 3) *Apperçu de la Geographie phisique de la Volhynie et de Podolie.* Toż samo po polsku pod tytułem: *Rzut oka na geografią Wołynia i Podola.* Wilno 1828. 4) *Betrachtungen über H. profess. Eichwald's naturhistorische Skitze von Lithauen, Volhynien und Podolien* w Florze (pismo botaniczne). Regensburg 1832. 5) *Ueber die Flora des Bajkals. Ein kleiner Beitrag zur Flora* i t. d. Inne pisma jego umieszczone są w dzienniku wileńskim i w biuletynach towar. moskiew. badaczów natury.

B. MINERALOGIA I GEOLOGIA.

Ksiądz Krzysztof Kluk o którym wyżéj wydał *Rzeczy kopalnych osobliwie zdatniejszych szukanie poznanie i zażycie.* Warsz. u XX. Pijarów w 8ce 2 tomy. Tom I wydanie 1 1781, wydanie 2 1797. Tom 2 1782 wyd. 2 1802. Dzieła tego najgłówniejszą jest zaletą, iż było pierwszą systematyczną polską książką o mineralogii, dziś wprawdzie przestarzałe ale nie jest bezużytecznem.

2) Ksiądz Józef Lisikiewicz regens semin. sand. w dziele swojém: *Wiadomości natury i skutków pod zmysły podpadających czyli fizyka*, księga II fizyki zajmuje połowę książki, następnie zaś z oddzielną paginacyą znajduje się *Hi-*

storya naturalna, zawierająca wiadomość o rzeczach kopalnych, str. 158. W téj szczupłéj książeczce Lisikiewicz najwięcéj czerpał z Rzączyńskiego.

3) Remigiusz Ładowski Pijar rodem z Wołynia żyjący od 1738 do 1798 wydał *Historya naturalna król. pols. czyli zbiór krótki przez alfabet ułożony, zwierząt, roślin, minerałów* etc. w Krakowie 1783. Drugie wyd. jest pod tytułem: *X. Remig. Ładowskiego s. p. historya naturalna kraju polskiego, sposobem abecadłowym* w Krakowie u Gröbla r. 1804 w 8ce 2 tomy. Objaśnione w tym słowniczku wyrazy hist. natur. są po większéj części krótkim wyciągiem z Rzączyńskiego, artykuły zaś z mineralogii są mniéj ważnemi. Tenże wydał *Dykcyonarz służący do poznawania historyi naturalnéj i różnych osobliwszych starożytności, które ciekawi w gabinetach znajdują* z francuz. przez ks. Ładowskiego w Krakowie 1783.

4) Roman Symonowicz dr. med. i fil. adjunkt w uniw. wileńskim † 1813 wydał: *O stanie dzisiejszym mineralogii* przez etc. Wilno u Zawadzkiego 1806 w 8ce większéj stron 188. Z powodu tego pisma, w którém Symonowicz wystawiając systema Wernera, z niejakiem lekceważeniem mówił o mineralogach francuzkich, i chemią jako do mineralogii wcale niepotrzebną wystawił, napisał X. Jundziłł uwagi na które odpowiedział Symonowicz w następującém piśmie: Odpowiedź Romana Symonowicza na pismo pod tytułem: *Uwagi nad pismem p. Symonowicza o dzisiejszym stanie mineralogii przez B. S. Jundziłł* w Wilnie uniw. prof. botaniki, w Wilnie u Zawadzkiego 1806 w 8ce str. 155. W owym piśmie broni układu Wernera. *Nomenklatura minerałów pojedyńczych czyli oryktognostyczno-mineralogiczna, p. Rom. Symonowicza w największéj części wypracowana*, a przez jego ucznia Makarego Bogatkę mag. fil. wedle tegoczesnego (sic) układu Wernera dokończona. Wilno u Zawadzkiego 1815 w 8ce str. 28.

5) X. Franciszka Pawła Korwin Puławskiego proboszcza pątnowskiego: *Wiadomość mineralogiczna poznawa-*

nia różnych kruszczów i kamieni w ziemi znajdujących się, onych odkrywania i dobytych doświadczenia, niemniéj wód ciepłych i mineralnych z różnych autorów zebrana w Warszawie u Dąbrows. 1811 w 8ce.

6) Felix Drzewiński professor uniw. wileńs. wydał: *Początki Mineralogii podług Wernera ułożone.* Wilno w drukarni XX. Bazylianów 1816 w 4ce str. VI i 615.

7) Seweryn Zdzitowiecki (wówczas uczeń klassy VI) *Zasady Oryktognozyi i Geognozyi podług układu Wernera.* Tom I str. 92 w 8ce. Lublin w drukarni Jana Pruskiego, bez roku (1818). W tomiku tym wyłożył tylko cechy ogólne ciał kopalnych, a w końcu zamieścił projekt do nowéj nomenklatury mineralogicznéj, podług professora Kuberskiego.

Tak teorya tworzenia się ziemi (ziemiorodztwo, geognozia), jak i badanie składu pokrywy kuli ziemskiéj (ziemioznawstwo, geologia), są naukami, które powstały przy schyłku ostatniego wieku, a poczyniwszy olbrzymie kroki, dziś już na znakomitym udoskonalenia stoją stopniu. Szereg pism ziemioznawczych o Polsce, otwiera Guettard, który zwiedziwszy kraj nasz, skreślił w r. 1762 pierwszy opis geognostyczny Polski: *Memoire sur la nature du terrain de la Pologne et des mineraux qu'il renferme, par Guettard 1762.* Paris 1762 w 8ce. Dzieli Guettard kraj dawnéj Polski na cztery pasy; piaszczyty, iłowaty, solny i kruszcowy. Opis ten ogranicza się tylko prawie na saméj powierzchni kraju, którym przejezdał. Chociaż z rzeczywistością zgodny, wszelako dalekim on jest od tego, czego się dziś wymaga po opisie geognostycznym.

8) Jan Filip Carosi już w r. 1777 wydał dziełko opisujące ziemioznawczo okolice Młocin pod Warszawą: *Essai d'une litographie de Mlocin, écrit à Varsovie en 1777* Dresde w 8ce str. 96. Tenże użyty przez króla Stanisława Augusta po ustanowieniu komissyi kruszcowéj w r. 1782, jako dyrektor górnictwa, równie jak i sprowadzony z Mitawy Ferber profes. miner. (późniéj nadradzca górn. prusk.) do zwiedzenia kraju szczególniéj dla oznaczenia miejsc gdzieby

obszerniejsze górnictwo pozaprowadzać się dało, i gdzieby można sól znaleść wydał; *Joh. phil. von Carosi, königl poln. Hauptmann und Berg direktor's: Reisen durch verschiedene polnische Provinzen, mineralogischen und andern Inhalts*, w Lips. w 2ch tomach. 1 1781 str. 264. 2 1784 str. 298 w 8ce z kopersztychami.

9) Hacquet. *Neueste phisykalisch-politische Reisen in den Jahren 1788 bis 1793 durch die Dacischen und Sarmatischen Karpathen.* Nürnberg 1790—1796 Tom. 4 w 8ce.

10) J. E. von Fichtel. *Bemerkungen über die Karpathen.* Vien tom 1 1791, tom 2 1794 w 8ce.

11) Ferber. *Relation von der ihm angetragenen mineralogischen, berg und hüttenmännischen Reise, durch einige polnische Provinzen; herausgegeben nach dessen Todte vom Bergrath Voigt.* Rudolstadt 1804 w 8ce str. 140.

12) Hippolit Kownacki sekretarz prymasa Poniatowskiego, później bibliotekarz Stanisława Potockiego w Wilanowie, całe swoje życie poświęcił wyłącznie badaniom dziejowym. Przełożył kroniki Baszka, Galla i kilku innych autorów, nadto: Dziejów Xięstwa mazowieckiego, ogłoszonych w Pamiętniku warsz. Bentkowskiego. Umarł d. 28 marca 1854 w Warszawie mając lat 93, pochowany w Wilanowie. Bezimiennie i bez napisu tytułowego wydał rozprawę w r. 1792 w Warszawie w 8ce str. 60. *O górach*, pierwsze stronnic 30 poświęcone są wnioskowaniem o górach jako wzmocnieniach budowy kuli ziemskiéj i składach ciał kopalnych. Wybrał tu Kownacki z rzadką trafnością i rozsądkiem, co tylko było ciekawego i ważnego w tym przedmiocie w foliałowych dziełach przed jego czasami pisanych, szczególniéj zaś obcych zwykle przepełnionych w braku ugruntowanych wnioskowań, mistycznemi dziwami i baśniami. Reszta 30 stronnic, są przytoczeniem opisu Polski Guettarda i Karozego oraz własnemi wnioskowaniami Kownackiego nad bogactwem kruszcorodnem kraju. Rozprawki téj, ważną nadto jest zaletą czystość językowa. Prócz tego wydał: *O starożytności kopalń kruszców, wyrabiania metalów, czyli robót górniczych*

w kluczu Sławkowskim dobrach niegdyś do biskupstwa krakowskiego należących, i w całéj tegoż klucza okolicy, w znacznéj części powiatu krakowskiego graniczącéj z Szląskiem, w Warszawie u Dufour 1791 w 8ce. Tu wiele ważnych o okolicy Sławkowa zawiera szczegółów, którą żyjąc tamże lat kilkanaście i trudniąc się wytapianiem rud ołowianych, bezimienny autor pisma tego Kownacki poznał bliżéj, a co widział opisał.

13) Najznakomitszym badaczem ziemi naszéj w przedmiocie Geologii w tym okresie jest: **Stanisław Kasawery Staszic.** Ur. się r. 1755 w miasteczku Piła w Wielkopolsce. Staszic nienawiść do możnowładztwa powziął od młodości, jako dobry syn zacnych acz w miernym stanie żyjących rodziców. Starosta grodowy Ciński wyrządził był krzywdę na majątku honorze ojcu jego burmistrzowi w Pile. Krzywdę tę głęboko uczuł młody Staszic i ważył w sercu gromy przeciw możnym, a pomoc i wsparcie uciśnionym. Chociaż żywych namiętności, przecież że pobożna matka w słabościach ofiarowała go Bogu i życzyła sobie, aby przywdział kapłańską suknię, przez miłość dla niéj, poszedł za jéj wolą. Po śmierci rodziców, otrzymawszy część szczupłą spieniężonego majątku i ukończywszy w kraju nauki udał się do niemieckich akademii, ztamtąd do Paryża, gdzie pod sławnym *Dubantonem* słuchał wykładu historyi naturalnéj i szczególną żądzą nabycia dokładniejszych znajomości nauk przyrodzonych przejętym został. Był w zażyłości z wszystkimi tak nazwanymi filozofami 18 wieku, z przestawania z nimi nie mógł nabyć czego innego, jak zgubnego sceptyzmu, jednak prawy w zasadach moralności uczeń, przejął się silnym wstrętem do podłości, nikczemności, chciwości, przedajności, które mniemani filozofowie, za wzorem patryarchy swego Woltera płaszczem ówczesnéj mądrości okrywali. Z Francyi udał się Staszic do Włoch, zwiedził szczyty gór alpejskich, uważał ich budowę, mierzył wysokość, śledził rozmaite pokłady, zrobił wycieczkę na zionące płomieniem wierzchołki Etny i Wezuwiusza, gdzie znalazł nowe pole do postrzeżeń i uwag. Wró-

ciwszy do kraju młodzieniec nader przystojny, nawet powabny i ugrzeczniony, ubierał się starannie jako akademik w czarną francuzką z płaszczykiem i kołnierzykiem suknią, z wykształconym umysłem, nie mógł się spodziewać według panującéj wówczas ustawy i zwyczajów być umieszczonym na jakim urzędzie publicznym, jako nieszlachcic, chyba tylko jako człowiek uzdolniony, mógł uzyskać miejsce sekretarza lub nauczyciela. W oczekiwaniu więc jakiego umieszczenia, znajdował się na sejmie r. 1773, na którym pod laską Ponińskiego nastąpiły: podział kraju i rozszarpanie dóbr jezuickich. Szczęśliwém zdarzeniem dał się poznać Józefowi Wybickiemu przyjacielowi Jędrzeja Zamojskiego, który na tym sejmie prawie sam jeden cnotliwy i nieugięty złożył urząd kanclerza, aby zgubnego dla ojczyzny traktatu nie podpisać. Staszic więc zalecony Jędrzejowi Zamojskiemu, wezwany został na współnauczyciela młodych synów exkanclerza, nad którymi miał dozor *l'abbé la Chaise* Francuz oświecony, Staszic zaś dawał nauki w polskim języku. Z Warszawy udał się Staszic do Zamojścia, gdzie prócz tego w akademii tamtejszéj naukę języka francuzkiego wykładał. W r. 1776 sejm Jędrzejowi Zamojskiemu był poruczył projekt do ułożenia kodexu praw krajowych, któreby odpowiadały potrzebom Rzeczypospolitéj. Na następnym sejmie w roku 1778 wniesiono ten projekt, powstało wzburzenie niesłychane umysłów, nie przypuszczano żadnego rozdziału do dyskussyi, odrzucono projekt. Byli tacy co wołali aby Zamojskiego ogłosić za nieprzyjaciela ojczyzny. Inni domagali się, aby rozkazać na publicznym rynku palić przez kata najzbawienniejsze prawo. Staszic świadek tego szału, téj krzywdy i niewdzięczności wyrządzonéj najznakomitszemu, najcnotliwszemu mężowi, usunął się wraz z nim z Warszawy na wieś a potém do Zamojścia, gdzie wielki ten mąż świadectwem swego sumienia i mędrca umysłem, trawił w sobie zgryzotę z zawiedzionych nadziei i ból z niewdzięczności, ciemnoty i zaślepienia ziomków. Staszic w tym czasie wyświęcony został na kapłana. Młody, gorący, żywy, cnotliwy, obrazem

dali tego męża, tak był głęboko poruszony, że odtąd zamyślał się nad stanem Polski, nad sposobami ratowania jéj. Bolał wraz z Jędrzejem Zamojskim, a w rozmowach z nim szukał hartu duszy, zapragnął go sobie piórem stworzyć, i już rozmyślał nad znakomitemi politycznemi dziełami. Lat kilka sposobił się przez czytanie archiwum papierów Jana Zamojskiego, a tymczasem rozrywał się niekiedy literaturą narodową i zagraniczną, na tłumaczeniach celniejszych autorów francuzkich wprawiając pióro do ważniejszych przedsięwzięć. W tych tłumaczeniach widać wahanie się, jaki rodzaj literatury za cel sobie wybierze, przerzucał się na wszystkie rodzaje, nagłym młodego człowieka przeskokiem, to w prozę, po w poezyę, to raz poważne i techniczne dzieła, to znów w powieści, szedł za wrażeniem jakie w nim bądź głos powszechnéj pochwały, bądź własne jego upodobnie wzniecało. I tak roku 1779 przełożył z francuzkiego *Religia*, poema Rasyna z dodaniem przypisków do których przyłączył wiersz Woltera o zapadnięciu się miasta Lisbony, na którym tytułuje się już kanclerzem kollegiaty szamotulskiéj. W roku 1781 pozyskał probostwo w Turobinie, lecz spostrzegłszy iż mu niepodobieństwem było dzielić się między obowiązki pasterza ludu i nauczyciela młodych Zamojskich, a jako literat mając w zamiarze ważne naukowe prace, przy tém czując że stan kapłański wymaga zupełnego poświęcenia nie tylko trzodzie ale obrządkom i pobożności tak wewnętrznéj jak zewnętrznéj, a nie czując w sobie bądź skłonności, bądź zdolności do niego, zrzekł się probostwa.

W r. 1785 zjawia się pierwszy owoc głębokich rozmyślań nad Polską, nad naturą jéj rządu, nad wychowaniem publiczném i obywatelskiém młodzieży, pod tytułem: *Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego Hetmana i Kanclerza W. koronnego, przystosowane do teraźniejszego stanu Polski.* b. m. r. Jestto pierwsza iskra tego głębokiego rozumu i serca miłością ojczyzny przepełnionego, która rany narodu i niedoskonałość rządu wyświeciła i która jak płyn elektry-

czny przeniknęła serca jego ziomków i umysłami ich wstrząsnęła. Jestto dzieło które się przyczyniło do obudzenia ducha w sejmie 1788 roku. W dziele tém atoli łatwo dostrzedz można, że jest płodem gorącego, zacnego, ale młodego jeszcze pisarza. Niema w nim ani systematu, ani porządku, ani jedności, ani właściwości stylu różnorodnym przedmiotom o których mówi. Są w nim sprzeczności, jest mięszanina wymowy i poezyi, prozy poważnéj, dobitnéj, grzmiącéj i znowu lekkiéj i opisującéj. Atoli mimo tych wad są rady zdrowe, przestrogi zbawienne, piórem w płynie elektrycznym maczaném pisane. W 2gim wydaniu umieszczoném na czele zbioru pism Staszica prawie innne dzieło obszerniejsze i co do przedmiotów rozleglejsze czytać się daje. Przy zbliżającym się sejmie r. 1788 gorliwy ten Polak kołysany nadzieją poprawy losu Polski, znalazł się w raz z Jędrzejem Zamojskim na tym sławnym sejmie. Świadek początkowego zapału, a w krótce opieszałości, obojętności, uległości izb zebranych, takim go smutkiem i boleścią przejęły, iż wziął pióro do ręki, dzień i noc pracując, napisał i wydrukował w r. 1790 dzieło pod tytułem *Przestrogi dla Polski ostatnie*, w którém serce, umysł, imaginacya i pióro niemi kierowane wysadziły się na ostre wyrzuty, groźby, przepowiednie przeciwko wszystkim przeszkadzającym do wzniesienia nowéj budowy rządu i zniszczenia panującéj w Rzeczypospolitéj anarchii. Staszic z początku tego dzieła spokojnie jak mistrz z katedry przekłada i uczy naród pierwszych zasad społeczeństwa, wzajemnych obowiązków rządzonych i rządzących, rozwija kontrakt Russa, przechodzi następnie do zastosowania tych zasad do stanu politycznego Polski. Musiało to być wszystko prawdą acz cierpką i bolesną, kiedy sejm nie poszukiwał autora i drukarza, ale jakby zawstydzony zamilkł. Wewnętrzne przekonanie o prawdzie kazało mu w cichości cierpieć zasłużoną karę. Jednak że na prawych umysłach rady i przestrogi sprawiły wrażenie, dowodem jest, że w duchu tych rad i życzeń napisano konstytucyą 3go maja, w któréj lud pod opiekę praw przejęto, mia-

sta do reprezentacyi przypuszczono, a tron elekcyjny zmieniono na sukcessyą i elektorowi saskiemu oddano.

Po ustanowieniu konstytucyi 3go maja Staszic z pociechą serca, ale nie bez obawy już gotujących się następności, udał się wraz z Jędrzejem Zamojskim i synami jego do Zamojścia, do tego niegdyś przybytku sławy narodowéj na którego bramach rył Jan Zamojski mieczem napisy *o patria quam mihi cara es* itd., a wówczas zaszczyconego mieszkaniem sędziwego mędrca i prawdziwego Arystydesa Polski. Mieszkanie to było uczęszczane przez najznakomitszych i najgorliwszych obywateli. Często je odwiedzał brat rodzony pani Zamojskiéj Józef ks. Czartoryski stolnik litewski. Pan oświecony, ludzki, gorliwy patryota, który na Wołyniu i w dobrach swoich w Korcu, pierwszy zwrócił dobroczynną opiekę na lud wiejski, szkółki zakładał, uciążliwe powinności uchylił i z ludźmi po ludzku obchodzić się lubił. Miasto dla zbogacenia kraju w gmachy fabryczne zdobił, fabryki zakładał, cudzoziemskich rzemieślników sprowadzał i oszczędny dla siebie, hojny był zawsze dla kraju. Ów pan wychowany między włościanami, odwiedzał i zachęcał rzemieślników i był wzorem prawdziwego miłośnika kraju i najzacniejszego obywatela, wtedy kiedy możni panowie na Wołyniu odznaczali się uciskiem ludu, obojętnością na losy kraju i wyciśnione z pracy wieśniaka dostatki na zbytki i przepych marnotrawili. Staszic więc żyjąc w tym żywiole tém mocniéj nasiąkał zasadami uszczęśliwienia ludzkości, które późniéj z taką energią i w pismach i w czynach swoich rozwinął. Wkrótce umarł Jędrzéj Zamojski w lutym 1792. Hołd winny zasługom i cnotom najzacniejszego z obywateli a zarazem przez lat 20 sędziwego swego mistrza i przyjaciela wyraził Staszic w pochwale Andrzeja Zamojskiego. Staszic pozostał w domu wdowy w tych samych obowiązkach, bo miał jéj zupełną ufność i wywierał przeważny wpływ równie na wychowanie synów jak na umysł matki. W krótce starszy syn Alexander objął w posiadanie ordynacyą w obwodzie polskim teraz pruskim, a galicyjską zostawił w zarządzie

swéj matki. Ordynatowa Zamojska i jéj nieodstępny towarzysz Staszic udali się na mieszkanie do Wiednia, gdzie po kilku miesiącach przeniosła się do wieczności. Staszic w Wiedniu mając już uzbierany jaki taki zasob pieniężny, przysporzył go przez nabywanie i przemianę papierów bankowych, co mu się tak wiodło, iż wkrótce do posiadania znacznéj summy doszedł. Staszic wracając do kraju, odbywa podróże i cały czas poświęca naukom i rozpoczętym pracom. Biegły w historyi naturalnéj i geologii chciał sprawdzić na ziemi polskiéj system Buffona. Zapuścił myśl badawczą pod powierzchnią ziemi polskiéj, zwiedził łańcuch Karpatów, śledził ich powinowactwo i związki z innemi górami świata i jak Pascal na szczycie gór alpejskich, tak Staszic z szczytu Krępaka rozważał ich pierwszą przedpotopową posadę, zmianę popotową, ich warstwy wewnętrzne, wyśledził w nim skarby, kruszce, kamienie i sole, przenosił się na płaszczyzny i znowu wdzierał się na szczyty niebotyczne, podróżował po całym kraju, uważał ustępy mórz, głębokość rzek, stworzeń już zgubionych ślady, różnicę ludu na górach i na płaszczyznie i zdjął mappę z miejsc zwiedzanych.

Zebrawszy swoje summy i korzystając z pory w któréj rząd austryacki wyniszczony wojnami, starostwa w Galicyi zachodniéj sprzedawał, kupił na dziedzictwo za kilkakroć sto tysięcy, starostwo hrubieszowskie z miastem, położone w najżyzniejszéj ziemi województwa belzkiego, zatrudnił się gospodarném urządzeniem i z ulgą natychmiast ludu, a i tak podniósł intratę pobieraną do sto tysięcy złotych. Oddany zawsze naukom, trawił czas na posuwaniu dzieł literackich, oczekując nowych wypadków.

Tymczasem możni, uczeni, patryoci niedawni więźniowie zbiegli się do Warszawy. Ożył ruch umysłowy. Krasicki znowu pisać zaczął. Osiński daje się poznać przez swe próby poetyckie. Linde tom I swego słownika ukończył. Stanisław Potocki, Sołtyk expodstoli koronny i żona jego otworzyli domy dla uczonych Polaków, wkrótce powzięli zamiar zawiązania Towarz. Przyj. Nauk. Krasicki na nie wy-

robił upoważnienie u króla pruskiego. Zaraz co tylko Polska miała najznakomitszego w naukach i talentach cisnęło się do tego zawiązku. Na czele jego stanął Albertrandy, najuczeńszy z Polaków i powszechnie polihistorem nazwany. Przybył wkrótce do niego Kołłątaj za wpływem cesarza Alexandra I z ołomunieckiego więzienia uwolniony. Czacki gorliwy i czynny, ufność obydwóch rządów posiadający, pisał zachęcał i był duszą ożywiającą w Warszawie, nim się oddalił na Wołyń i nieśmiertelny zakład gymnazium krzemienieckiego ze składek obywatelskich przedsięwziął. Odgłos z stolicy obudził w Staszicu wszytkie jego uczucia, mniéj może jako człowieka politycznego, niż jak literata. Porzucił więc Hrubieszów i z swemi naukowemi i materyalnemi zapasami udał się na mięszkanie do Warszawy. Ledwie tam stanął, już się stał duszą tego naukowego i umysłowego ruchu, poszukiwany od uczonych, wiąże się z nimi, zostaje członkiem Towarz. Przyjaciół Nauk, członkiem niezmordowanym, najczynniejszym, najgorliwszym a nadewszystko najhojniejszym. Towarzystwo utrzymywało się jedynie ze składek członków, zbierało się na Posiedzenia po prywatnych domach Sołtyka i Stanisława Potockiego. Nie miało sali na publiczne posiedzenia. Staszic zaraz temu zaradza hojnemi ze swych zbiorów ofiarami. Najmuje obszerny dom na Kanoniach, urządza w nim salę na publiczne zebrania. Na każdém prawie posiedzeniu czytaniem uczonych rozpraw, tłumaczeniu Iliady, wyjątków rozpoczętego dzieła *O Rodzie ludzkim* ożywia te zgromadzenia i staje się wagą tego zegara, która ciążeniem swojém porusza wszystkie sprężyny i ruch ich ułatwia. Wyłącznie więc naukom oddany, przetrwał czas do najmniéj spodziewanéj chwili, w któréj Napoleon I wyzwany przez monarchią pruską do wojny, stanął z ogromnemi na ziemi polskiéj zastępami. A gdy w utworzeniu przez traktat tylżycki księstwa warszawskiego, w konstytucyi przez Napoleona nadanéj ujrzał mniéj wolności, a ludzkości więcéj, gdy spostrzegł ledwie nie wszystkie swoje życzenia i rady spełnione, przywiązał się duszą i sercem do

dzieła. Wezwany przez Fryderyka Augusta księcia warszawskiego na referendarza stanu; wezwanie to uznał za pochlebne świadectwo swoich zasług, swojéj gorliwości i cnoty, i stopień acz nie odpowiedni wiekowi i znaczeniu w opinii powszechnéj przyjął. Wspierał radami swemi ministrów i w roku 1807 wydał szacowne pismo *O statystyce Polski.* Wskazuje stosunki handlowe z Francyą, zachęca do zamiennego handlu. W tym czasie wyniesiony na stopień radzcy stanu, wezwany do dyrekcyi oświecenia publicznego a po śmierci (10 sierpnia 1808) Albertrandego jednomyślnie wybrany na prezesa Towar. Przyj. Nauk. Staszic zasiadając w dyrekcyi Edukacyjnéj pod gorliwym jéj prezesem Stanisławem Potockim, był najczynniejszym jego doradzcą i pomocnikiem, a razem funduszów na wychowanie młodzieży przeznaczonych najgorętszym obrońcą. O te fundusze pieczy ministerstwa spraw wewnętrznych powierzone, od początku ks. warsz. wszczął się spór między ministrem sprawiedliwości, ministrem spraw wewnętrznych i dyrekcyą i ciągnął się przeszło 3 lata. Z mocy praw polskich i ustaw trzech sejmów eksekucya tych funduszów od posiadaczów dóbr pojezuickich oddaną była Komissyi Edukacyjnéj z mocą wywłaszczania niespłaconych tych dochodów. Rządy pruski i austryacki zachowały pod tym względem urządzenia praw polskich. Rada najwyższa ks. warszawskiego przez Napoleona ustanowiona moc prawom polskim w całéj rozciągłości powróciła. Po nadaniu i ogłoszeniu konstytucyi dla księstwa, sądy tego księstwa zaczęły się mięszać do eksekucyi tych funduszów, i zaprzeczały legalności exekucyi administracyjnéj, równie jak praw wywłaszczania, do którego same tylko mieć wyłączne prawo mniemały. Nastała więc kollizya między władzami tém popularniejsza, że possessorowie dóbr pojezuickich sądzili, że są nieograniczonymi właścicielami tych dóbr i ich hipoteki licznemi obciążali długami. Dyrekcya zaś Edukacyjna uważała ich jako wiecznych lecz warunkowych posiadaczy i eksekwowała nałożone od nich opłaty administracyjne przez prefektów, a nie uiszczających się wywłaszczała. Sądy przez

swoich komorników wypędzały exekutorów administracyjnych pierwszeństwo przed funduszami edukacyjnemi przyznając długom prywatnym. Na próżno dyrektor Edukacyi Stanisław Potocki wzywał ministra spraw wewnętrznych jako opiekuna, aby okrył swoją powagą i zabezpieczył od uszczerbku te przeznaczone na cel święty dochody. Łubiński minister sprawiedliwości wymógł na słabym ministrze spraw wewnętrznych Łuszczewskim, iż ten nie sprzeciwiał się pierwszeństwu eksekucyi sądowych, a naglony od Dyrekcyi Edukacyjnéj obranéj z możności opłacania nauczycieli i zagrożonéj rozpadnięciem się ciała naukowego, zwlóczył wniesienie sporu jurisdykcyjnego do Rady stanu. Przez trzy lata próżnemi były prośby, przedstawienia i nalegania, nakoniec na silne naprzykrzania się Staszica spór ten dopiero w roku 1812 wniesiony do Rady stanu został. Wtenczas Staszic uniesiony zgrozą, zawołał z zapałem: „Cóż to ja widzę w Ra„dzie stanu księstwa warszawskiego targających się na świę„tość funduszu, który cnotliwi obywatele w roku 1775 „zdrajcom i łupieżcom ojczyzny wydarli. Ci sami zdrajcy „i łupieżcy co śmieli kraj zaprzedawać odstąpili części swo„ich łupów na wychowanie swoich dzieci. Źli obywatele nie „śmieli być złymi ojcami. A tu widzę ojców familii poświę„cających los i dolę swojego plemienia dla kogo? Dla mar„notrawców i złoczyńców, dla wykrętaczów prawnych, co wie„dząc jaka jest natura tych dóbr, podstępnie powciskali się „do hipoteki. Znali oni prawa wyraźne są one w *Volumi„nach legum* i niewiadomością zastawiać się nie mogą. Cie„mni ojcowie zgubili kraj, my go dźwignąć chcemy, a spo„soby oświecenia naszym potomkom odejmujemy. Niech się „więc Polska nie spodziewa powstać, a gdyby nawet jakim „cudem powstała, zgubi je młode a z naszéj winy ociemniałe „plemie.“ — Na te wyrazy Staszica podobne do ostrych sztychów, który przy nieugiętości swego charakteru w obronie prawdy i sprawiedliwości użył, jedni z członków Rady stanu zamilkli, drudzy się zawstydzili, wielka część śmieléj wnioski jego poparła i wbrew przedstawieniu ministra

sprawiedliwości, prawie jednomyślnie przełożenie Dyrekcyi Edukacyjnéj przyjętém i pod wyrok królewski poddaném zostało. Król potwierdził zdanie Rady stanu, a tak chwała i zasługa ocalenia funduszów edukacyjnych przy Stanisławie Potockim i Staszicu jako najgorliwszym ich obrońcy pozostała.

Po upadku Napoleona, a za rządu tymczasowego, ogłasza Staszic pismo: *O Równowadze Europy*, w którém wytykając wady w polityce ludów łacińskich równie jak w ich charakterze, czas w którym pisze uważa za najwłaściwszy do połączenia się w jedno ciało ludów słowiańskich pod berłem rossyjskiego cesarza. Nakoniec po traktacie wiedeńskim wydał krótkie pismo *ostatnie moje przestrogi dla Polski*, w którém popierając swój systemat kończy je temi słowy: „Łączcie się z Rossyanami i oświecajcie się.“ Tym duchem tchną jego zagajenia i wszystkie przemowy do uczniów.

Po ogłoszeniu królestwa pols. Staszic został mianowany przez Alexandra radzcą stanu, dyrektorem jeneralnym przemysłu i kunsztów w komissyi spraw wewnętrznych, a w komissyi oświecenia członkiem z zwykłą sobie pracowitością zajął się oświeceniem, naukami, kopalniami żelaza, cynku, soli, fabrykami i drogami. Minister spraw wewnętrznych Mostowski, minister oświecenia Potocki, tym samym przejęci duchem wydobycia kraju z ubóstwa i stworzenia jego zamożności, namiestnik królewski pragnący wsławić rządy swoje pomyślnością mieszkańców i ozdobieniem ojczystéj ziemi, znaleźli w nim gorliwego, czynnego i oświeconego pomocnika doradzcę i wyręczyciela. On to pierwszy dał ruch i czynności górnictwu naszemu, on to założył lub pourządzał szkoły wojewódzkie, wydziałowe i elementarne, i wpłynął na świetny stan uniwersytetu, on założył szkołę agronomiczną, politechniczną, instytut głuchoniemych, on po większéj części wniósł gmachy w których się mieściło Towarzystwo Przyjaciół Nauk; on pierwszy powziął myśl wystawienia posągu nieśmiertelnemu Kopernikowi, pierwszy ogłosił składkę i sam w połowie prawie do niéj się przyczynił; konserwatorium

muzyczne, sztuki piękne tyle mające wpływu na społeczność fabryki, rękodzielnie wszelkiego rodzaju tak szczęśliwie powstałe, budowa dróg i mostów, szkoła inżynierów, zgoła wszystkie zakłady nauk, umiejętności i przemysłu, pod jego przewodnictwem, albo wzięły swój początek albo wzrosły i zakwitły.

Staszic wpływu swego użył nie tylko na dobro kraju, ale i swójéj hrubieszowskiéj osady. Zamyślając bowiem ludność jéj uposażyć dziedzictwem gruntów, uswobodnić ją i w niéj podać wzór, jakby życzył mieć cały kraj urządzony wypracował ustawę dla tego towarzystwa liberalną, ludzką, wspaniałą, w niéj przezornym umysłem nakreślił urządzenia zabezpieczające jéj zakwitnienie. Wyzuł się z całego swego bogatego majątku a gminę całą wynoszącą 4,000 ludności zrobił jego dziedziczką i przez przychylnego sobie namiestnika, równie jak przez Sobolewskiego ministra sekretarza stanu wyjednał potwierdzenie jéj dnia $^{13}/_{25}$ czerwca 1822 przez cesarza. Postanowił urzędników uposażonych w gruntach, nadał prawa, opatrzył szkołą i funduszem na kształcenie gminy: własnego plebana, prawnika, doktora itp. Nadto nadał gminie kassę pożyczki z przyzwoitym kapitałem, która miała służyć na wsparcie podupadających z przypadku i ułatwić stopniami zmianę domów drewnianych na murowane. Gdy swobodna gmina przyjdzie do tego stopnia zamożności, kassa przestaje pożyczać. Kapitał zakładowy rośnie do czasu z procentów, a gmina uszczęśliwiona, obowiązana zostaje zakupić włość obcą najbliższą, wcielić do siebie, podzielić między braci zakupione grunta, otworzyć dla nich kassę pożyczki, i obdarzyć ją temi samemi dobrodziejstwy, jakich sama używa. Gdy włość nowa zrówna się w zamożności z dawniejszą, gmina znowu zakupuje inne pobliższe sobie włości i podobnież na nie dobrodziejstwa zlewa. Niestety o ile ten czyn wspaniały dobroczyńcy znalazł uwielbienia u cnotliwych, oświeconych i ludzkich właścicieli po kraju, o tyle w okolicy Hrubieszowa w niektórych ciemnych i zatwardziałych samolubach spotykał uwłóczycieli, przeci-

wników i takich, co obmową i czynami za zawodne w swoich spodziewanych skutkach, święte i jedyne dzieło udawać, rozgłaszać i poniżać w opinii ziomków przedsiewzięli. Staszic gorszył się z tych zamachów. Lecz poddawszy swoją Rzpltą pod opiekę rządu, czuwał by najmniejszego nie poniosła uszczerbku, owszem za życia jego i pod jego okiem coraz pomyślniéj się rozwijała. Mimo sił starganych nie ostygł w właściwéj sobie gorliwości aż do objęcia ministeryum skarbu przez Ksawerego ks. Lubeckiego, który za opozycyą stawianą przez Staszica, a pod pozorem, że kommissya skarbu pożyteczniéj i na większą skalę jest zdolniejszą zarządzać kopalniami, postarał się o dekret cesarski przenoszący górnictwo wraz z funduszami z kommissyi spraw wewnętrznych do kommissyi skarbu. Staszic więc pozbawiony swego ulubionego przedmiotu, zażądał od namiestnika uwolnienia od swego dyrektorstwa, i z kommissyi spraw wewnętrznych z głęboką raną serca a z żalem ministra Mostowskiego i całéj kommissyi oddalił się. Książę namiestnik szanujący i osobę i pracę Staszica nie zniósł tego aby tak pożyteczny i gorliwy urzędnik wyszedł ze służby bez oznaki zadowolenia ze strony monarchy, i wyjednał dla niego w roku 1824 stopień ministra stanu z prawem zasiadania w Radzie administracyjnéj i ozdobę orderu Orła Białego. Przyjął te nagrody Staszic, i odtąd oddał się cały kommissyi oświecenia, Towarz. Przyj. Nauk, Radzie stanu na którą uczęszczał, towarzyswtu hrubieszowskiemu, które odwiedzał, czuwajac nad wypełnieniem ustawy. Zajął się drukowaniem dzieł swoich własnym nakładem w 9 wielkich tomach w 4ce trzy ostatnie z rycinami które w Paryżu znacznym kosztem wykonane sprowadził. Wkrótce nagle i niespodzianie został tknięty apoplexyą nerwową i mimo gorliwych starań najbieglejszych ekarzy, po kilkodniowéj słabości w pałacu księżnéj Alexandrowéj Sapieżyny dnia 21 stycznia 1826 cnotliwe życie zakończył. Testamentem przeznaczył 200,000 złt. pol. na szpital Dzieciątka Jezus. 200,000 złt. na założenie domu zarobkowego; 60,000 na utrzymanie czwartego professora w szkole

hrabieszowskiéj w Hrubieszowie; 44,000 na wydział kliniki w uniwersytecie warszawskim i utrzymanie w niéj kilku osób pomięszanie zmysłów cierpiących; 45,000 poświęcił na Instytut głuchoniemych, również sługom swoim dał hojne wsparcie. Żył nie dla siebie, lecz dla drugich i ludzkości. Dzieła tu należące 1) *Epoki natury przez p. Buffon w języku francuz.* przez X. Stanisława Staszica wytłomaczone na język polski, z dodaniem myśli i niektórych uwag w Warszawie u Gröbla 1786 w m. 8ce. Wydanie drugie pomnożone uwagami nad ziemią polską w Krakowie u Maja 1803. 2) *O ziemiorodztwie Karpat* rozprawa I w Warsz. u XX. Pijar. 1805. Rozprawa ta, równie jak i następne zamieszczone są w Rocznikach Tow. przyj. nauk w tomach VI, VII i VIII. Nakoniec wyszło osobne całe dzieło zawierające 12 rozpraw pod tytułem: *X. Stanisława Staszica o ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin polskich.* Warszawa w druk. rząd. 1815 w 4ce z tablicami i mappami. Jestto owoc długoletniéj pracy i mozolnych badań uczonego męża. Dzieło to stanowiące pierwszy opis ziemi naszéj, wiele zawiera ciekawych i ważnych myśli. Jakkolwiek nowsze postrzeżenia odkryły w nim niektóre niedokładności, zostanie ono niemniéj na zawsze podstawą i przewodnikiem do dalszych geologicznych poszukiwań na przestrzeni kraju przez Staszica zwiedzanego. Terminologia przez Staszica używana, odznacza się tworzeniem wyrazów nie zawsze szczęśliwém, które w pospolitym języku częstokroć inne znaczenie utarte mają; lub też wskrzeszeniem dziwnych wyrazów w pewnéj tylko może miejscowości kraju mogących być zrozumianemi, zresztą w brzmieniu dla ucha twardych a nic nie malujących. Pisownia dzieła tego jest wszystkim pismom Staszica właściwa. Wydanie 2gie tegoż dzieła znajduje się w zbiorze 9 tomów w których jest umieszczone tłum. Iliady Homera i Poema o rodzie ludzkim z wymyślonemi przez siebie nowemi wyrazami i obrotami, wydanie z niesłychanym przepychem. Z tego dzieła bodaj kilka egzemplarzy ocalało.

Tu wspomnieć należy dzieła w niemieckim lub francuzkim języku przedstawiających ziemioznawczo Polskę.

13) Schultes: *Aufsatz über das Gebirge zwischen Wien und Krakau.* Berlin 1806 w 8ce. Tegoż *Mineralogische Bemerkungen auf einer Reise von Krakau nach Inspruck.* Berlin 1808.

14) K. Ritter von Schindler: *Geognostische Bemerkungen über die karpatischen Gebirge in dem Königreich Galizien und Lodomerien.* Wien 1815 w 8ce.

15) F. S. Beudant: *Voyage minerologique et geologique en Hongrie pendant l'année 1818.* Paris 1822 vol. 3 w 4oe. W tomie II mówi o Karpatach i Galicyi.

K. v. Oeynhausen: *Versuch einer geognostischen Beschreibung von Oberschlesien und der nächsten gränzenden Gegenden von Polen, Galizien und östreichisch Schlesien.* Eisen 1822 z kartą w 8ce.

C. CHEMIA.

W drugiéj połowie 18go wieku ukazały się w Polsce następne dzieła w przedmiocie chemii:

1) Andrzéj Trzciński kanc. krak. 1789, Penitencyarz katedr. 1797, professor, emeryt w akademii krakow. † 7 czerwca 1823. Jest autorem: *Nauka o napuszczaniu wody powietrzem kwaskowem w trzech częściach zamknięta, z dzieł oryginalnych sławnego Pristleja wyjęta, przydatkiem zaś opisującym sposoby prostsze naśladowania wód mineralnych z innemi wiadomościami ztąd wynikającemi, do pojętności wszystkich przystosowanemi powiększona z figurami na miedzi rzniętemi* w Krakowie u Grębla 1787. Tenże wydał: *Dissertacya o trzęsieniu ziemi, na rocznicę założenia akademii krakow. od Kazimierza W. na sessyi publicznéj w r. 1786* w Krakowie u Grebla 1787 74 str.

2) *Albert nowy czyli teraźniejszy albo sekreta nowe doświadczone i approbowane*, podane do druku 1770 w Paryżu, a teraz świeżo na polski język przetłomaczone w r. 1790

w Wilnie u XX. Pijarów w 8ce str. 240. Jestto mieszanina mniemanych sekretów fizycznych, lekarskich, chemicznych itd

3) *Nauka chymiczna* sławnego Jakoba Spielmana z łacińskiego na polski język przełożona przez Józefa Krumłowskiego aptekarza w mieście Kazimierzu przy Krakowie, w druk. szkoły głównéj koronnéj 1791 w 8ce 581 stronnic.

4) Jędrzéj Śniadecki brat młodszy Jana, urodził się w miasteczku Żninie z Andrzeja i Franciszki małżonków d. 30 listop. 1768. Pączątkowe nauki odbył w Trzemesznie; po zgonie ojca dla dalszego wychowania był odesłany pod okiem Jana do Krakowa. W tameczném gimnazium wkrótce wielkiemi zdolnościami i wzorową pilnością do nauk się odznaczył, w nagrodę któréj medal złoty z rąk króla otrzymał. Z razu pociągniony przykładem starszego brata a nawet usilnemi namowami wielu osób przy zaczęciu nauk w akademii krakows. poświęcił się był matematyce i miał się sposobić na inżyniera do czego mu tenże brat zamierzał dopomódz, umieszczeniem w jednéj ze szkół wojskowych francuzkich. Margrabina jednak Wielopolska i professor uniw. krakow. Jaśkiewicz najżyczliwsi przyjaciele obu Śniadeckich przykładaniem i namowami swemi przyczynili się do zmiany przedsięwzięcia w młodym Jędrzeju, a wyborny wykład anatomii Szastera w uniwersytecie zjednał go na zawsze nauce lekarskiéj. Po trzech leciech z Krakowa w lipcu 1791 r. udał się do Wiednia dla obejrzenia licznych zakładów téj stolicy z medycyną związek mających, a po dwu miesięcznem tam pobyciu do Pawii, gdzie przez dwa lata poświęcał się zgłębianiu swéj sztuki pod najsławniejszymi 18go wieku mistrzami Woltą, Spalancanim, Moskatim i Janem Piotrem Frankiem. Trzéj ostatni, ceniąc w nim nadzwyczajne zdolności i przymioty serca, stali się jego ścisłymi przyjaciołmi. Śniadecki będąc zwolennikiem teoryi Browna, tak głośnéj w dziejach sztuki lekarskiéj, pomimo wielu trudności i przeszkód, potrafił skłonić niektórych mistrzów swoich i towarzyszów do jéj przyjęcia we Włoszech i wkrótce rozprawa o téj nowéj teoryi za jego wpływem po włosku ogłoszoną została. Uwień-

czywszy nakoniec prace swoje w Pawii uroczystém otrzymaniem w dniu 16 maja r. 1793 stopnia Dra medycyny i filozofii, postanowił Śniadecki udać się do Paryża, celem słuchania chemii pod Furkroa (Fourcroy) i wyćwiczenia się w chirurgii; ale owczasowe zdarzenia we Francyi były mu do tego na przeszkodzie. Powziął więc myśl choć dłuższą lecz bezpieczniejszą drogą jechania do Edymburga. Przez Szwajcaryą udał się nad brzegi Renu, zwiedził Frankfurt i Moguncyą, ztamtąd popłynął do Kolonii, a potém przejechawszy Niderlandy bawił w Bruxelli i na końcu przez część Hollandyi dostał się do Ostendy i Londynu. Krótko bawił Śniadecki w Londynie, przez stosunki wszelako jakie mu zrobił ówczesny rezydent Polski w Anglii Bukaty, poznał wszystkie osobliwości téj stolicy. Ztąd wyjechał do Edymburga, gdzie w głównéj szkole która już wówczas kwitnąc, najpierwszych uczonych w Europie w filozofii i sztuce lekarskiéj wydała, zostawał Śniadecki dwa lata, i jeszcze lepiéj w języku angielskim się wyćwiczył, łaciński i włoski posiadał już doskonale. Tamto rzucił pierwsze zasady gienialnych pomysłów późniejszego dzieła swego, *Teorya jestestw organicznych* w łacińskim języku, pod napisem: *Ideae physiologicae*. W stolicy Szkocyi, równie jak we Włoszech z zapałem i powodzeniem przykładał się do sztuki lekarskiéj pod sławnymi mistrzami Gregorym, Monrym Dunkanem, których przyjaźń sobie zjednać potrafił; wielbili go téż i kochali współuczniowie jego i wszyscy z którymi zabrał znajomość. Nauki nabywane od tak sławnych professorów, pracowite czytanie najważniejszych dzieł lekarskich w języku angielskim i nieograniczona praktyka w szpitalach edymburgskich pod przewodnictwem takich mistrzów, rozwinęły w nim zaród wielkiego gieniuszu, którym go przyrodzenie uposażyło i postawiło na stopniu wysokiego udoskonalenia. Tym czasem w ojczyźnie, brat jego i opiekun Jan Śniadecki przemyśliwał nad przyszłym jego losem. Wszakże uprzejma życzliwość Szkotów, inne nadzieje mu obiecywała: miał on otrzymać posadę lekarza w Indyach, dokąd kompania wscho-

dnio-indyjska kilku medyków potrzebowała. Lecz niechcąc opuszczać na długo ojczyzny i ukochanego brata, zamiar ten zaniechał. Spędziwszy przeto w Edymburgu dwa lata na słuchaniu nauk, zwiedziwszy północną i środkową Anglią, przybył Śniadecki do Londynu na wiosnę 1795 r. gdzie znów kilka miesięcy zabawił. Niemogąc zaś równie jak pierwéj dla ciągłych zaburzeń politycznych we Francyi zwiedzić Paryża, udał się z Hollandyi do Wiednia i w tamtejszéj akad. rok jeszcze cały pomnażał nabyte już w innych wiadomości. Powołało go ztamtąd zaszczytne wezwanie na professora odradzającéj się wówczas szkoły głównéj litewskiéj i w lutym 1796 r. opuścił Wiedeń. Po drodze do Wilna zwiedził po raz ostatni Kraków, zabawił czas niejaki na Wołyniu i w r. 1797 otworzył w Wilnie kurs chemii i farmacyi. Z porywającą wymową i najgruntowniejszą znajomością przedmiotu, wykładając nową wówczas i ciekawą naukę, nie tylko uczniów swoich, lecz całą zajął publiczność. Obok ważnych zatrudnień swego urzędowania, obok obszernéj praktyki lekarskiéj na korzyść cierpiącéj ludzkości obracanéj, poświęcił wszystkie wolne chwile czytaniu, rozmyślaniu i doskonaleniu się w obranym przedmiocie. Pierwszym owocem pióra jego, który się ukazał na widok publiczny, *mowa o niepewności zdań i nauk na doświadczeniu fundowanych*, czytana na posiedzeniu szkoły głównéj litewskiéj we Wrześniu 1797 r. W lat trzy późniéj to jest w 1800 r. wydał *Początki chemii* pierwszą książkę oryginalną w języku polskim traktującą. Dzieło to było długo wybornym i jedynym przewodnikiem w téj nance dla młodzieży, stanowi piękny pomnik w jéj historyi, twórcę zaś swego okryło prawdziwą sławą, jako ojca nomenklatury chemicznéj w języku rodowitym. Lecz najważniejszém dziełem jego, była *Teorya jestestw organicznych*, któréj tom I wyszedł w Warszawie 1804 r. zjednało mu ono słusznie w kraju i za granicą imie znakomitego fizyologa. Od r. 1805, kiedy skutkiem obudzonego w kraju zapału do nabycia światła, starano się o rozszerzenie pożytecznych wiadomości, z natchnienia Jędrzeja Śniadeckiego i pracą jego,

wspólnie z uczonymi, Grodkiem i Jundziłłem, ukazało się pierwsze w Wilnie pismo peryodyczne naukowe *Dziennik wileński*. Pierwszą rozprawę jego w tém piśmie umieszczoną jest obszerny wykład Kranioskopicznego systematu Galla; następnie wzbogacał ważnemi i pożytecznemi artykułami, ale najwięcéj zajmującą rozprawą Śniadeckiego jest ta, którą *o fizycznem wychowaniu dzieci* napisał; z wdzięcznością przyjęta od wszystkich, świadczy o wielkim darze postrzegania autora i doświadczeniu jego w najważniejszym dla dobra ludzkości przedmiocie. Sława prac uczonych Śniadeckiego coraz się więcéj rozszerzając, jednała mu coraz większe znaczenie w kraju, a powagę między współtowarzyszami jednegoż zawodu. Za utworzeniem w Wilnie r. 1806 cesarskiego towarzystwa lekarskiego, jednomyślnie wybrany został jego prezesem. Nowy wszakże obowiązek nieprzeszkodził mu do uskutecznienia przedsięwziętéj poprawnéj edycyi *początków chemii*. Wykonał to w r. 1807 a to powtórne wydanie i rozróżnienie w niém związków roślinnych i zwierzęcych od nieorganicznych, nową mu sławę zjednało. W r. 1809 izba edukacyjna księstwa warszawskiego urządzając szkoły krajowe, udała się do Jędrzeja Śniadeckiego aby się podjął ułożyć zasady chemii stosowne do pojęcia młodzieży szkolnéj. Skwapliwie spełnił on miły dla siebie obowiązek, ułożył w przeciągu kilku miesięcy początkowy kurs chemii i własnoręczny rękopism pod tytułem: *Krótki rys chemii dla użytku szkół narodowych W. Xięstwa warszawskiego* w styczniu 1810 posłał do Warszawy. Towarzystwo jednak do ksiąg elementarnych ustanowione, nie zrozumiawszy chwalebnych zamiarów autora i niechcąc poświęcić dość pracy do dostatecznéj rozwagi i ocenienia tego szacownego pisma, wydało niesłuszny wyrok odrzucający je od użycia w szkołach publicznych.

Tymczasem Sniadecki nieprzestawał pracować i w r. 1811 wydał 2gi tom w Wilnie *Teoryi jestestw organicznych*. Ten to genialny płód prac jego ustalił sławę, którą się okrył jako jeden z pierwszych fizyologów w Europie, czego po-

wtórne już tłumaczenie przez Jędrzeja Neubig wydane w Norymberdze 1821 r. nowém było dowodem; w kr ju zaś naszym otrzymał on drugie miejsce jako fizyolog krajowy, bo pierwszym był ks. Wojciech Nowopolski, rychléj od cudzoziemców niż od swoich, równie jak Śniadecki poznany i oceniony. Zaburzenia wojenne lat 1812 i 1813 przerwały spokojne zajęcia naukowe Śniadeckiego, lecz zarazem odkryły dla niego pole wielkiéj praktyki lekarskiéj i zręczność poznajomienia się z wielu znakomitymi lekarzami różnych wojsk i osobami wysokich dostojeństw. Poświęcił się cały pielęgnowaniu chorych, za co w darze otrzymał od Alexandra I pierścień dyamentowy. Wśród licznych trosk i zajęć, tudzież z powodu ciężkiéj choroby, któréj sam uległ, Śniadecki przez trzy lata prawie nic pisać nie mógł. W r. 1815 powstały ruch umysłowy, pobudził go również z innymi do do wejścia na nowo w zawód piśmienny. Znakomicie się on przyczynił do zbogacenia odrodzonego *Dziennika Wileńskiego*, umieszczając w nim ważne rozprawy. W r. 1816 i 1817 ogłosił trzecie wydanie *Początków Chemii* znacznie rozszerzone i dokonane. Śniadecki wśród licznych prac do obowiązków professora i lekarza przywiązanych, znalazł chwile swobodne, które poświęcał innemu rodzajowi piśmiennictwa. Wyborne są i wzorowe wszystkie żartobliwe artykuły, które umieszczał w tak zwanych *Brukowych wiadomościach* wydawanych przez Towarzystwo literatów w Wilnie, celem naprawienia obyczajów, powściągnienia przestępstw i nadużyć pokątnie popełnianych, a formami lub przebiegłością od surowości praw osłaniających się. W tym rodzaju pisania, wysokie sobie zjednał miejsce w satyrycznym oddziale literatury naszéj. W r. 1822 po 25 latach sprawując z jak największą gorliwością urząd professora Chemii przy uniwersytecie, wziął uwolnienie od służby jako emeryt, lecz ledwie użył dwuletniego spoczynku, z nalegania zwierzchności objął katedrę kliniki i takowéj już do skonu swego nie rzucił. Um. dnia 11 maja 1838. Wszystkie pisma wyszły w Warsza-

wie u Aug. Glücksberga 1840 pod tytułem: *Dzieła Jędrzeja Śniadeckiego* wydanie Michała Balińskiego T. 6.

5) Alexander hr. Chodkiewicz pułkownik wojsk polskich w 1812 roku kasztelan królestwa polskiego, Członek Towarzystwa Warszaw. Przyjaciół Nauk znakomity chemik. Prócz kilku dzieł dramatycznych prozą i wierszem, już oryginalnie napisanych, już tłumaczonych, szczególniéj się odznaczył wydaniem Chemii w 7miu tomach. Warsz. r. 1816 do 1820. Umarł w dobrach swoich Młynowie na Wołyniu 1839 roku.

D. FIZYKA.

1) Józef Rogaliński ur. 1728 w wojew. pozn. mając lat 15 wstąpił w Krakowie do zakonu Jezuitów; po odbytych naukach był posłany do Paryża, gdzie się uczył matematyki i fizyki przez dwa lata. W Rzymie ćwiczył się w naukach teologicznych. Tak udoskonaliwszy się, miał sobie powierzony urząd professora fizyki doświadczalnéj, przełożonego muzeum i obserwatorium astronomicznego w Poznaniu i obowiązki te sprawował do r. 1773. Obserwatorium poznańskie, po większéj części kosztem jego familii stanęło. Jako nauczyciel odznaczał się gorliwością w nauczaniu i nieporównaną jasnością wykładu. Co czwartki wykładał rzecz o narzędziach mechanicznych, przypuszczając do tych posiedzeń i rzemieślników, a umiał téż w tłumaczeniu swojém zniżyć się do pojęcia słuchaczów. Muzeum zaopatrzył w wyborne machiny i narzędzia matematyczne. Sławny w Europie matematyk Euler, przejeżdżając przez Poznań do Petersburga r. 1765 przeglądał rzeczone muzeum i dał zdanie swoje, że w takiéj liczbie i w takim wyborze, nie spodziewał się widzieć narzędzi matematycznych w Polsce.

Rogaliński wydał w 4 t. pierwszy raz widzianą w języku polskim fizykę doświadczalną pod tytułem: *Doświadczenia skutków rzeczy pod zmysły podpadających na publicznych posiedzeniach w szkołach poznańskich S. J. na widok wystawione i wykładane* przez etc. Poznań 1765 a teraz w r.

1771 powtórnie do druku podane. Tom. 4 w 5 częściach w 4ce mniejszéj z wielu figurami. Jestto pierwsze dzieło w języku polskim fizykę właściwą stosownie do stanu ówczesnego umiejętności obszernie wykładające. Jasności w tłumaczeniu się, porządek w układzie i sposób przedstawienia rzeczy, szczególniéj to dzieło zaleca. Przywiązany autor do ojczystéj mowy, zbogacił ją licznemi w fizyce i matematyce wyrazami. Praca ta, dała poznać Rogalińskiego jako biegłego fizyka. Król Stan. Aug. udarował go kosztownym pierścieniem późniéj ord. ś. Stanis. Po zniesieniu Jezuitów, został najprzód archidiakonem śremskim przybranym przez Bogusława Chłapowskiego dnia 23 października 1775. Roku zaś 1779 dnia 12 lipca po śmierci Andrzeja z Mirów Myszkowskiego zostaje dziekanem katedralnym poznań. Umarł d. 5 listopada 1802.

2) Samuel Chrościkowski Pijar napisał: *Fizyka doświadczeniami potwierdzona albo doświadczenia fizyczne*, z figurami (przez ks. Rocha Markowskiego Pijara rysowanemi i sztychowanemi figurami). Warsz. 1764.

3) Józef Herman Osiński Pijar rodem z Mazowsza, żyjący od 1738 do 1802, przez lat 30 nauczyciel fizyki experymentalnéj, nader skutecznie działał na cały naród i ustną nauką i pismami w języku ojczystym wydanemi do upowszechnienia téj umiejętności, a Osiński postępujący z wiekiem więcéj do prawdy i pożytku narodu przywiązany niż do swych dawnych mniemań, poddał się chętnie nowemu światłu i dzieło swoje stosownie do świeższych wynalazków przeistaczywszy, wydał 2gie wydanie pod tytułem: 1) *Fizyka najnowszemi odkryciami pomnożona.* Warsz. 1801. 2) *Nauka o gatunkach i szukaniu rudy żelaznéj topieniu jéj* itd. Warsz. 1782. 3) *Opisanie polskich fabryk żelaza*, z dziewięcia rycinami. Warszawa 1782. 4) *Gatunki powietrza odmiennego od tego w którém żyjemy*, etc. Warszawa roku 1783. 5) *Robota machiny powietrznéj.* Warsz. 1784. 6) *Sposób ubezpieczający życie i majątki od piorunów.* Warszawa 1784 roku.

4) Józef Lisiekiewicz regens seminarium sandomir. i profes.: wydał: *Fizyka, czyli wiadomość natury i skutków rzeczy pod zmysły podpadających* w Sandomierzu r. 1779 i 1781 2 t. W całém tém dziele rodak nasz zrobił układ, podług którego późniéj autorowie francuzcy dzieła swoje z niektóremi odmianami pisali.

5) Michał Jan Hube urodzony w Toruniu 1737, w r. 1765 sekretarz miasta Torunia, od króla Stanisława Augusta mianowany sekretarzem nadwornym, późniéj dyrektor nauk w korpusie kadetów warszawskich, zmarły 1808 roku na wsi swojéj pod Warszawą, autorem jest niektórych dzieł fizycznych w języku łacińskim napisanych, które przez towarzystwo ksiąg elementarnych roztrząśnione i na polski język wyłożone, komissya edukacyjna za dzieła elementarne dla szkół polskich przepisała, jak to: 1) *Wstęp do fizyki dla szkół narodowych.* Kraków r. 1783 z 6ciu tablicami (tłumaczenie to z łaciny jest dziełem *ks. Koca* exjezuity professora fizyki). 2) *Fizyka dla szkół narodowych.* Część 1sza Mechanika. Kraków 1792 z 13 tablicami. 3) *Listy fizyczne czyli nauka przyrodzenia.* Warszawa 1791 w 8ce 461 stron.

6) Franciszek Szejdt profesor botaniki i chemii w akademii krak. późniéj profes. chemii w Krzemieńcu gdzie umarł 1808 roku napisał: *O elektryczności uważanéj w ciałach ziemskich i atmosferze.* Kraków 1786.

7) Jan Bystrzycki Pijar, urodził się na Wołyniu r. 1772, professor fizyki w szkołach pijarskich, wydał po zejściu Józefa Osinskiego tom drugi jego fizyki, odmieniwszy co do wielu rzeczy porządek i wykład i pomnożywszy nowemi odkryciami. Warszawa r. 1803. Całe to dzieło z wielu poprawkami i dodatkami na nowo wydał w Warszawie 1806 r. w 2ch tomach, przedrukow. r. 1810. Nadto przetłumaczył z francuz. *Filozofią chemiczną* (Fourcroy) Warsz. r. 1808 w 8ce.

8) Jerzy Grzegorz Kniaziewicz wydał: *Rozwagi o kon-*

duktorach, czyli ściągu materyi piorunowéj, albo ustrzeżeniu się piorunów. Wilno 1801 str. 26.

9) W. Chojnicki przełożył z francuzkiego M. J. Brisson. *Traktat początkowy czyli początki Fizyki* 3 tomy. Wilno 1800.

10) X. A. Korzeniowski Dominikan przełożył z francuzkiego R. J. Hauy dzieło przeznaczone dla nauki szkół francuzkich *Traktat początkowy Fizyki* 2 tomy. w 8ce. Wilno 1806 z figur.

11) *Amator hist. natur.* pewny wynalazł i wydał: *O wodociągu nieprzestannym, oraz niektóre ogólniejsze i i ciekawsze uwagi około powietrza, ognia, życia zwierzęcego.* Wilno 1806 str. 184.

12) Józef Jakubowski wizytator XX. Missyonarzów proboszcz ś. Krzyża w Warszawie przełożył z francuzkiego P. L. Cotte i wydał: *Lekcye elementarne fizyki, hydrostatyki, astronomii i meteorologii z traktatem o sferze.* Warsz. 1809. Dziełko to po wszystkich seminaryach polskich było w używaniu, a nawet w edukacyi prywatnéj pożyteczne.

13) Eliasz Sierakzki urodził się 1782 w Międzyrzeczu koreckim i tamże odbył pierwiastkowe szkoły i wstąpił do zgromadzenia XX. Pijarów. Doskonalił się następnie w wyższych naukach w uniwersyteciecie wileńskim a potém przez resztę lat uczył w Zgromadzeniu swojém fizyki i matematyki. W tymże czasie ogłosił drukiem przekład: 1) *Fizyki mechanicznéj Fiszera z dodatkiem Biota* 1816 2 tomy, oraz 2) *Początki algebry Lacroix* Wilno 1818. Z dzieł zaś pogrobowych niegdyś przyjaciela swego professora Stefana Stubielewicza wydał: 1) *Fizykę ułożoną z programmatu Barruela* i 2) *Wpływ elektryczności na ekonomią zwierzęcą czyli teoretyczny wykład doświadczeń i postrzeżeń wyciągnięty z rozmaitych sposobów elektryzowania jestestw żyjących w lekarskim względzie.* Wilno r. 1819. Nadto przełożył z francuzkiego dwa artykuły, które są wydrukowane w dziele: *Dzieje dobroczynności Wileń.* Iszy o towarzy-

stwie filantropicznym w Paryżu z r. 1819 i 2gi o szpitalach i domach przytułku czyli gospodach w Paryżu. Um. d. 19 marca 1821.

14) J. Wolski napisał: *Fizyka stosownie do teraźniejszego stanu wiadomości krótko zebrana.* Warszawa 1817 roku.

15) Roman Markiewicz profes. w akad. krak. wydał: *Początki fizyki z kursu téj nauki dawanéj w uniwersytecie krakow.* Kraków 1819.

I. ZOOLOGIA.

1) Krzysztof Kluk wydał: *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych historyi naturalnéj początki i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnożenie, chorób leczenie, dzikich łowienie, oswojenie, zażycie, szkodliwych zaś wygubienie*, w Warszawie u XX. Pijarów 1779 w 8ce 4 tomy z figurami. Tom I traktuje o zwierzętach, 2gi o ptakach, 3ci o rybach i gadzie 4ty o owadzie i robakach.

2) Jan Emmanuel Żyliber (Gilibert) wydał: *Indagatores naturae in Lithvania, seu opuscula varii argumenti quae historiam animalium vegetabilium in M. D. Lit. et morborum quibus in hac provincia homines vel maxime obnoxii sunt, illustrare possunt*, authore aut redactore J. E. Gilibert 1781. Vilnae penes academ. w 8ce.

3) Paweł Czempiński Dr. med. ułożył dziełko *Zoologia czyli Zwierzęto-pismo*, dla szkół narodowych pierwszy raz wydane w Warszawie w drukarni nadwornéj JKM. 1789 w 8ce z 5 tablicami.

4) Karól de Pertez (de Perthées). Hr. Kajzerling Kurlandczyk, poseł przy dworze saskim, opiekun, jego po śmierci rodziców dał mu staranne wychowanie. Pertez pobierał nauki w szkole wojskowéj berlińskiéj i wkrótce na bieglego geografa i inżyniera się ukształcił. Zalecony przez Kajzerlinga Stanisławowi Augustowi, otrzymał miejsce professora przy szkole wojskowéj w Warszawie. Ułożył w 1766 dokładną

mappy Polski rysowane w Paryżu, nakładem króla, które z wielką szkodą dla nauki w czasie wydarzonego na zamku pożaru, zniszczone zostały, zostawił także kilkotomowy rękopis topografii polskiéj, nabyty przez Adama hr. Chreptowicza do biblioteki w Szczorsach. Wolne od zatrudnień obowiązkowych chwile, Pertez poświęcał zbieraniu, porządkowaniu i opisywaniu owadów polskich; a z taką do tego przykładał się pilnością i zamiłowaniem, że wkrótkim przeciągu czasu, wielką liczbę gatunków motylów i ich liszek nagromadził; nie szczędził też kosztów, na nabywanie owadów zagranicznych, i tym sposobem, bogaty zbiór entomologiczny zaprowadził. W r. 1798 przeniesiony będąc do akademii wileńs. w któréj topografią i architekturę wojskową, przysłanym przez rząd z Petersburga uczniom wykładał, nie zaniedbywał przecież pomimo nadwątlonego zdrowia zajmować się owadami. Zawsze pilnie nowe gatunki zbierał i takowe w języku francuz. od 1801 do 1803 z wzorową ścisłością opisywał; niektórych zaś własnoręcznie dokładne dał kolorowane wizerunki, ze wszystkiemi rozbiorowi uległemi częściami; tak że dziś nawet, wymaganiom nauki dostatecznie odpowiedzieć mogą. Umarł Pertez w grudniu 1815 r. we wsi Mazuryszkach, niedaleko Wilna. Zbiór owadów jego nabyty został dla gabinetu uniwersytetu wileńskiego, który następnie do Kijowa przeniesiono, a prace entymologiczne w rękopismach dostały się w spadku wnukowi jego p. Ludwikowi Towiańskiemu, są zaś następujące: 1) *Opisy motylów* wraz z wizerunkami piórem wykonanemi, aż do rzędu Zmierzchnic (Phaleae) doprowadzone. 2) *Badania nad przemianami tychże owadów*, z tablicami kolorowanemi. 3) *Gąsieniczków niektórych Fabrycyuszowi nieznanych dokładne wyjaśnienie* i 4) *Katalog Gabinetu Perteza.* Życzyćby należało, aby spadkobiercy prac uczonych Perteza, postarali się dla pożytku nauki, całkowity zbiór ich drukiem ogłosić.

§ 147. **Gospodarstwo.**

1) *Wybor ekonomicznych wiadomości* z ksiąg najprzedniejszych zagranicznych. Warsz. S. J. 1770 w 8ce st. 432.

2) Paweł Brzostowski pralat wileński pis. W. X. przełożył dzieło *o rólnictwie* p. Duhamel du Monceau. Wilno u XX. Pijarów 1770. 2 Części.

3) Anna Jabłonowska (z książąt Sapiehów) wojewodzina bracławska żyła za Stanisława Augusta i była z małéj liczby matron polskich, które się same zarządem dóbr swoich zajmowały. Dla użytku swoich i obcych dworów urzędników ekonomicznych napisała i drukiem ogłosiła dzieło pod tytłem: *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządzców.* Wyszło to dzieło na jaw r. 1785 w Siemiatyczach na Podlasiu, we własnéj autorki drukarni, w ośmiu tomikach w 4ce. W Iym tomie zawierają się przepisy dla najstarszego rządzcy, czyli komissarza i dla różnych oficyalistów, ekonomów, podstarościch itd. W tymże jeszcze tomie opisane są uprawy różnych płodów ziemi, i przysposobienie różnych napojów i lekarstw. Tom IIgi zawiera szczególne przepisy dla pisarza prowentowego. Tom IIIci powinności pisarza propinacyi. Tom IVty ustawy dla pisarza hamerniego. Tom Vty rozrządzenie lasów (pierwsze zapewne w polskim języku uwagi nad tym przedmiotem). Tom VIty powinności dla dozorcy fabryk. Tom VIImy opisanie porządku miasta. Tom VIIImy ustawy dla porządku wiosek. Przy końcu sześciu pierwszych tomów przydane są tablice obrachunkowe gospodarskie. Jakkolwiek wszystkie części administracyi większe odtąd uczyniły postępy, względnie do czasu w którym żyła, wielki się zaiste należy szacunek dla autorki. Zebrała wielką bibliotekę, oraz zbiory gabinetów mineralogii i zoologii w Siemiatyczach pozostawiła, które z polecenia N. cesarza Alexandra I do zbiorów w Petersburgu zakupione zostały.

4) Bezimienny wydał: *Gospodarstwo prawdami i doświadczeniem rzeczywistém stwierdzone a do użycia krajowego zastosowane.* Warszawa u XX. Pijarów roku 1787 w 8ce 2 tomy.

5) Umiejętność lasowa czyli rękoksiąg dla właścicieli lasów i ich leśniczych pod tytułem: *Powszechna teoretyczno-praktyczna wszystkich lasowych umiejętności nauka* przez F. A.

Burgsdorf król. taj. prus. radzcę wydana a p. Filipa Jakóba Nałęcz Kobierzyckiego na ojczysty język przełożona i do krajowych okoliczności przystosowana. Przemyśl roku 1809 i 1810 2 tomy.

6) *Doświadczenie w gospodarstwie, ogrodnictwie, rękodziełach, o lekarstwach wiejskich* itd. zebrane. Warszawa 2gie wydanie 1795 2 tomiki 183 i 176 str.

7) *Sztuka ogrodnicza około ogrodów kwiatowych, kuchennych i sadów*, z przydatkiem niektórych ciekawych i użytecznych wiadomości sekretnych. W Łucku 1803 2 wyd. Kraków 1805 w 8ce 304 str.

8) *Katechizm leśny* lub nauka krótka dla borowych wydany od rodaka księstwa warsz. (F. A. G. de Knoll z ryciną). Rawicz 1808 w 8ce st. 96.

9) X. Teodor Ostrowski Pijar wydał: *Roboty około przędziwa, albo uprawa lnu, konopi i innych roślin do przędzenia zdatnych. Wiadomość o chowie jedwabników tudzież nauka o blichtowaniu i maglowaniu płócien.* Warsz. 1788 w 8ce.

10) *Gospodarstwo domowe* przez Hermana z Nejdenburku za rozkazem J. O. X. Radziwiłła exstarosty powiatu rzeczyckiego na nowo przedruk r. 1791 w Wilnie.

11) *Gospodarz Galicyjski, czyli sztuka zbogacenia się w krótkim czasie przez wiejskie i domowe gospodarstwo* w 3ech częściach przez H. G. H. w Krakowie 1800 roku.

12) *Sztuka ogrodnicza około ogrodów kwiatowych, kuchennych i sadów;* z przydatkiem niektórych ciekawych i użytecznych wiadomości sekretnych w Łucku r. 1803 w 8ce, 2gie wydanie 1819 r.

13) Wojciech Gutowski szef artyleryi wojsk księst. warszaws. wydał: 1) *Dziennik ekonomiczny Zamojski* zawierający naukę ekonomiczną w systematycznym związku ułożoną; *Technologią* to jest o przerabianiu wszelkich produktów na zysk i użytek gospodarczy, mechanizm i budownictwo wiejskie, to jest o narzędziach i machinach gospodarskich i t. d. z objaśnieniami na figurach, uwiadomienia

o sposobach gospodarstwa zagranicznych narodów, nowe doświadczenia, wynalazki i t. d. w Zamościu w 8ce 18 tomików. 2) *Katechizm ekonomiczny dla włościan*, albo nauka przez pytania i odpowiedzi o rolnictwie, ogrodownictwie, sadownictwie, o utrzymaniu bydła, koni, różnych trzód, drobiu, o ekonomii domowéj. Warsz. 1806 w 8ce 383 str.

14) Alexander hr. Potocki był ministrem policyi za księstwa warszaw., nakoniec senatorem wojewodą † 1810, przełożył z francuz: *O płodozmianach czyli nauka ustanowienia kolejnego porządku w zbiorze ziemiopłodów.* Warsz. 1805 w 8ce.

15) Książe herbu Łodzia Poniński wydał *Ekonomia polska czyli wiejskie gospodarstwo krajowe* w r. 1805 napisane. Warsz 1807 w 8ce 2 tomy.

16) Ludwik Plater napisał: *Rzecz o gospodarstwie leśném.* Wilno 1807 w 8ce.

17) Izabella z Flemingów księżna Czartoryska (żona feldmarszałka) jedna z Polek najsławniejsza z dowcipu, uprzejmości i zamiłowania ziemi ojczystéj. W młodym wieku podróżując w obcych krajach, po wielu dworach i stolicach miło i z upragnieniem była widzianą. W drugiéj części życia, gdy z urokiem młodości znikły zarazem dla niéj i wszelkie pomyślności krajowej widoki, osiadłą w wiejskiém *Puławy* mieszkaniu dwa główne zajęły przedmioty, to jest: zebranie, ile tylko mogła *pamiątek* po znikłéj już wówczas Polsce i polepszenie doli podleg'ych jéj *włościan.* W skutek wielkich starań i kosztów, zgromadzone przez nią zostały w tak zwanéj *Świątyni Sybilli* w Puławach, (na wzór dawnéj rzymskiéj i na ten koniec wystawionéj) wielorakie świetniejszych wieków naszych pozostałości i wspomnienia. Odtąd liczne odbywały się z różnych stron kraju pielgrzymki, do tak wspaniałego zeszłości polskiéj przybytku, dla włościan zaś, zwłaszcza bliżéj przyległych jéj włości, stała się istotnie opiekuńczą matką, choć się więcéj ich powierzchownością zajmowała. Miły był widok księżnéj odwiedzającéj swych włościan, znającéj każdego imie, skłonności, nawet

pokrewieństwo, prócz tych dwóch głównych dążeń, wielki czuła pociąg księżna do sadów i ogrodownictwa. Obszerny zatém założyła ogród angielski, któremu wchodząc do niego jedno ramię Wisły, bujna starych drzew wegetacya, zręczne i gustowne naturalnych piękności użycie, wielorakie i czarujące nadały widoki. Gorące pragnienie ku rozpowszechnieniu smaku do ogrodownictwa po kraju, natchnęło księżnę do wydania r. 1806 w rodowitym języku, wielce szacownego dzieła o tym przedmiocie. Nie ma zaiste nic trafniejszego i rozsądniejszego nad zawarte w niém rady i przepisy. Są one bowiem zastosowane do wszelkich miejscowości i prócz przyjemności zmysłowéj, nie traci z oczu autorka i użytek materyalny. To dzieło *o Ogrodach* przy treściwéj wartości, ma jeszcze niepospolity wdzięk stylu i jest w kolei czasu pierwszém w Polsce przyjemnie pisaném dziełem z kobiecéj ręki. Drugie wydanie wyszło pod napisem: *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów* przez I. C. (Izabellę księżnę Czartoryską) w Wrocławiu u Korna 1808 w 4ce 54 str. z rycinami. Jeszcze bardziéj dążenie filantropiczne okazało się księżnéj gdy wydała dzieło: *Pielgrzym w Dobromilu*, czyli nauki wiejskie z dodatkiem powieści i 40 obrazkami w Warszawie 1819 w 8ce 259 i XI stron. Patryotyczne i ludzkością poruszone uczucia dały mu początek, a naród je błogosławił.

W rok późniéj wydała księżna Tom IIgi Pielgrzyma. Są tu życia świętych polskich bardzo dobrze do wyobrażeń włościan naszych trafiające. Przydane ryciny do tego tomu mają wiele charakterystyki. Powieści zaś do pierwszego tomu przyłączone, nie są ks. Izabelli ale są dziełem jéj córki ks. Wirtembergskiéj. Żałować słusznie można, że tak wydatnych zdatności osoba, jaką była księżna Izabella Czartoryska i zwłaszcza tylu rozmaitych wydarzeń świadczyni, pamiętniki swoje nie zostawiła potomności. Miałyby one bezwątpienia wdzięki i wartość historyczną. Wszelako i w tym względzie nie była zupełnie nieczynną. Pod postacią rezu*mowanego katalogu* pomników historycznych w Puławach,

opisała księżna w języku francuzkim okoliczności z jakiemi w rozmaitych po Europie podróżach dostały się jéj te, lub owe przedmioty, z przyłączeniem wielorakich anekdot i opisów osób z któremi przestawała, co wszystko przynajmniéj za jéj Pamiętniki służyć może. Rękopism tego dzieła jest w ręku rodziny. Odbywszy tak przeszło lat pięćdziesiąt w wiejskiém Puław ustroniu, już 85 lat licząc, ustąpić z niego musiała w r. 1831. Schroniła się do Galicyi, gdzie skołatana starością, w r. 1834 żywot swój zakończyła.

18) Fran. Borg. Piekarski wydał: *Ziemiaństwo krajowe.* Krak. 1809 w 8ce 2 t.

19) Karól Gloc obywatel ziemski w Kaliskiém napisał. *Przyjaciel wiejski czyli doświadczone rady i lekarstwa jak wieśniacy choroby bydła rogatego rozpoznawać i ratować mogą.* Kalisz 1811 w 8ce.

20) Stanisław Wodzicki (prezes Rpltéj krakow. wydał: *O hodowaniu, użytku, mnożeniu i poznawaniu drzew, krzewów, roślin i ziół celniejszych ku ozdobie ogrodów przy zastosowaniu do naszéj sfery.* Kraków 6 tomów r. 1818 i następ.

21) J. Zieliński wydał r. 1817 w Łomży: *Ogrodownictwo praktyczne, czyli sposób chodowania jarzyn, drzew owocowych i kwiatów, bez pomocy doskonałego ogrodnika.* **Gazeta wiejska** *czyli wiadomości gospodarczo-rolnicze,* rok 1817—1819 przez F. ks. Gross zebrane 3 tomy w Warszawie.

22) Choński Michał professor lyceum w Krzemieńcu, przełożył na polskie dzieło J. H. Jakoba: *Zasady ekonomii narodów czyli umiejętności narodowego gospodarstwa.* Krzemieniec 1820 tom. 2 w 8ce.

23) J. Barciszewski ogłosił: *Zasady ocenienia dóbr ziemskich.* Warsz. 1820.

§ 148. **W lekarskiém piśmiennictwie** odznaczali się mężowie:

1) Andrzéj Krupiński proto-medyk w Galicyi wy-

dał: *Opisanie chorób powszedniejszych, ich leczenia i osobliwszych uwag* etc. zebrane. Lwów 1775 t. 2.

2) Wejchardt Teodor, nadworny lekarz króla Stanisława Augusta wydał: *Rada dla matek, względem zapobieżenia różnym słabościom i chorobom, którym dzieci od urodzenia swego podlegać mogą.* Warsz. r. 1782. *Dykcyonarz powszechnéj medyki, chirurgii i sztuki chodowania bydląt czyli lekarz wiejski*, 9 tomów w 12ce. Warszawa 1788— 1793.

3) Czerwiakowski Józef Rafał, ur. 1744 21 maja † 5 lipca 1816, jeden z najznakomitszych chirurgów polskich swego czasu. Napisał dzieła: *Wywód o narzędziach cyrulickich* 1779. 2) *O szlachetności, potrzebie i użytku chirurgii.* Krak. 1791. *Chirurgia systematyczna* we 12tu tomach, z których 4 tylko wydrukowane zostały.

4) Perzyna Ludwik zakonnik Braci Miłosierdzia napisał: 1) *Lekarz dla włościan* w Kaliszu 1793. 2) *Nauki cyrulickiéj krótko zebranéj* etc. Kalisz t. 2 1792.

5) Jakób Szymkiewicz zbogacił liter. pol. medyczną wydaniem dzieła: *Nauka chirurgii teoretycznéj i praktyczna.* Wilno 1806 t. 2.

6) Celiński Józef urodzony w Warszawie 1779 † tamże 1832 wydał: *Farmacya, czyli nauka doskonałego przygotowania lekarstw z trzech królestw natury wybranych.* Warsz. 1811 2 t.

7) Franciszek Brandt urodził się w Warszawie 1777 † 21 wrześ. 1837; wydał: *Nauka o muszkułach* etc. Wars. 1810. *Osteologia i syndesmologia.* Warsz. 1814. *Spandmologia.* Warszawa 1815. *Angiologia i Newrologia.* Warszawa 1816.

8) Frejer Jan Bogumił urodził się w Siedlcach 1778 † 18 listopada 1828, wydał: *Materya medyczna, czyli nauka o sposobie skutkowania środków lekarskich.* Warszawa 1817, t. 2

9) Józef Czekierski ur. się w Warszawie 1777, † d.

20 czerwca 1827 u wód w Marienbadzie. Wydał: *Chirurgii* tom. 4. Warsz. 1817.

10) August Ferd. Wolf rodem z Leszna, † 1846 we wsi Gołuchowie mając lat 84. Wydał: *Rys sztuki leczenia, czyli terapia ogólna i szczególna.* Warszawa 1818, 2 części.

11) Hyacynt Dziarkowski wydał: *Poradnik domowy* Warsz. 1819, 2 części.

12) Walenty Szacfajer przetłumaczył z niemieckiego: *Dra Felixa Paulizkiego, Medycyna dla ludu wiejskiego*, zawierająca przepisy rozsądnego pielęgnowania zdrowia i leczenia zwyczajnych chorób małą liczbą środków lekarskich, a szczególniéj przyzwoitém zachowaniem się; służąca plebanom, felczerom i rozsądnym gospodarzom, osobliwie w okolicach, które lekarzów nie mają. Wilno 1818, 2 tom. Wyd. 2, 1828, 1830 i 1845.

§ 149. **Nauki matematyczne i astronomiczne** wzniosły się do najwyższego stopnia.

1) Patrycyusz Skabadkiewicz pijar rodem z Krakow. żyjący od r. 1738 do 1777. 1) *Arytmetyka czyli nauka o rachunkach sposobem łatwym i do wyższéj matematyki regul przystosowanym zebrana.* Warsz. 1766 w 8ce. 2) *Geometrya czyli nauka o ziemiomiernictwie ku snadniejszemu wyższej matematyki poznaniu służąca z przystosowanemi do zażycia onejże w praktyce sposobami krótko zebrana.* Warsz. 1774 w 8ce przedruk 1776.

2) J. Torzewski wydał: *Rachmistrz polski, to jest zebranie wszystkich regul arytmetycznych i algebraicznych.* Berdyczów w 4ce 1760.

3) Józefat Węgleński ze zgromadzenia pijarskiego, żyjący od r. 1730—1795; wydał: *Algebra początkowa przykładami arytmetyki objaśniona dla szkólnéj młodzi.* Warszawa 1775 w 8ce.

4) Andrzéj Ustrzycki pijar rodem z województwa ruskiego żyjący od 1739—1783 wydał: *Algebra czyli nauka o naukach literalnych porządkiem do każdego zrozumienia*

przystosowanym we 2ch częściach ułożona, a ciekawemi i użytecznemi przykładami objaśniona. Warsz. 1778 w 8ce. Prócz téj dobrze napisanéj Algebry wydał polskie tłumaczenie dzieła w szkołach polskich używanego: *Selectae e profanis scriptoribus*, pod imieniem swego ucznia hr. Komorowskiego starościca ochockiego, pod tytułem: *Wybrane z starożytnych świeckich pisarzów dzieje z zdaniami i wyrokami mędrców o powinnościach ludzkich*, we dwóch częściach zawarte. Warsz. w 12ce 2 tomiki.

5) Andrzéj Gawroński ur. się we wsi Wielkipiasek w Sandomirskiém roku 1744, † jako biskup krakow. 1813. Początkowe nauki pobierał w Sandomirzu, a kończył takowe w uniwersytecie we Wiedniu. Zrobiwszy wielki postęp w matematyce i astronomii, po ukończonym kursie, biegły w językach; łacińskim, niemieckim, francuzkim, włoskim i angielskim obrał sobie stan duchowny i jechał do Rzymu na teologią, któréj słuchał u Jezuitów w kollegium germanorum. Po kilku latach wyświęcili go na kapłaństwo i odesłali do Polski, gdzie naprzód uczył matematyki w kollegium poznańskiém. Po zniesieniu Jezuitów, gdy jedni szli do Rossy a drugich biskupi opatrywali chlebem, Gawrońskiego zaprasza Czacki do Krzemieńca, gdzieby uczył matematyki i założył obserwatoryum astronomiczne, ale na to przyszedł rozkaz króla aby się stawił do Warszawy. Król mile przyjął Gawrońskiego i chciał go zatrzymać przy sobie dając tymczasowo miejsce lektora. Wkrótce go zaprosiła kapituła krakowska do grona swego, a biskup Sołtyk opatrzył przyzwoitym dochodem. X. Przerębski pisa[redacted]ronny kanonik krakowski i opat andrzejowski obrał go sobie za koadjutora na to opactwo, na co król zezwolił, a Stolica św. dała konsens. Od ustanowienia komissyi edukacyjnéj jak wszystkie umiejętności tak też matematyka w szczególności stała się jednym z ważnych przedmiotów w edukacyi publicznéj i widoczny wpływ na ukształcenie młodzi okazała. Komissya wezwała uczonych do napisania dzieł elementarnych skutkiem tego wezwania napisał Lulier, w Polsce bawiący Francuz,

Genewczyk, dzieło elementarne matematyki, które wybornie ks. kanonik Gawroński przetłumaczył, a komissya edukacyjna wszystkim szkołom do używania przepisała. Dzieła te składają się: 1) (Luliera) *Jeometrya dla szkół narodowych* 2 tomy, z których 1szy jeometryą płaszczyzn, 2gi naukę o brylach zawiera. Warsz. 1780 w 8ce. Potém po kilka razy przedrukowana w Warszawie, Krakowie i Wilnie. 2) (Luliera) *Arytmetyka dla szkół narodowych*, wiele razy przedrukowana. Jedno z późniejszych wydań z przydatkiem o nowych miarach i wagach w Warsz 1809. 3) (Luliera) *Algebra dla szkół narodowych.* Warsz 1782 w 4ce 352 str.

6) Ignacy Zaborowski pijar żyjący od r. 1754—1803 łączył do niepospolitego daru uczenia rzadką szlachetność serca i słodycz obyczajów, wydał: 1) *Jeometrya praktyczna* Warsz. 1786 w 8ce przedruk, tamże 1792, nakoniec 1806 Dzieło to było wielce użytecznem w naszym kraju. 2) *Logarytmy dla szkół narodowych.* Warsz. 1787 w 4ce, przedruk tamże 1806.

7) Józef Czech ur. w r. 1762 w Krakowie, zmarły d. 24 listop. w Krzemieńcu 1810. Professor w akademii krak. później dyrektor gimnazium wołyńs. w Krzemieńcu. Napisał: 1) *Krótki wykład Arytmetyki z tablicami przykłady rachunkowe zawierającemi napisany dla młodzi akademickiéj.* Wilno 1807 w 8ce. Później wyszło siedm wydań w Wilnie i Warszawie; nadto wydał w tłumaczeniu: 2) *Euklidesa początków Geometryi xiąg ośmioro to jest 6 pierwszych i 11 i 12*, z dodanemi przypisami i trygonometryą z figurami na miedzi rzniętemi tablic 12 w Wilnie 1807 w 8ce 2 wydanie 1809 r.

8) Antoni Dabrowski urodził się roku 1769 we wsi dziedzicznéj Piszczowie na Wołyniu. W roku 1785 wstąpił do zgromadzenia XX. Pijarów i w różnych zakładach naukowych pijarskich pełnił obowiązki nauczycielskie. Od 1809 roku sprawował obowiązki nauczyciela w liceum warszaw.: a w r. 1817 był mianowany professorem matematyki wyższéj w uniwersytecie warszawskim. W roku 1813 wydał:

Jeometrya podług Lacroix, dla szkół departamentowych, z figurami. Warsz. w 8ce, do której po pewnéj zmianie i niektórych skróceniach trzecie wydanie gotował; a w r. 1818 algebrę dla szkół wojewódzkich. Warsz. w 8ce. 2) *Arytmetyka* która jest wzorową pod względem pedagogicznym.

Przez wprowadzenie do Polski dzieła jeometryi we Francyi i wielu europejskich państwach używanego autora Lacroix, rugując Dąbrowski ze szkół naszych Luliera, a nadewszystko Euklidesa, ściągnął na siebie jak zwykle bywa przy wszystkich wznowieniach przygryski i krytykę niektórych osób, a szczególniéj lubowników tego wszystkiego co od starożytności pochodzi. Z tego powodu Dąbrowski wydał gruntowną rozprawę i pięknym stylem napisaną pod tytułem: *Uwagi nad sposobami dawania po szkołach matematyki*, w któréj nie łatwą do powetowania klęskę przeciwnikom zadaje. Znajduje się ta rozprawa w Rocznikach Tow. Wars. Przyj. nauk z roku 1816. Prócz tego wiele pism różnego rodzaju tak jego własnych jak tłumaczonych znajduje się w Pamiętnikach warszawskich. Prócz powyższych dzieł ogłoszonych drukiem zostawił Dąbrowski w rękopiśmie: 1) *Zastosowanie Algebry do jeometryi linii i powierzchni drugiego rzędu.* 2) *Rachunek różniczkowy z ważniejszemi zastósowaniami.* 3) *Rachunek integralny i różniczkowy z przystosowaniem.* 4) *Algebrę transcendentalną.* 5) *Stereometrią.* 6) *Trygonometryą.* Wszystkie te pisma jako też i inne dzieła oddał zasłużonemu rektorowi kollegium XX. Pijarów w Warszawie do druku. Umarł dnia 6 marca 1836.

10) Michał Pełka Poliński. Ur. dnia 4 maja w województwie nowogródzkiém. Początkowe nauki pobierał w gimnazium w Żurowicach, a późniéj w uniwersytecie wileńskim, gdzie stopniem Dra filozofii zaszczycony został. Przez lat kilka zwiedzał Niemcy, Francyą, Szwajcaryą i Włochy w celu poznania tamecznych instytucyi publicznego wychowania. Po powrocie do kraju przez wiele lat był professorem publicznym zwyczajnym matematyki wyższej stosowanéj w uniwersytecie wileńskim, oraz różnoczasowie dzie-

kanem oddziału nauk fizycznych i matematycznych i prefektem instytutu pedagogicznego, aż do zamknięcia uniwersytetu, poczém mieszkając w Wilnie jako emeryt gorliwie pracował nad bibliografią krajową. Z pism jego drukowanych znane są: 1) *O geodozyi.* Wilno 1816. 2) *Początki trygonometryi.* Wilno 1816, 2gie wydanie pomnożone tablicami logarytmów 1821. 3cie pomnożone wzorami trygonometrycznemi 1828, i liczne artykuły, najwięcéj bezimienne, drukowane w Dzienniku, Tygodniku, w Dziejach dobroczynności i w Wizerunkach i roztrząsaniach naukowych. Umarł w Wilnie 10 września 1848 r.

11) Kazimierz Buchowski. Urodził się we wsi Giełczowie w wojew. sandom. 1784 r. Utraciwszy wcześnie rodziców był pod opieką przyrodniego brata, mając lat 16 ukończył szkoły w Kielcach, poczém udał się do Wiednia, a ztąd do Królewca, gdzie słuchał przez półtrzecia roku prawa. Pozbawiony środków dalszego utrzymania się z szczupłego majątku po ojcu niedbałym zarządem opiekunów zmarnowanego, musiał się sam z dawania lekcyi utrzymywać. Ztąd przeniósł się do Magdeburga w 22 roku życia, gdzie był nauczycielem. Po utworzeniu księstwa warsz. wszedł do bióra księcia Józefa Poniatowskiego, i dosłużył się stopnia oficera artyleryi. Późniéj zajmował się niejaki czas wychowaniem synów ministra Łubieńskiego. Zajął wreszcie posadę nauczyciela matematyki w nowo-utworzonéj szkole departamentowéj w Sejnach, zkąd przeniesiony w r. 1812 na tęż samą posadę do gimnazyum poznańskiego. Z Poznania oddalił się był na krótki czas do szkoły wojewódzkiéj płockiéj, ale wnet na opuszczone powróciwszy miejsce, odtąd ciągle w zawodzie nauczyciela matematyki przy szkole téj pracował, zastępując przez niejaki czas rektora tego instytutu. Posiadał on dar zadki udzielania uczniom nauki w sposobie jasnym, zwięzłym i logicznym, wykład ciągle uwagę swych uczniów w natężeniu trzymający, nadto rzadką powagę nauczycielską, jednającą mu nadzwyczajne uszanowanie uczniów i rzetelne poważanie współkolegów. W r. 1821 kiedy matematyka w gim-

wszelki gatunek murowania i budowania, we trzech częściach. Tom I zawierający text ma 388. str. Tom II obejmuje wzory czyli tablice sztychowane, których jest 115 in fol. maj. Kraków r. 1812. *Jan Śniadecki* w obszernym tego szacownego z wielu miar dzieła rozbiorze, umieszczonym w Dzienniku wileńskim tom. I r. 1815 takie przy końcu daje zdanie: „Autor założył sobie dzieło swoje zrobić dla wszystkich zrozumiałem, obeznać publiczność krajową, artystów i rzemieślników z praktycznemi wiadomościami sztuki, ostrzedz o popełnionych w niéj błędach i wadach, tego zamiaru zdaje nam się dopełnił z pożytkiem dla powszechności a dla siebie z zaletą i chwałą. Winniśmy autorowi w tém dziele wiele wyrazów budownictwa prawdziwie polskich, które on wydobył od mularzy, cieśli, stolarzy, stracharzy i innych rzemieślników, i ten jest jeden z własnych i skutecznych sposobów zbogacenia języka.“

§ 152. **W astronomii** odznaczali się naukami swemi:

1) Marcin Odlanicki Poczobut urodził się 1728 w grodzieńskiém. Początkowe nauki pobierał u Jezuitów w Wilnie, a następnie wszedł do ich zakonu. W r. 1754 został wysłany do Pragi dla wykształcenia się w grecczyznie i łacinie, zkąd wrócił w r. 1756. W r. 1761 wysłany został z innymi młodzieńcami z funduszu księcia Michała Czartoryjskiego kancl. lit. dla ćwiczenia się w wyższych naukach w Niemczech, Włoszech i Francyi. W Marsylii, gdzie jezuickie było obserwatoryum, a późniéj po zniesieniu tamtego zakonu w Awenionie nad obserwacyami pracował. Uważane przez niego w Neapolu wielkie zaćmienie słońca 1 kwietnia 1764 r. *Hell* astronom wiedeński w Efemerydach swoich ogłosił. Z powrotem do kraju objął katedrę matematyki i astronomii w Wilnie i o założenie nowego obserwatoryum postarał się nie szczędząc na to własnego majątku. Król Stanisław August uczcił zasługę Poczobuta wybitym w r. 1775 dla niego medalem z napisem: *Sic itur ad astra.* Liczne jego obserwacye drukiem ogłoszone zjednały mu miejsce w Towarzystwie królewskiém nauk w Londynie i w gronie kore-

spondentów akademii nauk w Paryżu. W r. 1780 mianowany rektorem akad. wileńskiéj od komissyi edukacyjnéj, odebrał polecenie zreformowania szkół w Litwie, co też zaszczytnie dopełnił. W r. 1793 gdy fundusze edukacyjne zagrożone zostały w Litwie, wspólnie z Janem Śniadeckim po 7miu miesięcznych pracach na sejmie grodzieńskim odzyskał takowe. Tegoż roku dnia 5 września w przytomności króla i licznych gości obserwował zaćmienie słońca w Augustowie pod Grodnem dokąd z Wilna sprowadzono instrumenta i to posłużyło do dokładnego poznania położenia Grodna. W r. 1795 nietykalność edukacyjnego funduszu u księcia Repnina uzyskał. W r. 1796 miał zaszczyt witać w murach akad. wileńsk. cara Pawła I. W r. 1799 usunąwszy się od steru, nie przyjąwszy wyjednanego dla siebie biskupstwa w Rzymie, oddawszy majątek synowcowi, a obserwatoryum i własnym kosztem nabyte niektóre instrumenta i książki Janowi Śniadeckiemu swojemu zastępcy i przyjacielowi, w r. 1808 pospieszył na łono dawnych towarzyszów zakonnych w Dyneburgu i tamże 20 lutego 1810 życie zakończył. Prace jego astronomiczne zawierają się w 34 księgach obejmujących obserwacye tyluż lat. *De la Lande* ułożył z nich tablice Merkuryusza trudnego i mało dotąd uważanego planety. Do siedmiu gwiazd przez Flamstaeda oznaczonych, dodał dziewięć przez siebie uważanych i złożył z nich konstellacyą *Ciołka Poniatowskich* i ich położenie w Efemerydach berlińskich czyli kalendarzach astronomicznych na rok 1785 ogłosił. W rozprawie: *O dawności Zodyaku egipskiego w Denderach* (Tintiris) wydanej w Wilnie w 1803 roku. (Przedruk w Roczn. Tow. warsz. Przyj. nauk tom III), która także wyszła w francuzkiém tłumaczeniu, okazał przez rachuby astronomiczne, że starożytność tego malowidła nie jest z czasów tak odległych jak sądził Denon, który je przerysował z ruin egipskich w Tinthyris. Przełożył Poczobut z francuzkiego języka dzieło p. Clairaut: *Początki geometryi*, w Wilnie 1772 8ka większa. Powód do wydania tego dzieła opisuje Jan Śniadecki w życiu Poczobuta do którego odsyłamy.

2) Jan Śniadecki urodz. w Żninie w wojew. gnieźn. d. 29 sierpnia z Andrzeja i Franciszki małżonków 1756 roku. Uczeń szkół lubrańskich w Poznaniu, później akad. krak., udał się po osiągnieniu stopni za granicę, aby się tam w matematyce i astronomii udoskonalił, i tak wycelował w tych umiejętnościach, że zwrócił na siebie uwagę uczonych mężów w Niemczech, Francyi i Anglii. Koestner, Jngenhous, Cousin, Cassini, Lalande, Herschel, Hornsby, Maskelyne, najbieglejsi podtenczas astronomowie, zaszczycali go przyjaźnią i korrespondencyą. Listy Śniadeckiego pisane z Anglii do Cassiniego i Cousina odczytywane były na posiedzeniach akademii nauk w Paryżu, a na odwrót z Francyi zdawał Śniadecki sprawę Doktorowi Hornsby, professorowi astronomii w Oxfordzie o wszystkiém co go zajmowało z postępu nauk astronomicznych tego kraju. Stawał się zatém nasz ziomek pośrednikiem pomiędzy astronomami Anglii i Francyi, w braku pism czasowych i literackich styczności. Z tak głośnego u postronnych imienia ten rzadki też przytrafił mu się zaszczyt, że po dwakroć ofiarowano mu posadę astronoma za granicą. Roku 1780 jednocześnie powołany został przez prezesa komissyi edukacyjnéj księcia biskupa płockiego, na katedrę matematyki i astronomii w Krakowie z pensyą 6,000 złtp. i przez rząd hiszpański, który za pośrednictwem p. d'Alemberta pod warunkami o wiele korzystniejszemi, do urządzania uważalni w Madrycie go zapraszał. Podobnie w r. 1802 kiedy go rząd austryacki od wszystkich obowiązków w akademii krak. uwolnił, razem dwoje wezwań otrzymał: na astronoma do Bononii i na obserwatora w Wilnie. W obu atoli razach idąc za szlachetném postanowieniem swojém poświęcenia tylko ojczyźnie swoich nauk i talentów, odrzucał najpowabniejsze dochody, jakie mu indziéj ofiarowano i przestał na małém, byle w kraju został. Zanim objął katedrę wileńską, odbył trzecią podróż za granicę do Hollandyi, Francyi i Włoch, i zbogacony wiadomościami jakich nikt w kraju w takiéj rozciągłości nie posiadał, wrócił do Wilna i pełnił obowiązki aż do r. 1825, będąc przytém rektorem uniwer-

sytetu. Obsypany godnościami i szacunkiem uczonych obcych i współobywateli, uzyskał żądane uwolnienie tegoż roku. Ostatek życia przepędził na wsi, w majętności Jaszunach, 4 mile odległéj od Wilna, w domu synowicy swojéj. Umarł dnia 21 listopada r. 1830, a 74 swego życia. Zasługi jego dla astronomii na obserwacyach polegają. Dziewięcioletnie prace w obserwatoryum krak. były umieszczone w języku łacińskim w Efemerydach wiedeńskich od r. 1798—1815, tudzież w miesięcznéj korespondencyi barona Zach z r. 1802. Postrzeżenia zaś czynione z uważalni wileńskiéj od 1807—1824, ogłoszone były częścią w nowych pamiętnikach akad. nauk w Petersburgu. a w zupełności obwieszczały je rok po roku Efemerydy berlińskie. Piękną polszczyzną napisał: 1) *Rachunku algebraicznego teorya przystósowana do linii krzywych.* Krak. 1783, 2 tomy. 2) *Rozprawa o Koperniku* (która na wszystkie główne języki w Europie przełożoną została) r. 1802. 3) *Jeografia czyli opisanie matematyczne i fizyczne ziemi.* Warsz. 1803, Wilno 1809 i 1818. 4) *Trygonometrya kulista analitycznie wyłożona.* Wilno 1817 i 1820. Pisma jego wyszły w Wilnie r. 1818 w 4 tomach. Tom I zawiera żywoty uczonych. Tom II zagajenia i rozprawy naukowe. Tom III listy i rozprawy w naukach. Tom IV rozprawy filozoficzne i filozofią umysłu ludzkiego. Ogólny zbiór pism Śniadeckiego wydał Michał Baliński w Warszawie roku 1839 w 7 tomikach. Na początku zamieścił żywot uczony i publiczny Jana Śniadeckiego. Styl Śniadeckiego poprawny, jasny, i że tak rzec można przezroczysty. Filozofia rozumu ludzkiego czyli logika, jasno i zwięźle wyłożona od każdego czytaną być winna, ktokolwiek pragnie styl pisania uformować.

3) Wincenty Wiśniewski herbu Poraj, urodz. w Warszawie r. 1784. W r. 1807 astronom akademii petersburgskiéj, wiele obserwacyi swoich udzielił astronomowi berlińskiemu Bodemu, który je w astronomicznych Efemerydach berlińskich od 1807 r. począwszy, aż do rocznika na rok 1816 umieścił. Gazety literackie z nadzwyczajnemi mówiły po-

chwalami o tym naszym rodaku. Od kilku lat zajęty był podróżami w celu oznaczenia różnych miejsc co do ich położeń jeograficznych i t. d.

7) Józef Łęski ur. 1760 † w Warszawie dnia 13 lipca 1825. Oddany na początkowe nauki do Gdańska, pod professorem Szyllerem wydoskonalił się przez trzy lata w języku niemieckim, który mu był potém wielką pomocą. W roku 1772 wstąpił do korpusu kadetów, gdzie szczególniéj przykładał się do matematyki. Tam kollegował z Jasińskim, Sokolnickim, Kościuszką, Niemcewiczem i t. d. Otrzymawszy stopień gefreitera, a późniéj podbrygadyera został 1789 nauczycielem jeometryi, rysunków sytuacyjnych i miernictwa praktycznego w szkole rycerskiéj. Umieszczony późniéj w korpusie inżyneryi koronnéj w stopniu majora, jako adjutant Kościuszki w r. 1794 wysłany będąc z ważnemi papierami do wodza stojącego pod Raszynem, znienacka trafił na forpoczty pruskie, zabrany do niewoli, śród pogróżek śmierci, powierzonéj nie wydał tajemnicy. W skutek tego kajdanami obciążony, przez Kalisz, Poznań, do twierdzy głogowskiéj a potém do Nissy odprowadzony, cały rok więzienia osładzał towarzyszom swoim wspomaganiem ich pieniędzmi, jakie zarabiał robiąc miniatury. Gdy mu potém, jako oficerowi wyższemu, za daniem słowa honoru, wolno było przechadzać się po twierdzy, wtedy z powodu wysokiéj nauki ujmującego wykształcenia i talentu malarskiego, otwarte były dlań podwoje gubernatora, de Wendensena. Zapracowawszy na drogę, zwiedził galeryą berlińską i drezdeńską i powrócił pieszo do rodzinnego miejsca pod Żarnowcem. W roku 1796 przybył do Krakowa i tu z pożytkiem młódź polską wychowywał. W dwa lata potém powołano Jana Śniadeckiego do Wilna, a Łęski objął po tym sławnym mistrzu zarząd obserwatorium, i posadę tymczasową profes. matem. wyższéj, oraz astronomii. Kraków był wówczas pod rządem Austryi, dla tego wydane przez Łęskiego dzieło 1801 musiało być po niemiecku napisane. Warszawa zaś była wtedy pod rządem pruskim i ze stolicy została tylko miastem po-

granicznem. Mimo to założone Liceum w Warszawie 1804 zapragnęło mieć sławnych w gronie swojém mężów. Dla tego powołany Łęski na katedrę fizyki i matematyki, chlubnie pełnił obowiązki professora aż do roku 1809. Za rządu ówczesnego księstwa warszawskiego otrzymawszy pozwolenie, bez oznaczenia czasu, udał się o własnym koszcie za granicę w celu popracowania jeszcze nad matem. wyższą i astronomią. De Lambre z kollegium francuzkiego i Vauquelin byli najulubieńszemi jego mistrzami w Paryżu. Resztę czasu dwuletniego poświęcał sztukom pięknym, których najsłynniejsze utwory zgromadził wtedy Paryż, ze wszech krańców Europy. Wiele obrazów przekopiował; izba edukacyjna zaprosiła go w r. 1811 na zwyczajnego professora astronomii teoretycznéj i praktycznéj przy uniw. krakowskim. Od tego czasu czynione przezeń na obserwatoryum postrzeżenia i rachunki, tyczące się ciał niebieskich, drukowane bywały w astronomicznych rocznikach berlińskich i w gazecie krakowskiéj. Czując swą godność, nie szedł nigdy po nagrody, ani wiedział, co to są zabiegi pospolitych ludzi. Z przekonania wewnętrznego nie chciał żadną prośbą obarczać zwierzchności akademickiéj, słusznie sądząc, że sama władza uzna zasługi jego. Akademia bowiem, jako świątynia prawd niezłomnych oświetlona górnemi płomieniami płynącemi ze źródła wiedzy i uczuć, winna mieć podwoje zawarte, przeciwko wszelkiéj ciemnocie i namiętnościom, otoczonym grubą skorupą bezsercową. Wszakże, choć podobne zasady niezbitemi być się zdają, jednak i między mistrzami nauk, spotykamy odstępstwa od chęci nieskazitelnych i dróg prostych. Uległ podobnemu losowi i szlachetny Łęski. Pomocnik jego, chcąc osiągnąć posadę swego zwierzchnika, usnuł tkankę intryg, w którą łatwo wplątać męża prawego, niemyślącego o zdradzie i zawiści i niewdzięczności. Łęski jako dyrektor, idąc do obserwatorium 29 grudnia 1823 r. nie mógł swym kluczem drzwi otworzyć, gdy nowy wprawiono zamek, a stróż to widząc znacząco się tylko uśmiechnął. Podobny zamach na godność i spokojność ze wszech miar czci najgodniejszego

męża, wart jest pogardy publicznéj, dla tego wypisujemy to wyraźnie. Uśmiechnął się tylko dyrektor na podobny czyn bezecny, opowiadając towarzyszom swoim i dziekanowi wydziału, ale na drodze urzędowéj brudów nie dochodził. Sam czysty w przekonaniu własném i opinii publicznéj niechciał się kalać rozprawami z nikczemnym i niewdzięcznym dla siebie podwładnym, który w parę dni, na własne przełożenie Łęskiego, objął zarząd obserwatorium. Zapewne, że tak wzniośle mści się tylko człowiek szlachetny, ale boleść, jaka w głębi duszy zdradzonego zwierzchnika zostaje, mimo okazywanego zewnętrznie lekceważenia nurtuje umysłowość i podkopuje siły fizyczne. Moralnie przebaczył professor najniemoralniejszy uczynek, ale na zdrowiu mocno zaraz podupadł. Troskliwość ogólna, zaledwie go przy życiu zdołała utrzymać. Po dobrowolnie zażądaném uwolnieniu od swych obowiązków; dla zmiany miejsca, udał się do Warszawy, gdzie zakończył chlubne życie na łonie swych dzieci okolony wnukami i tą czcią na jaką prawem zasłużył życiem. Zostawił po sobie pisma: 1) *Teoretyczna i praktyczna nauka żołnierskich rozmiarów, czyli miernictwo wojenne do użycia oficerom i początkowym inżynierom, ułożone przez P. Hogrewe w służbie angielskiéj inżynierów kapitana*, na ojczysty zaś język przełożone, z arytmetyką, geometryą i pierwszemi zasadami sztuki wojennéj powiększone przez Józefa Łęskiego oficera i początkowéj matematyki w szkole rycerskiéj nauczyciela z 14 tablicami na miedzi rytemi 1790 w Warszawie w 8ce. Do wydania tego dzieła zachęcił towarzysz jego J. U. Niemcewicz. Dzieło poświęcone królowi Stanis. August. 2) *Darstellung der sämtlichen Theile der Mathematik, welche während des dreijährigen Kurs auf der Krakauer Universität öffentlich, und in den privat Stunden vorgetragen werden.* Kraków 1801. 3) *Kilkanaście rozpraw które się znajdują w rocznikach tow. przyj. nauk i uniw. Jagiel. połączonego.* 4) *Rozprawa o Konstellacyach.* Krak. 1822. W rozprawie téj opisał gromady gwiazd, ich dzieje, porządek i historyą Zodyaku, gdzie mi-

tologią starożytną i słowiańską od Mytów indyjskich wyprowadzić usiłował.

8) P. Krzyżanowski *Gnomonika* uważana jako wstęp do astronomii z zastosowaniem rozbioru i objaśnieniem na przykładach ojczystych z przedmową J. Łęskiego z 3 rycinami w 8ce Kraków 1820.

§ 153. **Pisarze w historyi literatury i bibliografii** pracujący:

1) Kazimierz Chromiński rodem z Lubelskiego, nauki pobierał w Warszawie. W r. 1805 został nauczycielem historyi powszechnéj przy gimnazium w Wilnie. W 1808 był prefektem w Swisłoczy, lecz dla nadwątlonego zdrowia musiał zaniechać obowiązków nauczycielskich. Wróciwszy do Warszawy, doznając nerwowych cierpień nie strzeżony, rzuceniem się z okna trzeciego piętra w mieszkaniu swojém życie zakończył w 1815. Poświęcał całe życie literaturze polskiéj, a na zgromadzenie ksiąg dawnych, całe swoje szczupłe dochody obracał. W czasie pobytu w Wilnie napisał rozprawę: *O literaturze polskiéj mianowicie za czasów Zygmuntowskich*, ta była umieszczona w Dzienniku wileńskim z r. 1806 a późniéj oddzielnie wydana. Język jego jest jędrny, mocny, tchnący całą pięknością czasów Zygmuntowskich.

2) Józef Sołtykowicz który wydał: *O stanie akad. krak. w roku 1810.* Jestto pierwsze dzieło, w którém znajdujemy wzmiankę o zasłużonych w literaturze mężach.

3) Felix Bentkowski ur. 1781 w Lubartowie, uczęszczał do szkół w Warszawie 1800 r. w zakładzie pedagogicznym w Cylichowie nie daleko Frankfurtu nad Odrą, a w następnym roku w uniwersytecie w Halli. W roku 1804 objął obowiązki nauczyciela w liceum warszawskiém, a w r. 1817 został professorem historyi powszechnéj przy uniwersytecie warszawskim. Obok tych obowiązków był 9 lat dziekanem i dyrektorem gabinetu numizmatycznego. W roku 1838 został naczelnikiem głównego archiwum, który urząd aż do śmierci sprawował. Umarł 23 sierpnia 1852 roku. Prócz rozpraw dziejów polskich dotyczących, w języku nie-

mieckim, drukowanych w 1802 i 1803 w pismach peryodycznych *Eunomia* wydawanéj w Berlinie i *Pedagogische Zeitschrift* Gutsmutha w Wejmarze, wydał: 1) *O najdawniejszych książkach drukowanych w Polsce.* Warsz. 1812 r. 2) *Historya literatury polskiéj*, wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszona. Warsz. i Wilno 1814, 2 tomy. 3) *Wstęp do historyi.* Warsz. 1821. Rys nauk historycznych dla słuchaczów akademickich. 4) *Spis medalów polskich, lub z dziejami krainy polskiéj stycznych.* Warsz. 1830 roku. 5) *Rozprawy między wnioskami Tow. warsz. Przyj. Nauk. deputacyi o ortografii polskiéj* 1830. 6) *O znakach przecinkowych w piśmie czyli znakach pisarskich.* Wars. 1830. 7) *Guizota dzieje cywilizacyi europejskiéj*, przekład z francuzkiego w Warsz. 1842 r. (Składają tom I i II Biblioteki zagranicznéj, wydanéj nakładem redakcyi Biblioteki warsz.). Od r. 1815 do 1821 przez lat siedm wydawał *Pamiętnik Warszawski* i był jego głównym redaktorem. Historya literatury Bentkowskiego, lubo podług dzisiejszych wymagań na to miano nie zasługuje, zawsze jest ważném dziełem i wielkie usługi piśmiennictwu krajowemu wyświadczyła. Ona obudziła ruch umysłowy do wyszukiwania płodów duchowych przeszłości, ztąd wypłynęło wielkie wzbogacenie bibliografii, a następnie i dzieje narodu w jaśniejszém zabłysły świetle przez wykrycie nieznanych pomników, wielce wyświecających i wypadki, i życie domowe przodków. Historya literatury Bentkowskiego posłużyła za podstawę do niejednego dzieła, które zaszczyt literaturze przynoszą.

4) Jerzy Samuel Bandtkie, jeden z najpierwszych bibliografów i pisarzów polskich, urodz. się w Lublinie 14 listopada 1768 r. Początkowe nauki pobierał w Wrocławiu, dalsze w Halli i Jena. Od r. 1790 do 1798 był nauczycielem synów Piotra Ożarowskiego, z którymi odbywał podróże do Drezna, Berlina i Petersburga. W r. 1798 został nauczycielem języka polskiego w kollegium ś. Elżbiety w Wrocławiu. W r. 1804 obrany został rektorem szkoły ś. Ducha, oraz bibliotekarzem u św. Bernarda Seneńskiego. Roku

1811 wezwany przez Izbę edukacyjną do Krakowa, zajął się tamże mozolném urządzeniem biblioteki uniwers., przyczém wykładał publiczne lekcye bibliografii. W r. 1819 został obrany senatorem Rzeplitéj z akademii na rok jeden. Rozstał się z tym światem w skutku uderzenia paralitycznego dnia 11 czerwca 1835 roku. Zostawił Bandtkie po sobie pamięć w następujących dziełach: 1) *Zebranie historyczno-krytyczne dla objaśnienia historyi wschodniéj części Europy*, wydane w Wrocławiu 1802 r. w języku niemieckim. 2) *O godności hrabiów w Śląsku.* 3) *Dzieje narodu polskiego* trzy wydania. 4) *Historya drukarń krakow.* 1815. 5) *Historya biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiego* 1821. 6) *Historya drukarń w Polsce* 1825 i 26. Grammatyka i słowniki w swojém miejscu się przytoczą. Oprócz wymienionych tu dzieł wydawał jeszcze rodzaj dzienników pod tytułem: *Miscellanea Cracoviensia*, w Krakowie zeszytami i wiele pojedyńczych rozpraw innych w pismach perodycznych umieszczał. Rok zaś rocznie wydawał: *Index lectionum univers. Jagiell.* Piękny hołd oddany pamięci i zasługom Bandtkiego znajduje się w Kwartalniku naukowym krakowskim w Tomie IIgim roku 1835 pod tytułem: *Jerzy Samuel Bandkie w stosunku do społeczności i literatury polskiéj. Zygmunt Helcel*, znakomity prawnik i pisarz jest autorem téj rozprawy.

5) Józef Maxymilian Ossoliński hrabia na Tęczynie, ur. się. 1748 w Woli Mielęckiéj. Uczył się u Jezuitów pod Naruszewiczem. Od r. 1764 do 1783 był współpracownikiem pisma pod tytułem: *Zabawy przyjemne i pożyteczne.* Od r. 1789 do 1793 był członkiem deputacyi galicyjskiéj w Wiedniu i od téj chwili ciągle tam mieszkał; w r. 1808 mianowany rzeczywistym tajnym radzcą; 1809 prefektem nadwornego cesarskiego wiedeńskiego księgozbioru; 1809 otrzymał krzyż komandorski orderu S. Szczepana; 1820 uczczony został od ziomków medalem złotym na cześć jego wybitym za zakład księgozbioru dla miasta Lwowa. W 1825 został wielkim ochmistrzem królestwa galicyjskiego, a d. 17 marca

1826 r. zakończył życie. Gdyby mąż ten innych swoich prac naukowych nie zostawił, samo to już dzieło: *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiéj* o pisarzach polskich, także postronnych którzy w Polsce lub o Polsce pisali, oraz ich dziełach, 4 tomy. Kraków 1819 do 1822, zdolne jest ustalić sławę jego. Wśród téj pracy tak pożytecznéj dla narodu, pozbawiony wzroku, przywykły do czynnego życia, zawsze dyktował tłumaczenia starożytnych autorów. W r. 1782 wytłumaczył z łacińskiego L. A. Seneki: *O pocieszeniu* ksiąg troje. Warsz. w 4ce. Także *Mowy Jerzego Ossolińskiego* pradziada swego, tamże 1784. *Wieczory badeńskie.* T. Liwiusza: *Dzieje Rzymian.* Język Ossolińskiego godzien jest wielkiéj uwagi. Zaprawiony na dawnych wzorach polszczyzny tak się niemi przejął, że zupełnie odrębny od współczesnych styl sobie utworzył, znać jednak, że ten sposób pisania nie był mu naturalny, ale kunsztowny, i ztąd widać często przesadę, która czytelnika nuży.

6) Ludwik Sobolewski. Po ukończeniu nauk w uniw. wileńskim był professorem w Kownie, Białymstoku, późniéj wysłany za granicę zwiedził Niemcy i Francyą, za powrotem mianowany adjunktem, nakoniec bibliotekarzem rzeczonego uniwersytetu umarł w Wilnie r. 1829. Mąż niepospolitéj biegłości w naukach filologicznych, w których się kształcił pod przewodnictwem sławnego Grodka. Wydał dla użytku szkół ze stosownemi objaśnieniami *Adryankę* komedyą Terencyusza Wilno 1821. *Plauta Amfitrio*, tamże 1820, wyciąg treściwy z obszernego dzieła Ossolińskiego *Wiadomość historyczno-krytyczna dziejów literatury polskiéj;* umieszczał pisma swoje w dzienniku wileńskim. Najpoważniejsze atoli prace Sobolewskiego ściągały się do historyi literatury polskiéj. Zacząwszy od uzupełnień do znanego powszechnie dzieła Bentkowskiego, oddał się potém całkowicie gromadzeniu materyałów do historyi literatury w Puławach, w Wiedniu w Bibliotece Ossolińskiego, którego szczególne względy pozyskał, w Szczorsach, w bibliotece hrabiego

Chreptowicza, w Wilnie; ztąd wzrósł ogromny zbiór wiadomości o najrzadszych dziełach polskich że szczególnym rozbiorem, wielce obszernemi wypisami. Zbiór ten posłużył za główną osnowę nieoszacowanego dzieła Adama Jochera: Obraz bibliograficzno-historyczny literatury polskiéj.

7) Joachim Lelewel profes. uniw. wileńs. wydał Bibliograficznych ksiąg dwoje, z których rozebrane i pomnożone zostały dwa dzieła J. S. Bandtkie *Historya drukarń krakow.*, tudzież *Historya bibkoteki uniwers. Jagiellońskiego w Krakowie*, a przydany katalog Inkunabułów polskich 2 t. w 8ce Wilno 1823—1825.

8) Hieronim Juszyński kanonik i officyał kielecki, proboszcz w Książu w wojew. krakow., † 23 sierpnia 1830; w dziele swojém: *Dykcyonarz poetów polskich* t. 2 w Krakowie 1820, zawarł wiele wiadomości o Polakach do czasów Stanisława Augusta piszących wiersze polskie i łacińskie, umieszczając bez braku każdego, ktokolwiek choćby kilka wierszy napisał.

9) Szymon Bielski Pijar, urodził się w Krakowie d. 17 września 1745. Wszedłszy do zgromadzenia poświęconego wychowaniu młodzi r. 1766 pełnił nauczycielskie obowiązki w różnych szkołach, przez zgromadzenie to utrzymywanych. Owoce swojéj nauki ogłosił drukiem 1) *Wybór różnych poezyi z rymotwórców polskich.* Warsz. 1808 we 3 tomach, dzieło to w późniejszych wydaniach znacznie poprawione zostało. 2) *Vita et scripta quorundam e congregatione clericorum* etc. Warsz. 1818. Od wsprowadzenia tego zakonu do Polski aż do swoich czasów opisał autor uczonych ze zgromadzenia Pijarów prowincyi koronnéj. Dzieło dobrze napisane i do historyi literatury polskiéj mianowicie 18 wieku, dosyć ważne. 3) *Historya starego i nowego testamentu*, zamykająca w sobie dzieje i obyczaje Izraelitów Warsz. 1817. Historya nowego testamentu z ksiąg pisma św. zamykająca życie i naukę Chryst. i obyczaje dawnych chrześcian. Warsz. 1820. 4) *Historya kościoła powszechnego*, z dzieła francuzkiego zebrane i do naszych cza-

sów doprowadzona. Warsz. 1819. *Katechizm mniejszy i większy* Fleurego z francuzkiego przełożony. Warsz. 1812 itd. Żyć przestał 1825 r.

10) Walenty Chłędowski uzupełnił dzieło Bentkowskiego ogłaszając swoje prace w Pamiętniku lwowskim i Haliczaninie.

§ 154. **Grammatycy i Słownikarze.**

Gdy wszystko krzewiło się i wzrastało i uprawa języka ojczystego nie mogła być zapomnianą, by go zachować w zupełnéj czystości. Najwięcéj zrobił ks. Onufry Kopczyński. Inni pracownicy są:

1) Franciszek Bohomolec napisał w języku łacińskim rozprawę o języku krajowym, którą na polski przełożył Kawery Leski chorąży malborski pod napisem: *Rozmowa o języku polskim.* Warsz. 1758. Wprowadza tu w rozmowie Bohomolec Jana Kochanowskiego, Samuela Twardowskiego i Makarońskiego, jako obrońcę makaronizmów, mięszaniny wyrazów obcych języków w ojczystą mowę. Głównym celem pisma jest okazanie śmieszności téj mody nierozsądkiem nacechowanéj.

2) Stanisław Kleczewski. Reformat prowincyi ruskiéj prócz kilku dzieł w języku łacińskim napisał dzieło pod napisem: *O początku, dawności, odmianach i wydoskonaleniu języka polskiego zdania.* Lwów r. 1767. Biegły w dziejach krajowych zdrowo o swoim przedmiocie rozumuje.

3) M. Wojciech Szyllarski nauk wyzwolonych i filozofii doktor ks. kanonik lwowski, proboszcz Bractwa Św. Trójcy, podał do druku: *Początki nauk dla narodowéj młodzieży to jest Grammatyka języka polskiego ucząca, a tym samym pojęcie obcych języków, jako to łacińskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego i innych ułatwiająca,* przez etc. 1770 r. w Lwowie w drukarni J. K. M. Bractwa Ś. Trójcy. Jestto pierwsza i najdawniejsza całkowita grammatyka w języku polskim.

4) Tadeusz Nowaczyński Pijar urodz. r. 1717 umarł

1794; chcąc wykazać, że w polskim języku można używać wierszy nierymowanych, na sposób greckiego i łacińskiego wydał: *O prozodyi i harmonii języka polskiego.* Warszawa 1781 r.

5) Ks. Michał Dudziński professor poetyki w szkołach mińskich wydał: *Zbiór rzeczy potrzebniejszych do wydoskonalenia się w języku ojczystym służących.* w Wilnie 1776 roku.

6) Ks. Franciszek Jezierski napisał z poglądem krytycznym i z wielką starannością dziełko: *Niektóre wyrazy porządiem abecadła ułożone.* Warsz. 1793.

7) Onufry Kopczyński (urod. r. 1735 w Czerniejewie w Gnieźnieńskiém; 1752 zostawszy Pijarem jakiś czas podróżował jako ochmistrz; następnie uczył młodych Pijarów w Szczucinie; potém 1775 r. wszedł do Towarzystwa ksiąg element. i wtedy mu polecono napisać Polską grammatykę, za którą go Stan. August zaszczycił złotym medalem. Po 1794 przebywał w Morawie i Czechach i tu się uczył pobratymczych języków; 1800 powołany do T. P. N. i 1804 zwiedzał szkoły polskie z poruczenia rządu pruskiego. Wkrótce wezwał go Stanisław Potocki do Izby edukacyjnéj, a Zgromadzenie pijarskie obrało swoim rządzcą; † 14 lutego 1817). Kopczyński pierwszy napisał systematycznie *Grammatykę języka Polskiego i Łacińskiego* dla szkół narodowych, na 3 części podzieloną, Warsz. 1778, i *Przypisy do niéj należące* w tyluż tom. *Układ gramatyki* dla szkół narodowych, z dzieła już skończonego wyciągniony. Warsz. 1785. *Rozprawa o duchu języka polskiego.* Warsz. 1804. *Nauka o dobrém piśmie*, Warsz. 1807. *Essai de grammaire polonaise, practique et raisonnée pour les Français*, Var. 1807, przypisał Napoleonowi. *Poprawa błędów w ustnéj i pisanéj mowie Polskiéj*, Warsz. 1808. *Grammatyka języka polskiego*, dzieło pośmiertne, Warsz. 1817. Wdzięczni ziomkowie uczcili go medalem z napisem: *Za grammatykę języka Polskiego* 1816 r. Zasługują jeszcze na przytoczenie jego prace: *Zbiór nauki chrześciańskiéj i obyczajowéj* 1786 r.

Małe to pismo w ilości kart, ale ważne ze zdań i prawd objętych, nosi na sobie cechę ewangelicznéj prostoty. Po kilkakroć przedrukowane znajdowało się w ręku młodzieży, i naucza zasad religii i obyczajności. *Prawidła przystojności i obyczajności*, Warsz. 1806. Podają także wielce rozsądne uwagi młodym, względem przystojnego zachowania się w towarzystwie ludzkiém.

8) Franciszek Szopowicz urodził się 1762 na Żmudzi w powiecie połągowskim, pobierał nauki u Jezuitów w Krozach a po ich zniesieniu w Kretyndze, daléj w akademii krakowskiéj. W r. 1785 zostaje tamże nauczycielem przy lyceum, a w dwa późniéj lata jako professor matematyki i logiki przeznaczony do szkoły warszawskiéj. Tu ośmielił po raz pierwszy pióro swoje i napisał: *Uwagi nad arytmetyką i algebrą Lulliera*, a wykazawszy jednocześnie niedostateczność logiki Kondylaka oba te dzieła Komissyi edukacyjnéj pod rozwagę podał. Uwagi te były tak gruntowne i ogólnemu rozwijającemu się właśnie planowi edukacyjnemu odpowiednie, że Komissya edukacyjna po rozpatrzeniu się w nich Szopowicza na członka Towarzystwa element. powołała. Odtąd ciągle Szopowicz w zawodzie naukowym pracował, a znoszenie się jego z księdzem Onufrym Kopczyńskim względem języka polskiego, mianowicie jego pisowni, taką mu wziętość w Towarz. Przyj. Nauk Warszaws. zjednało, iż na członka został wezwany. Wywięzując się rychło z zaszczytnego dla siebie powołania Szopowicz w roku 1811 przesłał Tow. Przyj. Nauk obszerną swą rozprawę *O pisowni polskiéj* jeszcze w r. 1809 napisaną a dopiero w r. 1827 w Krakowie drukiem ogłoszoną pod tytułem: *Uwagi nad samogłoskami i spółgłoskami*. Zmiany w pisowni polskiéj przez niego w téj rozprawie za potrzebne uznane, tyle się z naturą naszego języka zgodnemi okazały, iż za powszechne prawidła pisowni obecnie są przyjęte. W r. 1818 objął katedrę matematyki niższéj przy uniwer. Jagiell. W r. 1831 był wybranym przez zgromadzenie akademickie jako senator w składzie rządu Rzpltéj krakowskiéj. W r. 1833 zyskał

pensyą emerytalną, a dnia 5 maja 1839 roku przeniósł się do wieczności.

9) Aloizy Felińśki napisał: *Rozprawa o ortografii* która znajduje się w dziełach jego. Tu należy także: *Rozprawa o metryczności i rytmiczności języka polskiego szczególniéj o wierszach polskich* przez Józ. Elsnera, z przykładami rzecz objaśniającemi przez K. Brodzińskiego War. 1810. J. N. Kamińskiego: *O filozoficzności języka polskiego* (w Haliczaninie).

10) J. F. Królikowski (ur. 1781, uczęszczał 1793 do szkół normalnych w Sanoku, do gimnaz. w Przemyślu a nauk filozof. słuchał w Zamościu, prawnych zaś we Lwowie i był krótko sędzią w Galicyi; 1808 zastępcą nauczyciela w Zamościu, 1809 rachmistrzem przy rządzie cent. Gal., 1814 prezydentem miasta Radomia a od 1820—31 na profesorstwie w Pozn., w Warsz. inspektorem szkół, † 17 kwietnia 1839). Prócz innych dzieł do nauki języka ściągających się wyszła jego: *Prozodya polska czyli o śpiewności i miarach języka polsk. z przykładami w nótach muzycznych.* Pozn. 1821.

11) Samuel Bogumił Linde (ur. w Toruniu 1771: nauki odbył w Lipsku, gdzie go zaraz wezwano około 1793 na lektora języka polskiego; od 1805 rektorem liceum warsz.; późniéj prezesem Tow. do ksiąg elementarnych i radzcą izby eduk. i w kom. oświecenia aż do 1835; † 1843). Wiekopomnéj zasługi dziełem jego: *Słownik języka polskiego*, t. 6. Warsz. 1807—13 objaśniony innemi Sławiańskiemi. Za pracę tę wybito mu złoty medal. Wychodzi nowe wydanie we Lwowie w zakładzie narodowym imienia Ossolińskiego 4to. Choć dzisiaj niedostateczny pod wielą względami, a szczególniéj ze strony etymologicznéj, pozostanie jak pomnik rzetelnéj uczoności. Napisał Linde kilka rozpraw, a mianowicie o literaturze rossyskiéj, umieszczoną w pamiętniku warsz. z powodu okazania się bibliografii Sopikowa. Jego pióra są także: *Rys historyczny literatury ludów słowiańskich*, którego pierwszą część stanowi historya literatury Grecza.

się w miarę okoliczności. Wprawdzie niektóre zakłady naukowe przestały istnieć, wszakże natomiast inne się podnoszą, lub dawniejsze czynniejszemi się stają. Zwrócenie uwagi na lud powoduje zakładanie uczelni początkowych; liczba czytających powiększa się a tém samém i wiedza szczerzéj zapuszcza korzenie.

§ 158. **Podział** jak wyżéj.

1. Poezya.

§ 159. Przebrnąwszy morze ciężkich doświadczeń i zmarnowawszy kilkowiekowe siły, dopiero się przyszło do poznania, że poezya ma to wyrażać, co w nas jest i około nas, a zatém że ani treść, ani forma jéj nie mogą być pożyczane i składane, że owszem muszą być własne i jednolite. Od chwili tego uznania posiadamy własną poezyą. Na tę myśl wpadali już Bogusławski, Niemcewicz i Woronicz. Ich następcy rozwięzują tę zagadkę zaszczytnie i możemy się spodziewać że nasi potomkowie w dawne błędy nie popadną.

A. POEZYA LIRYCZNA.

§ 160. Każdy prawie człowiek miewa w życiu chwilę, w któréj chciałby wyśpiewać, co ma na sercu. Tak samo ma się rzecz z naszymi wieszczami tego okresu; rzadka u nich pieśń (rozumie się, mająca wartość niewątpliwą), acz w ogóle mnogość ich niesłychana; tylko czasami chwytają za gęśl. Kiedyś może będą wyłączni pieśniarze, dziś ich niema mimo usiłowania, prócz jednego, a tym jest:

Bogdan Zaleski. (Ur. około 1800 we wsi Bohatyrce, gub. kijowskiéj). Na naukach był w Humaniu 1815—19 r. zkąd udał się wraz z Goszczyńskim do Warszawy 1820; później trudnił się nauczycielstwem przy Górskim i synie jenerała Szembeka (aż do 1830). Przedmiotem jego pieśni Ukraina. Kto nie przyzna, że tę matkę Ukrainę, jak ją nazywa, pieści a pieści, a jednak te pieszczoty coraz nowe? Uderza i w strunę religijną, a przecież najmilsze są to pie-

ni, w których na oko niby mniéj sztuki i nauki, jak *Śpiew poety*, *Rojenia wiosenne* i t. p. Na dziejach osnowane muszą pospolicie dopiero przez głowę wlazić do serca; a jednak jego dumy mają wielki urok. Pieściwszego, słodszego nad język Bogdana żaden naród nic nie ma nie wyłączając i Petrarki pod napisem: *Dumy a Dumki* t. 2, w Pozn. 1842, a pod nap. *Poezye* 4 tomy w Petersb. 1851.

§ 161. Przytaczać tu liryczne utwory celujące wszystkich polskich piewców tego okresu nie ma potrzeby; bo któż nie zna np. pieśni *o Wilii* i *maurytańskiéj ballady*, albo *Gdyby orłem być*, albo Gaszyńskiego *Trzech gwiazd*, Al. Borkowskiego *Żalu na śmierć brata Józefa* (który ze swéj gęśli czarujące dźwięki na cześć Greków wydobywał), i tylu innych na uściech narodu żyjących? a kiedy nasz poeta wyśpiewał ich mniéj lub więcéj.

Deotyma (Jadwiga Łuszczewska) odznaczająca się łatwością w improwizowaniu pięknych poematów. Wyszły jéj dzieła w Warsz. 1854 r. pod tytułem: *Improwizacye i poezye*. — Wiele zaś urywkowych improwizacyj znajduje się po różnych pismach czasowych, a jeszcze większa liczba w rękopismach. W r. 1859 ogłosiła *Polska w pieśni* z księgi Iszéj Lech.

B. POEZYA POWIEŚCIOWA.

§ 162. Ten rodzaj nadewszystko wzniósł się i zakwitł u nas. Gdyby nie zazdrość lub zła wola, świat powinienby polskim powieściarzom przyznać dziś pierwszeństwo; a nie przyzna dzisiejszy, sprawiedliwsza potomność wypowie późniéj to słowo prawdy. Jak zbliżyliśmy się do téj tak ważnéj doby, toby o tém trzeba osobną książkę napisać, aby dokładnie opowiedzieć; tedy tylko wpominamy, że wglądnienie w to, co się działo w piśmiennictwie innych narodów i poznanie ich ducha, a zatém od chwili przyjścia z jedno do wszechstronności, rozjaśniło się nam którędy stąpać należy. Najjaśniéj to pojął *Mickiewicz* i stał się wyzwicielem nowéj doby. Spór o klassyczność i romantyczność prędko prze-

minął, a ułuda że można pisać z francuzka, z angielska lub na wzór jakiegokolwiek innego narodu, znikła w mgnieniu oka. Właściwy duch przeważył i teraz ma się rozwijać wedle wiekuistych praw piękności.

§ 163. **Celniejsi pisarze powieści.**

Kazimierz Brodziński urodzony dnia 8 marca 1791 roku w Galicyi we wsi Królówce, dla tego podpisywał się niekiedy Kazimierz z Królówki. Ukończywszy nauki w Tarnowie, wstąpił do artyleryi pieszéj w roku 1809. W bitwie pod Lipskiem raniony dostał się do niewoli Prusaków. W roku 1814 wróciwszy do Warszawy, i otrzymawszy uwolnienie od służby wojskowéj, poświęcił się z zapałem naukom i poezyi. Rzewna czułość duszy młodzieńczéj zarówno w sztuce, jak w życiu miłującéj nadewszystko prawdę, szczerość uczucia i szlachetną prostotę, nie dała się zaspokoić zimnem naśladownictwem wykwintnéj poezyi francuzkiéj, którą właśnie wówczas w Warszawie za wzór przyjęto. Znając język i literaturę niemiecką, w niéj wolał szukać przykładów do kształcenia swojego talentu; przedewszystkiém zaś zgłębiając pieśni ludowe i charakter ludów słowiańskich, wydanie w poezyi narodowego ducha słowiańszczyzny za główny cel sobie założył. Nowe to w owym czasie dążenie oburzyło niechęć wiernych uczniów *Laharpa* i *Boala* uważających się za nieomylnych sędziów każdego rozwijającego się talentu. Zniósł cierpliwie osobiste docinki Brodziński, lecz broniąc rzeczy, nie siebie, napisał piękną rozprawę o klassyczności i romantyczności, i umieszczoną w Pamiętniku warszawskim z r. 1818, którego wówczas sam był współwydawcą. Rozprawa ta stała się pierwszym hasłem następnéj literackiéj walki i nazwiska klassyków i romantyków walczącym stronom nadała. Pełen skromności Brodziński nie mięszał się w obudzoną przez siebie polemikę, lecz kolejnem ogłaszaniem poezyi swoich w tymże Pamiętniku warszawskim i nakoniec wydaniém ich w jednym zbiorze (1821 2 tomy) wszystkie nieuprzedzone umysły ku nowemu rodzajowi pociągnął torując tym sposobem drogę do zupełnéj, tak w saméj sztuce

jak i w pojęciach o niéj reformy, którą wkrótce inny znowu wpływem wykształcony gieniusz stanowczo miał zaprowadzić. Przez cały ten czas Brodziński stale przebywał w Warszawie, pracując naprzód w komissyi spraw wewnętrznych, późniéj od r. 1818 dając lekcye literatury polskiéj i stylu w konwikcie XX. Pijarów na Żoliborzu, aż nareszcie w roku 1821 komissya wyzn. relig. i oświecenia mianowała go zastępcą professora w lyceum warsz. a w r. 1822 dnia 8 maja wezwała go do wykładania literatury pols. w królesko-warszawskim uniwersytecie, którego potém z kolei był pierwszym sekretarzem, professorem stałym, professorem radnym (1829 r.). Gorliwe pełnienie obowiązków i ciągła praca osłabiła znacznie jego zdrowie, dla poratowania którego odbył w roku 1826 podróż do Włoch, przyczém zwiedził Szwajcaryą i Francyą. Powróciwszy do kraju z nieco pokrzepionemi siłami pracował daléj w swym zawodzie, lecz znowu podupadł na zdrowiu, a wyjechawszy do wód czeskich w r. 1835, w Dreznie dnia 10 października zakończył życie. Oprócz dwóch wymienionych tomów poezyi, wydał osobny przekład tragedyi Raynouarda Templaryusze (1819), przekład elegii łacińskich Jana Kochanowskiego (1830) oraz tom I krytycznych i estetycznych rozpraw pod tytułem: *Pisma rozmaite* etc. Zupełne wydanie dzieł Brodzińskiego wydał w X tomach Teofil Glücksberg. Wilno 1842—44. Sielanką krakowską p. n. *Wiesław* pierwszy krok postawił na nowéj drodze czynem, słowem zaś jako nauczyciel i pisarz wskazywał dokąd dążyć należy.

2) Antoni Malczewski (ur. około 1792 na Wołyniu), syn Jana jenerała byłych wojsk polskich, późniéj rossyjskich i Konstancyi z Bleszyńskich. Sposobił się w naukach, szczególniéj matematycznych w Krzemieńcu; 1811 wstąpił do wojska, 1813 stał załogą w Modlinie; późniéj należał do orszaku cesarza Alexandra a 1816 złamawszy nogę wystąpił z wojska. Po kilkoletnich podróżach do Francyi, Włoch i Szwajcaryi (1818 był na szczycie góry Montblanc) do 1821, przepędził kilka lat to na Wołyniu, to w Warszawie;

† 2 maja 1826). *Marya* powieść ukraińska (Warsz. 1825, Lwów i Lipsk 1833, Londyn 1836, Petersburg 1851). W latach 1856 i 57 wyszło w Warszawie kilka wydań tego poematu, a w roku 1857 wyszły tamże w dwóch tomikach p. t. *Pisma Antoniego Malczewskiego.* Tom 1szy *Marya.* Tom 2gi *Pisma pomniejsze z życiorysem autora i objaśnieniami historycznemi do Maryi* p. K. Wł. Wojcickiego. Praca tego pisarza zajmuje pierwsze niemal miejsce między najcelniejszemi płodami polskich poetów.

3) Adam Mickiewicz urodził się we wsi Osówcu w powiecie Nowogrodzkim, w samą wigilią Bożego Narodzenia r. 1798. Rodzice jego byli dziedzicami szczupłéj zagrody szlacheckiéj, ze czterech synów, z których najstarszy był ułomny i bawił w Poznańskiém, dali Adamowi najstaranniejsze wychowanie. Pobierał je najprzód u XX. Dominikanów w Nowogródku i tu szczególniéj do chemii i do nauk przyrodzonych niezwykłą skłonność okazywał. Mając lat 17 udał się na uniwersytet wileński dla słuchania fizyki i matematyki. Wkrótce jednak przeszedł na kurs filologii i literatury, pociągniony zachwycającym wykładem Grodka i Leona Borowskiego. Po ukończeniu nauk uniwersyteckich, przyjął posadę professora literatury polskiéj i łacińskiéj w Kownie. Widzimy go następnie uwikłanego w związki Filaretów w Wilnie, wywiezionego z innymi kolegami do Petersburga (w końcu sierpnia 1824 r.). Aż do 1829 roku bawił to w Odessie, zkąd zwiedził okolice krymskie, to w Moskwie, to w Petersburgu. W końcu miesiąca maja tegoż roku wyjechał za granicę z Edwardem Odyńcem. Zwiedzili Niemcy, Szwajcaryą, Włochy, w Berlinie przyjmowała go serdecznie młodzież wielkopolska; tu po raz pierwszy poznał Stefana Garczyńskiego, z którym go późniéj ścisła wiązała przyjaźń. W Wajmarze odwiedził i poznał Goethego i był na obchodzie ośmdziesiątéj rocznicy urodzin jego (28 sierpnia 1829 r.). W Rzymie, gdzie całą zimę bawili obaj nasi poeci, poznali wiele znakomitości zagranicznych. Stefan Garczyński i Adolf Januszkiewicz nierozdzielne z nimi stanowili towarzystwo. Na-

stępnego lata zwiedzili południowe i północne Włochy. W kraterze Wezuwiusza zapalili cygara, a na morzu lodów koło Montblanc, przechodząc przez wąziutką ścieżkę na skale, nad stromą i ogromną przepaścią ślubowali uroczyście, że kto z nich pierwszy wróci do Litwy, wystawi most na jakiéj złéj drodze. Odyniec ślub ten spełnił. W Genewie zapoznał się Mickiewicz z Zygmuntem Krasińskim, przywabiony grą jego na fortepianie, i odbyli razem kilkotygodniową podróż po Szwajcaryi. W październiku rozstał się z Odyńcem, który do Paryża wyjechał, i wrócił do Rzymu, na całą zimę, gdzie w bliskich zostawał stosunkach z X. Chołoniewskim, Henrykiem Rzewuskim i X. Lammenais. Garczyński był z nim także. W tym czasie zaszła wielka zmiana w umyśle Adama. Stał się wierzącym i religijnym. Gorliwość jego przechodziła w mistycyzm, wierzył że cudownym ulega wpływom. Ten mistyczny kierunek jego ducha już go nie opuścił na potém. Gdy bawił w Poznańskiém w końcu 1831 i początkur 1832 roku, jak sam wyznawał, opanowała go chęć samobójstwa. Następnie chciał wejść do stanu duchownego. Ta myśl przebija się jeszcze w trzeciéj części *Dziadów*, którą w Dreźnie tegoż czasu napisał: „on młody, zrób go Panie sługą twojéj wiary.“ Śmierć Garczyńskiego (we wrześniu 1833 r.) którego zwłoki w Awinionie pochował zadała dotkliwą stratę jego sercu, i przemyśliwał na dobre o podróży do południowéj Ameryki. Przyjaciele ściągnęli go do Paryża i podali myśl ożenku. „Traf zdarzył, że jeden z jego znajomych przyjechał z Petersburga do Paryża. Mickiewicz zaczął go wypytywać o różne osoby, między innemi o rodzinę sławnéj fortepianistki Szymanowskiéj. Od niego się tedy dowiedział, że Celinka którą małą dziewczynką zostawił w Petersburgu, wyrosła na prześliczną pannę. „Gotówbym się z nią ożenić, gdyby tu była,“ rzekł poeta obojętnie, puszczając kłęb dymu. Słowo to, widać w dobréj powiedziane chwili odniosło skutek nadspodziewany. Panna Celina niebawem znalazła się w Paryżu. Mickiewicz słowa nie cofnął i poślubił ją w r. 1834.“ Cztery lata spędził

w domowéj zaciszy. W roku 1839 przyjął ofiarowaną sobie katedrę literatury starożytnéj w akademii w Lauzannie. Atoli już w sierpniu 1840 r. francuski minister oświecenia Cousin wezwał go do zajęcia katedry literatury sławiańskiéj, którą w *College de France* otworzył. Tegoż roku dnia 22 grudnia otworzył pierwszą swoją prelekcyą. Niesłychanego te prelekcye były powodzenia i wpływu, bo téż z niesłychanym talentem historyczno-poetycznym mówca rzecz zupełnie nową rozwijał. „Natrafiał na takie miejsca w kronikach lub pieśniach (powiada L. Siemieński), co podniesione przez niego wylatywały w górę, jak race, i rozświecały cały horyzont zamierzchłych wieków.“

W roku 1841 zjawił się w Paryżu Andrzéj Towiański, obywatel z Litwy, z Wilna jeszcze z daleka Mickiewiczowi znany. Przybył do niego i oświadczył mu, że jest posłannikiem bożym i ma do niego i do innych braci missyę z nieba; przyrzeka mu uzdrowienie żony, która już w Lozanie zapadłszy na umyśle, w Paryżu musiała być oddana do domu obłąkanych. „Mickiewicz uwierzył: jadą razem do szpitala, uzdrowiona cudownym sposobem, nieledwo potęgą słowa, wraca do domu na łono rodziny.“ Odtąd katedra literatury sławiańskiéj przeszła w posługę Towianizmu i jego proroczych obłędów. Dnia 28 maja 1844 r. Mickiewicz dał się z niéj słyszeć po raz ostatni, bo postanowieniem ministra odjęto mu professurę i dano miejsce kustosza przy bibliotece arsenalskiéj. Prelekcye stenografowane po francuzku wychodziły w tłomaczeniu polskiém przez Felixa Wrotnowskiego. Gustaw Siegfrid wydał je w przekładzie niemieckim z polską przemową Mickiewicza. W roku 1847 wyjechał do Rzymu i brał czynny nawet gorączkowy udział w ówczesnych wojennych wypadkach. Gdy zabiegi jego spełzły na niczém, wrócił do Paryża i przyjął główną dyrekcyą dziennika *la Tribune des peuples*. Wypadki 1848 r. otrzeźwiły umysł poety, i gdy Towiański, wygnany z Francyi osiadł w Szwajcaryi, zdaje się, że zupełnie zerwał z prorokiem i jego na-

uką, wszakże nigdy tego publicznie nie ogłosił, ani do błędu się nie przyznał.

W początku 1855 r. zmarła mu żona i pozostało sześcioro drobnych dzieci, które gdy zostały pomieszczone Mickiewicz w towarzystwie Armanda Levy i Henryka Służalskiego wybrał się do Turcyi z przyborami obozowego życia. Po krótkim pobycie w Stambule, wyjechał do Burgas i tam pod namiotem przy strawie żołnierskiéj przepędził pare tygodni. Tak nagła zmiana dotychczasowego trybu życia i w tym wieku, wpłynęła szkodliwie na zdrowie. Moralnie dokuczały mu téż sprawy publiczne, dla których przyjechał, a które wcale w inném pokazały mu się świetle, niż je z daleka widział. Bozchorował się w Burgas i wrócił do Konstantynopola. Wszakże aż do 26 listopada stan zdrowia nie objawiał nic zatrważającego. Teraz dopiero, gdy się ponawiały gwałtowniejsze boleści, lekarze rodacy, odkryli mu niebezpieczeństwo. Już nie miał siły do napisania ostatniéj swéj woli. X. Ławrynowicz dał mu ostatnie olejem świętym namaszczenie i koło dziesiątéj godziny wieczorem dnia 28 listopada 1855 r. żyć przestał. Zwłoki przewiezione ze Stambułu do Paryża, wedle woli zmarłego, pochowane zostały obok żony na cmentarzu w Montmorency. Jak po śmierci wielkiego wieszcza narodowego wszędzie po kraju i za granicą odbyły się nabożeństwa żałobne. W Poznaniu za staraniem Dra Mateckiego, wystawiono w r. 1859 ze składek pomnik dłuta Oleszczyńskiego, na cmentarzu kościoła ś. Marcina.

Adam Mickiewicz jest twórcą szkoły romantycznéj w poezyi polskiéj, a został nim nie tyle przez naśladownictwo zagranicznego rymotwórstwa, ile przez przeobrażenie pojęć, które się dokonywało w życiu ówczesnéj młodzieży uniwersyteckiéj, skłonnéj do poetycznego idealizowania wszelakich miłych wrażeń choćby z potocznych okoliczności. Tomasz Zan celował głównie w tym kierunku. On to napisał pierwszą balladę w języku polskim *Nerynę*, za którą wkrótce nastąpiły *Cyganka*, *pan Twardowski*, a dopiero po nich Mickiewicza *Switezianka*, *Lilie* i inne. Miłość nieszczęśli-

wa datująca się także jeszcze z czasów uniwersyteckiego pożycia, nie mało wpłynęła na romantyczny kierunek Adama. Pod jéj wpływem napisał tłomaczenie „*Pożegnanie Child-Harolda*," poemat *Dziady* część II i IV i powieść *Grażynę*. Pierwszy zbiór jego poezyi wyszedł w dwóch tomikach w Wilnie 1822 r. z przedmową autora o różnicy klassyczności i romantyczności. Była ona hasłem do zaciętéj walki między starymi klassykami i młodymi romantykami. Wszakże wrażenie poezyi Mickiewicza było niesłychane i przechyliło szalę na zwycięztwo romantycznéj szkoły. Podróż poety do Krymu 1825 r. wydała cudne jego *Sonety krymskie* drukowane w Moskwie 1826 r. We dwa lata wydał w Petersburgu *Walenroda*, a w rok potém ukazał się tamże uzupełniony zbiór jego poezyi w dwóch tomach z przemową, *o krytykach i recenzentach warszawskich*. W podróży z Włoch do X. Poznańskiego 1832 r. napisał wiersz do *Matki Polki*, w Dreźnie napisał część III *Dziadów*. Gdy został mężem i ojcem rodziny, lutnia jego zamilkła na zawsze. Co w tym czasie wydał, już dawniéj było napisane, mianowicie *Pan Tadeusz* i tłomaczenie *Giaura*.

Mickiewicz był potężnym gieniuszem poetycznym, który się także w potędze improwizacyi objawiał. Natchnienie jego nieraz było tak silne, że mu siły fizyczne nie sprostały. Głośniejsze jego improwizacye są: do Alexandra Chodźki z r. 1824, na puhar ofiarowany wieszczowi w Petersburgu na uczcie pożegnalnéj; do Juliusza Słowackiego 1840 r. i do Bohdana Zaleskiego. W ogóle Mickiewicz był skłonniejszy do medytacyi niż do produkcyi. Wszakże wszystko co napisał, nosi piętno wielkiego gieniuszu i utrwala mu pierwsze miejsce w rzędzie wieszczów narodowych. Dzieła jego wyszły w porządku następującym: Wydanie 1) *Poezye Adama Mickiewicza*, Wilno 1822 2 tomiki in 32. 2) Paryż 1828 2 tomy gr. in 18 trzeci tom wyszedł w roku 1829. 3) Poznań 1828 5 tomików in 32. 4) Petersburg 1829 2 tomy in 16. 5) Poznań 1832 in 8 we 2 kolumny (w zbiorze: Nowy Parnas Polski). 6) Warszawa 1833 3 tomy in 8. 7) Pa-

ryż 1844 in 32 4 tomy. 8) Warszawa 1858 i 1859 in 16 8 tomów. Obecnie wszystkie pisma Mickiewicza drukują się w Paryżu w 11 tomach, z których 6 będzie w języku polskim. Pojedyńczo zaś wychodziły: 1822 in 8 Wilno *Wiersz do Joachima Lelewela.* 1826 in 4 Moskwa, *Sonety krymskie.* 1827 in 16 Lwów, *Sonety krymskie.* 1828 in 8 Petersburg, *Konrad Wallenrod.* 1832 in 18 Paryż, *Dziady, Część trzecia.* 1834 gr. in 18, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie,* 2 tomy. 1835 gr. in 18, *Giaur* tłum. z Byrona wespół z korsarzem tłum. A. E. Odyńca. 1836 gr. in 18, *Poezye* tom ósmy. 1838 gr. in 18, *Poezye,* tom pierwszy, drugi i trzeci, do których dodano jako tom czwarty *Dziady* część III, piąty i szósty *pan Tadeusz,* siódmy *Giaur* a ósmy poezye wydrukowane w r. 1826. Kurs literatury sławiańskiéj w kollegium francuzkiém wykładanéj (rok pierwszy 1840 i 1841) tłum. Felixa Wrotnowskiego, Paryż 1843 in 16. (rok drugi 1841 i 1842) tłumaczenie tegoż wydanie pierwsze in 4to 1841 wydanie drugie in 16 1842. Rok trzeci 1842 i 1843, tłumaczenie tegoż. Paryż 1844 in 16. Tenże rok w oryginale francuzkim autografowany, lekcyi 25 in 4to. Prelekcie te wyszły osobno w Poznaniu u W. Stefańskiego 1851, 4 tomy 8vo.

4) Zygmunt Krasiński należy do poetów pierwszego rzędu, i do gieniuszów narodowych. Acz nie tak rozległych rozmiarów co Mickiewicz Adam, równa się z Juliuszem Słowackim, a wyżéj stoi nad Bohdana Zaleskiego. Nie wywierał takiego wpływu jak tamci, bo i jako autor pism swoich nie występował, i na tle narodowem wprost poezyi nie osnuwał, choć z nich wszędzie myśl narodowa prześwieca. Urodzony wśród dostatku i z wysokiego rodu, bo ojcem jego był jenerał Wincenty Krasiński, senator i przez niejaki czas namiestnik królestwa polskiego; matką zaś była Marya księżniczka Radziwiłłówna; obdarzony od przyrodzenia znakomitemi zdolnościami, tak że już jako dziecię zdumiewał nadzwyczajną pamięcią i bystrością umysłu; następnie mąż najlepszéj żony, co nie tylko była ozdobą, ale i poezyą jego życia; ordynat wielkiéj majętności zdawało się, że mu nic nie

dostawało do szczęścia. A przecież cały żywot jego był długiem pasmem cierpień i walki między najświętszemi obowiązkami syna i obywatela.

Urodził się Zygmunt Krasiński w Paryżu dnia 19 lutego 1812 roku. Wychowanie i naukę odebrał w Warszawie, gdzie dom jenerała Krasińskiego od 1815 do 1827 był przez wszystkie ówczasowe znakomitości literackie i artystyczne najchętniéj odwiedzany. Pierwszym nauczycielem jego był znany pisarz Józef Korzeniowski. Już w 14tym roku życia zapragnął sławy pisarskiéj i wydrukował powieść którą ojcu poświęcił. Niebawem *w Dodatku literackim* redakcyi Franciszka Dmochowskiego wyszła druga jego powieść *Grób rodziny Reichstatów*. W roku 1829 wydał z druku powieść historyczną *Władysław Herman i dwór jego*. Tymczasem zajścia z powodu sądu sejmowego i następnie z powodu śmierci prezesa tegoż sądu wojewody Piotra Bielińskiego, zmieniły stan rzeczy. Dom jenerała Krasińskiego przestał być uczęszczany, a młody Zygmunt widział się zmuszonym opuścić uniwersytet i udać się za granicę. W Szwajcaryi poznał się z Mickiewiczem i duch jego poetyczny w towarzystwie uwielbionego wieszcza spotężniał. Był we Włoszech kiedy go doszła wieść o wypadkach w Warszawie pod koniec 1830 roku równocześnie z najboleśniejszemi dla serca synowskiego doniesieniami. Walce uczuć, którą tu przebył siły fizyczne uległy. Rozchorował się ciężko i na długo, i pozostał zaród przyszłéj rychłéj jego śmierci, któréj następne wypadki mianowicie pobyt w Petersburgu, rozmagały. W Wrocławiu r. 1834 wydał powieść dawniéj już napisaną *Agaj-Han*, która była ostatnim utworem młodzieńczéj jego wyobraźni. Odtąd do poważniejszych skłonił się rozmyślań, i pierwszym ich utworem była *Nieboska komedya* z nakreślonéj trylogii część II, którą podczas pobytu w Wiedniu 1834 roku wykończył. Rok 1836 przebył we Włoszech i pod wrażeniami pamiątek pogańskiego i chrześciańskiego Rzymu *Irydiona* utworzył. Tamże napisał *Psalmy wiary, nadziei i miłości* cudnym i niezrównanym wierszem.

W r. 1843 pojął za żonę Elżbietę hr. Branicką, z którą

dwa lata przepędził w kraju, dla choroby ócz i cierpień całego ciała, dla szczupłéj tylko liczby znajomych i przyjaciół przystępny. Następne podróże podjęte dla kuracyi nie przywróciły raz nadwątlonego zdrowia. Pokazała się choroba piersiowa, która w końcu przerażające poczęła czynić postępy. Uległ jéj Krasiński w Paryżu o północy z dnia 23 na 24 lutego 1859 roku. Zwłoki jego przewieziono do grobu familijnego w Opinogórze. Długie cierpienia fizyczne nie dozwalały mu ciągłéj pracy umysłowéj. W chwilach swobodniejszych pracował nad wykończeniem I i III części Nieboskiéj komedyi, oraz nad biografią ojca, który zmarł kilku miesiącami wprzody.

Charakterem poezyi Krasińskiego jest głębokie uczucie religijne. Stanowi ono tło zapatrywania się jego na przyszłość i przeszłość. Cierpienie tak narodu jak pojedyńczego człowieka, uważał jako środek oczyszczenia i zasługi i dla tego potępiał Pankracowe wysilenia. Wielkość swojego narodu widział w potężnéj wierze ojców i zbawienia od podobnéj wiary wyglądał. W roku 1847 kiedy bezpieczeństwo Ojca św. zdawało się zagrożonem, powziął myśl utworzenia dlań zastępu obrońców z katolików różnéj narodowości. Sam stał się nadzwyczajnie gorliwym w wykonaniu praktyk religijnych i pisma swoje pod sąd teologów poddawał. Czytanie dzieł świętéj Teressy tak go zajęło silnie, że chciał na tle tego mistycznego życia utwór poetyczny zbudować. Jakoż wylał kilkadziesiąt płomiennych wierszy, niedawno drukiem ogłoszonych. Jako cudny jest styl pism jego tak wierszem jak prozą, podobnie mistrzowskiém było jego wysłowienie w potocznych rozmowach. Można go było bez końca z upodobaniem słuchać, taka była siła jego imaginacyi, taka poezya jego widzeń, taka łatwość i dobitność słów jego. Prace jego są; *Irydion*. Paryż 1836, Poznań 1851. 2) *Nieboska* komedya wydanie I 1837 Paryż, wydanie III Paryż1858 w 8co str. 141. *Trzy myśli po śp. Henryku Ligensie*. Paryż 1840. 2wyd. 1859. 4) *Noc letnia*. Paryż 1841 i *Pokusa*. 5) *Przedświt*. Paryż 1843. 6) *Psalmy przyszłości*. Paryż 1845 wyd. 4te.

Paryż 1859 w 8ce str. 93. 7) *Sen.* Leszno 1852. 8) *Niedokończony poemat* (z pośmiertnych rękopismów). Paryż 1860 w 8ce str. 188. 9) W Paryżu r. 1860 w księgarni polskiéj wyszedł tom I z napisem: *Wyjątki z listów Zygmunta Krasińskiego.* Ileż to natchnień, uczuć i wiedzy wylał w tych codziennych z nieobecnymi przyjaciołmi rozmowach. Zaprawdę w niejednym jego liście znajdziesz więcéj wzniosłych idei, nowych pomysłów, lub w prost z serca tryskających słów, niż w jakim grubym tomie tegoczesnéj literatury. A wszędzie styl jasny, potoczysty i taką ogładą strojny, iżby się zdawało, że to długim trudem wypracowany utwór, doszły do doskonałości po kilkodniowym namyśle i licznych poprawkach, a to po prostu genijalna improwizacya, co płynie jako wrzący metal w formę posągu. Dzieło to jedyne w swoim rodzaju w naszéj literaturze, znajdzie szeroki rozgłos.

5) Stefan Garczyński Wielkopolanin, urodził się w Kosmowie pod Kaliszem 13 października 1805, a umarł w Awinionie w południowéj Francyi 20 września 1833 na chorobę piersiową, nie dożywszy lat 28. Ojca, pułkownika Franciszka Garczyńskiego, † 1814 r., zaledwie zaznał, a i matkę Anielę z domu Radolińską w dziewiętnastym roku życia utracił. Osierocony odebrał wychowanie u Fryderyka Skórzewskiego wuja, w Lubostroniu. Szkoły odbył najprzód w Trzemesznie, potém w liceum warszaw. Wysłuchawszy kursu prawa pod Sawinim i Gansem i filozofii pod Heglem w Berlinie, pracował tamże w sądzie kamery pruskiéj. W końcu r. 1829 odbył podróż do Włoch, gdzie się z Mickiewiczem i Odyńcem ściśłą połączył przyjaźnią. Wypadki następnych dwóch lat powołały go do kraju. Odbył kampanią 1831 r. Był adjutantem jenerała Umińskiego i otrzymał krzyż wojskowy złoty. Następnie wyjechał przez Drezno do Francyi, gdzie go śmierć rychła doścignła. — Adam Mickiewicz był przy jego zgonie. — Stefan Garczyński należy do liczby tych poetów, których talent znamienity od razu się okazał ale i od razu zagasł. Takim meteorem była *Marya* Malczewskiego, takim też Gar-

czyńskiego *Wacława dzieje*. Tamten potężniejszy uczuciem, ten myślą; tamten słodszy i poetyczniejszy, bo na tle miłości kreślony, ten namiętny i podnioślejszy, bo namiętnością wiedzy i swobody targany. Nie ma wątpliwości, że w tym poemacie Garczyńskiego widać zarody wielkiego rymotworczego talentu, i z tego to też względu Mickiewicz go do poetów pierwszego rzędu policzył. Wszakże jest to tylko rapsod niedokończony, jakby odłamek z wielkiego obrazu; coś nakształt Fausta Goethego, tylko że tło jest narodowe, nie kosmopolityczne. W ogóle silne uczucie narodowości jest przeważną cechą wszytkich poezyi Garczyńskiego. To kamerton jego lutni, która zda się na nutę zwyczajnéj miłości zagrać nie umiała. Tym duchem tchną jego *Sonety wojenne* i *Wspomnienia z czasów wojny*, one też więcéj podobać się będą, niż *Wacława dzieje*, do których poeta domięszał wiele mistycyzmu. Poezye Stefana Garczyńskiego wyszły w Paryżu 1833 roku, nakładem autora, w dwóch tomikach. Obecnie wyszło nowe ich wydanie kompletne, z wizerunkiem autora w Paryżu, u L. Martinet 1860 w 8ce wielkiéj w okazałéj formie, teraz zaś zamieniono na Poznań nakładem Merzbacha. 2gie wydanie uczynił F. A. Brockhaus w 8ce 1860 z napisem: *Biblioteka pisarzy polskich*. Tom I zawierający Poezye Stanisława Garczyńskiego.

6) Seweryn Goszczyński (ur. 1803 w Ilińcach, powiecie lipowieckim; w Międzyrzeczu uczył się u Pijarów 1811 r. za rektorstwa ks. Kulikowskiego, w Winnicy 1814 a w Humaniu 1816—19. W Warszawie bawił kilka razy z Bogdanem Zaleskim, Lud. Żółkowskim, M. Mochnackim; 1828 jeździł do Wiednia ze słabym Mich. Grabowskim). Ognisty, ponury i nieokrzesany, jak jego ziemia rodzinna, usnuł na podaniu ludu powieść: *Zamek Kaniowski*, War. 1828, w któréj całą grozę odmalował koliszczyzny z roku 1768. W *Pismach* tom. 3 w Wiedniu wytłoczonych znajduje się prócz *liryki* i *Zamku Kaniowskiego* tłumaczenie *Osyana*. *Król Zamczyska* Poznań r. 1842 choć prozą, ma wielkie znaczenie.

leńskim, wystąpił z pierwotwornemi lirykami, listami i elegiami oraz wschodnią powieścią *Bejram*. Gdzie nie jest tłumaczem tam idzie wprost albo za angielskim, albo wschodnim duchem i barwą. Poezye jego wyszły w Petersburgu 1839. *Nowy Parnas* w Poznaniu 1833, niemniéj w Wilnie 1840 w 2 tomach. Przekład *Komedyi Boskiéj* Dantego wkrótce nakładem S. Olgebranda w ozdobnéj rycinami edycyi wyjdzie. Tłumacz 12 lat najpiękniejszego życia poświęcił téj pracy. Chciał przekładem starannym, sumiennym arcydzieła literatury włoskiéj zapewnić sobie wdzięczną pamięć w literaturze ojczystéj. W pracy téj znajdują się wszelkie objaśnienia, bez których wiele ustępów, czytelnik polski niemógłby zrozumieć.

11) Antoni Górecki. Po utworzeniu księstwa warszawskiego, wszedł w służbę wojskową, odbył kampanią w 1812 i otrzymał krzyż legii honorowéj. W 1816 dla polepszenia zdrowia odbył podróż do Włoch. Znakomity ten poeta należy do rozwiniętéj literatury. Najwięcéj dał się poznać z bajek wybornych, ale bajki jego, wybitnie się różnią od wszelkich innych. Są to raczéj małe satyry, które śmieszności współczesne zaraz chwytały. Z równoczesnych poetów wtedy kiedy imie Góreckiego było rozgłośne on najwięcéj ukazał język dobitny, męski, polski, daleki od francuzkich zwrotów. Poezye Góreckiego nacechowane pomysłami oryginalnemi, przedmiotami nieużytemi i doskonałym językiem, zapewniają mu trwałą pamięć w literaturze. Bajki jego były porozrzucane w rozmaitych pismach peryodycznych a najwięcéj w *Tygodniku Polskim* i *Pamiętniku Warszawskim*. Dziś za jego staraniem posiadamy razem zebrane pod napisami: 1) *Bajki, poezye nowe* w 16ce Paryż r. 1839. 2) *Wolny głos czyli nowy tomik poezyi* w 16ce Paryż r. 1850. 3) *Siejba, poezye* w 16ce Paryż 1857. 4) *Nowy zbiorek*. Paryż 1858. 5) *Jeszcze tomik*. Paryż 1859.

12) Obok najwznioślejszych utworów z prawdziwém namaszczeniem poetyczném wydanych, nie zaprzestał po dziś dzień pisać bajek Franciszek Morawski. Ur. 1783 we wsi

Pudliszkach w W. X. Poznanskiém, odebrał staranne wychowanie, od r. 1806 służył w wojsku; jako pułkownik wojska polskiego w r. 1813 dnia 23 grudnia w Sedan powiedział mowę przy obchodzie pogrzebowym J. O. księcia Józefa Poniatowskiego. 2gie wyd. w Warsz. 1830, 3 i 4te we Lwowie 1848. Pan Jenerał nie należy jak to już w wierszu do klassyków i romantyków pokazał, ni do jednych, ani do drugich. Dalekim będąc od zbytecznego szału, dzikiéj fantastyczności, tworzy jak Gete w późniejszych poematach z ciągłą reflexyą na siebie zwróconą, skąd każda myśl jego, choć jaskrawych farb blaskiem nie razi, przeprowadzona jest z artystyczną umiejętnością, dojrzałą rozwagą, a nadewszystko ową znajomością rzeczy, która znamionuje smak wytrawny. Prace jego są: *Pisma Franc. Morawskiego.* Tom I. Wrocław 1841. *Dworzec mego dziadka.* Leszno 1851. *Pięć poematów Lorda Byrona.* Leszno 1853. Księgarz Wolf w Petersburgu wydał *Poezye Morawskiego* 1855.

13) Alexander Chodźko syn Jana. Po ukończeniu uniwersytetu wileńs. kształcił się w językach wschodnich w instytucie oryentalnym przy ministeryum spraw zagranicznych w Petersburgu; liczy się do znakomitych oryentalistów europejskich, zwłaszcza w przedmiocie języka i literatury perskiéj. Jego poezye wydane w Petersburgu 1829 przedrukodrukowano w Poznaniu 1833. Mieszczą w sobie ballady i i inne poezye ulotne, większą zaś ich część zajmuje przekład pieśni nowo-greckich. Nie mało poezyi Chodźki odznaczających się wysokim talentem i uczuciem, które nie weszły do powyższego zbioru, znajduje się w *Dzienniku Wileńskim* i *Dziejach dobroczynności* wydanych w Wilnie, w tych ostatnich jest piękna powieść wierszem: *Mirczysław.* Obecnie wykłada w kollegium francuzkiém kurs literatury słowiańskiéj jako następca Adama Mickiewicza. Wydał tamże legendy słowiańskie z wieków średnich r. 1169—1237 pod tytułem: *Legendes slaves du Moyen-age*, tudzież, *Les nemaenia ou les vies de Saint-Simon, et de Saint Sabra traduction du Paleo-slave en francais.* Paris 1858.

AKADEMICKÁ KNIHO

14) Alexander Groza, którego poezye wyszły w Wilnie r. 1836, 1843 i 1855, okazał, iż jego talent coraz świetniéj się rozwija. Jego poemat: *Pan Starosta Kaniowski*, ma pewne podobieństwo z *Maryą* Malczewskiego. Chociaż w nim uderza brak cieniowania wypadków, jednak umiał autor mnóstwem piękności zakryć to wszystko. Świetnie jaśnieje talent Grozy w poemacie *Mogiły*, osobliwie w opisie klęski Batowskiéj. W krótce wyjdą dzieła Grozy w 4ech mach: Iszy tom. *Pieśni i wiersze różne*, *Halina* (legenda), *Wacław i Helena* (fantazya), *Kniaźnin* (poemat uczuciowy), *Korynna* (wspomnienie starożytnéj Grecyi), *Trzy palmy* (powieść ze wschodu). II tom: powieści ludu: *Martyn* (powieść ukraińska). *O duszach umarłych*, *Głuche jezioro* i *Maryna* (powieści białoruskie). *Jastrzębiec* (powieść wielkopolska). Dumy: *Soroka*, *Janko ślepy* (duma serbska). III tom: *Marek Jukimowski* (duma historyczna). *Mogiły*. *Starosta kaniowski*, powieść w 3ech częściach. IV tom: *Hryć* dramat ukraiński w 5ciu aktach. *Smieciński* powieść w 3ech częściach. Pomiędzy poetami p. Groza jedno z zaszczytniejszych miejsc zajmuje, a p. Michał Grabowski utrzymuje, że połączył to wszystko, na czém zbywało B. Zalewksiemu i Goszczyńskiemu, tém samém dopełnia jenialnego orszaku naszych poetów ukraińskich. Pisma A. Grozy, pomimo że krytyka uznała być utworami wysokiego talentu i natchnienia, nie są jeszcze w ogóle ani tak znane, ani rozpowszechnione, jak na to zasługują.

15) Michał Jezierski wydał poezye w Wilnie 1837: *Pan Kasztelan* powieść historyczna z początku XVIII wieku. Wilno r. 1841; w téj okazał wiele talentu do odmalowania rysów przeszłości. Prócz poezyi wydał także powieści prozą, między któremi odznacza się *Julia i Marya* 2 tomy Wilno 1843 r. *Orędownicza ziemi naszéj*. Odessa 1858. Jestto utwór poetycki, w nim opiewa w gładkim wierszu chwałę, cześć i łaski Bogarodzicy, w najgłówniejszych zdarzeniach dziejów narodowych jaśniejące. Wydanie okazałe i staranną ryciną ozdobione.

16) Maurycy Goszawski urodził się około r. 1805 na Podolu, chodził do szkół w Winnicy. Był to mąż równie wielkiego serca i wzniosłego umysłu, jak nieograniczonego poświęcenia i niezaprzeczonéj zasługi. Znany już jako znakomity poeta przed 29 listopada, żołnierz podczas powstania, oblężeniec w Zamojściu po poddaniu Warszawy; późniéj jeniec, wyzwoleniec za sprawą niewiast polskich, towarzysz wyprawy Zaliwskiego i sprzymierzeniec Szymona Konarskiego, aż nakoniec więzień w Stanisławowie (w Galicyi), umarł w inkwizycyi austryackiéj ku końcowi r. 1839. Wszędzie i zawsze mąż niezłomny, wierny swemu powołaniu, wszędzie i zawsze wieszcz tworzący wzniosłe poezye przepełnione uczuciami najgorętszéj miłości kraju i ludzi. Napisał śliczny poemat: *Wesele podolskie*, drukowany w Warszawie, którego cały nakład w obec przyjaciół spalił, a to z powodu, iż był go przypisał jeneralowi K. rodem z Podola, niegodnemu tego zaszczytu. W r. 1833 wydane zostały *Poezye Maurycego Gosławskiego* w 2 tom. W r. 1859 w Paryżu wydał Leon Zienkowicz życie i poemata: *Renegat* czyli *Odstępca* i *Banko* wraz z pomniejszemi utworami.

17) Augustyn Bielowski ur. 1804 na Pokuciu pobierał nauki w Stanisławowie, Buczaczu i we Lwowie, sprawuje teraz obowiązki kustosza i zastępcy dyrektora przy bibliotece Ossolińskich. Odznaczył się jako poeta umiejący użyć bardzo pięknéj formy przedmiotowéj w przekładach: *Wyprawa Igora na Połowców*, Lwów 1833. *Pieśni ludów Słowiańskich*, zamieszczonych w różnych czasopismach i w *Dumkach* przez niego wraz z Lucyanem Siemieńskim wydanych, w przekładzie poezyi Szyllera, Lwów 1841 i w przekładzie *Fausta* Goethego, znanym z wyjątków w czasopismach. Również zalecają się piękną formą jego utwory umieszczone w różnych czasopismach, są one już to zbliżone do pieśni ludu, jużto jak poemat *Henryk pobożny*, podług dziejów ojczystych wyśpiewane. Bielowski oprócz poezyi poświęcał się badaniom dziejów ojczystych; owocem jego prac jest rozprawa: *Początkowe dzieje Polski*, zamieszczona w bibliotece

Ossolińskich z r. 1842 i dzieła: *Wstęp krytyczny do dziejów Polski*. Lwów 1850. Stara się w niém przeprowadzić ten pomysł, że nasi przodkowie naprzód siedzieli nad Sinem morzem, zkąd przez Rzymian wyparci, przez Dacyą pomknęli się aż do Nadwiśla, rozpowiada nader ciekawe rzeczy o owych zamierzchłych wiekach, wykłada znaczenie słów i imion znajdujących się w pisarzach greckich i rzymskich, wyjaśnia również według swego głównego pomysłu podania naszych kronikarzów; przeistacza w prawdopodobne dzieje to, cośmy dotąd uważali za baśnie. W piśmie zbiorowém Józefata Ohryzki w Petersburgu r. 1860 wydan. tom I znajdujemy ustęp, o synach Chrobrego P. A. Bielowskiego, dający miarę tego, co Bielowski jako krytyk i historyk dla dziejów zrobić może. Troskliwość z jaką badał źródła, które w nocie rozstrząsa, wskazuje pracę całego żywota ku jednemu skierowaną celowi. Obecnie zajmuje się Bielowski nowém wydaniem *Słownika Lindego*, którego 5 tom z druku już wyszedł.

18) Alexander Borzowski (młodszy brat Józefa) znany w piśmiennictwie pod imieniem Leszka. Znachodzą się jego utwory poetyczne w *Haliczaninie*, *Zaewonii* i *Rozmaitościach*, a znamieniem ich wielka łatwość i płynność; najobszerniejszym zaś pomnietem: *Kozak* w Haliczaninie i *Orły Herbowtów* ogłoszone w pracach literackich.

19) Lucyan Siemieński urodz. 1809 w okolicach Żółkwi, syn Antoniego; odbierał wychowanie domowe to w Galicyi, to w Królestwie Polskiém; przed r. 1830 zwiedził Ukrainę i bawił przez długi czas w Odessie, gdzie obeznał się z literaturą rossyjską i innemi słowiańskiemi. Obrawszy sobie wyłącznie zawód literacki, pracował różnemi czasy do czasopism: *Wanda*, *Pamiętnik*, *Kuryer Polski*, *Czasopis Ossolińskich*, *Powszechny pamięt. nauk. i umiejęt.* Z jego przekładów najważniejszą pracą jest wyborny przekład starorossyjskich śpiewów bohaterskich i pieśni lirycznych znanych pod napisem *Królodworski rękopis*. Kraków 1836 i Praga 1852. Z rossyjskiego przełożył *Wesele kniazia Włodzimierza*. Także *Dumki* wspólnie z Bielowskim wydane.

Nadto ładny poemacik dramatyczny *Świtezianka*. Poznań 1843. Wydał *Pamiętniki o Samuelu Zborowskim*. Poznań 1844. *Legendy i podania polskie i ruskie*. Poznań 1845. *Wieczory pod Lipą*. Poznań 1845. Paryż 1848. *Muzameryt czyli powieści* 2 tomy. Poznań 1847. *Wieczornice, czyli powiastki, charaktery, życiorysy i podróże* 3 tomy. Wilno 1854. *Powieści IV*. Petersburg 1852. *Żywot Kazim. Brodzińskiego*. Kraków 1851. *Dzieje narodu polskiego dla użytku szkólnéj młodzieży*. Kraków 1852. Przekład z francuzkiego poematu perskiego poety Firdusego: *Bischen i Menische*. *Noc nadniestrańska, powieść w Gazecie Warszaw.* *Przegląd dziejów literatury powszechnéj w głównych zarysach*. Tom I. Kraków 1855 i 2gi pod prassą. *Kilka rysów z literatury i społeczeństwa od r. 1848*. 1858 Warsz. 2 tomy. W uwagach nad literaturą naszą p. Siemieński umie ocenić i uczcić to, co było dobrém, prawém i zacném w pracach dawnych literatów; skazuje, że chociaż formy ich dzieł są naśladowane z wzorów łacińskich, francuzkich i niemieckich, duch i dążność jest polska, rodzima i postępowa. Na zaletę autora i to jeszcze powiedzieć trzeba, że w jego poglądach krytycznych, uwagach, przyganach, niema osobistości, ani uszczypliwych pocisków, które drażnią tylko i jątrzą, lecz nie poprawiają.

20) Józef Ignacy Kraszewski ur. 26 lipca 1812. Początkowe nauki odbywał w szkole w Białéj na Podlasiu, późniéj w Lublinie, w gimnazyum w Swisłoczy, nakoniec w uniwersytecie wileńskim. Wydał: *Poezye* 2 tom. Wilno 1838. wyd. 2 powiększone. Warsz. 1843. *Anafielas;* pieśni z podań Litwy. Pieśń 1sza Witolorauda, Wilno 1840 2gie wydanie przerobione i powiększone tamże 1846. Pieśń 2ga Mindows. tamże 1843. Pieśń trzecia i ostatnia Witoldowe boje, Wilno 1845 8ka wielka. Odmalował w tych pieśniach trzy główne epoki zaćmionéj przeszłości Litwy. Obecnie wydał w Paryżu 1859 w okazałéj edycyi *Hymny* Boleści, są to poezye pełne głębokości i boleści uczuć.

21) Michała Grabowskiego legenda *Wawrzyniec z Po-*

woda jako też melodye ukraińskie do znakomitych utworów poetycznych należą.

22) Wincenty Pol prawdziwy wieszcz krajowy, urodzony w Galicyi był krótki czas professorem geografii w uniwersytecie krakowskim. Obecnie oddaje się pracy w swojém zaciszu na Pokuciu, przygotował wiele nowych rzeczy do druku. Wiele utworów jego było ogłoszonych drukiem w różnych czasopismach, inne pojedyńczo wychodziły. Powszechnie lubione jego poetyczne utwory, cudnym, albowiem obrazy swoje maluje, a raczéj śpiewa językiem. Wydał dotąd kilka poematów treści historyczno-opisowéj. W roku zaś 1857 wyszły w Wiedniu jego dzieła pod tytułem: *Poezye Wincentego Pola* nowe poprawne wydanie w 4 tomach. Tom 1szy zawiera w sobie: *Pamiętniki Winnickiego* w 3 częściach— Tom 2gi *Mohort rapsod rycerski.* Tom 3ci *z podróży po burzy* i *drobne poezye.* — Tom 4ty *Wit Stwosz.* Oprócz powyżéj dzieł wspomnionych, przybywają całe majestatyczne twory potężne, jako to: *Wieńce z piołunu*, *Szewc Kiliński*, *Szejne Katarynka* złożone ze 139 postaci. *Pieśń o domu naszym. Obrazy góralskie. Pieśń więźnia. Stryjenka* (poemat). *Pachole hetmańskie* (poemat w XII pieśniach). *Sądy lubelskie*, *Sebastyan Klonowicz*, *Duch upiór*, *Rok myśliwca*, *Słowo i sława*, *Marek Jakimowski.* Z prozy mamy: *Rozprawy w zawodzie nauk przyrodzonych. Północny wschód Europy* 2 tomy. *Jeografia Ziemi świętéj* 1 tom. *Listy z naukowych podróży* 1 tom. *Felietony, małe powieści i recenzye* 1 tom. *Konotatki gospodarskie* 1 tom. *Teka krakowska* 1 tom. *Wstęp do jeografii handlowéj* 1 tom. *Słownik jeograficzny* 1 tom. *Powieść bez końca* 1 tom. Życzymy z serca aby jak najprędzéj dzieła tak ulubionego pisarza, znalazły nabywcę i ukazać się mogły. Stratą jest dla literatury, spoczywanie ich w rękopiśmie.

23) Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz). Ur. 17 września 1822 we wsi Smolchowie pod Mińskiém. Pierwsze nauki pobierał u OO. Dominikanów w Nieświeżu, dalsze w domu pod okiem światłego ojca. Od r. 1841 do

1844 pracował w zarządzie dóbr księcia Wittgensztejna w Nieświeżu. Pierwsze próby poetyckie Kondratowicza zamieszczone w Ateneum Kraszewskiego pod przybranem nazwiskiem Władysława Syrokomli zwróciły na niego uwagę czytelników. Pisma poetyczne tego autora należą do najbardziéj ulubionych, umiał albowiem trafić do serca ogółu. Dotąd wydał następujące dzieła poetyczne: *Baka Odrodzony*, *Jan Dęboróg*, *Chatka w Lesie*, *Góra Piastów*, *Gawędy i rymy ulotne* w 5 częściach, *Garść pszenna*, *Margier* poemat z dziejów Litwy, *Gawęd i rymów* poszytów 5, Wilno 1856 do 1857. *Przeklady poetów polsko-łacińskich* tomów 6, Wilno 1851 i 1852, *Chatka w lesie* część druga, Wilno 1856. *Hrabia na Wątorach* krotofila z XVI wieku, Wilno 1856. *Wielki Czwartek*, Wilno 1856. *Janko Cmentarnik*, Wilno 1856. *Stare wrota*, Wilno 1856. *Wędrówki po moich niegdyś okolicach*, Wilno 1857. *Dni pokuty i zmartwychwstania*, Wilno 1858. *Nocleg hetmański*, Wilno 1857. *Stare wrota*, 1857. *Staropolskie roraty*, 1858. *Ulas sielanka bojowa*, 1858. *Marcin Studziński*, 1859. *Zofia księżniczka słucka*, dram. hist. 1858. *Wrażenie pielgrzyma z Litwy do Wielkopolski*, część 2ga obejmująca Wielkopolskę a 3cia wspomnienie Krakowa dopełnią całość.

24) Tomasz Padura okazał się jako piewca ludu, poezye które znamy, noszą tytuł; *Ukraińki* Tymka Padury, Lwów 1842 i Warsz. 1844. Ozdobny ów tomik z nutami obejmuje 12 pieśni, z których jedne są obrazami życia i losów kozaczyzny, drugie dumami historycznéj treści.

25) Teofil Lenartowicz wydał *Cztery obrazy*, Kraków 1848. *Polska ziemia w obrazkach*, część I Kraków 1848, część II Poznań 1850. *Zachwycenie i błogosławiona* Poznań 1855. *Lirenka*, Poznań 1855. *Święta Zofia*, Poznań 1857. *Nowa Lirenka* 2 tomy, Warszawa 1859 z drzeworytami. W jego poezyach panuje miła prostota tak w niewymuszonym, dziwnie łatwym wierszu jak w treści a prócz jasnéj i zdrowéj myśli, ileż tam rzewności, prawdy, a w wy-

konaniu wytrawnego artyzmu. *Z nowéj Lirenki* miłość, modlitwa i praca, jako trzy gwiazdy przewodne chrześcijańskiego i narodowego żywota, świecą nam i przemawiają do nas uroczym głosem. We Lwowie 1859 w osobnem odbiciu wyszedł Sowiński. Poeta opisuje szturm Woli, zdobycie kościołka i śmierć Sowińskiego w r. 1831. Wiersz napisany w sposobie *Reduty Ordona* bardzo ją przypomina i stanowi niejako dopełnienie niezrównanéj piękności Mickiewiczowskiego wieszcza.

26) Edmund Wasilewski wydał *Poezye*, Poznań 1840 2 wyd. Kraków 1849 zupełne wyd. 3 w Warszawie 1859. Znakomity ten poeta, zgasł zawcześnie w saméj dobie wieku kiedy duch jego mógł rozwinąć swój polot. Język czarujący, malowny a przytém poprawny i czysty, tęskność rozlana we wszystkich tworach, duch rodzinny, duch ziemi krakowskiéj ożywiający jego poezye zwłaszcza te, którym dał nazwę *Krakowiaki* zrządzają, że ta szczupła liczba pieśni za wcześnie zgasłego poety, przejdzie do potomności i stawi go obok celujących wieszczów naszych.

27) Anna (Liberna) Krakowianka znana zaszczytnie w literaturze z dwóch tomów poezyi wydanych przez nią w Krakowie 1842 i 1846. W roku 1859 ogłosiła nowe w swoim rodzaju dziełko pod tytułem: *Wiejska rodzina.* Jestto piękna na większy rozmiar sielanka. Szanowna autorka trafia w niéj do przekonania i potrzeby ludu, nadzwyczajnością nieprzesadza, lecz możliwemi środkami wskazuje drogę do moralności i oświaty.

28) Karól Ujejski ur. 1823 we wsi Beremniany w obwodzie Czortkowskim literat nie z powołania ale od zachcenia, zasiada od praojców na roli. Bawiąc w r. 1847 w Paryżu przypadł usposobieniem ducha do poetycznéj, namiętnéj duszy Juliusza Słowackiego, który go uczcił wierszem. Dwa talenta pokrewne sobie naturą pieśni, zrozumiały się co do celu i kierunku swego natchnienia; a chociaż jeden szyderczy niepohamowany, drugi miękki i łagodny, jednakowoż głos obu zarówno rósł w siłę, i w jednéj formie śpiewali swe pieśni.

Wydał następujące prace: *Pieśni Salomona* (pieśń z pieśni), Poznań 1846 w 8ce str. 123. *Kwiaty bez woni*, Lwów 1848 w 8ce str. 143. *Zwiędłe liście*, Lwów 1849 w 8ce str. 116. *Melodye biblijne*, Lwów 1852 w 8ce str. 143. *Rozbitki prolog dla sceny polskiej* we Lwowie 1857. *Poezye*, Petersburg r. 1857. *Wieniec na zgon Mickiewicza*. W roku 1845 napisał poemat *Maraton* umieszczony w bib. im. Ossolińskich r. 1847 i 8. Melodye biblijne są najpiękniejszym zbiorem nad który przedtém i potém nieutworzył poeta nic lepszego. Są tam pojedyńcze pieśni, do których przyznałby się najznakomitszy mistrz, niewiedzieć co wybierać za najlepsze, czy pieśń *Balaam*, czy *Agar na puszczy*, czy *Izrael w Egipcie*, *Rebeka*, *Ostatnie głosy Sodomy*, wszystko jest śliczne, opromienione natchnieniem prawdziwego wieszcza. Ostatniemi laty popróbował poemata Szopena ująć w pieśń odpowiednią. Napisał poezye: *Zakochana*, *Panna młoda*, *Noc straszna*, *Kto lepiéj*, *Mars pogrzebowy*, *Wniebowzięcie*, które zamieścił Dziennik literacki lwowski r. 1858. Dla przekonania się ile umiał odgadnąć ducha szopenowskiego, dość jest podłożyć słowa pod muzykę, tam gdzie się podłożyć dadzą, lub w słuchać się w melodyą, a trafność tekstu przemówi do serca słuchacza. W r. 1857 zamierzył Ujejski utworzyć ciąg legend historycznych. Byłto pomysł bardzo szczęśliwy, bo najodpowiedniejszy naturze talentu jego. Dla tego skreślenie legend, w którychby zachwyt poetycki nie miał zapory i granic, mogłoby wydobyć nowe bogactwa myśli i fantazyi poety. Legenda *pług i szabla* piękny przykład wskazuje. Żałować wypada, że poeta nic rozleglejszego dotychczas nie wypracował, a nie ulega powątpiewaniu, że zdolen jest, bądź dramatem, bądź poematem wyższym przysłużyć się piśmiennictwu.

29) Władysław Wolski wydał we 2ch tomach w Wilnie 1859 *swoje poezye*. Mieszczą się tu wszystkie dawniejsze utwory, z nowych zaś poemat w VI śpiewach *Połoska* i kilka drobnych poezyi. Poemat ten ma (jak sam autor pisze w przedmowie) zaokrąglać myśl rzuconą w Hilaryn;

współczesny mu pod względem pomysłu, ale pod względem obrobienia daleko późniejszy i spokojniejszy. Jesttu libretto do głośnéj opery St. Moniuszki *Halka*. Tłumaczenia z Fausta; Kalderona, z niemieckich i angielskich poetów, przeznacza autor do drugiéj seryi swoich poezyi, pomiędzy któremi znajdziemy niewątpliwie i utwory oryginalne.

30) Jan Kanty Turski Krakowianin, autor przed dwoma laty wydanéj w Krakowie powieści poetycznéj: *Artysta bez sławy* i kilku innych w rękopiśmie jeszcze będących poematów i powieści. Poemat „*Gordian*“ zwróci zapewne na siebie powszechną uwagę i zjedna młodemu poecie imie odpowiedne świetnym jego zdolnościom i talentowi wrodzonemu. Turski prace swoje umieszcza we wszystkich pismach, jako to: w Czasie, w Dzienniku liter. w Dzwonku itd.

31) Leonard Sowiński autor satyr drukowanych w piśmie zbiorowem wileńskiém, wydał nowe poezye, zbiór sonetów w Kijowie p. n. „*Widziadła*.“ P. Kraszewski o nich wyraża, piękniejszéj formą, silniejszéj myślą poezyi, dawnośmy nie czytali.

32) Roman Zmorski, oprócz znakomitego talentu poetyckiego posiada nadto osobliwszą zdolność do zatrzymania w przekładach z pobratymczych poezyi, całego ducha i całéj barwy oryginału; nawet forma po większéj części białym wierszem oddana, tchnie jakąś niewysłowioną świeżością, ma ona w swéj architektonice i wyrażeniach tę dziwną i uroczą młodość, która otaczać zwykła wszelkie legendy czerpane z fantastycznéj skarbnicy ludów młodych cywilizacyą, silnych wiarą w niebo i miłością ziemi. a) *Pieśni narodowe serbskie* wybrane i przełożone przez R. Zmorskiego, Warszawa 2 tomy 1853. b) *Wieża siedmiu wodzów* pieśń z podania, Lwów 1857. 2gie wyd. z rysunkami Gersona, Warszawa 1860. c) *Królewicz Marko* narodowe pieśni serbskie przełożone przez Romana Zmorskiego, Warsz. 1859. d) *Lazarica*, ustęp z narodowych pieśni serbskich, Warsz 1860. P. Zmorski gruntownie znający język serbski jak i lud i kraj w którym przebywał, ocenił wartość tych pieśni i przysługę wielką oddał

literaturze ojczystéj sumiennym przekładem. Jestto dla niéj rzeczywisty nabytek w poznaniu bliższém tego dzielnego ludu, który w naszych czasach do nowego życia powołany stawa. Tłumacz dla tém wierniejszego oddania oryginału, przekład swój nierymowym wierszem uskutecznił; jeżeli z jednéj strony ujął im przez to wiele ozdoby z powierzchonéj okrasy, z drugiéj daje rękojmią ścisłości w tłumaczeniu.

Nie należy tu pominąć pisarza, który przez lat kilkadziesiąt pismami swojemi rozbudził władze umysłowe dziatek, zaszczepił w ich sercach cnoty i zamiłowanie nauki, prawdziwego ich przyjaciela, a tym jest:

32) Stanisław Jachowicz. Urodzony w miasteczku Dzikowie (w Galicyi) 17 kwietnia 1796, umarł w Warszawie dnia 24 grudnia 1857. Ojciec jego Wojciech, będący pełnomocnikiem hr. Tarnowskich odumarł go wtedy jeszcze, gdy był dzieckiem. Pobożna matka Wiktorya z Dobrzańskich, zajmowała się sama troskliwém, prawdziwie staropolskiém wychowaniem dziecięcia. Dobre też przymioty okazywał Stanisław prawie od samego niemowlęctwa, dla tego nie uciekano się nigdy do kar żadnych; odwołanie się matki do serca synowskiego było dlań zawsze dostatecznem. W Stanisławowie chodził do gimnazyum, w którém był jednym z najpierwszych uczniów. Uczęszczał na wydział filozoficzny w uniwersytecie lwowskim od r. 1815 do 1818. Sławny professor historyi powszechnéj Józef Maus bardzo go cenił i z nim później korespondował. Do Warszawy przyjechał Jachowicz w drugiéj połowie 1818 r. z Sylwestrem Strzeleckim, radzcą prokuratoryi król. pola. przy któréj był Stanisław na aplikacyi, i wtedy zaprzyjaźnił się z Kazimierzem z Królowki. Nie nęcił go jednak zawód urzędniczy: do czego innego miał powołanie, gdzieindziej ciągnęły Jachowicza popędy serca. Wkrótce poświęcił się zawodowi nauczyciela prywatnego. Najpierwsze jego bajki wyszły w Płocku 1824 roku. Pięć z liczby dziełek jego liczyło po dwa wydania, jedno miało trzy, a bajki sześć wydań. Obecnie wyszły *Pomysły do poznania zasad języka polskiego*, Warsz. 1858. Zostawił Ja-

chowicz w rękopiśmie: a) *Zarysy historyi polskiéj* (wierszem), b) *Elementarz polski z licznemi drzeworytami*. Wszyscy którzy Jachowicza znali, poświadczą o wielkości duszy przyjaciela dziatek, ależ i dziatwa polska, dopóki tylko przemawiać będzie mową swych pra-babek, przeniesie imię jego do najodleglejszych pokoleń. Bajki i przypowieści jego znajdują się w każdym domu. Ostatnie odbite w Warsz. 1848 roku zawierają 4 tomy. Prócz tego wydał Jachowicz nowy zbiór pod nazwą *Sto nowych powiastek*, Warsz. 1853. Treść bajek Jachowicza jest wynajdywaną, w prost dla pojęć i potrzeb dziecinnych. W tych powiastkach znajdujemy rzec można cały świat dziecinny udramatyzowany. Przedmiot ich niedotyka bynajmniéj przygód z lat dojrzałych, stosunków zawilszych, lecz stanowią go położenia wszystkim dzieciom wspólne, ich przygody, stosunki z rodzicami, towarzyszami i t. p. Autor wpaja w swych czytelników cnoty chrześcijańskie w odcieniach swych do codziennych położeń dziecinnych odniesione, ściga wady w tym samym rodzaju i stopniu dziecinności. Forma więcéj jeszcze odznacza ich właściwość. Jachowicz zrozumiał, że istota bajki nie jest *Alegorya* ale *przykład*. Alegoryczny przykład nie jest praktyczny, zwłaszcza dla dzieci, dla dziecka nie ma większego przykładu jak wskazanie na drugie dziecko. Prawdę tę pojął Jachowicz, bohaterami jego powieści i bajki nie są już zwierzęta, drzewa, ale dzieci. Styl jego mowy potocznéj dla każdego dziecka zrozumiały, cel jasny, lecz w niektórych bajkach za długie morały.

§ 164. **Tłumacze poezyi zagranicznéj.**

Mało jest dziś osób któreby gruntownie język grecki posiadając, obrali sobie za cel przyswajać piśmiennictwu polskiemu arcydzieła starożytnych pisarzy. Chwalebne zadanie i nie mała przysługa, albowiem jest dowiedzioném, iż tylko na podobnych wzorach można wyższe otrzymać wykształcenie. Dziś język grecki mniéj jeszcze niż łaciński jest u nas znany, a jednak był czas gdy najcelniejszych w nim autorów czytano i tłumaczono. Wprawdzie z upadkiem nauk

nikną u nas ślady uprawy tego języka, ale znowu zaczyna się ożywiać i pojawiać na nowo. Tu wymieniamy niektórych.

A. Z greckiego.

1) Fryderyk hr. Skarbek przełożył *Pieśni Anakreonta*. Warsz 1826.

2) J. K. Pajgiert. Prócz innych przełożył wierszem: *Wyimki z antologii greckiéj*, Lwów 1831.

3) Józef Borkowski (ur. w Dzieduszycach na Pokuciu 22 marca 1809. Pobierał nauki u XX. Pijarów w Warszawie i w gimnazium lwowskiém; r. 1827 i 28 mieszkał w Czerniowcach i tam przez zapoznanie się z wychodzcami greckimi, obeznał się z literaturą nowogr.; 1829 udał się do Wiednia, gdzie pracował w języku greck., od r. 1833 współpracownikiem pism peryodycznych. † 18 czerwca 1843 r. W r. 1838 wydał w Wiedniu tom Iszy prac literackich pisma zbiorowego. Zostawił w rękopismach znaczne ustępy z Homera, Heziода, Herodota dwie księgi, Klio, Melpomena, która to ostatnia jak wiadomo, ma najwięcéj dla nas interesu, ztąd że opisuje najdawniejszych mieszkańców naszéj ziemi, Skitów.

4) Lucyan Siemieński przełożył i wydrukował w Orędowniku Naukowym r. 1844: *Pieśń 6 Odyssei Homera*. Wielka szkoda, że tak uzdolniony i usposobiony do tłumaczenia Homera poeta uchylił ręki swojéj od dokonania pracy, któraby nietylko mu sławę ale i językowi i literaturze ojczystéj nie małe przynieść mogła korzyści.

5) Ignacy Hołowiński arcybiskup mohilew. przełożył z greckiego i uwagami objaśnił: *Obraz Cebesa i doręcznik Epikteta*. Wilno 1845.

6) F. Kozłowski professor gimn. w Warszawie przełożył Platona dzieła: 1) *Apologia, czyli obrona Sokratesa*. 2) *Kriton*. 3) *Phedon czyli o nieśmiertelności duszy*, Warszawa 1845.

7) Alfons Walicki († 24 października 1858) professor w uniwersytecie w Charkowie, tłumacz *Edypa* Sofoklesa *Medei Euripidesa*, mowy *Eschinesa* i *Demostenesa* o wień-

cu, z kommentarzami zupełnie ukończone. Została niedokończona *Historya literatury greckiéj*, dzieło obszernych rozmiarów, nad którém od dawna pracował. W języku rossyjskim zostawił obszerny rękopis, którego używał jako podstawę do prelekcyi o greckiéj literaturze. Przetłumaczył *Fausta* Goetego. W rękopisie zostawił część 2gą Fausta. Oryginalny dramat *Zbigniew* ma być drukowany w Tece wileńskiéj. Śmierć Walickiego stała się nie małą stratą dla piśmienictwa. Co zostało, należałoby ogłosić drukiem nieodkładając długo, widzimy jak wiele w przewłoce zaginęło prac równie ważnych, a sumiennie obrobionych.

8) Celestyn Mrongowiusz wydał: *Teofrasta charaktery obyczajowe; Epikteta rękoksiąg* i *Cebesa obraz życia ludzkiego*. Xenofonta *Anabasis* (słowo o wyprawie wojennéj Cyrusa, Gdańsk 1831.

9) Kazimierz Kaszewski współredaktor Bibliot. War. dowiódł niepospolitego talentu w przekładach Sofoklesa, mianowicie *Antygony* i *Edypa w Kolonnie*.

10) Antoni Malecki nauczyciel przy królewskiém gimnazium poznańs., późniéj profes. w uniwersytecie Jagielloń. obecnie profes. we Lwowie., przełożył Sofoklesa *Elektrę*, Poznań u Żupańskiego 1854.

11) Antoni Bronikowski professor w Ostrowie w W. Ks. Poznańskiém, przysłużył się literaturze tłumaczeniem *Xenofonta Ekonomiki* w Poznaniu r. 1857; obecnie wydał tamże nakładem Żupańskiego *Homera Odyssei* zawierający *Rapsodye* I—IV. Poznań 1859. Obecnie drukuje w Ostrowie jak Biblioteka Warszawska ogłasza *Dzieje Herodota* w 2 tomach w Ostrowie. Ważne to dzieło zbogaci literaturę naszą.

12) Wincenty Smaciński oprócz kilku przekładów z francuzkiego i łacińskiego wydał poezye w 2ch tomach r. 1850. Dokładnie obeznany z literaturą grecką, przełożył wszystkie tragedye Sofoklesa, z których atoli tylko kilka drukiem ogłosił.

13) Zygmunt Wyclewski nauczyciel w królew. gim-

nazium Ś. Maryi Magdaleny w Poznaniu, przełożył z greckiego języka *Tragedye Eschylosa*, Poznań 1856 1) *Agamemnon.* 2) *Choefory czyli ofiara grobowa*, Poznań 1857. W Bibl. War. na miesiąc lipiec 1859 podał *Historyą tragedyi greckiéj.* Na sierpień za rok 1859 *Teatr grecki.* W tych dwóch rozprawach p. Węclewski głęboką znajomość rozwinął. W tymże r. 1859 ogłosił w dodatku do *Czasu* na miesiąc lipiec zajmującą rozprawę o Babriosie i bajce greckiéj. Odkrycie tego nieznanego przed 20 laty pisarza, poruszyło świat naukowy filologiczny i dało hasło do zaciętéj polemiki między erudytami, głównie téż niemieckiemi. Julian Ursyn Niemcewicz przy wydaniu swojegu zbioru bajek i powieści (Warsz. 1820 r. 2 t.) na czele umieścił rozprawę o bajce, podając wiadomość o tego rodzaju utworach, tak ze świata starożytnego, jak z późniejszych, do ostatnich czasów. Od téj pory niemieliśmy chętnych, którzyby przedmiot ten uzupełnili i rozwinęli, chociaż do polskich bajkopisarzy przybyło kilka imion, zasługujących na zaszczytne wspomnienie. Rozprawa p. Zygmunta Węclewskiego, uzupełnia prace J. U. Niemcewicza. W r. 1840 Minas, Grek uczony, osiadły w Paryżu, przez ministra ówczesnego nauk i oświecenia we Francyi Villemaina, wysłany do Macedonii, celem poszukiwań w tamecznych klasztorach, odkrył wśród mnóstwa innych rękopismów 123 bajek Babriosa. Znalazły się więc te zabytki poezyi greckiéj, których zatraty tak żałowano, które Herder i Bentlej, nieznając ich wcale, przekładali nad bajki Fedra. Babrios niezaprzecznie najcelniejszy bajkopisarz starożytności, urodził się w Syryi na pograniczu Arabii. Wyrzekłszy się wiary pogańskiéj, przejął się pojęciami izraelskiemi i syryjskiemi. Jeżeli bożków wspomina lub wyprowadza na scenę, to dla tego aby się z nich natrząsać i pomiatać nimi. Pan Węclewski przytacza przekłady tych bajek, w których wydatnieją te szyderstwa. Erudyci nie mogli się długo pogodzić, w oznaczeniu kiedy żył ten bajkopisarz. Najświeższe badania dowiodły, że żył pod koniec pierwszego ery chrześciańskiéj stulecia: ztąd łatwo wytłu-

tłumaczyć dla czego chwiał się i wahał pomiędzy judaizmem a pogaństwem. Upodobanie do bajek przeszło ze Wschodu do Grecyi, wraz z wielu tego rodzaju utworami, sam to Babrios przyznaje, ale straciły wschodni charakter przechodząc przez Grecyą. Czytając przekłady bajek tego autora przez p. Węclewskiego, nabieramy przekonania, że wszystkie zupełnie inny charakter mają od dotychczasowych znanych utworów tego rodzaju. Więcéj się one zbliżają do satyr i epigrammatów, niż do bajek w jakie obfituje nasza literatura. Charakterystyka bajek Babriosa, bardzo słabo odbija się i prawie nieznacznie w późniejszych pisarzach. Bajki te wydane zostały w pysznéj edycyi w Paryżu w wiel. 8ce r. 1844 przez słynnego filologa Boissonade, u Didota (editio princeps) z tłumaczeniem łacińskiém i krytycznemi komentarzami. Dalsze prace pana Węclewskiego w tymże dodatku do *Czasu: O Trylogii Prometyja* Echylosa. *Trachinskie dziewice* Sofoklesa i *Herkules Otajski* Seneki. Mamy nieplonną nadzieję, iż prace p. Węclewskiego nie małą przysługę wyświadczą literaturze ojczystéj.

B. *Z łacińskiego.*

1) Edw. hr. Raczyński wydał: *Bibliotekę klassyków łacińskich* na język polski przełożonych. Tom I—III. zawierają: *Pliniusza Cecyliusza Secunda młodszego Listy* przełożone przez Romana Ziołeckiego, Wrocław 1837. T. IV. *Q. Walerjusza Kattulla Weroneńczyka Poezye* przełożone przez Szymona Baranowskiego. *Alb. Tybulla Elegie i wiersze*, jako też niektóre przypisywane *Sulpicyi* i innym, przekład J(ędrzeja) M(oraczewskiego). *Sex. Aureliusza Propercego Elegie*, Wrocław 1839. — Tom 5 i 6 *M. Witruviusza Polliona o budownictwie* ksiąg dziesięć przekładu na język polski Edw. hr. Raczyńskiego 2 tom. i Atlas, Wrocław roku 1840. Tom 7—16 *K. Pliniusza Starszego historyi naturalnéj ksiąg XXXVII* przełożonéj na język polski przez Józefa Łukaszewicza 10 tom., Poznań 1845.

2) Kazimierz Kwiatkowski przełożył: *K. T. Sweto-*

niusza Dzieje dwunastu cesarzów rzymskich, Wrocław 1826 2 tomy.

3) Józef Kowalewski professor naprzód w Wilnie, potém w uniwersytecie kazańskim przełożył Longina *o górności*. Wilno 1823.

4) Winc. Smaciński *Historyi K. Velleja Paterkula* księgi pozostałe po raz pierwszy z języka Rzymian na język polski przeniesione, Warsz. 1830.

5) Klemens Żukowski przełożył M. T. Cycerona rozprawa o stylu pod tytułem *Orator*, z przyłączeniem mowy za prawem Manliusza, Wilno 1838. Tenże przetłumaczył księgi dwie o wynalezieniu retorycznem, Wilno 1840.

6) Bruno Kiciński, naprzód redaktor różnych pism czasowych, następnie odznaczał się licznemi przekładami, z różnych języków, między któremi przekład *Owidiusza przemian* ważne zajmuje miejsce. Poezye jego wyjść miały w 12 tomach, lecz nagła śmierć w 1844 przerwała wydanie i tylko wyszło 8 w Warsz. 1842 i 43.

7) Maxymilian hr. Ossoliński przełożył: *Dzieje rzymskie* Tyta Liwiusza 2 t. Lwów 1850.

8) Marcelli Motty Dr. filozofii professor przy szkole realnéj w Poznaniu przetłumaczył: 1) *Bukoliki Wirgiliusza*, Poznań 1852. 2) Tenże wydał *Satyry Horacego*, Poznań 1853. 3) *Listy Horacyusza* wierszem miarowym. Nakład J. Żupańskiego 1856. Wspomnione te przekłady mile się czytają.

9) Ignacy Jagiełło ur. 1784 † 1849 d. 29 grudnia. Od r. 1814 professor literatury starożytnéj w Winnicy. Był on jednym z pierwszych nauczycieli tworzącego się gimnazium i prawie ostatni po jego zniesieniu. Prawie każdego roku szkólnego pisał mowy lub rozprawy w języku polskim i łacińskim. Wypracował: 1) *Uwagi nad historyą powszechną*. 2) *Traktat o rządzie i prawach najsławniejszych w starożytności narodów*. Ale najważniejszą pamiątką umysłowéj pracy jest przekład *Dziejów rzymskich* T. Liwiusza wszystkich ksiąg, jakie do naszych czasów doszły, oraz

wstęp do tego tłumaczenia, w którym opowiedział historyą cywilizacyi Greków i Rzymian. Dzieło to z 5 tomów złożone, tylko przy pomocy gorliwych o ojczystą literaturę ziomków wydrukowaném być może. Jakżeby to było pięknie, gdyby uczniowie ś. p. Jagiellty tę cześć swemu nauczycielowi wyrządzili: byłby to pomnik godny ich uczuć i pamięci męża, dobrze swemu krajowi zasłużonego.

C. **Z angielskiego.** William Shakespeare (1564 —1618) najpotężniejszy gieniusz dramatyczny literatury powszechnéj. Tłumaczyli na polskie.

1) Ignacy Hołowiński chlubnie jest znany jako autor *Pielgrzymki do ziemi świętéj* odbytéj w r. 1840 (Wilno 1842 i 43 4 tomy), tudzież *Legend* wierszem powtarzających podania ludu naszego, Wilno 1843. *Dzieciątko Jezus*, Wilno 1846. *Teka rozmaitości*, 1844. Nadto pod przybranem nazwiskiem Kefalińskiego ogłosił tłumaczenie *Dzieł Szekspira* (Wilno 1840, 1848 tomów 3). Przekład ten nie udał się zupełnie, a najgorzéj oddane są sceny komiczne. Szekspir zbyt często igra słowami, tłumacz nie zdołał oddać tych odcieni. Nie trafnym był także tłumacz w wyborze gatunku wiersza. Hamleta, Romeo i Julią pisze 10cio zgłoskowym wierszem z natury już swojéj niewdzięcznym dla deklamacyi, któréj nigdy pisarz dramatyczny z uwagi spuszczać nie powinien.

2) Szczęśliwiéj tłumaczył Ks. Placyd Jankowski (John of Dycalp), który właśnie wybrał dwie sztuki swojemu odpowiadające usposobieniu, nieskończone trudności jakie dla polskiego tłumacza przedstawia Falstaf, nieraz Dycalp szczęśliwie pokonać umiał, a choć potknął się nie raz, to zawsze da się czytać i nigdy na zarzut niedorzecznéj płaskości nie zasługuje. Lecz nie raz zachciało mu się do poety dowcipu swój własny przyrzucać, co gorsza pozwala sobie konceptów w zupełnéj sprzeczności stojących z wyraźnemi celami poety. Mimo wszystkich usterek, tłumaczenie Johna of Dycalp ma wielkie przymioty, nieskończenie większe od Kefalińskiego i jeźli same nie odpowiada

naszemu wyobrażeniu o polskiém tłumaczeniu Szekspira, to bez wątpienia nieoszacowaną będzie pomocą dla szczęśliwego w przyszłości tłumacza. *Puste kobiety z Windsoru*, Wilno 1842. *Północna gwiazda*, dramat, Wilno 1845. Prócz tego przekładu pisał Placyd Jankowski pod pseudonimem Johna of Dycalp wiele innych utworów prozą, jako to: *Pisma przedślubne i przedsplinowe*, Wilno 1841. *Zaścianek*, Wilno 1841. *Ostatni upiór w Bielhradzie*, Wilno 1842. *Chaos*, Wilno 1842. *Chwila*, Wilno 1842. *Przeczucie*, komedya, Wilno 1842. *Pamiętniki Elfa*, Wilno 1843. *Opowiadanie*, Wilno 1843. *Powieść składana*, Wil. 1843, którą wraz z Józefem Kraszewskim napisał. *Kilka wspomnień uniwersyteckich*, wydanie nowe dopełnione, Wilno 1854. *Uczucia chrześcianina* przekład z Wielanda, Wilno 1843. *Sędzia Pieniążek*, Wilno 1845. *Opowiadania* 1846. *Nowe opowiadania*, Wilno 1846. *Anegdoty i fraszki*. Wilno 1847. *Doktor Panteusz*, Lipsk 1845. *Brat i siostra*, obrazek dramatyczny przełożył z Goethego, Wilno 1846. Do lepszych prac liczymy *Zaścianek*. Jankowski okazuje dowcip i humor, ale grzeszy przesadą.

3) A. E. Koźmian przełożył tragedyą *Makbet*, Poznań r. 1857.

4) Ludwik Komierowski wydał: *Drammata Wiliama Shakespeara* przekład z pierwotworu, które Orgelbrand w Warszawie we 3ch tomach 1858, 1859, 1860 wydrukował. Praca ta nie bez zasług ważnych pod względem wierności i studyów bardzo starannych poprzedzających każdą tragedyą jest uskuteczniona.

5) Józef Paszkowski utalentowany i sumienny pisarz, główną jego cechą jest wierność i dokładne zrozumienie texta, nawet szczęśliwe nieraz wnikanie w delikatniejsze, bo do epoki odnoszące się odcienia pierwotworu. Nie wszędzie zgodzilibyśmy się tak samo na dykcyę, któréj wymuszona niekiedy szorstkość niekoniecznie odpowiada swobodzie nieraz nawet swawoli, ale zawsze głęboko estetycznéj czystości angielskiego wieszcza. Przełożył 12 tragedyi, których wyjątki

drukowała Biblioteka warszawska, te dotąd na widok publiczny nie wyszły. Praca Paszkowskiego sumienna i dobra. Jeszcze w r. 1842 w Warsz. wydał *Poezye* tłumaczone i oryginalne. Przekład dwóch dramatów Lorda Byrona *Manfred* i *Kain* obok wierności pełen siły i życia.

6) Ludwik Kamieński były puł. wojsk pols. Przełożył najlepsze utwory Popego z oryginału angielskiego, jako to: *Wiersz o człowieku*, *Pukiel porwany*. *Heloiza do Abeliarda*. *Wiersz o krytyce*. *Las windsorski*. *Oda do muzyki* i t. d. pod napisem: *Wybór poezyi Alexandra Popa* Warsz. 1822. Drugim przekładem jest: *Jerozolima wyzwolona Torkwata Tassa* z włoskiego pierwotworu. War. 1846 2 tom. W tym przekładzie wiele jest miejsc wybornie oddanych, jednak w niektórych przekład Piotra Kochanowskiego trzyma pierwszeństwo.

Jerzy Byron (urodził się 1788 † 1829) jeden znajwiększych wieszczów nowożytnych, umysł wskroś poetyczny, równie blaskiem słowa i cudnym wdziękiem formy słynny, ale zarażony sceptycyzmem. Ze znanych całemu światu utworów jego, których wiele przełożyli na nasz język Adam Mickiewicz, Julian Korsak, Ignacy Szydłowski, Antoni Odyniec, Stanisław Budzyński, Władysław Ostrowski, Michał Chodźko *Manfredo*, wydanie ozdobne 4rema drzeworytami r. 1859.

F. Morawski. Pięć poematów Lorda Byrona, wydał w Lesznie 1853 r. w jednym tomie; obejmują następujące poemata: *Manfred*, *Mazepa*, *Oblężenie Koryntu*, *Paryzyna* i *Więzień Czylonu*. Wydanie to zaleca się pięknością druku i wzorową poprawnością. Podziwiać należy z jaką wiernością a razem nieporównanym wdziękiem tłumacz oddać umiał w ojczystéj mowie wszystkie piękności myśli i wyrażeń Byrona, w całéj ich szczytności, barwie i najdelikatniejszych odcieniach. A to uczynił wierszem tak udatnym, silnym i swobodnym, że czytając je rzekłbyś, iż nie w angielskiéj, ale we własnéj mowie powzięte i napisane zostały.

Marya Ilnicka tłumaczy z oryginału *pieśni Ossyana*,

w przekładzie swojém obejmuje wszystkie utwory znane pod tém imieniem. Poprzedzi wstęp historyczny i pogląd tłumacza na te zabytki.

Tomasz Moore (1780 † 1850) potężny liryk, głównym utworem jest poetyczna powieść wschodu *Lala Roohk* (tłumaczyła Wanda Małecka). Wielkiéj sławy dostąpiły również jego pieśni Irlandzkie *Irisch Melodies* przełożył Korsak.

Walter Scott (1771 † 1832) na podstawie ludowéj i narodowéj wzniosła się romantyka bohaterska jednego z największych poetów nowoczesnych, który zawód rozpoczął od ballad i epopei na tle gminném, jak np.: *Pieśń ostatniego Minstrela*, *Pani jeziora*, *Pan wysep* i t. p. tłumaczone przez Odyńca, Karóla Sienkiewicza i Maryą Ilnicką. Wszystkie jego romanse są przetłumaczone na język polski.

D. **Z niemieckiego** odznaczyli się tłumaczeniem *Fryderyk Schiller* (1759 † 1791).

1) A. Garczyński wydał *Ballady i poezye*, Bochnia 1844.

2) M. Budzyński wydał *Dzieła dramatyczne* w Lipsku 1850. Tom 1 *Żywot Szyllera*, *Oblubienica z Mesyny*, *Intryga i miłość* 1843, 2gie wydanie 1850. Tom 2 *Don Karlos* 1844, 2gie wyd. 1850. Tom 3 *Marya Stuart*, *Rozbójnicy*, 1850. Tom 4 *Willhelm Tell*, *Fiesko*, 1850 r.

3) B. F. T(rentowski). *Oblubienica messeńska* tragedya liryczna z chorami, Wilno 1844.

4) A. Bielowski *Pienia liryczne*, poprzedzone jego żywotem i ozdobione 13 rycinami. Lwów 1841.

5) J. N. Kamiński. *Śmierć Wallensztaina* poemat drammatyczny 2 t., Lwów 1837. *Dwaj Pikkolominiowie* wraz z prologiem, *Obóz Wallensztaina* 1837, tamże *Pieśń o dzwonie*, w któréj jakby w zwierciadle odbija się całe prywatne i publiczne życie człowieka. *Hymn do radości*, *Rezygnacyą*, *Nurka*, *Rękojmią*, *Ideały*, *Rękawiczkę*.

6) Józef Dyonizy Minasowicz urod. w Warsz. 1798 wykładał od 1818—1821 w uniwers. warszaw. historyą pra-

wa rzymskiego i prawo handlowe, referendarz stanu, należał do redakcyi pism różnych. Przełożył na polski język pięknym wierszem poezye Szyllera, które wyszły w oddzielnym zbiorze w Lipsku p. t. *Twory J. D. Minasowicza* 4 tom. w 8ce z 4 rycinami i 2 tablicami muzyki, 1844. Umarł d. 26 sierpnia 1849.

7) Henryk Lewestam przełożył *O wychowaniu estetycznem człowieka*, tudzież rozprawy o wzniosłości, o sztuce tragicznéj, o moralnéj korzyści estetycznych obyczajów, Warsz. 1843.

M. B(ołóż A(ntoniewicz) przełożył K. Gutzkwa *Uriel Akosta* traged. w 5 aktach. Lwów 1859.

Wolfgang von Göthe (1749 † 1832) *Ifigenia*, *Tasso*, *Goetz*, *Faust*, dram. *Herman i Dorotea*, *Wilhelm Meister*, *Przeistaczanie się roślin*, *Prawda i poezya*.

8) Ks. P. Jankowski przełożył *Brat i siostra* obrazek dram. Wilno 1846.

9) A. Czajkowski *Herman i Dorotea* oddruk. Bibl. warsz. 1845.

10) Michał Chodźko wydaje poemat *Werthera* w wiernym przekładzie.

Wieland (1733 † 1813) Wiktor (z Baworowa) hr. Baworowski przełożył *Krysztof Maran* poemat romantyczny w 12 pieśniach, Lwów 1853 r. Utwór ten przyodziany świetną, swobodną formą, w tłumaczeniu polskiém znalazł czystość języka, płynność wiersza, wszelka wykończoność formy, nadają przekładowi w wielu miejscach cechę oryginału, są bowiem ustępy, gdzie tłumaczenie prześcignęło moc i wdzięk pierwotworu, a gdzie ostatni zasypia, pierwsze wleva weń siłę ożywczą.

E. **Z francuzkiego** dobrze się zasłużyli piśmiennictwu przekładami:

1) Franciszek Kowalski przełożył wierszem: *Dzieła Chre. Pokelina Moliera* tom. 7, Wilno 1847—1850. Jestto prawdziwie przekład wyborny i trafny.

2) Wincenty Kopystyński urodził się w Topielnicy r.

1762. Uczył się u Jezuitów, a późniéj w szkołach zaprowadzonych przez rząd austryacki, które skończywszy, objął urząd komornika granicznego. Jedyny to był urząd obywatelski. Po ośmiu latach złożył go w r. 1804, szukając dla siebie pomyślniejszych widoków w gospodarstwie rolném, naprzód trzymając dzierzawę, a potém nabywszy znaczne dobra po ożenieniu się z Anielą hr. Karśnicką. Obok wzorowo prowadzonego gospodarstwa na wielki rozmiar, zajmował się literaturą i tłumaczył Rassyna. Umarł d. 3 października 1839. Staraniem rodziny z portretem autora rytowanym przez Antoniego Oleszczyńskiego, wydane zostały *Celniejsze tragedye Rassyna*, przekładania Wincentego Kopystyńskiego. Lwów 1859.

3) *Jan Piotr Beranżer*, *Piosenki* z portretem i życiorysem autora, Wilno 1859. PP. Władysław Syrokomla (Kondratowicz), Wincenty Korytyński przysłużyli się literaturze naszéj tą pracą. Pierwszy znany z pięknego talentu, drugi współpracownik piszący gładko i mile wywiązali się szczęśliwie z trudności. W pieśniach Beranżera jeżeli zupełny ich zbiór czytać będziemy, znajdują się i wzniosłe pieśni szlachetnéj dążności i celu, które się aż do ody podnoszą i szyderskie pociski i epikurejska swawola i nareszcie dowcipne a często filozoficzne myśli i obrazy, pieśni tą ostatnią cechą odznaczających się, najwięcéj znajduje się w zbiorze naszych tłumaczy, innych wzbroniła im tłumaczyć przyzwoitość i rozmaite względy. Piosnki te mile i gładko się czytają i są pożądanym nabytkiem w literaturze naszéj.

§ 165. **Do płodów poetycznych** liczą się także powieści i romanse. Przeważnie one teraz wpływają na umysły i z każdym prawie dniem większe zyskują znaczenie. Dwa głównie gatunki wybitne wystąpiły: *powieść uczuciowo obyczajowa i historyczna*. Jak u innych ludów tak i u nas zamiłowano powieści uczuciowe. Liczne posiadamy takich powieści z obcych języków przekłady, a oryginalne pisali księżna wirtemberska *Malwinę czyli domyślność serca* w 2ch tomach, Kropiński *Julia* i *Adolf* i inni, które to utwory względ-

dnie do swego czasu mają swoję wartość. Chociaż wiek przeszły miał dosyć historycznych romansów, właściwy romans tego nazwiska jest dopiero synem naszego wieku. Historya była osią jedynie dla filozoficznych i moralnych pomysłów, służyła tylko za materyał, z którego wyrabiano idealne charaktery, lub ją przekładano w ramy dla szczególnych charakterów i grup familijnych. Bohater romansu był historyczną osobą, a mógł równie być poetyczną, bo w nim usiłowano przedstawić tylko jaki ideał. Rozpowiadano dziwne wydarzenia z rzeczywistego życia, lecz jedynie w tym celu aby z nich wysnuć jaką naukę moralną. W historyi szukano tylko materyi, aby ją ożywić obcym duchem, ale nie szukano jéj właściwego ducha. Nasz wiek odwrócił swój wzrok od błyszczących punktów historyi na jéj zacienione strony, nie wybierał szczegółów, ale wziął wszystko, jak było, a jednak został poetycznym! Zaprawdę, historya ma naiwną stronę, którą we wszystkich jéj naturalnych zjawiskach ująć i w niéj nurtującego ducha, tę cichą, cudowną, wegetacyjną siłę narodów, samą przez się poetyczną wytropić można i potrzeba, nie wywijając osnowy poezyi z wyższych ideałów, które tę naturalną poezyę częstokroć w cieniu stawiają. Zaiste jest pięknie i dobrze podnieść się do idealności z ograniczonego zakresu pojedyńczych czasów i ludów; lecz naiwne z wiarą serca poślubione widzenie świata, zakreślone owym ścisłym obrębem urok szczególnych narodowości, okolic, klimatów, stopień oświaty i charakter czasu, mają wysoką poetyczną wartość. *Walter Scott* sprawił wielką zmianę w romansie historycznym; we wszystkich krajach wzięto się skwapliwie do przekładu jego romansów. *Franciszek Salezy Dmochowski* przełożył z nich bardzo wiele jak np. *Guy Mannering czyli Astrolog*, *hetman z Chester*, *Iwanhoe czyli powrót Krzyżowca.* *Narzeczona z Lamermoru* itd. itd. Inni także tłumaczyli jego powieści albo naśladowali. Obudziła się chęć stworzenia historyczno-polskiéj powieści, ale długi czas tylko próbki robiono. Było też rzeczywiście wiele przeszkód do zwalczenia, nie wyszło jeszcze tyle pamiętników,

jak teraz posiadamy; nie mieliśmy dokładnie skreślonego życia domowego przodków naszych, zwyczajów, obyczajów, jednem słowem wewnętrznego życia. Znaleźli się jednak pisarze, co rzeczywiście położyli zasługi przełamaniem pierwszych lodów i utorowaniem drogi dla następnych.

1) Tu umieszczamy Klementynę z Tańskich Hofmanową któréj dzieła nauczające powszechnie są uwielbiane i cenione, a która przez swoje pisma wywarła na młode pokolenie wpływ tak wielki, jak żadna dotąd kobieta. Urodzona 23 listopada 1798. Dziad jéj i babka zginęli okrutną śmiercią w czasie rzezi na Pradze, kiedy ją Suwarów zdobył. Ojciec zaś, człowiek uczony, obywatel i urzędnik gorliwy, po stracie rodziców, urzędu, majątku, usunął się od świata, i osiadł w zaciszy wiejskiéj. W skromnym domku, pod słomianą strzechą, przyszła na świat Klementyna. Przyzwyczajona za młodu do ubóstwa, do oszczędnego życia, nawykła zawczasu do pracy, do rzędności i umiarkowania, a razem do łagodności, uprzejmości i pokory względem bliźnich. Uczucia jéj i wyobraźnia szczęśliwie się rozwijały w zaciszném ustroniu pośród cnotliwych osób. Szczęśliwy kto pierwsze lata spędził na wsi, tam dusza nasza dotyka się Boga bliżéj w dziełach jego, obejmujących nas zewsząd. Na wsi czujemy ciągłą potrzebę opieki i błogosławieństwa bożego, w mieście przeciwnie, człowiek zdaje się sobie wystarczać. W mieście wszystko sztuczne, ciasne prawie nieboskie. Ale pobyt i w wielkiém mieście potrzebny jest do rozwinięcia rozumu człowieka i nabycia wiele pożytecznych nauk. Klementyna która miała być nauczycielką dla drugich i tę szkołę przejść musiała nie dla zewnętrznéj ogłady i wykwintnych obyczajów, gdyż tego niepotrzebowała, albowiem każda osoba skromna, niewinna, pobożna, naturalnie jest dobrze wychowana i pięknie ułożona. Wszedłszy w wyższe towarzystwo, gdzie zwykle panują kłamstwo, udanie i przesada, umiała tego uniknąć, a to tylko wciągała w siebie, co było prawdziwie pożytecznem i godném. Tak się kształcąc, doszła do 18 roku życia swego. Kształciła się najwięcéj na francuz-

kichksiążkach; bo takie było dawniéj złe wychowanie u nas, że pierwéj uczono obcego języka niż ojczystego. Szczęśliwy jednakże dla niéj przypadek zdarzył, iż spotkała człowieka z duszą chrześciańską i polską, który jéj nowy świat otworzył. Byłto wieszcz narodowy, znany z cnót swoich i nauki Kazimierz Brodziński. Klementyna odczytawszy jego wiersz tęskny i palący, pod tytułem: *Żal za polskim językiem* w Pam. Wars. uczuła w sobie żądze doskonałego obeznania się z językiem i dziełami polskiemi. Od razu wzięła się do czytania ksiąg Jana Kochanowskiego, Skargi, Reja, Górnickiego, Krasickiego, Trembeckiego, Woronicza i innych znakomitych pisarzy, i niebawem do téj doskonałości przyszła, że mogła ich oceniać, i tak piękne myśli swoje wylewać na papier, jak oni. Pierwsze pisma Klementyny ukazały się w Pamiętniku Warsz., zachęcona ich powodzeniem wydała *Pamiątkę po dobréj matce*, i od téj chwili jéj wziętość literacka ustaliła się od razu. Widać, że trafiła w potrzebę czasu, że właśnie matki łaknęły tego pokarmu, kiedy pomienioną książkę ośm razy przedrukowano. *Amelia matka* w 3 tom. i *Wiązanie Helenki* w 2ch częściach, były dalszemi jéj pracami ogłoszonemi; nareszcie zaczęła wydawać *Rozrywki dla dzieci*, które wychodziły nieprzerwanie lat pięć i były od wszystkich czytane z zajęciem. W r. 1825 z nalegania Kossakowskiego członka komissyi oświecenia przyjęła posadę eforki a w r. 1826 professorki w Instytucie guwernantek czyli nauczycielek; jeszcze większy dano dowód zaufania, gdy w r. 1827 zrobiono ją nadzorczynią i wizytatórką wszystkich szkół żeńskich w Warszawie. Tak ważne jéj zatrudnienie, obok imienia znanego w literaturze, uczyniły dom Klementyny ogniskiem najświatlejszych osób stolicy, a razem szkołą dla młodzieży wychodzącéj na świat. Życie towarzyskie, wieczorne zgromadzenia, wielce mogą się przykładać do rozpowszechnienia światła i dobrych obyczai, jeżeli niemi myśl wyższa kieruje. W rozmowie krótkiéj i jasnéj człowiek udziela odkrycia i postrzeżenia nieraz długiemi laty prac, poszukiwań i natężenia umysłu nabyte; wreszcie

też w rozmowie łagodzą się przesadzone wyobrażenia, zuchwałe sądy, a natomiast nabywa się zdań gruntowniejszych. Klementyna zgromadzając w stolicy takie towarzystwa naukowe, i sama drugim udzielała swojéj nauki i wynosiła z nich niepoślednią korzyść. W r. 1829 połączyła się ślubem małżeńskim z Karólem Hofmanem, mężem znanym z naukowych prac i znalazła w nim domowego, światłego a bezstronnego doradzcę. Jednakże wypadki krajowe wyrwały ją z zakresu jéj życia literackiego i nauczycielskiego. W roku 1831 dnia 14 października odjechała do męża przebywającego we Francyi, przy tém odjeździe jako w dowód szacunku i miłości damy warszawskie przesłały jéj adres pożegnania z dołączonym złotem pierścieniem na pamiątkę, i tam przeniosła cnoty swoje domowe i publiczne. Dla wszystkich zawsze uprzejma, gościnna, pobożna, cichym czynem raczéj niż głośném słowem, jak na niewiastę przystoi, cudem najrzadszym zyskała serca wszystkich. Zdrowie Klementyny zawsze słabe, coraz się bardziéj chyliło do upadku. Nie zwalniała przecież w pracy. Jak mocna niewiasta Salomonowa, *chleba leniwie nie pożywała*, pracując wciąż *dowcipem rąk swoich*. A kiedy pióra trzymać nie mogła, jeszcze czytała, kiedy i czytać trudno było, dyktowała. Podróż do Włoch i Rzymu odbyta zamiast ją wzmocnić na zdrowiu, do reszty osłabiła ciało. Powróciwszy do Paryża nagle i niespostrzeżenie zasnęła w Panu w Passy na dniu 21 września 1845 jak gdyby i skon chciała mieć cichy i śmiercią samą niechciała być głośną. Wszystkie pisma téj otoczonéj powszechną czcią Polki tchną nieograniczoną miłością ziemi i mowy rodzinnéj. Dzieła jéj są: 1) *Wybór pism*, wydanie nowe przejrzane i poprawione przez autorkę 10 tom. w 12 z 10 rycinami, Wrocław 1833. Zawiera tom I *pamiątka po dobréj matce*, tom II i III *powieści historyczne*, tom IV *biografie znakomitych Polaków i Polek*, tom V i VI *opisy różnych okolic*, tom VII i VIII *powieści moralne*, tom IX *listy o wychowaniu*, tom X *rozmaitości*. 2) *Nowa biblioteczka poświęcona dzieciom i młodym paniekom*, tomików

5, Wrocław 1842 2gie wyd. 1843. 3) *Krystyna* powieść 3 tomy, Lipsk 1839 2gie wyd. 1841. 4) *Karolina* powieść, Lipsk 1839 2 tom 2 wyd. tamże 1841. 5) *Jan Kochanowski w Czarnolesie* obrazy z końca XVI wieku, 2 tomy, Lipsk 1842 2gie wyd. 1845. 6) *Święte niewiasty* 2 tomy, Lipsk 1843 przedruk u Merzbacha Warsz. 1844. 7) *Pismo święte wybrane z ksiąg starego i nowego zakonu, objaśnione uwagami pobożnych uczonych i ofiarowane matkom i dzieciom polskim* 2 tomy, Lwów 1846 z 57 obrazkami na stali. 8) *Podarek dobréj matki czyli powieści moralne* 3 tomy, Wilno 1850. 9) *Opis przejazdu przez Niemcy w listach Wacława do siostry swojéj Jadwigi*, Lipsk 1844. 10) *Książka do nabożeństwa dla Polek*, Kraków 1836. 11) *Pisma pośmiertne* w 9 tom., Berlin 1848. Tom I—III *Pamiętniki* 3 tomy, IV—VI *O powinnościach kobiety* 3 tomy, VII—IX. *Rozmaitości* 3 tomy.

2) Fryderyk hr. Skarbek b. professor uniw. warsz. pracował w różnych gałęziach umiejętności, pozyskał sobie imie jako powieścio-pisarz i dramaturg. On najwyżéj stanął w tym okresie z pisarzy powieści, gdyż najlepiéj pojął ducha czasu. Jego powieści są: *Pan Antoni*, Warsz. 2 części 1824. *Podróż bez celu* 2 tomy, Warsz. 1824. *Pan starosta* 2 tomy, Warsz. 1826. *Tarło* 3 tomy, Warsz. 1827 *Damian Ruszczyc* powieść z czasów Jana III 3 tomy, Warsz. 1827. *Zycie i przypadki Faustyna Felixa na Dodoszach Dodosińskiego* 2 tomy, Wrocław 1838. Wszystkie dzieła powyższe wyszły w Wrocławiu w 7 tom. 1840. *Pamiętniki Seglasa*, Warszawa 1845 i Wrocław 1847. Utwory dramatyczne są następujące: *Popas*, *Żona Fradiavola*, *Czemuż nie byłam sierotą? Intryga w Straganie*, *Po pijanemu*, *Biuraliści*, *Przez sen*, *Pan Kwiryn* i wiele innych powieści. Pan starosta, Przypadki Dodosińskiego i Pamiętniki Seglasa najwierniéj malują koloryt czasów, które przedstawiają. W Krotochwilach Skarbek trafnie oddał charakterystyczne zwyczaje ludu wiejskiego i miejskiego.

3) Felix Bernatowicz ur. dnia 18 maja 1786 r. we

wsi Opuszata w Augustowskiém, nauki pobierał w Wilnie i w liceum krzemienieckiém. Zawód swój pisarski rozpoczął od sztuk dramatycznych, ale przekonawszy się, że nie ma zdolności odpowiednich, zaczął się sposobić na powieścio-pisarza i zbierać potrzebne ku temu materyały. Oprócz gorliwéj pracy w najzamożniejszych bibliotekach dla obznajmienia się z miejscowością okolic, które zamierzył opisać, zwiedził Wilno, Kiernów, Krewy, Antokol, Troki i inne; w r. 1820 wydał owoc swych studii: *Pojata córka Lezdejki, albo Litwini w XIV wieku*, która wielkie zyskała powodzenie. Byłyto czasy kiedy Walter-Scott w całéj Europie, a więc i u nas był powszechnie czytany: Bernatowicz na którego szkocki pisarz wpływ swój wywarł, co i w formie widoczne, pisząc nadto narodowe powieści, słuszne zyskiwał oklaski. Pojata została przełożona na język rossyjski, francuzki i niemiecki. 1sze wyd. Warsz. 1826, 2gie w Puławach 1829 3cie w Wilnie 1839 4 tomy w 12ce. 2) *Nałęcz romans z dziejów Polski* 2 tomy, Warsz. 1828. 4) *Powieści z podań i obyczajów krajowych*, Warsz. 1834. Nieszczęśliwa choroba umysłowa przerwała jego pracowite życie w r. 1836. Pochowany w Łomży na smętarzu z skromnym nagrobkiem: „*Tu leży Felix Bernatowicz autor Pojaty.*“

4) Alexander Bronikowski chociaż pisał swe płody w języku niemieckim, zasługuje przecież na wspomnienie. Urodził się w Dreźnie 1783, gdzie ojciec jego Polak był generał-adjutantem w wojsku Elektora. Pierwsze wychowanie odebrał w domu, wszedł później do służby wojskowéj pruskiéj. W r. 1807 dostawszy się w niewolą francuzką, po zawarciu pokoju tylżyckiego, przyjął służbę w wojsku francuzko-polskiém i znajdował się przy sztabie marszałka Wiktora. Po wejściu wojsk sprzymierzonych do Paryża, opuściwszy służbę wojskową wrócił do Niemiec; następnie zaś gdy cesarz Alexander I ogłosił Królestwo polskie, Bronikowski wszedł powtórnie do wojska polskiego i zostawał w niém aż do r. 1823. Otrzymawszy nakoniec dymissyą w stopniu majora, odbył podróż po niektórych prowincyach Polski, i

udał się na mięszkanie do Drezna. Tam w r. 1825 rozpoczął Bronikowski literacki swój zawód wydaniem romansów historycznych, których przedmiotem prawie zawsze były wypadki z dziejów polskich czerpane. Pierwszym z nich i bez zaprzeczenia najlepszym był *Hippolit Boratyński;* po nim szybko następowały inne, których zbiór cały do 20tu tom. wynosi. Tytuły główniejszych są: *Mysza wieża*, *Kazimierz IV. Olgierd i Olga*, *Dwór Jana III czyli Polska w XVII wieku.* Kilka celniejszych romansów Bronikowskiego przełożono na język polski, Boratyńskiego zaś na angielski tłumaczył Waleryan Krasiński. W ogólności uważając, chociaż romanse Bronikowskiego przez zbytecznie drobiazgowe opisy osób, miejsc i obyczajów, niekiedy grzeszą rozwlekłością, zawsze jednak widać w nich wszędzie mistrzowskie malowidło charakterów i trafne opowiadanie wypadków. Jego *Historya polska* w 3ch tomach, dostateczniéj jest wypracowana według zdania niektórych, w okresach dawniejszych aniżeli w późniejszych. W r. 1830 przeniósł się z Drezna do Halberstadtu i odtąd żył na przemiany w Berlinie lub Magdeburgu. Naostatek znów osiadł w Dreźnie i tu d. 22 stycznia 1834 umarł.

5) Elżbieta z hr. Krasińskich Jaraczewska ur. w r. 1792 † 1834. Napisała powieści: *Zofia i Emilia* w 2 tom. Warsz. 1827. *Wieczór adwentowy* w 2 tom., Warsz. 1828. *Pierwsza młodość*, *pierwsze uczucia* w 4 tomach, Warsz 1829. Wszystkie razem wydane w IV tomach w Lipsku 1845. Powieści te są to obrazy z życia towarzyskiego współczesnego. Osoby więc i wypadki w tych powieściach są to osobne, codzienne wypadki wzięte ze sfery, koła, które autorka znała wyłącznie. Moralność cechuje wszystkie pisma p. Jaraczewskiéj, a styl odznacza się jasnością, dobitnością i męzkością.

6) Chodźko Jan ur. w r. 1777 † 1851 w Mińsku, którego życiorys skreślił Dominik Chodźko (w Tece wileńskiéj 1858 N. V.). Wizytator szkół wileńskich i mińskich. Dzieło jego w r. 1821 drukiem ogłoszone pod tytułem: *Pan Jan ze*

Swisłoczy, *kramarz wędrujący*, uznane za elementarne dla szkół parafialnych. Nauka, oświata i poprawa moralna włościan litewskich głównie jest miana na celu w tém dziele. W r. 1837 Chodźko wydawać zaczął w Wilnie zbiór swoich pism rozmaitych. Trzy tomy zajmują komedye naśladowane z p. Scribe, trzy zaś drugie powieści z końca XVIII wieku, przedstawiając trafne obrazy w śród których autor młodość swą przepędził. Napisał także wierszem dwie tragedye oryginalne: *Bolesław Krzywousty*, która była wystawiona i *Krakus pierwszy książę polski.*

7) Michał Grabowski jeden ze znakomitych pisarzy, zamieszkały na Ukrainie. Zaczął literacki swój zawód od: *Myśli o literaturze polskiéj i melodyi ukraińskich* umieszczonych w Dzienniku Warszawskim 1828 r. Odznaczył się pod nazwiskiem Edwarda Tarszy: *Koliszczyzna i stepy*, Wilno 1837. *Stannica hulajpolska* tamże 1841 5 tomów. *Tajkury* tomów 4, Wilno 1845. *Pan starosta kaniowski* obraz powieściowy historyczny w 3ch rozdziałach, Warszawa 1856 w 16. *Pamiętniki domowe*, Warszawa 1845. Koliszczyzna należy do najpiękniejszych powiastek polskich dziejowych.

8) Wł. Kazim. Wojcicki. Urodził się w Warszawie 1807. Pobierał nauki u XX. Pijarów i w uniwersytecie warszawskim. Od r. 1828 jako współpracownik Dziennika warszawskiego wstąpił w zawód literacki. Jest on jednym z najczynniejszych literatów naszych, od młodości odkopuje skarby przeszłości i licznemi utworami wzbogaca piśmiennictwo nasze. Dzieła jego powieściowe są: *Kurpie* 2 tomy, Lwów 1834. *Klechdy starożytne* 2 tomy, Warsz. 1837. *Stare gawędy i obrazy* 4 tomy, Warsz. 1840. *Zarysy domowe* 4 tomy, Warsz. 1842. *Domowe powiastki i wizerunki* 2 tomy, Warsz. 1846. *Niewiasty polskie*, Warsz. 1845. *Obrazy starodawne*, Warsz. 1843. *Domowa powieść* 2 tomy, Mohilew 1854. Prócz tego wydał, *Przysłowia*, z wyjaśnieniem źródła początku, oraz sposobu ich użycia 3 tomy, Warsz. 1830. *Przypowieści starożytne z 15, 16 i 17 wieku*, Warsz.

1836. *Pieśni ludu Białochrobatów* etc. 2 tomy, Warsz. 1836 i 37. *Biblioteka starożytna* 6 tomów, Warsz. 1843 2gie wydanie r. 1854. *Teatr starożytny w Polsce* 2 tomy, Warsz. 1841. *Statuta polskie króla Kazimierza w Wiślicy złożone*, Warsz. 1847. *Pamiętniki do panowania Zygmnnta III* z rękopismu z facsimilami 2 tomy, Warsz. 1846. *Jerlicza Joachima latopisiec* etc. 2 tomy, Warsz. 1853. *Wydźga Jan Stefan i jego pamiętnik*, Warsz. 1852. *Archiwum domowe do dziejów literatury krajowéj* z rękopismów i dzieł najrzadszych zebrane, Warsz. 1856.

9) Józef Ignacy Kraszewski komuż z czytających po polsku nie jest znanym? jak z rogu Amaltei sypią się z jego pióra przeróżne pisma, dzieła i rozprawy. Jestto najpłodniejszy ze spółczesnych pisarzów polskich. Aby dać wyobrażenie jak jest obfity w pisaniu, dosyć nadmienić, iż pokoniec r. 1860 napisał i wydał 170 tomów dzieł po największéj części z obrazów domowych i historycznych a wszystkie są niemal niepospolitéj wartości. W r. 1860 w Wilnie wyszły *Metamorfozy* obrazki w 3 tom. *Historya kółka w płocie* 1 tom w 12ce. Jako redaktor Athenaeum wydał 60 tomów tego pisma, mieszczącego w znacznéj części jego własne prace za które zasługuje na wdzięczność, i cześć należytą. Dzieła Kraszewskiego są wiernem odbiciem epoki, którą przeżył, jest zarazem ich wadą i przymiotem. *Wadą*, jeżeli chcemy w nim widzieć człowieka pisarza poświęconego jednéj idei, pragnącego przeprowadzić pewne zasady oparte na niewzruszoném przekonaniu, którego żadne wpływy współczesnych a zwykle zmieniających się opinii zachwiać nie są zdolne; *przymiotem*, jeżeli zwłaszcza jako w powieścio pisarzu, pragniemy mieć wierne źwierciadło społeczności w któréj żyje, któréj pozwala, że tak powiemy, przeglądać się w swoim duchu, biorąc z niéj, absorbując wszystko, nic jéj nie oddając ze siebie. Dla przyszłego historyka naszych czasów (jeżeli te czasy znajdą historyka) dzieła Kraszewskiego będą materyałem nieocenionym, kopalnią niewyczerpaną. Od chwili jak autor *Czterech wesel i pana Karóla*, *Ulany i Bon-*

darczuka, *Dziwadeł i Chorób wieku; tłumacz Białego domu i Andrzeja Chenier*, wziął pióro do ręki ileż zmian zaszło w wyobrażeniach, pojęciach, opiniach; wrażliwy, że się tak wyrazim talent Kraszewskiego wszystkie kolejno te wyobrażenia, pojęcia, opinie przedstawiał. Nikt tak nie zna albo raczéj nie poczuwa społeczeństwa naszego jak Kraszeski, mało kto lepiéj je maluje. Lecz gdyby był on tylko malarzem swojego czasu i swoich ludzi, gdybyśmy na jego utwory tylko jako na dzieła sztuki patrzeć mogli, nie mielibyśmy mu nic do zarzucenia, ale autor *Chorób wieku* występuje jako sędzia swojéj epoki. Liczy cierpienia nasze, otwiera rany, zapisuje upadki i wysilenia, aby co najwięcéj litować się nad nimi. O nim to jeden ze znakomitych naszych pisarzy dał zdanie: „Kraszewski wystąpił ze swoim górującym talentem i wyprowadził nas w powieściach swoich z choroby zapatrywania się zawsze na obcych.“ Wyższość Kraszewskiego nad innych tego rodzaju pisarzy pokazuje się w bystrości pojęcia i tym niepospolitym darze postrzegania, co się przebija w cudnych zarysach obyczajowych odbijających plastycznie pierwiastki społeczne miejscowości.

10) E. T. Massalski wielce się zasłużył naszemu piśmiennictwu przez napisanie romansu administracyjnego pod napisem: *Pan podstolic, albo czém jesteśmy i czém być możemy* 4 tomy, Petersburg 1835. Jestto dalszy ciąg Pana podstolego naprowadzającego na właściwą drogę w gospodarstwie narodowem. Dzieło to jeżeli w chwili w któréj wyszło niezrobiło należytego skutku, nie wzbudziło żywego zajęcia, dziś z inną uwagą, z inną korzyścią winno być czytane. Napisał: *Tablice porównawcze wszystkich wiadomych monet, wag i miar, wyrachowanych na monety, miary i wagi nowe fracuzkie, nowe polskie i rossyjskie*, Petersburg 1854. *O skarbach słowiańskich, a szczególniéj o grammatyce języka polskiego*, Warsz. 1853. Jestto pisarz z wielkim talentem i wszechstronném wykształceniem.

11) Tadeusz Wasilewski † 1850 dygnitarz koronny i deputat stanów galicyjskich mąż powszechnie znany z głę-

bokiéj nauki i pięknego pióra. Pozostawił po sobie wiele prac literackich w rękopisach. Pisarz *historyi włościan w Polsce i Historya wychowania w Polsce.* Napisał także powieść *Pan Szymon Brzeski.* Wyjątki z niéj podał Dziennik literacki 1853. Ładna to powieść, pisał ją autor wytrawny i rozumujący, na czém zależy wartość powieści moralizującéj. Zapatrywał się na podstolego Krasickiego i podstolica Massalskiego. Od r. 1817 do 1848 po wszystkich pismach czasowych umieszczał swoje prace bezimiennie. Jeden z pisarzów lwowskich ma się zająć ich wydaniem.

12) Ignacy Chodźko obywatel gubernii wileńskiéj. Wydał: *Obrazy litewskie* 1sza serya 2 tomy 1840, 2ga serya 3 tomy, Wilno 1843; 3cia serya 2 tomy 1844; 4ta serya 2 tomy 1845; 5ta serya i ostatnia 2 tomy 1850. Są to pełne niewypowiedzianego wdzięku wizerunki przemawiające do serca każdego. Tu w słowie autora widna dobra wiara, w głosie szczerość i prawda, a w sercu rzetelna cześć dla cnót pradziadów. W sądzeniu wstrzemięźliwość właściwa rozsądkowi i prawości, a pobłażanie w sądzeniu błędów. Z przyczyny tych zalet *Obrazy litewskie* cenione są wysoko i wyżéj nad wszystko co w tym rodzaju ukazało się w literaturze naszéj. Mają te nieocenioną zaletę, że czytelników mieć będą zawsze; tak bowiem jest ponętnym język prawdy, tak przywiązującą naturalność, szlachetność i uczciwość uczuć że choćby im niedostawało częstokroć wdzięków stylu, poetycznych uniesień i ozdób, samą wiernością obrazków zdjętych żywcem z przeszłości, pozostaną zawsze drogie każdemu, komu ten świat jest miły. Ostatnie prace są: *Podania litewskie* serya 1sza z portretem autora. Zawiera powieści: *Wyklęty* i *Kamień w Ogielnianach.* Serya 2ga, *Żegota z Milanowa Milanowski*, Wilno 1854. Powieści te są na podaniach miejscowych i domowych osnute. Że z takich domowych źródeł dzielnie umie korzystać autor podań litewskich, złożył już w pismach swoich niezaprzeczone dowody. Powieści jego chciwie są czytane, bo z nich wieje jakaś pociecha, co duszę ukaja, jak modlitwa, bo téż zaprawdę są

to najpiękniejsze obrazy życia naszych ojców. Pojmuje on tu wybornie, że tylko wzniosłe charaktery, że obyczaj surowy, patryarchalny, utrzymywany nieugiętością obowiązku i posłuszeństwa, zdolne są nietylko zdziwić nas swą nowością, ale co większa, porwać pięknym przykładem. Kto się zastanowił nad dziejami naszego narodu, nad jego życiem publiczném, przynajmniéj w ostatnim wieku, nie zawsze mógł wynieść zbawienny przykład i radę, za to domowy żywot, że tak powiem powszedni, podaje nam jak sam autor mówi we wstępie, równie zajmujące, a bodaj poczciwsze, przykładniejsze wzory.

13) Czajkowski Michał. *Stefan Czarniecki* 2 tomy, Paryż 1840. *Anna* 2 tomy, Poznań 1841. *Hetman Ukrainy* 2 tomy, Berlin 1841. *Koszowata*, Paryż 1841. *Ukrainki*, Berlin 1841. *Owruczanin z r. 1712* 2 tomy, Paryż 1842. *Powiastki i gawędy nowe*, Petersburg 1852. *Szwedzi w Polsce* 2 tomy, Petersburg 1851.

14) Józef Korzeniowski pod koniec pobytu swego w Charkowie, zwrócił swoje pióro do powieści obyczajowéj, zagarniającéj coraz bardziéj pole literatury, i dobijającéj się w niéj wyłącznego panowania. Powiastka: *Dobrze i to wiedzieć na te ciężkie czasy*, pozyskała poklask znawców. Inne dwie: *Wtorek i Piątek*, wydrukowane w bibliotece warszawskiéj i *Podziękowanie*, umieszczone w Pielgrzymie, niemniéj dobrze przyjęte zostały. Zachęcony taką względnością Korzeniowski, wziął się do prac w tym rodzaju dając mu obszerniejsze rozmiary i gruntując swe opowiadania na malowaniu wiernem i żywém obyczajów, przymiotów właściwych tym prowinciom, na których łonie wychował się i dojrzał. Takim sposobem powstał *Spekulant* (Wilno 1846 2gie wydanie 1848) i *Kolokacya* (Wilno 1847 i 1851). Inne są *Emeryt*, z portretem autora na stali rzniętym, Wilno 1849. *Garbaty* 3 tomy, Wilno 1853. *Pan Stolnikowicz Wołyński* 2 tomy, Petersburg 1844. *Powiastki i opowiadania* serya 1, 2 tomy, 1849. Serya 2ga Wilno 1855. *Wędrówki oryginała* 2 tomy, Wilno 1851 i 1852. *Tadeusz bezimienny*

3 tomy, Petersburg 1853. *Wdowiec*, Wilno 1856. Powieści większego rozmiaru śmiało postawić możemy na czele wszystkich krajowo-obyczajowych powieści. Wszystkie pisma peryodyczne ubiegają się o nowe jego powieści, bo takowe publiczność z zapałem przyjmuje. Nie wymieniamy najnowszych utworów, bo któż ich nie zna, są one w ręku wszystkich. One wraz z utworami Kraszewskiego, Chodźki i kilku innych wyrugowały francuzkie powieści i lepszy smak w kraju zaszczepiły.

15) Henryk hr. Rzewuski (Jarosz Bejła) napisał: *Mięszaniny obyczajowe Jarosza Bejły. Pamiątki starego szlachcica* 2 tomy, Wilno 1844. *Listopad* 3 tomy, Petersburg 1844 i 1846. *Głos na puszczy*, próbki moralne i polityczne, Petersburg 1847. *Zamek krakowski* 3 tomy, Petersburg 1847 i 48, 2gie wydanie 1853 Petersburg. *Łaska i przeznaczenie* 2 tomy Warszawa 1851. Pisma w VIImiu tomach, z popiersiem autora, to jest: Tom I i II *Wędrówki umysłowe* 2 tomy. Tom III i IV *Teofrast polski* 2 tomy. Tom V i VI *Adam Szmigielski* 2 tomy. Tom VII *Nie-Bajk*, *Powieści lóżne*, Petersburg u Wolfa 1851 r. *Rycerz Lizdejko* 3 tomy, Warszawa 1852. *Zaporożec* 4 tomy, Warszawa 1854. *Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego od r. 1786 do 1815*, Warszawa 1857 5 tomów. Słyszeliśmy mówiących i czytaliśmy nie raz, że zawód Soplicy na dwie epoki podzielić wypada. W pierwszéj świetnéj okazał się pisarzem prawdziwie narodowym, z uczuciem polskiém, z zamiłowaniem przeszłości i do téj należą: Soplica czyli pamiątki starego szlachcica, Listopad i Zamek krakowski, w drugiéj zaciemnionéj objawił ducha i myśli zupełnie narodowemu uczuciu przeciwne i do niéj się liczą: Mięszaniny Bejły, artykuł o religii i cywilizacyi a teraz pamiętniki. Ten podział nie zdaje nam się dokładnym. Mniemamy że duch i myśl główna autora Listopada była i jest zawsze ta sama; tylko w pierwszych dziełach swoich był malarzem i artystą, a okazał się artystą i malarzem wybornym, w drugiéj chciał się stać krytykiem, prawie *Katonem Cen-*

zorem, ale sumienia rodzaju ludzkiego stłumić nie potrafił. Styl we wszystkich tych pismach jest jasny, łatwy, giętki, lubo nieraz cudzoziemskiém wysłowieniem i błędami grammatycznemi skażony.

16) Alexander Tyszyński. Ur. 1go czerwca 1811 we wsi Miassota pod Wilnem nauki pobierał w uniwers. wileń. Dzieła jego są: 1) *Amerykanka w Polsce* 2 tomy, Petersburg 1838. 2) *Morena czyli powieści blade*, Warsz. 1842. 3) *Rozbiory i krytyki* 3 tomy, Peters. 1851. W powieści Amerykanka rozwinął głęboko pomyślane charaktery i rzucił trafne myśli o języku i literaturze polskiéj z wyższego stanowiska uważanéj. W Morenie lubo niższéj od Amerykanki, przebija się tworcza fantazya. Rozbiory, w różnych pismach czasowych umieszczane, teraz razem zebrane pokazują jego wszechstronną naukę, zgłębienie przedmiotu i jak najtrafniejsze ocenienie, tak że słusznie go uważać można za pierwszego krytyka.

17) Józef Dzierzkowski. Od r. 1842 począł pisać do czasopism we Lwowie wychodzących. Osobno wydał 17 powieści, z których ostatnia jest *Sen w życiu* w 5 tomach, Lwów 1859. Tegoż roku w Przeglądzie Powszechnym: *Nie wszystko złoto co się świeci*. Nadto ogłasza zajmujące *Szkice z przeszłości mojéj* (1831). Te kilkadziesiąt tomów powieści, znamionują niezwykłą łatwość i swobodę pióra, ale i nie zwykły pospiech. Wiadomo też iż Dzierzkowskiemu napisanie powieści idzie tak łatwo, jak gdyby napisanie pobieżnego artykułu dziennikarskiego. Nie kłopocze on się o treść i charaktery, bo one same narzucają się jemu w ciągu pisania: może osnowę powieści przerywać i kontynuować ją różnemi czasy, nie namyślając się nad tém co daléj opowiadać. To bogactwo inwencyi, jest zaiste zadziwiające, łatwość dyalogowania do pozazdroszczenia. Wadliwą stroną obrazowań jego jest, że we wszystkiém przegląda jednostronność warstwy społeczeństwa wyższéj szlachty, występują u niego w jaskrawo-czarnych kolorach, gdy warstwa szlachty drobnéj, rzemieślnik i wieśniak występują w najświetniejszych bar-

wach. Ta jednostronność powodem jest że powieściopisarz powtarza się często w wyprowadzonych postaciach. Najwięcéj cenią jego półhistoryczne powieści jak np. *Uniwersał hetmański*, *Intrygi dworskie* itd. Obecnie tłumaczył dramat Birchpheifrowéj *Poczwarka*, grany we Lwowie. Oryginalna komedya pod napisem *Iskra poezyi*, grana w styczniu 1860 r. zyskała powodzenie. Utwór ten wywołał zdanie, że Dzierzkowski na polu dramatycznem może oddać nie małe zasługi ojczystéj literaturze.

18) Adam Amilkar Kosiński przysłużył się wielu powieściami, j. t.: *Powieści staro szlacheckie* 3 tomy, Warsz. 1847. *Powieści z dziejów Polskich* 3 tomy, Warsz. 1845. *Przejażdżki po kraju* tomów 3, Warsz. 1847. *Magnaci i szlachta* 3 tomy, Warsz. 1851. *Dziecie królewskie* 3 t. Wilno 1851. *Miasta, wsie i zamki polskie* 4 tom, Wars. 1851. *Dwa obrazki z przeszłości*, Wilno 1852. *Czarno i biało, krew hetmańska*, Wilno 1853. *Ostatni Mazowieccy Książęta* 3 t. Warsz. 1853. *Powiastki i opowiadania żołnierskie z wojen*, 3 tomy, Lipsk 1845. *Powieści obyczajowe i legendy*, Warsz. 1851.

19) Jan Kanty Gregorowicz wiernie zdagerotypował lud nasz. Jego: *Obrazy wiejskie* 4 tomy, Warszawa 1852. *Wiejskie zaryny* 2 tomy, Warsz. 1854. *Prostaki*, *Tomek bez nogi*, powieści w 3 tomach, Warsz. 1854. *Różne różności*, albo prawdziwe historye z opowiadania Janka z Bielca, Warsz. 1856 2 tomy. *Tomek Sandomierzak* powieść 3 t. Petersburg 1858. Przedstawiają z całą prawdą postać naszego ludu. Wszędzie w jego utworach przebija się myśl szlachetna, która pociąga serce do tych prostych ale poczciwych ludzi. Nadto wiernie uchwycony język ludowy tak oryginalny i malowniczy, który więcéj dodaje uroku tym postaciom i obrazkom.

20) (Zenon Fisch) Padalica Tadeusz *Polesjowka* szkic obyczajowy, Wilno 1850. *Opowiadania i krajobrazy*, szkice z wędrówek po Ukrainie 2 t. Wil. 1856.

21) (Antoni Pietkiewicz) Pług Adam. *Wigilia S.*

Jana, Wilno 1847. *Kłosy z rodzinnéj niwy*, Wilno 1856. *Pamiętniki domowe*, Warsz. 1858. *Zagon rodzinny* 3 t. *Duch i krew*, kilka zarysów z życia towarzyskiego 3 tom. Wilno 1859.

22) Leon hr. Potocki (Bonawentura z Kochanowa). *Wincenty Wilczek i pięciu jego synów. Wspomnienia historyczne z 2giéj połowy 18go i z początku 19go wieku.* Poznań u Żupańskiego 1859. *Wspomnienie o Kownie*, Poznań 1854. *Święcone czyli pałac Potockich w Warszawie*, Poznań 1854.

23) Józef Alexander Minisżewski. Od r. 1845 zaczął pisywać, ale prace pierwiastkowe nie zasługiwały na uwagę. Teraz zaś podniosły imie jego: *Galerya obrazów szlacheckich*, *Opowiadania Cześnikiewicza* 3 tomy, Warsz. 1860. *Listy Cześnikiewicza do Marszałka.* Serya druga, 8. Warsz. 1860. *Hypoteka szczęścia małżeńskiego*, Warszawa 1860. *Życie w parafii*, obejmuje 2 powieści, Justynę w 2 tomach i Kronikę plebana w 1 tomie. Warsz. 1860.

24) Walery Wielogłowski. Autor dzieł: *Dom mojéj babki*, Krak. 1856. *Jarmark w Dąbrowéj* 1857. *Obrazki z obyczajów domownictwa wiejskiego*, 1857. *Jedynaczka czyli walka uczucia z rachubą*, 1858. *Kucharki*, 1858. *Gawędy gospodarskie*, 1859. *Pożary*, 1859. *Społeczeństwo dzisiejsze w obrazach*, 1859. Wielogłowski pisarz to nie pospolity, wprawny, gładki stylista, jowialny, nie raz dowcipny. W 1848 osiadł w Krakowie jako pisarz wytrawny i pewnych zasług literackich przynajmniéj w kierunku politycznym i religijnym. Poprzednio wydał: *Emigracya polska w obec Boga i narodu. Polska w obec Boga. Godła rewolucyjne w obec prawdy*, Wrocław 1849.

25) Jan Chrzciciel Zacharyaszewicz urodz. około r. 1825, uczęszczał do szkół w Przemyślu. Prace jego wyszły *Na kresach*, powieść w 3 tomach. *Uczony* 2 tomy, 1855. *Powieść M. S.*, 1855. *Sierota wielkiego świata* 2 tomy, 1856. *Dwaj lutniści*, 1857. *Sąsiedzi* 1857. *Renata* War. 1858. *Boże dziecię*, Lwów 1858. Z wydanych prac w ciągu 5ciu

lat ostatnich postawiły Zacharyaszewicza w śród pisarzy, którzy obdarzeni darem spostrzegania i żywością imaginacyi, nie ustają na obranéj drodze, ale od chwili do chwili posuwają się daléj rozwijając talent niezaprzeczony. Zacharyaszewicz maluje z upodobaniem miękkie i delikatne rysy tegoczesnego społeczeństwa, marsowe fizyognomie nie przypadają mu do gustu; jest skrupulatność drobiazgowa w opisach jego, jest pewien chłód, a raczéj spokojność w opowiadaniu. Nie unosi się, rzadko się zachwyca i wpada w zapał, nie obmyśla skomplikowanéj mechaniki dzieła; ale maluje portrety z rozmysłem filozofa, szukając we wszystkiém logicznéj przyczyny i związku. Zresztą sądzić o pisarzu, który jeszcze wiele potrafi utworzyć, byłoby zawcześnie; dla tego dość poprzestać na wiadomości co pisał, a oczekiwać tego co napisze.

26) Zygmunt Kaczkowski rodem z Berennicy w Sanockim, rówiennik i towarzysz szkólny Zacharyaszewicza. Uczeń szkół przemyślskich a potém lwowskich, już w najwcześniejszych tworach swoich, pokazał zaród talentu, który go dzisiaj tak wysoko wydźwignął. W r. 1846 oderwany mimowoli od prac literackich, wrócił do takowych r. 1848. Należy do najświetniejszych talentów w historycznem powieściopisarstwie. Autor ten od wystąpienia swego zyskał sobie znakomite imie przez trafne oddawanie scen i charakterów w swoich powieściach. Pod jego piórem odżyły na nowo martwe postacie XVIII wieku. Osobliwa znajomość naszéj przeszłości zastanawia nas i uderza. U niego typ ogólny szlachcica Augustowskich czasów wybija się niezrównanie. Po ogłoszeniu powieści *Bracia ślubni*, zarzucano mu może niesłusznie, że to są czysto szlacheckie, zatém tworzą obrazy niezupełne albowiem brakuje im ludu; Kaczkowski w dziele *Mąż szalony*, dopełnił ten niedostatek po mistrzowsku. Powieści jego wyszły p. n. *Ostatni z Nieczujów* w 6 tomach. Tom I zawiera: *Bitwa o chorągiankę* — *Junacy* — *Swaty na Rusi*. Tom II i III *Murdelio*. Tom IV i V *Mąż szalony*. Tom VI *Gniazdo Nieczujów*. — *Pierwsza wy-*

prawa pana Marcina i *Kasztelanice Lubaczewscy.* Oddzielnie wyszły: *Bracia ślubni* w 3 tomach Petersburg 1854. *Dziwożona* powieść współczesna 4 tom. Lwów 1855. *Wnuczęta* powieść współczesna 4 tom. Petersburg 1855. *Grób Nieczui* t. 4. Wilno 1858. *Starosta Halobucki* 3 t. *Stach z Kępy. Bajronista* 3 t. *Sodalis Marianus* powieść ze starych ksiąg i papierów spisana. War. 5 t. 1859. Obecnie zajmuje się badaniem charakteru epoki Kazimierza Jagiellończyka i Olbrachta, zamierzając pisać powieść tamtoczesną. Nie możemy odmówić płodności Kaczkowskiemu skoro w tak krótkim czasie tyle wysnuł powieści, a podziwiać musimy wytrawność pióra, którém zdoła zarówno władać doskonale, tak przy pisaniu powieści staroszlacheckich jak i przy podchwytaniu typów dzisiejszych. Julian Bartoszewicz, krytycznie badający dzieje naszéj przeszłości, pisząc obszernie o Kaczkowskim, tak pomiędzy innemi mówi: „Kiedyśmy mówili, że Kaczkowski ma pewnie gdzie pamiętniki domowe, nie ubliżaliśmy nic ani oryginalności, ani jego wielkiemu talentowi. Jużcić musiał mieć gdzieś skreśloną tę historyą stron Sanockich, kiedy tak cudnie pod piórem jego odżyła. Ta historya jednakże mogła być najlichszą w życiu notatą o weselach, o sprzedażach, o dobrach, o plotkach sąsiednich i t. d. musiały być tam spisane genealogie rodzin, stosunki osób, kiedy je tak dobrze zna Kaczkowski. Powiedzieliśmy że sto osób snuje się w jego powieściach, jużcić zadużo byłoby trudu i owszem trud byłby niepotrzebny, gdyby stwarzał te osoby, każdéj zawczasu obmyślał charakter, gdyby w głowie swojéj od razu układał plany do 10ciu, 12tu powieści historycznych tak ściśle z sobą powiązanych, że tworzą jednę powieść. Więc miał gotową tę galeryą w pamiętnikach, a charakter każdéj osoby mógł z dwóch, trzech fraz starego jakiego szlachcica, autora notat kalendarzowych pochwycić, miał gotowe stosunki rodowodowe, bez czego w powieści obejść się nie można, a że wierny był historyi, przecudne mamy dowody, po charakteryzowaniu wielkich postaci, które już ogromem swoim wyszły po nad poziom jednéj ziemi Sa-

po konie, 1857. *Reorganizacya małżeństwa*, 1857. *Szwedzi w Nowym Sączu* (1655) 1859, nakoniec *Uzbrojenie rycerstwa polskiego*, (maj). Przyczém umieszczał w feiletonie Czasu kilkanaście arcyhumorystycznych obrazków, jako to: *Obrazek Sądecki. Amulety od cholery. Groby Lipskich z Lipia.* W Dzienniku Warszawskim *Wróbel. Górale od Krępaku. Góral na obidzy. O wystawie krakowskiéj głos z prowincyi* i r. 1859 *Badaczom dziejów.* Doskonałe tamże zamieścił opowiadania o przesądach sekt Izraela w jego okolicach, co ściągnęło nań gromy izraelskie i omal go w proces nie zawikłało. Szalejowi do jego album Szczawnicy pisał tekst. Mało mamy powieściarzy humorystyków: jeden August Wilkoński, drugi Wilczyński i na tém koniec: Morawski należy do trójki; a każdego humorystyka wcale odrębna. U Morawskiego styl chropawy, łamiący się, urywany, nie zaleca się czystością lub wygładzeniem, a jednak cokolwiek napisze, czytać to można z zajęciem. Choćby chciał o czém poważniejszém napisać, wmieści w opowiadanie zwrot jakiś lub słowo, które o żyłkę komiki potrąci. Wygląda on na osobę która opowiada z miną obojętną, lecz w sposób wywołujący uśmiech na usta. Widać nie szuka dowcipu, nie sili się, ale dowcip sam, jakoś pod myśl nasuwa się mimowiedzy. Drobne obrazki Morawskiego, jako też powiastki, godne są wydania osobnego w zbiorze całkowitym, a autor sam zasłużył na figurowanie w dziejach naszego piśmiennictwa, jako humorysta. Łatwo bowiem rozweselać siebie samego, ale nie łatwo rozweselić drugich: dowodem tego samego sama liczba powieściopisarzy u nas, między którymi trudno o wesoły humor i o żartobliwość bez szyderstwa.

Godni są jeszcze wspomnienia następni powieściopisarze jako odznaczający się wielą zaletami:

J. Bogucki. — Bujnicki. — J. B. Dziekoński. — J. Filipowicz. — Ignacy Hołowiński pod pseudonimem Żegoty Kostrowca. — Jezierski Michał. — Jaszowski Stanisław — Korsak Adam. — Niewiarowski Alexander. — Skotnicki —

Wiernikowski. — Wolski Włodzimierz. — J. M. Wislicki. — Zieliński.

Również i płeć piękna w tym rodzaju, prace swoje na widok wydały i zasługują na chlubną wzmiankę. Pani Eleonory Styrmorowéj dzieła, krążą około badań duszy i okraszone są humorem. — Gabriela Karolina z Rylskich Wojnarowska r. w Połomyi w Galicyi r. 1816 † 12 1858, autorka bardzo cenionéj książki *Pierścionki babuni czyli bieg życia kobiety* w 5ciu oddziałach. Lipsk 1845. Również *Słów kilka do matek polskich.* — Karolina z Potockich Nakwaska. — Paulina Wilkońska. — Paulina Kraków. — Łucya z xiąż. Ged. Rautenstrachowa. — Seweryna z Żochowskich Pruszak. — Józefa Smigielska. — Narcyza Żmichowska. — A. Kuszel (Wanda Odrowąż). — Bronisława Kamińska. — J. Prusiecka.

C. POEZYA DRAMATYCZNA.

§ 166. Dzięki Bogu gęśl polska nie zamilkła, coraz przybywa świeższych piosenek, bądźto są kwilenia słowika kochanka róży, bądź uroczyste pienia niebiosa przebijające. W powieściach bogactwo. Tylko dramat nikły. Co za przyczyna? Czyż ona tak głęboko leży, iż naszym wzrokiem dojrzeć jéj nie jesteśmy w stanie, czy téż na prawdę, jak ktoś powiedział, nie chce się nam ziemianom dla kogoś w mieście siedzącego *igry* stroić, nie mogąc sami z téj zabawy korzystać? Co bądź, dość że dramatyczna poezya nasza nowa dopiero w zawiązku, nawet jéj oblicza jeszcze nie widzimy.

a) Juliusz Słowacki, syn professora uniwersytetu wileńskiego Euzebiusza i Samueli z Januszewskich Słowackich, ur. 1809 r. w Krzemieńcu, w Wilnie zaś otrzymał swoje wykształcenie. Ten pierwszy okres życia jego mało dotąd znany. Przed powstaniem 29 listopada znajdujemy go w Warszawie. Ono zapala jego poetycką wyobraźnią i wyciska stanowcze piętno na cały przyszły rozwój ducha i bieg życia. Od pierwszéj chwili bierze on w niém udział, najprzód jako śpie-

wak ludowy wyższego natchnienia — znane są z tego czasu: *Hymn do Bogarodzicy*, *Kulik*, *Pieśń legionu kiewskiego*, — potém jako żołnierz. Po przytłumieniu powstania dzieli los braci i wychodzi za granicę, zwiedza Grecyą, Wschód i zamieszkuje w Paryżu, zkąd w ciągu lat tułaczych zwiedza po parę razy Szwajcaryą i Włochy, w d. 3 kwietnia 1849 umiera w Paryżu.*) Słowacki mieści się w pierwszym rzędzie narodowych wieszczów polskich tuż obok Mickiewicza i Krasińskiego. On nawet co do twórczości płodniejszy, co do wyobraźni bogatszy, świetniejszy i polotniejszy, do rodzaju tworów swych wielostronniejszy jest od nich i od wszystkich innych nowoczesnych poetów. Szybko po sobie następujące utwory prawie zawsze od razu poczynał i wykończał. Ale właśnie ta wewnętrzna twórcza gwałtowność jego ducha, w związku z niespokojną i namiętną, niepowodzeniami prywatnego i publicznego życia rozdrażnioną i goryczami zaprawioną naturą jego umysłu, była także często główną przeszkodą, że poetyckie pomysły wieszcza nie osięgały ostatniego artystycznego, tak wewnętrznego jak zewnętrznego, wykończenia. Zdumiewające w szczegółach, rażą niekiedy w całości. Większéj ich części braknie tej idealnéj harmonii i spokojności, które warunkiem są arcydzieł sztuki, a brak ten zdaje się być nietylko skutkiem wewnętrznego duchowego rozstroju, lecz częstokroć także świadomym zamiarem poety, co ztąd pochodzi, że ujemna i odwrotna strona życia ludzi i narodów, bezskuteczność ich usiłowań w naszym wieku, szyderstwo losu, stanowią najczęściéj główną organiczną myśl jego utworów. Jest w ogóle coś demonicznego jak w duchu, tak i w poezyach Słowackie-

*) W Krakowie w kościele św. Anny obok pomnika na cześć Mikołaja Kopernika przez ks. Seb. Sierakowskiego b. rektora akad. krak. w 1823 wystawionego czytać można na czarnéj marmurowéj tablicy napis: „Pamięci Juliusza Słowackiego syna Euzebiusza, urodzonego w Krzemieńcu, zmarłego w Paryżu, który walkę poezyi ku odrodzeniu się uczucia ludzkości po chrześciańsku w d. 3 kwietnia 1849 zakończył — w żalu nieutulonym matka poświęca.“

go. Wzgardliwe szyderstwo i ironiczny uśmiech towarzyszą prawie ciągle głosowi i objawowi najświętszych obowiązków, najszlachetniejszych cnót i czynów. Słowacki ma w tym względzie pewne podobieństwo do Byrona, jakkolwiek różnemi były i punkt wyjścia obu i stosunki. Żywioł religijny, który tak przeważnie panuje w utworach wszystkich nowszych poetów naszych, obcym prawie jest utworom Słowackiego. Na jego miejscu stawia on częstokroć grę przypadku, a nawet ślepe fatum namiętności: „Szanuję, mówi sam w przemowie do „Lambro," szkołę religijną, ową wieczerzę pańską polskich poetów, do której zasiedli w Paryżu — sądzę bowiem że wypływa z przekonia, że nie jest sztucznie natchniętą słowami Fryderyka Schlegla, który w katolickiéj religii źródło jedyne poezyi upatruje. Oddaliłem się wszelako od idących tą drogą poetów; nie wierzę bowiem aby szkoła De-la-Menistów i natchnięta przez nią poezya była obrazem wieku." Te cechy poezyj Słowackiego nie czyniły go popularnym, oddalały w pożyciu od grona współwieszczów i przeszkadzały nawet należnemu uznaniu. Jeden tylko Krasiński przyjaźnił się z nim i utwory jego wysoko cenił, dopóki i to osobliwe spółkowanie nie rozbiło się o sprzeczne pojmowanie ducha narodu. Mickiewicz zawsze Słowackiego, dla jego negatywnego i mało religijnego kierunku, potępiał i w słowiańskich prelekcyach swoich nawet o nim nie wspomniał.

Po długiéj walce Słowacki uległ nareszcie religijnemu kierunkowi Mickiewicza i przyłączył się nawet do mistyczno-religijno-politycznéj sekty Towiańskiego, któréj Mickiewicz sam w prelekcyach stał się był głównym apostołem. Słowacki doświadczył zatém sam na sobie szyderstwa losu. Duch jego był odtąd złamany i twórczość wyobraźni do niepoznania zwichnięta. Słowacki, równie jak sam Mickiewicz, Goszczyński i inni pisarze straceni odtąd byli dla literatury polskiéj. Śmierć duchowa poprzedziła fizyczną. Pierwsza była klęską dla narodu, druga tylko prostym wypadkiem. — Poezye Słowackiego są następujące: epiczne: *Żmija*, *Jan Bie-*

lecki, *Hugo*, *Mnich*, *Arab*, *Lambro*, *Anhelli*. Trzy poemata: *(Ojciec zadżumionych w El-Arisch*, *W Szwajcaryi*, *Wacław)*, *Poema Piasta Dantyszka o piekle*, *Beniowski*, *Król-Duch;* liryczne: *„Poezye ulotne w czasie rewolucyi polskiéj i po jéj upadku,“ Grób Agamemnona* i inne; dramatyczne: *Kordjan*, *Mindowe*, *Maria Stuart*, *Balladyna*, *Lilla Weneda*, *Mazepa*, *Ksiądz Marek*, *Sen srebrny Salomei*, *Książe niezłomny* (z Kalderona). Wszystkie utwory te nie są dotąd należycie ocenione. Za dokonaniem tego, sława wieszcza, skąpo przyznawana mu za życia w dwójnasób się podniesie. Poezye Słowackiego wychodziły zbiorowo lub pojedyńczo w Paryżu w przeciągu lat 1832 — 1844. Stały się dziś już trudne do nabycia. Nie mamy też zupełnego jednolitego wydania, które jest bardzo pożądane.

b) Jan Nep. Kamiński urodził się w Kutkorzu pod Lwowem d. 27 paźdz. 1772, około r. 1800 wszedł do tow. artystów dram. lwowskich. † 4 stycznia 1855. Rządząc i kierując następnie teatrem lwowskim, na którym i sam czasami występował wraz z żoną, położył wielkie zasługi dążeniem, mimo licznych przeszkód do ustalenia go i udoskonalenia. Po 1830 był redaktorem gazety lwowskiéj. Nie mało tłumaczył i przerabiał innych dramatów dla bieżącéj potrzeby, lecz to wszystko leży w książnicy widowni lwowskiéj, wydał tylko *Zabobon czyli Krakowiacy i Górale* w 3 aktach we Lwowie 1821, postępując daléj i użytkując zręcznie z pomysłu Bogusławskiego. *Twardowski na Krzemionkach*, często grywany we Lwowie, równie jak *Skałmirzanki*, o tyle mają wartości o ile kasę teatralną powiększają. Lecz niepospolicie się zasłużył jako tłumacz tragedyi Kalderona; *Lekarz swojego honoru*. Lwów 1827 i Szylera *Wallenstejn*. Lwów 1837.

c) Konstanty Majeranowski kalkulator w departamencie krak. późniéj assesor cenzury Rzeplтéj krak. umarł 17 lutego 1841 w Krakowie. Obowiązki przywiązane do

jego urzędowania, musiały go narażać na niechęci i zarzuty, dla tego też niechęć rozciągnięto i do literackich zasług jego, jako też pamięci jego osoby. Wszystkie czasopisma i wszelkie dzieła nawet bibliograficzne milczały o nim choć pracował do lat ostatnich i nie jedno dobre dzieło pozostawił. Kiedy zmarł, nikt nie wspomniał o tém, żadne pismo nie podało życiorysu jego. Nie naszą jest rzeczą skreślać tutaj biografią, bo nas tutaj wyłącznie teatr zajmuje. Nie możemy jednak pominąć téj okoliczności, że w Krakowie aż do czasów Majeranowskiego nie było ani jednego czasopisma literackiego, gdy takowe oddawna istniały w Wilnie, w Warszawie i Lwowie, on dopiero pierwszy własném staraniem przez lat kilkanaście utrzymywał czasopisma i zapełniał je prawie samemi utworami pióra swojego, powieściami, wierszami, poematami żartobliwemi i wartość ich tak podniósł, że w swoim czasie stały na równi z najlepszemi literackiemi pismami wychodzącemi równocześnie po innych miastach a nawet niekiedy stawały wyżéj, mianowicie gdy on jeszcze przed Wojcickim i Maciejowskim zwrócił pierwszy uwagę przy redakcyi swych pism na wydobywanie z niepamięci dawnych zabytków ojczystych obyczajów, a na ich ogłaszanie najpierwszy w Polsce, osobne czasopismo *Pielgrzym z Tęczyna*, założył. Rozpoczął zawód swój 40 letni bardzo wcześnie, już bowiem dnia 15 czerwca 1810 odegrano po pierwszy raz komedyą: *Dla króla i ojczyzny wszyscy w mundurach.* Nie oceniamy prac Majeranowskiego, bo większa ich część spoczywa w rękopismach, a spodziewamy się że przynajmniéj te, które się odznaczyły wyjdą wkrótce na widok publiczny i znajdą znawcę nakładcę. Wtedy to będzie można rozważnie, spokojnie, bez uprzedzenia, rozpatrywać się, jak się talent dramatyka rozwijał zaczynając od pomników Aleksandra, a kończąc na Urszuli Majerinn. Znajdziemy tam wszędzie jednaki wiersz gładki, okrągły, wyrobiony, polszczyznę czystą, wolną od obcych brzmień i wyrazów, łatwość w naginaniu zwrotów językowych, w władaniu piórem i drama-

tyzowaniu. Jestto jedyny z naszych pisarzy, który niema wyłącznie zajmował się pisaniem nie tragedyi jak dotąd, lecz komedyi historycznych polskich, do których za podstawę brał kronikę lub dzieje przeszłości, wskrzesił tym sposobem pamięć mężów uwielbionych i widzom stawiał na scenie kolejno Kazimierza W., króla Zygmunta Augusta, Reja, królewicza Władysława, Jana Kazimierza, Kościuszkę i t. d. We wszystkich innych sztukach, albo starał się odtwarzać domowy obyczaj przeszłości n. p. *Pielgrzym w Tenczynie*, *Hrabianka Krasińska*, *Dwory polskie*, albo wiernie odmalował życie krakowskiego ludu. *Pomniki*, *Wesele na Pociesze*, *Pan Kasper z Olkusza*, albo dramatyzował wizerunek krakow. miejscowego społeczeństwa (*Marchewka*, *Towarzystwo* i t. d.). Wszystkie te sztuki były oryginalne, wysnute z własnéj fantazyi, bez zapatrywania się na obce dzieła, bez okradywania cudzoziemców z ich myśli, scen i całkowitych utworów.

Majeranowski nie uczynił zadość wszystkim warunkom, bo niemiał tego wychowania wszechstronnego, téj gienialnéj rzutności myśli, aby z rozrzuconych okruszyn, obejmował cały organizm i budował takowy, z jednéj odkopanéj kości; nie miał dowcipu wrodzonego, który komedyom nieodbicie jest potrzebny, dla tego i żartobliwe wesołki jego zarywają z poważnego tonu. Ale w układzie komedyi jego widne pojęcie, iż wie jaką być winna ojczysta komedya — iż czuje potrzebę narodzenia się jéj przyszłości, dla tego starał się pierwsze w téj drodze poczynić próby, a te próby nie pojedyńczą sztuką jak inni czynili, ale całkowitą seryą utworów, dążących w jednym celu, w jednym kierunku. Próby te wypadły rozmaicie, dobrze i źle, jak zwykle próby, a dziś choćby jedna Urszula Majerin, mogła być wskazaną, jako próba szczęśliwa historycznéj komedyi, choćby już nieprzyznano (prócz dobréj chęci) pewnych zasług Rejowi, Janowi Kazimierzowi itd. pozostanie zawsze zasługa dla niego, iż wskazał, gdzie w jaki sposób szukać obrazowań do komedyi wyż-

széj, ojczystéj, mogącéj być na scenie przedstawioną, bo właśnie takich nam brakuje, gdy nie zbywa na ekscentrycznych poematach, które ni to dramat, ni epos, ale dziwotwór fantastyczny, gdy nie zbywa na tragicznych dramach, w których baczenie na możność odgrywania ich na scenie nigdy nie było uwzględnione.

Majeranowski oprócz położonych zasług dla ogółu piśmiennictwa dramatycznego, zasłużył się dwojako miastu ojczystemu, raz, że przez kilkanaście lat był wyobrazicielem ruchu piśmienniczego bieżącego czasowego w Krakowie, onegoż stwórcą, kierownikiem i zasilaczem, powtóre iż przez lat więcéj niż 33 był dla sceny krakowskiéj tém, czém Dmuszewski dla sceny warszawskiéj a Kamiński dla Lwowa. Dwaj ostatni wchodzili w skład teatru i onegoż dyrekcyą pisywali sztuki dla własnéj potrzeby i interesu, gdy pierwszego nie wiązały potrzeby teatralne, skoro nigdy nie był członkiem onegoż.

c) Jan Pomian Kruszyński ur. 28 paźdz. 1773 r. uczęszczał przez lat trzy do szkół w Rawie, w r. 1785 przeszedł do szkół pijarskich w Warszawie. Antoni Okęcki biskup poznański mając w opiece młodego Kruszyńskiego, pragnął by tenże został duchownym i umieścił go przy kollegium Ś. Jana w Warszawie, odtąd uczęszczał do szkół pojezuickich i w r. 1791 po ukończeniu klass sześciu, lubo niechętnie wszedł do Seminarium XX. Missyonarzy. W r. 1794 po zgonie biskupa Okęckiego zrzucił czarną sutannę i wszedł do korpusu inżynieryi koronnéj w stopniu podoficera; po odbyciu kampanii za odznaczenie się został podporucznikiem. Po wzięciu Warszawy zajmował się guwernerstwem w rozmaitych domach na prowincyi. W r 1800 wykładał język łaciński i francuzki na pensii Badera w Warszawie. Towarzyszył Józefowi Kossowskiemu w jego podróży po Francyi, po blisko rocznym pobycie w Paryżu wrócił; był wezwany przez księcia Stanisława Jabłonowskiego do Annopola, dla wychowania syna jego Antoniego, przebył

w domu księcia lat trzy. W końcu roku 1804 przybył z księciem do Puław (dziś nowéj Alexandryi) otrzymał tam nadzór zbioru starożytności polskich w świątyni Sybilli nagromadzonych. Tadeusz Czacki pragnął ściągnąć Kruszyńskiego do Krzemieńca na professora literatury, lecz Kruszyński pozostał w Puławach, gdzie zapoznał się z najpierwszymi osobami w owych czasach. W Puławach też w r. 1806 poślubił Barbarę Poświatowską córkę podpółkownika gwardyi koronnéj wychowankę księżnéj pani. W r. 1812 był mianowany sekretarzem jeneralnym ministeryum przychodów i skarbu, przez lat 16 pełnił te obowiązki. W r. 1828 mianowany referendarzem stanu, w tym urzędzie doczekał się emerytury. Przekład jego opery p. n. *Opera włoska w podróży* pozostanie ważnym pomnikiem w dziejach liter. dramatycznéj, (mówi W. K. Wojcicki). Kruszyński pierwszy pokonawszy wszelkie trudności dotąd w przekładach oper włoskich uważane za nieprzezwyciężone, przy zachowaniu myśli i ducha, zachował najdokładniéj toż samość wyrazów najdokładniéj przytém podkładając słowa do muzyki. Kruszyński należał do liczby najuczeńszych literatów polskich; ale przy głębokiéj nauce, żył w owych czasach kiedy polot samodzielny krępowały niewolnicze formy. Cichy, skromny, w gronie rodzinném pełen dobroci, w charakterze prawy i nieskazitelny, wielbiony był powszechnie. Z prac swoich literackich rzadko coś udzielał. Najgłówniejsze z nich w zupełności dokonane pozostały w rękopismach. Umarł 29 sierpnia 1848.

e) Aleks. Fredro (obywatel w Galicyi). Za księstwa warszaw. służył wojskowo i w nagrodę męztwa otrzymał krzyż legii honorowéj i polski Virtuti militari. Mamy 5 tomów jego *Komedyi* (wyd. w Wiedniu, Lwów r. 1826—37, i War. 1853 5 t.), w których jest kilka znakomitych utworów, jak *Panieńskie śluby*, i t. d. Żałujemy, że się na krytykę pogniewał i przestał ogłaszać swoje dzieła. Wiadomo, że go to ojcostwo uszczęśliwia; czemuż tych uciech nie podzielać z drugimi?

f) Dominik Magnuszewski (ur. 1810 we wsi dziedzicznéj Ustanowie koło Warszawy z Jacka i Maryi; uczył się w liceum i uniwersytecie warszaw. do 1831; następnie mieszkał i ożenił się w Galicyi; † 27 lutego 1845). Jeszcze chodząc na uniwersytet napisał wierszem dwie komedye: *Stary kawaler* w 1 akcie i *Zdzisław czyli skutki płochości* w 2ch aktach dotąd grywane w Warszawie. Tworzył kilka dramatów, lecz tylko jeden dotąd ogłoszony: *Barbara wdowa po Gasztoldzie*, który wchodzi do jego dzieła powieściowego: *Niewiasta polska*, w 3 wiekach, Poznań 1842. *Dramat w naturze*, umieszczony w Album na korzyść pogorzelców, p. Józefa Borkowskiego we Lwowie 1842 wydaném, bardzo piękny, ale nie do grania. Śmierć pozazdrościła nam tak wielkiego piewcy, nie spełnił swoich życzeń obdarzenia nas dramatem nowym, nad czém głównie myślał równie jak i nad językiem, ale najpiękniejsze, które w całości wykończył jak Radziejowski i Władysław Biały zostają dotąd w rękopiśmie. Krytyka poważna nie oceniła jeszcze zbiorowo prac tego poety, życzyć więc należy, ażeby wszystkie rękopisma jego ogłoszone zostały drukiem, a wtedy niewątpliwie oznaczy ona wysokie jego stanowisko w dziejach literatury polskiéj.

g) Józef Korzeniowski (ur. r. 1797 w Galicyi, od r. 1810 uczył się w Krzemieńcu, po r. 1816 urządzał książnicę ordynacyi Zamojskich; w r. 1823 otrzymał nominacyą na professora literatury polskiéj w Krzemieńcu; w r. 1833 został professorem języka łacińskiego i starożytności rzymskich w Kijowie; w r. 1838 wezwany na dyrektora gimnazyum charkowskiego zostawał tam do roku 1846; późniéj mianowany był dyrektorem liceum warszawskiego. Rozpoczął swój zawód dramatami, lecz nagły zwrot do powieści okazał w nim równie potężny, jeżeli nie wyższy talent powieściopisarski. W ostatnich kilku latach wyszło kilka powieści tego autora nader interesujących i zajmujących. Rzucił się do dramaturgii całą siłą i już liczny mamy poczet jego utworów: *Mnich*, *Aniela*, *Piękność zgubą*, *Miłość i zemsta*,

Piąty akt, *Klara*, *Piękna kobieta*, *Cygańie dramat*, *Wąsy i peruka* i t. d. W nowszych karci współczesne obyczaje. Niestety! także nie dba o zupełną piękność, ledwie parę wydał wierszem pisanych, wszystkie inne prozą, byle dostarczyć chleba powszedniego; a wszakże poezya traci na wdzięku (owym już Homerowi znanym wdzięku), gdy jéj każemy mową nie wiązaną przemawiać; a wszakże wiązana to jéj strój przyrodzony!

h) Adam Gorczyński (często podpisujący się się Jadam z Zatora) urodził się r. 1805. Oddawszy się wyłącznie gospodarstwu wiejskiemu, piśmiennictwo uważa za chwilową rozrywkę dla tego długi czas występował z małemi powiastkami lub przekładami, jako to: *Powieści Jadama*, Kraków 1838 2gie wyd. 1841. *Sylva rerum*, Lwów 1842. *Opowieści i Legendy*, Lwów 1843. *Farmazon* 2 tomy, Lwów 1844. *Poezye liryczne*, Bochnia 1844. *Zeno* 2 tomy 1845. Oprócz tych utworów przedstawiających przeszłość naszą, napisał jedenaście dramatów, jako to: *Władysław Łokietek*, *Ludgarda*, *Zbydowscy* (czy też Zbydowski i Zawisza jak brzmiał tytuł rękopismu). *Anglik*, *Francuz*, *Włoszka czyli żniwo zemsty*, *Bajbuza*, *Esterka*, *Detaksacya*, *Ojciec chrzestny*, *Tajemnica*. Na zakończenie przytaczamy słowa Kaź. Wł. Wojcickiego o Gorczyńskim jako drammatyku wyrzeczonych. „W nich (drammatach) niepospolity talent jaśnieje, są w nich sceny cudnéj piękności, które po mistrzowsku oddaje, ducha wieku, bo go pojął wybornie, ale i obok tego i płaskie pomieszcza.“

l) Józef Szujski. Młody poeta, parę utworów pojawiło się we Lwowie w Dzienniku liter. który wielkie rokuje nadzieje jako talent istotny, połyskujący często zapałem i uczuciem prawdziwém. Zamieścił w dodatku do Czasu na miesiąc listop. 1859. *Halszka z Ostroga* dramat historyczny. W dzienniku lit. Lwów *Dzierżanowski* dramat w 5 aktach r. 1859.

k) Karól Dalewicki syn Józefa wydał *Kontrakty*

dramat w 5 aktach, Wilno 1842. W skreśleniu obyczajowych obrazów dał dowód istotnego talentu.

l) Antoni Małecki napisał tragedyą na podaniu historyczném osnutą pod tytułem: *List żelazny* w 5 aktach, Poznań 1854, 2gie wyd. 1856. Prócz tego *Grochowy wieniec* czyli *Mazury w krakowskiém* komedya w 4 aktach, Poznań u Żupańskiego 1855.

ł) Stanisław Bogusławski którego talent w opisywaniu komedyi niezaprzeczony, stawia go na niepoślednim stanowisku w rzędzie pisarzy dramatycznych. Napisał i wydał: *Komedye oryginalne* Stanisława Bogusławskiego tomów 3 Warszawa 1854. Pojedyńcze zaś *Cud* czyli *Krakowiacy i Górale*, *Ona go nienawidzi*, *Krewni* i inne.

Odznaczyli się i nagrodę uzyskali:

m) Jan Chęciński *Szlachectwo duszy*, Warsz. 1859.

n) Apollo Nałęcz Korzeniowski, *Dla miłego grosza*.

o) Wacław Szymanowski, *Dzieje serca* 1860.

p) Zygmunt Chlebicki-Józefowicz *Po naszemu* 1860.

Tu dołączamy dzieło M. Karasowskiego p. n. *Rys historyczny opery polskiéj poprzedzony szczegółowym poglądem na dzieje muzyki dramatycznéj powszechnéj* z 5ciu portretami, Warszawa 1859. Dzieło to odznacza się jasnością, zdrowém pojęciem o sztuce i jest bardzo przystępném nawet dla osób specyalnie nie muzykalnych. Dzieło zakończone jest spisem oper granych w języku polskim od założenia sceny i pierwszéj opery polskiéj 1778 aż po rok 1859. Wydanie piękne i ozdobione wizerunkami Max. Fajansa.

2. Proza.

§ 167. Pięknie piszących liczymy coraz więcéj, prawie wszystkie niwy piśmiennictwa są uprawiane; jednak są pisarze którzy mniéj dbają o doskonałość wyrażenia się, co jest chorobą dziś powszechną w Europie.

A. PROZA KRASOMOWCZA.

§ 168. Na początku tego okresu sprzyjały okoliczno-

ści krasomóstwu pochwalnemu, mianowicie ludzi uczonych, odznaczył się zaś w tym zawodzie Kaźm. Brodziński i Paweł Czajkowski professor uniw. Jagiellońskiego. W następnym zaś czasie dla wymowy nie ma otwartego pola, ledwie kto czasami z akademicką może wystąpić. Tu kładziemy tylko:

169. **Mówcy.**

Franciszka Wężyka który uczcił wymownie ś. p. Woronicza arcyb. warsz. w czasie pogrzebu; mowa ta wraz z innemi z tego pogrzebu wydana w Krakowie 1830.

Adam książę Czartoryjski (syn Adama, jenerała ziem podolskich; poprzednio minister państwa rossyjskiego, potém kurator zakładów naukowych na Litwie i Rusi, w końcu senator wojewoda król. pol.) wygłosił piękną pochwałę J. P. Woronicza w Tow. Przyj. Nauk dnia 30 kwietnia, wyszła w Puławach 1830, drugie wyd. w Wrocławiu. Tenże wydał mowy od r. 1838 do 1847, Paryż 1847.

§ 170. **Kaznodzieje.**

a) Katolicy.

Szereg dobrych kaznodziei dość liczny, między nimi znajdują się dobrze mówiący, ale brak takich, którzyby z dobrém chcieli łączyć i kraśne kazanie. Do celniejszych jednak należą:

1) Ludwik Trynkowski (kazn. wileński, † 1840), piękne pokazał przymioty w Kazaniach pogrzebowych t. I. Wilno 1836 i w osobno wydaném Kazaniu na pogrzebie Jędrzeja Śniadeckiego 1837. Zapowiedziane były mowy które wyrzekł po zgonie ś. p. Wittgensztejnowéj z domu XX. Radziwiłłów i na uczczenie ś. p. X. Jana Skidella. Czas wielki by przynajmniéj kazania jego (w rękopisie IV tomowym) ujrzały świat, czego zdaje się można spodziewać po tych ręku, w których się dziś znajdują.

2) Karól (Bołoz) Antoniewicz z zamożnéj rodziny ormiańskiéj urodził się w Galicyi w obwodzie żółkiewskim d. 6 listopada 1807. Osierocony po ojcu w dziecinnych latach wzrastał pod okiem pobożnéj matki. Ukończywszy w 17 roku życia szkoły, zaczął pisać i młodociane utwory swoje, tak

wierszem jak prozą umieszczał *w Rozmaitościach lwowskich* (1824). Zakosztowawszy trudów obozowego życia, wróciwszy do domu powziął myśl napisania historyi narodu ormiańskiego i w tym celu przepędził lat parę u krewnych w Jassach i na Wołoszczyznie. Osiadłszy następnie we Lwowie zabrał się do téj mozolnéj pracy, gdy poznał bliżéj Zofię Nikorowiczównę, odznaczającą się równie wdziękami jak wykształceniem i poślubił ją w 24 roku życia swojego. Przeniósłszy się do dziedzicznych dóbr *Skwarzawy* w obwodzie żółkiewskim był pewny, że tu znajdzie szczęście i spokój. Bóg błogosławił jego doli: pięcioro drobnéj dziatwy rosło zdrowo, dostatek mnożył się w domu przy rządném gospodarstwie. Włościanie miłowali młodego dziedzica jak ojca, który czułą miał opiekę nad niemi. Sędziwa jego matka otoczona miłością syna, synowéj i wnucząt w téj rodzinie miała świat swój cały. Nic nie brakowało Antoniewiczowi do szczęścia ziemskiego, ale go krótko używał. Śmierć wydarła jedno po drugiém chowającą się tak czerstwo dziatwę. Po utracie ostatniego dziecięcia, matka nie przeżyła takiego ciosu. Skonała na ręku rozpaczającego męża. Złamany nieszczęściem, osierocony z całéj swéj rodziny, postanowił oddać się służbie Bożéj. Przybył do klasztoru starowiejskiego, gdzie w r. 1839 przyjętym został do zakonu księży Jezuitów. W kilka tygodni obrany przewodzcą nowicyuszów, zjednał sobie ich miłość i szacunek. Wszyscy kochali go jak ojca. Łagodnością, przykładem i nauką wielki wpływ umiał w zakonie swym wywierać. Dla urozmaicenia wolnych chwil od zatrudnień nowicyackich, sprowadził fortepian, składał pieśni pełne uczucia i przy towarzyszeniu jego wprowadził śpiew choralny. Pieśni nabożne na uroczystość Bożego narodzenia i trzech Króli śpiewane pierwiastkowo przez nowicyuszów, należą do najlepszych utworów tego rodzaju i przeszły z murów klasztornych w usta ludu. Po dwóch leciech nowicyatu złożył śluby zakonne. Kiedy opuszczał dom rodziny na zawsze, posag żony oddał jéj rodzinie, część własnego majątku darował stryjecznemu bratu, z drugiéj zapewnił przyszłość wier-

nym sługom włościanom w dobrach swoich i hojnie wsparł ubóstwo. Jako zakonnik rozrządzając pozostałą częścią majątku, przyczynił się znacznie do sprowadzenia z Francyi zakonnic *Sercanek* (Soeurs de la coeur Jesus) do Lwowa, a starowiejski księgozbiór wzbogacił kilkuset nowemi dziełami. Obdarzony słynną wymową, wkrótce zasłynął jako jeden z najcelniejszych tegoczesnych kaznodziei. On pierwszy wypowiedział walkę pijaństwu w Galicyi. Nadszedł pamiętny rok 1846 w którym Antoniewicz zajaśniał w całym blasku talentu i poświęcenia. Rozhukane tłumy zbójeckie, zagrzane mocnemi trunkami i mordem, słuchały w ponurém z początku milczeniu natchnionego słowa tego kapłana; ale wkrótce żal i łzy potrafił wydobyć z serc zakamienialych. Na wilgotnéj ziemi od krwi niewinnie przelanéj w około Bochnii, stawiał Bogu błagalne ołtarze i gromady rozjadłe nawoływał do pokuty. Przez pół roku missya ta prawdziwie apostolska w obwodach sandeckim, bocheńskim i tarnowskim najzbawienniejsze wydała owoce. Lud ponuro, groźnie i milcząco przyjmując go, tajał zwolna przed potęgą wymowy i nauki natchnionéj miłością chrześciańską. Co raz z dniem każdém zwiększały się gromady ludu, słuchać słowa Bożego. We wsi *Trepie* nad Dunajem zbiegła się rzesza przeszło 10 tysięcy, we wsi *Wiewiórce* gdzie ostatnią missyjną zapowiedział naukę, z górą 12 tysięcy ludu zebrało się zwabione rozgłosem imienia księdza Antoniewicza. Prace te apostolskie, połączone z niewygodą i trudami nadwątliły już stargane siły. W świeżém powietrzu Karpat, odpoczął nieco pokrzepiony żentycą. Przybywszy do Lwowa nowy cios go spotkał, utracił ukochaną siostrę. W roku 1848 zgromadzenie Jezuitów zniesione zostało w Galicyi, a członkowie jego rozproszeni po kraju. Równocześnie i jego sędziwa matka umarła. W r. 1849 odwiedził Kraków, dla poratowania zdrowia wyjechał do Greffenbergu, tu za jego staraniem, a pomocą Polaków powstała pierwsza na Szląsku, w miasteczku Freiwalden u stóp góry greffenberskiéj, ochronka dla małych dziatek. W r. 1850 na wieść o strasznym po-

żarze Krakowa, przybiegł do téj starożytnéj stolicy; na zgliszczach świątyń pańskich wzywał lud do pokuty, zachęcał do wytrwania w nieszczęściu i ufania w miłosierdzie Boże. Wezwany przez księcia biskupa wrocławskiego a później przez arcybiskupa poznańskiego z kilku braćmi zakonu swego poszedł na nowe prace apostolskie. Zbiegał się lud gromadnie na wieść o missyach Antoniewicza, przeszedł on Szląsk i część księstwa poznańskiego, gdy tu sztraszliwa uderzyła cholera. Przez dwa miesiące w pośród zarazy niósł pomoc kapłańską i krzepił rozpaczone serca. Dnia 4 listopada 1852 objął wraz z towarzyszami wyznaczony im klasztor *w Obrze*, w dziesięć dni później z szedłszy z ambony, dotknięty zarazą umarł dnia 14 listopada. Zwłoki ks. Antoniewicza bracia zakonni pochowali w Obrze pod sklepieniami klasztoru; a w rok później 1853, obywatele księstwa poznańskiego postawili mu w tymże kościele pomnik z popiersiem. Na tym pomniku są dwa napisy; łaciński od braci zakonu, zawierający imie, nazwisko, datę urodzenia, wstąpienia do zakonu i śmierci, drugi napis polski w tych słowach:

Z krzyżem w ręku nad polskim górujący ludem,
Starłeś go i podniósłeś słowa twego cudem,
Krzepiłeś go w niedoli nadzieją i wiarą,
Dla niegoś żył jedynie i dlań padł ofiarą.
„Dziś Cię szuka w Twym grobie, przez łzy widzi w niebie,
I modląc się za Tobą modli i przez Ciebie.“

Wydał wiele dzieł religijno moralnych nauczających czystą polszczyzną pisanych, szczególniéj odznaczał się wymową kaznodziejską. *Mowa religijna* miana 25 Marca 1848, Lwów. *Nauka wieczorna* u św. Mikołaja we Lwowie w dzień 7 boleści N. P. Maryi 14 kwietnia 1848. *Przemowa podczas dziękczynnego nabożeństwa* dnia 28 marca 1849. *Kazanie na święto N. P. Maryi Gromicznéj*, Poznań 1849. *Przemowa w czasie obchodu pogrzebowego* Wacława Zaleskiego b. gubernatora Galicyi 26 marca 1849. *Mowa na uroczystość św. Benedykta* dnia 22 kwietnia 1849. *Kazanie na żałobném nabożeństwie* za duszę ś. p. Stefanii z Ma-

łachowskich Platerowéj, Leszno 1852. *Nauki i mowy przygodne* miane w Krakowie wyd. 2gie 1853.

3) Ignacy Borowski prałat katedry wileń., † dnia 27 maja 1852. Zostawił przeszło 500 kazań i mów pogrzebowych, niektóre z nich mają wielki historyczny dla Wilna a szczególnie uniw. wileń. interes. Wyjdą z druku nakładem i kosztem XX. Missyonarzy warszawskich.

4) Aniol Dowgird Dr. S. T. kanonik wileń., urod. w powiecie mścisławskim w dobrach Jurkowszczyzna roku 1776, wstąpił do Zgromadzenia XX. Pijarów w Lubieszowie roku 1801—1809 był prefektem konwiktu szlachetnéj młodzieży w Wilnie, zaś od roku 1816—1832 kapelanem uniw. wileńsk. Professorem mianowany w r. 1818, † dnia 26 kwietnia 1835. Wydał dzieła w polskim języku: 1) *O logice, metafizyce i filozofii* w Wilnie 1821. 2) *Wykład przyrodzonych myślenia prawideł, czyli logika teoretyczna i praktyczna*, w Połocku 1828. 3) *Rozbiór dzieła o filozofii*, w Dzienniku wileńskim i kilka innych rozpraw i kazań np. w czasie Jubileuszu; na pogrzebie śp. Filipa Golańskiego i t. d. Po śmierci Dowgirda wydał ks. Fijałkowski kan. kat. wil. i professor: 1) *Nauki albo wykład ewangelii i listów apostolskich, które się czytają we mszy św. w dniach uroczystych i niedzielnych w ciągu roku*, 2 tomy w 8ce., Wilno 1836. 2) *Konferencye duchowne w liczbie 27 składające*, 3 tom. w 8ce., Wilno 1837. 3) *Nauki rekollekcyjne w liczbie 24 składające*, 4 tom. w 8ce, Wilno 1837. Pozostało się jeszcze 19 rękopismów treści moralnéj i filozoficznéj.

5) Ignacy Hołowiński arcybiskup mohilewski, metropolita rzymsko-katolickich kościołów w cesarstwie rossyjskiém. Urodził się r. 1807 na Wołyniu; w r. 1825 wstąpił do seminaryum w Łucku. Po skończeniu kursu nauk teologicznych w Wilnie, został kapłanem w roku 1831; w r. 1839 odbył pielgrzymkę do Ziemi świętéj, w roku 1842 zostaje rektorem rzymsko-katol. duch. akademii w Petersburgu; w r. 1848 mianowany biskupem karyszeńskim, a r. 1851 arcybiskupem

mohilewskim; † 7 paźdz. 1855. Dzieła jego za życia któ wydał, umieściliśmy na swojém miejscu. Tu zaś wymieniamy: *Pisma Żegoty Kostrowca* t. 2, w 1 *Poezye św. Grzegorza Naziańskiego*, w 2gim *O stosunku filozofii do religii i cywilizacyi*. Po śmierci zaś jego wyszły w Krakowie 1857 roku: *Kazania niedzielne, świętalne i przygodne*, oraz *Allokucye*, tudzież *Hymny kościelne*. Jakim był mówcą zmarły, przytoczyć tu można ustęp z kazania na jego pogrzebie mianego, w którém tak się o nim wyrażono; „Z ust jego tchnął Duch święty, a potężny prąd świętéj wymowy rozbijał przesądy i niedowiarstwo, kruszył najtwardsze serca, najzapamiętalszych grzeszników rozbudzał ze śmiertelnego letargu, rozgrzewał pobożnością, a zalanych łzami porywał ku niebu."

Kazania jego są to najgłębsze traktaty tych materyi, których dotykały, oddane zaś są w najszczytniejszéj i najpowabniejszéj wymowie, jakiéj wzory tylko w Świętych Ojcach kościoła znaleść można.

6) Adam Stanisław Krasiński urodził się r. 1810 we wsi Wełnicze w dyecezyi łucko-żytomirs. należał do Zgromadzenia księży Pijarów. W następnym czasie professor później kaznodzieja katedralny wileński, następnie proboszcz Giedrojcki i kanonik dyecezalny wileński i jako taki asesor Rzymsko-katolic. kollegium w Petersburgu; nakoniec r. 1858 biskup wileński. Kaznodzieja słynny, w zniosłéj mowie żałobnéj za duszę ś. p. ks. Stanisława Jundziłła uczcił pamięć zasłużonego męża dnia 27 kwietnia 1837. Inne prace swoje jak mamy niepłonną nadzieję na jaw okaże. *Pismo zbiorowe wileńskie* na rok 1859 wyszłe zamieściło *O zbiorach Kanonów*, które jest wyjątkiem z dzieła ks. biskupa już przygotowanego do druku. Trudna to, nader ważna, a pierwsza podobno w języku naszym będzie téj treści oryginalna praca; to, co w niniejszym zbiorze widzimy, dowodzi już niepospolitego obeznania się z materyałami.

7 Józef Kalasanty Mętlewicz urodził się w Radziejowie na Mazowszu dnia 21 stycznia 1808. Po odbyciu nauk

szkólnych wstąpił do Zgromadzenia XX. Pijarów dnia 8 września 1825 r. Ukończywszy nowicyat w Łukowie, przysłany do Warszawy uczęszczał lat 3 na kursa filologiczne w uniwersytecie warsz. W dniu 4 lipca 1829 otrzymał stopień magistra nauk i sztuk pięknych. Przeznaczony następnie na professora do kollegium nobilium na Żoliborzu, uczył tamże lat cztery. Po rozwiązaniu konwiktu otrzymawszy sekularyzacyą, powołany został w r. 1835 na nauczyciela religii przy gimnazyum warszawskiém. W r. 1838 objął probostwo Dobryków, a r. 1840 zaszczycony został kanonią honoralną kollegiaty kaliskiéj. W tym czasie zaczął wydawać swoje kazania, jako to na żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. Alexandra hr. Colonna Walewskiego prezesa heroldyi. Warsz. 1845. Na ś. p. Stanisława hr. Grabowskiego b. ministra oświecenia d. 19 list. 1845, Warsz. 1846. *Kazania i mowy pogrzebowe* 2 tomy, Warsz. 1846. *Kazania na wszystkie w roku niedziele i święta i przygodne* 4 tomy, Petersburg 1853 w 8ce. Uzyskał probostwo kollegiaty w Łęczycy i z tego miejsca rozpoczął nową pracę ogłaszać w Pamiętniku religijno-moralnym pod tytułem: *Synody łęczyckie* (Lancia Sacra). W r. 1857 został policzonym między kanoników archikatedry warszawskiéj, tudzież professorem przy akad. rzymsko-katolickiéj. Od téj chwili stał się zarazem współredaktorem Pamiętnika religijno-moralnego, † 20 września r. 1858. Wszystkie prace jego odznaczają się pięknym językiem, był znakomitym mówcą kościelnym, szanowany téż powszechnie dla zacności swego charakteru i cnót chrześciańskich.

6) Zygmunt Golian dr. św. teologii, kaznodzieja katedry krak. W r. 1858 wydał: *Kazania niedzielne, świętalne passyjne i majowe*, z następującą approbacyą duchowną: „Kazania etc. etc. przeczytawszy, nadmieniam, iż obok kwiecistego stylu i pięknéj kaznodziejskiéj wymowy, odznaczają się gruntownością nauki, jako na piśmie i Ojcach Świętych oparte, a mocą i trafnością rozumowań aż do serca przenikając równie opowiadane w świątyniach, jak z uwagą w osobności czytane, mogą obudzić pomiędzy ludźmi wiarę, oby-

czaje poprawić, do miłości Boga i bliźniego zachęcić, przeto za godne druku być sądzę.“ — Tegoż autora wyszło także dzieło tłumaczone z francuzkiego ks. Ventury de Raulica pod tytułem: *Niewiasty ewangieliczne.* Czysta polszczyzna cechuje tego mówcę. Nadto w piśmie „Dodatek do Czasu,“ umieścił dwa artykuły: 1) O dziennikarstwie w stosunku do kościoła; 2) O najznakomitszych tegoczesnych mówcach religijnych z r. 1856.

9) Hieronim Kajsiewicz urodz. w Augustowskiém, kurs nauk odbywał w uniwersytecie warszawskim. Odważny żołnierz, chlubną na twarzy nacechowany blizną, poświęca się stanowi duchownemu, z Paryża jedzie do Rzymu i tu na kapłana zostaje wyświęcony. Obecnie jest rządzcą kościoła św. Klaudyusza. Kapłan wyrzeczenia się siebie i gorliwości często nad siły, cały oddany na posługi braci swojéj, wymowny kaznodzieja, pełen uczucia, szczery, otwarty, szorstki często, ale miłością żyjący, wydał: *Kazania i mowy przygodne*, poszyt Iszy 1845, poszyt IIgi 1848, poszyt IIIci 1848, w Wrocławiu w wielk. 8ce. Oprócz tego wydał pojedyńczo: *Mowa na cześć św. Franciszka Salezego miana w Krakowie d. 28 stycznia 1849. Mowa pogrzebowa po ś. p. Mycielskim jenerale 1849. Rozmyślanie o męce pańskiéj 1851. Mowa pogrzebowa po ś. p. Antoninie z Grudzińskich Chłapowskiéj w kościele św. Klaudyusza w Rzymie d. 12 marca 1857.*

8) Alexander Jełowicki urodz. 1805 w powiecie bajsińskim na Ukrainie. Uczył się w Krakowie, a potém w Warszawie. Wraz z innymi udaje się do Paryża i tu po kilku latach poświęca się zawodowi duchownemu. Na kapłana wyświęcony został w Wersalu. Wiele jest dzieł pracy jego, wydał: *Moje wspomnienia* 2 tomy, Paryż r. 1839. Nowy przekład, *O naśladowaniu Chrystusa, Tomasza a Kempis.* Berlin r. 1841. *Mowa pogrzebowa Joachima Wentury na O'Conella* przełożona na polskie, Bellarmina kardynała: *Katechizm większy i mniejszy. Korona męki pańskiéj, Miesiąc Maryi z bullą o Niepokalanem Poczęciu*, wyd. 3cie:

Rok Chrystusowy podług ks. M. Avancina, z łacińskiego przerobił. *Św. Ignacego ćwiczenia duchowne czyli rekollekcye*, z Bellecyusza przerobione. *Wianek duchowny* (oddz. dwa). *Żywot P. N. Jezusa Chrystusa i dzieje apostolskie przez Ojca de Ligny*, przetł. z francuzkiego. *Kazanie z powodu pożaru Krakowa*, wydań trzy. *Kazanie z powodu dwóchsetnéj rocznicy ślubu uczynionego przez Jana Kazimierza na cześć Matki Boskiéj. Nauka przy ślubie małżeńskim księcia Witolda Czartoryskiego. Kazanie na uroczystość św. Jana Kantego. Mowy pogrzebowe na cześć ś. p. Karola Skórkowskiego, bisk. krak.; ś. p. Stefanii Platerowéj — Karola Antoniewicza — Piotra Michałowskiego* 1856 — *Andrzeja Niegolewskiego d. 28 lutego 1857. Kazanie o potrzebie wiary*, Paryż 1859.

10) Alexy Prusinowski urodz. w Gostyniu roku 1819, uczęszcza początkowo do szkół w Lesznie, a kończy takowe w gimnazyum poznańskiém, poczém udaje się do uniwersytetu w Berlinie i tu r. 1844 zostaje doktorem filozofii. Na kapłana wyświęcony r. 1845 i mianowany nauczycielem religii naprzód w Poznaniu, a potém w Trzemesznie. W r. 1847 zostaje mansyonarzem i kaznodzieją kollegiaty poznańskiéj św. Maryi Magdaleny, a od r. 1853 proboszczem w Grodzisku. Wydał *Kazania i mowy żałobne*, Leszno 1856. Prócz tego na św. Jacek 1850. Na otwarcie sejmu W. X. Poznańskiego 1851. Mowa za śp. Dąbrowskiego sufrag. pozn. 1853, — za śp. Adama Mickiewicza 15 stycznia 1856, — za Winc. hr. Tyszkiewicza w Grylewie, druk. w Grodzisku 2 maja 1856, — za śp. Antoninę z Grudzińskich Chłapowską jenerałową, miana w Rombiniu 1857. Na nabożeństwie za duszę *Zygmunta Krasińskiego*. Poznań 30 Marca 1859.

10) Jan Chryzostom Janiszewski urodz. 1818. Po ukończeniu szkół w Lesznie udał się do uniw. Wrocław, a potém do Berlina, Monachium. W Wrocławiu licencyat św. teologii uzyskał. Wyświęcony na kapłana r. 1844 został nauczycielem religii przy gimnazyum w Trzemesznie. W r. 1846 regensem seminaryum duchownego poznańskiego

a od r. 1851 proboszczem w Kościelcu. Wydał: *Kazania pogrzebowe*, na ś. p. Kar. Marcinkowskiego 1846, Kazanie miane w Kórniku 1849, — na ś. p. ks. Antoniewicza 1852 na ś. p. Dąbrowskiego sufrag. pozn. 1853, na ś. p. Ant. Chłapowską jenerałową miane w Rombiniu 1858 i t. d. Mowa pogrzebowa na cześć ś. p. Anny z hrab. Sierakowskich hr. Ponińskiéj miana w Kościelcu dnia 8 sierpnia 1859 druk. w Gnieznie. Mowa w czasie żałob. nabożeń. za duszę ś. p. Bernardy z Kalksteinów Mittelstädtowéj w Ludzisku d. 28 listop. 1859, Gniezno 1859.

Prócz wymienionych zasługują na chlubne wspomnienie: *Mikiewicz*, *Komperda*, *Wilczek*, *Rzewuski Paweł*, *Szelewski*, *Zaleski* i wielu innych którzy pracami swemi przyczyniają się do oświecenia i pomnożenia piśmiennictwa polskiego.'

b) Akatolicy następni tylko ogłosili swe prace:

1) Krzysztof Celestyn Mrongowiusz kaznodzieja przy kościele św. Anny w Gdańsku, † 3 Czerwca 1855 prawie stuletni, wydał: *Zbiór kazań podwójnych na niedziele i święta uroczyste całego roku*, drukowane w Królewcu. Część I w 4ce, 1834. Część II w 4ce, 1835, z tym nadpisem: *Postylla kościelna i domowa*, czyli *Zbiór kazań* etc.

2) Dappa *Kazania*, tłumaczone przez Olecha, 3 części Królewiec 1832, w 4ce.

3) Robert Fiedler kazn. polski przy kościele w Międzyborzu, wydał: *Kazania na wszystkie święta roku kościelnego* (jest ich 14). Wrocław 1844, w 8ce str. 152. *Mowy pogrzebowe z dodatkiem niektórych formul potrzebnych przy różnych sprawach kościelnych*, Syców 1850. Polszczyzna piękna przypominająca wiek Zygmuntowski.

4) Wincenty Balicki rodem z Tarnowa w Galicyi, ukończywszy wyższe nauki we Lwowie, wstąpił do tameczneg seminaryum, wyświęcony na kapłana, wkrótce został proboszczem we wsi Lisia Góra pod Tarnowem, tu przełożył z niemieckiego Herbicha. *Wiadomości o znajdującém się w Galicyi źródle w Szczawnicy*, Tarnów 1831 nastę-

stępnie napisał i wydał opis miasta Tarnowa p. n. *Miasto Tarnów pod względem historycznym, statystycznym, topograficznym i naukowym.* Tarnów 1831. Książka ta dziś bardzo rzadka, zawierająca wiele ciekawych i pilnie zebranych szczegółów, jedyna do historyi tego starożytnego grodu. W swoim czasie słynął w okolicy z wymowy kościelnéj, w którym to przedmiocie wydał we Lwowie *Kazania na wszystkie niedziele i święta całego roku.* Lwów 1835. 2gie wydanie tamże 1853. Atoli w skutek sporów z władzą duchowną miejscową, zagrożony karą, opuścił w r. 1837 Galicyą, a udawszy się do Prus, przyjął wyznanie ewangelickie i wkrótce został w Prusach Wschodnich kaznodzieją polskim. Jako taki wydał: *Postilla czyli Kazania na wszystkie niedziele i święta całego roku kościelnego*, według perykopów ewangelicznych, 2 t. w 8ce. Królewiec 1841.

5) Leopold Otto pastor parafii ewangelicko-augsburgskiéj warszawskiéj wydał: *Dziewięć kazań na Ojcze nasz.* Warsz. 1855.

Pisarze i tłumacze ksiąg duchownych.

§ 171. Język łaciński od przyjęcia religii chrześciańskiéj w wydziale teologicznym aż po dziś dzień jest w używaniu. W zeszłym wieku dopiero wykład niektórych nauk i umiejętności zaczął dopiero ustępować ojczystemu. Wiek nasz nie ustaje również w usiłowaniach uproszczenia metody nauczania, wzięto się zatém do wykładu dogmatów w językach krajowych. Czas i okoliczności dopominają się, abyśmy podobnéj praktyczności dzieł w języku naszym posiadali, gdyż ludzie świeccy, którzy teologią pospolicie uważają za szermierstwo scholastyczne rozumu, gdy się bliżéj z nią obeznają, nabędą właściwego o niéj wyobrażenia. Jeżeli religia odzyskuje dziś swe znaczenie i należne poważanie, to przypisywać winniśmy bezwątpienia wychodzącym w językach narodowych dziełom religijnym.

1) Abbadie I. *Sztuka poznawania samego siebie czyli badania źródeł moralności* przekład z francuzkiego 2 części. Wilno 1830.

2) Alzog Jan b. professor seminar. poznańs. wydał w ję-

zyku niemieckim *Historya powszechnego kościoła.* Tłumaczenie przejrzane, poprawione i uzupełnione przez ks. Stanisława Krasińskiego (obecnie bisk. wilen.) t. 6. Petersburg i Mohilew 1856.

Tejże historyi drugie tłumaczenie z piątego wydania niemieckiego wyszło przez Joannę B(elejowską) w Warsz. 1856 tom. 6.

3) Arciszewski B. wydał *Wykład historyczny i moralny świąt, obrzędów i zwyczajów kościoła katolickiego.* Lwów 1852.

4) Aquilla Prosper ks. *Dykcyonarz biblijny z ksiąg, pisma ś. starego i nowego testamentu zebrany,* z włoskiego na polski przetłumaczył ks. Tadeusz zgrom. OO. Kapucynów 4 tomy. Krak. 1845. 2gie wyd. 1856.

5) Ś. Aureliusza Augustyna *o mieście bożém* pierwszych ksiąg pięcioro, przekład ks. M. Gładyszewicza. Kraków 1835.

S. Augustyna Wyznania przetłumaczył ks. Piotr Pękalski. Krak. 1847.

„ „ przełożył Michał Bogusz Szyszko 2 tom. Wilno 1844.

6) Baudrand X. *Dusza na Kalwaryi*, w rozważaniu męki Jezusa Chrystusa pod krzyżem znajdująca pociechę w utrapieniach swoich. z franc. Warsz. 1858.

7) Bellecius Alojzy *Ćwiczenia ś. Ignacego czyli rekolekcye do użytku wszystkich zastósowane.* Wydanie 4te. Warsz. 1858.

8) Ś. Bernarda *Pisma* przełożył M(ichał) B(ogusz) Szyszko. Wilno 1850.

9) Bona Jan kardynał. *Przewodnik do Nieba*, wyborniejsze zawierający zdania ojców ś. kościoła i filozofów dawnych, przekładał ks. S(tanisław) S(narski) Dominikanin. Wilno 2 t. 1844.

Tegoż *Droga do Nieba* przełoż. z łaciń. ks. A. Stanisław Krasiński. Wilno 1846.

10) Bossuet I. B. *Wykład nauki kościoła katolickiego względem tych wiary artykułów o które dyssydenci, a osobliwie kalwini się spierają* z franc. przeł. p. ks. Korczyńskiego. Lwów 1827.

11) Chassay E. F. *Chrześcijanka uważana ze stanowiska światowego* z franc. przyswojone przez F. Konwerskiego. Warsz. 1854.

Tegoż pisarza: *Obowiązki kobiet w rodzinie* z francuzkiego przez ks. J. Dziubackiego. Warsz. 1854.

Tegoż *Książka kobiety Chrześcianki* przekł. z franc. Warsz. 1853.

12) Ś. Chryzostoma Jana arcyb. *Pisma*, przeł. z greckiego na polskie ks. Anzelm Zalęski, zawierające nauki do ludu antyocheńskiego 3 tomy. Warsz. 1854—1858.

Tegoż Śgo. Obecnie ten tłumacz literatury starożytnéj przygotował do druku sześć ksiąg *o Kopłaństwie* które zapewne jeszcze w tym roku wyjdą na widok publiczny.

13) Droz I. *Droga do szczęścia* przeł. z fran. M. W. Kraków 1836.

14) Duquesne ks. *Rozmyślanie Ewangelii*, rozdzielone na wszystkie dni roku, idąc za godnością czterech Ewangelistów, wraz z wiadomością o życiu ks. Duquesne przełożone na język pols. przez T. S(zymanowskiego). 8 t. Wilno 1844—1849.

15) Gaume X. J. *Zasady i całość wiary katolickiéj* czyli wykład jéj historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny, apologetyczny, filozoficzny i socyalny od stworzenia świata aż do naszych czasów, przekład z franc. Tomów 9. przez Leona Rogalskiego. Warsz. 1850. W tomach I—IV pokazał drogę po któréj prawda z Nieba przyszła, rozwinął ją we wszystkich artykułach wiary i obowiązkach chrześcianina, wsparł historycznemi faktami objawienia Boskiego. W tomach V i VI skreślił rys dziejów kościoła katolickiego, pokazując siłę prawdy jego na podniesienie nad ziemię i skojarzenie ich w jedną z Bogiem i Świętymi społeczność. W tom. VII i VIII wykazał ruch zewnętrzny, w jaki prawda katolicka wprawia ludzi dla oddania czci Bogu należnéj w obrządkach kościelnych, w tomie IX opisał pomniki choć martwe, żywo jednak przemawiające, z pieczar rzymskich, za tożsamością wiary naszéj i pierwszych chrześcian, za ofiarą, jaką oni na ołtarzu uznanéj prawdy złożyli. Z uczuciem żywéj wdzięczności dla szanownych tłumaczów i wydawców przyjęła publiczność to dzieło. Nowego wydania wyszło 4 t. Warszawa 1857.

Tegoż pisarza *Przewodnik dla spowiedników* przekład ks. Rokickiego, profesora seminar. wileńskiego. Wilno u Zawadz. 1860.

Tegoż *Wielki dzień się zbliża, albo listy o pierwszéj kommunii ś.* tłumaczył z francuz. ks. Stan. Snarski Domin. Wilno 1850.

Tegoż *Katechizm* (krótki) *wytrwałości*, czyli wykład historyczny, dogmatyczny, moralny i liturgiczy religii od początku świata aż do dni naszych. 2 tom. Warsz. 1851.

Tegoż *O znieważeniu pracą niedzieli i złych skutkach ztąd wynikłych dla religii.* Wilno 1857.

Tegoż *Dzieje życia rodzinnego wszystkich starożytnych i tegoczesnych ludów*, czyli wpływ Chrystyanizmu na stosunki rodzinne; przekład z 2go wydania przez Joannę Belejowską 2 t. Warsz. 1858.

Tegoż *Historya katakumb, czyli Rzym podziemny*, Warsz. 1854.

16) Grando (de). *O udoskonaleniu moralnem czyli o ukształceniu samego siebie* przeł. z franc. Michał Bogusz Szysko 3 tom. Mińsk 1855.

17) Gousset kardynał arcybiskup w Rheims, napisał w języku francuz. w r. 1844 *Teologią moralną*, w r. 1850 już ósmą wydrukowano edycyą, a do dnia dzisiejszego zapewne ich więcéj się ukazało. Teraz przełożył T. Dziekoński były dyrektor gimnazium na język polski pod napisem: *Teologia moralna dla użytku plebanów i spowiedników*, 4 tom. Warsz. 1858.

Tegoż pisarza *Obrona dogmatu spowiedzi przeciw zarzutom niedowiarstwa* przełożył, przypisami i objaśnieniami powiększył ks. Nestor H. S. Bieroński. Warsz. 1854.

Tegoż *Wykład historyczny, dogmatyczny, moralny, i kanoniczny wiary katolickiéj, z odpowiedziami na zarzuty wzięte z nauk przeciw religii, albo Teologia dogmatyczna i moralna ku użyciu wiernych Chrystusowych.* Dzieło ofiarowane Ojcu ś. Piusowi IX, zaszczycone podziękowaniem jego świątobliwości, tudzież approbatą i pochwałami wielu kardynałów, arcybiskupów; z franc. podług 8méj edyc. przeł. Leon Rogalski. Tom I i II. Warsz. 1857.

18) Guillois Ambroży. *Katecheta na kazalnicy*, układ kazań, konferencyi i nauk o głównych przedmiotach wiary chrześciańskiéj; przeł. p. Leon Rogalski. Tom I 1859. Tom II *Moralność i sakramenta.* Warsz. 1860.

19) Herouville (X. de) *O naśladowaniu N. P. Maryi* na wzór naśladowania Jezusa Chrystusa, ksiąg 4. przekład z franc. Wilno 1856.

20) Hołowiński Ignacy arcyb. mohil. *Homiletyka* ułożona i alumnom Rzymsko-katolickiéj duchownéj akademii wykładana w r. 1855. Dzieło pośmiertne. Kraków 1859.

21) Humbert Piotr ks. *Główne prawdy wiary oraz*

obowiązków chrześcijanina ku pożytkowi wiernych i kapłanom, z franc. przeł. ks. Ign. Bardziński. Warsz. 1842.

22) Kosicki Modest Watta, wydał swoim kosztem: a) *Historya świętéj młodości Jezusa Chrystusa*, przekład z francuzkiego. Warszawa 1826. b) *Zbiór pięknych myśli*, wyjęty z dzieł Bossueta, Fenelona, Bourdaloue, Massillona, i innych. Tamże 1826. c) *O wychowaniu młodzieży płci żeńskiéj*, przez Fenelona, przekład. Tamże 1823. d) *Obrona Christianizmu* przez ks. Dioniz. Frayssinous, przekład z fran. Tamże tomów 4, 1828. e) *Tryumf Ewangelii* przekład. Tamże 1830 tom. 4. f) *Przewodnik młodzieży chrześciańskiéj* przez księdza Gobinet, nowy przekład tamże 1829 t. 2.

23) Kozłowski Felix Dr. prawa, obecnie bibliotekarz w Frejburgu wydał: *X. Józef Bogobojski czyli moc religii chrześciańskiéj w umiejętności i życiu* 2 t. Gniezno i Leszno 1846 i 48. Tenże *Uwagi krytyczne nad Chowanną*. czyli systemem pedagogiki narodowéj. Poznań 1844.

24) Kuczborski W. ks. *Wykład na lament Jeremiasza proroka.* Dzieło napisane jeszcze w złotym wieku dla Polski, drukowane w Poznaniu u Żupańskiego 1843.

25) La Croix T. ks. *Dobrodziejstwa religii*, czyli dzieje zakładów dobroczynnych, z jéj natchnienia rozkrzewionych. Tłum. z franc. wyd. ks. Stanis. Snarskiego Dom. Wilno 2 t. 1847.

26) Ligny I. S. ks. *Żywot Pana naszego Jezusa Chr.* tudzież *dzieje apost.* przetł. Berl. 1844.

27) Lipnicki August ks. *Zasady kaznodziejstwa* czyli nauka opowiadania Słowa Bożego oparta na podaniach i wzorach Pisma św., Ojców kościoła, poważnych pisarzy i najcelniejszych kaznodziejów polskich, we 2 częściach, Wilno u Zawadzkiego pod prassą.

28) Lewartowski Ludwik *Wykład obrzędów i pamiątek ś. kościoła katolickiego* dla użytku młodzieży. Kraków 1855.

29) Łunkiewicz Jan Ludwik. *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko-katolickiego kościoła* zebrany i ułożony. Wilno 1854.

30) Maistre (de Józef hr.) wydał dzieło *O papieżu.* Przełożył J. Milkowski. Kraków 1853. Dzieło to każdego przekona i silne wpoi przekonanie, że bez papieża niemasz prawdziwego katolicyzmu i że żaden prawy chrześcianin, odłączony od papieża nie zdoła zformułować sumiennie jakie-

gokolwiek wyznania jasno skreślonego, któreby się bez uczestnictwa obejść mogło.

31) Marbt H. L. C. *O godności rozumu ludzkiego i potrzebie objawienia boskiego*, przekład E. Ziemięckiéj. Warsz. 1859.

32) *Nauka o odpustach, bractwach i jubileuszu* przez J. B. Bouvier biskupa du Mans, z siódmego francuzkiego wyd. na język polski przełożył ks. Kazimierz Przyałgowski. Wilno 1847.

33) *Nauka pasterska* o administrowaniu sakramentu małżeństwa potrzebna dla kuratorów i plebanów, przełożona z niem. Wilno u XX. Missyonarzów 1832.

34) *Nauki z teologii pasterskiéj* o rzeczach w rytuale czyli w agendzie zawartych w jedno zebrane. Wilno u XX. Missyon. 1834.

35) *Nauki o przykazaniach* boskich i kościelnych, o modlitwie, grzechach głównych i sakramentach, ułożone przez 200 kapłanów pod przewodnictwem ks. Kossarta, przełożył ks. S. Snarski. Wilno 3 t. 1844.

36) *Nauki krótkie*, katolickie, zawierające, co każdy chrześcianin powinien znać, aby się godnie przygotował do spowiedzi z dodaniem podwójnego rachunku sumienia przeł. z fran. ks. S. Snarski Domin. Wilno 1845.

37) *Nauki religijne* z dziejów starego testamentu zebrane dla pożytku duchownego bogobojnéj młodzieży i pomocy gorliwych jéj przewodników w zasadnym ich wykładzie ułożył ks. S. Snarski Dom. Wilno 2 tom. 1853.

38) Nicolas August *Badania filozoficzne o Chrystyanizmie* przekład Ignacego Badeniego 3 t. i dodatek. Warsz. 1853. Tłumaczył część Iszą Zdzisław Zamojski która obejmuje: dowody wstępne czyli filozoficzne i stanowi kompletną część całości. Kraków 1853. Pan R. M(ichalski) wydał w I tomie pod napisem: *Wywód prawdy chrześciańskiéj* ze stanowiska filozofii, dogmatu i historyi, z francuz. dzieła Augusta Nicolasa. Warsz. u XX. Missyon. 1856.

Tenże pisarz napisał *Niepokalana Dziewica Marya* uważana w wyrokach odwiecznych Boga i w związku z prawdami religii, czyli wywód chrześciańskiéj prawdy na zasadach objawienia i na wierze opartego rozumu dokonany, wykazujący jak cześć Niepokalanéj dziewicy Maryi spaja się ze wszystkiemi tajemnicami naszéj świętéj wiary. Przełożył z francuz. ks. S(tanisław) U(lanicki) wikaryusz z Czemiernik. Warsz. 1858.

39) Noirlieau Marcin ks. *Pocieszyciel strapionych i chorych*, zbiór rozmyślań służących do wzniesienia duszy nad smutki i cierpienia tego życia, z francuzkiego przełożone przez J. H. S. z przemową p. Eleonorę Ziemięcką. Warszawa 1844.

40) Pinard ks. *Ogień miłości Jezusa Chrystusa*, czyli dowody gorącéj ku nam miłości Zbawiciela w dziele odkupienia naszego, przerobione z francuz. Wilno 1852.

41) Popys de Castres ks. *Geniusz kapłana*, skreślony tłumacz. z francuz. ks. Stanisław Snarski Dominikan. Wilno 2 tom. 1844.

42) Putiatycki A. ks. *Pismo religii naturalnéj i objawionéj*. Warsz. 1854.

43) Regnault ks. *Nauki o bierzmowaniu* rozłożone na każdy dzień sześciu tygodni poprzedzających jego przyjęcie, w których się mieszczą wyjaśniające zasady, obrzędy i cel tego sakramentu, oraz wykład 12 owoców Ducha św. i rachunek sumienia dla wprawy młodzieży skreślone, tłumaczył z francuzkiego ks. Stanisław Snarski. Dominikan. Wilno 1850.

Tenże pisarz wydał: *Nauki* rozdzielone na każdy dzień dwunastu tygodni od starozapustnéj aż do trzeciéj niedzieli po wielkiéj nocy dla przygotowania dzieci do pierwszéj komunii św., z franc. przeł. ks. Stanisław Snarski Domin. Wilno 1855.

44) Rewaliere Frauendorf (de la hr.) *Religia w sercu zaszczepiona* albo przewodnik nieobeznanemu z wiarą skreślony; przeł. z 4go wydania ks. Stanisław Snarski Domin. Wilno 2 t. 1845.

45) Rodrigues Alfons ks. *O doskonałości chrześciańskiéj* z hiszpańskiego na francuzkie przełożone przez ks. kanon. Cruice, teraz w polskim przekładzie do użytku świeckich ludzi zastosowanego, wydane w Warsz. u XX. Missyon. 1858.

46) Roselly de Lorgues. *Chrystus w obliczu wieku* czyli nowe świadectwo nauk na obronę Chrystyanizmu; z fran. przeł. J. B. Dziekoński. Warsz. 1842.

Inne tłumacz. *Chrystus Pan w obec naszego wieku* wyd. w Berlinie u Behra 1842.

47) Rosignoliusz K. ks. *Prawdy wieczne*, w naukach pobudkach i przykładach, wywodami z pisma Bożego i Ojców św. ku zbawieniu wiernych rozważone. Warsz. 1841.

48) Rzymski Paweł ks. *Wykład obrzędów kościel-*

nych historyczny i duchowny z historyi kościelnéj, liturgii, z dzieł znakomitych ludzi, niemniéj z ducha tychże obrzędów wyczerpnięty. Wyd. 3cie o połowę pomnożone. Warszawa 1857.

49) Schmid Jan. *Zasady wiary katolickiéj* przykładami historycznemi objaśnione czyli *Katechizm historyczny*, przekład z niemieckiego podług 7go wyd. P. Leon Rogalski. t. 3. Warsz. 1855.

50) Scupuli A. ks. Teatyn *Utarczka duchowna* czyli nauka poznania, pokonania samego siebie i dojścia do prawdziwéj doskonałości chrześciańskiéj. Przełożył z francuz. ks. Stanisław Ulanicki wik. z Czemiernik. Warsz. 1858 r. u XX. Missyonarzy. Dziełko to wysoce poważane przez Ascetów zwłaszcza przez Ś. Franciszka Salezego, porównane z księgą, O naśladowaniu Chrystusa.

51) Serwatowski Waleryan ks. professor w uniwer. krak. *Wykład pisma ś. Nowego zakonu.* Wiedeń tom. 5. 1844—1846. *Wykład ś. Pawła* do Galatów, Efezów, Filipeńczyków i obydwóch do Tessalończyków. Kraków 1854. Dwóch listów do Koryntyan. 1851. Do Tymoteusza, Tita, Filemona i do Żydów. Kraków 1856.

52) Skidel Jan kanonik kated. wileński profes. tamże wydał *Celniejsze prawidła homiletyki czyli wymowy kazalnéj.* Wilno 1835.

53) Sevoa D. P. *Obowiązki stanu duchownego.* Wilno 4 t. 1839—1840.

54) Sibert J. P. *Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Bożego* przekład z niem. ks. M. K. Lwów 1844.

Tenże *Żywot N. M. Panny Bogarodzicy* przek. z niem. ks. K. M. Lwów 1845.

55) Szantyr ks. *Zbiór wiadomości o kościele i religii katolickiéj.* Poznań 1843.

56) *Teologia pasterska* z różnych autorów, a szczególnie z ojców śś. zebrana. Wydana na korzyść seminarium, archidyecezyi lwowskiéj przez kilku księży obrządku łacińskiego. Tom Iszy zeszyt 1szy Wstęp, zeszyt 2gi Dydaktyka. Tom IIgi Teorya pasterzowania. Tom IIIci Teorya liturgii. Lwów 1844.

57) Śtéj Teresy *Droga do doskonałości* przek. z łacińskiego Michał Bogusz Szyszko. Wilno 1846.

58) Terklau M. ks. *O obrządkach kościoła katolickiego* przekł. z 6go niem. wyd. ks. S. K. Leszno 1858.

59) Teuler Jan zakon. śgo Domin. *Ustawy ducho-*

chowne dzieło z XIV wieku z łacińs. na pols. przeł. przejrzał i wydał ks. Zygmunt Golian. Krak. 1852.

60) Tomasz a Kempis *Rozmyślania i uwagi pobożne*, służyć mogące do codziennego rozpamiętywania wiecznych praw naszéj świętéj wiary, przekładał z łacińskiego ks. Fr. Orłowski. Warsz. 3 t. 1854.

Tegoż autora *Pisma różne* zawierające 1) *O karności klasztornéj.* 2) *Ćwiczenia duchowne.* 3) *O prawéj skrusze serca.* 4) *O prawdzie.* Poznań u Kamieńskiego 1856.

61) Toul (de, książe biskup). *Nauki tyczące się prawd wiary i powinności chrześciańskich*, wydane dla pożytku wiernych, przekład z franc. Lwów 1842.

62) *Treść dziejów kościoła polskiego i wykaz zbiorowy prawodawstwa politycznego i kształtu rządu w Polsce* p. X. G. Lwów 1846.

63) Veit Jan Emm. ks. *Narzędzia męki Chrystusowéj*, tłumaczył z niemieckiego ksiądz Stanis. Chołoniewski. Wilno 1842.

Tegoż *Słowa nieprzyjaciół Chrystusa* przekł. z niem. ks. S. Chołoniewski. Wilno 1843.

64) Ventura de Raulica ks. Teatyn *Niewiasty Ewangeliczne* przełożył z francuzkiego ks. Zygmunt Golian S. T. Dr. kazn. kat. krak. Kraków 1857.

Tegoż *Rozprawy duchowne* o rozumie filozoficznym, o rozumie katolickim, przeł. z francuz. M. J. Lipsk 1855.

65) Zeloni A. *Odpowiedzi* (dowodne) zebrane z biblii, soborów ojców śś. tudzież z protestanckich autorów sławniejszych na zarzuty przeciw kościołowi katolickiemu, przeprzełożył ks. Jacek Nowicki. Wilno 1856.

66) Ziemięcka Eleonora wydała *Zarysy filozofii katolickiéj* w czterech poglądach zawarte, poświęcone ś. p. Ignac. Hołowińskiemu. Warsz. 1857.

67) Zienkiewicz Hippolit *Bóg jest światłością świata.* Dzieło ofiarowane na korzyść biednych. Wilno 1854.

B. PROZA DZIEJOPISARSKA.

§ 172. Tu pracowników tłumnie. Co się przez kilka wieków zaniedbało, tego zachodzi potrzeba teraz dopełnienia. Gorliwości téż niemało. Lecz że wydawnictwo źródeł i poznanie ich należyte musi poprzedzić sama powieść o prze-

szłości, a tegośmy jeszcze nie dokonali, a więc dotąd pojawiające się dzieła są więcéj ułamkowe, ciągłego opowiadania za skąpo; natomiast zakres rozszerza się.

§ 173. **Żywoty.**

1) Antoni hr. Ostrowski wydał ojca swego: *Żywot Tomasza Ostrowskiego, ministra Rzpltéj późniéj prezesa Senatu xięstwa warszawskiego i królestwa polskiego, oraz rys wypadków od 1763 do 1817.* W drukarni Juliusza Marylskiego. Tom I r. 1836, tom II 1840.

2) M. I. A. Dzieduszycki (pseudonim Rychcicki): *Skarga i jego wiek* 2 tomy, Kraków 1850 i 1851. *Zbigniew Oleśnicki*, Kraków 2 tomy 1854. Dzieła te wskazują wielką pracę i obszerną naukę. Z tego pióra wyszły trochę wcześniéj: *Dzieje Lisowczyków*, Lwów 2 tomy.

3) Julian Bartoszewicz ur. 17 stycznia 1821 z ojca Adama i Amelii Sengtellerówny w Białéj Radziwiłłowskiéj, pobierał nauki początkowe w Białéj, krótko w Łukowie i na reszcie w Warszawie. Ukończywszy gimnazyum na Lesznie, od r. 1838 do 1842 bawił w Petersburgu, gdzie na uniwersytecie tamecznym skończył wydział filologiczno-historyczny. Złożywszy egzamina powrócił do królestwa i odtąd jest nauczycielem w szkołach warszawskich. Mąż uczony i gorliwy badacz dziejów polskich jest członkiem towarzystw petersburg. wileńskiego, krakowskiego. Był redaktorem *Dziennika warsz.* a późniéj *Kroniki* wiadomości krajowéj i zagranicznéj od 1854 do 1858. Z prac naukowych ogłosił: *Królewicze biskupi* żywoty czterech kapłanów, Warsz. 1851. *Panowie niemieccy* na dworze Stanisława Augusta, Warsz. 1852. *O pomysłach historycznych* Aug. Bielowskiego, Warsz. 1852. *Bezkrólewie po Janie III* dzieło Bizardiera, tłumaczenie przypisami powiększone, Wilno 1853. *Znakomici mężowie polscy* 3 tomy, Petersburg 1853—6. *Kościoły warszawskie* rzymsko-katolickie z drzeworytami Starkmana, Warsz. 1855. *Królowie polscy*, text do rysunków Lessera, Warsz. 1858 i 1859. *Arcybiskupi gnieźnieńscy i prymasi* text do Album A. Pecqua, Warsz. 1858 do 1859. *Pogląd na sprawy Pol-*

ski z Turcyą i Tatarami, Warsz 1859. Tomasza Święckiego *Historyczne pamiątki* (przypisy i sprostowania dodał) Warsz. 2 tomy 1858. *Codex diplomaticus regni poloniæ*, tom 3gi dzieła rozpoczętego, Warsz. w 4ce 1853. W piśmie zbiorowém Joz. Ohryzko w Petersburgu wydaném r. 1859 znajduje się ciekawa i obszerna biografia *Jozefa Sosnowskiego*. Stały współpracownik Bibliot. warsz. od r. 1850, w któréj wiele prac swoich ogłosił. Prócz tego dostarcza artykułów do Encyklopedyi powszechnéj wychodzącéj w Warszawie 1860.

4) Leon Zienkowicz rozpoczął poszytami w Paryżu r. 1859: *Żywoty narodowe* z ostatnich lat stu ozdobione portretami, rękopismami i pomnikami. Dotąd wyszło: *Tadeusza Kościuszki* przez Leonarda Chodźkę. *Konarskiego Szymona* przez Gosławskiego Maurycego, *Daraszа Wojciecha i Worcella Stanisława* przez Leona Zienkowicza, *Potockiéj* (z Działyńskich) *Klaudyny* przez E. Ł. *Ostrowskiego*. *Antoniego* przez Jana Leduchowskiego. *Zawiszy Artura i Wołłowicza Michała* przez Michała Chodźkę. Każdy z wyszłych zeszytów opatrzony jest portretem, rękorysem i oddzielną okładką.

5) Alexander hr. Przezdziecki mąż uczony i prawdziwy Mecenas z wielką gorliwością i poświęceniem odszukuje skarby naszéj przeszłości i oddaje się badaniom dziejów. Z początku pisał dramata w języku francuzkim, teraz całkiém poświęca się polskiemu piśmiennictwu. Prace jego są: *Jadwiga dramat historyczny. Proby dramatyczne polskie. Wiadomość bibliograficzna o rękopismach zawierających w sobie rzeczy polskie, przejrzanych po niektórych bibliotekach i archiwach zagranicznych w latach 1846—1849. Ślady Bolesławów polskich po obcych krajach. Opowiadanie historyczne* z 5 litografiami 1853. Także wraz z Grabowskim wydał: *Źródła dziejów polskich* 1843 r. *O Polakach w Bononii i Padwie*. Warsz. 1853. Najważniejszą atoli nam wyświadczył przysługę wydając: *Pomniki sztuki średniowiecznéj*. Tu należy *Paweł z Przemankowa* rys historyczny z drugiéj połowy XIII wieku w Polsce, z nieznanych po większéj części lub mało znanych źró-

del skreślony, Warsz. 1851. Obecnie przygotował do druku *Zbiór listów Jagiellonek.* O nich dał takie zdanie Julian Bartoszewicz; Z wydania listów tych skorzysta sama historya Rzeczypospolitéj, żywoty królewien, dzieje postaci historycznych, zyska na nich powieściopisarstwo i życie rodzinne kraju.

6) Edward Kotłubaj wydał; *Galerya nieświczka portretów Radziwiłłowskich*, historycznie opisana z drzeworytami Michała Starkmana. Wilno 1857 do 1859. Text dzieła obejmujący stron 535 drobnego i ścisłego druku, wystarczyłby na kilka tomów, gdyby autor dla spekulacyi księgarskiéj chciał go tylko wydać. Ale widać z samego sumiennego druku, jak pragnął złożyć tylko dar literaturze ojczystéj i zrobić go przystępnym ogółowi, bo czuł całą wartość podjętéj pracy. Rzeczywiście, dzieje rodziny Radziwiłłów ta galerya nieświezka, to wszystko ustępy, z kart dziejów narodowych. Wiele tu i bardzo wiele rzeczy nieznanych, bo autor ze źródeł rękopiśmiennych, do których mało kto zajrzał, a mniéj poczerpnął, zebrał i ogłosił drukiem. W r. 1858 w dodatku miesięcznym *Czas* podał p. Kotłubaj pracę swoją: *Odsiecz Smoleńska i pokój polanowski* jest fragmentem z obszerniejszego dzieła p. n. *Dzieje wojenne Polski* nad którym autor pracuje.

7) Ludwik Łętowski biskup joppejski dziekan kat. krak. wydał *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krak.* w Krakowie w drukarni uniw. w 4ech tom. w 8ce r. 1852. Dziełem tém niemałą wyświadczył przysługę. Zalety wykazał Łepkowski *w Czasie*, tu napomkniem o wadzie którą nam zdało się upatrzyć. Autor rozczytał się we wzorowych i niewzorowych pisarzach 16 i 17 wieku. To wywarło wpływ na styl autora. X. Biskup naśladuje pisarzy dawnych i przejął zarazem ich wady każące. Język nasz nie lubi zbyt lekkich francuzkich okresów, ani też zdań przy długich poprzedzielanych nawiasowemi zdaniami. Taki szyk wyrazów znajdujemy w dziele X. Biskupa, a gdy zarazem zastarzałe wyrazy źle są czasem dobrane, a peryod toczy się kilkunastu

wierszami, przeto nieraz trudno zrozumieć myśli zacnéj pisarza i styl nie płynie potoczyście.

8) Gładysiewicz prałat katedry krak. wydał: *Żywot błogosławionego Prandoty z Białaczowa bisk. krak.* z ryc. Krak. 1845.

9) Ignacy Chodyniecki członek zakonu Karmelitów we Lwowie wydał: *Dykcyonarz uczonych Polaków*, Lwów 3 tomy 1833 r.

10) Żegota Pauli zasłużony zbieracz pieśni ludu polskiego, wydał *Starożytności galicyjskie*, *Pamiętniki do życia i sprawy Samuela i Krzysztofa Zborowskich*, *Żywoty Hetmanów król. pol. i W. X. litew.* z materyałów po Samuelu Brodowskim w Podhorcach znalezionych. Lwów 1850.

11) F. M. Sobieszczański wydał: *Życie i sprawy Krzysztofa Arciszewskiego* jenerała artyleryi w wojsku holenderskiém a następnie w dawnéj Polsce, Warsz. 1850. *Wiadomość historyczna o sztukach pięknych w dawnéj Polsce* etc. Warsz. 1847 i 49, 2 tomy. *Rys historyczny, statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy*, Warsz. 1848. Słowem w pisaniu żywotów znaczny wzrósł postęp i znaczna liczba pracujących; n. p.:

12) Koźmian A. E.: 1) *Żywot Bartłom. Nowodworskiego kaw. maltań.*, Wrocław 1841. 2) *Wspomnienia o Kaliście z Rzewuskich xiężnie Teano*, Warsz. 1843. 3) *Wyciągi Piotrowickie*, Wrocław 1832.

13) Kaź. Wład. Wojcicki: *Życiorysy znakomitych ludzi* z rycinami 2 tomy, Warsz. 1851. *Cmentarz powązkowski pod Warszawą* 3 tomy z rycinami, Warsz. 1858.

14) Eustachy Marylski *Pomniki Polaków na cmentarzach zagranicznych*, będzie to dopełnieniem powyższego dzieła, Warsz. pod prassą.

15) Kalinka: *Żywot Tadeusza Tyszkiewicza*, Poznań r. 1853.

16) Tytus hr. Działyński. Prawdziwy opiekun nauk wyświadcza ciągle przysługi dziejom historyi i sztuki w Polsce ogłaszaniem dzieł ważnych. *Żywot J. O. X. Bogusława Radziwiłła*, Poznań 1840. Wydał historyą familii Szydło-

wieckich, która w świetnym rękopiśmie czekała przez trzy wieki nakładcy. Dzieło wieku XVI wydał Działyński z odpowiednią przedmiotowi starannością, z godnym swego imienia przepychem. Napis tego dzieła: *Liber geneseos illustris familiae Schidlovicіae.* Rękopism sam na pargaminie ozdobnie pisany, niewiadomego autora, jak się zdaje proboszcza jakiegoś w Szydłowcach. Treść jego stanowią biografie znakomitszych członków familii Szydłowieckich przed trzema wiekami wygasłéj. Ważniejsze przecież aniżeli treść sama są obrazy Szydłowieckich malowane na pargaminie, obrazy równające się pod względem doskonałości artystycznéj przedstawieniu koronacyi króla Alexandra w sławnym pontificale Erazma Ciołka, a nieustępująca najpiękniejszym malaturom rękopismów zagranicznych bibliotek. Działyński jeszcze większą piśmiennictwu wyświadczył przysługę przez ogłoszenie dzieła: *Zbiór praw litewskich* od r. 1389—1529, tudzież rozprawy sejmowe w tychże prawach od r. 1544—1563., Poznań 1841. W r. 1854 wydał: *Annales Stanislai Orichovii Okszii*, jestto kronika Orzechowskiego po łacinie napisana. Uczony wydawca dał nowy dowód gorliwości swojéj o dobór i oczyszczenie historycznych źródeł. Aczkolwiek kronika ta znaną była w trzech wydaniach to jest Herburta Dobromilskiego z r. 1611. Förstera Gdańszczanina z roku 1642 i w lipskiém przy Długoszu z r. 1712, jednakowoż drukowane ze złą wiarą, lub podług fałszywych rękopisów, spowodowały to nowe wydanie poprawne i zupełne rękopisu znajdującego się w gimnazium toruńskiém. Wszystko, cokolwiek nieznajduje się w dawnych edycyach, lub co było przekręconém, drukowane jest cursivą. Na końcu dodane jest życie Piotra Kmity przez Górskiego. *Źródłopisma do dziejów Unii korony polskiéj i W. X. litewskiego* część III. *Dyaryusz lubelskiego sejmu unii r. 1569*, Poznań 1856. *Zabytek dawnéj mowy polskiéj*, Poznań 1857. *Annales domus Orzelsciae*, Poznań. *Długosza lites ac res gestae inter Polonos ordinemque cruciferorum* 3 tomy, Poznań 1855. *Górnickiego o wolności*, Poznań 1854

17) Barącz Sadok urodz. 29 kwietnia 1814 w Stanisławowie na Pokuciu, z rodziców ubogich. Z gimnazyum w témże mieście przeszedł do akademii lwowskiéj, następnie otrzymawszy dyspensę z obrządku ormiańskiego wstąpił do zakonu OO. Dominikanów, wyświęcony na kapłana r. 1838 przez kilkanaście lat trudnił się kaznodziejstwem, lat 6 był professorem nauk biblijnych we Lwowie. Zakon ofiarował mu różnemi czasy, wszystkie prawie godności klasztorne, od których się zawsze przez pokorę wymawiał. Barącz wydał: 1) *Pamiątki miasta Żółkwi*, Lwów 1852. *Pamiątki dziejów Polski* 1855. *Żywoty sławnych Ormian w Polsce* 1856. *Wiadomość o klasztorze OO. Dominikanów w Podkamieniu* 1858. *Pamiątki miasta Stanisławowa* 1859. *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce* 1859.

§ 174. **Podróże i ziemiopisy.**

1) Edward Raczyński (ur. r. 1787 w Poznaniu z ojca Filipa; uczył się w Frankfurcie nad Odrą, gdzie się szczególniéj do języków i do nauk przyrodzonych przykładał; 1807 zaciągnął się był do wojska polskiego i dosłużył się stopnia kapitana. W roku 1812 był posłem na sejm w Warszawie wspólnie z księciem Jabłonowskim senator. wojew. Antonim Czarneckim posłem szląskim i księdzem Józefem Koźmianem deputowanym z Lublina i Lubartowa; udał się do Drezna do króla saskiego księcia warszawskiego. W r. 1814 podróżował po Turcyi i Azyi mniejszéj i tę opisał w dziele z wielkim przepychem wydaném p. n. *Dziennik podróży po Turcyi* z rycinami in folio na stali, 2gie wyd. bez rycin wyszło w Wrocławiu w 8ce 1823. W literaturze polskiéj położył przeważne zasługi, wydaniem własnym nakładem nader dzieł ważnych, jak n. p. *Gabinet medalów* z dokładnemi opisami i wspomnieniami historycznemi, 4 tomy w 4ce. *Listy króla Jana III. Pamiętniki do panowania Stefana Batorego. Historya panowania Jana Kazimierza. Pamiętniki Paska, Pam. ks. Alb. Radziwiłła* 2 tomy. *Poselstwo od króla Zygmunta III. Dwie podróże Jan. Sobieskiego Pamiętniki do panowania. Aug. IIgo. Pamiętniki o panow.*

Augusta III i Stan. Auyusta. Pam. Henryka Dąbrowskiego. Dziennik podróży Józefa Kopcia. Obraz Polski i Polaków z XVII wieku 21 tom. *Biblioteka klassyków łacińskich* t. 17. *Kodex dyplomatyczny Wielkopolski* i *Kodex dyplomatyczny Litewski. Wspomnienie Wielkopolski* 2 tomy, w których mieszczą się dokładne opisy z historycznemi wspomnieniami. Założył publiczną bibliotekę w Poznaniu, zaopatrzywszy ją w dostateczny fundusz dla utrzymania należytego porządku i zakupywania dzieł nowo wychodzących i takową darował miastu Poznaniowi. Daniem znacznego funduszu, czynnie przyczynił się do odnowienia kaplicy w kościele archikated. w którym wzniósł pomniki dla Mieczysława i Bolesława W. Gnębiony zgryzotami dnia 20 stycznia 1845 wystrzałem z moździerza życie sobie odebrał. Jeżeli (mówi Wojcicki) jako wielki pisarz nie zajął wzniosłego miejsca Raczyński, to jako wydawca tylu ważnych dzieł do dziejów, nadaniem przeto historycznego kierunku literaturze, ułatwieniem poznania czasów, albo mało lub wcale nieznanych ogółowi, najwdzięczniejszéj godzien pamięci. W 59 r. życia zgon przyspieszając samobójstwem, powszechny i rzetelny żal wszystkich obudził, co umieli ocenić wielkie zasługi tego męża dla literatury ojczystéj. Żal tym słuszniejszy, że naśladowców po sobie nie zostawił, którzyby go potrafili zastąpić w tak szlachetnym zawodzie.

2) Krystyan Lach Szyrma (professor filozofii w uniwersytecie warszawskim wydał, *Anglia i Szkocya* 3 tomy. Warsz. 1828.

3) Wincenty Hippolit Gawerecki. Ur. 11 październ. 1788 † 1852 r. wydał: *Wiadomości historyczne o mieście Pułtusku.* Warsz. 1826. *Pamiętnik historyczny Płocki* 1828 i 1830. *Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich, książąt mazowieckich i biskupów płockich udzielone miastu Płocku.* Warsz. 1828. *Pamiątki historyczne miasta Łowicza.* Warsz. 1844 i wiele innych rozpraw historycznych, jeograficznych i statystycznych umieszczonych po pismach czasowych.

4) Ambroży Grabowski ur. 1782 w miasteczku Kętach. W r. 1797 przywieziony do Krakowa zostawał w księgarni A. Gröbla. W r. 1817 założył na siebie księgarnią i tę utrzymywał do r. 1837. Wydał: *Historyczny opis Krakowa* 1822. 30. 36. 40. *Groby królów polskich.* r. 1835. *Starożytności historyczne polskie* 2 tomy 1840. *Ojczyste spominki* 2 tom. 1845. *Listy Władysława IV*, 1845. *Reja pisma* wierszem 1848. *Dawne zabytki miasta Krakowa* 1850. *Starożytnicze wiadomości o Krakowie* z rycinami. Kraków 1852. *Skarbniczka naszéj archeologii.* Lipsk 1854. Niezmordowany ten starożytnik w roku zeszłym w Bibliotece warszawskiéj, któréj jest stałym pracownikiem, zamieścił: *Okruszyny wiadomości z dziedziny sztuk i starożytności naszych.* W r. 1858 na miesiąc wrzesień podał wiadomość o Fryderyku Jon rytowniku polskim i jego pracach. Skreślił także kilka żywotów uczonych Polaków dotąd wcale nieznanych. Wszystkie pisma jakie wydał ten zacnych uczuć i prawych dążności badacz, są nieobojętnym przyczynkiem rozjaśnienia szczegółów historycznych naszéj przeszłości.

5) Michał Baliński ur. 14 sierpnia 1794 na Litwie w majętności rodzinnéj w Terespolu, z ojca Ignacego cześnika inflantskiego i komissarza cywilno-wojskowego. Kurs nauk początkowych pobierał w gimnazyum tego miasta do r. 1812, wyższych w uniwersytecie wileńskim do r. 1818. W r. 1816 skłaniając się do życzeń Lelewela, utworzył z nim nowe pismo peryodyczne w Wilnie pod tytułem *Tygodnika Wileńskiego* jego redakcyą się trudnił. W r. 1818 udał się za granicę zwiedzając zakłady górnicze we Frejbergu i okolicach jego, zaproszony został na Członka mineralogicznego Wernera w Dreźnie. Za powrotem do kraju podał do Dziennika wileńskiego *Opisanie Wiednia i podróż do Szwajcaryi saskiéj.* W r. 1835 wydał *Statystykę Wilna.* W 1836 do 1840 *Historya miasta Wilna.* Przeniósłszy się do Warszawy w r. 1836 zajął posadę w wydziale oświecenia. Tu w r. 1837 wydał *Pamiętniki o królowéj Barbarze* w 2ch tomach. Następnie w r. 1839 zajął się wydaniem dzieł Jana

Śniadeckiego, które wyszły w Lipsku w 7 tom. a w r. 1840 także w Lipsku brata jego Jędrzeja, do czego przyłączył Żywoty obu tych sławnych mężów. Życie Jędrzeja powtórnie wyszło w Lesznie 1840. W r. 1843 wyszły w Warszawie *Pisma historyczne* w 4ech tomach. W r. 1844 napisał dla szkół *Historyą Polski*. W r. 1844—1848 zaczął wydawać dzieło *Starożytna Polska* w 3 tomach, którą napisał spólnie z Tymoteuszem Lipińskim, ale 3ci tom obejmujący opis Litwy wyłącznie jest jego pióra. W r. 1847 *Pielgrzymka do Częstochowy*. Tegoż roku wziąwszy uwolnienie z urzędu powrócił do domowego siedliska na Litwę. W r. 1856 wydał *Studyja historyczne* Wilno tom I, gdzie się znajduje Porównanie Jana Śniadeckiego z Czackim i Dopełnienie pamiętników o królowéj Barbarze. W r. 1858 w Petersburgu wyszedł jego przekład z łaciń. Wassenberga *Więzienie Jana Kazimierza we Francyi*. W r. 1859 *Pamiętniki historyczne do wyjaśnienia spraw publicznych w Polsce XVII wieku posługujące*.

6) Tymoteusz Lipiński ur. 1796 † 7 września 1856. Urodził się na Podolu, nauki odbył w liceum warszawskiém, potém urzędował przy instytucie politechnicznym, wreszcie został nauczycielem szkół publicznych. Tymoteusz wydał wraz z Michałem Balińskim obszerne dzieło *Starożytna Polska* (Warsz. 1843), oprócz tego pisywał wiele rozpraw do pism czasowych. *Wiadomości historyczno-numizmatyczne* o koronacyach obrazów Matki Boskiéj w Polsce. Warszawa 1850. Był nadzwyczajną pamięcią obdarzony, całe życie swoje zbierał wiadomości, notował, spisywał. Z tych notat swoich mógł z kolei niezmierne a różnorodne wydobywać zasoby, wydobywając je też ciągle, objaśniając jedno, rozwięzując drugie. Każdy pamięta dopełnienie jego, drukowane w Bibliotece warszawskiéj do wielkiego dzieła, które wydał Raczyński. Każdy korzystał z tych jego artykułów, w których albo dawał wyjątki z gazet pisanych, albo skrzętnie zbierał to rymy, to pogrobowe napisy mieszczone w lapidarnym stylu po trumnach hetmanów i wojewodów. Względem

tych gazet pisanych Lipiński położył u nas największe zasługi. On bowiem pierwszy zwrócił uwagę w Polsce na te zabytki przeszłości i pierwszy nas wszystkich cenić je nauczył. W ostatnich latach swego naukowego zawodu, Lipiński zaczął ogłaszać swoje ogromne zbiory przysłowiów polskich i objaśnił je pod wszelkim względem, pod jakim tylko objaśniać się dały: *Przysłowia i wyrażenia od miast i wsi.* Warszawa 1852. Była to także praca, która całe prawie życie mu zajmowała. Znał dokładnie Polskę i nikomu téż właściwiéj jak jemu nie było pisać Starożytnéj Polski, jemu co przejechał ją całą od Dniepru, aż po Prosnę, daléj bowiem niezachodził, ale w téj przestrzeni, wsie, miasta i zamki i przeszłość ich, wszystko to Lipiński przejrzał, zapamiętał, do wszystkiego rozgorzał miłością. Sumienny do wysokiego stopnia, słówka nie powiedział bez zasady i dla tego rzadko się mylił. Takich ludzi sumiennych w nauce nader życzyć trzeba.

7) I. Kraszewski wydał: *Wilno od początków jego do roku 1750.* z 18 rycinami 4 tomy. Wilno r. 1840 i 42. *Wspomnienie Polesia, Wołynia i Litwy*, 2 tomy. Wilno 1840. *Wspomnienia Odessy, Jedyssanu i Budżaku. Dziennik przejażdżki w roku 1843 od 22 czerwca do 12 września* 3 tomy. Wilno 1845 i 46. *Litwa, starożytne dzieje, ustawy, język, wiara* etc. Tom I 1847. Tom II Warsz. 1850.

8) Alex. Przezdziecki. Gorliwy mecenas historycznéj u nas nauki. *Podole, Wołyń i Ukraina* 2 tomy. Wilno 1841. *Szwecya, wspomnienia jesienne*, wydanie 1sze 1836. 2gie 1851.

9) Dla dokładniejszego poznania tak kraju litewskiego jak i jego mieszkańców, przyczyniły się prace Ludwika Adama Jucewicza znanego pod nazwiskiem Ludwika z Pokiewa. Jego prace są: *Wspomnienia Żmudzi.* Wilno 1842. *Rysy Żmudzi.* 1842. Przysłowia ludu litewskiego. 1847. *Litwa pod względem starożytnych zabytków* etc. skreślona Wilno 1846.

10) Eustachy hr. Tyszkiewicz marszałek powiatowy,

wydał: *Listy o Szwecyi* 2 tomy. Wilno 1846. *Opisanie powiatu Borysowskiego* pod względem statystycznym i geognostycznym, historycznym, gospodarczym etc. Wilno 1847. *Rzut oka na źródła archeologii krajowéj*, czyli opisanie zabytków niektórych starożytności etc. Wilno w 4ce większéj 1842 r. *Króla X. Gustawa króla Szwedzkiego trofea i sprzęty stołu, zdobyte przez Stefana Czarnieckiego w 1656 r.* Wilno 1846 w 4ce.

11) Ludwik hr. Plater kasztelan król. polsk. brat starszy Stanisława. Powróciwszy z tułactwa, kilka lat ostatnich przepędził w Psarskiem pod Śremem i tu w r. 1846 życia dokonał. Temu zacnemu i zasłużonemu Polsce i emigracyi mężowi winniśmy: *Opis województwa Poznańskiego.* Berlin 1841; z tego powstało: *Opisanie historyczno-statystyczne W. X. Poznań.* Lipsk 1846.

12) Hippolit Stupnicki. *Galicya pod względem topograficzno-geograficznym, historycznym.* Z mappą i 1 tablicą. Lwów 1849.

13) Klementyna z Tańskich Hoffmanowa: *Opis przejazdu przez Niemcy.* Lipsk 1844.

14) Julian Moszyński: *Podróż do Prus, Saxonii i Czech* 2 t. Wilno 1844.

15) J. L. Orański. *Wspomnienia Włoch i Szwajcaryi* 2 t. Poznań 1845.

16) M. Wiszniewski. *Podróż do Włoch, Sycylii i Malty.* Pod względem sztuki i starożytności. Warsz. 1848. 2 tomy.

17) Alexander Stadnicki napisał: *O wsiach tak zwanych Wołoskich, na północnym stoku Karpat.* Lwów 1848. *O kniaźtwach we wsiach wołoskich*, z poglądem na wójtostwa we wsiach na Magdeburskiém prawie osadzonych. Lwów 1853.

18) Alexander Wejnert wydał dwie serye *Starożytności Warszawy* 4 tomy 1849 i 1859. Historyk który zechce skreślić cały bieg dziejów starego grodu, znajdzie tu

obfite źródło i bogaty materyał, który dotyka każdéj prawie strony miejskiego życia.

19) Józef Wiślicki wydał: *Opis Królestwa Polskiego* pod względem historycznym, statystycznym, rolniczym, fabrycznym, handlowym, zwyczajów i obyczajów 2 tom. 1850.

20) Łucya z książąt Giedroiców Rautenstrauchowa, oprócz wiele powieści i opisów okazujących niepospolity talent, wydała: *Wspomnienie moje o Francyi.* Kraków 1839. *Miasta, góry i doliny* 3 t. Warsz. 1847 2gie wyd. z 12tu rycinami na stali 3 t. Warsz. 1850. *Ostatnia podróż do Francyi, ostatnie jéj wrażenia.* Lipsk 1841.

21) Ludwik Pietrusiński napisał: *Podróże, przejażdżki i przechadzki po Europie*, 2 tomy. Warsz. 1853. Dalszy ciąg tych podróży stanowią: *Wspomnienia z Wenecyi i kolei żelaznéj lepnicko-weneckiéj, Karpat wadowickich, Frankfortu nad Menem i przelotu z Krakowa do Tatr spiskich.* Warsz. 1854.

22) M. Mann. *Podróż na Wschód.* Kraków 3 tomy 1854.

23) Mączyński Józef Krakowianin a tego starego grodu zbieracz pamiątek, podań i wspomnień, które dał nam w ogłoszonéj w r. 1845 *Pamiątce z Krakowa*, w r. 1854 w *Krakowie dawnym i teraźniejszym*, a daje nam ciągle zamieszczając je po pismach peryodycznych. *Nowiny Lwowskie* (Nr. 67 r. 1855) uważają autora za znanego z pracy sumiennéj, *Czas* zaś Krakowski (Nr. 143 rok 1855) pisze, że w *Podaniach* jego z prostotą niepretensyonalną opowiadanych czuć szczere przejęcie się wiarą w te nadzwyczajności, I to właśnie nadaje im taki urok, że czytelnik skwapliwie przeczytawszy te podania, gniewa się dla czego niema ich więcéj. Zebranie i wydanie tych wszystkich byłoby pożądane.

24) Roman Lisiecki i Wojciech Szymanowski ułożyli *Słownik geografii powszechnéj*, pod koniec r. 1850 zaczął wychodzić, a w miesiącu lipcu 1854 ukończony został. Lisiecki opracowywał go z początku, a od 7 zeszytu Wojciech

Szymanowski. Do wypracowania tego dzieła posłużyły prace znakomitych geografów niemieckich i francuzkich, a wiadomości krajowych dostarczały materyały troskliwością rządu zebrane. Warsz. 2 t. 1854.

25) Wojciech Szymanowski wydał: *Świat i jego mieszkańcy. Opis wszystkich krajów i ludów kulę ziemską składających* etc. etc. Ozdobione 40 kolorowanemi rycinami 3 t. Wilno 1853. *Obraz świata* pod względem geografii, statystyki i historyi wszystkich krajów, skreślony podług najlepszych źródeł. Z mappami i herbami wszystkich państw, 2 t. Warsz. 1843. 2gie wydanie poprawne i pomnożone 2 tom. Warsz. 1853.

26) Teodor Triplin. *Wspomnienia z podróży*, wyd. poprawne 12 t. Warsz. 1856. *Dziennik podróży po Litwie i Żmudzi* 2 tom. Wilno 1858.

27) Edward Rulikowski wydał: *Opis powiatu Wasylkowskiego* pod względem historycznym, obyczajowym i statystycznym. Warsz. 1853.

28) Antoni Nowosielski napisał prócz innych: *Stepy, morza i góry. Szkice i wspomnienia z podróży.* Wilno 1854 2 t. Jestto piękny opis Ukrainy. Nowy zupełnie sposób zapatrywania się na te resztki starożytności.

29) Tomasz Bartmański wojskowy podlaski, od roku 1832 inżynier w służbie francuzkiéj; zatrudniony do r. 1848 z kolei pracami swego zawodu w podróżach po Algieryi, Egipcie, Nubii, Etyopii, Senanhar, Gallas, Dembea, górach Xiężycowych, Syryi, Palestynie, Arabii, Indyach Wschodnich, Hiszpanii, Włoszech, Grecyi, w r. 1848 do Lwowa, roku zaś 1851 do Warszawy, swego rodzinnego miejsca przybył. Umieścił w Bibl. warsz. na marzec r. 1852 wyciąg podróży swéj pod tyt.: *Kommunikacye na Wschodzie.* Prócz tych wydał *Ekonomia domowa*, czyli przepisy tyczące się gospodarstwa wiejskiego i domowego z dodatkiem objaśnień osobliwości artystycznych. Warsz. 1856.

30) Edward Ostrowski naprzód professor w instytucie gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie, następnie uni-

dając wraz z Alexandrem hr. Przezdzieckim: *Pomniki sztuki średniowiecznéj.*

§ 175. **Karty Polski.** Dopiero od rozbioru kraju polskiego okazały się po raz pierwszy geometrycznie wymierzone i na rozkaz nowo-nastałych rządów przez inżynierów zdziałane mappy. Choć oryginalne rysunki, na bardzo wielką skalę zdjęte, po archiwach wojennych ukryte zostały; mniejsze ich przerysy bardzo jeszcze poszczególne i dokładnie wyrytowane, udzielone zostały publiczności. Najpierwsza, bo już w r. 1780, wyszła na widok mappa Polski austryackiéj czyli Galicyi. Obejmowała 14 arkuszy i wydawca jéj był *Józef Liesganich.* Później ukazało się nowe jéj wydanie z wydatniejszym rysunkiem i staranniejszą topografią. Dwadzieścia kilka lat późniéj, bo po drugim już rozbiorze Polski, gdy już Wielkopolska z Warszawą pod pruski rząd były podpadły, wydał *Gilly* trzynasto-arkuszową mappę tak nazwanych Prus południowych, to jest departamentów poznańskiego, kaliskiego i warszawskiego. Nieco wcześniéj wydał był królewsko-pruski minister *Schröter* mappę Prus wschodnich i zachodnich, to jest teraźniejszych departamentów gumbińskiego, królewieckiego, gdańskiego, kwidzyńskiego i bydgoskiego, obejmującą 22 arkuszy. Roku 1808, już po nastaniu księstwa warszawskiego, wydali ówcześni porucznicy *Stein* i *Textor* mappę tak nazwanych Prus nowo-zachodnich to jest późniejszych departamentów, płockiego i łomżyńskiego, tudzież obwodu białostockiego. Obejmuje ona 15 arkuszy. Tego samego roku wydał *Antoni Mejer* jenerał kwatermistrz austryacki, mappę tak zwanéj nowéj Gallicyi, to jest późniejszych departamentów krakowskiego, sandomirskiego, lubelskiego i siedleckiego; obejmuje ona 12 arkuszy. Te są dotychczasowe i już dokładne mappy krajów polskich pod rządem austryackim i pruskim, lub dziś, lub dawniéj zostających. Możemy jeszcze dodać do nich poszczególne mappy wszystkich z osobna powiatów Księstwa Poznańskiego. Nie są one wprawdzie na miedzi ryte, tylko litografowane, ale najozdobniéj i z dodatkiem najnowszych odmian. Co do

krain polskich pod rossyjskiém berłem zostających, dzisiejsze Królestwo Polskie, objęte jest w mappach Gillego, Steina i Mejera. We względzie ośmiu gubernii: wileńskiéj, grodzieńskiéj, mińskiéj, wołyńskiéj, podolskiéj, kijowskiéj, mohilewskiéj i witebskiéj, najpowszechniejszą jest dotąd skazówką mappa państwa rossyjskiego, znana pod imieniem *Daniłowa*, która gdy dla pisma rossyjskiego, nie każdemu jest przystępną, wydane zostało w Wiedniu r. 1812 francuzkie jéj tłumaczenie. Ale choć ta mappa daleko już lepsza jest od Zanoniego, nie wyrówna ani ona, ani dokładniejsza nieco *Szuberta* mappa, czy pod względem skali, czy szczegółów topograficznych mappom pruskiego i austryackiego udziału.

Na mniejszą skalę wyszły w nowszych czasach po części z powyższych źródeł, ale nie dość dokładnie czerpane, mappy całego lub pojedyńczych części polskiego kraju. Ktokolwiek dla większéj taniości takowe nabyćby życzył, niech będzie ostrzeżony, że aż do r. 1812 żadne się choćby tylko znośne mappy Polski nie ukazały. Wszystkie, bądź w Niemczech, bądź gdzieindziéj wydane, po większéj części ze złych źródeł czerpały, i dawne zatém błędy na nowo potwierdzały. Do lepszych policzyć można wydaną w Berlinie 1812 roku przez *Engelharta* mappę ówczesnego Księstwa warszawskiego, obejmująca zatém: dzisiejsze królestwo polskie, księstwo poznańskie i Rzpltę krakowską. Potém drugą mappę tegoż Engelharta wydaną r. 1830, na większéj nieco skali, wystawującą przy wschodniéj części monarchii pruskiéj, polskie kraje aż po Wilno i Lwów; a zatém obejmującą właściwe Prusy, księstwo poznańskie, królestwo polskie, część Galicyi i znaczne części gubernii wołyńskiéj, grodzieńskiéj i wileńskiéj. Nakoniec dla chcącego objąć całość dawnych polskich krajów, nim nastąpią szczególniejsze w tym względzie mappy; najbardziéj dotąd zadowolająca jest ta, którą wydał w Paryżu roku 1819 *Lapie* pod tytułem: *Carte du centre de l'Europe* obejmująca prócz wszystkich dawnéj Polski posiadłości, okoliczne jéj kraje, to jest całe Niemcy, Węgry i wielką część Rossyi.

1) Stanisław hr. Plater urodził się w Dawgieliszkach na Litwie r. 1782 z Kazimierza hr. Platera kasztelana trockiego podkanclerza litew. i z Izabelli Borch córki W. kanc. litew. Wychowany starannie wraz z braćmi, którzy wszyscy odznaczyli się potém ujmującemi w towarzystwie przymiotami, od młodości zwrócił się do naukowych poszukiwań. Cokolwiek bądź, skoro w r. 1806 wojska franc. dotarły do granic Litwy, pospieszył służyć w szeregach tworzących się pułków polskich. Odtąd dzielił losy wojsk narodowych aż do r. 1815. W téj epoce po ogłoszeniu królestwa polskiego wszedł do artyleryi nowo organizującego się wojska w Warszawie w stopniu majora. Wkrótce jednak podał się do dymissyi i pracowitość swoją na pole piśmiennictwa przeniósł. W kilka lat po opuszczeniu służby zamieszkał w poznańskiém napotkawszy szczęście domowe. Z prac jego piśmiennych wiele jest powszechnie znajomych wymienimy główniejsze: 1) *Jeografia wschodniéj części Europy, czyli opis krajów przez narody sławiańskie zamieszkanych*, Wrocław 1825. 2) *Atlas historique de la Pologne* w Poznaniu 1827. Tegoż roku w Warszawie: 3) *Wybór dzieł dramatycznych Augusta Kotzebue* z niemieckiego tłumaczony. 4) *Plans des siéges et batailles qui ont en lieu en Pologne pendant les XVIII et XVIII siècles* w Poznaniu 1828. 5) *Mała Encyklopedya polska* 2 tomy w Lesznie 1841—1847. Był jakiś czas czynnym współpracownikiem *Przyjaciela ludu*. Niektóre z prac jego pozostały w rękopisie. Na początku swojéj historyi Jana III powiada p. Salwandy, że go do przedsięwzięcia téj pracy p. Stan. Plater skłonił. W ostatnich latach doświadczył wiele strat rodzinnych. Zgasł nagle we Wroniawach w domu swego syna dnia 8 maja 1851.

2) Regina Korzeniowska żyjąca autorka wydała w Warszawie *Atlas historyczny polski* przerwany w r. 1830 z nieodżałowaną szkodą niewykończony.

3) Leonard Chodźko wydał roku 1831 w Paryżu, mappę królestwa polskiego w 5ciu kartach rzniętą na miedzi

przez Flahaut a pisana przez Hacq. Imiona miast i wsi w języku polskim, województw zaś i gubernii po francuzku.

4) W. Kornatowski wydał mappę na jednym wielkim arkuszu W. Ks. Poznańskiego r. 1843. Wszystkie nazwiska powiatów, miast i wsi w języku polskim, sam takową ryl, ułożył i wydał.

5) H. Kiepert wydał mappę na dwóch arkuszach stanowiącą całą dawną Polskę, w Wejmarze roku 1849. Imiona miast księstwa po polsku i niemiecku, wsie zaś i miast królestwa, Galicyi etc. po polsku.

6) Felix Wrotnowski wydał: *Atlas de l'ancienne Pologne pour servir à l'étude de la Geographie naturelle et historique des pays compris entra la mer Baltique et la mer Noire par A. H. Dufour et F. Wrotnowski*, Paris 1850. Do tego tekst objaśniający. Dzieło to ważne złożone z 12 wielkiego rozmiaru kart przedstawiających Polskę pod względem hydrograficznym, geologicznym, fizycznym, historycznym i religijnym. Praca dokonana z niezwykłą ścisłością, a mappy początkowe wyobrażające góry, doliny, kopalnie, urodzajność ziemi są zupełną w literaturze geograficznéj polskiéj nowością. Pozostałe w rękopiśmie dzieła znakomitego geologa Ignac. Domejki (professora w St. Jago w Chilii służyły autorowi za podstawę do nich, lecz równie ważne są i następne mappy historyczne z podziałami na dawne województwa, z oznaczeniem dróg napadów Tatarskich i Waregskich, zmiany granic pod różnemi panowaniami, podziału kraju na różne osobne dzielnice za Piastów, nareszcie mappy z granicami ostatnich zaborów: księstwa warszawskiego z drogami któremi Napoleon wkraczał do Moskwy i ztamtąd się cofał. Mappa oznaczona N. 11 przedstawiająca zmysłowo za pomocą kolorów jak daleko rozciągają się języki i narzecza ludów dawną Polskę zamieszkujących, niezmiernie ułatwia pojęcie tak ważnego przedmiotu. Ostatnia mappa XII zawiera obraz teraźniejszych granic różnych prowincyi, pod obecnemi rządami, z zachowaniem jednakże i dawniejszych podziałów. Każdy miłośnik rzeczy narodowych

znajdzie w niém wielką pomoc i ułatwienie w gruntownem rozumieniu dziejów ojczystych. Są wprawdzie niektóre uchybienia, alę te nie osłabiają szacunku jakim dla zasługi wydawcy przejęci jesteśmy i nie zmniejsza wartości tak wielkiego przedsiębierstwa, pełnego zalet tak ze względu na mozolną pracę, nowe postrzeżenia jako i staranność i wytworność, z jakiemi wykończone zostało. Wypadałoby jednak dodać koniecznie tłumaczenie polskie, zostawując do woli kupującego wybór języka.

7) Jenerał Chrzanowski wezwany jeszcze w r. 1840 przez księcia Adama Czartoryjskiego pracował nad olbrzymią mappą Polski w dawnych granicach z przyległościami. Cała ta mappa na skalę $^1/_{300000}$ robiona stanowi atlas z 49 arkuszy największego formatu, bo 50 centimetrów wysokości a 65 długości. Projekcya podług poprawionego systematu Hamsteda jest ta sama, podług któréj najnowszą mappę Francyi robiono. Wykonanie samo uskutecznione z wszelką znajomością rzeczy i z najlepszych źródeł, jakie tylko można było mieć pod ręką. Nosi ona tytuł: *Karta dawnéj Polski z przyległemi okolicami krajów sąsiednich, według nowszych materyałów, na* $^1/_{30000}$ Paryż r. 1859. Karta wspomniona może liczyć się do najznakomitszych płodów tegoczesnéj sztuki topograficznéj, Dokładność rysunku, gładkość rylca, piękność liter stawiają na równi z pierwszorzędnemi mappami francuzkiemi. Obejmując okolice, które dopiero na kartach rossyjskich ukazały się w całéj obszerności, jest co do tych krajów pierwszą pisaną charakterem łacińskim, a co do całego obszaru ziem naszych, pierwszą pisaną, tak poprawnie po polsku. Życzyćby tylko trzeba, żeby znalazła takie przyjęcie na jakie zasługuje i tak stała się upowszechnioną, jak przez to może być pożyteczną w kraju.

8) Wielce użytecznéj i zalecającéj się dokładnością mappy Galicyi wydawanéj przez Kummersberga, a przewyższającéj skalą swoją wszystkie dotąd znane karty tego kraju, wyszło dotąd 34 arkuszy starannie i czysto rytowanych. Ostatnie dwa arkusze przedstawiają topograficznie okolice

Przeworska, Sieniawy, Cieszanowa i Lubaczowa niemniéj karpackie okolice Jabłonicy i Żabiego. Cena dostępna dwa złote za arkusz, ułatwia nabycie téj mappy w całości lub częściowo, Lwów 1860.

9) Konstanty hr. Tyszkiewicz od kilku lat pracował nad ułożeniem karty rzeki Wilii od jéj źródła do pierwszéj handlowéj przystani w Kostykach. Odbywał w tym celu naukowe wycieczki, badał miejscowe osobliwości, lud nadrzeczny i spisywał szczególne zwyczaje. Teraz owoc swéj mozolnéj pracy, przedstawił komissyi archeologicznéj wileńskiéj, ukończoną już mappę Wilii wykonaną przez zdolnego geometrę p. Szantera. Atlas ten składa się z XII tablic i 62 rysunków. Szanowny autor zamierza ogłosić drukiem tę pracę, drzeworyty są wykonane w Dreźnie. Dar ten szlachetnéj obywatelskiéj gorliwości, przyjmie kraj cały z wdzięcznością.

176. **Właściwi dziejopisarze.**

1) Franciszek Siarczyński urod. 12 paźd. r. 1758 w Chruszczowicach na Rusi. Po odbytych naukach w Jarosławiu przyjął w 15 r. życia suknią Zgromadzenia Pijarów polskich w Podolińcu, i tamże po dwuletniéj próbie uczynił professyą zakonną r. 1775. Brał jeszcze potém dalsze nauki w Rzeszowie i Międzyrzeczu Koreckim, i sam podług ówczesnego zwyczaju uczył klass niższych. W r. 1781 w Krakowie słuchał teologii i pierwsze święcenie otrzymał, na kapłana zaś wyświęcony w Warszawie d. 5 kwietnia r. 1783. Od 1782 uczył Siarczyński w Warszawie w kollegium nobilium historyi i geografii przez lat 4. W latach 1785 i 1786 uczył wymowy w Radomiu, tegoż roku wezwany na powrót do Warszawy, był kaznodzieją w kollegium królewskiém przez dwa lata, a trzeciego uczył prócz kaznodziejstwa wymowy. Młody pełen zdatności, pałający żądzą oświecenia, zwrócił wkrótce na siebie oczy przełożonych i samego króla, na którego dworze poznał wszystkie znamienitości literackie ówczesne. Przypatrywał się z bliska sejmowi pamiętnemu, którego brat jego Antoni, był sekretarzem i na którém on umiejąc stenografią, dla króla mowy

posłów spisywał. W r. 1789 był Siarczyński delegowanym od Zgromadzenia warszawskiego XX. Pijarów na kapitułę prowincyonalną. Tegoż roku od ojca ś. Piusa VI otrzymał uwolnienie od ślubów zakonnych, a od króla probostwo w dobrach stołowych Kozienicach. Jak się szczerze dobrém swojéj trzody zajął, dowodzi jego staranie o zaprowadzenie szkoły i szpitala, na które część własnych dochodów ofiarował. Uwiadomiony o tém Stanisław August nakazał rządzcy ekonomii kozienieckiéj, aby z jéj dochodów corocznie na szkołę i szpital 100 czerwonych złotych do rąk X. Siarczyńskiego wypłacał. W następnym roku otrzymał Siarczyński od Okęckiego biskupa poznańskiego i warszawskiego kanonią honorową warszawską, a od Krasickiego warmińską. Chęć zbliżenia się do żyjących rodziców jeszcze, skłaniały go do przyjęcia ofiarowanego sobie od Izabelli z Czartoryskich księżnéj Lubomierskiéj marszałkowéj w Koronie probostwa w Łancucie. Dwór téj pani świetny w zamku łancuckim przyjemnych dostarczał zabaw, lecz Siarczyński czuł, że przy ścisłém dopełnianiu powinności kapłana i pasterza, resztę czasu zabierały zabawy, odejmujące go naukom. Niechcąc się z niemi rozstawać, przeniósł się w końcu r. 1804 na probostwo w Jarosławiu. Tu przez lat 23 pełniąc obowiązki dziekana foralnego i proboszcza, wystawiał żywy obraz prawego pasterza. Tu w Jarosławiu zamieszkały z Siarczyńskim ulubione mu nauki. Tu on zatapiał się w upłynione wieki, tu wyszukiwał, zbierał, porównywał zabytki ślady dawnych dziejów naszych, tu się oddał tym badaniom historycznym, tu zgromadził te skarby wiadomości do dziejów Polski należących, których część mała w pismach jego stała się własnością powszechną, lecz większa w urywkowych notatach i niedokończonych dziełach pozostała. Do uprzyjemnienia pobytu w Jarosławiu, wiele się przykładała przychylność, jaką miał ku niemu biskup Antoni Gołaszewski, w pamięci trzody swojéj nigdy niewygasły, i bliskość Sieniawy, gdzie Adam książę Czartoryski od młodych lat mu przyjazny przebywał. Lecz i po oddaniu obu tym dostojnym przyjaciołom pogrzebowéj

pochwały, nie myślał Siarczyński opuszczać Jarosławia, nie pragnął odmiany losu, gdy go Henryk książę Lubomirski na dyrektora biblioteki Ossolińskich do Lwowa powołał. Cieszono się powszechnie z tego wyboru, lecz mniemało wielu że Siarczyński dostatecznym opatrzony chlebem, nie zechce służyć bezpłatnie i na późny wiek podjąć się pracy przy zakładającéj się dopiero bibliotece. Zawiódł ich mniemanie Siarczyński i nie wahał się ponieść ofiarę, któréj wymagały nauki i ojczyzna, lecz to zrzeczenie się własnych korzyści i spoczynku, jak nie zdziwiło tych co znali Siarczyńskiego duszę, tak i ciż sami nie mogli wyjść z zastanowienia, gdy spostrzegli, iż starzec nowe na siebie przyjąwszy powinności potrafił usilnością czas sobie, że tak powiemy podwoić. Przeglądanie, oczyszczanie nawet książek, spisywanie katalogów, korrespondencye z prywatnymi i urzędami, dozór budowy, przysposobianie do niéj materyałów, zdawanie rachunków, odczytywanie trudnych pism Ossolińskiego, ich przygotowanie do druku, wydawanie *Czasopisma;* wszystkie te prace, zdolne komu innemu cały czas zaprzątnąć, nie przerwały bynajmniéj innych Siarczyńskiego robót, obok nich układał nowe dzieła, postępował w swoich historycznych badaniach, i tak zdawał się nie czuć potrzeby spoczynku, że przychylna i o zdrowie jego dbająca siostra przestrzegać musiała, aby oddawszy dzień pracy, nocy jéj nie poświęcał. Tak godnego kapłana, tak gorliwego obywatela, tak uczonego i pracowitego męża, pragnęły stany galicyjskie widzieć w gronie swoim reprezentantów. Ledwie mu nadana od najjaśniejszego cesarza kanonia honorowa przemyska wstęp do zgromadzenia stanów ułatwiła; zaraz na pierwszym sejmie padł nań prawie jednomyślny wybór na deputata stanu duchownego. Ten dowód publicznego szacunku przejął czułością serce Siarczyńskiego. „Jeźlim dotąd nie próżnował," pisał do swego przyjaciela, „tém więcéj odtąd winienem i chcę pracować, aby położonego wemnie zaufania nie zawieść." Zamyślał wtedy złożyć probostwo jarosławskie, aby go nic od nowych powinności w stanach i bibliotece nie odrywało, i aby niemieć

na sumieniu obowiązków, którymby wydołać niemógł. W śród tych nadziei powszechnych, które kraj i nauki ojczyste pokładały w Siarczyńskim w d. 7 listopada 1829 roku pracującego przy pulpicie nagle śmierć dotknęła. Dzieła jego są:

1) Sztuka ogrodnicza koło ogrodów kwiatowych etc. Kraków 1780 4te wydanie w Łucku 1803.
2) Uwaga na koszta pogrzebowe w Wiedniu, w Wrocławiu Krak. 1781.
3) Dykcyonarz geograficzny etc. z dodatkiem zaszłych odmian etc. Warszawa 3 tomy 1782.
4) Historya polityczna rewolucyi amerykańskiéj przez Rajnala przełożona, Warsz. 1783.
5) List Paryżanki do Podolanki czyli oryginał do kopii, Warsz. 1784.
6) Listy moralne do utworzenia cnotliwego serca stósowne z niem., Krak. 1788, 4te wydanie tamże 1808 2 tomy.
7) Krótka fizyczna i historyczna wiadomość o soli. Powodem do napisania tego dziełka był rozkaz samego Stanisława Aug. króla, za które dał Siarczyńskiemu medal złoty z napisem *Merentibus*. Warsz. 1788.
8) Zakus nad zaciekami Wszechnicy krakowskiéj. Warsz. 1788.
9) Pochwała Stanisława Szczesnego Potockiego gener. artyl. koronnéj, Warsz. 1789. Szczesny Potocki wojew. ruski wsławił się był wtedy uspokojeniem buntów ukrainskich i przyniosłszy Rzpltéj w darze 12 dział i klejnoty swojéj żony, był celem powszechnego uwielbienia.
10) Traktaty między mocarstwami europejskiemi od r. 1648 zaszłe, podług lat porządku z przyłączoną potrzebnéj historyi wiadomością, opisane. Dwa pierwsze tomy tego dzieła wydał Fulgenty Obermajer, trzeci Wincenty Skrzetuski, a Siarczyński trzema następnemi tomami pomnożył, które wyszły r. 1790.
11) Traktaty konwencyjne, handlowe i graniczne, wszelkie publiczne umowy między Polską i obcemi państwami od 1764—1791 2 tomy.
12) Dzień trzeci maja r. 1791 w Warszawie. Rycina przytém ta sama co na czele Dyaryusza sejmu konstytucyjnego. Miał autor zlecenie wydać dalszy ciąg dziejów. Król sam dzieła tego osnowę ułożył, dokończona robota dla zmiany okoliczności nie wyszła.
13) Redaktorem gazety rządowéj w owym czasie był właściwie Siarczyński z pomocą Fr. Dmochowskiego. Wszystkie dotąd wymienione dzieła były bezimiennie wydane.
14) Geografia czyli opisanie naturalne, historyczne i polityczne krajów i narodów we czterech częściach świata zawierających się, z dołączeniem geografii astronomicznéj, przez X. Fr. Siarczyńskiego. K. W. P. K. Warsz. 3 tomy 1790—1794. Dalsze trzy tomy dla zmian ojczystych nie wyszły. Żałowano najbardziéj tomu 4go który miał zawierać obszerne i dokładne opisanie Polski.

15) Wiadomość historyczna i statystyczna o mieście Jarosławiu etc. p. X. F. Siar. proboszcza kollegiaty Jarosławskiéj, Lwów 1826.

16) Obraz wieku panowania Zygmunta III króla polskiego i szwedzkiego zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znamienitych przez swe czyny pokoju i wojny, cnoty lub występki, dzieła piśmienne, zasługi użyteczne i celne sztuki, porządkiem abecadła ułożony przez etc. Lwów 1828, 2 tomy. Dzieło to miało być dodatkiem do następnego, jako stanowiącego całość.

17) Obraz panowania Zygmunta III, obejmujący obyczaje, religią, oświecenie, towarzyskie pożycie, moc rządu, jego wady, związki z obcymi, pomyślność i klęski publiczne za tegoż panowania. Dzieło to będąc najdojrzalszym owocem historycznych badań Siarczyńskiego dopiero tom I w r. 1843 wyszedł w Poznaniu drukiem i nakładem księgarni Nowéj. Tom II zaś wyszedł nakładem i czcionkami Nap. Kamieńskiego i Spółki 1858. Praca ta stawia Siarczyńskiego w rzędzie pierwszych historyków naszych i okazuje widomie, z jak podniosłego stanowiska pojmował i opowiadał dzieje swego narodu. Idąc z postępem czasu, zrozumiał wcześniéj od innych tę prawdę, że kreśląc dzieje swego narodu, nie da nikt prawdziwego jego obrazu, jeżeli tylko ma na uwadze samo życie polityczne. On zważał i na żywot ludu, który się objawia w życiu domowém, w obyczajach i zwyczajach, w języku i piśmie. Tę to stronę niedotykaną dotąd przez naszych historyków, wydobył na jaw Siarczyński, i w długiém panowaniu Zygmunta III troskliwie przedstawił. To téż praca jego pełna obrazów, pełna ciekawych a nieznanych szczegółów, które wpływają na oddanie dokładnych zarysów tych czasów, tyle zajmujących a przeważnych dla późniejszych okresów historyi polskiéj.

18) Zgodność i różność między wschodnim i zachodnim kościołem przez J. H. Schmitt przełożona i pomnożona przez X. F. Siarczyńskiego, bez wyrażenia miejsca druku 1831 r.

19) Czasopism naukowy księgozbioru publicznego imienia Ossolińskich w r. 1828 i 1829 we Lwowie po 4ry zeszyty na rok wydawany.

Nim zaczął wychodzić Czasopism, odzywał się niekiedy Siarczyński w pismach publicznych bezimiennie tak w Pszczole lwowskiéj: *Uwagi i postrzeżenia czynione nad dziełem Dzieje panowania Zygmunta III* przez J. Ur. Niemcewicza w Warsz. 1819 wydaném. W rozmaitościach lwowskich. *Do nowego redaktora. Obrona krytyki czyli pism rozsądku. O dziele wychodzącém w Wiedniu* Neuestes Conversations Lexicon. W Pątniku lwowskim *o koloniach niemieckich* r. 1827. Roku

1828 wydał: *Nowy kalendarz* czyli Świętnik lwowski na rok 1829. Oprócz zwykłéj części kalendarskiéj jest tu wiadomość o podziale czasu na dni i miesiące, o kalendarzach dawnych i późniejszych, o ich różności i poprawach, następnie kalendarz polski ciągły, podzielony na miesiące i dnie, a przy każdym zebranie obrządków religijnych, pamiątek lub zwyczajów krajowych, jakie zachowywano dawniéj, lub jakie dotąd przetrwały i przechowały się jeszcze.

Dwa kazania sam wydał Siarczyński, jedno miane na żałobném nabożeństwie w Sieniawie *przy wprowadzeniu zwłok księcia feldmarszałka Czartoryskiego.* Drugie *na obrządku pogrzebowym JMci księdza Gołaszewskiego biskupa przemyskiego.* Po śmierci zaś jego wydał *Adam Kłodziński* kazania zebrane z pozostałych rękopismów. Lwów i Tarnopól roku 1832.

Tymoteusz Lipiński wydał z rękopismu Siarczyńskiego: *Opis powiatu Radomskiego*, Warsz. 1847.

W rękopiśmie pozostawił:

1) *Dzieje narodu i kraju Rusi Czerwonéj, a w ogólności Rusi południowo-zadnieprskiéj* w 3ch tomach. Dzieło to należy do najważniejszych prac Siarczyńskiego, uważał je sam autor za chlubną dla siebie pamiątkę, jaką zostawi krajowi. 2) *Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny królestwa Galicyi*, w 3ch tomach. W 1szym opisuje w powszechności Galicyą, w 2gim i 3cim wszystkie miasta i włości tego kraju w szczególności porządkiem abecadła. Zamyślał Siarczyński o wydaniu podobnego słownika całéj Polski, do którego zebrane i spisane liczne wiadomości dopełnienia i ułożenia czekają. 3) *Słownik znakomitych osób* za panowania Zygmunta III, w 2ch tomach wydany i powyżéj pod liczbą 16 między drukowanemi od nas umieszczony, późniejszemi dopisami do sześciu tomów powiększył, zamierzając zapewne nowe wydanie. 4) Zamyślał także wydać słownik znakomitych Polaków wszystkich wieków, i do tego uzbierane materyały kilka tomów zajmują. 5) Noworocznik czyli Kalendarz na rok 1830, dla zpóźnionego druku nie wyszedł.

6) Zebrał Siarczyński w porządnie oprawnych księgach wiele pojedyńczych wiadomości, wypisów z dzieł, rzadszych pism pomniejszych, mów, wierszy i t. d., które są nieocenionym składem materyałów do historyi polskiéj, tak dawniejszéj, jako też czasów świeżo upłynionych.

Nakoniec prócz powyższych dzieł zostawił Siarczyński 28 mniejszych rozpraw które do Czasopisma przeznaczył.

2) Zoryan Dołęga Chodakowski który rzeczywiście nazywał się Adam Czarnocki (urodz. 24 grudnia 1784 w Konowie w ziemi chełmińskiéj, od r. 1796 do 1803 uczył się u XX. Pijarów w Międzyrzeczu, a od r. 1806 do 1810 w Krzemieńcu; w wojnie 1812 r. dostał się pod Borysowem jako porucznik do niewoli do gubernii czerniechowskiéj, i tu oddał się całkiém nauce i badaniom dziejów; po powrocie bawił w Krzemieńcu, Krakowie, Sieniawie, Lwowie a najwięcéj w Porycku dla znajdującéj się tam Czackiego książnicy; 1819 podał do ministeryum oświecenia w Petersburgu projekt podróży po krajach słowiańskich. Po przyjęciu rzeczonego projektu odbywał podróż od 1820; przejrzał kilka gubernii południowych i zamyślał o objechaniu innych, gdy nagle w gubernii twerskiéj we wsi Sieło Petrowskoe dnia 17 listopada 1825 r. śmierć czynne i pracowite zatrudnienia jego przerwała. Celniejsze owoce swych badań przesyłał w obszernych rapportach do Petersburga, lub drukował w kształcie rozpraw najczęściéj po rossyjsku. Pisma *Goniec europejski* i *Archiwum północne* najwięcéj tych rozpraw zawierają. Pozostałe po nim papiery złożone w Moskwie, gdzie staraniem tamecznych uczonych wydrukowany został w *Dostrzegaczu* ważny artykuł: *O systemacie mogił sławiańskich, opasujących w pewnym związku całą starożytną Sławiańszczyznę;* następnie p. Maximowicz wydał ze wspomnionych papierów: *Zbiór pieśni małorossyjskich.* Z polskich pism Adama Czarnockiego, mamy ile nam dotąd wiadomo, niektóre rozprawy, z tych jedna drukowana w Pamiętniku lwowskim, druga w ćwiczeniach naukowych r. 1818. *O Sławiańszczyźnie przedchrześciańskiéj*, osobno wydane wraz

z recenzyą Surowieckiego i kilkoma listami w Krakowie 1835. (Zobacz także listy jego do J. S. Bandtkiego w *Pamiętniku naukowym* z r. 1837 t. III).

3) Joachim Lelewel urod. dnia 22 marca 1786. Zarys życia swego skreślił w dziełku p. n. *Przygody w poszukiwaniach i badaniu rzeczy narodowych polskich.* Poznań u Żupańskiego 1858. Duszą i ciałem oddany swemu przedmiotowi, zdaje się być niezmęczonym; jedną ręką wstrząsa zapleśniałą przeszłość a drugą wskrzesza urocze jéj postacie. Zagarnął całą dziedzinę dziejopisarstwa pod siebie: jeografią, numizmatykę, stronę historyczną prawodawstwa, bibliografią i właściwe dzieje własne i powszechne. Jeniusz nadzwyczajny; sam bada, opisuje i rytuje mappy i pieniądze. Dzieła jego są: *Edda* Wilno 1807. *Rzut oka na dawność Litewskich narodów i związki ich z Herulami.* Wilno 1808. *Historyka.* Warsz. 1815, tudzież p. n. *O historyi i jéj rozgałęzieniu i naukach związek z nią mających.* Warsz. 1816. *Badania starożytności we względzie jeografii.* Warsz. 1818. *Dzieje starożytne Indyi.* Warsz. 1820. *Odkrycia Kartagów i Greków na oceanie Atlantyckim.* Wars. 1821. *Ostatnie lata panowania Zygmunta Starego i początek panowania Zygmunta Augusta.* Warsz. 1821. *Porównanie Czackiego i Naruszewicza.* W Rocz. Towarz. Przyjaciół Nauk *Rozbiory dzieł* obejmujących albo Dzieje, albo rzeczy polskie różnemi czasy ogłoszone, w jedną księgę zebrane. Poznań 1844. *Bibliograficznych ksiąg dwoje.* Warsz. 1823. *Stare pieniądze w Trzebuniu wykopane.* Warszawa 1826. *Dzieje Polski.* Warsz. 1829. 2gie wydanie powiększone dodatkami oraz rysem literatury polskiéj przez L. R. z 12 tablicami i mappkami. Warsz. 1853 w 16ce. *Dzieje powszechne* 4 tomy. Wrocław 1849 itd. i Warszawa u Orgielbranda 1853. *Album rytownika polskiego* 45 tab. fol. wzdłuż, Poznań 1854. *Geographie du moyen âge.* Atlas composé de 50 planches gravées par l'auteur, contenant 145 figures et cartes ou speciales de 88 geographes arabes et latins de differentes epoques etc. in fol. Wrocław 1851 r.

Geographie du moyen âge, Accompagnée d'atlas et de cartes dans chaque volume. 4 Vol. gr. in 8vo z 12 mappami ryt. i drzeworytami. Wrocław 1852. *Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski.* W dziejach narodowych spostrzeżenia. Tom do *Polski wieków średnich* wstępny z 6 tablicami i 4ma mappami w wielkiéj 8ce. Poznań 1853. *Polska wieków średnich*, czyli w dziejach narodowych polskich spostrzeżenia. Tom I zawiera: *Pisarze dziejów w Polszcze przed Długoszem. Uwagi nad Mateuszem i księgą jego. Cześć Bałwochwalcza Słowian i Polski. Mogila Ruszcza płaszczyzna. Winulska Słowiańszczyzna.* Poznań 1855. Tom 2gi ma: *O związkach z Niemcami królów polskich i tytule ich królewskim. Zdobycze Bolesława Wielkiego. Bolesława Śmiałego upadek. Grobowe napisy i grobowce w Poznaniu i Ossiaku. Opisanie Polski i jéj sąsiedztwa za czasu Bolesława Krzywoustego.* Poznań 1856. Tom III: *Początkowe prawodawstwo polskie cywilne i kryminalne*, objaśnione we 2 pismach: 1) *Hist. rozbiór prawodawstwa polskiego cywilnego i kryminalnego do czasów Jagiellońskich;* z przydatkiem dyplomatów. 2) *Krytyczny rozbiór statutu Wiślickiego*, z tablicami do objaśnienia składu tego statutu. Poznań 1851. Tom IV ma: *Rozpatrzenie niektórych względów i Pomników prawodawstwa. Wyrazy prawne i zakończenie. Ocalenie Polski za króla Łokietka. Drzwi kościelne Płockie i Gnieźnieńskie. Pieniądze Piastów. Oświecenie i nauki w Polsce* aż do wprowadzenia do niéj druku. *Ostatnie pojrzenie na Polskę średnich wieków.* Poznań 1851. Pod tytułem: *Polska, dzieje i rzeczy jéj rozpatrywane*, zawiera: Tom Iszy: 1) Dziejopisarstwo, 2) chronologią, 3) historyą, 4) geografią, 5) politykę, 6) kulturę, 7) abecadłowy rozkład znamienitych ludzi, rozmaitości. Poznań 1858. Tom IIgi: Dzieje Polski opowiadane synowcom z przypiskami i dwunastu krajobrazami. Poznań 1859. Tom IIIci: Uwagi nad dziejami Polski i ludu i Paralellę Hiszpanii z Polską. Poznań 1855. Tom IVty: 1) Dostojność i urzędy, 2) herby w Polsce, 3) pojedynki w Polsce,

4) grobowe królów polskich pomniki, 5) pszczoły i bartnictwo w Polsce. Poznań 1856. Tom Vty: Dzieje Litwy i Rusi, powiększone i przydana doń Mitologia litewska. Poznań. Tom VIty: 1) Panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego króla polskiego, 2) przypiski, 3) porównanie dwu powstań narodu polskiego 1794 i 183⁰/₁. Poznań 1859. Tom VIImy: 1) Polska odradzająca się, 2) dodatki do niéj 3) porównanie trzech konstytucyi, 4) Nowosilców w Wilnie. Poznań nakładem J. K. Żupańskiego 1859. *Teodora Wagi Historya królów i książąt polskich* krótko zebrana, dla lepszego pożytku wydaniem wileńskiém znacznie przerobiona i pomnożona. Do tego dołączony: *Wyciąg z geografii polskiéj* przez X. Teodora Wagę w r. 1767 skreślonéj i ogłoszonéj. Poznań 1857.

4) Łukasz Gołębiowski, urod. 1773 w Pokoście o 6 mil od Pińska. Pierwsze lata młodości spędził na dworze księżnéj Lubeckiéj, gdzie się uczył z jéj synami, następnie oddany był do XX. Pijarów w Dąbrowicy, gdzie kollegował z Alojzym Felińskim. Po ukończeniu szkół był lat pare przy boku Czackiego. Roku 1792 jeździ z nim do Szczekocin, zkąd potém odbywał z tym sławnym lubownikiem książek wycieczki po klasztorach. Potém Gołębiowski zaciąga się do pułku Wodzickiego. Po skończonéj wojnie dostaje się znowu do Czackiego do Porycka; jeździ z nim do Petersburga, a potém cały się zajmuje biblioteką, któréj powiększeniem zajął się Czacki. Do bogatego zbioru przybyły akta z daru Stanisława Augusta i wszelkie u niego znajdujące się rękopisy. Działyński darował wielką massę papierów po Szembeku kanclerzu z czasów Augusta II, w ogóle znajdowało się w niéj 1559 foliałów z rękopisami i dzieł drukowanych polskich tyczących się Polski 8508. Po zgonie Czackiego zbiory te zakupił książe Czartoryski za 11 tysięcy czerw. złotych. Niebawem i Gołębiowski wezwany przez księcia, zajął się uporządkowaniem biblioteki liczącéj 2,200 woluminów, z rękopismami dzieł polskich 16,815, obcych zaś 22,110. W r.

1823 przeniósł się do Warszawy, mianowany czynnym członkiem do ksiąg elementarnych. Tak tedy strawiwszy lat 28 w domu Czackiego i Czartoryskiego w służbie publicznéj, umyślił szukać wytchnienia na własnym kawałku ziemi, którą nabył w Hrubieszowskiém. Jakoż w dziedzicznéj swéj Kazimierówce na łonie rodziny dnia 7 stycznia 1849 zakończył życie. Prace Gołębiowskiego podajemy podług spisu, jaki sam zrobił:

1) Bartelemiego, Karyta i Polider. 2) Tegoż, Podróże młodego Anarchasysa. 3) Krótki zbiór dziejów greckich. 4) Fergusona: Dzieje schyłku i upadku Rzeczypospolitéj rzymskiéj. 5) Gibbona: Dzieje cesarstwa rzymskiego. 6) Z Plutarcha: Tezeusz i Romulus. 7) Treść rękopismów biblioteki poryckiéj. 8) Kozacy. 9) Spis medalów księżnéj jenerałowéj Czartoryskiéj. 10) Treść 200 z okładem rękopismów. 11) Spis rękopismów biblioteki puławskiéj. 12) Rejestr biblioteki polskiéj. 13) Obrona oddziału biblioteki polskiéj od dzieł obcych. 14) Przygotowanie pamiętników historycznych. 15) Siły morskie Polaków. 16) Biografia Łapczyńskiego. 17) Wiadomość o najpierwszém towarzystwie do dzieł elementarnych istniejących, albo do rozpoznania przynoszonych. 18) Wiadomości z historyi polskiéj dla instytutów płci żeńskiéj. 19) Krótka rossyjska historya. 20) O zbiorze dyplomatów i traktatów rossyjskich, wydanych staraniem Rumiańcowa (w Pamiętniku umiejętności 1824 — 1826). 21) Wiadomość o pierwszym tomie historyi polskiéj Naruszewicza (tamże). 22) O dziejopisach polskich, ich duchu, zaletach i wadach (tamże). 23) Kurs historyi wykładany w instytucie pedagogicznym. 24) Kurs literatury wykładany tamże. 25) Prospekt wykładu tych nauk. 26) Treść lub opisanie rękopismów biblioteki publicznéj. 27) Pamiątki dawne języka polskiego wydane przez Wacława Maciejowskiego. 28) Kurs bibliografii. 29) Panowanie Władysława Jagiełły i Warneńczyka. 30) Panowanie trzech następnych królów z pierwszego ulania. 31) Wydanie 1go tomu Naruszewicza. 32) Opisanie historyczne kilkunastu medali. 33) Obraz mitologii słowiańskiéj (u ks. Czarneckiego). 34) O turniejach i gonitwach (w Rocz. Tow. Przyj. Nauk). 35) O pobratymstwie między Szydłowieckim i Albertem księciem pruskim (tamże). 36) O autentyku znalezionym w województwie sandomirskiém. 37) Zwyczaje Polaków w 4 tomach, jako to: ubiory w Polsce, lud polski, gry i zabawy, domy i dworki. 38) Dzieje wojskowości (powierzone Edward. Raczyńskiemu). 39) O dziełach Bulharyna (w aktach Towarzystwa). 40) O pracach Chodakowskiego. 41) O bibliotece Czackiego. 42) Życie jego. 43) O rękopiśmie podróży do Ziemi Świętéj Radziwiłła Sierotki. 44) O dyplomatach ofiarowanych przez Tomasza Ujazdowskiego. 45) O dyplomatach

ofiarowanych Towarzystwu Przyj. Nauk przez Cypryńskiego. 46) Opisanie Warszawy. 47) Opisanie województwa krak. (w Kalendarzyku politycznym). 48) Opisanie województwa płockiego (tamże) 49) O Tadeuszu Czackim. 50) Dozorowałem, przydałem i wstępy do Zbioru pisarzy polskich, w drukarni Gałęzowskiego. 51) Spis medalów Alexandra Chodkiewicza. 52) Spis biblioteki tegoż. 53) Gabinet medalów polskich za Stanisława Augusta, wydany przez Raczyńskiego. 54) Opisanie medalów późniejszych, odstąpione Michałowi Tyszkiewiczowi.

Łukasz Gołębiowski przedstawia wiernie swój czas, nie ma głębszych widoków, nie jest między najświetniejszemi umysłami. Przyjął udzielany i naówczas przeważający kierunek, naśladował i powtarzał niekiedy dosyć szczęśliwie. Złudzony domowemi i obcemi wzorami, które uważał za wykończone i doskonałe; hołdował sposobowi pojmowania człowieczeństwa przyjętemu przez Huma i przez Gibbona. Pod takiemi wpływami niemógł mieć Gołębiowski pogodnego i bezstronnego usposobienia dla przeszłości, koniecznego do zrozumienia historyi polskiéj.

Dziejów Polski za Władysława Jagiełły i Władysława III objętych dwoma tomami, (Warsz. 1846) nie można nazwać utworem prawdziwie historycznym. Nawet zewnętrznemu układowi, który przecież zawsze powinien być artystyczny, zbywa na koniecznych warunkach. Naśladownictwa nic nie poleca, jednak powinniśmy znać umiejętne wzniesienie się Europy i starać się go dosięgnąć. Gołębiowski sam wyznał, że historyi, do któréj przystępował, sam przez siebie ułożyć nie umiał; wziął więc za wzór dzieje angielskie pisane przez Henry, nazwisko, którego prawdziwa umiejętność historyczna nieznana. Gołębiowski opowiadanie swoje podzielił na zewnętrzne i wewnętrzne dzieje, którego to podziału nie nazwiemy ani logicznym, ani szczęśliwym, gdyż z niego wynikło powtarzanie i zamięszanie. Opowiadanie niema ruchu, nie postępuje i nie żyje. Czyny i osoby są cieniami, których pięknéj lub odrażającéj formy dojrzeć nie podobna. Opowiadanie koniecznie żyć powinno, obrazy poruszające się każdy w swoim zakresie, powinny być natchnione przez jedno uczucie, wszystko obejmujące i zawsze

przytomne. Historyczne natchnienia uważamy za najświatlejsze wzniesienie się duchowéj wiedzy. Między wyobrażeniami o kronikarstwie i historyi są różnice. Ustanowił je właściwie uczony Mikołaj Malinowski. Gołębiowski nachylił się ku metodzie kronikarskiéj, zaczyna opowiadanie i przerywa, usuwa zdarzenia zupełne, obce przenosi do czasów i krajów dalekich, a nakoniec powraca do pierwszego przedmiotu, o którym czytelnik już mógł zapomnieć. Długie panowanie Władysława Jagiełły należało przedstawić nie wedle lat, ale za pośrednictwem wypadków jednéj natury. Wojna n. p. z Krzyżakami mogła stanowić jedno opowiadanie. Umysł od razu byłby widział cały jéj kierunek, jéj rozwijanie się, zamknięcie. Gołębiowski mówi o prawodawstwie, podatkach, stanie oświecenia, o kmieciach, lecz nim opowiedział co u nas było, umieścił pierwéj swoje rozumowania o tych przedmiotach. Styl jasny lecz zimny, jednostajny, nigdzie nieznać uniesienia. Panowanie Kazimierza, Jana Olbrachta i Alexandra (Warsz. 1848) stanowiące tom trzeci, jest tylko pierwszym szkicem, który zapewne później zamierzał Gołębiowski rozwijać i dopełniać.

5) Kajetan Kwiatkowski ur. 1770 † 1852 przysłużył się dziełem: *Dzieje narodu polskiego za panowania Władysława IV*, Warsz. 1823. Czerpał on starannie w spółczesnych źródłach i to wiernie oddał w swém dziele. Nie można téj pracy sądzić z teraźniejszego stanowiska krytyki, jestto dzieło więcéj kronikarskim sposobem obrobione bez dokładnego skreślenia wewnętrznego życia narodu, a stylowi brakuje wdzięku i gładkości.

6) Adryan Krzyżanowski. Urodz. dnia 8 września 1788 r. we wsi Dębowo w Łomżyńskiém, sprawował obowiązki nauczycielskie od r. 1806—1830; przez ostatnie lata był professorem matematyki w uniwer. warsz. † 21 sierpnia 1852. Wydał następnie dzieła: *Teorya liczebnych równań wszech stopni* podług binonu Newtona. Warsz. 1816. *Geometrya analityczna linii i powierzchni drugiego rzędu*, Warszawa 1822. *O życiu uczoném Stanisława Solskiego*.

Warsz. 1822. *O zabytkach mowy słowiańskiéj* pozostałéj w nazwiskach rodzin i miejsc krajów, które kiedyś były ojczyzną Słowian.

Prócz tego ogłosił po roku 1830 wiele rozpraw, jak np. o gwiazdach spadających, o gwiazdach podwójnych. *Wisła i nowe zejście téj rzeki. Wszechświat i jego ogrom. Wspomnienie jubileuszowe Kopernika* i wiele innych. Ale najważniejszą jego pracą jest: *Dawna Polska ze stanowiska jéj udziału w dziejach postępującéj ludzkości* skreślona w jubileuszowym Mikołaja Kopernika r. 1843. Nakoniec wydał *Zarysy zakonu Maltańskiego w Polsce.* Zarys ten wyjaśnia ciekawe szczegóły zakonu o ile się odnoszą do dziejów naszych. W *Dawnéj Polsce* najgłówniéj go zajmowało wykazanie polskiéj rodowitości Mikołaja Kopernika i tego też dokazał.

7) Jędrzéj Moraczewski (ur. d. 4 lutego 1802 w Poznańskiém, zmarł dnia 20 lutego 1855 r.). Piérwsze nauki pobierał w Poznaniu, następne w Kaliszu, uniwersyteckie zaś odbył w Niemczech; naprzód w Lipsku, potém w Hejdelbergu, gdzie się nauce historyi, prawa i filozfii poświęcał. Był współpracownikiem Dziennika Powszech. warsz., Mrówki poznańskiéj i wielu innych; w dziele: *Starożytności polskie*, wydaném w Poznaniu, wszystkie artykuły o Prawach, Wojsku, są jego pióra.

Największe atoli zasługi pisarskie położył Moraczewski jako dziejopis Polski w dziele przez siebie napisaném pod tytułem: *Dzieje Rzeczypospolitéj Polskiéj.* W niém to doprowadził Dzieje aż do r. 1668 w 9 sporych tomach w latach 1842—55, podzielonych na 29 ksiąg, a które obejmują 9 wieków. Szkoda że los zawistny usunąwszy go zawcześnie z pośród żyjących, niepozwolił mu dokonać dzieła, nad któréms ze znakomitym talentem, z niezmordowaną usilnością i z wielkiém zamiłowaniem przedmiotu pracował. Stanowisko jego jako historyka zupełnie niezawisłe, sposób zapatrywania się na dzieje Polski zupełnie nowy i oryginalny, rzut oka na wypadki pewny i jasny, nadewszystko ogarnie-

nie całości dziejów narodowych w jeden żywot pełny, rozwijający się przed naszemi oczyma we wszystkich funkcyach swoich politycznych, społczesnych i duchownych, tak jak wiek po wieku wzrastał i rozmagał się, to też dzieło to historyczne jedyne w swoim rodzaju pod względem obszernych rozmiarów, bogatéj treści i wydatnéj fizyognomii, rokuje autorowi trwały pomnik w pamięci potomnych i w liter. ojczystéj.

8) Józef Łukaszewicz. Ur. 1799, po ukończeniu nauk w Poznaniu zwiedził Kraków, Wrocław, Królewiec i Berlin. W r. 1829 przyjął obowiązek bibl. książnicy Raczyńskich w Poznaniu. Od roku 1856 osiadł we wsi swojéj dziedzicznéj Targoszyce pod Kobylinem. W tym przeciągu czasu wydał: *Wiadomości historyczne o dyssydentach w mieście Poznaniu.* Poznań 1834. *Obraz hist. statystyczny Poznania.* 2 tom. Poznań 1838. *Dzieje wyznania helweckiego* 2 tomy, Poznań 1843. *Historya szkół w Koronie i na Litwie* 4 t. Poznań 1849—51. *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnéj Małéj Polsce.* Poznań 1853. *Krótki opis historyczny kościołów parafialnych w dawnéj dyecezyi Poznańskiéj* 3 tomy. Iszy i IIgi tom Poznań 1858, następny w druku. Wiele rozpraw znajduje się w licznych czasopismach. Ostatnia n. p. jest zamieszczona w Bibliot. Warszawskiéj na maj r. 1860 *O Jerzym Niemierzycu staroście owruckim* itd. Wszystkie te dzieła zawierają mnóstwo szczegółów i ważnych zasobów dla dziejów oświaty. Główna zasada Łukaszewicza na tém polega, że pracował starannie nad ustępami z dziejów prawie dotąd nietkniętych. Poświęcając się głównie dziejom kościoła polskiego, zbierał ciekawe ze wszech miar wiadomości dziejowe, dotyczące różnowierców, których zatargi i spory z katolikami tak przeważny wpływ nietylko na oświatę, ale i na losy ojczyzny wywarły. Dzieje innowierstwa w Polsce łączą się ściśle z dziejami politycznémi Rpltéj, ponieważ cały mniéj więcéj naród miał udział w tych sporach i walkach, przy czém nie o wyobrażenia tylko chodziło religijne, lecz o prawa nader ważne, dotyczące nie samych innowierców, ale całego składu społecznego Rzpltéj.

stkich prac naukowych p. Maciejowskiego i zbogaci dzieje naszego prawodawstwa.

10) Józef Jaroszewicz urodz. 1793 † 13 lutego 1860 w mieście powiatowem Bielsku pod Grodnem professor uniw. wileńsk. Emeryt, wydał: 1) *O wpływie religii chrześciańskiéj na cywilizacyą Słowian.* Uczona ta rozprawa umieszczona jest w Dzienniku warsz. na rok 1826. 2) *Obrazy Litwy* pod względem cywilizacyi od czasów najdawniejszych do końca XVIII w. 3 tomy, Wilno 1844. Jest autorem wielu rozpraw naukowych. Przygotował oddawna 2gie wyd. wspomnionego dzieła i kilka ustępów drukowała Bibl. Warsz.

11) Dominik Szulc professor gimnazium odznaczył się w badaniach historycznych. Napisał: *O Tarnowie mazowieckiém* (Thorn) do Kopernika, Warsz. 1843. *O znaczeniu Prus dawnych* z mappą, Warsz. 1850. *O źródle wiedzy tegoczesnéj*, Warsz. 1851. W dziele o oznaczeniu Prus dawnych przytacza stanowcze świadectwa na wykazanie, że na prawym brzegu Wisły nie było Germanów, że dopiero Krzyżacy przynieśli i narzucili cokolwiek niemieckie żywioły, że Prusów nie za Germanów, Litwinów, nie za Słowian nawet ogólnie, ale za Lechitów, za Polan uważać należy. W dziele o Tarnowie mazowieckiém dowodzi, że ziemia chełmska jest najstarożytniejszym krajem polskim, że nigdy nie znała germańskiéj, pruskiéj ani litewskiéj narodowości, że na niéj nigdy przed 1228 rokiem nie było germańskich żywiołów. Przytacza nadanie Konrada księcia mazowieckiego 1222 r. dowodzące, że przed wezwaniem Krzyżaków nie Toruń ale Tarnów miasto polskie i jak wszystko wnioskować pozwala chrześciańskie istniało. W r. 1854 wyszły pisma Dominika Szulca z kartą jeograficzną. Nadto wydał: *Życie Mikołaja Kopernika*, Warsz. 1855.

12) Teodor Narbutt ur. 8 listop. 1784 w Szawrach pod Wilnem. W r. 1799 wszedł do szkoły głównéj litewskiéj, tu słuchał wykładu nauk matematycznych, architektury cywilnéj i wojskowéj. W r. 1803 udał się do Petersburga i tam rozpoczął zawód wojskowy w inżynieryi.

Zaledwie zaczął wykładać lekcye w 2gim korpusie kadetów, wkrótce użytym został do prowadzenia robót hydrograficznych i hidraulicznych na rzece Niemen, pod kierunkiem hidraulika pruskiego Etelwejna, w całym ciągu onéj stanowiącym wówczas granicę z Prusami. W r. 1807 pod Ostrołęką pchnięty był bagnetem, a pod Tylżą postrzelony od ręcznéj broni w lewą rękę. W r. 1809 w Finlandyi przy Abo otrzymał silną kontuzję w głowę, która zrządziła mu głuchotę. Znajdował się na eskadrze w zatoce portu bałtyckiego i kiedy ta została zapartą, budował baterye dla jéj obrony na wyspie Rogo. W r. 1810 i 1811 wykonał zarys fortecy Bobrujska, do założenia któréj pierwszy wskazał miejsce i rozwinął roboty fortyfikacyjne. Prace tego rodzaju za Dnieprem, pomiary na błotach w okolicy Rogaczewa, osłabiły jego zdrowie i pozbawiły słuchu, którego już nigdy nie odzyskał. W ciągu służby, za walki i prace naukowe otrzymał order św. Anny na szpadzie 3 stop. św. Włodzimierza 4 klassy i św. Anny 2 klassy. Przed r. 1812 opuścił służbę wojskową i z szczupłą pensyą wrócił w domowe zaciszé. Prócz wielu prac literackich zamieszczonych w pismach czasowych wydał: *Dzieje narodu litewskiego* tomów IX 1835 do 1841 (których wydanie nowe przygotował znacznie poprawione). O dziele tém wspominamy jako wzór pięknych chęci, gdyż brak krytyki i tylko po kronikarsku są wypadki ustawione. *Dzieje narodu litewskiego* w krótkości zebrane z dołączeniem potoku dochodzeń ludu litewskiego i czterech tablic rodowych Xiążąt litewskich. Wilno 1847. *Pomniki do dziejów litewskich pod względem historycznym, obyczajowym, archeologicznym* i t. d. Wilno 1846. *Pomniejsze pisma historyczne szczególnie do historyi Litwy odnoszące się*, z 10 rycinami. Wil. 1856.

13) Mikołaj Malinowski znakomity historyk, opracował krytycznie: 1) Dzieje Jagiellończyków panujących w Węgrzech i *Historyą sławnéj rodziny Łaskich*, Wilno 1844. 2) Źródła do dziejów Polski, gdzie czytamy jego przedmowę i dwie biograficzne wiadomości o Grzymułtowskim i Filonie Kmicie. 3) Dzieje Korony polskiéj i W. X. Litew. od r.

1380—1535 przez Wapowskiego, wytłumaczył i cennemi przypiskami zbogacił, Wilno 1847, 3 tomy. 4) Pamiętniki o dawnéj Polsce z czasów Zygmunta Augusta, obejmujące listy Jana Fran. Commendoniego do Karóla Boromeusza z biblioteki Barberińskiéj wytłumaczył *Józef Krzeczkowski*, a Wiadomość o życiu Commendoniego, tudzież potrzebne sprostowania i objaśnienia dodał Malinowski 2 tomy, Wilno 1851. 5) Żywoty arcyb. gnieźn. opisał Bużeński z niewydanego dotąd rękopismu łacińsk. na język polski przełożył *Michał Bohusz Szyszko*, wstęp i wiadomość o założeniu arcybisk., tudzież o jedenastu późniejszych prymasach do zgonu księcia Michała Poniatowskiego, dodał Malinowski, wyszły 3 tomy Wilno 1852, obecnie 2 tomy 1860.

14) Walerian Krasiński † dnia 12 grudnia 1855 r. w Edynburgu w wieku podeszłym dopiero wygotował w języku angielskim z wielkim publicysty sukcessem, prócz innych: *Historical sketch of the reformation in Poland*: London 1846. *Lectures of the religions history of the Slavonic nations*, London 1849; przełożone na francuzki Slavonia, Paris 1853. Przed zgonem zaczął wydawać historyą polską.

15) Karól Sienkiewicz urodził się r. 1792 we wsi Kalinówce powiecie Taraszczańskim w wojew. kijowskiém. Początkowe nauki pobierał w Humaniu i Winnicy, wyższe zaś kursa w Liceum krzemienieckiém. Odbywszy kilkoletnią podróż po zachodniéj Europie, w ciągu któréj przepędził czas dłuższy w Anglii i Szkocyi ze znanymi dziś w kraju Konstantym i Andrzejem hr. Zamojskimi, powrócił do ojczyzny i użyty został przez księcia Adama Czartoryjskiego przy bibliotece puławskiéj. Roku 1830 został jéj dyrektorem i w ciągu powstania jego to niezmordowanemi staraniami choć część tych skarbów uratowaną została, resztę jak wiadomo przewieziono do Petersburga. Jako literat miał już Sienkiewicz w owéj epoce pewne imie, mianowicie przez swój przekład wierszem poematu Walter Skotta *Pani Jeziora* i rozprawę M. Collacha *o pożytkach, postępach, przedmiotach i ważności ekonomii politycznéj*, Warsz. 1828. Jako biblio-

graf erudyt, stał niejako na równi z najcelniejszymi badaczami rzeczy ojczystych. Od 1832 r. począwszy, znajdujemy Sienkiewicza prawie nierozłącznym pomocnikiem księcia Czartoryjskiego, bądź co do zawiązku Towarzystwa literackiego polskiego w Paryżu, lub assocyacyi przyjaciół Polski w Londynie, bądź co do różnych pism i innych zachodów. Pomiędzy rokiem 1835 a 1838 redagował Sienkiewicz znane pismo peryodyczne *Kronika emigracyi polskiéj* i w tym szacownym zbiorze materyałów do dziejów naszych współczesnych z tomów 8 się składającym, tomy 3, 4, 5, 6 i 7 są niemal wyłącznie pracą jego. Około r. 1836 i 1837 wyszło też za staraniem jego 6 tomów tłumaczeń francuzkich z angielskiego Portofolio i innych pism Dawida Urquhart; ogłosił podobnież książkę: *Memoire sur l'etat actuel de la ville libre de Cracovie*, podług rękopisu nadesłanego z kraju. W roku 1838 pobudził Sienkiewicz Juliana Ursyna Niemcewicza do założenia tak zwanego wydziału historycznego polskiego w celu poszukiwań źródeł do historyi w bibliotekach i archiwach zagranicznych i czynienia z nich stósownych wypisów, i odtąd jako sekretarz, konserwator i bibliotekarz pomienionego Towarzystwa, jął gromadzić szacowne zbiory książek i rękopisów, pomnożone późniéj kollekcyami wojewody Wodzińskiego i stanowiące dzisiaj bibliotekę publiczną polską w Paryżu Quai d'Orleans 6, o trzydziestu tysiącach woluminów. Publikacya pod tytułem *Skarbiec* 4 tom. posłużyła do ogłoszenia drukiem choć pewnéj części tych sweich przyczynków do dziejów krajowych, których był istotną duszą w dopiero co wzmiankowaném stowarzyszeniu. Składki na zakupienie domu dla biblioteki polskiéj i zapewnienie losu dzieciom po Mickiewiczu znalazły w Sienkiewiczu jednego z głównych twórców i popieraczy, i ażeby dać wyobrażenie o materyalnych skutkach tych jego szlachetnych zabiegów, dość będzie wspomnieć, że funduszu na dom trzydzieści kilka tysięcy franków, a pomocy dla familii Mickiewiczowskiéj przeszło sto tysięcy uzbierano. W r. 1854 wydał *Documents historiques relatifs à la Russie et la Pologne* tomów 3. Ostatnią pracą

literacką Sienkiewicza było wygotowanie podręcznéj historyi polskiéj dla uczniów szkoły na Batignolles do któréj Rady należał. Umarł nagle w Paryżu dnia 7 lutego 1860. Powszechnie był szanowany i kochany przez wszystkich, którzy go mieli sposobność poznania.

16) Stanisław Kaczkowski † 19 kwietnia roku 1855 w Bełchałtowie za Piotrkowem. Jako pisarz probował sił swoich w różnych zawodach. Zajmował się poezyą i tłumaczył wierszem komedye z francuzkiego. Brał się do historyi i dwojako ją przerabiał, raz opowiadał zdarzenia, drugi raz poświęcał się krytyce. Niektóre rozprawy historyczno-krytyczne drukował w bibliotece warsz., potém zebrał i wydał w osobnem dziełku p. n. *Krzyżacy i Polska* wspomnienie histor., Poznań 1845. *Rozprawy dziejów pierwotnych*, Poznań u Kamieńskiego i Spółki 1845. *Wiadomość do konfederacyi barskiéj.* Poznań u J. K. Żupańskiego 1842. *Tablice synchronistyczne do hist. polsk.* Poznań tamże 1843, 2gie wyd. 1852. Zostawił prócz tego wiele rękopisów, co zresztą nie mogło być inaczéj, bo człowiek naukowy całe życie żyje nauką. Rodzina obiecała zebrać wszystkie prace i wydać takowe na widok publiczny. Był zapalonym wielbicielem podań słowiańskich, źródłom niemieckim niewierzył, swojskim tylko ufał. Ta charakterystyka prac jego przedewszystkiém uderza w oczy.

17) Leonard Chodźko ur. 1800, dostawszy się 1818 do Francyi, w niéj pozostaje, zajęty zgromadzaniem materyałów do dziejów polskich, a ile mógł czuwał nad publikacyami paryzkiemi aby niedorzeczności o Polsce nie głosiły. Sam wypracował mnóstwo artykułów i tablic, a główne jego dzieła są: *Historya legii włoskiéj 1829*, zupełne przerobienie *Tableau de Pologne Malte Bruna* 1830, przełożone na język włoski, niemiecki, angielski w Anglii i Ameryce; kierował w początkach wydawaniem *Pologne pittoresque* 1835 napełniał go, co w nowym Yorku na angielski przełożono; własnym zaś trudem wydał: *Pologne illustrée* 1839—1845,

naostatek krótkie popularne *Histoires de Pologne* 1855, *De Turquie* 1856, a nie mało innych ogłoszenia oczekuje.

18) Karól Szajnocha pierwszy z prawdziwym talentem zaczął obrabiać dzieje narodu w formie powabniejszéj. Ur. w 1818 na Rusi Czerwonéj w okolicach Sambora. Początkowe nauki pobierał w rodzinnem miejscu, późniejsze we Lwowie, reszty czego mu brakowało, dopełniła mozolna krwawa praca nad sobą, czego żadna szkoła nie daje nam i dopiero zdolność w połączeniu z pracą, tworzą intelligencye naukowe i literackie. W r. 1840 począł pisywać do pism peryodycznych lwowskich. Nazwisko jego stało się głośne z powodu tragedyi *Stasio*. Jedni całkiem potępili, drudzy odzywali się z współczuciem. Tymczasem młody poeta nie ustawał w swoich usiłowaniach i pisał różne drammata. W r. 1847 kiedy za wpływem Pola zreformowało się Czasopismo biblioteki Ossolińskich i wezwano do niego młodych pisarzy, Szajnocha stanął jednym z najpierwszych do pracy szlachetnéj. W Czasopiśmie tém, widać jak umysł jego rozstrzela się widocznie w dwóch kierunkach. Z poezyą zerwać nie może, bo wszystko go ku niéj ciągnie, a najwięcéj sama natura talentu, ale już widać w pracach jego zwrót poważny, naukowy, chociaż zawsze ekscentryczny. W następnym czasie stanowczo przerzucił się na stronę nauki. Z utworów poetycznych wydał śliczny poemacik p. n. *Jan III w tumie św. Szczepana*, Lwów 1848. *Jerzy Lubomirski* dram. historyczny w 4ch aktach, Lwów 1850. Z prozy wydał dzieła: *Bolesław Chrobry*, opowiadania historyczne, Lwów 1844. *Jadwiga i Jagiełło* opowiadanie historyczne, Lwów 1855 do 1857 3 tomy. *Szkice historyczne* 1 tom, dwa wydania 1855 i 1858. *Nowe szkice historyczne*, Lwów 1857. *Lechicki początek Polski* szkic hist., Lwów 1858. Jestto paradoks tak widoczny o pochodzeniu szlachty naszéj ze Skandynawii, że li tylko głowie poetycznéj mogło się uwidzieć prawdą to, co tam napisał. W r. 1853 Szajnocha otrzymał zaszczytną posadę Kustosza zakładu naukowego Ossolińskich. W r. 1854 mając już wzrok nadwerężony jeszcze

bardziéj ciągłą pracą osłabił, pojechał do Ostendy, dla poratowania i powtórzył także w r. 1857 i prawie całkiém zaniewidział. To stało sie powodem, że wziął uwolnienie z Zakładu naukowego i dzisiaj mieszka prywatnie, lecząc się ciągle na oczy. W piśmie zbiorowém Jozefata Ohryzki w Petersburgu na rok 1860 wydaném znajduje się z pracy Szajnochy *Słowianie w Andaluzyi*. Szajnocha ogłosił przedpłatę na 2gie wydanie *Jadwiga i Jagiełło*. Wydanie to znacznie pomnożone wyjdzie we Lwowie u Winiarza w 4ch tomach. Prócz tego drukuje *Opowiadania o Janie III*. Całe to dzieło przedstawiające obraz dziejów Polski z 17 wieku składać się będzie z 10ciu tomików, każdy po ośm do dziesięciu arkuszy druku i z osobnym tytułem. Tom I którego druk jest już na ukończeniu, nosi tytuł: *Mściciel*. Autor rozpoczyna dzieło rodowodem i historyą trzech rodów Daniłowiczów, Żółkiewskich i Sobieskich. Kończy zaś tom niniejszy opisem pogrzebu matki króla Jana. Następne tomy będą wychodzić co sześć miesięcy, po dwa do roku.

19) Kazimierz Stadnicki, brat Alexandra, wydaje historyą synów Gedymina; we Lwowie 1849—1853, dotąd wyszło 2 tomy. Powiodło się autorowi zupełnie w dziele swém wiele nieznanych dotąd wypadków odkryć, wiele nieprawdziwości w dziełach dawniejszych historyków sprostować, wiele wątpliwości usunąć i tym sposobem ową ciemną część w historyi polskiego narodu z szczęśliwym skutkiem wyjaśnić.

20) Henryk Schmitt rozpoczął we Lwowie na obszerniejszy wymiar: *Rys dziejów narodu polskiego od najdawniejszych czasów znanych do r. 1763*, Lwów 1854, z wielkiém powodzeniem. Rokosz Zebrzydowskiego opisany według źródeł głównie rękopiśmiennych, Lwów 1858.

21) Michał Gliszczyński wydał: *Znaczenie i wewnętrzne życie Zaporoża*, Warsz. 1852 dzieło krytycznie opracowane. *O królu Władysławie czyli o klęsce warneńskiéj*, przypisami objaśnił i biografię Kallimacha dodał, w wielkiéj 8ce, Warsz. 1854. *Życie, nauczanie i śmierć Sokratesa* z ryciną, Warsz. 1858. Tą pracą dał nowy dowód daru

pisania pożytecznych książek. *Huss i Husscyci. Szkice historyczne* podług Palackiego i Sommera z 2 rycinami, Warsz. 1859. *Rozmaitości naukowe i literackie*, Warsz. tomów IV w 12ce 1859. Studya te jak są owocem kilkoletniéj sumiennéj pracy, tak prawdziwie pięknym nabytkiem dla literatury naszéj.

22) L. H. Duchiński ogłasza dzieło pod tytułem: *Zasady dziejów polskich i innych krajów słowiańskich*, Paryż 1859. Jestto praca ściśle naukowa, zawierająca badania nad początkami krajów, języka i cywilizacyi Słowian.

23) W. Korwinowicz pseudonim, właściwie (Korwin Wróblewski) napisał: *Słowo dziejów Polski* 3 tomy, Lipsk r. 1859 nakład księgarni Wolfa w Petersburgu. Jestto rodzaj poglądu na dzieje polskie, do którego mu służyły za podstawę dzieje Rzpltéj Moraczewskiego, a to aż do epoki pierwszych elektów, następnie starał się korzystać i z innych późniejszych i współczesnych, aby sam czytelnik zajął stanowisko, z którego się sam zapatrywał na dzieje nasze. Dzieło to piękne myślą, która je natchnęła, piękniejsze jeszcze miłością, która w niém tchnie, ale zapobieżne.

24) Fryderyk hr. Skarbek napisał i wydał: *Dzieje księstwa warszawskiego* 2 tomy w Poznaniu nakładem J. Żupańskiego 1860. Ocena tego dzieła znajduje się w Przeglądzie poznań. w numerze 1szym na rok 1860, do którego się powołujemy a która sumiennie i sprawiedliwie dobroć, i niedostatki wskazała. Mamy nadzieję, iż mąż tak znakomity w piśmiennictwie okres ten czasu dotąd nieopracowany przy 2giém wydaniu poprawić zechce.

25) Maurycy Mochnacki wydał: *Powstanie narodu polskiego*, Paryż 1834 2 tom. 2gie wyd. Wrocław 1850. 4 tom.

26) Ludwik Mierosławski wydał: *Powstanie narodu polskiego* od epoki na któréj opowiadanie zakończył Mochnacki 2 tomy, Paryż 1845.

27) Felix Wrotnowski *Historya powstania Wołynia*, *Podola i Ukrainy*, Paryż 3 tomy 1837 i 1838. Tegoż zbiór pamiętników.

28) Piotr Laskowski † 1859, przełożył z niemieckiego *Historyą powstania narodu polskiego* z poprawnego 2go wydania Rycharda Ottona Spazier, doktora filozofii, Paryż 1833 tomów 5.

29) Karól Hoffman wydał: *Rzut oka na stan polityczny królestwa od r. 1815 do 1830 Warszawa.* To dziełko jest najlepsze ze wszystkich dotąd te epokę opisujących, bo zasadza się na dokumentach które w archiwum znaleziono.

30) *Bezimienny* wydał: *Opowiadania historyczne* nakładem Żupańskiego, Poznań 1860. Jestto zbiór artykułów które ukazywały się w pismach warszawskich. Kronika Helmolda, Wzięcie Poznania przez konfederatów tarnogrodzkich, w dniu 24 lipca 1716 r., Niewola Franc. Ponińskiego stolnika poznańskiego, starosty kopanickiego na Sonensteinie r. 1734. Powstanie Kościuszki w Kurlandyi. Wspomnienie z czasów Prus południowych. Artykuły te zajmujące treścią, odsłaniają wiele nieznanych chwil w naszéj historyi. Szczególniéj ostatni opisujący stan społeczeństwa naszego z epoki Prus południowych, pokazuje ogromny upadek ducha. Bolesny to obraz, jednakowoż sposób w jaki go autor skreślił, może nie być właściwém odbiciem prawdy; czerpał bowiem szczegóły i rysy z ówczesnych gazet, a pytanie wielkie czy ówczesne gazety były wiernem społeczeństwa odbiciem? Urzędowe ogłoszenia nie zawsze bywają wyrazem życia chroniącego się w domowem zaciszu.

31) Antoni Morzycki *Polska (dawna) jako naród i jako państwo (dzieje początkowe)* nakład autora w Krakowie 1858.

32) Leopold Hubert przełożył ks. Parthenay: *Dzieje panowania Fryderyka Augusta II* z 7 rycinami, Warsz. 1854. *Układy zapolskie*, z r. 1582 znalezione w metryce litew., wydrukowane w bibliot. warsz., Kwiecień 1860. *Adam na Melsztynie i Czekarzewicach Tarło woj. lubelski.* Ustęp z czasów Augusta III bibl. Warsz. 1859. *Szkice i pamiętniki historyczne* pod prassą.

33) Justyn Narbut. *Dzieje wewnętrzne narodu litew.*

z czasów Jana Sobieskiego i Augusta II, wyd. 2gie Wilno 1843 2 tomy.

34) Józef Sękowski ur. 1800 † 16 Marca 1858 w Petersburgu. Mąż znakomitych zdolności. Wydał *Collectanea* z dziejopisów tureckich, rzeczy do historyi polskiéj służących; z dodatkiem objaśnień potrzebnych i krytycznych uwag. 2 tom. Warsz. 1825. W późniejszym czasie redagował *Bałamuta* w Petersburgu; nakoniec poświęcił się całkiem literaturze rossyjskiéj i był w niéj pierwszorzędną wielkością znany pod nazwiskiem barona Brambeusa.

35) W. Ign. Pietraszewski wydał: *Nowy przekład* dziejopisów tureckich dotyczących się historyi polskiéj, a szczególniéj Tarychy Wasyf Efendego. Berlin 1846.

177. **Dziejopisarze szkólni z tego okresu.**

1) Łuk. Gołębiowski, *Wiadomości z historyi polsk.* zastósowane do użytku płci żeńskiéj. Z 4 mappami. Wyd. 2gie znacznie pomn. Warsz. 1830.

2) Joachim Lelewel, *Dzieje Polski*, potocznym sposobem opowiedział, z 12 map. Warsz. 1830. Wyd. 4, 5, 6, w 12co. Wrocław 1849.

3) Michał Baliński, *Historya polska*, w Warszawie r. 1844.

4) M. Pawliszczew, *Dzieje Polski.* Z obr. chronol. i mappą. Wrocław. 1844.

5) Lucyan Siemieński, *Wieczory pod Lipą*, Poznań 1845, 2 wyd. 1848, 3 wyd. w Paryżu t. r. pod tytułem: *Dzieje narodu polskiego* spisane etc. i ozdobione rycinami Antoniego Oleszczyńskiego. Tegoż nowe dzieło: *Dzieje narodu polskiego* dla użytku szkólnéj młodzieży, wydanie z drzeworytami. Krak. 1851.

6) Bezimiennie wydała księgarnia Kamieńskiego: *Dzieje narodu polskiego*, z tablicą chronologiczną aż do naszych czasów, dla użytku młodzieży. Poznań 1858. 2gie wydanie poprawne z dodatkiem jeografii i mappy dawnéj Polski 1859.

7) Szymon Konopacki. *Chronologia dziejów królestwa polskiego* dla młodego pokolenia. Żytomierz 1860.

8) Piotr Czarkowski. *Dzieje w Polsce, Litwie i na Rusi, z poglądem na wpływ Europy.* Od r. 862 do 1825. Warsz. 1859.

9) Ludwika Leśniowska w skutek ogłoszonego konkursu hr. Pinińskiego, napisała i wydała: *Historya polska dla ludu*, zebrana w krótkości z małemi objaśnieniami jeografii i żywotami niektórych świętych i bohaterów polskich. Kraków 1860.

10) Alexander Zdanowicz ułożył i wydał *Szkic historyi polskiéj* dla dzieci w dwóch kursach z tablicą ozdobnie chromolitografowaną i mappką dawnéj Polski. Wilno 1859. Jestto jedna z książek podręcznych w domowém wychowaniu wielce użyteczna, szkoda że nie są podane w lekkich zarysach odpowiednio zwięzłe obrazki z życia domowego zwyczajów i obyczajów wydatnych, a przytém wzmianki o najznakomitszych pisarzach naszych. Szkic historyczny wielceby się przez to ożywił i nabył więcéj, niż ma, wartości; mamy nadzieję że dziełko to wkrótce się nowego doczeka wydania.

A. Dzieje obce oryginalnie napisane.

1) Jan Szwejnic, professor prawa rzymskiego w kursach prawnych i członek komitetu examinacyjnego, znany z gruntownéj znajomości literatury starożytnéj, wydał oprócz prac w języku łacińskim: *Historyę narodu i państwa rzymskiego* podług źródeł i nowszych badań, 2 t. Warsz. 1847. Tenże spędził wiele lat nad opracowaniem historyi powszechnéj i tak już daleko posunął swą pracę, iż zamierza wkrótce rozpocząć druk *Dziejów starożytnych*, które obejmą trzy wielkie tomy. Pięć następnych części już jest gotowych, w których wykłada nasz autor dzieje średnich wieków i nowoczesne dzieje. Całość obejmuje 8 do 9 tomów.

2) A. Jaźwiński. *Nauka chronologii i dziejów.* Lwów r. 1849.

3) Antoni Popliński zasłużony tak w zawodzie nauczycielskim jak w piśmiennictwie krajowém, obecnie profes.

emeryt i bibliotekarz książnicy Raczyńskich, prócz różnych szkólnych książek wydał: *Historya powszechna* (dzieje starożytne) dla klass niższych i wyższych gimnazyalnych i realnych 2 tomy. Poznań 1850 — 4. Dzieło to jest najlepsze z wszystkich jakie dotychczas mamy. Zaleca się dobrą polszczyzną, jasnym wykładem a nadewszystko, co jest najtrudniejszém w pisaniu dzieł elementarnych utrafioną dokładną miarą nie za nadto, nie za mało na umysły młodociane.

4) Joachim Lelewel *Wykład dziejów powszechnych.* Wrocław tomów 4, 1850. Przedruk tegoż dzieła z odmianami. Warsz. t. 5, 1851.

5) Błociszewski. *Historya powszechna* z tablicami chronologicznemi 4 tom. Poznań u Kamieńskiego 1852.

6) Aleks. Zdanowicz. *Rys chronologiczno-historyczny państw nowożytnych od 5tego wieku do dziś dnia*; z kilkunastu mappkami i kilkudziesiąt genealogiami. Wyd. nowe, Wilno 1853.

7) Stanisław Zarański wydał w Wiedniu w r. 1857. *Dzieje powszechne ułożone na wzór roczników, kronik i właściwéj historyi z krajobrazem symbolicznym i geograficznym.* Tom I dotąd wypracowany, obejmuje historyą pierwszego lat tysiąca ery chrześciańskiéj. Myśl główna, która poprowadziła autora do jego układu, jest bardzo logiczną i spoczywa na postrzeżeniu, że w nauczaniu młodzieży niejako ten sam porządek zachować należy, który z natury umysłu ludzkiego, kształcącego się wiekami, zachował się w rozwoju stopniowym nauki. Ztąd gdy historya poczynała się od roczników w swém dzieciństwie, przechodziła do kronik w wieku mogącym się nazwać młodością, aż wreszcie dosięgła zupełnego rozwoju idei historycznéj; nauczanie takie według autora, rozpoczynać się powinno sposobem rocznikarskim krótkim i treściwym w połączeniu z geografią, następnie kronikarską iść metodą, a kończyć dopuszczeniem ucznia do przybytku historyi właściwéj. Na téj idei usnuł pan Zarański pracę swą sumiennie i pięknie dokonał. Obejmuje w ścisłém połączeniu z geografią i chronologią, a jako po-

mocniczy środek uprzytomnienia posługuje jéj dodana w sposobie Jazwińskiego metody, karta dziesięciu wieków, na któréj symbolicznie oznaczono główne ich wypadki i w każdym zamieszczono zmiany territoryalne, jakie zachodziły z powodu podbojów i działów. Dziejobraz ten jak go zowie autor, bardzo pomocnym być może dla uczniów pierwszego wieku i na przyszłość daje gruntowną chronologiczno-geograficzną studiom podstawę. Wykład w księdze jest jasny, przystępny i dobrze do potrzeby młodzieży zastosowany, a część kronikarsko-historyczna dość szczegółowa i wyczerpująca, może niekiedy do zbytku drobnostkowa. Dzieło to jest pożądanym wielce darem. Dokonane z miłością przedmiotu, z myślą własną, nosi na sobie cechy pracy sumiennéj i dobréj wiary i różni się wielce od rzemieślniczo ukutych podręczników pospolitych. Bardzo piękne wydanie drukarni uniwersyteckiéj, może zbyt jest tylko dla uczącéj się młodzieży wytwornem.

8) F. Leonard Wądołowski mag. filozofii, nauczyciel warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych wydał: *Rys chronologiczno-historyczny narodów od początku świata aż do teraźniejszego czasu.* Warsz. 1859.

B. Tłumaczenia i naśladowania co ważniejsze.

1) Grzegorz Buczyński wydał: 1) *Historya państwa rosyjskiego*, przez M. Karamzina, przekład z rossyjskiego. Warsz. 1824—1827. Tomów 12. 2) *Historya działań wojennych w Turcyi azyatyckiéj* przekład z rossyjskiego. Warszawa 1838 2 tomy. 3) *Medycyna sądowa* przez S. Gromoff, przekład z rossyjskiego. Warszawa 1840.

2) Leon Rogalski, zdolny i niezmordowany pisarz, wydał następujące dzieła: *Obraz historyi powszechnéj* od najdawniejszych do najnowszych czasów, dzieło z niemieckiego przerobione. 2 tomy. Warsz. 1852. *Dzieje Jana III Sobieskiego króla pols. Wielk. Ks. Lit.* Warsz 1847. *Dzieje Krzyżaków, oraz ich stosunki z Polską, Litwą i Prusami*, poprzedzone rysem dziejów wojen krzyżowych. z 12 rycinami,

2 tomy. 1847. *Piotr wielki i jego wiek*, obraz historyczny z 11 rycinami na stali, Warsz. 1850. *Historya Napoleona* przez E. M. de Saint Hilaire, 1850. *Historya konsulatu i cesarstwa* p. Thiersa, ozdobione rycinami, 4 tomy. Wars. 1846 i 1858. *Historya zgromadzeń prawodawczych*, konwencyi narodowéj i dyrektoryatu, czyli Francya od r. 1780 do 1800, 4 t. Warsz. 1847. *Historya powszechna Cezara Cantu* tomów 11. Warsz. 1857, tak powszechnie ceniona. Do wspomnionych doliczyć jeszcze należy dzieła tłumaczenia *X. Gaume*, *Jana Schmidta* i *X. A. Guillois*. Temi dziełami wiele zasłużył się piśmiennictwu krajowemu, a najwięcéj prawdziwéj pobożności chrześciańskiéj. Nadto zajmował się redakcyą *Magazynu powszechnego*, którego od r. 1835 do 1844 wyszło tomów 9; w niém znakomite trzyma miejsce kompletna *Historya Turcyi* z rycinami i najnowsza *Statystyka król. pol.* Rogalski istotnie krząta się nieustannie około wzbogacenia naszego piśmiennictwa.

3) Tomasz Dzierkoński, dyrekt. gimnazyum warsz. z pożytkiem dla współziomków pracuje, wziąwszy emeryturę i doborowym językiem jużto tłumaczy, jużto układa dzieła historyczne. Wyliczamy niektóre jego dzieła: *Życie Napoleona*, z międziorytami 2 tomy. Warszawa 1842. *Życie marszałków francuzkich z czasów Napoleona*, z miedziorytami. Warsz. 1842. *Obraz świata pod względem geografii, statystyki i historyi wszystkich krajów*, 2 tomy. Warsz. 1843. *Historya Francyi*, 2 tomy. Warsz. 1845. *Historya Anglii*, 2 tomy. Warsz. 1845—47. *Historya Hiszpanii* 2 t. Warsz. 1852. *Geografia na tle historycznem osnowana, czyli Rys geografii w połączeniu z historyą*, przekład z fran. tom 4, Warsz. 1857. *Dziwy świata pierwotnego czyli kolebka wszech świata* Dra Zimmermana, z 237 drzeworytami w wiel. 8ce. Warsz. 1857.

4) Jan Leon Sienkiewicz, † 6 września 1857 r. na Ukrainie w rodzinnéj swéj wiosce Kalinówce, zkąd brat jego uczony historyk, pisał się na tytule dzieł swoich Karol z Kainówki. Jan przeł. z niem.: 1) Heerena dzieło, które wy-

dał w Warsz. w 3 wielkich tomach r. 1827 pod tytułem: *Rys dziejów systematu państw Europejskich i osad.* 2) Przełożył z niem. Fryd. Rühs: *Rys dziejów wieków średnich*, 2 tomy. Wilno 1839. Przekłady te zalecają się i wyborem przedmiotu i pięknością stylu.

5) O. Stanisławski przełożył z franc. Micheleta: *Rys historyi nowożytnéj.* Dzieło przyjęte przez radę królewską uniwersytetu i przepisane do wykładu historyi nowożytnéj w kollegiach król. Warsz. 1844.

6) Pouqueulat M., *Historya rewolucyi fran. 1789*, przełożył i notami objaśnił Wład. Syrokomla z 8 rycinami, 2 t. Wilno 1851.

7) Wojciech Szymanowski, *Dzieje świata od najdawniejszych do najnowszych czasów*, zebrane z najlepszych źródeł. Warsz. 1851.

8) Ludwik Jenike przełożył z francuzkiego i wydał: *Historya nowożytna, ciąg dziejowy od odkrycia Ameryki aż do rewolucyi francuzkiéj* 2 tomy, Warsz. 1852. Bardzo użyteczna i wysoko ceniona.

9) S. Zabański i H. Żywiński przeł. z niem. Dra Jerzego Webera: *Dzieje powszechne* od najdawniejszych do najnowszych czasów, ze względem na oświatę, piśmiennictwo i religią, a w rzeczach słowiańskich do potrzeb narodowych zastósowane. 2 t. Lwów 1851.

10) Henryk Lewestam przełożył z 22 wyd. *Alvares Levi D. Obraz historyi powszechnéj, skreślony podług nowéj zupełnie metody ułatwiającéj wykład i naukę głównych wypadków od stworzenia świata aż do naszych czasów.* Warsz. 1851.

11) Macaulaya Tomasza Babingtona, *Dzieje angielskie od wstąpienia na tron Jakóba III* tom. I Poznań 1854.

12) W. Z. przełożył z franc. Aug. Thierry: *Historya zdobycia Anglii przez Normandów. O jego przyczynach i skutkach aż do naszych czasów w Anglii, Szkocyi, Irlandyi i na stałym lądzie*, Warsz. 4 tomy 1858.

13) Michał Baliński przeł. z franc. J. H. de Chavannes de

la Giraudiere. *Irlandya, jéj początek, historya i obecne położenie*, Wilno 1858.

13) Abraam Paprocki, napisał: *Rys dziejów ludu izraelskiego* od jego początków do naszych czasów. War. 1850.

14) *Historya powszechna* wedle T. B. Weltera 3 t. Poznań 1860 r. u N. Kamieńskiego. Tłumacz umiał utrzymać stanowisko w tych dziejach słowiańskie i katolickie, nieuwodząc się stronnością, co do Słowiańszczyzny i reformacyi, która w niektórych okresach przebija w oryginale. Gdy oprócz tego dzieje te w powszechności dobrze są opracowane i na wiek młodociany obliczone, przeto rokujemy z nich wielki pożytek.

§ 178. **Nauki hist. pomocnicze.**

1) Raczyński E. i Gołębiowski Ł. *Gabinet medali polskich* oraz tych które się dziejów polskich tyczą, 4 tom. Berlin, Poznań i Wrocław 1845—1851.

2) Karol Beyer *Gabinet medalów polskich*, oraz tych, które się dziejów polskich tyczą. Dopełnienie dzieła Edw. hr. Raczyńskiego. Zeszyt: 1857.

3) Bentkowski J. *Spis medalów polskich* lub z dziejami krainy polskiéj stycznych, Warsz. 1830.

4) Kazimierz Władysław Stężyński Bandtkie wydał: *Numizmatyka krajowa* t. 2 z 66 tablic. Warsz. 1839.

5) Ignacy Zagórski napisał: *Monety dawnéj Polski* jako téż prowincyi i miast do niéj należących, z trzech ostatnich wieków zebrane, uporządkowane i z przywiedzeniem źródeł historycznych opisane z 60 na kamieniu rytemi tablicami 2 tom. w 4ce, Warsz. 1845. Tegoż skorowidz monet polskich z trzech ostatnich wieków szeregami lat wykazanych, 8ka zdł. Warsz. 1847.

6) Kazimierz Stronczyński oddawał się z początku naukom przyrodzonym, wydał *Entomologią*, również ogłosił drukiem rzadkie bardzo dziełko Mateusza Cygańskiego z XVI wieku *Myślistwo ptasze*, w którém opisuje się sposób dostawania wszelkiego ptaka. Następnie Stronczyński oddał się całkiém badaniom dziejowym i numizmatyce, w których

też zaszczytne zajął stanowisko. Wydał on *Wzory pism, w przerysach wystawione i objaśnione* drukowanem ich wyczytaniem. Część 1sza obejmująca *pismo dyplomatów* od 1228—1536 Warsz. 1839. Do tego należy poszyt w kroju arkuszowym, wiernych facsimilów samych autentyków. Statuta polskie Króla Kazimierza w Wyszki złożone. Warsz. 1847. *Pieniądze Piastów od czasów najdawniejszych do r. 1300.* Rozbiorem źródeł spółczesnych i wykopalisk oraz porównaniem typów menniczych objaśnione z 37 tabl. litogr. Warszawa 1847.

7) X. J. Stupnicki. *Denary koronne XIV i XV wieku.* Ustęp z Numiz. polsk. Z tablic. (Oddruk z pamięt. literatury), Lwów 1850.

8) *Bezimienny* wydał: *Zbiór ciekawy XIV tablic numizmatycznych tablic rytych na miedzi, zawierających wizerunki numizmatów polskich*, obustronnie wydanych przy dziele Tad. Czackiego, w ogóle sztuk 215 i oryentalnych sztuk 10 z dodaniem ich opisu szczegółowego, tudzież z załączeniem XIII tablic ważnych dla starożytności polskich pod względem paleografii używanéj w najdawniejszych dyplomatach, począwszy od r. 1155, zawierających między innemi facsimile podpisów królów pols. z portr. Tad. Czackiego 4ka z 27 tabl. Wilno 1844.

§ 179. **Pamiętniki.**

1) Kajetan Koźmian skreślił swoje wspomnienia i po śmierci jego wyszły p. n. *Pamiętniki Kajetana Koźmiana*, obejmujące wspomnienia od r. 1780 do r. 1815 tom. 2. Poznań nakł. Żupańskiego 1858. Ocena tych Pamiętników wyszła z pod ręki J. J. Kraszewskiego i zamieszczona w Gazecie warsz. z 1859, n. 104 i 105, gdzie ostro nastaje na zmarłego autora za sąd opaczny, jaki wydał o nowéj literaturze polskiéj, któréj okres cechują głównie Brodziński i Mickiewicz. Chłodniéj rzeczy biorąc, należało przebaczyć starcowi, którego wiek zniedołężnił, a szkoła w któréj się wychował, nieuznawała nie innego, nad raz przyjęte prawidła. Zastęp tych tak zwanych klassyków już dawno roz-

bity, śladu po sobie nie zostawił obecnie, głos Koźmiana był jego przedgrobowem *veto* literackiém. Nie mógł się on jak i jego towarzysze zgodzić na nowe wyobrażenia, na nowy zwrót literatury polskiéj. Ale skargi, poglądy i sądy starca, zapisane w Pamiętnikach, przez wydawcę uzasadnione, malują nam dokładnie autora Ziemiaństwa i wielu Odtryumfalnych. Jeżeli nie mają żadnéj wartości w zasadzie, to cechują wybornie upór całego zastępu tak zwanych klasyków. Szanujmy pomimo to ich pamięć, dobrze się oni zasługiwali w zawodzie obywatelskim, a prace ich literackie, cokolwiek o nich wyrzecze krytyka, mają przynajmniéj co do języka ojczystego wartość niezaprzeczoną, w czém celuje sam Koźmian, a zwłaszcza z pięknych biografii, w których odzwierciedlił najznakomitsze postacie swoich czasów. Autor na tytule wyraża że do r. 1815 doprowadza, gdy tymczasem przy życiach np. Staszica r. 1826, Woronicza 1828 i t. d. opisuje.

2) Juliana Ursyna Niemcewicza: *Pamiętniki czasów moich.* Dzieło pośmiertne wydał synowiec Karól Ursin Niemcewicz w Paryżu 1848, w 8ce str. 414. Pamiętniki te sięgające panowania Stanisława Augusta dociągnięte są do r. 1829. W przedmowie tak się sam tłumaczy: „Zatrudniony przez cały bieg życia mego pracami literackiemi, już to prozą już rymem, z których to prac ledwie połowa drukiem ogłoszona, niebyłem tak próżnym, bym moje osobiste spisywał przygody, późno je więc dzisiaj zbyt późno zaczynam, gdy w ostatniéj starości pamięć i umysł stępiony, gdy w obcym kraju wygnaniec ogołocony ze wszelkich pamiętników czasów moich, z wszelkich not, zapisek widzę się, gdy nawet niemam równowiecznych mi ludzi, którzyby w przypomnieniu zeszłych czasów dopomódz mi mogli, w tak więc smutnym niedostatku wszystkiego, w ostatnim szczeblu starości mojéj zaczynając to dzieło, ufam iż ziomkowie moi, jeżeli je dopełnię choć w części, wybaczyć zechcą licznym omyłkom niedostatkom i opuszczeniom, jakie w nim koniecznie znajdować się muszą.“

3) Pius hr. Kicński urod. w Sławkowie d. 5 maja 1752 r., otrzymawszy staranne domowe wychowanie, wszedł do gabinetu króla Stanisława Augusta i był naprzód sekret. królew. a następnie szefem gabinetu tego monarchy. Po dwa razy posłował z ziemi czerskiéj i liwskiéj, a w r. 1782 był zarazem posłem i sekretarzem sejmu. W r. 1786 otrzymał wielką wstęgę orderu Ś. Stanisława, a w czasie czteroletniego sejmu kasztelanią połaniecką. Był jednym z pierwszych, co się przyczynił do zniesienia *liberum veto*. W r. 1794 schronił się do Galicyi, ówczesny cesarz austryacki Franciszek, w części Polski przypadłéj z podziału, znosząc dawne tytuły urzędnicze koronne, pozwolił posiadającym takowe, po wywiedzeniu się z 8 herbów szlacheckich, starać się o tytuł hrabiowski i takowy otrzymał w r. 1804. W r. 1817 z wyboru senatu przedstawiony, został senatorem kasztelanem Królestwa Polskiego, a zarazem pełnił obowiązki sędziego najwyższéj instancyi. Umarł d. 23 kwietnia 1828. Pozostawił *Pamiętniki swoich czasów*, *Zbiory notat* i inne pisma, stanowiące ogromny zasób materyałów nader ważnych i zajmujących dla dziejów narodowych.

4) Anna z Krajewskich Nakwaska ur. w r. 1781, wdowa po Franciszku Nakwaskim senatorze kasztelanie król. pols. Pisała dzieła po polsku i po francuzku, tutaj wymieniamy tylko jéj polskie prace: *Aniela — Odwiedziny babuni. Ośm powieści dla dzieci* Warsz. 1833 i 1834. *Czarna mara* 1839. *Wspomnienia z podróży odbytéj w Szwajcaryi i Tyrolu* r. 1837. *Niedzielne wieczory starego stolarza* 1843. *Powieść dla rzemieślników* Leszno 1843. Najważniejszą jednak pracą p. Nakwaskiéj są jéj pamiętniki dotąd nie wydane obejmujące wydarzenia krajowe i obrazy towarzyskie od r. 1791 do 1830. Stanowią one nader ciekawe dzieło wysokiéj wartości, w którém wspomnienia przeszłości, wiernie i sumiennie przechowane zostały. Umarła w r. 1851.

5) *Pamiętniki* Jana Duklana Ochockiego z pozostałych po nim rękopismów przepisane i wydane przez J. J.

Kraszewskiego 4 tomy, Wilno 1857. Jan (z Dukli czyli Duklan) Ochocki syn Stanisława dziedzica Sidaczowki szukając chleba w młodych latach dostaje się do Łabunia na dwór wojewody Stępkowskiego, względem którego dotąd miał wiele uprzedzenia, zbliża się do wojewody, rozkochał się w nim na zabój i przez niego wchodzi w stosunki z wielu panami, wreszcie od Stanisława Augusta dostaje klucz szambelański. Ochocki żyje tedy na wielkim świecie, sam zacny i poczciwy ma wszystkie jego wady i zalety. Nie chce się wziąść do pracy, ale żyje z dnia na dzień, a żyje huczno i wesoło, pieniędzy zawsze po uszy, bo pan wojewoda zleca mu swoje sprawy na trybunale lubelskim i to tego, to owego namawia z panów, żeby Ochockiemu sprawy swe powierzali. W Lublinie szambelan Stanis. Augusta nie jest bynajmniéj mecenasem, ale pełnomocnikiem panów, z mecenasami nadrabia i pracuje. Lubi żyć, nieskąpy, pieniądze garściami rozrzuca. Musi być bardzo przystojny, bo go bałamucą i psują kobiety. Przecudowne stąd obrazy kreśli i Lublina i towarzystwa polskiego w owym czasie. Widzimy tutaj i miasta i wsie, bo Ochocki odwiedza panów i szlachtę, pije z nimi i wesoło gwarzy. Widzimy historyczne postacie sławnego utracyusza podskarbiego Prota Potockiego i innych, najwybitniejsza postać Stępkowskiego wojewody. Pan ten jest jakby fatum starożytne, w trzech województwach południowych, wołyńskiém, podolskiém i kijowskiém, wszystkiém trząsa, wszystkiém włada, król ma w nim ufność bez granic, wszyscy obywatele z Rusi wiedzą o tém i ztąd wpływ Stępkowskiego. Ochocki maluje tylko ostatnie chwile czasów Stanisł. Augusta, ale jego rysunek wiele żywych barw obrazowi przydaje. Doprowadza opowiadanie swoje aż do ostatniéj chwili życia swego, to jest do r. 1837. Są i tam ciekawości. Autor nie umiał opowiadać, styl jego jakiś urywany, błędy języka częste. Chociaż pamiętniki te zyskały na stylu, straciły na wiarogodności. W przerobieniu tém wyglądają te pamiętniki więcéj na powieść historyczną.

6) Ewa z Wendorfów Felińska urod. na Litwie

w Uznolii d. 26 grud. 1793, † d. 20 grudnia 1859 w majętności swojéj Wojutynie w powiecie Łuckim. Znana jest autorka w literaturze z powieści jako to: *Hersylia* 2 tomy, Wilno 1849. *Wspomnienia z podróży do Syberyi i pobytu w Berezowie*, Wilno 1850. *Pan Deputat* 2 tomy, Wilno 1852. *Siostrzenica i ciotka*, Wilno 1853. *Wspomnienia z podróży do Syberyi, pobytu w Berezowie i w Saratowie* 3 tomy, Wilno 1853. *Pamiętniki z życia* 3 tomy, Wilno 1856. *Pamiętniki z życia* serya 2ga 2 tomy, Wilno. 1860. Znaczna część *Wspomnień z podróży* były naprzód w Piśmie wileńskiém *Atheneum* za rok 1849 tomu 4, 5 i 6 umieszczone. Chlubne narodowe przestępstwo, surowość kary, stan i wiek autorki, jéj cierpliwość, pokora, umiarkowanie posunięte aż do względności dla prześladowców; z drugiéj znowu strony szczegółowe opisanie kraju nader mało dotąd nam znanego, a przecież przeznaczonego na wygnanie i grób nie jednemu sercu, przytém styl pełny, prosty, wszystko to zbiegło się razem, by tę książkę postawić w rzędzie zajmujących dzieł literatury naszéj. Z radością przeto powitaliśmy w zupełném wydaniu. Autorka nie tylko wiele nowych rozdziałów dodała, ale nadto powiększyła znane nam już ustępy mnóstwem ciekawych szczegółów. Polecamy to dzieło, w przekonaniu, że znajdą w niém czytelnicy wiele pokarmu równie dla serca jak dla umysłu.

7) Józefa Drzewieckiego *Pamiętniki*, spisane przez niego samego (1772—1802) tudzież reszty Pamiętnika tegoż (1806—1852) z papierów pozostałych z życiorysem autora, 3 wizerunkami zebrane przez J. J. Kraszewskiego Wilno 1858. Józef Drzewiecki urodził się 1772 we wsi Juskowcach w powiecie Krzemienieckim, z ojca Felicyana, matki Anny z Błędowskich. W r. 1781 wszedł do szkół krzemienieckich, które ledwie ukończywszy, delegowanym został na sejm, i to był pierwszy krok w życiu publiczném. Służył potém w wojsku; po rozsypce wojska bawił się czas jakiś w Galicyi. Wrócił do wojska, w bitwie pod Maciejowicami

wzięty w niewolę, za wstawieniem się przyjaciół został uwolnionym. Nie długo zabawiwszy się w kraju, pojechał do formujących się legii. Około r. 1806 wrócił do domu i odtąd mieszkał to na Wołyniu to na Podolu. Do r. 1812 pana szefa mocno obchodziło życie polityczne. Od tego roku spadły na niego prócz publicznych różne prywatne nieszczęścia, bo nieszczęścia nie idą same, stadem się wloką jak wilcy... Do publicznych przybyły dla niego śmierć bolesna żony, zabicie Fiszera (który mu był kolegą legionowym i przyjacielem) śmierć Czackiego. Czarne to były chwile w nich się urodziła późniejsza nieufność i niechęć do spraw politycznych, która go nieopuściła już nigdy. Spytany o nie: kuglarstwo! odpowiadał tylko i milczał. Smutne to zapewne i fałszywe może widzenie rzeczy, ale psychologicznie da się bardzo łatwo zrozumieć u człowieka, co się ludziom i tylu zdarzeniom przypatrzył w zakulisowéj bliskości. Nie został wszakże obojętnym dla sprawy publicznéj, w mniejszym zakresie. Przywiązał się namiętnie do szkół krzemienieckich, jako do instytucyi pożytecznéj, i także do spuścizny po zmarłym przyjacielu T. Czackim. Iluż to dziś obojętnieje dla wszystkiego, co jest po za ich własną skorupą, w którą się wsuwają z powodu niedopisanéj ambicyi. Z jakim zapałem, jak niezmordowanie szef Drzewicki mięsza się we wszystkie sprawy publiczne swojego czasu i swojéj prowincyi. Lat kilka zajmował się Krzemieńcem z całém poświęceniem czasu, trudów wszelkiego rodzaju, i mienia nawet własnego, które znacznie nadwerężył. Po r. 1834 gdy brakowało w kraju młodszych obywateli, Drzewiecki późnego już dochodząc wieku, dwa razy się jeszcze publicznéj poświęcał służbie, raz jako kurator szkół podolskich, drugi raz jako marszałek powiatu Hajsyńskiego. Charakterystyczna jest jego odpowiedź urzędnikowi, który przyjechał wybadać czy zechce staruszek przyjąć urząd hierarchicznie niższy stanowiskiem od tego, który dopiero piastował jako kurator szkół. Odpowiedział mu z sobie właściwą słodką ironią: Mój pa-

nie, ja w 18 roku byłem brygadyerem, a od tego roku coraz niżéj idę. Ale poszedł, bo zrozumiał być to obowiązkiem obywatelskim. Dokonał życia d. 20 stycznia 1857.

Pamiętniki te składają się z dwóch części odrębnych. Pierwszą część stanowią zapiski pamiętnikowe, doprowadzone do r. 1802, część drugą ułożył Kraszewski z pozostałych papierów po szefie od r. 1806 aż do r. 1857, w którym umarł stary legionista. Obie części łączą nazwisko człowieka, którego dzieje czytamy, i występuje z nich znaczenie jego społeczne, lecz różnią się niezmiernie tak co do treści jak i co do ich właściwéj wartości. Część 1sza jest częścią historyczną żywota Drzewieckiego, w części 2giéj widzimy jego życie domowe, prywatne. Co do treści zdawałoby się, że część 1sza o tyle ma więcéj nad drugą wartości, o ile życie publiczne przenosi nad życie prywatne. Lecz zdaniem naszem w Pamiętnikach Drzewieckiego, rzecz się ma przeciwnie. Drzewiecki, długo namawiany, wziął się w późnéj dopiero starości do pisania swoich Pamiętników, pisał je niechętnie, z nieśmiałością i prawie z przekonaniem że nie wydoła tak wielkiemu zadaniu, choć widziemy wielką żywość duszy, bystrość umysłu, silne jeszcze władze i styl prawdziwie pamiętnikowy, bo prosty bez pretensyi, a naturalnie obrazowy. Cośkolwiek bądź dzieje pobytu jego w legionach włoskim i naddunajskim, są nadto urywkowe i pisane bez pewnego ciągu aby mogły wyczerpać i dać prawdziwy obraz epoki, którą przebył i chce malować. Zapewne trudno po pamiętnikach żądać téj całości, jaką mieć powinna historya jakiéj epoki. Ale i pamiętniki mają swą całość konieczną, chociażby życie tego człowieka, który w epoce pewnéj swoje stosunki, zdarzenia i wpływy obiecuje. Tutaj są jakby notatki pospisywane do pamiętnika zamierzonego, z których dopiero późniéj, miał autor korzystać, uzupełniając je i dodając im całość pożądaną. Największa ich i prawdziwa zasługa, jest wielka sumienność, oględność na osoby czasem aż do zbytku zachowane i zupełnie prawie zapomnienie o sobie.

Więcéj ma wartości część druga pamiętników szefa Drzewieckiego zebrana z pozostałych po nim papierów przez Kraszewskiego. Nie jest to już publiczne jego życie, ale tylko prywatne, po części tylko na urzędowaniach obywatelskich przebyte, a po większéj części daleko pod własną strzechą, w gronie rodziny, przyjaciół i znajomych. Lecz tu poznajemy właśnie całego człowieka, i choć może mimowolnie gniewaliśmy się na niego za to, że tak mało nam powiedział o epoce tak wielkiéj, ciekawéj i dobrze sobie znanéj, przymuszeni jesteśmy niejako kochać go, czcić i szanować, jako prawego obywatela, o prawdziwie polskiém sercu, szlachcica w najszlachetniejszém tego słowa znaczeniu, jako członka wreszcie tego społeczeństwa naszego, które niestety coraz więcéj usuwa się w przeszłość przed oczami naszemi, i już z pamiętnikowych tylko występuje podań, to téż dla tego, tak nam są drogie pamiętniki wszystkie nasze. Że takim był Józef Drzewiecki, wiedzą o tém ci, co go jeszcze pamiętają, i czas jakiś pamiętać będą; wiedzą w bliższych i dalszych kółkach społecznych jako podanie dziś jeszcze mocne, jutro słabniejące, do echa podobne, które choćby najmocniejsze, choćby stokroć odbite przebrzmi wreszcie i zamilknie na zawsze. Ale że takim zostanie w pamięci dalszéj potomności, że się nazwisko jego stanie niejako własnością całego narodu, to nie winien pierwszéj części swoich pamietników, to winien części drugiéj, jedném słowem winien Kraszewskiemu który z kilkuset wyrazów, listów i kilku prywatnych wydarzeń, umiał wydobyć i uwydatnić całą postać. I widzimy, jakbyśmy go znali, z nim żyli w sąsiedztwie i zażyłości tego poczciwego starca, niegdyś żołnierza, dziś obywatela wylanego na usługi współbraci, gotowego na wszelkie poświęcenia dobrego męża, ojca, przyjaciela i sąsiada, widzimy prawdziwego polskiego szlachcica, z jego cnotami i drobnemi przywarami, któremu rzecz publiczna nigdy nie była obojętną, w jakiéjkolwiek się pojawiła formie. Doskonale oddaje nam go Kraszewski. Prawdziwie podziwiać należy, nie powiemy wielki talent pisarza, obywatela, bo z nim nie występuje, chowa-

jąc się po za postać, którą chce uwydatnić, ale jego zawsze gorące wszystko swoje a pożyteczne miłujące serce, z jakiém umie podnieść i wydatnić, każdy rys, każde słowo, każdy czyn téj obywatelskiéj postaci, którą chce przekazać ziomków pamięci. Nie powieściarz, nie poeta, nie publicysta, ale obywatel obywatela, Polak Polaka maluje. Dzieło to polecamy miłośnikom literatury którzy znajdą przykład, wzór i naukę dla siebie.

8) Józef Tomaszewski major wojska pols. towarzysz broni a późniéj sąsiad dopełniał zajmujące Pamiętniki Drzewieckiego, o czém zacny Szef nie lubiący mówić o sobie, jużto skromnie napomknął, jużto wcale przemilczał; jak daleko wykończył i co się z nimi stało dotychczas nie jest znaném. Wiadomość tę udzielono z Kijowa jeszcze w r. 1850.

9) Anny z Rejtanów Grabczowéj zmarłéj w Paryżu r. 1857 ogłosił Dziennik literacki lwowski w r. 1857 w Nr. 133, 134, 135, 136. 137 wyjątki które syn autorki udzielił.

10) Ignacy Prądzyński jenerał b. wojsk polskich zostawił po sobie Pamiętniki wojenne, które znajdują się w rękach przyjaciela, a które dotychczas dla różnych okoliczności na widok publiczny nie wyszły.

11) Antoni hr. Ostrowski senator wojew. spisał Pamiętniki swego czasu, ale te dotąd nie wydano.

12) Henryk Dembiński niektóre szczegóły ze swoich Pamiętników tak w języku franc. jak i niem. ogłosił. Pamiętniki te jeszcze nie są drukowane.

13) Rufin Piotrowski skreślił *Pamiętniki z pobytu na Syberyi*. Przegląd poznański w r. 1851 kilka z niego wyjątków przytoczył. Jestto obszerne i zajmujące dzieło drukujące się obecnie, aby zwrócić uwagę rodaków na publikacyą, która ich ze smutnemi wprawdzie ale prawdziwéj narodowéj wagi rzeczami zapozna.

14) Franciszka Kowalskiego Pamiętnik (Wspomnienie) tomów 2, Kijów 1859. Literatura nasza w Pamiętniki literackie jest najuboższa. Ukrainiec rodem w 1818 r. mając lat 19 skończył gimnazium winnickie, wraz z zasłużonym

historykiem Mikołajem Malinowskim. Są tu ciekawe szczegóły o wielu znakomitszych obywatelach Wołynia, Podola i Ukrainy, ale najwięcéj zajmują te które dotyczą naszych pisarzy, jak A. Jelińskiego, prałata Osińskiego, Karola Kaczkowskiego, Jana Tarnowskiego, Alex. Chodkiewicza itd. W ogóle Pamiętniki Kowalskiego, czytają się z niemałém zajęciem, utrudzają tylko w tych miejscach, gdzie autor wyprowadza długie dyalogi o historyi, o pojęciu starożytnych, które według swego widzimi się przedstawia. Opuszczenie tych rozciągłych a nie wiele uczących gawędzeń, nadałoby więcéj życia tym pamiętnikom. Pomimo tego zarzutu zawsze mają nie małą zaletę, bo rzucają światło na owe czasy, kraj i ludzi wielu zasłużonych i znakomitych.

15) F. S. Dmochowski. *Wspomnienia od 1806 do 1830 r.* Warsz. 1858 w m. 8ce. W nich zbyt oględnie i zbyt treściwie podał zajmujące szczegóły, tak o swym ojcu, jak o sobie współczesnych literatach. Żałować przychodzi, że pisarz ten który w nie tak odległych czasach nie mało przyłożył się do ruchu piśmiennictwa polskiego, który wpłynął przeważnie przed 30 laty na powiększenie szczupłego grona czytelników, wszystkich nam nie opisał faktów, które o wieleby rozjaśniły tamte czasy. Jeżeli cenimy z jednéj strony skromność osobistą, to z drugiéj uważamy za błąd, niewypowiedzenie wszystkiego, co ma ścisłą łączność z piśmiennictwem opowiadanego okresu.

180. **Pisma Czasowe.**

1) *Izys polska* czyli Dziennik umiejętności, wynalazków, kunsztów i rękodzieł, poświęcony krajowemu przemysłowi, tudzież potrzebie miejskiego i wiejskiego gospodarstwa, 8vo Warsz. 1820—1828 inclusive.

2) *Monitor warszawski* w Warszawie 1824.

3) *Rozrywki dla dzieci* wydawane przez autorkę pamiątki po dobréj matce (Klement. Tańska) tom I i II w Warszawie 1824 z godłem:

Jak słodkie zatrudnienie giętki umysł wspierać,

Wzbudzać żywą do czynów szlachetnych ochotę,
I gruntować w umyśle nieskażonym cnotę. *Felińśki.*

Tom III i IV tamże 1825; tom V i VI tamże 1826, tom VII i VIII tamże 1827, tom IX i X tamże 1828, wychodziło miesięcznie.

4) *Weteran poznański* w Poznaniu 1825. Wydawca Wojc. Turski.

5) *Biblioteka polska*, pamiętnik poświęcony umiejętnościom, historyi, literaturze i rzeczom krajowym. Tom I do IV Warsz. 1825, roku 1826 tom I do III. Na ostatniéj stronnicy jest ostrzeżenie; redakcya zawiesza na czas nieograniczony wydawanie tego pisma. Wychodziło numerami dwa razy na miesiąc.

6) *Dziennik warszawski* z godłem:

Otium sine litteris mors est. *Seneca.*

Tom I (Czerwiec. Lipiec, Sierpień, Wrzesień), tom II (Październik, Listopad, Grudzień) Warszawa 1825, tom III do VI Warsz. 1826, wydawca: Michał Podczaszyński, tom VII do X Warsz. 1827, wydawca Maurycy Mochnacki następnie zaś tom XI do XIV, Warsz. 1828 wydawany przez Jana Kazim. Ordyńca.

7) *Pamiętniki umiejętności sztuk i nauk* na rok 1825, z tablicą, 1826, 1827 i 1828 wychodziły z razu trzy, potém pięć razy w tygodniu: w następnym roku pod tytułem: *Dziennik powszechny krajowy* w Warszawie 1829, wychodził z postanowienia Rady administracyjnéj na miejscu monitora warszawskiego wydawca Chłędowski.

8) *Dziedzilija czyli pamiętnik płocki* pięknéj literaturze poświęcony, pismo dla pożytecznéj zabawy rozumu i serca. Rok pierwszy tom I i II (Lipiec, Grudzień), z godłem:

Kto w Bogu i pracy swéj pokłada nadzieje,
Za tym szczęście nadchodzi, wszystko mu przyśpieje.
Gawiński.

W Płocku 1826. Wydawca Zdzarski, wyszły trzy poszyty kwartałowe.

9) *Flora polska*, Kraków 1826. Krótko trwała, redaktorem Majeranowski.

10) *Chwile spoczynku* w Warsz. 1827 wychodziło co dwa tygodnie.

11) *Goniec krakowski* w Krak 1827. Dziennik polityczny, historyczny, literacki, wychodził trzy razy w tydzień od Stycznia. Wydawca Konst. Majeranowski.

12) *Pątnik narodowy* we Lwowie 1827. Pismo to miało zawierać pisma polskie niewydane i zamknąć 12 tomów. Wydawca Ludwik Piątkiewicz.

13) *Motyl* w Warsz. 1828. Wychodziło przez dwa miesiące w ćwiartkach, od 1go Maja to pismo przyjęło tytuł *Tygodnik*.

14) *Wanda tygodnik nadwiślański* w Warsz. 1828. Wydawca Wanda Malecka, wychodziło co tydzień.

15) *Pismo peryodyczne Motyl*, Warsz. 1828 z rycinami mód paryskich Nr. 52. Z roku 1829 Nr. 52 wychodziło tygodniowo. Na okładce jest ostrzeżenie, iż i nadal to pismo wychodzić będzie; ale nieznany nam ciąg dalszy.

16) *Czasopism naukowy* księgozbioru publicznego imienia Ossolińskich, Lwów 1828. Rok pierwszy I—IV, rok wtóry tamże 1829, rok trzeci 1830. Wydawca ksiądz Franciszek Siarczyński. Z tym napisem wychodził w latach 1831, 32, 33 i 1834. W następnym zaś czasie wychodził pod tytułem: *Biblioteka naukowego zakładu imienia Ossolińskich*, pismo poświęcone dziejom, bibliografii, rozprawom i wiadomościom naukowym, Lwów nakład redakcyi 1842.

17) *Rozmaitości naukowe*, Cuncti adsint meritaeque exspectent praemia palmae. Kraków 1828, 1829 i 1831 w 4to, wydawca: S. J. Bandtkie, Kraków.

18) *Pamiętnik warszawski* w Warsz. 1829. Wydawcy: Lach Szyrma, Janicki i Pawłowicz.

19) *Dziennik ogrodniczy* na rok 1829, 30, 34, 35, 39, Kraków, wydawany przez Stanisł. hr. Wodzickiego, prezesa senatu Rzpltéj krak.

20) *Pamiętnik sandomierski* w Warsz. 1829 i 1830

2 tomy. Wydawca Tomasz Ujazdowski. Tenże redagował w Krakowie Gońca krakows.

21) *Piast*, Pamiętnik technologiczny wydawany przez i w drukarni hr. Krasińskiego; w latach 1829 i 1830 redagował Andrzéj Radwański.

22) *Dekameron polski* redagował J. K. Odyniec 2 tomy, Warsz 1830.

23) *Dziennik medycyny, chirurgii i farmacyi*, przez ces. towarzystwo w Wilnie wydawany, na rok 1830, 4 numera, 8vo Wilno 1830.

24) *Dziennik wileński* z roku 1830.

25) *Haliczanin* wydawany przez Walent. Chłędowskiego 2 tomy, Lwów 1830.

26) *Pamiętnik umiejętności* moralnych i literatury, tom I—IV, Warszawa 1830.

27) *Pamiętnik krakowski* nauk i sztuk pięknych 3 tomy, Krak. 1833.

28) *Balamut Petersburski*, wychodziło tamże pismo humorystyczne od r. 1830, 31, 32 i 33 w 4ce, pod redakcyą Adama Rogalskiego, a później Jozefa Sękowskiego i Michała Konarskiego.

29) *Pamiętniki Towarzystwa lekarskiego warszawskiego* wydawany za upoważnieniem rządu. Założycielem był Jan Fryd. Wil. Malcz, urodz. 1793 w Warsz. † 28 września 1852. Był nakładcą i wydawcą od roku 1831 aż do śmierci. Po jego skonie redaktorem jest obecnie Dr. Dybek. Wychodzi raz na miesiąc. Warsz. 1860.

30) *Pamiętnik rólniczo-technologiczny*, poświęcony gospodarstwu wiejskiemu i domowemu, sztukom, rzemiosłom i rękodzielniom 15 tom. Warsz. 1832.

31) *Tygodnik Polski* 4 tomy. Warsz. 1832 i 1833

32) *Bard nadwiślański* nad brzegami Durancy i Rodanu, 12 numerów. 8 wydawca Alfons Starzyński. Avinion r. 1832.

33) *Pamiętnik muzyczny warszaw.* wydawany przez

Józefa Cichockiego. Tom I (zeszyt I— V). Warsz. 1836. nakład wydawcy.

34) *Magazyn mód.* Dziennik przyjemnych wiadomości redagowany przez J. Widulińską 52 nomerów z modami od roku 1835, 36, 37, 38, 39, 1840 i 1850.

35) *Pielgrzym* pismo poświęcone filozofii, historyi i literaturze. Pod redakcyą Eleon. Ziemięckiéj na rok 4 tomy Warsz. 1842, 43, 44 i 45.

36) *Kmiotek* pismo czasowe dla wiejskiego i miejskiego ludu przeznaczone. Redaktor P. E. Leśniewski, zaczął wychodzić w Warsz. od r. 1842—1850.

37) *Rubon.* Pismo poświęcone pożytecznéj rozrywce Wydawca Kazimierz Bujnicki tom. I—X (Serya I—V) 1841 do 1849 Wilno. Zadaniem pisma było, być pamiętnikiem intelektualnego ruchu swéj krainy, to jest okolicy Naddźwińskiéj. Przedsiewzięcie chwalebne, ale nie uiszczone.

38) *Zorza.* Dziennik młodemu wiekowi poświęcony, Warsz. 1843 6 tomów wydawany p. Paulinę Kraków i Trojanowską.

39) *Sylwan.* Dziennik nauk leśnych i myśliwych. Tom I—VI Warsz., tom VII—XXI w 8ce. Warsz. od r 1830 do 1846 nakład redakcyi.

40) *Przyjaciel chrześciańskiéj prawdy* czasopismo teologiczne dla oświecenia i zbudowania kapłanów naprzód, a potém katolików chrześcian, ułożone i wydane p. ks. M. Korczyńskiego, rok I—VI 8vo. Przemyśl 1833—1838.

41) *Przyjaciel ludu* czyli Tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości. Wychodził co tydzień jeden Ner w Lesznie. Redaktorem jest podpisany Ciechański, ale tymczasem rzeczywistym twórcą i wydawcą był Jan Popliński, professor gimnazyum Leszczyńskiego r. 1834 aż do jego śmierci 1839 17 Marca, po którego zgonie redagował p. Józef Łukaszewicz, wówczas bibliotekarz księgozbioru Raczyńskich aż do końca r. 1845. Od 1go stycznia 1846 do 1850 Dr. Szymański. W ogóle roczników XVI. Podobnéj wziętości i sympatyi nie doczeka się pewno drugie pismo.

42) *Tydodnik krakowski* pismo poświęcone literaturze i wiadomościom politycznym fol. Kraków 1834.

43) *Pamiętnik farmaceutyczny krakowski* wydawany przez F. Sawiczewskiego z r. 1834 i 1838 w 8ce Kraków.

44) *Wizerunki i roztrząsania naukowe.* Wydawca Ign. Szydłowski, Wilno od 1834—1840 razem tomików 60.

45) *Magazyn powszechny*, dziennik użytecznych wiadomości, z rycinami, na rok 1834, 1842 w 4ce. Warsz. z początku redagował K. Brodziński.

46) *Pamiętnik powszechny* nauk i umiejętności 2 tomy. Kraków 1835.

47) *Kwartalnik naukowy*, wydawany w połączeniu prac miłośników umiejętności, 4 tom. Kraków 1835—1836, wydaw. Antoni Zygm. Helcel.

48) *Muzeum domowe* albo czytelnia wieczorna; dzieło poświęcone historyi, statystyce, moralności, naukom, sztukom pięknym i literaturze krajowéj przez Fran. Sal. Dmochowskiego. Rok 1835. 1836. 37. 38. 1839, tomów 5. 4ce Warszawa.

49) *Tygodnik rólniczo - technologiczny*, obejmujący rólnictwo, gospodarstwo domowe, leśnictwo, ogrodnictwo, technologią wiejską, chemią, fizykę i mechanikę rólniczą, tudzież różne przedmioty, rok 1835—1858. 4ka, Warszawa, nakład redakcyi. Wydawca Kurowski.

50) *Archiwum teologiczne* poświęcone oświeceniu i zbudowaniu religijnemu; pismo to miesięcznie wychodziło w r. 1836 i 37 w Poznaniu, 2 tomy. Redaktor ks. kan. Jabczyński.

51) *Panorama* literatury krajowéj i zagranicznéj. Wydawca Szabrański, sześć zeszytów, Warsz. 1836.

52) *Pamiętnik naukowy*, 3 tom. Kraków, L Łukaszewicz 1837.

53) *Sławianin* 2 tomy, Lwów 1837—1839.

54) *Szkółka niedzielna*, wychodziła w Lesznie, co tydzień pół arkusza, pismo moralno-religijne poświęcone wy-

łącznie dla dzieci w szkółkach wiejskich od r. 1837—1850. Redaktor ks. Tomasz Borowicz pleban w Brodnicy († 15 sierpnia 1857). Jasnym wykładem, przystępnym językiem, gorliwą redakcyą, prawdziwem zamiłowaniem przedmiotu i celu, szanowny ś. p. redaktor zarobił na najchlubniejsze imie. Zostanie ono na długo wzorem dla tego rodzaju przedsięwzięć. Szkółkę niedzielną w r. 1852, daléj redagował Kotecki, rządzca rektorskiéj szkoły w Kościanie, która w następnym roku przestała wychodzić.

55) *Tygodnik rólniczo-przemysłowy* wychodzi co tydzień arkusz. Lwów 1837—1839, włącznie pod redakyą Adama Kasperowskiego od r. 1840—1842, pod red. Toma. Kochańskiego.

56) *Rocznik wydziału lekarskiego* w uniw. Jagiellońskim, Kraków tom. I, 1838 ciągnie się nieprzerwanie aż po dziś dzień.

57) *Tygodnik petersburgski* przed rokiem 1838 réj wodził w dziennikarstwie polskiem. Hołowiński, Grabowski, Rzewuski, Kraszewski mieli w nim organ swój. Wychodził w arkuszu dwa razy na tydzień. Zapowiadano iż od roku 1857 księgarz Wolf wydawać będzie dziennik literacki, w którym udział wezmą wszyscy znakomici pisarze polscy. Zamiar ten nie przyszedł dotąd do skutku.

58) *Tygodnik literacki* poświęcony liter. sztukom pięknym i krytyce, wychodził co tydzień w Poznaniu, potém w Lesznie, Wrocławiu i znów w Poznaniu; założony w r. 1838 przez Józefa Łukaszewicza, Antoniego Poplińskiego (brata Jana), i Anton. Wojkowskiego, co trwało do r. 1840. Od tego czasu pod tą samą nazwą redagował Ant. Wojkowski, i to trwało do r. 1846.

59) *Kosmorama Europy* wydawał Piotr Chlebowski, urzęd. kom. rząd. spraw wewnętrznych i duchow. w Warsz. 1839 - 1842.

60) *Dziennik mód paryskich* we Lwowie, zaczął wychodzić od r. 1840 przez Tomasza Kulczyckiego.

61) *Dziennik domowy*, poświęcony dla kobiet. Re-

daktor Napoleon Kamieński od r. 1840; przestał wychodzić w r. 1847. Jasnym, prostym wykładem odznaczały się artykuły wstępne pióra Jęd. Moraczewskiego zalecające się uczciwą dążnością i moralnemi względami; prócz powiastek zwabiały czytelniczki dołączone ryciny mód. Wogóle publikacya ta niekusząca się o świetne stanowisko, była w skromnym zakresie swoim pożyteczną, popularnie nauczającą i dla kobiet właściwą.

62) *Orędownik naukowy*, pismo czasowe, poświęcone literat. historyi, krytyce i nowinom literackim, wydawane co tydzień przez Ant. Poplińskiego i Józefa Łukaszewicza. Poznań, w drukarni redakcyi. Rok I Nr. I—13 w 4ce 1840. Rok II—V 1841—1845.

63) *Pamiętnik gospodarski*, pismo tygodniowe, poświęcone sprawie gospodarstwa wiejskiego i krajowego. Redaktor Stanis. Przyłęcki. Rok I w ark. Lwów 1849. Rok II tamże 1850.

64) *Roczniki gospodarstwa krajowego*. Wychodzi co miesiąc, rocznie 2 tomy, poczyna się zaś od Lipca 1842 aż po dziś dzień. Założycielem i głównym redaktorem był Garbiński, którego życiorys przypominamy, obecnie Andrzéj hr. Zamojski, Warsz. 1860.

Kajetan Garbiński ur. 1796 † 1847. Pobierał nauki w Warszawie u XX. Pijarów i takowe ukończył w r. 1816. W tymże roku przyjętym został przez kommissyą rządową oświecenia za kandydata stanu nauczycielskiego, a w następnym wysłany kosztem rządu do Paryża dla kształcenia się w tym zawodzie. Po powrocie za granicy 1820 r. przeznaczony na professora naprzód w Lyceum a potém w uniwersytecie Warszaw. *jeometryi wykreślnéj*. W r. 1824 mianowany stałym profess. wyższéj matematyki. W następnym zaś examinatorem Towarz. do ksiąg elementarnych. Przy otworzeniu *szkoły przygotowawczéj do instytutu politechnicznego*, Garbiński przeznaczonym został na dyrektora téjże szkoły i obowiązki pełnił aż do r. 1832. W roku następnym wyjechał wraz z rodziną swoją w Lubelskie do ordynacyi hr.

Zamojskich. Przez lat sześć zawiadował kluczem *Szczebrzeszyńskim* mieszkając w Niedzieliskach, a w r. 1839 przeniósł się do Jadowa miasteczka, własnością hr. Andrzeja Zamojskiego. Tu przy umiejętném gospodarowaniu dóbr, z największą dla dziedzica i miejscowych włościan korzyścią, przez szczęśliwe zastósowanie systematu kolonizacyi włościan, dobry byt tychże znakomicie podniósł i dochód z dóbr jednocześnie dziedzicowi w kilkakroć pomnożył. We wszystkich trudnych kolejach życia i goryczach jakie przechodził, umiał ze słodyczą wlać to przekonanie swoje w otaczających go bliżéj: że podległość wyrokom Opatrzności i zdanie swego losu opiece Bożéj stanowi rzetelne szczęście człowieka. Małego wzrostu, ułomny, w wątłém i schorzałem tém ciele, mieściła się dusza piękna, mocna i pełna hartu. Z pism zostawił Garbiński: 1) *Wykład systematyczny własności powierzchni skośnych*, z ich przystósowaniem do konstrukcyi machin, sklepień kamiennych i t. p. Warsz. 1822. 2) *Rys filozoficzny rachunku losów*, czyli rachunku prawdopodobieństwa w Pamiętniku, Warsz. 1823. *Obraz życia i prac uczonych* ś. p. ks. Anton. Dąbrowskiego Dra filoz. profess. uniw. wars. 1826. 4) *Zagadnienia*: wykreślić ściśle linią prostą, któraby cztery linie proste w przestrzeni dane a po dwie nie na jednéj płaszczyźnie leżące, pospołu przecinała. Podał Garbiński dwa rozwiązania: jedno w *Annales mathematiques* de Mr. Gergonne t. VIII; a drugie w niemieckiém piśmie poświęconém nauce matematyki A. L. Crelle t. V. 1830, oba w języku francuzkim pisane. Mieszkając w Jadowie jako założyciel i redaktor główny *Roczników gospodarstwa krajowego*, zajmował się niemi aż do chwili zgonu i wiele w tém piśmie prac swoich zamieścił.

Andrzéj hr. Zamojski ur. 1800 w Wiedniu, nauki odbywał w Paryżu w akademii genewskiéj i w Edynburgu, poświęcając się głównie matematyce, a mianowicie inżynieryi wojskowéj i cywilnéj. Za powrotem do kraju w 1821 zwiedzał różne okolice Polski. W r. 1825 rozpoczął czynną

służbę publiczną jako członek kom. rząd. spraw wewnętrznych, później referendarz stanu, szambelan dworu, a od r. 1828 do 1830 pełnił obowiązki dyrektora wydziału przemysłu. Od r. 1832 zamieszkując w Klemensowie, urządził dwa folwarki, w polepszeniu narzędzi, ras koni, bydła i t. d. dla przykładu i zachęty współobywateli, którzy corocznie odbywali zjazdy rólniczne i to nader liczne w miesiącu lipcu (od 1843—1847) dla naocznego przekonania się. Po zgonie Garbińskiego założyciela Roczników w r. 1847 hr. Andrzéj na głównego redaktora zaproszony, dotąd nim zostaje i jest najsilniejszą podporą i najczynniejszym tegoż pisma współpracownikiem. W r. 1848 urządził żeglugę frachtową i pasażerską oraz założył własne warsztaty budowy statków, machin parowych i t. d. Nadto jest prezesem utworzonego Towarzystwa rolniczego w Królestwie.

65) *Gazeta kościelna* zaczęła wychodzić od dnia 28 sierpnia r. 1843 pod redakcyą ks. kanon. Jabczyńskiego w Poznaniu co tydzień. W r. 1849 wychodzić przestała.

66) *Piśmiennictwo krajowe* wydane p. Hip. Skimborowicza, Warsz. 1841.

67) *Gwiazdka* pismo poświęcone literaturze powieściowéj, tom. 4. Warsz. 1841.

68) *Magazyn powszechny*, dziennik użytecznych wiadomości w połączeniu z kosmoramą Europy. Rok 1841. 42. 43. 44. Warszawa.

69) *Pamiętnik religijno-moralny.* Czasopismo ku zbudowaniu i pożytkowi tak duchownych jako i świeckich osób. Antoni Hlebowicz ur. 1801 w Grodnie, po ukończeniu nauk w uniwersyt. wileń. wszedł w służbę publiczną w Petersburgu; ztamtąd przeniósł się do Warszawy i tu był członkiem rady wychowania publicznego i wizytatorem szkół. Od roku 1841 rozpoczął wydawać pismo aż do swojéj śmierci. Po jego zgonie nieprzerwanie po dziś dzień wychodzi; rocznie 12 zeszytów czyli 2 tomy. Głównym redaktorem jest ks. kanonik Adam Szelewski, Warszawa 1860.

70) *Roczniki krytyki literackiéj* w 4ce Warszawa 1842 tom. 2.

71) *Przegląd naukowy*, poświęcony dziejom filozofii, sztukom pięknym wydawany p. Hip. Skimborowicza, Warsz. rok I—VI po 4 tomy, 1842—1847 na rok VII. n. 1—19 tamże 1848; ogólnego zbioru wyszło tomów 26.

72) *Przewodnik rólniczo-przemysłowy*, poświęcony przedmiotom przemysłu rólniczego i rękodzielnego, gospodarstwu i ekonomii; wychodził w Lesznie co dwa tygodnie i trwał lat siedm do r. 1850, wyszło 7 roczników.

73) *Rocznik literacki* składający się z pism wierszem i prozą celniejszych pisarzy naszych, wydawał Roman Podbereski, Petersburg 1843, 1844 i 1846.

74) *Rok*, pismo peryodyczne wychodziło w lat. 1843. 1844. 45 i 1846, co miesiąc; redaktorami byli: Libelt, Moraczewski i Wolniewicz, obok własnych wielu prac, ogłaszali między innymi Trentowski, Cybulski, Wężyk i t. d.

75) *Zwiastun wstrzemięźliwości*, co miesiąc jeden arkusz wydawany przez chirurga powiatowego p. Le Roche po niemiecku i po polsku w latach 1843 i 1844.

76) *Dwutygodnik literacki* pod redakcyą Kurowskiego, 2 tomy, Kraków 1844 i 1845.

77) *Pismo dla nauczycieli ludu, i ludu polskiego.* Nauczyciele elementarni E. Estkowski i Łukaszewski w r. 1845 pod firmą Ant. Wojkowskiego, wychodzić zaczęło, ale po trzech numerach upadło.

78) *Obrona prawdy* w r. 1845 wychodzić zaczęła w Poznaniu pod redakcyą ks. Lud. Urbanowicza. Powodem pojawienia się jéj było wystąpienie Jana Czerskiego, księdza katolickiego z łona kościoła i ogłoszenie nowych zasad religijnych. Zbijać je, potępiać apostazią było pierwotném zadaniem *obrony prawdy*. Następnie zaczęła prostować błędy religijne przez dziennikarstwo szerzone. Ma pod tym względem wielkie zasługi. W r. 1846 przestała wychodzić.

79) *Przyjaciel dzieci.* Tygodnik z rycinami poświę-

cony nauce i zabawie dzieci przez ks. J. Bełdowskiego. Lwów, Rok I, 2 tomy 1848 i 1849. Rok II. cz. I. 1850.

80) *Wielkopolanina* zaczął d. 4 paźdz. 1848 wydawać ks. Alexy Prusinowski znakomity kaznodzieja wówczas przy kollegiacie poznańskiéj; publikacya ta nietylko, że się udała bardzo szczęśliwie, wiele dobrego przyniosła, ale pod względem wyrobienia formy języka, zwrotu, przedstawienia rzeczy w piśmie ludowém, pozostanie wzorem godnym naśladowania. Wychodził do 15 lipca 1850, lecz pod red. ks. Prusinowskiego do ostatniego października 1849. Od tego bowiem czasu objął Wal. Stefański księgarz odpowiedzialność za redakcyą. Natomiast w dalszym ciągu rozpoczętéj pracy wydawał ks. Prusinowski od r. 1849 *Wiarusa*, którego w tymże co poprzednio charakterze do fatalnego lipca 1850, doprowadził.

81) *Pamiętnik naukowo-literacki*, pismo zbiorowe umiejętności, literatury i sztuki, pod redakcyą Rom. Podbereskiego. Zeszyt I—VI Wilno 1849 i 1850. (nakład wydawcy).

82) *Przegląd dwóch światów*, Warsz. 1849 i 1850. 2 tomy.

83) *Szkoła polska*, pismo miesięczne, poświęcone pedagogice, redagowane przez Ewarysta Estkowskiego († 1856 w Seden) Rok I 1849, R. II 1850; przytém *Szkółka dla dzieci*, pismo miesięczne, poświęcone nauce i rozrywce dla dzieci, redagowane p. Estkowskiego, Poznań 1850—1853.

84) *Krzyż a miecz*, tygodnik polityczno-religijno-literackiego zakroju. Firmę redakcyi dał Ewaryst Estkowski, zaczął wychodzić w r. 1850 i tegoż roku wyszedł numer ostatni.

85) *Tygodnik kościelny*. Redaktorowie: ks. kan. Jabczyński i ks. regens Janiszewski, Poznań 1850.

86) *Ziemianin*, pismo poświęcone rólnictwu i przemysłowi. Rocznik 1850—1855, pod redakcyą Wolniewicza i Wojc. Lipskiego wychodził w Lesznie.

87) *Dziennik literacki* zaczął wychodzić we Lwowie

w r. 1852 raz na tydzień. Redagował Karól Szajnocha, Fel. Łobeski obecnie Jan Dobrzański; wychodzi w dużym arkuszu obejmującym ośm kolumn dwuszpaltowych co wtorek i piątek 1860.

88) *Przyjaciel domowy*, pismo wychodzące raz w tygodniu, nie dobijające się wartości literackiéj. Dla niższych klass jest wielkiéj pożyteczności, pismo to jest bardzo rozpowszechnione po wsiach. Daj Boże, aby się w każdéj gminie znajdowało. Redaktor: p. Stupnicki, czynny i pełen najlepszych chęci, Lwów 1855—1860.

89) *Przyroda i przemysł*, pismo poświęcone naukom przyrodzonym, praktycznemu ich zastósowaniu do potrzeb życia, tudzież najnowszym odkryciom i wynalazkom; pismo wielkiéj wartości. Wszyscy naturaliści polscy gromadzili swe siły w tym dzienniku. Język czysty, poprawny, wychodził z illustracyami, raz w tygodniu. Redaktor główny Julian Zaborowski, Poznań 1856, 1857 i 1858, do 5 października, w którym życia dokonał.

90) *Gwiazdka cieszyńska*. Redaktor Stalmach wytrwały w swojém przedsięwzięciu pomimo przeciwieństw finansowych nieopuszcza rąk i nie daje upaść pismu. Gwiazdka wychodzi co tydzień w arkuszu.

91) *Tygodnik lwowski*, pismo literackie.

92) *Biblioteka warszawska*, pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi. Wychodzi co miesiąc w sporych poszytach. Zawiera rozprawy we wszystkich zawodach, często powiastkę i jakąś poezyą. Daléj kronika paryska, literacka i artystyczna. Rozbiory dzieł polskich, kronika nauk przyrodzonych, kronika bibliograficzna i doniesienia literackie. Z szczególniejszą wytrwałością prowadzona jest od r. 1841 aż po dziś dzień rocznie 4 tomy, nakładem redakcyi.

93) *Przegląd poznański*, pismo miesięczne, nastało w r. 1845 i wychodzi po dziś dzień. Redaktorowie są różni wymienieni na okładce. Jakkolwiek pismo to zdaje się różnić w opiniach i poglądach na rzeczy — zbyt szanujemy

wytrwałość i poświęcenie się właściwego wydawcy w trudnych okolicznościach, wśród przeszkód tysiąca, walczącego niezmordowanie przeciw germanizmowi i protestantyzmowi wdzierającemu się do W. Polski — byśmy nie mieli z współczuciem uznać jego zasług, odwagi i ducha ofiary, jakiego daje dowody. Wszyscy się mylić możemy, ale ten kto umie się poświęcać dla raz uznanéj i pokochanéj prawdy, zasłużył na cześć i poszanowanie.

94) *Tygodnik lekarski* wydawany pod redakcyą Drów le Bruna, Helbicha, Natansona Ludwika, wychodzi raz na tydzień od r. 1847—1860, Warsz. tom. XIV.

95) *Ruch muzyczny* pod redakcyą Józefa Sikorskiego, wychodzi raz na tydzień we Środę w 4ce. r. 1854—1860 Warszawa.

96) *Magazyn mód i nowości* dotyczących gospodarstwa domowego pod redakcyą Jana Kant. Gregorowicza. Wychodzi w 4ce raz na tydzień. Warsz. 1860.

97) *Czytelnia niedzielna* pod redakcyą Alexandry Petrów, wychodzi raz na tydzień w 4ce w Warsz. od r. 1855.

98) Tygodnik illustrowany pod redakcyą Ludwika Jenike. Wychodzi raz na tydzień w Sobotę, Warsz. 1859.

99) *Ziemianin* pismo poświęcone rólnictwu i przemysłowi, Poznań 1859. W r. 1860 wychodzi raz na tydzień przy Dzienniku poznańskim.

100) *Tygodnik katolicki* pod redakcią ks. A. Prusinowskiego wychodzi od 6 kwietnia 1860 r. w Grodzisku co tydzień w piątek in 4to. Zajmuje się sprawą religii i kościoła.

§ 181. **Pisma zbiorowe.**

1) *Athenaeum* pismo zbiorowe, poświęcone historyi, filozofii, literaturze, sztukom i t. d. Wydawca J. J. Kraszewski. Oddział I po 6 tom. rocznie, Wilno 1841; aż do oddziału V 6 tom. 1851, razem 60 tomów.

2) *Dzwon literacki*, wydawca August Wilkoński 4 t. Warsz. 1846.

3) *Encyklopedya powszechna*, zbiór wiadomości naj-

potrzebniejszych dla wszystkich stanów, tom 4 Warszawa i Wilno 1835—1840.

4) *Gwiazda* książka składowa, wydawca Bened. Dołęga (Jurkiewicz) 4 tomy, Kijów 1848.

5) *Księga świata.* Wiadomość z dziedziny nauk przyrodzonych, historyi krajów i ludów, żywoty znakomitych ludzi, podróże, opisy ciekawych miejscowości, wód słynniejszych, odkrycia i wynalazki, ważniejsze zajęcia przemysłowe, obrazy towarzyskie, statystyczne, ekonomiczne i t. p. z rycinami na stali, litografiami czarnemi i kolorowanemi, oraz drzeworytami. Rok 1851—1860 każdy rok z dwóch tomów złożony, w 4ce Warsz. Głównym redaktorem od początku aż do końca r. 1859 był Ludwik Jenike który objął wydawnictwo od dnia 1 paźdz. 1859 Tygodnika illustrowanego, teraz jest pod redakcyą Hipolita Skimborowicza.

6) *Gwiazdka* przez Aleksandra Niewiarowskiego, wychodzi dotąd częściami, Warsz. 1860.

7) *Rozrywki dla młodocianego wieku.* Dzieło zbiorowe, obejmujące: powieści, podróże, literaturę i rozmaitości przez Sewerynę z Żochowskich Pruszakową. Pismo to, które w zakresie swoim przewyższa wszelkie tego rodzaju wydawane u nas publikacye, redagowane podług obmyślanego planu, odznaczające się doborem artykułów, powinno w naszych rodzinnych kołkach dla edukacyi domowéj uważane być jako dzieło niezbędne, przeważnie wpływające na wychowanie domowe. Każdy artykuł nosi na sobie cechę wykończenia nietylko treścią, ale oddaniem co do stylu i piękności języka. Wykład literatury polskiéj wraz z historyą na czytania podzielony, zapoznaje młodych czytelników z tą ważną nauką, jako opowiedziany treściwie a zajmująco. Rozrywki pozostaną dziełem, które śmiało polecić możemy polskiéj dziatwie z wielką korzyścią dla jéj nauki i ukształcenia serca, i w których poważniejszy wiekiem czytelnik znajdzie dla siebie pożywną strawę. Serya I, II. Warsz. 1857—1859 tom. 5. Serya III tom I, część 1. 2. 3. Warsz. 1860.

8) Aleks. Groza wydawał: *Rusałka* 1838, 39. 40. 41. 1842 w Wilnie.

9) *Dzwonek* pismo młodemu wiekowi poświęcone, tom I i II 1850 Lwów. (Nakład i wydawanie ks. Sapieżyny).

10) *Niezabudka* noworocznik, wydawany przez Jana Barszczewskiego Wilno 1840—1844.

11) *Niezapominajki* noworocznik, wydany przez Korwella ozdob. 5 rycin. Warszawa 1841—1847.

12) Józef Krzeczkowski wydawał w Wilnie *Noworoczniki* jako to: *Znicz* 1834 i 1835. *Biruta* 1837 i 1838. *Rimembranża* 1843.

13) *Alleluja* rocznik religijny za rok 1840. 41. 42. 1843 z 5 rycin. Warszawa, wydawca Adam Rogalski.

14) *Noworocznik* dla ziemian czyli zbiór najprzydatniejszych wiadomości wyrachowań i t. d., oraz przemysłu, handlu i rolnictwa. Wydawał K. Ł(ada) z mappą Warsz. 1845. 46 i 47.

15) *Pamiętnik domowy.* Kalendarz i rachmistrz dla wszystkich stanów, ułożył i wydawał Jan Glücksberg. Wars. 1847. 48. 49.

16) *Pamiętnik gospodarski*, pismo tygodniowe, poświęcone sprawie gospodarstwa wiejskiego i krajowego, red. Stanis. Przyłęcki. Lwów 1849 i 1850.

17) *Pamiętnik literacki*, pismo tygodniowe; wyd. Dr. J. Szlachtowski. Lwów 1850.

18) *Pamiętnik sztuk pięknych.* Zbiór wiadomości potrzebnych i pożytecznych miłośnikom i zwolennikom sztuki. Wydawany przez Bolesława Podczaszyńskiego t. I część 1, 2, 3. Warsz. 1850, 1851, 1854.

19) *Pierwiosnek*, noworocznik Warsz. 1838—1843 złożony z samych pism kobiecych, zebrany p. Paulinę Kraków.

20) *Starożytności warszawskie* dzieło zbiorowo-zeszytowe wydawane przez Aleks. Weinerta z rycin. w 8ce Wars. 1848—1859, tom. 5.

21) *Teraźniejszość i przyszłość* tom I. 4 zeszyty, t. II.

zeszyt I. wizerunki duszy narodowéj z końca ostatniego szesnastolecia. Paryż 1845—1847.

22) *Zabawy przyjemne i pożyteczne* wychodzące w zeszytach, piszą do tego pisma same kobiety. Ziemięcka, Janiszewska, Wilkońska, Deotyma, Ilnicka, Szmigielska i t. d.; wyszło w r. 1856 zesz. 3.

23) *Skarbiec polski* wydawany we Lwowie w r. 1860 przez Juliana Al. Sulimę Kamińskiego archiwistę zakładu narodowego imien. Ossolińskich, zawiera I oddział literacki, II oddz. historyczny, numizmatyka i archeologia. III Żywoty. IV Rozmaitości.

24) *Teka wileńska* wychodziła w dwumiesięcznych sporych zeszytach. Dotąd doszło nas 6 tomów to jest dwa z r. 1857 i 4 z r. 1858. Jest w tém piśmie wiele rozpraw bardzo ważnych, wydrukowane osobno miałyby tę samą wartość. Redaktorem Teki jest Jan ze Śliwina (Adam Kirkor).

25) *Pismo zbiorowe* przez Józafata Ohryzkę w Petersburgu wydane 1859 r. 2 tomy. Zawiera prace Augusta Bielowskiego, Karóla Szajnochy, K. W. Wojcickiego, J. Bartoszewicza, Ludwika Wołowskiego, Antoniego Maleckiego, J. Kremera, J. Korzeniowskiego itd. Te nazwiska dają rękojmią wartości Pisma zbiorowego.

26) *Biblioteka polska* szacowna publikacya J. K. Turowskiego, któréj zeszyty w nieokreślonym czasie wychodzą w Krakowie.

Gazety.

1) *Gazeta Warszawska* najstarsza z pism polskich, do r. 1850 redagował *Karól Krupski*. Ze wszystkich pism najwięcéj miała prenumeratorów. Redakcya bardzo staranna, wszyscy pisarze znakomici byli stałymi prawie współpracownikami. Właściciel i główny redaktor Antoni Lesznowski jako pisarz pozostawił w tém piśmie wiele śladów pracy i zdolności swojéj, po krótkiéj chorobie † 13 paźdź. 1859. Obecnie jest pod redakcyą Józefa Keniga, wychodzi codziennie i utrzymuje się w swém wzniosłém stanowisku.

2) *Gazeta Codzienna* wychodzi sześć razy w tygodniu, pi-

smo poświęcone polityce i literaturze. Redaktorami byli Krupski, Gliszczyński, Jan Kanty Gregorowicz, Niewiarowski, obecnie J. I. Kraszewski. Widać w każdym numerze staranność, pracowitość i zdolność tego, który teraz stoi na czele redakcyi. Postęp wielki, zacność dążeń, świeżość wiadomości w każdéj gałęzi wiedzy ludzkiéj.

3) W końcu r. 1830 a na początku 1831 tak w Warszawie jako i na prowincyi przeszło 20 nowych Gazet zjawiło się. Do znanych w stolicy, jako to: *Kuryer polski*, (Adolf Cichowski) redagował Wincenty Majewski. *Merkury* dziennik rodagowany przez Psarskiego. — Dziennik powszechny. — Gazeta polska. — Nowa Gazeta Polska. — Polak sumienny. — Zjednoczenie. — Izraelita polski. — Fenix. — Orzeł biały. — Goniec płocki. — Goniec lubelski. — Inwalida Radomski. — Dziennik Wielkopolski w Kaliszu. — Dziennik gwardyi akademickiéj, wydawany przez professora Lacha Szyrmę. Pisma przytoczone różną miały wartość i mało z nich obok Kuryera polskiego i Merkurego położone być mogły. Ostatnia była: Gazeta narodowa Zakroczymska, składała się tylko z 10 numerów, to jest od 11 do 20 września i zapełniona po największéj części raportami Morawskiego. Wychodziła w Zakroczymiu. Redaktorem był wymowny poseł Xawery Godebski.

4) *Dziennik Warszawski* założony przez Henryka hr. Rzewuskiego. W historyi peryodycznego piśmiennictwa ważne zajął miejsce. W pierwszéj chwili rzuciła się ku niemu zaciekawiona i wiele spodziewająca się publiczność. Plan dziennika obiecywał zrazu pismo katolickie, szlacheckie, konserwacyjne, wkrótce atoli dążnością wzbudził wstręt i nieufność, spadł z ogromnéj liczby prenumeratorów na bardzo małą i odtąd się podźwignąć niemógł. Z przykładném wytrwaniem Dziennik wychodził i walczył lat kilka. Kilku obywateli zamożnych, zajęło się upadającym Dziennikiem warszawskim, złożyło fundusz dostateczny i zmieniono nazwę Dziennika na *Kronikę wiadomości krajowych i zagranicznych*. Pismo polityką, handlem, przemysłem i literaturą zajmujące się.

Główną cechę Kroniki miały stanowić korrespondencye handlowo-przemysłowe. Istotnie w tym względzie wiele Kronika uczyniła, a co najważniejsza, obudziła współzawodnictwo w Gazecie warsz. Redaktor Julian Bartoszewicz i Wacław Szymanowski. W r. 1859 zmieniwszy format druku wychodzi codziennie pod redakcyą Fr. Sal. Dmochowskiego.

5) *Kuryer Warszawski*, w pierwszych latach był wydawcą Bruno hr. Kiciński. W r. 1821 ustąpił Ludwikowi Dmuszewskiemu jak wieść niosła za tysiąc dukatów, który aż do śmierci swojéj 9 grud. 1847 wydawał. Od tego czasu po dziś dzień jest pod redakcyą *Karola Kucza* i wychodzi codziennie. Zawiera króciutenkie o każdym kraju polityczne nowiny, o Warszawie i całém królestwie, wiadomości z życia powszedniego.

6) *Gazeta rządowa królestwa polskiego* pod redakcyą Jana Karnickiego, wychodzi codziennie prócz niedziel, świąt i dni galowych.

7) *Warszawska gazeta policyjna* pod redakcyą Józefa Pękalskiego, wychodzi codziennie.

8) *Korespondent rolniczy, handlowy i przemysłowy.* Wychodzi raz na tydzień przy Gazecie warszawskiéj, pod redakcyą Konstantego Pathie.

9) *Gazeta rólnicza, przemysłowa i handlowa.* Wychodzi raz na tydzień przy Gazecie codziennéj, pod redakcyą Mieczyńskiego.

10) *Przegląd rólniczy, przemysłowy i handlowy* wychodził co tydzień przy Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych.

Krakowskie pisma.

1) *Czas*, pismo politycznéj treści, wychodzi sześć razy w tygodniu. Pismo to stawa na równi z wsławioną *Independace Belge*, jeżeli jéj nie przechodzi, korrespondentów ma licznych i wybornych i ciągle rozwijanie się, czego rękojmią *Dodatek*. Ani wątpić, że wypełniając się, stawa jak *Times* angielski, na czele dziennikarstwa naszego. Wielkiéj użyteczności dla kraju są przeglądy rolniczych, handlo-

sad zapatruje się na stosunki i sprawy Księstwa, starając się ogarnąć i wyrozumieć te sprawy. Dziennik wychodzi od 1go stycznia 1859 aż po dziś dzień codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Redaktorem jest pan Jagielski.

Pisma na Mazurach wschodnio-pruskich.

W mieście *Chełmnie* nad Wisłą w r. 1852 zaczęło wychodzić czasopismo polskie pod tytułem: *Nadwiślanin*. Wydawcą jego jest J. Gólkowski księgarz i drukarz. Wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek po półarkuszu, jest nietylko gazetą polityczną, podającą artykuły wstępne treści rozmaitéj i pełne zdrowych uwag, dobitnych spostrzeżeń, krótko zebrane nowiny polityczne, także wiadomości miejscowe i z prowincyi itp., ale i na dziedzinę literacką zakres czynności swojéj rozciąga. Obecny Nadwiślanin wstąpił w miejsce Tygodnika Chełmińskiego, który z dodatkiem półarkuszowym przeznaczonym dla ludu wiejskiego a zwanym *Gospodarz*, po zejściu *Szkoły narodowéj* (pierwszego czasopisma polskiego w Prusach zachodnich, ogłoszonego w roku 1848 a w roku 1850 upadłego) wychodził pod redakcyą obywatela ziemskiego Ignacego Łyskowskiego, a potém Fr. Kobylińskiego od 1 paździer. 1850 aż do września 1851. Nadwiślanin jest obecnie jedyném pismem czasowém w tamtych stronach, bo wszystkie inne jako *Biedaczek* przez Prejsa w Chełmży, *Katolik* przez ks. Kręskiego, i *Kurek mazurski*, (drugie) w Szczytnie (Ortenburg) wychodzące pismo na Mazurach wschodnio-pruskich, gdzie lud polski jest wyznania luterskiego (piewszém bowiem czasopismem tamecznem był wyborny *Przyjaciel Łecki* wydawany w roku 1843 przez zacnego ś. p. Gizewiusza pastora w Ostrodzie) poznikały nad dolną Wisłą.

Gwiazdka Cieszyńska wychodzi co tydzień w Cieszynie w Szląsku austryackim. Redakcya bardzo gorliwa i staranna. Oddział powieściowy zawiera same powiastki z życia ludu i dla ludu pisane. Część gospodarska i rozmai-

tości dobrze opracowane. Zasługuje dla swéj pożyteczności na wsparcie.

Kuryer Wileński redagowany przez Odyńca aż do ostatniego grudnia 1859. Od 1 stycznia 1860 wydaje takowy Adam Kirkor. Wszyscy znakomitsi pisarze litewscy wspierają ten organ. Kuryer wprowadził od Nr. 11 dział nowy, (który już Teka Wileńska obejmowala) Bibliografii wileńskiéj, zaczynając od listopada r. z. Ważny to będzie materyał dla bibliografii polskiéj.

Słowo, dziennik polityczny, poświęcony także agronomii, sztukom, dziejom itd., wychodził w Persburgu w drukarni J. Ohryzki dwa razy na tydzień w środę i sobotę od dnia 14 stycznia 1859 r. Wyszło Słowa 14 tylko numerów. Zakazany, przestał w dniu 2 marca 1859 wychodzić. Był to dziennik w największym formacie, nakształt angielskich.

§. 182. **Zbiory Dyplomatów.**

Kazimierz hr. Raczyński *Kodex dyplomatyczny wielkiéj Polski*, zawierający bulle papieżów, nadania książąt, przywileje miast, klasztorów i wsi, wraz z innemi podobnéj treści dyplomatami tyczącemi się historyi téj prowincyi od r. 1136 do r. 1597 i zebrany z materyałów a wydany przez Edw. Raczyńskiego, Poznań w 4ce 1840.

Edward hr. Raczyński wydał: *Kodex dyplomatyczny Litwy*, wydany z rękopismów w archiwum tajném w Królewcu zachowanych w 4ce, Wrocław 1845.

Źródła do dziejów Polski tom I przez Michała Grabowskiego i Alex. Przezdzieckiego, tom 2gi przez Mik. Malinowskiego i A. Przezdzieckiego, Wilno 1843.

Kodex dyplomatyczny polski obejmujący przywileje królów polskich, W. książąt litewskich, bulle papieskie, jako téż wszelkie nadania prywatne mogące posłużyć do wyjaśnienia dziejów wewnętrznych krajowych, dotąd nigdzie niedrukowane, od najdawniejszych czasów aż do r. 1506 wydany za staraniem i pracą Leona Rzyszczewskiego, Antoniego Muczkowskiego, którzy w połączeniu z Zyg. Anton. Helclem wydali w latach 1847 do 1852 i 1853, dwa tomy w trzech

częściach, Warszawa w 4ce z dołączeniem regestru alfabetycznego osób, miejsc i wyrazów technicznych w tym kodexie przytoczonym, tom IIIci wydał Julian Bartoszewicz członek wielu tow. uczonych, Warsz. 1858. Obok tytuł łaciński tak jak i całe dzieło po łacinie.

Codex diplomaticus Silesiae, herausgegeben vom Vereine für Geschichte und Alterthum Schlesiens. Erster Band, *Urkunden des Klosters Czarnowonz*, Breslau 1857. Towarzystwo historyczne-archeologiczne Śląs. rozpoczęło wydawnictwo dzieła bardzo blisko nas obchodzącego, w którém zgromadzać zamierza najdawniejsze dyplomata aż do r. 1500. Tak dla historyka jak dla badacza dawnego prawa dostarczy obfity materyał.

Zbiór dyplomatów rządowych i aktów prywatnych, posługujących do rozjaśnienia dziejów Litwy i złączonych z nią krajów (od r. 1387—1710) wydany przez komissyę archeologiczną wileńską pod redakcyą sekretarza naukowego Maurycego Krupowicza, Wilno 1859.

W dziele tém ogłoszone są materyały historyczne, dyplomata, listy królów lub osób, co zapisane na kartach dziejów należą do przyszłości. Mamy nadzieję że kom. archeologiczna lada chwila obdarzy nowym zbiorem, za który nowa należeć się będzie wdzięczność, i tak ciągle przybywać będą rzeczy pomieszane prywatne i publiczne, a wszystkie ważne dla nauki.

W r. 1857 utworzone w Frauenbergu w Warmii wykonane towarzystwo, zajmując się głównie zbadaniem dziejów i starożytności biskupstwa warmińskiego ogłosił w Moguncyi pierwszy szereg prąc swoich, które i nas, zwłaszcza, że Warmija od czasu Kazimierza Jagiellończyka aż do końca zeszłego wieku także część dawnéj Polski stanowiła, nie mało obchodzą. Zbiór pism tego towarzystwa jest: *Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands* redagowany przez Dra Eichhorn kanon. kated. r. 1859. Drugi oddział prac tegoż Towarzystwa wydawany przez C. C. Wölky i J. M. Saage p. n. *Monumenta historiae Varmiensis*, obej-

muje w 1szym zeszycie treść (regestra) 121 dokumentów historycznych warmińskich od r. 1231 po rok 1278 oraz 111 dyplomatów od r. 1278 po rok 1301 bisk. warm. w całość oddrukowanych, 1859.

Skarbiec dyplomatów papiezkich, cesarskich, królewskich, książęcych uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi litewskiéj i ościennych im krajów, zebrał i w treści opisał Ignacy Danilowicz tom I z pozgonnych rękopismów, znajdujących się w bibliotece Muzeum wileńskiego wydał Jan Sidorowicz. Wilno w drukarni A. Kirkora redak. Kuryera wileńsk. 1860.

Nie bez pożytku będzie przerzucić archiwum do historyi biskupstwa wrocławskiego wydawane przez Aug. Kastnera starszego nauczyciela gimnazyum: *Archiv für die Geschichte des Bisthums Breslau*, Neisse 1858 i odtąd wyszło 2 tomy.

Do historyi Pomorza, téj niegdyś prowincyi polskiéj należą materyały: *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Boguslafs X.* Berlin 1858 wydane przez Dra Klempina archiwisty prowincyalnego. Dodać tu należy, że Dr. Fabricius, wydaje materyały i dyplomata do historyi słowiańskiego księstwa Rugii pod książętami krajowymi: *Urkunden zur Geschichte des Fürstenthums Rügen unter den eingebornen Fürsten.* Berlin 1858.

August Mosbach zebrał i wydał: *Wiadomości do dziejów polskich z Archiwum prowincyi szląskiéj*, Wrocław nakładem autora 1860.

Wolański w Dodatku tygodniowym do Gazety lwowskiéj wychodzącym umieszcza dokumenta historyczne, nadania, ugody itp. które z Archiwów tutejszych wydobywa. Dla dyplomataryusza nieprzebrane skarby.

183. **Rodopisarze.**

I w tym przeciągu czasu nie brak herbarzy, rodowodów itp. Znany Bobrowicz księgarz w Lipsku ogłosił przed kilku

laty, iż do uzupełnionego (właściwie z fałszowanego) przez niego Niesieckiego, ponieważ wiele osób za późno nadesłało swe żądania i ofiary, więc aby nic nie stracić, postanowił wydać do dawniejszych 10 jeszcze dwa tomy.

We Lwowie przy *Przyjacielu domowym*, piśmie ludowém, od lat kilku wychodzi jako dodatek skrócony, herbarz Niesieckiego, a uzupełniany z jakichś rękopismów i papierów familijnych.

W Wilnie p. J. K. Wilczyński ogłosił również nowy herbarz, w którym także uzupełnia Niesieckiego, lecz wziął się praktycznie do rzeczy, porzucił abecadłowy porządek, a wydaje herbami i rodzinami. *Herbarz szlachty polskiéj* wydawany staraniem J. K. Wilczyńskiego w Paryżu w drukarni J. Clayf rue St. Benoit Nr. 7. 1858—1859. Cztery zeszyty wyszło a każdy z nich zawiera historyę jednéj rodziny.

Leonard Borejko Chodźko podobnéj metody użył w Paryżu 1858, który wydał w tym sposobie genealogie Ogińskich, Czapskich i Umiastowskich, a inne przyrzeka ogłosić.

We Lwowie p. Julian Kamiński urzędnik biblioteki Ossolińskich wydał monografię Kamieńskich i Kamińskich do których oni sami dostarczyli funduszów i materyałów.

Dunin Szpot urzędnik zakładu bibliot. Ossolińskich zapowiedział monografie Duninów itp.

Stanisław Kazim. hr. Korwin Kossakowski zebrał Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich i litewskich, a przejrzał takowe i objaśnił przypisami Julian Błeszczyński. Dzieło to głównie na źródłach archiwalnych oparte, zawiera między innnemi genealogie rodzin Białozorów, Brzostowskich, Butlerów, Borchów, Czapskich, Czetwertyńskich, Chodkiewiczów, Dziewałtowskich, Gredroiców, Kossakowskich itd. opracowane starannie i wielu nieznanemi dotąd wiadomościami wzbogacone, Warsz. 1859 w 4ce. W tomie II pomieszczono monografie, obrobione głównie według źródeł archiwalnych: Leduchowskich, Lubomierskich, Łempickich. Łubieńskich, Olizarów, Ossolińskich, Platerów, Potockich, Przezdzieckich, Rzewuskich, Siesickich, Skorul-

skich, Steckich, nadto genealogie Małachowskich, Mniszchów, Tyzenhauzów i Zyberków. Nadto dwie rozprawki o herbach Radwan i Ślepowron z treściwą wzmianką o rodzinach tych herbów używających. Tom III wyjdzie dopiero w końcu bieżącego roku i zawierać będzie monografie Sapiehów, Sobieskich, Szembeków, Toporczyków, Tyszkiewiczów, Walewskich, Wołłowiczów, Wesslów, Zamojskich, Zawiszów, genealogie.

Heraldyka to jest nauka o herbach, zawierająca wykład teoryi heraldyki powszechnéj, z najlepszych źródeł zebrany, teoryę heraldyki polskiéj, teoryę genealogii i stragistyki, tudzież rzecz o orderach, rozprawy o szlachectwie, tytułach i godnościach honorowych, rycerstwie, jako téż rys literatury i słownik wyrazów technicznych powyżéj wymienionych umiejętności przez Malinowskiego z herbami, Warszawa 1841.

Julian Bleszczyński gotuje rozprawę osobną *o heraldyce* polskiéj i legendach herbowych.

Józef Łukaszewicz w dziele o kościołach braci czeskich w dawnéj Wielkopolsce wydaném w Poznaniu 1835 r. wskazuje wielką liczbę szlachty, których najdokładniejsi heraldycy nasi w dziełach swoich opuścili. I w ostatniém dziele, poświęconém opisowi kościołów dyecezyi poznańskiéj, także kilkanaście nazwisk przytoczył.

Włodzimierz hr. Plater nabył rękopis herbarza Baranowskiego i ma zamiar, dopełniwszy go tablicami Mniszcha, które mu się dostały w Wiśniowcu i własnemi uwagami wydać. Zmarły ś. p. Mniszech, ojciec tych którzy Wiśniowiec sprzedali i wynieśli się za granicę, całe życie poświęcał pracom heraldycznym jako ulubionéj nauce; wiele zebrał, wiele wyjaśnił. Mamy jego listy, z których się pokazuje, że zgłębszym poglądem badał heraldykę głównie polską i uważał jéj znaczenie w związku z dziejami narodowemi.

§ 183. **Archeologia.**

Nauka ta, dopiero w nowszych czasach, właściwy początek i rozwój wzięła. Do pierwszych badaczy archeologi-

cznych liczymy Jana Potockiego, który opisał starożytności *Prylwickie*. Dzieło Stanisława Potockiego: *Winkelman albo o sztuce u dawnych* 3 tomy. Warsz. 1818, obejmuje wiele wiadomości, jakkolwiek nie krajowych w przedmiocie archeologii. Ale prawdziwy początek archeologii polskiéj zaczyna się od téj chwili, kiedy ks. Hugo Kołłątaj w gronie Towarzystwa Przyj. Nauk rzucił pierwszy myśl potrzeby zwrócenia pilnéj uwagi i badań na lud nasz, jego podania, obrzędy, pieśni, zwyczaj i obyczaj, a zarazem na pamiątki przeszłych wieków, jakie zachowała w łonie swoim ziemia nasza. Towarz. Przyj. Nauk w r. 1828 ogłosiło w téj myśli zadanie do nagrody. Tymczasem w pismach peryodycznych polskich, od czasu do czasu pojawiały się ważne wiadomości o wykopaliskach w różnych częściach dawnéj Polski. J. S. Bandtkie w *Rozmaitościach naukowych krakow.* nie mało zasługi położył. Ale najważniejsze w archeologii polskiéj i słowiańskiéj zajmuje miejsce Adam Czarnocki (znany pod przybraném nazwiskiem Zoryana Dołęgi Chodakowskiego) który rozprawą swoją: *O słowiańszczyznie przed Chrześcijaństwem* pełną ognia i nowego poglądu, stanowi właściwy okres archeologii polskiéj. Rozprawa ta natchnęła zapałem młode pokolenie ku badaniom archeologicznym: rzucono się za przykładem Czarnockiego do zbierania pieśni, podań, zwyczajów i obrzędów ludu naszego, zaczęto troskliwie wyszukiwać mogił i kurchanów rozsypanych po dawnych ziemiach Polski, i przechowywać starannie wydobyte z nich pamiątki. Od téj rozprawy pamiętnéj rozpoczyna się szereg badaczy naszych, którzy archeologią polską wzbogacając coraz nowemi odkryciami, postawili ją na stanowisku naukowém. W tym szeregu liczymy Joachima Lelewela, Łuk. Gołębiowskiego (Lud polski etc.), Ambrożego Grabowskiego, niemal wszystkie dzieła wydane, jak i te prace, który sędziwy starzec dotąd ogłasza. Jak ta nauka wielu znalazła miłośników, jak oceniono jéj ważność dowodzą dzieła, wyłącznie jéj poświęcone. Pisarzy zbogacających archeologią krajową wyliczamy:

1) Eustachy Tyszkiewicz wydał: *Rzut oka na źródła archeologii krajowéj* czyli *opisanie zabytków niektórych starożytności odkrytych w zachodnich guberniach cesarstwa roseyjskiego.* Wilno 1842. Dzieło to wyświeca najodleglejsze wieki przeszłości. Tegoż badania archeologiczne nad zabytkami przedmiotów sztuki rzemiósł i t. d. w dawnéj Litwie i Rusi litew. Z 5 tabl. rycin na kamieniu rzniętemi w wielk. 8ce. Wilno 1850.

2) Tadeusz Wolański zajmuje się gorliwie odszukaniem pomników przeszłości, ale częstokroć zbyt daleko posuwa swoje domysły. Wiadomość o jego badaniach i sposobie uważania rzeczy okazują jego *Listy o starożytnościach Słowiańskich* zbiór 1szy z 143 ryc. na XI tablic. wielka 4ka. Gniezno 1845. Odkrycie najdawniejszych pomników narodu polskiego. Poznań 1843. Poszyt I i IIgi w 4tce.

3) Franciszek Sobieszczański autor dzieła: *Wiadomość historyczna o sztukach pięknych w dawnéj Polsce*, zawierająca opis dziejów i zabytków budownictwa, rzeźby, snycerstwa, malarstwa i rytownictwa, z krótką o życiu i dziełach znakomitych artystów krajowych lub w Polsce zamieszkałych. Tom I ozdob. 48 wizerunkami, Warszawa 1847. Tom 2gi ozdobiony rycinami na cynku rysowanemi Warsz. 1849. *Wycieczka archeologiczna w niektóre strony gubernii Radomskiéj*, Warsz. 1852.

4) Michał Grabowski. *Ukraina dawna i teraźniejsza* w 4ce tom I, 18 tablic. ryc. Kijów 1850.

5) Józef Łepkowski gorliwy archeolog, który w téj mierze odbywał podróże po Galicyi i liczne zebrawszy plony, opisał je w różnych czasopismach. Jest także jego rozprawa w bibliotece warsz. o Runach; wydał: 1) *Listy tajne Zygmunta.* 2) *Kalwarya Zebrzydowska i okolice pod względem dziejowym i archeologicznym.* Ryciny wykonał K. Balicki (lecz dziełko zostało bez rycin) albowiem przygotowane spaliły się 18 lipca 1850. Kraków 1850, 2gie wyd. 1856. *Broń sieczna* w ogóle i w Polsce uważana archeo-

logicznie z 4ma tablicami rycin, Kraków 1857. *Ikonografia* z archeologii ogólnéj z 3 tablicami rycin, Warsz. 1857.

6) Karól Kremer dyrektor budownictwa wydał rozprawę: *Niektóre uwagi o ważności sztuk pięknych na naszéj ziemi.* W niéj mówi o początkach budownictwa w Polsce i wskazał drogę, którą do nas z Bizancyum sztuki przechodziły.

7) K. S. opis ważniejszych zabytków sztuki po naszym kraju rozsypanych z polecenia rządu wykonany i wieloma rycinami objaśniony. Istnieje w jednym tylko eksemplarzu, a ilekroć zapytywaliśmy czyby nie było na czasie wydać go drukiem, zawsze nam skromny autor odpowiadał, że praca ta nie jest dostatecznie obrobioną. Jednakże czas leci, a my nic dokładniejszego tak prędko mieć nie będziemy.

8) Karól Beyer wydał przez siebie fotografowane *Album* wystawy starożytności krakowskiéj urządzonéj przez Towar. Nauk krakowskie w r. 1858 i 1859. Pyszne to Album składa się z 75 tablic, każda przedstawia osobny dział systematycznie ułożony z krótkiem u dołu objaśnieniem w języku polskim (we francuz. dla cudzoziemców), zaczynając od zabytków przedchrześciańskich, z kamienia, gliny, bronzu, srebra, drogich kamieni i żelaza. Następnie idą zbroje, bronie wszelakie, przybory, ozdoby honorowe, rzędy na konie, ubiory, sprzęty kościelne i domowe, godła obrzędowe i inne, naczynia stołowe, nakoniec dawne zabytki z rękopismów, druków i rytownictwa. Wszystko to nader gustownie ułożone w ozdobnych obwódkach i na pięknym papierze, Warszawa 1859. Zdanie sprawy o Rocznikach c. k. komissyi centralnéj ustanowionéj dla ukrycia i zachowania pomników budownictwa wydawane pod redakcyą Gustawa Heidera w Wiedniu tomów 3. I z r. 1856 str. 140 tabl. 17, drzeworytów 26. II z r. 1857 str. 200, tabl. 34, drzew. 156. III z r. 1859 str. 276, tabl. 42, drzew. 177. Bibl. Warsz. 1860.

Wzrost świetny i rozwój archeol. polskiéj zapewniają trzy towarzystwa, jéj poświęcone: w łonie Towar. Nauk.

krakowskiego, oddział archeologiczny, posiadający zbiór swój zabytków przeszłości, a w nim jedyny najważniejszy pomnik na całą Słowiańszczyznę z czasów przedchrześcijańskich w posągu *Świątowida* i *komissya archeologiczna wileńska* wraz z *Muzeum*. Oddział archeologiczny krakowski wydaje oddzielny rocznik od 1851. archeol., komissya wileńska wraz z Muzeum starożytności, jako Towar. naukowe na dniu 20 kwietnia 1855 przez rząd zatwierdzone, wedle ustawy swojéj ma za cel główny, zebranie w jedną całość starożytnych ksiąg, rękopisów, monet, medalów, broni, nadpisów i ich przerysów, obrazów, posągów i innych przedmiotów odnoszących się do historyi zachodnich prowincyi, dopomagając do zachowania pomników starożytności, któreby dały możność korzystania z nich ku zbadaniu kraju, nietylko w historycznym, ale i w handlowym, przemysłowym, przyrodzonym, gospodarczym i statystycznym względzie. *Wileńskie muzeum starożytności* mieści się w sali byłego uniwersytetu wileńskiego, zwanéj *Aulą*. W téj sali pomieszczono bibliotekę z 3,000 tomów dzieł wyłącznie starożytniczych i bibliograficznych, ofiarowaną przez *Eust.* hr. *Tyszkiewicza*, i z 7,000 tomów z zamkniętych w tamecznych guberniach klasztorów rzymsko-katolickich. Zbiory numizmatów, sztychów, atlasów i t. p. oraz właściwe zabytki archeologiczne, zawierające przeszło 2,000 przedmiotów, w liczbie których kilka bóstw pogańskich, urn, łzawic, metalowych ozdób, młotów kamiennych, tak wykopanych w kraju, jak przywiezionych ze Szwecyi przez założyciela muzeum Eustachego hr. Tyszkiewicza. Darami gorliwych obywateli zbiory te jak i biblioteka znacznie się zwiększają i zbogacają. Towarzystwo wydaje: *Pamiętniki komissyi archeol. wileńskiéj* od r. 1858. Prócz tego wydało tom jeden *zbioru dokumentów historycznych do dziejów Litwy*. Trzeciem jest Towarzystwo Przyj. nauk w Poznaniu, lubo nie wyłącznie poświęcające się archeologii, ale jeszcze umiejętnościom, sztukom pięknym, naukom przyrodzonym i t. d., posiada jednak piękne zbiory archeoloigczne, a w Roczniku swym pierwszym w r. 1860

w Poznaniu wyszłym, poświęca ważny artykuł professora Cybulskiego przy uniwersytecie wrocławskim kamieniom, we wsi Mikorzynie, powiecie ostrzeszowskim, w W. Księstwie pozn. wykopanym w r. 1855, z których na jednym znajduje się wyobrażenie bóstwa słowiańskiego z runicznemi napisami i wyżłobienie, a na drugim konik z napisami runicznemi i także wydrążenie, które za ołtarze ofiarne uważają. O zbiorach archeologicznych tegoż towarzystwa znajdują się obszerne sprawozdania w Gazecie Wielk. Ks. poznańskiego i Dzienniku poznańskim.

9) Bolesław Podczaszyński budowniczy i nauczyciel szkoły sztuk pięknych w Warszawie wydaje *Pamiętnik sztuk pięknych*, ze szczególnym względem na rzeczy krajowe. Warsz. 1854.

10) Józef Kraszewski w piśmie *Teka wileńska* zaczął wydawać *Ikonotekę*, która nas ma wtajemniczyć we wszystkie bogactwa sztuki.

11) Alexander Przezdziecki i Edward Rastawiecki ogłaszają w przepysznem wydaniu wychodzące *Wzory sztuki średniowiecznéj z epoki odrodzenia* pod koniec wieku XVII wieku w dawnéj Polsce. Oddział I. 24 zeszytów; oddz. II 24 zeszytów.

12) E. Rastawiecki podał do Bibliot. warsz. na miesiąc styczeń 1859: *Spominki historyczno-artystyczne*. Cały ten obszerny artykuł zawierający przeszło 40 stronnic obejmuje wiadomość o dawnych naczyniach stołowych w Polsce, z wielką starannością i prawdziwą znajomością przedmiotu zebrane.

13) Adam Kirkor (Jan ze Sliwina) wydaje *Pamiętnik archeologii wileńskiéj*, Wilno 1856. W nich są umieszczone własne prace jako to: *Znaczenie i postęp archeologii w naszych czasach. O posągu Światowida* i t. d.

14) Konstanty Tyszkiewicz ogłosił: *Wiadomość historyczna o zamkach horodyszczach i okopiskach starożytnych na Litwie i Rusi litewskiéj*, Wilno 1859.

Starożytności polskie wydane w Poznaniu nakładem

J. K. Żupańskiego, Pozn. 2 tom. 1842—1852. Dzieło to obejmuje zakres obszerny w tym przedmiocie.

§ 184. **Dzieje piśmiennictwa polskiego.** Celniejsze miejsce zajmują:

1) Jan Popliński odbył nauki w gimnaz. pozn. skąd udał się na uniwersytet do Wrocławia a potém do Berlina. Po odbyciu nauczycielskiego egzaminu i roku próby w Poznaniu, r. 1823 przeniesiony został na professora literatury i języka polskiego do król. gimn. w Lesznie. Tu gorliwie dopełniał swoich powinności, i tu po krótkiéj chorobie d. 17 marca 1839 dokonał życia swego. Śmierć tak niespodziewana, tak wczesna bo w saméj wieku męskiego sile, nietylko rodzinę ale wszystkich co piękne jego duszy i serca przymioty znali, zasmuciła. Wszystkie wolne chwile dobru powszechnemu poświęcał. Wydał prócz innych *Nowe wypisy polskie* t. 2 Leszno 1838. Część 2ga zawiera historyą prozy; jestto wyborna książka dla poczynającéj młodzieży.

2) Michał Wiszniewski ur. 1794 w Firlejowie w Galicyi, początkowe nauki pobierał we Lwowie, a wyższe w liceum krzemienieckiém i edynburskim uniwersytecie, 1818 do 1822 bawił we Włoszech, Paryżu i Edynburgu, 1823 i 24. Professor filozofii w Krzemieńcu, 1825 przepędził rok dla poratowania zdrowia we Włoszech i południowéj Francyi, 1830 wezwany do krakow. uniwers. wykładał historyą powszechną i hist. literat. powsze. nakoniec literaturę polską. W roku 1848 wyjechał za granicę i obecnie bawi w Genui. Najważniejszém i najobszerniejszém jego dziełem jest: *Historya literatury polskiéj*, któréj sam 8 tomów wydał. 9ty zaś i 10 tom obejmujący w sobie spis autorów wymienionych w tych dziesięciu tomach nowy nabywca drukiem ogłosił w Krakowie 1857. Wiszniewski słusznie uważa, że to co dotąd mianowano dziejami polskiéj literatury, było tylko przygotowaniem do jéj utworzenia. Dla tego wziął się do gruntowniejszego i krytyczniejszego opracowania dziejów naszego piśmiennictwa i z chlubą dla siebie, z pożytkiem dla

ogółu część zamierzonéj pracy wykonał. Nie mówiemy, żeby ogromna jego praca całkiém wolna była od usterków, że wszystko, z jednakową dokładnością jest obrobione, ale każdy bezstronny wyznać musi, że on najpierwszy i najwięcéj ze wszystkich uczynił, że głębiéj i filozoficzniéj wejrzał w rozwój naszéj umysłowości od wielu innych, że nakoniec utorował drogę pod niejednym względem dla przyszłego dziejopisarza. Wiszniewski także wydał dzieło treści filozoficznéj pod napisem: *Bakona metoda tłomaczenia natury*, wyłożył i przydał wiadomość o Sędziwoju, alchemiku polskim. Kraków 1834. W przedmowie do tego dzieła wyłożył autor treściwie swój systemat filozofii, a w ostatnim najważniejszym rozdziale pokazuje, iż filozofia natury Szelinga jest udoskonaleniem, dalszém rozwinięciem metody Bakona. Chociaż to dzieło poświęcone jest wykładowi cudzéj metody, ma jednak cechę oryginalności. W dziele Wiszniewskiego są wskazane punkta, gdzie się nauka przyrodzenia Bakona przecina z nauką starożytną scholastyczną i nowożytną. Przykłady któremi mistrz Werulamski swoje założenia popierał, są tu zastąpione nowemi, bardziéj z potrzebą naszą zgodnemi, sam zaś język filozoficzny w Nowum Organon przyćmiony jeszcze urokiem scholastycznym, tu się wyjaśnił i ozdobną nawet przywdział szatę. Dzieło to jest pierwszą książką (bez stosowania się do wykładu uniw.) po polsku napisaną o filozofii. Ciekawe jest także Wiszniewskiego dziełko *Charaktery rozumów ludzkich*, Krak. 1837 wyd. 2gie pomnożone i przejrzane, Krak. 1842. Wydał: *Pomniki historyi i literatury polskiéj* tom. 4, Krak. 1835 zawierające ważne zasoby dziejowe. Napisał dla pożytku kształcącéj się młodzieży: *O rozumie ludzkim jego siłach, przymiotach i sposobach kształcenia*, Warsz. 1848. Nakoniec opisał swoją *Podróż do Włoch, Sycylii i Malty* 2 tomy z 12 staloryt. Warsz. 1848. Wszystkie wspomnione dzieła pisane są ślicznym językiem polskim.

3) Wacław Maciejowski wydał dzieło *Historya literatury polskiéj do końca 17go wieku*, 3 tom. Warszawa

1848. Dzieło znakomitéj wartości obejmujące wiele i zupełnie nowych faktów.

4) Jan Majorkiewicz urodził się w miasteczku Płońsku, nauki pobierał w gimnazium płockiém, w kursach prawnych w Warszawie, w uniwers. moskiewskim. † 1847. Będąc w Moskwie napisał dzieło w 2 tomach p. n. *Historya serca i rozumu* (uczucia i wiedzy). Wróciwszy z Moskwy, w wydziale sprawiedliwości zaledwie rozpoczął nowy zawód życia, choroba przykuła go do śmiertelnego łoża, rozpoczął właśnie druk swego dzieła: *Literatura polska w rozwinięciu historycznem*. Druk już rozpoczęty znacznie posuniony został, gdy nieprzewidzianem zdarzeniem część rękopismu zaginęła; martwiejącą prawie ręką na nowo z notat swoich i pamięci zaczął pisać. Zagubiony rękopism obejmował zwrot ostatni literatury polskiéj. Ale pamięć już osłabła, ręka drząca zaledwie pióro utrzymać mogła. Ztąd cały ustęp obejmujący zwrót trzeci literatury ma przerwy i niedokładności, skrócony do niepoznania od wypracowanego pierwiastkowo rękopismu. Po zgonie Majorkiewicza księgarz G. Sennewald nabywszy pozostałe rękopisma wydał w 5ciu tomach. Tom I *Literatura polska w rozwinięciu historycznem*, 2gie wydanie. Tom II i III *Historya serca i rozumu 1851 z wizerunkiem zmarłego autora*. Tom IV mieści *Rozprawy naukowe i nową metodę uczenia geografii*. Tom V *Przejazdki po kraju, i rozbiory dzieł pisane dla przeglądu naukowego*. Majorkiewicz posiadał wiele zdolności, ale potrzebowały one należytego rozwinięcia, którego tylko długiém kształceniem się nabywamy. W hist. lit. okazał sąd niewytrawny, nie ocenił należycie ani całości, ani szczegółów, lubo wyznajemy, że w niejedném miejscu sądzi trafnie, a w wielu rzeczach przebija się prawdziwy talent.

5) Karól Mecherzyński. Dr. filoz. professor naprzód przy liceum ś. Anny, a potém w uniwersytecie Jagiellońskim. W r. 1829 napisał rozprawę: 1) *Świadectwa uczonych krajowych i postronnych o kwitnącym stanie nauk w Polsce w wiekach dawniejszych*. (Tom XIII Roczn. Tow. Nauk.

Krak.). 2) 1833 wydał: *Historyą języka łacińskiego w Polsce.* 3) 1841. *Prawidła pisania.* 4) *O rządzie Radzieckim* (w Tyg. lit. 1842). 5) *O mieszczanach krakowskich* (tamże 1842). 6) 1844. *Historya języka niemieckiego w Polsce*, daléj w programie liceum św. Anny: *porównanie języka niemieckiego i francuzkiego z polskim*, gdzie wyższość ostatniego udowadnia. Rozprawa: *O tragedyi Kochanowskiego. Odprawa posłów greckich* (w Bibliot. Warsz.). *O magistratach miast polskich a w szczególności Krakowa*, 1845. W r. 1851. *Przegląd literatury ludów wschodnich*, poezyi greckiéj, średniowiecznéj, polskiéj XVI i XIX wieku. *O wymowie politycznéj w Polsce* (w Rocz. Tow. Nauk. 1853 zeszyt II). *O duchu i dążności literatury polskiéj* w XVI wieku (w Rocz. Tow. Nauk. Krak. rok XIX). Rozleglejszą pracę ogarniającą dzieje powszechnego piśmiennictwa, pochłonął wraz z innemi pożar. Oczytany a najznakomitszym opatrzony talentem p. Mechrzyński, tryska w około potokami dźwięcznego i czystego jak kryształ słowa, żywo obrabiając dany przedmiot, dodaje mu jakiéjś świetności i krasy, które nie zawsze się spotyka w naukowych rozprawach. Czyta się też prace p. Mechrzyńskiego nie jak ciężki traktat, ale jak najlżejszą i najprzyjemniejszą dla wszystkich powiastkę. Obecnie wydaje *Historyą wymowy w Polsce.* Tom I 1856. Tom II 1858. Tom III 1860. Tom IV wkrótce prassę opuści. Praca ta należy do dzieł, które każdy lubownik literatury i rzeczy ojczystych winien pomieścić w pierwszym rzędzie swego księgozbioru. Pozostanie ona chlubą dla autora, korzyścią dla nauki, wskazówką i ułatwieniem dla trudu następnych pisarzy w tym kierunku.

6) K. W. Wojcicki wydał: *Historyą lit. pol. w zarysach* tomów 3 Warszawa 1845. 2gie wydanie poprawne i pomnożone w tomach 4ech. 1szy i 2gi 1859, 3ci i 4ty 1860 w Warsz. w 8ce większéj. Przeznaczył ją autor do wszechstronnego obeznania się z literaturą nietylko przez opowiadanie jéj biegu, ale nadto przez wystawienie wypisów z autorów o których mówi; jestto więc niejako środkiem po-

między historyą literatury a wypisami. Opowiadanie same dziejów literatury poprzedza rzecz o poezyi i rodzajach jéj szczególnie w Polsce kwitnących, z dodaniem do każdego przykładów wyjętych ze wszystkich epok literatury, który jest dociągniony do r. 1858.

7) Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla) wydał: *Dzieje literatury w Polsce* od pierwiastkowych do naszych czasów. Wilno 2 tomy 1852. Dotychczas niedokończone. W nich jasno i przystępnie opowiada autor dzieje oświaty, bez żadnych błąkań i dalekiego zapuszczania się, lubo jest poetą, tylko niewątpliwe fakta pod rozwagę bierze, jakich *Maciejowskiego* piśmiennnictwo, pełne poglądów krytycznych, obficie dostarcza.

8) Leszław Łukaszewicz † 17 maja 1850. Bardzo przysłużył się uczącéj młodzieży wydaniem treściwem *Rysu dziejów piśmiennictwa polskiego*, którego kilka wydań za życia swego w Krakowie ogłosił 1836. 38. (48). 50. W r. 1857 wyszło przejrzane i pomnożone. Pożyteczna ta praca przystępnie napisana odznacza się trafnym sądem i systematyczném uporządkowaniem; szkoda że całkiém wypuszczeni pisarze polscy po łacinie piszący, bo przez to szczerba w obrazie rozwoju umysłowości naszéj powstała.

9) Bezimienny w Poznaniu tę szczerbę starał się zapełnić, niewiedząc iż go w tym względzie uprzedzono, ale i ta praca nie będzie bez pożytku, zamieścił bowiem kilka artykułów całkiém nowych jak n. p.: o mappach polskich w każdym okresie, kaznodziejach i t. d. Poznań 1859. 2gie wyd. popr. i uzupełnione. Poznań 1860.

10) M(axymilian) Ł(yszkowski) dyrektor G. R. Warsz. wydał: *Krótkie wiadomości z dziejów piśmiennictwa polskiego*. Warsz. 1855. Dzieło to pracowicie zebrane z korzyścią dla młodzieży użyte być może.

11) E. Dembowski skreślił: *Piśmiennictwo polskie w zarysie*. Poznań 1845. w 8ce, str. 408.

§ 185. **Pisarze rozważający teoryę prozy i poezyi.**

1) Maurycy Mochnacki († 1834) powziął myśl wykażać stanowisko nowoczesnéj literatury polskiéj, uskutecznił ten zamiar po części w dziełku *O literaturze polskiéj w wieku XIX.* Warsz. 1830. 2gie wyd. Poznań 1844.

2) Bezimienny w rozprawie: *Nowa epoka poezyi polskiéj*, rozwinął wzniosłe pojmowanie poezyi swojskiéj i z tego stanowiska ocenił nowoczesnych poetów polskich.

3) Leon Borowski (radzca stanu, kawaler orderów) ur. się 27 czerwca 1784 w powiecie pińskim. Pierwiastkowe nauki odbył w szkole wydziałowéj w Postawach. W r. 1801 przybył do Wilna i znalazł opiekuna w znakomitym Poczobucie, który by ułatwić możność słuchania kursów akademickich, dał mu posadę w kancelaryi akademickiego rządu. W r. 1803 otrzymał stopień kandydata filozofii, a we dwa lata późniéj w biórze rządu uniwersyteckiego został buhalterem. W 1807 roku wysłany do gimnazium swisłockiego na nauczyciela wymowy, poezyi, oraz języków greckiego i łacińskiego. W r. 1811 w tymże celu do gimnazium wileńs. przeniesiony został. Dnia 1 września 1814 począł wykładać naukę wymowy i poezyi w uniwers. wileńskim, w roku 1816 otrzymał stopień magistra filozofii, a 1818 dnia 14go września obrany adjunktem. We 3 lata (1821) drogą zwyczajnego konkursu, mianowany profesorem publicznym nadzwyczajnym, 20 zaś czerwca 1823 roku profesorem publicznym zwyczajnym, który już sprawował aż do zamknięcia uniwersytetu. Następnie w r. 1833 został profesorem homiletyki teoryczněj i praktyczněj akademii Rzymsko-katolickiéj wileńskiéj oraz członkiem jéj rządu. Opuścił zawód publiczny w roku 1842. † dnia 4 kwietnia 1846 roku. Gruntownie obznajmiony z literaturą starożytną, na któréj wzorach kształcił się, poznał stan i postęp celniejszy literatury europejskiéj, obdarzony przytém niezaprzeczonym talentem, Borowski jako profesor, przewódzca młodzi, jako nakoniec wzorowy pisarz godnie odpowiedział powołaniu swojemu. On pierwszy u nas

z uniesieniem wykrzyknął po przeczytaniu początkowych prób piewcy Grażyny: „*jeniusz, jeniusz zabłyśnie w kraju naszym!*“ On to torował pierwsze kroki znakomitych dziś Odyńca, Chodźków, Balińskiego, Malinowskiego, ś. p. J. Korsaka, I. Hołowińskiego i tylu innych. Wymienimy znaczniejsze prace Borowskiego: *Uwagi nad poezyą i wymową pod względem ich podobieństwa i różnicy* z ćwiczeniami w niektórych gatunkach stylu, 1820. Dołączone tu są wzorowe przekłady *Żalów Tassa* z Byrona. *Allegro i Ponsoroso* Miltona, wyjątków z poematu Lukrecyusza *o przyrodzeniu rzeczy* i wiele innych, tu też *Wiadomość o życiu i pismach Euzebiusza Słowackiego. Dedykacya do burmistrza wileńskiego umieszczona w wydaniu 1807 r. dziełka X. Baki. Retoryka dla szkół powiatowych.* 1824. Rozprawy pedagogiczne: *O poznawaniu zdolności umysłowych w młodzieży i o wpływie obcych wzorów starożytnych i nowych na ukształcenie smaku* 1826. *Kobietki filozofki* przekład komedyi Moliera wierszem 1826. Nadto wiele artykułów w *Wiadomościach brukowych* (Sąd Minerwy, Rewizya biblioteki w Parsztelach i wiele innych. W Tygodniku wileńskim *Porównanie na wzór Plutarcha życia Szurłowskiego i Baki* i w. innych); w Wizerunkach naukowych *Filip Kallimach Bonacorsi;* w Żniczu przekład Byrona, *(Mazepa) koń stepowy*, i w wielu innych pismach czasowych. W rękopismach pozostały: cały przekład *Don Kichota* z oryginału. *Rys teoryi i literatury sztuk krasomownych. Krytyczne rozbiory celniejszych pisarzy oraz drobne artykuły wierszem i prozą.*

4) Ignacy Szydłowski ur. 1793 w miasteczku Hajnie w powiecie borysowskim; gdzie ojciec jego był plebanem unickim, gimnazium skończył w Mińsku, uniwersytet w Wilnie; po ukończeniu którego otrzymał posadę nauczyciela wymowy i poezyi gimnazium swisłockiém, zkąd przeniesiony do Wilna na tęż posadę, zajmował ją do r. 1828 i odtąd mieszkał już stale w Wilnie do śmierci, 28 lutego 1846 roku przypadłéj. Pierwszym tworem Szydłowskiego była oda pod

tytułem: *Szczęście i pokój* napisana w czasie wojny 1812 r. drukowana w Dzienniku Wileńskim. Stały współpracownik Dziennika, Dziejów Dobroczynności i Tygodnika wileńskiego; ostatniego w roku 1819 był redaktorem i czynnym członkiem Towarzystwa Szubrawców. Wydał: *Prawidła wymowy i poezyi*, a później przekłady krasomówstwa r. 1827. Także w r. 1829: *Lekcye łacińskie literatury i moralności*, albo zbiór prozą i wierszem najpiękniejszych wyjątków z autorów łacińskich starożytnych podług Noela i Laplasa. Przełożył kilka poematów Byrona, także urywki z niektórych poetów francuzkich. Z tych zasługują na uwagę: *Parażyna*, *Kalmor* i *Orla*. Najważniejszą zasługą Szydłowskiego w obec literatury polskiéj jest redagowanie od r. 1834 wspólnie z Leonem Rogalskim pierwszych trzech tomów, a od czwartego wyłącznie aż do 60go do roku 1843 *Wizerunków i rostrząsań naukowych*, odznaczających się doborem artykułów, najwięcéj poważnéj treści i poprawnością stylu. Uważany od wielu za sędziego literatury, przy końcu jednak wieku, przeżywszy niejako samego siebie, niesympatyzował już z jéj biegiem, a niewierząc w dzisiejszego jéj ducha, niechciał uznać nowych Korfeuszów piśmiennictwa, przez co i życie swe w ostatnich latach opłakaném uczynił.

5) J. I. Kraszewski wydał: *Studya literackie*. Wilno 1842, także *Nowe studya literackie* 2 tomy. Warsz. 1843. Pełne zdrowych rad i przestróg tyczących się piśmiennictwa ojczystego z wielkim talentem opracowane. Żałować należy, że daléj téj głębokiéj pracy nie poprowadził: studya te przecież zastąpićby mogły katedrę literatury polskiéj. Spodziewamy się, że nasz autor o dalszym ciągu tych studyów nie zapomni.

6) Hipolit Cegielski professor przy gimnazium poznańskiém Ś. M. Magdaleny wydał: *Nauka poezyi zawierająca teoryą poezyi i jéj rodzajów, oraz znaczny zbiór najcelniejszych wzorów poezyi polskiéj, do tego zastósowanéj*. Poznań 1845. 2gie 1851. 3cie wyd. 1860. Autor chcąc odpowiedzieć dzisiejszemu stanowisku nauki i potrzebom mło-

dzieży, korzystał z dzieł swojskich i obcych. Zasługi szuka w usystematyzowaniu prawd i zasad teorycznych, w uporządkowaniu rodzajów i gatunków poezyi, tudzież w doborze wzorów stósownych. Tylko teoryą rytmiki polskiéj, jako owoc własnego badania i próbę nowych pomysłów, podaje pod sąd publiczności, zwracając uwagę na ważną tę stronę zewnętrznéj piękności poezyi naszéj. Dzieło to nietylko polecić należy nauki miłującéj młodzieży, któréj też autor poświęcił, ale wszystkim, których wzrost literatury obchodzi. Cegielski napisał podług najnowszych badań lingwistycznych, mianowicie Kühnera *Grammatykę języka greckiego*. Poznań 1843. 2gie wydanie 1859. *O słowie polskiém i konjungacyach jego wraz z wstępem krytycznym*. Poznań 1852. W niéj okazał, iż pragnął zgłębić gruntownie badania językowe. Pan Cegielski był do r. 1848 profes. gimn. w Poznaniu. W skutek politycznych zajść, opuściwszy katedrę, założył handel żelaza, a od r. 1854 fabrykę machin rólniczych, zaopatrującą nietylko W. Ks. Poznańskie, ale i część Królestwa polskiego wyrobami, których opinia ustaloną została. W roku 1858 wydał: *Machiny i narzędzia rólnicze, uznane za najpraktyczniejsze* i t. d. z rycinami 4ka w Poznaniu. Szanowny ten mąż zwalczywszy przesądy, przyczynił się niesłychanie do podniesienia przemysłu, do zwrócenia znacznych kapitałów w ręce polskie. Zasługa ta jego jest też należycie oceniona głosem powszechnego poważania, który otacza zacnego professora.

7) Emilian Rzewuski wydał: *Studia filozoficzno-literackie*. Warsz. 1847.

8) Fr. Hen. Lewestam wydał: *Roczniki krytyki literackiéj. Obraz najnowszego ruchu literackiego w Polsce*. Warsz. 1859. Obraz ten obejmuje przeglądy krytyczne pism, tak prozą jak wierszem i dzieł ściśle naukowych. Są to rozbiory ogłaszane w pismach codziennych, tu zebrane razem. Wdzięczni jesteśmy wydawcy za ogłoszenie tego obrazu, bo to ważny materyał dla badacza dziejów piśmiennictwa, ułatwiający wielce pogląd na ogół.

§ 186. **Bibliografia.**

Zapał jaki Fel. Bentkowski rozniecił dziełem swojém do zbierania zabytków dawnego piśmiennictwa, dotychczas nie ostygł, lubo trudniéj coraz o tego rodzaju dzieła i broszury. W istocie wielka zmiana od czasu prac Bentkowskiego, Bandkiego i Lelewela zaszła. Teraz nie poprzestajemy na prostém przepisaniu tytułu, policzeniu kartek i oznaczeniu signatur i formatu, zrozumiano, że potrzeba każde dzieło przeczytać, podać treść jego, z uwagą na piękniejsze i ważniejsze ustępy, a nadto nie pominąć zalet i wad co do ojczystego języka. — W tym przedmiocie pisali:

1) Adam Benedykt Jochea. Ur. 1791, nauki pobierał w gimnazium wileńskiém, w r. 1807 wstąpił do tamecznego uniwersytetu, w r. 1811 został magistrem filozofii. Odtąd poświęcił się nauczycielstwu, pełnił obowiązki w Kownie, w r. 1827 został pomocnikiem bibliotekarza w Wilnie, w 1830 powołany do wykładu nauk języka łacińskiego w uniwersytecie wileńskim. Prace jego literackie są liczne. Najważniejszą z nich jest: *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce od wprowadzenia do niéj druku po rok 1830 włącznie.* Tom I zawiera: Literaturę i filologią starożytną. 2) Nauki razem wzięte, Zbiory, Polygrafie. Tom II składający się ze sześciu zeszytów, zawiera: oddział nauk teologicznych ozdobiony facsimiliami pierwszych biblii słowiańskich. Tom III dalszy ciąg nauk teologicznych i przedmowę do całego oddziału, 8ka wielka. Wilno 1839 —43. Trzy te tomy wyszłe dotąd, stanowią tylko cząstkę zamierzonego dzieła, które najlepiéj wskazuje niesłychaną pracowitość i głęboką wiedzę Jochera. Autor wielokrotnie w pismach czasowych usprawiedliwiał się, że nie z jego winy druk dalszych tomów musiał zostać wstrzymanym. Wiele prac pozostają dotąd w rękopisie. Inne dzieła jego są: 1) *Pelazgia* (w języku łacińskim) o związku języka greckiego z polskim 1851. 2) *Pisma pośmiertne Stan. Łubieńskiego* biskupa i kanclerza koron. przełożył z łaciń., z dodatkiem. 1855. 3) *Pogląd na kierunek, na bieg umysłów i nauk*

w przedmiotach wiary świętéj po krajach dawnéj Polski. 1857. 4) *Epilog* historyi mowy pierwotnéj, oraz wstęp do jéj odnowienia w mowie słowiańsko-polskiéj i do Harmonii mów. Wilno 1859. Filolodzy nasi winni zdać sprawozdanie o tych pracach zasłużonego pisarza. 5) *Harmonia mów*, albo zlanie się w jednę, to jest polską, za pośrednictwem fenickiéj, powróconéj do familii mów słowiańskich. Wykład z kommentarzem ciągłym monologu komedyi *Plauta Poenulus.* Akt V. scena I. Wilno 1859. Autor we wstępie odwołuje się do dawniejszego p. n. *Pelazgia*, a które uzupełnia niniejszém. Z głęboką nauką i pracą, Jocher łączył serce gorące, wielkie poczucie obowiązku, prawość nieugiętą i w przeciwnościach wytrwałość. Umarł w Wilnie dnia 3 kwietnia 1860, mąż wielkiéj zasługi.

2) Sebastyan Ciampi profes. uniw. warsz. kanon. sand. pełen gorliwości o sławę Polski, przybranéj, jak mówi, ojczyzny, trudnił się od r. 1823 głównie z rzadką a niekorzystną dla niego wytrwałością, przeglądaniem bibliotek i archiwów włoskich, dla odkrycia tego, cokolwiek z Polską ma związek, jakoż udowodnił to ciekawemi zabytkami. W r. 1830 wydał 2 dzieła tyczące się Polski. 1) ma tytuł: *Notizie di medici maestri di musica e Cantori, pittori, architteti, scaltori ed altari artisti Italiani in Polonia e Polacchi in Italia.* Lucca 1830. 2) *Lettere militari con un piano di reforma dell' Exercito Polacco del Re Giovanni Sobieski ed altre de' suoi segretari italiani.* Firenze 1830. Ten zbiór jest jawnym dowodem nikczemności cudzoziemców, których Polacy dostojnościami i ufnością zaszczycali. Spis licznych dzieł wydanych we Włoszech z powodu Sobieskiego i wojen na których dowodził, umieszczony przy końcu książki, jest istotnie wzbogaceniem naszéj bibliografii.

3) Józef Muczkowski ur. 1795 w Lubelskiém: 1812 wyższe nauki pobierał w uniwersytecie krak., r. 1813—15 służył wojskowo; od 1815—17 kończył uniw. krak.; odtąd do 1819 adjunktem biblioteki, następnie nauczycielem w gimnazium poznań. do r. 1829; potém w gimnaz. krakow. Śty

Anny do r. 1833. 1834 kustoszem a 1837 bibliotekarzem przy książnicy Jagiellońskiéj. Dnia 31 lipca 1858 z rana po godzinie 8 uzupełniając w kaplicy Jagiell. notaty do jéj opisu, który dla Tow. Nauk. Krak. wykończył, zmarł nagle dotknięty apoplexyą u stóp grobowca Władysława Jagiełły. Przysłużył się napisaniem kilku dzieł i monografii: *Pauli Paulirini viginti artium manuscriptum librum.* Kraków 1837. *Rękopisma Radymińskiego.* Kraków 1840. *Mieszkania i postępowania uczniów.* Krak. 1842. *O bractwach Jezuickich i Akademickich.* Krak. 1845. *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne.* Krak. 1845. Zeszyt I. Zeszyt II. *Wiadomości o rękopismach Długosza i jego Banderia Prutenorum*, tudzież *insygnia seu clenodia regni Poloniae* z 16 tablicami rycin częścią kolor. i podobizną. Krak. 1851. Zeszyt III. *Wiadomości o założeniu uniwersytetu i kollegium Władysławsko-Nowodworskiego w Krakowie.* Dodana wspominka o Mateuszu z Krakowa z 1 podobizną. Krak. 1851. Jego *Historya akad. krakow.* nad którą ciągle pracował, dotąd w rękopiśmie, będzie bardzo znakomitą pomocą ogólnych dziejów piśmiennictwa.

4) D. Żubrzycki: *Historyczne badania o drukarniach rusko-słowiańskich w Galicyi.* Lwów 1836. Tenże wydał *Kronika miasta Lwowa.* Lwów 1844.

5) Alexander hr. Przezdziecki wydał: *Wiadomość bibliograficzna o rękopismach, zawierających w sobie rzeczy polskie, przejrzanych po niektórych bibliotekach i archiwach zagranicznych* w latach 1846 — 1849. Warszawa r. 1850.

6) Alexander Batowski opisał niektóre rękopisma księgozbioru Zakładu Naukowego imienia Ossolińskich, tudzież wiadomość o nich i ich autorach podał: *Sprawa z poselstwa Marcina Kromera do Ferdynanda cesarza w latach 1558 do 1563.* Lwów 1853.

7) I. A. Kamiński, wydawca *Skarbca polskiego* we Lwowie 1859 r. zamieścił w zeszycie 2gim i 3cim *Opis zbiorów naukowych*, mianowicie biblioteki I. M. Ossolińskiego,

przy któréj wzrósł niemal szanowny jéj archiwista. Artykuły redaktora Skarbca, znaczny przydatek do historyi bibliotek daje.

8) Andrzéj Edward Koźmian w rozprawie pod napisem: *Kilka słów bibliograficznych* (Czas, dodatek miesięczny. Czerwiec roku 1859) ciekawe podał nam wiadomości o wielu rzadkościach bibliograficznych polskich, jakie znalazł w jednéj z zamożnych bibliotek paryzkich. Poprzedził je treściwym poglądem, na rozwój w kraju naszym prac bibliograficznych, wyliczył znakomite księgozbiory i pisarzy zasłużonych w téj gałęzi literatury naszéj.

9) Łukasz Gołębiowski wydał: 1. *Treść 200 z okładem rękopismów.* 2. *Spis rękopismów biblioteki Puławskiéj.* 3. *Rejestr biblioteki polskiéj.* 4. *Obrona oddziału biblioteki polskiéj od dzieł obcych.* 5. *Treść lub opisanie rękopismów biblioteki publicznéj.* 6. *Spis biblioteki Alexan. Chodkiewicza.*

C. PROZA DYDAKTYCZNA.

§ 187. Wzrost naukowości z jednéj strony, a z drugiéj przekonanie się, że cokolwiek się zrobi, na wspólny idzie pożytek, zachęciły wielu do pracowania piśmiennie na czém się kto zna. Żeśmy zaś przecie wybrnęli z przesądu, jakoby nie o wszystkiém dało się mówić i pisać po polsku, więc, mimo kilku dzieł i w obcych językach napisanych przez Polaków, już prawie nie ma przedmiotu, o którymby nie pisano po polsku.

§ 188. **Filozofia.** Długo dręczyła nas scholastyka, a potém niestety! powątpiewano nawet o potrzebie filozofii, przestraszywszy się tak zwanéj niemieckiéj. Nakoniec przyszliśmy do przekonania, że jak pływać nikt się nie nauczy na piasku ale we wodę wleść musi, tak do téj umiejętności żaden naród nie przyjdzie póki nie dowie się, co już jest gdzie indziéj i póki sam nie zacznie prze- i rozmyślać. Niedawno wzięliśmy się do tego, a już możemy się cieszyć nie-

pospolitém powodzeniem. Można powiedzieć, że tylko mimo uszu brzęczały ojcom naszym nazwiska Kanta, Szelinga i Fichtego; lecz o Heglu już z nas wielu i coś powiedzieć umie nawet pojawiają się pisma i dzieła wedle zasad nowéj filozofii. Wyżéj zaś nad innych stanęli pośród nas:

1) Józef Gołuchowski. Ur. we wsi Łączki w Galicyi d. 11 kwietnia 1798. Odbywał nauki w rycerskiéj akademii Terezyańskiéj w Wiedniu. W r. 1816 wydrukował tamże w niem. języku rozprawę pod tyt. *Ansicht des Einflusses der Mathematik auf die Bildung des Menschen.* Rozprawę tę o wpływie matematyki na wykształcenie człowieka przełożył na język polski Maurycy Mochnacki w r. 1828 w Dzienniku Warszawskim przez siebie wydawanym, a w kalendarzu Ungra w r. 1854 przedrukowaną jeszcze została. Po koniec r. 1817 przeniósł się z Wiednia do Warszawy, a ukończywszy, w uniwersytecie tutejszym cały kurs prawa i administracyi, otrzymał r. 1820 stopień, magistra prawa i administracyi. Będąc na Uniw. oddawał się najróżnorodniejszym naukom, to się sam ucząc, to nauczając innych. W Liceum warsz. wykładał matematykę i język grecki; dla kilkunastu przyjaciół i zwolenników filozofii miewał w mieszkaniu swojém prelekcye filozoficzne. Jako uczeń wydziału prawnego posuwał swoje zapędy naukowe i w inne wydziały prawnemu zupełnie obce, dało się to widzieć, gdy w r. 1820 uniw. warsz. podał temata dla ubiegających się o medale złote. Józef Gołuchowski konkurował w trzech wydziałach, napisawszy z prawa rzymskiego obszerną rozprawę po łacinie, dla wydziału teologicznego po polsku, dla wydziału filozoficznego po łacinie. W wydziale prawnym otrzymał medal 1 złoty, w wydziale teologicznym medal 2 złoty, a w wydziale filozoficznym gdyby się zawczasu nie postrzeżono, że ktoś obcy po nagrodę sięga, nie wiele brakowało, by i ten medal uzyskał. Za upowaźnieniem rządu wykładał z własnéj chęci w uniwers. prawo natury, lecz podupadłszy przez tyle wysileń naukowych na zdrowiu, zmuszony był w ciągu półroku tego zamiaru zaniechać i 1821 r. częścią dla odpoczynku, częścią dla kształcenia się

udał się naprzód do Paryża a potém do Niemiec. W tym czasie Uniw. wileński ogłosił konkurs na katedrę filozofii. Gołuchowski napisał obszerną rozprawę po polsku na zadany temat: *Zasady logiki, matematyki i filozofii moralnéj* i takową przesłał Uniwersytetowi. Rozprawę tę fakultet filozoficzny jednomyślnemi głosami uwieńczył i w skutek tego obranym został professorem. Nim potwierdzenie od ministra oświecenia z Petersburga nadesłano, przepędził resztę r. 1821 i 1822 w mieście Erlangen pod Norymbergiem, gdzie wówczas Szelling przebywał, z którym go nieprzerwana przyjaźń aż do ostatnich dni życia tego mędrca łączyła. Przy téj sposobności wszedł w bliższe stósunki z zawołańszymi filozofami niemieckimi. Tu wydał w niemieckim języku dziełko: *Die philosophie in ihrem Verhaeltnisse zum Leben ganzer Völker und einzelner Menschen.* Erlangen 1822. Bardzo było ono dobrze przez krytykę niemiecką przyjęte i otworzyło autorowi wstęp do uczonego zawodu w Niemczech. W Polsce dał tę pracę poznać uczony hr. Skarbek przychylnym artykułem *„w Pamiętniku Warszawskim.“* W październiku r. 1823 objął katedrę w Uniw. wileń. i rozpoczął kurs wstępną mową, która w Bibliot. Warsz. w r. 1842 wydrukowaną została. Kurs ten filozofii nader licznie przez młodzież Uniw. i przez publiczność odwiedziany, wziął jednak swój koniec z r. 1824. i odtąd zniknął zupełnie z horyzontu naukowego W r. 1826 w skutku stósunków rodzinnych i niemożności odebrania spadku, zmienił Gołuchowski zawód uczonego na ziemianina, i w r. 1830 ożeniwszy się osiadł we wsi dziedzicznéj Garbacz w powiecie opatowskim, gdzie potrafił gospodarstwem postępowem uzyskać rozgłos chlubny jako znakomity agronom. Przecież oddany roli nie wypuścił pióra z ręki. Bibli. Warsz., w r. 1842 ogłosiła list jego do tronu Morawskiego, w którym spór między wiarą a wiedzeniem rozbiera. W r. 1846 ogłosił drukiem w języku niemieckim mowę jaką miał w Berlinie z powodu uczty danéj przez niego na obchód urodzin Szellinga. W r. 1852 wydał w Krakowie znakomitą rozprawę: *Światowość w stósunku do obyczajów uważana.*

Często czynił wycieczki po Europie, mianowicie do Francyi, Niemiec, Hollandyi w celach naukowych odbywanych. Z każdéj podróży przywoził Gołuchowski nowy zapas wiadomości, które do potrzeb kraju umiejętnie zastósować potrafił. Pracował ciągle i napisał dzieło pod tytułem: *Dumania nad najwyższemi zagadnieniami człowieka.* Jestto owoc długoletnich rozmyślań, pomnik niepożyty na wieczną dla siebie i kraju chwałę zbudowany. Wyjdzie wkrótce na widok publiczny staraniem brata jego Seweryna Gołuchowskiego, w którego rękach rękopism się znajduje. Krytyka wyda o niém swój sąd, tu wspominamy, iż rozdział *o miłości* drukowany w Wieńcu dla ś. p. Jachowicza może dać miarę i wysokiego poglądu autora i szlachetności jego dążeń. Świat ten pożegnał 20 listop. 1858.

2) Józef Kremer urodził się w Krakowie 1806 z gimnazium tamtejszego wyszedł w 1823 r. i w ciągu lat czterech ukończył nauki filozoficzne i prawne w Uniw. Jagiellońskim i zaszczycony został oboj. pr. i filozofii Drem. Następnie przebywał w Uniwersytetach w Berlinie, Heidelbergu i Paryżu około lat trzech. W Berlinie prócz innych najwięcéj go zajmował wykład filozofii Hegla; w Paryżu zaś odczyty historyczne Guizota. Czas wolny spędzał tam Kremer na szperaniu w bibliotece królewskiéj rzeczy dotyczących prawodawstwa średniowiekowego. Przed wyjazdem z Francyi odwiedził Londyn i w październiku 1830 r. wrócił do kraju. W r. 1833 został assessorem trybunału w Krakowie, ale ponieważ prawnictwo nie miało pociągu dla niego, rzucił więc ten zawód, oddał się głównie filozofii i zajmował się prywatném nauczycielstwem. Wówczas zapoznał się z Winc. Polem i odtąd zespolili się życiem i myślą. W r. 1837 pisał rozprawy do Kwartalnika naukowego; otworzył zakład wychowania młodzieży i ten utrzymywał do r. 1847. W tymże roku został zastępcą profess. filozofii, a w r. 1850 otrzymał katedrę rzeczywistego professora. Wydał: *Rozprawy filozoficzne*, umieszczone w Kwartalniku naukowym (Kraków 1835—36), jako zasady *logiki*, *filozofii*, *natury*, *antropologii*, *fenomenologii*.

Prócz artykułów pomniejszych, wspominamy o większego rozmiaru rozprawach, jak: *Kilka słów o Szylerze i dziewicy Orleańskiéj* w r. 1844. *O przeczuciach* w Wiązance p. Wilkońskiéj, Poznań. 1857. *O epoce w któréj rozkwitła sztuka bizantyńska*, w piśmie zbiorowém: Dodatek do Czasu, zeszyt listopad r. 1856. Z dzieł: *Listy z Krakowa*, tom I. Kraków 1843; tutaj objęte są: *Ogólne zasady estetyki.* Drugie wydanie tego tomu 1go, i tom 2gi i 3ci, wyszły w Wilnie r. 1855. Dwa ostatnie tomy zajmują: *Dzieje artystycznéj fantazyi.* O dziele tém takie zdanie dał Kaźm. Wł. Wojcicki: „Kremer wystąpił w pomienioném piśmie jako pierwszy stronnik filozofii, wydał on w niém treściwy i dostępnie wyłożony rys filozofii Hegla. Według tego stanowiska w Listach z Krakowa obrobił estetykę. Żaden z pisarzy obecnych nie ma tak cudnie pięknego stylu, tak pełnego wdzięku, harmonii i świeżości języka, jakim włada po mistrzowsku Kremer.“ Wydał także: *Wykład systematyczny filozofii obejmujący wszystkie jéj części*, tom I Krak. 1849, tom II Wilno 1852. Alex. Zdanowicz napisał o tém dziele osobne sprawozdanie w którém wyczytujemy następujące sądy: „Książka Kremera ma jeszcze dla polskich czytelników i tę niemałą wartość, iż pierwsza daje dokładne pojęcie o filozofii tegoczesnéj za granicą uprawianéj, z tą wszakże dla nas korzyścią, iż jest oczyszczoną z wszelkich plew panteizmu, które tamtą oszpeciły. Poznawszy filozofią w zarysie z dzieła Kremera, łatwiéj już będzie dla nas zrozumieć stanowisko i zasługi innych naszych filozofów, dla których również punktem wyjścia była tegoczesna zagraniczna filozofia. Język, jak sama rzecz, jest poważny, ale nie suchy i zimny; giętki posłuszny ruchowi myśli. Dzieło jest przeplatane licznemi ustępami czyli przypisami, które już objaśniają trudniejsze rzeczy w tekście zawarte, już stósują prawdy filozoficzne do historyi powszechnéj, do dziejów rozwijania się ducha ludzkiego, już do sztuk pięknych i t. d. Większa część tych ustępów obleczona jest w przecudną szatę poezyi. Sama treść przedmiotu, z natury swojéj najwznioślejsza i najwspanialsza, nadaje takowąż barwę

wykładowi.“ Obecnie wydaje *Kremer* 5cio tomową *Podróż do Włoch* obejmującą: Historyą sztuk pięknych wedle pomników we Włoszech z któréj tom I wyszedł w Wilnie 1859. 2 tamże 1860.

3) Karól Libelt urodz. w Poznaniu 1807; po ukończeniu tamże gimnazyum r. 1820, chodził na uniwersytet berliński, gdzie 1829 otrzymał stopień doktora filozofii i napisał rozprawę o *Spinozie*, uwieńczoną złotym medalem. Naprzód dał się poznać z wielu rozpraw w *Tygodniku literackim* i *Roku* umieszczanych, które razem teraz zebrane są wydane jako *pisma pomniejsze;* później wykładał w Poznaniu *Estetykę*, a nakoniec napisał dzieło: *Filozofia i krytyka*, Poznań 1845—1850, w którém naprzód osądził swoich poprzedników, filozofią się zajmujących ziomków (t. I), a potém skreślił estetykę ogólną (t. II) i *system umnictwa czyli filozofii umysłowéj* (t. III i IV). W r. 1854 wyszła w Petersburgu *Estetyka, czyli umnictwo piękne*, 2 tomy w 3ch częściach. Czarujący to wykład! *Humor i prawda* w kilku obrazach, Petersburg 2 tomy. *System umnictwa, czyli filozofii umysłowéj*, 2 części Poznań 1857. Również dąży do zbudowania własnéj zestawy (systemu). Trentowski i Libelt także ponoszą trud tworzenia słownictwa filozoficznego; ostatni szczęśliwszy od pierwszego, który wpadł w ostateczność słoworobstwa, i często dla tego jest niezrozumiałym.

4) Ferd. Bronisław Trentowski urodził się 1808 pod Warszawą, uczył się w Łukowie u Pijarów, tudzież w uniwersytecie warsz. 1829, uczył w Szczucinie (w Augustowskiém) języka łacińskiego, historyi i literat. polskiéj. Od 1832 uczęszczał do uniwersytetów w Królewcu, Hejdelberdze i Fryburgu w Bryzgowii, gdzie następnie przez kilka lat wykładał filozofią jako docent. Usiłuje on w dziełach swoich przeprowadzić własny system, wychodząc od tego na czém Niemcy stanęli, a w szczególności chce znieść walkę empiryzmu ze spekulacyą. Niemieckich jego dzieł także pominąć tu nie można, bo od nich sam zaczął: *Grundlage der uni-*

versellen Philosophie, 1837. *De vita hominis aeterna*, Frib. Brisg., 1838. *Vorstudien zur Wissenschaft der Natur* tom. 2, Lipsk 1840. *Chowanna czyli system pedagogiki* tom. 3, Poznań 1842. *Stosunek filozofii do cybernetyki*, Poznań 1843. *Myślini czyli loika* tom. 2, Poznań 1844. *Demonomania*, Poznań 1844 i 54. Prócz tego są i jego rozprawy po dziennikach rozrzucone. Zapowiedział naukę o Bogu.

5) Józef Wład. Bychowiec ur. się w r. 1778 w Chmielnicy w powiecie słonimskim. Po ukończeniu uniw. wileńsk. w r. 1794 był adjutantem przy jenerale Chlewińskim. Roku 1796 udał się do Niemiec i słuchał kursu filozofii od samego Kanta, którego trzy ważne dzieła przełożył na język polski: *Wyobrażenie do historyi powszechnéj we względzie kosmopolitycznym; Do pokoju wiecznego;* tudzież *Spór filozofii z teologią, prawoznawstwem i medycyną.* Od r. 1806 do 1809 służył w pułku ułanów gwardyi francuzkiéj, w r. 1811 w Warszawie zajmował się przekładem procedury cywilnéj i motywów do *Kodexu Napoleona* w 5 tom. Odbył też wyprawę 1812 r. jako adjutant-kapitan przy królu neapolitańskim Miuracie. Późniéj czas jakiś mieszkał w Warszawie, zkąd przeniósł się do Wilna gdzie już do śmierci zostawał. Oprócz wspomnionych wydał następne jeszcze dzieła: *Obraz niniejszego spółczesnego stanu Europy*, Warsz 1814. *Słówko o filozofii z powodu mającéj się zaprowadzić katedry w uniw. warsz.*, 1816. *Rzut oka na Rossyą pod względem historyczno-statystycznym, politycznym, moralnym, naukowym i estetycznym*, Warsz. 1817. *List do X. Pradta b. arcybiskupa mechlińskiego, z powodu rękopismu z wyspy św. Heleny r. 1818. Galerya obrazów życia ludzkiego, czyli charaktery p. Waszyngtona Irwinga*, t. 4, przekład z niemieckiego, Wilno 1818. *Wiadomość i prawidła dla młodzieży bez doświadczenia na świat wychodzącéj*, wyjątek z dzieł Kampe, Wilno 1818. *Dobroć i dowcip kobiet w miłości p. Lafontena*, Wilno 1820. *Rady dla dobréj matki*, oryginalne, Wilno 1820. *Pomysły do filozofii dziejów ro-*

du ludzkiego p. Herdera 3 tomy, Wilno 1838. Dzieło to nieśmiertelnego autora, pomimo trudności i nowości przedmiotu, wiernie i szczęśliwie przełożone, jest szczególnie korzystną i ważną dla literatury polskiéj przysługą. Ostatniém dziełem jego była: *Sztuka zapobiegania chorobom.* W rękopismach pozostały po nim dwie rozprawy o filozofii B. F. Trentowskiego, o dziele Przecławskiego, śmierć i odrodzenie i wiele innych prac rozpoczętych. Sędziwego wieku dożył w najczerstwiejszéj sile i zupełném zdrowiu; umarł nagle 5 lipca 1845 roku.

6) August Cieszkowski ur. dnia 14 września 1814 na Podlasiu. Mąż znakomity nauką, pozyskał zasłużony rozgłos nie tylko w kraju, ale i u obcych. Napisał i wydał *Prolegomena zur Historiosophie*, Berlin 1838. *Gott und Palingenesie*, Berlin 1842. W języku francuzkim: *Du Credit et de la Circulation*, Paryż 1839. *De la pairie et de l'aristocratie moderne*, Paryż r. 1844. W mowie ojczystéj kilka wypracowań w Bibl. warsz., jak: *o filozofii Jońskiéj, o domach ochrony i o handlu drzewem.*

7) Tytus Szczeniowski napisał ważną rozprawę z powodu dzieła Cieszkowskiego, pod napisem: *Prolegomena zur Historiosophie August Cieszkowski.* Prócz tego: *Przygotowanie do nauki dziejów powszechnych i historyi, rozwinięcia się umysłu i ducha ludzkiego*, Wilno 1842.

8) Florian Bochwic wydał: *Obraz myśli mojéj na pamiątkę żonie i dzieciom*, Wilno 1839. *Obraz myśli mojéj o celach istnienia człowieka*, z portr. autora, Wilno 1841. *Zasady myśli i uczuć moich*, Wilno 1842. *Pomysły o wychowaniu człowieka*, Wilno 1842.

9) J. Żochowski, wydał *Filozofia serca czyli mądrość praktyczna*, Warsz. 1846.

10) Jan Nepom. Kamiński wydał: *O filozoficzności języka polskiego* w Haliczaninie, Lwów 1830. *Dusza uważana jako myśl, słowo i smak.* Psychologiczno-etymologiczne poszukiwanie, Lwów 1851. Kamiński najważniejsze zajmuje miejsce w literaturze jako badacz językowy. Władający dziel-

nie rodowym językiem lubo niezawsze wdzięk jego zachować umie. Wiele głębokich spostrzeżeń jego przeszło w praktyczne użycie.

11) F. Jezierski napisał: *Nauczyciel ze stanowiska domowego i naukowego*, dzieło napisane dla rodziców i nauczycieli, Warsz. 1847. *Przygotowania do wiedzy mowy polskiéj*, Warsz. 1843. *Rzecz o pojęciach ludzkich, ich przechodzeniu i rozwijaniu się*, Warsz. 1846.

12) Maxymilian Jakubowicz jeden z najznakomitszych badaczów języka naszego, † 14 kwietnia 1854 r. w Żytomierzu. Był professorem w gimnazyach w Łucku, Swisłoczy, Warszawie, Krzemieńcu, w uniwersytecie św. Włodzimierza w Kijowie, radzca stanu i professor uniwers. moskiewskiego, nakoniec emeryt. Wydał: 1) *Grammatykę łacińską*, powszechnie w szkołach litewskich używaną. 2) *Grammatykę polską* w 2ch tomach a w 3ch częściach, Wilno 1834. 3) *Filozofia chrześciańskiego życia, w porównaniu z filozofią naszego wieku panteistyczną* 3 części w wielkiéj 8ce, Wilno 1853. Nie mamy dzieła któreby z równą jasnością, z większą głębokością i serdecznością o religii i filozofii było napisane. Dzieło to być powinno w rękach każdego szukającego nauki i prawdy. Dzieło to mieści go pomiędzy pisarzami przynoszącymi najwięcéj sławy imieniowi polskiemu.

13) Joachim Dębiński pijar, *Schlegla filozofią życia* przełożył z franc. na język polski i objaśnił stósownemi uwagami, 2 tom. Wilno 1840.

14) Jan H. S. Rakowski ur. 1803 w Galicyi, szkoły i uniwersytet ukończył w Krakowie i otrzymał stopień doktora filozofii i prawa; od 1828—31 zastępcą profes. fil. w uniw. Jagiell., od 1831 mecenasem przy sądach krakow., † 1842 r. Przysłużył się literaturze spolszczeniem dzieła Tennemanna: *Rys historyi filozofii podług przerobienia Wendta*, tom. 2 Kraków 1836—37.

15) Michał Chodoszewski wydał: *O ukształceniu duszy czyli wychowaniu moralném*, Wilno 1846.

16) Jakóba Balmes, *O sposobie osiągnienia prawdy*, filozofia praktyczna, tłumaczenie z hiszpańs., Poznań 1853.

17) Ignacy Łyskowski wydał: *Dusza człowieka*. Nowy i zupełny wykład nauki o duszy, mianowicie: 1) O duchowności duszy, to jest o własnościach i władzach duszy i ich przeznaczeniu. 2) O nieśmiertelności duszy pojedyńczego człowieka odrębnéj, 2 tomy, Warsz. 1854.

18) M. B. Szyszko przełożył z francuzkiego de Gerando: *O udoskonaleniu moralném czyli o ukształceniu samego siebie*, 3 tomy Mińsk 1855.

19) Aleksander Tyszyński osiadłszy we wsi Miassocie pod Wilnem i objąwszy gospodarstwo, długi czas mało co dawał wiedzieć o sobie. Tym czasem ciągle w téj zaciszy pracował i przygotował do druku p. n. *Książka o biegu dziejów, czyli logika filozofii praktycznéj*. Treść tego dzieła sam podaje do K. Wł. Wojcickiego z którego ustęp ten wypisujemy:

„Jestto przebieżenie w zarysie zewnętrznych i wewnętrznych dziejów powszechnych od początku do czasów naszych, dodanie wniosku o przyszłych i wreszcie wyprowadzenie ztąd reguły dziennéj dla każdego. Wszyscy chcą filozofii praktycznéj, ale filozofia praktyczna nie da się wyprowadzić z żadnéj z tych logik jakie są dotąd: jeżeli filozofia nasza krajowa stać się ma z gruntu nową, powinna wyjść z logiki z gruntu nowéj. Filozofia dziś wprawdzie, jakto mówią, wszędzie zbankrutowała, (widzę to i w niemieckiéj, któréj pisma w poznaniu pism ludzkich zajęły mnie nad wszystko, i w biegu któréj staram się być zawsze) nie idzie jednak zatém, iżby i żyć przestała: może to być skutkiem przyczyny takiéj, iż za żywy na te lata rozkwit innych pierwiastków ludzkich, może być skutkiem winy nie filozofii a filozofów itp. a jednak jestto pewna, że literatura żadnego kraju nie może się nazwać rzetelnie bogatą, kraj rzetelnie znaczącym, jeżeli nie odznaczy ich filozofia, czy to dla tego że stan téj gałęzi wpływa na stan zastosowań, to jest uprawy innych gałęzi w tym kraju, czy też dla tego, że zjawie-

nie się téj gałęzi, jest znakiem dojścia krajowego myślenia do kwiatu myślenia.“

20) Józef Supiński. Jak nietylko w tak nazwanéj literaturze pięknéj, ale i w rozlicznych kierunkach wiedzy ludzkiéj, nowocześnie znakomite narodowe powstają talenta, z oryginalnemi, a więc polskiemi występujęce pomysłami, dowodzą świeże prace przytoczonego autora. Jego „*Myśl ogólna Fizyologii powszechnéj*“ (Lwów nakładem Kajetana Jabłońskiego 1860 roku) zasługuje na wszechstronne uwzględnienie i ocenienie.

Józef Supiński urodził się w r. 1804 we wsi Romanów pode Lwowem. Ojciec jego był sędzią w dobrach księżny marszałkowéj Lubomirskiéj (dziś Potockich i Lubomirskich). W r. 1816 wziął go wuj jego Józef Mroziński (jenerał wojsk polskich, znany pisarz o języku polskim) do Warszawy, gdzie przeszedł liceum i wydział prawno-administracyjny w uniwersytecie warszawskim. W r. 1826, jako magister praw wszedł do ministerium spraw wewnętrznych, gdzie po rok 1830 pełnił obowiązek sekretarza sekcyi. Gdy po wypadkach listopadowych jenerał Chłopicki został dyktatorem, bióro jego złożoném zostało między innemi z cztęrech sekretarzy, w rzędzie których znajdował się Supiński, jak o tém doniosły dzienniki ówczesne. Po upadku dyktatury, wszedł do wojska, a po wzięciu Warszawy z korpusem Rybińskiego do Prus; zkąd przeszedł do Francyi, gdzie wkrótce przybyła żona jego z Warszawy. Pracując na utrzymanie swoje i rodziny doszedł stopniowo urzędu Chef de comptabilité w kasie departamentowéj w Lionie. Późniéj był dyrektorem jednéj z pierwszych fabryk pod Paryżem. Stęskniony za rodzinną ziemią powrócił do niéj w r. 1844, mianowicie do Lwowa, gdzie został buchalterem galicyjskiéj kasy oszczędności i urząd ten po dziś piastuje.

Literatura, poezya i ekonomia polityczna była od lat młodych jego ulubionym zajęciem. Między innemi napisał w uniwersytecie rozległy poemat „*Karpaty*“ którego rozbiorowi Brodziński kilka prelekcyi poświęcił; na rok przed re-

wolucyą napisał trajedyą wierszem w 5 aktach pod napisem *Arces*, która trzykrotnie przedstawioną była, później trajedyą *Regulus*, która już za późno wykończoną została. We Francyi był jednym z założycieli szkoły polskiéj pod Paryżem dotąd istniejącéj.

W roku 1848 we Lwowie był współredaktorem „Dziennika narodowego.“ Później pisywał artykuły do innych pism treści społecznéj, dziś do „Kółka rodzinnego.“

W tym roku (1860) ogłosił: „*Myśl ogólna Fizyologii powszechnéj.*“ Dzieło to policzyć śmiało możem do najznakomitszych naszego piśmiennictwa, tak pod względem formy jak treści, tak pod względem wzniosłości pomysłów, jak gruntownego i uczonego ich obrobienia. Nie jest to fizyologia w zwyczajném tego wyrazu znaczeniu, stawająca obok dzieł Magendiego, Jana Müllera, Carusa i naszego Andrzeja Śniadeckiego; jestto raczéj filozofia społeczeństwa ludzkiego, dla tego fizyologią powszechną przez autora przezwana, że wedle jego widzenia rzeczy, ogólne prawa świata fizycznego, są prawami wszechistnienia, a zatém i społeczność ludzka, jako część onego, tym samym prawom w rozwoju swoim ulegać musi. Zdanie *Augusta Comte:* „że w naszym okresie wszystko staje się fizyką; że już istnieje fizyka nieba i ziemi i pozostaje do utworzenia fizyka ostatnia, to jest społeczna, i że jéj powstanie uzupełni naukę filozofii powszechnéj“ zdanie to, zda się, naprowadziło naszego autora na rzucenie ogólnego tylko zarysu do filozofii społecznéj, któréj myśl główna jest następująca: „Ruch jest istnienia warunkiem, a ruchu następstwem zmienność; nieprzerwane istnienie objawiać się musi nieustającym ruchem i przemianami. Ruchowi powszechnemu przodkować musi prawo powszechne, inaczéj ruch taki byłby chaosem. Wszelka pojedyńcza istota, choćby tylko pomysł człowieka, jest raz całością w sobie, drugi raz częścią rozleglejszéj całości. Dwojakie stanowisko téj saméj rzeczy, pociąga za sobą dwa osobne popędy czyli ruchy, musi być popęd i pewna zasada istnienia dla części, boby te nie istniały odrębnie; musi być druga dla całości, boby

ta rozsypać się musiała. Odpowiednio temu podwójnemu stanowisku są tylko dwie sił w naturze: siła rzutu i siła przyciągania. Siła rzutu jest siła każdéj jednostki, mocą któréj powstaje, wzmaga się i utrzymuje, siła przyciągania, jest siła ogólna poza jednostkami rozlana, która sile rzutu opór stawia, w nią się wdziera, niweczy i rozkłada. W tóm znaczeniu siłę przyciągania autor nazywa siłą rozkładu. Prawem nieustającego ruchu jest harmonijne zestawienie tych dwóch przeciwnych potęg: rzutu i rozkładu; zestawienie indywidualności z życiem zbiorowém, zgodność samoistnienia z zawisłością. — Społeczność ludzka jest dziełem człowieka. Trwoga i wiara będące jednego pochodzenia, to jest obawy i korzenia się przed wyższemi siłami i potęgami, — dały zawiązek i spójnię społecznościom ludzkim. Człowiek party siłami ruchu rozwija tam potrójne swe jestestwo roślinne, zwierzęce i duchowe, a istnienie zbiorowe jest wypływem przyrodzonéj siły rozkładu. Własnością samego człowieka jest wiedza i praca, a więc pierwiastkiem zbiorowego ciała, jako dzieła ludzkiego, jest uzbierana wiedza i zaoszczędzona praca. Są to kapitały narastające wśród świata, ulegające panowaniu praw przyrodzonych, to jest siłom rozkładu. Autor wykazuje w przeszłości rozwój sił rzutu i rozwój sił rozkładu, równoważący pierwszy. Wiara, ład społeczny i indywidualność czyli religija, rząd i wolność, są trzy wielkie dziejów potęgi. Każda z nich ma swoje okresy świetności, powodzenia i przewagi. Wszystkie trzy będą i przyszłości społecznéj potęgami. Bo acz świat widomy coraz więcéj ścieśnia granice niewidomego przez pracę i wiedzę, nigdy przecież tych granic nie przebędzie i cała wieczność dzielić człowieka będzie od Twórcy, co jest podścieliskiem wiary. W stowarzyszeniach przyrodzonych, poświęcenie jednostek dla całości, nie zależy od woli jednostek, i dzieje się bez ich wpływu; zaś poświęcenie społeczne dzieje się z woli człowieka, dobrowolném niszczeniem własnéj siły rzutu. Tam siła powszechna leży na zewnątrz ciał zbiorowych i jest ich trwania rękojmią — w społeczności ludzkiéj, zastąpić ją

musi odłam tejże społeczności (rząd) przenoszący się także na zewnątrz ciała zbiorowego. Celem do którego społeczność ludzka dąży, a którego nigdy nie osiągnie do zupełności, jest absolutne w niéj praw przyrodzonych, to jest praw boskich panowanie, czyli królestwo Boże na ziemi. Ztąd rząd społeczny będzie wiecznie jéj istnienia warunkiem. Nakoniec narastający zasób wiedzy i pracy musi podobnie wyrównywać indywidualne odstępy człowieczeństwa, jak muł wodą unoszony i nagromadzany, wyrównywa wklęsłości i góry ziemi. Atoli mimo tego dążenia, ani ziemia nie przeobrazi się w wykończoną płaszczyznę, ani ludzkość do jéj poziomu ułoży. Wszystko, co celujące zostanie wyłącznością i przywilejem."

Rzeczywiście jest to nowy i oryginalny pogląd na dzieje i społeczność ludzką, atoli w zbyt jeszcze ogólnych zakreślony zarysach, tak że fizyognomii ich i kształtu nie dopatrzysz; mniéj jeszcze widoczna owa utajona warsztownia wyprzędzająca różnolite obrazy dziejowe i społeczne wedle praw i zasad przez autora przyjętych. Nie przeczymy, że zapatrywanie się jego może być trafne i prawdziwe, jedno i drugie dopiero się okaże, gdy nie w aforystycznych rzutach, ale raczéj w całkowitym systemie swoją fizykę społeczną nam przedstawi. Przez tegoż autora zapowiedziana: *Szkoła polska gospodarstwa społecznego.* Będzie to ekonomia polityczna, oparta na powyższych zasadach, zastósowana do natury społeczności polskiéj.

§ 187. **Prawo i nauka gospodar. narodowego.** Mniéj teoryą a więcéj stroną praktyczną zajmują się dotąd nasi uczeni tego wydziału. W części zaś teoryczněj téj gałęzi nauk odznaczają się w tym okresie:

1) Ignacy Danilowicz urodził się we wsi Hryniewiczach na Podlasiu w powiecie Bialskim d. 30 lipca 1789 z ojca Mikołaja, miejscowego unickiego plebana i matki Domiceli z Michniewiczów. Najstarszym był z licznego rodzeństwa. W dzieciństwie delikatny i słabowity długo nie dawał nadziei by się wychował. Do lat dziewięciu mało co

nawet go uczono, prócz początków czytania i pisania. Dopiero stryj, kapłan zgromadzenia ks. Pijarów, prefekt w Łomży zajął się synowca wychowaniem gorliwiéj, do siebie go wziąwszy. Było to w r. 1797. Ówczesne szkoły pijarskie, jak ślicznie opisuje p. Sidorowicz, gdzie „młodzież mimo ubóstwo posunięte do tego stopnia, że co sobotę rozbiegać się musiała po okolicznych wioskach z ewangeliczką i sakwami dla wyżebrania tygodniowéj żywności, w mące, krupie, warzywach i okrasie, chętnie jéj przez wieśniaków i Kurpików udzielanéj, brała się z zapałem do nauki, a czcigodni Pijarowie, właśnie dla tego, że jedynym skarbem ich uczniów, miały być nabyte w szkołach wiadomości, z prawdziwie obywatelskiém poświęceniem pracowali nad rozwinięciem ich młodocianych umysłów.“ W szkołach tych wówczas nauczycielami byli: Osiński, Szwejkowski, Przeczytański, uczniami tacy jak Daniłowicz, Ołdakowski. Wyszedłszy ze szkół Daniłowicz, pozostał przy nich jako dozórca uczniów i nauczyciel w klassie I, późniéj przeniósł się do gimnazyum w Białymstoku, dla ukształcenia własnego i w r. 1810 udał się do Wilna na wydział prawny. W r. 1812 po zamknięciu czasowém uniwersytetu, Daniłowicz zajął miejsce sekretarza przy francuz. jenerale Ferier i znowu powrócił do uniwersytetu gdzie otrzymał stopień magistra i posadę nauczyciela prawa. Tu zaczął on badać dawne pomniki prawodawstwa krajowego, poczynając od statutów biblioteki poryckiéj, i cały się oddał dziejom i prawoznawstwu. Wysłany do Petersburga, studyował tam mnogie nagromadzone materyały w metrykach litewskich cesarskiéj publicznéj biblioteki i muzeum Romiańcowa; potém w Moskwie przeglądał archiwa i od r. 1818 nie przestawał poszukiwać źródeł, jakie tylko w kraju mógł znaleść. On i kilku współtowarzyszów jego w téj epoce gorliwie pracowali i niezmordowanie każdy na obranéj sobie poszukiwań drodze. W r. 1841 Daniłowicz przeniesiony został na profes. dyplomacyi do uniwers. Charkowskiego, potém znowu wezwany dla układu kodexu prawa dla cesarstwa

a jeszcze raz na własne żądanie naznaczony profes. prawa administracyjnego w Moskwie. Tu skarbiec swój na wzór indexu Napierskiego układać zaczął i z rozpoczętą pracą przeniósł się później do Kijowa w. r. 1842 w bardzo złym stanie zdrowia. Wywieziony z nadzieją podźwignienia do Grefenbergu, w drodze d. 30 czerwca 1843 życie zakończył. P. Siderowicz wydając *Skarbiec* podał wiadomość o życiu i pismach J. Daniłowicza, których 14 wydanych w różnych czasach wylicza. Najgłówniejszą pracą i najpiękniejszą pamiątką po pracowitym badaczu zostanie przygotowany przezeń statut litewski Zygmunta I który wydał hr. Działyński i obecnie *Skarbiec* wydany przez p. Siderowicza, bez którego przyszłemu historykowi Litwy obejść się będzie nie podobna. Wydanie jego jest znakomitą dla dziejów przysługą.

2) Jan Wincenty Bandtkie (Stężyński) urod. w Lublinie 1783. Po śmierci rodziców w 12 roku starszy brat *Jerzy Samuel* będący wówczas w Wrocławiu, zajął się dalszém jego wychowaniem. W gimnazium Ś. Elżbiety korzystał z nauk słynnych w świecie uczonych professorów. Po ukończeniu szkół udał się do Halli saskiéj, pragnąc się wyłącznie poświęcić nauce prawa. Po wysłuchaniu kursów, gdzie przez dwa lata był nauczycielem języka polskiego przy uniwersytecie, na początku 1806 r. przybył do Warszawy i rozpoczął przy sądach regencyjnych w praktyce, powodzenie swoje prawnicze. W końcu tegoż roku zaszły wielkie zmiany w kraju, skończyło się pruskie panowanie, zwycięzki Napoleon I wstąpił na ziemię polską, utworzono Księstwo Warszawskie. Bandtkie wyznaczonym został do deputacyi rządzającéj sądowe sprawy depozytowe, a w następnym 1807 mianowany assesorem przy sądzie appelacyjnym w Warszawie na którym to urzędzie pozostał aż do wprowadzenia kodeksu francuzkiego r. 1808. Przy nowéj organizacyi sądownictwa w Księst. warsz. powołany był przez ówczesnego ministra sprawiedliwości Felixa Łubieńskiego na notaryusza departamentu warszaw. i zarazem na

członka komissyi do redakcyi kodeksu postępowania. Tegoż roku w nowo utworzonéj szkole prawa mianowany professorem, wykładał w niéj prawo rzymskie. Król saski książę warszaw. Fryder. August nagradzając zasługi Bandtkiego w r. 1809 mianował go notaryuszem na całe księstwo. Gdy w r. 1816 postanowiono w Warszawie otworzyć uniwersytet, wcielając doń tymczasową szkołę prawa i administracyi, tudzież szkołę lekarską; należał do deputacyi układającéj organizacyę tego instytutu. Zachował w nim katedrę prawa rzymskiego, a następnie wykład prawa polskiego i jego dziejów. Jak w szkole prawa za księstwa warszaw. był naczelnikiem, tak w uniwersytecie wydział prawa i administracyi aż do jego rozwiązania, innego prócz niego nie miał dziekana, lubo ta godność od professorów wyboru co trzy lata ponawianego zawisła. Po ogłoszeniu Królestwa Polskiego, jako notaryusz dawny, potwierdzonym został w tym urzędzie z nazwą *pisarza aktowego*. Przy sądzie appellacyjnym sprawował ten obowiązek aż do r. 1843, zyskawszy chlubny rozgłos w całym kraju z prawości i ścisłości wykonywania tak ważnych obowiązków. Zaszczycony godnością radzcy stanu i nobilitacyą z przydomkiem Stężyńskiego, mianowanym został członkiem komissyi rządowéj sprawiedliwości. Umarł d. 7 lutego 1846. Z prac zostawił: *Vindiciae juris Romani Justinianaei*, 1808. *Zbiór rozpraw o przedmiotach prawa polskiego 1812. Jus Culmense 1814. Uwagi o potrzebie nauki prawa w naszym kraju 1814.* W dziele Bentkowskiego *Historya literatury polskiéj* 1814 w tomie drugim cały rozdział obejmujący *bibliografią prawodawstwa i prawnictwa polskiego* jest pracą Bandtkiego. *Jus polonicum codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibuscunque collatis*, Varsoviae 1831 w 4ce. Wiele rozpraw Bandtkiego mieszczą Pamiętnik warsz. i Biblioteka warsz. Po śmierci autora syn jego Kazimierz Władysław wydał: 1) *Historya prawa polskiego* napisana i wykładana przed r. 1830 w uniw. warsz. Warszawa 1850. 2) *Prawo prywatne polskie* (wykładane w tymże uniwer. Warsz. 1851.

prawodawstwa i jurisprudencyi krajowych. Warszawa r. 1848.

14) Józef Michniewski. *O przedawnieniu dawnych praw polskich.* Kraków 1853.

15) Antoni Zygmunt Helcel Dr. O. Pr. b. professor prawa polskiego przy uniwersytecie Jagiellońskim. Wydawał *Kwartalnik naukowy* w r. 1835 i 36 tom 4ty gdzie wiele jest prac jego własnych. W r. 1836 wydał: *Rys postępów prawodawstwa Karnego*; w tymże roku wyszedł z druku jego przekład Lengnicha: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego.* W r. 1847 i 52 był współpracownikiem z ś. p. Antonim Muczkowskim w wydaniu *Kodexu Dyplomatycznego Polski.* Napisał ważną rozprawę umieszczoną w tom. I zeszycie IV Roczniku Tow. Przyj. Nauk. Krakowskiego w r. 1852 pod tytułem: *O klasztorze Jędrzejowskim i będącym nagrobku Pakosława Kasztelana Krakowskiego.* W r. zaś 1856 wydał: *Starodawne prawa polskiego pomniki*, poprzedzone wywodem historyczno-krytycznym tak zwanego prawodawstwa wiślickiego Kazimierza Wielkiego w texcie ze starych rękopismów krytycznie dobranym. Tom I. Krak. 1856. Dzieło monumentalnego znaczenia. Ta praca będąca owocem 20tu lat poszukiwań autora, tworzyć będzie epokę w badaniach Historyi prawodawstwa polskiego. Jak każdy przyszły pracownik na tém polu, oprze się na tém dziele Helcla, tak również ta praca zatamowała drogę na przyszłość wszelkim lekkomyślnym i płytkim rozprawom nad prawem polskiém. Helcel w swojéj pracy okazał czém być powinna prawdziwa krytyka historyczna.

16) Alexander hr. Stadnicki napisał: *Przegląd krytyczny rozporządzeń tak zwanego Statutu Wiślickiego* podług przedmiotów ułożony, z uwzględnieniem poprawnéj wersyi w dziele p. Zygmunta Ant. Helcla podanéj i z ocenieniem zdobyczy naukowych przez jego badania osiągniętych. Bibl. warsz. z r. 1859.

§ 188. Dzieła **o ekonomii polityczneéj** w tym okresie:

1) Ludwik Tęgoborski syn znanego w Warszawie obywatela. Zaczął swój zawód od służby przy księciu Lubeckim, z którym jeździł do Wiednia w sprawie likwidacyi rachunków między Królestwem Polskiém a Austryą. Po r. 1831 był konsulem w Gdańsku. Następnie w r. 1833 zasiadał w komissyi, mianowanéj przez trzy mocarstwa dla reorganizacyi Rpltéj krakowskiéj. W ostatnich czasach reprezentował Rossyą w konferencyach, które rozstrzygały sprawę cła zundowego. Ledwie wrócił z Danii do Petersburga, śmierć go prawie nagle dnia 11 kwietnia r. 1857 zaskoczyła. Pisma jego wielką zwracały na siebie uwagę, przedmiotem ich była nauka, która w Rossyi uprawiana, żadnego dotąd znamienitszego autora nie wydała. Z prawdziwém też zadziwieniem, a nawet niedowierzaniem przyjęła Europa najważniejsze jego dzieło: Essai sur le force productivs de la Russie. Dzieło to Wojciech Szymanowski przełożył na język polski pod tyt. *Siły produkcyjne Rossyi.* Warsz. 1853. Przebywając długo i w Krakowie, i w Wiedniu miał czas przypatrzyć się z bliska finansom austryackim i te w osobnym dziełku wyłożył. *O finansach i kredycie publicznym Austryi* 2 tomy. Paryż 1843. Niezawodnie jako finansista i ekonomik polityczny miał obszerne wiadomości i niepospolity talent. Za naczelną jednak zasługę poczytać mu należy, że się zawsze szczerze za wolnością handlu oświadczał.

2) Jan Waszkiewicz. Urodzony i wychowany w Wilnie od młodości poświęcał się zawodowi nauczycielskiemu. W r. 1820 został nauczycielem historyi i prawa w gimnazium wileń., od r. 1824 wykładał w tamtejszym uniwersytecie ekonomią polityczną naprzód jako adjunkt, późniéj jako zastępca professora Jana Znoski. Po zamknięciu uniwersytetu w r. 1832 Waszkiewicz mianowany został radzcą wydziału gospodarczego wileńskiéj akademii medycznéj, cenzorem, wreszcie dyrektorem szkoły rabinów. Otrzymawszy emeryturę gościł w Warszawie, zwiedzał Francyą i Włochy. Waszkiewicz wydał dzieła: 1) *Początki logiki.* Wilno 1829. 2) *Nauka o handlu* z 4 tablicami. Wilno 1830,

wyborna w swoim rodzaju książka podręczna. 3) Przełożył i objaśnił H. Suzanne: *Główniejsze zasady ekonomii przemysłowéj.* Wilno 1836 r. Waszkiewicz zostawił w rękopiśmie *Historyą ekonomii politycznéj.* Umarł w Wilnię d. 11 marca 1859 mając lat 62.

3) Ignacy Iwicki przełożył *Alfreda Sudra* pod tytułem: *Historya Kommunizmu, albo obalenie utopii socyalistów za pomocą historyi.* Dzieło to w r. 1849 otrzymało wielką nagrodę Montyona. Przekład tego dzieła zasługuje na uwagę: tak pod względem dokładności, jak również pod względem poprawności i czystości języka.

4) Jan Mittelstaedt wydał origin. *Zasady ekonomii politycznéj* zgodne z religią chrześciańską zastósowane do gospodarstwa wiejskiego. Warsz. nakład autora 1859. Tenże w r. 1851. wydał *Uwagi nad gospodarstwem wiejskiém.*"

5) Karól Forster rodem z Warszawy, ukończył tamże nauki przed r. 1831. Znajdujemy artykuły jego krytyczne w dziennikarstwie naszém z owego czasu, oraz na scenie narodowéj kilka tłomaczeń. Były to zapowiedziny zdolności, które rozwinięte z czasem miały postawić p. Forstera w rzędzie niepospolitych pisarzy. Późniéj bawił on za granicą, a znając dobrze język francuzki, w niedługim przeciągu czasu daje się poznać jako pisarz francuzki. Pracami ubocznemi zdobywając sobie chleb powszedni na życie, każdą pozostałą godzinę czasu poświęcał bogaceniu chciwego światła umysłu. We wszystkich pracach swoich p. Forster okazał charakter pewny i spokój, rzadki w pisarzach téj epoki. Zasłużył téż sobie na poważanie znakomitych ludzi, z ktorymi ściśle łączyła go przyjaźń lub ścisłe stósunki wynikające z szacownych prac jego na prawdziwy użytek społeczeństwa. W dziełach jego napotykamy liczne korrespondencye Forstera z marszałkiem Soult, Thiersem, Guizotem, Salwandym, Dupin, Martin du Nord, Armandem Bertin, St. Marc. Girardinem, przez których wielce był poważanym. Po r. 1849 opuścił Francyą, w któréj wrzały namiętności a Paryż przestał na chwilę być polem do prac poważnych. Forster wezwany

przez Aleksandra Humbolda z którym łączyły go związki przyjaźni, osiadł w Berlinie, gdzie za wstawieniem się Humbolda uzyskał obywatelstwo, zaczynając na nowo karyerę w uczonym świecie niemieckim; zawsze kierowany myślą prostowania pojęć cudzoziemców o dziejach i narodowości naszéj W Berlinie powziął myśl wydawania dzieł w polskim języku przyswajając rodakom pojęcie zdrowe i pożyteczne. Z tych wyszły na widok publiczny:

Rzut oka na ostatnie pisma p. Guizota. Berlin 1857.

O własności przekład z franc. Adolfa Thiers. Warsz. 1849. 2 części. Przewodnik moralności i ekonomii politycznéj dla użytku klass roboczych, ułożony podług dzieła franc. p. Rapet. Berlin 1859.

Ostatnie to dzieło nie jest ani oryginalnie napisaném przez Forstera ani też dosłowném tłomaczeniem z Rapeta. Forster dzieło to starał się przyswoić nam wykładem zastósowanym do naszych krajowych potrzeb. Dzieło takie napisał Rapet we Francyi na ogłoszony konkurs dziesięć tysięcy franków i otrzymał nagrodę. Nie zaprzeczenie dzieło to jest przewybornie napisane, obejmujące najpopularniejszy wykład zasad moralności i ekonomii politycznéj. P. Forster mimo najzręczniejszego przyswojenia rodakom téj pracy nie zastał jeszcze klass roboczych naszych tak wysoko, aby czytać umiały. Wszelako dzieło to jeszcze zyskuje u nas więcéj wartości, że pożyteczném być może dla ogromnéj większośc właścicieli ziemskich, którzy mało są dotąd obeznani z wykładanemi w tym przewodniku przedmiotami. Pracę tę zaliczyć śmiało możemy do wybornych nabytkow dla naszéj literatury, ubogiéj dotąd w materyały ekonomiczne.

6) Zasady ekonomii politycznéj z niektóremi zastósowaniami do ekonomii społecznéj przez John Sztuarta Mill. napisane a tłomaczone na polskie przez R. P. i B. nakład jednego z tłumaczów wyszły w Petersburgu z drukarni Józefata Ohryzki. 1859. tom 2gi 1860. John Sztuart Mill autor dzieła urodz. w r. 1806, syn znanego historyka Indyi angielskich, służył początkowo w biórach kompanii indyjskiéj.

Pisał bardzo wiele do dzienników i pism peryodycznych, wydał *System Logiki* w r. 1843. i *Essays on some questions of political ecconomy*, w r. 1844. To dzieło przerobił później i rozszerzył tworząc z niego *Zasady*, których tłomaczenie winniśmy pp. R. P. i B. system Milla w wielu względach nowy, objawiający znakomitego filozofa i ekonomistę, zjednał mu wielką powagę i wziętość w kraju własnym i za granicą. Służy on dotąd w kompanii indyjskiéj, gdzie jedno z główniejszych stanowisk zajmuje. W rozprawach tyczących się kompanii w r. 1853 w parlamencie angielskim pan Mill ważną odgrywał rolę. Zasady kilku już wydań doczekały się w Anglii, przełożone zostały na język francuzki i niemiecki; wielką jest przysługą piękne tłumaczenie, które obecnie posiadamy. Zostawując sąd o tém ekonomistom, przywiedziemy tylko słowa recenzenta *Edinburgh Reviev* które po wyjściu oryginału (w r. 1848) umieszczone były w tym dzienniku. P. Mill, wzniosłszy się myślą do najwyższych dziedzin polityki, prawa i administracyi, skreślił dzieło nietylko ekonomiczne, lecz zarazem głęboko filozoficzne. Mniéj bacząc na kwestye niestałe i czasowe, badał niezmienne i wieczne zjawiska życia społecznego; kreśląc rozległy obraz rozwoju cywilizacyi i pracy, nie ominął żadnego z nieodmiennych i wrodzonych dążeń natury ludzkiéj, i zakreślił należne miejsce każdemu z warunków szczęścia i rozwoju ludzkości, jako to moralności, bezpieczeństwu i bogactwu. Dzieło więc jego pozostanie na zawsze zbiorem prawd i przestróg, w którém przyszli myśliciele będą czerpali swoje teorye, a ludzie możni sposoby i środki rozumnego rządzenia sprawami społeczeństwa.

7) Henryk Thünen wydał: *Państwo odosobnione w stósunku do rólnictwa i ekonomii społecznéj*, dzieło oryginalnie w języku niemieckim napisane. Warszawa 1859.

8) L. hr. Skorupka wydał: *Ekonomia polityczna*. Kraków r. 1852.

Inni ten przedmiot tłumaczyli jak Leon Rogalski przełożył dzieło Thiersa. Władysław Garbiński Chevaliera: *O po-*

dziale pracy. Wiktoryn Zieliński Blancyniego: *Ekonomia przemysłowa* 3 tomy Warsz. 1843 i 44.

9) Stanisław Budziński przełożył z W. Ellisa: *Zasady Ekonomii społecznéj.* Warsz. 1858. Fry. hr. Skarbek wydał orygin. *Gospodarstwo narodowe stósowane czyli zasady nauki gospodarstwa narodowego, zastósowane do praktyki. Znajomość kraju. Rólnictwo.* Warsz. 1860· w 8ce str. 301.

10) A. S. przełożył z franc. z 2go wydania Garniera J. *Zasady ekonomii politycznéj, czyli wykład głównych wiadomości téj nauki.* Wilno 1852.

11) F. S. Kupiszewski przełożył z niemieckiego podług trzeciéj powiększonéj i poprawnéj edycyi *Zasady Ekonomii politycznéj* dla poświęcających się téj nauce i trudniących się stósowaniem jéj do spraw życia społecznego przez Wilhelma Roscher. Warszawa, w drukarni banku polskiego 1860. Między ekonomistami należącymi do szkoły historycznéj, pierwszorzędne zajmuje miejsce Wilhelm Roscher obok młodego ekonomisty Kniesa professora w uniwersytecie w Freiburgu Bryzgowskim i Hildebrandta w uniwersytecie w Zürich. Mamy w jego Zasadach jasne poglądy na ekonomie polityczne różnych narodów tak starożytnych, jako téż nowożytnych, zasadzające się na datach historycznych najpewniejszych, obrobione z wielką bystrością i polityka i fizyologa. Godném przeto osądził je téż przełożenia na język francuzki znany ekonomista we Francyi p. Ludwik Wołowski a teraz na język polski F. S. Kupiszewski w Warszawie 1860. Tłumacz nie zraził się takim ogromem dzieła i przystąpił do tłumaczenia ze znajomością i przywiązaniem do przedmiotu, który zawierać będzie oprócz wytłumaczonych już zasad ekonomii politycznéj, jeszcze ekonomią rólnictwa, ekonomią przemysłu i handlu, a nakoniec zarządu państwa i gminy. Mamy przeto przetłumaczone dzieło ważne w zakresie ekonomii politycznéj, odpowiadające zupełnie teraźniejszemu stanowisku téj nauki, i dopełniające ten dział w literaturze naszéj.

§ 189. **Nauki przyrodzone** mają swoich zwolenników i miłośników liczny poczet, między innymi znaczne zasługi mają:

A. BOTANIKA.

1) Józef Strumiłło (radzca honorowy i kawaler). Ur. 1774 † 18 lipca 1847. Rzeczywiście on pierwszy na Litwie podniósł i uszlachetnił sztukę ogrodniczą, ucząc łączyć w niéj użytek z przyjemnością. Napisane przez niego *Ogrody północne* (Wilno 1823 doczekało się aż czterech wydań, nie mniéj też ważném jest *Pszczelnictwo ogrodowe czyli domowe* 1837. Traktat o *Georginach* i wiele drobniejszych pism w przedmiocie ogrodnictwa. Założył własny ogród w Wilnie, znany do dziś dnia bogactwem roślin, kwiatów i krzewów.

2) A. Andrzejowski, *Rys botaniczny krain* zwiedzanych w podróżach między Bohem i Dniestrem od Zbruczy aż do morza czarnego, odbytych w latach 1814, 1816, 1818, 1822, 1824. 2 części Wilno 1830.

3) A. Podymowicz wydał: *Botanika dla płci pięknéj*, czyli historya drzew, ziół i kwiatów podług p. Genglis i p. Malo. 2 tomy i 4 ryciny, Wilno 1833.

4) *Botaniki zasady i fizyologii roślinnéj* ułożone podług dzieła A. Richarda, z 7 tabl. rycin, Warsz. 1840.

5) Józef Gerald Wyżycki wydał: *Zielnik ekonomiczno-techniczny*, czyli opisanie drzew, krzewów i roślin dziko rosnących w kraju i t. d. 2 tomy, Wilno 1845.

6) Tytus Chałubiński Dr. medyc. znakomity lekarz przełożył Adryana de Jussieu: *Wykład początków botaniki* Warsz. 1849.

7) Józef Nowicki ur. 1799 r. w Zalesiu koło Chełmży, początkowe wykształcenie naukowe winien był toruńskiemu gimnazium. Polubiwszy naukę a osobliwie umiejętności od r. 1818 obrał zawód nauczycielski i aż do r. 1821 uczył w gimnazium toruńskiém języka polskiego i łacińskiego. W szkole téj zapoznał się i zaprzyjaźnił z nauczycielem

Drem Haroldem Otmarem Lenzem, jednym ze znakomitych naturalistów niemieckich, a skutkiém téj przyjaźni zamiłowawszy histor. naturalną, cały się jéj oddał. Odtąd Nowicki wchodzi w zawód naturalisty. Najmilsza mu botanika, ciekawie bada całą florę okolicy, a oprócz zielnika nagromadza zbiory owadów, minerałów i wszelkich płodów okolicznéj natury, wszystkie naukowo badając. Jego listowne związki ciągle utrzymywane z odlegle mieszkającemi naturalistami, postrzeżenia ogłaszane po wielu peryodycznych pismach niemieckich, postawiły go w rzędzie badaczów uczonych. Najwięcéj prac swoich umieszczał w piśmie *Ojczyste archivum* umiejętności w Królewcu wydawaném pod tytuł.: *Vaterlaendisches Archiv für Wissenschaft, Kunst, Industrie und Agricultur etc.* v. J. W. L. Richter 1839. Nowicki umarł 18 marca 1856 przy szkole toruńskiéj. Tłumy przyjaciół oddały mu ostatnią posługę. Z licznych jego zbiorów, ciała meteoryczne przeszły do Berlina w posiadanie jednego z uczonych, zajmującego się tym przedmiotem. Zapobiegając zmarnowaniu innych zbiorów, uczniowie Nowickiego wszelkie pamiątki po swoim nauczycielu nabyli.

8) Szymon Pisulewski urod. 20 paźdz. 1808 w mieście Osieku pod Radomiem, z ojca Jana i matki Heleny z Zawadzkich. Początkowe nauki odbierał w Radomiu, a następnie w Łomży, po ukończeniu których w r. 1826 wszedł do uniwer. Alexandryjskiego w Warszawie. W roku 1829 począł wykładać lekcye w szkole wydziałowéj na Muranowie, a w następnym roku otrzymawszy stopień naukowy, zarazem mianowany został jako nauczyciel w szkole na Nowym Świecie. W r. 1836 wykładał nauki przyrodzone w gimn. gubernialnem, a w następnym jako dodatkowo do swych obowiązków, dawał lekcye i w szkole rabinów. Od r. 1841 uczył języka polskiego w gimn. realném, a w krótce dawał w tymże zakładzie naukowym matematykę i nauki przyrodzone. W r. 1853 został starszym nauczycielem w instytucie szlacheckim aż do r. 1856, w którym otrzymał posadę pomocnika dyrektora gabinetów. Odznaczał się wielką

pracowitością, któréj dowody zostawił w pracach następnych: *Zasady botaniki i fizyologii roślinnéj*, ułożone podług A. Richarda 1840. *Gromady przyrodzone królestwa roślinnego* podług układu Ant. de Jussieu, 1841. *Botanika popularna* obejmująca opisanie drzew, krzewów, i roślin zielnych tak krajowych jak zagranicznych, szczególnych swemi własnościami i historyą, tudzież mających zastósowanie w przemyśle, sztukach, rzemiosłach, w gospodarstwie domowém, i wiejskiém, 1845. *Zoologia krótko zebrana*, czyli opisanie najważniejszych z działu zwierząt stworzeń, tak pod względem korzyści jako i szkód które zrządzają, 1852. wyd. 2 poprawne i znacznie pomnożone 1857. Gdy się wielki uczuwać dawał niedostatek podręcznéj książki, obejmującéj wszystkie gałęzie nauk przyrodzonych, wtedy Pisulewski zniosłszy się z dwoma towarzyszami uniwersyteckiemi Radwańskim i Bełzą ułożyli książkę odpowiednią pod nap. *Treść nauki przyrodzenia czyli wiadomości do ogólnego oświecenia potrzebne* z nauki o zwierzętach czyli zoologii, o roślinach (botaniki), o ciałach kopalnych czyli mineralogii; o istotach nieważkich czyli fizyki; o składzie ciał czyli chemii; o gwiazdach czyli astronomii; w sposobie dla każdego przystępnym, wyłożyli magistrowie uniwersytetu warszawskiego, nauczyciele nauk przyrodzonych w szkołach z 3 tablic. Warsz. 1850. W swoim czasie to dzieło tak wielką wziętość miało, iż wkrótce z handlu księgarskiego wyczerpaném zostało, i to jest najlepszą pochwałą dzieła. Nadto wydał *Tajniki przyrodzenia* 1856. *Flora lekarska*, czyli opisanie cech rodzajowych i gatunkowych wszystkich roślin w medycynie używanych. Przełożona z dzieła Dra Edwarda Winklera, 270 tablic. kolorowanych rycin Warsz. 1858. Niektóre prace znajdują się w pismach czasowych jako też w kalendarzu Jaworskiego część botaniczną redagował przez znaczny przeciąg czasu. Wreszcie wiele rozprawek popularnych mieści *Czytelnia niedzielna*, któréj był stałym pracownikiem; w ostatnich czasach dotknięty nieuleczoną chorobą, pisał jeszcze drżącą ręką artykuły do Encyklopedyi

powszechnéj, pragnąc dzieło tak użyteczne podpierać. Nie doczekał się téj pociechy aby ujrzał je wychodzące w obieg czytelników, w wigilią bowiem wyjścia to jest d. 30 września 1859 umarł w Warszawie. Wszystkie dzieła jego wychodziły w Warszawie i po największéj części własnym nakładem.

9) Michał Szubert ur. 1 maja 1787 w Dąbkach o milę od Warszawy za Wisłą, z ojca Bogumiła i matki Joanny z Rudzickich Szubert. Kształcił się w lyceum warszawskiém od r. 1808 był w tym instytucie na krótki czas kollaboratorem; w r. 1809 wysłany został przez dyrekcyą edukacyjną za granicę dla wykształcenia się w botanice; w Paryżu bawiąc przez 3 lata przeszło, ułożył znaczny zielnik składający się z 7000 roślin, który przez rząd księstwa warszaw. r. 1814 z Paryża sprowadzonym został. Roku 1821 został czynnym członkiem Tow. przyj. Nauk. Professorem nauki leśnictwa został mianowany już 1813 r. 18go września, pracował w téj szkole aż do wcielenia jéj do uniwersytetu. Kiedy założoną została szkoła leśnictwa szczególna, został mianowany professorem jéj r. 1818. Odbywał podróże naukowe w celu zbogacenia ogrodu botanicznego, którego był dozórcą. Od r. 1818 do 1821 był dziekanem wydziału matematyczno-fizycznego, a potém professorem radnym i dyrektorem ogrodu botanicznego, którym zarządzał od 1816, kiedy jeszcze ogród był przy pałacu Kazimirowskim. Jako nauczyciel słynął z pięknego wykładu swojego; jako administrator ogrodów botanicznych starego i nowego założonego, wydał kilka katalogów roślin, z których jedna na cześć jego otrzymała od Francuzów nazwę *Szubertia*. W ostatnich czasach był profess. szkoły farmaceutycznéj i honorowym członkiem rady lekarskiéj Król. pols. aż do r. 1859. Wydał dzieła: *Opisanie drzew i krzewów w Król. polskiem.* Kilka rozpraw czytanych na publicznem posiedzeniu Tow. przyj. Nauk, np. *o krążeniu soków roślinnych* i t. d. † 5 maja 1860, pochowany w Płocku, syt szczęścia, chwały i wdzięczności ziomków.

10) Jakób Waga brat Antoniego mag. fil. prof. botan. w gimn. łomżyńskiém, wydał dzieło znakomite we 2 tom. a 3 częściach pod napisem: *Flora polska* w ograniczeniu do jawnokwiatkowych rodzajów etc. tom I 1847. Tom II 1848 roku.

11) Ignacy Rafał Czerwiakowski profess. uniw. Jagiellońskiego wydał: 1) *Botaniki ogólnéj roślin jawno-płciowych*, 2 tom. i atlas w 8ce str. 752. Kraków 1841, nakład autora. 2) *Botanikę szczególną*: opisanie roślin skryto-płciowych, lekarskich i przemysłowych. Część I, 1849, 2ga 1851. Botaniki szczególniéj część trzecia, obejmująca: Dwulistniowe, zdrożne bezpłatkowe i jedno-płatkowe nadjajnikowe aż po rodzinę szóstko-listnych wyłącznie, Kraków 1859. Część czwarta, obejmująca rośliny od rodziny szóstkolistnych włącznie, aż do wieloplatkowych podjajnikowych wyłącznie, Kraków 1859. Dwie ostatnie części zawierają olbrzymie rozgałęzienie roślin dwuliściennych do których należy większa część ziół, krzewów i drzew naszego klimatu. Tak więc praca ta jest jedną z najzupełniejszych, jakie posiada literatura nasza o botanice.

12) Leśniewski P. E. skrócony wykład botaniki podług Adryana de Jussieu, Chenu, Leunissa i innych. Warszawa 1859. Przerobił to dzieło Adam Wiślicki.

13) Feliks Berdau wydał dzieło które wyszło z drukarni uniwers. w Krakowie r. 1859 p. n. *Flora okolic Krakowa* itd. Obejmuje ono w sobie wyliczenie i opis roślin dziko rosnących w obwodzie krakows. i przyległych częściach obwodów wadowickiego i bocheńskiego, tudzież w dolinie ojcowskiéj. Na załączonéj tablicy jest wyobrażenie rośliny nieznanéj dotąd, a przez autora odkrytéj z rodzaju mieczyków, która ma nazwę „*Mieczyk drobnokwiatowy Berdau*“ (Gladiolus parviflorus Berdau). Dzieło to składa się z trzech części: 1a mieści w sobie topografią i geognozyą okolicy tutejszéj, zajmującéj przestrzeń 40 mil kwadratowych; 2a klimatologią, a obie ze względem na florę; 3a nakoniec najobszerniejsza, szczegółowy opis 483 rodzajów i 1183 gatun-

ków roślin. Obszerność i dokładność téj pracy, wykazać się najsnadniéj może z porównania z dziełami opisującemi florę innych okolic a mianowicie: *Zawadzkiego* flora Lwowa liczy 389 rodz. i 812 gat. *Tegoż* flora Galicyi 453 rodz. 1550 gat. Flora W. ks. poznańskiego *Ritschla* 478 rodz. 1031 gat. Flora królestwa polskiego *Wagi* 410 rodz. 962 gat. Autor przez kilka lat gromadził materyały do swojéj pracy, która zapewnie nie będzie ostatnią, gdyż jak słyszeliśmy, posiada on liczne materyały do Flory tatrańskiéj, zwiedzając często Tatry i po kilka nawet miesięcy odbywając po nich przechadzki badawcze. Autor wybrany został sekretarzem oddziału nauk przyrodzonych w krakow. Towar. Nauk. nadto jest członkiem Towarzystwa zoologiczno-botanicznego w Wiedniu; przez lat kilka był adjunktem katedry botaniki na uniwers. Jagiellońskim przy profes. Czerwiakowskim któremu dzieło swoje poświęcił, a następnie wykładał botanikę w szkołach publicznych.

B. MINERALOGIA I GEOLOGIA.

1) Ignacy Jakowicki professor uniw. Wileńsk. wykładał od r. 1825 Mineralogią, a późniéj w akademii medyko-chirurgicznéj. W roku 1835 otrzymał stopień lekarza Weterynaryi 1széj klassy, w roku zaś 1839 lekarza medycyny 1széj klassy † 28 grudnia 1847 wieku lat 53. Wydał: 1) *Wykład oryktognozyi i początków geognozyi podług Wernera* w r. 1825, 2gie wyd. 1827. 2) *Mineralogia zastosowana do sztuk, rzemiosł, fabryk i rolnictwa*, Wilno 1830. 3) *Postrzeżenia geognostyczne w kraju od morza Baltyckiego do Czarnego morza*, Dzien. wileńsk. 1830. 4) *Obserwacye geognostyczne w guberniach zachodnich i południowych państ. ross.*, Wilno 1831.

2) Norbert Alfons Kumelski. *Krótki wykład Mineralogii podług Wernera*, Wilno 12ce 2 tom. 1825, 1826 stron 56 i 256, oraz spisu 72, *Mineralogia popularna podług Brarda* stron 88, 1827 i *Zasady geognozyi podług Wernera* 1827 str. 52 i 62 oraz *Rys systematyczny*

przez wydział górnictwa, Warsz. 1843. *Przypadki nieszczęśliwe w kopalniach węgla kamiennego w Polsce 1843. O prawie własności ziemi, szczególniéj zaś jéj wnętrza, podług dawnych praw polskich i przepisów dziś obowiązujących. O sławniejszych Gwarkach Olkuskich 1845. O żupach i żupnikach dawnych polskich.* Obecnie wypracował: *Słownik górniczy polsko-niemiecko-rossyjski.* O karcie i z powodu karty geognostycznéj zagłębia węglowego w król. pol. wykonanéj przez Jana Hempla, Bibl. Warsz. Luty 1860.

11) Ludwik Zejszner ur. 1807 w Warszawie, odbył nauki w liceum warsz. a następnie w uniwersytecie. Późniéj w Berlinie i Getyndze poświęcał się przez półtrzecia roku naukom przyrodzonym i filozofii. Zwiedził Alpy tyrolskie, Węgry, a co rok prawie odbywa podróże do Karpat. Od r. 1829 prof. w uniw. krak., w r. 1857 przy akad. medycz. warsz. Napisał: *Systemat minerałów według zasad Berzeliusza.* Krak. 1833. W rozprawie: *O dolomicie w dolinie Fassa* zachwiał teoryą Leopolda Bucha. Obronę swojéj teoryi dolomizacyi umieścił w posz. IV z r. 1831 tegoż dziennika. Tamże w Nrze 11 z r. 1830 znajduje się *Opis podróży geologicznéj Zejsznera po Karpatach w 1829 odbytéj. W geologicznym opisie Czorsztyna* usiłował oznaczyć wiek piaskowca karpatowego; pisał o Babiéj górze w Beskidach, tudzież o skałach należących do formacyi wapienia. W tymże dzienniku Leonharda w r. 1833 znajdujemy jego opisanie *Ongulatów* naturalnych odkrytych w Wieliczce; Opis podróży odbytéj w Karpatach w r. 1832; Uwagi geognostycznéj naturze Lanki; O odkrytych nowych warstwach Inferior Oolita; O syenitach i diorytach cieszyńskich; Geologiczny opis Szczawnicy i Szlachtowy; nakoniec o trzeciéj formacyi pod Oleskiem i Podhorcami w Galicyi. Pomiary barometryczne Tatrów 1839—40. O formacyi Jura nad brzegami Wisły 1842. Rzut oka na budowę geologiczną Tatrów i wzniesień od nich równoległych. O powstaniu skał metamorficznych w okolicach Dobrzyna 1842. Krótki opis historyczny, geologiczny i górniczy Wieliczki z 2 tablicami,

Berlin 1843. Pieśni ludu Podhalan, czyli górali tatrowych polskich, Warsz. 1845. Nowe lub niedokładne opisanie skamienialości tatrowych, zeszyt I z 24 tabl. litogr. 4ka wielka r. 1846. Geologia do łatwego pojęcia zastósowana. Kraków 1856.

C. **Chemią** wykładali:

1) Jan Kanty Krzyżanowski ur. w Krakowie. Po ukończeniu nauk w uniwersytetach krakowskim i wiedeńskim i otrzymaniu stopnia Dra filozofii, był professorem naprzód w Krakowie, potém w Lublinie; odbywał podróż naukową do Niemiec, Francyi, Włoch, Anglii, następnie był professorem w uniw. warszawskim i inspektorem jeneralnym tegoż uniwersytetu, nakoniec prezesem komitetu edukacyjnego. Wydał oprócz kilku pomniejszych pism treści pedagogicznej: *Początki chemii do użytku szkół.* Warsz. 1827.

2) Ignacy Fonberg professor uniwersytetu wileńskiego. *Słownik wyrazów chemicznych.* Wilno 1825. Chemia z zastósowaniem do sztuk i rzemiosł. Tom I obejmujący wiadomości wstępne i naukę o ciałach prostych. Tom II obejmujący naukę o ciałach złożonych 1go rzędu. Tom III obejmujący naukę o ciałach złożonych 2go i 3go rzędu, Wilno 1827—1829.

3) Adam Maxim. Kitajewski urodz. 24 Grudnia 1789; po ukończeniu szkół u XX Pijarów, poświęcił się zawodowi aptekarskiemu; d. 18 Września 1809 był wysłany przez ówczesną izbę edukacyjną kosztem skarbu za granicę, z poleceniem usposobienia się na professora chemii w Berlinie, po zwiedzeniu znakomitszych zakładów technicznych w Prusach i w innych państwach niemieckich, udał się do Paryża, gdzie przeszło w ciągu dwuletniego pobytu, poświęcał się naukom przyrodzonym a mianowicie chemii ogolnéj i stósowanéj, nareszcie po przejrzeniu zakładów przemysłowych we Francyi, Bawaryi i Austryi, wrócił do kraju w r. 1814; zaraz był mianowany profess. umiejętności przyrodzonych w liceum warszaw. a z otwarciem Uniwer. w r. 1817 otrzymał katedrę chemii, do któréj własnem staraniem urządziwszy laboratorium, wykładał ten przedmiot do końca istnie-

nia uniwersyt. a prócz tego był profess. w szkole leśnictwa, w szkole artyleryi i inżynieryi. Był członkiem rady szkoły politechnicznéj w Warszawie. Wykonał z dokładnością rozbiory wód w Godzikowie, Ciechocinku, Busku i innych okolicach. W ostatnich latach życia był profess. chemii *w Kursach dodatkowych*, oraz Examinatorem w radzie lekarskiéj. Pisał wiele rozpraw które są w różnych czasopismach umieszczone, jako to w Rocznikach. Tow. przyj. nauk, w Pamiętniku warsz., w Sylwanie i t. p. Sam wydawał pismo techniczne p. n. Slawianin. 2 tomy. Ostatnią jego pracą była obszerna rozprawa w języku franc. złożona rządowi. p. n. *O wodach mineralnych w królestwie polskiém*, którą napisał w roku śmierci swojéj. Kitajewski posiadał rzadką moc charakteru duszy i prawości, co się we wszystkich jego postępkach okazywała. Był zawsze szanowany i kochany od uczniów. Umarł 4 lipca 1837. Po śmierci jego Bibl. warsz. umieściła: 1) *Skład wody buskiéj*, drukowana ta rozprawa jest w Bibliotece warszawskiéj roku 1841. 2) *Rozbiór chemiczny wody w Ciechocinku*, druk. w Bibliot. warszaw. r. 1841. 3) *O wodach miner. w króles. Polskiem.* Wiadomość wyjęta z rapportu, który w r. 1837 złożył rządowi. Bibl. warsz. r. 1841.

4) Ludwik Jenike główny redaktor Księgi świata, która zawiera bardzo wiele przedmiotów z historyi naturalnéj, z fizyki i chemii, pięknym językiem ogłoszonych. Wydawnictwo to zaczęło się od r. 1850 i corocznie od r. 1851 wychodzi w 2 tomach regularnie. Część artystyczna stalo-i drzeworytów równie na zaszczytną zasługuje uwagę.

5) Józef Seweryn Zdzitowiecki ur. 1802 w Kodniu w Lubelskiém. Po ukończeniu wydziału filozoficznego w uniwersytecie warszawskim 1821 r. ze stopniem magistra, rozpoczął w r. 1822 zawód nauczycielski w Lublinie. Spędziwszy w nim lat trzy, został wezwany przez komissyą oświecenia publicznego do kształcenia się za granicą na profes. zakładającego się wówczas instytutu politechnicznego. Od-

bywając czteroletnią podróż we Francyi, Węgrzech, Styryi, Saxonii, kształcił się w chemii pod znakomitymi wówczas nauczycielami, szczególniéj zaś w uniwersytecie gettynskim pracował w laboratoryum sławnego analityka Strohmeyera. Po powrocie do kraju objął katedrę chemii i metalurgii w instytucie politechnicznym i przez rok jeden te przedmioty wykładał. W r. 1830 napisał rozprawę: *O nomenkluturze chemicznéj polskiéj*, wykazując konieczną zmianę w języku przez Śniadeckiego urobioném. W tym czasie ogłosił rozbiór chemiczny lepidokrokitu z miedzianéj góry i gliny ogniotrwałéj. Następnie był profes. gimnazyum w Lublinie i Warszawie, a potém gimnazyum realnego w Warszawie, gdzie urządził laboratoryum chemiczne podług wzorów zagranicznych. W r. 1853 mianowany został dyrektorem instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie. Przepędziwszy większą część służby w Warszawie, był ciągle czynnym w ruchu umysłowym który się w niéj na polu nauk przyrodzonych utrzymywał. Zamieszczał artykuły naukowe i krytyczne w dziennikach czasowych. Idąc za postępem nauki, pierwszy zaczął upowszechniać w kraju naukę *Liebiga*, która tak korzystny wpływ na rólnictwo wywarła; tłumaczył o chemii rólniczéj mianowicie: *Potrzeby chemiczne rólnictwa* przez Duflosa i Hirscha. Wars. 1844. *Chemia w zastósowaniu w rólnictwie i fizyologii* przez J. Liebiga. 1846. *Listy o chemii* J. Liebiga. Warsz. 1845. W r. 1840 wydał: *Rys chemii organicznéj i jéj zastósowań*, którego dwa zeszyty wyszły, dalsze dla licznych zatrudnień i braku funduszu musiały być opóźnione. Najważniejsze jego dzieła: *Wykład początkowy chemii*, z 8 tabl. figur. 430 str. Warsz. 1850. Wykład początkowy chemii o metalach i ich związkach z r. 1851, obejmujący obraz nauki w dzisiejszém jéj rozwinięciu. Oprócz tego ogłosił: w Bibl. warsz.: 1) Rozbiór gliny w Wielkiéj Woli, 2) rozbiór proszku patentowanego do gaszenia ognia, 3) rozbiór rudy żelaznéj z Tychowa. W Rocznikach gospodarstwa krajo-

wego, zamieścił: *Rozbiór chemiczny niektórych kamieni wapiennych krajowych, badania torfu pod względem wartości opałowéj.* Prace te zasługują na uwagę, mają bowiem na celu podanie składu produktów krajowych, do czego w literaturze naszéj mało mamy materyałów.

6) Józef Bełza członek rady lekarskiéj, nauczyciel chemii w szkole farmaceutycznéj i w instytucie gospodarstwa wiejskiego, odznaczył się wielą pożytecznemi pracami: jako to: *O wyrabianiu cukru z buraków*, z 8miu tablicami. Warsz. 1837 r. *Zasady technologii chemicznéj* etc. 2gie wydanie. Warsz. r. 1851. *Krótki rys chemii* z dodaniem treściwego zastósowania jéj do rolnictwa. Z drzew. Warsz. 1852. *Chemia policyjna prawna* wydana przez radę lekarską Król. pols. jest jego redakcyi. Wars. 1844. Do którego dodatek napisany przez tę Radę wyszedł w r. 1854. W Bibliotece warszaw. zamieszcza stale wiadomości o postępie chemii.

7) J. Filipowicz i W. Tomaszewicz przełożyli Dr. J. Stockhardt: *Wykład chemii*, czyli pierwsze zasady téj nauki, wsparte najprostszemi doświadczeniami. Dla kształcenia się w niéj bez nauczyciela, szczególniéj zaś dla poczynających farmaceutów, wiejskich gospodarzy, rękodzielników. Z 290 w texcie odbitemi drzewor. Wilno 1855.

8) Emil Czyrniański. *Wykład chemii nieorganicznéj* zastosowanéj do przemysłu, rolnictwa i medycyny z 132 drzeworytami. Warsz. 1858.

9) Władysław Garbiński wydał: *Chemia rólnicza* z przedmową Kajetana Garbińskiego sposobem popularnym wyłożona. Warsz. 1846.

10) Władysław Bazan wydał: *Przewodnik w rozbiorach chemicznych jakościowych ciał nieorganicznych*, krótko zebrany. Kraków 1853 str. 69.

11) *Poradnik do rozbiorów chemicznych* Karóla Gerhardt, tłumaczony przez Wincentego Karpińskiego. Warszawa 1854.

12) Jan Pankiewicz przełożył z niemieckiego Liebig

J. Dra. *Chemia organiczna* w zastósowaniu do zoofizyologii i patologii, z dodatkiem o budowie i znaczeniu organów żywienia. Warsz. 1844.

13) J. P. M. Dunikcki: *O nomenklaturze chemicznéj* wyjątek z najnowszego dzieła Regnaulta, *Cours element. de chemie* przetłumaczył i do nomenklatury polskiéj zastosował, Lwów 1852. Tenże wydał pod napisem: *Dmuchawka i jéj użycie*, do rozbiorów chemicznych z niemieck. Dra. Th. Scherera professora chemii w Frejburgu. 1854. str. 80.

14) Ludwik Natanson przełożył Dra Liebig *Nowe listy o chemii* zastósowane do przemysłu, fizyologii i rólnictwa, Warsz. 1854.

15) Antoni Rose przetł. J. Liebig: *Najnowsze listy chemiczne*. Poznań 1858.

16) Teofil Rybicki † 21 stycznia r. 1859; professor nauk przyrodzonych w gimnazium realn. warszaws. członek komitetu examin., wydał: *Zasady technologii chemicznéj*, obejmujące wiadomości treściwie zebrane o fabrykacyi i użytkach ważniejszych produktów mineralnych, z atlas. z 12 tabl. Warsz. 1846.

17) Mikołaj Ludwik Bruner przełożył Dra H. Willa professora chemii przy uniwersytecie w Giessen *Tablice do jakościowo-chemicznych rozbiorów*. Tłumaczenie téj pracy zwiększył dodaniem opisu systematycznego biegu analizy wyjętego z innego dzieła Dra Willa. Z przedmową Jana Łosia nauczyciela chemii w gimnazium realn. warszaws. Warsz. 1859. Bruner wydał bardzo użyteczną *Krystalografią* Dra J. Müllera. Warsz. 1858. W r. 1859 przygotował tłumaczenie z francuzkiego *Chemii i fizyki ogrodniczéj* p. Dehénérain. Prócz tego zajmuje się tłumaczeniem *Fizyologii* Pilza.

18) Stanisław Chodźko syn Jana Chodźki, professor chemii we Fryburgu, wynalazca nowego sposobu użyzniania roli, wydał w Paryżu dzielko: *Memoire sur la production l'engrais atmosphérique et la desinfection des habitations, égouts, riviéres, cours d'eau* etc. 1858.

11) Michał Zielęniewski *Wody lekarskie Szczawnickie.* Krak. 1852.

12) Adolf Alexandrowicz wydał: *Rozbiór chemiczny dwóch nowych zdrojów wody mineralnéj Szczawnickiéj*, jod i trom zawierającéj. Krak 1857. 2) *Rozbiór chemiczny wody lekarskiéj zdroju głównego*, tudzież stósowne badania w celu ocenienia wartości zdroju Krynickiego, pobocznego i Szczawy Słotwińskiéj. Krak. 1859.

13) Jan Łoś † 23 stycznia 1850, mając lat 37. Był starszym nauczycielem gimnazium realnego warszaws. i adjunktem gabinetów naukowych, znakomity chemik i pisarz kilku ważnych rozpraw.

D. FIZYKA.

1) F. Dazewiński wydał: *Kurs roczny fizyki experymentalnéj*, z figurami w VII tabl. Wilno 1823.

2) Antoni Magier ułożył i własnym kosztem wydał: *Fizyka dla młodzieży.* Warsz. 1825. Dziełko to wielce użyteczne, najpierwsze téj nauki zasady sposobem prostym i łatwym objaśniające. Ofiarował takowe na korzyść Towarzystwa Dobroczynności.

3) Jan Kanty Krzyżanowski wydał: *Wykład fizyki dla użytku szkół.* Warszawa 1829.

4) Roman Markiewicz *Początki fizyki dla szkół liceałnych lub prywatnego uczenia się.* Kraków 1834. Tenże wydał: *O związku i stósunkach między ciepłem, wodą i powietrzem w działaniach natury.* Kraków 1833.

5) Andrzej Radwański. Ur. 1801. † 20 maja 1860. Nauki ukończył w Uniwers. Warszaw. i Magis. filozofii. poczem mianowany został nauczycielem szkół wojewodzkich warszaw. professorem kursów dodatkowych a ostatecznie professor Gym. Gub. wars. Członek komitetu eksamin. Emeryt. Wydał: *Zasady fizyki doświadczalnéj* (5 zeszytów. 8 Warsz. 1837). *Początki fizyki* do wykładu po gimnazyach w król. pols. zástósowane Warsz. 1838. *O telegrafach elektrycznych* Warsz. 1838. *Zasady chemii nieorganicznéj*,

przekład z Wöhlera Warsz. 1839. *Zasady chemii organicznéj*, przekład dzieła Marchanda. Warsz. 1840. *O języku w rzeczach stworzonych* Warsz. 1850. *O istotach niewaźkich* czyli wiadomości z fizyki. Tudzież przy tymże 3 tomowym dziełku *„Słownik wyrazów grecko—łacińskich* w poznawaniu Rudy używanych.“ W r. 1829 i 1830 wydawał pamiętnik technologiczny *Piast* prócz tego liczne pisma umieszczał w rozmaitych dziennikach.

6) J. Żochowski napisał: *Fizyka* którą wydał J. Sapalski, 2 tomy. Warsz. 1841 i 42.

7) A. E. Urbański doktor wydał: *Fizyka elementarna* w 2ch częściach. Lwów 1850. Tenże napisał *Naukę gospodarstwa wiejskiego.* Lwów 1849.

8) Zenon Hałatkiewicz wydał światło jako ogniwo jednoczące świat wewnętrzny z zewnętrznym, Krak. 1845 *Uwagi nad teoryą tworzenia się kwasu cynamonowego w oleju cynamonowym*, Kraków 1845. *Listy odo-magnetyczne* przez barona Reichenbacha Dra filoz. z niemieckiego na język polski przełożył, Kraków 1853. *Od* czyli jasnota wywijająca się z wszelkich ciał nie ma nic wspólnego ze światłem. Siła *odu*, jest przez Reichenbacha odkryta i wsparta doświadczeniami, a choć nie uzyskała dotąd prawa obywatelstwa w świecie naukowym, jednakże takowa godną jest najżywszéj uwagi i badań. Przekład ten jest czystą polszczyzną oddany.

9) Adam Bar przełożył M. Puillet: *Zasady fizyki i meteorologii*, przystępnie dla ogółu wyłożone, z dodatkiem atlasu zawierającego przeszło 350 figur objaśniających. Warszawa 1854.

10) T. Stankar wydał *Fizyka popularna* zawierająca w sobie opisanie główniejszych fenomenów natury, mechaniki świata powszechnego tudzież fizyologicznych i chemicznych własności ciał i jestestw do składu kuli ziemskiéj wchodzących, Wilno 1857.

Wykład fizyki doświadczalnéj i stósowanéj oraz meteorologii. A. Ganot profess. matematyki i fizyki. przekład

z franc. podług 7go wydania przez studentów cesarsko-królew. warszawskiéj medyczno-chirurgicznéj akademii pod kierunkiem Stanisława Przystańskiego profess. nauk przyrodzonych. Dzieło ozdobione 558 drzeworytami w texcie wykonanemi w instytucie drzeworytniczym Jana Meinheymera w Warszawie nakładem Blaszkowskiego, rozpoczęto w r. 1858 a skończono w 1860. Przekład ten jest starannie dokonany i wydany, wypełnia jednę z najpilniejszych potrzeb uczącéj się młodzieży. Wyborny kurs fizyki Ganota przyjęty za klassyczny zawierający wszystko co dla uczniów jest najkorzystniejszém nie potrzebuje rozbioru i uznania, stał się bowiem książką podręczną wszędzie; uczący się znajdą w niéj objaśnienie wszelkich trudności, dokładne wizerunki machin i narzędzi, przewodnika jasnego, pewnego, dla tych, którzy sami chcą pracować.

Meteorologia.

Meteorologia składająca część fizyki zajmuje się zjawiskami i zmianami powietrzni, w celu ich poznania i wykrycia praw którym podlegają. Postrzeżenia tych zmian i zjawisk mają cel dwojaki, naprzód dokładne oznaczenie stanu normalnego powietrza pod wszystkiemi względami, co posłużyć może do opisu klimatu pewnego kraju; powtóre przez porównanie dostrzeżeń równocześnie w różnych miejscach czynionych, wykrycie związków między zjawiskami i siłami, jak równie i praw kierujących zmianami, z których możnaby z czasem przyjść do wskazania naprzód nastąpić mających odmian powietrza. Meteorologia nie odznacza się taką niemylnością jak astronomia, nie możemy jeszcze wskazywać z pewnością przyszłego stanu powietrza; wszelako nie należy wątpić i tracić nadziei, iż przy połączonych usiłowaniach i środkach, jakie dziś nastręczają telegrafy elektryczne, nie doszlibyśmy z czasem do ustalenia teoryi nauki i poznawania praw kierujących zjawiskami, a następnie do wskazywania naprzód nastąpić mających zmian powietrza w pewnych porach roku. Poznanie prawa kierunku wiatrów, od których słownie stan nieba zależy, jest najważniejszym i razem naj-

trudniejszym przedmiotem nauki; gdy prawa te z czasem poznane będą, wówczas meteorologia stanie się nauką nader ważną i użyteczną dla społeczeństwa i zajmie miejsce w rzędzie umiejętności pewniejszych niż dotąd; dziś bowiem pomimo licznych dostrzeżeń, nic pewnego naprzód wyrzec nie możemy i wszystko ogranicza się na domysłach. Sądzimy za rzecz stósowną wspomnieć tu o badaczach, którzy się meteorologią u nas zajmowali.

Ksiądz Jowina Bończa Bystrzycki, astronom nadworny króla Stanisława, od r. 1779—1800 zaczął porządny szereg postrzeżeń prowadzić. Postrzeżenia te *Antoni Magier* starannie przeniósł w tablice drukowane miesięczne i razem z wypadkami rocznemi w jeden tom in folio zebrał. Od r. 1800—1807 włącznie czynił postrzeżenia meteorolog. w Warszawie *Karól Kortum* w miejscu wzniesioném na 83 stóp i 3 cale nad poziom Wisły, i te obejmują tylko wysokość barometru trzy razy dziennie uważaną i wysokość wody na Wiśle.

Od r. 1803—1828 czynił postrzeżenia z rzadką pilnością i szczególném zamiłowaniem *Antoni Magier* professor liceum warsz., członek Tow. Warsz. Przyj. Nauk, w domu własnym przy ulicy Piwnéj pod Nr. 95 na trzeciém piętrze, w wysokości 69 stóp par. nad poziom gruntu, a 108 stóp nad średnią wysokością Wisły. Postrzeżenia te trzy razy dziennie zapisywane, to jest o godz. 6 rano, 2 po południu, i 10téj wieczór, zawierają wysokość barometru, termometru, udometru, anemometru i stan nieba. Obok dostrzeżeń miejscowych, zamieszczone są różne wiadomości meteorologiczne z różnych krajów w gazetach warsz. ogłaszane, które *Magier*. starannie z gazet wycinał i w dziennik dostrzeżeń wklejał.

W Roczniku Tow. warsz. Przyj. Nauk tom VIII z r. 1808 znajdują się wypadki średnie miesięczne dostrzeżeń meteorologicznych przez X. Jowina Bystrzyckiego od 1779 do 1800, a od r. 1800—1807 przez Karóla Kortuma. Tablice te poprzedza opis narzędzi użytych do dostrzeżeń i ich

ustawienie i godziny w których były czynione. W tychże Rocznikach w tomie XVIII z r. 1825 są umieszczone wypadki dostrzeżeń od r. 1812—1824 przez Ant. Magiera czynionych. Nakoniec jest dołączona tablica zawierająca średnie i najwyższe z 20 lat wypadki.

Z dostrzeżeń powyższych pan Wojciech Jastrzębowski magister filozofii w r. 1826 wyprowadził wypadki średnie i te ułożył w jednę tablicę. Następnie przedstawił graficznie wypadki dostrzeżeń Magiera na karcie rytowanéj z napisem podwójnym, polskim i francuzkim: *Karta meteorograficzna stolicy Królestwa Polskiego*, — czyli obraz odmian powietrza, wystawiający graficznym sposobem najważniejsze wypadki dostrzeżeń meteorolog. czynionych w Warszawie od r. 1803 do 1828 przez Ant. Magier członka Tow. Warsz Przyj. Nauk ułożony i zmianami długości dnia obliczonemi na szerokość geograficzną Warszawy, pomnożony przez Wojciecha Jastrzębowskiego z dołączeniem osobnego objaśnienia potrzebnego do użycia téj karty.

W r. 1846 na podstawie postrzeżeń od r. 1779—1800 i od r. 1803—1828 wydał powtórnie p. Jastrzębowski kartę klimatologiczną w języku polskim i francuzkim (poświęconą przyjaciołom nauk ścisłych i użytecznych), przedstawiającą graficznie wszelkie zjawiska meteorologiczne, wraz ze stósownem objaśnieniem.

Pan Jastrzębowski prawdziwą zrobił przysługę dla klimatologii kraju naszego umiejętném opracowaniem dostrzeżeń przez innych postrzegaczy robionych i wyprowadzeniem średnich wypadków i wniosków; pracę swoję ogłosił w Bibliotece warsz. za rok 1841 tom XI str. 687—776 pod napisem: *Wypadki dostrzeżeń meteorologicznych czynionych w Warszawie przez pół wieku od r. 1779 do 1828, oraz uwagi nad niemi dotyczące klimatu Polski*; rzecz wypracowana r. 1829 przez Wojc. Jastrzębowskiego.

Od dnia 20 listopada 1825 r. zaczyna się szereg postrzeżeń dokładniejszemi narzędziami robionych w obserwatoryum astronomiczném warszaw., nie długo po wystawieniu

tego zakładu. Postrzeżenia zapisywane są cztery razy dziennie, to jest o godz. 6 i 10 rano i 4 i 10 wieczór, i odnoszą się do wysokości barometru, termometru najwyższego i najniższego stanu temperatury, wilgotności powietrza wskazywanéj psychometrem *Augusta*, kierunku wiatru, stanu nieba, ilości wody z deszczu i śniegu. Od r. 1825—1835 czynił postrzeżenia *Jan Baranowski*, następnie p. *Adam Prażmowski*, a od r. 1851 p. *Leopold Berkiewicz*. Postrzeżenia te po wykonaniu potrzebnych redukcyi zapisują się szczegółowo w osobny dziennik, prócz tego od r. 1841 co miesiąc ogłaszane są w Bibl. warsz. z dołączeniem przy końcu roku tablicy ogólnéj rocznéj.

Klimatologią Polski wiele się u nas zajmował *Jerzy Bogumił Pusch*, najprzód jako professor szkoły górniczéj w Kielcach, a późniéj intendent mennicy warszawskiéj. Wypadki postrzeżeń meteorologicznych czynionych przez siebie w Kielcach i oznaczenie z nich wyniesienia niektórych miejsc nad poziom morza, ogłosił w dziele swojém: *Geognostische Beschreibung von Polen* 1831. W Warszawie zajmował się również postrzeżeniami meteorologicznemi, a szczególniéj oznaczeniem temperatury źródeł i zdrojów, tak w obrębie saméj Warszawy jako i jéj okolicach; wypadki swych poszukiwań ogłosił w Bibl. warsz. na r. 1844 tom IV str. 1—36. Najważniejszą pracą którą Pusch w ostatnich latach się zajmował, jest klimatologia Polski, uważana pod różnemi względami; do jéj opisu, prócz własnych, użył postrzeżeń które czyniono w miejscach przyległych teraźniejszemu Królestwu Polskiemu, jako to w Wilnie, Krakowie, Lwowie i Gdańsku. Téj nader ważnéj pracy nie dozwoliła mu śmierć zawczesna ogłosić. Rękopism w języku niemieckim jest dziś własnością jego syna Stanisława Pusch, urzędnika przy warszawskiéj mennicy; rękopism ten dla pożytku nauki, a szczególniéj dla poznania klimatu kraju naszego, zasługuje aby był wydany na widok publiczny.

W latach 1829 i 1830 w czasie pomiarów trygonometrycznych dóbr i lasów górniczych i fabryk rządowych, czy-

nione były dostrzeżenia meteorologiczne na najwyższym punkcie Królestwa na *Łysej górze* zwanéj *Łysicą* od d. 25go maja 1829 do 5 listopada 1830 roku siedmnaście razy dziennie, a w miesiącach zimowych w mieście Kielcach w pałacu biskupa krak. pod kierunkiem ówczesnego rewizora *Wojciecha Niemyskiego*. Podobne dostrzeżenia czynione były i na innych miejscach, a to dla wyznaczenia wyniesień punktów, przez równoważenie trygonometryczne otrzymanych. Liczne postrzeżenia we trzy tomy in fol. razem zebrane, znajdują się w biórze komisyi rządowéj przychodów i skarbu.

Położenie geograficzne góry Łysicy oznaczył w latach 1828 i 1829 *Franciszek Armiński* dyrektor obserw. astron. warsz. i otrzymał na szerokość geograficzną 50°, 53′, 35″, 3; długość przybliżoną 38°, 33′, 9″ — wyniesienie nad Warszawę 1516 8 stóp, a nad poziom morza 1884 4 stóp paryzkich.

Ludwik Zejsner jako prof. miner. w uniw. krak., dziś professor akademii mediko-chirurgicznéj w czasie swoich podróży i wycieczek do gór Karpackich i Tatrów, czynił dostrzeżenia z barometrem dla oznaczenia wysokości gór i różnych miejsc, oraz z termometrem nad temperaturą źródeł i zdrojów w różnych wysokościach. Wypadki swoich dochodzeń ogłosił jedne w oddzielnych swoich rozprawach, a inne jak *O temperaturze źródeł Tatrowych i pasm przyległych*, w Bibl. warsz. na r. 1844 tom II.

Meteorologia w różnych czasach miała u nas swoich zwolenników różnego stanu i powołania. Do liczby gorliwych miłośników téj nauki należy Lew Ludmił Kobylski (Kobecki), nauczyciel nauk przyrodzonych w szkołach warszawskich, który przez kilka lat jużto jako ogrodnik z *Polesia*, już jako ogrodnik warszawski w pismach tutejszych, szczęśliwie przepowiadał przyszłe zmiany powietrza, opierając wnioski swoje na własnych postrzeżeniach, zjawisk przyrody organicznéj, łącznie z położeniem słońca i księżyca.

Wielkim równie zwolennikiem badań meteorologicznych był Jan Bazyli Tomicki Dr. medycyny, który od r. 1815

osiadłszy w mieście Chełmnie w Lubelskiém, aż do epoki śmierci nastąpionéj w r. 1855, starannie zapisywał zmiany powietrza, mając głównie wzgląd na wpływ i położenie ciał niebieskich, osobliwie księżyca. Zostawił on wiele postrzeżeń własnych. Podobne notatki odnoszące się do stanu powietrza, prowadził w témże mieście Chełmie ś. p. biskup *Felix Szumborski.*

Znakomici uczeni którzy w wieku teraźniejszym ważnemi swemi pracami i postrzeżeniami najwięcéj przyłożyli się do postępu meteorologii są: *Alexander Humbold, Kaemitz, Dove, Quetelet, Kupfer, Peltier, Martins, Bravais* i inni.

Przystósowanie telegrafów elektrycznych do meteorologii, dziś w użycie wprowadzone, wiele się przyczyni do postępu téj nauki, a to przez możność prędkiego porównywania zjawisk i zmian powietrza w różnych miejscach jednocześnie dostrzeganych.

Nauki przyrodzone są dziś w ścisłym związku z sobą; jedna drugą wspiera i nawzajem jest wspieraną. Meteorologia ważną gra rolę w rólnictwie i w sztuce lekarskiéj, a to z powodu wpływu jaki wywiera powietrze i jego zmiany na ciało ludzkie i w ogóle na przyrodę organiczną. Przykład tego wpływu między innymi dał nam poznać zasłużony w świecie naukowym Józef Majer w piśmie swojém w roku 1844 w Krakowie wydaném pod tytułem: *Skutki ciśnienia powietrza pod względem fizyologicznym i patologicznym rozebrane. Wpływ stanu meteorologicznego na śmiertelność, oceniony według 10letnich spostrzeżeń w Krakowie.* Kraków 1845.

Jan Baranowski ur. 26 grudnia 1800 w mieście Sławkowie w woj. Radom. Po ukończeniu nauk w uniwer: warsz. i otrzymaniu stopnia magistra filozofii w r. 1825 został adjunktem obserwator. w Warszawie. W roku 1837 powołany do wykładu astronomii w kursach dodatkowych w Warszawie, obowiązki te pełnił przez lat 5, aż do chwili zamknięcia tychże kursów. W r. 1848 po zgonie Armiń-

skiego, założyciela i pierwszego dyrektora obserwatoryum, Baranowski powołany został na jego następcę. Oprócz prac astronomicznych w obserwatoryum ciągle dokonywanych, położył zasługi jako pisarz. Przełożył część astronomiczną z I dzieła Humboldta: *Kosmos czyli rys fizycznego opisu świata*, Warsz. 1849. *Mikołaja Kopernika o obrotach ciał niebieskich*, sześć ksiąg z textem łacińskim. Warsz. 1854 in fol. Przełożył z francuzkiego dzieło wydane przez kommissyą francuzką pod napisem: *Meteorologia czyli nauka o zjawiskach w powietrzu zachodzących, o ich związku i wpływie na królestwo organiczne a głównie na człowieka* p. [illegible] i t. d. W przypiskach zamieścił wiadomości i postrzeżenia odnoszące się do kraju naszego, 2 tomy, Warsz. 1858. Oprócz tego kilkanaście rozpraw zamieszczonych w pismach czasowych.

Wojciech Jastrzębowski urod. 19 kwietnia 1799 we wsi Gierwaty w Płockiem, uczęszczał do szkół w [illegible], później do liceum w Warszawie, następnie w r. 1822 był w uniwers. warszaw. w wydziale nauk przyrodzonych. [illegible] w r. 1825 ukończył; następnie został [illegible] na pomocnika professora fizyki Karola Szrodzkiego, [illegible] Hozol. w tymże uniwersytecie. Zaprzyjaźnił się z Antonim Haberem, jego wspólnie [illegible] *Je-* [illegible] na wezwanie profess. [illegible] Szuberta, robił z tego obszerny wyciąg w r. 1825 [illegible] przesłany został do Paryża botanikowi [illegible] dokonywającemu wówczas [illegible] botaniczną [illegible]. Praca ta następnie z połączeniem [illegible] wydana w [illegible] *Gemmologia* [illegible] uwagę [illegible] który wezwał na [illegible] Jastrzębowskiego. W r. 1829 [illegible] z obowiązkiem [illegible] do [illegible]. W roku 1836 [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] w Marymoncie. [illegible]

są prace jego które wydał: 1) *Kompas polski, czyli narzędzie służące za kompas powszechny, gnomonograf, obserwatoryum przenośne i narzędzie do kreślenia sekcyi konicznych* wynalezione i opisane (str. 82, z 2 tabl.). Warsz. 1843. 2) *Przepowiednie pogody, słoty, wiatru i innych zmian powietrza, wzięte z używania słońca, chmur, barometru, roślin, robactwa, pająków, ryb, ptastwa, płazów, zwierząt, ludzi i innych t. p. martwych, oraz żyjących rzeczy* (str. 15), Warsz. 1847. 3) *Układ świata zastósowany do potrzeb powszechnych*, część I str. 324, Warsz. 1847. 4) *Historya naturalna zastósowana do potrzeb życia praktycznego i do rzeczy krajowych*, Warsz. 1848 2gie wyd. 1854. 5) *Stychologia czyli nauka o początkach wszech rzeczy, zastósowana do potrzeb życia czynnego i do rzeczy krajowych*, Warsz. 1849, 2gie wydanie 1856 i wiele rozpraw.

E. **Zoologia** ma swoich zwolenników i miłośników liczny poczet, między innymi znaczne zasługi mają.

1) Felix Paweł Jarocki ur. 14 stycznia 1790 w Pacanowie pod Sandomirzem. Uczył się w Liceum i uniw. krakowskim. W r. 1812 przyjął obowiązki nauczyciela w Liceum ś. Anny. W r. 1814 otrzymał stopień doktora filozofii. W tymże roku władza edukacyjna przeznaczyła go na zastępcę professora nauk przyrodzonych w liceum poznańs. W roku 1815 wysłany został kosztem króla polskiego do Uniwersytetów berlińskiego i paryzkiego. W roku 1817 został professorem nauk przyrod. w szkole wojew. kaliskiéj. W roku 1819 z polecenia ministra oświecenia St. Potockiego zakupił gabinet przedmiotów przyrodzonych we wsi Grunwicach w Szląsku za 11,500 talarów dla nowo otwartego uniw. warsz. i takowy sprowadziwszy mianował go minister professorem Zoologii uniwers. z obowiązkiem dyrekcyi rzeczonego gabinetu którym zarządzał aż do zamknięcia jego. Napisał i drukiem ogłosił: *Spis ptaków*, Warsz. 1819. *Zoologia czyli Zwierzętopismo ogólne* tomów 8, z których wydrukowano 6 od 1821—1838 r. *O zwierzętach jadowitych*

Warsz. 1822. *O ptakach olbrzymich*, Warsz 1825, *O przeobrażeniu się owadów*, Warsz. 1828. *O ulach dla pszczół*, Warsz. 1827. *O szarańczy*, Warsz. 1827. *O pająkach przędzących*, Warsz. 1827. *Żubr oder der litwanische Auerochs*, Hamburg 1830. *Treść Zoologii* 1851. Ma przygotowany do druku słownik zoologiczny w pięciu językach 2 tomy. Wymienione dzieła zjednały mu tyle sławy w kraju i za granicą, że go najcelniejsze uczone Towarzystwa badaczów przyrody członkiem swym mianowały. Na zjeździe zaś w Hamburgu 1839 obrany został prezesem w wydziale anatomów europejskich.

2) Jan Motty ur. się w Paryżu r. 1790 i tamże nauki odbył. Do Polski przyjechał w roku 1806 z rodziną Mielżyńskich i już w r. 1812 został nauczycielem publicznym w Gimnazyum poznań. W szkołach wykładał historyą naturalną i botanikę i uczył języka francuz. przez przeciąg lat 33 bo w roku 1845 dla słabości zdrowia obowiązki swoje złożył. Wyuczył się dobrze po polsku, tak że równie w polskim jak francuzkim języku pisał i mówił. Drukiem ogłosił *Wstęp do historyi naturalnéj*, Pozn. 1823. *Précis de l'histoire de la littérature française* (Poznań 1825) w końcu *Muzeum historyi naturalnéj*, Poznań 1830. Wydał pierwszy z rękopisu: *Książeczka na któréj się modlila św. Jadwiga*, Poznań dwa wydania. Motty uważał się całém sercem za obywatela kraju, który został jego drugą ojczyzną. Zajmowało go zwłaszcza wszystko co miało związek z oświatą narodową. Szanowny professor, dobry ojciec, celował łagodnością i uprzejmością w obejściu. Licznym przyjaciołom zostawił pamięć zalet niepospolitych † w Poznaniu dnia 27 września 1856.

3) Antoni Waga ur. 8 maja 1799 w Grabowie na starém Mazowszu, po ukończeniu nauk w szkole warsz. u XX. Pijarów został w r. 1818 nauczycielem zoologii w liceum warsz. W r. 1819 wydał rozprawę o naukach przyrodzonych a w szczególności o historyi naturalnéj. Rozprawa jego o zwierzętach przez poetów i malarzy zmyślonych umieszczo-

na w Pamiętniku warsz. z r. 1819 zwróciła na niego uwagę władzy, która wysłała go do uniw. berlińskiego. Po powrocie do kraju poświęcił się gorliwie swemu przedmiotowi. Prace jego są: *Wiadomości z nauk przyrodzonych*, Warsz. 1820. *Teorya gospodarstwa wewnętrznego*, Warsz 1838. Wiele prac Wagi ogłoszonych było w pismach zagranicznych z których najważniejszą jest: *Observations sur les Myria podes. Myśliwstwo ptasze*, dzieło XVI wieku przedrukowane z dodaniem przedmowy objaśnień i przypisów, Warsz. 1842. Oprócz dzieł oryginalnie napisanych przetłumaczył: *Historya obyczajów i zmyślności zwierząt* Vireja, 2 tomy Warsz. 1845. *Zoologią* p. Milne Edwards., Warsz. 1850. Waga jest pierwszym entomologiem polskim. W r. 1860 wyszła część pierwsza „*Historyi naturalnéj*“ zawierająca wstępne wiadomości. Dzieło to wskazujące pomoc do nauczenia się téj umiejętności uważanéj w głównych stanowiskach jéj wzrostu.

4) E. P. Leśniewski, były nauczyciel nauk przyrodzonych, tyle ułożył i przetłumaczył z dzieł nauk przyrodzonych gospodarstwa i historyi, że istotnie niezmordowana praca jego w celu rozkrzewienia pożytecznych wiadomości na wielką pochwałę zasługuje. Oto są jego dzieła: *Rybactwo krajowe czyli hist. naturalna ryb krajowych; kalendarz rybacki* 77 rycin, Warsz. 1837. *Poradnik dla gospodyń wiejskich* etc. 7 rycin 3 tomy, Warsz. 1838. *Historya naturalna rodu ludzkiego p. Viréj*, 2 tomy Warsz. 1847. Tegoż autora *o kobiecie pod względem fizyologicznym, moralnym i literackim wyd. 2. 1857. Historya naturalna systematycznie ułożona* 3 tomy 1857. *Powszechne Ziemioznawstwo czyli opisanie budowy i składu ziemi* etc. Dr. W. Hoffmana przekł. z niem. z 4ma chromolitog., rycinami i wielu drzeworytami. Warsz. 1853. *Nauka gospodarstwa wiejskiego* 2 tomy. Warsz. 1855. *Nauka chowu pszczół.* Warsz. 1843. *Reichenbacha Galerya obrazowa zwierząt z rycinami* 2 tomy. Warsz. 1839. *Wychowaniec XIX wieku czyli przepisy przystojności.* Warsz. 1843. *Obraz świata*

pod względem hist, jeogr. i statystyki, z rycinami, drzeworytami i mappami. 2 tomy. Warsz. Wyd. 2 poprawne 1853.

5) Norbert Alfons Kumelski i Stanisław Batys Górski ułożyli dzieło p. n. *Zoologia albo historya naturalna zwierząt w głównych zasadach podług systematu Linneusza trybem Blumenbacha*, z wielą dodatków i odmian zastósowanych do dzisiejszego stanu téj nauki. 2 tomy. Wilno 1838.

6) Konstanty hr. Tyzenhaus. *Zasady ornitologii albo nauki o ptakach.* Obejmujące rys postępu jéj literatury taxonomią, glossologią i terminologią. Z przydaniem 5 tablic litogr. części ptaków objaśniających i jednéj tabl. kolor. Wilno 1841. *Tegoż ornitologia powszechna czyli opisanie nauk wszystkich części świata.* Wilno tom I. 1843 t. 2 1844 tom. 3 1846. Dzieła te są jedyne w naszym języku, z niego korzystają i zagraniczni uczeni.

7) Gustaw Belke napisał: *Mastologia, czyli historya naturalna zwierząt ssących* 3 tomy, Wilno 1847—49. *Jerzy Cuvier i jego prace p. Flourens* napisane przełożył. Wilno 1851. Tenże wraz z Alexandrem Kremerem przełożyli i dodatkami wzbogacili *Historyą nauk przyrodzonych* podług ustnego wykładu Jerzego Cuvier ułożoną przez P. Madalen de St. Agy. Z dodatkiem *historyi Anatomii* w Polsce i w Litwie przez profess. Adamowicza 5 tomów, Wilno 1854—55. Nadto wydał *krótki rys historyi naturalnéj Kamieńca podolskiego*, który Bibl. Warsz. wydrukowała 1858.

8) Stan. Konstanty Pietruński z Siemuszowéj ułożył dzieło n. p. *Historya naturalna zwierząt ssących dzikich galicyjskich*, zawierająca dokładne opisanie zwierząt ssących krajowych, tudzież ciekawe spostrzeżenia nad sposobem życia i obyczajami tychże; jako skutek 20letnich badań i doświadczeń, Lwów 1853.

9) W. P. przełożył Omalius d'Halloy: *O rasach ludzkich czyli zasady etnografii*, Wilno 1852.

10) Hipolit Witowski ułożył: *Historyą naturalną dla użytku młodzieży obejmującą zoologię, botanikę, mineralogię i geologię* w 3 tomach, Lwów 1850. Zoologia naj-

lepiéj opracowana, w ogóle dzieło zgodne z postępem nauki. *Swiat i przemiany skorupy ziemskiéj* po części podług Inkesa wypracował geolog, przejrzał i zalecił K. C. Leonhard, a przełożył na język polski H. Witowski, Lwów 2 części 1858.

11) Kazimierz hr. Wodzicki. *Wycieczka ornitologiczna w Tatry i Karpaty galicyjskie na początku czerwca 1850*, Leszno 1851. *O wpływie jakie wywierają ptaki na gospodarstwo tak polne jak i leśne w ogólności a w szczególności o owadach lasom szkodliwych* 2gie wyd., Leszno 1852. *O sokolnictwie i ptakach myśliwskich*, Warszawa 1858 w 8ce więk. str. 213 nielicz. 6. Dzieło to jest ważne dla starożytności krajowych, jako zawierające wiele szczegółów o życiu domowem przodków naszych odznaczających się zamiłowaniem myśliwstwa. Autor znany z pism zamieszczonych w *Dodatku miesięcznym* do *Czasu* krakowskiego, jako te: o bocianach, jaskółkach itd. umie ożywiać swe opisy, piękną polszczyzną dokonane, a obok dokładności i ścisłości naukowéj, wzbudzające ciekawość i mocne zajęcie.

12) Adam hr. Plater. *Spis zwierząt ssących, ptaków i ryb krajowych, na oddziały, rzędy, pokrewieństwa, rodzaje i gatunki*, Wilno 1852.

13) Ferd. prawdzic Chotomski. Opis ptaków królestwa polskiego. Zeszyt 1 i 2gi tablic 11 Warsz. 1830. (nakład autora). To dzieło miało wyjść w 5 tomach po 12 zeszytów z 72. tablicami.

14) Wiktor Kozłowski urod. 11 marca 1791 † 31 stycz. 1858 dawny uczeń Uniw. wileńs. następnie żołnierz 8 pułku piechoty księstwa warszaw. w którym dosłużył się stopnia kapitana. W r. 1820 mianowany nadleśnym członkiem Rady szkoły leśnictwa i professorem praktyki niższéj w leśnictwie Bodzentyn, znany jest chlubnie w literaturze naszéj jako autor dwóch dzieł ważnych dla języka ojczystego. *1) Początki terminologii łowieckiéj 2) Słownik leśny, bartny, bursztyniański i orylski* drukowany naprzód w Sylwanie, a następnie oddzielnie Warsz. 1846. 2 tomy. Ostate-

cznie przed śmiercią był nadleśniczym rządowym w Chlewiskach. Mąż zacny, jeszcze w r. 1837 na wiosnę w lasach lubelskich i na polach zaczął zbierać jaja różnych rodzajów ptaków, a tych miał około 140 exemplarzy z gniazd całych za które nawet drogo płacił. Trzeba było widzieć ówczesnie starego wojaka i znakomitego leśnika z jaką starannością on przebijał w tych jajach dziureczki szpilką wydmuchiwał skorupki częstokroć zalęgnięte, niezrażony żadnemi trudnościami i nieprzyjemnościami dla rozszerzenia nauki. On to rzucił się w nowy odmęt ornitologii, a po charakterze skorupek jaj w r. 1837 posłał 130 gatunków jaj ptasich Uniwersytetowi petersburskiemu ze stósownemi napisami. Wielką byłoby szkodą dla literatury krajowéj, gdyby pisma jego z pomysłów szczególnych nie ogłoszono drukiem, a badania jego nie doszły do wiadomości publicznéj.

15) Ludwik Jenike główny redaktor księgi świata, która zawiera bardzo wiele przedmiotów z historyi naturalnéj pięknym językiem ogłoszonych. Wydawnictwo to zaczęło się od roku 1850 i corocznie od r. 1851 wychodzi w tomach regularnie.

16) Obrazy natury przełożył Dr. Urbański. 2 tomy w 8ce, Petersburg 1859.

17) Ignacy Wodziński w Kijowie przygotował do druku tłumaczenie dzieła Alfreda Maury: *Ziemia i człowiek.* Jestto jedno z dzieł popularno naukowych francuzkich, najszczęśliwiéj pomyślanych rodzaj *Kosmosa* dla wszystkich. Autor naprzód opowiada o gwiazdach i światach, słońcu i ciałach niebieskich, daléj historyą kuli ziemskiéj i jéj formacyi, potém daje wiadomość o geologii, historyi roślin i zwierząt, aż nareszcie o człowieku. Celem tego pisma było wskazać jak ogólna znajomość warunków egzystencyi świata koniecznie potrzebną jest do jasnego pojęcia historyi. Wykład jest przystępny i zajmujący.

18) Władysław Taczanowski drukował w Bibliot. warszaw. *O ptakach drapieżnych* 1859 i 1860.

19) A. Brastrina *Bibliotekę popularną nauk przyrodzonych* przetłumaczył *Stanisław Lörenhard*, Warszawa 1859 i 1860. Z przekładu tego wiemy jaki skutek z jego rozpowszechnienia na nas spłynąć może, ile światła pomiędzy nami rozleje, ile przez to sama nauka zyska powiększeniem do niéj zamiłowania. Dotąd wyszło 10 tomików, które zawierają: niektóre zjawiska przyrody, życie ziemi, instynkt zwierząt, znaczenie Chemii w życiu praktycznem, tajemnice siły przyrody, rozwój zwierzęcego życia, pożytki i ważność tłuszczu w organizmie ludzkiém, postęp ludzkiego ducha, przekształcenie i mchy w przyrodzie, szybkość światła, kąpiele i ich skutki, o życiu roślin, zwierząt i ludzi, o praktycznem opalaniu itd. Nie rozszerzamy się nad przeglądem tych przedmiotów, aby pokazać jak autor zapatrywał się z pięknego i wysokiego stanowiska choć na tak zwyczajne pojawy w naturze, jak umiał podnieść takowe w swym wykładzie lubo są tak niby pospolitemi i jak zdołał zająć niemi czytelnika a obudzić dla nich pociąg i zamiłowanie jakie się im najsłuszniéj należy. Biblioteka ta oprócz oświecenia umysłu, może jeszcze wzbudzić ogólniejszy pociąg do tychże umiejętności.

20) Apolinary Zagórski. *Gawędy naukowe obejmujące wiadomości z nauk przyrodzonych.* Wydanie pośmiertne z portretem autora i z życiorysem napisanym przez J. I. Kraszewskiego 2 tomy, Warsz. 1859.

§ 190. **O gospodarstwie rólném i polném** coraz więcéj wychodzi dzieł opartych na postępie nauk przyrodzonych, odznaczyli się w tym przedmiocie następni:

1) Michał Oczapowski ur. 18 maja 1788 w dobrach Pociejki w wojew. mińskiém; w Slucku uczęszczał do szkół, wyższe zaś nauki pobierał w uniwer. wileńskim, w którym uczone stopnie otrzymał. Poświęcił się z zamiłowania i skłonności gospodarstwu praktycznemu i dla należytego wykształcenia udał się do Möglina jedynéj wówczas szkoły rólniczéj w Europie pod sterem sławnego Thaera zostającéj, i tam rok cały spędził. Następnie odbył podróż gospodarską w więk-

kszéj części pieszo w Niemczech, Francyi i Anglii. W r. 1820 wezwany na professora nadzwyczajnego do Uniwers. warszaw. w r. 1822 otrzymał katedrę gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Uniwers. wileńskim; następnie był powołany na Dyrektora instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie pod Warszawą. Dzieła jego odznaczają się samodzielnym poglądem jak i jasnością stylu, odpowiednią przedmiotowi traktowanemu, a zawsze z uwagą na klimat i miejscowe okoliczności. Najcelniejszem jego dziełem jest: *Gospodarstwo wiejskie, obejmujące wszystkie gałęzie przemysłu rólniczego, teoretyczno-praktycznie wyłożone.* Warszawa 10 tomów 1835—1845. po śmierci dodano jeszcze tom XI i XII Warsz. 1856. *Nauka ekonomii czyli zarządu gospodarstw* 2 tomy Warsz. 1857. Ogrodnictwo zastósowane do potrzeb ziemianina polskiego. Lwów 1845. Oczapowski był ozdobiony różnemi orderami, oraz znakiem nieskazitelnéj służby za lat 25. Umarł w styczniu 1854 r.

2) Jan Nep. Kurowski 1) *Wiadomości gospodarskie każdemu rólnikowi niezbędnie potrzebne* 2 tomy. Warsz. 1836. 2) *Sztuka urządzenia gospodarstw wiejskich* etc. 2 tomy. Z rycin. i tabli. Warsz. wydanie 2gie 1844. 3) *O różnych surrogatach kartofli pod względem gorzelnictwa w ogólności, a w szczególności o uprawie łubina na różne cele.* Warsz. 1855. 4) *Dodatek do dzieła sztuka urządzenia gospodarstw* etc. w 4ce z 3 tablic. ryc. Warsz. 1853. 5) *Weterynarya popularna* wyd. 3cie z 13 tablic. ryc. Warsz. 1858. Prócz tego wydał: *Tygodnik rólniczo-technologiczny* i t. p. *O oszczędzeniu ziarna siewnego.* Niezawodny na praktyce ugruntowany sposób, znacznego oszczędzenia ziarna siewnego a mimo to powiększenia plonów. Rzecz zebrana z wieloletnich doświadczeń znakomitych agronomów (z ryciną). Warsz 1859.

3) Józef Dyamont wydał: *Gospodarstwa rólniczo-praktycznego* (krótki rys) podług zwyczajów prowincyi zachodnich; z wyjaśnieniem łatwego przejścia do systematu płodozmiennego za pomocą wiosennego usiewu ugorów, z wy-

kazem czystych zysków wynikających z szczegółowéj uprawy i urządzenia lnu przez moczenie *Towarnym zwanego*, oraz z dodaniem prawideł i wzorów prowadzenia rachunkowości gospodarskiéj na sposób buchhalteryi kupieckiéj. Wilno 1850.

4) Dezyderv Chłapowski wydał popularne dzieło: *O rólnictwie*, które doczekało się trzech wydań. Poznań r. 1852.

5) Ignacy Łyszkowski wydał dziełko pod napisem *Gospodarz*, część I. rolnictwo; II. chodowanie i choroby koni, bydła i owiec. III. ogrodownictwo: IV. pszczelnictwo. 2 wydanie 1853.

6) Tomasz Babtmański wydał: *Ekonomia domowa czyli przepisy tyczące się gospodarstwa wiejskiego i domowego z dodatkiem objaśnień osobliwości artystycznych.* War. 1856. str. 301.

7) Benedykt Aleksandrowicz 1) *Instrukcya ekonomowi folwarku.* wyd. 3. Wars. 1856. 2) *Gorzelnictwo u nas w stósunku do innych przemysłów* Warsz. 1859.

8) Maxymilian Żelkowski *nowy ekonom czyli szkoła porządnego wykonywania głównych robót w roli.* Kraków 1855.

9) Jan Sikorski 1) *Praktyczne wiadomości gospodarstwa wiejskiego.* Wilno 1855. 2) *Ziemianin*, czyli łatwy sposob powiększenia dochodów za pomocą wiejskiego gospodarstwa, praktyczne podręczne dziełko, obejmujące treściwe wiadomości o rólnictwie, o hodowli wszelkiego rodzaju domowych zwierząt, ich chorobach, leczeniu o pszczołach. Wilno 1856.

10) Józef Zawadzki. *Zasady gospodarstwa wiejskiego z doświadczenia zebrane.* 2 części. Poznań 1858.

11) J. K. Gregorowicz. *Ekonom (dobry)* czyli popularnie przedstawiony skrócony wykład, z zastósowaniem do potrzeb kraju polskiego, nauki o naturze i pokarmie roślin, o własności, uprawie i obsiewie gruntu i o produkcyi i obchodzeniu się z nawozem napisany w 2ch tom. Warszawa 1859.

12) Stanisław Zdzitowiecki. *O rólnictwie i ekonomii wiejskiéj we Francyi, Belgii, Hollandyi i Szwajcaryi* przekład Henryka Kolman, Warsz. 1857. *Tenże* przełożył z franc. p. Joudier: *Katechizm rolnictwa*, Wars. 1859. str. 344.

13) Józef Głuziński napisał i wydał: *Drobnostki gospodarskie z własnego 40 letniego doświadczenia spisane.* Warsz. 1860. *Jak hodować las, żeby z niego mieć największe korzyści.* Warszawa 1860.

14) Mieczyński Adam. Członek wielu towarzystw agronomicznych i redaktor gazety rólniczéj wydał swoim nakładem dzieło: *Rzeczy gospodarskie*, przypisane Wojciechowi Jastrzębowskiemu ozdobione wielu rycinami, oraz portretami Michała Oczapowskiego i Ignacego Leszczyńskiego Warsz. 1859. str. 400. Tenże wydał: *Gospodarstwo mleczne* wedle najlepszych źródeł praktycznych skreślone ze 134 drzeworytami w tekście Warsz. 1859. Nadto wydał: *Rólnik polski* dzieło podręczne obejmujące w sobie zasady rólnictwa polskiego. Warsz. 1860.

15) Leon Kąkolewski wydał: *Nauka uprawy łąk* przeł. z niem. podług Friesa i uzupełnił podług innych autorów Warsz. 1860. 220 drzeworytów.

Chów i leczenie zwierząt.

1) A. F. Adamowicz *Nauka utrzymywania i ulepszenia zwierząt domowych*, Wilno 1836. *O chorobach koni*, 1838. *Praktyczne najnowsze postrzeżenia niektórych lekarzy*, Wilno 1846. *Zoonomia weterynarna* czyli nauka o życiu zwierząt gospodarskich z tabl. Wilno 1841.

2) J. Ger. Wyżycki *Nauka hodowli zwierząt domowych*, czyli o systematycznéj poprawności oraz chowaniu i pielęgnowaniu krajowych koni, bydła rogatego i t. d. z przedmową M. Oczapowskiego, Warsz. 1838.

3) Stanisław Łyszkowski wypracował: *Naukę chowu owiec*, etc. z 6 tabl. ryc. Warsz 1839. *Hodowla koni* etc. 2 tomy Warsz. 1849. *Poradnik hodowli weterynaryi dla ziemianina* 2 tomy i atlas z 31 tabl. w arkus. Warszawa 1839. *Dzierżawca*, i inne.

4) Jakób Lewandowski, *Poradnik weterynaryi gospodarczéj*, wydanie 2gie zupełnie poprawione i pomnożone z 12 tablic. ryc. w oddzielnéj oprawie, Warsz. 1858.

5) Władysław książe Sanguszko wydał: *O sztuce chowu koni i utrzymaniu stada*, wyd. 2gie 1850. Niema może kraju, w którymby chów koni był przedmiotem tyle ważnym, ile u nas w Polsce. Dobre lub złe, które się w tém dziełku znajduje, jest owocem własnych spostrzeżeń autora, gdyż żadnym książkom niedowierzał, dopóki sam praktycznie téj lub owéj zasady nie doświadczył. Dla tego sądzi, iż to co napisał jest prawdziwém i korzystném do zastósowania na polskiéj ziemi.

6) Jan Koncewicz ur. 12 maja 1795 w mieście Łomazach, obwodzie bialskim wojew. Podlaskiem. Oddany tamże do szkół w r. 1807 przeszedł do gimnazium w Biały w którém do r. 1814 zostawał, a następnie ukończył szkoły w Lyceum warszawskiém. Wyższe ukształcenie pobierał w uniwersyt. warszaw. w którym sposobiąc się do zawodu nauczycielskiego, uczęszczał na wydział matematyczno-fizyczny i otrzymał stopień magistra filozofii. Tu zaczyna się jego służba rządowa, w r. 1820 został mianowany adjunktem preparatorem przy katedrze chemii w uniw. warsz. w roku zaś 1821 powołany był na nauczyciela szkoły wojew. w Kielcach, a w r. 1823 otrzymał patent na professora przy tymże zakładzie naukowym. W tym czasie rząd Królestwa pragnąc w kraju obok usposobienia uniwersyteckiego, dać możność ukształcenia się i do zawodów praktycznych, przemysłowych na nauce opartych; postanowił zaprowadzić szkołę politechniczną, a na przyszłych professorów téj szkoły wybrać właściwych magistrów uniwersytetu, którzy kosztem rządu do celów szczegółowych wskazanych, mieli się usposobić za granicą. Między innymi w gronie wysłanych w r. 1825 znajdował się i Koncewicz, który obeznawszy się praktycznie z chemią techniczną, zastósowaną do rólnictwa, a w szczególności z gorzelnictwem i piwowarstwem w Niemczech, Anglii i Francyi; w r. 1829 powrócił do ojczyzny i został po-

wołany na professora szkoły przygotowawczéj do Instytutu politechnicznego, ta bowiem przed powrotem wszystkich przyszłych uczących była naprzód ustanowioną. Po roku 1830 przez krótki przeciąg czasu, zostawał w obowiązkach prywatnych, a w r. 1833 powołany został na nauczyciela szkoły wojewódzkiéj w Łukowie; nie przyjąwszy jednak tego miejsca pełnił obowiązki professora przy gimnazyum Zamojskich w Szczebrzeszynie, zkąd w r. 1835 przeniesiony został na professora gimnazium gubernialnego w Kielcach; ostatnią zaś służbę od r. 1841 wykonywał jako nauczyciel nauk technicznych gimnazium realnego w Warszawie którą to posadę w r. 1852 wysłużywszy całą płacę emerytalną opuścił. Jakkolwiek mozolne obowiązki nauczania, wiele mu czasu zajmowały, nie odmawiał jednak nigdy, gdy szło o pracę dla dobra ogółu. Koncewicz wydał następujące dzieła: *Rozprawa o potrzebie ścisłego stósowania się w budowaniu domów do klimatu i natury używanych materyałów, celem zapobieżenia tak powszechnemu dzisiaj zimnu i wilgoci w mieszkaniach*, Kielce 1836 r. 2) *Praktyczny wykład sztuki gorzelniczéj*, przez Jana Koncewicza profes. gimn. realnego w Warszawie 1841, z 3 tabl. str. 343. 3) *Piwowarstwo w całéj obszerności praktycznie wyłożone* przez etc. z 10 tabl. rycin, Warsz. 1847 str. 326. 4) Przez cały rok 1842 pełnił obowiązek redaktora odpowiedzialnego pisma czasowego pod nazwą: *Roczniki gospodarstwa krajowego*. Zakończył życie dnia 30 sierpnia 1859.

7) Romuald Piątkowski wydał: *Gorzelnictwo*, Lwów 1855. Także *Nauka o wyrabianiu napojów z owoców krajowych*, czyli *wina sztuczne*, Lwów 1858. *Piwowarstwo*, Lwów 1858.

8) Dominik Szmeltz, *Gorzelnictwo postępowe* i t. d. Lwów 1859.

9) Maks. Borucki wydał: *Ochrona lasów, z zasady polityc.* Warsz. 1859.

10) Kazimierz Janczewski wydaje czaso-pismo *Sylwan, dziennik nauk leśnych.*

11) Antoni Aulbitner. *Gospodarstwo leśne, czyli proste zasady hodowania, urządzania i użytkowania, oraz niezbędnéj tychże ochrony, ze szczególną uwagą na lasy prywatne, dla użytku właścicieli ziemiańskich*, etc. z ryc. i tabl. Warsz. 1853.

12) Aleksander Połujański napisał dzieło: *Opisanie lasów Królestwa polskiego i gubernii zachodnich cesarstwa rossyjskiego pod względem historycznym, statystyczym i gospodarczym.* 4 tom. Warsz. 1854. *Wędrówki po gubernii augustowskiéj w celu naukowym odbyte*, przez członka wielu towarzystw naukowych, Warsz. 1859 w 8ce str. 450. Dzieło to oceniamy jako piękny dar dla literatury ojczystéj.

13) Albert Thieriot. *Technologia leśna czyli nauka korzystnego użycia drzewa i produktów leśnych* z dziewięciu drzeworytami, Kraków 1856.

Wychodziło i jeszcze wychodzi wiele pism pereodycznych poświęconych gospodarstwu, jako to: *Roczniki towarzystwa rolniczego krajowego. Tygodnik rólniczo-technologiczny, Korespondent rolniczy, Gazeta rolnicza* i t. d. w których były i są wiele pięknych artykułów i rozpraw umieszczane.

14) E. Sławicki wydał: *Poszukiwania do historyi rolnictwa krajowego*, Warsz. 1858.

Ogrodnictwo.

1) J. F. Biernacki. *Dokładny praktyczny ogrodnik w miesięcznych zatrudnieniach przedstawiony.* Wrocław 1855 r.

2) Herman Hetzschold: *Malowniczy ogrodnik*, czyli sztuka zakładania malowniczych ogrodów w nowym stylu i gustownego przyozdobiania ich kwiatami. Z 16 kolorowanemi planami i wielu rysunkami, Wilno 1855.

3) A. Nigroni *Sadownictwo*, czyli krótka nauka rozmnażania, ulepszénia i pielęgnowania drzew i kwiatów owocowych, Lwów 1857.

4) Michał Czepiński ur 1800 w Gostyńskiem, od młodocianych lat oddawał się ogrodnictwu. Zwiedziwszy potém najsłynniejsze z téj gałęzi uprawy okolice i najpierwsze

ogrody w Niemczech, Hollandyi, Francyi i Anglii; po kilkoletnich pracach w tych krajach pod najsławniejszemi ogrodnikami, wrócił do rodzinnego kraju i urządził własny ogród w Warszawie, który ciągle nowemi osobliwościami zbogaca i potrzeb kraju opatrywać nie przestaje. Czepiński pierwszy u nas praktyczny ogrodnik ośmielił się wydać pożądane dla krajowego użytku, dobrze od publiczności przyjęte dzieło: *Ogrodnictwo powszechne obejmujące uwagi nad zakładem ogrodów, ogólne zasady uprawy roślin; tudzież praktyczną naukę urządzania inspektów, cieplarni i oranżeryi, rozmnażania i pielęgnowania wszelkich ogrodowych ziół, krzewów, drzew tak użytkowych jako i ozdobnych czyli kwiatów.* Na długiém doświadczeniu oparte i do potrzeb kraju zastósowane z 12 tabl. rycin, Warsz. 1841.

Pszczelnictwo nasze w ostatnich czasach wyraźniejszy ruch objawia tak na drodze praktycznego rozwoju, czego łowicka i prowincyonalne wystawy najlepszym były dowodem, jak niemniéj i na drodze literacko-rolniczéj, co liczne wydania dzieł pszczolarskich w tych czasach ogłoszone najlepiéj stwierdzają. W rzędzie praktycznych pszczolarzy naszych bez zaprzeczenia mamy takich, co wynalazkami czyli raczéj nowemi systemami wzbogacili ogólny rozwój téj gałęzi gospodarstwa krajowego, co imiona swoje przekażą potomności ze sławą europejską. Do rzędu tych praktycznych pszczolarzy należy Piotr Prokopowicz w Palczyskach zamieszkały, który przez wynalazek ula wsuwanego zjednał sobie imie pszczolarza europejskiego, jak o tém głoszą wszyscy naukowi pszczolarze Francyi, Anglii i Niemiec. My atoli metody Prokopowicza dotąd w kraju nie znamy, bo nie pisał po polsku. I kiedy we francuzkim i niemieckim języku, opisowi metody téj oddzielne w dziełach pszczolniczych poświęcają rozdziały, my zaledwie z nazwiska znamy tego znakomitego pszczolarza, który za życia w majątku swoim urządziwszy szkołę pszczolnictwa, przez kilkadziesiąt lat kształcąc włościan, bardzo wpłynął na rozpowszechnienie pszczolnictwa w téj stronie.

Wykład popularny zasad pszczolnictwa Prokopowicza opisał Nowlański; w dziełku swem zástanawiał się autor nie tylko nad systematem Prokopowicza, ale i nad innemi najznakomitszemi systematami pszczolarzy europejskich, tak że wykład ten nosząc na sobie cechę wytrawnego sądu, jest ostatnim, że tak powiem, wyrazem racyonalnego rozwoju pszczolnictwa i wiernem zobrazowaniem jego obecnego stanu. Ztąd też dzieło wedle systematu Prokopowicza napisane, nosi na sobie podwójny interes, to jest; że obznajmia z systematem tegoż, u nas dotąd nieznanym i że jest najkompletniejszym wykładem całego pszczolnictwa, czyli wszystkich najznakomitszych metód pszczolarskich w całéj Europie i różni się od dzieł innych pszczolarskich swoim ogólnym poglądem na wszystkie systemata, kiedy inni pszczolarze polscy tylko swe własne metody opisywali.

1) Adam Mieczyński wydał: *Pszczolnictwo polskie* czyli zbiór pism najpraktyczniejszych pszczolarzy polskich w 8ce Warsz. 1859. W zbiorze tym znajduje się przedruk *Nauka koło pasiek Walent. Kąckiego* z r. 1613. 2) *Pszczoły i pszczolnictwo w Polsce* Joachima Lelewela. 3) *Opis metody Dzierzona* skreślony na podstawie własnych doświadczeń p. księd. Dolinowskiego. 4) *Sycenie miodu.* 5) *Rośliny pszczołom pożyteczne i szkodliwe.* Obecnie zajął się przekładem dzieła Nowlańskiego podług wykładu Prokopowicza pod napisem: *Dobry pszczolarz* wraz z kilkudziesiąt rycinami objaśniającemi najznakomitsze wynalazki w pszczolnictwie, a mianowicie te, które dla kraju naszego są najodpowiedniejsze.

2) Mikołaj Witwicki wydał: 1) *Pszczolnictwo krajowe*, czyli o środkach i sposobach podniesienia pasiek, do tego przynajmniéj stopnia, na którym dawniéj w Polsce były, Warsz. 2 tomy 1829. 2) *Nauka chodzenia około pszczół w prowincyach polskich*, oparta na rzeczywistych, w kraju naszym czynionych doświadczeniach, Warsz. 1830.

3) Tomasz Nutt *Nowa przewiewna metoda chowu*

pszczół w stósownie urządzonych ulach, wydał P. E. Leśniewski z 5 tabl. Warsz. 1838.

Tegoż *Nauka chowu pszczół rozmaitemi sposobami*, stósownie do różnego gatunku ulów, już pojedyńczych, już składanych, przewiewnych czy słomianych, zgodnie z naturą tego owadu i doświadczeniem światłych pszczolarzy, jako drugie poprawione i pomnożone wydanie (Nowéj przewiewnéj metody) do użytku polskich gospodarzy przygotował P. E. Leśniewski z 9 tablic. Warsz. 1843.

4) Putsche E. *Nauka chodowania pszczół*, oparta na wieloletniem doświadczeniu z niem. przeł. J. S. Kraków 1835 i 1839.

5) Józef Strumiłło wydał: *Pszczolnictwo ogrodowe* czyli domowe z figur. litogr. w 8ce Wilno 1837.

6) T. Szulżyński *Nowy pasiecznik*, czyli nauka pszczolnictwa arcykorzystną a niekosztowną metodą ulepszonego, z ryc. Berdyczów 1842.

7) Jan Bielawski ksiądz proboszcz grecko-unicki napisał piękną rozprawę i takową przedstawił C. K. Galicyjskiemu Towarz. gospodarskiemu 1847 r.

8) Jan Dolinowski ksiądz proboszcz grecko-unicki parafii Hańska wydał: *Chów pszczół w ścisłém połączeniu metody rojnéj z miodną*, w stósownym na ten cel urządzonym ulu, zalecającym się najłatwiejszym rozmnażaniem rojów, oraz wydatkiem największéj ilości najczystszego miodu i wosku z rycin. Warsz. 1854. *Zasady pszczolnictwa zastósowane do konstrukcyi ula ramowego* uwieńczonego na wystawie Łowickiéj 1859 r. wielkim medalem srebrnym. 28 drzeworytów w tekscie, Warsz. 1860. (Dzieło wyborowe dotychczas najlepsze).

9) Antoni Żmudziński. *Wyciąg z nauki pszczolnictwa* wykładanéj w Paryżu w maju i czerwcu 1853, Leszno 1854.

10) Dzierzon ksiądz pleban w Karlsmarkt w górnym Szlązku. Dzierzon sam się uznaje za Polaka, azatém i jego metoda do pszczolnictwa polskiego należy. W r. 1851 okazał nowy sposób ulepszonego ula, który przytłumił i jakoby

w letarg wprowadził wszystkie inne w pszczelnictwie ulepszenia. Napisał *Nowe udoskonalone pszczelnictwo* z rycinami, podług 5go wydania niem. poprawnego, tłumaczone przez Józefa Lompę, Leszno 1859.

11) Waśniewski kapitan (amator pszczelnictwa) urządził ul ramowy na wzór Hübnera i Morlota, z tą tylko różnicą, że opatrzył go przewiewem, w częściach przystawkowych. Ul podobny opisany przez Ludwika Twarowskiego, nauczyciela gosp. wiejskiego, w kalendarzu Jaworskiego na rok 1857.

12) Jul. Lubieniecki *Pasieka w ulach Dzierzona*, z rycin. Lwów 1856.

13) Jan Sikorski *Przewodnik do chodowli pszczół* Wilno 1854.

Hip. Witowski *Najnowsze pszczelnictwo oparte na zasadach księdza Dzierzona*, Lwów 1853.

§ 191. **Nauki lekarskie.** W tym okresie stanęły na wyższym stopniu. Bardzo przydatnemi okazują się pisma:

1. *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawsk.* wydawany za upoważnieniem rządu. Wydawcami po roku 1830 byli lekarze Malcz, Janikowski, Koeler, Lebrun, Leo, Lebel i inni, jużto przybierani, już zastępujący ubyłych. Obecnie wydawcą jest Dr. Kulesza. Wychodzi raz na kwartał, ogólnego zbioru jest tom. XLII. Serya 2ga tom. XVIII. Wielu znakomitych pisarzy wspiera to pismo. Warszawa r. 1860.

2. *Pamiętnik Towarz. Lekars. Warszaw.* wydawany za upoważnieniem rządu. Wychodzi raz na miesiąc w 4ce. Redaktorami różni byli, obecnie jest Dr. Dybek. Ogólnego zbioru tom. XLIII. Serya 3cia tom I. 1860 r.

3. *Tygodnik lekarski* pod redakcyą Dra Ludwika Natansona, wychodzi raz na tydzień w 4ce, ogólnego zbioru rok 14. Seryi nowéj rok 4. Warszawa 1860. Tygodnik ten odznacza się doborem rozpraw i dążnością posuwania na-

uki. Poświęcony jest medycynie, chirurgii, farmacyi i weterynaryi.

4. Ludwik Gąsiorowski Dr. Medycyny i Chirurgii, praktyczny lekarz, biegły i wysoko cenioniony w Poznaniu, wydał: *Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiéj w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych.* Tom Iszy roku 1839. Tom 2gi r. 1853. Tom IIIci r. 1854. Tom 4ty r. 1855. Monografia ta, wyczerpująca zupełnie przedmiot obrany, wymagała długich poszukiwań, które wiele lat autorowi zajęły nim na widok publiczny wyjść mogła. Umiejętność, któréj dziejowy rozwój w Polsce Gąsiorowski skreślił, nie należy wprawdzie do wpływowych, lecz takie monografie są niezbędne, jeżeli ma przyjść kiedyś do napisania dokładnych dziejów piśmiennictwa ojczystego, a im sumieniejszy podają obraz i rozbiór usiłowań naukowych, w obranéj gałęzi wiedzy, tém bogatszém są źródłem dla pracującego nad dziejami całego piśmiennictwa. Dzieło zaś Gąsiorowskiego może być wzorem dla drugich, tak pod względem sumienności w opracowaniu przedmiotu, niemniéj i co do wszechstronności wyczerpującéj wszystko, co tylko do wyjaśnienia rzeczy może być potrzebném. Całe to dzieło pilnie zebrane i sumiennie opracowane, arcybogatém jest zródłem dla uczonych badaczów, którzy w niém czerpać będą swój przedmiot ulubiony, czém sobie autor na chlubne imie zasłużył, a literaturze polskiéj prawdziwą wyświadczył przysługę. Do dzieła jego odsyłamy wszystkich, którzy mieć pragną wiadomość o mężach i ich pracach, w tym okresie odznaczających się, jako to: Adamowicz, Boczkowski, Malcz Kaczkowski Karól, Bętkowski Nikodem, Majer, Marcinkowski, Skobel, Kryszka, Natanson, Orkisz i w. i.

W następnym czasie odznaczyli się:

1) J. A. Moszyński † 22 sierpnia roku 1856, wydał: *Pierwsze zasady sztuki położniczéj* etc. z 9 tablic. Wilno 1855. *Rady dla matek*, czyli sposób utrzymania zdrowia kobiety. Wilno 1859.

2) Witold Rose † 1858. *Nowy poradnik lekarski*, według najlepszych źródeł ułożony. Warsz. w 8ce 1857.

3) J. F. E. Albrecht napisał: *Uzdrowiciel głowy*, podręcznik dla wszystkich cierpieniom głowy podległych w 12. Wilno 1857.

4) Bezimienny. *Farmakologia podręczna*, czyli lekoznawstwo w skróceniu dla codziennego użycia, w 4ce podłużnéj. Kijów 1857.

5) Thugutt przełożył z niem. Teuchtersleben *Higiena duszy*. Warsz. 1857.

6) T. Tripplin. *Hygiena polska czyli sztuka zachowania zdrowia*, etc. 2 tomy, z 16 kolorowemi rycinami. Warsz. 1857.

7) A. Rapou. *Gorączka tyfoidalna i jéj leczenie homeopatyczne*. Warsz. 1858.

8) J. Podwysocki napisał: *Domowy lekarz homeopata* podług Dra Heringa. Warsz. 1858.

9) W. G. napisał: *Przewodnik w leczeniu krupu i kokluszu oraz niektórych zapaleń gardłowych*, wedle zasady homeopatycznéj poprzedzonéj przedstawieniem w krótkości nauki lekarskiéj homeopatycznéj Hahnemanna, tudzież różnemi objaśnieniami dla początkujących w homeopatyi. Paryż 1858.

10) Adam Raciborski Dr. med. szef kliniki etc. wydał mowę: *O styczności medycyny z innemi sztukami pięknemi i literaturą*. Pryż 1858.

11) Miller. *Lekarz Homeopata*, czyli poradnik jak leczyć zwyczajne choroby homeopatycznemi środkami w nieobecności i do przybycia lekarza napisany. Tłum. z niem. Lipsk i Petersburg 1858.

12) Józef Majer. *Fizyologia zmysłów*. Kraków. 1857. *Badania plam krwawych sądowo-lekarskie*, ze szczególném uwzględnieniem w téj mierze heminy i użytku wodanu. Kraków 1859.

13) Beniamin Rosenblum. *Niezbędne potrzebne wia-*

domości i rady dla rodziców i t. d. od okropnych skutków samogwałtu. 3cie wyd. Warsz. 1859.

14) Ludwik Natanson *Krótki rys anatomii ciała ludzkiego.* Warsz. 1858. *Przyczynek do fizyologicznéj diagnostyki kurczów.* Warsz. 1859.

15) Edward Ostrowski dyrektor szkoły weter.: *Opisanie i leczenie influenzy czyli zarazy końskiéj* podług Spinola. Warsz. 1859.

16) *Rocznik Towarzystwa paryzkiego lekarzy polskich.* Paryż 1859.

17) Ludwik Górecki professor w uniwersytecie Śgo Włodzimierza wydał: *O fizycznych przyczynach tworzenia się w płucach rzężenia trzeszczącego* (Ronchus crepitans). Kijów 1859.

18) Teofil Matecki. Jeden z znakomitszych i najwziętszych lekarzy miasta Poznania, wydał małe lecz treściwe dziełko pod napisem *Domowa apteczka* w 8ce str. 51. nakładem J. K. Żupańskiego. Poznań 1859, które z powodu swéj użyteczności i łatwo dostępnego wykładu w żadnym nie powinno zbywać domu. Zawiera spis potrzebnych lekarstw w każdéj apteczce wiejskiéj i sposoby niesienia chorym pomocy w zwykłych chorobach. Przypomina szanowny i zacny lekarz owe starodawne domowe apteczki, po dworach wiejskich od niepamiętnych czasów istniejące, w których polskie niewiasty przechowywały wszelkie domowe lekarstwa ku pomocy chorym domownikom i wiejskiéj ludności. Jako professor przy duchownem seminarium poznańskiém wykłada medycynę pastoralną dla przyszłych plebanów. Wkrótce wykład ten ogłoszony zostanie drukiem, nakładem J. K. Żupańskiego, w Poznaniu. Dawniéj wydał Dr. Matecki: *Poradnik dla młodych matek*, czyli fizyczne wychowanie dzieci. Poznań 1848. Nakładem N. Kamieńskiego i Sp.

19) Henryk Łuczkiewicz wydał *Farmakologia* według układu Dra J. Oesterlena do podrzędnego użytku opracowana. Warsz. 1860.

20) Józef Konstanty Rose skreślił: *Diagnostyka fizy-*

czna chorób płuc i serca z szczególnym względem na auskultacyą i perkussyą. Warsz. 1860.

21) Ludwik Adolf Naugebauer. Professor akuszeryi w C. K. Med. Chir. warszawskiéj akademii, wydaje: *Anatomia opisowa ciała ludzkiego.* Dzieło ozdobione drzeworytami starannemi. Tom I Warsz 1860. Wydanie to odznaczające się obok czystości języka, dobrych rysunków, przystępnym wykładem, starannością pod każdym względem, zasługuje na uwagę nie tylko specyalistów, ale w ogóle ludzi naukę miłujących.

22) Ludwik Hirszfeld i Hippolit Korzeniowski drukują dzieło pod napisem: *Anatomia opisowa ciała ludzkiego.* Całe dzieło składać się będzie z 5 t. Tom 1 zesz. I Warsz. 1860.

WODY LEKARSKIE.

Między lekami, jakie przyroda dla cierpiącéj użyczyła ludzkości, wody lekarskie (dawniéj mineralnemi nazwane), jeżeli nie pierwsze, to niezawodnie nie ostatnie zajmują miejsce. Wielka ich ilość, nadzwyczajna obfitość, tysiączne ich rodzaje, gatunki i odmiany, nasuwają na myśl wysokie znaczenie, jakie im Stwórca w rzędzie swych darów przekazał. O ile zaś włączeniem wód lekarskich w skarbnice leków, pozyskała medycyna wielką rodzinę niemal najskuteczniejszych lekarstw, o tyle zdrojowiska mogą być zarazem nie małem źrodłem rozlicznych korzyści i dla tego zdroje lekarskie tak wielkie mają znaczenie pod względem medycznym, humanitarnym i ekonomiczno-politycznym.

Nauka balneologii (o wodach lekarskich) wywalczyła dla siebie osobne katedry po uniwersytetach, pozyskała oddzielne towarzystwa i swe własne czasopisma, których wyłącznym przedmiotem balneologia i balneoterapia. U nas pomimo tylu i tak znakomitych wód lekarskich, odłogiem jeszcze leży ta naukowa niwa, nie zeszły się dotąd w jedno ognisko, z któregoby skuteczna pomoc dla cierpiących, sława dla umiejętności, a korzyści dla kraju spłynąć mogły. A przecież nie zbywa nam ani na wielkiéj ilości i to naj-

dzielniejszych wód lekarskich w naszym kraju się znajdujących, ani na światłych lekarzach, pojmujących całą ważność balneologii krajowéj.

Pierwsze dopiero Towarzystwo Naukowe Krakowskie, mianowicie jego oddział nauk przyrodzonych i lekarskich, przejąwszy się znaczeniem przedmiotu na posiedzeniu swém w dniu 10 grudnia 1857 r. odbytém, zawiązało tak zwaną *Kommissyą Balneologiczną*, któréj celem i zatrudnieniem jest opieka naukowa nad wszystkiemi zdrojowiskami krajowemi, staranie o wzrost zakładów kąpielowych ojczystych, a wreszcie pośrednictwo między władzami rządowemi, a właścicielami tego rodzaju zakładów, w przedmiotach dobro ich na celu mających. Członkami kommissyi są lekarze, botanicy, chemicy, zoologowie, fizycy, geologowie, tudzież inżynierowie i budowniczowie. Owocem prac ich są:

Rozbiór chemicznéj wody krynickiéj, dokonany przez A. Alexandrowicza.

Wiadomość o zdrojowisku w Krościeńcu, przez Dra. Warszauera.

Opis wód słonych w Rabce podany przez professora Dra Skobla.

Opis jedynych źródeł ciepłych (+ 21. 00° C.). Jaszczurówkową zwanych w Tatrach istniejących przez profes. Dra Skobla.

Opis źródeł wód kwaśno-alkalicznych w Wysowy p. Dra Zieleniewskiego.

Dra *Dietla Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi* Krak. 1858. Jestto klassyczna praca, w któréj oprócz odezwy do ziomków prześlicznie skreślonéj, 11 zdrojowisk ojczystych jest opisane. Niektóre z tych są drukiem ogłoszone.

Jak dalece ważném a nawet konieczném jest dla krajowców poznanie swych zdrojów lekarskich, zbyteczném byłoby dowodzić. Cóżto za summy pozostałyby w kraju, gdybyśmy tę ogromną ilość już nie pojedyńczych osób, ale całych rodzin naszych, szukających corocznie zdrowia po wszy-

stkich miejscach kąpielnych niemal całéj Europy, dla ojczystych zdrojowisk pozyskać mogli? Częstsze podróże z téj przyczyny po własnym odbywane kraju i pobyt na naszéj ziemi, posłużyłyby do lepszego poznania rodzinnych jéj skarbów, do zawiązania rozlicznych stosunków między swojemi, a współudział ze strony publiczności dla zakładów kąpielowych krajowych, nastręczyłby najlepszą sposobność do ich polepszenia i upiększenia.

Galicya zachodnia czyli okręg Krakowski, posiada 26 miejsc wód lekarskich dostarczających, jako to:

Biesiadza (wody siarczane), *Bochnia* (wody słone), *Hańczowa* (wody kwaśne czyli szczawy), *Jastrzębik* (wody żeliziste), *Jaworzno* (wody żeliziste), *Kraków* (woda słonogorzka), *Krzeszowice* (wody siarczane i żeliziste), *Krościenko* (szczawy alkaniczne), *Krynica* (szczawy żeliziste najpotężniejsze), *Łomnica* (szczawy), *Muszyna* (szczawy żeliziste), *Podgórze* (wody siarczane), *Potok* (wody siarczane), *Powroźnik* (szczawy żeliziste), *Rzegestów* (szczawy żeliziste), *Słotwiny* (szczawy żeliziste), *Szwoszowice* (wody siarczane bardzo znakomite), *Szczawnica* (szczawy alkaliczne wyborne), *Szczawnik* (szczawy żeliziste), *Samoklęski* (woda siarczana), *Tylicz* (szczawy alkaliczne), *Wieliczka* (wody słone), *Wirchomla* (szczawy alkaliczne), *Wysowa* (szczawy różnego rodzaju), *Wapienno* (wody siarczane). Te są prawdziwe źródła zdrowia od Stwórcy nam udzielone.

§ 192. **Nauki matematyczne** na niższym są stopniu, chociaż wielu pracuje z pożytkiem dla ogółu.

1) Franciszek Sapalski urodził się 1 kwietnia 1791 roku z ojca Szymona rejenta przy ówczesném ministerstwie i matki Teresy Krzysztofowiczowéj. Naprzód w zakładzie naukowym Kajzera, późniéj w liceum krzemienieckiém odznaczył się zdolnościami. Po śmierci ojca w r. 1809 pracował przez 10 miesięcy w ministerstwie skarbu, ale rozmiłowany w matematyce, porzucił nowy zawód: wstąpił do wojska, a mianowicie do artyleryi i wkrótce, bo w r. 1810 postąpił po odbytym egzaminie na podporucznika, ucznia szkoły

artyleryi i inżynieryi, a w roku posunięty na porucznika II klassy, z przeznaczeniem do twierdzy Gdańska, gdzie posunięty na porucznika I klassy, przeniesiony został do pułku artyleryi w Warszawie. Słuchał wykładu geometryi wykreślnéj Liweta professora w szkole aplikacyjnéj. W r. 1812 złożył rozkład dzieła swego o geometryi opisowéj pod sąd Tow. Przyj. Nauk w Warszawie i otrzymał chlubne pochwały. Zostawszy w r. 1813 adjutantem majorem i ozdobiony krzyżem wojskowym, wystąpił z wojska dla słabości zdrowia i cały czas następny poświęcił geometryi wykreślnéj i dla wydoskonalenia się, słuchał kursów instytutu politechnicznego w Paryżu. Powołany na trzy posady, to jest do Petersburga, Warszawy i Krakowa, wybrał professurę geometryi przy uniwersytecie jagiellońskim w Krakowie w r. 1816. W r. 1817 wypracował rozprawę *o teoryi aeronomii* czyli geometryi wykreślnéj. Tom I Teoryi geometryi wykreślnéj przez niego napisany, wyszedł w drukarni wojskowéj w Warszawie r. 1822 kosztem rządu, za który otrzymał od cesarza Alexandra I pierścień brylantowy. Pracując nad drugą częścią swego dzieła, umarł w r. 1838 3 kwietnia. Tomu drugiego Geometryi wykreślnéj wyszedł Iszy poszyt w październiku r. 1838. Więcéj dotąd nie wyszło.

2) Rafał Skolimowski ur. się d. 24 paźd. 1781, we wsi Skolimowie-Wojnowie w wojew. podlaskiém, ze szlachetnych, staropolskiéj cnoty rodziców. W r. 1790 do 1799 oddany do szkół XX. Pijarów w Drochiczynie, słynnych wówczas z doboru nauczycieli i dobrego kierunku. Po ukończeniu całkowitego biegu nauk i uzyskaniu chlubnego szkolnego świadectwa, czując w sobie powołanie do pracy w winnicy Chrystusa, w miesiącu wrześniu r. 1799 wszedł do seminarium dyecezalnego w Janowie na Podlasiu i tam w ciągu 4 lat ukończył z zaszczytem nauki potrzebne do przyszłego swojego powołania, to jest cały kurs nauk i usposobił się na pożytecznego w kościele Bożym pracownika. Lecz gdy w r. 1803, nie miał jeszcze przepisanego na kapłaństwo wieku, bo wtedy liczył rok 22, miał poruczone sobie przez zwie-

rzchność miejscową, która dobrze znała znakomite jego ukształcenie naukowe, obowiązki professora w tém samém seminarium, w którém i sam się ukształcił. Po wyświęceniu na kapłaństwo w r. 1805, obok obowiązków professora, pełnił obowiązki wikaryusza przy kościele miejscowym przez ciąg czterech lat, zawsze z przykładną i wzorową gorliwością i zostawił po sobie słodką i miłą pamiątkę w sercu swych kollegów i uczniów. W r. 1809 przeniósł się do Warszawy i przyjął obowiązki przywatnego korrepetytora w jednym ze znakomitszych pensionatów płci męzkiéj. Prawdziwy talent nieukrywał się długo w prywatnym zawodzie; zdolności i korzystne owoce pracowitości objawiły się na polu publicznem, oceniono je wkrótce i powołano na nauczyciela przy liceum warszaws. którego rektorem był uczony Linde, gdzie uczył lat 6 do r. 1815 historyi i matematyki. Niepospolite zdatności i niezmordowana gorliwość w służbie publicznéj, zwróciły na ks. Skolimowskiego uwagę władzy kierującéj wychowaniem. Rząd krajowy wysłał go za granicę swoim kosztem i w tym celu zwiedził Berlin, gdzie jeden rok przebywał, pojechał do Paryża i tu przez dwa lata poświęcił się szczególniéj matematyce. W końcu zwiedziwszy Londyn, Amsterdam i inne znakomite stolice po trzechletniéj naukowéj podróży, z obfitym plonem naukowych wiadomości w r. 1818 powrócił do kraju, aby na ojczystéj niwie rozsiać obfite ziarno swych nabytków. Objął zaraz katedrę w uniwer. warszaw. wyższéj analitycznéj mechaniki i algebry. Po dwuletnim wykładzie, w celu pozyskania stopnia Dra filozofii, napisał w języku łac. i drukiem ogłosił w r. 1820 rozprawę: Dissertatio inauguralis mathematico-philosophica de motu planetarum circa solem etc. str. 8, z jedną tab. figur. W tymże roku ogłosił drugie swe pismo: *Rozprawa o wpływie który nauki matematyczne w miarę swych postępów w doskonałości miały i mają na oświatę*, odczytana na posiedzeniu publicznem król. warsz. uniwers. na pamiątkę założenia jego przy rozpoczęciu nowego kursu nauk, odbytém 2 paźdz. 1820.

Uczony ten mąż idąc za duchem czasu i owczasowym

popędem obłąkania, zachwiał się był w wierze, lecz później cudownie prawie nawrócony, cofnął się z błędnéj ścieżki i znowu wrócił na drogę prawą, która prowadzi do szczęścia i wewnętrznéj spokojności. Było przyjętym przez niego zwyczajem, codziennie w godzinach nadwieczornych odbywać odleglejsze przechadki za którąkolwiek rogatkę warszawską, a to bez względu na stan powietrza i porę roku, bo był przekonanym, że codzienny ruch jest koniecznie potrzebnym do utrzymania zdrowia w przyzwoitym stanie; i z tego powodu widywano go nawet w dniach najbardziéj nieprzyjaznych dla przechadzki, albo za rogatkami pragskiemi, albo marymontskiemi itp. W r. 1820 podług swego zwyczaju zatopiony w myślach, wyszedł na miasto i następnie udał się na most na Pragę prowadzący, tknęło go jakieś wewnętrzne uczucie, w tém wezbrana Wisła, gdy się ten cofać zaczął zerwała część znaczną mostu i wielka liczba ludu stała się pastwą rozhukanego żywiołu. Ten okropny i straszliwy wypadek, taki na nim zrobił wpływ i tak go przejął, iż powróciwszy do domu, złożył dzięki Bogu za swoje ocalenie, w upokorzeniu całą noc przepędził łzami zalany i całkiem oddał się temu Panu, w którego ręku życie i śmierć całego rodu ludzkiego. Wkrótce uwolnił się od obowiązków prof. uniwer. i prowadził życie bogobojne i oddane użytecznym pracom, mocno przekonany o téj prawdzie, jaką wyraził uczony Woronicz:

Nie ma prawego szczęścia na ziemi dla człeka!
Bo człek wyższy jestestwem od niego ucieka,
Morze uciech wypiwszy jeszcze głodnym będzie.
Póki z Tobą o Stwórco na tronie nie siędzie.

. Po usunięciu się z kated. uniwers., powołanym został do wykładu matematyki w nowo otwartéj szkole wojskowéj aplikacyjną zwanéj i tam ćwiczył młodych wojskowych we wszystkich gałęziach nauk matematycznych i zarazem pełnił obowiązki kapelana i duchownego przewodnika tego instytutu. Tu z całą energią sobie właściwą, w obecności wyższych officerów pisał i kreślił z nadzwyczajną szybkością na ta-

blicy, codziennie po dwie godziny i wyjaśniał prawdy matematyczne. Ten dzielny i wyborowy wykład, zwrócił uwagę miejscowéj zwierzchności a następnie zyskał szczególne zadowolenie w. ks. Konstantego cesarzewicza; i cały kurs matematyki ks. Skolimowskiego w téj szkole wykładany, kosztem tegoż księcia w kilkudziesięciu exemplarzach dla użytku instytutu był wylitografowanym. Należałoby dziś dzieło to drukiem ogłosić. W r. 1823 w nagrodę położonych zasług otrzymał order Ś. Włodzimirza IV klasy, a w r. 1830 zaszczyconym został nieskazitelnéj służby za lat 15 znakiem. Od roku 1825 do 1841 był professorem nauk filozoficznych, naprzód w seminarium głównem warszawskiém, a potém w akademii rzymsko-katolickiéj i wypracował kilka odmiennych kursów z coraz nowemi pomysłami. Pisał i mówił poprawnie językami prócz rodowitego, łacińskim i francuzkim, a obok tego znał włoski, angielski, grecki, hebrejski i niemiecki. Kurs cały matematyki, z zastósowaniem do praktycznego użytku, zacząwszy od elementarnéj aż do wyższéj przygotował do druku w XIII tomach. W r. 1841 pozyskał pensyą emerytalną. Po oddaleniu się od obowiązków publicznych, dzielił czas sobie zostawiony, na modlitwę, dopełnienie uczynków miłosiernych, na ćwiczenia duchowne, miewał gorliwe nauki i kazania, starając się nie tak o sławę mówcy, jak raczéj o duchowny pożytek słuchaczów. Przez lat 8 pełnił urząd sędziego apostolskiego do spraw rozwodowych i tak cały czas swój rozdzielił iż tylko 4 a najwięcéj 5 godzin na spoczynek dla siebie przeznaczył. Nieraz bezsennie przepędzał dnie i noce na rozważaniu swojego życia upłynionego, odwiecznych prawd, cierpień i męki Zbawcy świata. Mięsa wcale niejadał przeszło lat 20, brał tylko raz na dzień pokarm około godziny 8 w wieczór najwięcéj z ryb, a latem z sałaty i ogórków sporządzony, w późniejszym czasie, od godziny 8 wieczornéj we wtorki, aż do 8 we czwartki nic wcale niejadał, dopiero wziąwszy pokarm we czwartek wieczorem, aż do soboty lub niedzieli niczém się nie zasilał.

dy, czyli opisanie wszelkich czynności giełdy w handlu papierów publicznych. Warsz. 1833. *Rachunkowość handlowa w ważniejszych jéj zastósowaniach.* Warsz. 1846. *O papierach publicznych w ogólności, ze szczegółowym opisem papierów krajowych, ważniejszych zagranicznych instytucyi, które na handel ich wpływają.* Warsz. 1843. *Wykład praktyczny nauki o podnoszeniu do potęg i wyciąganiu pierwiastków, o postępach i logarytmach z załączeniem tablicy.* Warsz. 1848. W pismach czasowych są różne artykuły treści technologicznéj. i t. d. Umysł jego ogarniał cały rozległy obszar piśmiennictwa polskiego i zagranicznego. Był on prawdziwym i szczerym przyjacielem oświaty i postępu. Nawet kreśląc ostatnią swą wolę pamiętał o kształcącéj się młodzieży, zapisując część swego księgozbioru warszawskiéj bibliotece głównéj okręgu nauk. warszawskiego.

12) Wincenty Wrzesiowski wydał: *Miernictwo niższe* Warsz. 1841. *Zasady Algebry* Warsz. 1846. *Arytmetyka.* 1851.

13) Antoni Barciński były profes. w Gim. Gub. warsz następnie inspektor tegoż gimn. naczelnik kancellaryi w wydziale górnictwa, obecnie Dyrektor żeglugi parowéj. Wydał dzieła: *O giełdzie londyńskiéj.* Warsz. 1829. *O giełdzie paryskiéj* etc. Warsz. 1832 i 1836. *O rachunkowości kupieckiéj* 3 tomy Warsz. 1833—36. *Arytmetyka handlowo-przemysłowa* 1835 tom 2 i 3 p. n. *Buchhalteryja podwójna zastósowana do handlu, bankierstwa, fabryk i gospodarstwa wiejskiego.* Warsz. 1835. *Popularny wykład początków arytmetyki*, etc. Warsz. 1843. 2 wyd. 1856.

14) Karól Libelt Dr. filozófii wydał: *Wykład matematyki dla szkół gimnazyalnych* 2 tom. Poznań 1844.

15) Teofil Zebrawski. *Kilka zadań z geometryi wykreślnéj*, jako dodatek do dzieła ks. p. Fr. Sapalskiego, z przykładem zastósowania powierzchni wichrowatych w ciesiolce. Kraków 1847. *Początkowe wiadomości z geometryi dla praktycznego użytku.* Kraków 1849. *O moście wiszącym uła-*

nego pomysłu. Kraków 1841. *O przyczynach wykolejania pociągów na drogach żelaznych i środkach zapobieżenia temu.* Krak. 1850.

16) August Bernhard przełożył Lefebure de Fourcy *Geometrya wykreślna, poprzedzona wstępem obejmującym teoryc linii prostéj i płaszczyzny uważanych w przestrzeni, również Trygonometryą tegoż Autora.* Warsz. 1849.

17) Jan Kanty Steczkowski. *Wykład* (elementarny *Matematyki Cz.* I *Arytm. Cz.* II. *Algebra.* Król. 1851. *Cz.* III. *Geometrya.* Kraków 1858. *Część* III. *Trygonometrya prostokreślna i sferyczna.* Krak. 1859. *Geometrya analityczna, wraz z liniami powierzchniami krzywemi drugiego rzędu.* Krak. 1859.

18) Henryk Muklanowicz napisał i wydał: *Trójkątowanie drugiego rzędu.* Warsz. 1852.

19) Józef Mazurkoski † 6 sierpnia 1859 w Warsz. drofess. w szkole powiatowéj wydał: *Zasady Geometryi* Cz. I *Planimetrya* Cz. II. *Solidometria.* Warsz. 1853.

20) P. Brzeziński. *Przykłady algebraiczne obejmujące równania stopnia* 1go i *drugiego, postępy, równania stopni wyższych służące za wstęp do wyższych gałęzi matematyki.* Krak. 1853.

21) Niewęgłowski wypracował *Geometryą płaską przestrzeni.* Poznań 1855.

22) Witold Turno. *Trygonometrya prostolinijna i sferyczna, z najznakomitszych dzieł francuzkich* i *wedle metod* i *not* ewęgłowskiego. Poznań 1857.

23) Julius Szeding wydał: *Zasady praktycznego miernictwa i niwellacyi z* 71 drzeworytami w Warszawie 1859. Przebiegłszy autor pokrótce wiadomości niezbędne z arytmetyki i geometryi opisuje prosto i dokładnie narzędzia miernicze, podaje najprostsze rozwiązania wszelkich zadań miernicznych i zakończa swą pracę, krótkiem ale dostatecznym wykładem niwellacyi.

24) Stanisław Przystański profess. w akad. medyc.

Chirurg. warszaw. wykładający fizykę wydaje: *Trygonometryą prostokreślną z zadaniami.*

25) August Frączkiewicz profess. matem. naprzód w Lyceum krakow. a następnie w Uniw. warsz. najwyżéj z żyjących jest ceniony, lecz prócz kilku ważnych rozpraw zamieszczonych w Bibliot. warszaw. nie ogłosił jeszcze drukiem żadnego dzieła, chociaż różne części matematyki należycie obrobione, zupełnie ma do druku wygotowane.

§ 193 **Astronomią** zajmowali się:

W. Karczewski wydał: *Astronomia zawarta w 22 lekcyach, w której wszystkie fenomena niebieskie bez pomocy matematyki są wyłożone etc. 2 części* Wilno 1826. *Nauka o niebie czyli wiadomość Fenomenów astronomicznych zebrana do powszechnego użytku z dodatkiem o poznawaniu gwiazd konstellacyi.* Krak. 1824. *O kometach* Wilno 1826.

2) Piotr Sławiński. Po ukończeniu nauk w Uniw. wileńskim i otrzymaniu stopnia Dra filozofii odbywał podróż do Niemiec Francyi i Anglii, był późniéj profess. astronomii w rzeczonym Uniwer., w końcu dyrektorem obserwatorium astronomicznego. Wydał: *Początki astronomii teoretycznéj i praktycznéj.* Wilno 1826. Dzieło najobszerniejsze w języku polskim o nauce astronomii.

3) Franciszek Armiński kończył nauki w Paryżu gdzie znakomita pilność i zdolność zjednały mu przyjaźń i opiekę Delambra, Arago i innych astronomów. Oni mu wyrobili posadę Dyrektora obserwatoryum na wyspie Isle de France. Ale wezwanie i pomoc ówczesnéj Dyrekcyi wychowania publicznego wróciły Armińskiego krajowi. Od założenia uniw. warszaw. wykładał on trygonometryą kulistą i astronomią w tymże uniw. Najważniejszą przysługę oddał Armiński podaniem do rządu i przeprowadzeniem projektu tyczącego się założenia obserwatoryum astronomicznego w Warszawie. Do Monachium jeździł dla zakupienia i sprowadzenia potrzebnych narzędzi, które sam urządzał i ułatwiał. W skutku nieprzerwanéj usilności już 1825 r. obserwatoryum rozpocząć mogło szacowne swe czynności. W r. 1828 i 1829

oznaczał Armiński położenie geograficzne główniejszych punktów wojew. Sandom. a mianowicie góry Łysicą zwanéj, urządzał także obserwatoryum w Konwikcie XX. Pijarów. Po r. 1830 oddał się wyłącznie obowiązkom dyrektora obserwatoryum, które pełnił do śmierci, to jest do dnia 14 stycz. 1848 r. Oprócz kilku rozpraw ogłoszonych w pismach czasowych i w Rocznikach Tow. przyj. nauk., największa część prac profess. Armińskiego w zakresie nauk matematycznych, obszerne spostrzeżenia poczynione w obserwatoryum dotąd nie wyszły na widok publiczny.

4) A. Putiatycki. Xiądz missionarz wydał: *Astronomia popularna.* Warsz. 1855.

5) T. Dzierkoński przełożył dzieło Schmitha. *Budowa nieba czyli astronomia popularna figurami objaśniona.* Warszawa 1857.

6) Zaborowski Julian ur. 7 stycznia 1824 w Sarbinowie, † 5 paźdz. 1858. Pierwsze wykształcenie odebrał w gimnazium oleśnickiem, a następnie poznańskiém. W Wrocławiu i Berlinie skończył uniwersytet, poczém naprzód w katolickiém gimnazium Ś. M. Magdaleny, następnie w Bydgoszczy, a nakoniec w szkole realnéj poznańskiéj kształcił młodzież w naukach przyrodzonych i matematyce. Prócz mnóstwa artykułów odznaczających się nauką prawdziwą i staranném opracowaniem, ogłaszanych w *Przyrodzie*, która na jego tylko barkach spoczywała, wydał: 1) *Wykład geometryi zastósowany do użytku w szkołach*, część I *Planimetrya*, Poznań 1857; 2) *Wycieczka na księżyc*, czyli Zbiór najważniejszych wiadomości o naszym sąsiedzie niebieskim, wedle obecnego stanu umiejętności, w formie popularnéj pogawędki, Poznań u Lud. Merzbacha 1858, str. 135 z trzema tablicami litografowanemi i figurami w tekscie. Autor zbyt stanowczo zaprzeczył księżycowi wpływu na naszę powietrznią, ale pominąwszy zarzut co do tego, wyznać należy, iż dziełko to obejmujące najważniejsze wiadomości o naszym księżycu, zasługuje na bliższe poznanie i większe u nas rozpowszechnienie.

§. 194. **O budownictwie** wyszły następujące dzieła:

1) Karól Podczaszyński † 21 kwietnia 1860, ukończył nauki w gimnazyum a następnie w uniwersytecie wileńskim i otrzymał stopień Dra filoz. Wysłany kosztem tegoż zakładu naukowego za granicę, po powrocie do kraju, objął posadę profes. architektury we wszechnicy litewskiéj 1824 roku. Tak w krótkim czasie umiał sobie zjednać zaufanie okręgu naukowego wileńskiego, iż w kilka lat po zajęciu katedry wysłany został jako wizytator szkół do Wołynia, Podola i Kijowa. Po r. 1832 trudnił się prywatnemi robotami i obowiązkami, zajmował także posadę budowniczego w dobrach Radziwiłłowskich (dziś księcia Wittgensteina). Przerabiał wewnątrz kościół katedralny wileński w latach 1836—1838. Z wielu artykułów jego umieszczanych w Dzienniku wileń. zasługuje tu na wzmiankę: *Wspomnienie o Gucewiczu budowniczym* (1823 t. 3) oraz w tom. XXII Wizerunków w Wilnie wydawanych: *O zastósowaniu zgodnych zasad doskonałości w utworach przemysłu do obrazów i posągów.* W roku 1828 wydał w Wilnie: *Początki architektury, dla użytku młodzi akademickiéj* w 4ce str. 188 i 6 tablic; tom drugi w r. 1829 str. 215 i 16 tablic na miedzi. Trzecią zaś część kończącą dzieło, ogłosił dopiero r. 1856 str 235, tablic 11 i 35 drzeworytów wśród pisma. W r. 1843 wydrukował nomenklaturę architektoniczną czyli słownik powodowany cieśliczych wyrazów (str. XVI i 145). Syn Bolesław, dodawszy w tekście małe drzeworytki, ogłosił powtórne wydanie, pod tytułem: *Nomenklatura architektoniczna*, czyli Słowniczek ciesielskich polskich wyrazów, Warsz. 1855.

O przyozdobieniu siedlisk wiejskich 2 tomy Warszawa 1827. *Budownictwo zastósowane do potrzeb ziemianina polskiego* ze 100 rycinami przedstawiającemi różnych budynków, Warsz. 2 tomy 1829.

2) A. Czaki *Wzory budowli wiejskich* na 24 tablicach z wskazaniem zasad do oznaczenia ich obszerności

i obrachowania kosztów, oraz z dodaniem nauki stawiania budowli z ubitéj ziemi, Warsz. 1830.

3) A. Łukowski, *Kroje architektury*, obejmujące rozmaite jéj kształty, uważane jako przedmiot piękności in fol. Warszawa 1832.

4) Stan. Gozdziowski, *O kosztorysach w budownictwie cywilném* czyli: Przewodnik obliczenia kosztów na budowle lądowe dla budowniczych, inżynierów rękodzielników i wszelkich przedsiębierców budowania służących, Kraków 1845.

Komplet wzorów na budowle włościańskie, składa się z 18 sztuk w ark. Warsz. 1845.

5) H. Marconi *Zbiór projektów architektonicznych*, W arkuszach podłużnych 12 poszytów z 96 tablic., Warszawa 1838—43.

6) Karól Würtemberg: *Zbiór architektonicznych pomysłów służących do upiększenia i uzupełnienia wiejskich budowli i zabudowań gospodarskich*, Leszno 1848 in folio.

7) T. J Wagner *Budownictwa cywilnego* (zasady) przez Hermana Mitteror z 20 tablic. rycin z niemiec. przełożył i potrzebnemi dodatkami pomnożył, Warsz. 1846.

8) Alexander Zabierzowski *Praktyczne budownictwo wiejskie* etc. Warsz. 1857 i 8. *Przewodnik praktyczny dla budujących*, 4 zeszyty z tablic. objaśniającemi Warsz. 1858.

§ 195. **O mechanice** pisali:

1) F. Miechowicz, *Teorya machin do łatwego ich wyrachowania, zastósowana dla użytku gospodarzy, mechaników praktycznych i konstruktorów machin napisana*, Warszawa 1829.

2) Edward Gutzki przełożył Bernouillego: *Przewodnik praktyczny dla mechaników, budowniczych, inżynierów budujących młyny, rękodzielników, a w ogólności dla techników*, 2 tomy Warsz. 1844.

3) Stanisław Bakka przełożył Weisbacha Juliusza: *Mechanika teoretyczna dla użytku inżynierów i techników* z 632 drzeworytami w texcie, Warsz. 1856.

4) Józef Sporny przełożył i wydał z francuz. edycyi 4téj p. A Morin: *Zbiór wiadomości z mechaniki stósowanéj dla użytku inżynierów, mechaników, budowniczych oraz wszystkich w ogóle techników* z drzeworytami w tekscie wykonanemi, w 5 wielkich zeszytach, Warsz. 1858. Praca ta przedewszystkiém ma na celu praktykę i nie tyle chodziło o teoretyczne wyprowadzenie formuł jak o widoczne takowych zastósowanie. Wydanie polskie, nie ustępuje francuzkiemu, odznacza się czystością języka.

5) Bronisław Marczyński wydał *Przewodnik praktyczny*, dla inżynierów, mechaników, budowniczych i artylerzystów przełożony z Artura Morin i dopełniony późniejszemi doświadczeniami, tudzież zastósowaniami do dróg bitych, mostów, spławów, kolei żelaznych i rolnictwa, oraz tablicami zamiany miar metrycznych na stopowe, Warsz. 1859.

§ 196. **Wojskowość.**

1) Chrzanowski jenerał wydał: *Wyciągi z celniejszych dzieł o wyższéj części sztuki wojskowéj* Berlin 1844. *Zarys zastósowanéj taktyki* 2½ ark. z 10 tablic., Paryż 1846. *Rys taktyki zastósowanéj do piechoty, tudzież manewra wojenne, pułkowe i brygadne*, Paryż 1837. *Rys taktyki zastósowanéj do jazdy, tudzież szyki szwadronu, pułku i brygady*, Paryż 1837.

2) J. Grębocki *Rys dziejów wojennych*, Kraków 1848.

3) Wincenty Nieszokoć przełożył P. Jomini *Obraz rozbiorowy przedniejszych kombinacyi wojny*, Berlin i Lipsk 1835 roku.

4) Hr. Łoś, *Przepisy mustry i manewrów dla piechoty* 3 tomy i 21 tablic, Lwów 1848. *Regulamin piechoty, kawaleryi i artyleryi i t. d. Oddział I. przepis mustry i manewrów dla piechoty. Oddział II. przepis mustry dla jazdy. Oddział III artylerya. Krótka instrukcya odnosząca się do usługi i użycia dział polowych*, 16ka Lwów r. 1848.

5) Ignacy Prądzyński urodził się w Sannikach w Poznańskiem r. 1792, z ojca Stanisława prokuratora przy sądzie pozn. i Marcianny z Bronikowskich, † 4 sierpnia 1850 u wód w Helgoland, zostawił po sobie: 1) *Wykład fortyfikacyi i strategii dla młodzieży wojskowéj.* Dzieło to w rękopiśmie ofiarował Towar. przyj. nauk którego był członkiem, obecnie znajduje się w Petersburgu. 2) *Kurs strategii i taktyki*, które wykładał w r. 1822 do 1825 młodym oficerom kwatermistrzostwa. 3) *Kurs fortyfikacyi polowéj.* Strategia znajduje się w litografowanych exemplarzach, ostatnie pozostaje wraz z wielu innymi rozprawami treści wojskowéj w rękopiśmie. W biegu tego roku, wysłany był do Augustowa i objął naczelnictwo robót przy kanale Augustowskim, przeznaczonym do połączenia Narwi z Niemnem za pomocą Hańczy, jezior Augustowskich, rzek Biebrzy i Nelty. Roboty te wymagały nietylko wielkiéj znajomości technicznych dzieł hydraulicznych, lecz i trafnego sądu w ustanowieniu linii spławu, wodozbiorów, śluz i upustów. Projekta przez niego podane, po dokładném rozpoznaniu, rozmierzeniu i zrównoważeniu wód i lądów w całéj swojéj rozciągłości, przyjęte zostały przez komissyą wyższą budowniczą. Spław kanału Augustowskiego otwarty został r. 1830.

6) Wroniecki Antoni urodził się w Poznaniu 1790 r. lat 15 licząc wszedł do wojska księstwa warszawskiego, ranny pod Tczewem. W r. 1809 oddano mu komendę batalionu Francuzów. W r. 1812 otrzymał pod Borysorem postrzał w twarz, na który długo cierpiał i który późniéj sprowadził mu śmiertelną chorobę. Umarł d. 3 grudnia 1838 r. w szpitalu Chaillot i pochowany na cmentarzu Montmartre. Dzieła jego są następujące: 1) *Mała wojna batalionu na zasadach i doświadczeniu marszałka de Saxe*, Warsz. 1819, 2) *Zdanie o tegoczesném wojowaniu.* Dzieło pruskiego majora C. Deckera, ułożone według uwag jenerała brygady Rogniat z rękopisu wykładanego w Berlinie oficerom głównego sztabu, Warszawa 1828. 3) *Sprawa piesza według ducha naszego*

czasu. 4) *Instrukcya służby frontowéj w 8vo*, Paryż 1855. 5) *Służba wojskowa w polu*, Paryż 1845.

8. Grammatycy i Słownikarze.

§. 195. Wiekopomna praca Kopczyńskiego i Lindego wydała właściwy owoc; przedewszystkiém zachęciła innych do dalszego badania. Nad *Słownikiem polskim* usilnie pracował całe życie ksiądz prałat Alojzy Osiński; lecz tylko skazówkę dał, jakie to będzie dzieło, wydając z niego dwa słowa: *Łza i nadzieja* (w Wilnie 1836), cały rękopis zaś, Bóg raczy wiedzieć! czy kiedy pójdzie na wspólny pożytek. Obecnie wychodzi w Wilnie *Słownik języka polskiego* obejmujący oprócz zbioru właściwie Polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jako też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk umiejętności, sztuk i rzemiosł: nazwiska monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincyi; mitologię plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą; do podręcznego użytku wypracowany przez: *Aleks. Zdanowicza Mich. Bohusza Szyszkę, Jana Filipowicza, Waler. Tomaszewicza* i *Flor. Czepielińskiego* z udziałem *Bronisława Trętowskiego*, 8vo, Wilno 1855, 1860.

We względzie grammatyki polskiéj bardzo wiele zrobiono dobrego, mianowicie:

Józef Mroziński (ur. w Galicyi, dosłużył się w wojsku stopnia jenerała, † 1838): Po przeczytaniu uwag nad książką przez siebie napisaną, rzucił się do zbadania języka chcąc go się tylko sam nauczyć, i owocem tego są: *Pierwsze zasady grammatyki języka polskiego*, Warszawa 1822, Lwów 1850, w których rozwinął nowe pojmowanie polskiéj grammatyki. Na recenzyą zaś téj książki w Gazecie literackiéj z 1822 umieszczoną wydał: *Odpowiedź*, obszerne dzieło; i dopiął zamiaru w zupełności, przekonał bowiem, że jego zasady są z ducha języka wydobyte, i istotnie z czasem weszły w pospolite użycie.

Józef Muczkowski. W dziele: *Grammatyka języka polskiego*, Poznań 1825, które przerobił i pomnożył w wydaniu powt. Krak. 1836 (i 1849). Pierwszy poszedł za Mrozińskim, w wielu miejscach rozwinął też własne pomysły; prócz tego wydał ją i w skróceniu.

Rozprawy i wnioski o ortografii przez Deputacyą, Warszawa 1830.

Maxymilian Jakubowicz ułożył: *Grammatyka języka polskiego* w 2ch tom. a w 3ch częściach, Wilno 1825 – 1834. Są tu nagromadzone bogate zasoby dla badaczów języka polskiego.

Tomasz Kurchanowicz, obecnie professor akad. rzymsko-katolickiéj w Warszawie i gimnazyum realnego. Pracuje od pierwszych lat zawodu nauczycielskiego nad zbadaniem języka. Owocem jego pracy jest *Gram. języka polskiego*. Część I pierwszy raz drukowaną była w Wilnie 1832, przedrukowana 1834. Część II obejmująca składnią i pisownią wyszła w Warszawie 1843, trzeci raz znacznie przerobiona w Warsz. 1852. Inne jego prace do zgłębiania języka dążące, umieszczone w różnych pismach peryodycznych są następujące: *Rozbiór dzieła F. Z. Części mowy odmieniające się przez przypadki. Rys kształcenia się języka polskiego i porównania tegoż języka z innemi słowiańskiemi. O słownikach języka polskiego. Rozbiór gram. języka polskiego przez Wacł. Hankę dla Czechów. O nowym sposobie uczenia czytać po polsku bez abecadła. Krytyczny rozbiór gram. polskiéj przez T. Sierocińskiego. Rozbiór uwag filozoficznych nad abecadłem polskiém przez Dra Ludwika Natansona.*

Felix Żochowski nauczyciel języka i literatury w instytucie szlach. w Warszawie, wydał: *Części mowy odmieniające się przez przypadki*, Warsz. 1838. Następnie ogłosił swą pracę pod napisem: *Mównia języka polskiego*, Warszawa 1852.

Felix Jeziérski nauczyciel gimnazyum w Lublinie, napisał: *Przygotowania do wiedzy mowy polskiéj*, War. 1843.

Jestto filozoficzne zapatrywanie się na wewnętrzną stronę mowy ojczystéj.

Teodozy Sierocińśki uczył się w lyceum krzemienieckiém, następnie był nauczycielem w Szczebrzeszynie, gimnazyum warsz. i instytucie wychowania panien w Nowéj Alexandryi, † 13 grudnia 1857 r. Napisał *Grammatykę polską* w 2ch częściach z załączeniem nauki o postaciach retorycznych, wierszowaniu i stylu, Warsz. 1847. *Pedagogika czyli nauka wychowania*, Warsz. 1846. *Pogląd historyczny i krytyczny na pisownią polską od 1808 aż do najnowszych czasów.*

J. N. Deszkiewicz znakomity badacz językowy, napisał *Gram. języka polskiego*, Rzeszów 1846. *Treść odczytów we wszech uczelni Jagiellońskiéj krakowskiéj objaśniających układ gram. polskiéj.* Krak. 1850. *Rozprawy o języku polskim i jego grammatykach*, Lwów 1843.

Dobromysław Łazowski napisał mniejszą i większą gram. języka polskiego, Krak. 1848.

Alojzy Kalixt Kozłowski urodz. 1806 † 22 stycznia 1854 (Jurowianin) wydał: *Grammatyka polska rozbiorowa* ułożona podług zasad zdrowéj logiki i naturalnéj przez porównanie z innemi językami krytycznie roztrząsanéj, budowy języka polskiego, ze szczegółowym wykładem praw ustalonéj pisowni i odmian grammatycznych, 2 części Wilno 1850.

Antoni Czajkowski napisał: *Gram. języka polskiego*, która zawiera: 1) Naukę rozbioru; 2) Naukę słoworodu i pisowni; 3) Naukę składni, Warsz. 1853.

Andrzéj Sztochel wydał: *Grammatykę historyczno krytyczną języka polskiego* w Warsz. 1854. Autor opiera prawidła podawane na zasobie przykładów z wzorowych pisarzy dawniejszych, a nie na przywidzeniu.

Antoni Morzycki. Ziemianin, znany z prac literackich wydał w Warsz. 1857. *Rys Grammatyki języka polskiego* Nie jedna dobra uwaga w téj grammatyce zawarta traci swą wartość przez nową originalną terminologię, która miała ułatwić poznanie mowy naszéj, a która większą część czytel-

ników odstraszy. Prawdziwą cześć budzi w nas zamiłowanie gorące z jakiém zacieka się autor w tajniki ducha tój mowy, przez niedołężne nasze wyższe społeczeństwo bardzo często wzgardzonéj i sponiewieranéj. Jednakże nie możemy tego pochwalić, że zacny autor Grammatyki odrzucił pomoc jaką przynosi w badaniach nad językiem, porównanie innych języków tegó samego szczepu, a uczepił się metody filozoficznéj, prowadzącéj na pozór do ważnych lecz całkiem niepewnych wypadków. Najsubtelniejsze wywody filozoficzne oparte na pozór na duchu języka, w niwecz często obraca proste zestawienie z innym językiem słowiańskim a szczególniéj porównanie z język.em starosławiańskim. Dla tego też naszém zdaniem wyżéj od większéj części naszych grammatyk stoi grammatyka języka polskiego wydana przez Duńczyka Smitha po niemiecku w Berlinie w roku 1843, gdyż odznacza się ze wszech miar umiejętnym układem. Wstręt naszych grammatykarzy do grammatyki porównaczéj, napiętnowanéj przez nich odstępstwem i germanizmem, stoi na przeszkodzie wszelkiemu postępowi w poznaniu umiejętném naszego języka i prędzéj nie będziemy mieli dobréj grammatyki i rozsądnéj pisowni aż wstręt ten pokonamy.

Stanisław Jachowicz wydał: *Pomysły do poznania zasad języka polskiego*, Warsz. 1858 i wiele innych.

§. 196. Nad **Słownikami** z obcych i na obce języki pracowali:

X. Florian Bobrowski wydał: *Słownik łacińsko-polski* na wzór najlepszych europejskich słowników etc. z dodaniem wyrazów lekarskich przez Dra F. Rymkiewicza, 2 tomy, Wilno 1842.

Celestyn Mrongowiusz kaznodzieja w Gdańsku, napisał: *Dokładny słownik polsko niemiecki krytycznie wypracowany*, Królewiec 1835; jako też: *Słownik niemiecko polski*, 2gie wyd. Królewiec 1837.

Kajetan Trojański ur. w Lublinie, tamże pobierał nauki; r. 1813—1819 kształcił się w uniw. krak. i wrocławskim; 1819—1828 prof. w gimnazyum pozn., od 1828 prof.

starożytnéj literatury w uniw. krak., † u wód w Karlsbadzie r. 1850. Wypracował uczenie słowniki: 1) Polsko niemiecki w 2 tom. Poznań i Berlin 1835. 2) Niemiecko polski 2 tom Poznań i Berlin 1844—1847. 3) Słownik polsko łaciński dla szkół. użycia, Wrocław 1819. Jego obszerny słownik polsko łaciński spłonął w pożarze Krakowa.

Stanisław Müller ur. 17 lipca 1787, † 15 czerw. 1847. W młodości służył wojskowo, był kapitanem artyleryi i kawalerem różnych orderów. Odbył kampanią francuzką 1807 i turecką w latach następnych. Raniony na okopach Szumli opuścił szergi wojenne, wrócił do Wilna i naukom się zupełnie oddał. Znane są ze swéj ogólnéj użyteczności jego słowniki: 1) *Słownik polsko rossyjski* 3 tomy, Wilno 1829 do 1830, 2gie wyd. 1841 tamże. 2) *Słownik rossyjsko polski* 2 tomy, Wilno 1832. Wiele prac umieszczał w Tygodniku wileńskim, wizerunkach i roztrząsaniach naukowych. W rękopiśmie zostawił olbrzymie dzieło pod tytułem: *Pan Lexykon* (przezwane tak przez Ignacego Szydłowskiego), czyli *Słownik powszechny francuzko polski*, w 4ch ogromnych in folio wypracowany tomach. Dla nadzwyczajnych kosztów, jakich wymaga wydanie, dotychczas nie wyszedł; teraz dopiero p. Maurycy Orgelbrand księgarz wileński, zamierza własnym nakładem ogłosić go drukiem.

Dominik Bartoszewicz: Słownik polsko-rossyjski podług słownika Trojańskiego 2 tomy, Warsz 1841. Także Słownik rossyjsko-polski.

K. A. Hofman wydał: Słownik polsko francuzki 3 tomy i francuzko polski 4 tomy, Berlin 1840—1842. Nowe wydanie Słowników tychże 1857 i 1858.

W. Janusz: Dokładny słownik francuzko polski i polsko francuzki, podług najlepszych źródeł, Lwów 1854.

Xāw. Łukaszewski i Aug. Mosbach wydali polsko niemiecki i niemiecko polski słownik kieszonkowy, podług najlepszych źródeł wypracowany, wydanie 7me, stereotyp. Berlin roku 1857.

Piotr Dahlmann: Nowy słownik podręczny polsko fran-

cuzki i francuzko-polski, 2 tomy, Wrocł. 1846. 2gie wydanie Berlin 1852.

Dokładny słownik polsko-angielski i angielsko-polski. 2 tomy. Drukiem L. Martineta w Paryżu 1849 i 1851.

Dokładny słownik polsko-włoski i włosko polski 2 tom. Drukiem L. Martineta w Paryżu 1856 i 1857.

Zygmunt Węclewski wydał: Słownik łacińsko-polski do autorów klassycznych zwykle po gimnazyach czytywanych, Poznań 1851.

Michał Amszejewicz dykcyonarz zawierający wyrazy i wyrażenia z obcych języków polskiemu przyswojone a mianowicie: w umiejętnościach, sztukach, tudzież w stylu prawniczym, administracyjnym, gazeciarskim, naukowo-filozoficznym, literackim i w potocznéj mowie używane, do użytku powszechnego ułożony, Warsz. 1859.

Grono miłośników ojczystego języka w Warszawie zamierza wziąść się do ułożenia *Słownika języka polskiego*, któryby odpowiadał wszelkim wymaganiom obecnego stanu i rozwoju literatury naszéj i umysłowości. *Przedruk Lindego* lwowski odświeżył w pamięci pracę już znaną, ale jak na dziś niedostateczną. Maurycy Orgelbrand przyspieszając wydawnictwo Słownika, zawiódł oczekiwanie i nie odpowiedział zadaniu. Przedwstępne prace i pierwsze zasady już położono, ochotników sumiennych i zdolnych nie braknie. Wszystkie nauki objęte w nim zostaną, a co najważniejsza, ustaloną już zostanie terminologia nauk przyrodzonych, w których (szczególnie też w fizyce i chemii) chaos niesłychany panował, najszkodliwszy rozwojowi tych nauk. Hieronim Łabęcki przygotowany słownik górniczy obejmujący 16,000 wyrazów, szlachetnie ofiarował do nowego Słownika, mozolny owoc swéj pracy lat kilkunastu; z innych gałęzi nauk zapewnioną jest pomoc, nie przepomnionym też będzie i język ludowy. Powolnie pójdzie ta olbrzymia praca, ale gruntownie obmyślona nauką mężów, którzy udział w niéj wezmą, daje rękojmią, że z czasem złoży się pomnikowe dzieło.

POCZET PISARZY.

(Liczby oznaczają stronnice).

Adamowicz 782.
Adam z Bochni 34.
Albertrandy 404, 432.
Albrecht 791.
Alexander à Jesu 246.
Alexandrowicz Ben. 781.
Aleksandrowicz A. 794.
Andrzejewski 748.
Anthing 422.
Antoniewicz Karól 598.
Antoniewicz M. 564.
Anzelm Polak 64.
Amszejewicz 814.
Arciszewski 609.
Armiński 804.
Auleitner 785.
Badeni 613.
Bakałowicz 504.
Bakka 807.
Balicki 607.
Baliński Karól 6.
Baliński Michał 624, 663.
Balmes 732.
Bandtkie J. S. 410, 516, 681.
Bandtkie Stężyński J. W. 738.
Bandtkie Stężyński Wład. 669.
Bar 765.
Baranowski K. M. 6.
Baranowski Jan 771.
Baranowski Szym. 558.
Barącz Sadok 662.
Barciński 812.
Barciszewski 497.
Bardziński 240.
Barszczewski 6, 694.
Bartmański 781.
Bartmański Tom. 629.
Bartoszewicz Domin. 814.
Bartoszewicz Julian 617, 702.
Baryka 242.
Baszko Godzisław 19.
Batowski 722.
Bawarowski 564.
Bazan 760.
Bazylik 123,
Becker 754.
Belejowska 609, 611.
Belcour 418.
Belke 776.
Bełdowski 690.
Bełza 760.
Bembus 244.
Benedykt Jan 222.
Benedykt Hesse 43, 47.
Bendoński z. Szymonowicz 77, 159.
Bentkowski 434, 515.
Berdau 752.
Bernard z Nissy 42.
Bernart z Lublina 79, 209.
Bernatowicz 570.
Bernhard Aug. 803.
Bernitz 309.

Bernstein 779.
Beyer 708.
Besser 467.
Białobrzeski 100.
Bielawski Tom. 79.
Bielawski Józef 358.
Bielawski Jan 788.
Bielowski 545.
Bielski Marcin 83, 118, 144, 195.
Bielski Joach. 120.
Bielski Jan 410.
Bielski Szymon 519.
Biernacki J. 785.
Bieroński 611.
Birkowski 110.
Biskupski 163.
Bizardière 296.
Blwenitz 346.
Bloede 754.
Błachowicz 390.
Blociszewski 665.
Błazowski 122.
Bobowski 341.
Bobrowski 813.
Bochwic 730.
Bodocki 303.
Bogatko 465.
Bogucki 586.
Bogucicki 368.
Bogufal 18.
Bogusławski Jan 105.
Bogusławski Wojc. 361.
Bogusławski Stan. 597.
Bohomolec 357, 394, 431, 520.
Bohusz 507.
Bojm 308.
Bonfilio Marek 63.
Boplan 266.
Boretius 311.
Bernacki 784.
Borowicz 685.
Borkowski Stanisław 401.
Borkowski Alexander 546.
Borkowski Józef 555.
Borowski Franciszek 251.
Borowski Ignacy 602.
Borowski Leon 716.
Brandt 498.
Braun 342.
Breyn 310, 322.
Brodowski Alexander 251.
Brodowski Samuel 308.
Brodziński 528, 684.
Broniewski 197.
Bronikowski Alex. 571.
Bronikowski Ant. 556.
Broscyusz 81, 192.
Brudzewski 50.
Bruner 761.
Brutto 184.
Brzeziński 803.
Brzozowski Karól 6.
Brzozowski Paw. 493.
Buchowski 503.
Buczyński 666.
Budny 91.
Budziński 747.
Budzyński 563.
Bujnicki 586, 683.
Burski 162, 206.
Bychowiec 729.
Bystrzonowski 307.
Bystrzycki Jan 489.
Bystrzycki Jew. 767.
Bytomski 294.
Bytner 252.
Bzowski 289.
Carosi 466.
Castoldi 194.
Cegielski 699, 718.
Cellaryusz 203.
Celiński Józ. 498.
Celiński Jan 762.
Celtes Konr. 35.
Chałubiński 748.
Chlebowski 685.

Chłapowski 781.
Chłędowski Adam 435.
Chłędowski Walenty 435, 520. 682.
Chłędowski Ferd. 435.
Chodani 382.
Chodakowski 643.
Chodkiewicz 487.
Chodyniecki 414, 620.
Chodźko Jan 572.
Chodźko Alexander 543.
Chodźko Ignacy 576.
Chodźko Leonard 634, 658, 704.
Chodźko Józef 630.
Chodźko Mic. 564.
Chojnacki 450.
Chojnicki 490.
Choński 497.
Cholewa Mateusz 17.
Cholewiński 616.
Chotomski Fer. 777.
Chromiński 515.
Chrapowiecki 277.
Choroszewski 731.
Chrościński 240.
Chrościewski 224.
Chrościkowski 488.
Chrzanowski 636, 808.
Chwalczewski 39.
Chwalimierz 137.
Chwałkowski 271.
Cedrowski 280.
Ciampi 721.
Ciapiński 251.
Cichocki Józ. 683.
Cichowicz 699.
Ciekliński 83.
Cielecki 147.
Ciepliński 810.
Cieszkowski 730.
Ciołek Stanisław 32.
Ciołek Vitellio 25.
Connor 297.
Coyer 297.
Cygański 139.
Cyankiewicz 448.
Czacki Michał 418.
Czacki Tadeusz 403.
Czaki 806.
Czajkowski X. Franciszek 399.
Czajkowski Paweł 11, 598.
Czajkowski Antoni 564.
Czajkowski Michał 577.
Czaradzki 207.
Czarkowski 664.
Czarnocki 643.
Czartoryska Izab. 495.
Czartoryski Adam Kazim. 359.
Czartoryski Adam 598
Czech 501.
Czechowicz 92.
Czeczot 6.
Czekierski 498.
Czepiel 48.
Czepieliński 480.
Czepiński 785.
Czempiński 491
Czerski 524.
Czerwiakowski Rafał 498.
Czerwiakowski Józef 752.
Czerwiński 410.
Czyrniański 760.
Dahlman 814.
Dalerac 297.
Damalewicz 235.
Dambrowski 115.
Danejkowicz 244.
Daniłowicz Ignacy 736.
Daniłowicz Mikołaj 226.
Daniłkowicz 336.
Dantyszek 164.
Dąbrowski Henr. 420.
Dąbrowski Ant. 501.
Deciusz 174.
Dekan 307.
Dembowski 715.

Demitrowicz 271.
Deotyma z Łuszczewska 527.
Deszkiewicz 812.
Dewina 399.
Dębiński Hen. 678.
Dębiński Joach. 731.
Dietl 763, 794.
Długosz 53, 62.
Dmochowski X. Franc 356, 433, 439
Dmochowski Fr. Sal. 566, 679, 684
Dmuszewski 363.
Dobracki 346.
Dogiel 266.
Dohorostajski 140.
Dolinowski 788.
Domejko 631.
Dobrzański Jan 691.
Dowgird 602.
Drezner 206, 209.
Drozdowski 361.
Drużbacka 238.
Drzewiecki Kar. 596.
Drzewiecki Józef 674.
Drzewiński 466.
Dubrawski 140.
Dudziński 521.
Dunin 391.
Dunin Szpot 704.
Dunczewski 302.
Dutkiewicz 741.
Dybek 682, 789.
Dycalp z. Jankowski 560, 564.
Dylągowski 313.
Dyrmont 780.
Dytmar 15.
Działyński 179, 620.
Dzieduszycki Jerzy 324.
Dzieduszycki M. J. 617.
Dziekoński Tomasz 667.
Dziekoński, J. B. 586, 611 614.
Dzieroszyński 416.
Dzięgielowski 335.
Dziarkowski 463, 499.
Dzierzkowski Józef 579.
Dzierzon 788.
Dziewanowski 566.
Dzierzwa 18.
Dziubacki 610.
Eichwald 754.
Efor Anzelm 222.
Eisen 469.
Ekkiusz 162.
Elhaf 398.
Elsner 523.
Engelbert Dom. 23.
Episcopius 253.
Erndtel 310. 314.
Estkowski 689, 690.
Eschenloer 53.
Faleński 411, 414.
Falibogoski 338.
Falkowski 389.
Fassman 298.
Felińska 673.
Feliński 302, 523.
Ferber 467.
Fichtel 467.
Fidler 607.
Filipecki 390.
Filipowicz 250, 586, 760.
Fisch 580.
Fischer 507.
Flachsbinder 154.
Fonberg 757 763.
Formankowicz 263.
Frączkiewicz 804.
Fredro Maxim. 293, 339.
Fredro Alexander 594.
Frejer 498.
Gallus Marcin 17.
Gałka 32.
Ganet 765.
Garbiński Kajetan 686.
Garbiński Wład 761.
Garczyński A. 563.
Garczyński Stefan 538.

Gawarecki 623.
Gawiński Jan 234.
Gawiński Kaj. 389.
Gawroński 500.
Gąsiorowski 790.
Geryczowa An. 678.
Gębicki Jakób 78.
Gilibert de Lanney 52.
Giliber Jan Emm. 456, 491.
Gilowski 114.
Girtler 414.
Gizewiusz 709.
Glaber 118.
Gliczner 133, 139.
Gliszczyński Antoni 456.
Gliszczyński Michał 17, 660.
Gloc 497.
Gluziński 782.
Gładysiewicz 609, 620.
Głębocki 808.
Godebski Cypr. 433.
Godebski Ksawer. 696.
Godlewski 385.
Goćrz 427.
Golański 450.
Golian 604, 616.
Gołecki 390, 414.
Gołębiowski Łuk. 646.
Gołębiowski Stan. 807.
Gołuchowski 724.
Gorecki Ant. 542.
Gorecki Ludwik 792.
Gorczyn Jan Alex. 281, 301.
Gorczyna 305.
Gorczyński 596.
Goryński 204.
Goślicki 97.
Gosławski Stanisław 83.
Gosławski Franc. 202.
Gosławski Maur. 545.
Gostomski 139.
Gostkowski 226.
Gostyński 164.
Goszczyński 539.
Górnicki 83, 93, 131.
Górski Stanisław 170, 178.
Górski Jakób 161, 165.
Górski Batys 776.
Gottwald 322.
Grabowski Ambroży 624.
Grabowski Michał 547, 573, 707.
Grądzki 294.
Gregorowicz 580, 781, 692.
Grochowski 76.
Grodecki 194.
Grodek 435.
Grodzicki Stanisław 103, 290.
Grodzicki Tomasz 370.
Groicki 134.
Grot Adolf 267.
Groth Flor 209.
Groza Alexander 544, 694.
Gruszczyński 79.
Grutyński 142, 224.
Grzebski 143, 170.
Grzegorz z Sanoka 45.
Grzegorz z Szamotuł 206.
Grzegorz z Samborza 157.
Grzegorz z Żarnowca 114.
Grzymała 437.
Gutowski 494.
Gutzki 807.
Gwagnin 191.
Haberkant 390.
Hacquet 467.
Hałatkiewicz 765.
Hanke 341.
Hartknoch 292.
Haur 323.
Hasler 220.
Haziusz 245.
Heidenstein Reinhold 184.
Heidenstein Jan 168.
Hejcher 310, 322.
Hegendorphinus 163.
Helcel 684, 742.

Henenberger 195.
Henryk Łotysz 19.
Herbest 164, 217.
Herbestein 65, 193.
Herburt z Dobromila 117.
Herburt z Fulsztyna 134, 200.
Herka 309, 366.
Hetzschold 785.
Hewelke (Hewelius) 305.
Heylman 740.
Hincza 246.
Hilzen 272.
Hirszfeld 793.
Hlebowicz 688.
Hoffman Daniel 342.
Hofman Karól 662.
Hofmanowa z Tańskich 567. 627.
Hojecki 418.
Hołowiński 555, 560, 586, 602, 611.
Honter 195.
Hoppiusz Izrael 284.
Hoppiusz Marc. 341.
Hube 740.
Hubert 662.
Huzarzewski 449.
Idźkowski 807.
Jabczyński 684, 688, 690.
Jabłonowski Jan Stan. 238.
Jabłonowski Janusz 391.
Jabłonowski Józef 167, 301.
Jabłonowska Anna 493.
Jachowicz 553.
Jagielski 700.
Jagiełło 559.
Jagodyński 242.
Jakowicki 753.
Jakób z Górki 42.
Jakób z Kobylina 50.
Jakubowicz 731.
Jakubowski Józef 413, 490, 504.
Jakubowski Walenty 80.
Jakubowski Wincenty 385.
Jan z Bnina c. Kępy 13.
Jan z Czarnkowa 51.
Jan z Czyżewa 44.
Jan Dombrówka 42.
Jan Elgot 42.
Jan z Głogowy 45.
Jan Isner 42.
Jan z Koszyczek 80.
Jan z Kęt. Kanty 42.
Jan z Łancuta 216.
Jan z Oświecimia 34.
Jan z Pilzna 209.
Jan z Rytwian 44.
Jan z Stobnicy 161.
Jan z Turobina 209.
Jan z Wiślicy 36.
Jan Opat Witowski 13.
Jan z Dobczycy 44.
Jan Romka 23.
Jan de Plano Carpino 23.
Jan Przeworszczyk 31.
Jan Sylvanus (Lasocki) 43.
Jan Lutek 47.
Jan Plastwig 62.
Janicki 156.
Janidłowski 207.
Janiszewski 606, 690.
Janczar 39.
Janczewski 781.
Jankowski Placyd z Of Dycalp 560, 564.
Jankowski Józef Emm. 450.
Janocki 344.
Janusz 814.
Januszowski 136, 148.
Jaraczewska 572.
Jarocki 773.
Jarochowski 280.
Jaroński 450.
Jaroszewicz 654, 741.
Jasiński J. 450.
Jaskier 205.
Jastrzębowski 768, 772.
Jaszowski 586.

Jaubert 415.
Jaźwiński 664.
Jełowicki 605.
Jemiołowski 276.
Jenike Ludwik 692, 697, 758, 778.
Jerlicz 275.
Jeż (p. Miłkowski) 584.
Jezierski Franciszek 392, 521.
Jezierski Michał 544, 586.
Jezierski Felix 731, 811.
Jędrzéj Gałka z Dobczyna 32.
Jędrzéj z Jaszowic 37.
Jędrzéj Laskary bis. pozn. 44.
Jędrzéj ze Słupi 31.
Jędrzéj z Kobylina 141.
Ilnicka 562.
Ines 338.
Joannicy 224, 225.
Jocher 720.
Jodłowski 414.
Jonsak 298.
Jonston 309, 316.
Jozefowicz Jan 260.
Jozefowicz Winc. 801.
Józefowicz Zyg, 597.
Jucewicz 6, 626.
Jundziłł 434 461.
Jurkowski 85.
Juszyński 519.
Izopolski 6.
Kaczkowski Kar. 790.
Kaczkowski Stan. 658.
Kaczkowski Zygmunt 582.
Kadłubek 17.
Kajsiewicz 605.
Kallimach 57.
Kalinka 389.
Kaliński 367.
Kalmus 311.
Kamiński J. N. 563, 590, 730.
Kamiński Ludwik 562.
Kamieński Napoleon 686, 699.
Kamiński Jul. 695. 704, 722.
Kamieński A. O. 800.
Kamińska Bronisława 587.
Karasowski 597.
Karczewski Roch 433.
Karczewski Winc. 804.
Karnicki 697.
Karnkowski 104.
Karśnicki 429.
Karpiński Fran. 348, 453.
Karpiński Winc. 760.
Karpowicz 370.
Kasperowski 685.
Kaszewski 556.
Kącki 141.
Kąkolewski 782.
Kenig 695.
Kefaliński z Hołowiński 560.
Kiciński Bruno 475, 559.
Kiciński Pius 672.
Kiepert 635.
Kiliński 418.
Kircheim 336.
Kirkor (Jan ze Śliwina) 630, 695, 701, 710.
Kitajewski 754, 757.
Kitowicz 406.
Kleczewski 521.
Klein 311, 312.
Klonowicz 74, 159
Kluk 458, 464, 491.
Kluweryusz 196.
Kłodziński 741.
Kłos 143.
Kmita 80, 111.
Knapski 148.
Kniaźnin 349.
Kniaziewicz 489.
Kobierzecki 170, 293.
Kochański 685.
Kochanowski Jan 71, 79, 82, 158.
Kochanowski Andrzéj 81.
Kochanowski Piotr 81.
Kochowski 234, 292.

Łaski Albert 227.
Łasicki 193.
Łazowski 811.
Łazarowicz z. Januszewski 134, 148.
Łepkowski 707.
Łęczycki 195.
Łęski 512.
Łętowski 619.
Łojko 401.
Łobeski 691.
Łopaciński 398.
Łoś Władys. 276.
Łoś Jan 764.
Łoś hr. 808.
Łotysz 19.
z Łowicza Cypryan 225.
z Łowicza Szymon 221.
Łubieński Maciéj 304.
Łubieński Stan. 282.
Łubieński Władys. 264, 267.
Łukaszewicz Józef 558, 651, 685, 686, 705.
Łukaszewicz Lesław 684, 715.
Łukaszewski 689.
Łunczkiewicz 792.
Łunkiewicz 612.
Łuskina 437.
Łuszczewska Jadwiga z Deotyma 527.
Łyskowski 732, 781.
Łyszkowski Stanisław 782.
Łyszkowski Maxymilian 715.
Maciéj Blasy de Szydłow 43.
Maciéj de Sanspów 43.
Maciéj z Miechowa 183, 189.
Maciéj z Rozana 38.
Maciéj z Warmii 23.
Maciejowski Samuel 100.
Maciejowski Wacław 653, 712.
Maciejowski Franc. 741.
Madaliński 326.
Magier 764, 767.
Magnus 313.
Magnuszewski 595.
Maj Jan 440.
Majer 771, 791.
Majeranowski 436, 590, 681.
Majorkiewicz 713.
Makowski 304.
Malcz 682.
Malczewski 529.
Malecki 597.
Malicki 346.
Maliński 160.
Malinowski Mik 125, 655.
Malinowski 705.
Małecka Wanda 681.
Małecki 556.
Mann 628.
Marchocki 128.
Marcin Polak 20.
Marcin z Olkusza starszy 50.
Marcin z Olkusza młodszy 218.
Marcin z Urzędowa 138.
Marcinowski 435.
Marcinkowski 790.
Marconi 807.
Markiewicz 491, 764.
Markowski 762.
Marya Ludwika 276.
Marycki 163.
Marylski 620.
Massalski 575.
Maszkiewicz 128.
Maszkiewicz Kazi. 274.
Mateusz h. Chol. biskup krak. 18.
Mateusz z Szamotuł 50.
Mateusz z Krakowa 43.
Matecki Teo. 533, 792.
Max 455.
Mączyński Jan 148.
Mączyński Józef 628.
Mecherzyński 713.
Meniński 345.
Męciński 372.
Mętlewicz 603.

Michalski R. M. 613.
Miaskowski 75.
Michał z Bystrzykowa 46.
Michał z Wrocławia 49
Michajło Litwin 192.
Michniewski 742.
Micler de Kolof 336, 344
Miechowicz 807.
Mickiewicz 530.
Miciński 139.
Miechowita 118, 173, 189, 221.
Mieczyński Ad. 782, 787.
Mietelski 371.
Mikański 161.
Mikiewicz 607.
Mikołaj Polak archid. 22.
Mikołaj z Kościana 43.
Mikołaj z Wielk. Koźmina 44.
Mikołaj z Mniszewa 47.
Mikołaj Kotwic 34.
Mikołaj z Błonia 38, 41, 46
Mikołaj z Kozłowa 42.
Mikołaj z Gielczew 46.
Mikołaj z Gorzkowa 46.
Miklaszewski 411.
Miller 791.
Miłkowski J. 612.
Miłkowski Jeż. 584.
Młodzianowski 249.
Młokosiewicz 429.
Minasowicz Józef 359.
Minasowicz Dyonizy 563.
Miniszewski 581.
Mirowski 229.
Mochnacki 680, 716.
Modrzewski 208.
Mokrski 246.
Moraczewski 650.
Morawski Jan 304, 602.
Morawski Franciszek 542, 601.
Morawski Szczęsny 418, 585.
Morzycki 662, 812.
Morsztyn Hier. 236.
Morsztyn Zbig. 237.
Morsztyn Jędrzéj 242.
Morsztyn Stanis. 243.
Mosbach 708, 814.
Mościcki 162.
Mostowska 394.
Mostowski 439.
Moszyński Lud. 617.
Moszyński 790.
Moszczeński ksi. 346.
Moszczeński Adam 426
Motty Marc. 559, 699.
Motty Jan 774.
Mrongowiusz 556, 607, 813.
Mroziński 429.
Muczkowski Antoni 701.
Muczkowski Józef 721. 811.
Muklanowicz 803.
Murmelius 147.
Murzyński 127.
Müller Stanisław 814.
Mymer 163.
Nakielski 290.
Nakwaska Anna 672.
Nakwaska Karolina 587.
Napierski 290.
Narbutt Kazim. 448.
Narbutt Teodor 654.
Narbutt Justyn 280, 662.
Natanson Jakób 762.
Natanson Lud. 692, 761, 789, 792.
Naumański 427.
Naruszewicz 349, 394, 402, 432.
Nejfeld 312.
Nehring Wład. 186.
Nestor 16.
Nidecki 169.
Niegolewski 430.
Niemcewicz 351, 394, 411, 671.
Niemierzyc 237.
Niesiecki 301.
Nigroni 786.
Nikuta 449.

Niszczycki 135, 209.—
Nieszokoć 808.
Niewiarowski Alex. 586, 693.
Niewęgłowski 803.
Nowicki 748.
Nowlański 787
Nowaczyński 520.
Nowopolski 222, 229.
Nowosielski 629.
Nutt 787.
Oborski 707.
Obuchowicz Fil. 279.
Obuchowicz Hier. 279.
Obuchowicz Leon 279.
Ochocki Gabr. 340.
Ochocki Jan 672.
Ohryzka 695.
Oczapowski 779.
Oczko 142, 223, 228.
Odyniec 540.
Ogiński 429.
Okolski 256, 273, 290, 301.
Olech 607.
Oleśnicki 44.
Oloff 342.
Olszewski Jakób 246.
Olszewski Michał 391, 414, 435.
Olszowski 336.
Opaliński Łuk. 303.
Opaliński Jan 13.
Opaliński Łukasz 291.
Opaliński Krzystof 237.
Opeć 116.
Orański 627.
Ordyniec J. K. 680, 682.
Orkisz 790.
Orzechowski 93, 178.
Orzelski Święt. 176.
Orzelski Jan 172.
Osiński Alojzy 395.
Osiński Józef 488.
Opiński Ludwik 365, 368, 434.
Ossoliński Max 517.
Ossoliński W. 507.
Ostrorog 47.
Ostrorog Jan 140.
Ostrowski Edw. 629, 792.
Ostrowski Antoni 617, 678.
Ostrowski Teodor 335, 454, 494.
Otto 606.
Otwinowski Erazm 279.
Otwinowski Waleryan 239.
Pac Stef. 273.
Padura 549.
Pajgiert 555.
Palczewski 197.
Papczyński 340.
Paprocki Abram 669.
Paprocki Franc. 264.
Paprocki Bartłomiéj 123, 146.
Parkosz 66
Parthenaj 298.
Pasek 276.
Pastoryusz 294.
Paszkowski Józef 561.
Paszkowski Marcin 122.
Pathie 697.
Pauli Żegota 620.
Paweł z Krosna 35.
Paweł z Zatora 42.
Paweł z Brudzewa 52.
Pawliszczew 663.
Pękalski Woj. 440.
Pękalski Piotr 609.
Pękalski Józef 697.
Pentkowski 209.
Perkowicz 249.
Perzyna 498.
Petrycy Jan 188, 312.
Petrycy Sebastyan 133, 142.
Petrów Alex. 692.
Piątkiewicz Emd. 681.
Piątkowski 784.
Piasecki Paweł 284.
Piasecki Wacław 390.
Piekarski 497.

Pilchowski 451.
Pieniążek 140.
Pietkiewicz 580.
Pietraszewski 663.
Pietrusiński 628.
Pietruski 776
Piotr z Kobylina 141.
Piotr z Poznania 85.
Piotrkowczyk Alex. 247.
Piotrkowczyk Andrzéj 328.
Piotrowski Ruf. 678.
Piramowicz 364.
Piskorzewski 32.
Pistor 421.
Pistorius Jan 223.
Pisulewski 749.
Plano Carpino 24.
Plater Ad. 777.
Plater Ludwik 495, 627.
Plater Stanisław 634
Plater. Kazi. Kons. 398.
Plater Włodzim. 705.
Pociéj 249.
Pochołowiecki 195.
Poczobut 508.
Podczaszyński Mic. 680.
Podczaszyński Karól 806.
Podczaszyński Bolesław 694, 710.
Podoski Gab. 280.
Podymowicz 748.
Podbereski 689, 690.
Podgórski 274.
Podwysocki 791.
Pogorzelski 194.
Pohl Andrzéj 378.
Pol Wincenty 548.
Poliński 502.
Polignak 297.
Połujański 785.
Poniński Stefan 254.
Poniński xiążę hr. 495.
Popliński Ant. 664, 685, 686.
Popliński Jan 683, 711.
Popławski 453.
Poszakowski 272.
Potocki Alexander 495.
Potocki Jan 396.
Potocki Paweł 261.
Potocki Stanisław 364.
Potocki Wacław 241, 301.
Potocki Leon 581.
Powodowski 101.
Puławski X. Fr. 465.
Pradt Dom. 430.
Prądzyński 678.
Prażmowski 382, 428.
Prochnicki 190.
Proga 140.
Prokopowicz 786.
Prusiecka 587.
Prusinowski 606, 690, 692.
Pruszak 587, 693.
Pruszcz 271.
Przebendowski 295.
Przeczytański 375.
Przeworszczyk 31.
Przezdziecki 618, 626, 710, 722.
Przyałgowski 613.
Przyborowski 40, 73.
Przybylski 356, 364.
Przyłęcki 275, 686, 694.
Przyłuski 192, 200.
Puławski Franc. 414.
Puławski Roman 465.
Pusch 754, 755.
Putiatycki 614.
Raabski 440.
Raciborski 791.
Raczyński Edward 558, 622, 701.
Raczyński Kazimierz 701.
Raczyński Ignacy 369.
Radawiecki 245.
Radwański 682.
Radziwiłł Albert 284.
Radziwiłł Hieronim 287.
Radziwiłł Mikołaj 88.
Radziwiłł Krysz. (Sierotka) 263.
Rakowiecki 30.

Ramułt 165.
Rapou 791.
Rastawiecki 631, 710.
Rautenstrauchowa Łucya 587.
Reddiga 377.
Redthamer 311, 312, 315.
Rej z Nagłowic 70, 82, 111, 131.
Reklewski 352.
Rembieliński 800.
Reszka 170.
Ringentaube 342.
Rogaliński 487, 507.
Rogalski Leon 610, 611, 615, 666, 682.
Rogalski Adam 694.
Rogowski 418.
Rogicki 610,
Rogojski J. 762.
Rościszewski 220.
Rose Wit. 791.
Rose Ant. 699, 761.
Rose Józ. Kon. 792.
Rosenblum 791.
Rost 755.
Royziusz 208.
Rubinkowski 272.
Rudawski 292.
Ruffus 141.
Rulhiere 415.
Rulikowski 629.
Rumbowicz 801.
Rybicki 761.
Rybiński Jan 77.
Rybiński Maciéj 78.
Rychcicki (Dzieduszycki) 395.
Rydżewski 251.
Rymarkiewicz 75. 699.
Rysiński 134.
Rzączyński 323.
Rzeczycki 206.
Rzepnicki 262.
Rzesiński 731, 740.
Rzewuski Emil 719.
Rzewuski Henryk 578, 696.
Rzewuski Paweł 607.
Rzewuski Wacław 243.
Rzymski 614.
Rzyszczewszki 701.
Sachs 339.
Sagatyński 428
Sakowicz 220.
Samuel z Lublina 229.
Salvandy 298.
Sanguszko Wład. 783.
Sandomirzanin 33.
Sandyusz 341.
Sapalski 795.
Sapieha Alex. 396.
Sapiecha Nestor Kaz. 416.
Sapieżyna 694.
Sarbiewski 397
Sarnicki 135, 146, 183.
Sawiczewski Flor. 684.
Sawiczewski Józef 762.
Schedel 305.
Schmidt F. 410.
Schmitt Henryk 128, 418, 660.
Schneeberger 223, 225.
Schöenflisiusz 253.
Schroeter 226.
Schultz 299
Sebastyan z Łęczycy 82.
Sechkini 312.
Seklucyan 87, 111, 148.
Segur 427.
Serwatowski 615
Sędziwój 228.
Sękowski 663, 682.
Sęp Szarzyński 73.
Siarczyński 439, 637.
Sidorowicz 738.
Siemek 339.
Siemiński 546, 555, 663.
Siemonowicz 308.
Sieniński 190, 194.
Sienkiewicz Karól 656.
Sienkiewicz Leon 667.
Siennik 40.

Sieradzki 490.
Sierakowski 507.
Sierociński 812.
Sierpski 141.
Sikorski Jan 781.
Sikorski Józef 692.
Skaradkiewicz 499.
Skarbek 456, 570, 661.
Skarga 107.
Skarzyński 107.
Skobel 790, 794.
Skimborowicz 688, 689, 693.
Skidelł 615.
Skolimowski 796.
Skorulski 315.
Skorupka 746,
Skorski 338.
Skotnicki 586.
Skrobiszewski 255.
Skrzetuski Kajetan 412.
Skrzetuski Wincenty 412, 454.
Skultet 115.
Szleszkowski 224.
Sliwnicki 199.
Sławianowski 741.
Sławicki 786.
Sławiński 804.
Słonkowicz 237.
Słotwiński 455.
Słowacki Piotr 219.
Słowacki Euzebiusz 452.
Słowacki Juliusz 587,
Słowikowski 6.
Słupski 141.
Szlachtowski 694.
Szmeltz 784.
Smaczniński 556, 559.
Smigielska 587.
Smigłecki 137.
Sniadecki Jan 510.
Sniadecki Jędrzéj 434, 482.
Snarski 609, 610, 612, 613, 614.
Sobieski 118, 187.
Sobieszczański 620, 770.
Sobolewski 518.
Sokołowski Stanis. 105.
Sokołowski Leon 763.
Solignac 300.
Solikowski 80, 182.
Solski 304.
Sołtykowicz 366, 515.
Sosnowski 389.
Sowiński 552.
Spasowicz 121.
Spiczyński 138.
Stadnicki Kazimierz 660.
Stadnicki Alex. 627, 742.
Stalmach 691.
Stanisław Franciszkan 23.
Stanisław Lwowczyk 207.
Stanisław ze Skarbimierza 41.
Stanisławski 668.
Stankar 765.
Starowolski 256, 338.
Starzyński Alf. 682.
Staszyc 468.
Steczkowski 803.
Stojeński 148.
Stojkon Miechow. 23.
Stupnicki Hippolit 627, 691, 699.
Stupnicki J. X. 670.
Stronczyński 669.
Stsojnowski 453.
Strubicz 141, 191.
Strumieński 141.
Strumiłło 784.
Struś 221.
Stryjkowski 121.
Stwosz Wit 65.
Stylla 346.
Styrmer 597.
Sułkowski 424.
Supiński 733.
Surowiecki 400.
Śuśliga 220.
Swiadkowski 304
Switkowski 452.
Swięcki 146.

Święcicki Andrzéj 262.
Świętosław z Wojcieszyna 38.
Swinka Adam 34.
Swiniarski 220.
Swirski 274.
Symonowicz 465.
Syxt Erazm 228.
Syreński 138.
Syrokomla Wład. z. Kondratowicz 548, 715.
Szacfajer 149.
Szaniawski Xawery 385.
Szaniawski Kalasanty 449.
Szantyr 615.
Szajnocha 659.
Szczygielski 290.
Szeidt 489.
Szelewski 391, 607, 688.
Szeliga 224.
Szemberg 273.
Szopowicz 522.
Szczaniecki 304.
Szczeniowski 730.
Szczerbicz 201.
Sztyrmer 587.
Szubert 751.
Szujski 596.
Szulc Dominik 654.
Szulżyński 788.
Szwajnic 664.
Szybiński 412.
Szydłowski 435, 684, 716.
Szylarski 520.
Szymański 683.
Szymanowski T. 610.
Szymanowski Wacl. 597.
Szymanowski Wojciech 628, 629.
Szymanowski Józef 354.
Szymanowski Jan 741.
Szymkiewicz 498.
Szymon z Łowicza 221, 225.
Szymon z Lipnicy 43.
Szymonowicz 77, 159.
Szyrma 623, 681.
Szyrwid 346.
Szyszko 609, 611, 515, 732.
Szwejkowski 387.
Taczanowski 778.
Tański 428.
Tarnowski hetm. 39, 143.
Tarnowski Jan 304.
Tektander 222.
Tęgoborski 743
Tidiceusz Fran. 225.
Theriot 785.
Thugutt 791.
Thünen 746.
Tomasz ze Strzępinia 52.
Tomaszewicz 761.
Tomaszewski 768.
Tomicki 770.
Tański 305.
Torosiewicz 763.
Torzewski 499.
Trębicki 454.
Trembecki 350.
Trentowski 728.
Trepka 112.
Treter 253.
Troc 346.
Trojański 813.
Trojanowska 683
Trynkowski 598.
Trypplin 629, 791.
Trzciana 37.
Trzciński 481.
Trzycieski 116, 158.
Turnowski 117.
Turowski 695.
Turski 552, 680.
Twardowski 239.
Tylkowski 303, 310, 316.
Tylman 801.
Tymowski 352.
Tyszkiewicz Eust. 626, 707, 710.
Tyszkiewicz Janusz 273.
Tyszkiewicz Konst 637.
Tyszyński 579, 732.

Tyzenhaus 776.
Ujazdowski Tom, 282.
Ujejski 550.
Ulanicki 613, 615.
Umiastowski 142.
Urbanowicz 689.
Urbański 765.
Ustrzycki Andrzéj 338, 499.
Ustrzycki Wincenty 240.
Użewicz 345.
Viomenil 415.
Wacław z Oleska 5.
Wacław z Tęczyna 20.
Waga Teodor 410.
Waga Antoni 774.
Waga Jakób 752.
Wagner 300.
Walenty z Lublina 142, 223.
Walicki 555.
Wannowski 699.
Wapowski 177.
Wargocki 117, 263
Warszauer 794.
Warszewicki 90, 146.
Wasilewski Edm. 550.
Wasilewski Tad. 575.
Waśniewski 789.
Wassenberg 287.
Waszkiewicz 743.
Wądołowski 666.
Wąsowski 307.
Wedelicki 221.
Wejchardt 498.
Wejnert 627, 694.
Węclewski 556, 814.
Węgierski Jędrzéj 251, 341.
Węgierski Kajetan 353.
Węgierski Wojciech 271.
Węgleński 499.
Wereszczyński 102.
Wężyk 362, 592.
Wiernikowski 586.
Wierzbowski 280.
Wierzbięta 140.
Wieszczycki 233.
Wielogłowski 581, 698.
Widulińska 683.
Wigilancyusz 157.
Wilczek 607.
Wilczyński 704.
Wilczyński 585.
Wilkońska 587.
Wilkoński 584.
Wincenty bis. 18.
Wincenty Domin. 23.
Wincenty Kot arcyb. 44.
Wirtembergska Xiężna 394.
Wirtembergski ks. Max. 265.
Wiślicki 587, 628, 752.
Wiśniewski Antoni 315, 411.
Wiśniewski Wincenty 511.
Wiszniewski Michał 627, 711.
Wiszniowski 74.
Witoszyński 370.
Witowski 776, 789.
Witwicki Stef. 540.
Witwicki Mik. 787.
Wituński 249.
Władysław z Gelnowa 43.
Włodek 452.
Włyński 95.
Wodzicki Stanisław 497, 681.
Wodzicki Kazimierz 777.
Wodziński 778.
Wojcicki 573, 620, 714.
Wojciech Święty 12.
Wojciech z Kościana 208.
Wojciechowski 429.
Wojde 425.
Wojewodka 217.
Wojkowski 685.
Wojnowski 160.
Wojnarowska 587.
Wojsznarowicz 243.
Wojta 342.
Wolański 698.
Wolański Tad. 707.
Wolcner 27.

Wolf 499.
Wolfgang 763.
Wolniewicz 690.
Wolski Wład. 551
Wolski J. 491.
Wolski Włodzimierz 587.
Woniejski 224.
Woronicz 351, 371.
Wosiński Bruno 160.
Wróbel 85.
Wroniecki 809.
Wrotnowski Fel 635, 661.
Wrotnowski Ant. 740.
Wrześniowski 475
Wujek 86, 100.
Würtemberg 807.
Wybicki 442.
Wydżga 275.
Wyrwicz Karól 395.
Wysocki Samuel 340.
Wyżycki 782.
Zabierzowski 807.
Zabłocki 358.
Zaborowski Ignacy 501.
Zaborowski Paweł 80.
Zaborowski Stanisław 147.
Zaborowski Jul. 691, 805.
Zacharyaszewicz Grzeg. 450.
Zacharyaszewicz Jan 581.
Zajączek 421.
Zagórski Apol. 779.
Zagórski Ignacy 609.
Zalaszowski 325
Zaleski 526.
Załęski 607, 610.
Załuski Chryzostom 242, 249, 294.
Załuski Jędrzéj 295, 343.
Załuski Józef 430.
Zamojski Andrzéj 455.
Zamojski Jan 146, 170.
Zamojski Zdzisł 613.
Zamojski And. 678,
Zarański 665.
Zawadzki Teodor 202, 323.
Zawadzki Ignacy 341.
Zawadzki Kazimierz 294.
Zawadzki Stanisław 631
Zawadzki Józef 781
Zawicki 83.
Zbylitowski And. 75.
Zbylitowski Piotr 76.
Zdanowicz 664, 665.
Zdański 307.
Zdzarski 680.
Zdzitowiecki Seweryn 466, 758.
Zdzitowiecki Stan. 782.
Zeglicki 341.
Zelkowski 781.
Zejler 262.
Zejszner 756, 770
Zienkiewicz Rom. 6.
Zienkiewicz Hip. 616.
Zienkowicz 618.
Zieleniewski 764, 794.
Zieliński Wiktory. 747.
Zieliński J. 497.
Zieliński Felix 741.
Ziemięcka 613, 614, 616, 683.
Zimorowicz Szymon 331.
Zimorowicz Bartł. 232.
Ziółecki Stan. 440.
Ziółecki Rom. 558
Zebrawski 802.
Zebrowski 240.
Żegota Kostrowiec z Hołow 384.
Żochowski J. 730, 565.
Żochowski Felix 811.
Żółkiewski 128.
Żółkowski 440.
Żmichowska 587.
Żmijewski 630.
Zmorski 552.
Żmudziński 788.
Znosko 456.
Żubrzycki 722.
Żukowski 559.
Żurkowski 260.
Żywicki 668.

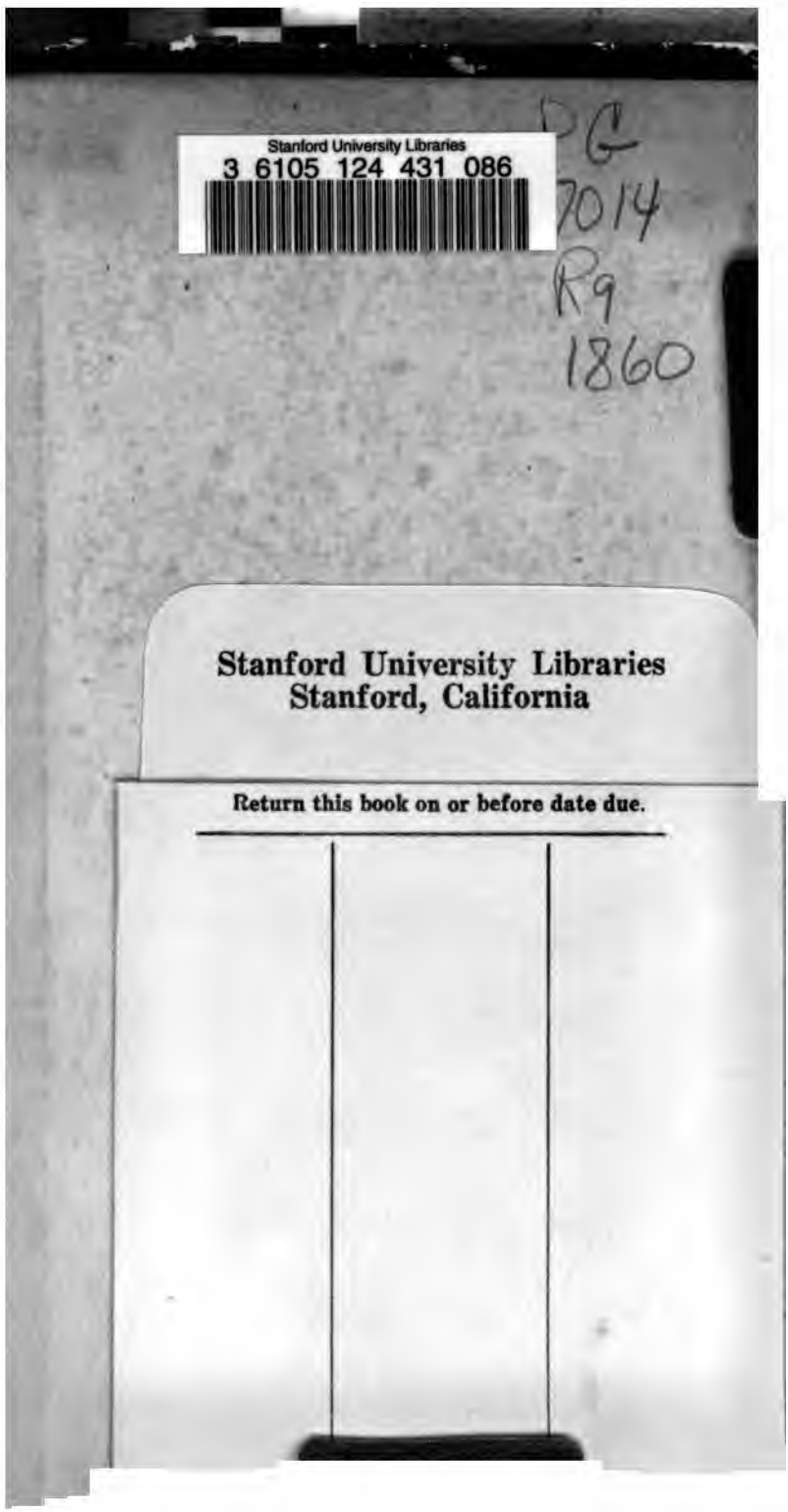
Stanford University Libraries
3 6105 124 431 086
DG
7014
R9
1860
Stanford University Libraries
Stanford, California
Return this book on or before date due.